✠

ETHYKI ARISTOTELESOWEY,

To iest

Iáko ſie káżdy ma nà ſwiecie rządzic.

Z DOKLADEM

KSIĄG DZIESIĘCIORGA

Pierwſza Część,

W KTOREY PIĘCIORO KSIĄG.

Pożyteczne káżdemu nie tylko do poczćiwego ná świećié żyćia, ále też áby człowiek káżdy wiedźiał, ktorym ſpoſobem ma przychodźic do nawiętſego ná świećie błogoſłáwieńſtwá y ſczęśćia.

Przydáne ſą do káżdego Rozdźiału Przeſtrogi, ktore trudnieyſze rzeczy krótko wykłádáią.

Przydátki też ſą położone ná końcu Kśiąg káżdych, dla gruntownieyſzego rzeczy w Kśięgach tknionych wyrozumienia, częśćią dla záoſtrzenia dowćipow buynieyſzych, potrzebne.

Przez

DOKTORA SEBASTIANA PETRICEGO MEDYKA.



W KRAKOWIE,

W Drukárni Máćieiá Iędrzeiowczyká,

Roku Páńſkiego, 1618.

NA HERB STAROZYTNY NAŁĘCZ.



SCzesliwa Nałecz / ktora ták wiele ſplodźiłá
Cnych Domow / y kroleſtw nimi rozkrzewiłá.
Nie nowiná Nałeczy meżnie ſie vćieráć
Woyną krwáwą / y z gránic pohańce wypieráć.
Nie nowiná w Senaćie przednieyſze záśiádáć
Stołki / y rádą zdrową Oyczyzne zákłádáć.
Czeſto świetne Jnfuły Nałecz vbieráły /
Y zwierćiadłá Páſtérzow czeſto od niey miáły.
Lecz teraz coś Nałeczy nád zwyczay przybyło /
Gdy ſłońce GEBICKIEGO w Polſzcze záświećiło:
Ktorego ſławá wieczna dotąd głośna bedźie /
Poki niebo ruchome trwáło nie vśiedźie.

12563

M. Wáwrzyniec Smieſzkowic.

WYSOCE OSWIECONEMV

OYCV Y PANV,

WAWRZYNCOWI GĘBICKIEMV,

ARCYBISKVPOWI GNIEZNIENSKIEMV,

NAWYSSZEMV SENATOROWI KORONNEMV,

STOLICE RZYMSKIEY NAMIESTNIKOWI

VPRZYWILEIOWANEMV:

DOCTOR SEBASTIAN PETRICI MEDYK, Z. D. Z.

JAko wſytkie inſe rzecy, Wyſoce Oświecony y Mćiwy Pánie, ktore máią ná świećie bytność, máią y powinność ſwoię; ták y człowiek ſam, wſytko w mocy máiąc nie ieſt bez niey: A iż ze dwu części złożony ieſt, z śmiertelney y nieśmiertelney, to ieſt, z ciáłá z ziemie vlepionego, á duſe z niebá dáney, z oboygá záćiąga ſię powinność pewna: mądrim być y dobrym być. Mądrość przed ſię bierze prawdę, áby o káżdey rzecy iáka ieſt ſámá w ſobie, ſzerze y prawdźiwie rozumiał. Dobroć bierze przed ſię przyſtoyność y poczćiwość, áby ſie niemi y z ſobą, y z ludźmi, obchodźić vmiał. A iż człowiek przez mądrość y dobroć ieſt człowiekiem, y tá ieſt powinność iego, tá własność, ten koniec; toć ilekolwiek z nich wykroczy, człowiekiem być przeſtáie: iáko ſiekierá gdy kuie nie rąbie, gdy tłucze, nie ćieſe, gdy kołáce, nie łupa. O czym w tych Kśięgách Ethyki Ariſtoteles mądrze y doſtátećznie roſpráwia, vkázuiąc powinność y koniec káżdego człowieká, iáko powinien żyć, iáko ſie rządźić, iáko z ludźmi poſtępowáć, do czego wſytkiemi ſpráwámi ſwemi zmierzáć. Więc iáko káżdy ſzczegulny człowiek ma ſwe powinności, ták też y doſtoieńſtwá wſelákie własności ſwe máią. Inſá ieſt Biſkupia, inſa ieſt proſtego kápłaná, inſa Senatorſka, inſa prywatnego ſzláchćicá; iednák te wſytkie bez gruntu dobrego ſtać nie mogą. Gdźie w prywatnym człowieku okoliczności własnych iego niemáſz: tám y doſtoieńſtwá zacność ſtać nie może. Gdźie ſie powinność własnego człowieká z náy duie, tám y doſtoieńſtw powágá ſtatecznie ſtoi. Czego obraz żywy w ſobie W. M. mego M. P. widźi káżdy, pátrząc iákoś W. M. z młodo-

śći ſwey práwie práwego człowieká właſność ná ſobie wyrażał, okázuiąc po ſobie wſzeláki wzór dobroći y mądrośći, z których wſzytkie iné cnoty, iáko gwiazdy iutrzenne wynikáiącé, młodé W. M. látá dźiwnie zdobiły. Tym przypátruiąc ſie on wielkiey mądrośći y rozſądku krol Stephan, widząc y wynioſłość mądrośći, y okazáłość dobroći w W. M. dobrze vgruntowáną, do wielkich RP. ſpraw W. M. wezwał, y záraz bogátymi Prelaturámi ozdobił. Cnotá bowiem ácz záwżdy ma cenę ſwoię, iednák w doſtátku okazálſza ieſt. Więc y dźiśieyſzy Pan náſz, od przodká ſwego rozſądku nie odſtępuiąc, z wielką Oyczyzny poćiechą y ozdobą przez wſzytkie doſtoieńſtwá ſtopnie W. M. prowádząc; áż ná nawyſſzym RP. ſtołku poſádźił. Ná którym z wielkim wſzytkich ludźi podźiwieniem, z wieczną zacnego domu ſwego ſławą, vrząd y powinność ſwoię odpráwuieſz. A to tym ſie dźieie, żeś naprzód dobry grunt doſtoienſtwá ſwego záłożył mądrość y dobroć. Mądrość; myśli y rády ſwé ná pożytek poſpolity prowádząc. Dobroć nic inſzego niechcąc iedno coby było z poczćiwośćią złączono. Bo ná tym naywyſſzym doſtoienſtwie iákoby ná naywyſſzey wieży ſtraż trzymáiąc, niebeſpieczenſtwom Oyczyzny zábiegaſz; możnośćią, pomieſzáne błędem ná droge prawdy prowádźiſz, mądrośćią; náchylonych do rozności w iedność y zgodę przywodźiſz; poważnośćią; y do vſpokoienia, dobroćią ſwą y przykłádem zchęcaſz. nie tylko iákich Senatorſka godność właſnośći potrzebuie, obfituieſz; ále y Arcybiſkupią doſtoyność wynioſłemi cnotámi wyrownywaſz. Kto bowiem nád W. M. czuynieyſzy w odganiániu wilkow od owczárnie Páńſkiey? kto ſurowſzy ná niedbáłe powinnośći ſwey páſterze? W czym nie ważyſz áni zdrowia, więcey pracámi niż láty zmordowánego. Nie ochroniaſz dobrá, ktore ná chwałę Bożą á ná podporę Oyczyzny wſzytko obracaſz. Przeto iż W. M. moy M. P. poczciwość práwego człowieká ná ſobie wymálowáną ponośiſz, zá którą ták wielkie godnośći muśiáły iśdź, iáko świádectwá wynioſłych cnót; ſłuſznieć tę Kśięgę, w którey práwą powinność dobrego człowieká vkázuie Ariſtoteles, ofiáruię. Któréy ty według mądrośći ſwey łáſkáwy wzrok vkażeſz, á śmiáłość moię, żem ſie pierwſzy ważył, po Polſku w tákiey máteryey philozophowáć, do łáſki ſwey Mił. przyimieſz. A ia, iáko P. Bog W. M. mego M. P. dotąd Oyczyznie cáłośći zdrowego chował, ták ná dálſze látá áby w tymże zdrowiu pośilał, proſzę. z Krákowá, dniá 1. Styczniá, Roku 1618.

Porządne

Porządne ſpiſánie trudnośći około Ethyki, ze wßyſtkich kśiąg Ethyki w Przydatkách położone.

Pierwßych Kśiąg.

1. DLa czego Ariſtoteles poczyna Náuke obyczáiow od naywyższego ſcześćia na kárćie 45.
2. W ludzkich ſpráwách ma bydź Cel Támże.
3. Wßyſtkie rzeczy práżną iákiego dobrá 46.
4. Práżnienia dobrá ſpoſoby 47.
5. Człowiek o końcu ma ſie nawiecey ſtáráć 47
6. Co ieſt dobró 48.
7. Rozdźial dobr. 48.
8. Naywyższego dobrá przezwiſká 49
9. Jeſli wßyſtkie rzeczy ná świećie práżną dobrá. 50.
10. Jeſli w ſpráwách ludzkich ieden ieſt koniec y cel? 51.
11. Jeſli w náuce obyczáiow moga bydź dowody pewne. 53.
12. Jeſli młodźi ludźie ſpoſobni ſą do ſłuchánia Philoſophiey morálney? 54.
13. Jeſli dobrá Náturey y Fortuny ſłußnie názwáne ſą dobrá? 56
14. Jáko rozumiał Ariſtoteles o Fortunie że ſcześćie zámyka w ſobie dobrá ćieleſne. 57.
15. Jeſli dobrá Náturey y Fortuny pożyteczne ſą do doſtąpienia ſcześćia y błogoſłáwieńſtwá? 58
16. Jáko mamy ſobie dobrá Náturey y Fortuny poważáć. 60
17. Ná czym záleży naywyższe ludzkie ſcześćie ábo Dobro. 6
18. Jeſli roſkoß ieſt naywyższe dobro ludzkie. 63
19. O Wizerunku ktory Plato názywa Idea, co ieſt; y ieſli ſłußnie ßturmował nań Ariſtoteles. 65
20. Dwoiákie może bydź opiſánie y wyłożenie ſcześćia. 66
21. Opiſánie ſcześćia z własności zwierzchnich. 67
22. O ſcześćiu rozmáite mniemánia. 68
23. Ná vmyśle naywiecey ſcześćie ludzkie záwiſło. 69.
24. Wykład wtory naywyższego ſcześćia. 69.
25. Co znáczy Ariſtoteles przez cnotę nalepßą y nadoſkonálßą. 70
26. Co ſie znáczy przez wiek doſkonały. 70
27. Wątpliwości kilká z ſtrony opiſánia ſcześćia naywyższego. 71.
28. Jeſli ſcześćie y błogoſłáwieńſtwo ieſt dar Boży? 71.
29. Jeſli człowiek na tym świecie może bydź ſczeſliwym? 73.
30. Jeſli zá ſmiercią człowieká ſczeſliwego ſcześćie ginie iego. 75
31. Jeſli vmárli wiedzą co ſie z námi dźieie? 76
32. Jeſli ſcześćie naywyższe czći ráczey nie chwały godne. 08.
33. Co ieſt władza ludzka y iáko ſie dźieli. 80
34. Rozdźial władzy dußney. 82.
35. Co ieſt dowćip, iego przyczyny. 83.
36. Co ieſt ſkłonność náturey y wrodzone iſkierki, ábo nasienie cnot. 83.
37. Co ieſt pochop, powod przyrodzenia: iák ſie dźieli, pobudká. 84.
38. Skłonności y obyczáie rożne, wedle położenia mieyſcá. 85
39. Obyczáie ná pułnocy mießkáiących ludźi. 86
40. Obyczáie ludźi ná południe mießkáiących. 89.

41. Przyrodzenie wschodnich y zachodnich ludźi. 87.
42. Gorzyste mieyscá. 87.
43. Mokre mieyscá. támże.
45. Mieyscá suche. tamże.
46. Mieyscá miedzy gorámi. 87.
47. Mieyscá ná wietrze y bez wiátru. 88.

Wtorych Kśiąg.

1. DO czego zmierza Aristoteles w tych Ksiegách. 110.
2. Co iest obyczay/ zwyczay/ ćwiczenie y czynienie. 119.
3. Jáko dostáiemy cnoty: Jesli zá náuką/ ábo zá dárem nátury y Bożym/ ábo zá zwyczáiem. 120.
4. Jesli sie rodzą ludźie z cnotámi. 122.
5. Jesli czlowiek z nátury do złości/ czyli do cnot sklonnieyszy. 124.
6. Jesli cnotá zbytkiem y niedostátkiem sie pśuie/ 125.
7. Jesli cnotá około milych y nie milych ákcіy báwi sie. 127.
8. Jesli trudniey dáć odpor roskoszy czyli gniewowi? 128.
9. Jesli kto cnotliwie czyniąc może bydź cnotliwym. 129.
10. Czego do spraw potrzebá. 131.
11. Jáko mamy rozumieć nalog: táko go nábywamy: co do niego potrzebá. 131.
12. Co iest máietność: táko sie rodźi: ná czym zależy. 132.
13. Jesli namietności w rozumie máią mieysce. 133.
14. Wiele iest namietności ogulem. 134.
15. Jesli roskoś y bolesć są namietności. 135.
16. Wiele iest namietności ukiem. 136.
17. Jesli namietności zgolá są złe. 137.
18. Jesli namietności y obyczáie pochodzą z komplexiey ábo ciálá postánowienia 138
19. Jesli namietności służą bydlętom niemym. 140.
20. Czlowiek wiecey y więtszym namietnościam podległ. 141.
21. Ktora iest namocnieyszá y nagwałtownieyszá namietność. 142.
22. Cnotá táko sie rozumieć y dźielić może. 143.
23. Co iest cnotá/ y pisanie iey rozmáite. 144.
24. Jesli cnotá w srzodku iest położona. 145.
25. Jesli cnoty ná żądzy smysłowey/ czyli ná woli zásiádły. 146.
26. Jesli trudna rzecz iest dobrym czlowiekiem ná swiecie żyć. 148.
27. Jesli kto vmietetny y wiádomy może błądźić. 150.
28. Zálecenie cnoty. 151.

Trzećich Kśiąg.

1. O Hetmánie spraw ludzkich Rostropności. 192.
2. Jáko cnoty zwyczáyne potrzebuią rostropności. 192.
3. Co iest wola/ namysł/ y wybor: czym od siebie rozne. 194.
4. Co iest niechcący vczynek: y dobrowolny. 195
5. Vczynki zgolá chcące y wedle czásu. 196.
6. Jesli co dla boiáźni więtszego złego y dla dobrá iákiego dźieie sie/ dobrowolnie sie dźieie? 196.
7. Jesli kto ma bydź przymuszon do złego. 198.
8. Jesli niewiádomość wymawia z grzechu. 199.
9. Jesli sie dźieie dobrowolnie/ co z gniewu/ ábo z namietności iákiey zstánie. 201.
10. Jesli dobrowolnie czynić przynależy bydlętom czyli sámemu czlowiekowi. 202.
11. Jáko dobre y piękne do siebie ciągną ludźie. 203.

12. Jeſli w Rzemieſłach bywa namyſł y rádá. 204.
13. Jeſli rádá y namyſł w vmieiętnoſćiách máią mieyſce. 205.
14. Jeſli niepohámowány z wyborem ſpráwuie ſie. 205.
15. Jeſli wybor może bydź bez namyſłu. 206.
16. Jeſli Anyołowie y Náturá vżywáią namyſłu y wyboru w rzeczách. 206.
17. Jeſli niebieſcy duchowie rządzą Náturą. 207.
18. Jeſli tylko ſámego końcá wola ieſt. 207.
19. Jeſli niepodobnych rzeczy możem chćieć. 208.
20. Co podpada pod wolą: czego wola prágnie. 208.
21. Czemu wola okolo dobrá ſie báwi/ á nie inßa władza. 210.
22. O wolności ludzkiey. Jáko ſie rozumie Wolność. támże
23. Jeſli ſie náyduie w człowiecze wolna wola. 210.
24. Co ie ſt wolność woley ludzkiey/ y przyczyny iey. 214.
25. Doſkonáłość ludzka záleży ná niewoli. 214.
26. Jeſli wola do obu przećiwnych rzeczy ma ſie przez ſie. 215.
27. Jeſli bydłetá mogą rzeczy przećiwne obie czynić 216.
28. Jeſli wolność ludzka ná rozumie/ czy ná woli záleży/ ábo ná wyborze. 216.
29. Wola nie ieſt w niewoli v rozumu. 218.
30. Jáko możem chćieć czegoſmy przedtym niechćieli. 218.
31. Jáko ieſt wola czyniąca y ſpráwuiąca przyczyná. 219
32. Jáko wola roſkázuie rozumowi. 219.
33. Jáko rozumieć te powieść. To czynie co chce. 219.
34 Człowiek wiele ſpoſobow poſtępuie do vczynku. 219.
35. Wolność dźiśieyßych czáſow niektorych/ zwłaſczá w Polſcze. 220.
36. Jeſli człowiek zſtáie ſię dobrowolnie złym/ y dobrowolnie grzeßy. 221.
37. Ktory więcey grzeßy/ tenli co dobrowolnie/ czyli co niechcąc ábo przeźdźieki. 223
38. Rozdźiał cnot wedlug Akádemikow. 224.
39. Jeſli cnoty ná zwyczáiu należące rożne ſą iſtnoſćią/ czyli wßyſtkie ſą roſtro-
pnoſćią/ czyli tylko rożne máteryą ſámą. 225.
40. Liczbá y ordinek cnot. 227.
41. Cnoty powßechney ſpoſob. 228.
42. Cnot ſzczegulnych liczbá y porządek wedlug Ariſtoteleſá. 229.
43 Jáko ſą cnoty iedná/ iáko dwie/ iáko trzy/ iáko oſm iáko iedenaśćie/ iáko
niezliczone. 230.
44. Co ieſt pobożność/ nabożność y świętobliwość. 231. 232.
45. Co ieſt wiárá nádźieia/ miłość. 232.
46. Liczbá cnot ktorą Ariſtoteles położył. 233.
47. Jeſli męſtwo ieſt podeymowánie nieprzeſpieczeńſtw. Támże.
48. Iſtotá męſtwá/ ſpoſob męſtwá/ máteria męſtwá. 235.
49. Jeſli ſie ma lękáć y bać mężny. 236.
50. Roznośći ſtrachow/ powinnośći mężnego/ śmiáłego/ możnego/ roznoſć. 237.
51. Jeſli ten mężny ktory ſie ſam zábiia. 238.
52. Rozdźiał męſtwá. 239.
53. Jeſli mężnieyßy ieſt/ ktory nagle y niespodźiewáne nieprzeſpieczeńſtwá
znoſi/ czyli przedtym dobrze przeyźrzáne. 240.
54. Jeſli rzecz ieſt przykra Męſtwo. 241.
55. Własności prawdźiwego męſtwá. Támże.
56. Jeſli trudniey wytrwać boleści/ czyli ſie ſtrzymáć od roſkoßy. 242.
57. Jeſli wytrwániem czyli náieźdźániem męſtwo więcey ſtoi. Támże
58. Jeſli mężny ráczey ſie má dáć zábić niżli vćiec. 243

59. Jesli sie godzi nieprzyiaciela zdradą pożyć? 244.
60. Wstrzymawałość co iest? Tamże.
61. Wstrzymawałości máterya. 245
62. Własności wstrzymawálego. 246.
63. Trudności ktore przynależą do boiáźni y męstwá. 247.
64. Trudności przynależące do wstrzymawałości/ do pohámowánia y nie-pohámowánia. 248.

Kśięg czwartych.

1. Spoienie rozmow pierwszych z posledniemi. 285.
2. Summá kśiąg czwartych. Tamże.
3. Jesli szczodrość wiecey záleży w rozdawániu czyli w brániu. 286.
4. Jesli márnotrátny lepszy niżli skąpy. 287.
5. Jesli wielmożność y szczodrość iedná iest cnotá. 289.
6. Jáka szczodrość y wielmożność v nas. 291.
7. Jesli Wielmożność zacnieyßa nád szczodrość. 292.
8. O Szláchectwie/ czći/ láśce/ pięknośći. 294.
9. Jesli sie náyduie miedzy ludźmi Szláchectwo. Támże.
10. Szláchectwo troiákie. 295.
11. Jesli Krolowie/ Kśiążętá są ßláchetnymi 298.
12. Szláchćic nád Szláchćicá iesli może bydź. Támże.
13. W czym sie ma ćwiczyć ßlachćic. 299.
14. Szláchćic czego sie ma chronić. 300.
15. Co vbogiemu Szláchćicowi przyśłoi. 301,
16. Szláchtá potrzebuie pilnieyßego ćwiczenia. Támże.
17. Jesli Szláchectwo czyli ćwiczenie/ wiecey pomaga do dobiego ná świećie żyćia. 302.
18. Czemu stárodawność przypisuie Szlácheckim domom. 303
19. W Rzeczypospolitey Tyránstwem vczynioney/ Szláchtá nie ma swego mieyscá. Támże.
20. Dla czego niektorzy wyrodkámi sie stáią. 304.
21. Podlego stanu ludźie máią sie stárać o zacność o czym są przykłádow wiele. 305
22. O czći chwale/ sławie/ &c. 307.
23. Co znáczy cześć. Támże
24. Cześć miedzy dobrámi zwierzchniemi dobro nalepsze. 208.
25. Co iest cześć. Támże.
26. Cześć miáśto cnoty y poczćiwości pod czás bierzemy. 310.
27. Co iest Vrząd. Támże.
28. Czemu cnotę nawiecey zá dobroczynność rozumiemy. 311.
29. Jáko Vrząd cześć wyrządza. 312.
30. Co iest chwalá/ sławá/ wieść/ záwołánie. Támże.
31. Jáko cześć iest nagrodą cnoty/ iáko dobroczynności. 313.
32. Jesli cześć przynależy cnotom rozumnym. Támże.
33. Czći oddawánia sposoby. 314.
34. Vmárłym iesli cześć bywa oddawána. 315.
35. Czemu zdieciem czapki cześć wyrządzamy. 316.
36. Przyczyny prágnienia czći. Támże.
37. Jesli człowiek powinien o cześć sie stárać. 317.
38. Jesli cnotá/ czyli cześć lepßa. Támże.
39. Jesli cześć záleży ná czcącym/ czyli ná czczonym. 318.
40. Náuki z poznánia prawdziwey czći. 319.

41. Jáko doſtawamy y vtracamy cześć. 320
42. Jeſli krzywdy y obrázy cześć odeymuią.
43. O pięknośći wedlug Platoná/ 323.
44. O pięknośći wedlug Ariſtoteleſá. 324.
45. O láſce y wdzięcznośći/ 325.
46. Co ieſt wdzięczność. 326.
47. Skromność co ieſt. O vprzeymośći. O prawdźie. 327.
48. O Dworſtwie.

Piątych Kśiąg.

Spráwiedliwośći imię dwoiáko bierzém. 369.
Vdźielna ſpráwiedliwość. Cámże.
Jeſli wßytkie cnoty ſą ſpráwiedliwość. 370.
Jeſli ſpráwiedliwość miedzy cnotámi nazacnieyßa. 372.
Jeſli ſpráwiedliwość ieſt ſtáteczność woli/ ſpráwiedliwych rzeczy czynienia. Támże.
Jeſli ſprawiedliwość ſádźi ſie ná woli/ czyli ná żądzey ludzkiey. 373.
Jeſli oprocz ſpráwiedliwośći powßechney oſobna ieſt. 375.
Jáko ſpráwiedliwość zgadza ſie z inßymi cnotámi y rozni ſie. 376.
Co ieſt ſpráwiedliwość vdźielna. 377.
Jeſli w podźielney ſpráwiedliwośći ſrzodek ieſt wedlug wzgledu Geometriki. Tám.
Jeſli wedlug zaſługi ma bydź nagrodá. 379.
Jeſli popráwna od podźielney ſpráwiedliwośći rozna ieſt. 381.
Jeſli ſpráwiedliwość popráwna ſrzodkiem ieſt zyſku y ßkody. 383.
Jeſli Krolowie zacnieyßy względem cnot zwyczáynych/ czyli względem Spráwiedliwośći. 384.
Jáko Krolow mamy cźćić dla doſtoyności czyli dla cnot. 386.
Jeſli w Rzeczypoſpolitey wet zá wet ma bydź oddawan? 389.
Jeſli niedoſtátek ſtánowi ſpołeczność ludzką. 392.
Jeſli kto krzywde czyniąc może bydź ſpráwiedliwym. 392.
Jeſli Vrząd wiecey ſobie ma niż drugim folgowáć. 394.
Co ieſt Práwo mieyſkie. 396.
Jeſli niechcąc niewiádomie z namietności kto co czyniąc nieſpráwiedliwie y krzywde czyni? 397.
Ktoszy niechcąc czyniący krzywdy/ ábo źle/ godni záwße przeyźrzenia. 398.
Jeſli kto dobrowolnie cierpi krzywdy? Támże.
Co ieſt ſłußność? 399.
Jeſli człowiek ſámemu ſobie może krzywdy czynić. 401.
Jeſli krzywdy czynić ſpoſobnieyßa ieſt rzecz niż cierpieć. Támże.
O ſpráwiedliwośći Náuk ſummá. 403.
Spráwiedliwośći dwie cześći. Támże.
Spráwiedliwość bez wiáry ſtáć nie może. 405.
Dla ktorych przyczyn nie bronimy vkrzywdzonych ludźi. Támże.
Słußność wedle czáſu y perſon odmienia ſie. 405.
Z wykładu práwá niebácznego pod czás krzywdá bywa. 406.
Melancholia y dowćip/ y obyczáie przyrodzone dawa. Támże.

REIESTR
Przednieyſzych y wiádomośći godnieyſych rzeczy.

A

Agátokles ſyn Gárcárnſki Krol Syceliyſki. 305.
Agrypiná mátká Neronowá. 389.
Akádemikow mniemánie o pieknym. 203.
Akádemicy iák dobrze o cnotách mowili. 225.
Alexánder vczeń Aristotelesow. 328.
Alexánder co znáczy. 330.
Amphiráuſowá hiſtorya 158.
Annibal cießył ſie z niecheći pospolſt. 328.
Anyelſka vmieiętność. 207.
Anyłow koniec. 3.
Anárchá w czym chwalą. 310.
Antiſtenes czego do cźći potrzebuie. 322.
Apollo iáko był vczczony. 311.
Archyte iáko mikowáli mieſzánie. 316.
Ariſtoteles rzecz gáni nie ſłowá w Platonie. 18.
Ariſtoteles záleca ßlachectwo. 295.
Ariſtoteles każe ſie ſtrzedz roſkoßy. 285.
Ariſtoteles nie iák rozumie o ſczodrości iáko Simonides. 256.
Ariſtoteles iáko márnotrátnego zowie. 288
Ariſtoteles ßlachectwo Athenſkie wyſławia. 296.
Ariſtoteles iáko wyſławia ſpráwiedliwość. 386.
Ariſtoteles liczbę cnot położył / 233.
Arſaces z podłego narodu był Krolem Páreſkim. 305.

B

Baczny dwoiáki 11. 364.
Baczenie dwoiákie / y co ieſt baczenie / 400. 362.
Bárwá y pácholcy nie czynią wielmożności / 292.
Bernárdyny kto do Polſki wprowádźił / 261.
Bernárdyńſki kośćiół w Krákowie kto zbudował / 261.
Beſpieczenſtwo z melánkoliey pochodźi / 498.
Bydło z przyrodzenia / ludźie z wyboru do końcá ſie máią / y iák rozne od człowieká / 75. 31. 216.
Bog iáko prágnie dobrá / 51.
Bog iáko ieſt ieden piękny y dobry / 324.
Bog nawyżße dobro / 40.
Bog niepotrzebuie dobrá áni ſpráwiedliwości / 362.
Bogactw koniec / 24.
Bogáctwá nie ſą ſcześćiem 12.
Bogactwá ſłużebnice ſą ſcześćia / 29.
Bogactw ſkromnych do ſcześćia potrzeba / 29.
Bogate Klaſztory w Polſcze / 301.
Bogáctwá ſą cześcią Szlachectwá / 297.
Bogáctwá iáko przynależą wſpániałemu / 267.
Bogáci bez cnoty źle czynią y czemu / 264.
Bogactwo nie czyni godnych ludźi / 57. 60.
Bogátych czemu rozumiemy dobrymi / 297
Bogáctwá oprocz vżywánianie nie ſą / 57. 60.
Bogáctwá máiąc może bydź vbogim / 60.
Bohátyrſka cnotá / 228.
Boiaźń Bożá / 34.
Boiáźliwe rzeczy dwoiákie / 177.
Boiáźni ſkutki y znáki / 237. 248.
Boiaźń oźiębia / y iáko ſie w nas rodźi / 408 283.
Boie y roſkoß nawiecey w ludźiách mogą / 285
Bolesć zwyćiężyć trudniey niżli roſkoß / 242, 285.
Bertolan Staniſław Doktor Sedomierſki / 297.
Bożе ſpráwy nieodmienne / 213.
Budowánie ieſt ozdobą oyczyznie / 258.
Budowánie ná zamku Krákowſkim pokázuie wielmożność / 292.
Budowniey w Lesbie Inſule iákiego fortelu w budowániu vżywáli / 364.
Budowánie Polſkie nie ieſt ſczodrością / 292.
Błogoſławieńſtwo nawyżße dobrá / 49.

Błogosławione duße iáko wiedzą co ſie dźieie z námi. 77. 32.
Błogosławionym iáko roſćie chwalá/ 78.
Bránie dwoiákie/ y iáko ſie rozumie/ 287.
Bránie z ſkłonnośći nátury pochodźi/ 286. 253.
Bronienie dwoiákie/ 404.

C

Cáto ſie domagał rádźiectwá/ 316.
Cel pewny wßytkim położony/ 3.
Cel ieden nád drugi lepßy/ 1.
Celu iákowego ſie trzymáć mamy/ 2.
Celow rozność y rozdźiał ich/ 46.
Ciálá obrot znákiem zdrowégo y chyp kiego/ 280.
Cicero był Bormiſtrzem Rzymſkim/ 307.
Cicero iáką vczynił nagrodę Medykowi 309
Cichy ktory ieſt 373 (358
Cierpieć krzywdę nie ieſt rzecz dobrowolna
Complexiey rożność 83
Cudzołeſtwo komu krzywdę czyni 367
Czći ktorzy godni 264
Czći ludźie dla czego prágną 263
Czći porządek ná czym ſie ſádźi 315
Czći do vmárłych teß przynależą 315
Czći przez cnotę doſtawamy 320
Czći prágnąć namiętność wielka/ 327
Czći iſtność ieſt zápłátą cnoty/ 309
Czći znáki iedne większe drugie mnieyßе 311
Czći znáki rozmáite ſą wymyſlone/ 315
Chámelon bárwy rozmáitey/ 36
Chęći ludzkiey námiętności/ y iáko troiáka ieſt 6. 101. 204
Chćiwośći władza dwoiáka 133
Choroby ktore przypiſuią melánkoliey 407
Chod przedki znáczy płochego/ 266
Chwalá co ieſt y iey koniec 313. 78.
Chwalá człowiekowi ſámemu należy 202
Cnoty zapłáthay iey zálecenie/ 241. 151. 28.
Cnoty rożna liczbá/ y co ieſt/ 230. 224.
Cnotá iáko ſie rozumie y dźielić może 143.
Cnoty opiſáne rozmáite/ 144
Cnotliwie czyniąc kto iesli może bydź cnotliwym 129
Cnot máterya 255
Cnot ſtopnie y iey wizerunki 224
Cnota dwoiáka y złości iey dobrowolne 168. 48. 79.
Cnot niemamy ſprzyrodzenia 89
Cnotá nie ieſt ſczęśćiem 12.
Cnoty rozumne y obyczáyne dla czego zowiemy/ 44.
Cnoty nalepßе mądrość y ſpráwiedliwość/ 70.
Cnoty do ktorych części duße przynależą/ 44
Cnoty iáko trwáłe/ iáko doſkonałe y ſprawcą ſczęśćia ſą 54. 59. 102
Cnotá nie ſprzeciwia ſie náturze/ 286. 83. 295.
Cnoty inßе do pożytku Rzeczypoſpo. inßе do náßey ozdoby należą 273.
Cnoty nie ſą nam dáne z przyrodzenia ále tylko ſpoſobność do cnot/ 396.
Cnotliwym bydź trudno/ 361.
Cnotliwy chocby nie był bogátym ieſt godźien czći. 267. 337.
Cromer z Biecza był Biſkupem Wármeńſkim/ 307.
Cwiczenie w cnotách potrzebne/ y co ieſt. 120. 117.
Cwiczenie y zwyczay iák rożne/ 31.
Czczenie odkryciem głowy dla czego bywa/ 316.
Cześć nie ſczęśćiem/ y ktorzy nią wzgárdźili/ 11. 13.
Cześć nád żywot ieſt v niektorych/ 13. 310.
Cześć co ieſt/ y iáko ſie dźieli/ 307. 132. 204.
Cześć ieſt znák dobrego rozumienia/ 309
Cześć iáko Plato/ Ariſtoteles/ y Cicero/ opiſuią/ 308. 307. 310.
Cześć iáko ieſt nagrodą cnoty. y iáko dobroczynności/ 313. 309.
Cześć więcey mamy oddawáć niżli iey prágnąć/ 319.
Człowieká káżdego cel/ 3. 45.
Człowiek ſam bogáty ániż inßе źwierzętá/ 60.
Człowieká ſczęśliwego ieśli zá śmiercią ſczęśćie iego ginie/ 73.
Człowiek dwoiáki/ iák ieſt wolny/ 213. 29. 212.
Człowiek dobry zgadza ſie z nátura/ 148.
Człowieká báczmego ieſt wáżyć ſie o podobne rzeczy/ 208.
Czynienie złe dwoiákie/ 321.
Czynić co dwoiáki ieſt ſpoſob/ 36.
Czynić co z nałogu nie ieſt w ludzkiey mocy/ 360.

D

Dar Boży dwoiáki/ 27.
Dárować ludźiom znák miłośći/ 250.
Dar ieſt wielmożna rzecz/ 250.
Datek co zowiemy/ 252.
Dawánie ſkutkiem ieſt miłość ludzka/ 285.
Dawáć trudniey niżli brać/ 286.
Dekret z ſłuſznośći ma pochodźić/ 365.
Diocletianus był podłego ſtanu/ 306.
Diogenes ſkryty niebácznie/ 279.
Diogenes iáko ſie każe mścić nád nieprzyiaćielem/ 322.
Dobrá prágnienia ſpoſoby/ y iáko ſie dźieli/ 332. 49. 51. 56. 331. 46. 48.
Dobrá nawyżſze/ y iáko ſie biorą, 49. 60. 74. 56.
Dobro iáko ná duſzy ſádźi ſie/ 70.
Dobro ná trzech rzeczách należy/ y ktore właſne ieſt/ 131. 408.
Dobrze czynić ieſli kto może niewiedząc/ co ieſt cnotá/ 98.
Dobrym bydź ludzka rzecz y czego wſzyſcy prágną. 115. 125.
Dobro miedzy zwierzchnymi dobrámi ktore ieſt nawiętſze/ 262.
Dobrá fortuny iáko ſą dobrámi/ 311.
Dobrá iáko ſą złe y dobre/ 331.
Dobre łączenie co ieſt/ 362.
Dobr iákich ſobie życzyć mamy/ 333.
Dobry człowiek podobny láni/ 273.
Dobremu iáko wſtyd przyſtoi/ 283.
Dobroć y dobroczynność czći źrzodło/ 311.
Dobrodźiciom náoſtátku cześć należy/ 311.
Dobrym człowiekiem y dobrym mieſzcźaninem bydź rożne rzeczy ſą/ 335.
Dobry nie zły człowiek máią rożność/ 306.
Dobrá wſzytkie przez cnoty obiernice/ 311.
Dobrodźieyſtwá Rzeczypoſp. vczynione wieczne ſą/ 312
Dobrodźieyſtwo ieſli właśniey czći godnoniż cnotá/ 313.
Dobrodźiciem bydź zacnieyſza ieſt niż dobrobiorcem/ 264.
Dobrodźieyſtwo iáko nágrádzáć ma ſpániały/ 264.
Dobrowolny vczynek co ieſt/ 355.
Dobrowolnych vczynkow ſpoſoby/ y ich okoliczności/ 356. 357.
Dobrzy ludźie czemu ſą vbodzy 25.
Dobremu człowiekowi nikt czći nie odemie/ 319
Do cnot rozumnych náuki y dowćipu trzebá/ 91.
Do dworſtwá potrzebá wſtydu/ 285.
Dom ieſt iáko máłe państwo/ 376.
Doſkonáłość dwoiáka iáko ná woli należy/ 214. 13.
Doſkonáłość ludzka iedná y ſkopnie iey/ 186. 52.
Dowćip pochodźi z melánkolicy/
Doſkonáłość nawiętſza w Krolách zkąd idźie/ 386.
Doſtoieńſtwo/ krolestwo dwoiákie/ 388.
Do ſpraw ludzkich trzech rzeczy potrzebá/ 101.
Duchowie niebieſcy ieſli rządzą náturą/ 207.
Dußá dźieli ſie dwoiáko/ 85.
Duſe ludzkiey władze trzy/ 25. 133. 44. 80.
Dußę władza roſnącey powinność odpráwuie ſie w ſpaniu/ 44.
Dußá przyczyną ieſt ſpraw/ y iák ieſt piękna/ 80. 324.
Duchowni ludźie nie máią dbáć o cześć/ 317.
Duchowie niebieſcy ieſli rządzą náturą/ 207.
Dumny gorßy niż obłudny/ ktory ieſt/ y zkąd go poznáć/ 277. 278.
Dworſtwo co ieſt y ktore iego wyſtępki/ 281. 328.
Dworſtwo iáka ieſt cnotá/ y ná czym należy/ 279. 282.

E

Edemus roſkoßy cześć przypiſał/ 78.
Eumenes iákiey godności doſtał/ 306.
Euripides co rozumie o ßlächectwie/ 294.
Euripides iáko vczy o krzywdźie/ 357.
Elius pertinax z podłego ſtanu Ceſárzem zoſtał/ 306.
Emilianus podłego rodu/ 306.
Eſculápius iáko był vczczony/ 311.
Ethyki koniec/ y ná czym należy/ 5. 7.
Ethyká złym y dobrym pożyteczna/ 7.
Ethyce mowić o cnotách należy/ 41
Exiſtimácya y cześć iedno ſą/ 307.

F

Fabius iáko nábył nienawiśći/ 328.
Falß káżdy ieſt nágány godny/ 277.

Fałszywego prágnienia czći przyczyny/ 316.
Fatum nieznośi wolney woley/ 213.
Figlowánie rękámi przystoyne co znáczy/ 280.
Folgowáć sobie wiecey niżli drugim/ iáko sie ma rozumieć/ 395.
Fortuná tylko nie iest przyczyną sczęśćia/ 31.
Fortuny y nátury dobrá iesli słusznie názwáne są dobrá/ 56.
Fortunę zámykáiącą w sobie dobrá ćielesne iáko Ale rozumiał/ 57.
Fortuná nie iest w mocy nászey/ y że od Bogá pochodźi/ 57.
Fortuny dobrá v ktorych były w máley wadze/ 59.
Fortunne dobrá są złe y dobre/ 331.
Fortunne dobrá máią zbytek y niedostátek/ 362.
Fortunne dobrá wszystkie są dobrá/ 351.
Fortunne dobrá są pożyteczne do wspániáłośći/ 262.
Galenus co o G kárni ludzkiey powiáda/ 285.
Godni czemu są niedostátni 251.
Godność do źwierzchnych dobr należy/ 262,
Godność v pospolstwá ktora iest/ 337.
Gordianus chłop ze wśi pánował w Rzymie/ 306
Gorzałkę palić czemu Szláchćicowi nieprzystoi/ 300.
Gwałt od niewiádomośći rozny/ 157.
Gwałtownie y poniewolnie czynić rozne rzeczy są/ 157.
Gwałtu kiedy sie vżywáć godźi/ 391.
Gwałtowna rzecz nie iest trwáła/ 388.
Gwałtowne spráwy ktore są przećiw woli ludzkiey/ 336.
Gwałtowne vczynki máią frymárk/ 337.
Gládkość nie przymusza do śiebie/ 203.
Gládkość iák pomaga do sczęśćia/ 29.
Gládkośći sędźia rozum/ 204.
Gládkość zkąd powstáie/ 324.
Gládkośći trzech rzeczy potrzebá/ 326.
Gládkość do błogosłáwieństwá ktora pożyteczna/ 325.
Gládkość w roznych lećiech y stanách rozna/ 325.
Głupi ktory iest/ 262.
Głowá sądźi/ 316.
Gniewliwa władza/ 81.
Gniew zdrowie psuie/ 129.
Gniew zápálczywy/ 129.
Gniew ogień gwałtowny/ 129.
Gniewu przyczyná/ 129.
Gniew iáko mocny iest/ 142.
Gniew iest namiętność vmysłu/ 271.
Gniew przystoyny godźien chwały/ 271.
Gniew pomstá błaga/ 271.
Gniew táiemny/ y iáko okrutny/ 272. 271.
Gniew czworáki/ y zkąd pochodźi/ 273.
Gniew do męstwá przystoi/ 239.
Gniew sprzećiwia sie obcowániu ludzkiemu/ 285.
Gniewáć sie iesli iest rzecz dobra/ 273.
Gniewliwi ktorzy są/ 273.
Gniewliwi niesposobni do obcowánia z ludźmi/ 272.
Gniewu okolicznośći/ y iáko trudno tymże okolicznośćiom gránice opisáć/ 272.
Gniewu zbytniego własnośći 271.
Grubi ktorzy są/ 270.
Grzech iáko chcący iáko niechcący/ 222.
Grzech ktory ćięższy iesli dobrowolny abo niechcący/ 223.

H

Hardośći y dumy rozność/ 277.
Hárdość wiecey szkodźi niż skrytość. 278.
Herkules iáko bolem strapiony lámentował/ 285.
Herkules iáko czći nábył/ 320.
Hipocrates Cous oćiec iáko był vczczony od wszystkich medykow/ 311.
Horátius iáko rodzay záleca/ 295.
Hosius Kárdynał rodem z Krákowá 307.
Hoyność Polska/ 201.
Hoyność iáka ma bydź w Szláchćicu/ 301.

I

Iageło Krol Akádemią w Krákowie fundował/ 261.
Jákim kto iest ták mowi y czyni/ 277.
Jákub Doktor Przemyski człowiek wielkiey godnośći/ 297.
Jan Fráncius syn szewski został Papieżem/ 306.
Jáwne spráwy przećiwko woley ludzkiey ktore są/ 336.
Jedność rzeczy zkąd osobliwie poznáć/ 35.

Jednosć trwałosć czyni/ 20.
Julius Cesarz ná Państwo gwałtem wstą-
pił/ 388.
Jupiter iáko czći dostał/ 320.
Innocentius Ostauus mendykiem będąc
został nawyższym Biskupem/ 306.
Intratá Bursy Philosophorum w Krá-
kowie/ 261.
Iphocrates syn iednego śiewczykáHetmá-
nem szczesliwym został/ 306.

K

KAránie tego ktory sie sam zábiia/ 367.
Kázimierzá Krolá Polskiego wiel-
możność/ 291.
Końcá y dobr iednosć nauczciwszy y ostá-
tni ma bydź/ 46. 451.
Koniec rozny káżdey rzeczy/ 3.
Końcá ludzkiego wywod/ 5.
Koniec przyczyná pobudzáiąca/ iże nań sie
ogladáć potrzebá/ 45.
Koniec káżdemu nátury náznáczony/ y
ktoryby przodkował/ 69.
Kolácyą spráwić dla wszystkich wielmo-
żny nakład/ 258.
Komedye stroić iest wielmożny nakład/
352.
Koniec czyni rozmáite cnoty/ 267.
Kościół s. Krzyżá ná gorze kto zbudował/
261.
Kościoł láski w poyrzód miástá dla czego
stárzy budowali/ 344.
Krolowie dwoiácy/ y godni czći są/ 298 80
Krolowie dla dostoynośći sámey máią być
w powadze/ 388
Krolowie dźiedźiczni/ obráni/ y krolowie
przez zwycięstwo tákie máią práwá/ 389.
Krolowie nie máią nad sobą nikogo/ 388.
Krolowie y Xiążętá iesli są błáchetny-
mi/ 298.
Krolom błánowánie ma sie oddawáć dla
cnoty 298.
Krzywdá dwoiáka/ y co iest/ 358. 393. 397.
401.
Krzywdá y błkodá rozne rzeczy są/ 399.
Krzywdá dobrowolna y poniewolna/ 357.
397.
Krzywdá iest gdy sie co ostánie źle z gnie-
wu/ 356.
Krzywdá y niespráwiedliwy vczynek ro-
zne są rzeczy/ 353.
Krzywdá nie może bydź z niewiádomośći
y z niechęći/ 398.
Krzywde czynić gorsza iest niż cierpieć/
402. 365.
Krzywde iesli kto dobrowolnie cierpi/
257. 399. 358.
Krzywde iesli czyni ten co dáie wiecey/ czy-
li ten co bierze/ 359.
Krzywdy przyiacielskiey iáko sie mścić. 323.
Krzywdy słowne y vczynkowe/ 322.
Krzywdy czynienia sposoby/ 393.

L

LAcedemonow skrytość y podłość/ 279.
Lácedemończycy czemu dobrodźiey-
stwá od Athenczykow wźięte wspo-
mináią/ 264.
Lákomi ktorzy są/ 254.
Lákomst wá trzy sposoby/ 256.
Lákomstwo gorsze iest niż márnotráctwo/
254.
Láská z piękności pochodźi/ 326.
Láskawość co iest/ y ktora sie cnotą przez
nie rozumie/ 275.
Láskáwość/ łácność/ cichość/ iáką roz-
ność máią/ 273.
Láskáwość gniew hámuie/ 285.
Láski rozdawánie komu należy/ 325.
Lat doskonáłość/ 70.
Lekánie rozne od boiáźni/ 174.
Lekárska náuká kogo zdrowym sądźi/ 365.
Lekárstwo lákomstwá iest szkodrość 254.
Lekkość iest wielka we złym vczynieniu
trwáć/ 32.
Lekkiwość pochodźi z melánkoliey 403.
Leszko 2. z podłych rodźicow był Krolem
Polskim/ 306
Licurgus dwoie szczeniąt ná pokázánie
ćwiczenia wychował/ 302.
Liczbá troiáka doskonała/ 296.
Lotrem kogo rozumieć trzebá/ 285.
Lotry dla czego czćiemy/ 318.
Ludźie iáko dla iednego końcá wszystko
czynią/ 53.
Ludźi niestátek/ 54.
Ludzka nátura ze dwu części złożona/ 69.
Ludźie dwoiacy/ 70.
Ludźie spráwiąc sie wedle rozumu iáko
grzeszą/ 71.

Ludzka władza co iest/ y iako sie dzieli/ 80.
Ludzi skłonność do roznych rzeczy 84.
Ludzie iesli sie rodzą z cnotámi/ 122.
Ludzkich spraw okolicznośći/ 156.
Lwow co ma w práwie nád insze miástá/ 352.

M

Mądrość zkąd godná czći/ 314.
Mądrość w złym człowieku niedoskonáła/ 31.
Máiestat krolewski dwoiáki/ 388.
Máietność iest godnośćią potężnych ludźi/ 337.
Máietność iest ozdobą szláchectwá/ 300.
Máietność dwoiáka/ 287.
Máietnośći są zwierzchne fárby szláchectwá/ 299.
Máietnośći wielkiey potrzebá do Wielmożnośći/ 260.
Máietnośći kto dobrze záżywa/ 260.
Máietnośći trácenie iest sámego śiebie zágubienie/ 249.
Mákuły duszne iáko poznáć/ 322
Mámká zła iest przyczyną wyrodzenia potomká/ 305
Márius syn Arpinásá kuchárzá/ pieckroby, Bormistrzem Rzymskim/ 301.
Márnotráctwo rozumowi przeciwne/ y co iest/ 250. 288.
Márnotrátnego iáko poznáć/ 249.
Márnotrátny ktoremu występkowi podległ. 249.
Márnotráctwo iák wielki występek/ 249.
Márnotráctwo trudnieysze niżli skępstwo/ 288.
Márnotráctwo łácno vleczyć/ 287. 288.
Márnotrátni cnotliwym nic nie dáią ále pochlebcom/ 253.
Márnotrátny w czym sie zgadza z sczodrym á w czym nie/ 252.
Márnotrawcom dáry nie są szláchetne/ y dla czego/ 252.
Máthemátykow ináczey słuchamy ináczey rádnikow/ 44.
Máthemátykowie co zowią Geometrycką proporcyą/ 338.
Mátká swymi piersiámi ma karmić/ 305.
Máximinus Cesarz syn kowálski/ 306.
Medykom cześć należy/ 311.
Medyká zkąd poznáć/ 360.
Melánkolia zkąd sie sstáie/ y co iest/ 406. 467.
Melánkolia nie iednáka/ 408.
Melánkolia zimna co spráwuie w ludźiách/ 408.
Melánkolicy mierni łácnie wpadáią do niemiáry/ 408.
Menedemus podły godnym został/ 37.
Merkurius iáko czći dostał/ 320.
Męstwo zkąd názwáne/ 321.
Męstwá przykłády y zapłátá/ 175 174.
Męstwo oprocz woyny/ 175.
Męstwo prawdźiwe/ y co znáczy/ 242 177.
Męstwo Koronnych synow/ 178.
Męstwo z doświadczenia rzeczy woiennych/ 179.
Męstwá prawdźiwego własność/ 241.
Męstwo względem boleśći/ 189.
Męstwo nie ma bydź przećiwko práwu ále zá práwem/ 323.
Męstwo ná czym zależy/ 286.
Męstwá máterya dwoiáka/ 255.
Mężnemu co práwo roskázuie/ 331.
Mężny iesli sie ma dáć zábić iesli vćiec/ 243.
Mężny ktory sie śmierći nie lęka/ 173
Mężnego powinnośći iáko od śmiáłego rozne/ 237. 240.
Miástá czym stoią/ 344.
Miernosć czego vczy/ 285.
Mikołay z vbogiego oycá został Papieżem/ 306.
Miłość co iest/ 23.
Miłość szalona zkąd pochodźi/ 203.
Moskiewski rząd około Cerkwi/ 26.
Młody iáko sie ma rozumieć/ 56.
Młody iáko niesposobny do náuki Ethyczney/ 55.
Młody człowiek czemu sobie nie waży máietnośći/ 287.

N

Nabożeństwá znák iest do Kośćiołá co Bogu ofiárowáć/ 258.
Nádeći troiácy/ 267.
Nádęty ktory iest/ y zkąd go poznáć/ 262. 266.
Nádętość czym rozna od podłomyślnośći/ 266.
Nádętość podobna máchárzynie/ 278.
Nádęty iest ktory więcey niż mu przystoi powagi przestrzega/ 276.

Náde-

Nádety gorſzy niż obłudny, 277.
Nadety czego ſie podeymuie / 266.
Nádzieie y bolesci vſnoſc iáko rozna / 181.
Nagrodá ſprawiedliwa kiedy ſie rozumie / 346.
Nagrodá rozmáita ma bydź wedlug zaſług / 379.
Nagrodá ktorym należy / 380. 381.
Nagroda iáka ſie ma kontentowáć ten co rządzi Miáſtem / 350.
Nágość znák pokory / 316.
Ná koniec ludźie ſie nawiecey oglądáią / 71
Nakłády nad intrate niſczą ſłáchte / 300.
Nakłády wielkie ná co ſie ściągáć máią / 260.
Nakłády zbyteczne niekzemne ſą / 259.
Nakłády ktore ſie dźieią dla Rzeczypo. 258.
Nakłády ná Bożą chwałe / 257.
Nalog ma bydź z rozmyſłem / 106.
Nalog zkąd go poznáć / iáko go mamy rozumieć / y iák go nábywáć / y co do niego potrzebá / 131. 330. 375.
Nalog nie iednáki ma ſpoſob / 160.
Nalog káżdy z ſpraw czeſtych pochodźi / 257.
Namietność co ieſt / y ktorzy iey ſą podlegli / 373. 375. 87.
Namietności iákie złe / iákie dobre / 97.
Namietności ktoregodne ſą pochwały / 102
Namietności iákie pomagáią do cnoty / 126.
Namietności ieſli w rozumie máią mieyſce / 133.
Namietności ſą złe / y iáko ich człowiek odrzucić nie może / 138.
Namietność ktora ieſt gwałtowniceyſza / 132.
Namietności ſą bliſką máteryą cnot / 255.
Namietności ktore w ludźiech nawiecey mogą / 285.
Náturá y rzemieſło nie ieſt przyczyną dźiwow / 30.
Náturá nie czyni nic dármo / 59.
Náturá y fortuny dobrá ieſli pożyteczne ſą do doſtąpienia ſzcześcia y błogoſłáwieńſtwá / 50.
Náturá iáko ieſt piękna y wſzyſtkim iednáka / 294. 324.
Náuk rozność wedlug rozmáitości Rzeczypoſpolitey / 6.
Náuká rozných rzeczy rozna / 8.
Noſkowſki Biſkup Plocki zbudował Burſe Philoſophorum / 261.
Niepodobnych rzeczy bronić nie trzebá / 13.
Niewiádomość gruba karánia godna / 169
Niepohámowány iák źle czyni / 51.
Nieprzyiacielá ieſli ſie godźi zdiáda pożyć / 244.
Niedoſtátek zkąd idźie / 348.
Niewiádomość co ieſt / y iey okoliczności / 195. 159.
Niewiádomość grzechu nie czyni / 199. 198.
Niewiádomość dwoiáka ieſt / 351.
Nieſłuſność káżda ieſt przeciw práwu / 335
Nieſłuſnym bydź więtſza rzecz ieſt niż przywłaſczáć ſobie / 335.
Nieſprawiedliwość co ieſt / y wiele rzeczy znáczy / 333. 348. 329. 330
Nieſprawiedl. oſobną zkąd poznáć / 334.
Nieſprawiedliwość oſobna y powſzechna koło czego ſie báwią / 334.
Nieſprawiedliwy vczynek y krzywdá rozne ſą rzeczy / 333.
Nieſprawiedliwy ktory ieſt / 330.

O

Oczyzny miłość nádewſzyſtko / 158.
Obyczáie ludźi ná pulnocy / ná południe / wſchodowych y zachodowych / ná gorách / ná ieźiorách / ná ſuchych mieyſcách / ná pádole / ná wietrze / mieſkáiących / 86. 87. 88. 87
Obrázy ſą roiákie / 356.
Obrázy z namietności y z namyſłu / 356.
Obyczáiow definitie y opiſánie iákie bywa / 54.
Obyczay co ieſt / y iákie náuki y poſiepki ma w ſobie / 94. 119.
Obcowánie miedzy ludźmi przez co gine / 345.
Obyczáie Pánow Polſkich w poſłánowániu podłych y godnych ludźi / 297.
Obyczáynemu co należy mowić y czynić / 280.
O cnotách mowienia przyczyny / 43.
Odpoczynek ná świecie potrzebny káżdemu / 279. 281
Gleſnicki zbudował Burſe Hieruſalem w Krákowie / y Bernárdyny naprzód do Polſki wprowádźił / y w Krákowie fun-

Kośćiół ś. Krzyżá ná gorze zbudował/ 26.
Opowiedánie rzeczy przyßłych iákie máią bydź/ 213.
O vczynkách chcących/ niechcących náuká/ 153.

P.

PAnowánie nie ieſt podle świádectwo cnoty/ 316.
Piekna rzecz wßeláka dobra ieſt/ 324.
Piekność ná trzech rzeczách zależy/ 324.
Piekność nie tylko ludźiom zależy/ 326.
Piekność iáko ſie łączy/ y iák rozna ieſt od wdźiecznośći/ 326.
Piekność duchom nie właśnie należy/ ále máteryálnym/ 324.
Piekność dußy náuká y cnotá/ 325.
Piekność ináczey Plato/ ináczey Ariſtoteles vważał/ 324.
Piekności opiſánie/ 325.
Piekności prawdźiwey rozumem dochodźiemy/ 324.
Pieniądze ná co wynáleźione/ 348. 345. 286
Pieniądze czynią pomiar we wßyſtkim/ y dla czego/ 348.
Pieniądze zkąd Grekowie názwáli/ 346.
Pieniądze ná czym záleżą/ y co znáczą/ 249. 286.
Piiáńſtwo ieſt ſkázą cnot y zdrowia/ 300.
Piiáńſtwo w Polſcze iáko pánuie/ y dla czego/ 300.
Piſmo S. potrzebuie wykłádáczá żywego/ 343.
Pythágorás ſyn złotniká iednego/ 37.
Pythágorás ſpráwiedliwość zowie ſkárbem wßytkich cnot/ 386.
Pythágorticzycy iáko rozumieli o ſpráwiedliwośći/ 344. 348. 389.
Pobożność co ieſt/ 231.
Pochwały y czći ktore rzeczy godne/ 40.
Poczćiwie żyć iáki pożytek/ 312.
Poczćiwośći nie tráćt ten co go biią/ 319.
Poczćiwośći iáko doſtąpić/ 321.
Poczćiwość ſámá ieſt końcem dobrych ſpraw/ 250.
Pochlebnicy ſą perſony podłe/ 265.
Podłomyślny czym rozny od nádętego/ 266
Podłość vmyſłu ſprzećiwia ſie ſpániáłośći/ 266.
Podłych ludźi przykłády ktorzy ſie sſtáli ſławnymi/ 306.
Podli ludźie dármo ſobie cześć przypiſuią/ 320.
Podźiał ma bydź według zaſług y godnośći/ 337.
Poiedynek ieſli ſie godźi o ſromotę czynić/ 323.
Poiedynkow czynić nie ieſt meſtwo/ 321.
Pokory Diogeneſowey przykład/ 279.
Polacy ſpráwiedliwość dla czego práwem názwáli/ 341.
Polſki ßláchćic ma bydź vczeſtnikiem Rzeczypoſpol. dobr/ 380.
Polſkie rządy rozne od rządow inßych narodow/ 261.
Polityká Páni wßyſtkich/ 6.
Polityká iáko náuki wyzwolone przypuſcza/ 6.
Pomſtá gniew błaga/ 271.
Poniewolne ſpráwy iedne táiemne drugie iáwne/ 336.
Potrzebá ſpołeczność ludzką ſtánowi/ 392.
Powßechność nie ieſt nawyzßym dobrem/ 14.
Powodzenia dobrego y ſcześćia rozność/ 57
Powinność tego ktory rządźi miáſtem/ 350
Puſtelnikow Ariſtot. zowie ábo beſtyámi/ ábo Anyołámi/ 301.
Philoſophia potrzebna/ y iákie iey ſłuchánie ma bydź/ 122. 56.
Plato iáko mákuły duße pokázuie/ 323.
Plato ßláchectwo Atheńſkie wyſławia/ 296.
Plato iáko zowie Philoſophow/ y iáko Cicero piekne y dobre zá iedno rozumiał/ 323. 405.
Platonowá odpowiedź ná pokorę Diogeneſowę/ 279.
Plato ktore cnoty nieſłußnie Bogu przypiſował. 362.
Plato o vkrzywdzenie ſámego śiebie źle vczył/ 367.
Platonowe náuki o Pánu Bogu/ 65.
Platoná z Ariſtoteleſem vgodzenie z ſtrony Idæi/ 66.
Prágnienie ćieżße niżli głod/ 248.
Prágnienia opiſánie ieſt dwoiákie/ 3. 46. 51
Prágnąca władza dwoiáka/ 81.
Prágę kto murem obtoczył/ 306.
Práwá mieyſkiego wykład/ 396.
Práwá przyrodzonego y vſtáwionego

rozność/ 396.
Práwá mieyſkie iáko odmienne/ 396.
Práwá iáko nie ſą odmienne/ á iáko odmienne/ 354.
Práwá wykonáć trudnieyſſa rzecz ieſt/ niż ie ná pámieć vmieć/ 362.
Práwo potrzebuie wykładácżá/ 343.
Práwo żywe zacnieyſſe niż martwe/ 343.
Práwo przyrodzone iáko ſie náyduie/ 353.
Práwo dobre rzeczy roſkázuie/złych zákázuie/ 331.335
Práwo co mężnym ludźiom roſkázuie/ y co wſtrzymawálym/ 331.
Práwo powßechne y poiedynkowe/ 358.
Práwo nie może bydź o oſobnych ſpráwách/ 364.
Práwo wedle káżdey cnoty żyć káże/ 335.
Práwo trzy rzeczy roſkázuie/ 404.
Práwo Gycowſkie nád ſynem/ tć. ieſt przyrodzone/ 404.
Práwodawcy ná co ſie oglądáć máią/ 331.
Probus Ceſarz był ſynem iednego ogrodniká/ 306
Proportia táka ma bydź w podźiale/ 337.
Proportia Arthimetická w czym záwiſlá/ 340.339.
Proportia Geometricka ktora ieſt/ 338.
Proſtak nie ieſt ſpoſobny do żártow/ 281.
Przemyſł był Krolem Czeſkim wźięty od plugá/ 306.
Przelo. vkázuie iáki ieſt człowiek/ 332.
Przećiwne rzeczy iáko ſą dobre/ 3
Przygody iák do vmárlego przynależą/ 76
Przyrodzenia czworáki ſpoſob/ 91.
Przyrodzenia powod y iák ſie dźieli/ 84
Przyiemność czym rozna od ſczeroſći y dworſtwá/ 275
Przyiemność co ieſt/ 276.274
Przyiemność zkąd poznáć/ 274
Przyiemność od przyiáźni czym rozna/274
Przyiemny o coſie ma nawiecey ſtáráć/275
Przyrodzone rzecy v ludźi niektore ſą odmienne/ á v Bogá nigdy/ 353.
Ptolomeus będąc żołnierzem zoſtał Krolem/ 306.

R.

Rádá y namyſł ieſli w vmieietnoſćiách máią mieyſce/ 205.
Rádá dla niedoſtátku mądroſći/ 207.
Roſkoß mocna y chytra/ 185.
Roſkoßy cieleſne y dußne/ 229.
Roſkoßy cztery ſtopnie/ 63.
Roſkoß zániechána chorobę czyni/ 248.
Roſkoßy práwych własność/ 63.
Roſkoßy trudno ſie nie dáć vwieść/ 118.
Roſkoß nie ieſt własnoſćią nawyższego dobrá/ 64.
Roſkoß iáko przynależy do ſcześćia/ 64.
Roſkoßy iáko ſie ſtrzedz mamy/ 285.
Roſkoß iáki ma muniſtrunk/ 285.
Roſkoß táiemny nieprzyiaćiel/ 128.
Rownoſć miedzy ludźmi rozney godnoſći/ 351.
Rozne dobrá/ rozne máią iſtoty opiſánie/ 20.
Rozdawánie dobrodźieyſtwá komu właśnie ſłuży/ 325.
Roznoſć wyſtępkow zkąd poznáć/ 334.
Roznoſć miedzy tymi ktorzy dáią y biorą dobrodźieyſtwo/ 264.
Rozum y żądza iákie práwo miedzy ſobą máią/ 368.
Rozum ieſt pánem/ 367.
Rozum ſkażony nic dobrego nie czyni/220.
Rozum dokłada czego nie doſtáie w práwie/ 400.
Rozumu dwie częſći/ 192.
Rodzáie wßyſtkich rzeczy/ 50.
Rozſądek dobrych ludźi mamy ſobie poważáć/ 327.
Ruſka źiemiá ma coś nád inſze/ 297.
Rzemieſlnikow roznoſć/ 204
Rzemieſlnicy o wizerunk powßechny niedbáią/ 17.
Rzeczy ktorych prágniemy trzy rodzáie/24.
Rzeczy do chwały przynależące 40.
Rzeczy wßyſtkie prágną iákiego dobrá/ 46. 50.
Rzecz mála kiedy ieſt wielmożna/ 259.
Rzeczy ktore ſą czci y podźiwienia godne/ 257.
Rzeczpoſpolita dobre ſpráwy czćią płáći/ 308.
Rzeczy do porządku należące ſą ſpráwiedliwe/ 331.
Rzeczpoſpolita nie ſkłáda ſie z iednákich Rzemieſlnikow/ 345.
Rzeczypoſp. kßżąt nie wßędzie iednáki/ 353
Rzeczpoſpolita troiáka/ 354.
Rzeczpoſpolita czym ſtoi/ 344.
Rzymiánie iákie czći wyrządzáli Ceſárzom y Ráycom/ 311.

Rzymiánie dla czeg̃ prágneli vrzedow/316.
Rzymiánie kośćiol poczćiwośći podle cnoty budowáli/ y czemu/ 321.
Rzymſkie páńſtwo było nawietſze/ 306.

S

Sąd ieſt rozeznánie práwá y krzywdy/350
Sądzenia złego o rzeczách przyczyná/28
Sáturnus iáko nábył czći 320.
Serce ieſt źrzodłem wſzyſtkieg̃ żywotá/283.
Sędźia ieſt poſrzednikiem/ 341.
Sędźia ieſt práwo żywe y rozumne/ 341.
Sędźia wiecey grzeſy biorąc podárki niż ten co dáie/ 361.
Seneka/Simonides/co mowią o ſłáchectwie/ 294.297.
Sixtus ſyn iednego márynarzá był Papieżem/ 306.
Sokrátesowe mniemánie o meſtwie/ 181.
Socrates czym ſobie niechęć y śmierć zieднał/ 328.
Socrates iáko Athenczykom odpowiedźiał gdy go ſkázáli ná śmierć/ 343.
Socrates zbránial ſie wielkich rzeczy/ 278.
Socrates czemu winowáycow do vrzędu nie pociągał/ 323.
Solonowe zdánie o ſczęśćiu/ 31.35.
Szczęśćie niektorzy zá roſkoſ bydź rozumieią/ 11.
Szczęśćie iedno ieſt/ 21.
Szczęśćie nadoſkonálſze/ 21.67.
Szczęśćia nawyższego opiſánie/ 22.
Szczęśćie nábyte nalepſze/ 24.
Szczęśćia trzy ſtopnie/ 25.
Szczęśćie tuteczne zgadza ſie z dobrámi zwierzchnymi/ 28.67. (32.
Szczęśćie Ethyczne iáko ſie rozumieć ma/
Szczęśćia cnoty ſą przyczyną/ 37.
Szczęśćie dwoiáko ſie może bráć/ 51.
Szczęśćie nawyższe bez roſkoſy nie ieſt/ 64.
Szczęśćie ieſt przypadek y iáko ſie do niego wſzyſtko ściąga/ 66.
Szczęśćie dar Boży/ 27.
Szczęśćie Boſkie y ludzkie/ 79.
Szczęśćie iáko powyższa iáko poniża/ 33.
Szczodroſć ná czym zależy/ y co ieſt/ 250. 249.254.
Szczodroſć wiecey ſie báwi w rozdawániu niżli w brániu/ 249.285
Szczodroſć ma bydź z chęćią/ 255
Szczodroſć pospolita y własna/ 286.
Szczodroſć káżdemu człowiekowi ſłużyć może/ 289. 255.
Szczodrości powinność/ 254. y máteria/ 254. y kondycye/ 255. 250.
Szczodrości własność naprzednieyſza/ 287.
Szczodrym nie ieſt/ ktory tám gdźie niepotrzebá dáie/ 250.
Szczodrym nie ieſt/ ktory nie dla poczćiwośći dáie/ 251.
Szczodry trudno ma bydź bogátym/ 251.
Szczodrych dla czeg̃ miłuią ludźie/250.255.
Szczodry dáiąc nie gubi ále feymárcza/287.
Szczodry nie ieſt kto po pijanu dáie/ 255.
Szczerość czym rozna od ſprawiedliwości á czym nie/ 279.
Skąpy áni ſobie áni ludźiom pożyteczny/ 288. (288.
Skąpi koniec máią ſromotę y nieſławę/
Skępſtwá rozne ſpoſoby/ 253.
Skępſtwo w dawániu ſwánkuie/á w brániu miáre przechodźi/ 252.
Skromność ieſt cnotá podobna ſpániáłości/ 269.
Skrom. czym rozna od ſpániáłości/ 269.
Skromność á miernoſć iedno ſą/ 270.
Skromny ktory ieſt/ 262.
Skłonności ſprzeciwiáć ſie trzebá/ 117.
Szláchćie czemu ſie ma pilnie vczyć/ 301.
Szláchćic iáki ma bydź przeciwko poddánym/ 299.
Szláchećkie iákie máią bydź poſtępki/299.
Szláchćic nád ſłáchćicá czemu może bydź/ 299.
w Szláchćicu złoſć ieſt nieznośna y potomkom ſzkodliwa/ 299.
Szláchectwo prawdźiwe wiecey ná cnocie niż vrodźie należy/ 305.
Szláchectwo rodzáiu dwoiákie/ 296.
Szláchectwo ſámo godnych ludźi nie czyni/ 267.
Szlachtá ieſt cześćią przednieyſzą Rzeczypoſpolitey/ 303.
Szláchćicy bez cnoty czemu źle czynią/264.
Szláchćic czego ſie ma chronić/ 300.
Szláchćica vbogiego żywnoſć z worá ka/ 301.
Szláchćic iáko powinien godnych ludźi ſłánować/ 300.
Słuſznoſć ieſt dwoiáka/ 365.

Słuſznośc ſie báwi około niedoſkonáłośći práwá/ 400.
Słuſznośc y ſprawiedliwośc iáko rozne ſą/ 362.
Sługi dobrego powinnośc/ 301.
Służbá iáka ma bydź ná dworze krolewſkim/ 301.
Smierć nabotáźliwßa/
Smierć iáko odeymuie ſcześćie/
Sposoby żyćia/ 12.
Spráwy ludzkie ſą przewodnikiem do znáiomośći rzeczy/ 9.
Spráwy ludzkie czego potrzebuią/ 131.
Spráwy pokázuią iáki kto ieſt/ 257.
Spráwy ludzkie ieſli ieden máią koniec/ 51.
Spráwy ludzkie ſą dwoiákie/ 52. 94.
Spániałośc czyni cnoty okazálßе/ 263.
Spániał. ieſt ozdobą wßyſtkich cnot/ 263.
Spániałośc ieſt złączona z cnotámi y bez nich bydź nie może/ 263.
Spániałośc rozna od inßych cnot/ 267.
Spániałośc wielkim ludźiom ſłużу/ 270.
Spániały nie ma ſie o mnieyßą cześć gniewáć/ 263.
Spániały w ſcześćiu y nieſcześćiu iednáki ma bydź. 263.
Spániałego okazałośc przećiw rozmáitym ludźiom/ 265.
Spániały nie ma cześi y chwały zábiegáć/ 265.
Spániały iáki ma bydź w mowie/ 265.
Spániały nie ma bydź obmowcą/ 265.
Spániały wiecey ma ſtáć o poczćiwe niż o pożyteczne rzeczy/ 266.
Spániały ſczerze ma poczynáć/ 265.
Spániały iáko ma cześć przyimowáć/ y od kogo/ 263.
Spániałemu nie przyſtoi áby kogo vkrzywdźił/ 263.
Spániałego powinnośc przećiw ludźiom/ 264.
Spániały iáko ma nágradzáć dobrodźieyſtwá/ 264.
Spániałego człowieká trudno náleść/ y dla czego/ 263.
Spániały miedzy towárzyſtwem nie ma vkázowáć ſwoey ſpániałośći/ 268.
Spráwiedliwośc poprawna ná co ſie ma oglądáć/ 348.
Spráwiedliwośći inne dwoiáko ſie bierze/ 376.
Spráwiedliwośc nád inßе cnoty zacnieyßa/ 331.
Spráwiedliwośc y cnotá nie iedne iſtnośc máią/ 332. 384. 32.
Spráwiedliwośc záleży w záchowániu práwá/ 350.
Spráwiedliwośc miedzy iákimi ludźmi ſie náyduie/ 362.
Spráwiedl. nie może bydź bez nałogu/ 372.
Spráwiedliwośc iáko opiſuie Ariſt. 348.
Spráwiedliwośc ná ktorey cześći duſzy należy/ 332. 374.
w Spráwiedliwośći káżdey opiſániu trzy rzeczy znáyduią ſie/ 377.
o Spráwiedliwośći dla czego oſobno vczy Ariſtotel. 375.
Spráwiedliwośc powßechna báwi ſie koło czterech rzeczy/ 369.
Spráwiedliwośc podźielna záleży ná proportiey Geometryckiey/ 338. 340.
Spráwiedliw. mieyſca iáko ſie dźieli/ 352. y ktora ieſt/ 349. 351.
Spráwiedliwy ná co ieſt pożyteczny/ 332.
Sprośności wßelákiey żaden człowieć ſie nie ma dopuſczáć/ 282.
Srom czym rozny od wſtydu y ſkąd pochodźi/ 283.
Stánisław Reßká kochánek v Krolá Stephaná/ 707.
Stáremu wſtyd nie przyſtoi/ 282.
Stephan Krol Polſki iáko powſtał/ 306.
Stolicá Chryſtuſowá wiele ludźi miálá zrodzáiu podłego/ 306.
w Sároſci wßyſtkie wyſtępki vſtáią proczłákomſtwá/ 287.
Szácowáć drogo/ ieſt zyſk niepożyſtoyny/ 256.
Szkody żaden nie może vczynić w ſwych rzeczách/ 350. 399.

T

Táiemnice ochroniáć iák nalepiey/ 158.
Táienie dwoiákie/ 279.
Tamburlan Hetman/ 306.
Tańce iákie dobre/ 282
Tárquinius Krol Rzymſki z rodu podłego/ 306.
Telephus włocznią ráne leczył/ 322.
Towárzyſtwo ludzkie przez co ginie/ 345.

Tullus syn niewolnice był Krolem Rzymskim / 306.
Tureckie mocárstwo okrutne iest / 388.
Thales Miliſius był naśmiewiſkiem / 68.
Theophráſtus syn iednego tkaczá / 307.
Theodorus Philoſoph co odpowiedźiał Liſymáchowi gdy mu gárdłem groźił / 323.
Trudność dwoiáka w przygodách wielkich / 158.
Trucizná iáko ſie w rzeczách ſtáie / 285.
Trwánia dobroći potrzebá / 158.
Trzymáć o ſobie mniey nie wielki wyſtępek / 278.
Tyranowie namietnoś cią zdieći / 209.
Tytuły zkąd pochodzą / 299.
Tytuły Krolewſkie y błácheckie / 298.
Tytułow Polſkich pomießánie / 260.

V

VAlentianus oycá miał powrożniká / 306.
Válerianus syn furmáński zoſtał Cesárzem / 306.
Verrer Stároſtá Syciliyſki / 320.
Virgilius syn mirtatniká / 307.
Viriatus syn páſtuchy / 305.
Vwielbienie co ieſt / 313.
Vwielbienie cnotę znáczy / 313.
Vwielbienie iáko Cicero wyráźił / 313.
Vczynek do rzeczy ſie ściąga / 222.
Vczynek dobrowolny y poniewolny / 196.
Vczynek co ieſt chcący / y co ieſt dobrowolny / 196. 195.
Vczynki średnie / 153.
Vczynkow gwałtownych opiſánie / 155.
Vczynki z niewiádomości co zacz ſą 155.
Vczynek dobrowolny co ieſt / y które ma okoliczności / 357. 355. (394.
Vczynek z przygody iáko ſie ma rozumieć / 351.
Vczynek ná woley y ná baczeniu záleży / 351.
Vczynki niepráwiedliwe ſą rozmáite / 334.
Vczynku iákie ſą okoliczności / 357.
Vczeń iáki ma bydź morálny / 6.
Vczeń obyczáiow ma zezwalać ná przyczyny iáſne / 10.
Vdátność do ſpraw pożyteczna / 316.
Vmárli po śmierći wiedzą co ſie tu dźieie / 38. (387.
Vwárłych iáko przygody náße dotykáią / 315.
Vmárli iáko żyią / 315.
Vmieietności kiedy pewne y iáko 54.
Vmieietny ieſli może błądźić / 150. iáko nie błądźi / 151.
Vmieietność P. B. własna / 314.
Vmieietność ieſt znáczna y czći godna / 314. 311.
Vmrzeć zá Oyczyznę miło / 241.
Vmyſł wielki nie waży ſobie nic nád cnotę / 265.
Vmyſłu málego ktory ieſt / 262.
Vrząd ieſli ma wiecey pożytkow ſwoich ßukáć niżli cudzych / 394.
Vrzędow prágnienie / 316. 270.
Vrzędu dwoiákie ſtopnie y náturá dwoiáka / 395.
Vſtáwy niebieſkie opiſáne / 213
Vtrátniká iáko poznáć / 249.

W

WEtowánie do żadney ſprawiedliwości nie należy / 344.
Wiárá co ieſt y iey przezwiſká / 405.
Wiárá grunt ſprawiedliwości / 405.
Wieczność dla rozności iáko bráć / 19.
Wiedźieć więtßa ieſt niżli ſłyßeć / 38.
Wieku doſkonáłość iák rozumieć / 71.
Wielmożność wielkim oſobom przyſtoi / 292. 258.
Wielmożność około czego ſie báwi / 292.
Wielmożność czym rozna od ſczodrości / 292. 260. 256.
Wielmożność rozna względem roznych oſob / 256. 261.
Wielmożność dla czego ma mieyſce po ſczodrobliwości / 259.
Wielmożność czego vczy / 285.
Wielmożność ná czym ſie ſądźi w Polſcze / 261. 291.
Wielmożność Auguſtá Cesárzá / 290.
Wielmożności máteryą dźieli ſie ná trzy ſpoſoby / 259.
Wielmożny kto ieſt / á kto nie / 256. 260.
Wiel: vmieietność y inße własności 257. 260
Wielmożny nie ieſt ktory wßyſtkę máietność łoży / 260.
Wielmożny ma bydź ſczodrym y chętliwym / 289. 257.
Wielmożne ſpráwy w Rzymie / 291.
Wielmożny co ma vważáć y ná co mieć względ / 257.

Wielmożnym ieſt ktory przyymuie w dom ſwoy cudzoźiemce/ 258.
Wieść co ieſt/ y zkąd rzeczona/ y czym rożna od ſławy/ 313.
Wino y melánkolią podobną náture máią/ 407.
Wino rozmáite obyczáie tworzy y ſkutki w człowieku/ 406.
Wyſtępki ktore ſie ściągáią do rożnych końcow ſą rożne/ 334.
Wyſtępſtwo przeciw práwu pośpolitemu komu ſzkodźi/ 335.
Wybor iák ſie łączy z cnotą/ 161.
Wyboru dźieći á bydło nie máią/ 162.
Wola co ieſt/ 82. 148.
Wola dwoiáko ſie rozumie/ 374.
Wola ieſt przyczyną ludzkich ſpraw/ 393.
Wolność bydlęcych ludźi/ 220.
Wola ludzka vieta roſkoſz/ 149.
Wola w źwierzętách/ 159.
Wola ludzka prágnie dobrego/ 167.
Wola prawdźiwego dobrá prágnie/ 209.
Wolność bydleca/ Anyelſka/ ludzka/ 220.
Wolna wola ieſli ſie náyduie w człowieczę/ 220.
Wolności náßey nie pſuie przeyźrzenie Boże/ 212.
Wolność woli ludzkiey y przyczyny iey/ 24.
Wolność ludzka ieſli ná rozumie czyli ná woley záleży/ ábo ná wyborze/ 216.
Wola czyniąca y roſkázuiąca rozumowi/ 219.
Wolność ieſt godnością vpoſpolſtwá/ 337
Woyná ná Hermońſkim polu/ 181
Woyny zkąd pochodźić zwykły/ 337.
W namiętnościách środek wſtydliwość/ 110.
W rádźie ieden nád drugiego mieć muſi/ 220.
Wſtrzymieźliwość munßtuk roſkoßy/ 285. 254.
Wſtrzymawálości máterya dwoiáka/ 255.
Wſtrzemieźliwość miedzy inßymi cnotámi nie poſledniá/ 300.
Wſtyd iáko y czemu ſie w nas rodźi/ 282.
Wſtyd tylko młodemu ſłuży/ 283.
Wſtydu zálecenie y iego własności/ 283.
Wſtępowánia ná kroleſtwo ſpoſoby/ 387.

Z

Zabiiak ſamego ſiebie komu czyni krzywdę/ 365.
Zá czáſem wßelka doſkonáłość/ 24.
Zacność záwße względem cze° bywa/ 293.
Zacność troiáką vważamy/ 327.
Ządzey władza/ 81.
Ządza iáko ieſt z bolem/ 246.
Ządza ma rozumu ſłuchać/ 367.
Ządza ieſt iáko dźiećię/ 374.
Zálecenie nátury z pośpolitey Polſki powieści/ 302.
Zamoyſkiego Columny obmowá/ 175.
Zamiány iákie były niż pieniądze wynáleźiono/ 267.
Zamoyſki zkąd nienawiści nábył/ 328.
Zamoyſkiemu iáko ſie nágrodźiły zaſługi/ 328.
Zápáleczywości cztery ſpoſoby/ 273.
Zápáleczywość rozna od gniewu/ 271.
Zárt káżdemu potrzebny/ y dla czego/ 281. 279.
Zárty iákie máią bydź/ 328. 281. 280.
Zártow własności/ 28.
Zárty potrzebá znośić/ y czemu/ 328.
Zártow wyſtępki ktore ſą/ 281.
Zárty przyſtoyne co pokázuią/ 280.
Zawácki Stániſław/ 297.
Zaſług ſędźia kto ma bydź/ 380. (380.
Zaſługi rozmáite prawdźiwe y mniemáne/
Zywot dobry/ 49.
Zyſk nieprzyſtoyny ktory/ 254.
Zyſk nieprzyſtoyny znáczy łákomego/ 256.
Zoná iákie ma mieć przymioty/ 305.
Zołnierze ktorzy miáſtá burzą y Kośćioły łupią/ ſą bezbożnymi/ 213.
Zwyczay dla czego drugim przyrodzeniem zowią/ 132.
Zwyczay nie może bydź iedno z wychowánia y ćwiczenia/ 302.
Zwierząt koniec/ 3.
Zboycá ma bydź poczytány miedzy łákomymi/ 254.
Zbytek y niedoſtátek zły/ 105.
Złą ſławę iáko poznáć/ 313. (198.
Zle czynić ieſli kto może bydź przymuſzony/
Zlego ſie chroniąc prágniemy dobrey/ 47.
Zli cżći nie mogą mieć/ áni ſpráwiedliwości/ 318. 362.
Zlotha koniec/ 3.
Złości ſą rożne/ 107.

REIESTR.

Złość dobrowolna co ieſt/ 171.
Złorzeczyć nie ieſt ſpániálego vmyſłu/ 265.
Zły z vlomności godźien odpuſczenia/ 321.
Zły wyſádzony na vrząd czym ſie oſtáie 350.
Zmindak ktory ieſt/ 257.
Zmázá duſzy ktora ieſt nawietſza/ 323.
Znáku ktora ieſt własność/ 308.

ERRATA *ábo Omyłki Drukárſkie.*

W nánſtách pro w náukách/ Fol. 8. par. 1.
Zákamáie pro Zakamiáte/ fol. 9. par. 2.
Ochoczy pro Ochotni/ fol. 11. ver. 18.
Szczęśćię pro ſpánie/ fol. 13. par. 2.
Methaphyzyk pro Methaphyſiki fol. 17. vers. 15.
Powſzewności pro powſzechności/fol. 18. par. 2
Ktoe pro ktore fol. 19. par. 1.
Wybor pro Wybory fol. 21. verſ. 11.
Tego pro Złego fol. 23. verſ. 12.
Inſzy pro Inſi fol. 25. par. 2.
Spráwowániem pro ſpráwowániu fol. 27. ver. 8.
Roſkoſz pro Roſkoſzy fol. 28. par. 2.
Agátodes pro Agátocles fol. 32. par. 2.
Mlode nie pro Mlodego nie fol. 32. par. 2.
Powies pro powieść fol. 35. par. 2.
Obok pro pobok fol. 37. par. 1.
Zbokiem pro Pobokiem fol. 37. par. 1.
Smyſlnie pro Zmyſlnie fol. 38. verſ. 10.
Kolayce pro Kolácie fol. 38. par. 1.
y pro á pokkon fol. 40. par. 2.
Bedźie pro bedźiem fol. 41. verſ. 4
Ten pro tá fol. 44. par. 1.
Rzzeczy pro Rzeczy fol. 46. par. 2.
Zartkość pro wártkość fol. 48. par. 2.
Krotofile pro krotofilne fol. 48. par. 2.
Sobrze pro Sobre fol. 49. par. 2.
Rozumienie pro Rozummie fol. 50. par. 2
Sobem pro Sobrem fol. 51. par. 2.
Swem pro ſwemi fol. 52. par. 1.
Preo pro Przed fol. 52. par. 2.
Pewnmi pro pewnemi fol. 54. par. 2.
W dowddách pro w dowodách fol. 54. par. 1.
Krwáke pro Trwáke fol. 54. par. 2.
Własne pro á nie własne fol. 54. par. 2.
Sobrá pro Sobre fol. 56. par. 1.
Abowiem rzeczy ná pewney pro Abowiem na rzeczy niepewney fol. 58. par. 1.
Mam pro Mamy fol. 58. par. 1.
A dobrá pro Ale dobrá fol. 59. par. 1.
Ia pro Ale fol. 59. par. 1.
Rzeczy pro So rzeczy/ fol 59. par. 1.
Niemáka pro Niemakem fol. 63. par. 1
Jáka pro Jáko fol. 64. par. 1.
Coby wiedźiał pro Niewiedźiał fol. 65. par. 2.
Sobroc pro Sobro fol. 67. par. 2.
Pici pro płći fol. 67. par. 2.
Alue pro Jakie fol. 67. par. 2.
Sotro pro Sobro fol. 67. par. 2.
Rozumie pro Rozumiem fol. 70. par. 2.
Z przyzodzenia pro z przyrodzenia fol. 74. p. 1.
Niewiedzą pro wiedzą fol. 77. par. 1.
Żálocenia pro Zalecenia fol. 79. par. 1.
Bolans pro Boiaźń fol. 84. par. 1.
Czynii pro Czyni fol. 85. par. 1.
Pidnocn mie pro puknocni fol. 86, par 1.
Czyni pro Czyny fol. 94. par. 1.
Seſki pro Seſczke fol. 94. par. 2.
Aby ſie pro Jedno ázby ſie fol. 99. par. 1.
Przez pro piecz fol. 102. par. 1.
y pro iż fol. 102. verſ. 22.
Zbytik licho pro zbytek licho fol. 104. v. 1.
Złości pro Złość fol. 104. verſ 21.
Tek pro Tá fol. 106. par. 1.
Rozmyſłem pro Rozmyślem fol. 106. par. 2.
Wneſtwie pro w meſtwie fol. 107. par. 2.
Srugie pro Sruga fol. 109.
Jedna pro Jednak fol. 115. par. 1.
Srugiey pro z drugiey fol. 121. par. 2.
Ludzka pro Ludzką fol. 122. par. 2.
Nieruſzenie pro Nieruſzáne fol. 133. par. 1.
Chciwość pro chćiwości fol. 133. par. 1.
Pochwalić pro Pochwalić fol. 133. par. 1.
Troiako pro Troiáka fol. 135. par. 2.
Ariſtotes pro Ariſtoteles fol. 35. par. 2.
Pochodzącego pro pochodzącego fol. 136. par. 2.
Wrodzoni pro Vrodzeni fol. 130. par. 2.
Miákowánie pro Miárkowánie fol. 141 par. 2.
ſkutkow pro z ſkutkow fol. 144 par. 1.
Miakowánia pro Miárkowania fol. 146. p. 1.
Szniwagá pro Sinwagá fol. 167. vers. vlt.
Powiedźieliſmy pro powiedźieliſmy f. 171. v. 29
Ześ pro bez fol. 182. par. 1.
Brá pro dwá fol. 200. par. 1.
Powſzewności fol. 200. par. 1.
Bez rumne pro Rozumne fol. 204. par. 1.
Dicznego pro pieknego fol. 294. par. 1.
Soworo pro Sowodow fol. 205. par. 1.
Sole fol. 222. par. 1.
Soley fol. 232. par. 1.
Nazwiſkiem pro Názwiſkiem fol. 251. ver. 21
ſtepſtwo pro ſtepſtwo fol. 252 verſ. 32.
Wie wożneg pro Wielmożneg 259. verſ. 8.
Ch ćiał pro chćiał fol. 259. verſ. 25.
Jeuzralem pro Jeruzalem fol. 262. par. 1.
Ninieyſzego Minieyſzego fol. 270. par. 1.
Mało pro Máło fol. 272. verſ. 30.

Łowics

ERRATA.

Lowiemy	pro Zowiemy	fol. 274.	ver. 9.
Pzzyſtoi	pro przyſtoi	fol. 278.	par. 2.
Bobokámi	pro Pobokámi	fol. 278.	ver. 2.
Bądźie	pro Bedźie	fol. 291.	par. 2.
Zwierzchnie	pro Zwierzchne	fol. 285.	par. 2.
Obrac	pro Obracáły	fol. 286.	par. 1.
Szodzość	pro ſzodroſć	fol. 289.	par. 2.
Pienigdmi	pro pienigdzmi	fol. 291.	par. 1.
Chcs	pro chce	fol. 296.	par. 1.
Wßyſtkete	pro wßyſtkie te	fol. 299.	par. 1.
Ladna	pro Żadna	fol. 300.	par. 2.
Zaſtáwym	pro Láſkáwám	fol. 301.	par. 1.
Rzeczypoſolitey	pro Rzeczypoſpolitey	f. 301.	p. 2.
Skoni	pro ſkonny	fol. 301.	par. 2.
Vczynił	pro vczynił	fol. 308.	par. 2.
Muſien	pro Muſiemy	fol. 313.	par. 1.
Do ſzeſcá	pro ſześćia	fol. 313.	par. 1.
Ariſtoſtoteles	pro Ariſtoteles	fol. 316.	par. 2.
Vázwan	pro Názwan	fol. 318.	par. 2.
Wlaśnie	pro właśnie	fol. 319.	par. 2.
Korl	pro Krol	fol. 320.	par. 1.
Rozumney	pro Rozumem	fol. 324.	par. 2.
Ża cno	pro Łácno	fol. 325.	par. 1.
Wiele rozumienie	pro Wielkie	fol. 327.	par. 1.
Nieláiąc	pro Nieláiáć	fol. 331	ver. 36.
Ludzkiey	pro Ludzkiey	fol. 332.	ver. 12.
Jeſtiákobi	pro Jeſt iákoby	fol. 334.	ver. 31.
Jedńá kie	pro Jednakie	fol. 334.	ver. 31.
Swoie ſą czeſo	pro Swie	fol. 336.	ver. 9.
Propoybey	pro Proportety	fol. 338.	ver. 1.
Miucy	pro Miniey	fol. 338.	par. 1.
Skráynie	pro ſtráine	fol. 342.	par. 1.
Skráynie	pro ſkráyne	fol. 35.	par. 1.
Rozumuu	pro Rozumu	fol. 362.	par. 1
Cnodzoźiemiec	pro Cudzoźiemiec	fol. 364.	p. 2.
wypacza	pro wyßpacza	fol. 368.	par. 2.
Prinatny	pro priwatny	fol. 378.	par. 1.
Mnśielibyzmy	pro Muśielibyśmy	fol. 380.	p. 1.
Wedłud	pro według	fol. 38.	par. 2.
Mogo	pro Mogę	fol. 385.	par. 2.
Roznmowi	pro Rozumowi	fol. 386.	par. 1.
Żywoność	pro Żywność	fol. 391.	par. 1.
Przyczyzyną	pro przyczyną	fol. 392.	par. 2.
Sła roztrzygnitnia	pro Roztrzygnienia	fol. 393.	par. 2.
Cześći	pro Cześći	fol. 402.	par. 1.
Wykłádać	pro wykłádáć	fol. 406.	par. 1.
Rozność	zność pro Rozność	fol. 408.	par. 1.
Pieki	pro pięknymi	fol. 408.	par. 1.
Cepo	pro Tego	fol. 408.	par. 2.
Zacne	pro Zacnie	fol. 408.	par. 2.

Do Czytelnika.

ETyki dawno obiecáney pierwßa cześć maß. Nierychło y niedbále ná niektórych mieyscách wyrobiona. Nierychłość memi zabáwámi pokriy; Niedbáłość niepotężnośćią/ábo ráczey omyłką/ wßytkim Rzemieśnikom zwykłą. Drugiey cześći pięćiorgá Xięg / czekay. Jeślić co nie będźie ſie zdáło w tey pierwßey ßácuiąc zuchwále; vkaż co lepßego. Bez vſzypku wdźięcznie przyimiemy. Bo wiedz o tym/iż niemáß nic látwieyßego iáko zgánić / ále zgánioną rzecz lepßą wyſtáwić/ bárzo trudno. A trudne rzeczy piękne y pochwały godne.

ETHYKI ARISTOTELESOWEY,

To ieſt/

Iáko káżdy człowiek ma śiebie ſámego rządźić.

KSIĘGI I.

ROZDZIAL PIERWSZY.

I. *Ludźie máią náznáczony koniec, y cel rozmáity.*
II. *Ludzki cel ieden nád drugi leppſzy, á naleppſzego ſie dźierżeć.*

Omnis ars, omnis doctrina, &c.

Szelki wympſł/ wſzelkt zamyſłu poſtępek/ wſzelka ſprawá y przedśięwźięćie/ zda ſie prágnąć iákiego dobrá y końcá. Przeto oni ſtárzy Philoſophi [widząc iż wſzytkie rzeczy zmierzáią do iákiego dobrá y końcá] ták wykładáli dobro: [Dobro nic inſzego nie ieſt/ iedno to] ktorego wſzytkie rzeczy ná świećie prágna. Tych końcow y dobr wſzytkich rzeczy rożność ieſt [y ieden przed drugim ma przodek:] Jedne bowiem ſą czynienia: á drugie/ oprocz czynienia/ czyny/ y dźiełá: [iáko Muzyki koniec ieſt śpiewánie/ śpiewánia czynienie: gárncárſtwá koniec ieſt/ oprocz roboty/ gárniec.] A w ktorym przedśięwźięćiu/ oprocz czynienia, inſzy ieſt koniec/ tám czyn lepſzy bywa niż czynienie ſámo: [Jáko ćieśielſkie rabánie nie ieſt lepſze nád dom/ ále dom lepſzy y godnieyſzy niż rabánie/ ktore ſie czyni dla domu.]

Finium verò videturquædam differétia, &c.

At quorum præter actiones fines alii ſunt, &c.

A iż wiele ieſt ſpraw/ wiele náuk/ wiele vmieietnośći/ muśi też być wiele końcow [dobr y celow/ do ktorego ſie káżda z nich vśilnie ma.] Jáko w Lekárſkiey vmieietnośći/ koniec ieſt/ zdrowie chorego: rzemieſłá ćieśielſkiego/ komiegárſkiego/ koniec ieſt/ vczynić komiege/ okręt: żołnierſkiey biegłośći koniec ieſt/ zwyćięſtwo nád nieprzyiaćielem: gospodárſtwá cel ieſt [áby ſie gospodarz dobrze miał z ſwoią czeladką/ co iednym ſłowem wymowie] máiętność. Jákiekolwiek bądź ſpráwy/ bądź náuki ſą/ muſzą ſie zámykáć pod naywyżſzą náuką/ ábo ſpráwą. Wyżſze záwżdy muſzą być godnieyſze

Cum autem multæ & actiones, & ſcientiæ, & artes ſint, &c.

I. Ludźie máią koniec ſwoy iáko inſze wſzytkie rzeczy.

II. Cel ieden nád drugi lepſzy.

niżli niż-

niżli niżſze/ ktore wyżſzym ſłużą. Jáko biegłośći ośiádánia koniá ſłuży rymárſtwo/ śiodlárſtwo/ kowálſtwo/ podkućiem koniá/ y inſze rzemieſłá/ ktore naczynia y potrzeby do iázdy robią. Te záś wſzytkie rzemieſłá y przemyſły iezdeczne/ podlegáią y ſłużą żołnierſkiey náuce/ y inſze tákże náuki do wyżſzych inſzych śćiągáią ſię. A ták tych náuk/ ktore ſą árcynáukámi wyżſzemi/ końce ábo cele ſą godnieyſze/ y więcey ſię o nie ſtáráć mamy/ niż o te/ ktore podlegáią drugim/ y ſłużą im: Ponieważ podleyſzych potrzebuiemy dla przednieyſzych [á ten przemyſł/ dla ktorego wiele ſię inſzych przemyſłow dzieie/ ieſt godnieyſzy niżli ow/ co dla wyżſzych ieſt poſtánowion. Tá tedy náuká/ ktora zámyka inſze náuki pod ſobą/ y dla ktorey inſze náuki ſą poſtánowione/ godnieyſzy ma koniec/ y cel.] A nic ná tym nie należy [do ſtánowienia doſkonáłośći ábo niedoſkonáłośći końcá] choć ſámo czynienie/ ábo co inſzego/ to ieſt/ czyn będzie końcem iákich náuk ábo zabaw náſzych: doſyć nam ná tym/ iż tá náuká godnieyſza ieſt/ ktora inſzym roſkázuie/ y inſzych zámyka pod ſobą/ choćby też miáłá czyn/ choć czynienie bez czynu końcem/ iáko ſię to może poznáć z náuk tych/ ktoreſmy wyżſzey wſpomnieli.

Quæcunque verò huiuſmodi ſũt. &c.

Atque in iis omnibus fines earum. &c.

Celu nalepſzego ſię trzymáć mamy.

Przeſtrogi.

Rozdźiał Philozophiey morálney.

Philoſophiey morálney/ ktora ſię báwi nad doſkonáłośćią ludzką/ ſą trzy cześći: Jedná bierze przed ſię ſczegulnego człowieká/ chcąc go vczynić doſkonáłym/ przez śrzodek poczćiwych ſpraw/ y cnotliwych. Te cześć zowią Grækowie/ ogulnym imieniem/ Ethyką; Láćinnicy/ náuką obyczáiow: ktory ſię ćwiczy w tey náuce/ przeſtrzega powinnośći/ y przyſtoynośći ſwoiey/ hámuie ſię od złych ſpraw/ v ludźi ſłynie dobrze: tákiego zowią obyczáynym/ cnotliwym/ dobrym. Druga cześć bierze przed ſię dom/ ktory ſię ſkłada z wielu ludźi ſczegulnych/ iáko ſą goſpodarz/ goſpodyni/ dźieći/ ſłudzy/ máiętność/ ꝛc. Ta rządźi domownikámi/ y goſpodárſtwem/ dla czego Grækowie Ekonomiką/ á my Goſpodarſtwem zowiemy. Trzećia cześć Philoſophiey morálney/ vczy rządźić Miáſto/ Rzeczpoſpolitą; dla tego nazwána ieſt Polityką. O poślednich dwu iużeſmy náuki ná świát Polſkim ięzykiem wydáli: teraz Ethykę opiſuiemy/ ktora opiſuie/ iáko káżdy ſobie ma przyſtoynie y poczćiwie poczynáć.

Summá kśiąg pierwſzych.

Te náukę poczyna od celu y końcá/ ktory ieſt dobro iákie (Bo cel do ktorego kto godźi/ ábo koniec/ muśi być dobry/ gdyż złego káżdy ſię chroni) dla tego iż do końcá wſzyſtkie ſpráwy ludzkie rychtuią ſię. Druga/ iż drogá do cnoty ieſt ćiáſna/ trudna y przykra/ iáko Poetowie piſzą: áby ſię kto trudnośćią y przykrośćią nie obrażał/ potrzebá było cel poſtáwić/ nád ktory niemáſz nic pięknieyſzego/ lepſzego/ y wdźięcznieyſzego: áby ludźie nádźieią doſtánia tego końcá/ tym rádniey y ſtátecznicy prace podeymowáli dla niego. Przetoſz w tych pierwſzych kśięgách/ o celu ſpraw ludzkich/ do ktorego káżdy człowiek powinien zmierzáć: to ieſt/ ſcześćiu/ naywyżſzym dobru/ y doſkonáłośći vczy. Coż tedy tá náuká nam obiecuie? Scześćie/ błogoſłáwieńſtwo/ doſkonáłość. A ktoż dla tákich dobr prácey nie podeymie?

Summá pierwſzego Rozdźiału

A iż przed ſię wźiął Ariſtoteles o celu ludzkim nawłáſnieyſzym/ o dobru naywyżſzym/ o doſkonáłośći/ y ſcześćiu vczyć: pierwey było potrzebá tego náuczyć: ieſli ieſt iáki cel ludzki: ieſli ieden ieſt: ieſli wiele: ieſli ieden nád drugi lepſzy. Pierwey bowiem wywiedźieć ſię potrzebá/ ieſli to/ czego chcemy/ ná świećie ieſt: ápo tym/ co zacz ieſt.

Ludzkie dobro muśi być.

Ták tedy vczy Ariſtoteles/ iż ieſt iákie ludzkie dobro. Wſzelkie rzemieſłá/ vmie-

ietności/ sprawy/ wszytkie rzeczy/ nawet ktore ludzie przed sie biorą/ y cokolwiek czynią/ do iakiego dobrá sklámáią sie; á to iákoby do iákiego celu zmierzáią. Poneważ tedy wszytkie rzeczy do iákiego dobrá zmierzáią: ludzie też y sprawy ich muszą miec iákie dobro/ iáki cel/ iáki koniec/ do ktorego powinni zmierzać.

Wszystkie rzeczy do pewnego celu bią.

A nie tylko ludzie/ ale y wszytkie rzeczy/ máią pewne dobro/ pewny cel/ y koniec/ do ktorego sie máią. Bo iáko każdego stworzenia rożna iest istność/ rożna postáć/ y każdey przyrodzenie/ od inszych własnością swą iáko wydzielone iest: tak też każdego stworzenia/ rożny iest własny koniec/ inszá powinność/ insze dobro do iego nátury przywłaszczone. Ziemia y woda ten koniec ma/ te iákoby powinność/ y ten cel/ ná dol sie miec ciężarem swoim: insze żywioły wyższe/ iáko wiátr/ párá/ płomień/ y ogień wzgore sie máią. Ná tym mieyscu/ iáko na własnym swym dobru/ lubią; y wcale nátury swą zachowuią.

Ziołá.

Drzewá.

Drzewá korzeniem w ziemie sie rzią/ aby stámtąd żywność/ y wzrost pewny swoy brały/ pniámi y gáleźiami/ ná słońcu sie rościągáią; áby owoce sobie godne mogły rodzić: ten ich koniec/ tá przyrodzona powinność/ y dobro od nátury náznáczone/ do tego záwżdy zmierzáią. Zwierzętá

Zwierzętá/ iák wielkie stáránie o dobru swym/ áby żyły wcale/ máią? iáko sie chronią/ co sobie widzą być szkodliwego? iáko smysłow swych ochraniáią/ aby nie olśniały/ nie ogłuszały/ smáku/ woniey/ nie utráciły/ strzegą? iáko sie o to stáráią; áby mogły chod swoy krzepki/ raczy/ zdrowy/ záchować wcale? Nawet duże śmiertelnych ciał prożne/ Anyołowie niebiescy/ to dobro máią; że ná Páná Bogá wstáwicznie pátrzą/ w nim sie kochaią; z niem sie/ ile mogą/ iednoczą: w ktorym sámym wszytko dobro/ wszytke ozdobe swą/ wszytke wcieche pokładaią. Anyołowie.

A nie trzebá sie temu dziwować/ gdy mowie/ że też rzeczy nieme y bezdusżne/ prágną dobrá/ y do swego końcá sie máią. Bo gdy prágnienie wspominam/ nic inszego przez nie nie rozumiem/ iedno nieiáki pochop y skłonność do tego/ co iest komu/ ábo z wznánia własnego/ ábo z nátury wkázánego zá dobro y koniec. Wszelká tedy ná świecie rzecz/ wszelkie stworzenie/ dobrego pewnego zda sie prágnąć. Co iest prágnienie.

Mowie pewnego iákiego nie bez przyczyny: nie iżby wszytkie rzeczy miały prágnąć/ iednego y iednákiego dobrá/ ale iż każda rzecz prágnie inszego/ według przyrodzenia swego. Czemu pewny koniec iest każdey rzeczy.

Nie mowie też zgołá/ prágną/ ále zdá dzą sie prágnąć: Bo nie zawżdy prágniemy własnego dobrá/ ále podczás tego/ co sie zda być dobrym/ choć własne nie iest. Náydzie sie táki przemysł ludzki/ ktory trucizne ludziom zádáie/ ten nie prágnie własnego/ y prawdziwego dobrá/ ale tego/ co sie zda być dobrym/ iáko biedny zysk. Czemu zdádzą sie prágnąć.

Zboycy/ morderze/ oycoboycy/ prágną ż dobrego? práwie. Bo zmierzáią ná to/ co sie im zda być dobre/ iáko iest zysk/ pomstá/ ábo co takowego. Dobre bowiem tu rozumiey/ ktore ábo własnie iest/ ábo sie zda być. Morderze prágną dobrego.

Co o tych trzymać/ ktorzy sie sámi zábiiáią? Odpowiádam. Ci wybáwienia ze złego/ w ktorym ábo są/ ábo sie być boią/ iáko dobrá/ chwytáią sie. Ábo sławy po śmierći iáko Cleombrotus/ y ten ktory Diány kościoł spálił: iáko y ci ktorzy z disputácicy Hegesiaßowey/ do sławy nábycia/ zápálili sie: iáko Codrus Decius/ Curcius/ Lucrecia/ niewiásty Indiáńskie/ Gymnosophiste/ Empedocles. Sámoboycy prágną dobrego.

Jeśliże wszytkie rzeczy ná świecie prágną dobrá: záprawdę człowiek sam musi miec iákie dobro swe/ iáki cel do ktoregoby zmierzał/ iáko powinność/ ktorąby zawżdy odprawował.

Jeśli prágnienie z niedostátku/ y z niedoskonałosci pochodzi/ ci ktorzy iuż są szczęśliwemi/ iáko mogą dobrá prágnąć? Odpowiádam ná to iż dwoiákie iest prágnienie: iedno niedoskonałych/ ktorym chcą dostáć doskonałości swey: drugie/ doskonałych/ ktorym prágną záchować sie w swym stánie. Tym sposobem Pan Bog też prágnie do brzegu. Bo chce wszystkich zbawić. Prágnienie iáko bywa w doskonałych.

Gdy wiele ludzi przeciwnych rzeczy prágną/ iáko tám mogą záwżdy prágnąć dobrego? Bo dobro dobrym nie sprzeciwia sie/ ale złemu. Odpowiádam ná to: Iż y te rzeczy/ ktore sie sobie zprzeciwiáią/ dobrá są/ względem tego/ ábo owego. Ciepło/ y zimno: práca/ y odpoczynek: naieść sie/ y głod cierpieć/ przeciwne rzeczy są: iednák z tych/ to temu/ to owemu Przeciwne rzeczy iáko dobre są.

ieſt dobro: y iednemuß te rzeczy/ tym abo owym ſpoſobem/ bywáią dobro.

Koniec dla drugiego końcá bywa/ ále ieden nawyżßy.

Bywa to częſto/ iż gdy przyidźiemy do iákiego końcá/ on záś koniec do drugiego rychtuiemy/ ten záś do inßego/ y dáley poſtępuiemy: ták iż pierwßy koniec ieſt/ iákoby ſtopień do pośledniey ßego. Ná przykład. Kopa kto źiemie/ áby żelázo z rudy vczynił: tego koniec/ y cel ieſt/ vczynić żelázo: ále żelázo do drugieg końcá/ może być obrocone/ áby z niego było/ ábo puſczádło/ ábo ſcriptural/ ábo co tákowego: záś puſczadło zgodźi ſie ná co inßego/ iáko Chirurgowi do puſczánia krwie: puſczenie záś krwie/ do drugiego końcá zgodźi ſie/ ábo dla vchronienia ſie choroby/ ábo dla zbyćia choroby/ ábo dla vlżenia. Zdrowia przez puſczánie krwie prágniemy/ ábyſmy mogli ſpráwy ſwe odpráwowáć/ bez wßelákiey przeßkody/ gdyż choroba przeßkadza ſpráwom. Záś ſpráwy náße śćiągáią ſie do inßych końcow/ ábo do pożytku nábyćia/ ábo do poczćiwośći/ y ſławy/ ábo do roſkoßy vżywánia: y inße do inßych końcow śćiągáią ſie. Abo tedy z końcá do końcá/ mamy ſie przenośić/ y poſtępowáć: ábo muśi być iáki oſtátni koniec/ do ktorego wßytkie ſie śćiągáią inße końce. Ale pierwße nie może ſtáć/ bo te były niezliczone/ nieogárnione/ przez ktoreby do inßych nie podobna rzecz przyść/ y drugie muśiáłyby być prożne/ czego náturá nie ćierpi: tedyć muśi być iáki oſtátni koniec/ iákie oſtátnie dobro/ ábo co iedno ieſt/ nawyżße.

Co ieſt czynienie/ co czyn.

Czynienie/ á czyn/ rożne ſą rzeczy. Czynienie/ ieſt robienie: á czyn/ rzecz vrobiona. Czynienie czáſem/ y śrzodkiem do końcá/ y końcem: czyn záwżdy końcem: iáko ćieślá czyni dom: czynienie ćieśielſkie/ to ieſt/ ćioſánie/ ieſt śrzodkiem do przyßćia końcá/ to ieſt/ domu. A dom ſam ieſt dźieło/ y czyn ſam/ iáko koniec. Czyn bywa z iákiey máteryey pewney/ iáko garniec czyn garncárſki z gliny/ czyn Conwiſárſki/ z cyny. Czynienie bywa/ czáſem oprocz máteryey: iáko śpiewánie/ ieſt tákie/ pieniow czynienie/ po ktorym nie zoſtáie czyn/ iedno ſámo śpiewánie.

ROZDZIAL WTORY.

I. *Koniec ſpraw ludzkich, naywyżßy muśi być: Jego wiadomość pożyteczna.*

II. *O tym końcu vczyć Polityce przynależy naprzedniey. A Ethyce z pewnych przyczyn.*

I. Koniec ſpraw ludzkich ieden ieſt oſtátni.

Si igitur agendarum rerũ finis aliquis eſt

JEſliż tedy w ludzkich ſpráwách iáki ieſt koniec/ ktorego dla niego ſámego prágniemy/ á ten iuż indziey ſie nie ſkłánia/ ále wßytkie inße do niego ſie ſkłániáią/ táki muśi być naylepßy/ y naywyżßy. Bo nie wßytko prágniemy czego/ dla czego inßego [ále z chęćią náßą muśiem ſtánąć ná czym oſtátniem] gdyż poſtępek náß w prágnieniu końcow/ nie ieſt bez gránic zámierzonych: gdzieby ináczey było/ wola náßá muśiáłáby być prożna. Tego końcá znánie [y wiádomość] wielki pożytek czyni żywotowi ludzkiemu. Abowiem iáko ſtrzelcy/ miawßy cel pewny [y wiádomy/ częſto do niego ſtrzeláiąc] łácno go vbiiáią [y ſtąd doſtáią ſtrzeleckiey doſkonáłośći] ták też my [ieſli będziem świádomi końcá/ do ktorego náße wßytkie ſpráwy/ máią ſie śćiągáć] łácniey doſtániem doſkonáłośći żyćia/ [z ktoregoby nas zwano dobremi y poczćiwemi ludźmi.] Co gdyż ták ieſt [iż pewny koniec y cel ieſt w ſpráwách ludzkich] mamy z wielką pilnośćią opiſáć go/ co ieſt zacz/ vkázáć/ iáki/ y do ktorey vmieietnośći y náuki przynależy/ wiedzieć.

Iák pożyteczna wiádomość tego końcá.

A widzi

Videtur autē eſſe eius quæ mater eſt principalis.

A widzi mi ſie / iż inßey náuce nie przynależy mowic o końcu y celu ludzkim / iedno Polityce / [ktora rządzi Rzeczapoſp:] Bo ieſt naprzednieyßa / y Arcynauka miedzy wßytkiemi inßemi: gdyż oná ſtánowi y roſkázuie / ktora ma być vmieietność zátrzymána w Rzeczypo: ktora nie: tudzież / iákich ſie kto ma náuk vczyć / y iák długo. Do tego / iż zacnieyße náuki pod rządem ſwym y roſkázowániem zámyka / iáko żołnierſka vmieietność / Orátoria / Goſpodárſtwo. Poniewaz tedy inßemi náukámi Polityká włada / y práwy opiſuie / czego ſie kto ma vczyć / czego ſie trzymáć / czego niecháć: Koniec tedy iey / inße końce pod ſobą zámyka / ták áby iey ſámey koniec / ludzkie dobro / był. Aczkolwiek ieden ieſt koniec [Ethyki y Polityki] náuki obyczáiow / y rządzenia Rzeczypoſp. bo iedno przedśiewzięćie máią / ále nieiákiem ſpoſobem / nie rzeczą ſámą rożne. [Abowiem w Ethyce / náuce obyczáiow / to przed ſie bierzemy / áby káżdy człowiek zoſobná cnotę miał / y według niey żył. toż też ma ſtáránie Polityká / náuká rządu Rzeczypoſp. áby wßyſcy w Koronie poczćiwie y przyſtoynie żyli: według máłośći oſob / y wielkośći / rożność tylko ieſt: iż koniec Polityki / wietßy y ßerßy ieſt / gdyż ſie ná wßytki w Rzeczypoſpolitey będących / śćiąga: á Ethyki / tylko do iedney oſoby.] Przyiemny y miły ieſt pożytek / ktory ſie iednemu ſámemu człowiekowi dzieie: przyiemnieyßy y milßy / ktorego narodowie y wßytká Rzeczpoſp. záżywa. W Ethyce tedy / iż ſie zgadza z Polityką / może mowić y roſpráwiáć / o naywyżßym końcu ſpraw ludzkich.

Nam ſi etiā & vni homini & ciuitati bonū eſt.

II. Polityce przynależy vczyć o końcu ludzkim.

Ethyce też należy pewnym ſpoſobem.

Przeſtrogi.

O ktorym końcu vczy.

KOniec ieſt dwoiáki: ieden zgołá koniec: á drugi wedle czego. Jeſli ſie pytamy o końcu / ktory zgołá na świecie może być naylepßy / naydoſkonálßy / ten nic inßeg nie ieſt iedno Pan Bog: ieſli ſie pytamy / ktory koniec ieſt naywyżßy wedle człowieká / iuż będźie inßy / iáko ſcześćie y błogoſłáwieńſtwo. Tu ſie mowi o końcu / ktory człowiekowi ſłuży / ktory pochodźi z ſpraw ludzkich rozumnych / nie o końcu wßytkich rzeczy.

Wywod końcá ludzkiego.

A iż táki koniec ſie náyduie / z tey miáry dowodźi: Gdyby niemiáło być pewnego końcá w ſpráwach ludzkich / ktoregobyſmy dla niego ſámego / nie dla czego inßego prágneli / to ieſt / gdźiebyſmy nie pozwaláli oſtátniego y naywyżßego końcá; y tákiego / nad ktoryby inßy doſkonálßy nie był / ábo być niemogł; pewna rzecz / iżbyſmy prágneli iednego dla drugiego końcá / á drugiego ieſcze dla inßego końcá: y tákbyſmy poſtępowáli / bez gránic y miáry w prágnieniu końcow y celow. A gdźieby náßá wola y prágnienie bez końcá y odpoczynku poſtępowáłá / niemoglibyſmy nigdy znaleść żadney rzeczy doſkonáley / ná ktoreybyſmy zupełnie przeſtáwáć mogli / y vſpokoić ſie: tákby zá tym ßło / iż wola y chęć náßá / prożnoby byłá y nádáremno / co nie możem mowić: Bo P. Bog / y náturá / żadney rzeczy nádáremno nie czynią. Przeto ábyſmy niepodobnych ku wierzeniu rzeczy vßli / muśiem wyznáć / iż ſie náyduie koniec y cel doſkonáły w ſpráwach ludzkich / dla ktorego ſpráwuiemy wßytkie inße rzeczy / á ten iuż dla inßego nie ieſt poſtánowion.

Wola iáko bywa prożna.

Azaß człowiek nie prágnie czáſem látáć? nie prágnie nieśmiertelnym być? ktore prágnienie prożne ieſt: tedyć wola ludzka nadáremno / prożna bywa czáſem? Odpowiádam ná to: Jż wola ludzka iedna ieſt gołá / y ſámá wźięta: druga złączona z rozumem y rozmyſłem. Pierwßa ieſt prożna: wtora nigdy nie bywa na prożno.

Nie iedná kie wſzędzie w Rzeczypoſpo. náuki y rzemieſłá.

Według rozmáitośći Rzeczypo: rozmáite náuki y rzemieſłá przyimowano / y broniono ich. V Zydow ſznicerſtwá broniono / to ieſt / rzezánia obrázow rozmáitych. V Grekow miáło mieyſce to rzemieſło. Lacedemończycy kocháiąc ſie w ſkromnośći iedzenia / nie przypuſczali do ſwey Rzeczypoſp: wymyſlnych kucharzow / iáko páſztetnikow / co torty rozmáite / y marcepany robili. V tychże żaden nie był Comediánt / áni máſzkárnik / iż przykłádow niecnot / áni żártem / áni przez żártu / niechćieli miedzy ludźie podawáć. A v Sybárytow roſkoſznych ludźi / nie tylko tym rzemieſłom dopuſczali / ále y kowalá / y żadnego rzemieſlniká / ktory przez kołátánia niemogł odpráwowáć ſpraw ſwoich / z miáſtá wyganiáli / áby ſpániu nie przeſzkadzáli. V nas w Polſcze zákazuią Szlachćie rzemioſł / choć Rzeczpoſp: bez nich obeyść ſie nie może. V Lacedemonow / y teraz w Turcech / wſzytkim rzemieſłá dozwaláią. Polityká tedy rządźi wſzytkiemi naukami.

Polityká żołnierſka náuká rządźi. Jáko Oratorią rządźi

Tá rządźi żołnierſką náuką / gdy Hetmáná obiera / ſpoſob wypráwy ná woyne náznacza / iák dáleko ćiągnąć z woyſkiem / roſkázuie. Roſkázuie też Oratorom / Procuratorom / áby nic nie mowili / co do ſpráwy nie przynależy / proſto poſtępowáli / ſkárge przekłádáli / ſczerze dowodząc pewnemi dowodámi. Roſkázuie też Goſpodarzom / áby był pewny wymiar roli / pewna liczbá ſług y czeladźi / áby był pewny czás kupowánia y przedawánia. A te náuki / Zołnierſtwo / Kráſomowſtwo / Goſpodarſtwo / zacnieyſze / godnieyſze / y napotrzebnieyſze ſą w Rzeczypoſpolitey.

Jáko goſpodárſtwem.

Powiedźiał Ariſtoteles / iż Polityká roſkázuie wſzytkim recznym náukom: czemu nie wſpomniał nauk ná rozumie y vmyſle ludzkim záſadzonych / abo iák poſpolićie zowiem / náuk wyzwolonych. Odpowiadam ná to / iż tákiemi náukámi / nie rządźi Polityká / tylko dopuſcza / áby w Rzeczpoſp: były / y miedzy niemi ſtánowi rożność / ktore potrzebnieyſze / ktore mniey. A bowiem ſkoro Rzeczpoſ: opátrzona bywa dobremi obyczáymi / iáko doſkonáłośćią naywyżſzą / toż dopiero przypuſcza wyzwolone náuki. W Rzymie pierwey byłá Rzeczpoſpo: poſtánowiona / niżli o Philoſophiey ſłycháć było. V nas nie wiele ludźi wie o Philoſophiey / á może to być / iż wſzyſcy będą philoſophowáć / y náukámi głębokiemi ſie obieráć / kiedy ſie wyuczą dobrego ná świećie ćie żyćia / ktore potrzebnieyſze ieſt.

Czemu nie wſpomniał náuk wyzwolonych / ieſli niemi rządźi Polityká.

ROZDZIAL TRZECI.

I *Jáki ma być poſtępek dowodow w tey náuce.*
II. *Jáki ma być vczeń Philoſophiey Morálney.*

I. Jáki ma być poſtępek w náuce tey.

JEſli táki poſtępek w dowodách będzie tey náuki / iákie ſą rzeczy / o ktorey ſie tu mowi / doſyć przedśiewźięćiu vczyniemy. Bo we wſzytkich náukách / nie może być iednáko wydworny y ſubtelny wywod rzeczy. [A iż tá nauká obyczáiow y rządzenia Rzeczypoſp: o rzeczách rozmáićie odmiennych vczy: tedyć też muśiemy poſtępowáć w niey dowodámi poſpolitemi / nie wydwornemi y ſubtelnie wymyślonemi.] Jáko od káżdego rzemieſlniká / nie iednáko doſkonáły bywa czyn y robotá: [ále względem máteryey / około ktorey ſie báwi. Bo Málarz ſubtelniey wymáluie obraz ludzki / niż mularz z kámieniá wykuie. Piękniey z woſku / niżli z gliny vlepi człowieká: á to ſie dzieie dla máteryey / iż iedná łácniey ſie da rękámi obrácáć y lepić / niż druga: ták też w tey náuce / wedle máteryey odmienney / z podobieńſtwá wźiętemi dowodámi / muśiem poſtępowáć.] A poczćiwość / ſłuſzność / przyſtoyność / o ktorych tu Polityká vczy / táką ma od-

Satis verò hac de re dictum exiſtimetur.

mienność y omyłkę/ że muśiem to przyznáć/ iż z woley ludzkiey pochodzą/ nie z przyrodzenia. Nie tylko poczćiwość/ słuszność/ ále y dobrá same/ wielką omyłkę máią: bo [ácz bogáctwá sa dobre/ iednák] dla bogactw/ wiele ludzi poginęło/ dla męstwá [choć dobre iest] wiele ludzi poginęło. Przeto iż te rzeczy so odmienne/ y nie iednáko káżdy o poczćiwey y o dobrey rzeczy rozumie/ zprzestá o tey rzeczy gádáć sie musi: byle sie ieno prawdá wyráznym opisaniem okazálá/ ná tym przestáć przystoi. Bo tych rzeczy/ ktore sie często tráfiáią/ y według okoliczności person/ mieyscá/ czásu/ sposobu/ y ták/ y owák/ máią swoie prawdę: muszą być dowody podobne/ to iest/ proste. Tákże też káżdy ma przyimować wszytko co sie w tey Ethyce vczy: ták práwie/ iż iesliby sie co powiedziało/ coby nievstáwiczney miáło pewności/ byle iedno prawdá była/ nie ma wiecey potrzebować. Bácznego bowiem iest człowieká/ niepotrzebować wiecey od náuczyćielá/ mż náturá y sposob máteryey potrzebuie: [gdyż wedle sposobu náuki y conditiey máteryey/ máią być dowody.] Byłby ten bowiem niebácżny/ y niebiegły w náukách/ gdyby pozwalał ná dowody iákiego Máthemátyká/ ktoreby nie były pewne/ z pierwszych y niepochybnych przyczyn wziete. [ponieważ máterya/ ktora Máthemátyk przed soba ma/ iest nieodmienna y niepochybna/ y záwżdy pewna.] ták żeby ten godzien był przygány/ ktoryby od Oratorá ábo Rzecznikа/ potrzebował dowodow niepochybnych/ z pierwszych przyczyn pochodzących: [gdyż iego máterya/ około ktorey mowi/ odmienna iest.]

Verum vnius quisque eatenus iudicat.

Káżdy o tych rzeczách/ ktorych swiádom/ y zna ie/ dobrze sądzi: ten ktory iedney rzeczy świádom/ pewnie o niey będzie vmiał sądzić/ á ktory wszytkich będzie świádom/ o wszytkich będzie vmiał dáć rozsądek. Dla czego młodzi ludzie nie mogą być sposobni do Philosophiey obyczáiow náuczáiącey/ iáko ći/ ktorzy [dla młodych lat/ y niewypolerowánego rozumu] nie są świádomi spraw ludzkich/ o ktorych tá nászá náuká rosprawia/ y z tychże spraw popárcie dowodow bierze. Przydam do tego/ iż młodzi ludzie podlegli namiętnościam/ y zuchwálstwu/ dla czego próżno y niepożytecznieby tey náuki vczyli sie y słuchali/ [gdyby namiętnością y zuchwálstwem vniesieni/ nie przyszli do prawdziwego tey náuki końcá:] koniec bowiem tey náuki/ nie záleży ná poznániu y vmieniu rzeczy/ ale ná czynieniu y spráwowániu/ [áby sie to skutkiem wypełniło/ czego sie ztąd náuczemy.] Máło tu ná tym należy/ choć kto będzie młodym w leciech/ ábo w obyczáiách: gdyż oná wádá nie należy ná czásie/ ani ná látách: ále sie o młodości rzekło z tey miáry/ iż w tym wieku pospolicie żyią ludzie/ według namiętności y zuchwálstwá. Tákim bowiem/ iáko y niepohámowánym/ poznánie prawdy nie iest pożyteczne. Tym tylko iest pożyteczna náuká tá/ ktorzy rozumem y żądze swoie/ y spráwy miárkować gotowi są y skłonni. Ale o słuchá-

II. Jáki ma być wstęp y słuchacz tey náuki.

Interest autem nihil.

Prawdźiwi vczniowie tey náuki.

czu/ y

czu/ y vczniu ſpoſobnym tey náuki/ y iáko mamy przyimowáć w niey dowody/ [choć nie będą z pewnych y z pierwſzych przyczyn/] y dokąd zmierzamy/ [iáki koniec ieſt tey náuki] dotąd przemowę mieymy.

Przeſtrogi.

Summá Rozdźiału.

GDy wprzod náuczył/ iż w rzeczách ludzkich ieſt iáki koniec/ á ten rozmáity/ á w oney rozmáitośći ieden naywyżſzy/ ktorego poznánie bárzo pożyteczne ieſt/ y o niem Politykowi y Ethykowi mowić przyſtoi: teraz vczy/ iákiego ſpoſobu náuki ma vżywáć/ y iáki ieſt pożyteczny tey náuki vczeń.

Spoſoby poſtępowánia w náuſkách dwu.

Potrzebá wiedźieć/ iż nie ieden ieſt ſpoſop poſtępowánia w vmieiętnośćiách/ ále według rzeczy/ ktore ſię w nich roſtrząſáią/ bywa. Gdźie ſię o rzeczách pewnych y nieodmiennych diſputuie/ w tákich bywa poſtępek náuki/ ktorego przekonáć żaden nie może. Ale gdy ſię báwiemy w náucze tákich rzeczy/ ktore ſą odmienne/ nie záwżdy máią iednáką prawdę/ nie mogą też mieć ſwoiey pewnośći vſtáwiczney w popárćiu dowodow.

Ktore pewne rzeczy/ ktore nie.

Pewne rzeczy zowię/ ktore ſię záwżdy iednáko máią/ iáko iż człowiek człowieká/ záiąc záiącá/ ꝛc. rodźi: iż wſchod y záchod/ pewnych godźin káżdego mieśiącá bywa: iednáko Láto/ Jeśień/ Zimá/ Wioſná/ náſtępuie/ ſą pewne rzeczy. Odmienne záś ſą rzeczy/ iáko ſpráwy ludzkie: iáko ſłuſzność/ ſpráwiedliwość/ przyſtoyność. V Lácedemonow złodźieyſtwá nie karano ná gárdle: ále gdy kogo záſtano ná kradźieży/ ſromotę odnośił. V Sybarytow nawiętſza byłá ſławá/ roſpuſtá y vpićie. V nas/ v Niemcow/ nie ſromotá piiánicą być: inſzy narodowie brzydzą ſię piiáńſtwem. A ták widźiſz/ iáko ſpráwy ludzkie/ ſłuſzność/ przyſtoyność odmieniáią ſię według perſon/ czáſu/ mieyſcá/ ſpoſobu/ y inſzych okolicznośći.

Zkąd vkázuie poſtępek.

Poſtępek tedy dowodow w tey náuce vkázuie. Naprzod z máteryey ſámey nievſtáwiczney. Nievſtáwiczna máterya nie może mieć záwżdy trwáłey prawdy. Potym z vcznia bácznego/ ktory wedle baczenia ſwego/ ma przeſtáwáć ná tákich dowodách/ byle iedno prawdę okázowáły/ choć z przyczyn poślednich/ y z ſkutkow wźiętych.

Ktorzy nie ſą ſpoſob-

Vcząc iáki ma być vczeń tey náuki/ naprzod powiáda/ ktorzy nie ſą ſpoſobni do ſłuchánia tey náuki. 1. Młodźi ludźie/ ktorzy poſpolićie ſwowolnie żyią: 2. Ludźie niepohámowáni/ ktorzy ſię niechcą we złem hámowáć. 3. Ludźie ſtárzy/ ktorzy ná kſztałt młodych ludźi żyią. Ci tylko (zá tym idźie/ ſą pożyteczni/ tey náuki Czytelnicy) ktorzy wedle baczenia żyią

ni vczniowie.

Niepohámowáni y potywczy/ iáko rożni

Niepohámowáni á namiętnośćiam podlegli/ rożni ſą miedzy ſobą. Namiętnośćiam podlegli/ vdáią ſię do złego/ mniemáiąc że to dobrze/ iák poſpolićie bywáią młodźi. Niepohámowány záś/ y zuchwáły/ choć wie pewnie/ iż to złe/ co przed ſię wźiął/ nie może ſię od złego powśćiągnąć iákowi ſię też ſtárzy ludźie czáſem náyduią.

Dobrym y złym tá náuká iáko potrzebna

Rzeczeſz. Tá náuká ieſt dáremna. Bo ieſliby byłá pożyteczna: będźie pożyteczna/ abo dobrym/ ábo złym. Złym nie ieſt pożyteczna/ poniewaſz nie mogą tego/ co vſłyſzą/ przywieść do ſkutku. Dobrym nie ieſt pożyteczna. Bo kto iuż ieſt dobrym/ nie potrzebuie/ áby ztąd był dobrym. Odpowiadam ná to/ nie pozwalaiąc fundámentu/ owſzem przećiwnie mowię/ iż tá náuká/ y dobrym/ y złym pożyteczna ieſt. Dobrym ieſt pożyteczna/ dla tego iż dobrzy pierwey niż doſtáią tey vmieiętnośći/ przez náturę tylko/ y zwyczay/ cnotliwie ſię ſpráwuią: ále potym iáko porozumieią/ tą náuką ſpráwuią ſię lepiey: bo iuż z rozumu/ y vmieiętnośći. Dla tego tedy dobrym tá náuká potrzebna. Złym też potrzebna. Bo choć tácy záraz nie mogą przyść do pożytku tey náuki/ iednák zá czáſem/ y znienagłá mogą odſtáć od złego/ á ſkutecznie wypełniáć to/ co tá náuká vczy: choćby też nie we wſzytkim/ iednák po wielkiey częśći. Do tego náuká obyczáiow ieſt iáko iákie lekárſtwo duſzne. A iáko lekárſtwo zdrowym czáſem pożyteczne/ áby nie wpádli w choroby/ áby ochroniło zdrowia: chorym záś/ áby przyſzli do zdrowia: tym ſpoſobem tá náuká/ y dobrym/ y złym ieſt pożyteczna. Złym pożyteczna/ áby ſię náwroćili ná drogę: dobrym/ áby ſię ſtátecznie dobrey drogi trzymáli.

Młody iáko niepożyteczny do náuki tey.

Jesliż ták iest: czemuż powiadaß iż młody nie iest sposobny słucháć tey náuki/ iż nie może przyść do końcá dobrego? Nie mowię áby káżdy zły nie mogł przyść do końcá/ ále mowię iáko się często tráfia pospolicie. Bo iáko choroby ciáłá niektore są vleczone/ drugie nie: ták też choroby vmysłu/ iedne się dadzą leczyć/ drugie nie: ktore we złym nałogu zakámiale leżą/ nie mogą być vleczone.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

I. *Rozmáite mniemánie o celu spraw ludzkich.*
II. *Z spraw ludzkich rychley przychodziem do celu ludzkiego.*
III. *Vczeń obyczáiow ma zezwáláć ná przyczyny iásne.*

Nūc iam dicamus repetita ratione.

I. Mniemánie rozmáite o celu ludzkim.

TEraz tu powtarzáiąc pierwße rozmowy/ mowiemy: poniewaß káżdy zamysł/ y przedśiewźięćie prágnie dobrego iákiego/ wiedzieć trzebá/ czego náuká Rzeczypo: y Ethyká prágnie/ ktory iest wßytkich spraw ludzki ostátni koniec. Ná przezwisko tey rzeczy/ ktora iest końcem wßytkich spraw/ niemal wßyscy ludzie zgadzáią się. Abowiem y vczeni/ y prostacy Sczęśćie być/ w żywoćie dobre/ y pomyślne powodzenie/ co iednym słowem wyráźić mogę/ dobre żyćie/ sczęśliwym być. O sczęśćiu záś/ coby zacz było/ nie zgadzáią się. Są bowiem niektorzy co mniemáią/ iż sczęśćie ludzkie zależy w rzeczách tych/ ktore są iásne/ y znáiome smysłom: iáko w roskoßách/ w bogáctwách/ w zacnośćiách tego swiátá: zás drudzy náczym inßym sczęśćie zależeć twierdzą. A tráfia się to często/ iż ieden rozmáićie o sczęśćiu trzymáć zwykł: iáko człowiek gdy będźie chorym/ ták trzyma/ iż sczęśćie iest/ zdrowie: tenże zdrowy/ będąc vbogim/ mowi/ iż sczęśćie iest/ bogáctwá. Do tego prośći ludźie/ nieumiejętni/ w podźiwieniu wielkim tych máią/ ktorzy co tákiego vmieią/ co dowćip/ y rozum ich przewyżßa. A drudzy rozumieli oprocz tych wiele dobr/ że iescze inße dobro iest sámo przez się/ ktore tym wßytkim/ iż są dobrá/ przyczyná iest/ y przez to wßytkie dobrá ná świećie stoią: O wßelkim mniemániu z osobná mowić/ podobno prożna rzecz iest/ dosyć będźie celnieyße/ y ktore iáką wagę máią/ wypráwić

Neque tamen illud nos lateat

II. Z spraw ludzkich rychley możem przyść do celu ludzkiego.

Mamy wiedzieć/ iż są bárzo rożne miedzy sobą wywody/ y przekonywánia/ ktore postępuią z przyczyn do skutkow: od tych/ ktore się poczynáią od skutkow/ postępuiąc do przyczyn. Przeto nie bez przyczyny Plato wątpił/ y bádał się o tym/ iesli miał postępowáć od przyczyn do skutkow; czyli od skutkow do przyczyn: ponieważ te sposoby postępowánia/ iednákie się zdádzą: iáko iest iedná drogá zawodnikom/ począć biegáć od przodku do końcá/ iáko też od końcá do przodku. Jednák od znáiomych rzeczy/ mamy dostępowáć do nieznáiomych. A znáiome dwoiákie są: iedne nam iásne [według wyrozumienia náßego z skutkow:] drugie iáśnieyße są náturze/ potym nam/ [iáko rzeczy ktore się dzieią trybem przyrodzonym.] Dla czego [chcąc okázáć/ co iest zacz ten koniec y sczęśćie: ponieważ nam

wiádome ſą/ y iáſnieyſze ſpráwy ludzkie/] od wiádomych nam rzeczy mamy poſtępowáć/[to ieſt z ſpraw ludzkich/domácáć ſię mamy końca y ſczęśćia tego/ o ktorym niewiemy.]

III. Przeto kto chce z pożytkiem tey náuki ſłucháć/ ma być dobrze obyczáynym/y wyćwiczonym w poczćiwych ſpráwách. Abowiem [w káżdey náuce trzebá zezwáláć ná przyczyny iáſne/ ktoremi czego dowodzą: bo gdzieby ináczey było/ nie moglibyſmy przyść do náuki.] To ieſt początkiem/ co ieſt [przez ſię nam iáſnego.] A gdzie ſię ten iáwnie pokaże/ nie potrzebá będzie pytáć/dla czego ieſt. [A przyczyny y początek náuki náſzey/ ſą ſpráwy dobre y poczćiwe: tedyć ſłucháczowi tey náuki/ przyſtoi będzie ná nie zezwáláć.] Ale nie dobrze wyćwiczony w ſpráwách dobrych/tego nie vczyni: Bo co my będziem chwalić/ iáko poczćiwą rzecz y ſłuſzną; nie będzie mu ſię podobáć: [gdyż złym niepodobáią ſię ieno złe rzeczy.] Dobrze tedy wychowány/ ábo przyczyn będzie świádom/ ábo przyczyny poymuiąc/ zezwala ná nie. A ktory áni tego/ áni owego nie ma: niech ſłucha Heſiodowey powieśći:

Przeto obyczáiowi ma zezwáláć ná przyczyny iáſne.

Quocirca bene moribus inſtitutus eſſe debet

Pierwſzey mądrośći doſtał, co ſam wſzytko vmie:
A beſpiecznie polega ná włáſnym rozumie.
Po niem wtore mieyſce ma, náśladowcá iego,
Przeſtáiąc, ácz ſam tępy, ná rádzie mądrego.
To oſtátnia, gdy ták kto nikczemny, że báczny
Sam nie ieſt, y rádzie mądrego opáczny.

Przeſtrogi.

Propoſitia kśiąg pierwſzych

Z Rozmáitego mniemánia rożnych ludźi wywodźi/ ktory ieſt koniec nawyżſzy ludzki. Wſzyſcy ludźie powiadáią/ iż ſczęśćie ieſt celem/ y końcem ludzkim; iednák nie wſzyſcy iednáko o nim trzymáią.

Náuki ſpoſob tey.

Tá náuká ná podobnych do wierzenia rzeczách wſpiera ſię. A podobne rzeczy do wierzenia ſą/ ná ktore ſię zgadzáią/ ábo wſzyſcy/ ábo wiele/ ábo mądrzy. Dla czego naprzod kłádźie/ ſczęśćie/ ná ktore wſzyſcy ſię zezwaláią: potym te rzeczy kłádźie/ ktoremi ſię mądrzy od proſtych/ y oboie miedzy ſobą nie zgadzáią.

Rożność mniemánia y zgodá.

Wſzyſcy ludźie/ wedle ſwego ięzyká/ zgadzáią ſię ná iedno przezwiſko/ wyznawáiąc/ iż ſczęśćie ieſt położone w dobrym żyćiu/ ale niewiedzą co ieſt włáſnie dobrze żyć. Bo iedni rozumieli/ ſczęśliwe żyćie zależeć ná bogáctwách/ drudzy ná czći/ trzeći ná roſkoſzy/ czwarći ná wizerunku wſzytkich dobr/ iáko Plato.

Sposob wywodu od przyczyn do ſkutkow/ náśláduie porządku przyrodzenia: á zas ow ktory poſtępuie od ſkutkow do przyczyn/ náſláduie ſpoſobu wiádomośći náſzey. Bo to co ieſt wiádomego náturze ſamey/ nie záwżdy nam ieſt wiádomo. Przeto pierwſze zowie zgoła wiádome; wtore nam wiádome. A káżda náuká ma záwżdy mieć przyczyny z tych rzeczy/ ktore ſą záwżdy wiádome/ ábyſmy ich łácnie mogli poiąć. A nam więcey wiádome ſkutki: náturze záś iáſnieyſze ſą przyczyny. Ná przykład: widzę záćmienie ſłońcá/ ſkutek iego záraz mi ieſt wiádomy/ ktory ieſt záſłonienie świátła: ále z tego niewiem przyczyny włáſney záćmienia.

Może iedná rzecz być końcem y przodkiem.

Sczęśćie może być końcem y przodkiem ſpraw ludzkich/ według vważánia y wykonánia. Gdy kto vważa koniec iákiey ſpráwy/ to ieſt/ dla ktorey przyczyny oná ſpráwá ma ſię dźiać/ wnet koniec w vważániu tákim ieſt przodkiem: ále iáko będźie potym ſpráwował y wykony-

wał rzecz

wał rzecz / muśi być oſtatniem końcem. Ná przykład: Gdy kto chce co budowáć / przyczynę y koniec bierze przed ſię: á przyczyná ieſt budowánia y koniec / aby pod dáchem przeſpiecznie mieſzkał. Wźiąwſzy przed ſię ten koniec / daley poſtępuie: iż ieſli chce mieſzkáć pod dáchem / muſzę go robić: á dach nie może ſtáć bez śćian / bez fundámentu: tedyć od fundámentu począwſzy / idźie do śćian / áż do dáchu przychodzi: á ſpráwiwſzy ono wſzytko co vmyślił ná przodku / naoſtátku będźie w wykonaniu. Tákże ſczęśćie w myśli muśi być naprzod: ále iż do niego przyść ináczey nie może / ieno przezśrzodek ſpraw cnotliwych / gdy ſię będźie cnotliwie ſpráwował / doſtánie ſczęśćia dopiro náoſtátku.

Patrz iak wiele na dobrym wychowániu zależy: Bo co przyſtoynego / wnet ábo ſam obaczy / ábo napomniony / łácno vyźrzy y pozwoli ná to. Bo dla dobrego wychowánia / y dobrych obyczáiow / ktorych ſię napił / gotow ieſt wnet ſię ſkłonić / co widźi lepſzego. Záś źle wychowany / ábo będźie wątpił / ábo ſię ſprzećiwia temu / co dobrze powiadáią.

Obyczáynego od nieobyczáynego rozność.

Bácznego dwoiákiego opiſuie. 1. Báczny przednie ieſt / co vmie drugiemu rádźić dobrze. 2. Báczny wtory ieſt / ktory / gdy ſam nie vmie radźić ſobie / rádźi ſię drugiego. A głupi záś y nikczemny ieſt / ktory áni rádźić vmie / y niechce ſię mądrego rádźić.

Báczny dwoiáki.

ROZDZIAŁ PIATY.

I. *Wyliczánie mniemánia. Szczęśćie nie ieſt roſkoſz.*
II. *Nie ieſt cześć.* III. *Nie ieſt cnotá.*
IV. *Szczęśćie nie ieſt, bogáctwá mieć.*

Sed nos eo redeamus vnde digreſſi ſumus.

LEcz iuż czás przyſtąpić do przedśiewźięćia náſzego / [ábyſmy z mniemánia wielu ludzi o ſczęśćiu tym / przypátrzyli ſię ſczęśćiu prawdziwemu.] Dobro y ſczęśćie / ludźie nie bez przyczyny / według rozmáitych żyćia ſtanow / biorą. [káżdy bowiem żywot ſwoy wiedźie / dla iákiego końcá: á ten rozumie być naywyżſzym dobrem y ſczęśćiem.] Wiele ludzi / á ći ſą podli / mniemáią iż roſkoſz ieſt naywyżſze ſczęśćie / dla czego ſię też w roſkoſzy kocháią. Trzy bowiem ſą ſtany żywotá: podłych ludzi ieden / o ktorymem dopiro powiedział: Wtory zacnych ludzi / ktorzy ſię do Rządu Rzeczypoſp: vdáią: Trzeći mądrych ludzi / ktorzy rzeſkiego dowćipu będąc / vdáią ſię do Philoſophiey / y náuk głębokich. Niektorzy tedy z tych nikczemni y podli ſą / bydlęcy żywot wiodąc: iednak tego ſwego mniemánia grubego zaſłonę máią / iż ludźie wyſokiego ſtanu / y doſtátni / roſkoſznie y ſwowolnie / iáko Sárdánápalus / żyią. Dworſcy záś ludźie / do ſpraw wielkich vdátni / rozumieią; iż ſczęśćie ludzkie zależy ná zacnośći / ná czći / ná vrzędách wyſokich: do tego bowiem celu / ochoczy / y dworſcy ludźie zmierzáią / áby przez ſprawy ſwe ſławy doſtáli. Jednák ten koniec ieſt bárzo dáleki od końca y ſczęśćia prawdziwego / o ktorym ſię bádamy. Abowiem cześć więcey záleży ná tym / kto ią czyni / niżli komu ią wyrządzáią. A w naywyżſzym ſczęśćiu vpátruiemy coś tákowego / coby nie mogło być odięto / od tego kto ie ma. Do tego / kto czći ſzuka / dla inſzego końcá ſzuka: tácy bowiem ludźie prágną czći / áby ich zá dobre rozumiano: gdyż prágną

I. Jákie mniemánie było o ſczęśćiu.

Roſkoſznie ieſt ſczęśćiem.

Elegātes autem & ad agendum idonei.

II. Cześć nie ieſt ſczęśćiem.

od bácznych y znáiomych ſwoich ludzi / dla cnoty poßánowánia. Stad iáſna rzecz ieſt / według mniemánia tych / [ktorzy ßukáią czći] iż cnotá dáleko ieſt godnieyßa / niżli cześć. [Bo ßukáiąc oni czći dla świádectwá ſwoiey cnoty / cnotę godnieyßą czynią: Abowiem oná rzecz / dla ktorey ſie druga ßuka / ieſt bez wątpienia godnieyßa. A ták / ieſli cnotá ieſt godnieyßa niżli cześć / pewna rzecz ieſt / iż cześć / ktorey ći ßukáią / nie ieſt naywyżßym ſcześćiem / y końcem.]

III. Cnotá nie ieſt ſcześćiem.

Z tego mieyſcá mogłby kto cnotę końcem naywyżßym żywotá ludzkiego rozumieć / zwłaſczá prácowitego / nie poſpolitego / y dworſkiego: iednák y tá do tego / áby byłá ſcześćiem naywyżßym / nie ieſt doſkonáła. Bo widziemy to pewnie / iż choć kto cnotę ma / á ten / ábo ſpi / ábo nic ná świećie znácznego nie czyni / ábo też niewczás ćierpi / iáko głod / niedoſtátek / źimno: táki bárzo ieſt nieſcześliwy / y żaden tákiego nie názowie ſcześliwym: chybáby chćiał co niepodobnego ku wierzeniu bronić / [iż chory / głodny / vmárzły / vbogi / ieſt ſcześliwy.] O czym teraz doſyć / gdyż ſie o tym doſtátecznie mowiło w inßych kśiegách / gdzieſmy roſpráwiáli. Jeſli cnotá w mękách y w nędzy czyni ſcześliwych ludzi / czyli nie. Trzeći ſtan żywotá Philoſophow ieſt biegłych w głębokich náukách y mądrośći / o ktorych końcu y ſcześćiu nie będziem teraz nic mowić / ále tę roſpráwę záchowuiemy y odkłádamy do inßych Kśiąg / [to ieſt Dzieśiątych.]

Vnde fortaſsis etiã aliquis magis eſſe cum ciuilis vitæ finẽ, &c.

IIII. Bogáctwá nie ſą ſcześćiem.

Zbieránie záś pieniędzy y bogáctwá / nie ſą ſcześćiem ludzkim: gdyż nábywánie pieniędzy / coś gwałtownego ieſt / [y nie bez vprzykrzenia tego / od kogo ich doſtáiemy: á żadna rzecz gwałtowna / nie może długo trwáć.] Nádto bogáctwá prágniemy / nie dla nich ſámych / ále dla czego inßego / [iáko dla pożytku / iáko naczynia odpráwowánia wielkich ſpraw.] Przeto nie mogą być oſtátniem końcem y ſcześćiem. [Bo my oſtátniego końcá prágniemy dla niego ſámego / iż ieſt naywyżßym / nád ktory nic dáley niemáß.] Owßemby więcey miały być rozumiáne końcem y celem náßym / rzeczy / o ktorych mowiliſmy wyżßey / iáko cześć / cnotá / roſkoß. Bo káżdemu ſie zda / iż prágniemy ich / dla nich ſámych / á przedśię one nie ſą ſcześćiem naywyżßym / choć o tym wiele wywodow czynili oni ſtárzy Philoſophi. [Jeſliſmy tedy ná oko vkazáli / iż te rzeczy nie mogą być nawyżßym ſcześćiem / dáleko mniey bogáctwá będą.] Ale to / [iáko mniemánia fałßywe] teraz ná ſtronę puśćmy.

Pecuniaria verò violenta quædam res eſt.

Przeſtrogi.

Sposoby żyćia.

WJele ieſt ſpoſobow żywotá / iednák trzy znácznieyße ſą. Jeden proſtych / y nikczemnych ludzi / ktorzy ſie do roſkoßy vdáią. Drugi niepoſpolitych ludzi / ktorzy ſie vdáią do wielkich ſpraw / y rządu Rzeczypoſp: Trzeći ludzi vczonych / ktorzy niedbáiąc o te świeckie dymy / do głębokich ſie náuk vdáią / do żywotá bogomyślnego.

Roſkoß nie może być ſcześćiem.

Prośći y podli ludźie roſkoß ſobie biorą zá ſcześćie; co nie może być. Bo iż biorą ſobie koniec poſpolity / żywotowi y ludzkiemu / y beſtyálſkiemu / ktory zależy ná ſmyſłách tchnienia / y koßtowánia: ſłudzy

ſą namięt-

Pospolstwo od pánow przykład bierze.

Niedbánie o cześć było w niektorych.

Báczny y znáiomi świádectwo dáią o cnocie.

Cześć iest do cnoty powabá/ piáko.

Cnotá nie doskonáła do szczęścia.

Doskonáłość dwoiáka.

Epimenides.

Niepodobnych rzeczy dowieść nie trzebá

ſą namiętnośći ſwych/ nie maiąc nic w ſobie ludzkiego/ podłe/ y niepożyteczne oſoby ſą/ iáko niewolnicy niećzemnych ćieleſnych roſkoſzy.

Pospolićie mowią/ iáki pan táki kram; tácy panowie/ tacy poddáni bywáią: Ludźie grubi ktorzy nieumieią rozeznać/ co ieſt prawdá/ y co lepſzego/ ná przykład drugich/ patrzą/ y ták żyią; máiąc wymowkę/ iż gdźieby to złe/ tenby ták nie żył. Że tedy prości/ y podli/ biorą przykład od celnieyſzych/ y mędrſzych: nie dźiw/ że tak żyią iáko oni/ wſześetecznie/ y ſwowolnie. Do czego ſłuży ono Poety Słowańſkieg. *Skárżemy ſie ná ſługi, iże ſie pożárli, (li. Trzeźwi ſłudzy z trzeźwimi Pány iuż pomár.*

Náydowáli ſie niektorzy/ ktorzy gárdźili cześćią/ przeſtáiąc ná cnoćie ſámey/ y cnotliwych ſwych ſpráwách. Socrates wolał od truciźny zginąć/ niżliby był miał zániechać ſwoiey powinności/ żeby był nie miał ſtrofowáć ludźi złych. Ják byli tácy/ ktorzy dla ſámey cześći podeymowáli gárdło/ iáko był Achylles ktory wolał z ſławą pod Troią vmrzeć/ niżli doma żyć w wzgárdźie/ y bez ſławy.

Dla czego od bacznych pospolićie/ y znáiomych práginiemy poſzánowánia: Od bácznych práginiemy cześći/ iż ći widzą co miedzy ludźmi ieſt godnego poſzánowánia. Od znáiomych dla tego/ iż ći widzą ſpráwy naſze dobre/ y świádomi ich. Gdy nas cześć perſony roſtropne y znáiome/ dáią świadectwo práwdźiwe o náſzych ſpráwách/ y cnoćie: zá czym idźie v inſzych ludźi poſzánowánie/ y powáżność. Práginiemy tedy cześći/ nie ták iákoby miáłá być zapłátą cnoty: bo ſámá cnotá/ ieſt ſobie doſtátnią nágrodą. Ale práginiemy iáko świadectwá tych ludźi/ ktorzy lepiey/ y ſzczerzey o rzeczách ſądzą. Ták bowiem pewnieyſzy ieſteſmy/ iż dobrzy/ y cnotliwi ieſteſmy/ gdy do rozumienia náſzego o ſobie dobrze/ do ſumnienia náſzego przyſtępuie/ inſzych świadectwo y powáżność.

Jeſli cześć nie ieſt cnoty nágrodą/ á cnoty práginiemy dla cześći/ co ſie w tym dźiele/ iż im kto cnotliwſzy ieſt/ tym wiecey ochrámia cześći/ y práginie iey. Do tego/ gdy chcemy kogo zápalić do cnoty/ nic inſzego nie przekłádamy tákiemu/ iedno cześć/ chwałę/ ſławę. Odpowiádam: Práginie cześći/ iáko świadectwá/ nie vſiąc rozſądkowi ſwemu o ſobie/ iáko ſie wyżſzey powiedźiało. Co ſie tknie tego/ iż czáſem młodym ludźiom przekłádamy cześć/ iáko zapłátę cnoty/ y ſławą pobudzamy ich do ſpraw zacnych: to czynimy ná kſztáłt mądrych miſtrzow/ ktorzy chcąc dźieći wprawić w vczenie ſie czytánia/ z márcypanow/ z miodownikow/ czynią im literȩ/ y obiecádło/ áby ſnádniey y chętniey podeymowáli práce w vczeniu ſie obiecádła. Tákże też młodych ludźi/ iż nie mogą ſámi przez ſie wyźrzeć zacnośći cnoty/ muſiem przywabiáć łákociámi/ y zápáleniem ſławy/ áby ſie iey tym prędzey ieli: á iáko dźieći zákuſiwſzy raz ſłodkośći y pożytku náuk/ iuż wiecey onych márcepanow nie potrzebuią/ ſámi przez ſie náuki miłuią: ták też ktorzy raz oczyma rozumu ſwego zacność cnoty obácza/ iuż wiecey nie potrzebuią powáby/ cześći/ y ſławy/ do cnoty ſie vymowánia: ſámi przez ſie vymuią ſie/ nie práginąc cześći y ſławy/ chyba iáko cudzego o ſwych ſpráwách świádectwá. A dla tego tácy nie prágną cześći od łádá kogo/ ábo od wſzyſtkich ludźi/ ale tylko od mądrych y znáiomych/ nie dla czego inſzego/ iedno dla cnoty/ áby w ich świádectwie/ więcſzą ludźie mieli wiárę o nich.

Dla czego cnotá tak ieſt niedoſkonáłá/ żeby nie miáłá być ſzczęśćiem naywyżſzym? Vczył Ariſtoteles w inſzych Kśięgách/ iż doſkonáłość dwoiá ieſt. Jedne zowiemy zwyczay/ ábo ſpoſobność do czego czynienia/ próżno y nic nie czyniąco/ iákie ieſt rzemieſło w tym/ ktory rzemieſłá nie robi/ ábo widok y ſłuch w tym ktory ſpi. Wtora doſkonáłość ieſt/ ſámo pierwſzey ſpráwowánie: iáko gdy rzemieſlnik co roby z rzemieſłá; ábo gdy co widźiemy/ y ſłuchámy czego. Jż tedy cnotá nalogiem y ſpoſobnośćią ieſt do czego czynienia/ á nie záwżdy cnotliwe czynienie bywá: przeto ieſt niedoſkonáłá. Bo wtora doſkonáłość/ pierwſzą wykonywá/ y doſkonalſzą czyni.

Epimenides przedźieſiąt lat ſpał niemal/ choć nim záſnął/ cnotę miał/ y cnotliwy był/ y przy ſpániu tákże onym cnotę miał/ iednák ſzczęśliwym nie był. Inſzá rzecz bowiem cnotá/ inſzá rzecz/ ſzczęśćie.

Byli tácy ludźie/ co vkázowali dowodámi niepodobne rzeczy. Eráclitus powiedał/ iż przećiwne rzeczy ſą iedno.

Parmenides vczył/ iż wſzytkie rzeczy ſą iedna rzecz. Zeno trzymał to/ iż ſię żadna rzecz nie ruſza: takby też kto muśiał tego bronić vpornie/ iż nędzny ſczęśliwym ieſt. Może kto mieć cnotę/ ale iż nie ma żadney occaſiey/ oney cnoty miedzy ludźmi okazać/ taki nie może być ſczęśliwy.

Bogátych żywot y łá

Czemu wyliczaiąc ſpoſoby życia/ czwartego nie vczył/ tych ktorzy pieniądze zbieraią? Odpowiadam na to/ iż tacy ledwie na świećie żyią/ żywot ich nie ieſt żywot/ maiąc coś w ſobie gwałtownego: druga/ iż iaſna rzecz ieſt barzo/ że bogactwa maiąc inſzy cel/ nie mogą być naywyżſzym ſczęśćiem.

Komych/ nie żywot.

ROZDZIAŁ SZOSTY.

I. *Odmowá potrzebnego tłumienia błędu.*
II. *Powſzechność y wizerunk, nie ieſt naywyżſzym dobrem.*
III. *Rozdział dobr. Dobr ſámych przez ſię ieden wizerunk nie może być.*
IV. *Jáko dobrá wſzytkie iedno máią przezwiſko.*
V. *Wizerunk choćby był, nie przydałby ſię ná nic.*

I. Odmowá przeſtoynego tłumienia błędu

LEpiey podobno będzie powſzechność/ ábo wizerunk/ co ieſt zacz/ wyłożyć: [ieſli ieſt naywyżſzym dobrem.] Acz to dobrze vpátruię/ iż przykre ieſt przećiw temu mowienie/ dla tego/ iż ći co te wizerunki y powſzechnośći wymyślili/ ſą [zacni ludzie] przyiaćiele náſzy/ [ktorych ſię ſzanowáć godzi:] iednák lepiey podobno będzie/ áby wſzyſcy ludzie/ á nawiecey Philoſophi/ dla prawdy/ [nie tylko inſzych ludzi fałſzywe mniemánia tłumili/ ále też] ſwoich złych fałſzow y błędow odbiegáli. Bo miedzy dwiemá przyiaćiołmi/ prawdá ma mieć pierwſze mieyſce/ ktorey wiecey czćić/ niż ludzie/ przyſtoi:

Melius verò fortaſſe eſt. &c.

II. Powſzechność nie ieſt naywyżſzym dobrem.

Ktorzy tedy to mniemánie wnośili [iákoby wizerunk był naywyżſzym dobrem/ błądzili w tym/ iż] wizerunku nie przyznawáli w tych rzeczách/ w ktorych ieſt co pierwſzego/ ieſt co pośledniego/ y porządek iáki. [A w ktorychkolwiek rzeczách porządek ieſt/ y wzgląd pierwſzego mieyſcá/ y pośledniego/ w tych nie może być iednáki wizerunk. Ná świećie dobrá ták ſą rozſzykowáne/ iż iedne z nich ſą pierwſze/ drugie pośledniey ſze: tedyć nie mogą mieć poſpolitego wizerunku. Bo te rzeczy/ ktore ſię zámykáią pod iednym wizerunkiem/ ſą miedzy ſobą rowne/ iáko ludzie/ ktorzy máią wizerunk ieden/ ſą miedzy ſobą rowni/ y ieden nád drugiego nie ieſt wiecey człowiekiem.] Dla czego widząc to oni [że nie może być poſpolity wizerunk tych rzeczy/ ktore máią miedzy ſobą porządek:] liczbie też nieprzyznawáli wizerunku: [gdyż liczbá ſádząc ſię ná rzeczách poiedynkowych/ rázem z niemi/ y odmienia ſię/ y ginie. A dobro [ieſt pierwſze/ ieſt wtore/ ieſt trzećie: gdyż] może ſię náleść [w dzieśiąćiu ordynkách wſzytkich ná świećie rzeczy/ ktore Diálektykowie/ Prædicamenta zowią] w Jeſteńſtwie/ co Subſtantiam zowią/ w Wielkośći/ co Quantitatem, w przyſádzie iákiey/ co Qualitatem/ w Wzgledzie/ co Relationem zowiemy/ y w inſzych [dzieśiąći ordynkách/ ktore zámykáią w ſobie wſzytkie rzeczy.] A ieſteńſtwo pierwſze ieſt/ niżli iá-

Qui igitur hanc opinionē attulerūt &c.

ka przypá-

ka przypádłość / ábo wzglad / ábo wielkość: gdyż przysáda muśi być poślednieyßa / niżli to co sámo przez sie iest. [iż tedy iest dobro pierwßze / dobro wtore / dobro trzećie / według liczby Ordynkow wßech rzeczy:] tedyć te dobrá / nie mogą mieć iákiego spolnego wizerunku wßytkim dobrom. Nádto / iáko sie dzieli to co iest / iesteńſtwo Ens, ták też sie dzieli dobro. Bo dobro iesteńſtwo iest / iáko Bog / duszá: ma przysáde iáka / iák cnote: ma wielkość / iáko srzedni wzrost: ma wzglad do drugiey rzeczy / iáko iest pożyteczno: ma czás / iáko pogode: ma mieysce / iáko gdzie iest; y inßе Prædicamenta. [Ale iż rzeczy / ktore sa w rozmáitych Ordynkách / Prædycámentách / nie mogą mieć wizerunku iednego spolnego / gdyż káżdy Ordynek / ma swoie własne opisánie / y okrysłenie:] tedyć też dobrá nie mogą mieć spolnego wizerunku. Bo gdzieby było iedno dobro / iedenby wizerunk dobrá: tedyby nie było we wßytkich Ordynkach dzieśiáci / ále tylko w iednymby sie zámykáło. Do tego: Wßyſtkich rzeczy ktore máią iedne postáć / forme / wizerunk / iedná iest náuká y vmieietność: iáko wßytkie ludzie / ktorzy máią iedne forme / iedną náuką vważa / ktora rozbira przyczyny natury. Ale dobrá nie wßytkie sie zámykáią pod iedno náuká: Abowiem nie tylko te dobrá / ktore sie náyduią w rozmáitych głownych Ordynkách rzeczy / iáko w iesteńſtwie / w wielkośći / w wzgledzie / ić. rożne náuki vważáią / ále też dobro / ktore sie náyduie w iednym głownym Ordynku / rożne náuki opisuią: iáko w Ordynku głownym / czasu iest pogodá dobro. ktore vważáią y opisuią wiele náuk rożnych. Pogode ktora sie trafia ná woynie / opisuie biegłość rycerſka: pogodę dánia lekarſtw / opisuie y vważa Medycinà. Tákże mierność dobro w Ordynku wielkośći: gdy w pokármiech bywa / vważa Medyk: gdy w pracách vważa paſſownik. A ták dobrá niemogą mieć iednego wizerunku y postáći / ábo powßechnośći. A niewiem co było po tych powßechnościách / gdyż powßechność z rzeczą sáma iedno iest: Te bowiem sa rzeczy iedne / ktore máią spolne y iedno istoty swoiey opisánie. Przeto gdy człowiek powßechny / ktory iest wizerunkiem ludzi / iedno ma nátury swey opisánie / ktore ma człowiek máteryálny / nie będzie miedzy nimi żadney rożności / [y nie będzie nic tákiego / co przywłaszczamy wizerunkowi / żebyśmy toż mienili przywłaszczáć y máteryálnemu człowiekowi.] A co mowie o człowieku / y o iego wizerunku: to też mam rozumieć o dobrym / y o wizerunku dobrego: [bo też te máią iedno nátury swey opisánie.] Acz człowiek odłączony od máteryey / iest wieczny; nie dla tego przećie wiecey iest człowiekiem / względem tey wieczności / niż ten człowiek máteryálny: [Ponieważ wieczność / y być wiecznym / nie czyni człowieká / ále być zwierzęciem rozumnym. Bo gdzieby wieczność była własnością ludzką / wßytkie rzeczy wieczne byłyby ludźmi.] Tákże też dobro od máteryey odłączáne / y wieczne nie iest więtße dobro niż máteryálne: iáko

Præterea cum bonum totidem modis dicatur. &c.

Præterea iis quæ vnam habent ideam, vna est ſcientia.

Dubitaret autē quispiam quidnam velint perſe vnū quodque dicere. &c.

Jedność rzeczy z iedney definicyey poznawany

ne: iáko białość/ ktora trwa ieden dzień / nie będzie wiecey białością nád tą/ktora trwa tyśiąc lat. Acz Pithágorei/ źle też rozumieli o dobrym/ wßákżebym ich wiecey pochwalić podobno mogł/ iż dobrá nie vczynili wizerunku/ ámi powßechnośći/ ktoraby przez ſie ſtáłá/ ále vczynili wßytkie dobrá iednym: ponieważ liczbie iedney/może ſie nieiáko przywłaſczyć trwáłość rzeczy. W czym Speuſippus Philoſoph opuśćił Platonowe mniemánie/ á przeſtał ná tym/ co Pithágorycy vczyli/ nie mogąc ſie zoſtáć przy tych wizerunkách. Ále o tym ná ſwym mieyſcu będzie.

Probabilius autẽ de ipſo Pythagorei. &c.

III. Rozdźiał drugi.

W tym co ſie dotąd mowiło/ wątpliwość może być nieiáka: [Bo kiedy mowiemy/ iż w dobrách náyduie ſie powßechność y wizerunk/ nie ieſt rzecz iáſna/ ieſli ogułem we wßytkich/ czyli w niektorych:] ponieważ nie dotknęliſmy wßytkich ſpoſobow dobr/ ktore nie iednákie ſą: Inßę bowiem ſą dobrá przez ſie ſáme/ o ktore ſie ſtáramy/ dla ich ſámych: inßę dobrá ſą nie przez ſie/ ále k woli drugim/ iż czynią co dobrego inßego/ ábo záchowuią co lepßę/ ábo też przećiwne rzeczy oddaláią. Jáſna tedy rzecz/ iż dobrá dwoiákie ſą: iedne przez ſie ſáme: drugie z przygody/ dla drugich lepßych/ iáko ſą pożyteczne. Odłaczmyß tedy dobrá ſámy przez ſie przednieyßej od pożytecznych poſledniejßych: á obáczmy/ ieſli ieden wizerunk mogą mieć: [gdyż o poſlednich drugich dobrách nie rozumiał Plato/ ani my też o nich będziem mowić.] Te tedy dobrá ſą ſámy przez ſie/ o ktore ſie ſtáráiąc/ ſámy przychodzą/ nie inßego nie przynoßąc z ſobą: iáko ieſt/ mądrym być/ widzieć/ niektore roſkoßy/ niektore cźći: Gdyż mądrym być/ y widzieć/ ieſt rzecz miła y wdzięczna ſámá przez ſie/ choć też ſie do czego inßego przyda/ [iáko do wynálezienia pożytkow/ do vchronienia ſie złego.] iednák by też tego nie było/ te ſáme dobrá ſą miłe/ y máią być poczytáne w pierwßych dobrách. Azaß tedy nie widziemy/ iż ſie náyduią inße dobrá/ ktore mogą być rzeczone dobrá przez ſie/ y pierwße oprocz wizerunkow Platonowych? Jeſliż tedy ieſt wiele dobr/ ktore ſą rzeczone ſáme przez ſie/ y pierwße: toć wizerunki Platonowe ſą prożne y niepotrzebne. [Gdzieby ſmy tu niemieli dobr ſámych przez ſie pierwßych/ ieſczeby ten wizerunk był potrzebny: ále iż mamy iſtotne dobrá ſámy przez ſie: możemy ich doſtáwáć bez wizerunku.] Do tego: Jeſli te dobrá ktorych ßukamy/ dla ich ſámych/ nie dla inßych/ máią ieden wizerunk powßechny/ muſzą też mieć iednákie iſtoty opiſánie: iáko opiſánie białośći w śniegu y w bielidle/ ieſt iedno: [ponieważ táka tu iáko y tám.] Ale cześć/ roſkoß/ roſtropność/ y inße dobrá máią opiſánie rożne. Przeto dobro nie może być powßechnością/ według iednego wizerunku/ nie mogą te wßytkie dobrá mieć wizerunku ſpolnego.

In iis verò quæ dicta ſunt cõtrouerſia. &c.

Dobrá ſámy przez ſie nie máią wizerunku.

Quod ſi hæc quoque per ſe bona ſunt.

IV. Jáko dobrá wßytkie iednomáią przezwiſko.

Ktorymże tedy ſpoſobem/ wßytkie dobrá dobrámi zowiem? [ponieważ máią rożne iſtoty opiſanie/ nie ieſt ieden ná świećie ſpo-

At quonã modo dicãtur? nõ enim videntur æquiuoca. &c.

ſob dobr

ſob dobr/ á przedśie dobrámi zowiemy:] czyli z przygody [w ktorey nie możem dáć przyczyny / dla czego ſpolne imie máia:] Czyli dla tego dobrámi zowiem/ że od iednego dobrá wßytkie pochodzą: [iáko plaſtry/ lekárſtwá / mázánia/ ſyropy / y inßе naczynia lekárſkie/ zowiemy dla tego/ iż od náuki Lekárſkiey pochodzą.] Czyli dla tego ſą rzeczone dobrámi ſpolnem imieniem/ iż wßytkie do iednego dobrá ſćiągáią ſie: [iáko vryná/ trunek/ ſkromne życie/ krwie puſczánie/ zowiemy zdrowe/ iż przez te rzeczy nábywamy y przeſtrzegamy zdrowia.] Czyli wiecey / y poprawdzie według podobieńſtwá y proportiey nieiákiey: Jáko ſie ma oko do ćiáłá / ták ſie ma rozum do duße: [ále oko ieſt świátłem ćiáłá: ták też rozum duße] y cokolwiek ma tákie podobieńſtwo do czego/ [iáko ma oko do ćiáłá/ rozum do duße/] o tym iednáko mamy ſądzić. Ale te rzeczy podobno nie przynależą do przedśiewzięćia náßego/ ále do inßey cześći Philoſophiey godnieyßey/ Methaphiſiki: tey przyſtoi doſtátecznie vczyć o tákich rzeczách/ tákże też y o wizerunku.

Nam & ſi vnum aliquod ſit, &c.

[Teraz obáczmy / iż choćby też ten wizerunek był/ przedśie nie mogłby názwan być dobrem / ktorego my ßukamy ná świećie y w tey náuce:] Abowiem gdzieby to dobro ſámo przez ſie odłączone poſpolite náydowało ſie/ żadnym ſpoſobem niemoglibyſmy go vżyć/ y niemogłoby nam być pożyteczne: á my inßego dobrá nie ßukamy/ iedno ktoreby nam do ſpraw náßych było pożyteczne / y wedla ktorego moglibyſmy żyć. Podobnoby ſie zdał komu pożyteczny ten wizerunek dobrá/ áby go iedno znáć y widzieć / dla tych dobr/ ktore ſpráwuiemy/ y ktore mamy. Abowiem ták máiąc przykłády y kżtałty/ poznamy náße dobro: á gdy ie poznamy / możemy go doſtáć: [iáko ćieślá gdy ma dom budowáć/ pierwey go ſobie w głowie vbuduie/ ábo ná pápirze wyryſuie: ták będzie miał wizerunek domu budowánia / ktory mu trzebá pámiętáć / áby tym przedzey wedle niego mogł dom poſtáwić: ták też my gdy będziem mieć wizerunek dobrá/ możem łácniey dobrá náße znáć / mieć ie / y wedle nich żyć.] Táka powieść zdá ſie być podobna prawdzie/ iednák nic nie ma do náuk pożytecznego y prawdziwego / z vmieietnośćiámi ludzkiemi nie może ſie zgodzić. Bo ácz vmieietności y rzemieſłá wßytkie prágną dobrego / do niego ſie vśilnie máią; iednák żadney niemáß/ ktoraby miáłá ßukáć y prágnąć tákiego wizerunku: [Ponieważ ten wizerunek chcą mieć powßechny y poſpolity; á ten wedla ktorego ćieślá robi/ nie ieſt powßechny; ále do budowánia iego tylko iednego vczyniony.] A niepodobna rzecz ieſt/ áby ſie rzemieſlnicy o táki wizerunek niemieli ſtárác/ áby go ználi / áby go mieli / gdyby im co był pożyteczny. Chciałbym wiedzieć/ coby zá pożytek miał kowal/ ábo tkacz w ſwoiey robocie/ choćby znał y wiedział ten wizerunek: y ktorym ſpoſobem Doktor y Hetman / znáiąc ten wizerunek / zſtánie ſie biegleyßym w poſtępkách woiennych/ ábo ow w lekárſkich. A-

V. Wizerunek choć by był/ nie przydałby ſie ná nic.

Hæc quidem ratio probabilitatẽ quandam habet.

Rzemieſlnicy o wizerunek powßechny niedbáią.

bowiem Doktor Lekarz / nie obiera ſie około zdrowia człowieká powſzechnego / ále około zdrowia człowieká ſczegulnego y pewnego / ktore leczy: Leczy bowiem nie człowieká / ále tego ábo owego człowieká. Ale o tym doſyć.

Przeſtrogi.

Ariſtoteles rzecz gáni nie ſłowá w Platonie.

O Niektorych rzeczách ſmyſłom podległych / mowił: iż nie zależy ná nich nawyżſze dobro: teraz tu mowi przećiwko Platonowi / o wizerunku / y powſzechnośći / ktorą chćiał mieć nawyżſzym dobrem: vkázuiąc iż to nie może ſtáć. Powiadáią niektorzy / iákoby bez przyczyny Ariſtoteles ſzárpał Platoná w tym iego mniemániu / iákoby wiecey ſłowá iego podchwytał / niżli rzecz ſáme: ale nie mamy tego rozumieć o nim: gdyż to nieprzyſtoi ſtátecznemu człowiekowi / zwłaſczá Philozophowi. Druga / w czym by gánił Platoná / ſamby tego ſámego / nie vſzedł: bo też w mowie / y w ſłowách Ariſtoteleſowych / znayduie ſie wiele rzeczy oboiętnych / ktore y ták y owák rozumieć może. Nawet gdy ſie oświadcza / że mu milſza prawdá / niżli przyiaćiel / preceptor / tym daie znáć / że mu nie o ſłowá idźie / ále o ſáme rzecz prawdźiwą.

Powſzechność co ieſt.

A iż tu o powſzechnośći / ktore zowią *vniuerſale*, y o wizerunku / Idæa mowi / trzebá wiedźieć co ieſt powſzechność / co Idæa. Powſzechnośći tey trzy ſą ſpoſoby: iedne zowiem przed wielą rzeczy: drugą / w wielu rzeczách: trzećią / po wielu rzeczách.

Powſzechność przed wielą rzeczy.

Powſzechność przed wielą rzeczy ieſt / od ktorey wſzytkie rzeczy pochodzą / iáko od ſwoiey poſtáći / kſztáłtu / ná ktorey podobieńſtwo ſą vczynione. A to ieſt Idæa wizerunk / o ktorym Plato mowi / zowiąc go podczás formą / poſtáćią / powſzechnośćią. Zowie go formą / iż nayduie ſie w myśli tworzyćielá / ná ktorey podobieńſtwo / tworzy inſze rzeczy. Zowie go powſzechnośćią / y wſzyſtkiem: ábowiem káżdy wizerunk / choć będźie ieden / przećie wiele rzeczy máteryálnych formuie: iáko Conwiſarz wiele nálewek z iedney formy vleie. Zowie poſtáćią / iż ná podobieńſtwo iego / wiele rzeczy ſie dźieią.

Powſzechność w wielu rzeczach.

Druga powſzechność w wielu rzeczach / ieſt iedna forma / y kſztałt wytłoczony w wielu rzeczach / w wielu cześćiach / y cáłośći: iáko ieſt w cześćiach świátá / y cáłym świećie / ktory ieſt złożony z żywiołow / z okrągow niebieſkich / w ktorych wſzytkich ieſt formá tey powſzewnośći.

Powſzechność po wielu rzeczách.

Trzećia powſzechność po wielu rzeczách / náyduie ſie w myśli naſzey / y w rozumie: á nie ieſt prawdźiwie miedzy rzeczami / ktore máią przyrodzoną bytność: iáko gdy widzę wiele ludźi / á wſzyſcy iednácy / y iedney włáſnośći: mowię ták z ſobą / ći wſzyſcy ludźie nie ſą nic inſzego / iedno iedną formą / ktorą názowę formą człowieczą: y ták formuię w niey myśli / y w rozumie iedne poſtáć wźiętą z przyrodzenia wſzytkich ludźi. Tę zowię powſzechnośćią / po wſzytkich rzeczách / ábo po wielu rzeczách / dla tego / iż ſie vczyniłá / y vrodźiła w rozumie moim / potym iákom poznał te ludźie ná świećie. Náprzykład: Niechay mam iáką pieczęć / y woſku ſztukę / niech oną pieczęćią wytłoczę tyśiąc figur Apollinowych: ná ktore potym pátrząc / widzę iż ſą wſzytkie iednákie. Tu maſz pierwſzą powſzechność przed wielą rzeczy one pieczęć / ná ktorey wyryta Apolinowá figurá: w ktorey ſą one wſzytkie figury ná woſku mocą / to ieſt / mogą ſie one wſzytkie figury tyśiąc wytłoczyć. Figury zaś wytłoczone ná tyśiąc ſztuczek woſku / ſą powſzechność w wielu rzeczach: ábowiem wſzytká oná ſztuká woſku ieſt złożona z tyśiąc ſztuczek onych / y figur. Trzećia zaś powſzechność / po wielu rzeczach Logikow ieſt / ktorą przypiſuiem wſzytkim rzeczom ſczegulnym / y poiedynkowym. Bo máiąc ią w rozumie ſwym / y myśli / iż wſzyſcy ći ludźie / Antoni / Piotr / Gabryel / Paweł / Innocenty / ſą iednácy / iedney nátury / iednego rozumu / wymyślam im ſpolne imię człowiek / mowiąc: Antoni ieſt człowiek / Piotr ieſt człowiek / Gabryel / Paweł / Innocenty ieſt człowiek / á ták widźiſz iáko ia tę powſzechność przywłaſczam wſzyſtkim ludźiom poiedynkowym. Pierwſzą zowię powſzechność dla tego / iż ieſt przyczyną / ktora wſzytkie rzeczy tworzy / y czyni. O tey powſzechnośći mowił Plato: iż ieſt nawyżſzym ſcześćiem / y dobrem /

przećiwko

Rzeczy powſzechnie y poiedynkowe.

przećiwko ktoremu ſturmuie Aryſtoteles pſuiąc iego mniemánie.

Plato *in Timæo*, dwá rodzáie powiádał być wßytkich rzeczy. Jeden/ktory poymuiemy ſmyſłámi: drugi/ktory poymuiemy rozumem y myślą. O pierwßym rodzáiu powiádał/ iż nigdy nie ieſt/ále bywa: o wtorym/iż ieſt/á nigdy nie bywa. Te bowiẽ rzeczy ſą/ktroe záwżdy ſą nie odmienne/ ktore áni ſie rodzą/ áni káżą nigdy. A te rzeczy bywáią/ktore ſie vſtáwicznie odmieniáią/ ktore ſie rodzą/ y giną. Ná co ſtárzy Philozophi pátrząc/ iáko Protagoras/ Heráclitus/ Empedocles/ gdy widźieli że ſie rzeczy vſtáwicznie pſowały y ginęły/ powiádali/ iż niemáß nic ná świećie/ále wßytko bywa. Záś powßechności/ *ſpecies & genera*, pod ktoremi ſie zámykáią poiedynkowe wßyſtkie rzeczy/ od wiekow były/ſą/ y nigdy nieprzeſtáną być/ áni ſie odmieniáią/ále w iednym ſtánie záwżdy ſą. Nigdy bowiem człowiek ábo źwierzę/ nie rodźi ſie/áni vmiera/ále ten człowiek/ to źwierzę: nigdy nie vmiera Doktor/ále Gálenus/ Hipocrates vmieráią. Nie záwżdy to prawdá była/ iż Socrates ieſt źwierzę rozumne/ ále od wiekow záwżdy to prawdá/ iż człowiek ieſt źwierzę rozumne. Nie záwżdy prawdá ieſt/ iż Aryſtidesowá ſprawiedliwość ieſt cnotą: ále to záwżdy prawdá była/ y ieſt/ y będźie: iż ſprawiedliwość ieſt cnotą. Ná to pátrząc Plato powiádał/ iż ſáme tylko powßechności właſnie ná świećie ſą: inßе wßyſtkie rzeczy nie ſą/ ále miáią poiedynkowe. Przymießał potym Plato o tey powßechności ſiłá baiek. Powiádał iż te ſáme ſą *principia*, pierwoćiny wßytkich ná świećie rzeczy: ná ktore iáko ná wizerunki pátrząc P. Bog/ wßytkie rzeczy ſtwarza. O dußách náßych powiádał/ iż nim były poſtáne ná ten świát do ludzkich ćiał/ z tymi wizerunkámi obcowały/ná nie pátrząc/wßytkie rzeczy vmiáły: potym záś iáko przyßły do tego kału ćiáłá ludzkiego/wßyſtkiego zápomniáły/ co przedtym vmiáły: iednák ſobie wſpominały/te rzeczy/ co tám widźiały. Powiádał: iż my nic znowu ſie nie vczem/ iedno wſpámiętawamy ſobie: y ći ktorzy vczą czego/nie vczą właſnie/iedno przywodzą vmiáne pierwey rzeczy ná pámięć. Czego Aryſtoteles nie pozwala/ gdyż ná inßym mieyſcu/ tedy tu tych wizerunkow wymyſłonych nie potrzebnie.

Platoná że wymawiáią nie ktorzy.

Powiadáią niektorzy/ iż Plato przez powßechność y wizerunk/rozumiał Páná Bogá/ktore ieſt nawyżßе dobro/ y do bzze powiádał/ że ten ieſt nawyżßе ſcześćie; dla czego nie ſłußnie nań ſturmuie Aryſtoteles. Ale to nie prawdá: bo coś inßего Plato rozumie wßytkiem dobrom ludzkim pospolitego/ nie Páná Bogá/ dla czego przyſtoynie burzy mniemanie iego faißywe: w tey mierze pilną obmowkę czyniąc/ iż pierwße ma mieć mieyſce prawdá: á gdźieby tak Plato rozumiał/ iż Pan Bog ieſt nawyżßе dobro/ nie walczyłby z nim/ łácnoby mu tego pozwolił/ nie zánoßąc ſie ná dalßе diſputácie przećiwko niemu.

Prædicamenta Dialektykow dźieśić.

Logikowie máią dźieśieć powßechności *prædicamenta*, do ktorych wßytkie rzeczy ná świećie ſádzą/ tak iżby żadney rzeczy żaden nie mogł náleść/ ktoraby ſie nie miała zámknąć pod temi dźieśiącmi powßechnościámi/ co ia Ordynkámi głownemi wßytkich rzeczy zowie. Skąd tak dowod bierze: Gdźieby powßechność tá zámykáiąca tu wßyſtkie ná świećie dobrá była táka/iednaby była: ále nie iedna ieſt/ieſt ich wiele: bo ſie nayduie we wßytkich ordynkách. A iż nie iedna ieſt/ nie może być naywyżßa powßechność tá.

Opiſánie iákie ieſt máteryálnego y bez máteryálnego człowieká.

Jáko máią iedne deffinitia/ opiſánie iſtoty/ człowiek máteryalny/ y człowiek bez máteryey. Oto tak. Vważáiąc człowieká odłączonego od máteryey/ nic inßего nie ieſt/ ieno źwierzę rozumne/ ſkłonne do poięćia náuk: toż opiſánie/ tez deffinitia przyczytáć mogę wßytkim ludźiom máteryalnym. A ktore rzeczy máią iedno iſtoty ſwey opiſánie/ ſą miedzy ſobą iedno/nic nie rożne. Wieczność y ſkáźitelność/nie przeßkadzą nic do opiſánia iſtoty ludzkiey/ponieważ iſtoty ludzkiá nie zależy ná wieczności/ále ná rozumie.

Wieczność dla rożności iáko bráć.

Jeſliż tá być wiecznym nie czyni/ áby iedna rzecz od drugiey niewieczney była rożna/ tedyć duchy niebieſkie/ z temi tu rzeczámi ſkáźitelnemi/ będą w iedney doſkonałości. Odpowiádam ná to: iż tu ſie mowi o rzeczach/ ktore ſie nayduią *in vna ſpecie*, w iedney poſtáci/ te nie ſą miedzy ſobą rożne/ iáko człowiek od człowieká: ale ktore ſie nayduią w rożnych poſtáciách/ iáko ieſt człowiek y Anyoł/ tu może być wielka rożność.

Jedna trwałość czyni.

Łacnieyby wſzytkie rzeczy do iednego przywieść/ niżli do tych wizerunkow: Abowiem co ieſt iedno/ poki ieſt iedno/ y złączone z ſobą trwa w ſwey całośći: ale gdy będzie od śiebie ſámego oddźielone y oderwane/ muśi zginąć. Na przykład: Gdy duſzá z ćiałem iedno ieſt/ trwa człowiek: gdy ſię duſzá od ćiáłá oderwie/ iuż ten człowiek ginie. Gdy ſię ſpoią żywiołá/ będźie coś złożonego y iedno/ iáko ieſt drzewo/ kámień/ y inſze: gdy wiele głoſow porządnie rożnych do kupy ſię zeydźie/ bywa pienie iedno/ iedná hármonia. Jedno tedy káżdey rzeczy/ y doſkonałość/ y całość/ y trwáłość przynośi.

Roſkoſzy nie wſzytkie dobre/ y czći.

Dla czego Ariſtoteles nie mowi zgołá/ roſkoſzy/ czći: ale niektore roſkoſzy/ niektore czći/ ſą dobrá. Dla tego/ iż nie wſzytkie roſkoſzy ſą dobre/ ale niektore: iáko roſkoſz w vważániu prawdy ieſt dobra: roſkoſz vſkramiániu namiętnośći ieſt dobra: ale owe roſkoſzy ktorych naśladuią niewſtrzymawáli/ y źli ludźie/ ſą złe. Cześć też nie káżda dobra/ y nie wſzelkich czći mamy prágnąć/ tákich tylko/ ktore nam oddáią mądrzy y báczni ludźie: ale ktore nam wyrządzáią pochlebnicy/ y poſpolſtwo głupie/ nie ſą dobre/ nie mamy ich prágnąć: owſzem tákiemi/ iáko nieprawdźiwemi pogárdzáć mamy.

Rożne dobra rożne máią iſtoty opiſánie.

Rożne dobrá/ rożne máią iſtoty opiſánie: iáko roſtropność y cześć. Roſtropność ták mogę opiſáć. Roſtropność ieſt cnotá/ ktora czyni doſkonáłą duſzę. Cześć nie czyni doſkonáłey duſze/ áni tego czyni doſkonáłym/ ktoremu ſię wyrządza/ nie czyni go lepſzym/ y zgołá ieſt w inſzego mocy/ to ieſt/ w tego ktory wyrządza cześć/ nie komu ią wyrządzáią: á roſtropność w tego mocy ieſt/ kto ią ma. Przeto dobro nie może być wizerunkiem/ według iedney powſzechnośći.

Dobrá iáko doſtáią

Pyta ſię Ariſtoteles/ ieſliż rożność ieſt dobr/ dla czego imiona máią iedno/ iż ich dobrámi przedśię zowią. Przezwiſká bywáią/ iedne z trafunku y przygody: iáko gdy iednego dnia vrodźi ſię dźiećię we Lwowie/ y w Krakowie/ tráfi ſię/ iż mu iedno przezwiſko dadzą/ Alexander: To imię ieſt y przezwiſko/ dwiema z przygody że ſię ták trafiło. Tym ſpoſobem dobra przezwiſka nie doſtáły. Przezwiſká też pochodzą z iedney przyczyny/ iáko gdy ſię co śćiąga do iednego końcá/ iednákie ma nazwiſko: iáko przezwiſko/ zdrowy przynależy do wielu rzeczy/ ktore ſię śćiągáią do iednego końcá: iáko vryná zdrowa/ trunek zdrowy/ plaſtr/ máść/ zdrowa/ ꝛc. Tákże zowie kśięgi Lekárſkie/ nożyczki lekárſkie/ ſtołek lekárſki/ ꝛc. iż ſię śćiąga do naczynia lekárſkiego. Tákim też ſpoſobem/ nie ſą názwáne dobrá dobrámi. Trzećie przezwiſká bywáią według podobieńſtwa y proportiey: iáko naywyżſzego rządzcę woyſká zowiemy głową rycerſtwa/ iż też v człowieká ieſt głowa naywyżſza: Przednich Rycerzow zowiemy czołem woyſká/ iż czoło v źwierząt/ miedzy inſzemi członkámi/ ieſt ná przodku/ y okazáłe. Tákże też nogá v łożá ieſt názwána nogą/ iż trzyma łoże/ iáko nogá trzyma człowieká. Dobrá tedy názwáne ſą dobrámi/ dla tego podobieńſtwá y proportiey/ ktorą máią miedzy ſobą.

Wizerunk do ſpraw ludzkich nie pożyteczny.

Dla czego ten wizerunk nie ieſt pożyteczny? Dobro ludzkie/ abo ieſt tákie/ ktore mamy ſámi vczynić: iáko cieśielſkie dobro ieſt/ dom/ ktory ieſt vczynieniem iego/ abo tákie ktoregobyſmy mogli vżyć do pożytku náſzego. Ale ten wizerunk odłączony od rzeczy máteryalnych/ żadnego pożytku nie przynośi do ſpraw náſzych: Bo ſpráwy náſze będąc ſczegulne y poiedynkowe/ muſzą też mieć wizerunki poiedynkowe/ nie powſzechne.

ROZDZIAŁ SIODMY.

I. *Wynáydowánie oſtátniego końcá z włáſnośći iego.*
II. *Znienagłá przychodzi do włáſnego wykłádu ſczęśćia naywyżſzego.*
III. *Spoſob ktorym możem mieć doskonáłe opiſánie ſczęśćia.*

Nunc rurſum redeamus ad id quod quærimus bonũ.

I. Włáſnośći ſczęśćie.

WRoćmyſz ſię do tego/ ktorego ſzukamy końcá/ y co zacz ieſt/ obáczmy. To pewna rzecz/ iż rozmáite końce ſą/ według tego/ iáko ſą rozmáite ſpráwy y zabáwy ludzkie. Inſzy ieſt

koniec w

koniec w Lekárſkiey náuce/ inſzy w woiennych ſpráwách/ y ták o inſzych ſpráwách mowiąc/ inſze á inſze końce. Coż tedy ieſt zacz/ co w káżdey náuce y zabáwie ma byc rzeczono naywyżſzym dobrem y prawdziwym końcem? Nic inſzego nie ieſt/ iedno to/ dla ktorego dzieie ſie wſzytko/ cokolwiek ieno czyniemy y ſpráwuiemy: iáko w Lekárſkiey náuce/ naywyżſze dobro/ zdrowie: [dla ktorego purgácye/ trunki/ plaſtry/ y inſze ſpoſoby leczenia/ dzieią ſie.] W woienney biegłośći/ dobro naywyżſze y koniec ieſt/ zwycieſtwo: [dla ktorego wſzytko ſie ná woynie czyni/ cokolwiek ſie czyni.] W Cieśielſkim rzemieſle/ ieſt dom. Nákoniec we wſzelkiey zabáwie/ we wſzelkiey ſpráwie/ ktorą przez vpodobánie/ wybor rozmyślnie ſpráwuiemy/ koniec ieſt ten/ dla ktorego ſie wſzytko czyni/ cokolwiek ſie zwykło czynic. Przeto ieſli ſie náyduie powſzechny koniec wſzytkich zabaw ludzkich [do ktorego ſie wſzytkie ſpráwy náſze śćiągáią/ y dla ktorego wſzytkie rzemieſłá/ wſzytkie vmieietnośći/ co rozumem robią/ co czynią] ten będzie prawdziwy koniec/ ktore° ſzukamy/ prawdziwe y nawyżſze dobro. A ieſli ſie náyduie wiele końcow/ dla ktorych co czyniemy/ w tych muśiem ták poſtępowác/ od pierwſzego/ áż przyidziem do oſtátniego iednego/ ktoryby ſam był wſzytkich ſpraw ludzkich koncem/ do ktoregoby ſie wſzytkie ſpráwy ludzkie śćiągáły. A iż ſą wiele y rozmáite końce/ ktorych iednych dla drugich potrzebuiemy/ iáko bogáctwá/ lutnia/ y wſzeláki ſpoſob naczynia/ [ktore ſie do drugich końcow śćiągáią:] iáſna rzecz ieſt/ że nie ſą doſkonáłe końce. Ale nalepſzy koniec ma byc daſkonáły/ [ktorego my ſzukamy.] Jeſli tedy koniec ieden y doſkonáły ieſt ſam/ ten będzie o ktory nam idzie: á ieſli ich wiele ieſt/ ten będzie miedzy nimi/ ktory ieſt nadoſkonálſzy. A nie ieſt wątpliwa rzecz/ iż ten koniec ktorego ſzukamy/ dla niego ſámego/ ieſt doſkonálſzy/ niżli ten/ ktory dla czego inſzego bywa: Zgołá bowiem doſkonáła rzecz ieſt/ ktora ieſt przez ſie/ dla śiebie ſámey/ á nigdy dla czego inſzego nie bywa. Tákie ieſt dobro ſczeſcie/ tego bowiem záwżdy dla niego ſámego prágniemy/ nigdy dla czego inſzego. Czci/ roſkoſzy/ domyſłu/ y wſzelkiey cnoty prágniemyć dla nich ſámych/ bo przyſtoi ſie nam o nie ſtárác/ chocby ſie nam nic z tego nie záwiązáło: iednák dla ſcześcia tych wſzytkich rzeczy prágniemy/ bo dla nich zſtáiemy ſie ſcześliwemi. Ale żadnego niemáſz/ ktoryby miał ſcześćia dla cnoty/ dla czći/ y dla inſzych rzeczy ſzukác. Tegoż możem dowieść z doſtátku: doſkonáłe bowiem dobro w ſobie doſtateczne ieſt: A doſtáteczne nie tylko nam ſámym [gdziebyſmy wiedli bogomyślny żywot] ále też rodzicom/ dziatkom/ żenie/ przyiaciołom/ náwet y ſąsiádom: poniewaź człowiek z nátury do obcowánia z ludzmi ſkłonny ieſt. Jednák tego doſtátku muśi być iáka gránicá/ bo ieſli go do rodzicow/ do wnukow/ do tych/ ktorzy z náſzemi przyiaćioły mieſzkáią dobrze rośćiągáć będziemy/ nie byłoby temu końcá. [Bo gdzieby ták było/ iżby

Sczęśćie iedno ieſt.

Sczęśćie nadoſkonálſze ieſt.

Idem verò etiam eſt ſufficientia videtur euenire.

Sczęśćie doſtátnie ieſt w ſobie.

ten doſtátek miał ſie rośćiągác do dzieci ſynow náſzych/ niemoglibyſmy doſtąpic koncá doſycvczynienia wſzytkiem/ á pogotowiu nawyżſzego ſcześcia. O ktorym doſtátku/ ták dálekoby ſie miał rozpoſtrzec ná drugich / nie potrzebá teraz o tym mowic / [tylko wiedziec przyſtoi/ iż w nim ſą pewne zámierzone gránice.] Doſtáteczna tedy rzecz ieſt tá/ ktora nic wiecey niepotrzebuie; chocby też ſámá byłá: może vczynic doſtáteczny ludzki żywot/ ktoremuby nic niemogło nie doſtáwac/ y ktoregoby káżdy ſobie życzyc mogł. Tákie ieſt ſczeście ſámo/ o ktore nawieceybyſmy ſie ſtárác mieli/ chocby z inſzemi dobry nie było złączone: á gdzieby było przyłączone do inſzych dobr/ iáſna rzecz ieſt/ iż tym wiecey mamy ſie o nie ſtárác/ chocby też z námnieyſzym dobrem złączone było: gdyż wielkośc y wynioſłośc dobr z przydátku rośćie: á o wietſze dobre wiecey ſie mamy ſtárác. A ták ſczeście/ ponieważ ieſt oſtátnim końcem ſpraw ludzkich/ doſkonáłego coś ieſt y doſtátniego.

II. Zniena- gła wjnáy dnie opiſá nie ſcze- śćia na- wyżſzego.

A iż ieſt ſczeście naylepſze / ná to zdádzą ſie zgádzác wſzyſcy / niepotrzebá tego dowodzic/ tego nie doſtáie/ ábyſmy wyłożyli iáſniey y właſniey/ co ieſt ſczeście to / lub naywyżſze dobro. Tego ſie ſnádnie domácamy/ gdy będziem wiedziec/ iáki ieſt czyn ludzki/ [co ieſt powinnośc ludzka.] Bo iáko trebácz y ſznicerz/ y inſzy rzemieſlnicy/ tylko ná odpráwowániu ſwey powinności/ kłádą naywyżſze ſwe dobro/ koniec y doſkonáłość náuki/ w ktorey ſie báwią: ták też naywyżſze dobro ludzkie/ zależy ná oddawániu powinności ſwey / [biorąc człowieka właſnie iáko człowieká/ nie iáko vmie to ábo owo Rzemieſło.] Azaſz to może byc/ iż kowal y ſzwiec ma ſwoie ſpráwy y powinności; á ludzkaby żadna ſpráwá y powinnośc nie miáłá byc/ ále z nátury ſwoiey człowiek miakby byc prożnuiący? [Ponieważ człowiek ieſt wynaleźcá y przyczyná wſzytkich rzemioſł:] owſzem to możemy rzecz: iáko oczy / nogi/ ręce/ y inſze ludzkie członki/ máią właſne ſwoie ſpráwy y powinności: ták też człowiek muśi miec iákie ſwoie właſne dzieło y powinnośc. Jákieſz tedy ludzkie to dzieło y powinnośc będzie? Zyc [przez iedzenie y picie] coś ieſt ſpolnego człowiekowi/ z drzewámi y z źiołmi. My coś właſnieyſzego ſzukamy / coby człowieká rozniło od poſpolitego żyćia y rośnienia. Jeſt też żywot/ ktory ná czuciu y ſmyſłách zależy: ále táki żywot z koniem/ z wołem / y ze wſzytkiemi beſtyámi ſpolny ieſt. Jeſt ieſcze w człowiecze żywot rozumny. Władza rozumu dwoiáka ieſt. Jedná podległa rozumowi [kora mocą rozumu ſpráwuie wſzytko/ á tá ieſt wola/ żądza.] Druga ieſt/ iſtotny rozum/ domyſł [ktora vdziela baczenia cney woley/ ktorą ma w ſobie] Jeſcze iſtotny rozum możemy brác dwoiáko: naprzod/ ile zależy ná ninieyſzym y ſkutecznym ſpráwowániu: potym ile zależy ná władzey y mocy ſpráwowánia [to ieſt/ mieć moc y władzą/ co czynić y ſpráwowáć/ ále nic nie ſpráwowáć. A iż ſkuteczne vżywánie doſkonálſze ieſt/ niż władza czynie-

Sed fortaſsis ſi dicamus felicitatem optimum eſſe. &c.

nia y vży-

nia y vżywánia] własność ludzka ná ſkutecznym powinności odpra
wowániu zależeć będzie. Dzieło tedy y powinność ludzkiey duſze
ieſt / ſprawować y rządzić ſie wedle rozumu / ábo nie bez rozumu.
[Nie bez rozumu mowie/dla owey władze rozumu y duſze/ktora ieſt
poddana rozumowi / y ma odprawować powinność ſwoie nie bez
rozumu.] Nie doſyć ieſt ná tym / iż ſprawowánie ſie wedle rozumu /
ſkuteczne ieſt dobro y ſcześćie ludzkie/ mamy do tego wiedzieć/ iż nie
ledá iákie ſprawowánie / ále doſkonále / to ieſt / áby ſprawowánie
było cnotliwe/ dobre/ y ſprawowánie wedle cnoty. Sprawowá=
nie ledá iákie/y ſprawowánie dobre/pod iednym rodzáiem ſie zámy=
káia/ſpolne máiąc imie/ ále ieſt miedzy nimi rożność. Jáko lutniſty
tego/ y lutniſty dobre°/ieſt iedná praca/ále nie iednáka: bo ow iáko
táko ná lutnicy bzdąka/ á ten zás dobrze y z pochwałą wſzytkich gra:
[tákże też ſprawowánie ſie wedle rozumu/ y ſprawowánie ſie dobre
wedle rozumu/ dáleko od ſiebie ſą: gdyż dobre ſie ſprawowánie we=
dle rozumu/ pochwałe w ſobie nieiáka ma.] Co gdy tak ieſt/ ták zá=
mykamy; iż ludzkie dzieło náżywoćie zależy/ á náżywoćie wedle ro=
zumu y bacżenia dobrego/ to ieſt / człowiek powinien ná świećie żyć
vczciwie y cnotliwie / iáko rozum ſam do tego wiedzie. káżda bo=
wiem rzecz/ doſkonáłoſc ſwoie bierze z ſwoiey naywyżſzey władze/
y naznácznieyſzey cnoty. A ták ludzkie dobro ieſt/rozumnie ſie ſprawo
wánie/ wedle cnoty. Co ieſliby było wiele cnot/ wedle nalepſzey y
nadoſkonálſzey ſprawowác ſie potrzebá. Do tego przydam: w do=
ſkonálym wieku / ktory ſie nie zámyka w iednym vczynku / y ſprá=
wie dobrey / wedle rozumu vczynioney / ále w wielu: nie doſyć
ieſt poczác dobrze ſie ſprawować/ ále vſtáwicznie koná / y w tym
ſtátecznie záwżdy trwáć. Abowiem iáko gdy ſie iedná vkaże iáſkol=
ká / nie czyni záraz podobieńſtwá bliſkiey Wioſny: áni ieden dzień
zimie iáſny/ nie ieſt znákiem látá doſkonálego; ták też błogoſławio=
nym y ſcześliwym nie czyni ieden dzień/ áni krotki czás: [przeto po=
trzebá/ áby rządzenie ſie wedle rozumu dobre było / trwále y vſtá=
wiczne.]

Quod ſi ita inquã eſt.

Bonũ igi=tur ipſum ita circũſcriptum ſit.

Tákie tedy opiſánie niech będzie naywyżſzego dobrá/ y powin=
nośći ludzkiey/ktora możem lepiey rozumieć/máluiąc ią po cześćiách
wſzytkich: [iáko dobry málarz / czyni pierwey y zgrubá okryſza o=
brąz liniámi/ktory ma málować / potym wſzytkie cześći iego kon=
terfetuie/ przyſtoynie nápełniáiąc fárbámi.] A ſnadź łácniey ieſt o=
kryślić obraz y figure iáka/ niżli potym iey cześći porządnie fárbámi
wymálować káżde: lecz gdy zprzodku iáka rzecz będzie ſtátecznie o=
kryślona/ káżdy może łácnie iey cześći rozſzerzyć y ozdobić: do czego
ieſt czás ſprawcá ſpoſobny y wymyślny. Zá czáſem bowiem vro=
ſły rzemieſłá/ y náuki doſkonále / gdy zprzodku były grube á proſte:
zá czáſem z ſtáły ſie ſztucznieyſze/ y ſubtelnieyſze. Bo do wynálaſku
cudzego/ káżdy może przydáć/ co ábo nie doſtáie/ ábo wiecey zdobi.

Pámiętać

Pámietáć mamy ná to/ coſmy wyżßey powiedzieli/ iż poſtępowánie w náukách/ nie może być iednákie/ ále według rzeczy/ o ktorey ſie w oney náuce mowi: ták dálece/ táko ktorey náuce przynależy. Bo cieśłá y ziemomiernik/ Geometrá/ rożnym ſpoſobem węgielnice przed ſie biorą/ y rożnie z nią poſtępuią: Cieśłá/ ile mu ſie zgodzi do iego rzemieśłá/ áby w ścianách kąt proſty vczynił/ quádratową łáwę: á ten záś/ iż ieſt wynaleźcá przyczyn y prawdy; rozmierza/ iáka w ſobie ieſt węgielnicá/ wedle iſtoty; táko ma kąt proſty y dobrze wymierzony. Tymże ſpoſobem w inßych náukách poſtępowáć potrzebá/ ábyſmy w vważániu rzeczy/ nad przedśiewźięta potrzebę nie wykroczyli. Nie we wßytkich náukách mamy ßukáć przednich przyczyn/ ále w niektorych; doſyć będzie vkázáć/ iż ieſt rzecz prawdziwa. Co ſie też przydaie w powieśćiách iáſnych/ w ktorych doſyć wiedzieć/ iż ſą; á nie potrzebá ßukáć przyczyn ich przedniey-ßych. Jeſtći prawdá/ iż ſą niektore iáſne powieści y principia, ktorych ſie vczą ludźie/ kiedy ich nie bárzo znáią/ nie przez inßę przyczyny/ ále iednych przez ſperunki poiedynkowe: drugie oczywiśćie przez ſmyſły: trzećie przez zwyczay vſtáwiczny: y inßych inácżey. Ponieważ te ſą drogi/ ktoremi przychodźiemy do poznánia pierwoćin/ co Łácinnicy principia y maximas zowią: w tych drogách mamy czynić ſtáránie/ obrácáć te/ ktora będzie naprzyſtoynieyßa do rzeczy przedśiewźietey/ gdyż wiele ná tym záleży/ pierwoćiny y przodek dobrze ſtánowić/ zwłaſczá do dálßych poſtępkow. Przodki bowiem y te pierwociny/ ſą źrzodłem y fundámentem do dálßych poſtępkow; ták iż ſie zdádzą być wielką połowicą cálego; z nich bowiem wiele przedśiewźietych rzeczy/ iáſne bywáią.

Oportet autem eorum quæ ſupra dicta ſint meminiſſe, &c.

Neque ſimili modo in omnibus cauſa requirenda.

Przeſtrogi.

Summá Rozdźiału.

W Tym Rozdźiale naprzod vczy/ o własnościach nawyżßego ſcześćia: własności dobra nawyżßego/ te ſą. 1. Jż ieſt iedno. 2. Jż ieſt nawyżße. 3. Nadoſkonałße. 4. W ſobie na wßyſtkim doſtateczne. Potym opiſuie ſcześćie to: iż záleży ná odprawowániu powinności: na ſprawowániu ſie wedle cnoty naprzednieyßey. Potrzećie/ powtarza o poſtępku w tey náuce/ ábyſmy nie wątpili o tym wykłádzie/ y opiſániu nawyżßego ſcześćia.

Trzy Rodźáie rzeczy ktorych prágniemy.

Trzy rodzáie ſą rzeczy/ o ktore ſtoiemy. Jeden/ tych tylko prágniemy/ dla czego inßego/ táko ieſt lekárſtwo/ przechadzká. Drugich prágniemy y dla nich ſámych/ y dla czego inßego/ iáko ieſt cześć/ roſkoß/ zdrowie/ cnotá. Trzećie ſą ktorych prágniemy dla nich ſámych/ iáko ieſt/ ſcześćie.

Bogactw prágniemy dla vżywánia. Bo co po bogactwach/ ieſli w vżywániu nie będą? Nie bez przyczyny złaczył bogáctwá z lutnią. Bo iáko lutnia nie ieſt pożyteczna/ iedno temu ktory iey vmie vżyć: ták też bogáctwá.

Bogactw koniec.

Scześćia ßukamy dla czego inßego/ nie dla niego ſámego: ßukamy go/ ábyſmy przez nie byli ſczęśliwi: á ták ſcześćie nie może być nawyżßym dobrem. Odpowiádam ná to: Dwoiákie być ſcześćie/ iedno iuż nábyte: drugie ktorego nábywámy/ y ßukamy. Nábyte ſcześćie/ ktore iuż mamy/ ieſt nawyżße dobro: nie to ktorego dopiero ßukamy.

Scześćie nábyte na lepßę.

Scześćie nawyżße dobro ták wywodźi. Co ieſt ſámo z ſiebie doſtatecznego/ y nie prágnie nic dla ſiebie/ to ieſt nawyżße dobro. Scześćie doſtateczne ieſt/ nie prágnie nic dla ſiebie; ßcześćie tedy ieſt

Wywod ſcześćia nawyżße.

nawyżße

nawyższe dobro. Inszym dobrom ktorekolwiek przedśie weźmiem/ czego nie dostaie/ sczęściu nic: insze dobra z drugiemi złączone/ wietsze są dobrá: sczęściu nic nie przybędzie/ choć przystąpią do niego insze dobrá/ nie może być nazwane wietsze sczęście.

Sczęśliwemu potrzebá dobr wiele

Aby sczęśliwego człowieká byłá spráwá dostateczna/ potrzebá mu wiele dobr y rozmaitych/ ktoremiby mogł pomágáć/ y ratowáć tych/ z ktoremi przebywa. Bo iesliby nie mogł tego czynić/ vłomneby iego sczęście było; gdyż dla niedostatku musiałby sie frasowáć. Do sczęścia przynależą dobrá vmysłu/ ktoremiby inszych vczył/ rządził/ radził mądrze. Należą dobrá ćielesne/ iáko siłá zdrowie/ y insze. Bo przez śił bronić oyczyzny nie możemy/ ani ná vrzędzie być. Zwierzchnie też dobrá fortuny przynależą/ gdyż bez tych nie możem ratowáć/ pomagáć/ żywić inszych. Ktory tedy człowiek w tych dobrach będzie dostatnim dla drugich/ y dla śiebie sámego/ ten może być prawdźiwie rzeczon sczęśliwym.

Trzy stopnie sczęścia.

Sczęścia są trzy częśći. Dobrá vmysłu/ dobrá ćielesne/ dobrá fortuny. Choć tych częśći nie iest iednáka wszytkich zacność: bo w dobrach vmysłu nawietsze zawisło sczęście: iednák gdy to nawietsze sczęście z drugich dobr będźie miáło iáki przydatek/ bez ktorego mogłoby być sámo/ więcey ozdoby będźie miáło. Abowiem wiele iest sczęśliwych/ choć nie dostáli zwyćięstwá z nieprzyiaćioł oyczyzny/ abo nie mieli ná sobie vrzędow żadnych. Tákowe rzeczy/ y tym podobne nie są z przednieyszych dobr/ z ktorych złożone iest sczęście/ choć też niemi nieco sie ozdobi/ y przyczyni.

Władze dusze ludzkiey trzy.

Duszá ludzka ma trzy władze/ á káżda władza ma swoie spráwy/ y powinnośći własne/ ktore odpráwuie. Pierwsza władza dusze iest/ żyiąca: przez ktorą człowiek żyw iest/ y rośćie do pewnego czásu. Wtora władza/ czuiąca/ smysły máiąca: ktorey iest powinność czuć bol/ widźieć/ słyszeć/ ruszáć sie z mieyscá ná mieysce. Trzećia władza ludzkiey dusze/ rozum: ktorey powinność iest rozumieć/ wedle rozumu sie rządźić. A iż tą poslednieyszą władzą/ człowiek iest rożny od drzew ktore żyią/ od zwierząt niemych: ktore też smysły máią z tey trzećiey władze/ to iest/ z rozumu powstáie powinnność ludzka/ y nawyższe sczęśćie. Nie dla tegó człowiek iest/ áby żył/ y żyw był: nie dla tego/ aby widźiał/ słyszał/ chodźił: ále dla tego/ áby wedle rozumu żył/ y spráwował sie.

Wedle rozumu może kto zle czynić.

Powiedźiał/ iż powinność własna ludzka tá iest/ ktora pochodźi z rozumu: záś mowi/ iż tu powinność ma być doskonáła/ y cnotliwa/ iákoby miał zle czynić/ ktory sie spráwuie wedle rozumu? co sie nie zda być. Kiedyby to prawdá byłá/ iż kto sie spráwuie wedle rozumu/ nie mogłby czynić zle/ tedyby sie rozum ludzki/ nigdy nie mylił: ále iż sie myli rozum ludzki/ zá tym idźie/ y ten ktory sie spráwuie wedle rozumu/ zle czyni podczas. Bo będąc rozum ludzki złączony z ćiáłem podległym namiętnośćiam/ y rozmáitym przeszkodom/ aby sie dobrze spráwował/ trzebá mu sie dobrego vczyć/ y w dobrym zwyczay bráć. Przeto może sie trafić nie ćwiczonemu w spráwách/ zle czynić/ choć sie wedle rozumu spráwowáć będźie.

Jedná rzecz rożnego może być postępku.

Jedná rzecz może być rożnie vważána. Jáko Igielnik y Kráwiec/ obá igłę przed sie biorą/ iednák muszą ich rożnie vżywáć. Igielnik igłę przed sie bierze/ áby ią vrobił/ prostą/ mocną/ szpiczástą: á kráwiec dla tego igłę bierze/ áby mogł nią prędko y długo szyć. Przeto nie dźiw/ gdy z iedną rzeczą rożnie postępuiemy/ według ninieyszey potrzeby.

Prawdę poznawamy rozmáićie. Naprzod/ z wielu poiedynkowych rzeczy; chcę sie prawdy dowiedźieć/ iż człowiek iest rozumny/ ták mowię/ Piotr iest człowiek rozumny/ Jan iest człowiek rozumny/ Antoni iest człowiek rozumny/ Bártoż iest człowiek rozumny/ inszy: tedyć káżdy człowiek iest rozumny. To zowie sperunkiem z poiedynkowych rzeczy. Przez smysł dochodźiem prawdy/ że ogień iest gorący/ że wodá mokra/ że kámień twárdy: dotknąwszy sie ogniá/ spárzę sie: dotknąwszy sie wody/ zmaczam sie/ dotknąwszy sie kámieniá/ poznam twárdość iego. Zwyczáiem dochodźiem prawdy/ w spráwách ludzkich: żaden nie pozna ták to miła rzecz być trzeźwim/ iedno ten ktory sie długo trzeźwio chowa. Doświádczeniem dochodźiem prawdy/ iáko w lekárskiey nauce/ wiele bywa doświádczenia.

ROZDZIAŁ OSMY.

I. *Co sie zgadzáią prawie w mniemániu swym, ſą zgodni z náuką tą.*
II. *Co sie nie zgadzáią, y rożne rzeczy kładą, w czym sie przychyláią do tey náuki.*
III. *Jáko sie zgadza náuká tá z temi, ktorzy kładli ſczęśćie ná roſkoſzy.*
IV. *Jáko sie zgadza z temi, ktorzy ſczęśćie kładli ná dobrách zwierzchnych.*

I. Mniemánia ludzkie zgodliwe ſą prawdziwe.

POwinnośći ludzkiey/ y naywyżßym ſczęśćiu/ wywiádowáć sie potrzeba/ tylko przez przednie przyczyny/ pewnemi dowodámi pokázuiąc/ ále też mniemánie inßych ludzi/ co mowią o niem/ vkázuiąc/ ieſli ſą zgodne z náßem. Abowiem gdy iáka ieſt rzecz pewna y prawdziwa/ wßytkie powieśći ludzkie około niey/ ſą iednákie y zgodne/ táko o tym co prawdziwie ieſt. Ale gdy ſie mowi falß/ wnet będzie niezgodá około niego/ y rożne mniemánia. Gdy tedy dobrá ſą rozdzielone ná trzy cześći/ to ieſt/ dobrá zwierzchne/ dobrá dußne/ dobrá ćieleſne. Te dobrá/ ktoreſmy názwáli dußne/ y ſą prawdziwe/ y doſkonáłe dobrá. A myſmy też powiedzieli/ iż ſpráwy y vczynki ludzkie/ pochodzą od duße rozumney. Jeſli tedy dobrá vmyſłu ſą doſkonáłe/ á my też ſczęśćie naywyżße doſkonáłe być kładziemy: tedy ſczęśćie naywyżße ludzkie/ ieſt dobro vmyſłu/ w czym ſie zgadzáią ſtárzy Philoſophi z námi. Potym powiedzieliſmy/ iż ſpráwy y vczynki ludzkie/ ſą końcem ludzkim: á ten koniec ieſt/ żywot dobry y doſkonáły: z tym też mniemániem zgadzáią ſie ſtárzy ludzie/ mowiąc: iż nic inßego nie ieſt być ſczęśliwym: iedno dobrze ná świećie żyć/ dobrze ſie ſpráwować. Káżdy niemal to twierdzi/ iż dobry żywot/ y dobre ſpráwowánie ſie/ nic inßego nie ieſt/ iedno ſczęśćie.

Wßyſcy zezwoláią ná to/ iż dobrá duſſne ſą naprzednieyſſe/ ná ktorych ſczęśćie zależy

Confideráduque eſt de ipſa non ſolũ cõcluſione. &c.

II. Ci co o ſczęśćiu rożnie mowią w czym ſie zgadzáią z tą náuką.

Zdáżą ſie też przychylác ći/ ktorzy rożnie o ſczęśćiu mowią/ do náßey náuki. Byli niektorzy/ ktorzy trzymáli/ iż ſczęśćie zależy ná cnoćie: niektorzy kładli ná roſtropnośći: niektorzy ná mądrośći/ niektorzy ná tych wßytkich/ abo ná iednym z tych z roſkoßą/ ábo nie bez roſkoßy. Są też niektorzy/ co do tych rzeczy przydáią doſtátek/ máietnośći/ y wßeláke zwierzchnie rzeczy. Tákiego mniemánia nie trzebá lekce ważyć: gdyż co ie wznieśili: cześćia było wiele/ y ſtárzy Philoſophi: cześćia málo/ ále zacni ludzie/ y záwołáni: á nie ieſt rzecz podobna/ áby wßyſcy mieli zbłądzić we wßytkiem: przyznmney w iákiey cześći mowili prawdę/ ábo w wielu rzeczách. Z temi ktorzy kładli ſczęśćie ludzkie ná cnoćie wßelkiey/ ábo pewney/ zgadzamyſie: iż ſczęśćie ludzkie zawiſło ná ſpráwowániu ſie cnotliwym: á oni powiádáią/ iż ſczęśćie ludzkie cnotá ieſt. Ale w tym ieſteſmy rożni od nich/ á niemáło rożni: gdyż wielka ieſt rożność mowić/ mieć cnotę/ y cnotliwego co czynić/ że kto ma nałog/ ábo iż ſkutecznie/ wedle teº nałogu poſtępuie w ſpráwách ſwych. [Oni mowią/ iż cnoty

Videntur autem omniaquæ circa fælicitatẽ inquirũtur. &c.

tylko ſá-

tylko ſámo mienie / cnoty nałog ieſt ſcześćie: my záś mowiemy / iż cnotá w ſkutecznym vżywániu / y w vſtáwicznym ſpráwowániu ſie dobrze będąc / ieſt naywyżſze dobro y ſcześćie. My lepiey mowiemy] gdyż może ſie tráfić / iż kto ma nałog cnoty / á przedśie z tego nałogu nie pochodzi żyćie cnotliwe / y ſpráwowánie ſie wedle cnoty: iák ſie przydáie ſpiącemu / ábo gdy kto proznuie [ſpiący choćby był cnotliwym / iego cnotá nic niepożyteczna] Ale gdy iuż cnotá w vżywániu ſkutecznym / y ſpráwowániem / nie może być / áby nie miáłá vczynić iákiego ſkutku: á gdy ieſcze będzie ſpráwowánie cnotliwe / czyni ſkutek y owoc dobry. Jáko w gonitwách / nie zwykli dáwáć nagrody gładkiem y dużym; ále potykáiącym ſie mężnie: ták też miedzy wſzytkiemi ludzmi poczćiwemi y cnotliwemi / tylko ći / ktorzy dobrze y cnotliwie żyią / cnoty owoce z śiebie iákie wypuſczáią / doſtáią naywyżſzego ſcześćia / nie ći co tylko nałog cnoty / y cnotę ſámę máią.

Eſtq; ipſorum vita ſuauis & iucunda.

Zgadza ſie też náuká náſzá y z temi / ktorzy ſcześćie ludzkie kłádli ná roſkoſzy: Zywot bowiem tych / ktorzy cnotliwie ſie ſpráwuią / ieſt záwżdy miły / y ſcześliwy / y wdzięczny. Roſkoſzy záżywáć / z pocztu tych rzeczy ieſt / ktore do vmyſłu przynależą. Káżdemu to bywa miło / w czym ſie kocha / y do czego nawiętſzą chęć ma: ktory nawiętſzą chęć ma do koni / roſkoſz ma z koni: ktory ma chęć do Comediy / do igrzyſká; iego roſkoſz ieſt Comedye / igrzyſká: tákże też / ktory miłuie ſpráwiedliwe rzeczy / cnoty; kocha ſie w ſpráwiedliwośći / w cnotách / y ma wielką roſkoſz z cnotliwego ſie ſpráwowánia. V niektorych ludzi / roſkoſzy miedzy ſobą ſą przeciwne: dla tego, iż z przyrodzenia nie ſą iednákie / wdzięczne / y miłe: [ále ſą miłe / względem inſzych rzeczy: ſkąd ſie tráfia częſto / iż rzecz iáka iednemu będzie miła / drugiemu brzydka.] Ale rzeczy / ktore ludziom cnotliwym y dobrym ſą miłe / y pełne roſkoſzy / nie ſą miedzy ſobą przećiwne / ále záwżdy roſkoſzne / y wdzięczne / iáko ſą vczynki dobre y cnotliwe. ktorem tedy cnotliwe vczynki y ſpráwy ſą miłe / ſáme przez ſie wdzięczne / tych żywot nie prágnie roſkoſzy / iáko przydátku iákiego: ále w ſobie zámyka iſtotną roſkoſz.

III. Jáko ſie zgadza náuká z temi ktorzy roſkoſz kłádą ſcześćiem.

Præterea eam qui bonis actionibus nō delectatur &c.

Nádto coſmy iuż powiedzieli [ktorym ſpoſobem w tym ſcześćiu zámyka ſie roſkoſz / iáſna rzecz ieſt] ktory ſie w dobrych ſpráwach nie kocha / nie ieſt dobrym / áni cnotliwym / áni tym może być ſpráwiedliwym názwan / ktory czyniąc vczynki ſpráwiedliwe / nie kocha ſie w nich: áni też ten ieſt ſczodrym / ktory czyniąc drugim dobrze / czyniąc co ſczodrobliwego / nie weſeli ſie z tego / y ták o inſzych cnotách rozumiey. Co gdy ták ieſt / ſpráwy y vczynki dobre / y cnotliwe / ſą przez ſie miłe y roſkoſzne: tákże te ſpráwy poczćiwe / y tym podobne inſze ſą bárzo roſkoſzne: ponieważ człowiek dobry / o nich ſądzi dobrze / y wedlug prawdy: co czyni wdzięcznie / miłe / z wielką roſkoſzą / iákoſmy powiedzieli. A ták ſcześćie ieſt rzecz naylepſza / na-

pieknieyſza / y naroſkoſznieyſza: gdyż zależy ná ſpráwách dobrych / pieknych / y roſkoſznych: á te trzy rzeczy / nie máią ſie rozłaczáć od śiebie / ále wſzytkie ſpoione máią być: nie iáko ſie zdał w Wyſpie Delos napis ná kośćielnych drzwiách / rozdzieláć te rzeczy.

Dobra właſnie ieſt cnotá, pożyteczne zdrowie:
Roſkoſz práwa ieſt doſtáć, co kto miłym zowie.

Wſzytkie tedy te trzy rzeczy / poczćiwość / pożytek / y roſkoſz / w dobrych ſpráwách záraz ſą: á te ſpráwy dobre / wſzytkie weſpoł / ábo ſnadź iedná z nich nadoſkonálſza / ieſt prawdziwym ſcześćiem ludzkiem.

IV. Scześćie tutecznie zgadza ſie z temi / ktorzy ſcześćie kłádli ná dobrách zwierzchnich.

To też ſcześćie náſze / zdá ſie potrzebowáć dobr zwierzchnych / iákoſmy powiedzieli: Bo to nie może być / ábo nie łácno może być / áby ten / kto doſtátku nie ma potrzebnego / miał co poczćiwego y znácznego ſpráwić. Bo wiele przez przyiaćioły / przez doſtátki / przez możność zwierzchnią / iáko przez iákie naczynie odpráwuiemy. Niektorzy niebywſzy ſzláchćicámi / tym ſámym ſcześćie ſwe ſzpecą: niektorzy poſtradawſzy potomkow / y gładkośći / nieſcześliwemi ſą. Nie názbyt ten ſcześliwym ieſt / ktory ſzpetny y nie vrodziwy ieſt / ktory nie ſzláchćic / ktory bez przyiaćioł / y bez potomkow ieſt. Niemniey też / gdy kto ma złe dzieći: ábo gdy mu dobrzy pomrą. Zda ſie tedy ſcześćie náſze / tákiego ſcześliwego powodzenia potrzebowáć: dla czego niektorzy ſcześćie naywyżſze / z Fortuną y z dobrym powodzeniem / drudzy z cnotą łączą: ták iż te rzeczy iedno być mowią.

Videtur tamē ipſa externis bonis, ſicut diximus indigere.

Przeſtrogi.

Summá Rozdziału

POkázáć chce / y to wſzytko co poſpolićie mądrzy ludźie mowią o ſcześćiu / zgadza ſie z tym ſcześćia nawyżſzego opiſaniem / ktore przywiodł: potym co drudzy do ſcześćia potrzebuią / to też poniekąd zamyka ſie w tȳ ſcześćiu. Wſzyſcy w tym ſie zgadzaią / iż ten ktory ſcześliwy ieſt / dobrze żyie / y dobrze ſie ſpráwuie / co też náſzemu ſcześćiu ſłuży. Nawet choć też drudzy wiele rzeczy przypiſuią ſcześćiu / iáko cnotę / roſkoſz / bogáctwá / to wſzytko náyduie ſie w náſzym nawyżſzym ſcześćiu.

Przyczyná złego ſądzenia o rzeczách.

Poſpolſtwo ma to zá wielką roſkoſz co nie ieſt / ále według mniemánia te rzeczy idą. Jeden woli z ludźmi / drugi przez ludźi: ieden woli przez żony mieſzkáć / drugi przez żony niechce: temu pokoy miły / owemu odpráwowánie zacnych ſpraw: ow ſie kocha w vrzędźie / ten nie náćiera ná vrząd / vćieka od niego: ieden ſie kocha w kártách / drugi w piáńſtwie / bieśiadách. A nie tylko rożne rzeczy ludźiom miłe ſą / ále też iedne drugim nie miłe / drugim wdźięczne. Co te° zá przyczyná? Powiada Ariſtoteles: Prawdy przyczyna zgodá: rozmaitośći mniemanie. Ná tych rzeczách ktore ſą z przyrodzenia wſzyſcy ſie zgodzą: ktore idą z ludzkiego mniemánia / tam rożność wielka / y niezgodá. Gdźiebyś ták ná świećie wſzytkie ludźie podźielił / aby ná iedney gromadźie byli źli / głupi ludźie / ná drugiey dobrzy / bacznı: w tamtey gromádźie dźiwnaby była niezgodá / á w tym nieſłychana zgodá. W pierwſzey gromadźie łákomiby wołáli: Niemaſz nic milſzego iedno worki záwiezowáć: vtrátnicy mowiliby / niemaſz nic milſzego / iedno worki rozwiezowáć. Smiałyby wolał rzucáć ſie roſkoſz ná wſzelkie niebeſpieczeńſtwá: záś tchorz / boiáźliwy / wolałby nie náćieráć ná guz roſkoſz. Jedenby ſie w okrućieńſtwie kochał / drugi w piáńſtwie. Ale w gromádźie do-

dźie dobrych ludźi/ tákaby zgodá byłá/ iż coby ieden rzekł/ to wszyscy/ wszytko/ wszytkimby się záwżdy podobáło. Abowiem dobrzy ludźie to co iest miłego/ ábo nie miłego/ nie według wártogłowneg̃ mozgu/ ále według przyrodzenia/ y prawdy sądzą. A prawdá iedná záwżdy iest.

Czemu mowi nie bez roskoszy.

Dla czego Aristoteles mowi z roskoszą/ ábo nie bez roskoszy. Dla tego/ iż byli tácy ludźie/ co kłádli sczęśćie ná sámey roskoszy istotney. Drudzy záś roskosz sczęśćiu przydawáli/ iáko sługę/ iż przez roskoszy cnotá nie może być.

Mienie y vżywánie rożne rzeczy są.

Mienie y vżywánie/ śćiąga się do rzeczy rożnych zwierzchnych/ iáko do pieniędzy/ do roli/ y do inszych dostátkow. Mienie do własnośći dźierżenia przynależy/ iáko są naczynia/ cnot dostátki. Vżywánie záś nic inszego nie iest/ iedno robienie tym naczyniem. Nałog iest snádność do czynienia złego/ ábo dobrego. Sprawowánie iest czynienie skuteczne/ ktore pochodźi z nałogu. Dla czego/ cnoty nałog mieć/ y żyć cnotliwie/ rożne są rzeczy: dáleko iest lepsze żyćie cnotliwe/ niżli mienie nałogu. Jáko iest prożne mienie pieniędzy/ gdy nie będźie ich vżywánie/ ták też nałog bez czynienia/ y vżywána nic nieważy. Ná czynieniu cnoty dowodźi/ zależeć sczęśćie ludzkie. Co iest nálepszego/ to ma być poczytano nawyższym sczęśćiem. Nałog nie iest nálepszy/ poniewasz do sprawowánia czego/ y czynienia śćiąga się: tedyć nie ná nałogu/ ále ná żyćiu cnotliwym zależy sczęśćie.

Bogáctwá służebnice są sczęśćia.

Jáko vczćiwe białegłowy/ niezwykły nigdźiey z domu wychodźić bez służebnic y stárey pániey: ták Aristoteles do sczęśćia przydáie służebnice/ bogáctwá/ przyiaćielstwá/ powagę/ szláchectwo/ potomstwo dobre/ gładkość/ y insze rzeczy/ ktore są naczynie sczęśćia y ozdoby.

Bogactw skromnych do sczęśćia potrzebá.

Co się tknie bogactw/ te mierne máią być. Wielkie bowiem bogáctwá/ niemniey iáko niedostátek/ do sczęśćia przeszkodą są. Bo iáko wielki okręt/ ták wielkich bogactw trudno rządźić. A nie náydźie się to ná świećie/ áby názbyt bogáty/ miał być názbyt dobrym człowiekiem: owszem vbostwo wielu ludźi dowćip záostrza/ á bogactwá wielu ludźi do zbytku y niecnot przywodzą. Vbostwo do niektorych cnot pomaga/ iáko do wstrzymawáłośći/ do skromnośći/ do dowćipu ostrego/ á bogactwá/ niewstrzymawáłe/ zuchwáłe/ niedbáłe ludźie czyni. Do woiennych spraw/ vbostwo więcey się zgodźi niżli bogáctwá. Vbodzy bowiem łácno wszytkie niewczásy wytrwáią/ y rychley w niebespieczeństwá się wdáią: Bogáći záś nie nauczyli się niewczásow ćierpieć/ y więcey się śmierći boią. Persowie y Asiani/ bogáći ludźie/ miękcy/ nikczemni/ y niewieśćiuchowie są: Lácedæmonowie ze wszytkich namożnieyszy y nayuboższy byli. A Rzymiánie/ poki się vbostwá trzymáli/ poty byli mężni y bitni: ále potym z vbostwem męstwo vtráćili. Ze wszytkich Athenieńczykow Aristides był naspráwiedliwszy: ále ten y groszá nie zostáwił ná pogrzeb swoy/ áż z pospolitego skárbu/ iego dźiewkom dawano żywność. Náydowáłá się też wielka mądrość w wielkim vbostwie/ y w człowieku náder sprosnym. Æsop on był bárzo szpetny/ ále w nim byłá mądrość dźiwna. Sokrates był iedney rzeżypepkowey syn/ żebrak/ z Æsopową twarzą/ w więźieniu vmárł/ á przedśię muśiem to o niem trzymáć/ iż był sczęśliwym. A ták do sczęśćia nie trzebá wielkich bogactw.

Gładkość iák pomaga do sczęśćia/ y insze.

Co pomaga gładkość do sczęśćia? Pomaga: Gładkiego więcey ludźie miłuią/ niżli szpetnego: gładki gdy będźie ná vrzędźie/ rychley mu bywáią posłuszni ludźie; iáko też podłego rodzáiu vrzędniká/ nie rádźi poddáni słucháią: ktory też ma wiele synow/ á dobrych/ więcey go miłuią ludźie. Kto iest przyiaćielny/ iest v ludźi w powadze/ y oglądáią się nań wszyscy. Przeto niewątpliwa rzecz/ iż te wszytkie dobrá pomagáią do sczęśćia naywyższego.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

I. *Przyczyny sczęśćia. P. Bog iest pewnym sposobem, dawcą sczęśćia.*
II. *Fortuná nie iest przyczyná sczęśćia, ále cnotliwe spráwy.*
III. *Ktorzy nie są vczestnikámi sczęśćia naywyższego.*

I. Przyczyny ſcześćia.

Vnde etiam dubitatur vtrũ diſciplina an aſſuetudine. &c.

Natpić ſie może/ ſkąd pochodzi to ſcześćie/ y z ktorey przyczyny zſtáie ſie: Czyli przez náukę/ czyli przez długi zwyczay/ czyli przez iákie ćwiczenie/ możem tego ſcześćia doſtáć: ábo też z iákiego Boſkiego zrządzenia/ ábo z fortuny y z tráfunku pochodzi. Jeſli co ná świećie ludziom dobrego Pan Bog dáie/ podobna rzecz ieſt ku wierzeniu/ iż ſcześćie od niego pochodzi/ tym wiecey/ im ieſt ze wſzytkich ná świećie rzeczy naylepſze [bo od nalepſzey przyczyny/ naylepſzy ſkutek muśi być.] Ale o tym mowić nie przynależy/ do tey vmieietnośći przedśiewzietey. Jednák choć to ſcześćie naywyżſze/ nie zda ſie pochodzić od Bogá: ále ábo z náuki/ ábo z ćwiczenia/ ábo z cnoty: [gdyż ſcześćie to naywyżſze/ nic inſzego nie powiedzieliſmy być/ iedno ſpráwowánie ſie wedle cnoty] przedśie muśi być coś Boſkiego. Bo nagrodá cnoty/ y naywyżſzy koniec [do ktorego człowiek zmierza] ieſt coś świetobliwego/ nabłogoſłáwieńſzego/ Boſkiego/ iáko ſkutek ſámego Bogá. Náwet to ſcześćie/ od nas ſámych pochodzące/ będzie rzecz powſzechna y poſpolita wſzytkim ludziom: káżdy bowiem/ przez ćwiczenie/ przez zwyczay/ przez pilność/ może ſcześćia doſtáć/ byle iedno/ ten ktory ſie ma do tego ſcześćia doſtánia/ nie ſzwánkował ná rozumie/ przez ktory/ domyſł w rzeczách bierze/ y ſpráwuie ſie przyſtoynie.

Pan Bog przyczyná ſcześćia nieiákim ſpoſobem

II. Fortuná nie ieſt przyczyną ſcześćia.

Co ieſli lepiey przez cnotę zſtáć ſie ſcześliwym/ iákoż lepiey ieſt/ niżli przez Fortunę y przygodę/ przyſtoyna rzecz ieſt/ áby ták było. Abowiem wſzytkie rzeczy/ ktore wedle nátury/ tudzież też wedle náuki y rzemieſłá/ iáko od przyczyny/ co czyniącey pochodzą/ conalepſzym ſpoſobem ſie zſtáią: dla czego od dobrey przyczyny/ iáko ieſt przyrodzenie/ rzemieſło/ pochodzą ſkutki známienite: á ſcześćie będąc naſzláchetnieyſzym y nalepſzym ſkutkiem/ nie ieſt podobna rzecz/ áby ſie miáło rodzić od podłey przyczyny/ iáko od Fortuny/ przygody. Owſzem to ſam rozum vkázuie/ czego ſzukamy: ieſli ſcześćie naywyżſze pochodzi z ſpraw ludzkich/ z myśli ludzkiey/ boſmy wyżſzey rzekli/ iż ſcześćie ludzkie/ ieſt ſpráwowánie ſie wedle cnoty: tedyć fortuná nie może być przyczyną ſcześćia/ ále cnotá. A iżeſmy przydáli do naywyżſzego ſcześćia inſze dobrá/ nie dla tego/ áby ná fortunie zawiſło/ ále pomoc dáią do ſcześćia. Dobrá ćieleſne/ zdrowie/ gládkość/ dużość/ zmyſłow oſtrość/ pomocnice ſą do naywyżſzego ſcześćia/ że przez nich żaden ſcześliwy nie może być/ dla czegoſmy wyżſzey odrzućili vłomnych ludzi/ ktorzy ábo ná członkách/ ábo ná rozumie ſzwánkuią. Zwierzchnie też dobrá przydáliſmy do ſcześćia/ iáko potrzebne naczynie/ ábyſmy przez nie mogli czynić poczćiwe ſpráwy. Ale to ſcześćie naywyżſze/ pochodzące od nas ſámych/ zgadza ſie z tym/ coſmy wyżſzey powiedzieli/ gdzieſmy rządzenia Rzeczypoſp: Polityki koniec nalepſzy poſtánowili. A Polityká/ ná-

Ex reliquis verò bonis alia illi ineſſe neceſſe eſt. &c.

uká rządzenia Rzeczypoſpo: pilnośći y ſtáránia przykłáda/ áby Koronni ſynowie/ mieli ſie dobrze/ dobrzy byli/ y ſpráwowáli ſie poczćiwie. [Jeſli tedy ſcześćie nawyżſze pochodzi/ z náuki rządzenia Rzeczypoſp. z pilnośći: tedyć nie może pochodzić z Fortuny.]

Merito igitur, neque bouē neque equum.

III. Ktorzy nie ſą vczeſtnikámi ſcześćia nawyżſzego.

Słuſznie tedy/ áni woł/ áni koń/ áni żadne źwierzę bezrozumne/ nie może być vczeſtnikiem nawyżſzego ſcześćia y błogoſłáwieńſtwá: ponieważ żadna rzecz z tych/ nie ma mocy ſpráwowáć ſie wedle cnoty/ ná ktorey zależy błogoſłáwieńſtwo/ y ſcześćie. Dla tey też przyczyny/ dzieći y chłopiętá nie mogą być ſcześliwemi/ chybá nádzieią. Bo do zacnych rzeczy ſpráwowánia/ nie máią ieſcze lat doſkonáłych y ſpoſobnych. Abowiem do ſcześćia/ iákoſmy powiedzieli/ y doſkonáłego wieku/ y doſkonáley cnoty potrzebá. Wiele też przygod/ y rozmáite niefortuny/ ná ludzie ná świecie przypadáią/ ták iż kto z młodu może być doſtátecznym/ v ludzi wźiętym/ y potężnym/ á ná ſtárość może w rozmáite vćiſki/ y nędze/ y nieſcześcia wpáść/ iáko Poetowie o Priámie Troiáńſkiem Krolu báią. Z kim ſie ták obchodzi fortuná/ ktory ná oſtátku nędznie żywotá dokończy: ten nie może być ſcześliwym y błogoſłáwionym.

Przeſtrogi.

Summá Rozdźiału.

Wyłożywſzy iſtotę ſcześćia nawyżſzego/ chce przyczynę okázáć/ ktora ią rodźi/ ábo zkąd to ſcześćie pochodźi/ iáko od przyczyny czyniącey. Pięć mogą być rzeczy/ od ktorych ſcześćie pochodźi. Bog/ Fortuná/ náuká/ zwyczay/ ćwiczenie. Náuká ieſt/ gdy ſie czeᵒ od kogo vczymy. Zwyczay gdy przez vſtáwiczne czego czynienie nałogu doſtáiemy. Ćwiczenie zás rożne od zwyczáiu. Zwyczay nic nie przydáie: ćwiczenie przydáie. Zá zwyczáiem wſzyſtko iedno chcemy czynić/ zá ćwiczeniem dáley poſtępuiemy do pewnego ſtopniá/ y więcey chcemy czynić. Náprzykład. Kto ſie ták długo przyzwyczái/ iż tylko pułgárncá piwá będźie ná dźień wypiiał/ áni mniey/ áni więcey/ ten ieſli co vymie/ ábo przyda/ obráźi ſie. Táka ieſt władza zwyczáiu. Milo Crotoniates gdy z przodku dźwigał ćiele/ znienagłá do tego przyſzedł/ iż mogł nośić wołu: á to ćwiczenie ieſt. Roſło bowiem nieznácznie ono ćiele/ y co dźień przybywáło mu ćiężaru/ áż wołem vroſło. Ćwiczenie też bywa pámięći. Kto ſobie w pámięć wbiie: dwádźieśćia wierſzow drugi raz więcey piąćią/ trzeći raz więcey tákże piąćią; przydźie do tego/ iż będźie mogł náuczyć ſie pięćdźieśiąt wierſzow. Rożność tedy ieſt miedzy zwyczáiem y ćwiczeniem. Zá zwyczáiem to co czyniemy/ łácno y z rádośćią czyniemy: zá ćwiczenim/ abyſmy co więcey vſtáwicznie łácno czynili. Zwyczay może być bez żadnego vśiłowánia/ iáko zwyczay iedzenia/ zwyczay pićia/ ſpánia ꝛc. Ale do ćwiczenia záwżdy vśiłowánia trzebá.

Ćwiczenie y zwyczay iák rożne.

Dla czego potrzebna wiádomośći/ zkąd pochodźi ſcześćie.

Potrzebna rzecz ieſt wiedźieć/ zkąd pochodźi ſcześćie. Bo wywiedźiawſzy ſie/ iż to ſcześćie możem nábyć przez ſie ſámych/ będźiem vśiłowáć vprzyimie/ ábyſmy go doſtáli. Jeſli pochodźi od Bogá będźiem żyć świętobliwie/ proſząc go o tákie ſcześćie: ieſli pochodźi od fortuny/ poniewaſz iey nie mamy w mocy/ złożywſzy z śiebie wſzelki fráſunek/ poruczem ſie fortunie. Jeſli zá náuką pochodźi/ nie będźiem ſie chronić wſzelákich prac w náuce iey.

Fortuná tylko nie ieſt przyczyną ſcześćia.

Ze wſzytkich tych przyczyn ſcześćia/ ktore położył/ tylko fortunę odrzuca/ y iáſnie mowi/ iż nie ieſt przyczyną ſcześćia. Inſze wſzytkie przyczyny do ſcześćia pomagáią. Naprzod P. Bog ſcześćie dáie: Bo ieſli co Pan Bog ludźiom dáie/ ſcześćie dáie: gdyż nálepſze ieſt ze wſzyſtkich dobr. A żeby P. Bog ludźiom nie miał co dáwáć/ to iáſny fałſz ieſt/ y nie

przyſtoyno

przyſłoyno mowić. Stądznać iż Aryſtoteles trzymał o Panu Bogu / że ma pieczo o ludzkich rzeczách.

Jáko p. Bog przyczyno ſcześćia.

Jeſli Pan Bog dáie ſcześćie / tedyć go nie możem ſobie vczynić: Możem ſcześćie od Boga mieć / y od nas ſamych. Pan Bog ieſt przyczyną dwoiákim ſpoſobem: Naprzod / gdy ſie nie przykładamy mi do czego / tym ſpoſobem ieſt przyczyną bytności naſzey / błáchectwá / dużości / gładkości / &c. do ktorych rzeczy / my namniey ſie nie przykładamy. Druga / gdy nam dáie wiele inſzych rzeczy / ále chce abyſmy ſie do tego przyczymáli / y ſtárali: á on przyſparza naſze prace / y pomaga do doſtánia / o co ſie ſtaramy. A tym ſpoſobem pochodźi ſcześćie od Bogá / iáko od przyczyny pierwſzey / y powſzechney: od nas / iáko od przyczyny wtorey / y poſledniey.

Jáko o ſcześćiu w Ethyce mowić przynáleży.

O ſcześćiu od Bogá pochodzącym / czemu nie przynáleży w Ethyce mowic: Scześćie dwoiáko może być rozumiáne: Naprzod / ile ieſt dar Boży / á w ten czas takiego vważánie ſcześćia nie przynáleży do Ethyki / ále w kśięgách *de Natura Deorum*. Potym / iáko my też ſtárániem náſzym przykładamy ſie do doſtąpienia tego ſcześćia.

Pierwſze przyczyny máią toż nácześć od podłych.

Żacne rzeczy y známienite pochodzą od przednich / y známienitych przyczyn / iáko ieſt przyrodzenie / y rzemieſło / y inſze: Ale fortunie ktora ieſt ze wſzytkich przyczyn napodleyſza / przyczytáć vrodzenie ſcześćia / coś nie krzeczyby kto mowił. Wiedźieć trzebá / iż przednia przyczyná czyni ſkutek przedni y poſledni: iáko ſłońce człowieká / y żábę: á poſledniá / y podłá przyczyná / nie może iedno podły ſkutek rodźić. Będąc tedy fortuná / przyczyną podłá / nie może vrodźić ſcześćia ſkutku naprzednieyſzego.

Náturá y rzemieſło nie ieſt przyczyną dźiwow.

Cokolwiek ſie dźieie od nátury / y od rzemieſłá to ſie wſzytko dobrze dźieie: gdy záś co z porządku natury wyſtąpi / iáko gdy ſie národźi człowiek o dwu głowách / to ſie źle dźieie / y tákt rodzay nie od nátury / ále od fortuny / y przygody pochodźi: ták też gdy ſie co dźieie nad wolą rzemieſlnicą / tego nie ieſt przyczyną rzemieſło / ále fortuna y przygodá / iż ſie tu trafiło.

Jáko może być kowalſtwo doſkonále przez naczynia kowalſkiego; ták też ſcześćie przez doſtatkow y naczynia. Kowalſtwo potrzebuie śił / młotow / kowálnie / przez ktorych kowal nie może nie ſprawić / kto z takowy będzie aby one młoty / kowálnie śiły rozumiał być rzemieſłem? Żáden zaprawde. Tym ſpoſobem my też bogactw / gładkośći / dużośći nie mámy rozumieć ſcześćiem ludzkim / gdyż to ſą naczynia do nábycia / y odprawowánia ſcześćia.

Dźieći dla czego nie rowniem ſczęśliwym.

Poſpolity człowiek podczás dźieći ſczęśliwemi zowie / gdy w nich widźi náp odźiw dowcip dobry / domyſł / y rozrywkę: iednák tákie przymioty nie ſą nawyższe ſcześćie / ále nadźieią dobrá przyſzłego ſcześćia / że mogą być ſczęśliwemi / iż teraz ieſcze nie máią ſpoſobnego wieku do ſprawowánia cnoty / nie máią w rzeczách doświádczenia / áni w naukách ćwiczonego vmyſłu. Trudna rzecz ieſt chwalić dźiećie / bo nie rzecz mamy chwalić / ále nádźieie.

Przyczynę dáie dla czegó do definicięy ſcześćia przydał / w wieku doſkonálym / y w doſkonáley cnocie: á tá ieſt / iż na świecie niemáß nic pewnego / ále rozmáitey ludzkie rzeczy odmiáne podlegáią / ták iż Theophraſtus śmiał mowić. Żywot ludzki fortuná rządźi / nie mądrość. Bo wiele ludźi y z podłego ſtanu przychodzą do wielkiey zacnośći: y z wielkiego doſtátku przychodzą do vboſtwá. Jáſne ſą przykłady tákiey niepewnośći. Agathocles z garncárſkiego wárſztátu na krolеſtwo Sycyliyſkie wywyższon był. Dionyſius mnieyſzy / gdy w teyże Sycyliey krolował / na ſtárość w Korincie dźieći vczáć / ſobie żywnośći ßukał. O czym piſze Plutarchus / iż mu to ociec niegdy opowiedźiał / że ták miało być. Abowiem widźiał ſyna ſwego młode nieg wſtrzymawálego / że wyrządźał nie cześć cudzym żonom / zawoławßy go do ſiebie ſtroſował: pytáiąc go / ieſli też co tákiego w młodości ſwey kiedy ſiebie czynić od kogo ſłyßał. Zátym ſyn. Ty oyczę / mowi: nie miáleś oycá krola / wieceś tego nie czynił. A ociec odpowiedźiał. Ani ty ſynu dźieći twych będźieß miał krolmi po ſobie; ieſli tych obyczáiow nie odmienißß. Seruius Tullius z niewolnice / ſyn w Rzymie pánował / y ktory ſie w niewoli vrodźił / wolnemu ludowi pánował. Zá fortelem iednego pierśćienia Gyges z páſterza krolem był. Policrates krol Sami-

Jußa ieſt ſcześćie / inßa nacześć ute tego.

otow tákiego sczęśćia vżywał przez wßytek żywot swoy/ że nigdy nie vznał żadney przykrośći: á náostatku ná ßubienicy wiśiał. Przeto sie może trafić/ iż choć kto będźie sczęśliwy przez wßytek swoy żywot/ naostatku może do ostatniey nędze przyść. Priamus wßystkiey Asiey krol/ maiąc synow pięćdźiesiąt żywych/ iescze nie vtraćiwßy krolestwá v nieprzyiaciol swych/ naśmiewiskiem był.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

I. *Solonowe powieść, o sczęśliwym, iáko rozumieć, wytrząsa.*

II. *Rozwiązek wątpliwośći: Jeśli zá żywotá iest kto sczęśliwym, czyli po śmierći.*

Nũquid igitur neque alias quispiam homo quoad viuit fœlix est.

I. Solonowa powieść iáko rozumiec wytrząsa.

NAmyli zwáć iákiego człowieká ná świećie sczęśliwym: [Jeśli Priamus nie był sczęśliwym] czyli według powieśći Solonowey / potrzebá końcá czekáć [abyśmy mogli osądzić/ ieśli kto iest sczęśliwym/ ieśli nie.] Czyli mamy o tym ták trzymáć / iż dopiero człowiek w ten czás sczęśliwy / gdy vmrze? Ale ták nieprzystoyna rzecz mowić / áby kto po śmierći miał być sczęśliwym: zwłasczá nam / ktorzy kłádziemy sczęśćie naywyżße / ná pewnym spráwowániu [vmárli nie mogą nic czynić y spráwowáć/ nie máiąc bytnośći.] Co ieśli vmárłego sczęśliwym być nie mowiemy / czego sam Solon po nas niechce: ále od nas tylko po śmierći może być śmiele názwan sczęśliwym/ktory iákoby iuż nie podległ złemu/y żadnym przygodom złym tego świátá/ ktore zwykły przypadáć ná ludzie. Choćby tákie mnie mánie było Solonowo/przedśieby byłá wątpliwość: ponieważ ná vmárłe może páść/ y złe/ y dobre / choć nie czuią: iáko też ná żywe wiele złego y dobrego przypada / choć o niem niewiedzą: iáko iest śmierć potomkow/obelżenie/cześć/ y zgołá potomkow náßych/ sczęśliwe rzeczy y niesczęśliwe. Bá y to wątpliwość ma/ cośmy powiedzieli o vmárłym. Może sie bowiem tráfić temu / co dobrze żył/ y przystoynie z tego świátá zßedł / iż wielkie będzie miał odmiány w potomkách swoich/ ták iżby z nich / iedni dobrze / drudzy źle żyli/ y według żyćia mieli sławę dobrą ábo złą/dáleko inákßą od rodzicow swoich. Nie krzeczyby to było/ áby ten dobrze zmárły/ miał sie rozmáićie odmieniáć: cześćią z sczęśliwe° nędznym: cześćią z nędzne° sczęśliwym. Z drugiey strony też to iest nie krzeczy mowić / áby vmárli przygod swoich potomkow/przynamniey bliżßych niemieli wiedzieć/ y niemiáłyby ich obiąć y rußyć [iáko niemiłośierne ná swoie.]

Sed redeundũ est ad id de quo prius dubitabamus.

II. Rozwiązánie wątpliwośći pierwßey.

Ale wroćmy sie do tego / o czymesmy pierwey wątpili [Jeśli zá żywotá ma kto być sczęśliwy/czyli po śmierći?]to pytánie rozwiązawßy/ łácno sie dorozumieć/ co o drugim trzymáć. Jeśli tedy oko mamy mieć ná koniec [y wedle niego przypisowáć komu błogosłáwieństwo/ nie iáko teraz iest błogosłáwionym / ále iż pierwey był / niż vmárł] to iest wielkie nie krzeczy/ niezwáć kogo sczęśliwym/ gdy prawdziwie iest sczęśliwym: á potym gdy nie iest / przypisowáć

mu ſcześćie: dla tego mowią: iż tych ktorzy ieſcze żywią/ſcześliwemi zwáć niechcemy: ſcześćie coś nieodmiennego/ y pewnego/trwáłego być: przygody záś y fortuny miedzy ludzmi/ rozmáićie nieuſtáwiczne być rozumiemy. Jáſna tedy rzecz ieſt/ ieſli bedziemy ná odmienności fortuny pátrzyć/ iednegoß człowieká czeſtokroć vczyniemy ſcześliwego/ y záś nieſcześliwego/ y nedznego: y ták vczyniem człowieká ſcześliwego/ iáko iákiego Chámeleontá máśćodmiennego.

Sczęśćie zależy ná ſpráwách dobrych nawiecey ná przygodách dobrych ieſli mogą być.

An ſequi fortunas minimè rectù eſt.

Czyli chwytáć ſie fortuny y odmian dobrze ieſt: gdyż ná nich namniey nie należy/ ábyſmy dobrze ábo zle żyli: ácz ich potrzebuie ludzki żywot/ by iákiego naczynia/iákoſmy powiedzieli: ále ná ſpráwách dobrych/ wedle cnoty vczynionych/ ſcześćie nawiecey zawiſło/ ná przećiwnych/przećiwne ſkutki: to ieſt/ nedzá/ nieſcześćie/ zależą. Pozwala ná te náße powieść y to/ o czymeſmy teraz wątpili/ iż w rzeczách ludzkich/nie ieſt táka trwáłość/iáko ieſt w vczynkách cnotliwych/ poczćiwych/ y dobrych: owßem vczynki/ ktore pochodzą z cnoty/ trwalße ſą niżli vmieietnośći ſame/ á ieſcze te wietßą trwáłośći moc máią/ ktore ſą zacnieyße/ celnieyße/ znácznieyße [iáko te/ ktore pochodzą z roſtropnośći.] Dla tego [iż ći/ktorzy ſą z poczćiwych y dobrych ſpraw ſcześliwi] záwżdy/ y vſtáwicznie ſcześliwi ſą/ żyiąc bez przeſtánku w cnotliwych onych ſwych ſpráwách: y tá ieſt przyczyná/ czemu ſie w ſpráwách dobrych zápámietánie nie przytráfia [iáko w vmieietnośćiách głebokich.] Trzyma ſie tedy ſcześliwego/ to o ktore ſie pytamy/ ſczeście/ y przez wßytek żywot ſwoy bedzie tákim/ to ieſt/ ſcześliwym. Vſtáwicznie bowiem/ ábo po wietßey cześći/ cnotliwie ſie bedzie ſpráwował/ rychtuiąc ſwe ſpráwy dálße/ wedle cnoty: przygody wßelákie/ bądz dobre/ bądz złe/ pieknie y ſtátecznie bedzie znośił: á ten iáko prawdziwie dobry y czworkątowy/ bez przygány na świećie życ bedzie.

Przygody nie pſuią ſcześćia naywyżßego.

Cummulta autem ſint quæ à fortuna &c.

A iż ieſt wiele przygod ná świećie/ z ktorych iedne ſą máłe/drugie wielkie/ iedne dobre/ drugie złe. Máłe przygody/ bądz dobre/bądz złe/ nie przeßkodzą nic do ſcześćia naywyżßego [nie mogąc go zepſowáć ſwą máłośćią.] Przygody wielkie/ ná ktorych wiele zależy/ ieſli ſą dobre/ czynią żywot ludzki lepßy/ ſcześliwßy: iáko te/ ktore ſą ſpoſobne do przyſporzenia/ y rozmnożenia ſcześćia naywyżßego: tákich vżywánie przygod/ znáczne y zacne ludzie czyni. Záś przygody wielkie á złe/błogoſłáwieńſtwo niſczą y ßpecą. Bole bowiem z fráſunkámi przynoßą/ y wielom ſpráwom poczćiwym/przeßkodą ſą: á przedśie w tych przygodách wielkich/ choć złych/ poczćiwośc wyiáſnia ſie/ y zálecenie ma ſwoie: kiedy kto wiele złych przygod wytrwa/ y ſkromnie znośi: nie dla tego/ żeby go nie dolegáły/ żeby ich niemiał czuć: ále iż mężny/ y wielkiego ſercá ieſt. [Przeto zle mowili Poetowie; iákoby Priámowe ſczeście/ náoſtátku złe przygody miáły obálić/ y zniſczyć.] Jeſli/ iákoſmy powiedzieli/ ná tym świe-

ćie przo-

ćie przodek máia poczciwe sprawy / żaden szczęśliwy / nie zstánie sie nieszczęśliwym / y nędznym: gdyż nie dopuści sie nic złego / nienawistnego / y nikczemnego [á czyniąc záwżdy dobrze y poczciwie / może też záwżdy szczęśliwym być. Abowiem kto prawdziwie iest dobrym / cnotliwym y rostropnym / wßelkie przygody skromnie znieśie: á przedśie záwżdy cnotliwie sie sprawuie / ile z niego może być: iáko dobry Hetman / nie máiąc stárych y swiádomych żołnierzow / nowakow y niebywałych ná woynie vżywa / y walczy temi / iáko może nalepiey: Jáko też y ßwiec dobry / choć ma zły rzemień / y niesposobny / áby był z niego trzewik: przedśie on wygadza z niego trzewik / iáko może / według rzemienia onego: ták też o inßych rzemieślnikách rozumiec maß. Ponieważ ták iest szczęśliwy / nigdy nędznym sie nie zstánie: iednák nie będzie prawie błogosławionym / gdy nań przypádną przygody / ktore na Priámá pádły. Nie będzie też rozmáitym / y łácno odmiennym / bo z szczęścia nie może być zrzucon: gdyż nie ledá przygody / ále wielkie y okrutne / wádzić mu będą. Záś w tákich niewczásách / nie może záraz wskoráć / áby przyßedł prędko do pierwßey szczęścia zacności: ále ieśli będzie długo żyw / á przez ten czás / wielkich y zacnych spraw vczestnikiem będzie. Coż tedy do tego przeßkadza / żebyśmy niemieli tego szczęśliwym zwáć / ktory sie sprawuie wedle cnoty doskonáley / będąc dostátecznie opátrzony zwierzchniemi dobrámi: nie ná chwile / ále przez czás długi? Czyli ieszcze mamy do tego przydáć / áby w tych dobrách szczęśliwie żył / y ták sie máiąc / vmárł? Abowiem przygody niepewne są; niewiemy co ná nas ieszcze przypádnie: á szczęście stánowiemy być końcem / y rzecz práwie doskonáłą. Coż ták iest / ieszcze żywych ludzi będziemy zwáć szczęśliwemi y błogosławionemi / w ktorych / są y będą / wyżßey wspomniáne dobrá: a błogosławionemi / ile ludzie mogą być. Ale o tych rzeczách niech będzie do tąd dosyć.

Quid igitur vetat quominus eum felicē dicamus. &c.

Przestrogi.

Summá Rozdziału.

WZiąwßy occásią z tego co sie náostátku przeßłego Rozdziału rzekło / pyta sie o powieści Solonowey: Jeśli kto może być przed śmiercią szczęśliwym názwan?

Powieść Solonowá.

Cræsus Lidyiski krol / gdy sie chełpił z swego dostatku / z wielkich bogactw / z wczasow / y roskoßy ktorych vżywał: naśmiewaiąc sie z Philozophow / ktorzy przy swych vmiarkowaniach niedostatek cierpieli / á sam nieumiejąc nic / miał sie dobrze: do Solona mowił: Coż? ieszcześć sie nie zdam dosyć szczęśliwym? Solon słyßąc to / poważnym słowem zuchwalstwo krolewskie znieważył. Przed śmiercią / mowiąc: żaden nieszczęśliwy. Daiąc mu znáć / iż przeciwnemi przygodámi / może sie szczęście odmienić w nędze. Co nań przypadło: bo Cræsus od Cyrusá będąc zwyciężony / wßystkie swoie maietności woniwecz obrocone widział. Solonowe powieść Ouidius pięknie opisał:

Scilicet vltima semper
Expectanda dies homini est, dicique beatus
Ante obitum nemo, extremaque funera debet.

Złey nieszczęście iák rożne.

Czemu mowi podlec ziemu / y nieszczęściu? Rożne to są rzeczy: Złe rozumiey / cokolwiek nie dobrego z woli naßey ná nas przypada. Bez przygody rozumiey / ktore nie są w naßey mocy.

Nieszczęście może być choć o nim kto nie wie.

Jeśli może być złego co / czego człowiek nie czuie / ani o tym wie? O tym cał-

przykład weźmi: Gdyby kilka Polakow było na woymie we Francyey / może ſie im tu w Polſcze co y dobrego y złego przydać / o czym nie wiedzą: iako śmierć ſynow: ſpalenie wśi: tak też vmárli / podeymuią podobno potomkow ſwoich nieſławę / y inſze nieſczęśćie.

Chámæleon. Chamæleon ieſt zwierze / ktore rozmáita bárwę ná ſie bierze / według tych mieyſc przy ktorych ſtoi: ieſli ieſt przy zieloney łące / zſtáie ſie zielonym: ieſli ná ßárym piáſku / zda ſie być ßárym: ieſli przy wodźie / zda ſie być bronatnym. Drudzy piſßą / iż w ſtrachu odmienia máść / czerwoney tylko nie bierze ná ſie / y biáley.

Dobrá zwierzchnie iáko ſzczęśliwym czynią. Głupi ludźie y prości nawietßę ßczęśćie poczytáią ná dobrách fortuny / ale w tym iako w inßych rzeczách / błądzą. Dobrá fortuny ſą / iako naczynia do ſzczęśćia potrzebne / á bez naczynia rzemieſlnik może odpráwowáć roboty ſwoie / choć nie ták ſnádnie y dobrze / iáko z naczyniem: tákże też człowiek / choć nie będzie miał dobr fortunnych / może mieć ſzczęśćie ſwe / gdyż ono záleży ná ſpráwowániu ſie cnotliwym: ale to iego ſzczęśćie / bez doſtátkow nie będzie znákomite.

Spráw zápomnienie nie bywa. Czemu w ſpráwách cnotliwych zápámiętánia niemáß / iáko w vmiętnośćiách? Dla tego / iż nie záwżdy báwiemy ſie vmiętnośćiámi / á ſpráwámi dobrem vſtáwicznie / przeto nie może być w nich zapámiętánie. Gdy mowie bywa w vmiętnośćiách zápámiętánie rozumiey o náuce człowieká dworſkiego / ktory ſie báwi Rzeczą poſp: ten zapomni łácno / czego ſie w ßkołách nauczył: ále w náuce ludźi vczonych / ktorzy vſtáwicznie vczą ſie / czytáią: w tych nie łácno ſie zápámiętánie tráfi.

Czworkątowy człowiek dobry. Dobrego człowieká czworkątowym zowie / to ieſt trwálym / ſtátecznym. Bo iáko czworkątowa koſtká / ná ktorąkolwiek ſtronę pádnie / mocno ſtoi: tak też ſzczęśliwy / choć go przygody złe ábo dobre będą łudźić / mocnie ſie przećie przedśięwźiętey cnoty trzyma: gdźie ſie cnotá głęboko ná vmyśle dobrego człowieká wkorzeni / żadnemi przygodámi nie może być zwątlona. Jáko piſße Horátius.

Iuſtum & tenacem propoſiti virum,
Non ciuium ardor praua iubentium,
Non vultus inſtantis Tyranni,
Mente quatit ſolida, neq; Auſter. &c.

Jáko rzemieſlnicy dobrzy nie tracą chwały ſwoiey w rzemieśle / choć złe máią naczynie / ktorym robią / ábo złą máteryą / z ktorey robią: owßem dźielność więtßa pokázuie ſie w nich / gdy choć złym naczyniem / przećie vrobią co przedśię wezmą: iáko gdy kto nogą piße / ábo ßyie / dźiwuiemy ſie nie dla tego / żeby ono piſmo / y ßycie było ná wybor dobre / ale iż złym y niepodobnym naczyniem ſie zſtáło: tak też ſzczęśliwemu / y błogoſłáwionemu ſie przydáie / iż choć go złe przygody trapią / przećie dla tego trzymáiąc ſie ſwey cnoty / nie zſtáie ſie z ſzczęśliwego nędznym: ponieważ ile z niego może być / y we złych przygodách / nie odſtępuie od poczciwych / y dobrych ſpráw.

We złych przygodách ſtrzednie ſzczęśćie. A możeß być w nędzy ſzczęśliwy názwan? Nierwczas / y dobry być / ale ſpráwy cnotliwe człowieká czynią ſzczęśliwego. Táki tedy: ná ktoreg̃ wielkie przygody przypádną / á przećie cnoty ſwey ſie trzyma / nie będźie práwie błogoſłáwiony. Srzodek będźie trzymał między ſzczęśliwy̅ práwie / á ſzczęśliwym; iż zupełnego ſzczęśćia nie ma / choć go też zupełnie nie vtráći.

Máłá kárá cnoty nie trwáłe odmienia ſie Pytam / ieſli to może być / aby kto z ſzczęśliwego zſtał ſie nieſzczęśliwym? W prawdźie niektorzy ſie ználeźli / co nędzą ſtrapieni / odmienili ſie / od cnot / ktore przedtym mieli: vdáli ſie do niecnoty. Ale tácy gdy świećili zwierzchnemi doſtátkami / zdali ſie ludźiom ſzczęśliwemi / a poprawdźie nie byli. Abowiem często ſie trafią w Miłośćiwych y zácnych oſobách / iż poſtáć metáką ſie vkázuie nie ſczyra cnota: czeſtokroć pod ſobolą ßubą / y pod iedwabną ßátą / złość y łotroſtwo ſie tai: ktorą to ßatę zdarßy / po vtrácaw ßy máietnośći / łácno ſie vkázuie / co we wnętrz było. Ale ktory iuż dobrze zápręgł w cnoty / nie łácno ſie odmieni. Jáko láto záwżdy ieſt gorące / choć kilkadni będą w nim źimnych: ták też cnotliwy / choć nań przygody czaſem biią / przećie ſzczęśliwy / znoßąc ie ſtále y mężnie.

Czemu ſámá cnotá nie czyni ſzczęśćia. Niecnoty ſáme vczynią każdego nędznym: tedyć też cnotá ſámá ma vczynić ſzczęśliwym: gdyż dowod o przećiwnych rzeczách / iednáki ma mieć ſpoſob. A my tu mowiem / iż do doſtátku ſzczęśćia trzeba bogactw. Odpowiadam ná to / iż o przećiwnych rzeczách nie záwżdy iednáki ieſt ſpoſob. Bo może ſie kto ſam zábić /

ále nie może sie sam wskrzesić. Do zdrowia wszytkich wilgości mierność potrzebna iest: do choroby dosyć będzie/ gdy iedna wilgość z postánowienia swego wystąpi. Przećiwne rzeczy dwoiákie są: iedne ktore są o bok przećiwne/ iáko łákomstwo z rozrzutnośćią: drugie/ gdy śrzodek z bokiem przećiwny/ iáko sczodrość z łákomstwem. Tákich nie iednáki iest sposob dowodu. Summá te° iest. Dobrá zwierzchnie/ iáko bogáctwá/ powodzenie sczęśliwe/ dostátki/ nieprzynależą włásnie do sczęśćia: ále iáko naczynie/ iáko vmieiętność z ksiąg/ z kálamarzá/ pápieru/ piorá/ nie może być stánowiona/ choć bez tego naczynia snadnie nie może być: ták bez máiętnośći y dostátkow/ może być sczęśćie/ ále nie ták dobre/ świetne/ y okazáłe.

Złe przygody záćmiáią sczęśćie ále nie psuią sczęśćiá.

Złemi tedy przygodámi błogosłáwieństwo sie kurczy/ y zwiia/ nie może sie rozprzestrzenić/ y rospostrzeć. Nie mogą być ludźie pniámi/ y kámieniámi/ ktorych gdy robiesz nie czuią: ále cnotá ná tym iest/ ábyśmy te złe przygody/ ktore nas dolegáią ták miárkowáli/ y ćierpieli/ żeby nas od bácznego y dobrego przedsięwźięćia nieodwiodły. Sczęśliwy tedy człowiek choć będźie złemi przygodámi trapion/ nie ma sie dáć ták zwątlić żeby miał powinnośći swoiey dobrey zápámiętáć.

Stoicy surowi ná przygody.

Są niektorzy Philozophi Stoicy/ ktorzy rozumieią iż żadnym sposobem sczęśćie/ y cnotá nie mogą mieć przeszkody: ále y w ogniu/ y w mękách rozmáitych/ może sie náleść sczęśćie zupełne. Tákie náuki łácniey wymyślić/ y wymowić/ niżli skutkiem wypełnić. Aristoteles tego vczy/ co sie zgadza z náturą ludzką/ z doświádczeniem y z zwyczáiem. Człowiek nie iest kámieniem/ ále czuie co sie mu dźieie/ y sárknie gdy sie spárzy.

Jáko cnoty są przyczyną sczęśćia/ y sczęśćie przyczyną cnot.

Powiedźieliśmy naprzodku sczęśćie być nawyższą przyczyną cnot/ y cnotliwych spraw: dla tego o nim przed inszemi rzeczámi będźiemy vczyć. A tu zás mowiemy/ iż sczęśćie ludzkie pochodźi od cnot/ y poczćiwych spraw/ nie od fortuny: przeto zda sie być coś przećiwnego. Zgadzáiąc te powieśći/ mamy wiedźieć/ iż przyczyn zwierzchnich są dwie: czyniąca/ y dla ktorey sie co czyni. Sczęśćie iest przyczyná cnot/ prawdá iest: o przyczynie dla ktorey sie czyni/ iáko końcá/ iákobyś rzekł: Co sie kolwiek ná świećie od człowieká przystoynie dźieie/ to sie dźieie dla sczęśćia: iáko końcá nawyższego. Cnoty są przyczyną sczęśćia nawyższego/ prawdá iest/ o przyczynie czyniącey rozumieiąc/ iákobyś rzekł: cnoty sáme mogą vczynić sczęśliwego człowieká/ nie bogáctwá.

Cnoty náprzednieysze.

Ktore cnoty rozumie być naprzednieysze/ y trwáłe y nieodmienne? Nie insze podobno iedno one cztery pospolite: rostropność/ męstwo/ wstrzymawáłość/ spráwiedliwość. Bo te wszytkie spráwy ludzkie niemal w sobie zámykáią.

Człowiek táki może sie náleść/ ktoryby y o gospodárstwo niedbał/ y do Rzeczypo: niechćiał przystąpić/ ále sámby z sobą mieszkał w tych náukách/ ktorych sie vczył/ ćwicząc sie: ten w máłych spráwach ludzkich báwiłby sie/ wszytekby był ná rozmyślániu: zá czym poydźie/ iż cnot zápomni/ ábo ráczey obeydźie sie przez nich/ á niżliby swych náuk y vmieiętnośći zániecháć miał. Dla czego nie będźie to prawdá/ żebyśmy rychley vmieiętnośći mieli zápomnieć/ niżli cnot. Ná to odpowiádam: rzadko/ y nie łácno sie táki człowiek naydźie/ ktorego/ choćby sie też nalazł/ nie ták mamy ważyć/ áby dla niego stan ludzki miał być odmienny. Co tu vczymy/ to sie ludźiom często ábo záwżdy przytráfia: á o tym nie możem mieć pewney náuki/ co sie rzadko tráfia. Przydam do tego/ iż tákiego człowieká obyczáie nie zgodzą sie z náturą ludzką/ áby kto ná puszczy żyiąc/ y swoy żywot w osobnośći wiodąc/ nic zgoła nie czynił z ále wszytekby był ná rozmyślániu náuk.

ROZDZIAŁ IEDENNASTY.

I. *Jáko przyiáćioł przygody vmártych dolegáią.*

Potomkow przygody dotykáią żywych.

A Potomkow y przyiáćioł wszytkich przygody/ żeby nas nie miáły dotykáć; byłoby to zgołá przećiwko przyiáźni spolney/ y pospolitemu mniemániu. A iż wiele przygod y rozmáitych bywa [ktore sie przytráfiáią nászym przyiáćiołow] iedne

Fortunā verò posterorum atq; amicorum omnium, &c.

łom] iedne mniey/ drugie wiecey dolegáią: iedni bliżſzy/ drudzy dálſzy powinni: tákie roznice poiedynkiem wyliczáć długoby było/ powſzechnie y zgrubá powiedzieć/ podobno doſyć będzie. Abowiem iáko przygody/ ktore ſie nam przytráfiáią/ máią ſwą wagę; iż iedne wielkie/drugie mnieyſze ſą: ták też o przygodách/ ktore ná przyiaćioły náſze przypadáią/ mamy rozumieć [iżby nawiętſze/nie czynią z ſcześliwych nędzne: ale ſcześćie ich zátłumiáią/ y nieco ſzpecą.] A w káżdych przygodách złych/ tá ieſt rożnośc: ieſli żywym/ czyli vmárłym ſie dzieią? A ieſcze wiecy ná tym należy: ieſli ſie rzeczą ſámą dzieią/ czyli ſmyślnie: iáko owo wiec w Trágedyách/ hániebne y nieznoſne rzeczy ſłychamy. Przeto tym ſpoſobem też rożnicá/miedzy przygodámi ma być vważána. A wiecey mamy wątpić o vmárłych/ ieſliże ſą iákiego dobrá/ ábo przeciwnych przygod vczeſtnikámi. Choćby też dolegáły ich przygody/ bądź dobre/ bądź złe: coś niewiele/ y nie bárzo zdadzą ſie dolegáć. A to ábo dla ſámych przygod [ktore ſáme przez ſie nie mogą byc wielkie] ábo dla oſob [ktore iż zmárłe ſą/ dla tego ſámego/ nie mogą byc im wielkie.] Owſzem tákie przygody ná nie przypadáią/ iż áni ſcześliwemi czynią tych/ ktorzy nie ſą/ áni ſcześćia odeymuią/ ſcześliwym y błogoſłáwionym. Przeto do vmárłych przynależą ſcześliwe rzeczy/ y nieſcześliwe: ále ták/y tym ſpoſobem/iż z błogoſłáwionych niebłogoſłáwionych/ áni co tákiego/ mogą vczynic złego.

In ſinguliis autem calamitatibus differentia ea eſt.

Magis autē fortaſſe dubitandum.

Przeſtrogi.

Przygody przyiaćielſkie dotykáią nas.

ZEby nas nie miáły dotykáć przyiaćioł náſzych przygody; byłoby to przećiwko ſpolney przyiaźni: ponieważ przyiaćiel moy ieſt/ iak ia drugi: tedyć muśi mnie to boleć/ co przyiaćielá boli: byłoby to przećiwko mniemaniu poſpolitemu/ ktore trzyma/ iż przyiaćielſkie rzeczy ſpolne ſą: dla czego też wzaiem koláyce/weſela/y pogrzeby miedzy ſobą ſprawuią przyiaćiele/ raduiąc ſie/ z ſcześćia/ y żáłuiąc przygod złych.

Więcſza ieſt wiedźieć niżli ſłyſzeć.

Wiecey nas to obruſza/ co ſie z námi dźieie/ niżli to co ſie z drugimi przedtym zá dawnych czaſow dźiało. Bo wiecey nas okrućieńſtwo/ ná ktore patrzamy/ wzruſza/ niżli gdy o nich ſłuchamy: ták też żywych przyiaćioł przygody/ wiecey nas obchodzą/ iż ná nie oczywiśćie pátrzymy/ niżli: vmárłych obeymuią náſze vćiſki/ y fráſunki.

Vmárli po śmierći wiedzą co ſię tu dźieie.

Jeſli vmárli po śmierći czuią te náſze ſprawy? O tym wſzyſcy niemal ludźie trzymáią. Bo o te rzeczy/ ktore ſie máią po ich śmierći dźiać/ ſtáráią ſie pilno; iáko ieſt ſławá/ o ktorą ſie káżdy poczćiwy ſtára. Teſtámenty/Tutorie/dźieią ſie dla tego/ áby ſie po śmierći nie fráſowáli ludźie/gdyby ſie bez Teſtámentu miáła máietnośc leda iáko ſzafowáć; ábo przez Tutoriey źle ſie mieli potomkowie rządźić. Dido báłá ſie po śmierći męża ſwego/ przeto niechćiáłá Æneaſza poiąć; do czego ią námawia Anná śioſtra iey/ mowiąc: że vmárli o tym niewiedzą. *Id cinerem, &c.* Anchyſes vmárły nápomina Æneaſza: *Me pater in ſomnis Anchiſes, admonet, &c.* Y wiele tákich hiſtoriy ieſt.

Jáko przygody náſze vmárłych dotykáią.

Podobieńſtwo z Tragediey rozmáićie ſie może rozumieć. Naprzod: Ták ſcześćie/ y nieſcześćie/ żywych ludźi dotyka máło: iáko trágediy ſłuchacze nie wiele ſie wzruſzáią okrućieńſtwem/o ktorym ſie toczy w trágediey. Potym: Jáko co w trágediach powiadáią/o wielkich ludźiach/ ktorzy iuż vmárli/ wielkich ludźi máło ſie tknie/ ábo nic: gdyż iuż ich niemaſz/ ábo dáleko ſą od nas: ták też náſzemi przygodámi; nic/ ábo máło co/ wzruſzáią ſie vmárli.

márli. Potrzećie. Jáko ſcześćie vmárłych ludzi máło ruſzáią/ gdy o nich mowią w trágediach: ták też ſcześćie żywych máło/ abo nic nie ruſzáią vmárłych.

ROZDZIAŁ DWANASTY.

I. *Scześćie naywyżſze, więcey czći y pokłonu godne, niżli ſłownego zálecenia.*

His ita definitis de felicitate conſideremus.

TAk to poſtánowiwſzy/ przyidzie nam mowić o tym: Jeſli ſcześćie ieſt pochwały y zálecánia/czyli czći y wſze lákiego poſzánowánia godne. Bo iż do władze ludzkiey nie przynależy [dla czegoby/ áni pochwały/áni nagány godne było] iáſna rzecz ieſt. Wſzytko co ieſt godnego chwały/ dla tego chwalemy/ iż ma/ y przymiot táki / y wzgląd do czego inſzego. Spráwiedliwego człowieká/dobrego/mężnego: náwet/ iż ogułem powiem/ y ſáme cnotę chwalemy/dla poczćiwych ſpraw y vczynkow. [Nie tylko przymioty vmyſłu/ ále y ćiáłá ſámego chwalemy] krzepkiego y prędkiego do biegu / y tym podobnych chwalemy: iż máią w ſobie ten przymiot/ dużość y prędkość/ktoremi przymiotámi/mogą co dobrego ſpráwić [á nie zgołá ich pochwalamy.] To możemy poznáć z chwały / ktore Bogom oddawamy / [śćiągáiące ſię do vbłogoſłáwienia / do vczczenia/ nie do zálecenia] Bo byſmy mieli Bogá zálecáć ſłowy náſzemi / rzecz godną śmiechu czynilibyſmy: gdyż zálecánie kogo y pochwalánie/ iákoſmy rzekli / wzgląd nieiáki z ſobą nieśie. Co ieſli pochwałá y zálecánie tym rzeczom ſłuży/ ktore máią przymiot pewny dla czego inſzego; nie trzebá o tym wątpić/ iż conalepſzym rzeczom/ pochwałá y zálecánie nie ſłuży. Ale coś więtſzego ſłuży/ iáko cześć/ y błogoſłáwieńſtwo. Bogá iáko błogoſłáwionego y ſcześliwego / nie pochwalamy iáko ludzi/ ále błogoſłáwiemy / y nád wſzytko naniżſzy pokłon czyniemy: y ludzie/ o ktorych rozumiemy świątobliwośći/ czyſtośći/ wielkiey dobroći dobrze/iáko Boſkich ludzi błogoſłáwiemy. A nie tylko Bogá/ y świętobliwych ludzi błogoſłáwiemy / ále też inſze dobrá. Bo żaden ſcześćie naywyżſze/iáko ſpráwiedliwość/nie wyſławia:[gdyż ſcześćie coś więtſzego/lepſzego/błogoſłáwieńſzego być rozumie] ále iáko świętobliwośći ſię kłánia.

Rzeczy godne chwały.

Pochwale nie komu ſłuży.

Pan Bog wſzelákiey czći więcey niż pochwały godźien.

Eudoxus quia videtur pulcherrima vſus defẽſione.

Sam Eudoxus/ zdał ſię vżywáć piękney obrony/ktory dowodząc/ iż roſkoſz ieſt naywyżſze dobro/ przyznawał roſkoſzy naywiętſzą doſkonáłość y świątobliwość: z tego żeſmy nie zwykli pochwaláć y zálecáć roſkoſz/ iáko dobro naywiętſze / rozumiał ią być z tych rzeczy/ ktore pochwałę iáką odnoſzą / coś znácznieyſzego: gdyż y Pan Bog/ y nawyżſze ſcześćie/ ſą z liczby tákich rzeczy [ktore pokłonu / y poſzánowánia godne ſą.] Bo wſzytkie rzeczy / do tych dwu rzeczy/ to ieſt/ Bogá y ſcześćia/ śćiągáią ſię. Pochwałá cnoćie przyzwoita ieſt: gdyż dla cnoty / zſtáią ſię ludzie ſpoſobni do ſpráwo-

wánia

wánia vczćiwych y cnotliwych rzeczy: tákże też wſzytkie ſpráwy dobre/ ták duſzne/ iáko y ćieleſne/ ſą pochwały y wyſławienia godne. Ale mowić zupełnie o chwale [komuby przynależáłá/komu nie] ráczey przynależy do tych/ ktorzy ſie w tym ćwiczą [iáko ſą Kráſomowcy y Poetowie.] Nam doſyć będzie ná tym/ ſtąd/ coſmy powiedzieli/poznáć/iż ſczęśćie ma być poczytáne miedzy rzeczámi czczenia y pokłonu godnemi/ y nadoſkonálſzemi. A to ſczęśćie/ dla tego ma być czczono/ y w wielkim vſzánowániu miano/ że ieſt pierwſzą przyczyną/ dla ktorey wſzyſcy wſzytko czyniemy. A co ieſt pierwſzą przyczyną y ſtudnicą dobr/ to ieſt godne wſzelákiey czći y vſzánowánia/ iáko coś Boſkiego y świętobliwego.

Przeſtrogi.

Ktore rzeczy pochwały ktore czći godne.

MAmy wiedźieć/iż ſą niektore iáko by ſtopnie dobr/ przez ktore do nawyżſzego dobrá/y ſczęśćia przychodziemy. Napierwſzy ieſt/ſkłonność/ ktorą przychodzimy do nałogu; zowią Láćinnicy *diſpoſitionem poteſtatem*. Bo kto zgoła nie może to czynić/ ná czym zależy ſczęśćie/ iáko ſą beſtye: ábo kto ieſcze nie może/ iáko dźieći/ temu ſczęśćia nie przypiſuiemy. Tákie ſkłonnośći/ ani chwały/ ani przygány nieprzyimuią. Wtore mieyſce ma nałog/iáko cnoty/te iuż pochwały godne bywáią. Trzećie mieyſce ma vczynek/ ſpráwá/ktora z nałogow pochodzi: kiedy będą znamienite/ y oſobliwe ſpráwy/ nie tylko pochwały/ ale czći Boſkich godne ſą/ y pokłonu.

Szczęśliwego obraz.

Gdźieby kto przez wſzytek czás żywotá ſwego/ w cnotliwych/ y zacnych ſpráwach bez żadney przeſzkody báwił ſie: ten że miałbj ſwoy doſtatek/y máietność/ktore ludźie poczeſne czyni/ y dźieći/y przyiaćiołyby miał godnych ſwe° ſtanu/miałby też zachowánie miedzy ludźmi/ byłby vrodźiwy/ zdrowy/ gładki/ złemi przygodami ſwemi/ ábo przyiaćioł ſwych nigdy/ ábo rzadko/ y to małemi dolegly/ tákiego nie iáko człowieká zalecamy/ y pochwalamy/ ale iáko Bogá iákiego/ ábo Bogu podobnego człowieká błogoſłáwiemy/ dźiwuiem ſie mu/ y pokłon z ceremoniámi vniżenia oddáiemy.

Rzeczy do chwały

A ták troiákie rzeczy tu mamy: iedne niedoſłe pochwały/iáko ſkłonnośći: drugie godne chwały y zalecánia/iáko cnoty/ dobre ſpráwy: trzćeie przewyżſzáiące wſzeláką chwałę/ y zálecenie/ te z podźiwieniem wielkim máią być czczone/ niżli zálecáne/ iáko nawyżſze ſczęśćie.

przynależące.

Sprawiedliwość chwalemy dla ſkutkow dobrych/ ktore z niey pochodzą: iáko ſą rzeczy ſpráwiedliwe. Sczęśćie zaś nawyżſze będąc/ſpráwą ſámą cnotliwą/y ſamym ſkutkiem/ nie ták ma być chwalono/ y iákoby ſie do czego inſzego mieli przydáć: lecz vważáiąc iáko rzecz nadoſkonalſzą/ y naświętſzą/ coś więtſzeg godne/ iáko pokłonu/ niżli wyſławiánia.

Sczęśćie coś więtſzego godne/ niżli chwały.

Páná Bogá potrzebá záwżdy chwalić: iemu zá dobrodźieyſtwa dźiękowáć: tedyć Bog ma być chwalon. Nie mowię tego/ áby Pan Bog nie miał być chwalony/ ále iż nie ma być chwalon/ iáko bywáią chwalone tuteczne rzeczy/ dla dobrych ſkutkow/ ktore od nich mogą pochodźić. Pan Bog tedy będąc końcem wſzytkich ná świećie rzeczy/ma być chwalony/ iáko ſpráwcá/ y rządźcá wſzyſtkich rzeczy/ z wielkim pokłonem/ y pokorą. Krotko mowiąc/ chwałá rozumie ſie wyſławianiem/ zálecániem vdatnym ná ſłowách należącym/ y pokłon ná wyrządzániu wielkiey czći należącey. Pan Bog niſkiego pokłonu/ wſzelákiego błogoſłáwieńſtwá/ vczćiwośći z ſercá pochodzącey/ godźien ieſt/nie vdatnego zalecenia.

Chwáłę iáko oddáwáć Pánu Bogu.

ROZDZIAŁ TRZYNASTY.

I. *O cnotách mowić ná tym mieyſcu przynależy.*
II. *Duſzá ludzka iáko ſie dźieli.*
III. *Cnot rozdźiał, według rozdźiału duſze.*

A iż doſko-

Quoniã igitur fœlicitas animæ.

I. O cnotách mowić/ przynależy do Ethyki.

NIż doskonáłość dusze ludzkiey/ iest nieiákie spráwowánie sie/ wedle doskonáley cnoty/ o cnoćie rozpráwiáć nam przyidzie: tym sposobem bowiem te° dokażemy/ iż lepiey bedzie scześćie dusze nászey nawyższe rozbieráć. Owszem y sam Polityk/ rządźcá Rzeczyp: nawiecey sie obiera około cnoty: to bowiem przedśiewźiećie iego iest/ Miesczány y Koronne syny/ dobre/ y práwom co naposłusznieysze vczynić. O czym mamy przykład iásny/ ták Kreteńskich/ iáko Lácedæmońskich Práwodáwcow/ y inszych [ktorzy známienite práwá/ y obyczáie dobre/ ze wszytkiemi cnotámi wnieśli do Rzeczyposp.] Przeto iesli Polityká/ to iest/ nauká rządzenia Rzeczyposp. vczy cnot y spraw cnotliwych: á my też poczęśći do rządu Rzeczyposp. rychtuiemy náuke násze: pewna iest/ iż mowić o cnotách/ przynależy do nászego przedśiewźiećia. A o cnotách ludzkich mamy mowić: bosmy też nie o inszym scześciu y dobru naywyższym/ iedno o ludzkim/ mowili: á cnote rozumiemy/ nie ćiáłá ludzkiego/ ále dusze: gdyż scześćie też duszy ludzkiey przywłasczamy. Co iesli ták te rzeczy idą [iż cnotá iest przymiot vmysłu y dusze] iásna rzecz iest/ iż Polityk obyczáiow vcząc y cnot/ ma przynależące rzeczy do vmysłu wiedzieć nieco/ [á nie tylko o rzeczách przynależących do dusze nieco ma wiedzieć: ále też o sámey duszy/ y o cześćiách iey] iáko lekarz [gdy chce leczyć oczy/ y ćiáło zchorzáłe] ma wiedzieć przyrodzenie/ postánowienie/ wszelką własność oká/ y wszytkiego ćiáłá: ták też náuczyćiel obyczáiow/ dáleko wiecey ma wiedzieć o náturze y własnośći dusze/ im zacnieysza iest náuká obyczáiow [ktora vmysł leczy] niżli lekárska [ktora ćiáło.] Owszem/ ktorzykolwiek byli z Lekárzow naprzednieyszy/ wielce sie báwili około znáiomośći ćiáłá/ y wszytkich członkow. O duszy tedy znáiomośći nam potrzebá; ále ták/ áby nászemu przedśiewźiećiu dosyć było. Abowiem dostátecznie y pilnie vczyć o tym/ podobnoby to poszło w dłuższą/ niżli przedśiewźietey náuce przynależy. O duszy y o vmysle/ dosyć sie w Kśiegách Przyrodzenia/ y ná inszym mieyscu mowiło; skąd potrzebnieyszych rzeczy mamy vżywáć do tey máteryey/ ktorąsmy przed sie wźieli.

Quemadmodũ alterã partem eius esse rationis, &c.

II. Duszá ludzká iáko sie dźieli.

[Mamy tedy bráć do tego mieyscá/ cosmy w inszych kśiegách powiedzieli.] Jáko/ iż iedná cześć dusze iest bezrozumna/ druga rozumna. A tu cześći/ iesli rozdzielne są/ iáko członki ćiáłá/ y káżda rzecz/ ktora sie ná swe cześći może dzielić: czyli tylko wymysłem ludzkim dwie są/ á rzeczą sámą/ nie mogą sie dzielić od śiebie/ iáko w okrągu y w obręczy krzywość zwierzchnia/ y krzywość wnętrzna/ o tym mowić do násze° przedśiewźiećia nie należy. A bezrozumna dusze cześć/ iedná iest pospolita wszytkim żywiącym rzeczom/ ták zowiete/ ktora iest przyczyną żyćia y wzrostu: táką bowiem władzą dusze widziemy być we wszytkich rzeczách/ ktore żywność w sie biorą y żyią: iáko w płodách/ ktore iescze leżą w żywoćie mátki swoiey/ y

w doſkonałych/ doyźrzałych/ doroſłych rzeczách/ żywych/ przyſtoyniey ſie náyduie/ niżli ktora inßa duße cześć. Tey władza/ ſpolna z inßemi rzeczámi ieſt/ nie własna ludzka: gdyż tá żywiąca dußá/ wiecey ſpiąc niż czuiąc robi/ y ſpráwy ſwe odpráwuie: á człowiek nie odpráwuiąc powinnośći ſpiąc/ ieſli dobry ábo zły w ſpiączki/ poznáć nie możemy. Dla czego poſpolićie mowią [dobrzy y zli ſpiąc/ nie ſą rożni od ſiebie] połowica wieku żywotá ſwe°/ ſczęśliwi ludzie od nędznych nie ſą rożni: chybá tym ſámym/ iż we ſpánu rożne odmiány/ ná dobre y ná złe przychodzą: ſkąd lepße bywaią ſny dobrych ludzi/ niżli iákich inßych. Ále o tym doſyć. Te władzą żyiącą ná ſtrone odłożym/ gdyż nie ieſt ſprawcą władzey ludzkiey [ná ktorych zależą ſpráwy dobre/ z ktorych ſczęśćie y błogoſłáwieńſtwo pochodzi.]

Druga záś władza bezrozumney duße/ ieſt inßa oprocz tey żyiącey/ ktora ácz z nátury ſwoiey bezrozumna ieſt/ iednák vczeſtniczká ieſt rozumu/ y może vżywáć baczenia cudzego. A iżby ſie táka władza duße w káżdym człowiecze náydowáłá/ ieſt tego znák/ iż częſtokroć zwykliſmy chwalić rozum/ ták w pohámowánym człowiecze/ iáko w niepohámowánym: [gdyż on do dobrego záwżdy ćiągnie/ y wiedzie obudwu/ ácz rożne ſkutki z ſiebie dáią. Bo pohámowány/ rozumowi poſłußny ieſt: á niepohámowány/ wzgárdziwßy rozum/ da ſie vnieść ná złe żądzey ſwoiey: dla czego rzeczon ieſt niepohámowánym.] gdyż on rownie do lepßych rzeczy nápomina/ choć ſie też coś okázuie/ co ſie ſprzećiwia y opiera rozumowi. Jáko członki v ludzi párálizem zárázone/ gdy chceß rußyć w lewo/ vdáią ſie wpráwo/ nie tám gdzie chory chce: ták też ſie tráfia w dußy rozumney: niepohámowánych ludzi żądze/ dáią ſie vnosić ná przećiwną ſtronę/ czyniąc przećiwko rádzie rozumowey. Tá tylko ieſt rożnicá miedzy temi rzeczámi/ iż gdy ſie członki rußáią/ nie tám gdzie wola chorego chce/ oczymá widziemy: á gdy tá bezrozumna władza duße/ dopuśći ſie co przećiw rozumowi/ doyźrzeć okiem nie możemy. Przećie rozumieć mamy/ iż w dußy náßey/ náyduie ſie nieiáka władza/ ktora ſie opiera y zprzećiwia rozumowi: czego nie możem przyznáć w członkách chorego/ áby ſie mu miały zprzećiwiáć y nieſłuchać go. Lecz iáko te władze miedzy ſobą ſą rożne/ przynależy do inßego przedſiewźięćia/ o tym ſie bádáć. A przedſie tá cześć duße bezrozumna/ zda ſie/ iákom rzekł/ poſłußna być rozumowi. Abowiem w pohámowánym ſłucha rozumu: owßem ieſcze wiecey w wſtrzymawálym y w mężnym; gdzie ſie pięknie wßytkie rzeczy z ſobą zgadzáią/ to ieſt/ wola w tych dwu z rozumem ieſt zgodna. [Powtarzáiąc to/ coſmy wyżßey mowili] tá cześć bezrozumna/ dwoiáká ieſt: iedná żywiąca/ ktora żadney ſpołki nie ma z rozumem: druga/ ktora ſie z rozumem czáſem zgadza/ te możem názwáć wolą y żądzą: ile ieſt poſłußna rozumowi/ vczeſtniczká ieſt rozumu. Mo-

Videtur autem etiam altera quædam pars.

Quod tamen etiã ipſum rationis particeps eſſe videtur

go ták rzec/

ge ták rzec/ iż tá cześć ma rozum/ tym sposobem/ iáko synowie máią oycow swoich rozum/ ábo przyiaćiele powinnych swoich/ nie iáko vmieietnośći Máthemátyckiey. A iż tá cześć bezrozumna rozumowi posłuszna bywa/ stąd znáć/ gdy kogo przestrzegamy/ nápominamy/ y obłáiemy: [Bo gdy sie kto vda ná swą wolą/ ná rospustę/ możem go od tego odwieść/ napominániem/ przestrogámi/ y łáianiem.] Co ieslibysmy chćieli tę cześć bezrozumną zwáć rozumną/ dla tego/ iż vżywa rozumu w spráwách swoich: dwoiáka będzie cześć rozumna: Jedná własnie/ y sámá z śiebie: druga zás nie własnie: iáko gdyby kto był oycu posłuszny.

Parere aut quedam modo rationi

Rozdzieliwszy dusze ná swe/ według przedsiewźięćia nászego/ ná tákie cząstki/ według tych cześći/ mogą sie też cnoty/ o ktorych mamy mowić/ dzielić: á w káżdey cześći położyć pewną cześć/ iákoby in subiecto, ná swym grunćie. Jedne tedy są cnoty rozumne/ intellectiuæ: drugie obyczáyne/ morales. Rozumne cnoty są/ iáko mądrość/ vmieietność/ vmysłu porywczość/ y insze: ná tey przednieyszey duszy cześći położone: dla czego też ich zowią rozumnemi. Zás sczodrość/ wstrzymieźliwość/ spráwiedliwość/ y inszych wiele/ zowiemy cnotámi Morálnemi/ obyczáynemi/ iż zásiádły ná tey cześći rozumu/ ktora posłuszna iest rozumowi: ábowiem przez długi zwyczay nákładamy sie im: ták sie zstáią powolne rozumowi/ y cnoty obyczáyne. A iż obyczáie dobre są cnoty/ stąd znáć/ iż gdy kogo chwalemy z obyczáiow/ nie mowiemy o niem/ iż rozumny/ dzielny: ále iż wstrzymawáły/ y vkłádny/ y ludzki. Że też nałogi dusze rozumney/ są cnoty: iáko też nałogi dusze pożądliwey/ iest rzecz iásna. Abowiem wszytkie nałogi vmysłu/ chwały godne są cnoty: ále rozumne nałogi są godne chwały/ tedyć są cnoty. Chwalemy bowiem mądrego/ z nałogu vmieietnośći iego.

Virtus quoq; secundum hãc differentiam. &c.

III. Cnot rozdział według rozdziału dusze.

Przestrogi.

Przyczyny mowienia o cnotách.

DWie przyczynie dáie dla czego przystoi mowić o cnotach. 1. Iż lepiey poznamy nawyższe sczęśćie/ y błogosławieństwo násze. Bo iż sczęśćie ludzkie iest spráwowánie sie wedle cnoty/ przystoi wiedźieć co iest cnotá. 2. Iż Ethyka/ y Politiká báwią sie około cnot. Minoes w Crećie/ Licurgus w Lácedemonie Práwodáwcy/ nic inszego w práwiech swoich nie vczyli/ iedno cnot czynienia/ á chronienia sie złośći.

Cnoty dwoiákie

Cnoty są dwoiákie/ iedne ktore ná vmieniu należą/ drugie ktore ná czynieniu. Mądrość/ rostropność/ vmysłu porywczość/ z nauki pochodzą/ y w vmieietnośći należą. Ten dopiero mądrym iest/ kto vmie poradźić/ vmieietny ktory vmie przyczyny wszytkich rzeczy. Tákie cnoty przynależą do rozumney dusze przednieyszey cząstki/ ktora vczestniczką iest zawżdy baczenia. Cnoty zás ná vczynku zależące są/ iáko spráwiedliwość/ męstwo/ sczodrość/ etc. Sczodrość nie może być/ áż skutecznie będźie spráwowána/ y dostáiemy iey przez długi nałog/ vstáwicznie ludźiom dobrze czyniąc.

O cnotách ná czynieniu należących/ ktore *Morales* zowią/ obyczáyne: vczy w poślednich księgách/ áż do ksiąg szostych w ktorych vczy o cnotách ná rozumie/ y vmieniu zależących. Cnoty tedy dwoiákie: vczynkowe/ y vmiálne.

Gdźie vczy o cnotách vczynkowych/ y o vmiálnych.

Naprzednieyszy Doktorowie Lekárscy/ Machaon/ Polidarius/ Æsculapius/

Znáiomość członkow

do vleczenia potrzebna: tedy też do tey duße máiemość do bydźiow

Hipocrates/ Erasistratus/ Galenus/ y inßy wßyscy sie bawili w poznaniu ciała/ y wßystkich członkow iego/ a to dla samego vleczenia ciała. Mysmy przed sie wzieli leczyc duße/ y złe vmysły/ tedyć musimy wiedźiec ile do naße° przedsiewźięcia należy/ co iest dußa/ y ktore ße iey część.

Rozdźiał władze duße ludzkiey.

Duße rozumney dwie ße części. Jedna/ ktora ma rozum: druga ktora nie ma. Ktora nie ma rozumu/ dwoiaka iest/ abo go zgoła nie ma/ iako ße władze duße rośćienia/ żywności dawania wßystkiemu ciału/ y inße. Abo tak rozumu nie ma/ że go nie ma z siebie śamey/ ale rządu iego może być vczestniczką/ iako iest władza gniewliwa z pożądliwa. Część ktora ma rozum/ dźieli sie na dwoie/ abo z siebie śamey ma rozum/ iako iest vmysł ludzki: abo vczestniczką iest rozumu cudzego/ iako iest wola.

Jako rośnąca dußa namiętney ieśt cnośćiwe powinności swoiey.

Połowice wieku náßego prozniuiemy: śpanie bowiem iest prozniowanie vmysłu/ ile dobrym abo złym człowieką mamy zwać. Śpiąc ludźie połowice wieku swego/ nie czynią dobrze/ a powinność ludzka iest dobrze czynić. Dobry od złego śpiąc nie rożny nic/ bo oba prożnuią: chyba że w dobrych ludźi/ śny lepße ße mżli w złych.

Jeśli władza duße rośnącey powinność swoie odprawuie w śpaniu: tedyć śpanie musiem przypiśáć dźiewom/ gdyż te władze rośnącą/ y żyiącą máią. Odpowiadam na to: iż choć mowie w śpaniu/ odprawuie powinność swoie władza rośnącą/ y żyiącą/ nie przyznawam śpánia dźiewom: poneważ śpanie nic inßego° nie iest/ iedno odpoczynek śmysłow/ rozumie iąc to o źwierzętach/ ktore śmysły máią/ iż w śpaniu władza rośnąca/ nawiecey odprawuie powinność swoie. A inßa iest rzecz/ władza rośnąca w śpaniu/ odprawuie powinność swoie: inßa gdy przydam: w śpaniu nawiecey.

Pohámowny od wßtrzymawálego máiącego rozumu.

Jako rożna rzecz iest pohámowny/ y wßtrzymawały. Pohamowny vstawiczną wiodąc woynę z tą dußą bezrozumną/ ktora zwyćiężywßy przymuśa słuchać rozumu. Zaś wßtrzymawały maiąc iuż przez długi czas znewolona/ tak ią długim zwyczaiem przyśpośobił/ że śama przez ße słucha rozumu. Co też ße dźieie mężnemu/ ktory przez vstawiczne y częste męstwa swego dokazowanie/ znewolił bezrozumną duße/ iż okrom wßelakiey przeciwności posłußna iest rozumowi.

Gdy posłußeństwo oycu abo przyiaćielowi czynimy/ przyczyn rzeczy/ ktore nam roskazuią czasem niewiemy: bo słuchaiąc ich napominania/ ktore do dobrego wiedźie/ zdamy ße mieć rozum ich/ iż co baczeniem swym nie widźiemy/ przez ich baczenie rozumiemy wßystko/ y tak miewamy rozum ich: nie inaczey też wola gdy ße dobrze rządźi/ przyczyny często kroć niewie/ y dowodu tych rzeczy ktore czynimy/ ale tylko rozumowi ieśteśmy posłußni.

Ślieć cośi rozum iak ße rozumie.

Napominánie prześtrogi/ łáiánie do iedney części vmysłu przynależy. Nie do tey ktora śama przez ße rozumna iest/ bo iest baczenia pełna. Nie do władze żyiącey y rośnącey. Bo ten napominania nie potrzebuie. Żaden bezucha swego nie zśukał/ ani napomniał/ gdyż wiemy iż vßu nie ma. Zostáie nam tedy/ iż napominanie do woli/ do duße bezrozumney/ ale rozumu słuchać mogącey przynależy.

Rápomiránie do ktorey części duße przynależy

Jnaczey Rádnikow/ inaczey Mathemátykow słuchamy. Rádnikow słuchamy przez gołe napominanie/ śtrofowanie/ łaianie/ nie pytaiąc ße dla czego tak radzą/ ale wiedząc iż dobrze radzą. Mathematykow słuchamy mianowicie Rádnikow/ ale co vczą/ my też wiedźieć chcemy przyczyny nauki ich.

Jnáczey Máthemátykow/ niżli Rádnikow słuchamy.

Co Łacinnicy zowią *Morales virtutes*, te zowiemy obyczayne cnoty/ a co *intellectuales*, te zowiem y na potym będźiem zwać/ rozumne. Nieżby nie pochodźiły wßyttkie od rozumu. Ale iż cnoty rozumne rzeczone od rozumu własnego/ śámego przez ße/ pochodzą. Obyczáyne záś rzeczone nie od własnego rozumu pochodzą/ ale od tey części duße/ ktora posłußna iest rozumowi.

Dla czego rozumney obyczáyne cnoty zowiemy.

Nawet cnoty tak obyczáyne/ iák rozumne/ tym częśćiam vmysłu doskonałość dáią/ w ktorych ße náyduią. Abowiem nałogami obyczayney vmysłu część gruba/ iako wola/ zdoła/ doskonałość swoie bierze: rozumnemi záś cnotami vmysł/ ktora część/ duży iest naprzedniey doskonałość swoie bierze.

Cnoty do ktorych części duße przynależą.

PRZY

PRZYDATEK DO PIERWSZYCH KSIĄG Ethyki Aristotelesowey.

Summá Kśiąg Pierwszych.

ARistoteles w tych pierwszych kśiegách Ethyki swoiey/ o nawyższy dobru ktore iest sámo błogosłáwieństwo/ y sczęśćie ludzkie/ iáko o ostátecznym końcu/ do ktoreg sie káżdy człowiek ma vśilnie mieć/ vczy. Te náuke ták wypráwia: Naprzod/ w pierwszych trzech Rozdźiałách okázuie/ iż iest ludzkie sczęśćie/ z końcá spraw ludzkich/ z máteryey/ około ktorey sie báwi Philozophia/ lubo náuká obyczáiow/ z Doktorá/ y vczniá/ iácyby mieli być w postepku/ dostánia tego sczęśćia. Potym vczy/ ktore to/ y co zacz iest sczęśćie ludzkie. Co odpráwuie w pięći Rozdźiałach 4. 5. 6. 7. 8. gdźie Philozophow mniemanie o sczęśćiu/ y błogosłáwieństwie ludzkim wylicza/ y krotko psuie. A według swe° zdánia/ co iest sczęśćie/ naprzod zgrubá/ á potym subtelnie opisue. Potrzećie/ w Rozd: 9. vczy/ iák nam to sczęśćie przychodzi/ iáko go dostáiemy/ iesli z náuki/ czyli z ćwiczenia/ czyli zá dárem Bożym. Poczwarte/ okázuie iákie to iest sczęśćie ludzkie: w Rozdźiale 10. 11. 12. dowodząc tego/ iż sczęśćie iest stałe/ mocne/ nieodmienne/ trwáłe/ y náwet godne wszelkiego poszánowánia/ y pokłonu. To odpráwiwszy w ostátnim Rozdźiale/ rozdźiał czyni dusze ludzkiey: á to dla tego/ áby sie okázáło ná ktorey częśći dusze ludzkiey/ sczęśćie iego záśiádło/ z czego sobie przystep czyni do wtorych kśiąk. Tá iest summá pierwszych kśiąg/ y ten náuki postepek.

Postepek to spráwy o sczęśćiu

opisuie

Rozdźiał I.

Dla czego Aristoteles poczyna Náuke Obyczáiow/ od naywyższego sczęśćia.

Koniec przyczyná pobudzáiąca.

ARistoteles chcąc náuke obyczáiow nam przełożyć: Naprzod/ poczyna od nawyższe° sczęśćia/ dla te° iż koniec/ przyczyná iest nawiętsza/ zá ktore° poznániem/ káżdy człowiek bywa poruszon do spraw swoich. Nád to spráwy násze máią zmierzáć do iákiego końcá/ przeto w spráwách potrzebá sie oglądáć ná koniec: á tá iest przyczyná/ iż Aristoteles wprzod mowi o końcu. Bo iáko strzelcy/ ktorzy nie stáwiáiąc sobie pewnego celu/ strzeláią/ nie mogą żadney pochwały odnieść: ták też ludźie ktorzy chcą ná świećie poczćiwie y cnotliwie żyć/ iesli nie będą mieć końcá postánowionego/ do ktoregoby swoiemi spráwy zmierzáli/ muszą záwżdy błądźić/ y iákoby ná prożno wszytko czynić. Dla tego/ iż człowiek z natury skażoney/ więcey skłonny iest do prożnowánia/ y nikczemnośći: á cnot drogá trudna iest/ prácowita/ grudźista/ potrzebá było słodkośćią teg nawyższeg sczęśćia/ y końcá ocukrowáć trudność/ y przykrość oney drogi: Przeto naprzod poczyna od sczęśćia nawyższego. Mamy záwżdy vważáć/ dokąd swym żyćiem ćiągnąć/ cel pewny przed sobą mieć/ chroniąc sie/ abysmy iáko bydletá nie żyli/ ktore tylko co przed oczymá iest/ widzą: dáley co z czego ma być/ nie vważáią. Bo gdźie człowiek nie będźie znał rzeczy swoich końcá/ będźie żył iáko bydle/ nie máiąc pewnego sposobu żyćia/ niewiedząc co sie z nim dźieie: záczym to bywa/ iż gdźieby sie miał vdáć/ y do ktorego portu ćiągnąć/ niewie.

Ná koniec oglądáć sie potrzebá.

Osłodźić prácą potrzebá.

Człowiek iż rozumny iest ma do pewnego celu zmierzáć.

W Ludzkich spráwách ma być Cel.

Z Wyliczenia tych rzeczy/ w ktorych sie káżdy człowiek muśi báwić: iáko są/ náuká/ rzemiesło/ wybor/ przedśiewźięćie// vczynki; dáie sie znáć/ iż nic inszego nie iest koniec spraw ludzkich/ iedno nawyższe dobro iego: dla tego/ iż te wyliczone wszytkie rzeczy/ do do-

bra iákiego

bzá iákiego vśilnie ſie maią. Káżda náuká/ káżde rzemieſło/ káżda ſprawa ludzka/ do dobrego ſie záwżdy máią/ bądź właſnego/ bądź mniemánego: á tak y człowiek ſam/ muſi mieć iákie dobrá/ iáki cel y koniec ſwoy/ do ktoreg° zmierza życiem ſwoim. Cel tedy/ koniec/ nawyżſze dobro/ błogoſłáwieńſtwo/ ſcześćie nawyżſze/ powinność/ doſkonałość/ zá iedno rozumiey. Cel ieſt/ ktory vkázuie droge: koniec ktory kończy droge/ y ná ktorym przeſtáć potrzebá/ iuż daley nie potrzebuiąc wiecey. Dobro/ błogoſłáwieńſtwo/ ſcześćie/ wzywa nas do naſzego przedſięwźięćia. Powinność/ doſkonałość ieſt/ ktora roſkázuie trwáć w przedſięwźięćiu. A iż z poſtánowienia końcá y celu pochodźi náywyżſze dobro y ſcześćie ludzkie/ wiedźieć potrzebá/ iż celow y końcow dwá rodzáie ſą: z ktorych iedne ſą ſprawy/ drugie czyny. Sprawy ſą gole/ czego czynienie/ po ktorym nic nie zoſtáie: iáko Muzyki koniec ieſt ſpiewánie/ po ktorym nic niemáß inßego materyalnie vczynionego. Czyny záś pochodzą z máterzey iákiey vczynione° dźiela: iáko ßnicerſkiey náuki/ koniec ieſt obráz rzezány: tkáckiey płotno: knapſkiey ſukno; ktore nie ſą gole ſprawy: ále czyny y dźiela/ po ſprawie pozoſtáłe. W tych końcách czyny lepße ſą/ niżli gole ſprawy: dla tego/ iż ſprawy ſą dla czynow: dla czego lepßy ieſt dom/ niżli robánie cieśielſkie/ iż robánie bywa czynione dla domu: lepße płotno/ niżli ſámo tkánie.

Mamy też wiedźieć/ iż dwoiáki ieſt rozdźiał celow y końcow. Jeden wźięty z rozmáitośći náuk/ iż káżda náuká ſwoy muſi mieć koniec: iáko żołnierſka náuká/ zwycięſtwo ma koniec: Lekárſka zdrowie. Drugi rozdźiał ieſt/ z godności końcow. Bo iáko iedne náuki nad drugie záćnieyße ſą: tak też końce/ iedne nad drugie lepße/ á do lepßych podleyße ściągáią ſie záwżdy. Ten rozdźiał wielką droge podáie do wynaleźienia nawyżßego końcá y dobrá: Bo ieſli w końcách náydą ſie iákoby iákie ſtopnie/ iedne niżße/ drugie wyżße: á wyżße záwżdy ſą záćnieyße/ niżli niżße: zá tym idźie/ iż ieſli ieſt iáki koniec w rzeczách ludzkich wyżßy/ nad ktory nie możem daley y wyżßey myśl poſtąpić; ten będźie nalepßy/ nadoſkonalßy koniec/ ná ktorymby myśl naßa przeſtáwałá/ y żywot błogoſłáwiony zależał. Ten koniec iuż ieſt doſkonały/ nalepßy/ ná ktorym może przeſtáwáć chęć naßá/ y iuż daley nie może ſie wſpinać. Vważánie y poznánie tego końcá/ łácno może przywieść/ ná táko drogę żywotá/ ktorębyśmy mogli przyść do ſcześćia y błogoſłáwieńſtwá/ ile może być ná tym świecie.

Jmioná nawyżßego dobrá.

Celow rożnośći rodzey.

Wßytkie rzeczy prágną iákiego Dobrá.

WSzytkie ná świecie rzeczy/ ktore máią władzę co czynienia/ prágną iákiego dobrá: bądź ſą kámienie/ bądź drzewá y ziołá/ bądź beſtye/ bądź ludźie. A nawiecey ludźie prágną dobrá; bo nálepiey mogą go znáć. Przeto gdyśmy mowili/ iż cztery rzeczy dobrá prágną/ rzemieſło/ domyſł/ wybor/ vczynek: przez to dáiemy znáć/ iż ludźie prágną dobrá przez te cztery rzeczy/ ktore ſie w nich náyduią/ iáko iákie naczynie y władze. To prágnienie rozmáite ieſt: iedno rozumne/ ktorym ludźie dobrá prágną: drugie źwierzęce/ ktorym beſtye/ ſmyſłami porząwßy/ co ieſt dobre/ prágną dobrá. Trzecie przyrodzone/ ktorym rzeczy/ ktoremi náturá rządźi/ prágną dobrá: iáko kámienie/ drzewá/ ziołá: w ktorych/ ácz żadnego poznánia dobrá niemáß/ iednák doſyć máią w tym/ że ich ſtworzyćiel y rządźcá Pan Bog miáſto nich ma poznánie dobrá: Abowiem ten doſtátecznie wie/ do ktorego końcá y dobrá/ chce ie mieć z nátury ſkłonne. Náznáczył im gránice prágnienia dobrá/ ſwoią znáiomośćią y mądrośćią: dał im ſkłonność/ przez ktorą pną ſie do ſwego końcá y dobrá. Koniec y dobro/ zá iedno tu biorę: bo co ieſt dobrego/ to ieſt końcem y celem: co ieſt końcem y celem/ do ktorego ſie vśilnie mamy: to dobro muſi być/ gdyż dobrá wßyſcy prágną/ y do niego ſie vśilnie máią. Dobrá wßytkie rzeczy prágną/ dla tego/ iż ieſt doſkonałośćią/ y powinnosć nátury káżdey rzeczy/ wedle ſwoiey conditiey: iáko doſkonałość nátury ludzkiey/ y powinność ieſt/ rozumnie ſie ſprawowáć: á rozum cnotliwie ſie rządźić roſkázuie: doſkonałość iábłoni ieſt/ rodźić iábłká ſwego cżáſu: doſkonałość kámienia ieſt/ ná niżkim

Prágnienie troiákie.

Koniec y dobro ieduo ſą.

mieyſcu le-

mieyscu leżeć: y tak o inszych rzeczach mowić możem. Koniec iest rzeczon od wykonánia/ od dokończenia: Koniec iákiey rzeczy vczynić/ iest iey doskonałość vczynić/ y wykonáć ią. Koniec też rzeczon iest celem: iż we wszelkiey sprawie/ mamy końca y celu pátrzyć; tak abyśmy sprawámi naszemi/ zmierzáli do pewnego celu/ kresu/ y końcá. Jáko gdy kto ma wynisć z domu/ nim wynidzie/ pomyśli sobie/ dla czego/ y dla ktorego końca wynidzie. Ná przykład: aby kupił potrzeb do żywności/ ábo przyiaciela náwiedźił: á ten iuż iego koniec y cel wyśćia z domu będzie. Koniec też bierzem zá kray/ ábo ostátek/ iáko śmierć iest rzeczona końcem/ nie iżbyśmy iey prágnęli/ iáko iákiey doskonałości/ ale iż iest ostátkiem życia nászego. Pierwszym y wtorym wyrozumieniem/ koniec iedno iest/ co y dobro/ co y cel: trzećiem rożne są rzeczy. Rzeczesz: nie záwżdy wszytkie rzeczy prágną dobrá/ ale czásem też niedbaiąc o dobro/ chromią się zlego. Mowie/ iż chromiąc się zlego/ y w ten czas prágniemy dobrego. Abowiem być prożnem zlego/ nie mále dobro iest: iáko P. Chrystus o Judaszu mowi: Dobrzeby było gdyby się był ná świát nigdy nie rodźił. Ktoremu słowy/ vchronienie wielkiego zlego/ to iest wiecznego potępienia/ dobrem zowie.

Chroniąc się zlego prágniemy dobrá.

Prágnienia Dobrá sposoby.

SPosob y miárá prágnienia tego dobra/ ktorego pożądaią wszytkie rzeczy/ iest. Naprzod/ wedle wielkości dobra/ do ktore° się mamy: bo iáko wiesze ábo mnieysze dobro iest; tak też chęć do nie° wiesza ábo mnieysza bywa/ czasem też wedle doskonálszeg° poznánia dobra/ abo niedoskonałe. Może bowiem to być/ iż dobro iest wielkie/ ale nieznaiąc go ludźie/ mniey go prágną; iáko pospolstwo y prości ludźie/ nieznaiąc się ná cnocie/ ktore iest dobro wiesze/ mżli pieniądze/ wiecey się do máietności maią/ mżli do cnoty. Pieniądze są małe dobrá/ ale iż przed oczymá vstawicznie się swiecą/ o nich záwżdy myślem: wiecey też nas do siebie pobudzáią/ mżli cnotá/ ktorey nie widźiemy/ y drudzy podobno nie znamy. Nawet też chęć/ y prágnienie bywa wedle tego/ iáko potrzebuiemy czego: Bo kto názbyt potrzebuie/ názbyt prágnie. Dla czego Plato powiedźiał/ Miłość być corką dostatku y niedostátku: á dobro iest dostatkiem/ naprzod nápełnia prágnienie nász: Abo iákośmy się zuczyli y przyzwyczaili: iáko ptácy vstawnie prágną pić/ ktore im iest mniemane dobro/ nie iżby prágnęli/ ale iż się zwyczáili: ábo że nas do tego complexia wiedźie/ iáko Cholerycy prágną wilgotnych pokármow/ iż z natury są sussy y gorący. Abo że inszych náśláduiemy prágnących czego/ aby się nie zdáli nas w tym celować. W tych Xięgách tedy mamy o powinności ludzkiey/ o dobru ludzkim/ przez ktore stoi/ o szczęściu y błogosławieństwie.

3. Potrzebá.

4. Zwyczay.

5. Natura ábo complexia.

6. Náśládowánie.

Człowiek o końcu nawiecey ma się stáráć.

OTym końcu/ y o tym celu/ człowiek ma mieć wielkie stáránie: Abowiem inaczey mż z zwierzętymi postępuie známi natura. Choć natura bestyom nie dała baczenia/ iednák pewny y przystoyny koniec káżdemu náznáczyłá/ ktoregoby záwżdy niemal/ dostępowáli. Nas zaś zá takiem obdárzeniem rozumu/ do tego przywiodłá: Naprzod/ iż w obierániu końca y powinności/ łácno się oszukáć możem. Potym/ aby w dostępowaniu tego prawdźiwego y własnego końcá/ wielkie stáránie czynili/ y pracey przykładáli: chybabyśmy z stánu swego wystąpić/ y w inszą nature dáleko podleyszą/ obrocić się chcieli. Przeto prawdźiwie ieden z Philosophow powiedźiał: iż zá takie dobrá/ ktore nam P. Bog dał/ y ieszcze dáie/ nie prágnie od nas wiecey/ iedno pracey y stáránia się o te dobrá. A Poetowie przystoynie wymyślili drogę prowadzącą do cnoty/ przez ktorą to cnotę/ ludźie práwemi są ludźmi/ trudną/ ostremi kámieńmi nászadzoną/ y tarniem zároślą. Bádać się tedy nam przystoi/ o prawdźiwym y własnym końcu ludzkim/ y iego dobru/ y natury doskonałości/ ktore zwykliśmy záraz szczęściem y błogosławieństwem zwáć/ choć też błogosławieństwo Pánu Bogu przypisuiemy. Tego bowiem żywot bło-

1. Wielkość.

2. Znánie

wot błogosławionym zowiemy właśnie/ y szczęśliwym/ od ktorego człowiek/ szczęścia y błogosławieństwa vczęstnikiem iest. O Bośkiem błogosławieństwie/ chybaby nas zaciąg rzeczy do tego przywiodł/ nie będziem tu mowić: ale tylko o szczęściu y błogosławieństwie ludzkim/ ktore końcem y celem zowiemy/ iż każdy człowiek/ iako do celu y końca swego/ ma swemi wßytkiemi sprawami y myślami zmierzać.

Co iest Dobro.

Opiśánie dobrá.

IŻ rozmáite sa dobrá/ y nie do iedney sie rzeczy ściągaią/ nie mogą też być snádnie wyłożone: iednák możem ták iego położyć opiśánie. Dobro powßechnie wźięte/ nic inßego nie iest/ iedno doskonałość/ ktorey wßytkie rzeczy pragną/ ábo dla niey sámey/ ábo dla czego inßego/ ábo dla oboygá: iáko błogosławieństwo iest dobro/ ktorego dla niego sámego pragniemy. Lekárstwo iest dobro/ ktorego dla zdrowia prágniemy. Cnota iest dobro ktorey pragniemy: czesćia dla dostąpienia błogosławieństwa: czescia dla niey sámey/ iż iest sáma przez sie dobrá.

Powßechnie dobro y nawyżße P. Bog.

Mamy wiedzieć/ iż miedzy dobrámi/ powßechnie y nawyżße dobro wßytkiego świáta iest/ ktore wßytko w sobie zámyka/ wßytko tworzy/ wßytkim doskonałość dáie: iáko iest P. Bog wßechmogący/ práwe/ istotne/ y właśne dobro/ ktorego vczęstnictwem dobroći/ inße rzeczy sa dobre.

Właśne dobro inßych rzeczy.

Iest też dobro właśne wßelákich ná świecie rzeczy/ od ktorego wßytkie rzeczy/ według swego stanu doskonałość máią: iáko dobro ludzkie/ nawyżße iest błogosławieństwo/ od ktorego wßelki człowiek doskonałość swoię ma: a to błogosławieństwo zależy ná dobroći/ ná cnocie/ ná rozumnym sie ná świecie sprawowániu. Nawyżße dobro końskie iest/ przedkim być/ nosić przezpiecznie ieźdźca swego: y ták o inßych rzeczach/ według rożności rodzaiu rozumieć możem.

Właśne dobro dwoiákie.

Takie właśne dobro iest dwoiákie/ ábo przynależy do bycia: tak każda rzecz według swego rodzaiu iest dobrá; iáko woł/ iaśczorka/ żábá/ gadzina/ bo każdą P. Bog stworzył/ áby była práwie dobrą: ábo przynależy do dobrego życia/ iáko iest cnotá/ ktora do dobrego przynależy bycia ludzkiego. Nie dosyć iest człowiekowi/ aby ná świecie był: ale aby dobrze był/ y żył: iáko iest prędkość/ żarłokość/ ktora do dobrego bycia końskiego przynależy. &c.

Rozdźiał Dobr.

Rozdźiał względem końcá.

NIe o wßytkich dobrách możem mowić/ ale o tych tylo/ ktore do ludźi przynależą/ rozmáicie dźielac go. Dobro ludzkie dwoiákie iest: Jedno prawdźiwe dobro: Drugie/ co sie zda/ a nie iest właśnie dobrem. To oboie możem dźielić ná troie/ względem końcá. Dobro/ ábo iest vcießne/ iáko krotofile: ábo pożyteczne/ iáko bogáctwo: ábo poczćiwe/ iáko cnotá/ y dobre sprawy ludzkie. Z ktorych trzech dobr/ trzećie/ iáko poczćiwość/ iest práwie dobrem: inßе od poczćiwego odłączone/ nie mogą być dobrami.

Rozdźiał według przyległośći.

Dźieli sie też dobrá od tey rzeczy/ do ktorey przynależą/ iáko iedne sa dobrá v myślu/ iáko cnotá: drugie dobrá sa ciáłá/ iáko zdrowie: trzecie zwierzchnie dobrá sa/ iáko máietność/ bogáctwá/ dostátki.

Według sposobu przyległośći.

Mogą sie też dźielić dobrá ludzkie/ według sposobu/ ktorym sie ludźiom przydáią: iáko dobrá iedne sa zwierzchnie/ ktore zwierzchnie nam przypadáią: Drugie sa wnętrzne/ ktore wewnątrz sa/ y stámtąd pochodzą. Ktore zwierzchnu nam przypadáią/ nie ktore przynależą do ciáłá/ á sa troie: Szlachectwo/ dobre potomstwo/ y bogactwa; do ktorych należeć może/ powodzenie w rzeczach szczęśliwe/ co Fortunę zowiemy. Drugie do vmysłu przynależą/ a sa troie: Przyiaćiele/ sława dobrá/ cześć v ludźi. Miedzy temi dobrámi/ ktore wewnątrz sa: Jedne máią śiedlisko swoie w ćiele/ iáko zdrowie/ gładkość/ do ktorych sie ściąga vroda/ wzrost/ dużość/ śiłá/ y lekka śtárość. Drugie śiedlisko swoie máią ná vmyśle/ iáko cnoty/ y cnotliwe sprawy.

Według pochodzenia rozdźiał dobr.

Acz rozmáite rozdźiały sa dobr/ iednák do przedśięwźięcia naßego/ ten nápotrzebnieyßy. Dobrá/ iedne sa vmysłu: drugie náturý: trzećie fortuny. A wźięty iest ten rozdźiał dobr/ od tych rzeczy z ktorych pochodzą. Dobrá vmysłu/ ktorezá wßytkich memał ludźi zezwoleniem/ práwdźiwe dobrá sa: iáko przystoyne vmysłu nałogi/ ktoremi człowiek ozdobiony/ sprawy swoie wedle nich/ przystoyne y pocz-

nie y poczćiwie odpráwuie: á ſą dwoiákie: Jedne ná obyczáiách zależące/ pochodzące z żadze ſmyſłow: Drugie ná myśli zależące/ iáko wmieiętności głębokie: te ſą właſnie náſze dobrá.

Przyrodzenia dobrá

Dobrá nátury ſą/ ktore nam náturá dáie: iáko ſą cztery nawiętſze: Zdrowie/ ktore zámyka w ſobie dobrą ſtárość: Siłá/ktora zámyka w ſobie chyżość do woyny: Smyſłow/oſtrość/ktora ieſt duſzney władze ſpoſobność: Gładkość/ do ktorey wdzięczność y vrodá ściąga ſię. Te cztery nátury/ dobrá nieiákiem ſpoſobem cnotom ná obyczáiách należącym ſłużą: Smyſłow oſtrość roſtropności; ſiłá męſtwu; zdrowie ſprawiedliwości: gładkość wſtrzymawáłości.

Dobrá fortuny.

Dobrá fortuny/ ze zwierzchnych pochodzą przyczyn: á podlegáią wielkiey y prędkiey odmiánie: ktore ábo przynależą do ćiáłá/ ábo do duſze. Do ćiáłá przynależą troie: Szláchectwo z vrodzáiu/ dobre potomſtwo/bogáctwa. Do vmyſłu przynależą troie: Sławá dobrá/ powágá v ludźi/ y przyiáciele: wſząkże dobrá/ ktore właſnie przypiſuiemy Fortunie/ ſą bogáctwá: ktore/ ábo ſą przyrodzone/ ábo vczynione. Przyrodzone bogáctwá ſą/ ktore nam nátura dáie do vżywánia/ iáko grunty/ ogrody/ folwárki/ y inſzych wiele/ ktore przyrodzenie vczyniło wſzytkim pospolite/ a vżywánie rozdźieliło ná właſność. Vczynione bogáctwá ſą/ ábo ręko rzemieſlniká vczynione/ iáko ſrebrna służba/ ſtołowe naczynie/ Tureckie ſkorupy: ábo práwem/ iáko pieniędze/poddáni/niewolnicy/ſłudzy. Dobrá iedne właſne ſą/ drugie pospolite. Właſne/ ábo vmyſłu/ ábo nátury/ ábo fortuny. Pospolite/ nieiákim ſpoſobem/ cześćią do natury/ cześćią do fortuny należące. Jáko ſłáchectwo może być dobro nátury/ może też być dobro fortuny. Szláchectwo/ile ná nas/zwierzchnie pochodźi/ może być názwane dobro fortuny/ do ćiáłá przynależące: może też przynależeć do natury y fortuny rázem. Szláchectwo ile ieſt nieiáka ſkłonność ku cnotom/ ktoreſmy wźięli z przyrodzenia od rodźicow/ y niamy też tákoſpoſobność do tákich potomkow vrodzenia. Záś ſłáchectwo/ ktorego przez cnoty náſze doſtawamy/ pochodzące z woley y z wyboru náſzego/ dobro ieſt vmyſłu: takie ſłáchectwo od dobroći nie nie ieſt rożne. A nie dźiwuy ſie temu/ iż iedno dobro/ rozmáitym ſpoſobem/ może być dobrem vmyſłu/ może być dobrem nátury/ może być dobrem fortuny.

Rozdźiał bogactw.

właſne y pospolite dobrá.

Nawyżſzego dobrá przezwiſká.

Nawyżſze dobrá.

Błogoſłáwieńſtwo

Szczęście. Powodzenie ſzczęśliwe.

Żywot dobry.

Powinność.

Cel.

MJędzy dobrámi/ muſi być iedno nawiętſze y nawyżſze dobro: á to ma rozmáite imiona. Nápierwſzym/ zowiem go nawyżſzym dobrem. też przezwiſká przyczyná iáſna ieſt: gdyż wiele ieſt ná świecie dobr/ muſi być miedzy nimi/ naywyżſze/ nalepſze. Zowiem też nawyżſze dobro błogoſłáwieńſtwem od wczáſu/ od weſela/ od ſzczęścia/ ktore zá tym chodźi/ kto go ma. To imię właſnie P. Bogu przynależy/ ále gdy ludźie wynoſząc ſie nád ſwoy ſtan/ do P. Bogá bliſko przyſtąpią/zowiemy ich błogoſłáwionemi. Skąd pospolicie mowiem: Błogo temu: iákobyſmy rzekli/ iż ten táki ma wczáś/że mu niczym nie ſchodźi. Zowiem też nawyżſze dobro/ powodzenie wedle myśli/ ſzczęście vſtáwiczne/ ktoremu przeciwne ieſt nieſzczęście/ dlátego/ iż niektorzy ná ſzczęśliwym powodzeniu/ ná dobrách fortuny/ nayważſze ſzczęście ludzkie zaſadzáli: ábo że te dobrá fortuny/ ſą naczyniem/ przez ktorego człowiek nie może być ſzczęśliwym. Zowiem też naywyżſze dobro/ naywyżſzym ſzczęściem/ iż ſzczęście iedno nad drugie lepſze bywa: á nawyżſze ieſt nalepſze/ do ktorego ſie wſzytkie ściągáią. Możem też zwać naywyżſze ſzczęście/ doſkonáłośćią: bo kto ieſt doſkonały/ wſzytko ma; ſzczęśliwy ieſt/ y náder błogoſłáwiony. Nád to/ naywyżſze ſzczęście/ zowiem dobry żywot/ dobrze ſie ná świecie ſprawowánie: bo ná dobrym y cnotliwym ſie rządzeniu ná tym świecie/ żywot ludzki należy/ y w ten czás nalepſzy/ y doſkonáły ieſt/ gdy ſie dobrze ſprawuiemy. Zowiem też nawyżſze dobro/ powinnością ludzką: bo ná powinności wykonániu/ doſkonałość káżdey rzeczy należy. Kto powinność ſwoię przyſtoynie y pilnie od práwuie/ iuż doſkonały ieſt. Zowiem go naywyżſzym celem/ iż do niego ludźie/ iáko do celu iákiego ſwoiemi ſprawámi zmierzáią: cokolwiek czynią/ dla ſzczęścia náſ-

Koniec

ścia naywyższego czynia. Powiemy też to nawyższe dobro/ naywyższym końcem/ iż do niego/ iako do końca przychodźiemy/ ze wßytkiemi postępkami nášemi. Dobro iest złych rzeczy przodek y koniec: bo złych rzeczy wáżą sie ludźie/ prágnąc dobrego/ choć mniemánego: co nie iest właśnie dobrego/ mniemaią áby było dobro.

Jeśli wßystkie rzeczy ná świećie prágną dobrá?

Dla czego od celu po czyna.

ABy nas Aristoteles/ niepospolity we wßytkich rzeczách Mistrz/ do cnoty/ y powinności pobudźił/ od celu ludzkiego/ y vpátrowánia końcá náuke swoie poczyna. Wßystkie rzeczy prágną dobrá: tedy cy sam człowiek potrzebá áby do dobrego zmierzał. Że wßytkie rzeczy na świecie prágną dobrá/ tak dowodze. 1. Wßytkie rzeczy ná świecie prágną swoiey doskonałości: Ale doskonálość iest dobro/ co możem pobaczyć z niedoskonałości/ y vlomności/ ktora iest złe: tedy wßystkie rzeczy dobrá prágną.

Doskonáłość pożądliwa.

Nátura nie czyni nic dármo.

2. Co ma iako skłonność/ y moc w sobie nátury/ to prágnie dobrá. Bo skłonność y moc od nátury nie iest nadáremna: A z nátury miec do czego skłonność/ nic inßego nie iest/ ieno prágnienie czeg̃: Ale wßytkie rzeczy ná świecie maią iako od nátury skłonność/ y moc do czegokolwiek: bo nie są na prożno vczymione: Przeto wßytkie na świecie rzeczy prágną dobrego. 3. Wßytkich ná świecie rzeczy cztery są rodzáie: iedne są bezdußne/ y iákoby nie żywe/ iako niebo/ y żywioły/ ogień/ wodá/ wiátr/ ziemiá: drugie są żyiące/ iako są drzewá y ziołá: trzecie żyiące/ y smysły maiące/ iako są beßtye: czwarte żyiące/ smysły maiące y rozum/ iako są ludźie: Ale te wßytkie cztery prágną dobrá swego. Bo ogień wzgore sie ma/ iako do swego dobrá: kámień na dol/ iako do swego dobrá: beßtye całości swey smysłám ochraniaią/ iako swego dobrá: Ludźie też wedle rozumu życia/ ktory w nich naprzednieyßa czaßtka iest/ prágną iako swego własnego dobrá. A tak wßystkie rzeczy prágną dobrá. 4. Nie wiele mowiąc/ wßytkie rzeczy zamykáią sie pod rozkazowaniem ludzkim. Ale wßyscy ludźie prágną dobrá: gdyż żaden złego niechce/ y nieżyczy sobie ßkody. A stan ludzki iest troiáki: ieden záleży ná sámey práccy/ y robocie/ iako rzemieślniczy/ drugi ná rządzie/ y stáraniu sie o rzeczách y dobru ludzkim/ iako są Politycy: trzeci záleży ná bogomyślności/ y nabożeństwie/ iako są Philozophowie/ księża/ duchowni ludzie. Ktorych wßystkich Aristoteles znaczy przez rzemieślo/ náuke/ przedsięwzięcie. Dla czego wßytkie na świecie rzeczy prágną dobrego. 5. Wßytkie na świecie rzeczy do swego końcá/ do ktorego są od nátury postánowione/ máią sie. Każda bowiem rzecz na świecie/ ma swoy koniec/ ma swoie powinność/ y własność/ ktora odprawnie. Ale koniec iest dobro: gdyż koniec/ dobro/ cel za iedno bierzemy. Wßytkie tedy na świecie rzeczy prágną dobrá. Ale opuściwßy to/ na czym teraz mało należy/ zamykamy tak: iż człowiek ma vpátrowac swe dobro/ swoy cel/ do ktorego iest stworzon/ swoy koniec. Cokolwiek czyni/ ma rozumienie czynic/ á na koniec pátrzyc.

Wßytkie rzeczy do końcá sie máią.

Prágnienie z niedoßátku.

Że nie wßytkie ná świecie rzeczy prágną dobrá/ te mogą byc wywody. 1. Co w sobie ma zupełna doskonałość/ to nie prágnie dobrá. Abowiem prágnienie pochodzi z niedoßátku pożądanego dobrá: Ale niektore rzeczy máią w sobie zupełna doskonałość: iako Pan Bog/ Anyołowie. A tak nie wßystkie rzeczy prágną dobrá. 2. Rzecz skończona nie może prágnąc nie skończoney rzeczy: bo miedzy skończonym a nie skończonym rowna niemaß/ ani żadney proportiey. Ale rzeczy na swiecie są skończone/ skazitelne/ iako sam człowiek/ y wola ludzka iest skończona: a dobro ktorego prágniemy/ nieskończone iest/ nie obiete. Przeto nie wßystkie rzeczy mogą prágnąc dobrá. 3. Ludźie nie wßyscy prágną dobrá. Bo miedzy ludźmi bywaią tak nie pohamowáni/ iż choć wiedzą co złe/ przecie za złym sie puszczaią/ chcąc y wiedząc. Jako Medea mowi w Owidiußu: Widzę co iest lepßego/ zá gorßym sie vdáie. Dla czego nie wßytkie rzeczy będą prágnąc dobrá. 4. Wola ludzka będąc sobie wolna/ może czego chciec/ y niechciec/ prágnąc/ y nie prágnąc czego: wziąc przed sie/ y nie wziąc dobre/ zaczym pozdzie/ iż nie każda wola prágnie dobrá: a zatym nie każda ná świecie rzecz. 5. Rozboyni-

Skończona rzecz nieskończonego nie dochodzi.

Nie pohámowáni.

Niekáżdy prágnie.

Ludzki stan troiáki.

cy/ czáro-

Rozboyni-cy złego prágną.

cy/ czárownice/ co truią ludźie/ złe przed ſie bioro / iáko mordy / bálwochwalſtwo. ć:. Tedyć nie wßyſcy ludźie ná świećie prágną dobrego/ ale ſą też co prágną złego.

Prágnienie dwoiáke.

Dla wyrozumienia rzeczy/ położymy naprzod/ iż prágnienie ieſt dwoiakie/ przyrodzone/ ktore káżdey rzeczy nátura dáie; rozumne/ ktore bácznie vkázuie y rozum

Dobro dwoiákie

Druga. Dobro ieſt dwoiákie práwdźiwe y ſczere: drugie/ ktore ſie zowa być dobrym/ á nie ieſt.

Dobrá práwdźiwego rozdźiał.

Dobro práwdźiwe: iedno ieſt ſámo przez ſie: á to dwoiako/ iedno iako ſrzodek do nawyżßeg̃ y nalepßego/ ktora ieſt cnotá: drugie/ iako koniec/ á to ieſt ſcześćie/ y błogoſtawieńſtwo. Drugie dobrá ſą z przypadku nie przez ſie/ to ieſt/ tak dobrá iako ich kto będźie dobrze vżywał. A te ſą dwoiakie/ ſcześćia iako bogáctwá: ćiáła dobrá/ iáko zdrowie/ gładkość/ ßlachectwo. ć.

Woley rozdźiał.

Wola y chęć dwoiáko możem rozumieć w ſwey iſtocie / y w gránicách cnoty y rozumu. Wola nieſkończona ieſt / y nieſkończonych rzeczy może chćieć w ſwoiey iſtocie: ále ile rozum ludzki rządzi wolą / wola nie ma niepodobnych rzeczy chćieć; iákoby látać po powietrzu.

Prágnienie iáko bywa.

Zámykáiąc recz mowie: Wßytkie rzeczy prágną dobrá przyrodzona ſkłonnoſćią. Wßyſcy ludźie prágną dobrá według rozumu. Jeſli ſie ktorzy zdadzą prágnąc złeg̃/ nie złego prágną/ ale mniemane° dobrá. Rozboynicy nie prágną krwie rozlánia/ ale łupu/ zyſku/ ktory ſobie pożytecznym y dobrym trzymą/ choć taki zyſk nie ieſt dobry: mniemanego dobrá niebożętá náśladuią.

Pan Bog iáko prágnie dobrá.

Na dowody odpowiedźieć nie trudno. Ná pierwßy: Prágnienie ieſt/ ſkłánianie ſie do dwoygá rzeczy: do doſkonałośći/ iákie ieſt wßytkich rzeczy wrodzone: Potym do zachowánia w cale ſwey bytności. Pan Bog/ y Duchy świete/ nie prágną dobrá/ iáko iákiey doſkonałości: bo máią ią zupełnie: ále prágną dobrá/ iáko zachowánia tey doſkonałości/ ktorą máią. Niektorzy inácżey ná to odpowiádáią/ nie zámykáiąc w prágnienie Páná Boga. Wßytkie rzeczy máią ſwe mieyſce/ wyiąwßy Pan Bog *primum mobile*. Káżdey rzeczy dochodźiemy przez ſwe właſne przyczyny/ oprocz Páná Boga/ ktory ieſt nad wßytko pierwßy: także też wßytkie rzeczy prágną dobrá / wyiąwßy nawyżße dobro/ ktore ieſt Pan Bog. Ná wtory: Dobro dwoiákie w iſtności ſwoiey/ tak ieſt nieſkończone/ w gránicach cnoty y rozumu / tak będźie ſkończone. Ná trzeći. W niepohámowánym dwie rzeczy vważać trzeba: rozumu zwyczay/ ktorym z przyrodzenia widzi lepße/ y opuſcza ie: gwałt námiętności / ktorym będąc złámany/ złego ſie chwyta. Widźi nie widząc dobrze/ bo zápalony będąc płomieniem roſkoſy/ idźie do złego. Widźi tedy dobre z bácznia y rozumu: prágnie złego zá ślepiony roſkoſą / y vmiłowánim tey rzeczy/ zá ktorą idźie zły. Toż rozumieć o tych/ ktorzy ſie ſámi zábiiáią. Widzą złe/ zábić ſie/ ale z rozpácżeni frásunkiem/ y ſtrachem czegoś/ co rozumieią być ſobie gorßeg̃/ morduią ſie. Ná czwarty. Acz wola ludzka ieſt wolna/ nie przymußona/ iednák z ſkłonności nátury máto/ iż muſi ſie czego łáć/ iż ſie ma do czego/ a ma ſie do dobrego. Ná piąty. Rozboynicy mniemane dobro przed ſie bioro/ nie ſczere dobro.

Wo weli ſkłonność máß.

Jeſli w ſprawách ludzkich ieden ieſt koniec y cel.

Do Rozd. 2.

DObrze ieſt człowiekowi prágnąć dobrá; lepiey ieſcze wiedźieć/ ktorego ma ná świecie prágnąć dobrá. Jeden ſie do náuk y vmiętności vdáie/ drugi do bogáctw/ trzeći do roſkoſy/ wßyſcy ci prágną dobrá/ ale nie iednego/ nie ſwego. To ieſt iedno dobro / ieden koniec w ſprawách ludzkich ktore ieſt właſne/ ſczyre/ ſámo przez ſie. A iżby iedno dobro było/ y koniec w ſprawách ludzkich/ tak dowodzą. 1. Koniec oſtátni muſi być ieden: bedyć też dobro ludzkie muſi być iedno w ſprawách/ y w poſtępkách iego: ponieważ koniec y dobro przemiemáią ſie w ſie. Co ieſt końcem oſtátnim/ to y dobrem: y co ieſt dobrem/ to y końcem. 2. W ſprawách ludzkich nie ma być błąd/ ale wielki porządek: ale gdźieby wiele było końcow w ſprawách ludzkich/ nie mogłoby być przez błędu/ boby ſie mießały ledáiáko rzeczy. A tak w ſprawách ludzkich/ ieden muſi być koniec. 3. Jáko ſtrzelcy ieden máią cel do trafiánia/ tak też ludzie ieden máią mieć koniec

Kożdego dobrá prágnąć trzebá wiedźieć.

Koniec oſtátni ieden ieſt.

Porządek błąd znoſi.

do ktorego zmierzáią z swem sprawami.

Doskonáłość ludzka iedná. 4. Jedna iest doskonałość ludzka/ ktoro od inßych rzeczy człowiek rożny iest: zá czym idzie/ iż też ieden koniec ma mieć człowiek w sprawách swoich. 5. Jáko gdy kto świadom drogi/rychley y szczęśliwiey przyidzie ná náznaczone mieysce: tak też człowiek wiedząc o swym końcu/ ktory iest szczęście y błogosławieństwo/ łácno może odprawić prawy bieg życia swego ná świecie. Woby prożny był wybor dobrych rzeczy/ gdźiebysmy ná świecie nie mieli się trzymáć nalepßey/ ktora iedná muśi być/ bobysmy niewiedźieli czeg się iáć/ gdyby wiele było końcow.

Dowody przećiwko iednemu koncu. Zas może się pokazać/ iż iest wiele końcow w rzeczách ludzkich. 1. Samże Aristoteles o rozmáitych końcách wspomina ludzkich: iáko w dźieśiątych Ethyki kśięgách/ vstáwiczne rozmyślánie cnoc kładźie końcem ludzkiego żywota. W iedennaśtych kśięgách Methaphyśiki vstáwiczne rozmyślánie pierwßey przyczyny kładźie końcem: w tych kśięgách pierwßich Ethyki/wedle cnoty życie ná świecie/kładźie końcem spraw ludzkich. A ták będźie wiele końcow w sprawách ludzkich/nie ieden. 2. Káżda nauká ma swoy koniec własny/ iáko Grámmátyká/ dobrze mowić y pisáć: Dialektiká ma koniec/ dobrze o rzeczách dysputowáć. Rethoryká pięknie y gładko o rzeczách mowić. ić. Ale te końce przypadáią ná człowieká: bo tenże człowiek/ co się Grammátyki vczy/ vmie Rethoryke/ y Dialektyke: Przeto w sprawách ludzkich/ rozmaite będą końce/ nie ieden. 3. By też nawyżßy koniec ieden chćiał być/ tedy muśi się dwoić ná dwoie: bo iż dobre złemu iest przećiwne: iáko iest nawyżße dobro/ták też będźie nawyżße zle: A ták będą dwá końca/ nie ieden. 4. Człowiek nie tylko vrodźił się ná dobre czynienie: ale też vrodźił się ná wiedzenie y vmienie prawdy. Záczym poydźie/ iż dwá będą końce w sprawách ludzkich/prawdá/y vczynek dobry. 5. Ludźie nie iednych się rzeczy chwytáią/ ale rozmáitych: iedni bogactw/ drudzy roskoßy/ trzeći czći świeckich: tedyć nie ieden muśi być koniec y cel ludzkich spraw

Spráwy ludzkie dwoiáke. Dla rozeznánia prawdy/to położemy. Spráwy ludzkie/ iedne są doskonałe/ ktore przez się same są potrzebne/ do dostąpienia końcá ludzkiego y doskonałości/ iáko są same cnoty. Drugie spráwy ludzkie są wedle względu iákiego: á te są/abo przyrodzone/ iáko iedzenie/ pićie; dla tego/ábysmy żyli: abo pożyteczne/iáko pieniądze do nábycia żywności/ do rospostrzenia cnoty/ są pożyteczne: tákże inße dobrá fortuny.

Koniec rozmáity. Koniec też ieden/ rozumie się wedle obyczáiow/á ten iest ná życiu dobrym záleżący: Drugi wedle vmieietności/ á ten iest prawda: Bo w vmieietności nie ßukámy ieno prawdy.

Rozwiozánie wątpliwości. Potrzećie: koniec może być względem drugiego końcá/á ták nie iest ieden: drugi bez względu żadnego/ ostátni: nad ktory inßego niemáß.

Do rzeczy mowiąc: ieden iest koniec spraw ludzkich/szczęście nawyżße/żyć wedle rozumu/ żyć ná świecie dobrze y cnotliwie. Inße końce/ ktorekolwiek są/máią się ściągáć do tego końcá/ do cnotliwego życia. Bogactwá/vrodá/ßlachectwo/ máią być dobrá/ dla cnotliwego życia.

W mowie y w spráwách ieden ścżyrość. Ná dowody przećiwne tey náuce/ odpowiadam. Ná 1. Jáko rozum w naukách głębokich bawiący się/y rozum w spráwách świeckich obieráiący się/rożne są/ nie rzeczą samą/ ale niejákiem sposobem/ ile się w tym ábo w owym obiera: ták też prawdá w mowie/ y prawdá w sprawach/ iedno iest/ choć sposob inßy. Jeden tedy iest spraw ludzkich koniec/ dobre życie/ choc się rożni rozmaitym sposobem. Ná 2. Nauka szczegulna ma koniec swoy własny/ rożny od inßego: ale náuká powßechna/ do ktorey się wßytkie nauki ściągáią/ ma koniec ieden/ od inßych nie rożny/ pospolity. Nauká powßechna/ iest Polityká/ ktora/ iáko ktorey nauki używáć/ roskázuie: ma ieden koniec/ dobre życie/ ktore zgodźi się ze wßytkiemi naukámi: Cnota bowiem ma być przed oczyma we wßytkich naukách/ w Procuratorstwie y Oratoryey/choćby była piękna y gładka wymowá/ á cnoty by w Prokuratorze/ ile się ekmie iego powinności/ nie było/ mizaczby nie stało/ y nie miałoby końca swego własnego/ále iakiś obcy zysk/ pożytek. ić. Ná 3. Zle nie może być końcem/ ale wyniszczenie/ wygładzenie końca: końcá bowiem powinność/ iest doskonałość rzeczom dáwać: a zle/ nie tylko nie może dáć dosko-

Polityki koniec.

Zle pśuie koniec.

nałości

nałości rzeczom / ale ieſcze doſkonałość w rzeczach niſczy. Druga: Dobre iedno ieſt / á złych nierozlicznych rzeczy wiele / iáko Pythágoras mowił: Jeden ieſt ſpoſób tráfienia do celu; á do nietráfienia / niezliczone ſpoſoby. Ná 4. Prawdy y cnotliwego życia / iedná ieſt iſtotá / ſpoſob rożny. Prawdá w mowie / ma ſwoy przemianek: cnotliwe życie też z prawdy wważaney pochodźi / do ſpraw przyłączoney. A ták ieden koniec będźie prawdę mowić / y prawdę czynić: bo kto ſie dobrze rządźi ná świecie / prawdę czyni. ꝛc. Ná 5. Acz ludźie nie iednych ſie rzeczy chwytáią / iednák dla iednegoż końcá: Łakomy chwyta ſie bogactw / iż rozumie być dobre. Delikat chwyta ſie roſkoſzy iáko dobrego: Nádęty łapa czći y godnoſći / iáko dobrych: iż mniema / żeby to było naprzednieyſze dobro: iáko ſie iuż rzekło. Dobro iedno prawdźiwe / drugie mniemane. Cnotá ſámá prawdźiwe ieſt dobro / ktorey ſie trzymáć potrzeba: inſze rzeczy ſą dobrami / ile pomagáią do cnoty / y zgadzáią ſie z cnotą.

Prawdy y dobreći iáko iedná rzecz.

Ludźie iáko dla iednegokońcá wſzyſtko czynią.

Do rozdź. 3.

Jeſli w náuce obyczáiow mogą być dowody pewne.

COby miały być zá dowody w tey náuce / wiedzieć potrzebá: áby vmieletności pewność była. Vkázuie / iż mogą być pewne z tych miar: 1. Wſzelká náuká / ktora ma pewną máterią / okolo ktorey ſie báwi / może mieć dowody pewne: czego vczy w ſwey Dialektyce Ariſtoteles *de Demonſtratione*: Ale obyczáiow náuká / báwi ſie okolo máteryey pewney / iáko ſámże Ariſtoteles mowi w pierwſzych księgach Ethyk w Rozdźiale 10. w te ſłowá: W rzeczách ludzkich / nie ieſt táka trwałość / iáko ieſt w vczynkách cnotliwych y dobrych: owſzem vczynki / ktore pochodzą z cnoty / trwalſze ſą / niżli ſámе vmieletności. Iż tedy máterya tey náuki obyczáiow / ſą cnoty: á cnoty nád wſzytkie rzeczy trwałe / tedyć o nich może być dowod pewny y niepochybny. 2. Wſzelká vmieletność / maiąc ſwoie definitie y własności / może mieć dowody pewne y nieomylne: Bo definitie y własności / ſą dowodámi pewnemi / y nie może być napewnieyſzy dowod / iedno z definitiey y własności rzeczy. Ale Philoſophia obyczáiow ma ſwoie własności / y definitie rzeczy / o ktorych vczy: Bo w tey náuce / co zacz ſą cnoty / co zacz mieczoty / co ſą namietności / mogą ſie opiſać / y własności ich wyliczyć: iákoż opiſuie Ariſtoteles / co do definitiey należy / y własności kładzie. A ták w tey náuce obyczáiow / może być pewny dowod. 3. Co iednáko idźie / to może mieć pewny dowod: Bo ſámá ſtatecznoſć / pewność / wnoſi dowodow. Ale w tey náuce obyczáiow / iednáko rzeczy idą: iáko cnoty śrzodku ſwego pilnuią / w ktorym gdy ſą / cnotámi ſą: táko gdy wykroczą / iuż nie mogą być cnotámi / ale pobokámi złemi: co ſie vkázuie w wotrych księgách Ethyki: Przeto tá náuká obyczáiow / może mieć dowody pewne. 4. Vmieletność ma mieć dowody pewne: Bo vmieć / ieſt rzecz przez ſwe przyczyny poznáć: Ale náuká obyczáiow ieſt vmieletność: bo Philoſophia ieſt vmieletność / á Ethyka ieſt cześć Philoſophiey: Dla czego náuka obyczáiow / muſi mieć dowody pewne. 5. Gdźieby Ethyka nie miáła nauk ſwych dowodow pewnych / nie potrzebáby ſie iey vczyć: Bo vczyć ſie / á nie vmieć pewnie niepożytecznoy niepotrzebnoby to było: Ale nauki obyczáiow potrzeba ſie vczyć: Bo przez nie my nie możemy dobrze y przyſtoynie na świecie żyć. Náuká tedy obyczáiow / muſi mieć pewne dowody / ponieważ ſie iey vczyć potrzeba.

1. Pewność dowodow z máteriey pewności

2. Definitiy.

3. Z iednákiego poſtępku.

4. Z przyczyn

5. Z náuki.

Z drugiey ſtrony / iż nie może być pewny dowod w nauce obyczáiow / ták do wodze. 1. Rożność obyczáiow nie cierpi pewności dowodow: gdyż rożność odmianę y niepewność znáczy. Ale w Ethyce wielká ieſt rożność obyczáiow / ták iż ná iedne godźine odmieniáią ſie wedle mieyſcá / czaſu y oſob / ſpoſobu. ꝛc. A ták w Ethyce nie mogą być pewne dowody. 2. Wielkość rzeczy nie może mieć pewności / gdyż wielkość nieogárnioná ieſt rozumem / nie pewna. Ale w Ethyce w nauce obyczáiow ieſt wielkość rzeczy: Bo ſpoſoby cnot ſą niezliczone. Przeto w Ethyce nie mogą być pewne dowody. 3. Prawdá odmiana práw / y obyczáiow / nie dopuſcza pewności dowodow: gdyż odmiána mieyſcáwiczność zá ſobą nieſie: á pewność vſtawiczna ieſt zawżdy. Ale w náuce obyczáiow odmiana bywa nagła práw: bo ktore tu práwa w nas ſą chwa-

Przećiw pewności dowodow

1.

2.

3.

lebne: w inßych narodách máią przygáne. To ták/ to owák/ práwá odmieniáią często; nie dla czego inßego/ iedno dla odmiennych obyczaiow ludzkich. W Ethyce tedy nie może być dowod pewny.

4. 4. Niepewność rzeczy/ nie może mieć pewnego dowodu. Ale w Ethyce wielka iest niepewność rzeczy. Bo skutki są spraw rozmáite/ y niepewne: iáko ná woynie wygranali/ ábo przegrána/ nie pewna rzecz iest. A przeto nie mogą być w Ethyce dowody niepochybne y pewne.

5. 5. Niepotężność y błąd ludzki/ nie może mieć sposobu pewnego w dowodách. Ale w Ethece náyduie się niepotężność/ y błąd w ludziach/ w ktorych naprawiániu zásiádłá náuká obyczaiow. A ták w Ethyce nie mogą być dowody pewne y nieomylne.

Vmieiętności kiedy pewne y iáko.

Dla wyrozumienia rzeczy mowiemy/ iż vmieiętności bywáią pewne: Náprzod/ ktorych przyczyny żadnym sposobem nie mienią się: ani ich żaden nie może pohámowáć/ żeby zá niemi skutek nie ßedł pewny. Tym sposobem Methaphysiká/ Physiká/ y Mathemathyká/ są vmieiętności pewne. Powtore/ ktorych przyczyny są pewne do vczynienia skutku sámey prze się/ ále z przypadku mogą mieć iáką przeßkodę do skutku: iáko áspekt może być obrocony do iákiego skutku vczynienia/ iednak może przypaść iáki gwałt/ ktory przeßkodzi/ áby nie przyßedł ten skutek/ ktory miał przyść. Ná przykład: widzę chmurę czarną/ tam záraz mowię/ iż tá chmurá vczyni descz: ále iż wiátr może przypaść/ ktory rozżenie chmurę/ tam descz iuż nie będzie. Potrzecie/ vmieiętności są/ ktorych nie pewne są przyczyny/ y w vczynieniu skutkow/ máią wiele przeßkod/ iáko iest wola ludzka/ żądza/ rozum/ tákich nie może być pewna vmieiętność.

Vmieiętności vważánie.

Druga/ vmieiętności vważamy według istoty ich/ ile są przez się: tákie máią dowody pewne: vważamy też według materyey/ ná ktorey się sadowią iáko cnoty/ złości/ namiętności/ opisuiemy/ nie według istoty ich/ ále według rzeczy/ ná ktorey są/ to iest/ woli ludzkiey/ żądze: ták nie mogą być pewne.

Rozwiązánie wszłá.

Do rzeczy mowiąc/ ácz w Ethyce nie może być dowod niepochybny/ iáki iest w Methaphysice/ y w Mathemátyce/ iednak częścią z przykładow/ częścią z skutkow/ częścią z własności rzeczy może być náuká skuteczna. W Ethyce nie ták mamy vmieiętności przestrzegáć/ iáko dobrze czynić/ nie mamy rozumu ostrzyć/ ále wolą od złego hámowáć. Rozum dowodámi pewnimi vgruntuiemy: wolą obyczáymi dobremi przyzwyczáić mamy.

Cnoty iáko trwáłe.

Ná dowody wprzod położone/ ták odpor dáć możem. Ná 1. Trwáłość w vczynkách cnotliwych iest/ gdy iuż są cnoty zwyczaiem długim vgruntowáne: táka cnotá/ ktora iest nálogiem vgruntowána/ trwáła iest/ y pewnieyßa/ niżli vmieiętności. Ale ieśli bierzem vczynki iescze nie wypráwne zwyczaiem/ tákie są odmienne/ y niepewne. Ná 2. Philosophia obyczaiow ma definitie/ y własności nie istotne/ ále z materyey/ ná ktorey się sadzą cnoty wźięte/ ktore iuż nie mogą być własne. Mowię tedy/ iż własne definitie czynią dowody pewne: y własne niemogą czynić pewnych dowodow. Druga: iedne są definitie z przyczyn przednich tákie czynią pewne dowody: drugie są z skutkow *á posteriori*, tákie czynią dowody oboiętne. W Ethyce definitie są z skutkow. Ná 3. śrzodkiem cnoty idą: prawdá to iest/ ále ten śrzodek iest ßeroki/ może się zstáć w nim błąd. Druga/ w cnotach sámych/ ile w cnotách szczegulnie wźiętych/ iest/ y może być vstáwiczność y státeczność: ále w ludziach ktorzy się cnotámi zápráwuią/ iest wielka nieustáwiczność. Ná 4. Vmieiętność dwoiáka/ własna y niewłásna. Przez bliskie y pierwße przyczyny/ iáką rzecz poznáć/ iest vmieiętność własna. Zaś poznáć rzecz przez skutki/ ktore pochodzą z przyczyny/ iest też vmieiętność/ ále nie własna. A tákáć iest Philosophia obyczáiow. Ná 5. Jákokolwiek vmieć/ iest potrzebno y pożyteczno/ niżli nieumieć: Przeto choć vmieiętność w Philosophiey Moralney/ nie pochodzi z przyczyn pierwßych/ ále poślednich/ vmieć te poślednie przyczyny bárzo pożyteczne. Bo iż nie możem dośiąc przyczyn pierwßych/ przestáć mamy ná tym co vczynić możemy.

Obyczáiow definicye y opisánie iákie bywa.

W ludziách nie státek.

Vmieiętność dwoiáka.

Vmieć iest rzecz pożyteczna.

Jeśli młodzi ludzie sposobni są do słuchánia Philosophiey Morálney?

Philoso-

Wywody po młodzi.

Philosophiey Moralney / nie tylko słuchać / ale pożytecznie słuchać potrzebá / ći tylko pożytecznie słuchaią / ktorzy nauki vczynkami wyrażaią. Że młodzi ludzie sposobni sa do słuchania Phisophiey Moralney / tak wywodze.

1. 1. Jesli młodzi ludzie sa sposobni do słuchania Philosophiey głębokiey / o rzeczach przyrodzonych: daleko wiecey beda sposobni do Moralney / o rzeczach prostych y sprawach ludzkich. Ale młodzi ludzie sa sposobni do słuchania głębokich rzeczy: bo sa iakoby tablica gola / na ktorey nic nie napisano / ale łacno może napisać. Zaczym idzie / iż też beda sposobni do słuchánia y vczenia sie prostych y łácnych rzeczy.

2. 2. Nim młodość minie / może każdy młody dostąpić szczescia / ktore iest końcem tey Philosophiey Morálney. Bo vczy Aristoteles: iż każdy może nabyć szczescia y błogosławieństwa może sie zstać błogosławionym. Dla czego młody człowiek / może być sposobny słuchać Philosophiey Moralney / ieśli iey może nabyć młodym będąc.

3: Ostrość dowcipu do náuk potrzebna 3. Ktoma ostrość dowcipu / pamięć trwała / ten iest sposobny słuchać Philosophiey: Ale młodzi ludzie máia ostrość dowcipu / trwałość pámięci: a za laty dalßemu to vstaie: tedyć młodzi ludzie sa sposobni do słuchánia y vczenia sie Philosophiey.

4. 4. Młodzi ludzie naysposobnieyßy sa do potęcia wßelakich nauk: bo za starością wßytko vstaie / iako pámięć / dowcip / rozrywka / ktorych rzeczy do nauk napotrzebnicy: tedyć też młodzi ludzie sa sposobni do Moralney Philosophiey

5. vczenia sie y słuchama. 5. Gdzieby młodzi nie byli sposobni do słuchania nauk obyczaiow: tedyćby ßło za tym / iżby sposobni byli starzy / abo dzieci: Ale starzy nie sa sposobni / bo iuż bliско sa grobu: czás vczenia sie vplynął im / pamięci do tego y ostrości nie maią / dla swoiey oziebłości. Dzieci też nie sa sposobni dla niepotężności lat / dla rozumu niedoskonałego. Przeto młodzi muszą być sposobni do słuchania Philosophiey Moralney: bo gdzieby sny młodym nie dozwolili / niebyłby nikt sposobny / musieliby sie ludzie nie vczyć tey Philosophiey Moralney.

Przećiwnie sposobności młodźi.

Z drugiey strony / iż młodzi ludzie nie sposobni sa vczniowie Philosophiey Moralney / tak dowodze. 1. W kim niemaß státeczności / ten nie może być sposobnym vczniem obyczáiow: bo obyczáie na stateczności / na trwałości zależą / dla nalogu dostánia dobrego. Ale w młodych ludziach státeczności niemáß / dla płochości lat: A tak młodzi ludzie nie beda sposobni do vczenia sie obyczáiow y Philosophiey Moralney. 1.

2. 2. Kto nie ma w dobrych sprawách rozsądku / nie może być vczniem spraw y vczynkow dobrych / ktore zamyka Philosophia Moralna: Ale młodzi ludzie niemaią rozsądku w sprawach potocznych: bo ieszcze niemaią doświadczenia rzeczy: Przeto młodzi ludzie nie sa sposobni / do vczenia sie Philosophiey Moralney.

3. 3. Swowolny nie może być sposobny do słuchánia obyczáiow dobrych / ktore ma w sobie Moralna Philosophia. Gdyż swa wola nie słucha rady dobrey / y nauki zdrowey. Ale młodzi ludzie sa swowolni / rozumieią o sobie wiele / niechcą starßych słuchać / y czynić tak iako każą: Tedyć młodzi nie beda sposobni do vczenia sie obyczáiow y Philosophiey.

4. 4. Ktorych vnoßa namiętności / ci nie mogą być sposobni do wykorzenienia złych namiętności przez nauke Philosophiey: Ale młodych ludzi vnoßa namiętności / affektámi sie rządzą / abo miłością / abo gniewem / abo nádzieią / abo boiaźnią. &c. Dla czego młodzi nie sa sposobni do słuchania Philosophiey. Bo Philosophiey nauka Moralney / vczy hamować y vmarzać złe namiętności / iako sie niżey powie.

5. Przeßkody młodźi do náuk. 5. Kto ma przeßkody do vczenia sie nauk obyczáiow dobrych / ten nie może być sposobnym vczniem Philosophiey Moralney. Przeßkody bowiem zatrzymawaią biężącego w naukach: tak iż prożno biega y prácuie. Ale młodzi ludzie maią wielkie przeßkody do vczenia sie obyczáiow dobrych / dla rozmaitego mniemánia / ktorym pełni sa / dla zbytkow swoich / dla niepotężności lat / y trzymánia sie na wodzy / dla swey niestateczności / dla porywczości. A przeto młodzi ludzie nie sa sposobni do słuchania Philosophiey Moralney.

Philosophiey słuchánie iákie ma być.

Dla wyrozumienia rzeczy / naprzod to kładę: iż tu słuchanie Philosophiey Moralney / rozumie sie / nie tylko vßyma słowá poymować / ale głęboko do serca

nauki cnot

náuki cnot wpuſczáć: á co ſie vſtyſky ſłowy / vczynkiem wyráżić / y przykładem inſzym ludźiom dobrym być. Bo nie ná pięknym o cnocie mowieniu Philoſophia Moralna zasiádłá / ale ná dobrym y cnotliwym ſie ſprawowániu.

Młody ſie tu rozumie / nie láty / ále obyczáymi: Bo ſtary złych obyczáiow / ſtoi zá młodego. Nie máłoścą y wielkoścą lat młodego tu opiſuie / ále nieſtátecznoścą y porywczoścą obyczáiow.

Młody ják ſie co zowie.

Do Philoſophiey ktorzy nie ſpoſobni.

Nie młodych ludźi odgania tu od tey náuki Philoſophiey / ále wſzytkich ludźi / ktorzy nie mogą / y nieumieią ſie hamowáć y zwyćiężáć od złośći: tych ktorzy prędko podpadáią namiętnośćiom.

Może tedy ſłuchać Moralney Philoſophiey młody / może y ſtary. On iáko lekárſtwá / ná ſwe złe obyczáie: ten iáko wćiechy żywotá ſwego dobrego. Mogą ſłuchać dobrzy y źli: Dobrzy / áby nie odſtępowáli od przedśięwźiętey dobroći: Źli / áby ſie obaczyli być wielkiemi nędznikámi.

Rozſądek rzeczy.

Ná dowody łácno káżdy może rozſądek dobry y odpowiedź dáć / z tego co ſie powiedźiáło.

Jeſli dobrá Nátury y Fortuny / ſłuſźne názwáne ſą dobrá?

Dobr rodzáie trzy.

LVdzkich dobr trzy ſą rodzáie: Vmyſłu / Nátury / y Fortuny: z ktorych pierwſze właſne dobro ludzkie ma być poczytáne / gdyż to ſámo z nászey prácey pochodźi / y w nászey mocy ieſt: iáko cnoty / ktorych przez czeſte ſprawowánie ſie cnotliwie / nábywamy / ſą nászе dobrá / y doſkonáłość nászá

Stoicy dobrá Nátury y Fortuny / nie máią zá dobrа: ale ie zowią / potrzebne rzeczy / obietne dary / pożytki pospolite. A dowodźili temi ſłowy / że nie ſą dobrа: To co ieſt dobrym ludźiom dobre / á złym ludźiom złe / z ſiebie ſámego nie ieſt dobre / ani złe. Bo co ieſt z ſiebie ſámego dobrego / ieſt wſzytkim dobre: co ieſt z ſiebie ſámego złego / ieſt wſzytkim złe: ále dobrá ktore zowią Nátury y Fortuny / złym ludźiom ſą złe / y nászynnie niecnot: á dobrym dobre przez ſie: tedy obietne ſą / ám dobrá / ám złe. Dla czego powiádał Plato / iż człowiekowi dobremu / nie może ſie nic złego przydáć / rozumiejąc / iż człowiek zły / cokolwiek czyni / ná ſwoie złe czyni: á dobry ná dobre. Druga: ktorzykolwiek zbieráią ie y wielce ſobie powáżáią / przećiwko przyrodzeniu czynią: Bo náturá / co ieſt ziemſkiego / co z ziemie pochodźi / podłożyła pod nogi náſze / á my im ſie kłaniamy / wynoſiemy ich / nád głowę.

Stoikow mniemánie.

Przećiwnie záś Perypátetycy mowią: że dobrá Fortuny y Nátury / ſą dobrá właſne: gdźieby ſámá cnotá / y ſprawy ludzkie / ktore z dobrego bácżenia pochodzą / tylko dobrámi miały być rzeczone: tedyby ſłuszá tym / żeby ſám człowiek tylko był ſprawcą dobrá / nie Nátura / nie Pan Bog / co ieſt nie krzeczy mowić: gdyż y nátura może być ſprawcą dobr: y Pan Bog ieſcze doſkonáley: gdyż od niego wſzytkie dobrá ná wſzytkie rzeczy / iáko ze źrzodłá płyną. Druga: Sámi Stoikowie / wydwornie w tym dyſcurruiąc / przyznawáią być dobrá Nátury y Fortuny: Bo ieſli ie zowią pożytkámi / tedyć ſą dobrá: gdyż pożytek káżdy dobry ieſt / y niemáß nic pożytecznego / coby nie było dobre. Jeſli ſą dárámi / tedyć ſą dobrá: Bo miedzy dárámi / może być wybor / y brák: á gdźie ieſt wybor / tamći dobrą rzecz wybieramy / nie złą: Tedyć dobrá Fortuny y Nátury / muſzą być dobrámi: gdyż ie pożytkámi y dárámi zowią.

Perypátetykow mniemánie.

Roſtrzygnienie przećiwnego mniemánia.

Abyſmy roſtrzygnęli te wątpliwość / ták mowiemy / iáko nas vczy Ariſtoteles: że dobrá iedne ſą zgołá y ſáme przez ſie dobrá: ále temu ábo owemu przywłaſczone / nie záwżdy mogą być dobrá. Dobrá Nátury / y dobrá Fortuny / ſą zgołá y ſáme przez ſie dobrá / y z natury ſwoiey: Ale ludźiom niecnotą záſpowánym / nie ſą dobrá / ale ich ſkázy / że ſie pokázáli ſámi: wiec też te dobrá kážą / y we złe obracáią: iáko chorym nie zdádzą ſie te rzeczy zdrowe / ktore ſáme przez ſie zdrowe ſą: kápuſtá ſámá przez ſie zdrowa ieſt: ale kiedy przyidźie ná zły żołądek / zła ieſt.

Proſtość ieſt miárą proſtego y krzywego.

Co áby ſie lepiey obiáśniło: Naprzod mowię: iż proſta miárá / ieſt miárą y proſtych / y krzywych rzeczy: cnotá y dobre ſie ſprawowánie / ieſt miárą dobroći y złośći: wſzákże przednie dobroći / potym złośći: tákże też dobre rzeczy wżywánie / rzeczy zgołá czyni dobre: ktore ſą zgołá

dobre /

dobre/ dobremu ſa dobre: iako zdrowe rzeczy zdrowemu zdrowe: gdyż tedy cnota ieſt miarą wßytkich rzeczy/ takie ſą te dobra człowiekowi dobremu/ takie zgoła maią być zwáne. Druga: tych dobr natury y fortuny vżywamy/ iáko inſtrumentow/y naczynia iákiego: ale naczynia nie mozem poznáć/ iedno po dobrym vżywániu: gdy dobrze nim vrobie rzecz/y do ſwe° końca ſcześliwie doprowádzę/w ten czás dobre ieſt naczynie: tedyć tákowe zgoła maią być rzeczone dobra Natury y Fortuny/ takie ſą dobremu człowiekowi.

Zepſowánie dowodu Stoików.

Z czego łácnie obalić dowod Stoików/ktorzy mowili: iż co dobrym dobre/ złym złe/ przez ſie ieſt obojetna rzecz/ to ieſt/ ani zła/ ani dobra. Ná to odpowiádam: iż káżda rzecz tákowa ieſt/ iáko ſie zgadza z ſwoią miarą/ y iáko ieſt w rękach dobrze vżywaiącego: dobrá tedy Natury y Fortuny/ przez dobrą miárę y vżywánie/ dobra maią być názwáne. Przeto dobrze powiedział Plato: Bogáctwa oprocz vżywánia nic nie ſą/ by ſie też wßytkie obrocily w złoto.

Jáko rozumiał Aristoteles o Fortunie/ że ſczęśćie zámyka w ſobie dobrá cielesne.

Dobrego powodzenia od ſczęśćia rożnoſć.

DObre powodzenie we wßelákich naßych spráwach/ iedno znáczy z ſczęśćiem: iáko gdy ſie nam powodźi w ſławie/ w przyiacielach/ w potomkách: wßákże Fortuna właſnie zámyka w ſobie bogactwá/y máietnoſć; ponieważ ſławá/ mnoſtwo przyiaciol/ częśćia z natury ſámey: częśćia z naßey woli pochodzą. Z natury/ iáko vdatnoſć do cnoty y dobroći z natury/ przyſtąpi. Potym cnoty y dobroći ćwiczenie/ á za długim ćwiczeniem nalog/ ktory ieſt w naßey mocy: ale máietnoſć y przemiędze/ acz za ludzką pilnoſcią y práca podczas pochodzą/ wßákże czaſem wiecey nad wolą ludzką/ z trafunku: to Polacy/ Szczęśćiem/ gdy co dobrego/ nád spodziewanie ſie przydáie: Nieſczęśćiem/ gdy co złego nas potyka/ zowiemy: Łácinnicy Fortuną/ właſnieby ſmy mieli zwáć przygodami złemi/ abo dobremi: to ſczęśćie/ co *Felicitatem* zowią Łácinnicy/ coś inßego znáczy. Ale nie odſtępuiąc od zwyklych ſłow/ o tákim ſczęśćiu abo fortunie nieco powiemy. Fortuná/ abo ſczęśćie/ iż coś tákowego ieſt/ co w naßey mocy nie ieſt/ iáſna rzecz ieſt: Ábo wiem/ iż ſprawiedliwemi/ y mężnemi bywamy/ nie przypiſuiem tego ſczęśćiu/ale nam ſámym; ponieważ w naßey mocy ieſt być dobremi/ y być złemi/ iáko ſie niżey we wtorych księgach okaże. Podobna rzecz ku wierzeniu ieſt/ iż ſczęśćie z przeyrzenia Bożego pochodzi. Tego nie przyznawał Aristoteles/ dla tego/ iż widział/ że złym ludziom y lotrom ſczęśći ſie; á zaś dobrym y vczonym/ pospolicie ſie nieſczęśći: obawiaiąc ſie tego/ iż gdybyſmy dobre powodzenie opatrznoſci Boſkiey przypiſowali/ czynilibyſmy P. Bogá iákoby niesprawiedliwym/ ktory złe ludzi ſczęśći/ a dobre nieſczęśći. Dla czego wolał raczey rozumieć/ iż ſczęśćie ieſt przypadek niektorych rzeczy/ ktore nie maią miedzy ſobą porządku/ ani związku żadnego/ nagadzaiąc ſie nam nád wolą y pomyślenie naße: iáko gdybym kopał dol/ dla wſádzenia pnia ná ſczepie/ á w tym nalazł ſkarb/ tego przypádku ieſt przyczyną ſczęśćie/ ábo Fortuná: bo ſie to nad ſpodziewáne trafiło/ gdym kopaiąc pniowi mieyſce/nalazł pieniądze. Co ieſli on trafunek nad ſpodziewanie y myśl naßę nagadzaiący ſie/ dobry bywa/ mowiemy: że ſie nam ſczęśćie w tym ábo w owym poſczęśćiło: Jeſli zaś oná przygoda zła będzie/ skárżemy ſie na nieſczęśćie. A tych/ ktorzy często dobrych przygod vżywaią/ fortunnemi y ſczęśliwemi zowiemy: á tych nieſczęśliwemi/ ná ktorych złe przygody przychodzą. Aristoteles też rozumiał/ że to nie właſnie ieſt ſczęśliwe powodzenie/ kiedy kto z natury do dobrego ſie ma. A gdyby kto ſpytał: Dla czego do dobrego z natury ſie mamy? Odpowiadamy: Nie wiem: ale tak ſie podoba. Bo ta natury ſpoſobność do dobrego/ do pewnych przyczyn: iáko do ſtanu rodzicow/ do obrotow niebieſkich/ ściąga ſie. Wßákże on ſczęśćia imie/ czaſem przeſtrono y niewłaſnie/ czaſem ściśle/ y właſnie bierze. Bo ieſli przeſtrono y niewłaſnie bierzem ſczęśćie/ zámyka w ſobie dobroć natury/ y wßytkie dobra cielesne: iáko ſłachectwo/ powagá miedzy ludźmi/ &c. iż ſą podległe trafunkom y przygodom: Dla czegoś ty ſłachćicem ieſt/ á drugi nie-

Fortuna nie ieſt w mocy nászej.

Fortuná od Bogá pochodźi.

Szczęśćie dwoiáko ſie może brać.

Odpowiádamy: ták śie tráfiło: ták śie przydáło. Jeśli właśnie y śćiśkło bierzem sczęśćie: to iest / on nad spodźiewánie nasze przypadek / właśnie Fortuná y sczęśćie iest / ktoremu podlega máietność y bogáctwá / dla tego / iż tych máietnośći przyczyny niepewne y nietrwáłe po wielkiey częśći są. Aristoteles w kśiegách pierwszych Rethoryki swoiey / do stárośći dwu rzeczy potrzebá / mowi: ćiáłá y fortuny: iákoby dobrá ćielesne / nie do sczęśćia / ále do nátury przynależáły. Potym we wtorych kśiegách / gdy obyczáie młodych ludźi / męzkie / y stáre / opisał / ktore pochodzą od Nátury / przydał do tego / że miał potym pisáć o obyczáiách / ktore pochodzą od sczęśćia / to iest / od szláchectwá / mocy y bogáctwá. Dla czego nie mamy winowáć Cicerona názbyt / ktory dobrá zwierzchnie / názwał dobrámi fortuny y sczęśćia: y nátury dobrá / od dobr sczęśćia oddźielił / gdy do P. Scipioná mowił w te słowá: Wszytko śie w tobie náyduie / co ábo sczęśćie / ábo nátura / zwykłá ludźiom dáwáć. A gdy przestrzeniey bierzem szczęśćie / dobrá też ćielesne / zowie Aristoteles / dobrámi szczęśćia / we wtorych kśiegách swoiey Rethoryki / gdy szczęśliwych ludźi obyczáie wyliczył: y powiedźiał / iż w nich / y bogactw / y szláchectwá / y máietnośći obyczáie / w nich śie zámykáią / rzecz ták zámknął: **Acz fortuná y szczęśćie nie zwykło przestáwáć ná tych trzech rzeczách; ále też chce śie zdobić y podpieráć dostátkiem dobrych potomkow / y inszemi / ktore ćielesne są rzeczone dobrá.** To tedy iest mniemánie Aristotelesowe o Fortunie / ktorą my sczęśćiem y niesczęśćiem zowiemy. My zás ktorzy P. Chrystusá chwalemy: ácz / czemu źli ludźie są podczás sczęśliwemi / á dobrzy po wielkiey częśći nędze ćierpią / nie możem dáć przyczyny: wszákże rzecz ku wierzeniu podobna / iż tego iest pewna y niepochybna przyczyná / ktorey my dla niepotężnośći rozumu nasze° dośiądz nie możemy: przeto wszytko mam przypisowáć rządzeniu y woli Bożey. Ták ludźiom niektorȳ / do spráwowánia rzeczy mowiemy / że szczęśćie z niebá pochodźi. Y sam Aristoteles / ná końcu kśiąg *Eudemiorum* przyznawa to / iż niektorzy bywáią sczęśliwemi / nie zá spráwą rozumu / swe° ále zá spráwą Bożą / zá pomocą napierwsze° przodká: y tego też nie przy / iż z bystrośći nieiákiey rozumu nászeg̃ / możemy mieć sczęśćie / iż może káżdy być sczęśćia swego przyczyną: wszákże nie może to ták być pewne / iáko pierwsze / ktore od sámego Bogá pochodźi.

Mniemánie o sczęśćiu prawdźiwe.

Jeśli dobrá Nátury / y Fortuny pożyteczne są / do dostąpienia sczęśćia / y błogosłáwieństwá.

Do Roz. 8.

Byli niektorzy Philosophowie / co trzymáli / iż dobrá Nátury / y Fortuny / są tákiemi / ná ktorychby zależał zjwot ludzki / to iest / nawiętsze sczęśćie ludzkie / sádźi śie ná bogáctwách / y dobrách Nátury: y ztąd powiádáli być / iż wszyscy ludźie zá powodem Nátury / wielce sobie wáżą te dáry / iáko bogáctwá / szláchectwo. ꝛc. Y przekłádáli ie nad cnotę / y cnotliwe spráwy / mowiąc: iż bogáctwá będąc istnośćiámi dla zdrowia istnośći y bytnośći nászey zrządzone / á cnoty przypadkámi: tedyć bogáctwá dáleko są godnieysze / niżli cnoty: poniewasz istnośći pánuią przypadkom. Ale ći vtopieni w gnoiu / materyey skáźitelney / odárći z rozumu / w rzeczách iásnych błądzą / y mylą śie. Abowiem rzeczy / ná pewney / odmienney / znikomey / y ktora tylko dla niepotężnośći ćiáłá nászego iest potrzebną / sczęśćie ludzkie / y nawyższe dobro / ktore iest nieodmienne / nie może być położone. Ten dowod zá nic nie stoi / gdy z strony ćiáłá potrzebuiem dobr / y Nátury / y Fortuny; ále rozumem mamy tȳ dobrom pánowáć / y rządźić niemi / iáko iákim naczyniem. Nie idźie też zátym / áby bogáctwá miáły być ważnieysze / niżli cnoty / iáko przypadki; gdyż to co doskonáły vmysł czyni / dáleko iest ważnieysza / niżli co ćiáło doskonáłe czyni: á cnotá / vmysł doskonáły czyni: bogáctwá / ćiáło; owszem człowiek dobry / y cnotliwy / ma być w więtszey wadze / niżli bogáty: nie iáko dźiś pospolstwo / y głupi ludźie czynią / co śie ná szaty oglądáią.

Pierwsze mniemánie tych co śie sádźili ná dobrách Fortuny y Nátury.

Zepsowánie dowodow położonych wyższey.

Pospolstwá rozsądek głupi.

Byli też niektorzy Philosophowie / ktorzy myśl swoie tylko w niebo wetknąwszy / o dobrá Nátury / y Fortyny nic

Drugie mniemánie tych co

niedbáli:

o dobrach Fortuny nie miedbáli.

niedbali; y powiadali/ że nie ſą potrzebne do nawyżßego ſcześćia. Tak dowodząc/iż rzeczy niepewne y odmienne/ z pewnemi y nieodmiennemi/ nie máią być łączone: á dobrá Fortuny y Natury/ ſą rzeczy niepewne; nawyżße ſcześćie pewne/ y trwáłe: tedyć bogactwá z nawyżßym dobrem nie máią być wiązane/ y łączone. Druga/ gdyż człowiek za obdárzeniem rozumu/ y cnoty ieſt ſwego ſcześćia ćieśla; ieſt z przyrodzenia ſwego ſpoſobny do doſtánia ſcześćia: tedyć tylko dla doſtąpienia ſcześćia/ temu rzeczy ſą potrzebne/ ktore w mocy tego ſą/ ktoremi może władáć/ iáko ſą ſcześćie: á dobr Natury y Fortuny nie ma w ſwey mocy: tedyć nie ſą potrzebne do doſtąpienia ſcześćia. Ale y ći o tym nie dobrze trzymáli; abowiem poſtánawiáiąc nawyżße dobro nieodmienne/ y pewne/ w śmiertelnych ludźiách/ w ktorych nie może ſie náleść nic ſtałego/ y trwałego/ doſkonáłośći ßukáią/ tylko rzeczy nad ćiało wyżßoney przynależącey/ iáko ieſt dußá/ nie ogláduiąc ſie na ćiało.

Zepſowánie wtorego mniemánia.

Aristoteles ſowe mniemánie, prawdźiwe.

Arystoteles záś śrzednią drogą idźie/ miedzy temi/ co trzymáli/ iż dobro Natury y Fortuny ſą nawyżße ſcześćie/ y temi co twierdźieli/ iż dobrá Fortuny y Natury/ nie tylko nie ſą nawyżßym ſcześćiem/ ále y nie mogą być potrzebne do doſtąpienia nawyżßego dobrá. Widząc bowiem Aristoteles/ iż człowiek nie tylko ieſt ćiáłem: nie tylko ieſt dußa: ale ieſt złączony z duße/ y z ćiáłá/ folgował obiema: ná cnoćie ſkuteczney/ y ſprawowániu ſie cnotliwym/ położył nawyżße ſcześćie: á do tego ſcześćia doſtánia potrzebne twierdźił być dobrá Natury y Fortuny/ iáko naczynie. Cnotá ieſt ſprawcą/ y iákoby rzemieſlnikiem ſcześćia: á káżdy rzemieſlnik naczynia potrzebuie/ nie może ſam przez ſie nic vrobić: tedyć też cnotá potrzebuie ſwoich naczyń/ iáko zwierzchnich dobr. A dobrá tey Fortuny y Náture/ ktore ſie wyżßey wyliczyły/ dla doſtąpienia nawyżßego ſcześćia świeckiego wiecey/ niż bogomyślnego ſą potrzebne: ták dálece/ iż iáko oko poſtradawßy świátłá/ ſchnie od próżnowánia/ gnuśnieie kowal bez młotow/ kowalnie/ y inßego naczynia: ták też cnotá opuſczona od Náture/ y Fortuny/ zſtáie ſie niepotężną. Mogą to rzecz/ iż żywot náß ieſt podobny Lutnicy doſkonáley/ ktora trzech rzeczy potrzebuie/ naprzáwy ſwey/ náſtrojenia/ y przebieránia palcámi: w ludzkim też żywoćie/ y w ſcześliwym człowieczeńſtwie ſie rzeczy náyduią/ władza/ nałog/ y ſprawowánie: ktorych do ſwey doſkonałośći przywieść nie możemy/ przez wnętrznych/ y zwierzchnich naczyń.

Dla czego dobrá zwierzchnie potrzebne.

Przynależą tedy dobrá Fortuny/ y Náture: Naprzod/ do ſnadnego doſtąpienia ſcześćia ludzkiego: potym/ do okázáłośći/ y obiáſnienia tego: náwet do záchowánia go w ćále. Kto bowiem może tego ſcześliwym zwáć/ komu czego niedoſtáie: komu czego w rodźie potrzebnego zayźrzáło przyrodzenie: Kto záwżdy w vciſkách/ nigdy w ſcześćiu nie był: Nie mogłoby być takiego człowieká cnoty ſprawowánie/ przynámniey znáczne y okázałe: nie mogłoby z vciſkow pochodźić ochotne cnoty ſprawowánie/ y náwet trwáłe.

Roſtrzygnienie wątpliwośći.

Wßákże abyśmy w tym oſtrożnieyßy byli: mamy wiedźieć/ iż wzgląd w takiey mierze może być troiáki: Naprzod/ ná ſtan tutecznego żywotá: potym ná ſtan przyßłego żywotá: Potrzećie/ na oboy ſtan. Jeſli ſie oglądamy na ſtan tutecznego żywotá/ ktory ieſt vlomny/ ſkázitelny/ wiele potrzebuiący/ y z ſtrony ćiáłá/ y z ſtrony duße: muſiem mowić/ iż dobrá Fortuny/ y Náture/ ſą potrzebne do doſtąpienia nawyżßego ſcześćia ludzkiego/ ktore ieſt ſprawowánie ſie cnotliwe. Bo w ſprawowániu ſie cnotliwym/ potrzeba być ſczodrym/ co przez pieniędzy nie będźie: potrzebá być znacznym/ co przez ßlachectwá/ y vdatnośći ćiáłá być nie może. Jeſli ſie oglądamy tylko na przyßły żywot/ na dobro żywotá ludzkiego przyßłego/ ktora ieſt nieśmiertelność nieſkálana iáko zmazą/ możem rzecz/ kwápiąc ſie do takiey doſkonałośći/ iż nie potrzeba bogactw/ máietności; pogotowiu ám dobr Natury/ tylko dobrego ſumnienia/ nie czuć ſie w niczym. Jeſli ſie oglądamy ná oboy ſtan żywotá tutecznego/ y przyßłego dobrá/ możem twierdźić/ iż ludźie Chrześćiáńſki żywot wiodąc/ máią dobrá natury y fortuny przyznawáć potrzebne ſwemu żywotowi; wßákże ták/ ile z dobrem przyßłego żywotá zgadzáią ſie/ y dobrym vżywániem/ y ſprawiedliwym dźierżeniem/ do naywyż-

Stan tutecżny potrzebuie dobr innych.

Stan przyßłego żywotá nie potrzebuie bogactw y innych dobr

Oboy ſtan ták potrzebuie dobrá Náture/ y Fortuny.

Cnotá ieſt ſprawcą ſcześćia

ßego dobrá nam drogę śćielą. Máiętność ieśliś dobrze otrzymał / y dobrze iey vżywaß / dáiąc Bogu / co Boże: Cesárzowi / co Cesárskiego; dobro iest do sczęśćia nawyżßego dostánia potrzebne. Szláchectwá tákże / ieśli dobrze vżywaß / ná obronę oyczyzny / vbogich ludźi / nie ná vćisk / dobro iest pożyteczne: tákże też inße / bądź to nátury / bądź fortuny / dobrá z dobrym vżywániem / będą pomocne do nábyćia tutecznego / y przeßłego sczęśćia y błogosłáwieństwá. Stąd możem wynáleść przyczyny / dla czego sam człowiek iest bogátym ábo vbogim / á zwierzętom niemym y bestyom to nie przynależy. Naprzod / iż sam tylko człowiek bogactw vżywa: bo bogáctwá / y máiętnośći / ná vżywániu zależą; vżywánie sámemu człowiekowi przynależy: gdyż vżywánie z baczenia y z wyboru pochodźi / ktore tylko sam człowiek ma. Druga / iż człowiek wiele znáiąc śię ná rzeczach / wiele prágnie / y z nátury nawięcey iest niedostátnim: tedyć bogactw potrzebnie dla vżywánia y násycenia swoich żądz. Trzećia / iż sam człowiek sposobny ná tym świećie iest ku dostąpieniu naywyżßego dobrá: naywyżße sczęśćie iest / cnotliwe śię spráwowánie / tedyć dla ćnotliwego śię spráwowánia człowiekowi / pożyteczne są bogáctwá / iáko naczynia iákie. Sam tedy człowiek bogáty / vbogi / sczęśliwy / y nieszczęśliwy / dla tych przyczyn nazwány iest. Ztąd śię też pokazuie / ponieważ bogáctwá ná vżywániu / nie ná mieniu zależą / iż ktory ma bogáctwá / á nie vżywa ich / w poyśrzodku bogactw stoiąc / vbogim iest y niedostátnim. Dobrze tedy iest / dobrze vżywáć bogactw / źle ich nie vżywáć / gorzey ná źle ich vżywáć.

Dla czego człowiek sam bogáty iest: á inße zwierzętá nie.

Bogáctwá ná vżywániu zależą.

Bogáctwá máiąc / może być vbogim.

Iáko mamy sobie dobrá Nátury y Fortuny powáżáć.

ZEbyśmy vmieli rozsądek dáć o dobrach / gdyż iedno nád drugie lepßośćią przechodźi / widźiemy / że miedzy dobrámi Nátury y Fortuny / pierwße mieysce trzyma Zdrowie; do ktorego przynależą / śiłá / smysłow ostrość / bo te zá zdrowiem chodzą: dla tegoż iż ćiáło iest bliskie / y własne naczynie duße / przeto muśi też ták być opátrzone zdrowiem / áby mogło vmysłowi dobrze służyć. Druga / przez dobre zdrowie iesteśmy sposobni do nábyćia snádnieyßego nałogow cnot / y do spráwowánia ich. Dla czego Aristoteles mowi: Kto chce śię poczćiwie rządźić / trzebá mu ták być rządzonym od przyrodzenia / áby ostrość miał / ktoraby mogł dobrze rozeznáć / co iest dobrego / y to przed śię bráć / co nawięcey pochodźi z zdrowia y z dobrego postánowienia ćiáłá.

Zdrowie lepße iest / niż bogáctwá: bo ieśliż zdrowie złączone z vbostwem / pożądliwße iest niż bogáctwa z niezdrowiem: tedyć zgołá zdrowie lepße iest niżli bogáctwá. Wtore mieysce miedzy dobrámi nátury y fortuny ma / ßláchectwo: á słußnie: bo ßláchectwo známienitym postánowienim ćiáłá złączone iest z cnotą rodzáiu / zámykáiąc w sobie náśienie / y iskierki cnot / przez ktore do cnot y poczćiwych spraw / iesteśmy skłonni: Bo ßláchectwo rodzáiu nic inßego nie iest / iedno skłonność y pochop do cnot / od rodźicow wźięty. Trzećie mieysce dáiemy czći / sławie / chwale / przyiaźni / y przyiaćiołom: Bo miedzy zwierzchniemi dobrámi tu naywiętße iest / ktore oddáiemy Bogu y ludźiom ná vrzędźie będącym / y co nawet iest poczćiwych spraw zapłatą: á cześć / sława / chwała / coś tákowego ma w sobie: tedyć miedzy zwierzchniemi dobrámi nawiętße dobro: pierwße dobra były wnętrzne / przetośmy ie też wyżßey położyli: á cześć y chwała zwierzchnie są / y miedzy zwierzchniemi naywiętße. Czwarte mieysce dáiemy potomstwu dobremu: to dobro ácz zwierzchnie iest / ále nie naywiętße miedzy zwierzchniemi / bo vstępuie sławie y chwale: Abowiem iáko lepße iest imię dobre niż wiele bogactw: ták też lepße iest imię dobre pochodząc z cnoty vmysłu / á niżli dobre potomstwo pochodząc zá stanem ćiáłá. Piąte mieysce dáiemy gładkośći / y wzrostowi / ktore ácz są dobrá wnętrzne / wßákże mniey potrzebne / áni też ták dálece zacne y ważne / iák pierwße wyliczone. Gładkość ma być przełożoná bogactwu: ponieważ bliżey śię łączy z spráwami cnotliwemi: ták iż pospolićie sądźiemy: Co piękne / to dobre. Ostátnie y napodleyße máią mieysce bogáctwá: o ktore / ácz śię ták vśilnie prośći ludźie stáráią / wßákże z pierwßych wyliczonych dobr/

Zdrowie napierwße dobro / y dla czego.

Zdrowie lepße niż bogáctwá.

Wtore mieysce iest ßláchectwo.

Gładkość piąte mieysce trzyma.

Bogáctwá ostátnie mieysce máią miedzy dobrámi.

nych dobr/ mozem porozumieć/ że na podleyßeʃo/ miedzy wßelakiemi dobrami Natury/ y Fortuny. Te tedy dobra Natury y Fortuny/ ʃo bez pochyby dobra: wßakże nie naywyßße dobro ludzkie/ ale śrzednie ʃo dobrá/ nie oſtátnie/ na ktorychbyſmy odpoczywać mogli: ale ktore ʃo pożyteczne do nábycia nawyższego dobra ludzkiego/ ktore ieſt/ cnotliwe ſie na świecie ſprawowánie. A iż te wßyſtkie ogulem dobrá/ iako ʃo znáczne y znamienite: ták też trudno y rzadko bywa/ aby ſie w kim miały náleść: przeto też rzadcy ʃo ná świecie/ ktorychbyſmy mogli mieć zá ſcześliwe y błogoſtawione/ y takiemu zwać. Przeto Pindarus na to tak przyſtoynie rzekł: Błogoſtawiony to człowiek ná świecie/ ktory zaraz y bogactwá/ y rozum ma: przez bogactwá rozumiey Natury y Fortuny/ wßyſtkie dobrá.

wßyſtkie ogulem dobrá nie náydują ſię.

Do Rozd. 5.

Ná czym záleży naywyższe ludzkie ſcześćie/ ábo Dobro.

NA czymby zásiadło ſcześćie naywyższe ludzkie/ nie tylko mędzy nie zgadzáią ſie miedzy ſobą/ ale też y prości ludzie. Jedni powiadáli záleżeć naywyższe dobro na czći y ſławie/ iáko ludzie świeccy/ ktorzy ſie radzi ludziom okázuią. Drudzy na bogactwach/ y na dobrach Fortuny/ iáko ludzie prości y łakomi. Inßy ná zdrowiu/ iáko ludzie robotni: inßy na gładkości/ iáko niewiaſty/ y niewieściuchowie: drudzy na roſkoſy/ iáko żołtobrzuchowie: drudzy na ſpokoyności vmyſłu/ iáko vczeni ludzie/ mnißy/ ſámożywowie: drudzy na życiu/ według przyrodzenia/ iáko Diogenes Cinicus/ ktory ſie z żadną ſprawą ſwoią by naſprośnieyßą/ nie krył: niektorzy na nalogu cnoty/ iáko Stoicy: niektorzy na ſprawowániu ſie cnotliwym/ ábo na ſkupieniu ſie wßyſtkich dobr wyjąwszy wyliczonych/ ábo wielu/ naywyższe dobro kładli. A iżby wiele było o wßyſtkich mniemaniách z oſobna mowić/ gdyż niektore z nich ſo lekkie y niepożyteczne ſame przez ſie: tylko cztery okázałße weźmiemy przed ſie/ ktore mełada dowody po ſobie máią.

Mniemánia cztery o naywyższym dobru.

Jedna ieſt Stoikow/ y niektorych Akademikow/ ktorzy ná nalogu cnoty położyli naywyższe dobro. Druga ſekta ieſt Perypatetykow/ ktorzy nie ná nalogu/ ale na ſprawowániu ſie wedle cnoty/ záſadzali ſcześćie ludzkie naywyższe. Trzecia Epikurowa/ ktory ná roſkoßy z ſprawowania dobrego pochodzącey/ nawyższe dobro zakładał. Czwarte mniemane ieſt Platonowe/ ktory nawyższe dobro ná wzięrunku dobrá ſadził. A ſłußnie mniemania te mamy vważać. Abowiem naywyższe dobro/ abo zaſiadło na zwierzchnich dobrách/ abo ná wnętrznych. Jeſli na zwierzchnich/ ſámemu wzięrunkowi muſiemy przypiſać naywyższe dobro/ iáko powiadał Plato. Jeſli na wnętrznych: ná vmyſle nąßym/ trzy ſie dobrá naydują wnętrznie/ nałogi cnot/ ſprawowanie z tych nałogow pochodzące/ y roſkoß/ abo weſele/ ktore ſie w człowieczeńſtwie/ za ſprawowaniem dobrym rodzi: przeto na iedney rzeczy z tych/ muſi być naywyższe dobro położone: gdyż te rzeczy trzy ſo właſnie człowieka/ na tym świecie żyiącego. Jeſli też potrzebne ieſt dobr wßyſtkich/ abo niektorych ſkupienie: wżdy mamy bacżyć co ieſt przedmieyßeg z tych/ ná czym iſtność naywyższego dobra zaſiadła.

Ná nałogu naywyższe dobro kładących dowody.

Stoicy/ ktorzy na cnoćie kładli naywyższe dobro/ mieli dowodow doſyć ważnych. Naywyższe/ mowią dobro za zezwoleniem wßyſtkich mądrych ludzi do vmyſłu ma przynależeć: na vmyśle niemaß nic zacnieyßego/ iako cnota/ tedyć na cnocie ludzkie ſcześćie záleży. Z nawyższego dobrá pochodzi wßyſtka nąßa doſkonałość/ ale z cnoty ieſteśmy/ y bywamy doſkonałemi/ tedyć na cnocie zaſiadło naywyższe dobro 2. To za nawyższe dobro mamy poczytać/ co ieſt ſámo przez ſie dobre/ y inßym wßyſtkim doſkonałość daie: a taka ieſt cnota: bo z iey przyczyny dary/ Natury y Fortuny ſtáią ſie dobremu/ y doſkonałemu/ gdy od cnoty oddalone/ wiecey nam ſzkodzą/ niż pomagáią. 3. To ma być poczytano za nawyższe dobro co czyni doſkonałym tego komu przynależy/ a gdzie tego niemaß/ zoſtawiło go obnażonego z ſcześćia nawyższego: a cnota ieſt taka/ abowiem gdy człowiek będzie miał cnotę/ choć mu będzie na inßych dobrách zbywało/ ieſt dobrym człowiekiem/ ieſli cnoty nie będzie; a inße dobrá byłyby: mezowiem go żadnym ſpoſobem dobrym/ y cnotliwym. 4. Naywyższe dobro ieſt zewßech napotężnieyße/

wßytko zwyćięża / wßytkie przećiwności y przeßkody od siebie odrzuca / a taka ieſt cnotá: bo te maiąc / nieſczęśćie zwyćiężamy / Náturę niewczáſy odpychamy / pohámowániem niepohámowáne vſkramiamy / cnotą pſuiemy niecnotą y złość / nalogiem vmieietności nie vmieietność odganiamy od siebie: gdyż tedy roſkázuie / ták potężna ieſt cnotá: tedyć na cnoćie záleży naywyższe dobro. 5. Naywyższe dobro ma być trwałe / y ſtałe: á nad cnotę niemáß nic trwalßego y ſtalßego. Abowiem gdy nas wiátry nieſczęśćia / to tám / to ſám / kołyßą: gdy w ćiele nászym walczą náturę przećiwności: gdy nas przyiaćiele opuſczáią: gdy nam Pánowie y przełożeni ſą nieprzyiaćiołmi; ſámá cnotá vmyſł czym vſpokoiony: ſámá z námi przebywa: ſámá nas vpomina / abyſmy przy poczćiwym ſtatecznie ſtáli. 6. Naywyższe dobro te ma włáſność / iż ile ieſt naywyższym dobrem / nie może nie być pożytecznym: á to ſámey cnoćie przynależy: gdyż cnoty złe vżyć nie możemy / nie może nigdy záßkodzić: y tey ſámey nie może być / abyſmy iey nie mieli vżywáć: bo tá ieſt cnoty włáſność / nie tylko abyſmy to co przyſtoi ſprawowáli: ale kiedy potrzebá / dobrze ſię ſprawowáli. Nawyższego dobrá / tá ieſt drugá włáſność / iż go (ácz z trudnośćią) może nábyć człowiek: ile człowiek ieſt: y nie ma pochodzić od żádney rzeczy zwierzchniey: cnotá tákowa ieſt. Abowiem gdy ludzkie czyny / y ſprawy potrzebuią wiela inſtrumentow / bez ktorych nie mogą ſię odprawić / y ſámá cnotá iáko cel poſtánowiona ieſt człowiekowi / ktory nic nie potrzebuie / káżdy go może dość y oſtać / chybaby ſám niechćiał / á dał ſię zwyćiężyć żądzom ſproſnym y niećzemnym. Nie bez przyczyn tedy ważnych Stoicy naywyższe dobro zaſádzáli na ſámey cnoćie.

Cnoty właſności.

Aryſtoteles ſowemuie mánie.

Dowod. 1.

Aryſtoteles záś naywyższe ſczęśćie ludzkie pokładał / nie na cnoćie / ale na ſprawowániu ſię wedle cnoty: bo inßa ieſt miec cnotę / inßa vżywać cnoty. Kto ma cnotę / nie ieſt záraz dobrym maiąc nalog; gdyż cnotá ieſt nalog dobry: ale kto vżywa cnoty / to ieſt / ſprawuie ſię wedle cnoty / ieſt dobrym: na ſprawowániu ſię tedy cnotliwym / nie na cnoćie záleży ſczęśćie ludzkie: ponieważ w ſpráwym / náydzie ſię cnotá / ktory przedśie mic cnotliwego nie czyni. 2. Naywyższe dobro / ieſt oſtátniem końcem / ktorego pragniemy / nie dla czego inßego / iedno dla niego ſámego: á cnotá nie ieſt oſtátniem końcem: gdyż zwykliſmy pragnąć cnoty dla poczćiwych ſpraw / nie dla niey ſámey: tedyć cnotá nie ieſt nawyższe dobro. 3. Naywyższe dobro ieſt doſkonałe / ktoremu nic nie może przydać: ale cnoćie może coś doſkonałości przydać: ponieważ ieſt nalog / á nalog bierze ſwoie doſkonałość z ſprawowánia: tedyć cnotá nie może być nawyższym dobrem / ale ſprawowánie ſię dobre. 4. Naywyższe dobro / abo ná roſkoßy záleży / abo ſnadź roſkoß ieſt mu przyłączona: ale roſkoß ieſt doſkonałość ſprawy / iáko ſię dowodzi w kśiegách 10. roſkoß nie pochodzi z nalogu ſámego / ale z ſprawowánia ſię poczćiwego: tedyć nawyższe dobro ludzkie / nie ná cnoćie / iáko nalogu; ále ná ſprawowániu ſię dobrem / záleży. 5. To ieſt nay wyższym dobrem ludzkim / ktorego człowiek ná tym świećie doſkonáłego może doſtąpić. Ale cnotá nie ieſt doſkonała / lecz ſprawowánie pochodzące z cnoty / takie ieſt: Bo ſprawowánie ſię dobre / cnoty / iáko przyczyny ſwey potrzebuie; Náturę y Fortuny dobrá / iáko ſrzodki w ſobie zámyka: Sposob ſprawowánia náwet iáko vżywanie / y oſtátnią dobr doſkonałość zá ſobą ćiągnie: ták iż nád ſprawowánie ſię poczćiwe / nie możemy wiecey prágnąć / y kto doſkonále / tego ſprawowánia ſię poczćiwie / vżywa / nie frymárczyłby ſwego ſczęśćia / z niczyiem ſczęśćiem. Abowiem kto nie oſądzi ſnádnie / iż ták krol nie ma oſtátniey ſwey doſkonałości / ktory choć biegłość ma w krolowániu wielką; wßákżeby mu nieſczęśćie odięło krolestwo / żeby był z krolestwá wygnan / żeby niemogł powinności krolewſkiey odprawować. A my tu ßukamy takiego ludzkiego dobrá naywyższego / ktoreby w iego mocy było / w iego rękách / nie ná puſczy mießkaiącego człowieká / ale miedzy wielką ludzi gromádą / nie tylko ſámey duße / ale duße z ćiałem weſpoł złączoney; dla ktorego żywotá ſczęśliwie odprawowánia / nie doſyć ieſt cnotá ſámá / iáko do krolowánia nie doſyć ieſt vmieietność y biegłość krolowánia / ale rządzenie ſámo krolestwa / czym krola doſkonałego. 6. Przez co

2.

3.

4.

5.

ſie z Panem Bogiem/ dobrá náſzego ſpráwcą/ nabliżey łączemy/ to ieſt ludzkie dobro naywyżſze: ále łączemy ſie z Pánem Bogiem/ przez ſpráwowánie cnoty/ nie przez nałog/ y vmieietność cnoty: dla czego też mowiemy/ iż Anyołow nawyżſze dobro/ nie ná nałogu/ nie ná władzey iákiey/ ále ná ſámey bogomyślności zależy.

W czym ſie zgadzáią te mniemánia.

Te ſą Perypátetykow dowody/ ktore biią ná Stoikow mniemánie: wſzákże gdźie pilnie weyźrzemy w oboie dowody máło ſą rożne miedzy ſobą. Bo zgadzáią ſie miedzy ſobą w tym/ iż oboiá ſtroná kłádźie fundament y grunt naywyżſzego dobrá cnotę. Zgadzáią ſie też w tym/ iż zá cnotą/ iáko ſie niżey powie/ idźie ſpráwowánie/ to ieſt/ cnota ieſt dla ſpráwowánia ſie poczćiwego/ gdy tego mieyſce/ y czás ieſt. Ztąd wybaczamy/ iż naywyżſze dobro/ może ſie bráć rozmáicie: czáſem miáſto nałogu/ miáſto gruntu/ miáſto ſpráwowánia/ ktore zá nałogiem idźie: czáſem miáſto tey rzeczy/ ktora pochodźi z gruntu: ábo miáſto tego/ co ieſt ſobie záwżdy iednákiem/ y náśláduie nas bez wſzelkiey odmiány: náwet miáſto mienia rzeczy/ ábo vżywánia rzeczy.

Nawyżſzego dobrá rozumienie rozmáite.

Rozſtrzygnienie ſpotu o nawyżſzym ſczęśćiu.

To położywſzy/ táki dekret czyniemy/ zgadzáiąc te ſwáry miedzy Philoſophámi/ o naywyżſzym ludzkiem dobru. Stoicy máiąc wzgląd ná nałog/ ná grunt/ ná rzecz nieodmienną/ dobrze mowili/ że cnotá ieſt nawyżſzym dobrem ludzkim. Peripátetycy vważáiąc owoc cnoty/ ſpráwowánie/ vżywánie/ iákoby oſtátnią doſkonáłość/ mowili lepiey/ cnotliwe ſie ſpráwowánie/ być naywyżſzym ſczęśćiem ludzkim: gdyż cnotá przez vżywánia nic nie ieſt: wſzákże ſpráwowánie ſie cnotliwe z gruntu pochodźi/ to ieſt/ z cnoty. Stoicy naywyżſze dobro bráli w żywoćie tym ſpokoynym/ oſobnym: á Perypátetycy w żywoćie mieyſkim/ to ieſt/ w zgromádzeniu niemáłá ludźi będącym. Perypátetycy/ miedzy ktoremi Ariſtoteles nayprzednieyſzy ieſt/ kłádli práwą nawyżſzego dobrá doſkonáłość/ pochodzącą z zgromádzenia dobr/ vmyſłu/ nátury/ y fortuny; ták iżby ſczęśliwy człowiek nic nie potrzebował/ coby mu ná tym świećie mieć przyſtáło. Stoicy ná to ſie tylko oglądáli/ co ieſt przednieyſzego. A ták rozmáitym vważániem rzeczy/ y ná ſámey cnoćie/ y ná ſpráwowániu ſie cnotliwym/ może zależeć ludzkie naywyżſze dobro. Naywyżſze tedy dobro/ iáko ná gruncie/ położone ieſt ná cnoćie: iáko ná oſtátniey doſkonáłośći położone ieſt/ ná ſpráwowániu ſie dobrym. Stąd iáſna rzecz ieſt/ iż Perypátetycy lepiey/ zgadzáiąc ſie z poſpolitym zwyczáiem mowienia/ y z rzeczy doświádczeniem/ o ſczęśćiu nawyżſzym ludzkim mowili.

Jeſli roſkoſz ieſt naywyżſze dobro ludzkie.

Z Przyrodzenia ludźie máią/ iż żádnego dobrá nie prágną/ ktoreby nie było z roſkoſzą y z rádośćią złączone; dla czego niektorzy mniemáli/ iż nawyżſze dobro zależy ná roſkoſzy. O tym ábyſmy mogli dobrze ſądźić/ mamy wiedźieć/ iż cztery ſtopnie ſą roſkoſzy: Z ktorych ieden przynależy do żądze prágnienia: drugi do żądze gniewu: trzeći do baczenia/ ktore przez wolą y wybor czyni: czwarty do rozumu/ gdy ſie w bogomyślności zábawia. Możem też roſkoſz dźielić ná práwą roſkoſz/ y ná roſkoſz z ſkutku/ ábo niepráwą. Práwa roſkoſz nie ma przymieſzáney boleśći/ ktoreyby miáło być lekárſtwo: y choć czáſem ieſt nieiáka teſkność z odięćia rzeczy/ przynoſzącey vćiechę; wſzákże tá teſkność ſmyſłow nie dręczy/ áni przynośi boleśći: iáka ieſt roſkoſz z bogomyślności: iáka ieſt roſkoſz z ſpráwowánia ſmyſłow y pámięći; w ſmyśle pátrzenia/ iáko cudá: w ſmyśle ſłuchánia/ iáko Comedye: w ſmyśle wonienia/ iáko zapách wdźięczny: y rzeczy przeſzłe/ ktore ſobie wſpominamy/ czynią nam roſkoſz/ y przyſzłe nádźieie pełne/ roſkoſz czynią: iáka ieſt roſkoſz ieſcze prawdźiwa z ſpráwowánia cnot obiczáynych pochodząca: ktora dla tego ieſt práwa/ iż przynależy człowiekowi dobrze wypolerowánemu.

Cztery ſtopnie roſkoſzy.

Roſkoſz práwa y nie práwa

Te práwe roſkoſzy/ w ſwoiey náturze czyſte/ te máią właſność/ że áni zbytku/ áni iákiey niedoſkonáłośći w ſobie nie zámykáią: á iż też ſą práwe y czyſte roſkoſzy/ ſłuſznie máią być roſkoſzámi nazwáne. Roſkoſz zaś niepráwa/ nieczyſta/ nie z ſwey nátury/ ále z ſkutku/ ktora z zápſowánia iákiego nam przynależy: ktore zepſowánie/ poniewaź ma złączoną bo-

Właſność práwych roſkoſzy.

leść: ſłu-

leść; ſłuſznie nazwána ieſt lekárſtwem boleści. A choćby też to zepſowánie nie przynoſiło boleści / wſzákże tákowa roſkoſz / przedſię niepráwa y nieczyſta ieſt: gdyż z ſkázy iákiey pochodźi. Tá roſkoſz niepráwa / w rozmaitych rozmaita ieſt / dla rozmáitości ſkáz. Skáza y niedoſtátek / z ktorego pochodzą te roſkoſzy niepewne; abo ieſt ná vmyſle / abo na ciele: Vmyſłu ſkáza / iáko w złośliwym y niecnotliwym człowieczę. Skáza ciáłá / ábo przychodźi z przyrodzenia / ábo nie. Jeſli z przyrodzenia: ábo przynależy do wſzytkich poſtáci zwierząt: iáko bydłu wiele rzeczy roſkoſznych bywá / ktore człowiekowi z nátury nie miłe ſą: Gliſtá / ſok brzozowy / kozie ieſt roſkoſzny: człowiekowi gorzki. Ábo nie przynależy do wſzytkich rodzáiow / ále niektorym zoſobna / zá zápſowániem własney complexiey; ták ſię trafią w ludźiách czymkolwiek zápſowánych / ábo Melánkolia / ábo Cholerá / ktorzy ſię kochaią w tych rzeczách / od ktorych drudzy vćiekáią. To też zepſowánie y ſkáza / może nie przychodźić z przyrodzenia; ále zá dáłſzym czáſem y wiekiem. A to dwoiáko / ábo z przyczyn wnętrznych / z przyrodzenia ſię ſprzeciwiącym / iáko ſą roſkoſzy w pokármie picia / w Wenerze / ktore ſą niekiedy lekárſtwy / nie záwſzdy ludźiom ſłużą / ále w ten czás gdy potrzebuią: á gdy nie potrzebuią / więcey ſię iuż w pićiu / y w iedzeniu / y w Wenerze nie kochaią. Ábo też ſkáza pochodźi z choroby / ábo z nálogu: ták wiele ſię rzeczy niepodobáią gorączce máiącemu / ktore zdrowemu: y człowiekowi zły nálog y zwyczay máiącemu / ktore do dobrych rzeczy zwyczáionemu podobáią ſię. Otoż / gdy mowiemy / ieſli ná roſkoſzy záſiádło ludzkie nawyżſze ſzczęśćie / rozumiemy o roſkoſzy práwey y czyſtey / ktora właſnie ma być zwaná roſkoſzą.

Nie bawiąc ſię z obudwu ſtron dowodámi / ktore w 10. kśiągach poczęści náydźieſz / mowię: iż nawyżſze dobro nie náydzie ſię bez roſkoſzy / rádości / y weſęla. Abowiem gdyż dobrá wſzyſcy prágną / dlá tego prágną go / że miłe / wdzięczne / y roſkoſzne: gdyżby ſię żáden nie pokwapił do boleści. Druga / y Grękow náywyżſze dobro / názwane ieſt od wielkiey rádości: tedyć muſi być tám roſkoſz.

Drugi grunt zakłádam tey práwdy wynálezłema / ktory tákż ieſt. Roſkoſz nie ieſt iſtnośćią nawyżſzego dobrá / ani iego cząſć / czego dowodzę. To co ieſt poſtánowiono / dla czego inſzego / nie ieſt iſtnośćią nawyżſzego dobrá: ále roſkoſz poſtánowiona ieſt dla czego inſzego: tedyć nie ieſt nawyżſzym dobrem. Roſkoſz ieſt poſtánowiona dla ſprzáwowánia / abyſmy tym chętniey ſprawy odprawowáli / ábo dla boleści vleczenia / abyſmy ſpracowánie roſkoſzą miękczyli. Druga: to ma być iſtnośćią dobrá / przez ktorą człowieká zowiem dobrym: ále nie dla roſkoſzy / lecz dla ſprzáwowánia ſię cnotliwe / zowiem człowieká dobrym: tedyć nie na roſkoſzy ſczyrość dobrá zależy. Nawet / nawyżſze dobro ieſt godne czći y vrączenia: ále nie roſkoſz czcimy / ále człowieká dobrego: poczciwe ſprzáwowánie / czyni człowieká godnego cześći: tedyć nie na roſkoſzy záleży iſtność nawyżſzego dobrá.

Trzeći grunt położę: Roſkoſz ieſt właſnośćią nawyżſzego dobrá / za ktorym záwſzdy roſkoſz idźie. Jáko inſzych rzeczy / ktore ſáme przez ſię nie czynią ſię / ále od inſzych pochodzą / máią ſwoie przyczyny / ſwoie iſtność / y przymioty: ták też náywyżſze dobro / ma przyczynę / od ktorey pochodźi / cnoty; ſprzáwowánie ſię wedle cnoty / ieſt iſtność nawyżſzego dobrá; á przymioty ſą / roſkoſz / wnętrzne vmyſłu vſpokoienie / trwałe iákieś przeſpieczeńſtwo / y inſze. Abowiem iż te rzeczy pochodzą z iſtności náywyżſzego dobrá / ſłuſznie przymioty iego máią być názwane. Co iáſnie okázał Aríſtoteles w 10. kśiągach / gdźie powiáda roſkoſz być podobną gładkości / ktora z przyſtoynego członkow ciáłá rozmiáru y ſmáżności pochodźi. Jáko tedy gładkość nie ieſt známienita ciáłá ſmáżność / ále idźie zá nią iáka właſność: ták też roſkoſz nie ieſt nawyżſze vmyſłu dobro / ále ieſt przymiot.

Czwarty grunt położę tákż: iż właſność bárzo ieſt ſpoiona z rzeczą / ktorey ieſt właſność: dla tego Aríſtoteles náywyżſze dobro z roſkoſzą zdał ſię złączyć y ſpoić / gdy tak mowi: Roſkoſzne ieſt ſprzáwowánie / ktore z nálogu dobrego pochodźi. Z tego coſmy powiedźieli / dáie ſię łáſnie znáć / iż roſkoſz nie ieſt náywyżſzym dobrem / ále złączona y ſpoiona z náwyżſzym ſczęśćiem: iáko śmiech / nie ieſt człowiek: ále

Ktore ſą ſkázy nie práwych roſkoſzy.

Skázi przyrodzone.

Skázá z choroby / z nálog.

Náwyżſze ſczęśćie bez roſkoſzy nie ieſt.

Roſkoſz nie ieſt iſtnośćią náwyżſzego dob. á. 1.

2.

3.

Roſkoſz właſnośćią ieſt ſczęśćia.

Iſtność nawyżſzego dobrá cnotliwe żyćie. Właſności roſkoſzy: pokoy / przeſpieczność.

Właſność ſpoiona ieſt z rzeczą / ktorey ieſt właſność.

Jáko roſkoſz przynależy do ſczęśćia.

wiek: ale właſność iego ieſt/ ktora nie może być od niego oddalona: także też roſkoß nie ieſt naywyżßym dobrem/ ale iego właſnością. Dla czego mowi Ariſtoteles/ iż naywyżßemu dobru te trzy rzeczy przynależą/ aby było naylepße/ naywdzięcznieyße/ y naypięknieyße: gdy mowi nawdzięcznieyße/ rozumie/ roſkoß/ iakoby rzekł/ nayroſkoßnieyße: a ieſliże ieſt nayroſkoßnieyße: tedyć nie może być iſtotną roſkoßą.

O Wizerunku/ ktory Plato názywał Idæa, co ieſt: y ieſli ſłußnie ßturmował nań Ariſtoteles.

Náuki Platonowe o Pánu Bogu.

AByſmy mogli poiąć lepiey o wizerunkach naukę Platonowe/ nieco też muśiem powiedzieć o nauce Platonowey. Plato o Panu Bogu znamienicie rozumiał. Naprzod/ powiadał być iednego/ y niewymownego Boga. Jednego powiádał być Boga/ abyſmy w wynaydowaniu przyczyn nie poſtępowáli przez końca: gdyż to prawda/ iż muśi być przyczyna pierwßa/ przed ktorą żadney niemaß. Niewymownym Boga zwał/ iż ludzka mowa nie ieſt tak doſtatnia w ſłowiech/ áby miała wßytkie właſności Boże wyrazić. Jako gdyby ſie człowiek obroćił w koniá/ nie miałby głoſu miedzy inßemi końmi/ iedno rżenie/ á tym nie mogłby/ tego co poiął myślą ludzką/ drugim koniom wypowiedzieć: tak też Philoſophowie/ gdzie wiele znamienitych rzeczy o Bogu trzymali/ nie mogli ſie zdobyć na takie ludzkie ſłowa/ ktoremiby to wyrozumienie o Bogu wypowiedzieli. Wiedział też do tego Plato/ iż Bog w ſobie wßytko zamykał; ale także on wßytko przewyżßa y przechodzi/ niemaß na świecie tak małego dobra/ ktoreby w Bogu nie było; niemaß tak wielkie°/ ktoregoby on nie mogł przewyżßyć/ wielce y niezmiernie. Wßytko przenika Bog/ ale z śiebie ſamego nie wyſtępuie/ choć niezmierny ieſt/ y gdziekolwiek ieſt/ w ſobie ieſt. Stworzył wßytko/ do czego nie inßą przyczyną przywiedziony/ iedno dobroćią ſwoią: abowiem nad te nic nie może być zacnieyße° coby miał pragnąć Pan Bog w ſtworzeniu tego wßytkiego świata. Dobry ieſt/ y z dobroći ſwoiey wßytko vczynił/ cokolwiek ſtworzył. A dobroć iego nie ieſt nabyta/ abo ćwiczeniem/ abo dowćipem/ iako ludzie nabywaią: ale mu ieſt przyrodzona/ y iſtotna. Jako ſłońce oświeca ſwoią świátłośćią wßytko/ ktorey nie ma nabytey/ ale ieſt mu przyrodzona. A nie tylko wßytko ſtworzył Pan Bog: ale też wßyſtko do niego ſie ciągnie/ y garnie/ iako do oſtatniego końca. A nie dziw/ że ſie do niego wßytkie rzeczy garną/ gdyż od niego pochodzi wßytkich rzeczy doſkonałość. Te y inßych wiele poważnych o Bogu były Platonowe nauki. Z ktoreg wiele pobrał Dionyſius Areopagita/ ſtary piſarz kośćielny/ nawet też dotknął wizerunkow: przeto iego nauka nie ieſt nie podobna/ przećiwko ktorey Ariſtoteles ßturmuie.

Idæey przezwiſka.

Co Idæą Plato zwał/ to my zowiem wizerunkiem/ poſtáćią/ Formą/ figurą/ wyobrażeniem/ y powßechność. A nie tak tu bierzem powßechność/ iako Dialektywie biorą/ ktorą z wielą poiedynkowych iednakich rzeczy ſpaiaią/ y ſtanowią: ale powßechność/ zowiemy kßtałt poznánia/ y rozumienia. A przydawa ſie nam poznać rzecz/ abo nim ieſcze będzie vczyniona/ abo gdy iuż będzie vczyniona. Jeſli poznawamy rzecz pierwey niżli będzie vczyniona/ ta rzecz będzie nazwana wizerunkiem/ ktorą zowią przed wielą rzeczy: abowiem vprzedza poiedynkowe rzeczy/ ktorych wiele ieſt/ z ktorego potym pochodzą: a nie mogłyby być ſprawione/ gdzieby nie vprzedzał ten wizerunk/ y ta powßechność w myśli rzemieſlniczey: chybaby miał czynić/ coby wiedział ſam co czyni: y cokolwiek ſie zſtaie/ to ſie zſtaie na wyobrażenie ſwoiey powßechności/ na ktorey kßtałt ieſt vczyniono. A ſą te wizerunki bezćielne/ natury Boſkiey/ ktore ani ſie rodzą/ ani ſie pſuią/ ale ſą wieczne. Jeſli zaś poznawamy rzecz/ gdy iuż ſie zſtanie: tam myśl ludzka wizerunki wybiera/ ktore wielam rzeczam mogą ſie przywłaſczyć: a zowiem ie powßechności/ iakoby coś całego/ względem poiedynkowych rzeczy. Bo te powßechności zamykaią w ſobie rzeczy poiedynkowe: tak iż żadna ſie naleść nie może/ ktoraby ſie do tey ſwoiey powßechności nie ściągała: iako to ſłowo/ człowiek/ ieſt coś powßechnego/ do kto-

Dwoiákie rzeczy znánie.

rego ściągaią ſie ſczególne oſoby: iako Jan/ Piotr/ Gáwel/ Gabryel/ Sámuel/ y inſzych wiele. Abyſmy rzecz lepiey wyrozumieli/ iż powſzechność ieſt cała rzeczą: cała rzecz troiáka ieſt: Jedna przed częściami ſwemi: druga z części ſwoich: trzecia w częściach. Przed częściami ieſt całość/ iako wizerunk/ znáiomość przed wielą rzeczy: bo wſzytko co ſie zſtaie/ ná kształt takich powſzechności/ zowiemy częściámi. Z części cała rzecz ieſt złożona/ rzecz z cząſtek/ abo iednoſtaynych/ iáko ziemiá złożona ieſt z cząſtek ziemi/ ktore cząſtki zowiemy ziemią: abo z rożney natury/ iako człowiek złożon ieſt z takich części/ ktore zoſobna wzięte nie ſą człowiekiem. Całość w wielu rzeczach/ ieſt ſam wizerunk/ ktory bywa od myśli ludzkiey poiety/ á z poiedynkowych rzeczy bywa złożon/ iakoſmy wyżſzey powiedzieli.

Całá rzecz troiáka.

Dla czego Plato wizerunki wymyślił.

Przyczyną dla ktorey Plato wymyślił te wizerunki/ tá ieſt/ iż wiedźiał/ że Pan Bog ieſt ſprawcą wſzytkich rzeczy: przeto potrzebá było/ aby w ſobie miał wzięrunki/ y ſpoſoby rzeczy czynienia. A rożne ſą te wizerunki w P. Bogu/ nie rzecz ſamą/ ale nieiákiem ſpoſobem bárzo małym: iáko z gory ná dol/ y z dołu ná gorę/ iedno ieſt mieyſce: zowiem go wſtąpieniem y zſtąpieniem/ według rożności chodu. Wzięto te wizerunki z rzemieſlnikow: bo kowal nic nie vrobi bez wizerunku: málarz nic nie námáluie bez wizerunku: ćieſlá nic nie może zbudowáć/ áż pierwey w myśli poſtánowi ſobie/ dom/ ábo dwor/ ktory ma budowáć. Ale tá ieſt rożność/ iż rzemieſlnicy tákowe wizerunki/ przez dowcip ſwoy wymyślaią ſobie: á w Bodze tákie wizerunki przyrodzone ſą. Potym/ iż w myśli rzemieſlniczey/ te wizerunki ſą ná rzeczą ſą od ſiebie rożne/ iáko rożny ieſt wizerunk zámku/ od dworu y pieca: á w Boſkiey myśli wizerunki nie ſą rożne/ tylko według poſtępku: iáko ieſt iedna drogá ze Lwowá do Warſzawy/ á z Warſzawy do Lwowá. A co więcéj ieſt: Widźiemy iż ná świecie wiele y rożne ſą miedzy ſobą dobrá/ ktore wſzytkie/ gdy od Boga ſą/ do iednego pospolitego wizerunku/ maią ſie ściągáć/ y dotąd dobrá będą/ poki maią vczeſtnictwo/ z onym dobrem pospolitem.

Rożność wizerunkow ludzkich od Boſkich.

Jeſt tedy dwoiáki Wizerunk/ ieden rozmaitych rodzáiow rzeczy ná świecie/ iáko wizerunk ludzki/ ośli/ końſki: á táki pospolicie w myśli ludzkiey bywa odmienny/ ſkáźitelny/ wymyślony. Drugi zaś wizerunk ieſt w myśli Boſkiey/ wedle ktorego wſzytkie rzeczy ſtwárzą ná ten świat: á ten ieſt wrodzony Bogu/ vſtawiczny/ y wieczny. Naywyżſze też dobro/ dwoiáko możem brać. Naprzod/ iáko ieſt rzeczą zwierzchnią/ wſzytkich ná świecie rodzáiow rzeczy/ do ktorego ſie pną/ y o to ſie ſtáráią/ aby byli tego vczeſtnikami. Potym/ może ſie brać za własność/ ktora w nas ieſt/ wnętrzną doſkonáłość nam dáiąc.

Wizerunk dwoiáki.

Vgadzánie Platonó z Aryſtoteleſem

Tak położywſzy rzecz/ mowiem: Jż ieſli bierzem naywyżſze dobro/ iáko rzecz/ od ktorey wſzytko pochodźi/ y do ktorey wſzytko ſie ściąga/ pewną rzecz/ iż Plato dobrze poſtánowił wizerunk/ ktory ſie zámyka w myśli Boſkiey/ być naywyżſze dobro: gdyż od tego z nieba wſzytko dobro pochodźi/ y wſzytkie rzeczy/ poki ſą vczeſtnikami tego wiecznego wizerunku/ poty ſą dobrzemi. Aryſtoteles zaś/ biorąc naywyżſze dobro/ miáſto wnętrzney doſkonáłości nas ſámych/ ſturmował ná Platonowe wizerunki nie ſłuſznie/ y nie ſczyrze: gdyż Plato w Dialogu nazwánym Phædeus zgadzał ſie z Aryſtoteleſem/ w ſtanowieniu nawyżſzego dobrá/ biorąc dobro/ miáſto doſkonáłości wnętrzney/ gdźie mowi: Nędzność/ za ktorą idźie roſtropność/ y ſprawá báczna/ ieſt naywyżſzym dobrem.

Dwoiákie może być opiſánie/ y wyłożenie ſczęśćia.

Scząſtkie ieſt nieiáki Przypadek/ ktory przez ſię ſtáć nie może.

WSzytkie rzeczy/ ktore iedno ſie ná świecie náydą/ ná dwie części Philoſophowie rozdźielili. Jedna część ieſt tych rzeczy/ ktore ſámy przez ſie ſą/ ſámy przez ſie maią ſwoie bytność; iáko niebo/ ogień/ woda/ ziemiá/ drzewá/ zwierzętá: druga część ieſt tych rzeczy/ ktore ſie ná drugich rzeczach/ iáko ná máterycy gruntowney ſádowią/ á przez ſie ſámy ſtáć nie mogą; iáko białość y żimno ꝛc. Te nie mogą być ſámy przez ſie; ále ná czym inſzym ſie náydą: tákowe też ieſt/ o ktorym mowimy/ ſczęśćie. Abowiem ſámo przez ſię nie ſtoi/ ále w czło-

wieku ſie

wieku ſie naydzie/iako tego pewna przyſada. Nierozumiey tego/ aby ſczeſcie czynilo czlowieka czlowieckiem(bo to ma od rozumney duſze) ale ludzka nature/tylko ozdabia/ oswieca/ y doſkonala czym. Nierozumiey tez tego/ aby tylko ta iedna miała być przyſada ludzka/ ieſt inſzych wiele/ iako cnota/ natog/ bodz dobry/ bodz zły/ bladość/ rumianość/ ciepło/ zimno/ y inſzych wiele: ale to ieſt przymiot taki/ ktory ieſt nad inſze godny vważenia/ y do ktorego inſze przymioty w ludziach dobre ściągaią ſie: iako obyczaie dobre/ dla ſczeſcia ſą/ gładkość dla ſczeſcia ieſt: cnota dla ſczeſcia ieſt/ ſłachectwo dla ſczeſcia ieſt/ ſława/ chwała/ dla ſczeſcia ieſt: o wſzytko ſie do ſczeſcia ściąga. Wſzytkie przyſady/ y przymioty w ludziach ſie naydzioce dobre/ tym ich więcey będzie/ a na przeciwnich/ tym więcſze ſczeſcie ludzkie bywa: dla czego ſczeſcie naprzimieyſzego vważenia godne ieſt. Coby było zacz to ſczeſcie ludzkie/ dwoiako ſie może wyłożyc. Naprzod/ gdy własności iego opiſem: potym/ gdy przyczyny iego/ z ktorych bywa ſtanowienie wyłożem. Poſledmieyſzy wykład gruntowmieyſzy y pewmieyſzy ieſt/ ktory czym poznanie rzeczy własne: na ktorym myśl ludzka daley ſie nie pytaiąc/ przeſtawa. Jako gdy cię mię ſpytał. Co ieſt zacmienie Miesiąca? Odpowiem/ ieſt odiecie światła/ktore od ſłońca bierze: tu małoś ſie nauczył: bo niewieſz ieſcze co za przyczyna ieſt odiecia światła: ale gdy tak odpowiem. Zacmienie Miesiąca ieſt położenie y poſtanowienie ziemie/ między Miesiącem y ſłońcem Tu maſz prawdziwą przyczynę. Bo iż wſzytkie planety y gwiazdy od ſłońca światło biorą/ ieſli ziemia zaſtąpi y zaſłoni ś światło ſłoneczne/ aby nie dochodziło Miesiąca/ nie będzie świata Miesiąc miała na tym wykładzie/ tu przeſtawaſz łacnie/ iako na gruntowną: także też w wykładzie ſczeſcia dwoiakim wiedz poſledmieyſzy być doſkonalſzym/ lepſzym/ y gruntowmieyſzym. A iż o rzeczy dzie wielkq/ oboy wykład rzeczy położym

Wſzytko ſie do ſczeſcia ściąga.

Opiſánie rzeczy przez ſwe przyczyny gruntowmieyſze niżli przez własności.

Opiſánie ſczeſćia z własności zwierzchnich.

ZWierzchny wykład ſczeſćia/ táki możem vczynić/ z nauki Aristoteleſowey. Szczeſcie ieſt dobro doſkonałe/ ktore człowiekowi doſyć czyni y człowiek go pragnie/ dla niego ſamego.

Doſkonałym dobrem ſczeſcie zowiemy/ dla tego/ iż człowiek ieſt na ziemi/ nadoſkonalſze ſtworzenie nayſcenie też ieſt go/ musi być przez doſkonałe dobroo/ a dla tego/ że ieſt doſkonałe/ doſyć czym człowiekowi/ a iż doſyć czyni: przetego też nad inſze rzeczy mamy pragnąć/ y ſobie życzyc. Wſzakże mamy wiedzieć iż trzy ordynki ſą tych rzeczy/ ktorych ſobie życzym/ y pragniemy. Jednych rzeczy pragniemy/ dla czego inſzego: iako przeciwſzki pragniemy/ dla poſilenia zdrowia: doſtatku y maietności życzym ſobie/ abyſmy wſzelaki wczas mieli. Drugich rzeczy pragniemy/ y dla nich ſamych y dla czego inſzego/ iako gładkości/ sił/ zdrowia pragniemy/ nie tylko dla ſpoſobnieyſzeg na świecie życia/ że nam ſą do ſpraw odprawowania dziwnie pożyteczne/ ale więcey pragniemy dla ich ſamych. Abowiem iż natura całości wſzytkich członkow pragnie y potrzebuie/ dla tego ſtanu y pici ciała conaiepſzego/ ktoryby był conawięcey wedle natury/ dla niego ſamego pragniemy. Dla czego Aufidius człowiek vczony/ a nie widomy v Cicerona/ zwykł mowic: iż w tey ſwoiey ślepocie/ więcey mu ſło o widok świata/ niżli o takie inſze pożytki ſtąd pochodzące. Trzecie rzeczy ſą ze wſzytkich naylepſze y milſze/ ktorych dla nich ſamych pragniemy/ z ktorych iedno podobno naydzie ſie ſczeſcie. Bo to muſi być naydoſkonalſze dobro/ ktore żadney zwierzchney doſkonałości nie potrzebuie; ale wſzytkie w ſobie zamyka: A znaiomość doſkonałego dobra/ do ſamego ſczeſcia przynależy. Przeto ieſli mię ſpytaſz: Dla czego bogatym/ ſprawiedliwym/ we czci v ludzi y roſtropnym chcę być? Przyſtoymie odpowiem: abym był ſczeſliwym. A ieſli mię ſpytaſz: Dla czeg ſczeſliwym chcę być? Nie mamci co odpowiedzieć/ iedno iż każdy ſczeſcia pragnie: bo zamyka w ſobie wſzytkie dobra. Niechże tedy ten wykład pierwſzy będzie ſczeſcia; ktore ieſli chceſz/ możeſz błogoſławieńſtwem nazwac. Szczeſcie ieſt dobro zewſząd doſkonałe/ na ktorym człowiek doſtatecznie przeſtaie/ y życzy go ſobie/ dla niego ſamego/ nie dla inſzych przyczyn zwierzchnych.

Szczeſcie ieſt doſkonałe.

Szczeſcie doſyć czyni człowiekowi.

Rzecz ktych ordynkiem trojáka.

Szczeſcia dla ſamego ſczeſcia pragniemy

O Szczęściu rozmáite mniemánia.

NA tákim wykłádzie ſzczęścia / ktoreſmy z własności iego wyżſzey położyli / wſzyſcy niemal przeſtáią: abowiem wſzyſcy te znáiomość ſzczęścia / iákoby w myśli náſzey zawarta / mamy / gdyż takie ſą ſkutki ſzczęścia: wſákże w drugim wykłádzie ſzczęścia / ktore zámyka w ſobie przyczyny iego / z ktorych pochodzi / nie zgadzáią ſie ludźie / pospolſtwo od vczonych ludźi inaczey o ſzczęściu trzyma / y vczeni miedzy ſobą. Jedni ludźie ſzczęście pokłádáią na tych rzeczách / ktore przed oczymá ſą: iáko na roſkoſzy / ná zdrowiu / na bogactwach / na ſławie: á miedzy temi podczás odmiana bywa: chory pokłada ná zdrowiu ſzczęście; vbogi na doſtátku. Drudzy zaśie / zwłaſzcza ći co głębiey w rzeczy pátrzáią / zákłádáią ſzczęście na tych rzeczach / ktore nie ſą pospolite / y otworzyſte / iáko na roſtropności / ná mądrości / ná cnocie. Ale Aryſtoteles / odćiągwſzy wielką rozmáitość mniemánia / trzy tylko przywodźi. Jedno pospolitych ludźi: drugie tych / ktorych żywot na rzeczy ſprawowániu / y na rządzie Rzeczypoſp: záwiſł: trzećie vczonych ludźi / y Philoſophow. Pospolſtwo (pod imieniem pospolſtwá / Ceſárze / Krole / Szlachtę / y inſze zamyſłam / ktorzy proſtego y podłego rozumu ſą) ná kształt bydłąt / żywot przed ſie bierze roſkoſzny / tych ieſt ſzczęście / roſkoſz ćieleſna. Dworſcy ludźie / y ktorzy ſie rzeczy ſprawowániem / y rządem Rzeczypoſpolitey báwią / ná cześći / na vrzędách / y na dignitárſtwách zaſádźili ſzczęście y dobro ſwoie. Philoſophowie / vczeni ludźie / oſtromyślnością rzeczy wielu / y prawdy poznániem / ográniczáią naywyżſze dobro. Ten troiáki ſtan ludźi / możem obáczyć ná náſzych ziázdách / abo ſeymách: Abowiem tám iedni ieżdżą / aby o Rzeczypoſpolitey radźili / a ſtąd chwałę y cześć odnieśli: drudzy ſie zabáwiáią na przedawaniu y kupowaniu / dla zyſku y pożytku ſwego. Trzeći zaś bywáią / ktorzy ani o Rzeczypoſpolitey / dla cześći a ſławy radzą / ani kupią ſie zabawiáią / dla zyſku; ale rzeczom ſie pilnie przypátrują / co ſie dźieie / y iáko ſie rzeczy prowádzą: tak też tu ná świat ludźie przyſzedſzy / iákoby ná iáki ziázd wálny y zacny: Jedni chwytáią ſie cześći y ſławy: drudzy ſie ſtaráią o pieniądze dla roſkoſzy. (Bo żaden nie pragnie bogactw / iedno aby w doſtátku y w roſkoſzy żył) trzeći zaś o cześć / o roſkoſz niedbáiąc / rzeczom ſie przypátrują / przyczyny nature ich oſtromyślnemi naukami ſpierają / y głębokiemi myślami w ſtworzycielu wſzytkich rzeczy vcźnionemi / bawią ſie: co ieſt vmyſłu y dowćipu wielkiego własna rzecz: a tych Philoſophy zowiemy. Z tych trzech ſtanow ludźi / trzy ſą mniemánia znákomitſze o ſzczęściu ludzkim: bogactwa / roſkoſz / y bogomyślność.

Troie przedniejſzych o ſzczęściu mniemánią.

Roſkoſz nie ieſt na wyżſze ſzczęście.

Roſkoſz (á mowie o tey grubey ćieleſney roſkoſzy / od ktorey członki iákoby topnieią: bo ieſt inſza roſkoſz do vmyſłu przynależąca / o ktorey będźiem mowić na inſzym mieyſcu) iáko pospolſtwu ieſt miła / y o nie ſie co żywo ſtara: ták też v przednieyſzych Philoſophow / y v tych / ktorzy na ſławie y chwale polegáią / ſłuſznie źle ſłynie: o czym potym będźiemy mowić. Teraz to zápewne mamy trzymáć / iż roſkoſz ćieleſna / ktorey też y beſtye vżywáią / nie ieſt właſne ludzkie dobro / o ktorym ſie bádamy. Tákże też y dworſcy ludźie / ſądząc ſwoy żywot ná cześći y ſławie / myla ſie / żeby cześć y chwałá / miáła być ſzczęściem ludzkim: ponieważ cześć nietrwáła ieſt / wiecey na tym / ktory ią oddáie / niż na tym / komu ią wyrządzáią należy: dla czegż inſzego cześći iáko dla cnoty / świádectwa pragniemy / nie dla niey ſámey: a ſzczęście ma być trwáłe / nieodmienne: w nas ſámych naydowáć ſie ma: y dla niego ſámego / pragnąć go mamy.

Cześć nie ieſt nawyżſze dobro.

Oſtatnie ieſt zdánie tych ludźi / ktorzy ſie wdali ná bogomyślność / y ná głębokich rzeczy przyczyn ſpieráme / y to kłádli za ſzczęście ludzkie: Ale y ći / nie tylko od pospolſtwá nie vſłi przymowek (bo Tales Mileſius / naśmiewiſkiem był iednego niewieśćiſká / iż pátrząc w niebo ná gwiázdy / przed oczyma dołu nie widźiał / w ktory wpadł) ále też y zacnym ludźiom ſie niepodobały / zwłaſzcza tym / ktorzy trzymali / iż niemaß nic na świećie zacnieyſzego / dźiwnieyſzego / iepſzego / iáko ludźiom być pożytecznym / y te społeczność y towarzyſtwo / do ktorego nas nátura ſtworzyła / zacnemi ſprawami oßłáchćiać y zátrzymáwáć. Niechay ſie kto

Tales Mileſius był naśmiewiſkiem.

zábáwi ná głębokich náukách / niechay conalepße y skryteße rzeczy na świećie rozumem wywraca/w takiey bogomyślności będąc/vstyßałby nieprzespieczeństwo miley oyczyzny / żeby iey o reße ßło / ieśli nie ratuie? Azaß tego nie rozumieć będźiem lotrem/ ieśli porzućiwßy bogomyślność/ do ratunku oyczyzny nie przystąpi? Zacnieyßa tedy iest obrona oyczyzny miley/ ktora zależy na sprawowaniu rzeczy/ niżli bogomyślność/głębokie w rzeczach rozumem ßperanie / wiele inßych dowodow tego dowodzą. o czym będźie niżey/ gdźie okażem te dowody być słabe. Dla czego mądrych ludźi zdania / ktorzy kładli na bogomyślności szczęście/ żaden nie będźie smiał zganić / ktory sie iedno chce prawdy istotnie domacać: wßakże Aristoteles dwoiakie szczęście kładł/świeckie/y to bogomyślne/iako niżey obaczyß. Nie wspominam bogactw / y inßych dobr/ tak zwierzchnych / iako y wnetrznych / iż nie zależy na nich szczęście y dobro ludzkie: ponieważ sie o tym ßeroko będźie mowiło / powiedźiawßy / czego człowiekowi do szczęścia potrzeba.

Szczęścia ná bogomyślności nalepße.

Ná vmyśle naywiecey szczęście ludzkie záwisło.

Koniec káżdemu od nátury náznáczony.

Z Tego cośmy wyżßey powiedźieli dostatnie wyrozumieć możemy: gdyż káżdeg̃ stworzenia rożna iest piec/ rożna postać / rożny stan / ten też iest káżdemu cel y koniec náznáczon/ aby káżdego nátura násycona była/ y tak postánowiona / aby sie miała dobrze/ y w własnym swoim stanie y powinności trwała. Tak też ludzkie to iest naywyżße dobro y szczęście/ aby znamienity stan miał żywotá swego/ do ktorego / aby iego nátura przyść mogła/ y dostać go / a dostawßy go/ záchować y strzedz. A ludzka nátura nie iest iednostayna y iednaka/ ale ze dwu przednieyßych części złożona/ z duße/ y z ciáłá: Ciało tedy y dußa/ muße sie mieć dobrze/ gdy kto chce być prawdźiwie szczęśliwym y błogosławionym. Ciału będźie dobrze/ ieśli będźie zdrowe/ gładkie/ mocne/ y w káżdym członku będźie nieiáka okazałość przyiemna; iáko w rękach śiłá/w nogách chybkość/ w iezyku rozdźielna słow wymowá: y abyśmy też z ciałem smyśł złączyli/ ieśli będźiem mieć całe y ostre smysły prędko poymuiące te rzeczy/ ktore do nich należą. Dußa zaś rozumna/ ktora rozumem y myślą zowiem prędkości do subtelnych wymysłow/bystrości do poięćia/ y do wyrozumienia potrzebne/ ieśli ią chcemy mieć w dobrym swoim stanie y szczęściu. Wßákże iż we wßytkich rzeczach / ktore z wielu / y z rożnych nátur złożone są/ iedney tylko przednieyßey nature dáiemy przodek (Boby tak składane rzeczy rozsypały sie / ieśliby nie było coby zatrzymawało / coby rządziło) żaden nie może wątpić/iż w człowieczem rozum iest/ y mysł/ ktoremu wßytkie części posłußne muße być. Abowiem rozum iest naywyżßy/ do ktorego w człowieczem/ od życia/ od smysłow/ iakoby przez takie stopnie przychodźiem. Przeto acz szczęście od dobrego imienia duße y ciała pochodźi: wßakże na dußy rozumney/swoie siedlisko własne muśi mieć. Wtory wykład naywyżßego szczęścia y dobrá/ będźiem mieć niżey / położywßy pierwey o dobrách rozmáitych náuke/ y wywiedźiawßy sie / ieśli człowiek może być na tym świećie szczęśliwym/ y na czymby zależało szczęście ludzkie.

Ludzka nátura ze dwuczęści złożona.

W rzeczách wiele części złożonych/ celnieyßa ma przodkowáć.

Człowiecze rozum przodek ma.

Wykład wtory naywyżßego szczęścia.

NAywyżße tedy dobro ludzkie ábo powinność ludzka/ iest sprawowánie sie rozumne/ wedle cnoty náiepßey/ y nadoskonalßey/ w doskonałym wieku. To opisánie zámyka w sobie przyczyny cztery: Náprzod / zámyka istność y sposob / ktory iest sprawowánie: to sprawowánie iest blizka istnością nawyżßego dobrá/ktore nam wewnątrz doskonałość dáie: rożna iest ta istność od nalogu / y prożnowánia: ktora przecie istność nawyżßego dobrá/ieśli będźie przyrownana do dobrá przyßłego żywotá/ tylko będźie przygotowaniem nieiákim/ nie istnością. Przydał Aristoteles/ iż nawyżße dobro ludzkie iest sprawowánie sie rozumne. Rozumne/ ábo wedle rozumu/ dla tego położył/ iż też sprawowánie iest cielesne: oto ż abyśmy nie rozumieli / aby nawyżße dobro miało sie ściągać do ciáłá: ale że sie ściąga tylko do vmysłu/ położył sprawowánie rozumne/ ábo wedle

Przyczyny z ktorych iest nawyżße dobro.

I. Sprawowánie sie cnotliwe.

rozumu. A duſza rozumna / abo rozum ieſt nawyżſzego dobra przyczyna / ktora czyni nawyżſze dobro. Abowiem przyczyna / ktora czyni ſpráwowanie / ieſt troiaka / rozum / człowiek / cnota. Rozum ieſt naprzednieyſza przyczyna / ktora czyni ſpráwowánie. Cnota ieſt ſpoſob czynienia dobrego / przez ktorą ſpráwowánie / zowiemy dobre: dla czego też przydał / wedle cnoty: aby odrzucił ſpráwowánie złe / złośliwe / y niecnotliwe. Zaś człowiek może być przyczyną czyniącą ſpráwowánia / iako zupełną y doſkonałą. Nawet gdyż nawyżſze dobro ludzkie / ſpráwowánie ſię z cnoty pochodzące / znaczy materyą / na ktorey ſię ſadzi naywyżſze dobro / ktora ieſt duſza rozumna / y człowiek / że tak rzekę / ktory ma duſzę / y ciało. A iż ta máterya nie ieſt właſna / iáka więc bywa / z ktorey ſię ma co zſtać / tenże człowiek / ábo duſzá ieſt oſtátnią przyczyną nawyżſzego dobra: koniec / komu ma być to nawyżſze dobro / to ieſt / człowiekowi / duſzy ludzkiey / tu ná świecie będącey.

Przyczyny ſpráwowánia.

2. Na duſzy rozumne ſádzi ſię dobro nawyżſze.

Co znáczy Ariſtoteles przez cnotę nalepſzą y nadoſkonálſzą.

Dwoiácy ludźie.

OPiſánie dobrá ludzkiego nawyżſzego / dwoiako ſię może rozumieć / ábo gdy człowiek z ludźmi obcuie / ludźiom inſzym rádźi / ſłuży / Rzecz poſpolitą opátruie: ábo gdy człowiek odłączy ſię od ludźi / tylko z ſobą żyie / niedba o ciało / tylko duſzy doſkonáłośći ſzukáiąc / ná bogomyślnośći przeſtáie / odłączywſzy ſię od świeckich wielkich / y okazáłych / zabaw.

Sczęśćie opiſánie / dwoiákim ludźiom ſłuży.

Toż też powiedźieć mamy / iż tu Ariſtoteles opiſuie dobro ludzkie / ile przynależy / y człowiekowi ſamemu / y człowiekowi z ludźmi mieſzkáiącemu: dla tego / iż położywſzy opiſánie nawyżſze° dobra / ták temu świeckiemu człowiekowi przynależące / iáko y bogomyślnemu / opiſuie cnoty ná obyczáiách záleżące / y cnoty ná bogomyślnośći należące / iáko w ſzoſtych kśięgach: zkąd znáć / iż opiſánie błogoſłáwieńſtwá ludzkiego / ieſt ſpolne oboim ſtanom. Nawet to też ſam dáie znáć w kśięgách dźieśiątych / gdźie inſze kłádźie opiſánie błogoſłáwieńſtwá człowieká bogomyślnego / y świeckiego. Poniewaſz tedy opiſánie to / naywyżſzego dobra ściąga ſię y do bogomyślnego / y do ludzkiego człowieká / przez znamienitą cnotę / nie iedną cnotę rozumiey: gdyż tych dwu przednieyſze cnoty / rożne ſą: Bogomyślnego nawiętſza y naprzednieyſza cnota / mądrość. Swieckiego człowieká nadoſkonálſza cnota ſpráwiedliwość powſzechna: przeto Ariſtoteles w kśięgách dźieśiątych / imię doſkonáłey cnoty przywłaſcza mądrośći / y ſpráwiedliwośći. Mądrośći względem bogomyślnego. Spráwiedliwośći względem świeckiego człowieká. Przez doſkonáłą tedy y naylepſzą cnotę / rozumiey mądrość y ſpráwiedliwość / ktore wſzytkie cnoty w ſobie zámykáć mogą.

Mądrość y ſpráwiedliwość / nalepſze cnoty.

Co ſię znáczy przez wiek doſkonáły.

MOwi Ariſtoteles / naywyżſze ludzkie ſczęśćie ieſt / ſpráwowáć ſię rozumnie / wedle cnoty naydoſkonálſzey / y nalepſzey / w wieku doſkonáłym: co przez wiek doſkonáły rozumie / trzebá wyłożyć. Nie báwiąc ſię wiele / mowię: przez wiek doſkonáły / rozumie doſkonáłość lat / y doſkonáłość żyćia / z ſtrony długiego czáſu. Lat doſkonáłość dwoiáka ieſt. Zſtrony ćiáłá / gdy człowiek ták dorośnie / iż może ſobie podobnego vrodźić: zſtrony duſze / gdy rozum będźie ſkuteczny / rozſądek w rzeczách oſtry / y ſtały: nałogi trwáłe y nieodmienne: ták iżby ſpráwy iego były / iákoby przyrodzone / y okazáłe: dla czego dźieći nie ſą ſpoſobne do doſtánia ſczęśćia nawyżſzego. Do nábyćia też nawyżſzego dobra / potrzebá czáſu doſkonáłego w żyćiu / to ieſt / iż káżdemu ná świećie náznáczony ieſt kres / y koniec pewny żyćia: ma człowiek ſczęśliwy do kreſu ſobie / od nátury náznáczonego / bez przeſzkody iákiey / przyść: y ma przed końcem żywotá ſwego / kilá lat cnotliwie żyć / y wiele ſpraw znácznych / y zacnych świátu okazáć. To tedy znáczy Ariſtoteles / przez wiek doſkonáły. Potrzebá też lat y czáſu doſkonáłośći dla tego: Naprzod / względem człowieká ſczęśliwego / áby długo nawyżſzego dobrá / y wdźięcznych od nieg° roſkoſzy pochodzących / mogł vżywáć. Gdy mowię / długo / mam rozumieć / ile można rzecz ieſt człowiekowi. Bo ieſli weyźrzemy ná

Lat doſkonáłość.

my ná żywot Anyołow/ y ná ich ſczęśćie: oni záwżdy/ á my bárzo krotko ſczęśliwe mi żywiemy. Potym dla tego/ aby ſię okazał świátu/ co przez krotki czas być nie może. A nawięcey potrzeba człowiekowi końcá żyćia dobrego/ bo ná ten ludźie nawięcey ſię oglądáią/ nań pámiętáią/ y od końca nawięcey ma imię żywot/ ábo ſczęśliwy/ ábo nie ſczęśliwy. Skąd ieſt poſpolite przyſłowie: Jeſli koniec dobry/ wſzytko możem chwalić/ wſzytko dobre.

Ná koniec ludźie ſię nawięcey oglądáią.

Wątpliwośći kilká z ſtrony opiſánia ſczęśćia nawyżſzego.

Dla czego zámilczáły ſię inſze dobrá w opiſániu ſczęśćia.

W Tym opiſániu nawyżſzeg dobrá/ nie czyni wzmianki Ariſtoteles/ áni nátury/ ani Fortuny dobr: tedyć dobro nawyżſze nie zda ſię ſądźić ná dobrach wſzytkich/ iákoſmy wyżſzey powiedźieli. Odpowiadam ná to: Iż doſyć ieſt/ przednieyſze wyliczać dobra/ w opiſániu nawyżſzego ſczęśćia: á poślednieyſze zámilczeć ſię mogą: Sprawowánie cnoty nadoſkonalſzey/ ktore z woli y z wyboru ludzkiego pochodźi/ przednieyſze dobro vmyſłu ieſt/ tego nie zámilczał: ale dobra Fortuny/ y dobra Natury/ poślednieyſzą y nie w naſzey mocy: przeto ie też w opiſániu nawyżſzego dobra/ ſłuſznie zámilczał. Gdy mowię/ nawyżſze dobro ieſt ſprawowánie ſię wedle cnoty: iuż tam znaczę naczynia potrzebne do ſprawowánia: gdyż żaden nie może nic dobrze przez naczynia przyſtoynego ſpráwić. A naczynie ſą/ dobra Natury/ y dobra Fortuny: bo trudno ieſt temu/ kto nie ma doſtátku/ rzeczy znamienite ſprawowáć.

Jáko człowiek ſprawuiąc ſię wedle rozumu grzeſzy.

Jeſli może być ſprawowánie ſię/ wedle rozumu/ w ktorym błąd ieſt/ ábo ktora ſię nie dobrze odpráwia: z przodku nie zda mi ſię/ aby była tá ſpráwa nie dobra/ ktora ſię odpráwuie z błędem/ ábo z omyłką: bo co ieſt wedle rozumu/ tam nie może być błąd. Co ieſli tak ieſt/ tedyć ludźie nie mogą nigdy zgrzeſzyć/ gdyż nic nie czynią/ nacoby ſię nie rozmyślili: Może grzeſzyć dla tego/ iż człowiek ſmyſły y żądze ma ſwoie/ ktorym ſię dáie vwieść. A nie dáć ſię vwieść/ nie ieſt rzecz ludzka/ ale Anyelſka/ ktorzy od ćiężaru ćiáłá ſą wolni.

Doſkonáłość wieku iák rozumieć.

Jeſt wątpliwa rzecz/ iáko rozumieć tę doſkonáłość wieku. Jeſli będźiem rozumieć przez wſzyſtek żywot/ tákiey doſkonáłośći żaden mieć nie może/ gdyż człowiek záwżdy podległ nieſczęśćiu/ y przygodom rozmáitym. Odpowiadam ná to. Doſyć ieſt/ áby ták długo doſkonáłym był w żyćiu/ aby znamienite cnoty iego/ y znaczne ſpráwy mogły ſię wiele ludźiom pokazáć. Abo też ieſli przedtym niegodźiło mu ſię znakomitemi ſpráwami oſławić ſię: doſyć będźie ná tym/ gdy przed końcem żyćia/ doſtánie tego ſczęśćia. Pewna rzecz ieſt/ iż do ſczęśćia do roſłośći/ y długośći potrzeba. Jeſli odmiany będą/ tákżeby kto nędznym z ſczęśliwego zſtał ſię: tedyć nigdy nikt nie będźie ſczęśliwym: bo záwżdy będźie ſię bał/ aby nie vtráćił ſwego ſczęśćia: Ale raz doſtąpiona mądrość/ y cnoty znamienite od nieſczęśćia nie mogą zginąć. Nie giną nigdy/ trwáią ſtale/ ale tam niemaſz zupełnego ſczęśćia/ choć tam ſię zamyka więtſza/ y lepſza część ſczęśćia. Lecz mogą ſię trafić złe przygody/ ktoremi będźie zátłumiono ſczęśćie/ gdźie iuż zaćmi ſię ſczęśćie: wſzákże ći nie będą nędznemi/ iáſno ſczęśliwemi też nie mogą być rzeczeni.

Jeſli ſczęśćie y błogoſłáwieńſtwo ieſt dar Boży?

Do Rozd: 9.

Dla czego wiedźieć trzebá przyczyną ſczęśćia.

Dowody iż ſczęśćie od Bogá pochodźi.

TRzebá wiedźieć/ co zá przyczyná ieſt tego/ o ktorym rzecz idźie/ ſczęśćia: Bo ieſli od Bogá pochodźi wſzytko: tedy prożno ſię o nie fráſuiemy/ ieſli zá naſzym ſtáraniem od cnoty; więc potrzeba do iego nabyćia przyłożyć ſtárania y prácey. Że od Páná Bogá pochodźi: ták dowodzę. 1. Wſzytko od P. Bogá dobro pochodźi/ tedyć y naywyżſze dobro y ſczęśćie: Bo ſam P. Bog ieſt od wiekow ſtudnicą dobr nieprzebraną. 2. Od przyczyny naywybornieyſzey ſkutek pochodźi nawybornieyſzy: Bo między ſkutkiem y przyczyną/ muśi być porownánie godnośći: ſkąd mowiemy: Sowá nie vrodźi ſokołá; iż ſokoł ſkutek ieſt coś przednieyſzy/ ſowá przyczyna rodzenia podleyſza. Ale P. Bog ieſt przyczyną nawybornieyſzą: tedyć też ſkutek od niey pochodźi nawybornieyſzy. A niemamy ná świećie lepſzey y nawybornieyſzey rzeczy/ iáko ſczęśćie y błogoſłáwieńſtwo. Tego wſzyſcy z nátury prágniemy/ tego

1.

2.

ſobie życzę,

3. ſobie życzemy/o to ſie ſtaramy. 3. Swieta rzecz poklonu godna/od P. Bogá pochodźi: bo od naświetſego. Ale ſczeſćie coś ieſt świetego/ Boſkiego/ czego vczy Ariſtoteles w kśiegach 1. Rozdz. 12. Ethyki. A tak ſczeſćie y błogoſławieńſtwo od P. Bogá pochodźi. 4. Abo co Pan Bog ludźiom dáie/ abo nie dáie. Żeby niemiał P. Bog co ludźiom dáwáć/ bezbożnaby to rzecz mowić byłá. A ieſli dáie/ wielką podobá vkázuie/ iż dáie co nalepſzego/ iż dáie to/o co ſie ludźie na świecie kłopocą/ o co nawiecey P. Boga proſzą. 5. Duſza ludzka ieſt własnym dárem Bożym/ bo od ſámeᵒ Boga z nieba pochodźi: tedyć też doſkonałość duſze/ to ieſt/ ſczeſćie od ſámegᵒ Boga pochodźi. Bo kto dáie iſtotę/ dáie wſzytkie rzeczy/ ktorych iſtocie potrzebá. Do tego w Panu Bogu moc y chćieć/ iedno ieſt/ co może vczynić/ to chce/ y co chce/ to może/ czego vczy Ariſtoteles w Methaphyſice. Ale może P. Bog człowieká ſczeſliwym vczynić: tedyć też y chce: záczym pochodźi/ iż Pan Bog ludźie czyni ſczeſliwe: á ieſli czyni/ tedyć dar Boży ieſt ſczeſćie.

Jſtſzeſćie nie od Bogá.

Żáś że od Bogá nie pochodźi ſczeſćie ludzkie/ ſą tákie/ y inſzych wiele wywodow. 1. Cokolwiek rzadko ſie trafia/ od Fortuny pochodźi: Bo Fortuná ieſt z tych rzeczy/ ktore ſie rzadko trafiáią. Ale ſczeſćie ludzkie/ rzadko ſie przydáie ludźiom/ nie czeſto ſie trafia. Bo ſczeſliwy człowiek rzadki ieſt: Przeto ſczeſćie ludzkie nie ma przyczyny Boga/ ale Fortuney nie pochodźi od Boga/ ále od Fortuny. 2. Zwierzchnia rzecz nie może pochodźić od Páná Boga/ ale od Fortuny: Ale ſczeſćie coś zwierzchnieᵒ ieſt: bo ieſt iákiś duſze przypadek/ iſtoty ſwoiey nie ma/ ale duſzy ludzkiey przytráfia ſie: iáko białość nie może ſtać bez ściany/ ábo iákiego podſádku. A tak ſczeſćie nie pochodźi od Boga/ ale z przypadku od Fortuny. 3. Gdźieby ſczeſćie od P. Bogá pochodźiło/ próżnoby mieliſmy ſtarać ſie o nie: bo ieſliby zá naſzym ſtárániem było/ nie potrzebaby pomocy Boſkiey do tego. Ale tu Ariſtoteles powiáda/ iż o nie trzebá ſie ſtarać/ trzebá na nie robić/ábyſmy go wyrobili cnotami y poczciwemi ſprawámi. A przeto ſczeſćie od P. Boga nie pochodźi/ ále z pracey ludzkiey. 4. Sczeſćie zależy do dobroći ludzkiey/ na cnoćie: iako vczy Ariſtoteles w tych kśiegách. Ale cnotá pochodźi z cnotliwych ſpraw/ nie od Bogá. Dla czego ſczeſćie nie będźie dárem Bożym/ ále zá nauką/ ćwiczeniem/ y cnotliwym życiem pochodźi. 5. Gdźieby ſczeſćie było dárem Bożym/ tedyby nie pochodźiło z ſtáránia naſzego: iáko gładkość/ vroda piękna/ ſłáchectwo dar ieſt Boży/ do tákich rzeczy nic ſie ludźie nie przykłádáią ſtárániem ſwoim/ y pracą. Ale tu Ariſtoteles powiáda/ że káżdy może być ſczeſliwym/ byle iedno do tego ſtáránia y pracey przyłożył. Záczym idźie/ iż ſczeſćie nie ieſt dárem/ nie pochodźi od Bogá/ ále z pracey y woley ludzkiey. 4. 5.

Der Boży dwoiáki

Do wyrozumienia tey wątpliwośći/ wiedźieć trzebá/ iż dar Boży dwoiáki ieſt. Jeden własny/ ktory nam P. Bog dáie; á my ſie do niego nie przykłádámy ſtárániem y pracą naſzą: iáko ieſt ſtworzenie z niczego/ iáko ieſt gładkość/ vrodá/ ſłáchectwo: te dáry ſą ktore nam Pan Bog dáie z ſczerey łáſki Bożey/ choć ſie do nich nic nie przyczyniámy. Drugi dar ieſt Boży/ przez śrzodek y z iáką conditio. Jáko ieſt krolestwo niebieſkie/ ktore nam P. Bog dáie zá pracą naſzą. Jeſli chceſz wiecznego żywotá doſtáć/ choway przykázánie Boże: tákie też ieſt ſczeſćie/ dáie go nam P. Bog/ ále zá náſzą pracą y ſtárániem.

Rozſądek wątpliwośći. Scześćie iáko dárem Bożym ieſt.

Zámykámy tedy z Ariſtoteleſem: ſczeſćie przypiſowáć fortunie/ bezbożnego ieſt. Ale dárem Bożym ieſt poſledniem obyczáiem wźiętym/ zá pewną conditią nam nágotowánym/ ieſli ſie o nie będźiem ſtárać/ ieſli będźiem záwżdy cnotliwie żyć ná świecie. Nie záraz ſie rzemieſlnik z vczniá zſtánie: nie może być żáden ſczeſliwym niechcąc: iednák rzemieſłá dar Boży ſą/ y od P. Bogá pochodźi ſczeſćie. Do nabycia ſczeſćia potrzebá ſtáránia/ potrzebá pracey/ potrzebá dowcipu. Sczeſćie człowiekowi położone/ iáko iákiś zákład; kto wygrá/ zákład bierze: A nie może wygrać/ iedno kto prácuie/ kto robi. Bo w gonitwách nie dáią korony dużemu/ gładkiemu/ ále temu/ ktory prędko ná koniu biegáiąc/ wſzytkich w zawodźie wybieży. Przyznawámy tedy/ że ſczeſćie ieſt dar Boży/ ále nie zgołá/ trzebá ſie do doſtánia ieᵒ przyłożyć pracą/ y ſtárániem náſzym.

Na dowo-

Odpor ná dowody.

Ná dowody niżey położone/ taki odpor może być. 1. Aczkolwiek rzadkie ieſt ſczęście/ iednak nie pochodzi od Fortuny y z trafunku. Bo Fortuná nam ſie przytrafia/ bez naſzey intentiey y myśli: iako gdy orze rolą/ a tam wywále lemieſzem bryłe złota: o złoćiem nie myślił/ ale abym po oráney roli śiał ziarno. Sczęście zaś ludzkie/ z intentią y myslą naſzą/ przychodzi nam/ gdy ſie ćwiczemy w dobrych ſpráwach/ y záwżdy odpráwuiemy ie/ żyiemy dobrze ná świećie. Ná 2. Mowie/ iż przypadek dwoiaki ieſt/ zwierzchny y wnętrzny: białość/ zwierzchny przypadek ieſt: ſczęście gdy go nabywamy/ zwierzchny przypadek możem zwáć/ iż zwierzchu przychodzi: ale gdy go nábędziem/ przez vſtáwiczne ſie dobrze ſpráwowánie/ iuż ieſt nie oddzielny od podłogi przypadek/ przeto wnętrzny. Ná 3. Dowod ten/ nic nie zámyka pewnego/ gdyż przychodzi za ſtaraniem naſzym y pracą/ ale nie bez Bożey łáſki y dáru. Jáko gdy mi kto co daie/ ieſli nie ściągnę ręki/ ſobie będę winien/ bo nie wezmę nic. Tak nam ſczęście Pan Bog daie/ ale my mamy ſie o nie ſtaráć/ mamy ściągáć rękę/ mamy pracowáć/ abyſmy go doſtáli y nabyli. Ná 4. Należy ſczęście na cnoćie/ cnotá czyni ſczęśliwych/ iednak Pan Bog też do tego ieſt przyczyną/ bo tę cnotę od Páná Boga bierzemy. Ná 5. Także y ten dowod/ nic pewnego nie zámyka: Bo ſczęście pochodzi z ſtaránia naſzego/ pochodzi też od Pana Boga. Jedno drugiego tu nie pſuie/ ſczęście pochodzi od Pana Boga/ iáko od pierwſzey przyczyny: ſczęście pochodzi z naſzey prace/ iako od pośledniey ſzey przyczyny: bo do iednego ſkutku/ mogą ſie zbiegáć wiele przycyzn: czego vczy Philoſophia.

Fortuná przez intentiey.

Sczęście iáko ieſt przypadek wnętrzny y zwierzchny.

Sczęście od Bogá/ y z ſtáránia naſzego ieſt.

Sczęście iáko od Bogá/ iáko od nas pochodzi.

Jeſli człowiek ná tym świećie może być ſczęśliwym?

WJelki ieſt ſpor miedzy vczonemi ludźmi/ ieſli człowiek żyiąc ná tym świećie/ może być ſczęśliwy/ czyli nie/ á nie bez przyczyny/ gdy wielkie ſą po obu ſtronách dowody. 1. Ci co nie przyznawáią człowiekowi ná tym świećie będącemu/ ſczęścia/ ták mowią: Sczęście y błogoſławieńſtwo/ przynależą rzeczom Boſkim y wiecznym; gdyż ieſt znamienitym pokoiem/ práwą świátłością/ weſelem całym/ żywotem doſtátecznym: a ná świećie tu ieſt materya ſwarow/ ćiemnośći gęſte/ roſkoſzy z boleśćią pomieſzane/ świat ten z nieuſtáwicznych żywiołow ieſt złożony/ ná ktorym tylko iakieś ćienie rzeczy lataią/ ktore my chwytamy/ nie mogąc prawdziwych y iſtotnych rzeczy poznáć. A ták ſczęście y błogoſłáwieńſtwo ná tym świećie/ nie może żadnym ſpoſobem mieyſcá mieć. 2. Jeſli chcemy świat ten pilniey vwáżáć/ widziem być podległy nędzom/ widziem być zmieſzany z vćiſkámi/ z vtrapieniem/ lichotą: widziem że ſie vſtáwicznie kołyſze od namiętnośći: ták iż łácnieybyś na wyſokiey wieży muſzkę mogł vyzrzeć/ niżli ſczęście ná tym świećie. Weźmi przed ſie żywot ludzi tych/ ktorzy w liczbie ſczęśliwych ſą poczytáni/ nic w nich ſczęśliwego nie naydziem/ iedno iákaś prożną chwałę/ iákaś párę y dym/ ktorym oni záćmieni/ ná poły mizernemi będąc/ ſzáleli/ mowiąc ſie być ſczęśliwemi. Jm nabogatſzy ſą ludzie/ im ná nawyżſze dignitárſtwa wynieśieni/ tym ćiężſzemi fraſunkami śćiśnieni/ więcey ſie boią/ więcey prágną żyć ná świećie/ ćiężey śmierć znoſzą/ ták dalece/ iż daleko będąc od vſpokoienia/ ktore ma w ſobie nawyżſze dobro/ nie mogą być ſczęśliwemi. 3. Jeſli conditią zwierząt wſzytkich chcemy vważyć/ obaczym to/ iż niemáſz nieſczęśliwſzego ſtanu/ nad człowieczy. Bydlętá y beſtye/ tylko od niewczáſow ćieleſnych bywáią trapione: człowiek nie tylko od ćieleſnych; ale też od duſznych: nie tylko od ſmyſłow/ ale też od vmyſłowych: nie tylko od teráźnieyſzych/ ale też od przeſzłych/ y przyſzłych vćiſkow kurczy y trwoży ſie. Dziećińſkie lata ſpolne mamy z bydlęty/ dalſze látá pełne vćiſkow/ nędze/ kłopotow/ fraſunkow. Ták iż gdy iednego Philoſopha ſpytano: Co ieſt człowiek? Odpowiedział: Człowiek ieſt niepotężnośći wizerunk/ lub czáſu/ to ieſt/ zmudzi czás/ igryſko Fortuny/ wyobráżenie vćiſkow/ zazdrośći y fráſunkow śiłá/ á oſtátek phlegma y cholerá. 4. Naywyżſze dobro/ duſzy przynależy y człowiekowi/ ile vczeſtnikiem ieſt duſze: Ale duſzá náſzá/ abo ieſt śmiertelna/ ábo nieśmiertelna. Jeſli ieſt śmiertelna

Z conditiey ludzkiey nie náyduie ſie ſczęście.

Z conditiey bydlątnie náyduie ſie ſczęście w człowiecze.

Nie náyduie ſie ſczęście z ſtrony duſze.

telna / nie ieſt vczeſtniczką naywyższego dobra / ktore Boſkim rzeczom y nieśmiertelnym przynależy. Jeſli nieśmiertelna: kto ták będzie ßalonym / aby naywyższe dobro rzecz wieczna / w tym krotcichnym biegu żywotá / w ſprawowaniu cnoty śmiertelnym / w bogomyślności złączoney z ciałem ſkazitelnym / znaleść miał? 5. W Bogomyślności niektorzy położyli naywyższe ſczeście. Azaß nie widźiemy / iáko ieſt ściſkla vmieietność naßá? iáko málo tych rzeczy ktore vmiemy / á ktorych nieumiemy nie rozliczne ſą: iáko wiele lekkich mniemáma o rzeczách? iáko ábo w náßych / ábo w cudzych wymyſłach ieſteſmy meuſtawicznem / iáko nigdy żądze vczema ſie nie możem náſycić? ták dalece iż ta bogomyślność / raczey ieſt świetna y iedwabna nędza / niż prawdźiwe ſczeście; raczey ieſt próżna y nádeta zabawa / niżli prawdźiwy pokoy y odpoczynek. o czym niechce ſie ßerzey rośćiągać / doſyć ieſt z ſámego doświadczenia poznać / że tu ná tym świecie / nie zda ſie być żaden człowiek prawie ſczęśliwym.

Drudzy przećiwną ſtronę trzymáią / dowodząc / iż tu na świecie / tylko ſamemu człowiekowi / ſłuży naywyższe dobro. 1. Aboż icm wßyſcy ludźie / za ſpolnym zezwoleniem / tak trzymáią: iż ſam człowiek tylko národźił ſie / aby był vczeſtnikiem ſczęścia y błogoſławieńſtwa: dla czego też we wßelkich ſprawách náßych / we wßelakiem ſtanie tego pragniemy / o to ſie ſtáramy z przyrodzenia / nimaczym na świecie nie przeſtáiąc / iedno na ſczęściu. To pragnienie przyrodzone ſczęścia / y ſtáranie ſie o nie / od nátury dane / nie ieſt próżne y daremne: gdyż P. Bog y natura / nic nie czyni próżno y nádaremno. 2. Człowiek / y ſam człowiek ma rozumną duſzę / iedyć też muſi być ſpoſobny / do przyięćia ſczęścia y błogoſławieńſtwa: ponieważ ſczęście y błogoſławieńſtwo / duchom rozumnym nieśmiertelnym / właſnie przynależy / á człowiekowi też przynależeć będźie / z ſtrony duſze rozumney / ktora ieſt czaſtká miáłá / onych niebieſkich duchow od ćiała odłączonych. Szczęście y błogoſławieńſtwo na dobrym żyćiu záleży / a dobre żyćie pochodźi / od naywyższego ſtopnia duſze; gdyż miedzy rozmaitemi duſzámi / iáko miedzy duſze drzew / miedzy duſze bydłat / duſza ludzka / ieſt w naywyższym ſtopniu: tedyć może być człowiek vczeſtnikiem błogoſławieńſtwá. 3. Naywyższe dobro / y ſczęście / nie inſzego nie ieſt / iedno wyniesienie ſie nad ſtan śmiertelny / áż do naywyższego wßytkiego świátá dobra / ktore ieſt iſtotne y wieczne dobro: ale człowiek rozumem y bacżeniem ſwoim / ſam tylko na tym śmiertelnym świecie / tego może dokázać: gdyż może nieporządne náměiętności vſkromić / o ſkazitelne rzeczy nie dbać / wiecznych wielce ſobie ważyć; tedyć człowiek ſam / może być ſczęśliwym na tym świecie. 4. Człowiek ſam ná tym świecie ma vmieietność / y poznánie vcżćiwości / y rzeczy Boſkich; ieſt wolnym / y Panem w ſprawách ſwoich: tedyć też ma moc / zoſtać ſam na świecie ſczęśliwy; gdyż poznánie poczćiwe / pánowánie y władánie wolne w ſprawách ſwoich / y naywyższe dobro / z ſobą chodzą záwżdy / y w iednym ſie muſzą naydować. 5. Tá ieſt conditia rzeczy śmiertelnych / aby przećiwne rzeczy rożnego czaſu / náydowáli ſie na iednym ſiedlisku: a iż ſie náydnie nędzá / mizerya / vciſk / przez złości y mieenoty w ludźiach: gdyż mieenotliwy człowiek / ieſt ná świecie nánędźnieyſzy / y námizernieyſzy: tedyć też przećiwna rzecz / ſczęście y błogoſławieńſtwo muſi ſie náydować w ludźiach na tym świecie.

Te tedy ſą z obudwu ſtron ſwáry: ktore abyſmy roſtrzygnąć mogli / y dobrze rozſądźić: muſiem vważać rzeczy w propoſitiey / zámykáiące ſie / á ſą te / błogoſławieńſtwo / y tuteczny żywot. Co ſie tknie błogoſławieńſtwa / na dwoie ſie może rozumieć / ábo nawyższe dobro. Nawyższe dobro iedno ieſt prawie doſkonále ze wßyſtkich ſtron: drugie ieſt nie ze toßech ſtron doſkonále; ale ile duſzy z ciałem złączoney ſłużyć może.

Z ſtrony żywotá ták mowie: Żywot tuteczny może ſie brać ná dwoie: Náprzod / iáko ieſt droga / y gośćińcem / do przyßłego żywotá: potym iáko ieſt w ſobie / ile pewny kres bycia náßego / tu ná tym świecie znáczy.

To iuż tak poſtánowiwßy / mowie: Ná tym świecie wźiętym / iáko droge do przyßłego żywotá / tylko nádźieią / niezgołá / może być człowiek ſczęśliwym / y nawyiße

Z wmieiętności nie możem mieć ſczęścia.

Mniemánie / że ſczęście náydnie ſie w ludźiách.

Prágnienie przyrodzone ſczęścia.

Z duſze rozumney ſczęście pocżąć ludźie.

Roztrzygnienie ſporu.

Dobro nawyiße dwoiákie

Żywot tuteczny dwoiáki.

wyżſze mieć dobro. Abowiem nawyżſze dobro/ nie w poſtronnych kraiach/ ale w oyczyznie: nie w zawodźie/ ale w celu/ do ktorego zawod poſtanowion: nie w boiu/ ale w zwycieſtwie nayduie ſie: gdyż ieſt koroną/ y zapłatą.

Nawyżſze dobro ná tym świećie niedoſkonáłe.

Jle ſie tknie tego żywotá náſzego/ właſnie wźietego/ iako ieſt kreſem bycia náſzego ná świećie/ mowie/ iż nawyżſzego dobra zewſzech ſtron doſkonáłe° (ile przynależy duchom bezćielnym) nie możemy doſtąpić: co vkázowały pierwſze wywody.

Potrzećie mowie/ człowiek ná tȳ świećie żyiąc/ może nabyć nawyżſzego dobra/ wſzakże we wſzytkiem nie będzie doſkonáłe/ ale ile duſzy z rzeczą ćieleſną złączoney ſłuży: ktore nawyżſze dobro/ ieſli będziem ſtoſowáć/ z onym nawyżſzym dobrem/ przyſzłego żywotá/ nie właſnie ieſt nawyżſzym dobrem/ ale ieſt naśladowanie iego: ile ſtoſuiemy żywot duſze/ y dobrego baczenia/ z żywotem inſzych częśći duſze.

Odpowiedź ná dowody nie przyznawáiące ſię.

Poczwarte mowie/ iż bydletá nie mogą doſtąpić nawyżſzego dobra/ ani pierwſzym/ ani wtorym ſpoſobem wźietego: iż nie máią rozumu/ ná ktorym doſkonáły żywot zależy; á nawyżſze dobro ieſt/ właſność doſkonałego żywotá. Tak rzecz wyrozumiawſzy/ dowody ktore nie przyznawáły człowieku ná tym świećie ſczęśćia/ tylko okázyą/ iż ledwie y z trudnośćią/ głuche ſczęśćie/ nie ze wſzech ſtron doſkonáłe/ tu może ſie nabyć: á niedziw/ poniewaſz tu mieyſca niemaſz dla ſczęśćia doſkonałego. Ná 2. Nędze vćiſki/ niewczaſy/ y inſze fraſunki/ ktorym ludzki żywot podległ/ pokázuią: iż człowiek może być vczeſtnikiem nawyżſze° dobra: gdyż przećiwne rzeczy mogą ſie naydowáć ná iednym mieyſcu/ rożnych czáſow. Jeſli lekce ſobie ważemy zacny żywot/ tych ktorzy miedzy ſczęśliwemi ſą od ludźi poczytáni: to ſie dźieie: ábo iż ráczey od proſtych/ niżli od mądrych ludźi názwani byli ſczęśliwemi/ dla dignitarſtwá/ ktore więcey od poſpolſtwa dawane bywa: ábo iż ono ich ſczęśćie przyrownáne do ſczęśćia przyſzłego żywotá/ nizacz nie ſtało. Ná 3. Jeſli też ludzki żywot przyrownamy do bydlęcego: zda ſie być podleyſzy: á to ſie dźieie dla ſkázy ludzkiey/ z opaczneg̃ vżywánia dárow ſwoich: náwet dla tego/ iż ſam tylko człowiek ſpoſobny ieſt do nabycia ſczęśćia: przeto też ſzukáiąc ſczęśćia/ nie przeſtáie ná tym co go ma/ dáley ſie pnie: á ták náſyćić żądz ſwoich nie może. Nie bez przyczyny Ariſtoteles/ náprzodku kłádźie/ przynależeć człowiekowi nawyżſze dobro/ ktore ieſt celem oſtátnim/ ná ktorym odpoczywáć ma dla niego ſámego/ áby iego poſtępek nie był nieſkończony/ y iego żądze prożne nie były. Ná dowod. 4. wźięty z nieśmiertelnośći duſze/ odpowiadam: iż ludzka duſzá nieśmiertelna ieſt pewnie. Bo gdźieby była ſkáźie podległa (iáko Epicurus/ Galenus/ y wiele Stoikow trzymało) niemniey człowiek/ iáko bydletá byliby vczeſtnikami dobra nawyżſzego; co ſie w bydletách nie nayduie: gdyż go nie znáią: á człowiek znáć może. O wſzem ludzkiey duſze do nawyżſze° dobra pochop/ y chęć/ ieſt pewnym dowodem nieśmiertelnośći iey.

Bydło z przyrodzenia/ ludźie z wyboru do końcá ſię máią.

Bydletá tylko zá powodem nátury/ máią ſie do końca przynależącego tylko do ćiáłá/ ktorey częſtokroć niepoſtanawiáią ſobie/ áni go znáią: ale śrzodki nie iákie poymuią ſmyſłami: dla czego bydletá do iednego końca idą z przyrodzenia. Ale człowiek ſwą wolą do końca/ y celu pnie ſie/ wſzytko doſtátecznie znáiąc/ do czego ſie ma. Ná 5. Doſkonáley vmieietnośći nie możem mieć/ iednak vmieć co/ ieſt coś miłego/ dobrego/ y wdźięcznego: nic nie vmieć ieſt prożnym być dobrego ꝛc. Zebrawſzy to ná kupę/ mowiemy: iż ná tym świećie niemaſz nic ſczęśliwego nád człowieká/ gdy ſie według rozumu ſpráwuie: niemaſz nic mizernieyſzeg̃ nád człowieká/ gdy ſie opacznie rządźi/ niżli rozum vczy. O tym tedy nawyżſzym dobru nieco potrzebá mowić/ co/ iákie ieſt/ y náczym zależy.

Jeſli zá śmierćią człowieká ſczęśliwego/ ſczęśćie ginie iego.

Do Rozd. 11.

Mniemánie że nie ginie ſczęśćie po śmierći.

WEdług zdánia Platonowego/ ktore ſie zgadza z náſzym/ ſczęśliwego człowieká nawyżſze ſczęśćie/ po śmierći nie tylko nie ginie/ ale ieſcze ſwoie doſkonáłość bierze: Bo nawyżſze ſczęśćie tuteczne/ dotąd naywyżſzym ieſt/ gdy ſie zgadza/ y wiedźie nas do ſczęśćia żywotá przyſzłego. Ale według zdánia Ariſtoteleſowego wątpliwa

pliwa rzecz ieſt. Naprzod/ gdźieby miáło ginąć/ żadenby cnotliwy nieważył ſie podiąć poczćiwey śmierći/ y chcąc/ wiedząc/ dla oyczyzny gárdło dáć: gdyżby tym ſpoſobem/ brał przed ſie zginienie ſczęśćia ſwe°. Druga/ gdy człowiek ſczęśliwy vmrze/ przygody powinnych iego wielkie/ mogą ozdobić abo zátłumić ſczęśćie zmárłego: coby nie mogły vczynić/ gdyby zá śmierćią ſczęśćie zgáſło. Nie ginie tedy ſczęśćie po śmierći ludzkiey.

Drugie mniemánie iż ſczęśćie po śmierći ginie.

Z drugiey ſtrony/ że ginie/ ztąd znáć/ iż nawyżſze dobro/ na mały czas nam ſłuży: nawet po śmierći ginie náuká: iż nie duſzá vmie/ ále człowiek: nie duſza co ſpráwuie/ ále człowiek: przeto zá zginieniem człowieczym/ nałog iego/ y ſpáwowánie/ ná ktorym nawyżſze dobro położyliſmy/ muśi zniſczeć.

Dwoiáki ſpoſob záchowánia ſczęśćia po śmierći

Może ſie záchowáć ſczęśćie ludzkie po śmierći dwoiakim ſpoſobem. Naprzod w pámięći/ y poſpolitym ludzkim ſłynieniem: potym względem naczynia/ y zwierzchnich niektorych częśći nawyżſzego dobra/ iáko ſą potomkowie/ powinni/ przyiaćiele/ bogactwa/ nakłady wielmożne/ y inſze zacne ſpráwy. Te rzeczy ták dálece ſą przyłączone z nawyżſzym dobrem/ że ſie zdadzą być iego cząſtką nie iáką. Przeto ludźie báczni/ ná teſtámentách ſwoich roſkázuią/ co czynić z dobr ich pozoſtáłych/ iż do nich przynależą. A ktorzy/ iáko Diogenes/ ábo Socrates/ niedbáią o to/ co do ćiáłá/ co do pogrzebu/ co do nagrobkow/ y do inſzych ceremoniy po śmierći przynależy: o świeckie ſczęśćie niedbáią/ y przećiwni ſą poſpolitemu ludzkiemu zwyczáiowi/ y mniemániu/ czego nie ma zaniedbawáć człowiek báczny/ y świecki. Zbieráiąc tedy w kupę/ to co ſie powiedźiáło/ mowiemy: iż z człowiekiem ginie iſtność ſczęśćia/ wſzákże pamiątká ſczęśćia iego trwa/ y wſzytkie te rzeczy náśláduiące ſczęśćie/ y zwierzchnie ſpráwy.

Odpowiedź ná przećiwne dowody.

Coſmy mowili przećiwko temu/ iż gdźieby ták było/ nigdyby nie mogł człowiek dobry/ bráć przed ſie śmierći poczćiwey/ aby zá śmierćią nie zginęło ſczęśćie iego/ ná to mowię/ iż nie idźie zá tym: owſzem gdyby nie brał przed ſie poczćiwey y potrzebney śmierći/ dopiroby ſczęśćie iego zginęło: boby ſie ták dopuśćił wielkiego złego/ zkąd zſtałby ſie nędznym

Bo nie vczynić tego/ co przyſtoi/ nie dáć gárdłá/ gdźie nawięcey potrzebá ieſt/ złość y niecnotá: á gdźieby podiął śmierć dla Rzeczypoſpolitey/ dopiroby oſławił y obiáśnił ſwoie ſczęśćie. A co mowiemy/ iż potomkow y przyiaćioł przygody przynależą do zmárłego/ ták ná to odpowiádam: cześćią przynależą: cześćią nie.

Przygody iák do vmárłego przynależą

Nie przynależą ták/ aby ie miał vmárły czuć/ y aby miała ſie odmienić iſtność nawyżſze° dobrá w zmárłȳ/ ták/ iżbyſmy mogli gdy ſczęśliwȳ ieſt/ mowić/ że ſie zſtał nieſczęśliwym/ dla złych przygod powinnych ſwych. Przynależą/ ile ſie tknie tych rzeczy/ ktore miedzy ludźmi żywemi zoſtáły/ ktore ſą iáko promienie/ y iáſność ie°/ względem ktorey obiáſnią ſie; ábo też ćmią y záſłániáią ſczęśćie tego vmárłego. A w tych ſkutkách/ ktore mogą obiáśnić/ ábo zniſczyć ſczęśćie ludzkie/ ma być táki porządek położon: iż naprzod y nawięcey to mogą vczynić przygody/ ktore przypádáią ná niego żywego: potym te przygody/ ktore przypádáią dźiećiom zá żywotá iego/ y przyiaćiołom: potrzećie/ te przygody/ ktore ſie tráfiáią po śmierći iego/ przyiaćiołom y powinnym.

Rożność przygod.

Jeſli vmárli wiedzą co ſie z námi dźieie?

Do wiádomośći rzeczy nie vmiálnych y trudnych przychodźiemy/ ábo przez doświádczenie/ ábo przez wywody. Doświádczenie w rzeczach ieſt napewnieyſze/ ktoby nie wierzył/ iż ogień ieſt gorący/ niech przytknie pálec. Byli tácy ludźie vczeni/ co dźielili źiemię ná pięć częśći: z tych dwie częśći ſkráyne/ z obu ſtron nie mieſzkálne/ dla wielkiego źimna: á śrzednią trzećią/ dla wielkiego gorącá wywodźili być. W czym doświádczenie fałſz pokazáło/ y wywody omylne: bo we wſzytkich częśćiach tych źiemi/ ludźie mieſzkáią. Cze° ſie doświádczyli ći/ ktorzy dáleko y ſzeroko po morzu kilká lat żeglowáli. Dowodom z pierwſzych przyczyn pochodzącym iáko pewnym wierzyć trzebá: dowodom oboietnym/ z ſkutkow pochodzącym/ nie záwżdy wierzyć trzebá: chybáby vkázowáły tákie rzeczy/ ná ktorych wſzytkich wiekow/ y mądrych/ y proſtych ludźi zezwolenie było. Od tego odſtępo-

Do wiádomośći iáko przychodźiemy.

Dowody pewne oboietne.

wáć/ ábo

Pospolite zezwolenie nie lepſze nád dowody.

wać/ ábo glupiego ieſt/ abo ßeodliwie dowćipnego. O czym tak Aristoteles mowi: Nie záwżdy/ y nie we wßytkich rzeczach mamy pozwalać tym/ ktorzy wywodami/ y ſubtelnym diſputowániem czego dowodzą: owßem raczey to trzymać/ ná co ſie pospolite ludzkie zdánie zezwala. Jeſli ludzie vmarli wiedzą co ſie z námi dźieie/ doświadczenia na to nie mamy. Dowodow też z pierwßych przyczyn nie mamy: wywody obietnie takie ſą/ na ktore ſie wßyſcy ludzie mądrzy y prośći/ Pogańſcy y Chrześćiańſcy/ zgadzaią/ od dawnych czaſow/ aż do tąd/ kiedy ßeodliwie dowćipni naſtali/ ktorzy przeciwko wßytkim ludziom mowią: iako ſą Heretycy: iż duſza ludzka poſpolu z ciáłem vmiera: iż vmarli niewiedzą co ſie tu dźieie z nami. ić. Dowodzę tedy napřzod/ iż vmarli niewiedzą/ co ſie z nami dźieie. 1. A dowodzę ztąd. Duſza po śmierći ludzkiey żywie/ nie vmiera. To brać mamy/ iako od wßytkich rzecz przyiętą/ chyba od glupie dowćipnych: Ale wiadomość y vmietetność rzeczy z duſze pochodzi naprzedniey: tedyć po śmierći ludzkiey ieſt na duſzy wiadomość y vmietetność rzeczy/ co ſie może ściągać do rzeczy wßytkich y naßych. Jeſliże duſza nie traci vmietetności y wiadomości: tedyć wie/ co ſie
2. z námi dźieie. 2. Miłość ludzka przeciwko nam/ ktora teraz ieſt po śmierći nie vſtáie/ áni ginie: bo ten ieſt duſzny przymiot wnętrzny/ ktorego zrzucić z ſiebie nie może. Tedyć tá miłość ściąga ſie do ſtaránia o rzeczách y ſpráwách naßych. Miłość bowiem musi być do pewney
3. rzeczy przywiązana. 3. Szczeście ludzkie po śmierći ludzkiey/ z człowiekiem nie ginie/ owßem doſkonałości więtßey nábywa. Bo ſzczeście tego świátá/ dotąd ſzczęściem ieſt/ poki nas do ſzczęścia przyßłego żywotá prowádzi. Ale ſzczeście ludzkie tego świátá ná tym należy wiedzieć co ſie dźieie z ludźmi drugiemi/ gdźie potrzebuią ratunku/ pomagać im: gdźie nie potrzebuią/ cießyć ſie: Tedyć też y na tamtym świecie ludźie/ w tákim doſkonałym ſzczęściu wiedzieć mogą/ co ſie tu
4. v nas dźieie. 4. A choćby też pámięći/ miłości/ duſze po śmierći nie miały takiey/ iáko tu miały ná świecie żyiąc/ iednák iż ſą bliſkie pierwßey przyczyny P. Boga

Vmárli wiedzą ſpráwy náſze.

1.

w ktorym wßytkich rzeczy wiadomość y vmietetność ieſt/ pożyczaną od Boga mogą mieć wiadomość. Bo ieſli duſze czáſtká Boſtwá ſwego obdarzył wiecznà/ pewną rzeczą/ iż przytym dáie im wiádomość rzeczy: vdźiela im iſtoty Boſtwá ſwego/ vdźiela też vmietetności y wiádomości. A ták choćby nie przyrodzonym ſpoſobem/ iednák z pełności wiedzemą wßytkich rzeczy/ wylewa ſie też ná duſze ludzkie/ ciáł już śmiertelnych próżne/ czáſtká vmietetności/ y wiedzenie o rzeczach naßych. 5. Wßyſcy ludźie ták o tym trzymaią/ mądrzy y prośći/ iż duſze bezćielne/ wiedzą co ſie z nami dźieie: tedyć bárzo glupią rzeczą ieſt/ przeciwko mniemániu wßytkich ludźi/ mędrßym chćieć być. Że wßyſcy ludźie o tym trzymaią/ że duſze wiedzą/ co ſie z nami dźieie/ wſpomniałem to w Przydatku Rozdź. 11. Jáko Virgilius mądry Poetá o tym trzymał: tákże wßyſcy Poetowie/ ktorzy vmárłych duſze do Tragedij wwodzą/ dáiąc znać/ że máią ſtaránie o rzeczách náßych. 1. Potáiemne ſumnienie poſpolitych ludźi to trzyma/ iż vmárli wiedzą/ co ſie tu z nami dźieie: Albowiem gdy co roſkáżą vmieráiący Oycowie ſynom ábo potomkom ſwoim/ gdźieby to nie wypełnili; rozumieią/ że gniewáią ich/ niewypełnieniem roſkázania/ pozyſkáli: dla czego ſiły ná nie przychodzą tákie/ w ktorych vkázuią ſie im zmárli oycowie. Juſtynian gámi niewiaſte/ ktora miáwßy z pierwßym mężem dźieći/ znowu máłżeńſtwo powtárza: gdźie znać/ iż rozumie/ że o tym wie pierwßy máż. To Pogánie ták o tym trzymáli. Co my Chrześćiánie práwi trzymamy/ bez wywodow krotko powiem.

5. Bez roſſądnie wßyſtkich ludźi wielkie ieſt.

Zmárli ludźie trojacy ſą: Zbáwieni/ ktorych my błogoſłáwionemi zowiemy: Potępieni/ y Nieczyści/ ieſzcze nie zbáwieni/ ále ná drodze zbáwienia ſą/ gdy ſie oczyśćią.

Chrześćiánie dobrze trzymáią o tym Vmárli troiácy.

Błogoſłáwione duſze y zbáwione/ widzą co ſie z námi dźieie ná świecie: Bo gdy widzą te°/ ktory wßyſtko widźi/ w nim widzą/ co im przyſłoi/ y rádują ſie/ gdy co dobrego czynimy/ bo miłość w nich przeciwko nam nie zgáſłá. 1. Gdy dla tey miłości modłą ſie za námi vſtáwicznie/ podobá vkázuie/ iż wiedzą co ſie z námi dźieie: Bo y ſámi Anyołowie/ z ná-

Błogoſłáwione duſze iáko wiedzą co ſie dźieie z námi.

wrocenia naßego raduią ſie.

Jáko im toſćie chwalá.

Gdy ich przykładem / dobrze ſie náświećie ſprawuiemy / z tego nie przybywa im nic do blogoſławieńſtwa / ktore doſkonale teſt: ále przybywa do chwały / gdy im vczciwość wyrządzamy.

Jáko nie máią wymy ſcześćia ſwe°.

Gdźie też źle ſie na świećie rządźiemy / przeciwko przykładom y woley ich / nie maią vymy blogoſławieńſtwa ſwego. By też widźieli wßytkie potomki ſwoie / ſprawiedliwym ſądem Bożym do piekła wrzucone / nie frąſuią ſie nic: Abowiem zſtali ſie iedno z Bogiem / tak iż wola ich z wolą Bożą / nie może ſie rożnic y oddalać.

Potępionych ſtan.

Nieczyſte duße z obiáwienia Bożego wiedzą / co ſie z nami dźieie.

Potępieni / miłości żadney nie máią przeciwko nam / dla czego naße dobre vczynki / nic im nie pomagaią / ani vymuią nędze y nieſcześćia. Jednak ieſli kto ich przykładem zgorßony / na potępienie przyidźie / przyczym ſie im mąk y nieſcześćia / y wieczney nędze. Czego ſie boiąc on bogacz w Ewángeliey / mowił: Niech pięć bráciey / ić.

Zámknięie nie rzeczy.

Tać tedy mamy trzymáć / iż krotko powtorze: Blogoſławionym może ſie co przyczynić do chwały. Ż blogoſławieńſtwa nie może być nic vięto. Potępionym nie może ſie nic viąć z potępienia y z mąk ich. A może ſie przyczynić do potępienia y mąk.

Nie rozumiałem być rzecz potrzebną / przywodźić dowody / iákoby vmarli nie wiedźieli / co ſie z nami dźieie: doſyć teſt / żem vkázał / czego ſie mamy pewne dźierżec. Heretycy przeciwnie na ſwe źle trzymáią.

Do Rozd. 12.

Jeſli ſcześćie nawyżße czći rácz y nie chwały godne.

Dowody / iż ſcześćie czci godne

ABy nas Ariſtoteles pobudźił do nabywánia ſcześćia / y blogoſławieńſtwa / vkázuie nie pośpolitą zapłatę tego ſcześćia / coś więtßego niżli teſt chwała. 1. Co przewyżßa wßelákie chwały / to godno teſt czegoś więtßego / niżli chwały. Chwałę bowiem przywłaſczamy / podczas lichym rzeczom / iáko vrodźie / gładkości / chyżości / ić. Ale ſcześćie nawyżße przewyżßa wßytkie chwałe. Bo nie może być żadna táka chwała / ktoraby mogła doſiąc wyſokości błogoſławieńſtwa prawego / ktore rowna ſie Bogu. Przeto ſcześćie nawyżße / czegoś więtßego godno teſt / nie chwały. 2. Cnotę pośpolićie chwalemy / dla iey zacności. Ale ſcześćie więtße teſt / niżli cnota. Bo te wßytkie cnoty y dobrą / ktore na świećie ſam zámyka w ſobie / y cnotą bywa / dla nabycia ſcześcia. A tak ſcześćie nawyżße / czegoś więtßego godno / niżli chwały / ponieważ przewyżßa cnotę. 3. Chwała teſt zalecanie rzeczy. Ale zalecanie tym rzeczom ſłuży / ktore maią wzgląd do czego inßego: iáko cnotę zalecamy / iż teſt potrzebna do nabycia błogoſławieńſtwa. Gładkość chwalemy / iż pomaga do przyiaźni ludzkiey ić. Ale ſcześćie nawyżße nie ma żadnego względu / bo teſt oſtatnie / tak iż nad nie niemaß wyżßego / y niżße°. Dla czego ſcześćie czegoś inßego godne / niżli chwały. 4. Co ma nawiętßą doſkonałość / to też czegoś nawiętße° godno / niżli chwały: ponieważ chwałe przywłaſczamy proſtym / y iejcze niedoſkonałym rzeczom. Ale ſcześćie nawiętßą ma doſkonałość / owßem ſama teſt doſkonałość / ktorey nie może nic przydać / ani viąć. Tedyć ſcześćie czegoś więtßego godne / niżli chwały: a to teſt / cześć / pokłon vczciwości nawiętße wyrządźanie. 5. Jeſli Eudoxus rozumiejąc roſkoß być ſcześćiem ludzkim / roſkoßy przypiſował / nie chwałe pośpolitą / ale pokłon: zaprawdę ſcześćiu / y blogoſławieńſtwu nawyżßemu prawdźiwemu / powinniſmy przypiſować nie chwałe także pośpolitą / ale cześć / pokłon. Pokłonu tedy / podźiwienia godny teſt ſcześliwy człowiek / nie chwały.

Dowody przeciwne

Przeciwnym ſpoſobem vkázuie / iż ſcześćie nawyżße chwały godne. 1. Co teſt czći godne / to też y chwały godne. Gdyż więtße zámyka w ſobie / mnieyße więtßa teſt cześć / niżli chwała: ale cześć chwałę wßelką w ſobie zamyka. Ztąd ſię po ydźie / iż ſcześćie nawyżße będźie też chwały godne. 2. Co ſie bawi około czći / właſnie temu cześć powinna: ale cnotą / zwłaſcza / ſtromność / y ſpámiętność / bawi ſie około czći / czego vczy Ariſtoteles w czwartych kśięgach niżey. A tak cześć będźie powinna cnocie / nie ſcześciu nawyżßemu. 3. Cześć powinniſmy P. Bogu / Krolowi / Rodźicom. Tedyć nie

1. Ścześćie przewyżßa chwałę.

2. Cnoty chwałą właſna.

3. Co teſt chwałą.

4. W ścześćiu nawiętße do ſkonałość.

5. Eudemus roſkoßy cześć piſał.

1.

2.

3.

ſamemu

4. ſámemu ſcześćiu. 4. Zwierzchniey rzeczy ſcześćie nie potrzebuie żadney czći/ poniewaß ieſt iſtotna doſkonáłość/ ktorey zwierzchu nie może być nic przydano. Ale cześć ieſt zwierzchnia rzecz/ bo ieſt iakiś znák dobroći y cnoty/ iáko vczy niżey Ariſtoteles. A przeto ſcześćie niepotrzebuie
5. czći/ iáko zwierzchniey rzeczy. 5. Scześćie nawyżße ludźiom ſie przydáie ná świećie. Ale ludźiom nie powinná ſie cześć táka/ ktora ſie powinna Pánu Bogu ſámemu. Bobyſmy pomießáli rzeczy/ przywłaſczáiąc śmiertelnośći/ táką chwałe/ iáko nieśmiertelnośći: gdybyſmy ſcześćiu/ ktore pada ná śmiertelnego człowieká/ cześć Boſką przypiſowáli. Dla czego ſcześćie nie ieſt czći Boſkiey/ y pokłonu/ ale proſtey y poſpolitey chwały godne.

Cześć co znáczy.

Abyſmy mogli ſnadnie wyrozumieć prawdę/ w przedśiewźiętey trudnośći. Naprzod położę/ co znaczy cześć to ſłowo. Cześć/ to ſłowo dwoiáko ſie rozumie. Naprzod ßeroko/ ile w ſobie zamyka vczćiwość/ pokłon/ podźiwienie/ chwałe/ ſławę/ zalecenie/ wynoßenie ſłowne/ y tym podobne. Ták mowiem: Napierwßa cześć powinná ſie P. Bogu: wtora vmyſłowi: trzećia ćiáłu. Gdźie ćiáłu chwałá/ nie cześć właſnie wźięta/ ſłuży. Bierzemy też imie czći właſnie/ ile ma rożność od chwały poſpolitey/ z zálecenia/ z ſławy/ ꝛc. Tákiey/ iż nie mamy właſnego przezwiſká/ poſpolitegō ſie trzymamy.

Dobr prágnienie rożne.

Dobr/ ktore z cnotą ſą złączone/ y do niey przynależą/ niektorych prágniemy dla ich ſámych: niektorych prágniemy dla czego inßego; niektorych y dla czego inßego/ y dla ich ſámych prágniemy. Tylko dla ſámego śiebie poczćiwośći/ dobrych vczynkow/ y nawyżßego dobrá/ ktore oſtátnim ieſt końcem/ do ktorego przynależy cześć.

Scześćie Boſkie y ludzkie.

To dobro nawyżße/ ábo ſcześćie dwoiákie ieſt/ Boſkie/ y ludzkie. Jeſli będźie Boſkie ſcześćie/ tákiemu powinniſmy cześć Boſką/ iáką Pánu Bogu wyrządzamy/ y niebieſkim Duchom. Jeſli będźie ſcześćie ludzkie/ do te° przynależy cześć tá/ ktora ſłuży dobremu człowiekowi/ przez ktorą ludźie ſcześliwe/ miáſto vczćiwośći zowiemy/ y wyſławiamy.

Jáko oddáwána ma być cześć.

Ludźie ći/ ieſli będą więtßy nád nas/ vczćiwȳ pokłonem/ y wßelákim poßánowániem/ zwykliſmy ich ſobie zniewáláć. Jeſli będą rowni/ zwykliſmy ich przyiáźnią y przyiáćielſtwem z ſobą ſpáiáć. Jeſli będą mnieyßy/ zapaloną miłośćią/ y przyſtoynemi dobrych vczynkow przykłády/ powinniſmy wywyżßáć y dźwigáć: Bo to wßytko miáſto czći/ ma ſie rozumieć. Dla czego Ariſtoteles mowi w kśięgách 8. Rodz. 8. iż miłość y cześć/ ſą od śiebie bliſkie rzeczy/ y iákoby powinne ſobie: Bo y czći y miłośći ludzkiey prágniemy.

Dobrom dla czego inße° przynależy chwałá.

Jeſli dobrá prágniemy dla czego inßego/ á śćiągáią ſie do czego inßego: tákim przynależy poſpolita chwała/ zalecenie/ iáko z cnoty miewamy chwałe. Jeſli záś dobro będźie/ ktorego prágniemy dla ſámegō śiebie/ y dla cze° inßego: iáko ieſt nalog cnot obyczáynych/ ktory nas wnętrznie pięknie przyozdabia/ y poczćiwe vczynki czyni: tákiemu dobru powinniſmy y cześć/ y chwałe poſpolitą rozdźielnie/ według iákiego względu: ieſli nalogow życzemy ſobie dla doſkonáłośći naßey/ y ſcześćia zalecenia ſą godne: ieſli dla ich ſámych/ iż ſą poczćiwe/ człowiekowi przyſtoyne/ czći ſą godne. Tym tedy ſpoſobem rozeznać możemy prawdę pytánia tego y wątpliwośći/ gdy ſie będźiemy oglądáć ná to/ co właſnie ieſt cześć/ co chwałá/ y iákie máią ſtopnie dobrá ſáme.

Cześć zámyka chwałe

Ná dowody niżey położone/ táka odpowiedź niech będźie. Ná 1. Gdy mowi Ariſtoteles/ iż ſcześćie nawyżße/ czći raczey ieſt godne/ nie oddala od ſcześćia chwały/ gdyż chwała zámyka ſie pod czćią. Cześć bowiem nic inßego nie ieſt/ iedno wielka chwała. Jáko tedy ſą bliſko śiebie cnotá y ſcześćie: ale ſcześćie więtße/ ták też ſcześćie czći godne ieſt/ to ieſt/ bárzo wielkiey chwały; á cnotá/ poſpolitey. Ná 2. Mowię/ iż cześć ieſt dwoiáka: zwierzchnia y wnętrzna: około zwierzchniey czći/ báwi ſie ſkromność y ſpániáłość iáko nam ią przyſtoi chwytáć od ludźi/ ábo zániechać iey: á ta cześć ieſt zwierzchnia. Wnętrzna cześć ieſt/ zapłata ſcześćia. Ná 3. Cześć troiáka ieſt: Boſka/ przyrodzona/ świecka. Boſką cześć powinniſmy Pánu Bogu/ iáko nawyżße° dobru: tákże tym dobrom/ ktore bliſko do niego przyſtępuią. Przyrodzoną cześć/ powinniſmy Rodźicom: Swiecką/ powinniſmy Krolowi/ dla

Około czći iák ſie báwi ſkromność y ſpániáłość.

Cześć troiáka.

Krol godźien czći.

dobrego

dobrego krolowánia/ y spráwiedliwego. Krol ná sobie nośi troiáką osobę: Boską/ Rzeczypospolitey/ y ludzką. Krol iáko człowiek/ nie záwżdy godźien czći/ ále iáko sczęśliwy: iednák ile nośi ná sobie personę Bożą/ y Rzeczypospo: czći wszelákiey godźien iest. Vważamy bowiem w Krolu nie źle obyczáie/ ále máiestat zwierzchnośći iego. Przeto ktorzy powstáią słowy/ y podnoszą rękę przećiwko krolowi/ źle czynią: Bo znieważáią máiestat Boski/ y Rzeczyposp: zwierzchność. Ná 4. Cześć może być wnętrzna/ nie tylko zwierzchnia/ iáko się powiedźiáło ná wtory dowod. Ná 5. Powiedźieliśmy wyższey/ iż cześć dwoiáka iest/ Boska/ y świecka/ ábo ludzka: z tego poymiesz/ co tu przynależy.

Do Rozd. 13.

Co iest władza ludzka/ y iáko się dźieli.

Przyczyná spraw iest duszá.

GDy człowiek żywie/ wiele spraw odpráwuie/ ktorych ćiáło zmárłe odpráwowáć nie może: co znákiem może być/ iż ćiáło żywiące ma przyczynę/ przez ktorą rzeczy spráwuie/ ábo co czyni. Tá przyczyna zá zezwoleniem wszytkich/ iest duszá: tá poki w ćiele iest/ odpráwuie spráwy swoie powinne: gdy tey nie będźie/ spráwowánie wszelkie ginie nawet y sam człowiek. Ztąd znáć rożnice nie żywey od żywiącey rzeczy: znáć też żywiących rzeczy rożność według rożnośći dusz. Duszá iedna iest żyiąca tylko/ ktorą żyią drzewa y źiołá: czuiąca/ y żyiąca/ ktorą bydło żywie: żyiąca/ czuiąca/ y rozumna/ ktorą żywią ludźie. Tá duszá ma władzę swoie rozmáite/ ktoremi co spráwuie: á władza insza iest od spráwowánia: bo choć kto ma władzą/ nie záwżdy spráwuie/ ále kto spráwuie co/ przez władzą záwżdy spráwuie: iáko człowiek nie záwżdy pátrzy/ choć ma władzą widzenia.

Władza ma duszá.

Władza od spráwowánia rożná.

Duszá káżda niewidoma iest/ wszákże ią czuiemy z spraw iey widomych: á te spráwy muszą od iákiey władze dusze pochodźić/ bo żaden nie może śmiechow stroić/ iedno kto ma władzą śmiánia się: iáko człowiek żaden nie może widźieć/ iedno kto ma władzą widzenia; iáko zwierzętá máią. Dla czego Galenus/ władze zwał nieiáką przyczyną spraw y vczynkow; nie przednią/ bo duszá sámá iest przednią spraw y vczynkow przyczyną: ále naczynną/ to iest/ że duszá odpráwuie spráwy swoie przez władzą/ iákoby przez naczynie iákie. A choć iedná iest duszá/ wszákże ma w sobie rozmáite władze.

Rozdźiał władz duszych.

Władza tedy dusze/ ábo nie ma żadnego poznánia rzeczy/ y zgołá niepotrzebuie go: ábo ma poznánie/ á przynamniey násláduie/ y vżywa poznánia. Władza dusze/ niemáiąc żadnego rzeczy poznánia/ iest moc tucząca ćiáłá: ktorey są trzy powinnośći: żywić ćiáło/ rośnienie ćiáłu dawáć słuszne/ według biegu nátury/ y sobie rzecz podobną rodźić. Pierwsza iest/ dla záchowánia wcále rzeczy sczegulney: ostátnia/ dla záchowánia rodzáiu rzeczy iednákiego: gdy się przez pokarm odżywiam/ záchowuie wcále y w zdrowiu śiebie sámego: gdy sobie podobnego rodzę/ záchowuię rodzay ludzki wcále. Władzą żywienia/ Doktorowie w Lekárstwie biegli kłádą być w wątrobie: bo widźiemy to iásnie/ iż iádło y pićie/ do żołądka wchodźi/ ztámtąd idźie do wątroby/ y tám obraca się w krew/ ktora iest káżdym członkom spolną żywnośćią. Aristoteles tę władzą kłádł w sercu/ wszákże się w tym omylił; bo widźiem/ iż zá skáżeniem ábo nápsowániem wątroby/ choć będźie serce cáłe/ ćiáło wszytko schnie/ ábo zstánie się szpetne/ śine/ y iákoby wody nálane. A gdy wątrobie pośilenie y rátunek dáiemy/ wnet władza żywienia ćiáłá pokrzepia się/ y ćiáło przychodźi do rumiánośći zdrowey. Tákże też Doktorowie w puchlinie/ w zaszpeceniu ćiáłá/ lekárstwa dáią względem wątroby/ nie względem serca: y są pomocne ná wątrobę przyłożone/ nie ná serce. Druga/ żyły od wątroby/ iákoby iákie cewki/ przez ktore krew dla żywienia wszytkiego ćiáłá płynie/ pochodzą nie od sercá: tedyć znáć/ że tá władza żywienia/ ma ráczey śiedlisko swoie w wątrobie/ á nie w sercu. Rodzenia władza/ ma stolec swoy w iądrach: bo gdy komu iądra wyrzną/ nie może mieć mocy rodzenia. Tá władza przez complexią/ iáko przez iákie naczynie/ swoie spráwy odpráwuie/ máiąc do tego drugie władze/ iáko służebnice: á te są cztery. Przyćiągnienie żywnośći/ zátrzymánie iey/ trawienie iey/ y odpędzenie niepotrzebnego do żywnośći. Bo iáko żołą-

Władza żywiąca w wątrobie ma mieysce swoie.

Rodzenia władza w iądrách.

Władze służące cztery.

dek przyćią-

dek przyciąga do śiebie pokarm połknieniem; tak też wßytkie członki / dla ſwey żywnośći przyciągáią / zátrzymawáią / trawią pokarm: á co niepożytecznego odrzucáią / iáko przez ſtolce / vryny / poty / brudy / plwánie. ꝛć.

Władza żywotnia.

Drugą władzą niemáiącą rzeczy poznánia / kładą Doktorowie żywotną / od ktorey vſtáwiczny puls pochodźi. Tę Ariſtoteles pod pierwßą zámyka / ále ieſt bárzo rożna od inßych: o czym niechcę teraz dowodow przytaczáć / gdyż to máło pożyteczno ieſt do przedśięwźięćia náßego: tylko przypomnię / iż ſtolec tey władze ieſt w ſercu: á ſkutki ſą tey władze / gniew / boiaźń. ꝛć. Tám w ſercu rodzą ſię duchy nieiákie / to ieſt / krew bárzo ſubtelniuchna / bez ktorych żywność ćiáłá nie może być: á máią też cewki ſwoie / ktore zowiemy *Arterias*, rożne od żył / przez ktore do członkow wßytkich przechodzą / dáiąc im żywot: dla czego żywotnia władza ieſt názwána. Pierwßą / ktorąſmy tuczącą názwáli / zowią władzą wrodzoną.

Dla czego żywotnią władzą zowiem.

Rozdźiał władze máiącey znánie.

Władza duße máiąc poznánie rzeczy / ábo przynamniey náśláduiąc poznánia / ieſt dwoiáka / ábo ma z śiebie rozum / ábo nie ma rozu^v / wßak ſkłonna ieſt ſłucháć / iákożkolwiek rozumu. Tá ktora nie ma baczenia y rozumu / ſpráwuie ſwoie ſpráwy przez complexią / iáko przez naczynie iákie / ktore w członku ćiáłá ieſt. A tá dwoiáka ieſt / ábo znáiąca / ábo náśláduiąc znánia. Jeſli ieſt znáiąca / ábo będźie władza zwierzchnia / ktora przez pomocy inßey władze rzeczy ſądźi / á z tey pochodzą pięć ſmyſłow ßpiegowie ćiáłá náßego: iáko władza widzenia / władza ſłyßenia / władza koßtowánia / władza wonienia y tknienia. Abo będźie władza wnętrzna / ktora z pomocą tych pięći ſmyſłow powinnośći odpráwuie: á tá ábo obecne ſmyſłowi podległe rzeczy ſądźi: á zowiemy ią ſmyſłem poſpolitym: tá władza ſądźi o fárbie / iáko wzrok: ſądźi o głoſách / iáko ſłuch: y ták o inßych rozumiey. A ieſt tym poſpolity ſmyſł / iáko piaſtá w kole / do ktorey ſię kupy wßytkie dzwoná śćiągáią: ábo ſnadź iáko punkt w cirklu / do ktorego ſię wßytkie linie od kołá zbiegáią w iedno: tákże też wßytkie poięte ſmyſłem zwierzchnym rzeczy śćiągáią ſię do poſpolitego ſmyſłu: dla czego poſpolitym go zowią. Abo też ſądźi o rzeczach nie obecnych / ále w myśli záchowánych / przez pámięć / tę Grekowie fantáſią zowią: my możemy názwáć myśl / z tey władze pochodźi / że w nocy widźiemy oſoby iákie przez ſen / ábo inße rzeczy / rzeki / ogień / ꝛć. Z tey też pochodźi / że możem ſobie wymyślić iáką rzecz / ktorey ná świećie niemáß / iáko złote gory / Chimerę / ꝛć. Jeſli záś władza duße nie będźie miáłá znáiomośći rzeczy / ále tylko poſłußna ieſt znáiomośći / ábo z znáiomośćią złączona / troiáka będźie: Jedná záchowuiąca: druga prágnąca trzećia rußáiąca. Záchowuiąca ieſt pámięć / do ktorey władze śćiąga ſię władza wſpomnienia: Wſpomnienie potrzebuie rozumu / przeto też tylko ludźiom ſámym przynależy. Pámięć vżywa myśli ábo fantáſiey. Władza prágnąca dwoiáka ieſt / ábo ieſt względem dobrego / vćießnego / przynależącego do ćiáłá: á zowiem ią żądzą: ábo przynależy tá roſkoß y dobro vćießne / do vmyſłu pochodzące z ſławy / z chwały / ze czći / z zwyćięſtwá / y tym podobnych / á tę zowiem władzą gniewliwą. Żądza tedy báwi ſię około rzeczy vćießnych / ábo ktore zdádzą ſię roſkoß czynić / tą prágniemy czego / ráduiemy ſię / weſelimy / miłuiemy: y ktore tym ſą przećiwne: nienawidźiemy / fráſuiemy ſię / boleiemy / nie rádźi widźiemy. Przez władzą záś gniewliwą / ábo niepotężnośćią náßą bywamy odſtráßeni / ábo śiłą bywamy do czego pobudzeni. Siłą bywamy pobudzeni / gdy ábo baczni ieſteſmy / ábo wielkich rzeczy ſię ſpodźiewáiąc / pyßni / ábo chćiwi pánowánia / ábo zgołá inßemi gárdźiemy: co ſię dźieie dla tego / abyſmy przodek nad inßemi otrzymáli. Też śiłą bywamy pobudzeni / gdy ſię broniemy złemu: gdy śmiáłość bierzemy ná ſię: gdy ſię gniewamy / zápalamy / y powſtáiemy przećiwko komu. Niepotężnośćią bywamy odſtráßeni / gdy ábo dobrego chroniemy ſię / ábo złego. Chroniemy ſię dobrego / gdy roſpaczamy / nádźieie nie mamy / vniżamy ſię káżdemu / y boiáźliwie ſię z káżdym obchodźiemy. Złego ſię chroniemy / gdy ſię ábo boiemy / ábo żal okázuiemy / ábo co tákowego czyniemy / co nas lękliwych vkázuie. Władza rußánia ſię / ábo ſię dźieie przez ſmyſły w doſkonáłych źwierzętách / ábo przez baczenie / wßákże chćiwość do tego pomaga: Bo gdy ſię chce

Pięć ſmyſłow.

Poſpolity ſmyſł.

Phánthásia.

Władza poſłußna rozumowi

Pámięć.

Władza prágnąca dwoiáka.

Władza żądzey.

Gniewliwa władza.

Władza rußánia ſię.

wilkowi ieść/ muśi iść ná zdobycz/ gdźie też koń owies widźi/ do nie° idźie: y tak bywa z mieyscá ná mieśce źwierząt ruszánie.

Władza máiąc sámá z śiebie znánie

Władza dusze/ sámá z śiebie poznánie rzeczy máiąc/ nie odpráwuie swych spraw przez complexią/ ani przez członki ciáłá/ iáko naczynie: ále duchownie rzeczy poznawa/ tylko potrzebuiąc sámego *obiectum*, to iest/ rzeczy/ ktora ma być poznána. A tá iest dwoiáka/ ábo znáiąc rzeczy sámą przez się/ ábo náśláduiąc poznánie. Jeśli będźie władza rozumna/ znáiąc sámá przez się rzeczy/ ábo się báwi zgołá w znániu pierwoćin/ bez dowodow: á tę zowiem rozumem/ myślą/ wyrozumieniem: ábo rzeczy zna z dowodow; tę zowię domysłem/ dowćipem/ rozsądkiem. Rozsądek/ ten łączy się z myślą/ y wyrozumieniem/ y od niego bierze pierwoćiny/ y przyczyny pierwsze/ y pewne/ z ktorych miewa doskonáłą mądrość y vmieiętność: á gdźie nie ma przyczyn/ y pewnych dowodow/ ztámtąd pochodźi podobna ku wierzeniu vmieiętność/ ábo też mniemánie. A władza prágnąca/ do rozumu y myśli przynależąca/ iest dwoiáka. Abo vpátruie koniec/ á tę zowiemy wolą: ábo vpátruie śrzodki pożyteczne/ do dostánia końcá: á tę zowiemy wyborem/ y namysłem.

Rozum.

Dowćip.

Wola.

Wybor.

A iż tu wspomniałem myśl/ wiedźieć trzebá/ iż myśl czworáko się może rozumieć. Naprzod/ ile znáczy wszytkę władzą rozumu/ oddźieloną od władzey smysłowey. Potym znaczy myśl/ Phantásią/ to iest/ wymysł iáki na vmyśle: iáko może kto pomyślić o koniu/ coby go było ná mile: táki koń w myśli będźie/ choć ná świećie nie będźie: tákową myśl máią y zwierzętá; iáko mrowki/ pszczoły/ iáskołki/ ꝛc. á w tym wyrozumieniu/ wyższey trochę/ położylichmy myśl. Potrzećie/ myśl się bierze zá nałog wyrozumienia/ y władzą bogomyślności. Poczwarte/ myśl bierzemy zá władzą odłączoną od rozsądku/ przez ktorą poznawamy nieiákie powieści/ y pierwoćiny pewne: iáko są. Przyrodzone rzeczy/ ábo są żyiące/ ábo nie żyiące. Wszystko co się rodźi/ przez iáką przyczynę muśi się rodźić. Skutek nie iest zacnieyszy nad swą przyczynę. Prawdę mamy miłowáć: Vmowę mamy chowáć: Zadnego nie mamy obráźić: y inszych tákowych wiele. Tá myśl tákie zna powszechne rzeczy: á rozsądek záś w discurrowániu się báwi.

Myśl czworáko się rozumie.

Rozum.

Phántázya.

Wyrozumienie.

Rozdział Władze Duszney.

- Władza dusze naszey dwoiáka.
  - Nie máiąc poznánia/ ani go náśláduiąc.
    - Władza tuczenia się: ktorey powinności:
      - Zywienie.
      - Rośnienie ciáłá.
      - Podobne sobie rodzenie
    - Władzey tuczącey służące władze 4.
      - Przyciągánie
      - Zatrzymánie
      - Trawienie
      - Zywności.
      - Wyrzucánie nie vżytego.
  - Máiąca znánie rzeczy
    - Bezrozumna
      - Znáiąca
        - Władza zwierzchnia: iáko
          - Widzenie.
          - Słyszenie.
          - Woniánie.
          - Kosztowánie.
          - Tknienie/ ábo czućie.
        - Władza wnętrzna ktora sądźi rzeczy:
          - Obecne/ iáko smysł pospolity:
          - Nieobecne/ iáko myśl ábo fántásia.
      - Náśláduiąca znánia.
        - Záchowuiąca
          - Pamięć.
          - Wspomnienie.
        - Prágnąca
          - Pożądliwa.
          - Gniewliwa.
        - Ruszáiąca się z mieyscá ná mieysce.
    - Rozumna
      - Znáiąca báwi się ábo
        - W pierwoćinach rozumieniu: iáko/ myśl/ rozumienie.
        - W dowodźiech/ iák rozsądek/ discurs/ dowćip.
      - Náśláduiąca znánia: pożądliwa/ ktora
        - Vpátruie/ ábo
          - Koniec (cá
          - Srzodki do koń
          - iák iest
            - Wola.
            - Wybor

Co ieſt dowćip/ iego przyczyny.

Dowćip ieſt też iedną władzą/ vmyſłu ludzkiego ktory często wſpomina Aristoteles/ a tu ſie nie máy bárzie miedzy wyliczonemi: tedyć nie będzie doſkonále tych władz wyliczeme. Odpowiadam na to/ iż dowćip troiáki ieſt: tępy/ wcześny/ y dobry: tępy/ y wcześny dowćip ieſt/ zły dowćip. Dobry dowćip dwoiáki: práwie dobry/ y pocześći. Práwie dobry dowćip ieſt/ prędkość w wynáleźieniu/ w poięćiu/ w pámięći/ y w rozſądku. Po cześći dowćip/ ktoremu co z tych rzeczy niedoſtáie wyliczonych. Dußá też náßá/ dwoiáko może mieć władzą/ iedne władzą ſprawowánia: druga władzą dobrego ábo złego ſprawowánia: inßa ieſt władza widzenia/ inßa władza oſtrego widzenia. Pierwßa władza záwżdy przy dußy náydnie ſie: druga nie zawżdy/ ale przy pewney dußey/ ktora ma lepßą ſubtelność ciáłá/ y naczynia do tego ſłużące. Myſłáry wyliczáli władze pierwßego ſpoſobu. Przyczyny dowćipu/ od ktorych pochodzi/ ſą zwierzchnie/ y wnętrzne. Zwierzchnie przyczyny ſą: Nápřzod niebo/ obrotámi ſwemi/ y świátłem: iáko Włoßy lepßy máią dowćip/ niż Niemcy: lepßy Polacy/ niż Tatárzy. Bliżßą przyczyną/ poſtánowienie powietrza: gdyż grubße ieſt poſtánowienie powietrza w Tatárzech/ niż w Polſcze; iáſkáwßе niebo we Włoßech/ niż v nas. Wnętrzna przyczyna ieſt. Rodzice/ ile dźiećiom ſwoim y płodowi/ dodáią máteryey/ y ſnáżności ciáłá. Z tey przyczyny pochodzi ßłáchectwo/ ile ßłáchćicy ſą ſkłonni rodzić dźieći ſpoſobne/ y prędkie do cnoty. A tym ieſt ßłáchćic od nießłáchćicá rożny: iż on vrodził ſie z przyrodzenia prędkim/ ſpoſobnym/ ſkłonnym do poczćiwego żywiénia (ácz teraz wie Pan Bog/ iáko niektorzy ſą prędcy) a nie ßłáchćic vrodził ſie z oycá nie ták dárſkiego: y ſám nie ták dárſki do cnoty. Zkąd oſądzić możeß/ iż ieſli ſie tráfi chłop proſty cnotliwy/ y poczćiwie żyiący/ daleko ieſt godnieyßy/ y zacnieyßy/ nad ßłáchćicá złego. Jeſli inácżey Statutá náße pokázuią/ tá przeciw nim mechce mowić: gdyż tu ſie z rzeczy przytoczyło/ co rozum vczy ſám. A nabliżßą y wiecey wnętrzna przyczyna dowćipu ieſt complexia dobrá/ zá ktorey odmianą też ſie odmienia dowćip. Zkąd widzieм/ iż gdy ludzie dowćipni/ y oſtrzy/ báwią ſie piáńſtwem/ ábo mierzáem/ zá napſowaniem complexiey/ pſuie ſie oſtrość/ y dowćip. Dußa nie przyymuie wiećßości y mnieyßości ſáma z ſiebie/ gdyż nie ieſt wiećßa dußá w Páwle/ niż w Gáwle/ nie ieſt dowćipnieyßa dußa w Pietrze/ niż w Janie: chyba względem complexiey/ y máteryey/ to ieſt: ieſli człowiek ieden ieſt rozumnieyßy/ niż drugi/ to pochodzi z rozmáitości complexiey/ y máteryey.

Aczeſmy powiedźieli/ iż dowćip przynależy do tey cześci dußе/ ktora ieſt rozumna/ gdyż ieſt w prędkość w wymyſłeniu/ w poięćiu/ w pámięći/ y w rozſądku/ ktora część dußе nic nie ma z complexią/ áni z máteryą cieleſną/ dla czego complexia nie mogłaby być przyczyną dowćipu: wßákże na toſie zdrożnie odpowiedźieć może: iż dußá rozumna/ ile ſie tknie iey iſtności/ nie ma nic z complexią/ áni z ciáłem: wßákże ile ſie tknie iey ſprawowánia/ ma cos od ciáłá/ iáko wymyſły/ y fántazye w myśli poſtánowione. Rozum vżywa fántazyey/ y wymyſłow/ iáko ſługi/ przez ktorey nie może nic rozumieć: a fántazya vżywa pewnych członkow do tego/ iáko naczynia iákiego.

4 Bliſke przyczyná dowćipu complexya. Jáko complexya nie przyymuie dowćipu oſtrego/ y iáko przyymuie.

Dowćip dwoiáki.

Jáko dowćip ieſt władzą ludzką.

Przyczyny dowćipu.

1. Niebo.

2. Poſtánowienie powietrza.

3. Rodźice.

Dla czego ludźie ieden do tego drudzy do owego ſą ſkłonni

Co ieſt ſkłonność nátury y wrodzone iſkierki/ ábo naſienie cnot.

Ludźie złożeni z ciáłá/ y z dußе/ máią ſpolne władze dußy/ y ciáłá: wßákże rożnie miedzy ſobą nie wßyſcy iednáko: iż dla rożności complexiey/ y poſtánowienia ciáłá/ iedni do złego/ drudzy do dobrego/ mniey ábo wiecey ſkłonni ſie náyduią/ y łácni. O czym nápiſał Aristoteles w ßoſtych kśięgách/ *Cap: 13.* Obyczaie każde we wßyſtkich ludźiách/ nietákim ſpoſobem zdadzą ſie być z przyrodzenia. Abowiem do ſprawiedliwości/ do meſtwá/ do wſtrzymieźliwości/ y do inßych cnot/ ſkłonni/ y ſpoſobni ieſteſmy/ ſkoro ſie vrodźiemy/ &c. Te ſkłonności nie ſą właſnie obyczáyni: gdyż nie nabywamy ich zá zwyczáiem/ ále podobne obyczáiom: á dla tych człowiek/ áni chwały/ áni nágány godźien ieſt/ gdy nie

w naßey ſo mocy/ani pochodzą z wybo-ru naßego y woli/ale ſą ſpoſobności nie-iakie (Łacinnicy dispoſitiones zowią) ká-żdemu z przyrodzenia dane/ przez ktore do cnoty ſkłonni/ ſpoſobni/ y łacni ieſte-ſmy. Takie ſkłonności/ gdy ſie ściągaią do cnot na wynyśle zásiádłych/ zowiem dowcipem: gdy záś ściągaią ſie do cnot na zwyczaiu záleżących/ zwáć ie możemy/ nápoły cnotámi/ pułcnotámi/ naſienia właſnych cnot/ w ktorych zaſiadło ßłá-chectwo rodzáiu. Abowiem ći z natury ſą ßłachetnemi/ w ktorych ſie obficie nay duie naſienie cnot tákich: y może też po-tomſtwo ſpłodźić ſpoſobne do cnot. Te naſienia w ćwiczeniu dobrym dźiatek/ máią być pilnie vważáne/ y rozeznane. Bo ieſli będą źle/ z wielką pilnością má-ią być wykorzenione/ ábo wyprawione: ieſli będą dobre: przyſtoynym wypolero-waniẽ miech będą przywiedźione do ſwe-owoczu/ y pożytku. A miedzy dobremi na-ſieniami cnot ieſt rożność nie máła/ ied-ne wiodą człowieká do ſpokoynego ży-wotá: drugie do práco witego ſtanu: ie-dnego do tych/ drugie do inßych ſpráw ſpoſobnego. Co obacywßy/ dźieći małe mamy do tego dobrego nawiecey przy-ſpoſabiać/ do ktore z przyrodzenia ſkłon-ni ſą. Te naſienia cnot cztery rożczki z ſie-bie wypuſczáiąc/ do znamienitego owo-cu nas przywodzą: z ktorych dwie nań ſie ściągaią; a też ſą/ boiaźń nieſławy/ a chęć cżći/ z ktorych pochodźi pohamo-wánie/ trwałość w przedśięwźięciu do-brym/ wſtyd/ żal za grzech/ y tym podo-bne. Trzecia rożczká ściąga ſie do Pana Boga ſámego/ á ieſt miłość y boiaźń Bożą. Czwarta rożczká do inßych lu-dźi/ z ktoremi obcuiemy/ ściąga ſie/ a zowiem ią miłość bliźniego: te ſą zakwi-ele rozgi y gałązki/ z tak pożytecznego naſienia cnot/ ktore známienity owoc dáią doſkonałości/ y ſczęśćia ludzkiego/ ktedy będą zwyczaiem cżęſtym vgrunto-wáne/ odwiłżane/ żeby iuż więcey nie zwiędły/ y nie poſchły.

Skłon-ność do náuki ieſt dowćip.

Skłon-ność do cnot ieſt ßłachet-ſtwo.

Wſchowá-nia pożyt-ek.

Naſienie cnot rożne

Boiaźń nieſławy y cżći.

Boiaźń Boża.

Miłość bliźniego.

Co ieſt pochop / powod przy-rodzenia: iák ſie dźieli po-budká.

Pochop.

POwod przyrodzenia/ nic inſzego nie ieſt/ iedno wnętrzne nieiákie do iákiey ſpráwy pobudzenie. Powod ten natury w żywiołách znáć/ ktore zá powodem nátury/ iedne ná dół/ drugie wzgore máią ſie. Drzewá zá powodem przyrodzenia/ korzeniem w ziemie ſie ry-ią/ a ku gorze gáłęźiami: zá powodem przyrodzenia/ naſienia wßelákie rodzą ſobie co podobnego. Znácznieyßy ieſt powod natury w zwierzętách/ iż ich ſprá-wy ſo celnieyßie. Widźiemy páiąká zá powodem natury páięczynę cżáiąc: wi-dźiemy mrowki ziárna na źimę chować: widźiemy pſczoły miod robić/ za ſwoią máćką látać/ iey ſtrzedz/ przy niey záwſ-dy być: ieleń aby grot z ćiebie wyiął/ dyptámu vżywa: iaſkołka na zły wzrok iaſkołczego vżywa ziela: y inßе ſpráwy w zwierzętách widźiemy/ ná kżtałt rozu-mnych/ ktore máią tylko z ſámego natu-ry powodu. Acz Porphirius przypátru-iąc ſie ták dźiwnym zwierzęcym ſprá-wom/ mniemał aby to miały cżynić przez rozum: Ale iż takowe zwierzętá rozu-mu niemáią/ muſiem powiedźieć/ że to cżynią za powodem natury. Tenże po-wod nawiecey ſie okázuie w ludźiach/ ni-iż gdźie indźiey: ći powodem przyrodze-nia/ prágną vmieiętności/ prágną náuki/ do chwały Bożey ſą gotowi. Opuśćiwßy inßych rzeczy powod/ o ſámym powo-dźie zwierzchnym/ tu będźiem teraz mo-wić.

Powod/ ábo ieſt wßytkim źwierzę-tom poſpolity/ iáko ochraniać zdrowia ſwego/ podobne ſobie rodzić: abo ieſt rozmaitych źwierząt właſny: iáko iaſkół-ki/ inßy máią przyrodzenia powod/ inßy mrowki/ inßy kome/ inßy pſi.

Náwet powod przyrodzenia/ ábo przynáleży do wßytkich podobnych ſo-bie źwierząt; iáko ludźie wßyſcy/ za po-wodem natury/ boleść płáczem okázuią/ śmiechem rádość: abo tylko do niekto-rych ſczególnie: iáko Achyles/ więcey ſobie poważał zbroię: czego Plato nie-miał: bo ten za powodem natury/ wo-lał kśięgi: y ták o inßych rozumiey. Ten powod do niektorych ſczególnie przyna-leżący/ nie ieſt właśnie powod/ ale poſtá-nowienie każdego oſobne/ pochodząc z complexiey. Ten też powod w źwierzę-tach wßytkich/ pochodźi z nátury ich wła-ſney/ y niektórem ſpoſobem/ ieden ieſt z natura/ nie inaczey iáko właſność z ſwoią rzeczą: á iż natura ich ieſt dußa:

Pochop przyrodzo-ny w źwie-rzętách.

W źwie-rzętách.

Powod w ludźiách.

Rożdźiał powodu.

Powod ſczególny.

przeto z

W ktorey cześći duſzey powod ſię náyduie.

przeto z duſze powod pochodzi. Duſza może ſię rozumieć dwoiako: Naprzod/ ile ma w ſobie iakie znamię/ y wiadomość rzeczy: áczkolwiek ſię dźieie od takiey duſze/ nie dźieie ſię z powodu natury: Potym/ ile ieſt iſtnośćią zwierzęcą/ ktora z przyrodzenia taką ieſt: od takiey duſze/ cokolwiek ſię dźieie/ pochodźi z powodu natury. Mrowka/ gdy zbiera ziarna/ nie bywa pobudzona do tego wiádomośćią iaką przyſzłey zimy/ o ktorey ona niewie: ále wzbudzeniem/ ktore pochodźi z iey takiey natury/ y duſze. Choć do tego vżywa znania ſmyſłowego/ fantazyey/ y pamięći; wſzakże przodek w tym trzyma powod natury/ a one ſą iako naczynia do tego ſłużące. Powod ieſt zawżdy ſobie podobny/ tak iż ſprawy tych zwierząt/ y ktore z powodu natury co czynią/ záwżdy iednakie ſą. Znaiomośći záś y myślenia rzeczy ſą rozmaite: przeto też tam ieſt rozmaitość ſpraw: iako iż mrowká z tey kupy ráczey/ nie z drugiey ziárná bierze/ á tu nie indźiey chowa/ z myśli y z nieiákiey znaiomośći ſmyſłowey pochodi: ale zgołá/ iż zbiera ziarná/ z powodu nátury to czyni. Zwierzętá ktore co czynią/ z natury powodu/ podczás wiedzą przyczynę/ dla ktorey co czynią: iako paiąk tka paięczynę/ aby miał żywność y karmią ſwoię muchy: podczas niewiedzą przyczyny/ iako zwierzętá z natury ſkłonne ſą do łączenia ſię z ſobą/ wſzakże niewiedzą/ żeby to miało być dla płodu/ y dla zachowania śiebie ſamych. Dla czegoby taki powod był rozmáity zwierzętom dany/ abo też iednaki/ łácno ſię domyślić/ iż dany bywa dla doſkonałośći ich/ káżdemu wedle iego ſtanu y condyciey. Abowiem natura rzeczy rodząc/ pobudza ich do końca/ y daie im moc doſtania tego końca. Pierwſza przyczyna/ od ktorey pochodźi takowy powod/ ieſt Pan Bog/ ktory iż ieſt dobry/ wſzytkim daie cześć dobra/ przez ktorą do właſnego dobra ćiągną. Powod tedy właſnie wźięty ieſt/ wnętrzne przez náturę pobudzenie/ pochodząc z duſze zwierzęcey z natury takiey/ dane z przeyźrzenia Boſkiego/ aby ſwoiey doſkonałośći doſtawali.

Jednáki záwżdy powod.

Powod nátury podczás z znáiomośći pochodźi.

Powodu przyczyny.

Jeſli powod do ludźi przynależy.

Niezda ſię powod do ludźi przynależeć/ tylko do beſtiy/ a to dla tego/ iż człowiek ma duſzę rozumną/ ktora ieſt coś nad przyrodzenie: przeto nie może mu przynależeć powod/ ktory z przyrodzenia pochodźi/ y z przyrodzeniem iedno ieſt. Odpowiádam na to/ vważáiąc człowieká/ ile ma duſzę żyiącą y czuiącą/ przynależy do niego powod przyrodzenia: zá ktorym powodem/ śmierći ſię boi/ ochrania żywotá/ y inſze rzeczy czyni; ale ieſli będźiem vważáć/ ile ma duſzę nieśmiertelną/ ktora nie ieſt przyrodzenie/ ale nád przyrodzenie/ tákowe pobudki/ do dobra/ do prawdy/ do chwały Bożey/ ſą raczey pobudki niebieſkie.

Jáko znánie ieſt ſługą powodu.

Powiedźieliſmy/ iż w bydlętách do vleczenia czego/ dwie rzeczy ſię zbiegáią/ powod natury/ y znanie rzeczy: powod ieſt/ wodzem; á znáiomość rzeczy/ ſługą: to ſię niezda być powiedźiano krzeczy: Bo duſza znáiąca/ zacnieyſza ieſt niżli powod/ ile natura ieſt: przeto też ma być wodzem znanie/ nie powod przyrodzenia? Odpowiadam ná to/ iż natura na dobre záwżdy ćiągnie; wſzakże kierowana od inſzego/ bywa kierowana y pobudzona do dobrego/ iż pochodźi od dobrego/ y ieſt vczeſtniczką iego: dla czego na ten czás znanie/ ieſt ſługą pobudzenia/ pochodzącego od naywyżſzego/ y pierwſzego dobra.

Skłonnośći y obyczáie rożne/ wedle położenia mieyſcá.

COſmy powiedźieli o zwierzchnych przyczynách dowćipu/ te rożne ſą/ według niebieſkich plag. Tákże właſnośći y obyczaie ludzkie rożne.

Obyczáie ludźi południowych y pułnocnych.

Ktorzy ludźie ná południe mieſzkáią/ ile ſię tknie poſtáći ciała/ ſą zimni/ ſuſzy/ zeſchli/ bez włoſow/ ſłabi/ cery ſzarey/ małego wzroſtu/ włoſow krętych/ kędźie rzáwych/ oczu czarnych/ głoſu wrzaſkliwego.

Ktorzy ná pułnocy mieſzkáią/ ſą gorący/ wilgotni/ koſmáći/ duży/ cery białey/ wzroſtu wielkiego/ ciała miękkiego/ włoſow powolnych y zwieśiſtych/ oczu ſzarych/ głoſu miąſzſzego. Zaś ktorzy między temi mieſzkáią/ wſzytko máią w miárę. A z tákiey iſtoty ciała/ możemy ſię domyślać o obyczaiach vmyſłu ſnadnie: Bo iż ciało/ y dowćip/ przećiwnym ſpoſobem do śiebie ſię máią: im kto więcey ma rozumu/ tym mniey ma dużośći ciała: Przeto

Srzednich ludźi.

łá: Przeto iásna rzecz iest / iż ludźie południowi / więcey mogą rozumem / á pułnocni więcey mogą dużośćią ćiáłá. Dla czego Aristoteles dáie znáć / iż ludźie duży y mężni / nie ták dowćipni są / ani Rzeczypospolitey vmieią dobrze rządźić. Trzeći sposob ludźi / iest pomieszány / ktorzy piękne máią sztuki / y rządzenia / y pod rządem byćia: ktorzy dużośćią swoią / południową chytrość łamią / y rozumem Tátárskich naiazdow y dużośći vchodzą. Zkąd możem domyśláć się / czemu Gottowie / Hunnowie / Herulowie / Wándalczycy / Europę / Asią / y Afrykę / zbroyną ręką przeszli: ale nie máiąc z to rozumu / zátrzymáć nie mogli. Zás ktorzy rostropnemi byli / narodow do towárzystwá ludzkiego skłonnych dostawszy / kwitnące páństwá długo trzymáli. Tátárowie / iż niemal záwżdy brzydźili się pismem y náuką / południowi Assyrii woyną: przeto żadnego zacnego páństwá nie stanowili. Rzymiánie zás oboie złączyli / y náukę / y woynę: przeto pod swe roskázowánie / świát niemal wszytek podbili. Ale to mądrość y dobroć Boska spráwiłá / iż Afrykani bystrość rozumu máią / mocy nie máią: Zás Tátárowie moc máią / rozumu nie wiele: Bo gdźieby grubym ludźiom / iáko niedźwiedźiom chytrość liśią dał: ábo Pænom Afrykanom / iáko liszkom / wielką śiłę y dużość dał / tákich dárow vżywáliby ná swe y cudze złe: Bo nie może być nic okrutnieyszego / iáko niespráwiedliwość vzbroiona / iák mowił Aristoteles.

Obyczáie ná pułnocy mieszkáiących ludźi.

Ná pułnocy ludźi obyczáie.

Z Tákiego opisánia własnośći / łácno się domyślić / iákie są w ludźiach obyczáie. 1. W pułnocnych ludźiach / nayduie się prostotá / sczerość: Bo ludźie tłuśći / nie mogą być źli: *Iulius Cæsar* o Dolabelli y Antoniem ták sądźił: A Brutá y *Cassium*, chudych ludźi / bał się. Y tá iest przyczyná / dla czego Krolowie y Pánowie / do straży zdrowia swego / chowáią Tátárow / Niemcow / Szwáycárow / iákoby wiedźieli / iż w tákiey wielkośći ćiáłá / chytrość y zdrádá nie znayduią się. 2. Nayduie się w nich okrućieństwo y srogość pomsty z zápálczywośći y z gniewu: stąd pochodźiły Hunnow y Gottow okrućieństwá / ktorym się srożyli / nie tylko ná ludźi / ale y ná bydło / miástá / zamki / kámienie / nagrobki. 3. Chćiwość mienia. Przeto Tacitus o Niemcách nápisał: Kosterstwá / mowi / trzeźwi / iák spraw poważnych się dźierżą / z tákiem vporem wygránia / ábo przegránia / iż gdy wszytko przegráią / wolność swą ná szańc dáią. 4. Nieufność sobie: Bo iż bystrośći rozumu nie máią / názbyt się czego złego záwżdy obawiáią.

Obyczáie ludźi ná południe mieszkáiących.

Ná południe ludźi obyczáie.

LVdźie ná południe mieszkáiący. 1. Dowćipni názbyt są: przeto chytrzy. A kto niewie / iáko Kárthagińczykowie swą chytrośćią Rzymiány nie raz oszukáli? 2. Okrućieństwo máią więtsze / z wielkiego vpalenia krwie / y z Melánkoliey. Tákie iest okrućieństwo Amerykanow południowych / iż w pobitych nieprzyiaćioł krwi / dźieći swoie maczáią / krew ich piią / y ćiáłá ich ná bieśiádách iedzą. Ale rożne od pułnocnych okrućieństwo: bo oni z cholery okrućieństwo máiąc / wnet się dáią vbłágáć: ále ći nieubłagánym okrućieństwem z meláncholiey záćiąwszy się / miáry y końcá nie máią. A to się dźieie / iż ćiáło násze z nierownych żywiołow złożone iest / krew w ćiele / duchy we krwi / duszá w duchách / rozum w duszy: ktora ácz od złączenia ćiáłá wolná iest: iednák z oney nierownośći skłádu / muśi się mienić: bo ćiáłá vżywa / iáko instrumentu. 3. Szaleństwo z okrućieństwem między południowemi bywa / rzadko miedzy pułnocnemi. 4. Hipocrates rozumie / że są delikáći y mnożni południowi / á pułnocni / inie: ále to przećiwko doświádczeniu pospolitemu: Bo Gottow / Tátárow / Niemcow / táka iest mnożność / y nie tylko pułnocne kráie Miásty wielkiemi nápełnili: ale też wszytkę Europę osádźili / nie tylko Niemcy zá Dunáiem: ále też Scandowie / ná ostátnich gránicách Tátárskich położeni. Ztámtąd Paulus Diaconus / y Methodius powiáda / że woyská wielkie / iáko roie pszczoł wylátuią. Jornándes zowie támte kráie pochwą

ludźi:

ludzi: Olaus Magnus / warſtatem mianuie / gdzie ſie nawiecey ludzi rodzi. Itamtąd Gottowie / Gepidowie / Hunnowie / Cimbrowie / Longobardy / Nunowie / Burgundowie / Normani / Picti / Heruli / Suewowie / Słowacy / Szwiecrowie / y Moſkwa poſli / y przodek ſwoy maią. A iż Tatarzy ſą goracy y wilgotni / zkąd pochodzi mnożność: nie ieſt rzecz watpliwa / iż ſą bardzo mnożni / iako wßytkie kraie pulnocne. 5. Smutni ſą południowi / ſpuſczoney twarzy / chodu nierychlego / myślacy. Pulnocni weſeli / raczy / dla doſtatku krwie. Dla czego południowi ludzie / ſą ſkłonni do wßytkiego złego / dla vpaloney krwie. 6. W Afryce rzadko bywa / y to ſłaba goraczka / dla niedoſtatku ciepła y wilgotnoſći wnetrzney. Kwartana komu raz będzie / nigdy ſie nie wroci. W pulnocnych kraiach z zagnilości krwie / czeſte goraczki.

Przyrodzenie wſchodnich y zachodnich ludzi.

Wſchodnich y zachodnich ludzi przyrodzenie.

O Wſchodzie y zachodzie na mieyſcach rownych / ieden rozſadek może być: ale na nie rownych mieyſcach / wielka rożność ieſt: ktorą nie tylko Medykowie / ale proſci ludzie łacno poſtrzegli. A iż ſwiatło wſchodnie miernym cieplem / mąższe mgły rozgania / kray wſchodni zawżdy musi mierniejßy być / niżli zachodni. 1. Ogulem tedy mowiąc: Wſchodni ludzie rozumu wiecey maią: zachodni wiecey dużości ciała / niż rozumu: Tak iż zachod z pulnocą; á wſchod z południem ma wielkie podobieńſtwo. 2. Na południe y na wſchod rodzi ſie złoto / y kamienie drogie. Na zachod y pulnocy / inſze kruſzce. W Turcech rzadko ſie rodzi żelazo / geſto złoto. 3. Laſow / borow / na pulnocy y zachod doſyć / y zwierza. A w Afryce niemaß laſow / oprocz na gorach / ktore maią przyrodzenie pulnocne.

Gorzyſte mieyſca.

Na gorach mießkaiących obyczaie.

TA rożność ieſt miedzy gorzyſtemi mieyſcy / y rownino / taka ieſt miedzy południowym á pulnocnym: y iednakie ſą własności / ieſli rowniná nie ma żadnych iezior. Jako bowiem wielkie zimno ieſt na pulnocy / rowniejße na mieyſcach rownych: tak na południe / na gorach zimno też bywa wielkie / że śniegi nigdy nie ſtopnieią: A iż rowniná pulnocna / w wodach vtopiona bywa / a gory nie: Przeto gorni ludzie zawżdy twardßy / mocniejßy ſą / y zażywßy; y dla tego piękney cery: tak też gornie ptaki / y bydło / y drzewá / lepße ſą / niżli w mokradłach. To dżiwna / iż ktorzy na Arabſkich gorach mießkaią / nigdy ich nie mogono podbić pod moc: owßem Turek im trybut płaci; aby Paleſtyny / y Damaßku / mogł zá ich pokoiem vżyć.

Mokre mieyſcá.

Ná ieziorách mießkaiących obyczáie.

GOrzyſtym mieyſcom / przeciwne ſą mokre / y niſkie / gdzie ludzie dla wielkiey wilgotnoſći roßli ſą / iako Bátawowie / Phryſowie: ktorzy mießkaią na ſpadku Rhenu / roſleyßy ſą niż inßy ludzie na tymże porzeczu. A Belgowie dla iezior / y dla rownoſći mieyſc / wyżßy ſą niż Brytanni / ktorych kraina rowna ieſt / nie mokra / ale piaſczyſta. Złe mießkanie na mokrych mieyſcach / y miedzy ieziorami / zwłaſcza na południe / iako ieſt w Egipcie / we Francyey Narboñſkiey.

Mieyſcá ſuche.

Ná ſuchych mieyſcách obyczáie.

SVche krainy / choć też gorące / zdrowße ſą: Bo Hißpania / Murzyńſka ziemia / Perſka / Chaldea / Arabia ſcześliwa / ma ludzie prędkie / twarde / y nad inße w tymże mieyſcu mocniejße. 1. Jedney rzeki położenie / czyni rożne w ludziach obyczaie: iako Dunay / Niger / Eridan / Tagus / Aſop / iż południowe od pulnocnych dzieli mieyſca / czyni to / iż ludzie na iednym brzegu mießkaiący / nie mogą obcować z tem co na drugim: owßem często ſie ſpolnie nie rádzi widzą: Południowi bowiem / ktorzy przy brzegu Nigru rzeki mießkaią / nienawidzą ludzi na brzegu pulnocnym.

Mieyſcá miedzy gorámi.

Ná pędolech mießkaiących obyczáie.

KTorzy pod wałmi z obu ſtron mießkaią na południe / wierßym ſie goracem topią / niżli co na pulnocy / tak iż ći rychley do Tatarſkich obyczaiow; oni do południowych przyſtępują

ſtępuią: Ktorzy pod Krępakiem mieſzkaią ku południowi/ ogorzalſzy ſą y czarni: ktorzy z drugiey ſtrony/ biali. Nie ſą to báśnie/ co ſtárzy Hiſtorycy o Maurytániey/ y o żłobkowátych mieyſcách gory Athlántu piſali/ że tám ſtokrotny plon: gdyż Leo Afer Hiſtoryk ſwoich czáſow/ pięćdźieśiątny widźiał. Plinius piſze/ iż ſtároſta Maurytániey/ Auguſtowi Ceſárzowi/ przynioſł kłos pſzeniczny/ w ktorym było źiarn 400. niepodobna ku wierze może ſię zdáć powieść Strabonowa/ ktory twierdźi/ iż w dolinách Tauru gory/ rodzą ſię groná ná dwá łokćiá wielkie/ y że z iednego drzewá figowego/ będźie fig 70. korcy. Toż też o Dámaſzku/ piſzą/ y o dolinách Libanu. Táka ieſt żyzność tych mieyſc miedzy gorámi/ iż niepłodność gor/ żyzność y obfitość nagradza podgorny vrodzay. Przeto też w tákiem doſtátku ludźie tám ſą ſkłonni do roſkoſzy/ do prożnowania/ o woynę niedbaią. Przećiwne obyczáie/ y ſkłonność máią/ ktorzy ná gorách mieſzkaią: ludźie ſą dárſcy do woyny/ wymyślni w pokoiu/ y pilne hándle czynią. Przeto Plato Pánu Bogo dźiękował/ iż ſię Atheńczykiem/ nie Thebanem vrodźił/ choć Atheny od Theb we dwudźieſtu mil były/ iedno iż Atheny ku południu/ á Thebe ku pułnocy ſtały/ y Aſopem rzeką oddźielone były.

Mieyſcá ná wietrze/ y bez wiátru.

Ná wietrze mieſzkáiących

A Od wiátru ktorym żyiemy/ dźiwnie odmieniáią ſię obyczáie ludzkie. Ktore mieyſcá máią wiátry wielkie/ ludźie w nich ſą okrutni y nieſtáteczni. A ktorzy w ſpokoynych mieyſcách od wiátrow mieſzkáią/ ludzcy ſą y ſtátecznieyſzy: Bo ſpokoyna myśl nie może w tych być/ ktorzy ſię vſtáwicznie kołyſzą. Jm kto ieſt mędrſzy/ tym mnieyſze ma porywczośći ćiáłá y vmyſłu: á ktorzy ſzaleią/ vſtáwicznie nieſpokoyni ná ćiele y ná vmyſle: przeto márynarzow/ fliśnikow/ wiátry czynią nieludzkiemi/ y grubemi. W Cyrkáśiech/ w Węgrzech/ ludźie ſą porywczy/ y okrutny/ niewierni więcey niżli w Egipćie/ we Włoſzech/ oprocz w Liguryey/ choć tám kráie te wſzytkie ſą mierne: Ale dla częſtych wiátrow Węgrzy odmienni/ y nieludzcy.

✠

ETHYKI ARISTOTELESOWEY,

Rzadu ſámego ſiebie,

Z DOKLADEM

KSIĘGI WTORE,

w ktorych

O Rzeczách, ktore przynależą do doſtánia końca:

To ieſt

O Cnotách ogułem roſpráwia.



Roku Páñskiego, M DC. XVIII.

NA HERB STAROZYTNY KORCZAK.



TRzy rzéki męstwem sławne Przodkow Pruchnickiego
Dunay/ Sawá/ y Cisá krwią pobroczonego
Nieraz Nieprzyiaćielá w potoki swe bráły/
Y skláną przeźrzoczystość w szárłat vbieráły.
Ztąd sławá domu tego w Páństwá rozne poszłá
Y ten kleynot po zacnych Krolestwách rozniosłá.
Z tych przodkow idźiesz wielki (Pruchnicki) kápłanie/
Y tym świećisz kleynotem w twym prześwietym stanie.
Ktorego Páńską mądrość cudze kráie znáią
Y potomni Pisárze onęż ogłaszáią
Ják że sie snadź te Rzéki w Tágum odmieniły
Ktoré złotey porády Polskiey nábáwiły.

M. Wáwrzyniec Smieszkowicz.

Iàſnie Wielebnemu Pànu y Oycu,
IANOWI ANDRZEIOWI PRVCHNICKIEMV Z PRVCHNIKA,
ARCYBISKVPOWI ZIEM RVSKICH,
OPACTWA SIECIECHOWSKIEGO
NAWYSSZEMV RZĄNCY

DOCTOR SEBASTIAN PETRICI MEDYK, Z. D. Z.

IAko známię y przeſtrzegánie poczćiwośći człowiekiem czyni: ták niewiadomość y bledne o poczćiwym mniemánie człowieká wyniſcza. Co od początku świátá ná dwie pole dźieli ſię. Iedno twárdych y krnąbrnych dowćipow, ktore zá fráſzkę máią ſobie dobroć, iáko ná opoczyſtey roli bezbożność rodźi. Drugie powolnych vmyſłow, iáko ná żyzney źiemi, częśćią ſczere źiárno, dobroć; częśćią chwaſt, ceremonie iákieś mnożą, gdy znáiąc nie zdádzą ſię znáć co przyſtoyno. Błąd wſzelki zły ieſt, ále o rzeczách ktoré przynależą do żyćia dobre°, gorſzy. Mniema kto iż z onych po ſłonecznym promieniu biegáiących mſzyc y máluczkich proſzkow ten świát wſzytek ſtánął, fałſzywe mniemánie, ále nie ſzkodliwe. Ieſt táki kto, co bogáctwá nalepſze rozumie. To mniemánie iad ieſt, vſtáwicznie budźi, ſpáć niedopuſcza, dawi, y ſwobodę odeymuie. Naydźieſz tákich wiele, ktorzy mniemáią iż ſię záraz z cnotámi rodzą, zły ieſt błąd táki, ále znośny. Są którzy cnotę prozne imię y bez rzeczy zrozumieią. Stąd pochodźi nieſpráwiedliwość, która bogáctwá łácno dáie: Nieſtrzymawáłość wſzytkich roſkoſz mátká. Taki błąd nieznośny, ſzkodliwy. Bo ná ktorym vmyśle vśiędźie, tám wielkie choroby, nieunoſzone namiętnośći, ná kſztałt robakow y gliſtow rodźi. Ten błąd Aryſtoteles on wielki Philozoph z vmyſłow ludzkich, iákoby chwaſt iáki chcąc wypleć, náucza co ieſt cnotá, iż początek ſwoy z nátury, ále dokonanie z náuki y zwyczáiu bierze, przez którą sſtáiemy ſię pradźiwemi ludźmi bez niey málowánemi. Tę roſpráwę pod zacnym imieniem W. M. mego M. Páná zdáło mi ſię wydáć ná świát. Aby ludźie doználi tego, iż cnotá ſámá do zacnośći prowádźi, w cieniu śiedźieć długo nie może, ſproſne° odmiotu nie zna, ále záwżdy połyſka godnemi podźiwienia doſtoynośćiámi. Co ia vpátruiąc w W. M. mym M. Pánie. Sczycą ſię w ſzlácheckim domu vrodzeni cnotą, ále częſto nie ſwą, ále

od Przod-

od Przodkow wźięta. Tyś się záwżdy ſtáral o to, ábyś wźięta cnotę od Rodźicow poczćiwemi ſpráwámi, ſwą właſną vczynił. Dla czegoś ieſcze z młodu náukámi ſię głębokiemi báwił, ták żeś wſytkę vmieiętność z fundámentu przebieżał. A ná czym więcey należáło Szláchćicowi, ktoryby mogł przodkowáć przed ſwą rownią, ná tymeś więtſą vśilność położył. Widźiałeś to W. M. dobrze, iż Szláchćicowi nie tylko vmieiętnośći potrzebá, ále więcey, ſcerośći, dobroći, poczćiwego przeſtrzegánia; przetoś ſię w tych rzecżách niemniey ćwiczył, iáko y w náukách. Co ćię naprzod do dworu Kárdynałá wielkiego Rádźin iłá wprowádźiło, gdźieś nie tylko dworu iego ozdobą wielką był, ále też ſpraw poważnych pomocnikiem. Nie oſtałá ſię ná tym ſtopniu cnotá twoiá, wniosłá ćię do krolewſkiego pálacu, gdźieby miáłá więtſy plác dowćipu roſpoſtrzenia. Skąd byłeś W. M. wyſłan Poſłem do Neápolim Páńſtwá Hiſpáńſkiego, gdźie ludźie mądrośći y ſubtelnośći wielkiey potrzebowáli Oratorá ktoryby wygodźił vmieiętnośći, mądrośćią, oſtrośći rozumu ſubtelnośćią, wielkim doſtátkom wielmożnośćią, ábyś ſię nie zdał z grubych krái niećwiczony do ćwiczonych przyiechać. Gdźieś ták pięknie przez kilkánaśćie lat ſtał, że y Krol ozdobę z takiego Poſłá, y Koroná wſytká vćiechę z tákiego Syná, ktory o iey ſławę záwżdy przemyślawał, odnośiłá. Bo coć było porucżono nie tylkoś przyſtoynie odprawował: áleś też przewagę czynił, ábyćię Wielmożnym od Wielmożne° Krolá Poſłem wſyſcy wiedźieli: wprzod podániem do druku opiſánie Máieſtatu Krolewſkiego, Senatorow ie° wielkość y możność; vrzędnikow wſytkiey prowinciey rząd, tych ktorzy vſtáwicznie przy nim ſą powinność. Potym godnemi wielkiego Krolá ſpráwámi, dobroczynność wygadźałeś hoynośćią, wielmożnośći wielkim doſtátkiem, ſpániáłośći przyſtoyną powagą. Zaden z Poſelſkiego dworu nie wyſedł zámucony, potrzebuiącym wygadźáło ſię datkiem; doſtátniem vprzeymośćią; máłem ludźkośćią, wſytkiem ochotą. Nie było żadnego ták miſternego rzemieśniká, ktoregobyś ty nie miał chować w dworze ſwoim, y koſztem podeymować. Ná złocie robotá cząſem więcey koſztowáłá niż ſámo złoto. Widźieliſmy naczynie złote y śrebrne nieoßáconáney prace, nievidáney roboty, nieſłychány ſtuki. A iákoś vmiał wielką grzecżność ſwoię cudźym ludźiom pokázáć, ták domá godność Twoiá to záſłużyłá, áby ludźiom co daley tym więcey świećiłá. Przeto ćię Krol Ie° M. naprzod ná Kámienieckie Biſkupſtwo, potym ná Arcybiſkupſtwo Lwowſkie, wyniosł. Gdźieś w pierwßym ſkoły otworzył w ktorychby ſię młódź náuk, cnot y pobożnośći vczyłá od ludźi vczonych y pobożnych, z wielkim pożytkiem kośćiołá Bożego y Rzeczypoſp. Przeto iákoś W. M. przez cnoty miedźy ludźmi rzadkie do doſtoyności Arcybiſkupiey przyſedł: ták mnie też przyſtało zabáwę o cnotách ná pożytek poſpolity vczynioną, W. M. w oſobności ná pociechę oddáć: co z chęćią, z vniżonym vkłonem czynię: ktorą odemnie W. M. moy Mćwy Pan, według ſwey mądrośći ktorą vmieſz káżdą rzecz iáko godną vważáć, wdźięcznie przyimi proſzę. Niech Pan Bog W. M. w dobrym zdrowiu potrzebnego y pożytecznego Ruſkim kośćiołom y Oyczyznie długo chowa. Z Krákowá dniá Styczniá 7. Roku 1618.

ETHYKI ARI-STOTELESOWEY,

Z Dokładem,

KSIĘGI II.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

I. *Rozdział cnot: Cnoty rozumne zkąd pochodzą.*
II. *Cnoty nie pochodzą z przyrodzenia.*

I. Cnot Rozdział.

TO niewąż dwoiákie są cnoty/ iedny rozumne [ktore ná sámym rozumie zależą/ iáko iest mądrość/ vmieiętność/ rostropność/ rzemieśło] rć. Drugie obyczáyne [ktore ná zwyczáiu y nałogu zależą.] Rozumne cnoty/ po wielkiey części z náuki/ y bytność swoie/ y pomnożenie máią [ták/ iż vczac sie od inßych/ doścáiemy ich] przeto y doświádczenia/ y czásu potrzebuią. Obyczáynych cnot doścawamy z zwyczáiu/ przez długi nałog [nie z náuki] zkąd przezwisko swe máią/ odmiáne nieiáka zwyczáiu vczyniwßy.

Cum duplex igitur virtus sit, &c.

II. Cnot nie mamy z przyrodzenia. I.

Zkąd iásna rzecz iest/ iż nie rodzi sie z námi żadna cnotá obyczáyna: Bo te rzeczy/ ktore pochodzą z przyrodzenia/ nie możemy náczey zwyczáiem náchylić: iáko kámień/ iż z przyrodzenia ná doł sie záwżdy ma/ nigdy nie możem go przyzwyczáić/ áby sam z śiebie látał wzgore/ by też y tyśiackroć ćiskáiąc ku gorze/ chćiał go kto przyzwyczáić: tákże też y płomień/ żadnym sposobem nie poydzie ná doł: áni żadna inßa rzecz/ może być przyzwyczáioną ináczey/ niżli ią náturá sámá postánowiłá. Ani z przyrodzenia tedy/ áni oprocz przyrodzenia cnot nábywamy; ále gdy bywamy z przyrodzenia do cnot sposobni/ zwyczáiem w nich doskonáłość bierzemy/ y ták ich

Ex quo etiã patet nullã ex moralib: virtutib. naturano bis ac iuxta.

2. nábywamy. Nádto/ cokolwiek z przyrodzenia czyniemy/ czyniemy przez władza záraz/ iák nam bywa dána z przyrodzenia/ co możemy z smysłow wybaczyć. Nie dla tego bowiem mamy wzrok/ słuch/ wonia/ rć. że często widziemy/ słyßemy/ woniamy/ ále przećiwnym sposobem/ iákosmy tych smysłow naczynia y władze [iáko oczy/ vßy/ nos/ moc widzenia/ słyßenia/ woniánia] wźieli z przyrodzenia/ vżywamy ich zaraz [z przyrodzenia: widziemy/ słyßemy/

woniamy: á nie pierwey widzieliſmy/ niżeſmy wzrok/ ábo oczy wźieli.]

3. Cnot záś doſtawamy/ pierwey dobrze czyniąc długo [po czeſtym y długiem dobrze czynieniu/ y cnotliwym ſie ſprawowániu/ zſtáiemy ſie cnotliwemi.] Co ſie też w rzemieſłách przydáie/ w ktorych ſkoro co poymiemy/ to czeſto czyniąc/ nauczamy ſie/ y dopiro vmiemy: Budowniczy dobrzy bywáią/ vſtáwiczne budniąc: lutniſtowie dobrzy bywaią/ czeſto ná lutni graiąc: tákże też vſtáwiczne ſprawiedliwie ſie z káżdym obchodząc/ ſprawiedliwi bywamy; ſkromnie żyiąc/ ſkromnemi; mężko ſobie/ gdzie potrzeba przynoſi/ poſtępuiąc/ zſtawamy ſie mężnemi [á ták cnoty ze zwyczaiu

4. ſą/ nie z przyrodzenia.] Tego też świádkiem doſtátecznym ieſt to/ co zwykło bywáć w Rzeczypoſpolitey. Práwodawcy bowiem zwyczáiem/ Mieſczány dobrze czynią: y tá ieſt wola y cel káżdego Práwodáwce: á ktorzy tego nie czynią/ grzeſzą: y tym Rzeczpo-

5. ſpolita dobra/ od złey rożna ieſt. Nádto/ że iedney przyczyny/ y zſtáia ſie cnoty/ y pſuią [gdy ſie kto zwyczái dobrze czynić/ cnoty ſie rodzą: gdy ſie kto zwyczái źle czynić/ cnoty giną.] Co ſie też pokazuie w Rzemieſłách/ gdy kto czeſto dobrze ábo źle ná lutni gra/ zſtáie ſie z niego dobry ábo zły lutniſtá: tákże też ćieśle/ y inſzy wſzyſcy Rzemieſlnicy [z dobrego zwyczáiu/ w Rzemieſle zſtáią ſie

6. dobrzy Rzemieſlnicy; y ze złego/ źli.] Ćieśle gdy záwżdy dobrze buduią/ dobrzy; z tego gdy źle/ źli ſie zſtáią ćieśle. Co gdzieby ináczey było/ nie potrzebowálibyſmy náuczyćielow [áni żadnego ćwiczenia/ y o wychowánie ſtárania] ále byſmy wſzyſcy/ ábo dobrzy/ ábo źli byli z przyrodzenia. Ták tedy też w cnotách dzieie ſie. Czyniąc co przynależy do obcowánia ludzkiego/ iedni ſie ſprawiedliwemi/ drudzy niеſprawiedliwemi zſtáiemy: czyniąc co do boiáźliwych przygod przynależy/ zwyczáiwſzy ſie/ ábo w śmiałości/ ábo w boiaźni/ iedni mężnemi/ drudzy boiáźliwemi będziemy: iednákiemże ſpoſobem/ co ſie tknie żądze y gniewu/ iednych ſkromnych y ćichych/ drugich gniewliwych y ſwowolnych widziemy [kto ſie czeſto nie hámuie w gniewie/ gniewliwym będzie: á ći co przełámuią żądzą ſwoie/ bywáią vkładnemi/ y łáſkáwemi.] Ci dobrzy/ iż ták: oni źli/ iż ináczey w iednychże rzeczách báwili ſie: á że iednym ſłowem powiem; Jákie ſprawy/ tákie nałogi bywáią. Przeto ſprawy náſze mamy czynić/ iákiey pochwały ábo przygány godne: gdyż z rożności ich/ rożne nałogi pochodzą. Niemało tedy ná tym należy/ ieſli kto ták/ ábo owák/ czemu ſie przyzwyczái z młodu/ ále bárzo wiele: owſzem ná tym wſzytko záwiſło.

Przeſtrogi.

Virtutes acquirimus vbi prius fuerimus operati.

Summá Rozdziału

VCzy/ iż cnot rozumnych/ ktore Łácinnicy *Intellectuales* zowią/ pochodzą z náuki: á cnoty obyczayne/ ktore zowiem *Morales*, że zwyczáiu plyną dobrego/ nie z przyrodzenia.

Do cnot rozumnych y náuki/ y dowćipu trzebá.

Mowi po wielkiey części z náuki/ iż nie tylko ku dostániu ich nauki/ ale też y dowćipu dobrego potrzebá. Bo nie dosyć iest słuchać Mistrza vczącego głębokich rzeczy/ ale potrzebá też poiąć/ y to sobie w pámięć pilne wbić.

Obyczáie od czego rzeczone.

Obyczáie Polacy názwáli od zwyczáiu/ iż przez zwyczay nabywamy ich/ á zwyczay toż iest/ co y nalog. Bo gdy co czyniemy dobrze/ y długo nabywamy zwyczáiu/ y nalogu dobrego czynienia/ to iest/ obyczaiow dobrych.

Doświádczenie od zwyczáiu rożne iest.

Doświadczenie od zwyczáiu rożne iest: Bo doświadczenie pochodźi z dobrych spraw/ ktore vpátrujemy w inszych ludźiach. Zwyczay pochodźi z spraw/ ktore my sámi/ nie inszy czynimy. Zwyczay w dobrych rzeczách y sprawách/ cnoty y dobre obyczaie rodźi: zwyczay we złych sprawách/ niecnoty y złe obyczaie czyni.

Czterákim sposobem rzeczy z przyrodzenia bywáią.

Cztery sposoby są/ przez ktore taka rzecz może nam być przyrodzona. Naprzod/ możem nazwać rzeczy przyrodzone/ ktore rodzą się zaraz z rzeczą/ iako kámieniowi przyrodzona rzecz na dol vpádać: płomieniowi przyrodzona rzecz/ wzgore się mieć. Wtorym sposobem rzeczy bywáią przyrodzone; kiedy się co zaraz nie rodźi z rzeczą/ ale czásu pewnego z przyrodzenia idźie: iako są zęby w dźieci/ iako wąsy/ abo broda w doroślego człowieká. Że by nie rodzą się zaraz z ludźmi/ iako y broda/ ale pewnym porządkiem nátury/ za czasem przychodzą. Trzecim sposobem rzeczy są przyrodzone: gdy taka rzecz nie ma ich z swoiey nátury/ ale może mieć: iako człowiek może miec z przyrodzenia zdrowie/ y chorobę: ieśli się będźie skromnie abo nieskromnie chował: tak możem mowić/ iż zdrowie y chorobá/ są rzeczy przyrodzone. Czwartym sposobem rzeczy są przyrodzone gdy ze dwu sobie przećiwnych/ więcey do iedney/ niż do drugiey ieśteśmy skłonni; iako gdy mowie: człowiek iest więcey skłonny do cnoty/ niżli do niecnoty. Cnoty pierwszym y wtorym sposobem/ nie są nam przyrodzone/ bo się z niemi nie rodźimy/ ani nam za czasem z przyrodzenia przychodzą: ale trzecim sposobem/ ile mamy z przyrodzenia władzą dostánia ich/ za stáraniem się naszym: y czwartym/ ile ieśteśmy skłonnieyszy z przyrodzenia/ do dobrego z przyrodzenia mogą być rzeczone; ile mamy w sobie rozum/ bácznie/ trzymać się dobrych spraw.

Jáko prawodawcy pobudzáiąc ludźi do cnoty: y odwodzą od złego.

Prawodáwcy pobudzáiąc ludźi do dobrego życia/ zapłaty cnotom ich názna czaią w Statutách: odwodząc zaś ludźie od złego życia/ rozmáite kárania opisuią w prawách/ czegoby nie czynili gdy cnoty/ abo niecnoty w nas z przyrodzenia były. Bo te rzeczy/ ktore z przyrodzenia czynimy/ nie potrzebuią żadney pobudki/ ani zwyczáiu: á prawodawcy do zwyczáiu cnot ludźi pobudzaią/ karząc złe/ á czcząc dobre. Iż tedy prawodawcy cnoty piáca/ niecnoty karzą: zaczym idźie/ iż cnota nie pochodźi z rodzáiu.

Rzeczpospolita od nierządney tyránie.

Rządna Rzeczpospo. od nierządney tyránia: iż w rządney Práwa/ Statuta/ Constytucie ciągną do dobrych spraw/ y cnotliwego życia: w nierządney Koronni synowie swowolnie żyią/ nie dáiąc się przymuszać do powinności/ do cnoty y dobroći.

Ziemieśtá y noty te z wyżsego pochodzą.

Jáko rzemieśtá ná zwyczáiu záleżą/ ták też y obyczaie: lutmistá nie może być żaden dobrym: aż sobie rękę do lutni częstym graniem wyprawi: krawcem nie może być żaden dobrym/ aż będźie świádomy/ zwyczáyny/ rozmaitych krojow rożnych kształtow szat: tak o obyczaiach rozumney/ nie może być żaden obyczaynym/ aż będźie miał nalog przystoynego sobie w każdey sprawie poczynánia. Dla czego ludźie vczeni/ ktorzy się dworem nie bawią/ ácz czásem wiedzą/ iako sobie potrzebá poczynać/ ale iż się nie zwyczáili/ często błądzą/ gdy vkłonow potrzebnych nieodprawuią/ śmieią się z nich ludźie dworscy.

Tu widźiß iż cnoty nie rodzą się z námi/ ale ich dostáwamy przez ćwiczenie/ y długie zwyczaie: zkąd prożno chlubę obácz onych synow Jowißowych/ ktorym gdy się trafi w dworze vrodźić/ iuż zaraz cnotliwßemi się mienią być nad te/ ktorzy w mieśćie się porodźili: gdyż ani ći/ ani owi w mieśćie się nie rodzą. Inßa rzecz iest ślachćicem być/ inßa cnotliwym. Szlachectwo od fortuny pochodźi: cnota z woli ludzkiey: każdy może cnotliwym

być: y plebeius gdy ſie będzie chćiał cnotliwie rządźić: ſzláchćicem nie może być/ iedno komu to Fortuná dáłá. Prawdá ieſt/ iż dobrych rodźicow dźieći/ więtſzy máią pochop do dobroći/ niżli ze złych/ iáko poſpolićie mowią: Nie dáleko iábłoni iábłko vpádnie. Ale tego niewieſz/ ieſli czáſem ſie nie náydźie cnotliwſzy Oćiec w mieśćie/ niżli w dworze. Szláchectwo nie czyni cnotliwym/ chybá áżby ſie báwił záwżdy w cnotliwych ſpráwách: á może być cnotliwym/ choć nie będźie ſzláchćicem/ gdy ſie cnotliwie rządźić będźie.

Cnotá tedy nie z vrodzenia/ nie z ſzláchectwá; ále z zacnych y cnotliwych/ pochodźi ſpraw. Przeto ná ćwiczeniu y wychowániu w młodośći dźiatek/ wſzytko co do cnoty y dobroći przynależy/ zá wiſło.

ROZDZIAŁ WTORY.

I. *O czym ma być roſpráwá. Jáki ma być ſpoſob náuki.*
II. *Cnotá pſuie ſie zbytkiem, y niedoſtátkiem.*
III. *Cnotá śrzodkiem y miarą ſtoi.*

I. O czym roſpráwá być ma.

Quoniã igitur præſens tractatio nõ eſt ſpeculationis.

NOnieważ tá náſzá roſpráwá/ nie iáko inſze/ dla vmienia/ przedśiewźięta ieſt: nie dla tego bowiem tu o cnoćie mowiemy/ ábyſmy wiedźieli/ co ieſt cnotá/ ále ábyſmy ſie zſtáli cnotliwemi: bo ináczey/ nicby nam po cnoćie nie było/ niżaczby nie ſtáłá/ y pożytkuby nam żadnego nie vczyniłá: o ſpráwách/ ktorym ſpoſobem mamy ſie ſpráwowáć/ rozbieráć potrzebá. Spráwy bowiem/ nagruntownieyſze ſą przyczyny nałogow/ iák ſie powiedźiáło. A [iż wiele ſpraw ieſt/ ktore ſie z rozumem nie zgadzáią] w tych kśiegách przed ſie bierzemy ſpráwy/ wedle dobrego rozumu [to zá fundáment położywſzy/ przyſtoynie y bácznie ſie ſpráwowáć.] Co ieſt rozum dobry/ y iáko ſie ma do inſzych cnot/ będźiem o tym potym mowić [w ſzoſtych kśiegách.] Spoſobu vczenia ſubtelnego y wydwornego/ ná tym mieyſcu nie możemy mieć/ gdyż wedle przedśiewźietey rzeczy muśi być ſpoſob náuki/ iákoſmy zprzodku o tym powiedźieli: wedle máteryey przedśiewźietey/ dowody muſzą być: á ſpráwy ludzkie/ y co ſie tknie pożytku/ nie ma żadney pewney vſtáwicznośći/ iáko też zdrowe potráwy/ niemáią iednego rozſądku [iednemu mogą być dźiś zdrowe/ iutro niezdrowe: drugiemu zgołá/ y dźiś/ y iutro niezdrowe.] Jeſli w ogulnośći rzeczy biorąc/ nie możem mieć czáſem wydwornego ſpoſobu náuki/ dáleko mniey pewny będźie ſpoſob náuki/ około poiedynkowych rzeczy: o ktorey/ áni pewney náuki/ áni iednákiey przeſtrogi/ nie może ſie dáć. Bo ktorzy co czynią/ muſzą ſie oglądáć ná przyſtoyną pogodę czynienia: iáko w Lekárſkiey náuce [widźiemy/ gdźie pogodę dánia lekárſtwá/ czás y mieyſce Lekarz opuśći/ niemáło zoſtawa winien choremu/ zá iednym opuſczeniem czáſu; więcey ſzkodźi/ gdy nie wedle choroby lekárſtwo da:] tákże w żeglárſkiey náuce [ſternik/ gdy pogody kierowánia ſzkuty zániedba/ przywodźi ſzkutę do rozbićia.] Acz taki ieſt ſpoſob náuki/ przedśie mamy pilnośći przyłożyć/ ábyſmy w tákiey

Spoſob náuki cbo ſiętney.

Illudque prius conceſſum ſit.

niepewno-

niepewności spraw ludzkich / pożyteczne do życia nauki podali.

Primum igitur illud considerandū.

Naprzod tedy wiedzieć mamy / iż wszytkie sprawy [dobre/ są vmiárkowáne/ ták iż] od zbytku y niedostátku / zwykli się psować: [gdy ábo ná te/ ábo ná owe strone/ z miáry swey wykroczą/ nie bywáią dobre.] Do trudnych rzeczy potrzebá przywieść iáśnie świádectwá. Obáczyć to iáśnie możemy/ w dużości/ y w zdrowiu. Dużość ludzka / pśuie się zbytnią práca y próżnowániem: [á mierna praca siły záchowuia się wcále / y pomnażáia:] tákże też iadło y pićie/ bądź przebráne/ bądź niedobráne/ pśuie zdrowie náße: mierne iedzenie y pićie/ nie tylko zdrowia przyczyną iest/ ále go też pomnaża. Toż się też dzieie w Wstrzymawáłości / w Męstwie / y w inßych cnotách: bo ten ktory się káżdey trudności boi / chroni się/ nie może niebespieczeństwá żadnego znosić / boiáźliwym y nikczemnym: ktory záś/ przećiwnym sposobem/ nic się nie boi/ bez ochrony zdrowia/ ná káżde trudności/ vdáie się skwápliwie/ vpornym/ y głupie śmiáłym zstáie się. [ktory śrzodkiem idzie miedzy tym niedostátkiem / y zbytkiem/ nie boiąc się / czego się nie przystoi bać: á obawiáiąc się/ czego się słußnie potrzebá obáwiáć/ Mężnym iest.] Ták też kto wßelkiey roskoßy się chwyta/ od żadney się nie wstrzyma / zstáie się niewstrzymawálym: kto się záś wßelkich roskoßy chroni/ o żadna niedba/ nieczułym y gburem bywa. [Kto záś przystoyney roskoßy záżywa skromnie/ chroniąc się nie vczćiwey y zbytniey/ Wstrzymawáły iest:] Abowiem Wstrzymawáłość y Męstwo/ zbytkiem / y niedostátkiem pśuią się: pewnym śrzodkiem y miárą wcále stoią.

II. Cnotá się pśuie zbytkiem y niedostátkiem.

At vero nō solùm generationes & incremēta.

A nie tylko te cnoty zstáią się y biorą pomnożenie od miáry / á dla zbytku y niedostátku pśuią się; ále też sprawy / ktore pochodzą z tego śrzodku y miáry / záwżdy ná śrzodku záleżą; [ták iż iákie są przyczyny spraw dobrych/ tákie są skutki ich/ iáko się rodzą z miáry/ ták też w mierze swey stoią/ y mierne są. Bo co się raz wedle mierności dzieie/ to záwżdy musi swoie mierność mieć.] Co widziemy w inßych rzeczách iáśnych/ iáko w siłách. Abowiem sił nábywamy/ ták dobrym iedzeniem/ iáko y wiele prac znoßeniem: te siły káżdy może záchować/ potym ták się zstánie dużym / iedząc dobrze/ y wiele prácuiąc: [bo iáko ich dostał przez dobre iedzenie/ y wielką pracą: ták też ie záchowa dobrym iedzeniem/ y praca wielka.] toż się też dzieie w cnotách/ wstrzymawáiąc się od nieprzystoynych roskoßy/ zstáiemy się wstrzymawálemi: y zstawßy się wstrzymawálemi/ dáleko wiecey możemy się wstrzymáć od złych roskoßy. To też możemy widzieć y w Męstwie / gdy się przyzwyczáiamy lekce ważyć strachow/ wdáwáć się w trudności/ y znosić niebespieczeństwá / zstáiemy się mężnemi/ á zstawßy się mężnemi/ dáleko wiecey możemy znosić strachy y trudności.

III. Cnotá ná śrzodku záleży.

Przeſtrogi.

Summá Rozdziału

IZ ſpráwy ludzkie dobre czynią / cnotę czynią / o ſpráwách poczyna vczyć. Naprzod / iż máią z dobrego rozumu y baczenia pochodźić / aby były ludzkie ſpráwy. Potym / iż mierność ſpraw czyni / y ſtanowi cnotę káżdą / zbytek / y niedoſtátek pſuie. A co czyni cnotę / to też zachowywa wcále: dobre czyni ſpráwy / cnotę czynią: dobre ſpráwy cnotę záchowuią.

Trwánia w dobroći potrzebá.

Nie doſyć ieſt począć dobrym być / ále trzebá konáć dobroć onę. Jáko przez dobre ſpráwy / zſtáiemy ſię dobremi / ták też przez dobre ſpráwy / zachowamy ſię przy dobroći.

Ná czynieniu cnotá nie ná vmieniu należy.

Máło ná tym wiedźieć / co ieſt cnotá y dobroć / ieſli nie będźiem cnotliwemi / y dobremi. Cnotá bowiem nie zależy / ná vmieniu / ále ná czynieniu. Choć kto ſię vczył / y bywał w cudzych kráiach / nie idźie zatym / aby był cnotliwym z bycia ſámego / w cudzych źiemiách / y znáuki: ieſli ſię nie ćwiczył / y nie przyzwyczáił cnotliwie żyć. Poniewaſz cnoty ná nałogu zależą.

Poſtępek náuki obyczáiow iáki.

Dowody w náuce obyczáiow / nie mogą być niepochybne y pewne. 1. Dla materyey: bo ktora ſię náuká w rzeczach odmiennych y niepewnych báwi / nie może mieć niepochybney y pewney náuki: Ale náuká obyczáiow / báwi ſię około ſpraw / ktore ſą odmienne według czáſu / mieyſcá / oſob / ſpoſobu: tedyć náuká obyczáiow nie potrzebuie / nie może mieć pewnych náuk y niepochybnych. 2. Dla niedoſkonáłośći náſzey / czaſzem nie możemy mieć w powſzechnych rzeczách náuki niepochybney / gdźieby przyſtáło: á coż mamy mieć w poiedynkowych?

Odmienność ſpraw wedle okoliczności.

Spráwy ludzkie / y przyſtoyność odmieniáią ſię wedle okoliczności perſon / czáſu / mieyſcá / rzeczy ſámey / ſpoſobu / wielkośći. Jnáczey trzebá z Pánem y Krolem poſtępowáć: inaczey z rownym ſobie: inaczey czáſu weſołego: inaczey czáſu ſmutku: inaczey ná pałacu: y w pokoiu / inaczey w Senáćie: inaczey gdy przynośiemy weſołe nowiny / inaczey gdy złe: inaczey gdy przez kogo ſpráwuiemy co / inaczey gdy ſáme przez ſię: pilnieyſze ſtárá nie má być o co wielkie°: zaś o co máłego / mnieyſze. Co wſzytko ná rozumie y ná baczeniu zależy / ktorym mamy vpatrzyć przyſtoyną ſpráwę / y poſtępek. Spráwy dobre wſzytkie máią tę ſpolność / iż ſą vmiárkowáne dobrym baczeniem y rozumem: ták áby śrzodkiem ſzły miedzy zbytkiem / y niedoſtátkiem / ktore ſą pobudki złe. Jáko gdyby kto przez deſki ná błoto położoną vchybił / ábo ná tę / ábo ná owę ſtronę / zmażáćby ſię muśiał: ták też ſpráwy ludzkie / ieſli wynidą z ſwoiey miáry / nie będą vważáć okoliczności pomienionych / nie mogą być przyſtoyne / y dobre.

Vmiárkowánie ſpraw potrzebne.

Ktore przyczyny ſą do nabyćia iákiey rzeczy / te też muſzą być do záchowánia iey. Nabywamy máiętności wydátkiem ſkromnym: tymże też máiętność bywa záchowána wcále. Nabywamy ſławy przez zacne ſpráwy / przez tákieſz też bywa ſławá / wcále záchowána. Bo iáko ſię do podłych y nikczemnych ſpraw vdaſz / wſzyſtkę ſławę ktoreyieś doſtał / vtráćiſz.

Jedná przyczyná nábycia y záchowánia.

Spráwy ktoremi doſtáiemy cnoty / iednákie ſą z temi / ktoremi záchowuiemy y zatrzymawamy cnoty / względem miáry: bo oboie w mierze ſtáć máią: ále względem perſony nie ſą iednákie: ktoremi nabywamy cnoty / ſą drogámi do nałogow / ktoremi záchowuiemy cnoty / ſą iuż ſáme nałogi.

Spráwy przed nałogámi / y po nałogách iedne / y rożne.

ROZDZIAŁ TRZECI.

I. *Znák nałogu vtwierdzonego rádość, y boleść, ábo żal.*

II. *Cnotá około roſkoſzy y bolu báwi ſię.*

I. Jáko poznáć gdy ktoruż ma nábyty nałog.

NAłogu pewny znák ieſt / ábo roſkoſz / ábo żal / ktory po vczynku przychodźi: [z tego poznáć / kiedy mamy nałog cnoty / gdy po vczynku dobrym / rádość nas iákaś obeymuie: gdy po vczynku dobrym / żal ná nas przychodźi / znáć iż niemamy nałogu oney cnoty.] Bo kto

Signum autem habituum ſit.

ſię hámu

ſie hámuie od roſkoßy ćieleſnych / á wtym hámowániu ſwoim kocha ſie/ iuż táki wſtrzymawáłym ieſt: ieſli boleie w onym hámowániu ſie od roſkoßy/ Niewſtrzymawáłym ma być mian. Kto też znosi złe przygody/ w niebeſpieczeńſtwách położony / á weſeli ſie/ ábo nie boleie: ten mężny: ále kto boleie/ leniem ieſt/ y gnuśnym/ y nikczemnym. Abowiem cnotá obyczáyna [ná rádośći y żalu záwiſłá/y]báwi ſie około roſkoßy/y bolu:ták iż dla rádośći y roſkoßy źle czyniemy/dla bolu y żalu/zániechywamy poczćiwych vczynkow

Qua propter Plato inquit, ab adoleſcentia. &c.

Dla czego [widząc/ iż około rádośći/ roſkoß bolu y żalu báwi ſie cnotá] Plato zwykł mawiáć: Ludzie z młodośći ták máią być wychowáni/ áby ſie z tego weſelili/y boleli/z czego ſie weſelić y boleć przyſtoi: to bowiem dopiero dobre ćwiczenie y wychowánie ieſt. [Jeſliż tedy roſkoß przyczyną ieſt złego/ á żal dobrego: cnotá záprawdę báwi ſie około roſkoßy y bolu.] Do tego: za káżdą namietnośćią y ſpráwą/ rádość ábo żal pochodzi/ ále cnoty ſą namietnośći y ſpráwy: A przeto cnotá około roſkoßy y bolu báwi ſie. Vkázuie to karánie/ ktore z bolem bywa/ iż ieſt przyczyną cnoty/ iáko lekárſtwo zdrowia. A leczenie przez przećiwne rzeczy zwykło bywáć. [Zkąd znáć/ iż cnotá około miłych y niemiłych rzeczy báwi ſie.] Nádto/wßelki nałog [bądź dobry/bądź zły] ná tych rzeczách zależy/ z ktorych ma ſie zſtáć / y ſwoie wietßą doſkonáłość bráć: ále káżdy nałog/ przez miłe y niemiłe rzeczy zſtáie ſie / y wietßą doſkonáłość ſwoie bierze: gdy ſie chwytáią ábo chronią ludzie/ tych rzeczy/ ktorych ſie chronić nie máią; ábo kiedy nie przyſtoi/ ábo iáko niemáią/ ábo iż ináczey rozum/chwytáć ſie ábo chronić vkázuie: á ták wßelki nałog/ zależy ná miłych y niemiłych rzeczách. Przeto Stoikowie powiedáli/ iż cnotá nic inßego nie ieſt / iedno wyzućie y wygłádzenie namietnośći / á pokoy vmyſłu: iednák źle powiádáli; ponieważ nie dokłádáli tego / iáko/ kiedy/ ktorym ſpoſobem: [przyſtoi ábo nie przyſtoi / z namietnośći ſie wyzuć.] Cnotá tedy około roſkoßy y bolu báwi ſie/ ktora dobrych ſpraw ieſt przyczyną/ á złość przećiwnych.

II. Cnotá ná miłych y nie miłych rzeczách záśiádła.

1.

2.

3.

4.

Præterea ſi virtutes circa actiones, &c.

Indicant id punitiones, &c.

Præterea quemadmodum priùs diximus. &c.

Deiiſdem verò etiã inde manifeſtum eſſe poterit, &c.

O tych rzeczách/ ſtąd też może być iáſny dowod / iż gdy trzy ſą rzeczy/ ktorych ſie rádzi chwytamy / y chroniemy: poczćiwość / pożyteczne/ y wdzieczne: trzy przećiwne tym/ ſromotá / ßkodá / niemiła rzecz. Około tych wßytkich rzeczy / dobry człowiek przyſtoynie ſie ſpráwuie: á zły [nieprzyſtoynie/ przeto] grzeßy. A nawiecey około rzeczy miłey: Bo tá y poſpolita ieſt nam z zwierzety/ y zá temi rzeczámi wßytkiemi/ ktorych ſie chwytamy/ chodzi: gdyż poczćiwe/ y pożyteczne/ ma coś wdziecznego y roſkoßnego w ſobie. Przydam do tego/ iż w roſkoßy/ y w miłych rzeczách z młodośći/ wychowáliſmy ſie / iż bárzo trudno ieſt/ roſkoß/ namietność z dziećińſtwá nam wpoioną y wlepioną w żywot náß/ wykorzenić: [ná tym cnotá należy wßytká / ábyſmy odćináli nieprzyſtoy-

5.

Adde quod ab infantia ipſa voluptas.

7. ne y złe roſkoßy; á pewny krys im zámierzyli.] Nádto / miłemi y niemiłemi rzeczámi ludzie/ ácz iedni mniey/ drudzy wiecey: bo nie iednáko bywamy namietnośćiámi wzrußeni/ iednák wßyſcy/ ſwoie ſpráwy miárkuią: myśląc z ſobą / gdy co máią przedśiewźiąć / co w ſobie miłego y niemiłego/ tá ſpráwá ná ktorą ſie zánoßą/ przynośi: tedyć ſpráwy poczćiwe/ ktore cnotá w ſobie zámyka/ báwią ſie około miłych y niemiłych rzeczy: gdyż do ſpraw ludzkich/ niemáło ná tym należy / w czym ſie przyſtoynie kocháć/ w czym ſie nie kocháć mamy: ták iż náuká tá przedśiewźięta / muśi ſie báwić około miłych y niemiłych rzeczy. Quin etiã ad regulã voluptatis.

8. Nákoniec/ bárzo trudna rzecz ieſt / opieráć y odeymowáć ſie roſkoßy/ niżli gniewowi / iáko Herákletus powiedział: ále około trudnych rzeczy náuká y cnotá báwi ſie. [W proſtych bowiem rzeczách y łácnych/ żadney ßtuki y náuki niemáß / tylko trudnym rzeczom y ßtucznym/ zwykliſmy ſie dziwowáć.] Cokolwiek ſie dobrze kiedy dzieie / lepiey ſie w tym dzieie [co z trudnośćią przychodzi/ iż zálecenia y podziwienia godno ieſt.] Z tey miáry tedy też około roſkoßy y bolow/ około miłych y niemiłych rzeczy náuká naßá báwi ſie/ y z ſtrony cnoty obyczáyney / y z ſtrony Rzeczypoſpolitey. Kto bowiem tych / to ieſt miłych y niemiłych rzeczy / dobrze vżywáć dobrym; kto zle / złym będzie. Do tąd tedy powiedziáło ſie/ iż cnotá zależy ná roſkoßy/ y niemiłych rzeczach/ z ktorych przyczyn cnotá pochodzi y mnoży ſie: z ktorych ſie pſuie; náwet że około tego báwi ſie/ z czego ſie rodzi [iáko z nałogow dobrych.] Præterea voluptati repugnare difficilè eſt.

Przeſtrogi.

Summá Rozdźiału

VKazawßy/ iż nałogi pochodzą z geſtych ſpraw y vczynkow/ vkázuie/ iáko poznáć dobre nałogi/ y vtwierdzone. Dobre nałogi máią znák ten/ gdy z rádośćią ie czyniemy/ gdy tego nie żáłuiem/ co dobrze vczyniemy: gdy zá tym co kiedy dobrze czyniem/ przychodźi żal/ ábo coś nie miłego / tám nałogu w dobrym niemáß. A tá ieſt przyczyna tego/ iż cnotá zależy ná miłych y nie miłych rzeczách. Czego dowodźi czteremá dowodámi z nátury cnoty: á czteremá z ludzkiego przyrodzenia wźiętemi.

Sprawy dobre przed y po nałogu rożne.

Wiedźieć trzebá/ iż vczynki náße przed doſtániem/ y po doſtániu nałogu / czynią w nas rożne ſkutki. Abowiem gdy ſie przyzwyczáiemy dobrȳ ſpráwom/ chcąc doſtáć w nich nałogu/ zprzećiwiamy ſie żądzam nierządnym / do ktorych nas vnośi ſwa wola: co/ iż przećiwko woli ſie dźieie/ bez trudnośći nie może być: ſpráwy tedy te/ gdy ſie im przyzwyczáiamy / choć ſą dobre/ przynoßą żal/ y bol: iż znie walamy przyrodzenie do ſpraw: ále gdy iuż w nich nabędźiem nałogu/ z weſelem bywáią y z rádośćią/ iż on nałog w przyrodzenie ſie obroćił. Przed nałogiem tedy dobre ſpráwy przychodzą nam z śćieżkośćią/ y z nieiákim bolem: po nałogu gdy iuż nałożem ſie dobrym ſpráwom / przychodzą nam z rádośćią/ y z nieiáką roſkoßą. Przeto/ gdy po vczynku dobrym/ czuiemy w ſobie nieiáki żal/ y iákoby coś nie miłego/ wiedzmy/ że ieſcze nie mamy nałogu vtwierdzonego w onym vczynku: iáko gdy kto z śćieżkośćią iáłmużnę da: gdy po vczynku miło więc nam bywa; tám ieſt iuż nałog vtwierdzony: iáko gdy kto rad iáłmużnę daie/ ma nałog iáłmużny dawánia/ kocha ſie z tego/ gdy iáłmużnę daie.

Probá cnoty ieſt/ gdy zá dobremi vczynkámi rádość przychodźi: probá niecnoty/ gdy zá złemi vczynkámi rádość chodźi. Probá cnoty y nie cnoty rádość.

chodźi. Gdy ſie kto chwali/ popełniwßy złość/ tám niemaß miteſá cnoty. Gdy ſie kto kocha w puańſtwie/ iuż ma nalog puańſtwá/ trzeźwość mu nie miła będźie: zaś gdy ſie kto w trzeźwości kocha/ trzeźwości iuż ma nalog/ puańſtwa nie rad widźi.

Cnoty ieſtdne ná ſprawách/ drugie ná namiętnoſciách zaleźą.

Cnoty zaleźą ná ſprawách/ y namiętnoſciách ludźkich. Sprawiedliwość ná ſprawach y vczynkach zależy/ oddawáiąc co czyiego ieſt/ vmowy trzymaiąc/ y contrákty/ ná brániu y oddawániu ſłużnym. Záś drugie cnoty/ záwiſły na namiętnoſciách/ iáko ſkromność zależy na hámowániu ſie od gniewu. Wſtrzymawałość zależy ná wzgárdźie cielesnych roſkoßy nieprzyſtoynych/ á ná vkochániu ſie w przyſtoynych.

Práwodáwcy przywodzą ludźie do cnoty/ przez pochwałe y káránie/ktore ſą mile/ y nie mile pobudki. Zapłata/ y pochwałá cnoty/ ieſt miła: káránie złości ieſt nie miłe.

Okoliczności ſpraw. 1. Kto czyni. 2. Co czyni. 3. Jáko/ y ktorym ſpoſobem czyni. 4. Kiedy czym. 5. Kedy y gdźie czym. 6. Przez co czyni. Pierwßa okoliczność/ perſoná/ iáko gdy vczony człowiek ktoremu mniey przyſtoy/ vdá ſie do cze° nieprzyſtoyne°. Wtora rzecz ktoro czynięm/ iáko gdy ſie kto vdá do puańſtwa/ do nierządu ić. Trzećia/ ſpoſob iáko gdy ſie kto bogáći z vćiſku poddanych/ y ludźkiey ßkody: gdy kto ſczodrym z cudzeg. Czwarta czas/ czáſu modlitw/ puańſtwem ſie bawić mniey przyſtoi. Piata/ mieyſce ſtrzelać z rußnice w Kośćiele/ mniey niż ná rynku przyſtoi. Szoſta przez co czyni doſtać vrzędu/ przez cnotę/ ábo przez podárki bárzo rożne rzeczy ſą.

Okoliczności ſprawktore ſą.

Stoikowie chćieli namiętności zgołá wykorzenić/ y wygłádźić z ludźi. Ariſtoteles záś namiętności pozwala/ ále ſkromnych y miernych: takie dobremu człowiekowi przyſtoią. Nie gniewać ſie zgoła/ źle ieſt: gniewać ſie wedle przyczyny/ ná co ſie gniewać/ y kiedy przyſtoi/ możemy.

Namiętności iákie złe/ iákie dobre.

Dobrá/ ktorych ſobie ludźie záwżdy życzą/ troie ſą/ poczćiwe/ pożyteczne/ y miłe. Nie dobra porownuie ſą/ niż drugie. Bydleta bowiem o poczćiwym y pożytecznym niewiedzą tylko o miłym. Nie dba wół o drogie kámienie: woli źiárno/ w tym roſkoß ſwoie pokłada. Cokolwiek ieſt poczćiwe/ pożyteczne/ to też ieſt miło: ále nie idźie zatym/ aby to co ieſt miło/ záwżdy miáło być poczćiwe y pożyteczne.

Dobrá pożądáne.

Złe ktorych ſie ludźie chronią/ przećiwne ſą. Niewczćiwe/ ßkodá/ ból. Ból do zwierząt niemych należy/ gdyż tylko tego ſie náwięcey chronią.

Złe wołć złe.

W roſkoßy wychowáliſmy ſie/ w roſkoßy żyiemy/ roſkoß za námi chodźi: tedyć ſpráwy ludźkie y cnoty ná roſkoßy/ y bolu zależą. W roſkoßy życie przyſtoyney bywa przyſtoyne: za námi roſkoß chodźi/ gdy ſie kochamy w ſprawach dobrych. Gniew/ zapálczywość ieſt cos gwałtowniey ßego/ niżli roſkoß/ tedyć trudniey oprzeć ſie gniewowi niżli roſkoßy/ co opak Heracletus powiáda. Przyznawam to iż zápálczywość ieſt gwałtowniey ßa. Ále do zwyćięzenia nieprzyiaćiela mę tak patrzyć mamy ná gwałt/ iáko ná okoliczności gwałtu/ gdy nie tylko ieſt vśilny/ ale y vſtáwiczny/ trwały/ zdrádliwy/ y chytry/ zákryty: co ſie wßytko náyduie w roſkoßy. Gniew ieſt gwałtowny/ ále nie trwały/ otworzyſty/ iáſny: przeto trudniey dać odpor roſkoßy.

Roſkoß przyrodzona.

Gniew gwałtowny.

Wſtrzymawałość ſáma zależy ná miłych y nie miłych rzeczach: gdyż ſáma kocha ſie w roſkoßach miernych: á bolete w nieprzyſtoynych: tedyć cnoty wßyſtkie nie zależą ná miłych y nie miłych rzeczach. Odpowiadam ná to/ iż roſkoß dwoiáka ieſt/ iedna powßechna/ y ogolna: druga w czeſći należąca. Roſkoß powßechna zależy ná miłych y nie miłych rzeczach/ to ieſt za każdo dobro ſpráwę rádość idźie: roſkoß poiedynkowa do wſtrzymawałości ſámey należy/ iáko ieſt roſkoß w iedzeniu/ y w piciu/ y ktore roſkoßy do ſmyſłu ćwiczenia przyználeżą. Ná tych tylko wſtrzymawałość cnotą zależy/ iáko ná poiedynkowych/ ná czeſći roſkoß.

Wſtrzymawałość ćwiczy ſie.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

I. *Może kto cnotliwym być, choć nie będzie wiedział co ieſt cnotą.*

II. *Cnotą doſkonáłą, ná vſtáwicznym dobrze czynieniu zależy.*

I. Jesli kto może dobrze czynić nie wiedząc co iest cnotá

Dubitaret autẽ quispiam.

Ratpiłby kto o tym/ cośmy dopiero powiedzieli/ iż sprá-wiedliwie czyniąc/ sprawiedliwemi: wstrzymawále sobie poczynáiąc/ wstrzymawálemi być musiemy. Bo kto czyni sprawiedliwe rzeczy/ y wstrzymawáłe żyie/ iuż sprawiedliwym iest y wstrzymawálym: iáko ieśli kto według Grámmátyki y Muzyki co czyni/ Grámmátyk y Muzyk musi być. [Ná to może się dwoiáko odpowiedzieć: Na-przod że] to nie iest prawdá/ co się o náukach mowiło. Może kto krzeczy co mowić/ choć Grámmátykiem nie będzie/ bądź to z przygody/ bądź też ták od kogo słyßał mowiąc: á w ten czás dopiero będzie Grámmátykiem własnym/ gdy y według Grámmátyki mowić będzie: y co takiego vczyni/ czego Grámmátyká/ ktora ma/ vczy. Potym [ná to się może odpowiedzieć/ iż] podobieństwá niemáß żadnego náuk z obyczáymi. Náuki ábo rzemieślá/ nie máią sáme w sobie doskonáłości/ ále w vczynie swym [iáko málowánie ma doskonáłość swoie w obrázie/ nie pytamy się/ iáko málował: ále ieśli obraz piękny.] A co się według cnoty dzieie/ nie dosyć ná tym/ áby się iákokolwiek działo/ záczymby się działo/ sprawiedliwie y wstrzymawále/ ále ten co czyni/ potrzeba aby wiedział/ iáko czyni: naprzod/ ieśli vmiętnie: potym/ ieśli z dobrym rozważeniem/ y rządnie do końcá prowádzi: potrzecie/ ieśli stały y státeczny iest w tym/ co czyni. Tych trzech rzeczy/ do inßych rzemiest y náuk nie zwykliśmy potrzebowáć/ dosyć máią ná sámey vmiętności: do cnot vmiętność máło ábo nic nie waży: inße rzeczy dwie wiele waża; owßem wßytko ná nich należy: ábowiem ztąd pochodzi/ że dopiero będzie sprawiedliwym/ y wstrzymawálym.

Rzemieśla swoie obchodzą.

Rostrzygnienie wątpliwośći.

Annequis in artibus ita se res habet. &c.

II. Cnotá do skonáłá ná wyść czynym dobrze czynic nie záleży

Cnotá ná przykłádách nie ná mowie záleży

Sprawy tedy cnotliwe y sprawiedliwe są tákie/ iákie czyni cnotliwy y sprawiedliwy. Nie możemy tego mowić/ áby záraz miał być cnotliwym y sprawiedliwym/ ktory cnotliwe sprawy y sprawiedliwe czyni: lecz ten iest cnotliwym y sprawiedliwym/ ktory státecznie y trwále/ w cnoćie y sprawiedliwośći skoiąc/ nábył sobie w dobrych spráwách nałogu. ktory się sprawuie/ iáko sprawiedliwy y wstrzymawáły/ może czynić rzeczy sprawiedliwe/ y wstrzymieźliwe/ á przedśie może nie być sprawiedliwym/ y wstrzymawálym. Zámykáiąc tedy rzecz/ mowie: iż człowiek sprawuiąc się cnotliwie/ y sprawiedliwie/ zstáie się cnotliwym y sprawiedliwym; ále ten/ ktory się nie sprawuie cnotliwie [ktory cnotliwych rzeczy nigdy státecznie nie czyni] nie vkázuie podobá/ áby miał być kiedy dobrym y cnotliwym. Iest tákich ludzi wiele/ ktorzy niedbáiąc o to/ áby się cnotliwie y dobrze sprawowáli/ trzymáią o sobie wiele/ iż są cnotliwemi/ gdy się cnot z Philosopiey vczą [vczonych ludzi cnot y dobrych spraw vczących słuchaiąc] ále nie są: bo się ták dzieie z niemi/ iáko z choremi/ ktorzy słuchaiąc co Doktor rádzi y roskázuie czynić/ przedśie nie czynią/ áni się stáráią o to/ áby było

Res igitur iustæ & temperantes dicuntur.

Plerique tamen ea hæc non agant. &c

czyniono:

czyniono; dla czego/ iáko ći do zdrowia nie przychodzą/ gdy sie ták leczą: ták też ći nie przychodzą do cnot/ ktorzy sie ták w cnotách báwią/ słuchaiąc ich/ mowiąc pięknie o nich/ á nie spráwuiąc sie cnotliwie.

Przestrogi.

Summá Rozdźiału

VCzy/ iż káżdy może być cnotliwy/ choć wie/ ábo niewie/ co iest cnotá/ byle iedno sie cnotliwie rządźił. Jedni z nałogu cnotliwemi są: drudzy czyniąc cnotliwe rzeczy nałogu/ cnot dostáią przez wybor/ y trwałość.

Może kto spráwować sie cnotliwie choć nie będźie cnotliwym

Powiedźieliśmy/ iż nałogi są przyczyną spraw cnotliwych/ y ták káżdy zstáie sie cnotliwym/ gdy sie vstáwicznie cnotliwie spráwuie: przećiwko temu mogliby kto rzecz/ że to nie może być/ pierwey potrzebá cnotliwym być/ toż cnotliwie náświećie żyć. Bo żaden nie może málować/ áż będźie málárzem/ żaden nie może domu budować/ áż będźie ćieślą/ żaden nie może śpiewać grzecznie/ áż będźie muzykiem/ ták o inßych rzemieślach rozumieć trzebá. Jeśliż to bywa w rzemieślach/ iż muśi pierwey káżdy rzemieśło vmieć/ niżli według rzemieślá robić/ tedy też toż będźie w cnotách/ iż nie może żaden cnotliwie żyć/ áż będźie miał nałog cnoty/ áż będźie cnotliwy. A nie to cnotliwy/ kto raz co vczyni cnotliwe°/ ale ktory státecznie y záwżdy cnotliwie sie rządźi. Odpowiáda na to dwoiáko Aristoteles: Naprzod nie pozwaláiąc tego/ aby kto nie mogł málować/ áż málárzem będźie. Może grzecznie kto málować/ choć málárzem nie będźie; bądź z dowćipu przyrodzonego/ bądź/ iż widźi iáko drudzy málują. Wiele chłopow ná wśi iest/ co sie ćieśielstwá nie vczyli/ nie są ćieślámi/ á przećie sobie dom vrobią: wiele iest ludźi ktorzy nie są Doktorami/ áni sie lekárskiey nauki vczyli/ á przećie ludźi wywodzą z ćiężkich chorob. Powtore nie przyznawa miedzy rzemiesły/ y cnotámi podobieństwá. Może być rzemieślnik zły człowiek/ á przećie może dobrze málować: cnotliwy człowiek nie może/ iedno dobrym człowiekiem być/ aby sie cnotliwie rządźił. Druga/ rzemieśłá wßelkie ná vmieniu wiecey zależą/ aby rzemieślnik vmiał rzemieśło swoie. Cnoty zależą wiecey ná czyniemu/ niż ná vmieniu. Nie ten cnotliwy ktory pięknie dißcuruie/ y mowi o cnoćie: ale ktory cnotliwe rzeczy czyni.

Jáko bez wiedzenie co iest cnotá/ może być káżdy cnotliwym.

Nie mowie tego/ áby dobry y cnotliwy człowiek/ nie miał sie do tego mieć żeby wiedźiał/ co iest cnotá: może sie do tego mieć: ale to mowie/ iż człowiek może cnotliwym być/ y cnotliwie sie rządźić: choć niewie co iest cnotá/ przez sáme pobudki przyrodzenia. Są bowiem w nas iskierki cnoty od przyrodzenia wlepione/ ktore gdy chcemy/ y státeczną wolą mamy/ mogą sie ná wielki płomień wydáć. Człowiek maiąc rozum/ y bacznie/ wie co przystoi/ co nie przystoi/ co słußnie czynić/ czego niechać. A to pobudką zowie.

Może tedy człowiek/ choć nie będźie ieszcze cnotliwym/ cnotliwe rzeczy czynić: y choć dostánie nałogu/ może dopiro doskonale cnotliwym być. Cnotliwie sie rządźić/ nie maiąc nałogu cnoty/ iest zdobywáć sie ná doskonałą cnotę. Cnotliwe rzeczy czynić/ maiąc nałog cnoty/ iest prawdźiwey doskonałości swey vżywać.

Rożnesć spráwy przed y po nałogu

Rożność tedy spraw iest/ przed nałogiem/ y po nałogu. Przed nałogiem spráwy dobre przywodzą nasdo do skonałości cnot; gdy rozmyślnie/ często/ státecznie/ czyniemy dobrze/ zstáiemy sie cnotliwemi. Po nałogu spráwy dobre/ vżywánie cnoty doskonałey máią.

Rożność cnotliwego rządzenia od cnotliwych.

Inßa rzecz iest cnotliwie sie rządźić: inßa cnotliwym być: cnotliwe rzeczy czynić może/ choć cnoty nałogu nie ma: cnotliwy kto iest/ tuż nałog cnoty ma vgruntowaney w sobie/ przez vstáwiczne cnotliwe spráwy.

Do cnoty doskonáley vstáwiczność należy.

Aby kto był mian cnotliwym/ nie dosyć mu iest/ gdy raz ábo dwa vczyni/ co cnotliwego: ale potrzebá/ aby vstáwiczne cnotliwie sie spráwował: żadney sie złey spráwy znaczney nie dopuścił/ ktoraby miała o raz wßystkę iego cnotę zmażać.

Cnotá ná czynieniu zależy.

Wiedźieć co iest cnotá/ pięknie o cnoćie mowić/ vczyć sie tey od zacnych Philosophow we Włoßech/ we Franciey/ y

w inſzych cudzych ziemiach nie czyni cnotliwego człowieka: áni to/ gdy ſie kto vrodzi ſzlachcicem; ale to ſamo/ gdy kto ſie vſtáwicznie cnotliwie ſpráwuie.

Chełpá cnoty nie czyni cnotliwym.

Nayduią ſie tácy y v nas/ co głupie mowią/ chełpiąc ſie z cnoty. Wiem ia co ieſt cnotá/ vczyłem ſie iey domá/ y w cudzych kráiach/ vmiem o niey lepiey powiedziec/ niżli kto. Głupi/ nie dla tego cnotliwym ieſteś że wieſz co ieſt cnotá/ ale ieſli ſie vſtáwicznie przyſtoynie/ cnotliwie ſpáwuieſz.

Punktá náuki tego rozdźiału.

Summa tedy tey náuki/ niech będźie. Człowiek może co cnotliwego czynić/ choć nie będźie cnotliwym/ to ieſt/ choć nie będźie miał nałogu cnoty. Zá częſtym y vſtáwicznym rządzeniem ſie cnotliwie zſłáwánij ſie cnotliwemi. Choć kto niewie co ieſt cnotá/ może ſie cnotliwie ſpráwowáć. Cnotá ná ſamym dobrym czynieniu zależy/ nie ná pięknym o cnocie mowieniu/ nie ná vmieiętnośći/ nie ná ſzláchectwie.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

I. *Co ieſt namiętność, władza, nałog.*

II. *Cnoty nie ſą namiętnośćiámi, áni władzámi: ále nałogiem.*

I. Co ieſt namiętność

Co ieſt władza.

Co ieſt nałog.

Potym vwáżáć mamy/ co ieſt cnotá. W duſzy náſzey trzy ſą rzeczy: Namiętność/ władza/ nałog: iedná rzecz z tych: muśi być cnotá. Namiętność zowie chęć do czego/ gniew/ zapálczywość/ boiáźń/ vfność/ zazdrość/ rádość/ przyiáźń/ nienawiść/ teſkność/ zawiść/ miłośierdźie/ náwet wſzytkie te rzeczy/ zá ktoremi roſkoſz y bol chodźi. Władze záś rozumiemy/ przez ktore ieſteſmy potężni y ſkłonni do przyięćia tych namiętnośći/ przez ktore możem fráſowáć ſie/ gniewáć/ żal/ rádość ꝛc. mieć. Nałogi záś zowiemy/ przez ktore te w ſobie namiętnośći okázuiemy niedoſkonáłe/ ábo doſkonáłe/ ábo mierne: iáko gdy ſie kto nie bárzo/ ábo zbytnie gniewa/ ten nałog gniewu będźie/ niedoſkonáły/ zły. [bo coś w nim niedoſtáie ábo zbywa:] ieſli záś gniewamy ſie miernie/ ten nałog gniewu dobry ieſt y doſkonáły. ták mamy rozumieć porządkiem o inſzych namiętnośćiách.

Post hæc autē quid ſit virtus conſiderādum.

II. Cnoty nie ſą namiętnośćiámi

1.

2.

3.

4.

Namiętnośći tedy nie ſą cnotámi y niecnotámi. Dla namiętnośći nie zowią nas dobremi ábo złemi/ ále dla cnoty y niecnoty zſtáiemy ſie dobremi/ ábo złemi/ [tedy cnoty nie ſą namiętnośći.] Namiętnośći [powſzechnie wźięte] nie czynią pochwały/ áni nagány: nie chwalemy bowiem tego ktory ſie boi/ ábo gniewa/ áni gániemy zgołá: ále ktory pewnym ſpoſobem gniewa ſie y boi ſie. Ale dla cnot y złośći/ odnośiemy chwałę y nágánę. [A ták cnoty nie ſą namiętnośćiámi.] Cnoty ſą z rozmyſłu/ ábo nie bez rozmyſłu. [Muśim ſie bowiem námyśláć/ przez ktore śrzodki mamy przyść do końcá ſpraw náſzych.] Ale namiętnośći ná nas przychodzą bez rozmyſłu: bo częſtokroć przychodzą nád wolą náſzę/ nie możem ſie im żadną miárą odiąć/ iáko gniewamy ſie/ boiemy ſie bez rozmyſłu/ choć czáſem niechcemy. Do tego/ namiętnośći wzruſzáią y przeymuią nas: cnoty záś nie wzruſzáią/ ále ſpoſobnemi do ſpraw czynią/ pokoy vmyſłowi ſpráwuią: dla czego cnoty nie ſą namiętnośćiámi.

Affectus igitur neque ipſæ virtutes, neq; ipſa vicia ſunt

Dla tego

Propterea neq; facultates & potentiæ.

Dla tego też cnoty nie ſą władzámi/ áni potężnośćiámi. Władze ktorekolwiek mamy do dobrego ábo złego; nie czynią nas dobremi/ ábo złemi: nie ſą przyczyną/ áby nas chwalono/ ábo gánieno: bo nie chwali nas nikt dla tego/ iż możemy co dobrego czynić: ále kiedy dobrze czyniemy. [A cnoty czynią nas dobremi/ y ſą przyczyną chwały: iáko też złośći czynią złemi/ y ſą przyczyną nagány: cnoty tedy nie mogą być władzámi/ áni potężnośćiámi.] Nadto/ władzą dobrego czynienia mamy z przyrodzenia/ y wßeláką potężność: że czyniemy dobrze/ mamy to z zwyczáiu/ nie z przyrodzenia/ iákoſmy wyżßey powiedzieli/ iż ſie nie rodzimy z cnotą. [A ták cnoty y niecnoty/ nie mogą być władzámi y potężnośćiámi.]

Cnoty złości nie ſą władzámi.

Si ergò virtutes, neq; affectus, neq; facultates ſunt. &c.

Ponieważ cnoty y złości nie mogą być władzámi/ ani namiętnośćiámi/ zoſtáie to nam/ iż muſzą być nałogámi. Co tedy ma cnotá zá rodzay/ y pod czym ſie zamyka/ ták niech będzie powiedziano.

Cnoty ſą nałogámi iáko y złości.

Przeſtrogi.

Do ſpraw ludzkich trzy rzeczy potrzebne

SZukáiąc przez coby miał opiſáć cnotę/ przed ſie bierze trzy rzeczy/ do ſpraw ludzkich potocznych należące: Namiętność/ Potężność/ Nałog. Mowie do ſpraw ludzkich potocznych/ vważáiąc duſze/ ale ieſt przyczyną vczynkow/ y ſpraw ludzkich. Bo vważáiąc duſze powßechnie/ wiele inßych rzeczy naydują ſie w duſzy/ okrom trzech/ iako rozmáite concepty y kßtałty rzeczy rozumiálnych/ y inße.

Do woli przynależą te trzy rzeczy.

Te trzy rzeczy náyduią ſie w tey części duſzy/ ktora rozumowi poſłußna ieſt/ názwaliſmy ią wyżßey/ Wolą.

Co ieſt namiętność.

Gdy co dobrego na wolą przypádnie/ gdy ſie czego záchce człowiekowi/ wola wzruſza ſie/ to ták/ to owák dla onego dobrego/ á to wzruſzenie zowie namiętnośćią/ porywczością/ affektem.

Co ieſt władza.

Tá wola nie mogłaby być wzruſzoná do dobrego/ bądź prawdziwego/ bądź mniemánego/ kiedyby nie była ſkłonna/ nie miáłá mocy z przyrodzenia/ do wypełnienia ſwey chęći. A to władzą/ potężnośćią/ ſkłonnośćią/ z przyrodzenia dáną/ zowie/ przez ktorą one náſze wzruſzáną wolą/ poſtánowieniem dobrym przywodźiemy do ſkutku/ y wypełniamy ią.

Co ieſt nałog.

Z wypełnienia tego/ gdy będzie częſtey geſte/ rodzi ſie nałog y zwyczay/ ták iż ſie oney rzeczy ktoreſmy przed ſie wźięli/ nałożemy. co nałogiem/ zwyczáiem zowiemy/ ktory ſie zſtáie z geſtych/ vſtáwicznych ſpraw. Ten nałog może być

Woli rozdźiel.

wietßy ábo mnieyßy/ według tego iáko oná ſprawá często/ ábo rzadko będzie do ſkutku przywodzona.

Wola tá dźieli ſie ná dwie części. Náżądzą abo chęć/ y ná gniew abo niechęć. Przez pierwßą co vznamy dobrego/ wypełnić prágniemy. Przez wtorą/ wßelkie przeßkody do wypełnienia przedſięwźiętey ſprawy oddalamy ná ſtronę/ áby nic nie wádziło przedśięwźięciu náßemu. Bo nie doſyć ieſt mieć ſkłonność do wypełnienia czego/ ale potrzebá też oddalić/ to co ßkodźi wypełnieniu temu.

Do chęći przynależące namiętności 6.

W tych obu częściach woli náßey/ náyduią ſie namiętności/ porywczości/ ábo affekty rozmáite. W chęći náydują ſie namiętności wßelákie/ ktore pochodzą z przyczyny pożądánia dobrego/ á vchrońienia ſie złego. Aboźiem iáko ſkoro co dobrym być oſądźiemy/ ono záraz w nas chęć wzruſza/ y v onegó dobrá vpátrzonegó czyni ſie namiętność/ miłość. Bo to miłuiemy y lubiemy/ co dobrym widźiemy. Záś gdy co złym oſądźiemy/ czyni w nas przećiwną namiętność/ Nienáwiść/ bo káżdy złego nie rad widźi.

Przed doſtániem teſkność.

Potym nie doſyć ieſt/ gdy co oſądźim dobrym/ ale ona chęć wzruſza ſie wyżßey ku doſtániu dobrá te^o/ zaczym ieſt przyczyną drugiey namiętności/ prágnienia: ktoremu we złym przećiwne ieſt chrońienie.

Po doſtániu dobrá.

Po doſtániu záś dobrá vpátrzonego/ wzbudza ſie w nas namiętność/ rádość:

ktorey ieſt we złym przećiwnym ſmutek y fráſunek. A ták mamy ßeść namiętnośći/ ſmutek/ fráſunek/ prágnienie/ chronienie/ miłość/ nienawiść/ ktore ſię náyduią w chęći.

Po niechęći namiętnośći przynáleżące. 5.

W niechęći náyduią ſię przez namiętnośći: kiedy wola widźi rowną przeßkodę/ do nábyćia rzeczy pożądáney/ wzbudza ſię nadźieia: ktorey przećiwna ieſt roſpácz ſtrácenie nádźieie. Kiedy do tegoż dobrá doſtánia/ nágadza ſię nie máła przeßkodá/ á wola ma ſię vśilnie ku odprzątnieniu/ wzbudza ſię śmiáłość/ kiedy ſię nie śmie pokuśić o doſtánie iey/ wzbudza ſię boiaźń: kiedy też przeßkodá trudna/ y wielka ku odprzątnieniu/ tuż iuż przed oczymá ſtoi/ wzbudza ſię namiętność/ ginew/ zápalczywość.

Więcey ieſt namiętnośći/ niż ſię wyliczyły/ iednák inße pod temi mogą ſię iákokolweek zámknąć. Jáko wſtyd/ vſność/ zazdrość/ zawiść/ miłośierdźie/ y inße.

Wßytkie namiętnośći do pierwßych ſię śćiągáią.

Zda mi ſię/ iż niektore porywczośći y namiętnośći/ godne ſą chwały/ iáko wſtyd: niektore gáńby/ iáko niewſtyd: á tu vczy Ariſtoteles/ iż namiętnośći nie mogą być chwalone/ y gánione. Odpowiádam ná to: Iż namiętnośći godne chwały/ ktore ſą mierne. Gdy ſię kto wſtyda/ czego ſię przyſtoi/ y kiedy wſtydáć/ wſtyd/ cnotá/ ieſt pochwały godna: gdy ſię kto wſtyda/ czego nie potrzebá ſię wſtydáć/ y gdźie nieprzyſtoy wſtyd/ nágány godny ieſt táki.

Jáko namiętnośći godne pochwały.

ROZDZIAŁ SZOSTY.

I. *Cnotá czyni ſáme rzecz dobrą, y iey ſpráwy doſkonáłe.*
II. *Cnotá w mierze y śrzodku ſtoi: według náſzego ſzácunku.*
III. *Nie káżde namiętnośći máią śrzodek.*

I. Cnotá czyni rzecz dobrą ſáme y ſpráwy iey doſkonáłe

NIe doſyć ná tym wiedźieć/ iż cnotá ieſt nałog/ ále iáki nałog ieſt cnota/ potrzebá wynáleść [co z właſnośći iego może być.] Mowiemy tedy/ iż káżda cnotá [á bierzem tu ßeroko cnotę w iákieykolwiek rzeczy] tę ma właſność. Naprzod/ iż dobrze ſnáżną rzecz czyni/ w ktorey ſię náyduie: Potym ieſt przyczyną/ áby ſpráwá/ ktora od niey pochodźi/ byłá doſkonáła. Ná przykład: cnotá oká/ czyni oko iáſne/ piękne/ doſkonáłe: Nádto czyni wzrok doſkonáły: tákże cnotá końſka czyni/ áby koń był dobry/ ochotny/ mężny: do tego bieg iego prędki/ krzepki/ y do noßenia ieźdźcá ſwego/ y do ſtrzymánia nieprzyiaćielá ſpoſobnego. Co iż ſię to náyduie we wßytkich rzeczách/ záprawdę też ludzka cnotá będźie nałogiem/ przez ktorey człowiek/ y zſtáie ſię dobrym/ y powinność ſwoię dobrze y przyſtoynie odpráwuiącym [to ieſt człowiek przez cnotę/ y człowiekiem doſkonáłym ieſt/ y dobre ſpráwy czyni.] Jákby to mogło być/ powiedźieliſmy iuż [gdyſmy vkázowáli zgrubá/ iż cnotá záśiádła w śrzodku ábo w mierze] co może być ieſcze iáſniey/ gdy będźiem vwáżáć iſtotę/ y przyrodzenie cnoty.

Oportet autem vt nõ ſolùm dicamus virtutem habitum eſſe.

II. Cnotá w mierze y w śrzodku ſtoi.

[Jákim ſpoſobem cnotá w mierze ſtoi y w śrzodku/ co ſię powiedźiáło wyżßey/ teraz dołożniey powiedźieć trzebá.] W káżdey rzeczy ſążeniſtey/ y ktora może ſię ná kęſy ſwoie dźielić/ możemy wźiąć część/ y máłą/ y wielką/ możem też mieć rowną: á to/ ábo właſnie/ względem ſámey rzeczy/ ábo [niewłaſnie/ ále] względem nas [że ták rozumiemy] A rowna rzecz miedzy zbytkiem y niedo-

In omni igitur re continua ac diuiſibili.

ſtátkiem

ſtátkiem śrzodek trzyma. Srzodek zás rzeczy zowie / ktory rownie odległ od obu pobocznych gránic / táki ieden / y iednáki ieſt v wßytkich rzeczy. Drugi śrzodek ieſt według nas [y meiákiego ßácunku podobieńſtwá / rzecz ſáma odległ / coś mniey ábo wiecey od obu pobokow / iednák według náßego ßácunku nie odległy.] Jáki śrzodek nie ieden y iednáki v wßytkich ludzi ieſt. Srzodek ſámey rzeczy ieſt: Ná przyklad: Jeſli bedzie wiele dzieśieć / á dwá málo: Srzodek tego możemy wźiąć / ßeść. Bo zárownie w ßeśći liczbá przewyżßa y niedoſtáie. [Bo iáko ßeść prześiągło dwiemá czterech / ták też nie dośiąga dzieśiątego czteremá] Abowiem dzieśieć wietßę ieſt niż ßeść czteremá: á ßeść wietßę ieſt czteremá niż dwá. Ten śrzodek ieſt názwány Rách miſtrzſki [wedle ſámey rzeczy prawdźiwie / śrzodek do iednego poboku / nie bedąc wietßy niż do drugiego.] Srzodek wedle ßácunku náßego / nie wedle ſámey rzeczy ieſt [iáko gdy rzekę: Sześć ieſt we śrzodku / miedzy czwartym á dzieśiątym / ták mierząc: Sześć zámyka w ſobie cztery / y puł czterech; tákże też dziewięć zámyka w ſobie ßeść y puł ßeśći; ták iż iáki ma ßácunek ßeść do czterech / táki ma też dziewięć do ßeśći: y dla tego ßeść rzeczono ieſt śrzodkiem miedzy czteremá / y dziewiąćią. Co w ſámey rzeczy merowne ieſt w śrzodku od obu pobokow / ále tylko wedle ßácunku náßego / wedla nas. Day my to / y dzieśieć bedzie wiele / dwie málo: nie idzie zá tym / ábyſmy mieli śrzodek bráć ßeść. [Dzieśiec bochenkow chlebá / ná iednego człowieká wiele / dwá málo / nie idzie zá tym / áby ßeść było doſyć / iż ßeść śrzodkiem ieſt miedzy dzieśiąćią / y dwiemá.] Bo ták iednemu / by wiele drugiemu málo było. Milonowi páſſownikowi dużemu máłoby było [ßeść bochenkow] gdyż według dużośći ſwoiey zie wiecey: zás ßeść ná chłopie máłe wieleby było; gdyż ten dopiro poczyna chłopem być / nie zmoże ták wiele. Toż rozumiey o zawodnikách / y o páſſownikách: [wietßę ma być iadło dáne páſſownikowi / y zawodnikowi ćwikowi / niżli nowakowi.] Ták tedy káżdy vmieietność y náukę máiąc / zbytku y niedoſtátku ſtrzegąc ſie / śrzodku ßuka y wybiera: á śrzodek nie rzeczy ſámey / ále ile według nas / śrzodkiem ieſt. Co ieſli káżda vmieietność / y náuká / y rzemieſło / pátrzy ná śrzodek / do niego ſwoie ſpráwy rychtuie / ták dobrze ßtuke wypráwi ſwoie / że iey nic / áni przydáć / áni vioc nie możemy: iákoby zbytek / y niedoſtátek / to co ſie dobrze dzieie / pſował / á miárá wcále zachowywálá. Jeſli tedy / mowie / káżda náuká y rzemieſło / lepiey odpráwuie ßtuki ſwoie / ogladáiąc ſie ná miáre y srzodek: á cnotá ieſt dáleko doſkonálßa / niż rzemieſło / y lepßa: iáko też ſámo przyrodzenie: zátym poydzie / iż cnotá dáleko wiecey ma pátrzyć ſwego śrzodku / y dzierżeć ſie go [z ktorego iák znácznie wykroczy / nie może być cnotá.] A mowie to o cnoćie obyczáyney [nie o cnocie rozumney / iáko ieſt mądrość / ktora im wie-

Srzodek dwoiáki wedle rzeczy / y wedlug nas.

Ita igitur vnuiquiſque ſcientiæ alicuius participes.

cey śrzodek przechodzi/ tym wiecey doskonalßá iest.] Tá bowiem cnotá [obyczáyna] báwi sie około namietnośći y spraw ludzkich/ w ktorych zbytek licho/ y śrzodek iest: iáko gdyby kto sie lekał/ ábo záś nie bał sie/ gdyby kto co rad widział/ ábo nienawidział; gdyby sie gniewał/ miał miłośierdzie/ rádował sie/ frásował sie wiecey/ ábomniey [niż trzebá] zleby to czynił: Abowiem mamy to wßytko czynić/ gdy przystoi dla czego/ przeciw komu/ z iákiey przyczyny/ y iáko potrzebá to czynić/ śrzodek iest y miárá bárzo dobrá. Ták czynić/ cnotá iest doskonáła. Tákże też w spráwách iest zbytek/ niedostátek/ y śrzodek w zbytku y w vbliżeniu spraw ludzkich/ iáko y w namietnośći sa skutki złe/ y nagány godne: śrzodek tylo sam pochwały godzien/ z ktorego pochodza nalepßе y nadoskonálßе spráwy. Cnotá tedy nic inßego nie iest/ iedno śrzodek y miárá/ ponieważ zawżdy śrzodku vpátruie y miáry. Nádto/ co czynienia niemálo iest sposobow/ á práwie nieprzeliczonych: dobrze czynić nie możemy/ iedno iednym y pewnym sposobem. Co widząc Pithágorycy/ niezliczone sposoby powiedáli być złośći/ błędu y niecnoty: á zliczone sposoby/ dobroćt y cnoty: owßem ieden iest sposob cnoty/ śrzodek ábo miárá. Dla czego trudna rzecz iest dobrze czynić/ á bárzo łatwia zle czynić. Łacno iest nie tráfić do celu/ ále w cel vgodzic trudno. Dla czego niedostátek y zbytek złośći iest: śrzodek cnoty y miárá: Bo

Dobry iednáko záwżdy będzie dobrem,
Zły niezliczonym zle czyni sposobem.

Co iest cnotá.

Cnotá tedy [zamykáiąc rzecz/ mowie] iest nałog rozmyślny/ zależący ná śrzodku/ wedle nas [nie wedle rzeczy sámych] ktory vpátruie rozum człowieká bácznego. Śrzodek iest miedzy dwiemá pobokámi występkámi/ z iedney strony zbytku/ z drugiey niedostátku: dla tego/ iż występki iedne/ máią coś niedostátniego/ coby potrzebá było; drugie coś zbytniego/ y w namietnośćiách y spráwách ludzkich. A cnotá śrzodek vpátruie y wybiera. Według nátury y istoty swoiey/ cnotá iest śrzodek/ ile stoi miedzy dwiemá pobokámi występnemi] ile sie tknie lepßego [y że sie cnotá spiera o bok zniecnotą] cnotá pobokiem iest [ale niewystępnym.]

Namietnośći nie wßytkie máia śrzodek.

Nie może sie náydować w káżdey namietnośći/ áni w káżdey spráwie śrzodek: Abowiem sa niektore namietnośći/ ktore sámym imieniem złość znácza; iáko niechęć/ niewstyd/ zazdrość: tákże też spráwy/ iáko złodzieystwo/ cudzołostwo/ mężoboystwo. Wßytkie te/ y tákiem podobne spráwy y namietnośći/ sámy przez sie sa záwżdy złe: niemáß w nich poboku zbytku/ niedostátku/ áni śrzodku. W tákich żaden/ żadnym sposobem dobrze postąpić nie może/ ále iákokolwiek sie ich imie/ musi bárzo grzeßyć záwżdy. Nie możem ták mowić/ áby ten miał być dobrym/ ktory w miarę cudzołoży/ złym ktory zbytnie/ iákimkolwiek sposobem krádnie/ choć w miá

Hæc enim circa affectus & actiones versatur, &c.

Præterea peccare multis modis possumus, &c.

Virtus igitur est habitus electivus, &c.

Neque tamen omnis actio, omnis affectus mediocritatē admittit, &c.

rę/ choć

re/ choć wedle czásu/ wedle mieysca/ y z persona przystoyna źle zgołá záwżdy czyni: w tákich rzeczách nie náyduie sie przystoyność: ále skoro sie czego z tych wyliczonych rzeczy dopusci/ záraz grubie grzeszy. Własnieby sie to ták działo/ iákoby kto w niespráwiedliwośći/ w nikczemnośći/ w niewstrzymawáłośći miáre/ zbytek/ y niedostátek kładł: Tym sposobem bowiem zbytkowi y niedostátkowi stánowiłby miáre/ y zbytkowi zbytek/ niedostátkowi niedostátek inszy wymyślał y czynił. Jáko Wstrzymawáłość y Mestwo nie ma żadnego zbytku ábo niedostátku/ dla tego/ iż sam śrzodek Wstrzymawáłość y Mestwo iest [iáko dobro/ ktoremu nie może nic viać/ áni przydáć] ták też w tych namietnośćiách y spráwách złych/ nie może być miárá/ áni zbytek/ áni niedostátek/ ále iakokolwiek będą popełnione/ grzechy są. Zgołá nád zbytek niemász drugiego zbytku/ iáko poboku: nád niedostátek niemász drugiego niedostátku/ iáko poboku.

Przestrogi.

Zbytek y niedostátek zły.

NAmietnośći y spráwy ludzkie/ w ktorych cnota okrawki złe odmiata/ są nieiakim sposobem rozdzielne/ nayduie sie w nich coś wietszego niż trzeba/ coś mnieyszego/ y coś śrzedniego/ w czym cnota zasiadłá. A ono coś wietszego y mnieyszego/ niż potrzeba odmiata: ták iż cnota iest coś śrzedniego miedzy dwiemá kráiami pobocznemi/ z ktorych ieden iest zbytek/ drugi niedostátek: iáko gniew zbytni/ nie iest cnota: lichy gniew/ ábo żaden/ nie gniewáć sie/ zgoła nie iest cnota: gniew iáko przystoi/ o co przystoi/ iák długo/ dla czego/ słuszna rzecz iest/ gniewáć sie iest śrzodek miedzy pierwszemi gniewy/ dla czego też cnotą iest.

Srzodek dwoiáki.

Srzodek dwoiáki iest. Jeden według rzeczy samey/ ktory od obu kraiow rowno leży/ iáko miedzy piąćią trzeći śrzedni iest. Taki śrzodek Rachmistrzski iest: Drugi śrzodek iest według nas/ y baczenia naszego/ ktory nierownie rzeczą samą odległ od obu kraiow/ ale według szacunku naszego y rozsądku: iáko gniew wielki/ gdy sie o wielką rzecz gniewamy/ śrzodkiem iest: gniew mały według małego wystepku/ śrzodkiem iest. Nieiżby mały gniew y wielki gniew/ w rowni leżał/ od kráiw swoich w rzeczy samey. Bo sáme słowá/ wiele/ máło/ vkazuią coś nie rownego: ále iż my ták rozumiemy przystoyną rzecz być/ y potrzebną/ o wielki wystepek bárzo; o máły/ nie bárzo sie gniewáć.

Srzodek ná pochwale záwisł.

Srzodek w spráwách ludzkich záwisł ná pochwale/ gdy iákey spráwy nie możemy zgánić: iáko rzemieślnik gdy co dobrze vrobi/ pospolicie mowiemy: iż tey robocie y sztuce/ nie może nic przydáć/ áni viąć/ niemász w niey żadnego zbytku/ áni niedostátku/ ktoryby ią miał zgánić: ále iest położoná w śrzodku/ ktory żadney nagány nie ma: Jáko gdy widziemy obraz dobrze vmalowany/ mowiemy: iż mu nie trzebá nic przydáć/ czegoby niedostawáło/ ábo viąć/ coby zbywáło/ ále ma swoie táką ozdobe/ ktora záwżdy chwały godná; á to iest śrzodek y miárá onego obrázu.

Cnotá do skonálsza nád rzemiesło.

Cnotá z náturą zgadza sie/ bo iednáko w spráwách swych postepuią/ do dobrego záwżdy końcá mierząc. Cnota doskonálsza niżli Rzemiesło. Cnota iáko y Náturá záwżdy dobre spráwy czyni/ nie skłaniáiąc sie nigdy do złych: á rzemiesło czásem złe rzeczy czyni. Druga/ rzemiesło nasladuiąc natury/ y samey cnoty poślednieysze iest/ niż cnota: Bo kto kogo nasladuie/ záwżdy iest mniey doskonały/ niżli ow co nikogo.

Rzemiesło iáko śrzodek trzyma nie zbytek.

Rzemieślnikow miernych/ zá nic sobie ważemy/ wyniosłych prágniemy: tedyć rzemiesło niezależy ná mierności. Odpowiádam ná to: Prawdá iest/ iż co nalepszego krawcá prágniemy/ co nalepsze-

go Doktora chwalemy. A ten krawiec nalepſzy ieſt / ktory vgodzić vmie każdemu w rzemieſle ſwoim: Doktor nalepſzy ktory chorego narychley chorobę pozna: y vleczy / abo powie że tak choroba nie może być vleczona. A ten ieſt nalepſzy śrzodek v rzemieſlnikow / ktorego poſpolici rzemieſlnicy nie záwſze dochodzą. Mowię tedy / iż rzemieſło zależy ná wyniosłości dobrá / to ieſt / ná doſkonałości / iednák tá doſkonáłość śrzodek táki trzyma / ktoremu ani przydáć / ani vięć co może / ále záwżdy chwały godzien. Śrzodek ma ſwoię ſzerokość záwżdy pochwały godną / y ten kto w nie vgodzi / chwały godzien: ále gdy właſnie w śrzodek ſzerokości trafi / więtſzey chwały godzien iáko doſkonálſzy. W dobrym iż więcey kto lepſzy / tym doſkonálſzy y lepſzy ieſt.

Dobrym trudna rzecz być.

Łacniey złym być / barzo trudno dobrym: iż dobroći ieden ſpoſob ieſt / złości niezliczone. Przypátrz ſię ſtrzelcom / ktorzy ieden ſpoſob tylko máią trafienia w cel / vgodzić wznak poſtánowiony / ktory tylko ieden ieſt: do nie trafienia w cel wiele ſpoſobow ieſt: ná doł tyśiąckroć inaczey chybić może / wzgorę tákże / w bokach obu tákże / niezliczone ſą mieyſcá chybienia / gdźie celu niemáſz. Tákże też łácno ieſt złym być / gdyż wiele ſpoſobow może człowiek być złym: bárzo trudna rzecz dobrym być / poniewaź ſpráwom ludzkim poſtánowiony ieſt śrzodek y miárá / w ktory vgodzić trudno ieſt. Jáko też gładkości ieden ſpoſob ieſt / nie gładkości niezliczone ſpoſoby. Do gładkości potrzebá mieć wſzytkie członki doſkonałe / zgadzáiące ſię w pewney y przyſtoyney mierze y śrzodku z ſobą: co znaleść trudno. Aby kto był ſzpetny doſyć ieſt / gdy będźie ná iedny członku ſzwankował: iáko gdy kto ma noś wielki / iuż ſzpetny ieſt: choćby inſze członki rowne miał: gdy kto ma świdrowáte oko / gdy kto ma nogę krzywą / gdy kto ma czoło przećiągłe nie gładki ieſt: abo gdy kto ma iáki członek inſzy z miáry ſwey / od drugich wykroczony / doſyć ieſt do vczynienia ſzpetnym. Przeto ſię nie dźiwuy / iż człowiek dobry ná świećie rzadki: á złych wſzędźie pełno: bo trudna rzecz ieſt w śrzodek trafić ſpraw / á chybić łácna.

Cnoty trzebá ſię vczyć y ſzláchćicom.

Tu obacz głupią chlubę ludzką / ktorzy vrodźiwſzy ſię ſzlachćicámi / rozumieią áby byli záraz dobrzy y cnotliwi / áno cnoty / iáko bárzo trudney rzeczy / potrzebá ſię pilno vczyć. Jáko ſię nie rodźi żaden ſtrzelcem / ále długo ſtrzeláiąc do celu / ſtrzelcem ſię zſtáie: ták też dobrym ſię żaden nie rodźi / ani cnotliwym: ále ćwicząc ſię dobrych ſpraw záwżdy / zſtánie ſię dobrym.

Cnotá dlaczego nałog.

Cnotá tedy ieſt nałog / á nałogu przyzwyczáić ſię trzebá. Gdy mowię nałog / iuż cnoty nie przyznawam być namiętnością / ani władzą / ani mniemániem / ani ſpráwámi / ktore ſię raz abo kilká dobrze dźieią / ále zwyczáiu w ſobie nie máią. Nałogiem zowię cnotę / zwyczáiem / ktory ſię w przyrodzenie obroćił: czym kto dobrze / ále nie ma nałogu dobrzeczynienia / nie ieſt cnotliwym: ten tylko cnotliwym / kto ſię długo przyzwyczai dobrze czynić.

Nałog rozmyślny.

Gdy mowię / cnotá ieſt nałog rozmyſłem (abo z wyborem / co iedno ieſt) dźielę cnotę od rzemieſłá / od náuk / vmieiętności / y cnot rozumnych / ktore ſą też nałogiem / ále dźielą ſię bez wyboru y rozmyſłu. Rzemieſłá nie máią namyſłu / gdyż máią iuż pewne ſwoie poſtępki / ktore rzemieſlnicy wykonywáć muſzą. A cz kráſomowcá / ktorego Rethorem zowią / zda ſię rozmyśláć / ktorym ſpoſobem ma rzecz práwić / y Lekarz / ktorego przećiw chorobie lekárſtwa vżywáć / gdyż ich wiele ieſt: iednák ten rozmyſł nie właſny ieſt / ále z przypadku. Bo nie byłby dobrym mowcą / abo Lekárzem: gdyby z wielu dobrych do przedśięwźięćia rzeczy / niechćiał co nalepſzych obráć. Vmieiętności też głębokie / wyboru nie máią / gdyż ich náuká pochodźi z pewnych y niepochybnych przyczyn / ktore nie mogą ſię dźiáć / iedno iednákim ſpoſobem: á miedzy tákiemi rzeczámi / ktore ſię inaczey dźiáć nie mogą / namyſłu y wyboru nie trzebá

Nałog z rozmyſłem.

Gdy mowię / cnotá ieſt nałog z rozmyſłem położony w mierze / dźielę cnotę od niecnot. Bo niecnoty / złości / grzechy / wyſtępki / mogą też być nałogiem / iednák nie ſą w mierze y śrzodku położonym nałogu / ále pobocznym.

Nałog z rozmyſłem bácznego człowieká

Niecnoty też bywáią z rozmyſłem / iednák nie bywáią z rozmyſłem bácznego człowieká / ále głupiego / ktory mniema áby dobrze czynił choć będźie źle / przeto przydano z rozmyſłem bácznego człowieká.

Gdy záś

Dla czego w śrzodku wedle nas

Gdy zaś mowię/ cnota iest położona w śrzodku wedle nas/ nie wedle rzeczy samych/ chcę pewny śrzodek vkazáć/ nie według łokćia/ ále według ßácunku y baczenia mądrego człowieká.

Cnotá iest przećiwna niecnoćie y złośći: á ktore rzeczy zprzećiwiáią śie sobie/ są pobocz z sobą: iáko białe y czarne są o pobocz sobie/ á miedzy temy ßare śrzodek trzyma: tedyć cnotá nie iest śrzodkiem/ ále pobokiem. Odpowiádam na to: Iż cnotá może być dwoiáko rozumiana. Naprzod/ ile dobra rzecz: tym sposobem ná poboku iest z niecnotą. Bo złe y dobre przećiwne sobie/ ná iedney stronie złe/ ná drugiey dobre stoi: Sámo złe ná dwoie śie dźieli/ ná zbytek y ná niedostátek/ ták złe pobokiem iest. Drugim sposobem rozumie śie cnotá/ nie iáko dobroć/ ále według swey natury y istoty/ á tym sposobem iest śrzodek miedzy dwiemá pobokámi zbytku y niedostátku. Przeto według dobroći cnotá iest pobokiem o złość: według swey istoty y natury/ cnotá iest śrzodek miedzy dwiemá poboki/ zbytku y vbliżenia/ dwoiey przećiwney złośći.

Srzodek iáko rozumiec nie zmierzony

Rzekło śie/ iż poboki tey cnoty niezmierzone są; á śrzodek káżdy muśi mieć poboki zmierzone: tedyć cnotá nie iest w śrzodku. Bo czego nie mogę zmierzyć w tym śrzodku żaden nie naydźie/ ani wymaca. Odpowiádam ná to: Iż tu śrzodek nie ták rozumiem/ iáko go więc łokćiem wymierzáią: iáko iest pępek w człowiecze śrzodek: iáko punkt w cyrklu/ iáko piastá w kole śrzodkiem/ ábo miedzy białym á czarnym ßárość. Cnotá mowię nie iest tákim śrzodkiem/ ktoryby miał co brać z obu pobokow/ iáko ßárość bierze coś od czarnośći y białośći/ y ták bywa áni biało/ áni czarno/ ále coś śrzedniego. Nie iest też cnotá śrzodkiem przez odlog/ iáko piastá odlega od swych dzwonow/ punkt od Cyrkułu/ w ktorych wßystkich śrzodkách poboki są zmierzone: ále cnotá iest śrzodkiem dla vchronienia śie pobokow: w ktorey niemaß áni zbytku/ áni niedostátku: á iż śie wielu rzeczy chronić potrzebá/ gdyż niezliczone są sposoby złego/ táki śrzodek może mieć poboki niezmierzone.

Namiętnośći y spráwy dwoiákie.

Namiętnośći iedne są zgoła złe/ w ktorych zbytku áni niedostátku okráwáć nie trzebá/ áby kiedy były dobre/ iáko iest niewstyd/ nienawiść. Drugie są/ áni dobre/ áni złe z śiebie: ále gdy báczny człowiek zbytek ich/ y niedostátek okroi/ będą dobre: iáko gniew wielki y máły/ zły iest: śrzedni dobry kiedy śie gniewamy o co/ iáko/ dla czego przystoi. Tákże też o spráwách rozumieć: iedne spráwy są zgoła złe/ iáko kraść/ cudzołożyć/ nie oddawáć co czyie iest. Drugie są/ áni złe áni dobre/ ále baczeniem dobrego człowieká zstáią śie dobremi/ gdy zbytek y niedostátek od nich okroi; iák iáłmużnę dawáć/ áni dobrze/ áni złe iest sámo: ále gdy daß iáłmużnę komu iáko/ kiedy przystoi z swego nie z cudzego/ iáłmużnę dawáć ták dobrze iest. Vczty stroić ná przyiaćiele y bankiety/ sámo przez śie/ áni dobrze/ áni złe iest: kiedy kto czyni vczty/ nie zapłaćiwßy długow/ nie płacąc sługom/ wydźieráiąc z poddanych/ bankiet zły iest: gdy zaś odpráwiwßy to wßytko coś powinien/ z tego coć zbywa czyniß bankiet/ tákie bankietu czynienie dobre iest.

W zbytku y w niedostátku nie máß śrzodku.

Ani w zbytku áni w niedostátku/ nie náyduie śie śrzodek/ iáko też w śrzodku nie náyduie śie zbytek/ áni niedoskonałość. Bo iáko śie ma śrzodek do pobokow/ ták śie máią poboki do środku: ále w śrzodku iáko w wstrzymawałośći/ w nieśtwie nie náyduią śie poboki: ták áby tám miało co zbytniego być ábo niedoßłego: tedyć też w pobokach nie náyduie śie zbytek y miará. Bo gdźieby w tych pobokach występnych/ miała śie naleść miará y śrzodek: tedyby ktora niewstrzymawałość była chwały godna: y niektora gnuśność muśiáłaby być pochwalona/ co nie może śie z prawdą zgadzáć namniey.

Ochroná Wielmożnośći y spániáłośći.

Tu dwie rzeczy vważáć potrzebá: Naprzod gdy mowię/ iż w zbytku miáry niemáß/ dla tego nie może być zganiona Wielmożność/ spaniałość ktore zdadzą śie być w zbytku. O ktorych iáko w mierze y w śrzodku stoią/ ná swym mieyscu powie śie. Drugą rzecz vważamy/ iż dla tego wßytkich złośći nie mowiemy być rownych/ ták áby nie miáły być iedne więtße/ drugie mnieyße/ żeby nie miał być w złośćiach zbytek/ y niedostátek: ábo raczey niedoßłość. Pozwalamy tego/ iednak nie dla tego áby w nich miará y śrzodek miała być pochwalona/ y tá ktoraby stanowiła cnotę/ miała być naleziona.

Złośći są iedne więtße drugie mnieyße.

ROZDZIAŁ SIODMY.

Srzodkow w cnotách miedzy pobokámi rosʃzykowánie.

Szczegulne náuki przedsięwźie w sprá wách ludzkich.

CZe dosyć iest o tym powßechnie mowić / potrzebá rzecz poiedynkiem / iák sie ma / vkázáć: bo rozmowy o spráwách y vczynkách ludzkich ogulnie wźietych / pospolite wßytkiem ludziom sa [káżdemu sie przydá dza] ále náuki y rozmowy / ktore sie báwia około szczegulnych spraw y poiedynkowych / prawdziwße sa [iż rozdzielne y własne; gdyż z przyczyn własnych y rozdzielnych / pewna vmiere tność bywá / nie z pospolitych.] A iż spráwy ludzkie náyduia sie w ludziách szczegulnych likiem rozumiánych: przeto też náuká náßá / ma sie zgádzáć z spráwámi likiem położonemi. Te tedy z powyż ßego opisánia mamy wyrozumiewáć. Około boiáźni y vfności / Męstwo śrzodek trzyma. ktory śrzodek przestępuie / nic sie zgoła nieboiąc / smiáły iest: ktory w vfániu vstáie / leniem y gnuśnym iest. ktory w lekániu ßfánkuie [nieboiąc sie czego sie bać] nie ma iesz sswego przezwiská własnego: bo wiele rzeczy własnych imion nie ma. Około roskoßy y bolow / nie wßytkich / ále cielesnych / nawiecey ktore sie báwia około dwu smyslow / tknienia y kośtowánia / niż około bolow / iest śrzodek Wstrzymawálość. Wykrot w zbytku / niewstrzymawálość iest. A iż sie rzadko náyduia / ktorzyby nic niedbáli o roskoßy / dla tego przezwiská nie máia: ále názowmy ich Nieczułemi. Są też niektore nałogi z strony bránia y dawánia pieniędzy. Te máia śrzodek / Szczodrość: Poboki są rozrzutność y nieużytość / ábo skępstwo. W tych pobokách ludzie przeciwnym sposobem ßfánkuią: Abowiem márnotrawcá / rozrzutnik / wykracza z miáry w dawániu / á niedochodzi miáry w brániu. Skąpy przeciwnym sposobem czyni / wiecey niż przystoi bierze: á máło / ábo nic nie dáie. O tych pobokách y śrzodkách / grubo y prosto sie teraz mowi; gdyż o nich dostáteczniey będziemy niżey rosprawiáć.

Męstwo á śrzodek test miedzy pobokámi.

Wstrzyma wálość / mierność w roskoßách.

Szczodrość śrzodek.

At vero non oportet solùm vniuersaliter dicere. &c.

Circa timores quidè & fiducias mediocritas, &c.

Iam circa pecunias aliæ quoque sunt dispositiones, &c.

Wielmożność śrzodek.

Są ieszcze niektore nałogi / ktore sie báwia około ßáfowánia pieniędzy ábo skárbow / ktorych śrzodek iest / Wielmożność. Wielmożny od szczodrego rożny iest tym / iż on około wielkich pieniędzy / ten około máłych rozdawánia báwi sie. Tey Wielmożności wykrot / z śrzodku ná pobok lichy / możem názwáć ścisłość / máloważność: Drugi wykrot wielmożności w zbytku / niewiádomość przystoyności [wiecey sie pokázáć hoynym / niż gdy przystoi / y gdzie: ktore wykroty wielmożności / iáko rożne są od wykrotow szczodrości / bo rożne są / potym [ná swym mieyscu / w Kśiegách czwartych] powiemy. Około czći / y w pomiernie bycia / śrzodek trzyma Spániałość / przystoyne o cześć dbánie. Tego śrzodku wykroty / ná poboczzbytku / możem názwáć pycha / duma / łápániem czći: dru-

Spániałość.

gi pobok

gi pobok w niedoſtátku: niedbánie o cześć/ y vrzedy/ miałkomyślność. A iákoſmy mowili o ſczodrości y wielmożności/ że ſą rożne/ wedla małych ábo wielkich pieniędzy ßafowánia: ták też z ſpámałością/ ktora ſie báwi wielkiemi vrzedy y czćiami/ inßa ſie cnotá ſchodzi/ ktora około rownych czći báwi ſie. Bo ieſli prágniemy poſpolitych czći/ iáko przyſtoi/ gdzie y ktorym ſpoſobem trzebá/ dobrze ieſt. Tá cnotá przezwiſká nie ma właſnego [chybabyſmy iey dáli imie/ Godność] ktory w prágnieniu czći poſpolitych zbytkuie/ dumny/ y pyßny ieſt: Kto záś w prágnieniu czći ßfankuie/ niedbáiąc o dobre o ſobie rozumienie/ o vrząd/ depczycześć może być názwány. Podczás chwalemy ſtáránie ſie o vrzedy; podczás zálecamy niedbálſtwo vrzedow/ iákoby ták ten iáko ow cnote mieli/ dla ktorey przyczyny/ ná ſwym mieyſcu powie ſie o tym: teraz o inßych nałogách/ iákoſmy poczęli/ mamy mowić. Około gniewu/ obieráią ſie też nałogi/ gdzie zbytek/ licho/ y śrzodek ieſt: ále niemáią niemal wßytkie przezwiſká. Tego ktory śrzodek trzyma w gniewie Rzeźwiem/ śrzodek Rzeźwość/ przyſtoyność rozgniewánia. Zbytek gniewliwość/ porywczość: Niedoſtátek ćichość/ ábo Niegniewliwość możem názwáć.

Godność.

Rzeźwość

Sunt autem etiã aliæ tres mediocritates. &c.

Jdą zátym niektore cnoty trzy/ktore/to miedzy ſobą máią ſpolnego/ iż ſie báwią około rozmowy/ y obcowánia poſpolitego z ludźmi: ále máią miedzy ſobą rożność wielką/ y rożność wielką/ iż iedná z nich báwi ſie około powáżnych rzeczy: Drugie około wdzięcznych y miłych. Wdzięczna rzecz dwoiá ieſt: iedná ſie báwi żartámi: druga w obcowániu przyſtoynym/ w poſpolitych poſtępkách. O tych też mamy nieco powiedzieć/ ábyſmy tym rychley we wßytkim obaczyli być śrzodek y miárę dobrą: á wykroty/ áni dobre/ áni chwały godne/ ále ráczey nagány. Acz nie máią nazwiſk ſwoich niemal wßytkie/ iednák ſtárać ſie trzebá/ áby iáko inßę/ nazwiſká ſwe miały y opiſánie/ áby ſnádnieyßa rzecz była ku wyrozumieniu. W mowie tedy kto śrzodek trzyma/ prawdziwy ieſt: miernoſć rozmawiánia/ prawdá ieſt. Wykrot z tego śrzodku w zbytku/ gdy w rownych rzeczách o ſobie práwi/ nieprawdá ieſt: Chełpliwość/ przypiſowánie ſobie co nie ieſt/ kto tego nałogu vżywa/ chełpliwym zowiemy: Gdy záś okiem práwi zmyślánie/ łeż/ wymyſł ieſt. Wykrot drugi z tego śrzodku/ gdy kto nie doydzie prawdy/ mniey powie/ niżli w ſobie rzecz zámyka/ ieſt nieſzczerość/ táienie rzeczy/ obłudá: Kto vbliża co prawdzie/ ieſt obłudnym y nieſzczerym. A około vćiech/ ktore bywáią w żárćiech/ śrzedni może być názwan/ żártobliwy/ Dworzánin/ á cnotá Dworſtwo: Kto w żárćiech zbytkuie/ oßuſt/ przechyrá ieſt: kto záś zgolá żadnych nie lubi żártow/ proſtak/ nie Dworzánin/ chłop gruby ma być názwan: wyſtępek/ chłopſtwo/ proſtáctwo. Jeſli vćiechy pátrzemy w inßych zabáwách ludzkich/ y wżyciu poſpolitym: kto-

Prawdźiwy.

Żártobliwy dworzánin.

ry vcießny ieſt/ludzki/przyiemny może być názwan: á cnotá/ przyiemność/ ludzkość/ przyiaźń/ ktory w tym zbytkuie/ nie dla iákiego pożytku/ vkładny/ łágodny/ á ktory to czyni dla iákiego pożytku/ pochlebcá ieſt/ y zaußnik. Záś kto ſie w tym lißy/ w káżdey ſpráwie ſurowym ieſt przećiwko ludziom/ ſurowy/ meludzki/ odludek ieſt: [gdzie też ſkrzetnych y ſwarliwych możem názwáć/ gdy przećiw temu cokolwiek powieß ábo vczyniß/ choć dobrze/ ſpor wioda y łáia.]

W niemiętnościách śrzodek/ wſtydliwość.

Náyduia ſie też w namietnościách/ ábo ráczey w tych rzeczách/ktore do namietności przyſtepuia/śrzodki pochwały godne. Wſtyd ktory śrzodek trzyma/ chwalemy/ ácz nie ieſt cnotą [dla tego/ iż z przyrodzenia ludzie w wſtyd wpadáią/ choćby też nie rádzi] tákże też y wſtydliwy. Pobok w zbytku/ ieſt lekliwość/ chłopſki ſrom/ ktory ſie wßytkiego ſroma. Drugi w niedoſkonałości/ gdy ſie niczego nie wſtyda/ Niewſtyd/ przetárte czoło: ktory miáre we wſtydzie záchowa/ wſtydliwym zowiemy. Żałowánie też zazdrości śrzodek ieſt y nieżyczliwości/ ktore nalogi/ około tego/ co bywa miło ábo niemiło/ báwia ſie/ zwłaſczá z tych przygod/ ktore przypadáią ná ludzie. Żáłoſny bowiem żałość ma/ gdy widzi/ iż niektorym ſie ſcześći nieſłußnie [ktoremby ſie ſcześćić nie miáło.] Zazdrośćiwy zbytkuie w tym/ ze wßytkiego miewa żal/ ták złych iáko dobrych ludzi ſcześćia. Nieżyczliwy/ nierzkać żeby miał żałować/ ále weſeli ſie/ gdy ſie dobrym ludziom zle powodzi/ ábo złym [nikomu nie życzy nic dobrego.] Ale o tákich rzeczách bedzie ſie mowiło indziey. Tuſmy mogli mowic o ſpráwiedliwości/ ieſli bedąc śrzodkiem/ ma poboki ſkráyne: ále iż nie ieden ſpoſob ieſt ſpráwiedliwości/ rozdział vczyniwßy/ iáko śrzodkiem może być/ powiemy niżey: tákże też o cnotách rozumu.

Sunt quoque in affectibus.

Żałowánie ſtrzodek.

Przeſtrogi.

Nie boiáźliwy y śmiały.

WOſności/ iedni názbyt przeſtępuią śrzodek/ nic zgoła ſie nie boiąc; drudzy śmiałość ná ſie biorąc: ktorzy przechodzą śrzodek vſności/ ći zwleśli z ſiebie wßelko boiaźń/ y tákowych ſtráchow/ ktore bywáią nad przyrodzenie/ iáko łyſkáwice/piorunow/ drzenia ziemie. Záś ktorzy śmiałośćią przeſtępuią śrzodek/ śmiáłi ſą. Smiały od nieboiá tym rożny/ iż śmiałego obeymuie ſtrách/ iednák kuśi ſie zwyćiężyć/ choć widzi przegrána. Nieboiá zas żaden ſtrách nie obruſzy/ iáko głupie przeſpiecznego: Zkąd przypowieść: Nieboiá pśi kośáią. Drugi pobok Meſtwa w vbliżeniu y niedoſtatku. Boiazny názbyt ma vſności/mało te°leniem y techorzem zowiemy. Meſtwo ieſt śrzodek/ w ktorym człowiek mężny/ śmiałość ná ſie bierze/ gdźie/ y dla czego trzebá/ rozumem boiaźń/ ktoraby w nim miáłá być/ zátłumiáiąc.

W meſtwie pobok niedoſtátku/iáko dwoy.

Czemu w niedoſtátku Meſtwá niemáß dwu pobokow/ iáko w zbytku ſą Nieboiá y Smiálego: gdyż przećiwne rzeczy iedne náuke y rozdział máią mieć? Odpowiadam ná to: Iż y pobok Niedoſkonałości/ może ſie dźielić na dwoie; tak/ aby kto nie doſiągał śrzodku/ ábo boiąc ſie názbyt/ ábo nic ſie nie ważąc: Ale iednym mieniem ſą złączone: gdyż nierozdźielne ſą: Bo kto ſie názbyt boi/ nic ſie nie waży/ y kto ſie nic nie waży/ názbyt boi ſie.

Koſkoßy

Roſkoſſy dwoiakie ſą: Jedne duſſne/ ktore v wſſytkich w pochwale ſą: iáko gdy ſie kto vkocha w rozmyſlánu nátury Boſkiey: gdy ſie kocha w ſumnieniu cnotliwych ſpraw: gdy ſie kto kocha w ratowániu vpadłych ludźi. Około tákich niemaſſ śrzodku: bo iż ſą ſprawy ſáme przez ſie dobre/ poczćiwe/ niepotrzebuią żadnego miárkowánia/ y do śrzodku przywodzenia. Drugie ſą roſkoſſy ćieleſne/ iákie ſą w pićiu/ w iadle/ w Weneráze/ ktore potrzebuią miáry/ y do poczćiwoſći wprawienia.

Czemu wſtrzymawáloſć wiecey ſie báwi około roſkoſſy/ niżli około bolow.

Wſtrzymawáloſć wiecey ſie báwi około roſkoſſy/ niżli około bolow/ choć obie te rzeczy/ ſą właſną máterya wſtrzymawáloſći: czego ieſt tá przyczyna: iż nas ſáma natura pobudza do zbytku roſkoſſ/ y trudniey ſie odiąć roſkoſſy/ niżli bolowi: á cnotá báwi ſie około trudniey ſſey rzeczy. Nádto/ bol ktory przynalezy do tey cnoty/ dźieie ſie z vbliżenia y niebytności rzeczy miley: á łácniey ieſt znoſić chęć roſkoſſy/ ktorey niemaſſ/ niżli ſie wſtrzymáć od miáney roſkoſſy.

Lićho w tey máterycy/ nazwiſká żadnego nie ma: dla tego/ iż máło ludźi na świećie ieſt/ ktorzyby ſie roſkoſſą brzydźili: á co ſie rzadko trafia/ imienia wláſnego nie ma. Bo ácz nazwáliſmy nieczuloſćią/ wſſákże to nazwiſko nie ieſt właſne; gdyż y tych nieczulemi możemy zwáć/ ktorzy chorobę ćiężką złożeni/ nic nie czuią.

Niedbánie o vrzędy dobre/ y złe.

Jeſli kto nie dba o vrzędy/ y cześći/ dla tego áby nie pracował/ áby ſwego nie vronił dla Rzeczypoſpo: táki nie godźien chwały/ ále nagány/ iáko wyſtępny. Á ieſli kto to czyni dla ſkromnoſći ſwoiey/ iż ſie nie czuie być ſpoſobnym do vrzędow/ nie bywa pogániony. Záś ktory ſie ſtára o vrzędy/ o cześći/ dla ſámey Rzeczypoſpo: dla cnoty ſwey okázánia/ áby miał plác przeſtrony/ pokázać godność ſwoią y cnotę/ godźien ieſt chwały. Ále ieſli kto ſtára ſie o vrzędy dla máietnoſći dla pánowánia nad inſſemi/ táki źle czyni/ ieſzcze gorzey gdy ſie vrzędu dokupuie: Bo nie bogáctwom vrzędy ſą náznáczone/ ále cnotom y godnoſći.

Dla czego Socrates

Socrates/ choć był vczonym/ powiádał o ſobie/ że nic nie vmiał: To źle czynił/ ieſli iáwną náukę w ſobie tail. Ále Plato wymawia go wtym/ mowiąc: iż był godźien pochwálenia/ w tey ſwoiey powieśći: abowiem względem vmieiętności Bożey nic nie vmiał Socrates. Druga: Socrates to co vmiał/ rozumiał z tym czego nie vmiał: á iż wiecey dáleko było czego nie vmiał/ iákoby nic nie vmiał. Nádto/ nie był iego vmyſł/ áby kogo ſwą táką powieśćią oſſukał/ gdy mowił/ że nic nie vmiał: ále aby ráczey pokázał drugiem/ ktorzy ſie chełpili z ſwey vmieiętności/ że máło ábo nic nie vmieli.

o ſobie mowił że nie nie vmiał

Żárty ſą potrzebne: bo iáko ćiáło odpoczynku potrzebuie: tak też vmyſł muſi mieć iáko vćiechę/ ktoraby ſie w powáżnych rzeczách ſpracowany ochłodźił.

Żárty dla czego potrzebne.

Wſtyd ieſt żal ábo boiáźń podieta z iákiey nieprzyſtoyney ſprawy/ ktoreyieſmy ſie dopuścili/ ábo ważym ſie dopuśćić.

Wſtyd co ieſt.

Namiętności nie ſą pochwały/ áni nagány godne/ ponieważ przyrodzone ſą: iákoż tedy Wſtydliwość będźie chwálona/ á iey poboki gánione? Odpowiádam na to: Jż ſczere namiętności nie ſą z pochwałą/ ani z przygáną/ ale ich ſpoſoby pewne chwálemy y gániemy.

Namiętności ieſzko chwały godne.

Około tego iák nam co bywa miło ábo nie miło/ z ſtrony przygod dobrych ábo złych/ ktore przypadáią na náſſe bliźnie/ ſą nałogi dwoygá ordynku. W iednym ieſt śrzodek/ Nemeſis Grękowie zowią. Żáloſć dla dobrego powodzenia niegodnych ludźi. W pobоku zbytniem ieſt zázdroſćiwy/ ktory dobrego powodzenia/ ták z dobrych/ iáko ze złych ludźi bolećie. W przećiwnym pobоku ieſt ten/ ktory nie żáluie ſczęśćia złych ludźi. Drugi ordynek táki może być/ w ktorym będźie śrzodek Rádość z ſczęśćia dobrych ludźi/ á z nieſczęśćia złych ludźi. Pobok na zbytku/ Nieżyczliwość/ ktora nie życzy nikomu nic dobrego/ rádnie ſie gdy nieſczęśćie na kogo przypádnie. Pobok w niedoſtátku/ gdy kto nie ma żadney vćiechy z ſczęśćia cudzego. Niedbáłſtwo cudzego ſczęśćia.

Miley y nie miley rzeczy cnoty.

Tablicá cnot y pobokow wyſtepnych.

Poboki wyſtepne w zbytku.	Srzodki/ Miernośći w ktorych cnoty ſą.	Poboki wyſtepne w niedoſtátku.
Głupie beſpieczeńſtwo/ śmiałość: przewaga nieprzyſtoyna.	**Meſtwo.** Mierność w boiaźni/ y w vfnośći abo śmiałośći.	Gnuſność/ Leniſtwo/ Boiaźń
Niewſtrzymieżliwość/ ćiele ſna roſpuſtá.	**Wſtrzymawáłość.** Mierność roſkoſzy y bolu. Przyſtoyne vżywánie roſkoſzy.	Nieczułość/ Niedbánie o roſkoſzy.
Márnotrátſtwo/ Ledá iákie ſzafowánie pieniedzy.	**Sczodrość.** Mierność w ſzafowániu y brániu pieniedzy.	Skepſtwo.
Rozrzutność.	**Wielmożność.** Mierność w wielkich nakładźiech czynieniu na Rzeczpoſpolitą.	Zmieńdáctwo.
Dumá/ nadętość/ zbytnie ſtáránie o powagę.	**Godność.** Mierność w ſtáraniu ſie o czći rowne.	Podłomyślność/ Niedbánie o ſwoy honor.
Lápáctwo vrzedow/ nadętość/ dumá.	**Spániáłość.** Mierność w ſtáraniu ſie o czći wielkie.	Depczy cześć. Wzgárda czći wielkich y vrzedow.
Zápálczywość porywczow/ Gniewliwość.	**Rzeźwość.** Mierność gniewu: Przyſtoyne gniewánie.	Głupia vkłádność.
Szyderſtwo/ Oſzuſtwo.	**Dworſtwo/ Zártobliwość/** Mierność w rozmowach/ y ſpráwách żartobliwych.	Proſtáctwo.
Leż/ chełpliwość/ Przypiſowánie ſobie y inſzym/ czego niemaſz.	**Prawda/ Szczerość/** W rozmowie/ ktora ſie nas tknie/ y inſzych/ mierność.	Obłuda/ Zátáienie prawdy/ Zamilczenie co ieſt/ Vmknienie tego co ieſt.
Pochlebſtwo dla pożytku. Głupia ludzkość bez przyczyny.	**Vdátność/ Ludzkość** Przyiaźń. Mierność w ſpráwách poſpolitych/ y obcowániu z ludźmi.	Surowość/ nieprzyiemność do ludźi.
Niewſtyd/ przetárte czoło.	**Wſtyd/ wſtydliwość** Żáłość z iákiey nieprzyſtoynośći.	Wſtyd chłopſki/ gdy ſie wſzytkiego wſtydamy.
Rádość z ſcześćia złych ludźi.	**Nemeſis.** Boleść y żal dla dobrego powodzenia złych ludźi y niegodnych.	Zazdrość ktora boleie z dobr ludźi/ ták dobrych/ iáko złych.
Nieżyczliwość/ niechęć/ gdy ſie kto nie ráduie z ſcześćia dobrych.	**Rádość z ſzcześćia dobrych ludźi.**	Niedbálſtwo cudzego ſcześćia.

ROZDZIAL

ROZDZIAŁ OSMY.

I. *Cnotá ieſt przećiwna obiemá pobokom wyſtępnym.*
II. *Pobocznice miedzy ſobą wiecey ſą przećiwne, niż śrzodkiem.*
III. *Cnotá wiecey iednemu niż drugiemu pobokowi przećiwna ieſt.*

I. Cnotá ieſt przećiwna obiemá pobokom.

MOnieważ ſą dwá ordynki ábo ſpyki nałogow: dwá złych/ z ktorych ſie ieden ſkłánia ná pobok zbytku: drugi ná pobok niedoſtátku: cnotá ieſt iedná/ śrzodek: te wſzytkie ſą ſobie przećiwne/ pewnym ſpoſobem: Bo nie tylko poboki ſáme z ſobą ſą przećiwne: ále też śrzodek ieſt przećiwny obiemá pobokom. [A iż śrzodek ieſt przećiwny obiemá pobokom/ ták dowodze:] Jáko rzecz rowna/ ieſli do wietſzey przyłożyſz/ mnieyſza ſie zſtánie: ieſli do mnieyſzey/ wietſza: ták też śrzednie nałogi/ tak w namietnośćiách/ iáko y w ſpráwách ludzkich/ ieſli będa rownáne z niedoſtátkámi/ przewyższáią; ieſli z zbytkámi/ mnieyſze ſą: Mężny bowiem względem boiáźliwego/ śmiały ieſt: záś względem śmiałego/ nie żártkiem/ y iákoby leniem ieſt. Tákże wſtrzymawáły/ ieſli bedzie porownány z nieczułym/ ktory o żadna roſkoſz nie dba/ niewſtrzymawálym ſie zda: ieſli záś z roſpuſtnikiem/ ktory ſie ná wſzelakie roſkoſzy zápuśćił/ nieczułym ieſt. Szczodry przyrownány ſkąpemu/ zda ſie być rozrzutny: gdy bedzie przyrownány rozrzutnemu/ zda ſie być ſkąpym. Dla czego ieden pobok do drugiego poboku/ ſam śrzodek przybiera y ćiśnie: leniwiec mężnego zowie śmiałym: á śmiały mężnego leniwcem.

Cùm hæc igitur inter ſe ita oppoſita ſint.

II. Pobocznice miedzy ſobą wiecey ſą przećiwne.

Acz śrzodek pobokom ták ieſt przećiwny/ iednák wietſza ieſt przećiwność miedzy obiemá pobokámi/ á niżli miedzy śrzodkiem: bo śrzodek nie ták odległ od obu pobokow/ iák poboki ſáme od ſiebie. [A te rzeczy/ ktore ſą od ſiebie dáley odległe/ wiecey ſą ſobie przećiwne.] Jáko máły z wielkim ſą ſobie wiecey przećiwni/ niżli rowny y śrzedni z wielkim ábo małym. Do tego/ ſą niektore tákie śrzodki/ co ſie zdádzą mieć nieiákie podobieńſtwo z pobokámi/ iáko śmiałość/ zda ſie być iedno z meſtwem: rozrzutność ma wielkie podobieńſtwo z ſczodrośćia: Ale poboki miedzy ſobą nie máią żadnego podobieńſtwá miedzy ſobą [bo iáko ſą dáleko od ſiebie; ták też żadnego podobieńſtwá mieć nie mogą.] A ktore rzeczy żadnego nie máią podobieńſtwá y ſpołeczności/ wiecey miedzy ſobą ſą rożne/ y przećiwne.

III. Cnotá wiecey iednemu z drugiemu pobokowi/ przećiwna ieſt.

Iam verò medio in nonnullis defectus, &c.

Acz cnotá y śrzodek ieſt przećiwna pobokom obiemá złym/ iednák czásem zbytkowi/ czásem niedoſtátkowi przećiwnieyſza. Ná przykład: Meſtwo nie ták ſie ſprzećiwia śmiałośći/ ktora zbytkiem ieſt/ iáko gnuſnośći/ ktora niedoſtátkiem: Tákże Wſtrzymawáłośći/ nie ták Nieczułość/ iáko Niewſtrzymawáłość/ ktora w niedoſtátku ieſt/ wiecey ſie zprzećiwia. A to ſie dzieie dla dwu przyczyn.

Jedná z ſtrony ſámeyże rzeczy: Abowiem iż ieſt ieden pobok bliżſzy śrzodkowi / niżli drugi: ktory bliżſzy / ieſt mu nieiáko podobien: przeto mniey przećiwny: ktory dálſzy / ieſt mniey podobien: przeto wiecey przećiwny. Jako śmiáłość / podobnieyſza ieſt y bliżſza meſtwu: á záś gnuſność y boiaźń / dálſza y rożnieyſza: dla tego też gnuſność / wiecey walczy z meſtwem / niżli śmiáłość. Gdyż te rzeczy / ktore dáleko odległe ſą od śrzodku / wiecey ſą ſobie przećiwne [niż ktore bliſko.] A tá ieſt pierwſza z ſámey rzeczy wzieta przyczyná: Druga / z ſtrony nas ſámych. Do czego ieſteſmy z przyrodzenia ſkłonni wiecey / to ſie wiecey zprzećiwia srzodkowi. Ná przykład: Jáko ieſteſmy z przyrodzenia ſkłonnieyſzy do roſkoſzy: dla tego wiecey ieſteſmy do roſpuſty pochopni / niżli do wſtrzymawáłośći: Przeto też złośći ſą przećiwnieyſze cnoćie / ktore ſie w nas wiecey mnożą: dla czego Niewſtrzymawáłość y roſpuſtá / wiecey ſie ſprzećiwia Wſtrzymawáłośći / niżli Nieczułość y niedbánie o roſkoſzy.

Przeſtrogi.

Dla czego mowi przećiwne pewnym ſpoſobem.

Gdy mowi / ordynki te ſą ſobie przećiwne; przydáie / pewnym ſpoſobem / nie zgołá: Bo vważáiąc ten śrzodek / iáko śrzodek / ták nie ſprzećiwia ſie pobokom. Naprzod iż te rzeczy ſą ſobie przećiwne / ktore conadáley od śiebie ſą odległe: á śrzodek nie dáleko ieſt od pobokow ſwoich. Druga / iż náturá nie ćierpi tego / áby iedney rzeczy miały ſie dwie ſprzećiwiáć. Ale vważáiąc ten śrzodek / iáko dobroć: á poboki / iáko złość / wnet będą od śiebie dáleko odległe / y nie będzie tey dobroći nic przećiwnego / iedno złość: á w ten ſpoſob możem rzec / iż ſie ordynki śrzednie ſprzećiwiáią pobokom.

Srzodek iáko przećiwny pobocznicom ſwoim.

Ktore rzeczy máią miedzy ſobą iáki wzgląd / ſą miedzy ſobą przećiwne: ále káżdy śrzodek ieſt względem pobocznic / gdyż śrzodek zawſze bywa miedzy pobocznicámi ſkráyniemi: tedyć śrzodek przećiwny ieſt pobocznicom. Weźmi iáką rowną rzecz / ktorą gdy do mnieyſzey przyłożyſz / wietſza będzie: ieſli do wietſzey / mnieyſza ſie zſtánie: ták też nałogi rowne y mierne / przyrownane pobokowi lichemu w niedoſtatku / zſtáną ſie wietſze: przyrownane zbytkowi / będą mnieyſze. Jáko mężny przyrownány do śmiáłeg / mnieyſzym ieſt: przyrownany do boiáźliwego / wietſzym. Wſtrzymawáły gdy ſie rowna z roſpuſtnikiem / mnieyſzy: gdy ſie rowna z nieczułym / wietſzy ieſt. Zkąd iáſna rzecz ieſt / iż te nałogi / ktore ſą ná ſkrzydlech / o pobok ſprzećiwiáią ſie śrzedniem. Cnotá przećiwna ieſt niecnoćie / y niecnotá niecnoćie / iáko gnuſność śmiáłośći.

Gdy mowie wietſzą przećiwność być miedzy pobokámi / niżli śrzodká z pobocznicámi: przećiwność te rozumiey wedle odległośći mieyſcá / nie wedle przećiwnośći złego y dobrego. Abowiem tym ſpoſobem cnotá y niecnotá nawiecey ſą ſobie przećiwne / y rychley ſie zgodźi ſkępſtwo z márnotrátſtwem / bo oboie złe ſą; niżli ſczodrość z temi obiemá: Jáko rychley ſie zgodźi pies z koniem / niż te oboie z człowiekiem: bo pierwſze nieme źwierzętá ſą oboie: á człowiek rozumny. Cnotá ieſt bliſka iákokolwiek obiemá pobokom / y z ktorym z nich ma wielkie podobieńſtwo / ták iż dla tego mogłáby ſie zdáć nie bárzo przećiwna pobokom. Ale w tym ieſt wielka rożnicá. Cnotá ieſt vmiárkowana: poboki nie vmiárkowáne: cnotá ograniczona: poboki gránic nie máią / y rychley naydźiem przeſzćie z iednego do drugiego kráiu / niżli z kráiu do śrzodku. rychley leniwy czego wielkiego będźie ſie śmiał ważyć / niżliby miał vczynić co mężnego.

Jáko iedná rzecz iedney przećiwna.

Philoſophowie vczą / áby iedná rzecz iedney byłá przećiwna / nie wiele iedney.

A my mo-

A my mowiemy / iż śrzodkowi dwa poboki są przećiwne / y każdemu zosobna pobokowi pobok drugi / y śrzodek przećiwny: tedyć to będźie przećiwko Philosophom? Odpowiadam: Dwoiaka iest przećiwność własna / y względem czego. Własną przećiwnośćią / iedna rzecz iedney tylko przećiwna iest: Przećiwnośćią według względu / mogą być dwie y trzy rzeczy iedney przećiwne. Biało czarnemu właśnie przećiwne iest: iedna ßaro / żołto / bronatno / dźikie przećiwno iest białemu / względem nieiakiem. Nadto / gdy wiele rzeczy zdadzą się zprzećiwiać iedney / te wiele rzeczy / zá iedne maią być poczytáne: skąd gdy mowię / iż cnoćie przećiwiáią się poboki / te dwa zá ieden są / gdy obá wystepne są.

Dwoiá przećiwność.

Z tego co mowię: Niektore poboki / máią z śrzodkiem podobieństwo: práktyká Krásomowcow vrosłá / iż gdy czyie złośći obmáwiáć máią / ábo też zalecáć chcą: pátrzą ktorey cnoćie są podobne / y ták ie miásto cnoty vdáią y zalecáią: gdy Neronowe okrućieństwo zá poważność y spráwiedliwość vdáią: tákże nabożne ludźie / liżyobráskámi zowią.

Oratorow ßtuká.

Nie zda mi się / áby cnotá iednemu pobokowi miała być podobnieyßa / niż drugiemu: Bo będąc oná we śrzodku / muśi być iednáko odległa od obu pobokow / ták od iednego końcá daleko śrzodek / iáko od drugiego: á ták nie będźie przećiwnieyßa cnotá / więcey iedney niż drugiey niecnoćie. Ná to się odpowiedźieć może / iż to co się rzekło o śrzodku / iż iest prawie y rowno odległy od końcow swoich / trafia się w śrzodku według nátury swey / według samey rzeczy: ále gdy śrzodek weźmiemy według nas / według nieiakiego ßácunku bácznego człowieká / w ktorym powiedźieliśmy być cnotę: táki śrzodek nie iest iednáko od obu pobokow.

Cnotá iáko iednemu pobokowi więcey przećiwna.

Nie zda się cnotá być przećiwnieyßa iednemu / niż drugiemu pobokowi: dla tego / iż te rzeczy / ktore się w się łácno obracáią / mniey są przećiwne: łácniey się ieden wykrot złośći może przemienić w drugi / niżli śrzodek: Bo łácniey iest gnuśnemu zstáć się śmiáłym / á niżli mężnym: przeto nie zda się być więtßa przećiwność miedzy dwiemá pobokámi złośći / á niż miedzy cnotą y pobokámi obiemá. Ná to się odpowiada: Iż miedzy cnotą á niecnotą / iest dwoiákie przećiwienie: Jedno prawdźiwe / według swey nátury: Drugie / względem nieiakiem. Bo vważáiąc śrzodek iáko cnotę / á pobocznice iáko złośći / są miedzy sobą prawdźiwie rożne y przećiwne: á ták bárzo z sobą walczą. Ale vważáiąc cnotę iáko śrzodek / á zaś złośći iáko pobocznice / tym sposobem są przećiwne / względem kráiow y śrzodku. Przeto gdy mowię / iż się łácniey obroći złość w złość / pozwalam tego / rozumieiąc o przećiwnośći / względem czego: iáko złość złośći nie iest przećiwna / iedno względem zbytku y niedostátku. Ale gdy będźiem rozumieć o prawdźiwey przećiwnośći / nie pozwalam tego / áby przećiwnieyße rzeczy z nátury sámey / w się miáły się rychley obroćić y łácniey przemienić.

Miedzy cnotą á niecnotą dwoiákie przećiwienie.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

I. *Dobrym człowiekiem ná świećie trudno być.*

II. *Náuki do vgodzenia śrzodku.*

Virtutem igitur moralem mediocritatē esse. &c.

ZE cnotá obyczáyna śrzodkiem y miernośćią iest / y iáko / á śrzodkiem dwu wystepnych pobocznic / z ktorych iedná iest w zbytku / druga w niedostátku: náwet że cnotá tá vpátruie y wynáyduie ten śrzodek / ták w namiętnośćiách / iáko y w spráwách ludzkich / dostátecznie się powiedźiáło. Zá czym idźie / iż dobrym y cnotliwym ná świećie być / bárzo trudna rzecz iest / iż w káżdey rzeczy śrzodek wynáleść / iest przytrudnieyßym. Jáko w kole cyrklem vczynionym / nie ládá kto może śrzodku tráfić / iedno ćwiczony w náuce Máthemátyckiey: ták też gniewáć się / pieniądze dáwáć / nakład czynić /

I. Trudna rzecz dobrym być.

ledá kto może w to potráfić/ y łacno: ále komu/ták wiele/ kiedy/ dla czego/ y iáko przystoi to czynić/ nie ledá kto może potráfić/ y nie łácno iest: Abowiem dobrze czynić/ y rzadka rzecz iest/ y chwały godná/ iáko też y poczćiwa.

II. Náuká do vgodzenia śrzodku.

Przeto kto chce w śrzodek vgodzić/ potrzebá mu co nadáley oddáláć od poboku tego/ ktory sie wiecey przećiwi śrzodkowi. Madrze Circe nápomina Vlisseśá v Homerá/ gdy go vczy/ iáko miał śrzodkiem płynąć/ miedzy Scilla y Chárybdą; gdzie z iedney páry y dymy; z drugiey nawálności pochodziły/ mowiąc/ áby sie wiecey strzegł wod pedem szumiących/ niżli mgły y dymow. Iż tedy śrzodek wynáleść/ y w śrzodek práwie vgodzić/ trudno iest: po wodzie lepiey bedzie płynąć/ iáko pospolićie mowią/ niżli przećiwko wodzie/ co nie ták nieprzespieczno iest: A wto tym sposobem możem tráfić/ iakośmy powiedzieli.

Quo circa oportet eũ qui medium coniecture vult. &c.

1. Mnieyśle obiecáć

2. Skłonności ku chronić.

Ná to oko pilne záwżdy mamy mieć/ do czego iesteśmy skłonni: bo iedni sa skłonni z przyrodzenia do tego/ drudzy do owego. [Wszyscy iesteśmy skłonni do złości/ iednák nie iednáko/ y nie do iednego/ káżdy ma swą przywáre/ ktora sie go trzyma.] A to snádnie poznáć możem/ pátrząc ná roskosz y żal/ ktory z tego co czynimy/ pochodzi. Ná przećiwną tedy strone skłonności nászey mamy sie vdáwáć/ skłonności tey opieráiąc sie mocno/ ták do śrzodku przyidziemy. Co czynią owi/ ktorzy laski krzywe zwykli prostować/ áby ie przywiedli do swego śrzodku/ do prostości/ z przećiwney strony krzywią/ áby sie naprościły.

Spectandũ verò est ad quæ nos procliuio res sumus. &c.

3. A nádewszytko/ nawiecey sie chronić mamy roskoszy/ y tego co iest nam miło. O roskoszy bowiem szczerego nie możem dáć rozsądku. Co Troiáńscy Pánowie przećiwko Helenie czynili; ták my też przećiwko roskoszy postępować mamy/ y we wszytkich nászych postępkách/ tych słow przećiwko roskoszy mamy vżyć.

Heleny zámiecháymy, choć iest gładkiey twarzy,
Bo nam, y dziećiom nászym ktoszotu náwárzy.
Przecz sie tobie lubego, ták vpornie chwytaśs,
A co zá sobą mesie, namniey sie nie pytaśs?

In omnibus autẽ à iucunditate & voluptate.

Bo gdzie ták od roskoszy bedziemy vćiekáć/ nie ták bedzie grzeszyć/ y wpowinnośćiách nászych występować/ y łácniey śrzodek wynaydziemy. Acz to podobno przytrudnieyszym iest/ zwłaszcza w poiedynkowych spráwách/ y szczegulnych: bo nie łácno możemy osądzić/ iáko ná kogo/ dla czego/ y ták długo gniewáć sie mamy: ponieważ y my podczás chwalemy tych/ ktorzy sie nie gniewáią/ y łágodnemi zowiemy: podczás też gniewuszow y zapáleczywych ludzi/ iáko mezkich ludzi zálecamy. A ktorzy [chcąc dobrze czynić] trochę sie vchyláią/ ábo do zbytku/ abo niedoszátku/ nie máią przygány: ále ktorzy wiele: Bo wiele zákryć sie nie może. Jednák ták dáleko odstrzelać sie godzi od śrzodku/ trudno opisáć mamy: gdyż

Quan. quã id fortasse difficile admodum est. &c.

o poiedyn.

o poiedynkowych spráwách rozsądku powszechnego nie dáiemy/ ále smysłowy. A ták w tey nauce/ nie może sie nic pewnieyszego powiedzieć/ iedno iż nałogi śrzednie/ są dobre/ y godne pochwały: á iż czásem potrzebá sie skłániáć/ częśćią do zbytku/ częśćią do niedoskonáłośći: Zátym bowiem poydzie/ iż śrzodek y przystoyność łácno wynaydziemy.

Przestrogi.

Srzodek trudnieyszy wedle nas niż wedle rzeczy sámey.

DObrze czynić rzadka rzecz iest/ nie tylko dla tego/ iż trudno wynáleść śrzodek w káżdey rzeczy/ ále iż iednym sposobem/ iednym torem cnotá postępuie; á złośći y niecnoty niezliczone są postępki/ iáko sie pierwey powiedźiáło. Zdáłoćby sie komu/ iákoby ten dowod rzadkiey cnoty nie był dobry: poniewaß w tym przykłádźie o cyrkule y okrągu mowi sie o śrzodku práwym/ wedle sámey rzeczy: á cnoty inße máią śrzodek/ wedle baczenia dobrego y mądrego człowieká. Jednák iest bárzo ważny. Bo iesli w tey prostey rzeczy/ w okrągu śrzodku nieledákomu łácno iest náleść/ iedno biegłemu: dáleko więcey trudnieyßa rzecz będźie śrzodek wedle nas/ według baczenia práwego: gdyż nie iest záwżdy iednáki/ ále sie odmienia według okoliczności rozmáitych.

W trudnośći nie trzebá rospáczánia/ ále pilnośći.

Nie dla tego sie mowi o tym/ ábyśmy rozpaczáli/ y chęć od náuki tey odrzućili: ále ábyśmy pilnośći przykłádáli. Jesli nie káżdy może trafić w śrzodek/ wżdyć przećie niektorzy. Do wynaleźienia w okrągu śrzodká: potrzebá Máthemátyki: do wynaleźienia śrzodku w spráwach potrzebá ćwiczenia/ zwyczáiu. A ták młodź tym pilniey ma sie ćwiczyć w cnotách: iż są trudnieyße. Trudnośći nie potrzebá sercá trácić/ ále pilność vczynić.

Cwiczenie w cnotách potrzebne iest/ ábyśmy nieledá iáko żyli.

Widźiemy tákich wiele/ ktorzy według swoiey woli y mniemánia/ ábo iáko sie im przyda/ żyią v rodźicow swych/ przeto też ná stárość rządźić sie nieumieią. Zbytkow sie iąwßy nieprzystoynych/ sławę swą/ y máiętność trácą. Dáleko lepiey vmieiętnośćią/ nałogami dobremi/ ktorÿ sie zmłodu przyzwyczáiáć mamy/ swoie spráwy ßykowáć/ niżli swą wolą/ mniemániem że ták dobrze; niżli śrzodkiem y przygodą. Zkąd pochodźi/ iż o cnotách wßyscy niemal chcą rozsądek dáwáć/ y zdánie swoie/ choć żadnego ćwiczenia y pilnośći nie czynili w dobrych spráwách.

Imie cnotj grzmiáło w vßáchich/ gdj rodźice nápomináli: Bądź dobry/ bąd cnotliwy: o wstrzymawáłośći/ o spráwiedliwośći podobno słyßeli/ iednák iey sie nie tykáli/ nie stáráli sie áby ią mieli: á przećie mowią: Jam cnotliwy/ iam cnotliwego oycá syn: gdyż czásem snadź áni oćiec/ áni syn nic dobrego będźie.

Mnieyße złe lepße/ kiedy nie może być dobre.

Mamy sie obu pobokow występnych chronić: iednák iż ieden iest niż drugi gorßy/ gorßego sie mamy chronić nawięcey. Ze dwu bowiem złych rzeczy mnieyße złe obráć/ lepiey iest. Jesli tedy chcemy szczęśliwie płynąć przez to straßliwe morze żywotá ludzkiego/ záwżdy mamy mnieyße złe obráć/ niżli więtße: owßem więtße° sie chronić. Jáko lepiey ná deszczu vmoknąć/ niż pod rynną: gdy nie może być co lepßego. O toć w prawdźie mamy sie stáráć/ ábyśmy śrzodek potráfiáli/ ábyśmy sie záwße dobrego trzymáli: ále kiedy w to nie możem trafić/ czyńmy to co możemy. Gdy nie możem wypełnić/ co ná nas kłádą/ przećie lepiey záczęte posłußeństwo pełnić iáko táko/ niżlibyśmy sie mieli vdáć do nieposłußeństwá y grzechow.

Skłonnośći przećiwiáć sie trzebá.

Do czego iesteśmy skłonni/ to w nas czyni rádość: á zá tą rádośćią rzucamy sie do skutku: przeto máiąc sie do tych rzeczy/ ktore nas nabáwiáią rádośćią/ mamy sie skłonnośći tey opieráć y przećiwić. Abowiem im więcey od grzechow odstępuiemy/ tym bliżey do śrzodku/ do cnot przystępuiemy. Tákie spráwy/ ktore sie do przećiwnego poboku skłonnośći náßey vdáwáią/ zdádą sie być nie wedle rozumu: gdyż przećie występne są. Wßákże względem tego/ mogą być wedle rozumu: iż ktorzy ták czynią/ mogą łácniey przyść do śrzodku. Nie z tych spraw/ gdy sie zprzećiwiamy skłonnośći/ zstáie sie cnotá: ále przez tákie odeymowánie sie swey woli/ przychodźiemy do miernych spraw/ z ktorych potym rodźi sie cnotá. Przykład prostowánia krzywego drew-

ná vkázuie/ iż potrzebá ćwiczenia w wyſkorzenianiu złośći/a w nabywaniu/cnoty y dobroći.

Jáko náſzá pierwſza nie ieſt wtorey przećiwna.

Może ſie tráfić táki kto/ ktory bedzie ſkłonny do iákiey złośći/ ktora mniey będzie przećiwna cnoćie: gdzie chcąc ſie vſtrzec tey złośći/ wpádnie w przećiwną więtſą: co vczym przećiwko wtorey nauce/ w ktorey ſie mowiło/ iż zawżdy ſie mamy ſtrzec tey złośći ktora ieſt przećiwnieyſza cnocie. Odpowiadam na to/ gdyby ſie trafiło(co ſie zrzadka tráfi)potrzeba w tỹ chwyćić ſie pierwſzey nauki/ dla czego te nauki nie będą przećiwne. Choćby też tak było/ takie nauki ſą przywłaſzczone rzeczom y ſpráwom takim/ ktore nie zawżdy bywáią/ ale po więtſzey części. Nauka obyczaiow nie ma pewnych przyczyn/ ktoreby záwżdy práwdźiwe były/ ale powiętſzey części. Tak też tá przeſtroga wáżna powiętſzey części/ nieuſtáwicznie.

Trudno ieſt nie dáć ſie zwieść roſkoſzy.

Trudno ieſt nie dać ſie nachylić co ieſt miło/ y nie ieſt rzecz podobna: abyſmy patrząc na lube/ nie mieli ſie mieć do niego/ o nim práwy rozſądek dać. Rządki Sędzia dary od ſtron biorąc/ ktoryby we dla nich wſkázać nie miał. Na co ſie ktoś da náiąć/to czynić muſi: ale ieſzcze to rzadſzy ieſt/ owſzem nie maſz na ſwiećie takiego/ktoryby ſie nie miał dać zwieść roſkoſzy/ miłuiąc roſkoſz.

Paris.

Źle vczynił Paris Krol Troiáńſki/ktory nie mogł na ſobie przewieść/ ani mu Panowie odrádzić mogli/ aby był zamiećhał Heleny/ktora mu ſie z gładkoſći ſpodobała: dla czego y ſam y krolеſtwo iego zginęło. Dziwuiemy ſie roſkoſzy/ y wyznawamy iá być miłą y wdzięczną/iednák to lube mieć nas nie zwodzi/ vćiekaymy od niego co nadaley. Bo dla roſkoſzy dopuſzczamy ſie meſtuſzkich y niezdrowych rzeczy/ źle ſądząc o niey.

Namiętnośći pięć iá rzadek.

O rzeczach ſądzimy/ iáko bywamy vćieć namiętnoſćią. Jeſli nienawidźiec tego/ na ktorego ſie kto zbytnie gniewa/ zapalczywość iego chwalemy. A ieſli go miłuiemy/ y radzibyſmy aby ſie z nim oweſzło ſkromnie/ ſkromny gniew ſurowoſćią zowiemy. A wzbudzaią w nas namiętności z rozmaitych przyczyn dla zwyczaiu/ dla complexiey/ dla mieyſca/ dla czaſu/ dla ſzkod/ dla pożytkow/ dla miłego/ dla boleſnego/ y inſzych wiele.

Srzodek ma ſwoie ſzerokość.

Srzodek ma ſwoie ſzerokość/ w ktorey ſie trzymaiąc możem dobrze czynić. Zaś ieſli ſie kto daleko od ſrzodku oddali/ z toru ſwego zbłądzi: iuż tam nie może być táiemno/ wnet ſie odkryie/ y nie może to być bez przygany ludzkiey. Kto z brzegow wylewa/ nie może być dobrze.

Po wodźie pływáć ták ſie rozumieć.

Na wodźie żeglować y na morzu/ záwżdy niebeſpiecznо: iednak lepiey po wodźie/ niż przećiwko wodźie pływać/ to ieſt/ lepiey ieſt obieráć mniey ſzłe ile może być/ niżli więtſze.

PRZYDATEK DO WTORYCH KSIĄG Ethyki Aristotelesowey.

Summá Kśiąg Wtorych.

W Pierwszych Kśiegach/ o sczęśćiu/ iáko o końcu żywota ludzkiego potocznego vczył: Ktorego iż nie możemy/ iedno przez pewne śrzodki/ y sposoby/ iáko przez cnotę doyść: teraz w ninieyszych Kśiegách/ pozad położonych o tych rzeczach/ ktore przynależą do dostánia tego końcá/ to iest o cnotách mowi: Naprzod ogulnie: potym poiedynkiem. Wszytkie tedy Wtore Kśiegi/ obroćił ná opisániu cnoty: ktorey opisánie dwoiákie położył. Jedne pospolitą táką: Cnota iest/ spráwowánie się wedle dobrego rozumu/ ná miernośći zależące/ báwiąc się około roskoszy y bolu. Drugie opisánie iest cnoty śćiskie/ y własnieysze/ ktore położył w Rozdz: 5. y 6. a tákie iest: Cnota iest nalog z wyborem/ zależący ná mierze/ wedle nas/ ktora rozum rostropnego człowieká ogránicza. Tego opisánia cnoty/ cząstki ná swych mieyscach porządnie wykłada: y potwierdza gdźie też w długim wyliczániu cnot/ okázuie; iż káżda cnotá/ iest miernośc/ to iest/ wśrzodku dwu pobokow wystepnych stoi: z ktorych ieden pobok/ iest niedostatek: á drugi zbytek. ku końcowi kśiąg/ przymiot cnoty zwierzchny okázuie/ powiedáiąc cnotę bárzo trudną być ku dostániu: dla tegó/ iż on śrzodek/ w ktorym cnotá zależy/ iest trudny bárzo do obaczenia: skąd záraz náuki/ do potráfienia tegó śrzodku/ niektore podáie/ vważenia vsławicznego godne.

Dwoiákie opisánie cnoty.

Cnotá iest miernośc.

Do czego zmierza Aristoteles w tych Kśiegách.

PRzedśiewźięćie w tych Kśiegách Aristotelesowe/ iest to; vczyć ktorym sposobem człowiek ná tym świećie/ według stanu swego/ może być sczęśliwym: Abowiem iż powiedźiał/ że sczęśćie ludzkie/ nic inszego nie iest/ iedno spráwowáć się ná świećie cnotliwie/ y wedle cnoty żyć: dla czego o cnotách/ y o inszych rzeczách/ ktore są pożyteczne ku dostániu końca ludzkiego/ to iest/ sczęśćia/ pilnie tu vczy. Náuká tedy teraznieysza/ báwi się około spraw ludzkich/ z sczerey woley ludzkiey pochodzących/ ile ludźie przez nie mogą się zstáć dobremi y doskonałemi. A spráwy ludzkie/ máią też swoie przyczyny/ z ktorych pochodzą/ y zstáią się. Materya spraw ludzkich/ są odmienne dźieie ludzkie/ ktore mogą ták ábo owák być vczynione: bo zależą ná wolnośći ludzkiey. Materya wnętrzna są ludzkie námiętnośći/ porywczośći/ wzruszenia do tego/ czego się duszy zabáży. Forma ábo postáć spraw ludzkich/ y wielki początek żywota błogosławione° iest/ cnotá. Naczynie czyniące te cnoty/ są: Wolność ludzka/ y wola/ namysł/ wybor/ ábo ráczey sam człowiek/ ktory wedle cnoty żyie. Koniec spraw ludzkich/ iest naywyższe dobro/ sczęśćie: Abowiem spráwy ludzkie/ przez poczciwe y przystoyne/ śćiągáią się do naywyższego dobra/ y sczęśćia. A iż spráwy ludzkie/ mogą być/ y ták y owák/ według woley káżdego vczynione/ nie te czynią błogosłáwionym y sczęśliwym człowieká/ ále te/ ktore bywáią przystoynie vczynione: á przystoynie vczynione spráwy/ cnoty są podłe/ od rostropnośći dobrego człowieká: Bo rostropność kieruie spráwami ludzkiemi/ y czyni áby były dobre/ y chwały godne.

Przyczyny spraw ludzkich.

Ktore spráwy sczęśliwym czynią człowieká.

Co iest obyczay/ zwyczay/ ćwiczenie/ y czynienie.

Do 1. Rozdźiału.

ACz obyczaie śćiągáią się poniekąd y do bydląt: bo mowiemy/ że też one máią swe obyczaie; iáko mrowki rostro-

wki roſtropne/ owce pokorne/ ꝛc. ſą: wſzakże obyczaie właſne/ z rozumem ſą złączone/ y od niego tworzone/ dla ktorych ludźie/ abo chwały/ abo nagany godni bywaią. Obyczay/ abo vprzedza nałog/ dla czego mowiemy: iż cnoty z obyczáiu y zwyczáiu doſtawamy: abo po nałogu bywa: á tak właſnie y ſczupłym rozumieniem ieſt obyczay. Obyczay/ abo nam ieſt z natury dany/ abo ze zwyczáiu doſtany: Jeſli od natury bywa dany: tedyć abo ieſt ſpolny wſzytkim ludźiom/ abo właſny: ſkąd mowiemy poſpolićie: Káżdy ma ſwoy obyczay: to ieſt: káżdy ma coś oſobnego/ od natury danego/ czego inſzy nie ma. Jeſli go doſtáiemy zá zwyczáiem/ tedy ábo ieſt trwáły; iáko ieſt nałog; ábo nietrwały/ iáko ieſt nieiáka nábyta ſpoſobność. Nawet obyczay/ abo ieſt dobry/ iáko cnotá; ábo zły/ iáko złość y niecnotá.

Obyczay dwoiáko ſie rozumie.

Zwyczay/ mało co ſie odmienia od obyczáiu w ſłowie. Zwyczay właſnie ieſt przez ktory ſie dźieie obyczay: gdyż obyczay zſtáie ſie z zwyczáiu. A iáko obyczay/ tak też zwyczay właſnie/ przynależy ſamemu człowiekowi rozumnemu. V Polakow/ za iedno ſie czáſem bierze zwyczay/ obyczay/ nałog/ nałożenie ſie czemu/ przyzwyczáienie/ ꝛc.

Co ieſt zwyczay.

Ćwiczenie zowiemy/ wſzelákie powtorzenie ſpraw/ dla potwierdzenia/ y vgruntowania nałogu. Bywa też ćwiczenie rzeczono w rzemieſłach/ w náukach poczćiwych. Vżywanie y doświadczenie rzeczy rozmáitych/ dla doſtania roſtropnośći/ ćwiczeniem też zowiemy.

Co ieſt ćwiczenie

Spráwowánie/ ſpráwá/ vczynek/ czyn/ zá iedno czáſem bierzemy. Spráwowánie Ariſtoteles zowie iſtnośćią wtorą/ gdyż pochodźi od pierwſzey/ ktora ieſt duſza. Spráwowánie iedno ieſt wnętrzne: drugie zwierzchne: Abowiem ábyſmy co ſpráwili/ trzy rzeczy máią ſie zbiegáć: vmienie/ chcenie/ y moc: pierwſze dwie wnętrzne ſą/ trzećia zwierzchnia: á iedna bez drugiey nie może być. Bo gdy kto nie vmie czego/ nie może ſpráwić: á choćby też vmiał/ á niechćiał/ nie będźie nic ſpráwiono: nawet choćby vmiał/ chćiał/ á niemogł: nie będźie vczyniono. Nawet oboiá ſpráwá zwierzchnia y wnętrzna/ dwoiáka ieſt: Jedna przed nałogiem: druga po nałogu. Pierwſza niedoſkonała/ nietrwała/ niepewna: wtora doſkonała/ y vmocniona. Pierwſza rodźi nałog: wtora od nałogu pochodźi. Pierwſza ieſt z prácą y trudnośćią: wtora łacna y miła. W ſpráwowániu ſześć ſie náyduią ſtopnie. 1. Nalepſzy/ dobrze czynić. 2. Ani dobrze/ ani źle czynić. 3. Prożnowáć/ to ieſt prożen być ſpráwowánia 4. Niedbale/ y iákoby z przyłáiá czynić: kiedy owo komu náłáią y przyłáią. 5. Nic nie czynić/ to ieſt w prożnych rzeczách czas tráwić. Zkąd powiedźiał Cato: Lepiey ieſt prożnowáć/ niż nic nie czynić. 6. Nagorſzy/ źle czynić. Pátrzayże tedy/ iż dobre czynienie/ doſkonałość ieſt żywota. Ni ták/ ni owák czynić/ ieſt żyć bez pożytku: prożnowáć/ ieſt o żyćie niedbáć. Z przyłáiá czynić/ ieſt o żywoćie práwym nie myślić. Nic nie czynić/ niepożytecznie czas obrácáć. Źle czynić ieſt żywot pſowáć/ y w śmierć go obrácáć.

Co ieſt ſpráwowánie.

Do ſpráwowánia trzech rzeczy potrzebá.

Stopniow ſpráwowánia ſześć.

Jáko doſtáiemy cnoty: Jeſli zá náuką/ ábo zá dárem nátury y Bożym/ ábo zá zwyczáiem.

ACzeſmy tego wyżſzey dotknęli/ iż zwyczáiem/ y częſtym dobrzeczynieniem nábywamy cnoty/ wſzak ſą o tym rożne zdánia zacnych ludźi/ iáko ſie w nas nałogi cnot rodzą. Theognides Poeta Grecki/ nie iednáko rozumiał: czáſem mowił: iż możem ſie cnoty náuczyć/ gdźie mowi: Od dobrych dobrego ſie náuczyſz: co ieſli przyſtánieſz do złych/ rozum ktory máſz/ pewnie ſtráćiſz. Czáſem nie przyznawał tego/ ábyſmy ſie iey mogli od inſzych náuczyć/ gdźie mowi: Jeſliby dobry rozum mogł być wlan w ludźi/ wielkąby nagrodę/ ći coby wlewáli odnieśli/ iże z dobrego oycá/ niemogłby być zły ſyn/ będąc roſtropnym napominániem náwracány: ale náuką/ nigdy ze złego dobrym człowiekiem nie vczyniſz. A ták w tym ſie Theognides nie pokázuie ſtátecznym. Galenus záś rozumiał/ iż z nátury y complexiey/ nábywamy cnot: o czym ſie wyżſzey doſtátecznie powiedźiáło. Plato tákże nic pewnego nie poſtánowił. W rozmowie Menenie okázuie/ iż cnotá ieſt roſtropność: z czego zámyka/ iż cnotá nie

Theognides co o tym trzymał.

Gálenus.

Plato.

bywa nam

bywa nam z przyrodzenia dana / gdyż z przyrodzenia nie bywamy rostropni. Vkázuie też / iż z nauko nie przychodzi cnotá / iż niemaß iey náuczycielow / ktorzyby cnoty vczyli: Przeto nie zá náuko / ani zá przyrodzeniem nabywamy cnoty; ále dárem Bożym. W rozmowie záś Protágoras vczy: iż zá nauko możem cnoty doſtáć / naßym ſtaránem y praco / nie z przyrodzenia nam bywa dana. Bo gdźieby tak było / niebylibyſmy dla cnot chwały godni / ábo dla złości gáńby / y rużby nam nie ſłużyły nagrody / zapłáty / kárania / ſtroſowánia / łáiánia / ić. Nawet ieſcze wylicza náuczyćiele / ktorzy cnot vczą: iáko ſą rodźice / mámki / miſtrzowie / bákałarze / Rymy Poetow zacnych krotkie y wezłowáte / práwodáwce / y tym podobne. Ariſtoteles też po części niemáley / zda ſie pozwaláć tego / iż nam cnoty z przyrodzenia pochodzą. Ten napiſał Księgi / ktore názwał Phiſiognomia / z ktorych vczy / poznáwáć ludzkie obyczáie / z ſámego twarzy weyźrzenia / z pewnych znákow ćiáłá / obyczáie vmyſłu znáć. Gdźieby tedy z przyrodzenia niemieliſmy cnoty / prożneby iego te Księgi y tá náuká była. Drugą napiſał Księgę o obyczáiách: napiſał świecką Philoſophią / z ktorey możemy mieć pewny ſpoſob nábyćia cnot / pewną náukę nábyćia cutecznego náßego naylepßego ſcześćia y dobrá. Okázał na przodku tych Ksiąg ktorzy ſą pożytecznı ſłuchácze náuki obyczáiow / ktorzy nie ſą ſpoſobni do nauki cnot. Z czego pokázuie ſie / iż rzecz ieſt wątpliwa / y z Platoná / z Theognida / y z ſámego Ariſtoteleſa zdáma / iáko cnot doſtáią ludźie.

Aby ſmy mogli w tym prawdę obaczyć / y vznać prawdźiwy ſpoſob doſtánia cnot. Naprzod mamy wiedźieć / iż przyczyná czyniąca cnotę / może być rozmaita: ieſt przyczyna własna / ieſt poſpolita / ieſt bliſka / ieſt daleka: á tu ſie bádamy o przyczynie bliſkiey y własney.

Druga: mamy wiedźieć / dla doſtánia y vgruntowánia cnoty / trzy rzeczy mamy vważáć. Naprzod / łácność do przyięcia cnoty: Druga / kierowánie w tych rzeczách / ktore czynią cnotę: Trzecia / przyczynę bliſką y własną / przez ktorą nałogi cnot bywáią miárkowáne / formowane / y vgruntowáne.

To położywßy / tak mowiemy / rozſtrzygaiąc wątpliwość. Jeſli mowiemy o łácności do przyięcia cnot y złości / te mamy z przyrodzenia: á iż po wielkiey części zá przyrodzeniem chodzą cnoty podobne: przeto Księgi poznawánia ludzkich obyczáiow z twarzy: ßláchectwo ktore ieſt ſkłonność do cnot / náwet y ſtáránie ſie o dobre złączenie męża z żoną: to ieſt / áby do vrodzenia dobrych dźiatek / dobry był oćiec y mátká / nie ſą rzeczy prożne. Jeſli bierzemy kierowanie w rzeczách potrzebnych do cnoty / mowie / iż cnotá z náuk / z Philoſophiey / iáko z dálekiey przyczyny pochodźi: Abowiem poznanie prawdy / wodźem ieſt rostropności / y wßelakich ſpraw ludzkich: wßakże bliżßa ieſt przyczyná do obyczáiow Philoſophia obyczáiow / niżli głębokich rzeczy poznánia. Oná nas kieruie do rozeznánia prawdy / w ſpráwách ludzkich / á zámyká ſie w tych Księgách / ktore teraz opiſiemy. Tym tedy ſpoſobem / cnoty obyczayne / z náuki y z ćwiczenia / przodek y początek ſwoy máią / dla ktorych doſtánia / opiſána ieſt Philoſophia świecka. Na tym mieyſcu mogą być nápominánia / kárania / poprawiánia oycowſkie / ábo przyiacielſkie. Ale ieſli náwet mowiemy o przyczynie bliſkiey / własney / ſtánowiącey / czyniącey nałog / mowiemy: tákowa przyczyná cnot / ieſt zwyczay / częſte dobrześczynienie / o ktorey Ariſtoteles vczy tu w tych Księgách wtorych.

Własnie tedy / y nabliżßą przyczynę cnoty nábywamy / przez zwyczay / przez dobre częſte czynienie / przez przyzwyczáiánie ſie: ſkąd cnotę zowiemy obyczáiem dobrym: złość y niecnotę / obyczáiem złym: iż cnoty y niecnoty / przyczyną nabliżßą / zwyczay ieſt / od ktorego przemiánek ma.

Wtorym ſpoſobem możemy doſtáwáć cnot / przez złączenia ſpraw bliſkich do iákiey cnoty: Abowiem iż cnoty ſą tak powiązane / iż iedną bez drugiey nie może być: dla tego złączenia przez własne y bliſkie ſpráwy iedney / drugiey cnoty nábywamy. Potrzećie / nábywamy cnoty wymyślnym ſpoſobem / przez przyczyny pierwßie: to ieſt / przez Philoſophią y náukę / przez ktorą / iż rozum widźi prawdę / może nas kierować do rzeczy przynależących

Łácność przyięcia cnoty z przyrodzenia bywa.

Kierowánie w obyczáiách z náuk pochodźi.

Przyczyná czyniąca cnoty bliſka / zwyczay ieſt.

Przez iedne cnoty drugiey nábywáć.

Ariſtoteles.

Roſtrzygnienie w wątpliwoſći.

Przyczyná czyniąca cnoty rozmáita.

Do doſtánia cnoty trzech rzeczy potrzebá.

cych cnocie/ dobrym y vczciwym ſpra-
wom: Abowiem przez dobre vłożenie
mozgu w człowiecze/ od natury dobrze
opatrzonym/ może być przyſtoyna zaraz
ſkłonność żądzey ſmyſłow/ to ieſt/ komu
źle w mozgu/ y w głowie vłożono/ ten ſie
chwyta czego ſie nie chwytać: y zowiem
takiego po Polſku Fiute/ ktory ani nau-
ką/ ani od natury nie ieſt opatrzon ba-
czeniem ſkłonnem do przyſtoynego: a
komu zaś dobrze vłożono w głowie/ nie
lada iako ſobie w ſprawach ſwoich po-
czyna. Ztąd tedy też maß poznać/ iż Phi-
loſophia/ ieſt barzo pożyteczna do oby-
czaiow/ y nauki głębokiey. Naprzod/ iż
myślenie w naukach głębokich/ ducha
od ciała odłącza: y czyni go czyſtßym.
Druga/ iż w naukach głębokich obierá-
nie ſie/ nayduią ſie przyczyny do dobrych
ſpraw. Trzecia/ iż przez głębokość rze-
czy vważenia/ widziemy prawá/ widzie-
my czego ſie chwytać/ widziemy opatrz-
ność Boſką/ widzimy natury ſkłonność/
y vſtawę Boſką/ ktorym rzeczom kto po-
ſłußny ieſt/ dobry ieſt. Czwarta/ iż w
Boſkich y natury ſprawach/ wyrażone
ſą przykłady cnot/ ktorym ſie człowiek
przypatruiąc/ może być dobrym. Piąta/
iż znaiąc przyrodzenie/ y własności rze-
czy z Philoſophiey/ tak każdą rzecz bę-
dziemy poważać/ y iak ma być poważá-
na/ a kto poważa rzecz iak ma być powa-
żana: ſczęśliwy ieſt/ y mądry. Szoſta/ iż
z Philoſophiey nas ſamych/ to ieſt/ myśl
naße znamy/ na ktorey zacność oglądá-
iąc ſie/ czyniemy ią Panem y wodzem
ſpraw naßych/ pokładaiąc pod iey moc
żądze ſmyſłow wßytkich. Siodma/ iż
znamy z Philoſophiey wßytkie rzeczy po-
chodzić od Pana Boga/ Boſkie być: dla
czego powinniſmy wßytkie naße ſpráwy
oddawać Panu Bogu.

Philoſophia potrzeba.

Jeſli ſie rodzą ludzie z Cnotámi.

Dowody iż ſie rodźimy dobremi.

1. Náturá dáie początek y doſkonáłość

IEſli ludźie rodzą ſie dobremi/ potrze-
ba wiedzieć dla tych/ co poſpolicie mo-
wiem: Zem ſie lepiey vrodził/ niżli
drugi. Naprzod okaże/ iż ſie z cnotámi
ludźie rodzą. 1. Cokolwiek natura po-
czyna/ temu zwykła dokończenie y doſko-
nałość dawać: Czego vczy Ariſtoteles
w ſwoiey Phyſice. Ale natura poczyna
w nas cnoty: bo z natury pochop/ wła-
dzą/ y ſkłonność mamy do cnot. A tak
natura dáie nam doſkonałość cnot. 2.
Każda władza duße naßey/ z przyrodze-
nia báwi ſie około materyey właſney y
przyrodzoney. Ale wola ludzka/ około
cnot y dobra báwi ſie/ iako nas náucza
w trzećich Kśięgach Ethyki: Zá czym
poydźie/ iż wola ludzka bawi ſie z przyro-
dzenia około cnoty: a ieſli z przyrodze-
nia ſie bawi cnotą/ abo y dobrym; tedyć
też z przyrodzenia wola ludzka cnotę ma/
y z nią ſie rodzi. 3. Ariſtoteles ſam vczy/
iż cnoty nie ſą przećiwko przyrodzeniu/
nie ſą oprocz przyrodzenia: tedyć mußą
być z przyrodzenia/ to ieſt/ z nami ſie ro-
dzą. 4. Co ſie znami rodzi/ tego nam
natura naprzod dáie władzą: a potym
władze oney wyprawę w vczynkach/ y
powinnośćiach: Ná przykład: daie nam
natura władzą widzenia/ przez ktorą wła-
dzą możem widźieć/ y patrzyć na co po-
trzeba: Ale natura dała nam władzą
cnot/ ktorą ſpráwuiemy cnoty/ y dobrze
ſie rządźiemy: Przeto cnoty z nami ſie ro-
dzą záraz. 5. Z kim ſie rodzą przyczyny
cnot/ z tym y ſáme cnoty: boby prożne
były przyczyny/ gdźieby za niemi niemiał
iść ſkutek. Ale rodzą ſie z námi przyczyny
cnot/ iáko władza/ żądza/ ſkłonność: A-
przeto cnoty też z nami ſie rodzą. Do te-
go: ieſli prawda záraz ſie rodzi z bacze-
niem y z rozumē. Tedyć też cnoty z wolą
ludzką zaraz ſą. Bo iáko ſie ma prawda
do rozumu/ to ieſt/ cnoty rozumne do ba-
czenia: tak ſie też máią cnoty obyczayne
do ludzkiey woley. Ale cnoty rozumne ro-
dzą ſie záraz z ludźmi/ to ieſt/ prawdy zna-
nie/ iáko w tȳ: Każda rzecz cała/ więtßa
ieſt niż połowicá: káżdy kiy ma dwa koń-
ca: káżdy dáley zaydźie co idźie prędko:
niżli ten co pomału. Záczym poydźie/ iż
też cnoty y obyczáie z przyrodzenia nam
będą/ y z niemi ſie rodźiem.

2. W ludźiách władza cnot

3. Cnoty nie ſą przećiwko przyrodzeniu.

4. Władza z czynem bywa.

5. Cnot przyczyny z przyrodzenia mamy.

Że ſie z cnotami nie rodźiemy/ te do-
wody niech będą. 1. Co możem w prze-
ćiwną rzecz odmienić/ abo raczey vtrá-
ćić/ to ſie nie rodzi z námi: iáko wzroku
nie możemy odmienić/ ani vtráćić/ chy-
babyſmy naczynie iego/ iáko ieſt oko/ ze-
pſowáli: dla czego z wzrokiem ſie rodźi-
my właſniey. Ale cnoty możem przemie-
nić w przećiwną rzecz/ to ieſt; w niecno-
ty/ możem ſie zſtáć z dobrych źli/ y zgoła

Cnoty nie rodzą ſie. Dowody.

1. Cnoty odmieniáią ſie w złośći.

możem

mozem nie być dobrzy. Przeto cnoty z nami się nie rodzą / ani ich z przyrodzenia mamy. 2. Gdzieby śmy się rodzili z cnotami / tedyby śmy też rodzili się rzemieślnikami / vczonemi / mężnemi. Mnieyśe bowiem są rzemiesła / niż cnoty: dla czego podobna rzecz musiałaby być / aby też rzemiesła były z przyrodzenia / iako y cnoty. Ale rzemiesła nie mamy z przyrodzenia / musiemy się go długo vczyć: musiemy się długo vczyć / aby śmy byli vczonemi: także potrzebá długo bawić się w rzeczách niebeśpiecznych / aby śmy byli mężnemi: tedyć się nie rodźiemy z cnotami. 3. Co się rodźi z nami / to záraz iák się vrodźiemy z námi bywa y ieśt: iako widzieć / słyszeć / woniać / ić. Ale cnoty nie záraz z nami są / iák się vrodźiemy / ale za czásem długim nábywamy ich vstawicznie / dobrze czyniąc. A tak cnoty nie rodzą się z námi / ale ich nábywamy. 4. Gdzieby rodziły się cnoty z námi / tedyb śmy chwały żadney nie otrzymawali: bo dla tegó co z natury mamy / nie chwali nas żaden / iako gdy słyszemy / słuchamy / ale dla tegó godni chwały bywamy / gdy czego dzielnością naszą nabędźiemy. Także też nie potrzebaby karać złych ludźi / łotrow / złodźiejow: boby się ta złość / łotrostwo / złodźieyśtwo / z námi się vrodźiło. Ale karzemy złych; chwalemy dobrych. Dla czego dobrzy y źli / nie rodźiemy się / y nie przychodźi dobroć y złość z przyrodzenia. 5. Gdzieby śmy się rodźili z dobremi / tedyby nie było żadnego leniwego / niedbałego / y mękczennego. Bo głupiaby rzecz była / skarżyć się na leniśtwo / które komu z przyrodzenia dáne ieśt: narzekać na mękczenność / z ktora się kto vrodźił. Ale mękczennych / leniwych / dośyć ieśt / na ktorych słuśnie narzekamy / iż niechcą pilnemi być. A tak nie rodźiemy się z cnotami

Coby o tym rozumieć / powiedźiało się w Prześtrogach pierwszego rozdźiału: iednak y tu krotko potrzebá to napżod położyć. Rzeczy ktore się z nami rodzą / dwoiáko się rodzą. Napżod zupełnie / wedle formy y iśtoty / iako w zrok w oczách; śluch w vszách. Niezupełnie wedle materyey: iako te rzeczy / ktore mogą być y nie być / iako broda / iako cnotá. z broda choć się pospolicie otrok rodźi / za czaśem śluśnym: iednák nie każdy otrok ma brodę.

To też położę / iż cnoty dwoiáko się rozumieć mogą: wedlug doskonałośći / y wedlug niejákiegó początku y naśienia / z ktorego doskonała rzecz bywa / gdzie iákiey przeszkody niemaß.

Nie rodźiemy się z cnotą ták / abyśmy záraz mieli być cnotliwemi y dobremi; ale przychodźiemy do cnot / y dobroći / przez długie dobre czynienie: iako rzemieślnikami nie bywamy z przyrodzenia / ale możem się rzemiesła náuczyć / ieśli będźiemy pilności przykładać. Jednák choć się nie rodźiemy cnotliwemi / przedśie się rodźiemy z władzą cnot y naśieniem / to ieśt / mamy moc zśtać się cnotliwemi / y mamy śpośobność w sobie z nátury zśtać się dobremi.

Na dowody wprzod położone / odpowiedź táko dać możemy. Na 1. Co początek czyni / to też dokończenie: Prawdá ieśt. Jeśli ma taka władza / aby doskonałość dało. Natura czaśem ma władzą poczynania / y dokończenia / iako gdy z źiarna pocznie / y vrodźi się kłos doyźrzały. Czaśem tylko rzeczom początek / śpośobność / y śklonność dáie: iako mowy / rzemiesła / cnot. Z mową żaden się człowiek nie rodźi / ale za czaśem ma moc nauczyć się mowić. Żaden się z rzemieślem nie rodźi: ale ma śpośobność nauczyć się rzemiesła: także o cnotach rozumiey. Na 2. Wola ludzka bawi się około cnot / prawda ieśt: ale też wolność ta swoia / może się skłonić ná przeciwną śtronę do niecnot. A ták nie idźie za tym / iż wola ludzka obiera się około cnot / aby cnoty miały być z przyrodzenia / iako ieśt sama wola. Owßem że iey wolno / abo na te / abo ná owe śtrone vchylić się / nie ieśt z przyrodzenia / ktore do obu przeciwnych rzeczy nie ma się; ale pewnym torem postępuie. Na 3. Prawda ieśt / iż cnoty są wedle przyrodzenia / względem materyey / nie iśtotnie / ale samym początkiem y śklonnością. Na 4. Władze / ledne czynią odprawowanie swe / bez śrzodku żadnego: iako władza widzenia / zaraz widźi bez śrzodku iakiego y prace. Drugie władze natura dáie / do ktorych potrzeba śrzodkow / to ieśt / prace / vczenia się / ić. iako ieśt władza rzemiesła / władza cnot. Rzemieślnik nie będzie żaden / aż będzie długo ßtuki onego rzemiesła robił. Cnotliwy żaden nie będzie / aż

1. Rzemieśło y cnoty od rożnią.

2. Cnoty dwoiáko bywáią.

3. Cnoty przez wstáwiczne dobre czynienie rodzą się.

Rozsądek rzeczy.

4. Dla cnot chwały by we dla złośći nágáná.

Sepsowánie dowodow.

Władza poczynánia y dokończenia w nátorze

5. Mękczenni nie rodzą się.

Wola ludzka do dobrego y złe skłonna.

Dwoiáko się známi rzeczy rodzą.

Cnoty idą wedle przyrodzenia.

Władze iákie máią odprawowánie powinnośći swey.

Skutek z ktoremi przyczyna ich chodzi

ʃie długo będzie obierał w cnotliwych ſprawach/ y dobrych. Ná 5. Przyczyny dwoiakie ſą: bliſkie y dálekie. Prawdá ieſt iż ſie rodzą z námi przyczyny cnot/ to ieſt/ władza/ wola: ále te ſą przyczyny dálekie/ zá ktorem záraz nie chodźi ſkutek y rzecz ſáma: ále tylko zá bliſkiemi przyczynámi: á bliſka przyczyná/ cnot ieſt nalog/ zá ktorym cnoty chodzą/ a nalog nie rodźi ſie z námi: ále go bierzem przed ſie/ ieſli chcemy. Jeſli weźmiemy przed ſie nalog dobry/ za niem poyda cnoty: ieſli nalog zły/ zá niem poyda złoſći. My tedy z przyrodzenia mamy tylko do cnot ſkłonność/ także do złoſci: á czemu ſie przyzwyczaiemy/ to za zwyczaiem przydzie y nalogiem.

Jeſli człowiek z nátury do złoſći / czyli do cnot ſkłonnieyſzy.

1. Człowiek więcey do złoſci ſkłonny.

STan ludzki tak ieſt wątpliwy y w niepewnoſciách położony/ że człowiek niewie czego ſie ma chwycić/ niewie gdzie iść/ niewie czego ſie ze dwu przeciwnych rzeczy iąć: tak możem wątpić/ ieſli człowiek do cnoty więcey/ czyli do złoſći y niecnoty ſkłonnieyſzy ieſt. 1. Że więcey ieſt pochopnieyſzy do złoſći z ſinyſłow náſzych pokázuie ſie: ſinyſły náſze/ ktoremi żyć poczynamy/ y więcey żyiemy: ciągną nas záwżdy do roſkoſzy: a roſkoſz ieſt kármią złoſći/ y niecnot: tedyć do złoſći z przyrodzenia ieſteſmy ſkłonnieyſzy/ niżli do cnot: á zwłáſzcá gdy vłomność ciáłá náſzego záwżdy ſturmuie na rozum/ tak długo rozmáicie dołki pod nim kopiąc/ áż go vśidli w złoſći/ y w niecnocie/ czego doſtępuie łátwiey: gdyż człowiek ma czućie roſkoſzy bárzo ſubtelne/ co łátwo może wzbudzić niewſtrzymánliwość wſzyſtkich niecnot źrzodło.

2. To też możemy obaczyć/ iż my z natury záwżdy rzeczy chroniemy ſie trudnych; á vdawamy ſie za łátwemi rzeczámi: ſkłonieme do złoſći łátwe ieſt/ y mile; á cnoty droga ieſt kámienſtá trudna/ przykrá/ zwłáſzcá ludźiom. Abowiem co wielkiego ſprawić bez pracey/ ieſt coś Boſkiego: gdyż Pan Bog ſam może vczynić/ z niczego co: á ludźiom nie tylko cnoty zácne; ále y rownieyſze przez prace nie przychodzą. Zkąd mowiem poſpolicie: Bez prace nie bywáią y kołácze. 3. Człowiek ieſt złożon z ciáłá y z duſze/ á káżdá rzecz podobna do ſiebie ciągnie: ciáło rzecz pewna że ſie to do roſkoſzy więcey ma: á duſzá iż nie może być w człowiecze na tym świecie/ bez ciáłá; muſi też náto więcey zezwálać do czego ciáło ciągnie: zkąd znáć/ iż ſkłonnieyſzy ieſteſmy tyſiącкroć do złoſći/ niżli do cnoty z przyrodzenia. 4. Co káżdy w ſobie czuie ſczegulnie na ſobie tego doświádcza/ iż do złoſći prędki ieſt/ iż ledwo ſie czáſem od milego dá odwieść: trudnemu ſie zdá pohámowánie/ trudná ſtáteczność w cnotách. 5. Náwet nie byłby ták rzádki cnotliwy człowiek na świecie/ gdźieby łácnieyſzy y więtſzy gośćiniec był cnoty. Co vważáiąc Seneca/ on zácnj Stoik powiedźiał: Nád wielą ieſt pánem/ ktory ſam ſobie pánuie: y Stoicy nieprzyznawáli żadnego człowieká mężnym/ iedno tego/ ktoryby ſám ſiebie zwyćiężał.

Ji człowiek ſkłonnieyſzy do cnot y dobroći.

Z drugiey ſtrony ſłuſznie ſie káżdy może dźiwować/ iákoby człowiek miał być ſkłonnieyſzy do złoſći/ niżli do cnot. 1. Abowiem wſzytko od nawyżſzego dobrá pochodząc/ iſtność dobrą záchowuie/ y do niego ieſt ſkłonna: á iż człowiek nie tylko pochodźi od nawyżſzego dobrá/ ále náłſzalt tego ieſt vczymion/ tedyć też muſi być do cnot ſkłonnieyſzy/ niżli do złoſći: ponieważ natura ieſt ſługą Bogá/ nie tylko rodźi rzeczy rozmáite/ ále też káżdą do przyſtoynego końcá y celu obráca/ y prowadźi: iáko ciężkie rzeczy z rządzenia ſámey natury wſzytko ná dol ſie máią: lekkie zaś ku gorze: bydłętá y mnie ſtworzenie zá powodem ſámym/ natury ochrániáią ſwego zdrowia/ ſtáráią ſie o doſkonáłość ſwoię: iáko człowiek zácnieyſzy/ od natury ma być zámiedbány/ aby ſkłonnieyſzy miał być do zginienia/ niżli do zdrowia/ do niedoſkonáłości/ niżli do doſkonáłości/ do złoſći/ niżli do cnoty? 2. Jeſli rzeczy podłe iáko máteryą nie zgrábna oná pierwſza/ o ktorey powiedźiał Aryſtoteles: máią ſie z natury do ſwey doſkonáłości/ do niey ſie pną/ iey ſzukáią: daleko człowiek bliſki Páná Bogá/ nád ſtworzenie wſzytko zácnieyſzy/ iáko nie ma być do dobrego ſkłonnieyſzy? Bo im bliżſza ieſt rzecz końcá/ tym więcey do niego przyſpieſza/ tym więcey go prągnie. Co ſie w człowiecze náydzie. Człowiek prawdźiwy duſzą rozumną ieſt człowiek:

á duſzá

á duſza rozumna/ ile ieſt rzecz Boſka/ też nic inſzego nie pragnie/ iedno co ieſt Boſkiego: gdyż każda rzecz tego pragnie/ do tego ſie ma co ieſt nad doſkonałość: tedyc też duſzá wiecey pragnie doſkonałości ſwoiey/ niż niedoſkonałości: a duſzey doſkonałość ieſt cnotá/ y ſprawy dobre/ y
3. poczćiwe. 3. A nie tylko ſie to pokázuie w rzeczách rozmaitych wedle ſtanu ſwego: ale też y w naukách/ y w ſztukách/ y w bácżeniu/ iako naprzodku Xiąg Ariſtoteles pokázał/ że pną ſie do dobrego: a iż człowiek nie tylko przyrodzeniem żywie: ale náuką/ bácżeniem/ ſam tylko ieſt nawyżſzego dobrá vczeſtnikiem: tedyć też dáleko muſi być ſkłonnieyſzy/ łácnieyſzy do dobrego/ niżli do złego: do cnoty/ niżli do niecnoty. 4. Condicye y ſtan táki ieſt dobrá: że go każda rzecz pragnie przez ſie: a złego żadna z trafunku/ nigdy przez ſie nie chcemy. A gdy ſądzimy o rzeczách/ wiecey mamy vważáć te rzeczy ktore ſą przez ſie/ niżli ktore z przygody/ y z trafunku: tedyć człowieká też wiecey ſkłonnego przez ſie muſiem oſądzić do cnoty/ do dobrego/ niżli do złości/ y niecnoty.

Wſzytkie rzeczy pragną dobrego.

Abyſmy mogli co pewnego w tey wątpliwości powiedzieć. Naprzod to położemy/ iż wſzytkie rzeczy za wnętrzną powodzeniem/ przyrodzenia dobrego ſwego pragną: wſákże nie iednego dobrego wſzytkie/ ale tego ktore ich naturze/ y ſtanowi ſłuży: a to bierzem z pierwſzych Xiąg *Cap. 7.*

Człowiek dwoiáki.

Druga dwoiáke widzieny być człowieká: ieden ieſt ćieleſny/ ktoremu ſłużą żądze ſmyſłow: drugi duchowny/ y zacnieyſzy/ ktoremu ſłużą rozum/ bácżenie/ wybor/ wola: każdy tedy człowiek do tego dobrá ſie ma: na ktore zezwoli ſtan iego: ćieleſny ſtan ná ćieleſne dobrá zezwala/ duchowny ná duchowne.

Trzecia/ choć te dwá ſáme ſą w człowieku każdym/ duchowny y ćieleſny/ wſákże te ſtany nie ſą oſobne/ ale złączone weſpoł/ tak iż człowiek z ſmyſłow y rozumu vżywaiąc/ ſprawy ſwe odprawuie.

Przydam do tego/ iż choć ieden ſtan mnieyſzy/ drugiemu zacnieyſzemu ſłuży/ iako ſmyſły rozumowi/ ćieleſność duchowieńſtwu: wſákże dobrá rożne tych dwu ſtanow/ miedzy ſobą walczą: rozum ciągnie od dobrá ćieleſnego: á zás roſkoſzy ciáłá odwodzą myſl od dobrá duchownego: ſmyſły ciągną na dol/ myſl wzgore: y tak wnętrzna ieſt woyna ćiłko ſamemu człowiekowi przyzwoita: iż ſam człowiek złożon ieſt z śmiertelney y nieśmiertelney cześći. A iż zacnieyſza ieſt w człowieku cześć duſze: naprzednieyſze też dobro w człowieczem ma być/ ktore do duſze/ y myſli przynależy.

Ludźie ſą ſkłonni ſą do złego.

To położywſzy/ mowie: iż ludźie z przyrodzenia ſą ſkłonnieyſzy do dobrá ſmyſłow/ do dobr ćieleſnych: przyczyną tego ieſt/ iż wſzyſcy poczynamy żyć z ſmyſłow ćieleſne: przez ſmyſłow człowiek ani być ani co znać/ ani czynić nic nie może: á iż nas ſmyſły ciągną do dobr ſwego ſtanu/ ktore ieſt/ ćieleſne/ roſkoſzne/ ktore nas odwodzi od dobrá rozumu/ ſłuſznie to przyznáć muſiemy: iż człowiek według obojey nátury ſwoiey/ dobrá pragnie/ przez ſie wſákże z trafunku/ dla złączenia obojgunatur ſmyſłow y rozumu ktoremi dzy ſobą walczą; człowiek ieſt ſkłonnieyſzy do złego. Zamykaiąc tedy te rzecz mowiemy/ iż człowiek z natury vłomności/ y z tey walki wnętrzney/ z przygody y z trafunku ſkłonnieyſzy ieſt do złości/ niżli do cnot: Choć z obojey natury do ſámego dobrá ieſt ſkłonny.

Jeſli cnotá zbytkiem y niedoſtátkiem ſie pſuie.

Do 2. Rozdziału.

Zbytkiem y niedoſtátkiem cnotá ſie pſuie.

IVż ſie powiedziało/ zkąd pochodźi cnotá/ iż iey tylko naśienia y ſkłonności z natury mamy: á nalog w ſprawách cześty/ czyni cnotę: teraz wyrzeczemy/ co pſuie cnotę. Okázuie/ iż cnotę pſuie zbytek/ y niedoſtatek. 1. Co rowne ſzkodzi duſzy y ciału/ to też y cnocie: ponieważ cnotá na duſzy y na ciele zásiádłá. Ale zbytek y niedoſtatek pſuie duſzę y ciało: Bo zbytnia práca/ pſuie zdrowie/ práce zás niedoſtatek/ to ieſt/ gnuśność pſuie zdrowie: á mierna práca/ zdrowie zachowywa: tákże zbytnie iedzenie/ y picie/ obciąża człowieka; niedoſtátnie zás iedzenie y picie/ mdli nas. Przeto zbytek y niedoſtatek pſuie tákże cnotę. 2. Nie miárkowánie y wyſćie z miáry/ pſuie cnotę/ iako rzecz ſobie przeciwną: każdy bowiem rzecz od przeciwney ſobie czynis. Cnotá ieſt miárkowánie ſpraw ludzkich: Ale zbytek y niedoſtatek/ ieſt niemiárkowánie/ ale z miáry wyſćie. A tak zbytek

1.

2.

3. y niedoſtatek/ cnotę mięszy y pſuie. 3. Jako ſie ma gładkość do ciała; tak ſie ma cnota do duſze. Ale gładkość ciała pſuie ſie zbytkiem y niedoſtatkiem członkow. Bo aby twarz była piękna/ ma być nos mierny/ vſty/ oczy ię. iako będzie wielki nos/ abo nazbyt mały/ tu ginie gładkość twarzy. Tedyć też cnotá zbytkiem y niedoſtatkiem pſuie ſie. 4. Sposoby cnot pſuią ſie zbytkiem y niedoſtatkiem: iako gdy kto kuſi ſie o niepodobną rzecz/ będąc nazbyt śmiały/ męſtwo pſuie: gdy zaś nazbyt ſie boi/ nie ſie nie kuſi/ takie męſtwo w ſobie pſuie. Szczodrość ieſt cnotá/ w miernym rozdawaniu pieniędzy/ gdźie/ kiedy/ komu przyſłoi dawać/ zaięzy: ieſli kto zbytkuie w rozdawaniu/ pſuie w ſobie ſczodrość/ y zſtaie ſie marnotrawcą/ abo rozrzutnym: gdy zaś nie dáie/ gdźie/ kiedy/ komu/ na co potrzeba/ niedoſtatek ieſt/ ktorym pſuie ſczodrość/ y zſtaie ſie ſkąpym. Co o inſzych cnotách rozumieć możemy. Jeſliże ſpoſoby cnoty pſuią ſie zbytkiem y niedoſtatkiem: tedyć y ſáme cnoty pſuie zbytek y niedoſtatek. 5. Cnoty ſą dogadzáiące przyſłoyności w ſprawách ludzkich/ według mieyſcá/ czaſu/ perſon/ ſpoſobu. ię. Ale zbytek y niedoſtátek nie dogadza przyſłoyności. Bo co ieſt zbytniego y niedoſłego/ to nie może być przyſłoynego. Dla czeo zbytek y niedoſtátek pſuią cnoty.

4. Gdzieby zbytek pſował cnoty/ tedyby zbytnia cnotá musiała nie być cnotą/ zbytnia dobroć musiałaby nie być dobrocią. Ale zbytnia cnota ieſt cnotą/ ponieważ cnota nárownániu y miárách ſtopniach rownáma záleży. Może być ktoś cnotliwy/ cnotliwſzy/ nacnotliwſzy: a to przyćie cnoty nie pſuie. Dla czego zbytek nie może pſowáć cnot. 5 Cnot nie może kázić iedno złość/ iako rzecz ſobie przeciwna: ale zbytek y niedoſtak nie zdáża ſie być przeciwne cnoćie/ ale złość nie cnotą/ właſnie ſą przeciwne. A przeto zbytek y niedoſtátek nie może pſować cnoty; ale ſáma niecnotá/ y złość.

Dowody po zbycku.

Dla rozſądzenia wątpliwości tey/ położe to naprzod: iż cnota ieſt w pośrzodku dwoyga poboków zbytku/ y niedoſtatku: iako męſtwo między śmiáłością/ ktore ieſt iakoby zbytnie męſtwo/ y boiáźnią ktore ieſt nie męſtwo/ położone ieſt: także wſtrzymawałość ma zbytek y niedoſtatek: zbytek woſelákiey roſkoſzy patrzy: niedoſtátek żadney nechce: Wſtrzymawałość śrzodek przyſłoyney tylko ſzuka roſkoſzy.

1. To położywſzy mowię: iż cnotá káżda pſuie ſie zbytkiem y niedoſtatkiem/ dla tego/ iż zbytek y niedoſtatek miáry nie máią y śrzodku/ á cnota śrzodkiem tych chodzi/ tak aby zbytek w żadney ſprawie dobrey nie był y niedoſtatek.

Na dowody mięy położone powiedzieć tak możem. Na 1. Namiętności ſą też dwoiákie gwałtowne/ y nie gwałtowne/ zbytnie y mierne. Mierne namiętności pomagáią do cnoty/ zbytnie pſuią cnotę: iako gdy ſie kto gniewa ná co przyſłoi/ iako przyſłoi/ kiedy przyſłoi/ táki gniew pomaga ſprawiedliwości y męſtwu: to o inſzych namiętnościách rozumiey. Gdy ſie kto bez miáry gniewa/ nie pomaga ſprawiedliwości/ ale ią pſuie.

2. Na 2. Srzodek miárá cnot ma ſwoie ſzerokość/ w ktorey może poſtąpić bliżey/ do ktoreo poboku/ abo zbytku abo niedoſtátku: á to dla bliskości máły zbytkiem zowię ktory nie pſuie cnoty. Jako lepiey zbytnie rozdáwać/ niżli nic nie dáwać/ lepiey czego ſie ważyć/ czym blisko do śmiało-

2. Zámknienie rzeczy.

Namiętności iákie pomagáło do cnoty

Srzodek ma ſwoię ſzerokość.

3. Dowodzi tego/ iż cnotá ieſt w pośrzodku/ y nie może być w zbytku/ ani w niedoſtátku. 3. Niektore cnoty bawią ſie w zbytku/ iako wielmożność bawi ſie zbytkiem wydawa-

4. ma pieniędzy ná wielkie rzeczy: także ſpamiałość bawi ſie zbytecznym czći/ y doſtoieńſtwa dla ſwoich zaſług nabywaniem. Tedyć zbytek nie pſuie cnot/ ale naprawia.

5. Cnot nie może kázić iedno złość/ iako rzecz ſobie przeciwna: ale zbytek y niedoſtak nie zdáża ſie być przeciwne cnoćie/ ale złość nie cnotą/ właſnie ſą przeciwne. A przeto zbytek y niedoſtátek nie może pſować cnoty; ale ſáma niecnotá/ y złość.

Cnotá śrzodek trzyma między zbytkiem y niedoſtátkiem.

Wielmożności od ſczodrości rożna.

ści przyſtępuiemy / niżli niczego ſie nie ważyć. Taki zbytek nie pſuie cnoty. Ná 3 Według ſtawu grobla pospolicie mowią: tym ſczodrość od wielmożności rożna: iż ona w małych pieniędzy rozdawániu: tá w wielkich nakładziech bawi ſie / ale nie w zbytnich. Spaniałość bawi ſie w wielkich czćiach y doſtoieńſtwie / ale nie w zbytnich: Skromność około rownych czći bawi ſie. Inſza ieſt zbytek / inſza wielkość. Ná 4. Dobroć zbytnia nie może być żadna / bo miare ma ſwoie / ktorą gdy wykroczy / iuż dobroć nie będzie / ale złość: Jako też pospolicie mowią: Dla wielkiey dobroći ten człowiek ginie: gdy ręczy / ábo pożycza pieniędzy. Tu imie dobroći znaczy złość y niedbáłość: bo gdy kto ręczy zá tego / ktory ſie nie ześci / złe czyni / y zawodzi ſie ſam: gdy pożycza temu / ktoremu nie ma pożyczać / co mu nie ma wrocić / przez to ginie / y złe czyni. Ná 5. Prawda ieſt / iż właſnie każdy niecnotá cnotę / y złość: ale tá niecnotá / y złość / záleży ábo ná zbytku / ábo ná niedoſtatku: iako márnotráctwo ná zbytku; ſkąpſtwo ná niedoſtatku záleży.

Dla wielkiey dobroći iáko bywa zginienie.

Złość ná zbytku y niedoſtátku záleży.

Do Rozd. 3.

Jeſli cnotá około miłych y niemiłych rzeczy bawi ſie.

Summá wyżſzych náuk.

Zamienitym porządkiem w tey náuce Aryſtoteles ſobie poſtępuie: Naprzod vkazał / iż cnotá na woli ludzkiey ſádzi ſie / y tam mieſzka: vkazał przyczyny cnoty / vczynki dobre czeſte / ktoremi nábywamy cnoty / vkázuie ſpoſob / iáko bywa záchowaná cnotá / bacznie: teraz przychodzi mu pokázać / około czego ſie bawi cnotá: a to ieſt roſkoſz y bol około czego ſie bawi cnotá. Przez roſkoſz y bol / rozumie namietność / bo za każdą namietnością (co niżey obaczyſz) ábo co miłeg / ábo niemiłego chodzi. Pytamy ſie tedy / około czego bawi ſie cnotá? A iż on w tey rzećie iaſnie y doſtátecznie dowodzi ſwey náuki / że około roſkoſzy y bolu / bawi ſie cnotá / zániecham powtarzáć tych dowodow / áby ſie łácniey prawdá nálazła: przywiodę kilká dowodow przeciwko iego nauce.

Że cnotá nie bawi ſie około roſkoſzy. Dowod pierwſzy.

Jż cnotá nie bawi ſie około roſkoſzy y bolu / tak dowodzę. 1. Około roſkoſzy y bolu Wſtrzymawáłość bawi ſie ſámá: około iadłá y pićia / około Wenery cieleſney roſkoſzy; vczyć / iż roſkoſz cieleſna / przyſtoyna ieſt cnotá: roſkoſz cieleſna zbytnia / ieſt złá. A tak cnotá nie bawi ſie około roſkoſzy y bolu / ale ſámá wſtrzymawáłość. 2. Cnotá bawi ſie około trudnych rzeczy / iako ſam Aryſtoteles vczy / w tymże Rozdziale trzećim. Ale roſkoſz y bol / nie ſą trudne rzeczy: każdy bowiem człowiek / ma wrodzoną roſkoſz / każdy też roſkoſzy ſie chwyta: á bolu / iáko złego z przyrodzenia ſie chrom. Przeto cnotá nie bawi ſie około roſkoſzy y bolu. 3. Co w cnotliwych vczynkach zárzucać mamy / y o co nawięcey miedbać / około tego niebawi ſie cnotá: Bo co odrzucamy od ſiebie / około tego nie bawiemy ſie nammey: Ale w cnocie y w cnotliwych ſprawach / mamy odrzucać roſkoſzy: Bo roſkoſzy zawadzaią do cnotliwych ſpraw: iako y ſam Horatius mowi:

Chceſt dobrze ná świećie żyć? kteby niechćiał tego?
Jeſli ſámá cnotá ieſt przyczyną dobrego
Życia: wſzelkie roſkoſzy odrzućiwſzy mężnie,
Im ſie cnoty, im ſie też dobroći potężnie.

Dla czego cnotá nie obiera ſie około roſkoſzy y bolu: ponieważ ią oddala y odrzuca od ſiebie. 4. Co pſuie cnotę około tego / cnotá nie bawi ſie nammiey: ale roſkoſz y bol pſuie cnotę: Bo iáko przy płomieniu dym záwżdy bywa: tak też przy roſkoſzy złość / ktora cnotę kaźi. A przeto cnotá nie bawi ſie około roſkoſzy y bolu. 5. Cnotá bawi ſie w vmiárkowániu ſpraw ludzkich / áby ſie to działo co przyſtoi / iáko / kiedy / gdzie. ić. przyſtoi. Tedyć cnotá nie bawi ſie około roſkoſzy y bolu.

2. Cnotá około trudnych rzeczy bawi ſie.

3. Cnotá odrzuca roſkoſzy.

4. Roſkoſz pſuie cnotę.

5. Cnotá miárkuie namiętność.

Abyſmy rozeználi prawdę w tey mierze / to położę. Dwie rzeczy ſą ktore przeſzkadzaią ludziom do cnot / Roſkoſz y bol. Roſkoſz ludzie záwżdy zá złemi vczynkami: bol zaś y trudność miewáią za dobremi ſprawami zwykłá chodzić. Obiema przeſzkodom zabiegamy iednym nałogiem / ktory z trudnych łácne rzeczy czyni. Bo ktore ſprawy z przyodku zdadzą ſie trudne / y zmieſzkim bolem / miłże bywaią y łácnieyże za nałogiem.

Przeſzkody do cnoty.

Nałog tedy w cnoćie każdey znáć / gdy z rádoścą / z roſkoſzą / co dobrego czynimy / ábo ſpiesznie bez marſzczenia / y przykroſći. Jedne bowiem ſą ſprawy / ktore z rádoścą czynimy / iáko gdy kto ma nałog

Nałogu znák rádość.

dawánia

dawánia/ y darowania z chęcią y z radoʃcią dáie. Drugie ſprawy choć ſą nie miłe/ iednák ie odprawuiemy dla cnoty cierpliwie/ nie z radoʃcią. Nie weſelił ſie Marius Scæuola/ gdy chybiwßy Porſenne/ ktorego chćiał zabić/ rękę prawą na ogień włożywßy palił: ale áby nieprzyiacielowi ſtrach w oczach vczynił/ y oczyzne z oblężenia wybawił/ wielkość bolu baczeniem zwyćiężał. Nie weſelił ſie/ Anaxarchus/ gdy go Nicocreon krol do możdzierzá wrzućić kázał/ y żelaznemi piſtolámi tłuc/ ám gdy do katow mowił: Tłućzćie/ tłućzćie ten wor Anaxarchow/ Anaxarcha ſámego tłucz nie możećie/ dawał znać iákoby mu miało być miło ono tłuczenie/ ale nie było żadnego tákiegō bolu/ ktoryby go miał zwalić z przedśięwźiętego męſtwa y ſtáczeczności. Nie weſelili ſie Decußowie/ gdy ſie na nieprzyiacielſkie woyſko/ pewni zginienia/ rzucili. Ám on Regulus/ ktorego Karthagineńczykowie dziwnemi mękámi trapili: ale co mężni ludźie zwykli czynić/ y ſmierć/ y męki wßelákie/ dla vczciwego/ y cnoty/ wzgárdzali. Cnotliwego tedy znać/ gdy z rádością co dobrego czyni/ abo ſnádź nie z żalem wßytko wycierpi/ choć będzie co niemiłego.

To też trzebá wiedzieć/ iż rzecz miła y nie miła/ iedna iest przyſtoyna/ druga nie przyſtoyna. Nieprzyſtoyne ſą roſkoßy cielęſne zbytnie: nieprzyſtoyne ſą bole/ y rzeczy niemile/ dla máley rzeczy/ ábo ni dla czego podiętе.

To położywßy/ mowię zá nieprzyſtoyneмi vczynkámi/ roſkoß niektáka chodźi: zá przyſtoynem trudność/ dla czego cnotá bawi ſie około miłych/ roſkoßnych/ y niemiłych/ trudnych rzeczy/ iż do ſprawy/ do rzeczy/ przywiązana iest roſkoß/ ábo bol.

Ná dowody/ przećiwko tey náuce położone/ mowię: Na 1. Roſkoß y bol: miła rzecz y niemiła/ dwoiáko ſie rozumie/ ściſłe/ ile w ſobie zamyka roſkoß do iedzenia/ y picia/ y Wenery należąca/ ta właſnie przynależy Wſtrzymawałości. Bierzem potym ſzeroko/ ile roſkoß w ſobie zamyka/ wßelákie miłe y lube rzeczy: a tym ſpoſobem cnotá/ bawi ſie około tákiey roſkoßy. Na 2. Roſkoß/ ile roſkoß/ wziąwßy przyrodzoną/ iest łácna rzecz/ y przedko toż do złości wiedźie: ale roſkoß báczna/ przyſtoyna rzecz iest trudna/ nie káżdy w nie vmie vgodźić. Tákże bol z ſobą z przyrodzenia ma: ale przyſtoyny bol wytrzymáć/ iest rzecz trudna/ y nie ledá kto może vczynić. Ná 3. W cnotliwych ſprawách odrzucamy roſkoßy/ prawdá iest/ nieprzyſtoyne: ale przyſtoynych ſie zawße mamy dzierżeć. Na 4. Toż mowię: Nieprzyſtoyne roſkoßy pſuią cnotę: przyſtoyne ſtanowią. Na 5. Znam to/ iż w vmiárkowániu ſpraw ludzkich báwi ſie cnotá/ przednie y właſnie: ale iż zá temi vmiárkowanemi ſprawámi/ roſkoß ábo bol chodźi: z tey miáry też cnotá bawi ſie około roſkoßy y bolu

Jeſli trudniey dáć odpor roſkoßy/ czyli gniewowi?

ZE trudniey walczyć z roſkoßą/ niżli z gniewem: ták dowodzę. 1. Do czego nas nátura wiecey pobudza/ temu trudniey ſie oprzeć: Ale wiecey nas prowadźi nátura do roſkoßy/ niżli do gniewu: Bo kto roſkoßy ſie trzyma/ ſwego dobrá pragnie: a kto gniewu/ cudzego złego pragnie/ to iest/ pomſty. Przeto trudniey iest odiąć ſie roſkoßy/ niżli gniewowi. 2. Do czego iest powabá geſta y czeſta/ temu ſie odiąć trudniey/ niżli do czego rzadka powabá: Ale do roſkoßy wabią nas niemal wßytkie członki często: do gniewu tylko krzywdá/ ktora rzadko ſie trafia. A ták trudniey ſie odiąć roſkoßy/ niżli gniewowi. 3. Z táiemnym y zdradliwym nieprzyiaćielem trudniey walczyć/ niżli z iawnym y ſczerym: Ale roſkoß/ zdradliwy y táiemny iest nieprzyiaćiel/ potáiemnie wkrada ſie w nas y zlekká/ ze wßech ſtron na nas śiádła ſtawia: to w oczách/ to w vßách/ to w woniey/ to w iedzeniu/ w piciu/ to w ćieleſności. Gniew zaś iáwny iest/ záraz ſie wyda w zapalonej twarzy. A przeto trudniey walczyć z roſkoßą/ niżli z gniewem. 4. Co nie ma żadnego ſpołku z báczeniem/ z tym trudniey walczyć/ niżli co báczenie ma: Ale roſkoß nie trzyma ſie báczenia/ nie pátrzy co przyſtoi/ byle ſwe przewiodła: gniew przy báczeniu bywa: Bo wiele w zapalczywości pohámowáli ſie: ták był Sokrates/ gdy mowił: Skárałbym cię/ gdybym ſie był nie rozgniewał. Dla czego trudniey walczyć z roſkoßą

Sprawy. dwoiakie

Roſkoß dwoiáka

Roſkoß gniewu wźiął.

Jáko roſkoß przynależy wſtrzymawáłości.

Roſkoß przyſłonna

Roſkoß iáko odrzucamy.

Roſkoß właſnie do bia.

Do roſkoßy powabá czeſta iest.

Roſkoß táiemny nie przyiaćiel.

Roſkoß ślepa.

Roſkoßy gniew wſtępuie.

roſkoſz/niżli z gniewem. 5. Z możnieyſzym trudniey walczyć/ niżli z ſłábym. Ale roſkoſz ieſt możnieyſza niżli gniew/ co znáć ſtąd/ iż gniew miłości niezwyćiężży/ á miłość gniew prędko. Jáko gdy ſię kto rozgniewa ná pánią/ ktorą miłuie/ on gniew nie gáſi miłości: owßem miłość gáſi gniew/ odgniewa ſię wnet/ y poiednáią ſię prędko. Trudniey tedy walczyć z roſkoſzą/ niżli z gniewem.

Gniew zdrowia nie ßánuie.

Z drugiey ſtrony dowody położę po gniewie. 1. Z deſperatem/ co ſobie nie waży gárdłá zá nic/ trudniey walczyć/ niżli z tym co ſię ſam ßánuie. Ale gniew nie waży ſobie zá nic żywotá/ przez śrzodek mieczow oſtrych drze ſię oślep. Co Horatius mowi: *Cruenta, Per medias ira rapit cædes.* Roſkoſz záś ßánuie ſię/ dla roſkoſzy káżdy ochrania zdrowia y całości ſwoiey. Przeto trudniey walczyć z gniewem/ niżli z roſkoſzą. 2. Trudniey zwyćiężyć bezrozumnego/ niżli rozumnego: Bo bezrozumny náćiera więtßą mocą. Ale gniew nie ma rozumu: Gdy ſię kto bowiem zápali/ báczenia żadnego nie ma: Roſkoſz ma rozum/ iáko w niepohámowánym rozum ieſt/ choć go roſkoſz wiela: widźi że źle/ á przećie ſię do złego rzuca: gniew záś/ by iedno doſyćuczynił przedśięwźięciu ſwemu/ záślepiony chćiwością pomſty nic niedba. A ták trudniey z gniewem/ niżli z roſkoſzą walczyć. 3. Co gwałtem vśilnem poſtępuie/ to trudniey zwoiować/ niżli co polekuchnu: bo gwałt y náiazd/ do zwycięſtwa wielkie ma przyczyny. Ale gniew vśilnym gwałtem poſtępuie: bo nie może nic być prędßego/ iáko zapalczywość: Roſkoſz záś z nienagła wkrada ſię w nas nie gwałtem: A przeto trudniey gniew zwoiować/ niżli roſkoſz. 4. Pragnienie pomſty trudniey pohámować/ niżli pragnienie miłych rzeczy: gdyż gwałtowny ogień trudniey vgáſić/ niżli podniátę. Ale gniew ieſt pragnienie pomſty/ á z ták wielką zapalczywością/ że zdrowie zá nic ſobie nie ważemy/ byleśmy ſię ſwey krzywdy pomścili: iáko Poetá powiedźiał: *Eſt vindicta bonum vita iucundius ipſa.* Roſkoſz záś nie ma tákiey zápalczywości do miłych rzeczy/ ale znienagła poſtępuie. Trudniey tedy pohámować gniew/ niżli roſkoſz. 5. Domowego nieprzyiaćiela łacniey zwoiować/ niżli obcego/ gdyż świádomy ieſt domowy/ nieták oſtry iáko wiec bywa obcy. Ale roſkoſz ieſt domowy nieprzyiaćiel známi ſię rodźi: gniew obcy: bo zwierzchu przychodźi zá vczynieniem krzywdy. Zá czym łatwiey zwoiować roſkoſz/ niżli gniew.

Gniew bez báczenia.

Gniew zá pálczywy.

Gniew ogień gwałtowny.

Gniew przychodźi zwierzchu.

Do rozeznánia tey wątpliwości potrzebá wiedźieć własność/ tak roſkoſzy iáko y gniewu. Roſkoſz nam ieſt wrodzona we wnątrz: gniew zwierzchu przychodźi. Roſkoſz trwałßa ieſt; gniew krotki oplonie wnet. Roſkoſz miłßa ieſt/ gniew przykry. Roſkoſz po wßytkim ćiele rozćiąga ſię: gniew tylko w ſercu: bo ieſt zapalenie krwie około ſercá. Ona ieſt ſkryta y chytra/ gniew nie może ſię zátáić.

Własności roſkoſzy y gniewu.

Rozſądek

Oboie potrzeba hámować/ ták roſkoſz iáko y gniew: iednák łatwiey vhámować ſię od gniewu; niżli od roſkoſzy: Bo ſam gniew zá czaſem oplonie/ iáko y ſam ſrafunek z krzywdy podiętey: roſkoſz nigdy zgáſnąć nie może vſtáwicznie z roſkoſzą walczyć potrzebá/ z gniewem w ten czas gdy przyidźie. Spámiętności/ ieſt gniew w ſobie potłumić. Błogoſłáwione roſkoſzy ſię vchronić nieprzyſtoynych. Na dowody podáie ſię ſámá odpowiedź iákaby miáłá być/ przeto ią dla krotkości opuſczam.

Jeſli kto cnotliwie czyniąc może być cnotliwym.

Do Rozd. 4.

Że cnotliwie czyniąc może być cnotliwy dowod.

NA czym cnotá záleży/ potrzebá wiedźieć/ nie ná tym áby kto cnotliwie czynił: ale ſą do tego pewne condicie/ aby mogł być zwan cnotliwym. Co abyſmy łacniey poználi na obie ſtronie dowody przywieść ieſt pożyteczno. Że kto cnotliwie czyniąc/ może być cnotliwym/ ták wywodzę. 1. Cnotá/ cnotliwy vczynek/ cnotliwie czynić/ ſą ták złączone/ że iedno bez drugiego nie może być: tedyć kto cnotliwie czyni/ cnotę máły cnotliwym ieſt. 2. Dźiwnaby to rzecz była/ żeby kto niepráwiedliwie czyniąc/ nie miał być zwan nie práwiedliwy/ żeby kto niecnotliwie czyniąc nie miał być zwan złym y niecnotliwym: tedyć przeciwnym obyczáiem ten musi być cnotliwy zwan/ ktory cnotliwie ſię práwuie. 3. Przez co nábywámy cnoty/ przez to też záchowywámy. Ale przez cnotliwe czynienie nábywámy

1.

2.

3.

nie nabywamy cnoty / przez cnotliwe ſię ſprawowánie cnotę zachowamy. Záczym też idźie / iż nazwiſko cnotliwe° człowieká / od cnotliwego czynienia pochodźi: ták iż kto cnotliwie czyni / cnotliwym
4. ieſt właſnie. 4. Jeſli kto dom vrobi cieſlą może być nazwan / bo żaden vrobić domu nie może iedno cieſlá: tedyc też kto cnotliwie czyni / cnotliwym ieſt. Poniewaź y rzemieſłá y cnoty / iednako doſtawamy przez pracą / nie rodzą ſię znami.
5. 5. Kto dobrze czyni / dobrze ſię ná świećie ſprawuie / ten cnotliwym ieſt: gdyż cnotá ná dobroći y dobrym ſię ná świećie ſpráwowániu zależy. Ale kto cnotliwie czyni / dobrze czyni. Przeto kto cnotliwie czyni / cnotliwym ieſt záwżdy.

Nie káżdy cnotliwy kto cnotliwie co czyni wywodzi.

Że nie ták ieſt / te ſą dowody. 1. Cnotá ná nałogu zależy: ale może kto cnotliwie czynić nie z nałogu / ale z ſkłonnośći nátury. Przeto nie káżdy ieſt cnotliwym / ktory czyni cnotliwie. 2. Jáko iedna iá-
1. ſkołká nie może vkázowáć Wioſny / ták
2. cnotliwe czynienie iedno / nie może czynić cnotliwego. A ták kto cnotliwie czyni /
3. nie záraz cnotliwym ieſt. 3. Gdźieby zá cnotliwy̅ czynieniem cnotliwy kto miał być mian: tedyby Nero zły ná świećie Ceſarz mogł być mian cnotliwy. Bo czynił przećię co cnotliwego ná świećie: náprzykład / tym ktorzy iego niecnot pomagáli Ale Nero nie ieſt mian zá cnotliwego v wſzytkich; owſzem zá niecnotę złeg̃. Dla czego kto cnotliwie czyni / nie záwżdy może być mian cnotliwym. 4. Kto
4. przez ſię czyni cnotliwie / rozmyślnie / chcąc ten dopiero cnotliwym ieſt: ále kto z przygody / niechcąc może czynić cnotliwie. A ták nie może być záwżdy cnotliwy kto czyni cnotliwie: gdyż ſame przez ſię nie z przypadku máią być vważáne rzeczy
5. 5. Jáko nie káżdy kto mowi człowiekiem ieſt / choć ſam tylko ná świećie człowiek vczeſtnikiem ieſt mowy: ták też nie káżdy cnotliwym / kto cnotliwie czyni. Ale nie káżdy ieſt człowiekiem / kto ma mowę ludzką / iáko widźiem / iż Papugá mowi / y kawá mowi / á przećię człowiekiem nie mogą być miáne. Nie káżdy tedy kto cnotliwie czyni / cnotliwym ieſt.

Ná co ſię oglądáć w cnotliwym vczynku.

Dla wyrozumienia rzeczy to położę / w cnotliwych vczynkách nie ták mamy pátrzyć ná vczynek dobry / iáko ná to iákim vmyſłem / y ktorym ſpoſobem ieſt vczynion. Bo może być vczynek cnotliwy / ieſli tylko ná vczynek ſię oglądamy / ále ieſli ná ſpoſob vczynku / bywa niecnotliwy / y przećiwnym ſpoſobem. Ná przykład. Miáſto niektore w długim oblężeniu było: ieden ſtroż bronny zmowił ſię z nieprzyiaćiołmi / że ich miał puśćić pewney godźiny do miáſtá. Trafiło ſię / iż teyże nocy niektorzy mężni mieſczánie inſzą broną z miáſtá wyiechali / áby wybaczyli oboz nieprzyiaćielſki / w tym trafili ná tych nieprzyiaćioł ktorzy mieli zá otworzeniem brony onego zdrayce wniść do miáſtá. Z obu ſtron dobywſzy mieczow nieprzyiaćiele zá męſtwem mieſczan pobići. Mieſczánie vżyć chćieli pogody / áby oſzukáli nieprzyiaćioły / vbráli ſię w zbroie tych ktorych pobili / w tákim vbierze do obozu iachawſzy / y wielką porażkę w nieprzyiaćielách vczynili. Potym̃ inſzą drogą wracáiąc ſię przyſzli do tey brony / gdźie był zdrayca oyczyzny: ktory z vbioru mniemáiąc áby byli nieprzyiaćiele bronę otworzył. W iechali w bronę / y nápádli ná ſtraż / á iż w hábyćie byli nieprzyiaćieſkim / zá nieprzyiaćioły mianych częśćią zabiiáli / częśćią ránili. Tu ieſli gołe ſpráwy chcemy vważáć / ten ſtroż bronny nie zda ſię nic złego vczynić / bo ſwoim ktorzy dobrze poſłużyli oyczyznie bronę otworzył. Ale iż tym vmyſłem w puśćił że mniemiał áby byli nieprzyiaćiele / nie cnotliwie vczynił. Przećiwnym ſpoſobem tych ktorzy w chodzących do brony pobili / ſpráwá ieſt zła y okrutna: ále nic złego nie vczynili / bo rozumieli áby byli nieprzyiaćiele. Gdy tedy chcemy rozſądźić / co ſię dźieie dobrze / co źle nie ták mamy pátrzyć co ſię zſtáło / iáko ktorym vmyſłem y ſpoſobem ſię zſtáło.

Do cnotliwego czynienia 4. rzeczy potrzebá.

Do tego czterech rzeczy trzebá / áby kto cnotliwie czynił. Náprzod / áby czynił wiedząc. Bo kto niewiedząc co czyni / áni chwały / áni nagány nie godźien ieſt. Druga / áby rozmyſlnie czynił. Bo gdźieby z przygody co czynił / ábo z iákiey námiętnośći / ábo przymuſzony / tenby nie czynił dobrze. Trzećia / áby w rozmyślániu poczćiwego y przyſtoynego ſię dźierżał. Bo gdźieby kto co czynił dla ſromoty / ábo chroniąc ſię karánia / ábo ſławy / ábo pożytku iákiego prágnąc / nie przyſtoynie vczyni / áni ma być mian zá dobrego człowieká. Poczwarte / áby záwżdyy

wżdy y ſtátecznie przy poczćiwym w káżdey ſprawie ſtał: bo ieſli po ßwánkuie/ od poczćiwego kiedy vchybi z przygody/ y z tráfunku/ nie wedle cnoty dobrze ſie będzie zdał czynić.

Rozſądek w wątpliwości.

Do rzeczy przyſtępuiąc/ nie káżdy kto czyni cnotliwie/ cnotliwym ieſt/ nie káżdy kto czyni ſpráwiedliwie/ ſpráwiedliwym ma być mian/ dla tych ktorym námienił okoliczności.

Ná dowody niżſe położone mowie. Ná 1. Cnotá/ cnotliwy vczynek/ y cnotliwie czynić: ſáć miedzy ſobą złączone rzeczy: iednák do tych wßytkich tych condicięy potrzebá/ ktorem powiedźiał/ z temi iedno bez drugiego nie może być. Ale ieſli zgołá weźmiem cnotliwe czynienie/ może ſtać przez cnoty. Dobrze vczyni Tyran/ gdy wroći ſkarb Rzeczypoſp. ále vczynek nie będzie dobry/ ieſli niechcąc/ wiedząc y ſtale vczyni. Ná 2. Dobrybi to dowod był/ gdyby rowne było porownánie tych rzeczy. Bo dźiwnaby to rzecz byłá/ áby ſie ten nie mial zſtać niepráwiedliwym/ ktory nechcąc/ wiedząc/ rozmyślnie/ niepráwiedliwie czyni. Ale iż niemáß w tym porownánia/ wedlug tych conditiey/ nie może być dowod prawdźiwy. Ná 3. Przez co nábywamy cnoty/ przez to záchowamy/ prawdá ieſt: ieſli ſtátecznośćy ſtałość bywa w záchowaniu: ále gdźie nie ieſt/ tám iuż muſi być niecnotá. Ná 4. Powiedźiało ſie dośtátecznie w Przeſtrogách/ czwartego Rozdźiału/ y ſam Ariſtoteles známienicie ten dowod dwoiáko pſinie: dla krotkośći powtore tego nie kłáde. Ná 5. Kto dobrze czyni/ cnotliwym ieſt/ prawdá ieſt/ gdy záwżdy czynić będzie dobrze y vſtáwicznie: ále z iednego cnotliwego vczynku żaden nie będzie cnotliwym. Do wßelkiey dobrey ſpráwy trzech rzeczy potrzebá krotko mowiąc. Woley ktora poczyna ſpráwe. Vmieietności ktora prowadźi do końcá ſpráwe/ ſtátecznośći y trwałośći/ ktora wßelkim vczynkom doſkonałość dáie. Rzeczeß/ Ariſtoteles mowi w tymże Rozdźiale: iż do cnoty nic nie pomoże vmieietność/ cnotliwie czynić potrzebá/ kto chce być cnotliwym: odpowiádam na to. Vmieietność dwoiáka ieſt/ głębokich rzeczy/ y od ſmyſłow dálekich: druga/ ſpraw potocznych. Vmieietności głębokich rzeczy do cnoty nie trzebá: ále vmieietności ſpraw/ ktore na okoliczności záleżą potrzebá/ iáko z kim ſobie poczynáć/ gdźie/ kedy/ kiedy/ y iáko przyſtoi. Takich okoliczności vmieietność do cnoty bárzo potrzebna.

Jáko kto dobrze czyni cnotliwym ieſt.

Do dobrości trzech rzeczy trzebá.

Vmieietność iáka do cnot potrzebna

Czego do ſpraw potrzebá.

Rozdź. 5.

Przyczyny ſpraw ludzkich.

TRzech rzeczy w ſpráwách vważámy/ władza/ ktora ma ſkłonność czynienia namietność/ ktore w ſprawach poſtępek wzrußániem y iákoby iákim poduſczeniem czym: nalog ktory ieſt vtwierdzeniem y doſkonałością ſpraw. Te trzy rzeczy Ariſtoteles zowie przyczynami ſpraw y vczynkow/ powodząc pięknie/ iż cnotá nie ná władzey/ nie ná namietności/ ale ná nalogu zaſiádłá: Cnoty z władze przyrodzoney/ iáko z pierwßey przyczyny pochodzą: z namietności pochodzą iáko w wtorey przyczyny/ porußáiącey y pomagáiącey. Ale z nalogu pochodzą/ iáko z przednieyßey przyczyny/ czyniącey/ ſtánowiącey/ y rodzącey cnoty/ y dobre vczynki. O władzey y ſkłonności do cnot z nátury daney ludźiom/ iuż ſie powiedźiało; ta władza rozum ieſt z nátury dáney/ o namietnościách/ iáko nas porußáią do cnot/ niżey doſtátecznie powiem. O nalogu tak mamy rozumieć: iż ieſt druga natura. By był kto naſkłonnieyßy do złego/ może te ſkłonność natury nalogiem w dobre obrocić. Co zá przyczyná tego niżey obaczyß. Że władza nie ieſt cnotą/ także y namietność doſtátecznie vkázuie Ariſtoteles w textćie/ czego niechce znowu przywodźić.

Jáko mamy rozumieć nalog: iáko go nábywamy: co do niego potrzebá.

Co przed tym mamy w ćśćiwie rzeczy ſpraw.

NA vmyſle naßym/ ábo ſnadź w tym złożeniu ciáłá/ y duße/ pięć rzeczy muſiem vważáć/ ktore ieden za drugą ſwym porządkiem idą. Naprzod władze ſpraw/ ábo czynienia cze°/ bądź to czynienia zgołá/ bądź złego ábo dobrego czynienia: potym namietności: potrzecie/ przyſpoſábianie ſie/ y iákoby droga do nalogu/ iáko ieſt pohamowanie/ trwałość w dobrym: poczwarte/ nalog: popráte ſpráwy ábo vczynki. Powiedźieliſmy iuż o władzách/ z ktorych przednich

iedna iest znaiąca/ druga pragnąca/ obie te władze do nałogu przynależą. Abowiem cnoty na zwyczaiu zależące/ ſą nałogi pragnącey władze: cnoty zaś na rozumie ſądowiące ſie/ ſą nałogi władze znaiącey.

Namiętności ſą materyą nałogow.

O namiętnościach też doſyć ſie mowiło: a to nawiecey pamiętać mamy/ iż ſą materya nałogow/ abo złych abo dobrych. Dobre nałogi cnoty ſą: złe nałogi/ złości/ grzechy/ y niecnoty ſą. Nałog możem dwoiako rozumieć; ſierokoſie znaczy wßelką ſprawę gruntowną y trwałą/ bądź w ćiele bądź tylko w duſzy: ſczuplo/ y właſnie/ ieſznaczy ſámę vmyſły/ ſprawę/ bądź to przynależy do władze pragnącey/ iako iest cnota ná obyczaiu zależąca/ bądź też do władze znaiącey/ iako iest cnota ná rozumie ſie ſądowiąca.

Nałog dwoiáko ſie rozumie.

Nabywamy nałogu przez powtorzenie/ y częſte ſprawy. Powtorzenie tych ſpraw może być więcſzey y mnieyſze/ według ſkłonności natury ſprawuiącego: Bo ieſli kto iest ſkłonny z przyrodzenia do czyſtości/ wnet ſie nałozy czyſtości: y będzie miał prędki nałog czyſtości/ Te ſprawy powtarzane dla doſtania nałogow/ rozmaicie zowiem według rozmaitych nałogow. W nałogach rzemieſlnych zowiem/ czynieniem abo robieniem: bo za częſtym ſtołow czynieniem/ zſtaie ſie człowiek ſtolarzem/ za częſtym botow robieniem/ zſtáie ſie ſzewcem/ y doſtaie ſobie nałogu tego rzemieſła. W roſtropności nałogách zowiem/ vżywaniem y bywałość w rzeczach: bo kto w rozmaitych przypadkach bywał/ nabywa ſobie nałogu roſtropności. W cnotach obyczaynych zowiemy zwyczaiem: bo za częſtym zwyczaiem ſkromnego iadła/ y picia doſtawamy nałogu wſtrzymieźliwość/ co też obyczaiem nazywamy. W nałogách cnot vmyſlnych/ zowiem ćwiczeniem/ vczeniem ſie/ y rozmyſlaniem. Bo vcząc ſie nauk/ doſtáiemy nałogow vmieiętności. Abyſmy ſie zdobyli na nałogi vmyſlne barzo potrzebna iest pamięć: do nałogow władze pragną cześciuż nie tak pamięć potrzebna (acz y tam nieco potrzebna) iako zwyczay. Nałog vmyſlny do bogomyślności przynależącey iest/ iako byſtrość oka/ ktorą zdaleka dobrze patrzemy; przypodobać go możemy nie widzeniu/ ale byſtremu widzeniu/ dobremu ſłyßeniu/ ić.

Skłonność do czego prędſzy nałogiemy.

Przez wiele nałogow rozmaite.

Do nauk pamięć potrzebna do cnot nie tak.

Nałog pragnącey władze/ właſnie iest iako przyrodzenie do dobrego nas we wnątrz wiodąc/ y tym ſpoſobem mowiemy: iż zwyczay obiaca ſie w przyrodzenie. A to ſie dzieie nie iżby zwyczay miał ſie obrocić w nature właſne/ ale dla tego naprzod/ iż zwyczay vtwierdza nałog/ nie inaczey iakoby też ſamo przyrodzenie to dało: do czego ſie zwyczaiemy: druga/ iż przez zwyczay tak prędko y łacno ſprawuiemy rzeczy/ iako przez przyrodzenie. Trzecia/ iż zwyczay podczas nie bywa bez odmienienia complexiey/ ktora iest poniekąd przyrodzeniem.

Dla czego zwyczay drugim przyrodzeniem zowiem.

Co iest namiętność: iáko ſie rodzi: ná czym záleży.

Do Rozd. 5.

Iż cnotá báwi ſie okolo ſpraw/ y namiętności/ potrzeba wiedzieć co ná namiętnościach. Namiętność ktorą Łacinnicy *Affectum* zowią iest wzrußenie wnętrzne człowieka pobudzone od rzeczy ktorą vpatrzemy ſobie/ abo miłą/ abo nie miłą; abyſmy iey ſie chwycili/ abo vchronili.

Co iest namiętność.

Gdy ná nas iáki áffekt/ ábo namiętność ma przypaść; pierwey ſie nam iáka rzecz nágadza/ ktora nas poruſza: Naprzyklad/ krzywdá abo co takowe° inſze°/ ta gdy będzie/ ruſza władze ſmyſłow/ ktore poznawaią/ że krzywda iest: potym iáka krzywdá: iż nieſie za ſobą złe/ abo dobre/ vćiechę/ abo ból; ktorą poznawßy/ dopiero ſie wzrußa chęć vchronienia ſie złego/ abo ćwiczenia ſie dobrego: w ktory wzrußeniu duchy w ciele mienią ſie/ ktore ſą ſubtelniuchną krwią ciała/ a zá takim duchow mienieniem/ barwiczką ná ćiele mieni ſie też rozmaicie/ iako w gniewie ßycia/ y twarz ſie zá czerwieni/ y iſkry w oczách świecą ſie/ koźiel rogi na czele ſtawia. ić. W boiaźni zaś biedniete człowiek/ drży/ zębami tupa. ić. Tu obaczyć możeß trzy ordynki wzrußenia. Pierwßey rzeczy takiey/ ktora ſie nas tkne. Wtorey vznánie oney rzeczy iáka iest. Trzeći wßyckiego o ciáłá mieniena od chęci y żądzy. Pierwßy iest początkiem namiętności/ y iakoby przyczyna wtoremu/ wtory zaś trzećiemu. Rzecz tedy ktora w ſobie ma początek namiętności ruſza/ a vznánie ono/ y iakoby rozſądek gdy rozważamy rzecz/ ktora ſie nas tkne/ ruſzany

Jáko ſie rodzi namiętność

Trzy ordynki wzrußenia.

bywa/

bywa/a potym też ruſza: zaś ciało wſzyſtko bywa wzruſzone tylko; a nieruſzane. Zkąd poznać iako namiętność iest czaſem mieniakiem cierpieniem/ czaſem też czynieniem.

Dwie władze do namiętności należą. Na chćiwości namiętność zależy.

Acz ſie do namiętności dwie władze przymieſzawaią/ to iest/ władze vznania/ y władza chćiwości: wſiakże namiętność wiecey ſie ſadzi na chćiwość. Władzy poznania powinność iest/ ſądzić/ o rzeczy ktora iest początkiem namiętności pochwalić ią/ abo poganić; nawet pobudzić władza chćiwości/ nakierowacić ná te abo ná owe ſtrone. Władzey zaś chćiwey ieſt vrząd/ poruſzyć ſie/ pić ſie do rzeczy doſtania/ abo vchromienia. Władza vznawaiąca: Naprzod o rzeczy ſądzi/ ieſli ieſt prawdziwa: potym ieſli ieſt miła y nie miła: gdy vpatrzie/ ieſli ieſt prawdá/ tym ſpoſobem nie wzbudza chćiwoſći: ale gdy vpatrzie/ ieſli ieſt miła abo nie miła nam/ abo naſzym przyiaćiołom. A ſłuſznie te władze obie łączymy w namiętnościach/ wzbudzeniu. Aboż iem chćiwość iż ieſt ſáma przez ſie ślepa/ niczegoby ſie nie chwytała/ ani chromiła/ chybaby była od władze poznawaiącey nakierowana: także też próżnoby było dobrego ábo złego vznánie/ gdyby nie było chćiwości. Záleży tedy namiętność/ na władzey chćiwości/ choć ieſt iey pomocna władza poznanie. Zkąd znać iż namiętności nie mogą być mniemániem/ iáko Cicero y Stoicy rozumieli: gdyż mniemánie około prawdy abo fałſzu chodźi. A iż ieſt władza chćiwości dwoiáka:

Władza chćiwości dwoiáká.

ieden prágnąca/ drugá gniewliwa: na obuiey namiętności ſie ſádowią.

Do Rozd. 5.

Jeſli namiętności w rozumie máią mieyſce.

W duſzy rozumney władze dwie.

IAko władzy ſmyſłow/ dwie władze ſie náyduią: prágnienie/ y gniewliwa władza: tak też w cześći duſzy rozumney dwie ſą władze/ wola/ y rozum: w ktorych ieſli ſie namiętność náyduie/ ieſt wątpliwość wielka/ gdyż z obu ſtron mogą być dowody nie małe. Naprzod/ że ſie muſzą namiętności w rozumie naydować/ z tego iáſnie ſie pokázuie/ iż człowiek przez władze bez rozumney/ zgadza ſie z bydłem y niememi zwierzęty/ także namiętności do władze/ chćiwości ſmyſłow przynależące ſpolne ſą obojm: ale człowiek nie tylko tym/ ale ieſcze inſzym y daleko wiecſzym namiętnościam podległym ieſt do chwały/ do cześći/ do nawyżſze dobrá przynależącem: ktore iż ſą ludźiom właſne/ muſzą też być właſne ludźiom przez właſność iego oſobną/ ktora ieſt rozum. A iż wiecey namiętności na człowieka przypáda: ztąd znać/ iż mieszczone ſą frazunki ludzkie/ ktore ludzki rozum wichruie/ nie tylko ſą rzeczy teraźnieyſze/ ale y przeſłe/ y przyſłe: wiele rzeczy ktorych ſie chwytamy/ y chronimy/ nie ſmyſłom/ ale rozumowi znáiome: dla ktorych my ſie bárzo trwożemy/ y kłopocemy. Ztąd Plutarchus okázuie człowieka być nánadźmieyſzym nad wſzytkie zwierzęta/ iż go wielkie namiętności iákoby iákie gwałtowne wiátry/ to tám/ to ſam kołyſą. 2. Grzechy y złości do rozumu przynáleżą/ gdyż ſą właſne ludzkie/ dobrowolnie ſie dźieią: y z wyborem: ale namiętności/ ábo ſą przyczyny grzechow/ abo ſáme grzechy/ gdy miary nie máią: tedyć też namiętności na rozumie ſie ſádzą. 3. Weſele/ rádość/ miłość/ mienawiść do rozumu przynáleżą/ nietylko do ſmyſłu. Bo Ariſtoteles powiada przyiaćielſtwo przynależeć do rozumu: gdyż przyiaćielſtwo ieſt/ vgruntowana miłość/ także też rádość powiedźiał do myśli przynależeć: co gdy tak ieſt/ tedyć namiętności do rozumu też przynáleżą. 4. Stoicy zwłaſzcza Chryſippus/ gdy twierdźili/ iż ſámemu człowiekowi namiętności przynáleżą: y powiádali być mniemániem/ vznániem; tedyć do rozumu przynáleżą.

2. Grzechy złości w rozumie ſą.

3. Weſele/ rádość/ miłość do rozumu przynáleżą.

4.

Że ſie nie náyduią námiętności w rozumie dowody.

Z drugiey ſtrony namiętność nie bywa przez poruſzenia krwie/ duchow abo iákiey cześći ciáłá: ale w rozumie niemáſz żadnego poruſzenia ciáłá/ gdyż rozum nie vżywa naczynia cieleſnego: tedyć namiętność nie ſądzi ſie na rozumie. 2. Namiętności miárkowáne biorą/ od cnot w zwyczaiu położonych: tedyć namiętności tám ſie náyduią/ gdźiey cnoty obyczayne/ ktore Ariſtoteles kładźie w władzey chćiwości ſmyſłow/ nie w władzey rozumu: iáko niżey obaczymy. 3. Wzruſzenie to dla vchromienia ſie złego/ y doſtánia dobrego bawi ſie około ſczegulnych ſpráw: bo czego ſie chcemy vchronić/ ieſt rzecz ſczegulna: á rozum nie bawi ſie około rzeczy poiedynkowych y ſczegulnych/

1.

2.

3.

Że ſie náyduią namiętności w rozumie 1.

gulnych/ ale tylko około powßechnych: tedyć namietność ktora ieſt wzrußeniu vchronienia ſie czego/ abo doſtánia/ nie
4. może przynależeć do rozumu. 4. Ariſtoteles *in Phiſicis* powiadał/ iż tylko do władzey czućia/ y ſmyſłow mienienie przynależy/ nie do myśli y rozumu: á namietność ieſt mienieniem/ iákoſmi powiedźieli/ iż ſie mieni wniey człowiek: tedyć tylko do władze chćiwośći ſmyſłow przynależy namietność/ nie domyśli. 5. Naprzodku też ksiąg o dußy/ tenże Philoſoph
5. mowi/ iż namietnośći wßytkie ſą ſpolne dußy y ćiału/ y z complexią dźiwną nieiaką ma ſpolność/ gniew/ ćichość/ boiaźń/ miłośierdźie/ vfność: náwet weſele/ rádość/ lubić co/ nie nawidźieć co/ gdyż z temi záraz co ćierpi/ y mieni ſie ćiáło. ꝛc. Tedyć ztąd znać/ iż namietność nie przynależy do chćiwośći myśli/ ale tylko do chćiwośći ſmyſłow.

Namietnośći dwoiáko ſie rozumieią.

Ná to żebyſmy mogli co gruntownego odpowiedźieć: Naprzod mamy wiedźieć/ iż namietność możem dwoiáko rozumieć. Naprzod/ właſnie ile znaczy wzrußenie przynależące do chćiwośći ſmyſłowych złączonych z nieiákim mienieniem ćiáłá/ iákoſmy wyżßey opiſáli. Potym znaczy to/ co we właſney namietnośći abo podobieńſtwo/ abo iáką bliſkość záchowuie/ ktore podobieńſtwo może być wietße y mnieyße.

Namietność dwoiáko do władzy przynależy.

Druga/ mamy wiedźieć/ iż namietność dwoiáko może przynależeć do władzey. Naprzod/ iż wzgledem rzeczy pobudzáiącey namietność/ potym wzgledem rzeczy ná ktorey ſie ſądźi namietność.

Roſtrzygnienie wątpliwośći.

To położywßy mowie/ iż namietnośći według podobieńſtwá rozumiane/ nie tylko myśli ludzkiey/ ale też y P. Bogu/ y Anyołom przynależą: Zkąd mowiemy/ iż Pan Bog gniewa ſie/ żáłuie/ zmiłuie ſie. ꝛc. Co mu przynależy wyſoce/ y według ludzkiego vważánia. Abowiem my wßytko czyniąc z namietnośćiámi/ niebieſkim duchom przypiſuiemy podobny poſtępek ſpráwowánia. Jeſli bierzem namietnośći właſnie/ ná czȳ rzecz iż przynależą myśli/ y iey chćiwośći/ ktorą wolą zowiem/ iáko przyczynie kieruiącey rzecz wzbudzáiąca namietność/ ale nieiáko rzecz/ ná ktoreyby namietność miáłá záśieść/ gdyż namietność nie bywa przez mienienia ćiáłá. Wßák z namietnośći przynależą tylko do chćiwośći ſmyſłowey/ względem rzeczy/ ná ktorey namietność záśiadłá. Z ktorych powieśći łácne rozwiązánie węzłow pierwßych vczynić/ y przećiwne dowody zgodźić.

Wiele ieſt namietnośći ogułem.

NAmietnośći likiem trudno wypowiedźieć: gdyż rozmaićie ich wyliczáią Authorowie: Thomas liczy ich iedennaśćie. Cicero czterech liczy przednieyßych/ od ktorych inße pochodzą: Fráſunek/ boiaźń/ rádość/ chćiwość. Pod fráſunkiem zámyka zazdrość/ zawiść/ miłośierdźie/ vćiſk/ vtrapienie/ boleść/ lament/ płacz/ przykrość/ vdręczenie/ deſperácya/ y tym podobne. Pod boiaźnią/ zámyka leniſtwo/ wſtyd/ ſtrach/ drżenie/ omdlenie/ trwogę/ y tym podobne. Pod chćiwośćią/ gniew zámyka/ zapał/ nienawiść/ niechęć/ nieprzyiaźń/ niezgodę/ niedoſtátek/ y tym podobne. Pod rádośćią zámyka roſkoß/ vkochánie/ lubość/ chełpliwość y inße. Galenus ßeść wylicza namietnośći: zapał/ gniew/ boiaźń/ fráſunek/ zazdrość y chćiwość gwałtowną. Drudzy iáko Hermolaus Barbarus kłádźie cztery. Nádźieie/ boiaźń/ rádość/ fráſunek. Wywodząc ták. Rzecz ktora ſie nam nagadza/ abo ieſt dobra/ abo zła. A tá abo iuż ieſt/ abo będźie. Jeſli rzecz ieſt dobra/ wzbudza ſie rádość/ ktora ieſt poruſzenie ſercá/ ktorym ſie ßerzy/ y rośćiąga kocháiąc ſie w dobru obecnemu. Jeſli ieſcze nie máß dobrey rzeczy/ ale iey czekamy/ wzbudza ſie nádźieiá przez ktorą ſerce gotuie ſie ku obiećiu dobrá. Jeſli záś będźie rzecz zła obecna wzbudza ſie fráſunek/ przez ktory ſerce ſie vćiſka/ chroniąc ſie złego. A ieſli ieſcze nie máß złego/ ale ma przyść ná nas/ wzbudza ſie w nas boiaźń/ przez ktorą ſerce ſie kurczy/ áby nie było złym przyßłym vćiśnione. Niektorzy tylko dwie ſtudnice czynią namietnośći: roſkoß y bol.

Wywod czterech namietnośći.

Jeſli chcemy z gruntu przednie namietnośći náznáczyć/ mamy vważáć poſtępek w namietnośći/ w ktorym trzy rzeczy vpátruiemy: przodek/ śrzodek/ y koniec. Ná końcu nie bywa wzrußenie/ ani ſkłonność do iákiey rzeczy/ ale coś pochodzą-

Poſtępek namietnośći.

cego z wzruszenia/ y iakoby dostanie rzeczy: bo gdzie koniec iest/ tám iuż nie bywa postępku y ruszenia/ áni mienienia iákiego/ gdyż namietność iest pochop/ y ruszenie sie do iákiey rzeczy. Ná końcu tedy vważamy tylko roskosz/ y bol ktore idą zá namietnośćiámi/ á nie są namietnośći Bywa tedy ruszenie od przodku/ do śrzodku/ y od śrzodku do końcá wzgledē ktorych możem postánowić przednieysze namietnośći/ iákoby studnice/ z ktorych wszytkie mogą płynąć. Naprzod/ iesli chcemy ogulnie postánowic przednieysze namietnośći/ będą dwie/ miłość y nienawiść: ktore przynależą do obu chćiwośći smysłowych/ to iest/ chęći y gniewliwey władze: iesli chcemy rozdzielniey o tym mowić/ mogą być cztery przednieysze namietnośći/ z ktorych dwie máią mieysce náprzodku/ iáko miłość/ y nienawiść: dwie máią mieysce: w śrzodku rzeźwiość do rzeczy iákiey y chćiwośći. Dowod tákiego postánowienia idzie stąd/ iż namietność wzbudza sie z rozsądku o rzeczy/ ktora ná nas przypada: iesli dobra abo zła: iesli dobra/ wzbudza sie miłość: iesli zła wzbudza sie nienawiść. Są tedy ogulne dwie namietnośći/ do ktorych insze sie śćiągáią miłość y nienawiść/ iákoby zezwolenia y nieprzyzwolenia władze/ chćiwośći smysłow. A iesli chcemy rozdzielniey postánowić/ iż zá miłośćią pochodzi wzruszenie śrzednie/ máiąc sie do rzeczy oney/ ktora iest przyczyná namietnośći/ wzruszenie w władzy prágnienia może być nazwana chćiwość władzey gniewliwey/ rzeźwość vmysłu. A ták te są przednieysze namietnośći zdrożnie postánowione: iesli chcemy chćiwość y rzeźwość spolnie vczynić oboiey władzy y prágnącey/ y gniewliwey: możem chćiwość y rzeźwość vważáć/ iáko chwytániem sie czego/ y vchronienie. Będą tedy cztery głowne namietnośći/ miłość y nienawiść/ iáko przodek/ chwycenie sie czego/ ábo vchronienie iáko śrzodek.

Przednieysze namietnośći/ miłość: nienawiść.

Jesli roskosz y boleść są namietnośći.

Mniemánie pierwsze.

TRudna iest powiedźieć/ iáko roskosz y boleść przynależą do namietnośći/ oczym mniemánia są rozmáite. Jedni powiadáią/ że roskosz y boleść/ są głowne námietnośći z ktorych insze wszytkie pochodzą. Jesli namietność iest/ wzruszenie władze/ chćiwey smysłow/ tedyć roskosz y boleść będą namietnośći. Bo roskosz ogulnie wźięta iest spráwowánie bez przeszkody/ sczegulnie wźięta iest rozszerzenie vmysłu y krwie dla vćiechy rzeczy ninieyszey. Boleść iest zaś vmysłu śćiśnienie/ dla iákiey przykrey rzeczy. Druga/ trzy rzeczy przynależą do władze chćiwośći smysłowey/ władze namietnośći y nałogi/ iáko Aristoteles powiedział roskosz/ y boleść przynależą do teyże władze/ á nie iest áni władzą/ áni nałogiem/ tedyć musi być namietnośćią. Z drugiey strony Plato powiadał/ iż wszelka namietność iest przymieszána do rádośći y bolu/ to iest/ skłáda sie z roskoszy y z bolu. Jesli sie namietność skłáda z roskoszy y z bolu: tedyć roskosz y bol namietnośćiámi nie są/ gdyż szarość nie iest czarno/ áni biało. Aristoteles też powiedział/ iż roskosz y bol chodzi zá káżdą namietnośćią/ iesliż zá káżdą namietnośćią chodzi roskosz y bol/ tedyć nie są namietnośćiami. Tenże w pierwszych Księgach *Rethoricorum* wiele mowi o roskoszy y boleśći/ y tamże obiecuie sie mowić o namietnośćiach/ skąd znać/ iż gdzieby roskosz y bol/ byli namietnośćiami/ niepotrzebaby mu było obiecowáć sie mowić o namietnośćiach: ponieważ o roskoszy y boleśći/ mowiąc o namietnośćiach mowił.

Co iest roskosz.

Co iest bol.

Mniemánie drugie

Ná to abysmy co powiedźieli pewnego: Naprzod mamy wiedźieć/ iż roskosz iest troiáko. Jedna iest głową y studnicą wszytkich namietnośći/ ktora sie wzbudza z vznánia rzeczy pożyteczney: ábo niepożyteczney. Druga roskosz iest/ ktora bywa ná końcu/ gdy iuż rzeczy dostániemy/ ábo iey postradamy. Trzećia roskosz iest śćiskłe wźięta pochodząca z tknienia y skosztowánia/ á ták iest gwałtowna. Co mowię o roskoszy/ toż rozumiey o boleśći troiákiey. Pierwsza y wtora roskosz w obudwu władzach chćiwośći náyduie sie: trzećia tylko w żądzy. Pierwszą roskosz znaczy Aristoteles/ gdy mowi: iż káżda cnota położona iest ná roskoszy y bolu/ gdyż człowiek dobry z tego sie weseli y frásuie/ z czego przystoi. O ktorey Aristotes wspomniał *Cap: 3. y 5.* gdzie mowi zákáżdą namietnośćią idzie roskosz/ ábo

Roskosz troiáka.

ſkoß/ abo boleść. O trzećiey powiadał temi słowy/ w trzećich kśiegách/ wſtrzymieżliwość báwi ſie około roſkoßy y boleśći/ y miárkuie ie.

Roſkoß vprzedza y chodźi zá namietnośćią.

To też wiedźieć przyſtoi/ iż roſkoß y boleść/ iáko vprzedzaią/ ták też chodzą zá namietnośćiámi. Bo niemáß żadney namietnośći/ ktoraby nie miáłá do śiebie przymießáney/ ábo roſkoßey ábo bolu: wßákże oná roſkoß ábo bol/ ktora od początku áż do końcá/ zá namietnośćiámi idźie/ iedná ieſt poſtáćią y iſtnośćią/ chybá rożna według wielkośći abo mniejßośći/ iż náoſtátku może być wietßa/ ábo mnieyßa: á ſłußnie/ bo ieſliż rußánie od przodku nie ieſt rożne od rußenia do końcá: tedyć też y roſkoß náprzodku ieſt iedná/ z oną ktorą náoſtátku tylko może być wietßa abo mnieyßa/ czyſtßa/ ábo ßpetnieyßa.

Roſkoß idźie zá rußániem.

Trzećie/ mamy wiedźieć/ iż roſkoß nie ieſt rußánie iáko Ariſtoteles vczy w dźieśiątych kśiegách/ ále tylko idźie zá rußániem/ ile przez rußánie doſtępuiem czego pożytecznego; á z przećiwnego powſtáie boleść. To położywßy mowie: naprzod/ iż roſkoß y boleść nie ſą właſnie namietnośćią: gdyż namietność ieſt wzrußenie/ á roſkoß y boleść nie ieſt wzrußenie/ ále zá wzrußeniem poſtępuie. Potym mowie: gdyż zá doſtániem końcá/ przez wzrußenie: idźie roſkoß/ á zá niedoſtániem bol: ale namietnośći ſą wzrußenia/ przez ktore doſtáiemy abo niedoſtáiemy końcá ſłußnie namietnośći twierdźiemy tákiemi być/ zá ktorym zawżdy abo roſkoß/ ábo żal chodźi. Nie ieſt tedy właſnie namietnośćią roſkoß/ áni boleść: co iáſnie okazuie Ariſtoteles w dźieśiątych Kśiegách/ przećiwko Platonowi/ gdy mowi: iż roſkoß nie ieſt rußániem ſie/ áni rodzeniem. Potrzećie mowie: Namietność dwoiáko możem bráć właſnie/ ile ieſt wzrußenie przynależące do chćiwośći ſmyſłowey: abo nie właſnie/ ile ieſt iákim przymiotem/ bądź ieſt wzrußánie/ bądź początek/ bądź co z wzrußánia pochodzącego. W pierwßym rozumieniu roſkoß y boleść/ nie właſne mogą być názwane namietnośćiámi/ iáko rozumiał Plato y Stoicy/ ktorzy położyli głowne namietnośći: roſkoß y bol.

Roſkoß y bol/ nie właſnie ſą namietnośćią.

Wiele ieſt namietnośći likiem.

ACzeſmy iuż głowne namietnośći wyliczyli cztery/ miłość y nienawiść/ chwycenie ſie czego/ ábo vchronienie: wßákże możem też powiedźieć o inßych/ ktore z tych pochodzą głownych/ w ktorych mamy rzecz vpátrowáć/ ktora namietność czyni ták w żądzey iáko y we władzey gniewliwey. Miłość ieſt głową namietnośći: mnieyße ſą/ miłość ćieleſna/ miłość iádła/ pićia/ ſłuchánia baiek/ miłość gładkośći/ miłość pieniędzy/ miłość czći/ ſławy/ zwyćieſtwá/ miłość oddánia dobrodźieyſtwa. ꝛc. Co obaczyß z tey tablice.

- Przynależąca rzecz do władze żądzey/ abo ieſt. ☞
  - Przednieyßa
    - Náder gwałtownie vćieſna — Jáko ieſt.
      - Miłoſtká Wenery/ ktorą zgołá zowiem miłośćią: á inße z przydátkiem/ iáko miłość złotá/ pieniędzy czći/ y zwyćieſtwa. ꝛc.
    - Nie ták gwałtownie vćieſna — Jáko ieſt.
      - Roſkoß przynależąca do
        - Tknienia. — Przednie.
        - Koßtowánia — Przednie.
        - Widzenia. — Poślednie.
        - Słuchánia. — Poślednie.
        - Wonienia — Poślednie.
  - Nie przednieyßa ále do niey przynależą/ ábo ieſt iáko.
    - Naczynie wykonánia żądz iáko dar.
      - Nátury iáko.
        - Gładkość.
        - Zdrowie.
        - Wzroſt.
        - Vrodá.
      - Fortuny iáko.
        - Pieniądze.
        - Bogáctwo.
        - Doſtátek.



Podobna

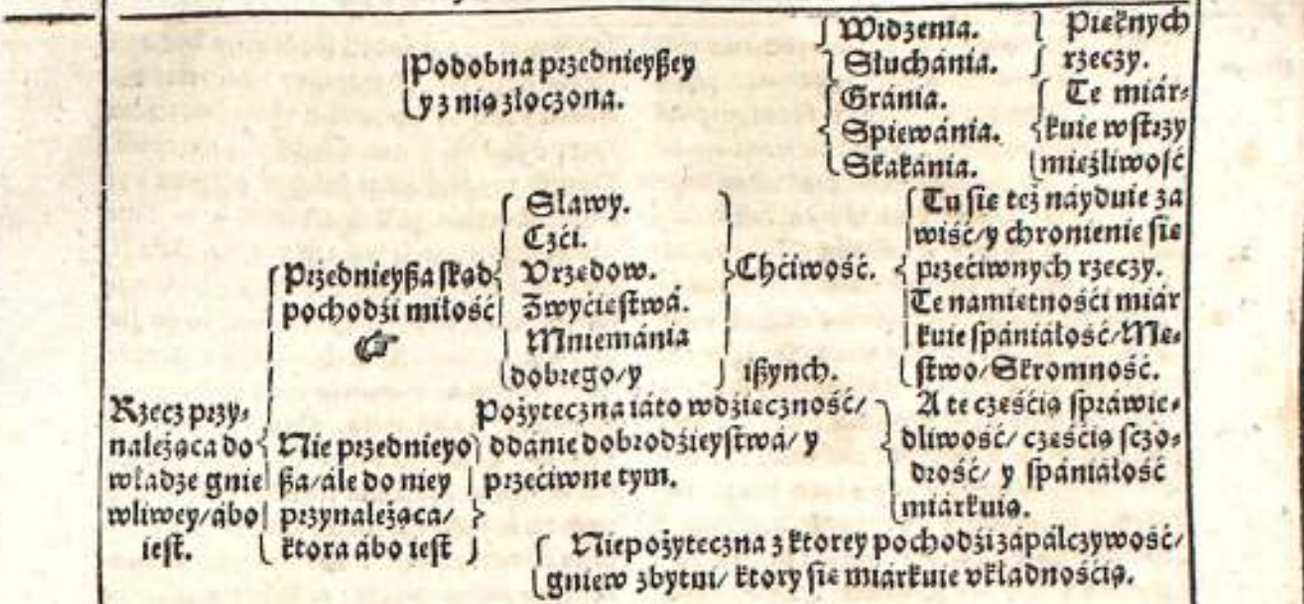

Jeſt tedy wiele oſobnych namiętności/ z ktorych drugie nie máią własnych przezwiſk/iáko ſie okaże niżey: gdy ſie mowić będźie o ich miárkowániu: to ieſt/ o cnotách/ ktore obrzezuią niepotrzebność wßeláką w namiętnościách. Mamy tu krotko wiedźieć rzeczy przynależące do władzey pożądliwey/ y do władzey gniewliwey: rożne ſą/z czego ſie też rożność pokázuie między temi władzámi. Rzeczy ktore ſie zdádzą godne miłości/ niektore przynależą wiecey do ćiáłá y do iego vkochánia/ á te ſie ściągáią do władzey pożądliwey. Niektore przynależą wiecey do vmyſłu/ iáko miłość ſławy/zwycięſtwá/ć. á te przynależą do żądze gniewliwey. Rzeczy około ktorych ſie báwi władza pożądliwa/ſą dobre/ ábo złe/ przynależące do roſkoßy ćieleſney/ á zwłaſcza dotknienia y koßtowánia przednie: á poſlednie do inßych ſmyſłow/ábo ſnádź do náczynia roſkoß/ iáko ſą bogactwá/ pieniądze ć. Rzeczy około ktorych ſie báwi władza gniewliwa/dobre ábo złe/ do vmyſłu przynależą/ iáko do cześći/ ſławy/ oddánia pieniędzy ſchowánych/dobrodźieyſtwá nágrodzenia/ krzywdy odpárcia. Te pożądliwość Plato zowie báczną/ vśiłuiącą: á pierwßą/ zowie wßeteczną/ y łákomą.

Ktore rzeczy przynależą do władze pożądliwey/ ktore do gniewliwey.

1. Dowod.

2.

3.

Jeſli namiętności zgołá ſą złe.

Stoicy ktorzy wßytek ſwoy rozum obracáli do ludzkich obyczáiow wypolerowánia/ mniemáli iż namiętności wßeláke ſą złe/ przećiwko przyrodzeniu/ y przećiwne rozumowi/ ktore káżdy człowiek obyczáyny/ y mądry: ma z ſiebie wykorzeniáć/ czego dowodźili. 1. Z ſámego imienia/ namiętności/ Łácinnicy *perturbationes* zowią/ iákoby záburzenie vmyſłu: á záburzenie vmyſłu pokoy wywraca/ ná ktorym ſcześćie ludzkie záwiſło: tedyć namiętności/ iáko złe máią być wykorzenione. 2. Namiętności ſą wzrußáne gwáłtowne/ vmyſłu kłopot/ y choroba/ktora ma być cnotą vleczoną/ ſą pobudki do niecnot: dla ktorych przymiotow nie tylko ich zálecáć nie mamy/ále owßem wielce gánić. Albowiem iáko w zdrowym ćiele/ nie ma być namniey choroby: w oſtrym wzroku nie ma być namniey ćiemności: w przedkim ſłuchu/ nie ma być żadnego wnętrznego ßumu: tak też w dußy dobrze ſwe ſpráwy odpráwuiącey/nie ma być żadney trwogi/ żadnego wzrußenia. Trzećia/ człowiek dobry y mądry/ ma ſie co nápodobnieyßym czynić duchom bezćielnym/ dußom niebieſkim: Pánu Bogu: ále w Pánu Bogu y w duchách niebieſkich/ niemáß żadney namiętności: tedyć też y w ludźiách dobrych nie máią być. Siłá inßych dowodow mogłibym przywieść/ále doſyć będźie na tych.

Iż namiętności ſą złe.

Iż namiętności ſą dobre.

Przećiwną ſtronę trzymáli Perypátetycy/ktorzy mowili/iż ſą dobre namiętności y potrzebne ludzkiemu żywotowi/ tylko żeby ſie miárkowały przez cnoty/ y to wykorzenienie namiętności/ ktore Stoicy/ wnośili/ nie tylko niepotrzebne/ále y

głupie być

1. Dowod.

głupie być dowodźi. 1. Przyrodzenie nic nie czyni prożno/ y bez przyczyny: gdyż iest przyrodzenie od Boga/ ktore wypełnia postánowienie Boże: ale namiętności nátura nam wßytkim dáie: tedyć muſą być nie prożne/ y nie możem tegᵒ rzec/

2. aby złe miały być. 2. Doświadczenie to ſámo okázuie: iż gdy dobrze namiętności używamy/ nieſłychane pożytki od nich odnoſiemy. Abowiem dla tego namiętności nam ſą dáne/ abyſmy tym prędzey przedſięwźięcia náßego dokázali// pewniey go otrzymali/ y wdzięczniey używali: iżebyſmy namiętności iáko ſługi naczynia używáli: á gdy ſługi/ naczynia/ będźiem przyſtoynie używać: będą pożyteczni bárzo do rozmaitych ſpraw: tedyć y namiętności pożyteczne ſą/ do wielu ſpraw zá dobrym ich używániem/ nie mogą tedy być złemi zgołá. 3. Weźmy przedſię głowne namiętności. Miłość/ y nienawiść: ktore ták wyżrzem potrzebne: że żaden człowiek przez nich nie może ſię obeyść; bo człowiek dobry/ rad nie rad/ muſi miłować cnoty/ muſi miłować poczciwość/ muſi miłować dobrych ludźi: przeciwnym ſpoſobem muſi nienawidźieć niecnoty/ muſi nie łáſkaw być ná złe ludźi: Kto żołnierzeż gniewem dla oyczyzny walczące zgáni: chybá by miał przeciwko ſobie mowić/ przeciwko przyrodzeniu.

3. Przez namiętności nie można ſię obeyść.

Namiętności dwoiákie.

Namiętności z ludzkiey winy złe/ nie ſámy z ſiebie.

Nie báwiąc ſię długo mowimy/ iż namiętności ſą dwoiákie: iedne zgołá złe/ iáko ieſt chciwość cudzegᵒ/ chciwość morderſtwa/ cudzołoſtwa. ꝛc. Drugie ſą względem używáiącego/ złe ábo dobre. Owßem ſame z ſiebie nie ſą złe/ ale dla ludzkiey winy. Bo może ſię trafić błąd: gdyż nie iednáko zawżdy o rzeczach ſądźimy. Co ieſt złego/ ſądźimy czaſem być dobrᵉ: á co dobrego będźie/ czaſem rozumiemy być złe. A zá tákowymi rzeczy rozſądkiem namiętności chodzą: ponieważ muſiem pierwey rzecz vważyć: á zá vważeniem rzeczy/ wzbudza ſię namiętność. Dla czego gdy co zbłądźi rozſądek/ wnet winę kładźiemy ná namiętność. Regulus gdy ſię wracał z Rzymu do Cárthagińczyków: choć wiedźiał/ że tam miał pewną śmierć podiąć/ z weſelem y z rádością ſzedł: bo ſądźił/ że ta śmierć iego miała mu być ku poczciwości. Zaś Pompeiuſza/ gdy Cæſar z woyſkiem to tám/ to ſám gonił/ fráſował ſię: iż ſądźił ſromotną być one ſwoie vćieczkę. Apoſtołowie deſpekty odnoſili z weſelᵉ/ bo ſądźili/ iż im poczciwa rzecz była dla Páná Chryſtuſá cierpieć. Dawid zaś fráſował ſię/ gdy od ſyna był prześládowan/ za deſpekt ſobie wźiął: nie mogł nie żałować/ y fráſować ſię. Obá ci Dawid y Apoſtołowie/ o rzeczach dobrze ſądźili/ choć rożnym ſpoſobem/ to co ſię działo/ rozumieli. Leccy ludźie y głupi/ pochlebſtwá rozumieią być dobre: prędko w nich ſię kochaią. Drudzy máczey o nich ſądzą/ widzą być obłudne: przeto ſię ich chromą. Kochaią ſię w práwych cnotách: á drudzy ich nienawidzą/ gdyż ſkażonego rozſądku ſą: Druga/ namiętności ábo máią miárę/ te dobre muſiemy zwáć/ gdyż ſię w cnotę obracaią; ábo ſą bezmierne: á te ſą zgoła złe/ y niecnotámi. Nie ſą tedy namiętności złe zgołá wßytkie/ ale niektore/ á z tych niektorych te ſą dobre/ ktore ſię miárkuią przyſtoyności: ale ktore od poczciwości y przyſtoyności ſą daleko: nie mogą być pochwálone. Sam Pan Chryſtus płákał/ ſmećił ſię/ miłoſierdźiem zięty był/ nie był przez namiętności: wßákże te namiętności przyſtoyne były. Starać ſię tedy nam przyſtoi/ abyſmy wykorzenili z ſiebie złe namiętności/ ktore ſą rozumowi przeciwne: á żebyſmy ſię ná dobre namiętności y rozumowi przyſtoyne/ zdobywali/ y vtwierdźali ie w ſobie.

Odpowiedź ná dowody wykorzeniáiące namiętności.

Ná dowody Stoikow/ może ſię łátwo odpowiedźieć. Ná to co mowią/ záburzenie vmyſłu pokoy wywráca/ y ktore rozumowi ieſt przeciwne: przyczyná tegᵒ ieſt: iż świecki pokoy nie ná prożnowániu/ ale ná prácey y poczciwym kłopocie należy. Toż ſię też może powiedźieć na drugi dowod: iż namiętności bezmierne ſą choroby vmyſłu: ále mierne nammiey nie ſą/ owßem pomoc do ſpraw vmyſłowi dáią. Ná trzeći odpowiádam: iż cokolwiek doſkonałości ſię náydnie w ludźiách/ to przypiſuiem P. Bogu/ wßákże iemu to wymoſłym obyczáiem przynależy: człowiekowi/ ile może znieść vlomność iego: a widźiemy iż Pan Bog okázuie ſłuſzny gniew/ miłoſierdźie. ꝛc.

Jeſli namiętności/ y obyczáie/ pochodzą z complexiey/ ábo ćiáłá poſtánowienia.

Co complexya zowią.

Maią iedni poſtánowienie ćiáłá / gorące y ſuche: iáko ći w ktorych cholerá pánuie: drudzy gorące y wilgotne / iáko ći w ktorych krew pánuie: drudzy źimne y wilgotne / iáko phlegmátykowie: drudzy źimne y ſuche / iáko melánkolicy / to zowiemi complexyą. Gálenus naprzednieyſzy Philoſoph y lekarz nápiſał kśięgi o tym / iż według complexyey / náyduią ſie w ludźiách obyczáie / y namietnośći. 1. Dowodźi tego do świádczeniem ſámym / iż widźiemy według rożnośći mieyſc / ćiáłá poſtánowienia / czáſow głownieyſzych / żywnośći / zabaw / wiekow / rożne powſtáią obyczáie / y namietnośći. Ztąd z narodow iedni ſą waleczni / drudzy nie waleczni: iedne do pomſty prędkie / drugie nierychle: iedne rozumem wiele mogą / drugie nie. W Tátárzech nie naydźie y iednego Philoſophá / á we Włoſzech y w Hiſzpániey wiele: w Miáſtách rożnych / rożne obyczáie y namietnośći: w Poznániu poważni / we Lwowie wymowni / w Krákowie ludzcy ludźie / tákże w Powiátách rożne ſą miedzy ſzláchtą obyczáie: Sieradzánie gniewliwi / Podgorzánie piiánice / Mázurowie rádniey krzywdę vczynią / niżliby ią mieli ćierpieć: Ruſka ſzláchtá gośćinna. ꝛć. Tákie rożne obyczáie / y namietnośći pochodzą z rożnego poſtánowienia mieyſc / y complexyey ćiáłá. 2. Ariſtoteles tákże w kśięgách o duſzy / dla rożnośći complexyey / iednych powiáda być gniewliwych / drugich bynamniey; niektorych mowi być lekliwych / drugich śmiáłych; y tenże świádczy / iż niektore początki / iákoby naśienia przyſzłych obyczáiow w dźiećiách ſie pokázuią. 3. Zkąd Lácedemończycy Conſtytucyą vczynili / áby dźieći do tych náuk vczyć dawáli / do ktorych widźieli ie ſkłonne / áby záchowáli ono. Nic nie vczyniſz przećiwko przyrodzeniu. Bo przyrodzenie byś od śiebie widłámi wypychał / przećię ſie do ćiebie gárnie / y wraca: co ieſli ták ieſt / tedyć obyczáie idą według ludzkiey complexiey Czego iáſniey potwierdza Ariſtoteles / gdy mowi: ſubtelnego ábo miękkiego ćiáłá ludźie rozumem wiele mogą: tákże powiedźiał: iż melánkolia ludźie czyni ſpoſobne do náuk / y vmieietnośći. 4. Nád to / ſzláchectwo muśiáłoby vpáść y nizacz nie ſtáć / gźieby obyczáie / y namietnośći nie miáły pochodźić z complexyey ćiáłá. Bo ludźie ſzláchetni dla tego dobrze wrodzeni ſą / iż od oycow Complexią wźięli ſkłonną do obyczáiow poczćiwych / y do ſpráwowánia zacnych rzeczy / y mogą też rodźić dźieći z nátury / do cnot ſkłonne. 5. Náoſtátek zgodna ieſt ſentencia mądrych ludźi / zwłaſzczá Stoikow / iż pierwſze poruſzenie nie ieſt w náſzey mocy: tedyć muśiem ſie wzruſzáć z przyrodzenia / rádźi / nie radźi: á ták namietnośći muſzą pochodźić z complexiey ſámey ćiáłá. 6. To ieſzcze przydam / iż zá odmienieniem lat odmienia ſie complexya / odmieniáią ſie też obyczáie: ſkąd inſzych obyczáiow młody / inſzych mąż / inſzych ſtáry. Zá complexią tedy chodzą namietnośći / y obyczáie.

Gálenowe dowody iż obyczáie pochodzą z complexyey.

1.

2.

3.

4.

5.

6.

Mniemánie przećiwne.

Tákie mniemánie przećiwne ieſt náturze / y ſámym obyczáiom. 1. Abowiem obyczáie dla tego ſą / y tákie imie máią: iż nie z nátury / ále ze zwyczáiu pochodzą: iáko vczył Aryſtoteles we wtorych kśięgách: á gdźieby z complexiey pochodźiły / nie z zwyczáiu / z náturyby były w ludźiách. 2. Toż ieſt przećiwko doświádczeniu. Bo widźiemy / rozum w nas z przećiwia ſie ſkłonnośći / ktora od complexyey pochodźi: y czáſem pánuie: ták iż obyczáie nie będą według oney przyrodzenia ſkłonnośći. Jáko Sokrates będąc z nátury ſkłonny do złego: zſtał ſie dobrym. Bo gdy z obrázu ieden Phiſiognom / oſądźił być Sokrateſá złym: gdyż ták okázowáłá poſtáć iego y complexya / odnieśli to vczniowie do Sokrateſá mowiąc: że ták o tobie źle rozumie ten Phiſiognom. Odpowiedźiał im: Daycie mu pokoy. Tákimem miał być / ále mie náuki inákſzym vdźiáłáły / y zwyczáie. 3. By ták było / prożneby były náuki / prożne vmieietnośći / prożna náuká Philoſophiey / y wſzytkie dobre czynienia: gdyż z nátury káżdy miałby ſwoie obyczáie / ſwoie namietnośći. 4. Gdźieby obyczáie y namietnośći pochodźiły z complexiey y nátury: nie trzebaby káráć złych / gdyż im te złość náturá / y complexya dáłá: ná náturę ſie tylkobyſmy mieli ſkárżyć / nie ná złego człowieká. 5. Szłoby też zá tym: iżby wolność / wybor ludzki / muśiał ſie wniwecz obroćić / gdźieby zá complexyą miáły iść obyczáie.

1.

2.

3.

4.

5.

Rozſtrzygnienie

Ten węzeł abyſmy ſnádniey mogli ro-

wątpliwośći.

związáć: mamy wiedźieć/ iż w nas náyduią śie trzy rzeczy/ skłonnośći do namiętnośći iákich/ namiętnośći/ y obyczáie/ ktore są iákoby przodek/ śrzodek/ koniec.

Obyczay dwoiáki.

Obyczáie nie są zgoła namiętnośći/ ale namiętnośći miárkowane/ y sposoby ich. Druga/ obyczay możem dwoiáko bráć. Obyczay wnętrzny/ obyczay zwierzchny/ ktory od wnętrznego pochodźi/ y iest iego znák: Obyczay wnętrzny iest/ pewne postánowienie vmysłu do czynienia czego. A ten abo z vrodzaiu pochodźi/ abo zá czásem go dostawamy.

Jáko obyczáie z nátury pochodzą.

To położywszy ták mowiemy. Jesli rozumiem w tey nászey propositiey skłonnośći/ do rozmáitych namiętnośći/ te bez pochyby pochodzą z complexyey/ y zá odmianą complexiey/ odmieniáią śie też skłonnośći ludzkie. Jesli też rozumiemy obyczáie/ ktore nam są wrodzone: te też z complexyey pochodzą: ale iesli bierzemy obyczáie zwierzchne/ zá czásem nabyte/ ktore są własne obyczáie: te nie pochodzą z complexyey y z nátury/ ale nabywamy ich zwyczáiem/ częstym czynieniem: á ten iest w nászey mocy. Zkąd pospolićie mowią: zwyczay iest druga natura.

Dla czego pospolićie mowią/ iż obyczáie pochodzą z nátury.

Bo obyczay nie to iest/ co komu nátura dáłá/ ale to/ czemu śie kto przyzwyczái. A choć obyczáie tákie niepochodzą z complexyey/ y z nátury: wszákże iż ludźie częśćią śie ták spráwuią/ iáko są z przyrodzenia skłonni: Pospolićie mowią prośći ludźie: iż z complexyey y nátury pochodzą obyczáie. Co v bácznych y mądrych mieyscá nie ma mieć. Bácznі y mądrzy ludźie/ ćwiczeniem zwyćiężáią náturę: prośći bez ćwiczenia/ do czego ich nátura/ nie rozum wiedźie/ ták żyią/ y temu śie przyzwyczáią: skąd obyczáie máią/ zgodne z skłonnośćiámi z nátury danemi.

Odpowiedź ná dowody przećiwne

Ná przećiwne dowody z tegó Rozdźiału/ łácno odpowiedźieć/ gdy mowiem: iż káżda nátia/ Powiat/ Miástá/ máią swoie obyczáie/ rozumem nie własnie obyczáie/ ale skłonnośći nieiákie od nátury dáne/ do iákich vczynkow abo obyczáiow. A obyczay własnie z zwyczáiu pochodźi/ y z nałogu. Toż też mowię ná słowá Aristotelesowe/ y ná dowod szláchectwa wźięty. A cośmy mowili: iż pierwsze poruszenia nie są w nászey mocy.

Jáko pierwsze porywczośći nie są w nászey mocy.

Ná to mowić możem: iż porywczośći wzruszenie nagle/ nie są w nászey mocy/ gdy vprzedzáią baczenie y rozum: wszákże tym sposobem są w nászey mocy: iż ie zwyczáiem/ ćwiczeniem/ y wychowániem miárkowáć możemy: ták abyśmy nie więcey porywczemi byli/ niż przystoi. Nie są tedy namiętnośći z nátury y z complexyey: ale tylko to od complexiey/ y nátury mamy: iż iesteśmy skłonni/ iedni do tákich/ drudzy do inákszych obyczáiow: wszákże te skłonnośći wnętrzne/ możem przećiwnemi vczynkámi znieść y zgłádźić: abo snadź ták vskromić/ iż będą chwały nie nagány godne.

Co z nátury y complexyey mamy.

Ná przykład: iest kto z nátury chćiwy cudzego/ oduczy śie tego: gdy nie będźie nic cudzego brał; owszem iescze swoie będźie dawał cudzym. A to gdy będźie często y długo czynił/ vrodźi śie w nim obyczay przećiwny oney skłonnośći przyrodzoney. A to iest własny obyczay/ ktorego przez zwyczay długi nabywamy.

Obyczáie czásem przećiwne náturze.

Jesli namiętnośći służą bydlętom niemym.

Ludźiom tylko namiętnośći służą według Stoikow.

O Tym też swar miedzy vczonemi ludźmi iest: iesli sámym ludźiom przynależą namiętnośći/ czyli też źwierzętom niemym. Stoicy powiedáią/ że tylko ludźiom namiętnośći służą/ nie bydłu. 1. Z tey miáry/ iż namiętnośći opisowáli być poburzeniem rozumu; iż są mniemánia iákieś/ á mniemánie y rozum ludźiom tylko służą: tedyć też y namiętnośći sámym ludźiom przynależą. 2. Ktore źwierzętá vmieią przepuśćić krzywdę/ mogą śie też gniewáć: ale tylko ludźie vmieią przeyźrzeć krzywdę; tedyć też sámym ludźiom gniew przynależy. 3. Cnoty ludźiom tylko sámym służą/ nie źwierzętom: ále namiętnośći są materyą cnot/ to iest/ z namiętnośći mogą być cnoty: tedyć zá tym idźie/ iż namiętnośći tylko do ludźi przynależą nie do źwierząt. 4. Z tego Stoicy pokázuią/ iż źwierzętom wzruszenia owy pierwsze/ ktore vprzedzáią baczenie y radę przynależą: ale namiętnośći/ ktore z rozumem walczą/ namniey: ale miásto nich máią rozjádłość/ okrućieństwo/ wśćiekłe rzucánie śie ná ludźi/ y náiazd: ktore tylko przez podobieństwo/ mogą być namiętnośćiámi názwáne.

1.

2.

3.

4.

Namiętnośći przynależą do źwierząt.

Z drugiey strony spor trzymáią Perypátetycy: iż namiętnośći przynależą do źwierząt. Bo iásna rzecz iest/ iż dźieći/

nim iescze

nim ieſcze maią baczenie/ gniewaią ſie/ iako też y przy baczeniu: a gniew przed baczeniem/ nie ieſt rożny od owego co przy baczeniu. 2. Powiedźieliſmy: iż namiętności nayduią ſie w ſmyſłowych zabdzach/ idą za poznaniem rzeczy/ ktore namiętność wzbudza; y nie bywaią bez mieniema krwie/ co iż wßytko to przynależy bydletom musiem też rzecz/ iż y namiętności bydletom ſłużą. 3. Widźim/ iż roſkoß y bol ſłużą zwierzętom/ ktore ſą przyſtawy namiętności/ abo początki: tedyć y ſame namiętności ſłużą. 4. Miłość/ nienawiść/ chwycenie ſie czego/ abo vchronienie głowne namiętności ſłużą bydletom/ tedyć też zgoła namiętności ſłużą im. A gdźieby kto mowił/ iż miłość/ nienawiść/ roſkoß/ boleść/ nie ſłużą zwierzętom właſnie/ ale miaſto tich maią coś podobnego/ gdźieby kto tak mowił; okazałby ſie odarty w rozſądku/ iakoby też rzekł/ iż śnieg białości nie ma/ ani miod ſłodkości: ale coś tym podobnego.

2. 3. 4.

Rozwiązek wątpliwości.

Rozſtrzygaiąc te rożność/ mowie: iż ſpołne ſą namiętności/ y zwierzętom niemym/ y ludźiom: wßakże rożnym ſpoſobem. Ludźiom przynależą/ tak iż mogą ie poprawiać y miarkować właſnym rozumem: bydletom przynależą tak/ iż ich nie mogą miarkować/ ale w nich namiętności krolestwo/ y moc maią. Chybaby były miarkowane rozumem ludzkim: iako widźiem/ iż ludźie z dźikich zwierząt czynią poſłuſne: pſa nauczą kaczki nosić/ pływać przez ſtaw/ ſłużyć/ czapki zrywać. ꝛc. koma tak vgłaſczą/ że chłopa może nosić/ y wolą iego czynić. Wielbłąda y Słonia beſtye wielkie/ tak ludźie vmieią wyćwiczyć/ że może ich leda chłopięcina za powrozek trzymaiąc/ to tam/ to ſam wieść. Miarkowanie y ćwiczenie namiętności w ludźiach cnota ieſt: czego w bydletach niemaß. Wßakże to bydlece ćwiczenie y miarkowanie od ludzkiego ieſt rożne. Naprzod/ że ludzkie namiętności miarkowanie/ od rozumu właſnego pochodźi; a bydlece od cudzego: Druga/ iż miarkowanie namiętności bydlecych/ nie ma celu poczćiwości/ ale pożytek tylko. Bo pſa/ konia/ wyćwiczeniem pożytkiem ich/ to ieſt/ karmiąc ie/ głaſczą. ꝛc. Co też ſie dźieie dla pożytku ludzkiego. Pożytek ieſt człowiekowi/ gdy go koń z mieyſca na mieyſce wieźie y nieśie. Trzećia/ iż w ćwiczeniu bydląt niemaß nic trwałego/ ale łatwie bladzą/ y przychodzą do ſwych z nátury obyczáiow. Náuczyß pſá rękáwice trzymać w gębie: porzuć mu mieſá ßtuke/ wnet rękawice vpuści dla mieſá.

Miárkowánie namiętności włudźiách y w bydlętách rożne

Człowiek wiecey y wietßym namiętnościam podległ.

IAko człowiek nawietße° ſcześćia może być vczeſtnikiem/ tak też naywietßemu meſcześćiu/ y nędzy podległ. Abowiem ćiało iego nawietßemi/ y rozmáiteßemi chorobami bywa trapione/ niżli zwierząt niemych: duſſá iego wietßym/ y gwałtownieyßym namiętnościam podległá/ niżli bydleca. A iż wiecey namiętności przypada ná człowieká: z tey naprzod miáry znáć. 1. Jż wiecey człowiek rzeczy zna/ znáiąc wiecey pragnie/ á prágnąc wzruſſa ſie/ y trwoży ſobą. 2. Jż człowiek/ nie ieden ſtan żywotá/ iáko bydletá máią/ ma przed ſobą/ ale rozmáite. 3. Jż ma rozum/ a przez rozum/ wymyſły/ wiele ſie phantazyey roi/ z ktorych niektore właſne namiętności ludzkie pochodzą.

Wiecey namiętnoſći ná człowieká przypáda. 1. 2. 3.

A iż wietße ſą w ludźiach namiętności: doświadczenie okázuie: gdyż człowiek wiecey ſie zápala/ wiecey ſie na twarzy odmienia/ wiecey ſie zárumieniewiecey zbledniele: czego nie widźiem w zwierzętach. 2. Człowiek wietßą roſkoß y bol czuie/ podczas od wielkiey y zbytniey roſkoßy vmiera: ſam zawżdy do wßeteczeńſtwá ſie ma/ inße zwierzętá pewnych czaſow. Człowiek tedy wietßym namiętnościam podległym ieſt/ niż zwierzętá.

Wietße włudźiách namiętnoſći ſą. 1. 2.

A ieſli przyczyny tego chceß wiedźieć: Pierwßa ieſt/ iż ma ſubtelnieyße ſmyſły ćmienia/ ma barzo czuyne/ co z lektánia ktorego zwierzęta nie maią znać: y ſmák ma rozmáity: bo bydło pewną ma karmią ſwoię/ á człowiek rozmáitą. Bydletá przyſmákow y korzenia nie pátrzą: nie iedzą/ iedno ile natura chce: nie piią iedno gdy pragnienie maią: á człowiek przyſmákow ßuká/ żrze/ iete cały dźień/ aż czaſem y ßyią puści/ tak dalece/ iż wiecey ginie ludźie od obżarſtwá/ ániż przyrodzoną śmiercią. 2. Gwałtownieyße ſą namiętności w ludźiách/ dla zacnoſci duße: bo

Dla czego ná człowieká więtße bilo namiętnoſći. 1. 2.

iż duſza iego zacnieyſza ieſt nad bydlęcą/
3. więcey też zna/ więcey prágnie. 3. Iż
więtſze ſą rzeczy v ludźi/ ktore wzbudzáią
4. namiętnośći. 4. Iż człowiek ma ſubtel-
nieyſzą complexią ſubtelnieyſze wilgośći/
ſubtelnieyſze duchy/ dla czeº też ſam pro-
ſto chodźi/ głowę ku gorze y niebu nośi.

Ktora ieſt namocnieyſza y nagwałtownieyſza namiętność.

ACz wſzyſtie namiętnośći/ zwła-
ſczá nie miárkowáne ſą/ gwałto-
wne y wielkie: wſzákże przećie mie-
dzy niemi ſą nawiętſze y nagwałtownie-
yſze/ ktorych poznáć rzecz potrzebna/ aby-
ſmy ſie ich ſtrzegli. Trzy ſą namiętnoś-
ći/ ktore w okrutnośći chcą przodkowáć.
Roſkoſz dla czego nagwałtownieyſza. Roſkoſz/ gniew/ chęć ſławy. Roſkoſz
dla tego ieſt nagwałtownieyſza/ iż ieſt żá-
gwią inſzych namiętnośći/ od ktorey śiły
inſze biorą: dla czego Plato zowie ią ſtu-
dnicą namiętnośći y rádnikiem. Toż A-
riſtoteles powiedźiał/ w ktorych kśię-
gách roſkoſz známi ſie rodźi/ známi ſie
wychowywa/ známi ſie kocha/ wſzyſt-
kim źwierzętom ieſt ſpolna/ náſzym ieſt
przyſtáwem vſtáwicznym/ chytro y glę-
boko w nas wkrada ſie/ mocniey wnętrz-
niey nád námi pánuie; dla czego Herá-
cletus powiedźiał: iż trudniey roſkoſzy
dáć odpor/ niżli gniewowi. Nád to/ dla
zbytniey roſkoſzy/ człowiek podczás vmie-
ra/ co ſie nie dźieie przez inſze namiętno-
śći/ co widźiemy iáſnie w tych ktorzy ſie
w miłośći báwią/ ſklenice przez zdrowie
gryżą/ z trzewiká piią/ ſzyie łamią: Słu-
ſznie tedy roſkoſz namocnieyſza ma być
nád inſze namiętnośći. Tey gniew w mo-
Gniew iák mocnj ieſt. cy nie vſtępuie/ ktorego potrzebuią inſze
namiętnośći. Zkąd gniew zowiem zápál-
czywośćią ſzaloną/ gniew dodáie bro-
niey/ gniew walczy/ gniew przeſzkody od-
wala/ gniew pomſty ſzuka/ gniew czło-
wieká nawięcey mieni/ gniew ieſt zapa-
łem krwie około ſercá/ ktore wſzytkie rze-
czy znáczą być namocnieyſzy y nagwał-
townieyſzy gniew. Gniew ieſt ſługą ro-
zumu y ſmyſłow/ ktory walczy z gnie-
wem/ walczy z rozumem y ſmyſłem/ á ro-
ſkoſz tylko z ſmyſłem walczy: gdyż trudno
ieſt dwu zwyćiężyć/ niżli iednego: tedyć
gniew ieſt mocnieyſzy/ niżli roſkoſz: Nád
to/ kto walczy z gniewem/ záraz walczy z
roſkoſzą/ y z bolem: bo gniew z roſkoſzą/
y z boleśćią zmieſzány ieſt: ále trudniey
ieſt walczyć z gniewem/ z roſkoſzą/ z bo-
leśćią záraz/ niżli z ſámą roſkoſzą: tedyć
gniew nád wſzytkie inſze namiętnośći na-
mocnieyſzy ieſt.

Ma też mocnośći ſwoiey zálecenie/ Chćiwość ſławy namocnieyſza ieſt.
chćiwość ſławy y poczćiwośći. Abo-
wiem chęć w poczćiwośći gniew ſie w-
zbudza/ roſkoſz ſie zániedbywa/ ták dále-
ce/ iż tákowe chćiwośći ſławy pánuią.
Naprzod gniewowi/ y przez gniew po-
wśćiąga ſie/ roſkoſzy prágnienie. A pan
możnieyſzy ieſt nád ſługi ſwoie. Znamy
tákowych ludźi wiele/ ktorzy przywiedźie-
ni chęćią poczćiwośći/ do tego byli przy-
ſzli: iż woleli poczćiwie dáć gárdło/ niżli
ze ſromotą ná świećie żyć/ iáko ći ktorzy
ſie ná poiedynek wyzywáią. Przydam ie-
ſcze czwartą namiętność gwałtowną Boiaśń śmierći iák można namiętność.
boiaśń śmierći/ ktorá ſie miárkuie męſt-
wem. Jeſli męſtwo ieſt cnotá namoc-
nieyſza/ muśić też być namiętność/ około
ktorey ſie męſtwo báwi/ y ktorą miárku-
ie namocnieyſza śmierć/ mowi Ariſtote-
les/ naſtráſzliwſza ieſt ná świećie: ieſli ieſt
naſtráſzliwſza/ tedyć też namiętność na-
ſtráſzliwſzą czyni. Zkąd mężnych ludźi
nie miedzy poſpolitemi ludźmi policza-
my: ale miedzy wynioſłemi nád ludźie/
iácy ſą Bohátyrowie/ ktorych ták zowie-
my: iż nawiętſzą namiętność pod ſwą
moc podbili/ y zhołdowáli. Te tedy ſą na-
miętnośći/ ktore miedzy ſobą ſprzeczáią
ſie/ o mocy y gwałćie więtſzym.

Abyſmy co pewnego powiedźieć mo- Rozwiązánie wątpliwośći.
gli/ y rozſtrzygnąć tę trudność. Na-
przod to mowiemy/ iż dla rozmáitośći
complexyey/ nałogu/ ſpoſobu żywotá/
wiekow y tych podobnjch w rozmáitych
ludźiách/ rozmáite mogą być gwałtow-
nieyſze namiętnośći/ y przodek máią w
mocy: ſkąd poſpolićie mowią: káżdy ma
co w czym ſie kocha; ná przykład: w łá-
komym panuie chćiwość pieniędzy/ ták
dálece/ że inſzych namiętnośći nie znáć.
Druga/ względem rozmáitych rzeczy/ ro-
zmáićie przodkuią namiętnośći w mocy.
Chęć ſławy przyzwoita ieſt człowiekowi/
zacnieyſza ieſt/ y więcey ſie z rozumē zga-
dza. Boiaśń śmierći/ ſtráſznieyſza y ſęko-
wátſza. Gniew walecznieyſzy ieſt. Roſkoſz
milſza/ ſmyſłom wrodzona/ chytro ſie w
nas wkrada/ od rozumu odległeyſza/ y
mniey go ieſt poſłuſzna/ przeto nawiet-

ſzą ieſt

ſſa ieſt zwodnica: Zkąd powiedział Aryſtoteles: iż trudniey dáć odpor roſkoſzy/ niżli gniewowi. Jáko choć byk/ abo koń ieſt gniewliwſzy/ niżli rybá: wſząkże łácniey konia vgłaſkáć/ y wyćwiczyć/ niżli rybę: dla tego/ iż ryby nie ſą poſłuſzne ćwiczeniu ludzkiemu/ á byk y koń ieſt; tákże też o roſkoſzy rozumiey. Z tego położonego gruntu/ może ſię łácniey rozſądek dáć o tym/ iáko ktora namiętność ieſt mocnieyſza/ gorſza/ y gwałtownieyſza. A iż iákoſmy obaczyli/ chytrości roſkoſzy tu dno poſtrzec/ iabym rádźił/ áby człowiek wiecey ſię miał ná pieczy/ opieráiąc ſię roſkoſzy/ niżli inſzym namiętnościam.

Do 6. Rozdźiału przynależy

Cnotá iáko ſię rozumieć y dźielić może.

Troiáko ſię może rozumieć cnotá.

PRzyſtępuiąc bliżey do poznánia cnoty: naprzod mamy wyłożyć/ co cnotá znáczy. Troiáko możemy brać cnotę: pierwſzym ſpoſobem/ ile ieſt wyniośłość doſkonałości iáko mowiem/ iż Pan Bog ieſt ſprawiedliwy/ y mądry/ owſzem ſámá mądrość/ dobrem/ owſzem ſámá dobroć/ y wſzelaką doſkonałością cnot nád wſzytkich ozdobion. Podczás bierzemy cnotę/ ile nieiáki ćień ma w ſobie obyczáiow/ iáko Aryſtoteles powiedźiał/ iż w bydlętách ſą nieiákie cnoty obyczáyne: ták lwy zowiemy mężnemi: pſzczoły roſtropnemi/ y ták rozumiey o inſzych. Potrzecie/ możem rozumieć cnoty śrzedniem ſpoſobem/ ile ieſt przyſtoyne poſtánowienie vczćiwości w ludźiách. Táka cnotá może być troiáka: Abowiem ábo ią mamy z przyrodzenia/ ábo od Bogá dáną/ ábo przez ſtaránie náſze nábytą. Cnotá z natury dana/ dwoiáka ieſt/ ábo ieſt cnotá rodzáiu/ ábo káżdego zoſobná. Cnotá rodzáiu ieſt/ błáchetwo: Cnotá káżdego zoſobna dwoiáka ieſt/ ábo vmyſłu/ ábo ciáłá. Cnoty ćieleſne/ możem názwáć dobrą nátury/ iáko dużość/ zdrowie/ gładkość/ ć. Cnotá ná vmyśle zależąca/ dwoiáka ieſt: Abowiem bierzemy cnotę miáſto władzey duſze/ ile ſą przyczyny vczynkow ludzkich/ ábo rozmáitych zwierząt. A tákie cnoty/ ábo ráczey właſnie z Polſká władze/ ábo nam ſą ſpolne ze wſzytkiemi żywiącemi/ iáko władza odżywiánia ſię/ pod ktorą ſię zámyká rodzenie ſobie podobnego/ y roſnienie: ábo ſą nam ſpolne z zwierzęty/ iáko władza czućia: ábo ſą náſze właſne/ iáko władza rozumienia/ myſli/ woley. Wſząkże właſnie cnotę przyrodzoną zowiemy z przyrodzenia/ do czego ſpoſobność poięćia/ ábo vczynienia: dla tey wrodzoney cnoty mowiemy: iż ten máło byſtry dowćip: drudzy wielką pámięć: trzeći wiele mogą wymyſłom: o tákich cnotách powiedźiał Aryſtoteles: káżdemu nátura dáłá obyczaie właſne/ bo z przyrodzenia ſprawiedliwi/ mężni/ wſtrzymieźliwi bywamy. Tákie obyczaie/ ſą iákoby iſkierki nieiákie y náſienie cnot/ nie ſáme cnoty właſnie/ iákoſmy wyżſzey powiedźieli. Cnoty z nieba nam dáne/ y iákoby w nas wlane ſą/ Wiárá/ Nádźieia/ Miłość/ o ktorych my nie będźiemy mowić ſzeroko: gdyż do tego przedſięwźięcia nie przynależą. Trzecie cnoty ſą/ ktorych nábywamy pilnością/ práca/ y zwyczaiem: ktore tak dálece roſćiągáią ſię w vmyśle ludzkim/ iák dálece roſćiąga ſię rozum. A iż rozum przynależy do cześći duſze/ ábo według właſności ſámey/ ábo według vczeſtnictwá. Właſnie przynależy myśli ludzkiey/ vczeſtnictwem żądzey zmyſłoney: przeto też będźie dwoy ſpoſob ludzkiey cnoty: ieden przynależący do myśli ludzkiey: drugi do żądzey zmyſłow. Pierwſzy ſpoſob cnot zowiemy/ cnoty vmyślne/ rozumne/ ná ſámey myśli ludzkiey zásiádłe: drugi ſpoſob cnot zowiemy/ cnoty obyczayne/ zwyczayne/ ná zwyczáiu zależące/ ábo obyczáie dobre. Obyczayna cnotá dwoiáka ieſt/ ábo zásiádłá ná nieiákiey zacnoſći przewyżſzaiącey ſtan ludzki; á te zowiem cnotę bohátyrſką: ábo też nas w poſpolitych grániącách obyczáiow ludzkich zachowywa/ á te zowiem cnotę świecką/ cnotę obyczayną. Tá oſtátnia dwoiáka ieſzcze ieſt/ ábo ieſt cnotá powſzechnia/ cnotá wſzytká/ zámykáiąca w ſobie wſzytkie cnoty ſzczególne/ iáko powſzechnią ſprawiedliwość: iáko też gdy mowiemy: ten ieſt cnotliwy człowiek/ znácząc przez to/ iż ma w ſobie wſzytkie cnoty/ to ieſt/ roſtropność/ męſtwo/ wſtrzymieźliwość/ ſpánialość/ ſzczodrobliwość/ y inſze wſzytkie. Ábo ieſt cnotá ſzczególnie wźięta: iáko gdy kto ma cnotę męſtwa/ choćby niebył inſzemi cnotámi ozdobion.

Cnot y niebá dáne.

Cnoty ſtáránием nábyte.

Cnoty wmyślne.

Cnoty obyczáyne.

Cnotá Bohátyrſká.

Cnotá po ſpolita.

Cnotá powſzechna.

Cnotá ſzczególna

Cnotá od nátury dáná.

Co ieſt Cnotá / opiſánie iey rozmáite.

Epicurus ták trzymał o cnoćie.

AByſmy łácnie mogli poiąć / co ieſt cnotá / przywiodę niektorych Authorow opiſánie iey. Epicurus y Eudoxus ták opiſował cnotę: Cnotá ieſt ſtateczna ſkłonność / wybierania z káżdey rzeczy przyſtoyną roſkoß. Przeto też ći ná roſkoßy záſádzili naywyżße ludzkie dobro. Nie ná roſkoßy ćieleſney / ále vmyślney / y poczćiwey; wßákże w tym zbłądzili / iż tákowa roſkoß / raczey ieſt náśládowniczką cnoty / cnotliwych ſpraw / y naywyżßego dobrá / niż iſtność ſámá cnoty: o czym ſie wyżßey mowiło.

Platonowe opiſánie cnoty.

Plato ná przodku kśiąg *de Legibus*, cnotę powiedział być poſłußeńſtwo rozumowi / ktorego też opiſánia nie przyimuiemy: ponieważ y wyſtępny ſłucha rozumu / wßákże ten rozum ſkażony ieſt.

Ariſtotele ſowe mniemánie o cnoćie.

Ariſtoteles w kśiegach 7. Phiſic. powiedział cnotę być doſkonałośćią vmyſłu / y poſtánowieniem według przyrodzenia. W kśiegach 10. kap. 5. powiedział cnotę być wßytkich rzeczy miárą. W kśiegach pierwßych Kráſomowſtwá mowi: Cnotá ieſt władza nabywánia y zachowánia dobrá: nawet władza ieſt czynienia wielkie° dobrodźieyſtwa inßym. Drudzy powiadáli być cnotę / vmyſłu zdrowie. Nákoniec / cnotę mowili być ſpoſob żywotá ludzkiego. Te wßytkie opiſánia ſkutkow cnoty wźięte ſą / wßákże nie doſyć czynią / ile ſie tknie iſtności ſámey cnoty.

Stoikow mniemánie.

Stoicy mowili cnotę być / wyproznieniem nieiákiem namiętności / y pokoiem vmyſłu. Ale ći błądzą / gdyż namiętności nie máią być wykorzenione / ále popráwione / iákoſmy powiedźieli wyżßey. Ariſtoteles w kśiegach 2. kap. 6. ták opiſał cnotę: Cnotá obyczáyna / ieſt nałog obierániá mierności ſpraw / ktore ſie do nas / á nie do rzeczy ściąga / dobrym roſtropności ſpoſobem ograniczony. To opiſánie wyraża iſtność cnoty / ile ſie tknie przyczyn wnętrznych. Jeſli chceß zwierzchnie przyczyny obaczyć / ták możem opiſánie położyć: Cnotá abo obyczay / ieſt nałog żądze zmyſłowey wybierániá mierności / ktora ſie do nas śćiąga / roſtropnośćią ograniczoney; á nałog doſtány zwyczáiem / abyſmy ſobie doſtáli ſczęśćia nawyżßego świeckiego.

Własności nałogu.

Cnotę zowiemy naprzod nałogiem / iż cnotá ieſt pewne vmyſłu poſtánowienie y trwále: gdyż nałogu te ſą własności / ábyſmy przezeń trwále / łácnie / y z ochotą co ſpráwowáli. Dla czego też Ariſtoteles powiedźiał / iż w żądzy ſmyſłow trzy rzeczy náyduiemy: władze / namiętności / y nałogi. Czwartego / to ieſt ſkłonności / y ſpoſobności nie przydał: gdyż ſpoſobność / ktorą Łáćinnicy *diſpoſitionem* zowią / ieſt drogą do nałogu. á drogá od końcá ſwego y przodku / nie dźieli ſie iedno według mnieyßey / ábo więtßey odległości. Władze y namiętności ſpolne ſą ludźiom / y zwierzętom / ktore bierzem od przyrodzenia / przez ktore / áni chwały / áni gáńby godniſmy: cnoty tylko należą ludźiom / zwyczáiem częſtym doſtawáne bywáią / czynią nas godnych chwały. Dla czego cnotá nie ma być władzą áni namiętnośćią: ále iż trzećia ieſt rzecz nałog / ſłußnie cnotá ma być nałogiem: przez ktory / ábo chwały / ábo gáńby godniſmy.

Ják rośni nałog od ſpoſobności.

A nie mamy rozumieć / aby cnoty miały być ſpoſobność / y droga do nałogu coś niedoſkonałego: przez władzą namiętności ſpoſobności ieſteſmy do cnot ſkłonni / wßákże nie trwáli / w káżdym ſtanie żywotá niepewni / y do złości raczey / niżli do cnoty ſkłonnieyßy: przez nałog bywamy trwáłemi / ſtátecznemi / do pewnego ſpoſobu żyćia / ábo do dobrego / ábo do złego przywiązáni / ſpráwy wßelákie przez nałogi mile / wdźięcznie odpráwuiemy: ktory to nałog / ieſli z ludzkim ſtanem y rozumem będźie zgodliwy / ták dálece / iż przezeń będą namiętności vmiárkowáne / cnotą y obyczáiem dobrym zowiemy: á ieſli przećiwnym ſpoſobem / mniey ábo więcey ſie ſkłoni od baczenia / y z rozumem ſie nie będźie zgadzał / złośćią ábo złym obyczáiem názywamy. Cnotá tedy ieſt nałog / przez ktory miárkuiem namiętności / á to miárkowánie ieſt przyſtoyne / ktore ſie z rozumem zgadza.

Dla czego cnotá ieſt nałog ſmyſłowey żądze.

Zá tym mowiemy / iż cnotá ieſt nałog ſmyſłowey żądze / to ieſt / przynależącey do żądze ſmyſłow / abyſmy go odłączyli od mądrości / vmieiętności / y inßych nałogow vmyſłowych.

Dla czego cnotá ieſt nałog wybierániá.

Mowiemy też cnotę być nałogiem wybierániá: abowiem tym nałogiem ſtátecznie to obieramy / co dobrym rozumem vpá-

mem vpátrzemy. Wybor / acz ſłuſznie przynależy do żądze vmyſłu / ktory zá iego rádą chodźi / wſząkże ſie też płata z żądzą ſmyſłow / z niego doſkonałość bierze / kiedy tá żądza od rozumu będzie kierowána / á tego ſie chwytá ábo chroni / co rozum vkázuie.

Dla czego cnotá wybieránie ieſt mierności.

Dowiem cnotę wybierániem mierności / abo miáry / iż cnotá miárkuie między mniey / á więcey / między zbytkiem / y niedoſtatkiem namiętności: Cnotá ieſt w poyśrzodku położona / y śrzodkiem ieſt; w poyśrzodku położona dwu pobokowzłych: iż ieſt miárkowaniem namiętności / ieſt dobrym rozumem ográniczona: ktory to dobry rozum / w ſpráwach vpátruie śrzodki: ieſt chronienie ſie tego / co ieſt mniey ábo więcey: ieſt zachowániem wſzytkich condicyy miárkowánia / y śrzodku / áby człowiek czynił / áby był wzrußon namiętnościami / kiedy / ile / ták / dla czego / poki przyſłoi / te rzeczy przyſłoyny śrzodek opiſuia. Ponieważ cnotá w śrzodku ieſt położoná: Śrzodek dwoiáki ieſt: ieden względem wielkości rzeczy / ktory rownie odległ od przodku / y od końcá / ták między dwunaśćią / y ſześćią / śrzodek trzyma dźieśięć / ten śrzodek zowiem rachmiſtrzſki / záwżdy iednáki. Drugi śrzodek ieſt / wedle względu mieiáckiego / y proportiey. Ten śrzodek cnotę záchowywa / ktory nie iednáki záwżdy ieſt. Abyśmy ten śrzodek wynáleźli / mamy vważáć / co przynależy / nie tylko do ſpraw ludzkich powßechnie wźiętych: ale też co przynależy do ſpraw ſczególnych / y okoliczności ich. A iż okoliczności odmieniáią ſie / przeto też ten śrzodek muśi ſie odmieniáć / y nie iednáko być. Ten śrzodek zowiemy względem nas / do nas przynależący. Śrzodek ten wynaydować / ieſt vrząd własny roſtropności / bez ktorey nie może być cnotá zwyczayna: przeto mowiemy / iż cnotá ieſt nálog wybieránia mierności zámierzoney y ográniczoney roſtropnością. Roſtropność záś ma pewny ſpoſob wybieránia tego śrzodku / oglądaiąc ſie na koniec: á koniec ieſt naywyżſze dobro / względem ktorego wſzytkie ſwoie ſpráwy ma prowádźić. Iſtność tedy cnoty / ieſt nálog wybieránia ſpraw / ktore dobry rozum vkázuie. Máterya wnętrzna / około ktorey ſie bawi cnotá / ſą namiętności / ktore miárkuie / y do śrzodku przywodźi. Máteria do ktorey rzeczy przynależy / ábo na ktorey ſie ſádźi / ieſt żądza ſmyſłow. Przyczyna czyniąca cnotę / ieſt zwyczay / częſte czynienie: koniec ieſt vczyn dobry y pożądany / á naywyżſze dobro z niego pochodzące.

Srzodek dwoiáki.

Roſtropności ieſt własność obieráć śrzodek własney rzeczy.

Przyczyny cnoty cztery.

Jeſli Cnotá w śrzodku ieſt położoná.

Do 7. Rozdźiału przynależy

Zda ſie być rzecz wątpliwa / áby cnotá miáłá záśieść w śrzodku. 1. Naprzod / iż ſprawiedliwość nie ieſt między dwiemá pobokámi wyſtępnemi / ale iey tylko ieden pobok ieſt / Nie ſprawiedliwość. 2. Iż Pánieńſtwo ieſt cnotą do wſtrzymawałości przynależąca / ktora nie ieſt miárkowániem namiętności / ále wykorzenieniem żądze. 3. Spaniáłość y wielmożność w nawiętßych dygnitarſtwach / y w nawiętßych nakłádźiech należą: tedyć nie ſą w śrzodku / nie ſą w mierności położone. Náwet cnotá bohátyrſka / ieſt wierzchem cnot zwyczáynych / ktora nas wynoſi nád ſtan ludzki: tedyć cnotą nie zda ſie záleżeć w poyśrzodku.

Jż cnotá nie ieſt w poſrzodku położona do woli. 1. 2. 3. 4.

Abyśmy co pewnego w tym poſtánowili: Naprzod to weźmiem przed ſie: iż dwoiákiem ſpoſobem cnoty w śrzodku mogą być położone. Względem namiętności / w ktorey ſie bawią: á tym ſpoſobem / każda cnotá zwyczáyna w śrzodku ieſt między dwiemá pobokámi wyſtępnemi / między dwiemá ſkráynemi namiętnościámi / gáńby godnemi / położoná. Względem ſprawiedliwości: Abowiem wßelka zwyczayna cnotá / ieſt nie iáko ſprawiedliwością / iáko obaczemy w piątych Księgách. Oboiem względem cnocie przynależy śrzodek Geometrycki / to ieſt / względem nas / według proporcyey. Gdy cnotę bierzemy / iáko ieſt ſprawiedliwością nieiáko / ták nayduiemy śrzodek w niey. Jáko ſie ma (ná przykład) obrázá z iey okolicznościámi przeciwko godności obrażonemu / táka też ma być ſurowość gniewu / przeciwko temu / ktory obráził. Ale gdy cnotę zgoła biorę: też ieſt położona w śrzodku dwu pobokow wyſtępnych.

Dwoiákim ſpoſobem cnoty ſą w śrzodku.

Jáko cnotá w śrzodku położona ieſt.

Druga rzecz biorę: gdyż cnotá zwyczáyna / ieſt położona w śrzodku / nie ieſt

nako wßyſtkiem cześćiom tey śrzodek przylega: bo cnotá może być w śrzodku/ abo względem ßerokiey namiętności/ abo względem dwu ſkráynych występkow/ abo względem okoliczności ſpraw/ abo względem (iáko w ſprawiedliwości bywa) proportiey vdzielenia káżdemu/ co własnie należy.

Jáko ſprawiedliwość záchowa śrzodek.

Z tego co ſie powiedźiáło/ możem odpowiedźieć przećiwnym dowodom. Sprawiedliwość rozmáitemi ſpoſobámi záchowywa śrzodek. Naprzod/ iáko cnotá zwyczayna w śrzodku położona/ iż ieſt miárkowánie własney namiętności: wßákże nie tak znáczno ieſt położona w śrzodku dwu pobokow występnych: gdyż niesprawiedliwość iedne/ y do więcey y do mniey przylácza. Dáiąc bowiem iednemu wiele/ musi drugiemu mniey zoſtáć. Sprawiedliwość też dźielna/ śrzodek chowa Geometrycki: Sprawiedliwość poprawna śrzodek chowa ráchmiſtrzſki. Z ſtrony pánieńſtwa y czyſtości/ mowie: iż według conditiey ludzkiey y ſtanu nátury/ nie ieſt cnotá zwyczayna czyſtość. Według Theologow/ ieſt cnotá práwa/ y ieſt Wſtrzymieźliwość Bohatyrſka ſpoſobem wyniośłym w śrzodku położona. Z ſtrony ſpámiętności y wielmożności/ mowie: iż te cnoty bawią ſie w wielkich rzeczach/ względem materyey; ale nie względem ſpoſobu y miárkowánia. Bo záchowywáią miárę/ iż ſie báwią w wielkich nákłádźiech/ y czciách/ nie práągnąc więcey niż potrzeba/ kiedy/ iáko/ od kogo/ nie przyſtoi; ale w tym wßyſtkim śrzodek y miárę záchowuią. Z ſtrony Bohatyrſkiey cnoty/ mowie: iż Bohatyrſka cnotá będąc nie tym poſpolitym obyczáiem cnotą/ ale wyniośłym nad ludźi: też może być wyniośłym ſpoſobem w śrzodku położona/ iáko o tym w ſiodmych Xięgách będźie.

Ziáło/ Cnotá záwiśći w śrzodku iáko ieſt.

Bohátyrſka cnotá w śrzodku iáko ieſt.

Jeſli Cnoty ná żądzy ſmyſłowey/ czyli ná woli záśiádły.

Powiedźieliśmy w opiſániu poſzczególnym cnoty/ iż cnotá náyduie ſie ná żądzy ſmyſłow/ iáko ná własnym *ſubiectum*: wßákże ſą wiele Philoſophow/ co inaczey trzymáią. Stoicy/ przy których też *Scotus* ſtoi/ powiedáli: że cnoty nie ná żądzey ſmyſłow/ ale ná rozumie/ y woley záśiádły/ czego mieli dowody wielkie. 1. Iż cnotá ieſt náłog wybierania: á wybor/ abo wybieránie/ nie do ſmyſłow/ ale do rozumu należy: ponieważ bywa káżdy wybor z báczeniem: tedyć cnotá zwyczayna ná rozumie/ y ná woli/ nie ná ſmyſłách záśiádłá. 2. Rzecz około ktorey ſie cnotá báwi/ ieſt poczćiwość; á poczćiwość do myśli/ y rozumu przynależy/ rzecz roſkoßna y miłá/ do ſmyſłow: tedyć też cnotá do rozumu przynależeć ma/ nie do ſmyſłow. 3. Cnotá ieſt náłog godny chwały/ to ieſt/ z ktorego pochodzą ſprawy y vczynki godne cześći/ chwały: ale chwała y cześć/ do myśli y rozumu przynależą: tedyć też y cnotá. 4. Cnotá záleży ná rozumie: á oprocz rozumu nie może być. Rozum własnie w myśli ludzkiey záleży: á w ſmyſłách niemáß iedno cień báczenia: ile ſmyſł może ſłuchać rozumu: nie inaczey iáko gdy konie ſłuchaią woźnice. Iáko cnotá kieruiąc ſmyſł/ woźnicą rácżey ieſt: á ſmyſł poſłußen ieſt rozumowi/ iáko konie: tak też cnotá zwyczayna nie na ſmyſłách záleży/ ale ná rozumie. 5. Do tey cześći dußę cnotá przynależy/ z ktorey pochodźi własna ſprawá ludzka/ w ktorey ſie pokázuie náywyżße dobro: ále tá ſprawá nie z ſmyſłow/ ale z rozumu pochodźi własnego ludźiom: przeto też nie do ſmyſłow/ ale do rozumu muſi przynależeć cnotá. 6. Co też Ariſtoteles/ wynayduiąc to/ w ktorey ſprawie záleży náywyżße ludzkie dobro/ w pierwßych kśięgách kápit. 7. powiedźiał: Záleży ludzkie dobro ná ſprawie własney ludzkiey/ ktora od władzey ludzkiey własna pochodźi ktora ieſt vczćiwiáłá rozumu. Toż powiáda w wtorych kśięgách káp. 4. Co ſie dźieie z cnoty/ trzech rzeczy potrzebuie: vmieiętności/ wyboru/ y ſtáteczności: ktore rzeczy do rozumu/ nie do żądzey ſmyſłowey przynależą. 7. Wola ieſt wiádza oboiętna/ y ná zło/ y ná dobrą ſtronę ſkłonić ſie może: przeto potrzebuie nálogu/ áby ſie w ſprawách obyczayných tylko do poczćiwości práwdźiwey ſkłániáłá: tedyć cnotá do rozumu/ do ktorego wolá ścigá ſie/ przynależy/ nie do ſmyſłow.

Jż cnoty ná rozumie záśiádły.

1. Cnotá ná rozumie záleży.

2.

3.

4.

5.

6.

7.

Przećiwną ſtronę trzymáć możemy/ ktora ſie więcey zgadza z náuką Ariſtoteleſową.

Jż cnoty ná żądzy

ſmyſłowey zależą.

1. Namiętność w żądzey ſmyſłowey.

teleſową. 1. Gdźie położona ieſt materya cnoty/ tám też muśi być iſtność cnoty: gdyż máterya bez iſtnośći/ áni iſtność bez materyey/ nie mogą być rożnie: Ale máterya cnot námiętnośći/ do żądze ſmyſłow tylko przynależą (iákoſmy wyżſzey powiedźieli) nie do woli/ áni do rozumu/ iáko obłędliwie Stoicy trzymáli. A iż máterye cnoty ſą namiętnośći/ iáſna rzecz ieſt/ gdyż cnoty ſą miárkowánie namiętnośći/ nie wykorzenienie. ſkąd w káp. 5. mowi Ariſtoteles: Nałogi obyczáyne ſą/ ktoremi źle ábo dobrze vgruntowáni ieſteſmy/ iáko gdy ſię gniewamy názbyt/ ábo máło/ niż przyſtoi/ źle: ieſli miernie ſię gniewamy/ dobrze vgruntowáni ieſteſmy w gniewie: co o

2. inſzych namiętnośćiách też rozumiey. 2. Do tey częśći duſze przynależą cnoty y złośći/ do ktorey przynależą karánia y lekárſtwo złośći; ále karánia do ſmyſłow przynależą: gdyż boleść z bićia pochodząca ſmyſłow ieſt/ do ſmyſłow tedy/ y do iego żądzey przynależą cnoty/ á nie do rozumu. Bo gdźieby ináczey było/ rozumby zgrzeſzył/ y ſmyſł podeymował zá grzech karánie: odſtąpiłoby baczenie od celu dobrego/ karanoby ſmyſł y ná pro-

3. ſtą drogę náwodzono. 3. Do tey częśći duſze przynależą cnoty y złośći/ do ktorey przynależą obyczáie przyrodzone/ to ieſt/ naśienie cnot/ iſkierki. Ale te przynależą do ſámego ſmyſłu/ iáko vczy Ariſtoteles w ſzoſtych kśięgách káp. 13. kędy mowi: Te obyczáie/ ponieważ náyduią ſię w dźiećiách/ nie do woli/ y rozumu/ ktorego vżywánia dźieci nie máią/ ále do ſmyſłu przynależą. Jáſna tedy ieſt rzecz z náuki Ariſtoteleſowey/ iż obyczá-

4. ie/ cnoty/ y niecnoty/ do ſámego przynależą ſmyſłu/ á nie do rozumu. 4. To też obaczyć możem z rożnice miedzy wſtrzymawáłym á pohámowánym. Wſtrzymiężliwy człowiek ieſt/ gdy ſmyſły ma ták zwyczáiem vgruntowáne/ iż przećiwko rozumowi nie powſtáią/ ále mu ſą poſłuſzne. Pohamowány záś ma baczenie y rozum dobry/ tylko żądza ſmyſłow nie będąc vſkromiona/ co ieſt przeciwnego rozumowi/ chwyta ſię: krotko zámykáiąc. 5. Ten nałog ma być názwan cnotą/

5. zá ktorego obecnośćią cnotá bywa/ á zá ktorego niebytnośćią nie bywa: ále zá obecnośćią żądze ſmyſłowey cnotá bywa/ y człowiek bywa zwan wſtrzymiężliwy: á zá niebytnośćią żądze tey ſmyſłowey/ á bytnośćią nałogu vmyſłowego cnotá nie bywa/ co ſię może widźieć w pohámowánym człowiecze. Cnotá tedy nie rozumu/ ále ſmyſłow ieſt nałog. 6. To ſię iáſnie pokázuie z ſłow Ariſto- 6.
teleſowych/ ná oſtátku kśiąg wtorych/ ktory gdy powiedźiał: iż władza duſze ſmyſłowey ieſt vczeſtniczką rozumu/ iż może ſłucháć rozumu: á myśl ludzka z nátury ſwey/ y ſámá przez ſię ma rozum. Przydáie potym: A z tego vmyſłu rozdźiału/ rozdźiał cnot vkázuie ſię: Abowiem iedne cnoty zależą ná rozumie y myśli ludzkiey: drugie do obyczáiow przynależą/ ktore cnotámi zwyczáynemi zowiemy: ꝛć. Jáſnie tedy Ariſtoteles vczy: iż cnoty zwyczáyne do ſmyſłow przynależą/ ktore nie máią z śiebie baczenia; wſzákże mogą iáko dźieći ſłucháć rozumu y baczenia/ mogą ſię dáć náuczyć.

Aby ſię mogł ten ſpor rozſtrzygnąć/ naprzod to położę: Wſzytkie cnoty y obyczáie dobre/ od rozumu/ iáko z iákiego źrzodłá pochodzą/ y rozumowi dworzą/ iáko Pánu y Kśiążęćiu: Abowiem ták dálece ieſt cnotá/ iák dálece z dobrego rozumu pochodźi. Dla czego/ iż myśl ludzka ieſt ſámá przez ſię rozumną/ cnoty wſzytkie przynależą do myśli/ iáko do Páná y Kśiążęćiá/ do ktorego rozumu przynależy przez mądrość ſądźić/ przez wolą końcá dobrego prágnąć/ przez rádę y roſtropność; przyſtoyne śrzodki wynáydowáć/ śrzodek ográniczáć/ y ná kżtałt woźnice/ żądzą ſmyſłámi/ iáko woźnikámi kierowáć. Záś żądze zmyſłowe/ máią ten vrząd/ y tę powinność/ ſłucháć rozumu/ ták máią być vſkromione/ y nałogiem ochełznáne/ áby rády ſłucháli rozumu/ iáko konie woźnice.

Wſzytkie cnoty od rozumu pochodzą.

Druga cnotá tey ábo owey władzy może przynależeć dwoiáko: ábo iáko kieruiącey/ y wodzącey/ ábo iáko gruntowi miárkowánia/ y rzeczy ná ktorey nałog ieſt w śrzodku poſtánowiony/ y zwyczáiem nábyty. W pierwſzym wyrozumieniu/ cnoty przynależą do rozumu/ y do iego władzey: wtorym wyrozumieniem cnoty przynależą do żądze ſmyſłow

Cnotá dwoiáko przynależy do władze

Ludzkie tedy wſzytkie ſpráwy z rozumu y myśli/ iáko od pierwſzey przyczyny pochodzą: wſzákże ſádowią ſię właſnie

ná ſmyſłach. Przeto Ariſtoteles gdy opiſuie cnotę/nie opiſuie iey iako wodzą y kierownikà ſpraw náßych/ ále vkázuie iey iſtność/nalog/miarkowánie namietności/ná ſmyſłech zależących: á ſłußnie zá prawdę/ gdyż tákowy nalog/ y iſtność/ ieſt pierwßa przyczyna ſpraw naßych/ przez ktorą ſtatecznie/łácnie/y miłe ſprawy naße odprawuiemy. Łácno tedy poznáć co mamy rozumieć o tey wątpliwości.

Zbicie pierwßych dowodow.

Z tego co ſie powiedźiáło/przećiwne dowody ná przodku poſtánowione/ łacno ſie obalić mogą. Naprzod/ coſmy powiedźieli: iż cnotá záleży ná obieraniu/ ktore do rozumu przynależy: na to ták mowiemy/ iż obieránie należy do rozumu/ wßákże ſwoie doſkonałość bierze w ſmyſłech/przez ktore obieramy/to ieſt/ tego ſię chwytamy/ y chronimy/ coſmy dobrym rozumem poſtánowili: á to ſie pokázuie z niepohámowanego człowieká/ ktory dobrze o rzeczách ſądźi: wßákże iż żądza ſmyſłow niewykonywa rady/nie czyni z wyborem. Ná 2. Gdzieſmy powiedźieli/ iż poczćiwość ieſt około ktorey obiera ſie cnotá/ a ta do rozumu y myſli przynależy/mowie: iż poczćiwość też przynależy do ſmyſłow niezgołá/ ale ile ieſt nalogiem cnoty ozdobiona/ y z dobrym rozumem zgodna. Ná 3. mowię/ iż człowiek dobry godzien ieſt pochwały/ czći/ nie tylko względem kieruiącey władze/ ále też względem kierowaney: gdyż dobry człowiek známienicie ſie zgadza z náturą; dziwna ma w ſobie zgodę wßytkich cząſtek duße/ do poczćiwości ciągnących. Ten ſámego ſiebie zwyćiężył/ namietności zhołdował/ y przyſtoynym nalogiem opatrzy ſie. W 4. dowodzie vkázuie ſie/ iż cnotá przynależy do rozumu/ iáko do Páná/ y woźnice/ ále nalog wykonánia ſpraw ná poſłußeńſtwie/ iáko ná przyczynie bliżßey/záleży. Ná 5. Tak mowiemy/ iż ſprawá obyczáyna/ ná ktorey záleży naywyżße dobro/początek ſwoy bierze od rozumu/ y myſli/ iáko od páná kieruiącego: wßákże wykonanie ſprawy nie może być/ iedno przez ſmyſły poſłußne rozumowi/ przez nalog cnoty. A coſmy powiedźieli z Ariſtotelesá/ iż ſmyſł nie ieſt przyczyną żadną ſpraw ludzkich/ ná to mowiemy: iż ſmyſł względem ſwego poznánia/ y rozſądku nie ieſt przyczyną żadnych ſpraw/ iż ták ieſt ſpolny bydłętom: ale względem żądze rozumu ſłuchaiącey/ ieſt bliſką przyczyną ſpraw/ y coś ieſt właſnego ludzkiego w tey mierze. Bo człowiek dwoiáki ſmyſł ma/ ieden ſłuchaiący y poſłußny rozumowi/ á ten nie ieſt ſpolny z bydłęty: drugi nie ſłuchaiący rozumu/ á ten ieſt bydlęcy. A coſmy powiedźieli/ iż do cnoty potrzeba wyboru/vmieiętności/y ſtateczności/na to mowią/ iż vmieiętność właſnie przynależy kieruiącemu/rządzącemu z wybor przynależy żądzy ſmyſłowey/ aby ſie tego chwyćiła/ abo chroniła/co rozum roſkáże: á ſtateczność pochodźi od nalogu w ſmyſłech vgruntowánego. O woli ták mamy trzymać/ iż ieſt rozumu chęć iákáś nie maiąca żadney w ſobie namietności; á ſłuchaiąca rozumu: przeto gdy z iedney ſtrony rozum/ co dobrze poſtánowi; a z drugiey ſtrony namietności ſmyſłow będą zhołdowáne/ wßytko tam w pokoiu: tuż tam ſie záwżdy wola ſkłánia/ gdźie rozum roſkázuie.

Smyſł dwoiáki.

Wola co ieſt.

Jeſli trudna rzecz ieſt dobrym człowiekiem ná świećie być.

Do Rozd. 9.

TRudność w nábywániu cnoty y dobroći vkázać potrzebá/ ktorą możem obáczyć. 1. Z zepſowánia natury/ktora tak ſkázona ieſt: iż záwżdy ſkłonna ieſt do dobrego y złego: a ſnadź więcey do złego/dla ſmyſłow ćieleſnych ciągnących do błotá/do ćieleſney roſkoßy/niżli do dobrego. 2. Z iedności rzeczy/iż iedna ieſt cnotá/ iedna dobroć/ a złości wkoło doſyć zewßąd niezliczonych: iedno ieſt dobre/ á złe niezliczone ieſt. Trudniey ieſt vgodźić w cel ktory ieden ieſt/ a niżli w niezliczone mieyſca: gdźie celu niemaß. Cnotá ieſt iáko iákí traw ieden/ a złości zaś zewßąd cnotę obſiadły. 3. Z náßadzow namietności/ ktore nas gwałtownie odrywaią od bacżenia/iáko ieſt miłość/zapalczywość/ gniew/ nienawiść/ zazdrość/litość/weſele/ſmutek. ić. Wyżßey troche powiedźieliſmy/co w ludźiach vmieią takie namietności: niechcemy ſie tu z tym/rozßerać drugi raz. 4. Z vkochánia rzeczy świeckich/ doſtatkow/ bogactw/ máietności/ y inßych źwierzchnych dobr Fortuny/ ktorey názbyt hołdujemy. Jeſli ie mamy/ wynośiem ſie z

1. Skáza ná náturę.

2. Jedność dobrá.

3. Namiętności/ náßadzy.

4. Vkochánie w świećie.

Człowiek dobry zgadza ſie z náturą.

Jáko ſmyſł nie ieſt przyczyną ſpraw ludzkich.

niemi/ dla nich rozumiemy ſie być godnych czci/ y wſzelakiego poſanowania. Jeſli nie mamy/ folgniemy tym ktorzy ie maią/ y dziwuiemy ſie iako nawyſſemu dobru. 5. Z vſtawiczney przeciwności ſmyſłow z rozumem: ktore vſtawicznie walczą z baczeniem: a trudno ieſt iednemu przeciwko dwiema/ trudniey przeciw wielom: iako poſpolicie mowią: dwa na iednego pan: a trzey woyſko.

5. Przeciwność ſmyſłow vſtawiczna.

Zaś/ iż nie trudna rzecz ieſt dobrym być/ tak dowodze. 1. Co ma w ſobie wdzięczność/ to nie może mieć żadney trudności: gdyż trudność przykro czyni: a wdzięczność weſele rodzi. Ale dobrym być/ ze wſzytkich rzeczy ieſt nawdzięczniey ſza y namilſza/ iako ſam Ariſtoteles vkazuie w tych kśięgach. Przeto dobrym być trudna rzecz. 2. Zachowánie przyrodzenia ieſt łácne. Bo to każde zwierze z przyrodzenia ma/ iż całości ſwoiey zawżdy/ y łácno ochráma. Ale dobrym być/ ieſt całość nátury záchować: ktora na doſkonałości zależy. A tak dobrym być nie będzie trudna rzecz. 3. Káżda rzecz łácno ſie pnie z przyrodzenia do ſwoiey doſkonałości/ do ſwey własności. Ale wolá ludzkiey ta własność y doſkonałość ieſt/ dobroc ſczerość/ około ktorey ſie bawi. Łácno tedy człowiekowi będzie dobrym być. 4. Gdzieby trudna rzecz była człowiekowi być dobrym/ nawieceyby to było dla tego/ iż w cel/ w traw vgodzić trudna rzecz ieſt. Ale w táki cel w taki traw/ w táki śrzodek/ około ktorego ſie cnota báwi/ łácno káżdemu vgodzić. Bo ma ſzerokość ſwoie/ nie ieſt ſczuply iáko wiec zwykł bywać v ſtrzelcow. A przeto dobrym być nie trudna rzecz ieſt. 5. Gdzieby trudno było dobrym ná świecie być/ tedyby rzadki był dobry człowiek ná świecie. Bo o co trudno/ to też rzadko bywa. Ale nie rzadki ieſt dobry człowiek/ owſzem geſty. Bo każdy o ſobie rozumie/ iż dobrym ieſt/ y o drugich rozumiec/ iáko by zli byli/ abo mowić niegodzi ſie/ zábiiáią ſie o to ludzie. A też wiele ieſt ludzi co ich nie karzą/ nie pożywaią do vrzędu: a to ſie dźieie dla dobroći ich. Dla czego nie może być trudno dobrym człowiekiem być.

2. Przyrodzenia záchowánie łácne.

3. Woley ludzkiey do ſkonałość cnotá.

4. Srzodek cnoty ma ſzerokość.

5. Káżdy o ſwey dobroći dobrze trzyma.

Aby ſie łácno obiaſnila trudność tey prawdy. Mowie/ iż dobroć dwoiáka ieſt. Jedna prawdziwa ktora w ſobie wſzelką niewinność zamyka/ y ſczerość życia. Druga powierzchna/ ktora zwykła złości/ zwierzchnie dobroćią zakrywać wnętrzne: abo ſłowy/ abo podrzutną dobroćią farbować. Jako gdy ſie kto okazuie dobrocznym z lupieſtwa poddanych/ gdy kto kośćioły buduie/ abo z lichwy/ abo z nieprzyſtoynych zarobkow. Nie mowi ſie tu nic o dobroći y złości według ſumnienia/ ale o potoczney dobroći/ ktora exiſtymatis zowią/ dobre v ludzi ſłowo.

Dobroć dwoiáka.

Prawdziwa y ſczyra dobroćia trudno ná świecie dobrym być/ zwłaſcza z przodku/ nim ſie człowiek niewinności nie przyzwyczai: ale iáko ſie przyzwyczai/ łácno mu wſzytko idzie. Przeto Dyogenes zapaliwſzy pochodnią w południe/ ſzukał miedzy tłumem ludzi człowieka: a gdy ſie z niego naśmiewali: iż ćiſnoc ſie miedzy ludźmi/ ludzi ſzukał/ odpowiadał: iż ia ćienie ludzkie widzę/ a nie ſáme ludzie: człowieka práwo y ſczero dobroćia márkuie. Powierzchnią dobroćią nie ieſt trudno być dobrym człowiekiem: bo każdy ſie ſczyći dobroćią/ choć iey nie ma.

Dobroćia prawdziwa trudno dobrym być.

Ná dowody miey położone odpowiádam. Ná 1. Dwoiáko możem vważáć dobroć. Naprzod przed nabyciem nałogu: potym po nabyciu. Dobroć przed nałogiem trudna ieſt y przykra: dobroć po nałogu wdzięczna ieſt/ y miła. Dla czego y Sokrates cnoty powiadał być korzeń gorzki/ ale owoc barzo ſłodki. Ná 2. Zachowac nature w cale łácno práwda ieſt: ieſli będziem rozumieć nature z ſtrony ciała: tak każde zwierze łácno zachowa ſwoię całość. Ale względem duſze ktora ieſt ponurzona w tym kale ciała trudne ieſt zachowanie całości. Bo wiecey ćiężar ciała przeważa do złego lekkiego ducha. Ná 3. Toż powiadam iż wolá ludzka vtopiona w ieźierze cieleſnych roſkoſzy/ nie łácno ſie może na wierzch wynurzyć/ y z mokrey roſkoſzy oſuſzyć. Ná 4. Jako z przodku ſtrzelcom do celu traſić/ by nawietſzy był/ trudno/ tak też człowiekowi dobrym być/ gdy ſie ieſcze dobremu nie przyzwyczaił trudno ieſt: chyba aż po nałogu/ co wſzytko łácno bywa. Przeto trzebá záwżdy dobrze czynić/ ábyſmy łácno y wdzięcznie w dobrych ſpráwách poſtępowali. Ná 5. Rzadko ieſt człowiek dobry/ prawdziwą dobroćią: geſty dobroćią powierzchną.

Odpowiedź ná dowody.

1. Dobroć przed nałogiem y po nałogu

2. Záchowánie nátury wedle duſze trudne.

3. Wola ludzka vtá ta roſkoſz.

4. Celá trudność.

5.

Jeśli kto vmieiętny y wiádomy może błądzić.

ZTego też rozumieią ludźie/iákoby rzecz była trudna człowiekiem dobrym być: iż czásem vmieiętny może zbłądzić/ to iest/ wiedząc co złe/ przecie się go iąć. Jákoś o tym przeciwne są dowody. Iż vmieiętny y wiádomy może błądzić/ dowodze. 1. Vmieiętność do spráw y vczynienia czego/ iest wodzem pewnym/ ktora w błąd záprowádzić nie może: Ale gdźieby vmieiętny błądził/ nie zdałby się wodzá trzymać. A ták vmieiętny y wiádomy/ nie może zgrzeszyć. 2. Vmieiętność iest dobrego y złego vznawcą/ y sędźiem. Zkąd gdźieby vmieiętny y wiádomy błądził/ niezdałby się słuchać sędźiego/ y vznawce nieomylnego. A ták vmieiętny y wiádomy nie może błądzić. 3. Gdźieby kto znał prawdę/ y vmiał/ co dobrego iest: á nie będźie za prawdą: áleby się dał zwyćięzyć namiętnościam: byłoby to błądzić w południowey iásności/ y wielkiem głupstwá/ y nievmieiętności bárzo grubey. A tákżaden wiádomy y vmieiętny/ nie może błądzić. 4. Vmieiętny nie życzy sobie złego żaden: chybá niewiádomy rzeczy y głupi. Ale gdźieby vmieiętny: ktoby wiádomy błądził: życzyłby sobie złego. Boby vmiejąc/ wiedząc/ wpadł we złe. Tedyć vmieiętny wiádomy niemoże błądzić. 5. Jeśli zá dobremi postępkami/ zá vczćiwemi spráwámi chodźi y vprzedza vmieiętność/ y wiádomość rzeczy: tedyć zá złemi postępkami/ ktore są pewne błędy/ vprzedźi y chodźi niewiádomość/ nie vmieiętność: Bo przeciwnych rzeczy/ przeciwne są własności. Ale dobre postępki/ vczćiwe spráwy rozumiemy: iż pochodzą z bácżenia/ z vmieiętności/ z wiádomości: zá tym poydźie/ iż złe postępki/ błędy/ będą miały przyczynę niewiádomości/ y nieumieiętności/ z czego łácno poiąć: iż wiádomy/ vmieiętny/ błądzić nie może/ ále niewiádomy/ nieumieiętny.

Z drugiey strony dowody mogą być/ iż wiádomy y vmieiętny może błądzić. 1. Kto może vmieiętności swey źle vżywáć/ ten może błądzić vmieiętny. Bo źle vżywáć vmieiętności/ iest vmieiętnie błądzić. Ale vmieiętny może źle vżyć vmieiętności swoiey ná złe: tedyć vmieiętny może zbłądzić y zgrzeszyć. Dla czego Aristoteles *in Physicis 8.* mowi. Dobrowolnie grzeszy vmieiętny/ gdy mżli powtmien/ ináczey vżywa vmieiętności. 2. Kto widźi co lepszego/ á złego się chwyta/ ten vmieiętnie błądźi. Ale człowiek niepohámowány widźi co lepszeg/ złego się dźierży. Bo widźieć co lepszego/ á złego się iąć/ iest wiádomie y vmieiętnie błądzić. A ták może kto wiádomie y vmieiętnie błądzić. 3. Kto wie że nie práwdá/ á przecie nie práwdę mowi/ ten vmieiętnie błądźi y grzeszy: ale Igarz wie/ że nie práwdę mowi. Przeto wiádomie y vmieiętnie błądźi. 4. Lekarz wiedząc może otruć y zábić człowieká: ale wiedząc y vmieiąc otruć/ iest wiádomie błądzić. Tedyć może kto wiádomy y vmieiętny błądzić. 5. Gdźieby vmieiętny nie mógł błądzić/ tedyby się zniosła wolność woley ludzkiey. Ale wolność woley ludzkiey/ nie może się znieść/ o czym niżey będźiem mowić: iż záwżdy wolno człowiekowi/ wiedząc/ chcąc/ źle/ y dobrze/ czynić. A ták ieśli człowiek może wiádomie y vmieiętnie dobrze czynić/ może też y źle: á źle czynić wiedząc/ iest wiádomie błądzić. Przeto może kto wiádomie y vmieiętnie błądzić.

Aby się rozwiązał węzeł wątpliwości tákiey: naprzod to powiem/ y vmieiętność y błąd do trzech rzeczy możemy przykładáć. Naprzod do rzemiestá rozmáitego/ w ktorym potrzebá vmieiętności. Potym do głębokich náuk/ ktorez sámey vmieiętności składáią się. Potrzećie/ do spráw ludzkich y obyczáiow/ w ktorych też potrzebá vmieiętności y wiádomości.

Vmieiętność też dwoiáka może być/ doskonała z przyczyn pewnych/ iáko máią głębokie náuki: powierzchnia táka bywa z przyczyn obojętnych/ y niepráwie głębokich.

Vmieiętny dwoiáki iest: ieden co ma vmieiętność/ á nie vżywa iey: drugi co ma vmieiętność/ y wedle niey żyie. Bo inna iest mieć vmieiętność/ inna vmieiętności vżywáć.

Vmieiętność też może być dwoiáka. Jedna powszechnych rzeczy/ ktora do myśli przynależy: Bo iest pospolitych y powszechnych powieści y przyczyn biegłość. Druga iest rzeczy poiedynkowych: ná ktorych spráwy ludzkie zależą.

Do rzeczy przystępuie/ to położywszy.

1. Vmieiętność wodzi w spráwách.

2. Vmieiętność ſzłego y dobrego.

3. Vmieiętnemá błądzić głupstwo iest.

4. Vmieiętny nie życzy złego ſobie.

5. Vmieiętność w dobrym iest.

1. Źle vżywánie vmieiętności.

2. Niepohámowány vmieiętny.

3. Igarz vmieiętnie żábi.

4. Lekarz vmieiętnie zábić ma.

5. Wolność ludzka vmieiętna.

Vmieiętność y błąd we trzech rzeczách się náydzie.

Vmieiętny dwoiáki.

Vmieiętność dwoiáka.

Rozwiązá nie węzłá.

Człowiek

Człowiek maiąc wiadomość poſpolitą zamalczaną/ nierozdzielną; máiąc wiadomość w gromadzie nie poiedynkową/ maiąc vmieietność iakoby w ćiemnośći/ y we mgle namietnośći nie iáſną/ może błądźić. Bo na takiey vmieietnośći bárzo ſie omylamy ktora nas zwodźi przyſádą namietnośći/ owſzem taką wiadomość Plato zowie wielką nieumieietność.

Jáko vmieietny nie błądźi

Gdy tedy mowię/ że vmieietny nie grzeſzy y nie błądźi/ rozumiem o takiey vmieietnośći/ do ktorey nie przymieſza ſie namietność. Gdy zaś mowię/ iż wiadomy może błądźić/ o takiey wiadomośći rozumiey/ ktora ſie pomieſzałá z namietnośćiámi. Błądźi też vmieietny/ ktory ma wiadomość w poſpolitośći y pomalczona. Nie błądźi vmieietny vmieietnośćią poiedynkowych rzeczy/ y prawdźiwą.

Odpowiedź ná przećiwne dowody.

Ná dowody niżey położone/ łácno iuż odpowiedźieć. Na 1. Vmieietnośći może kto źle vżywáć: pomalczoney/ nie czyſtey/ nie właſney: może też źle vżywac/ ktory tylko ma vmieietność w głowie/ á nie w vczynku. Co ſie tknie powieśći Ariſtoteleſowey: Dobrowolnie grzeſzy vmieietny. To mowi o vmieietnym rzemieſlniku: o vmieietnośći przynależącey do rzemieſła: ktorey możemy źle vżywáć/ ale to nie może być rozumiáno o ſpráwách y vczynkach ludzkich. Bo rzemieſlnik może błądźić/ nie záchowuiąc dobrych poſtępkow rzemieſłá ſwego: iáko Medyk może wiedząc/ iáko vmieietny/ otruć. Co czyni nie iáko vmieietny Medyk: ale iáko zły człowiek/ źle vżywaiąc rzemieſłá/ y náuki ſwey. Gdźie błądźi nie iáko Doktor/ ale iáko zły człowiek ná źle/ y dla inſzego końcá obracaiąc náukę dobrą. Może też błądźić Medyk z nieumieietnośći/ iáko niebiegły. Dwoiáko tedy Medyk błądźi/ y wiadomie: gdy ná źle vżywa náuki/ iáko zły człowiek/ nie iáko zły Doktor: y gdy z nieumieietnośći błądźi. Ná 2. W niepohamowanym ieſt wiadomość chmurą namietnośći zaſłoniona/ nie iáſna y prawdźiwa. Ná 3. Łgarz tákże z nałogu nieprawdę mowi wiadomośćią ćiemną. Bo miaſto wiadomośći mniema że mu ták lepiey/ gdy nie prawdę mowi/ niż gdy prawdę. Ná 4. Lekarz wiedząc może otruć/ prawdá ieſt nie właſnie/ ale z przygody. Bo choć wiadomie truie/ nie czyni to iáko rzemieſlnik/ ktory ma ſpoſoby dobre poſtępowania w rzemieſle/ ále czyni iáko zły człowiek. Bo że ſie złączyłá vmieietność leczenia z złośćią ludzką: przeto ſie zſtáie błąd y niecnota. Ale gdy z dobrocią będźie náuka/ nie przychodźi do złego końcá. Ná 5. Już ſie daie znáć/ co odpowiedźieć/ o vmieietnośći poſpolitey pomieſzáney/ rozumiey nie o vmieietnośći iáſney/ y poiedynkowey.

1.

2.

3.

4.

5.

Zálecenie Cnoty.

Cnotá ſámá z śiebie ma chwałę. Cnoty władzą y moc.

Acz niepotrzebuie cnotá żadnego zálecánia: gdyż ſámá przez ſie dobrze ieſt chwalebna y vdatna: ták dalece/ iż gdźiebyſmy ią oczymá widźieli/ dźiwneby podźiwienie w nas wzbudźiłá. Jednak iż oczy ludzkie nie mogą iey oczywiśćie widźieć/ będźie przyſtáło nam/ do myśli ią iákokolwiek podáć/ áby tym rychley młodź wzruſzywſzy ſie iey zacnośćią/ rozmiłowała ſie cnoty. Cnotá táką ma moc/ iż zá iey dárem vmarli żyią: w ćiemnośćiach leżący świecą vniżeni pod niebo ſie podnoſzą/ chorzy znamienićie zdrowi ſą; vbodzy prawdźiwemi bogáctwy opływaią/ ſłudzy pánuią/ ſłabi ſą możnemi/ niżcy ſą wyſokiemi/ proſtego rodu zſtáią ſie ſzláchćicámi/ ſzpetni pięknemi; á nieſczęśliwi bywaią ſczęśćia pánami.

Skutki cnoty.

Przez cnotę człowiek Anyelſkiego doſtáie ſtanu/ iáko Anyołowie świátłośći przez złość czártámi ſie zſtáli ćiemnośći. Cnotá hecuiąc myśli oſtrość ták poleruie/ że káżdą rzecz możem ſzácowáć/ iáko ma być ſzácowána: dla czego ſłuſznie proſtego y poczćiwego miárą ieſt nazwána. Cnotá przywodźi nas do tego/ abyſmy to czynili/ co godnego ieſt piſánia/ lub żebyſmy to piſáli/ co godnego ieſt czytánia. A człowiekowi dobremu ſumnienie ſpraw poczćiwych/ nagrodą ieſt cnoty. Dla cnoty wſzytko ſie obráca w dobre: przeto Plato mowił/ iż dobremu człowiekowiekowi nie może ſie nic złego przydáć: złemu zaś nie może ſie nic dobrego przydáć.

Obraz cnoty.

Ktorzy cnoty ſzánuią/ Páná Bogá ſzánuią/ y dobrego. Bo cnotá/ ábo ieſt Boſki obraz/ ábo drogá do Páná Bogá/ ábo ráczey oboie. Jeſli opuśćiſz P. Bogá/ on też ćiebie opuśći. A więcey tobie pożyteczny ieden Bog/ niżli wſzytkich rze-

czy mno-

czy mnoſtwo: ktorzy w niecnoćie y w złośći trwáią/ tym wßelki ſtan zły ieſt/ wßeláki wczás zły: á w cnoćie wßeláki niewczás dobry.

Cnoty doſtánie z pracą trwáłą.

Cato ták zwykł nápominác żołnierzow ſwoich. Jeſli co z pracą dobrze czynićie/ praca odeydźie/ dobre czynienie zoſtanie: á ieſli co z roſkoßą nieprzyſtoynego vczynićie/ roſkoß wnet zginie: á niecnota zwámi zoſtanie. Jeſlić ſie zda droga cnoty trudna/ pámiętay ná to/ iż nie może ſie nic zacnego doſtáć/ iedno z trudnośćią: nic wielkiego y drogie° nie ieſt/ coby ſie z pracą nie miało nabyć: niemaß nic vmyſłowi zdrowego/ coby nie było ćiału gorzko: im zaćiąg dla nabyćia cnoty ieſt z więtßą pracą/ tym owoc cnoty ieſt zdrowßy.

To też wiedźieć trzebá/ iż niedoſyć ná tym/ nieczuć ſie wniczym/ mieć dobre ſumnienie/ nie dáć ſie złośći zwyćiężyć/ ale trzebá do tego dobrze czynić ludźiom. Máło na tym że oddáieß káżdemu co czyie ieſt/ nie winieneś nikomu nic/ ieſli nie vczyniß co dobrego. Nie záłożyß niedoſtatniego/ nie poćießyß ſmutnego/ nienawiedźiß chorego. Ná tym ſumma cnoty: chronić ſie złośći/ á dobrze czynić. Tu ſie przypátrz cnoćie ßláchćicow niektorych/ ktorzy nie tylko niechcą niewinnie żyć/ ále złość ludźiom czyniąc/ przećie cnotliwemi chcą być miáni/ y zwáni.

Szláchćicy nießláchetni.

Co nie może być żadnym ſpoſobem. Jeſli ßlachectwo ieſt cnotá/ ieſli ßláchćic cnotliwy ieſt/ iákoż może przewieść ná ſobie: aby źle czynił vbogim ludźiom? Niecnotyć to ieſt/ źle czynić: á cnoty/ dobrze czynić właſność. Wybić drzwi/ zelżyć oſobę iáką; wyborgowáć/ wymatáć á nie zapłáćić: bić/ kiedy niechcą borgowáć: o namnieyßą obrázę/ choć iey nie będźie iedno że ták ią być rozumie/ zniſczyć człowieká vbogieg̃/ nieprzyſtoi ßláchćicowi: dla teg̃/ iż ma być cnotliwy: gdyż przy ßlachectwie záwżdy cnotá ma chodźić. A to ſie trafia nie tylko częſto/ ále káżdey godźiny.

Prawdźiwy ßláchćić.

A przećie táki cnotliwy ßláchćić. Boże vchoway ináczey rzec/ ábo rozumieć. Przeto trzebá ſie poczuwáć w powinnośći ſwoiey ßláchćicowi: trzebá wiedźieć/ co ßlachectwo z ſobą nieśie. Jeſli ßláchectwo ieſt cnotá/ od cnotliwych rodźicow wźięta; tedyć káżdemu ßláchćicowi należy cnotliwym być. A cnotliwym ieſt/ kto nie tylko nie czyni deſpektow/ ßkody/ y obrazy ludźiom/ z ktoremi żyie: ále ieſcze im dobrze czyni: zákłada vbogich/ dźwiga vpadłych/ miłuie káżdego iáko bráta ſwego/ chęć/ dobroczynność iáko może pokazuie y czyni.

Tota licet veteres exornent vndiq; cæræ
Atria: nobilitas ſola eſt & vnica virtus.

Iuuenalis Satyr. 8.

Nie Herb czyni ßláchćicá/ nie dawne kleynoty:
Szláchectwo idźie z ſámey/ y z iedyney cnoty.

Z cnotą ſczyrość y niewinność chodźi.

Bárzo pożyteczna ieſt Seneki ſententia/ ktorąby káżdy przed oczymá miał mieć. Ten mowi/ żiy z ludźmi/ iákoby P. Bog ná to pátrzał: ták mow z Pánem Bogiem/ iákoby ludźie ſłyßeli. Człowiekowi dobremu nie naydźieß lepßego świadká cnoty/ iáko ſumnienie iego właſne. To grunt nie czuć ná ſie nic złego/ nie zápłonąć ſie o żadną ſpráwę. Sámá niewinność nadźieie nam záwżdy dobrą czyni: tá ieſt żywotá náßeg̃ vćiechą. Człowiekowi dobremu práwo ieſt/ ſumnienie y Bog: á złemu człowiekowi práwo/ niecnotá/ y ſwa wola.

Cnoty ceną.

Żadna máiętność/ żadna wielkość złotá y ſrebrá/ nie może ſie drożey ßacowáć/ iáko cnotá/ to ieſt: Cnotá nád wßelką máiętność/ nad złoto y ſrebro drożßa.

Powab do cnoty wßytkim.

Żadnemu drogá do cnoty nie zámkniona ieſt/ wßytkim ſie podáie/ wßytkich do śiebie przypuſcza/ wßytkich wzywa/ nie wybiera bogatych/ nie wybiera dochodow/ przeſtáie ná ſámym gołym człowiecze. A iákoß o ćie nie ſtáć/ o cnoto?

Virg. Gratior eſt pulchro veniens è corpore virtus.

Zdámi ſie/ iż zbłądźił/ ktory mowi: Wdźięcznieyßa ieſt w gładkiem cnotá. Bo tá niepotrzebuie żadney okráſy/ ſámá ieſt ſobie ozdobą/ ſámá ćiáło zdobi y poświeca. Może z cháłupy wielki y zacny człowiek wyniść/ y z ßpetnego/ y nie gładkiego ćiáłá/ vmyſł gładki/ wolny y piękny.

✠

✠

ETHYKI ARISTOTELESOWEY,

Rzadu ſámego ſiebie,

Z DOKLADEM

KSIĘGI TRZECIE,

w ktorych

Puśćiwſzy wprzod przyczyny ſpraw ludzkich, z ktorych wiádomość bywa, co ieſt chcący y niechcący vczynek, ſczegulnie o Męſtwie y Wſtrzymawáłośći mowi.



Roku Páńskiego, M DC. XVIII.

NA HERB STAROZYTNY ICH MCIOW PP. FIRLEIOW, LEWART.



CZemu Lewart w Koronie? czy to ſnadź krolowie
Byli/ kleynotu tego przezacni Przodkowie?
Czyże Pánſki ánimuß w tym domu krolуie/
Ktory y wielkie rzeczy zá mále ßácuie?
Czy to/ że ſie bydź Krolmi mądrzy ozywáią/
A mądrość Firleiowie w Przywileiu máią?
Wßytko to ieſt/ Biſkupie wielce záwołány/
Czego ty mnie wzor będźieß/ wzor nie porownány.
Wielkiś ſercem ſpániałym godnym domu twego:
Wielkiś porádą/ godną Rádnikà wielkiego.
Dla tego ſłußnie Lewart te korone noſi/
A wáße cne Nátury tym to znákiem głoſi.

M. Wáwrz: Smiesßkowic.

Iáſnie Wielebnev Oycu y Pánu,

HENRYKOWI FIRLEIOWI Z DABROWICE,

BISKVPOWI PŁOCKIEMV, PODKANCLERZEMV KORONNEMV,

Memu Miłośćiwemu Pánu:

DOKTOR SEBASTIAN PETRICI MEDYK,
Z. D. Z.

Wolność ludzka ieſt nieiáka nievola, co z przeciwney ſwey woli znać. Wolność áboviem ma przewodniká Pocźćiwość: ktorego ſwawola choć gośćińca nievidoma, niechce. Wolność ochełznána, ieſt Przyſtoynośćią: ſwawola wyuzdána ná wſzytko. Wolność v cnoty ieſt w poſłuſzeńſtwie: ſwawola nikogo nie ſłucha. Wolność pod roſkazániem lub Páná lub Práwá rádá ſiedźi: ſwawola zwierzchności nie ćierpi. Wolność rozumem, ſwawola namiętnośćiámi ſie rządźi: oná do pewnego y dobrego, tá do żadnego celu ſprawy ſwych nie miárkuie. Wolny człowiek krzywdę ſwą na ſpráwiedliwość puſza, czym y pomſty beſpieczeńſtwá dochodźi: ſwowolny ſam ſie mſcząc, y ſromoty y zguby doſtáie. Dla czego mądrze Ariſtoteles tey to wolności dwu ſtrożon przydał, Męſtwo y Wſtrzemięźliwość: żeby człowiek był mężnym w boleſnych, wſtrzemięźliwy w lubych rzeczách: Bo nie toć mężny co kogo ſtłucze, vdeſpektuie, ále co krzywdę zniesie dla pocźćiwośći: ktora ieſt hámulcem wolności. Także nie to ieſt wſtrzemięźliwy, ktory w niedoſtátku y w niepotędze pożądliwośćiam ſwym kół nie roſpuſza, ále ten ktory w doſtátkách y okázyách trzyma ie ná wodzy. Zacym iáko ſwawolą złą wolnością, ták wolność możem názwáć vcźćiwą nievolą. Do ktorey wolności á prawdźiwey, chcąc też Oyczyznę zápánić, tę Księgi trzećie Ariſtoteleſowe, pod imieniem W. M. mego M. Páná wydáię: żebyſmy też y my kiedy z náuki Philoſophá wielkiego prawdźiwą wolność ználi: y w ludźiách wielkich, ktorzy y z nátury, y z ćwiczenia, prawdźiwą wolnością ſie ſzczyćą, ſkutkom práwey wolności ſie

przypá-

przypátrzyli. Miedzy ktoremi ſnádnie káżdy obaczy W. M. mego M. Paná, ktory ieſcze z przodkow ſwych wolnośćią ſłáchetną ſławnych, w boiáźni Bożey y w náukách wychowány, wolnośći tey z wielką pochwałą ſwą ták záżywaß, iż nie máß żadnego ktoby cię ábo w zapálczywey porywczośći, álbo w podley lekkośći miał wytknąć. Bo począwßy ieſcze z młodych lat záprzánowáć ſie do wielkich RP. ſpraw: tákimeś ſie ná Podkánclerſtwie Koronnym ſtánił, iáko potrzebowálá zacność y przykłády wieczney pámięći przodkow twoich. ktorych tákie były okazáłe cnoty; że dla tych, ießcze przede 300 lat od Lokietká Krolá, z Fránkoniey (gdźie miedzy ſwemi przodkowáli) byli do Polſki przyzwáni. Od ktorego tákże, y od innych Krolow Polſkich ták ſą vraczeni, że nayprzednieyße w RP. trzymáli Dignitárſtwá, iáko Piotr Firley, ktory był Káßtelanem Krákowſkim y Hetmánem Wielkim: potym Mikołay Firley tákże. Piotr Firley Woiewodą Ruſkim, ktorego ſyn Ian Firley Poſłem do Kárlá V. á potym Woiewodą Krákowſkim był: Tákie Dignitárſtwá wielkie (práwie nieprzerwánym ćiągiem ieden drugiemu podáiąc) trwały w Fámiliey W. M. áż do Oycá W. M. w wielkiey náuce y nymowie ſławnego Senatorá. Ktoregoś W. M. tropem idąc iáko cnot náßládowcą pilnym, ták y godnośći oney powinnym naſtępcą ſtánął, iáko tego zacne vrzędy Referendárſtwá, Podkánclerſtwá, náoſtátek Płockiey Káthedry zacność, świádczą. Ktoreś nie dla czego inego odnioſł, iedno dla wyſokich cnot, ktore od zacnych Przodkow podáne máiąc, vśilnośćią w náukách głębokich, y ſtáteczným zátrzymániem prawdźiwey wolności fundowałeś: ná czym y ozdobá, y trwáłość, káżdey záleży Fámiliey. Iakiemi y ia ozdobámi W. M. poruſzony, chcąc mieć wolności práwey męſtwá, y ſłácheckiego żyćia z W. M. żywe przykłády, tę roſpráwę Trzećich kśiąg Ethiki, pod imięniem W. M. mego M. Páná wydáię, ktorey żebyś W. M. pełne ludzkośći ſobie wrodzoney oko pokázáć, á mnie zdawná życzliwego y powolnego ſługę ſwego, w Miłośćiwey láſce ſwey chować raczył, vniżenie proſzę. Z Krákowá 20. Stycznia, Roku 1618.

ETHYKI ARISTOTELESOWEY,

Z Dokłádem,

KSIĘGI III.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

I. *Dla czego ma być náuká o chcących y niechcących vczynkách. Rozdział niechcących vczynkow.*
II. *Co są vczynki gwałtowne.*
III. *Vczynki z niewiádomośći co zacz są.*
IV. *Chcący vczynek co iest.*

Cum virtus circa affectus actionesque versetur. &c.

I. Dla czego ma być náuká o chcących y niechcących vczynkách.

Ponieważ cnotá báwi się około namiętnośći y vczynkow [obrzezuiąc w nich nieprzystoyność / ktora w zbytku y niedostátku / pobokách wystepnych należy] iż też w dobrowolnych rzeczách / chwałá y nagáná; w poniewolnych podczás przeyźrzenie / podczás litość bywa: záprawdę potrzebá tym / ktorzy się báwią w ćwiczeniu cnot / wiedzieć / co iest dobrowolny / y poniewolny vczynek [co się chcąc y niechcąc dzieie] co też będzie pożyteczno Práwodáwcom / dla náznáczenia zapłáty y karánia [w práwiech Rzeczypospolitey potrzebnych.]

Videntur verò inuita esse.

Rozdział poniewolnych vczynkow.

Vczynki poniewolne są / ktore się ábo gwałtem / ábo z niewiádomośći dźieią. Przez gwałt się vczynki dzieią / gdy do nich przyczyná zwierzchnie przystępuie / táka / do ktorey pomocy swoiey nie przykłáda / áni ten co czyni / áni ten / komu co zádziáływáią. Jáko gdyby wiátr okrutny / ábo iáki mocny chłop / pchał y niosł nas [tám gdziebyśmy niechćieli. Wiátr czyni pchánie poniewoli / iáko naczynie iákie / nie dáiąc do pchánia pomocy; kogo też pcháią / ćierpi gwałtownie / y nierad.] A co się dzieie z boiáźni wielkiego złego [gdy się chroniemy wielkiey szkody] ábo dla nábyćia wielkiego dobrá: iáko gdyby Tyran komu / ktoregoby rodzice y dzieći miał w więźieniu / co sprośnego vczynić roskazał / chćiałliby tych swoich mieć zdrowych / á gdzieby nie vczynił / groźiłby im gárdłem: ieśli tákie vczynki dobrowolne / czyli poniewolne są / wątpliwa rzecz

Quæcunque autē timore maiorum malorū.

Srzednie vczynki.

iest.

ieſt. Temu coś też podobnego/ dzieie ſie w owych ßkodách/ kiedy kto czáſu nawálności wielkiey/ w morze towar wyrzuca: Żaden bowiem dobrowolnie nie zárzuca ſwoiey maiętności/ ále dla záchowánia zdrowia/ y ſwego/ y inßych/ ktorzy w okręcie żegluią/ wßyſcy/ byle iedno przy baczeniu byli/ zwykli czynić. Acz takie vczynki mießáne ſą [częśćią dobrowolne/ częśćią poniewolne] iednák dobrowolnym ſą wiecey podobne. Bo nim ſą vczynione/ przyſtąpił przed tym wybor y rozmyſł/ y ſą vczynione z wyborem y z rozmyſłem/ nie dla inßego celu/ iedno áby ſie mogłá vchronić przygodá/ ktora meſcześćie przynioſło. Ci co ták czynią/ máią w ſobie moc/ władzą/ y naczynie/ przez ktore to czynią: á ći przy ktorych ieſt władza czynić/ ábo nie czynić/ á przedśie czynią/ dobrowolnie nie z muſu czynią: á przeto te vczynki beda dobrowolne. Záś gdy zgołá y zwierzchu bedziem zrozumiewáć/ tákie vczynki moga być názwáne poniewolne: Bo żadenby z ſámego ſiebie/ przy dobrzeyſzey woli/ niechćiał tego czynić/ bez przyczyny wielkiey/ y tákiey przygody. Nádto/ przez te y tákowym podobne vczynki/ ludzie podczás chwalemy/ gdy ſie im przytráfi/ dla doſtánia tákiego wielkiego dobrá/ y dla doſtąpienia poważney y poczćiwey ſławy/ podeymowáć tákiey rzeczy mniey poczćiwey/ z wielką trudnośćią y ßkodą ſwoią: przećiwnym ſpoſobem/ gdy ludzie ábo niechcą znośić ćiężkich y trudnych rzeczy/ dla wielkich y poczćiwych: ábo ſnadź znoßą/ ále dla lekkich y małych przyczyn/ godni ſą hánby: [á te rzeczy/ ktore ſą godne chwały/ ábo nagany/ ſą dobrowolne/ toż też o tych rozumieć/ ktorzy dla doſtánia tákiey znáczney rzeczy/ podeymuią wielką ßkodę.] Bo czego ćiężkiego ſie ważyć/ nie dla pewney poczćiwośći/ ábo dla máley rzeczy/ zła rzecz ieſt. Tráfiáią ſie też tákie vczynki/ z ktorych żadna chwałá/ áni nágána nie przychodzi/ ále przeyrzenia ſą godne/ gdy kto czyni to co nie ma czynić/ zniewolony tákiemi rzeczámi/ ktore przechodzą náture ludzką/ y żadenby ich nie wytrzymał. Są też niektore vczynki/ do ktorych żaden ſie przymuśić nie ma dáć/ by też o naciężßą ßkodę/ owßem lepieyby vmrzeć y gárdło dáć/ niżli dopuśćić y dáć ſie przymuśić do nich. Godne ſą ſłowá śmiechu/ ktore mowi v Euripidá Alcmeon/ kiedy powiáda te rzeczy/ ktore moga náwieść y przymuśić do zábićia właſney mátki: [Bo to ieſt rzecz táka/ do ktorey vczynienia/ nie może żaden/ y nie ma być przymuſzony.] Ale trudno ieſt oſądzić/ czego ſie ważyć/ dla czego/ y co znośić dla czego: á trudniey ieſcze w tym/ co uż weźmiem przed ſie/ do końca trwáć. Bo czego ſie obawiamy/ po wielkiey części przykro ieſt: á co nas przymuſza/ to ćiężey bywa. Zkąd tych zwykliśmy chwalić/ ktorzy wáżą ſie czynić co niemiłe^a y przykrego/ nie przymuſzeni [dla vchrony gorßey rzeczy] záś ći przygány godni/ ktorzy przymuſzeni bedąc [bojáźnią złego gorßey] ſie rzeczy wáżą.

Quædã aute fortaſſe ſunt ad quæ nemo cogi poteſt.

Jakieß

Qualia igitur violenta esse dicenda sunt?

II. Opisanie vczynkow gwałtownych.

Jákież tedy są vczynki poniewolne? Poniewolne vczynki y gwałtowne są/ ktore [powszechnie wźiąwszy/ nie w tym ábo w owym rozumiánym vczynku] zwierzchnią máią przyczynę/ od ktorey ták bywa człowiek przymuszon do czynienia/ iż [nie przykłádáiąc się do tego] odporu nie może dáć/ przećiw temu/ co go przymusza. A ktore vczynki choć zgołá są poniewolne/ ále máią w sobie wybor postąpienia/ y wnętrzną iáką przyczynę/ w tym ktory czyni; ácz mowię zgołá są poniewolne/ iednák dla tych przyczyn są nieponiewolne: owszem są dobrowolnym podobne. Postępki bowiem ludzkie/ záśiádły ná rzeczách sczegulnych/ y rozdzielnie wźiętych: á te rzeczy/ ktore tym ábo owym sposobem spráwuiemy/ są dobrowolne. Iż tedy w poiedynkowych spráwách niemáło iest rożnic/ iákich rzeczy dla czego mamy się ważyć/ y co przed się wźiąć/ nie iest łácno okázáć. Co iesliby kto rzekł/ iż miłe y niemiłe rzeczy są poniewolne/ dla tego/ że są przyczyną zwierzchnią/ y częstokroć nas przymuszáią; tym sámym vczyniłby wszytkie spráwy poniewolne: gdyż wszyscy ludźie dla tych czynią wszytko/ iedni poniewolnie y przymuszeni/ iáko rzeczámi niemiłemi: drudzy z chęćią y dobrowolnie/ iáko rzeczámi miłemi pobudzeni. Ale śmieszna by to byłá/ ná zwierzchnią przyczynę zgániáć/ co się źle czyni/ nie ná się/ iż się dáie zniewolić miłym rzeczom: nawet/ nie krzeczyby to było/ przypisowáć sobie spráwy poczćiwe/ á złe miłym rzeczom.

Miłe rzeczy nie są poniewolne.

Videtur autem violentũ, id esse. &c.

Z musu y poniewolny tedy vczynek iest/ ktorego przyczyná zwierzchnia iest/ á do niey nic się nie przykłáda ten/ ktorego przymuszáią. Ale co się dzieie dla niewiadomośći/ nie wszytko dobrowolnie się dzieie; iednák to dopiro niechcący bywa/ co ábo żal/ ábo frásunek zá sobą przynośi. Bo kto z niewiádomośći co czyni/ á nie żáłuie tego co vczynił; táki poprawdzie nie dobrowolnie vczynił/ bo niewiedział co czynił/ áni niechcący/ gdyż nie żáłuie. Miedzy temi tedy/ kto z niewiadomośći czyni/ á żáłuie zá to co vczynił/ zda się niechcący czynić: kto nie żáłuie/ iż rożny iest od pierwszego/ nie dobrowolnie czyniący/ niech będzie zwan: bo iż ináczey czyni/ lepiey że ma swoie przezwisko.

Diuersũ quoq; est ex ignoratione & ignorantẽ facere.

III. Vczynki z niewiádomośći co są zacz.

Insza rzecz iest czynić co z niewiádomośći/ insza z nieostrożnośći: Bo kto piiany/ ábo rozgniewány co czyni/ nie zda mi się/ áby miał z niewiádomośći czynić/ ále dla czego inszego/ co się powiedziáło; gdyż nie niewiádomie/ ále nieostrożnie czyni: káżdy bowiem zły człowiek/ iest nie ostrożny w tym co ma czynić/ y czego się strzedz [dáiąc się vwodzić żądzom swym/ w baczeniu swoim zápsowány.] Dla ktorego błędu y nieostrożnośći/ ludzie zgołá zstáią się złemi y niespráwiedliwemi. Niechcący tedy ten ma być zwan/ y przećiwko woli czyniący/ nie kto niewie co przystoynego/ y pożyteczne° iest: (Bo niewiádomość ktora ná wyborze zależy/ to iest/ do tego się máiąc ábo do owego/ nie iest przyczyną niechcenia/ ále zło-

ści; áni tá ktora iest powszechnia: gdyż dla mey ludzie nagány są godni) ále tá ktora sie báwi około poiedynkowych rzeczy/ná czym/ y około cze° spráwá y vczynek zależy: W tákich bowiem y miłośierdzie/y przeyźrzenie ma być: bo kto z tych poiedynkowych okoliczności cze° niewie/ten dopiro niechcąc czyni. A lepiey podobno będzie/ ábyśmy te okoliczności/ktore są/y wiele ich iest/ wyłożyli. Dważáć tedy potrzebá/ kto/ y co ná czym zależy tá spráwá/ ktorey sie vymuie/ ná ktorym mieyscu co czyni/ czym iákoby naczyniem spráwuie/ y dla czego/ czyli dla zdrowia/ y iáko czyni; znienagłá/ czyli przedko y gwałtownie. O wszytkich tych conditiách/ aby kto niemiał wiedzieć/ niepodobna rzecz iest/chybáby musiał być bezrozumnym y szalonym. Kto czym/ aby nie miał wiedzieć/ musiałby o sobie niewiedzieć/ á ktoż może o sobie niewiedzieć y zápámietáć? ieszcze może kto niewiedzieć co czyni: iáko gdyby kto zámowił sie nád godzine ábo dwie/ niewiedząc o tym co sam mowił: iáko sie tráfiło Æschilowi/ ktory zámowiwszy sie/ powiedał wielkie táiemnice/ [ná ktorych śiłá zależáło/ áby ich wszyscy niewiedzieli. O co gdy był pozwan do Trybunału/ vczynion iest wolnym/ bo niewiedział co mowił.] Sposob czynienia może być niewiádomy/ iako gdyby kto nie vmieiąc strzeláć/ rusznice kupiwszy/ vkázowałby ia/ á w tym przyiaćielá zábił. [Może sie też tráfić/ iż kto niewie około czego chodzi/ to iest/ ná czym vczynek/ ktory wykonáć ma zásiadł] iáko Meropes zábiłá syná/ mniemáiąc by swego nieprzyiaćielá. [Też sie tráfia/iż kto niewie/ iákim naczyniem co czyni] iáko gdyby kto máiąc kámień w ręku/ mniemiałby áby miał głab/ábo próchno: ábo gdyby kto máiąc kończysta włocznią/ niewiedział o hártownym y ostrym grocie/ á w tym obrázíłby swego przyiaćielá żártem. Może też kto w obronie kogo zabić/ ábo iako wiec bywa między szermierzmi/ iż ieden drugiego chcąc náuczyć/ szkodliwie obrázi. Ponieważ tedy ná tych wszytkich okolicznościách/ná ktorych spráwá wszelka zależy/ niewiádomość iest: zá tym idzie/ iż kto ktorey z tych okoliczności nie będzie wiedział/ niechcący czyni: á nawiecey przednieyszych: á przednieysze okoliczności są dwie/ná czym spráwá zależy/ y do ktorego końcá sie prowádzi. Jednak do vczynku przez táką niewiádomość okoliczności iákiey niechcąc vczynonego/ potrzebá przydáć/ gdy on vczynek będzie z żalem/ to iest/ gdy kto vczyniwszy co ták niewiádomie/ będzie one° vczynku żałował.

Okoliczności ludzkich ważne.

IIII. Chcący vczynek co iest.

Vczynki z gniewu y z żądzenie są niechcące.

Ponieważ vczynek niechcący nic inszego nie iest/ iedno ktory bywa/ ábo przez gwałt/ ábo przez niewiádomość: tedyć vczynek chcący y dobrowolny ten będzie/ ktory ma przyczyne wnętrzną w tym/ ktory czyni wiedząc wszytkie okoliczności poiedynkowe/ ná ktorych vczynek zależy. A podobno źle niektorzy sądzą być niechcącemi vczynkámi/co sie wiec ábo z gniewu/ábo z żądze czyni. [Bo gdzieby spráwy y vczynki/ ktore sie dzieią z gniewu y z żądze były

Cum igitur inuitum sit quod vel vi, vel ignoratione agitur

niechcące

niechcące y poniewolne] bydletá/ áni dzieći/ nie czyniłyby nic dobrowolnie y chcąc. Potym ieśli co z żądze y z gniewu czyniemy/ nic dobrowolnie nie czyniemy? czyli dobre vczynki dobrowolnie/ złe poniewolnie y niechcący czyniemy? Czyliby to śmieszna rzecz byłá/ gdyż [ták złych iáko y dobrych] vczynkow iedná iest przyczyná? Nie krzeczyby też to było/ ochrzćić to niechcącym/ czego muśiemy prágnąć: Potrzebá też śie podczás dla pewnych rzeczy gniewáć/ y niektorych rzeczy prágnąć/ iáko zdrowia y náuki. To też iest prawdá/ iż co nie z chęći bywa/ to przykro iest y niemiło/ á co z chęći/ wdzięczno. [Ale wiele rzeczy/ ktore ábo z żądze/ abo z gniewu czyniemy/ są miłe y wdzięczne/ tedyć nie mogą być niechcące.] Coby zá rożnicá mogłá być miedzy spráwámi pochodzącemi od złego rozumu/ y miedzy temi/ ktore z gniewu pochodzą/ gdyż oboie poniewolne są? A wszytkich tákich mamy/ y możemy śie rownie vstrzedz. Náwet/ ieśli namiętnośći bezrozumne ludzkie są/ tákże y vczynki/ ktore z gniewu y z żądzey pochodzą/ ludzkiemi są [bo pochodzą z mocy y władze nászey:] tedyć nie możem ich zwáć niechcącemi/ y poniewolnemi.

Przestrogi.

Vczynkow rozmáitość.

VCzynki rozmáite być powiáda. Poniewolne/ gdy nas kto gwałtem do czego przymusza: Niechcące/ gdy z przykrośćią do czego przystępuiemy: Chcące/ do ktorych z radośćią przystępuiemy: Srzednie/ do ktorych na obie stronie wahaiąc śie/ skłániamy.

Namiętnośći iáko dobrowolne są.

Namiętnośći/ acz z przyrodzenia nas pobudzaią/ dobrowolnemi zowie/ nie właśnie/ ále według nas/ ile śie im ostrożnie odeymuiemy/ y niedopuszczamy im w nas mocy mieć: to iest/ odrzucamy przez ćwiczenie y zwyczay/ zbytnie y nieprzystoyne namiętnośći/ á dzierżemy śie skromnych y przystoynych: ktore iż dobre są/ muśiemy ie nazwáć dobrowolnemi.

Litośći od przeyźrzenia rożność.

Zá przeyźrzeniem/ niezawżdy bywa litość/ iáko gdy kto zábiie nieprzyiaciela swego w obronie: iż niechcąc vczynił/ przepuszczaią y przeglądáią tákiemu; iednák nie lituią śie go. Więtsza iest litowáć śie/ y mieć miłośierdzie/ niżli przepuśćić.

Gwałt/ niewiádomość co iest.

Gwałt od niewiádomośći rożny. Niewiádomość nie dopuszcza wiedźieć co czynić: gwałt przeszkadza woli do vczynienia. Bo pierwey mamy wiedźieć/ co chcemy czynić: potym woli do vczynienia przyłożyć.

Gwałtownie y poniewolnie czynić/ rożne rzeczy są.

Gwałtownie y poniewolnie co czynić/ nie ma być za iedno rozumiano: gdyż przez gwałt co czynić/ szerzey śie rozumie/ niż poniewoli. Przez gwałt czynić/ y rzeczom bezdusznym przynależy/ iáko kamień przymuszamy látáć wzgorę/ gdy gwałtem rzućiemy: poniewolnie tylko rzeczom duszę rozumną maiącym/ iáko ludziom: choć czasem za iedno bierzem gwałtowny y poniewolny vczynek.

Przykłády musu.

Acz ten przykład o wrzuceniu máiętnośći w morze/ czasu nawalnośći do obyczaiow nic nie przynależy/ iednak z niego możem obaczyć/ o czym śie wątpi: á pogotowiu możem mieć z rozmaitych Historiy insze przykłady. Cato sam swą ręką zabił śie/ aby w niewolą do Cesarzá nie przyszedł. Regulus aby dotrzymał słowa/ y záchował co przyrzekł nieprzyiaćielowi: wroćił śie nazad ná pewną śmierć do Carthaginensow. Virginius wolał ráczey corkę swoię śćiąć/ á niżliby miała przyść w niewolą nieprzyiaćielską/ y zelżoną widźieć. Loth ráczey dopuśćił corkom swoim lekkość wyrządźić/ niżli swoim gośćiom krzywdę vczynić. Abráham dla bespiecznośći zdrowia swego powiedał śie być Sarze bratem: acz był mężem: dla czego narusżenia wstydu żony swey przy-

swey przyczyna byl. Judyt z niebespieczeństwem czystości swoiey/ dla wybáwienia ludu swego/ßłá do obozu Olofernesá. Tu ia nie mowie o tym: ieśli to dobrze ábo zle vczynili: ale tylko pytam sie/ ieśli to dobrowolne/ czyli ponewolne vczynki sa?

Przeczym dla ktorych przyczyn mamy odnosić takie trudności wielkie mamy odnośić.

Dla ktorych przyczyn mamy odnosić takie trudności/ y ßkody sa nawietße dobrá/ iako oyczyzna/ rodzice/ dziatki/ sprawiedliwość: á naprzod Pan Bog/ y tym podobne. Zopirus Pers/ ktory dla zdrowia swoich/ y dla dostánia zwyćiestwa oyczyznie/ vrznal sobie nos y vßy/ by iedno Daryußowi swemu Babilońskie Miasto podal w rece. Vlisses dał ciało swoie posiec/ áby byly po nim wßędzie rázy/ vbrał sie w tatáne ßáty/ zmyslaiąc sie być wygnanym od Grekow: á to czynił dla tego/ áby wyßpiegował co sie działo w Troiey Mieście nieprzyiaćielskim. Tych obuch walemy/ iż dobrze posłużyli Rzeczypospolitey: ale z drugiey strony sprośnie zganion iest Dolon/ ktory aby mekí nie podiął/ powiedźiał wßytkie tayemnice mieszczánom. Gdy też dla małych przyczyn co przykręg podeymuiemy/ nie pozyskuiemy chwały: iako ßyderze/ ktorzy dla picia blazna/ dopuszczą na sie plwać/ tluc o leb sklenice. ić.

Wielkie rzeczy podeymowáć takie mamy.

Gdy mowi: podczas mamy wielkie rzeczy podeymować/ nie mamy rozumieć o ścierych złościach. Aboweim nie mamy sie tych dopuszczać/ by też dla nawietßego pożytku y poczćiwości. Ale te rzeczy tylko mamy znośić y cierpieć/ ktore w sobie táko przykrość zámykáią/ y iakoby nieprzystoyność: iako vrznąc sobie ięzyk/ obrzeżąc vßy/ dać sie pobic dla takiey przyczyny wielkiey. Co vczynił Zenon/ ktory vgryzł sobie zębami ięzyk/ y plunął nim na Tyránná/ aby nieodkrył tayemnic/ ktorych chćial od niego wiedzieć.

Z vlomności grzech przeyrzenia godzien.

Trafiáią sie też podczás takowe vczynki/ z ktorych żadna chwałá nieprzychodźi/ ale sa godne przeyrzenia. A to sie trafia/ gdy kto z vlomności dopuszcza sie/ czego nie ma czynić/ gdy nie może wytrwać mekí/ maiąc nature do znoßenia słabą: iako gdy kogo palą/ żeby powiedźiał tayemnice/ gdzie/ gdy kto nie wycierpi/ ábo wymyrzaiąc tayemnice/ ábo co nieprzystoynego z musu czyniąc/ taki przeyrzenia y pożalowania godzien/ nie nagany.

Amphiaraus wiedząc z nauki Gwiazdárskiey: iż gdyby na woyne pod Thebyiachał/ miał tam pewnie zginąć/ kryl sie/ aby nie iechał na woyne: gdy go spolnością od krola Polinica na woyne ßukano/ Zoná iego Eurythile przedarowana/ wydała go/ powiedźiawßy ie° iámy/ w ktorych sie kryl. On rozgniewawßy sie ná żone/ ktora go zdradźiła: roskazał synowi Alcmeonowi pod klątwą sroga/ przeklinaiąc go/ áby mu sie na świecie nic dobrego nie wodźiło/ gdźieby tego nie vczynił: iż gdyby vstyßał o śmierci oyca swego/ aby matke Eurythile zabił: on vstyßawßy o zabiciu oyca swego pod Thebami/ boiąc sie przeklęctwa oycowskiego/ matke swoie zabił: czego nie miał czynić.

Amphiáraus Amphiáraussowá historya y Alcmeoná

W trudnościách znoßenia czworáćey ludźi.

Dotyka czworákiego sposobu ludźi. Jeden iest tych/ ktorzy ćiężkie y trudne rzeczy znoßąc/ chwały dostępuią: drugi tych/ ktorzy sprośne rzeczy znoßąc nagany sa godni: trzeći tych/ ktorzy przeyrzenia sa godni: czwarty tych/ ktorzy żadnego przeyrzenia nie sa godni.

Dwoiáka trudność w przygodach wielkich.

W podeymowaniu przykrych rzeczy/ dla więtßego vcżćiwego/ dwoie trudność okázuie. Jedna przynależy do rozsądku: iż cżęsto niewiemy co mamy podeymować/ dla czego. Watpił Achylles/ ieśli miał życzyć sobie długiego żywota/ bez sławy doma leżąc: czyli zacney sławy z krotkim życiem pod Troią walcząc. Może też wątpić syn/ ieśli ma wydać oycá/ o ktorym dowodnie wie: iż skarb Rzeczypospolitey kradnie. W takich rzeczach nie łacnie każdy osądźi czeg sie trzymać. Druga trudność nie z rozsądku/ ale z niepotężności sił pochodźi: iż podczas drugim niechce sie cierpieć/ ábo też nie mogą dla wieczney sławy. Bo gdy nas nie ieszcze niedotyka/ cobysmy mieli przed sie wziąć/ dobrze vpatrzemy/ ale gdy przyydzie do boleści/ mekí/ y przykrości znoßenia/ nie trwamy potężnie w przedsięwźięciu. Themistocles iest v wßech narodow zalecony/ ktory wolał gárdlo dać/ niżli swoie broń przećiwko oyczyznie podnieść. Nießlachetni naßy bráńcy niektorzy/ co odstąpiwßy Boga/ y vczćiwego swego/ na miłą oyczyznę Tatarzy na nawodzą/ ßable swoie topiąc we krwi powinnych swoich.

Mile rzeczy niepisi

Wiele sie ludźi náydzie/ ktorzy zgrzeßywßy sobie

muszaią nikogo.

szywszy sobie pochlebuią / y powiadaią: że godni są przeyzrzenia / iż co zbroili przymuszeni miłością / nie na się maią narzekać / ale na gładkość / ktora nie tylko vmysł ich vłomny / ale kamienie y krzemienie mogła ruszyć. Takich ludzi brednie psuie Aristoteles / y vczy: iż tacy prożno wymowki w swoich złościach vżywaią / dobrowolnie grzeszą / nie na co inszeg maią składać / ieno na złość y niecnotę swoię. Bo w każdey złości takażby wymowka mogła być. Bo iesli następcy na cudzą miłość godzi się mowić: Nie na mnie skarżyć potrzeba / żem cię o gwałt / żem cię o cudzołostwo przywiodł: ale na gładkość y vrodę twą / ktora tak serce moie zapaliła / żem się nie mogł wstrzymać. Toż też może zboyca mowić / ktory na lesie podrożnego z sukien y z pieniędzy złupi / abo zabiie: iżem cię człowieka nieznaiomego zabił / niewinienem ia nic / twoie szaty / twoie pieniądze winny / ktoremi taką chęć ku sobie vczyniły / żem się zatrzymać nie mogł. Toż też piianica może mowić / nie na mnie maią ludzie skarżyć / że się vpiiam: ale na Naturę samę / ktora taki smak winu ab piwu dała / że się wstrzymać nie mogę / abym go nie miał zbytnie pić. Jesli tedy słuszna to iest wymowka / dla ktorey ludzie muszą złe czynić; tedyć wszytkie vczynki ludzkie poydą z musu y z gwałtu. Tu Platona tyka / ktory vczył / iż dobrzy dobrowolnie / źli poniewolnie wszytko czynią.

Niewiadomość y nieostrożność co są.

Z niewiadomości ci co czynią / ktorym do czynienia sama niewiadomość iest przyczyną. Nie ostrożnie ci czynią / ktorzy błądzą w czym / dla iakiey namiętności / abo gniewu / abo piiaństwa / abo miłości y inszych takich / ktorych sobie sami są przyczyną. A rożne to są rzeczy. Abowiem każdy czyniąc co z niewiadomości / czyni nieostrożnie: ale nie każdy nieostrożnie czyniąc / czyni z niewiadomości. Aby to była prawda: ten ktory vpiwszy abo zapaliwszy się co złego vczyni / nieczyni z niewiadomości / ale z inszey przyczyny / dla piiaństwa y gniewu: przeto gdy co zbroi piiany / zbroił nieostrożnie / iednak dobrowolnie: zaczym idzie / iż nie z niewiadości: ponieważ wiedział / iż piiaństwo iest przyczyną złych rzeczy.

Niewiadomość troiaka.

Niewiadomość troiaka iest: Jedna niewiadomość iest tego / co pożyteczno iest do dostąpienia końca / niewiedzieć co iest pożyteczno człowiekowi: iako gniew / piiaństwo / miłostka / iest przeszkodą do dobrych rzeczy. Ta niewiadomość nie wymawia we złym vczynku. Druga niewiadomość iest powszechna saniey wszytkiey rzeczy / nie okoliczności iey: iako gdyby kto wymawiał się / że niewiedział żeby porubstwo y cudzołostwo grzech był. Nie wymowi się / bo to miał y powinien wiedzieć. Trzecia iest niewiadomość poiedynkowa / okoliczności sprawy iakiey. Trafiaią się podczas przygody takie / w ktorych nie możemy zaraz okoliczności wiedzieć: ta może wymowić czasem / y dostąpić przeyzrzenia.

Okoliczności do spraw potrzebne.

Okoliczności są spraw 1. Kto czyni. 2. Co czyni. 3. Ktorym sposobem czyni. 4. Czym / iakoby naczyniem czyni. 5. Dla czego czyni. 6. Gdzie czyni. 7. Kiedy czyni. 8. Z kim czyni. Trzy okoliczności nawaźnieysze: Kto czyni / co czyni: y dla czego czyni.

Wola iaka w zwierzętach iest.

Zwierzęta dobrowolnie czynią / tedyć maią wolą iako y ludzie. Odpowiadam na to: Wola może się brać dwoiako. Własnie ile iest prawdziwa własność ludzka / wedle ktorey kto się sprawuie / czyni dobrowolnie / iakie sprawy w samych ludziach nayduią się. Wola też rozumie się za pobudkę przyrodzenia / gdy się nie rozumiem ale przyrodzeniem rządziemy / taka się nayduie w zwierzętach niemych y dzieciach.

ROZDZIAŁ WTORY.

I. *Wybor nie iest iedno, co rzecz dobrowolna. Wybor nie iest żądzą, gniewem, wolą.*

II. *Wybor nie iest mniemaniem.*

III. *Co iest wybor.*

Powiedzie-

Cum quid ſit ſpontaneum quidque multum deſſi nierimus. &c.

POwiedzieliſmy iuż/ co ieſt vczynek dobrowolny/ co niechcący: teraz mamy mowić/ co ieſt wybor/ ábo przedśiewźięćie [ktory ieſt druga przyczyna cnot y ſpraw ludzkich.] Abowiem wybor w rzeczách/ y łączy ſie z cnotą/ y iákie ſa w kim obyczáie/ wiecey niżli ſáme ſpráwy zwierzchnie pokázuie. Wybor zda ſie być coś dobrowolnego/ iednák nie ieſt iedno/ co rzecz dobrowolna [iáko niektorzy trzymáli] To co ieſt dobrowolnego/ wiecey waży [niżli ſam wybor:] Bo dobrowolna rzecz/ y do dźieći/ y do bydlat przynależy/ ktorzy dobrowolnie czynią; ále wyboru w rzeczách nie máią. Do tego/ wßytkie rzeczy ktore ſie dzieią zprzedká/ y nagle/ [iáko gdyby kto drugiego zápaliwßy ſie zábił] ſą dobrowolne/ ále nie ſą z wyborem. A ktorzy wybor rozumieli iedno być z vpodobániem/ ábo z gniewem/ ábo z wolą/ ábo z mniemániem/ nie zda mi ſie/ áby dobrze rozumieli. Bo vpodobánie ábo żądza/ ieſt ſpolna nam z bydlety/ tákże y gniew; á wybor nie ieſt ſpolny. Nádto/ człowiek niepohámowány wßytko ſpráwuie z żądze y vpodobánia/ á nie z wyboru: pohámowány záś czyni wßytko z wyboru/ á nie z żądze. [Przeto iż ſie wybor náyduie w pohámowánym/ á żądza y vpodobánie w niepohámowánym: tedyć wybor y żądza nie będą iedno/ gdyż ſie w przećiwnych rzeczách náyduią.] Przydam do tego/ iż żądza wyborowi przećiwna ieſt [co znáć z człowieká pohámowánego/ y niepohámowánego] á żądza żądzey gynamniey. Záś żądza báwi ſie około miłych y niemiłych rzeczy: á wybor [około złych y dobrych] nie około miłych y niemiłych. Wybor dáleko mniey iedno ieſt z gniewem [niżli żądza:] Bo rzeczy ktore ſie czynią z gniewu/ nie bywáią z wyborem czynione [gdyż gniew wlot y nagle/ wybor z rozmyſłem w rzeczách poſtępuie.] Nie ieſt też wybor iedno z wolą/ choć ſie wola zda być iedno z wyborem. Wybor nie bywa niepodobnych rzeczy/ gdzieby kto chciał przed ſie brać te rzeczy/ ktore nie mogą być/ zdałby ſie bárzo głupim: á wola ieſt/ iáko nieśmiertelności. Nádto/ wola náyduie ſie w tych rzeczách/ ktorych podczás/ choć chcemy/ vczynić nie możem: iáko gdy widzim dwu páśniących ſie z ſobą/ chcemy y życzemy tego/ áby ieden pewny plác otrzymał y z wyćiężył/ czego nie możem życzeniem y chceniem ſwoim ſpráwić: á żadnego niemáß ktoryby tákie rzeczy obierał: bo to tylko obieramy/ co możem vczynić. Do tego/ wola vpátruie koniec rzeczy; wybor vpátruie śrzodki/ ktore do końcá prowádzą: iáko chcemy y prágniemy zdrowia/ á obieramy te rzeczy/ ktore mogą obecnego zdrowia ſtrzec/ ábo vtráconego nábyć. Chcemy być ſczęśliwemi/ y ták twierdźiemy; ále wybieráć ſobie ſczęśćie/ nie przyſłoi mowić: gdyż wybor tylko tych rzeczy ieſt/ ktore [prowádzą do końcá/ á] w náßey mocy ſą [á ſczęśćie w náßey mocy nie ieſt.]

I. Wybor nie ieſt iedno co rzecz dobrowolna

Wybor nie ieſt iedno z vpodobániem.

1.

2.

3.

Wybor nie ieſt gniewem.

Sed ira quoque eſſe multo minus videtur.

Wybor nie ieſt wolą.

1.

2.

3.

Verum neque opinio eſt.

Ale y z mniemánem wybor iedno nie może być. Mniemánie báwi ſie około wßelkich rzeczy / ták około wiecznych / prawdźiwych / y niepodobnych / iáko też około tych / ktore w náßey mocy ſą: á wybor náyduie ſie tylko w tych rzeczách / ktore ſą w náßey mocy. Przyday do tego / iż mniemánie prawdą y falßem rozroznniamy wiecey / niżli dobrym á złym: wybor tylko dobrym á złym. [Mniemánie mowiemy być prawdźiwe / ábo falßywe / á wybor dobry.] Powßechnie rzecz rozumieiąc / żaden podobno nie będzie ták / ktoryby trzymał / iż wybor ieſt mniemániem [gdyż mniemánie / y do rzeczy powßechnych / y do poiedynkowych / á wybor tylko do poiedynkowych ściąga ſie] ále áni poiedynkownie rzecz rozumieiąc. Bo z obieránia dobrych ábo złych rzeczy / zſtáiemy ſie dobremi ábo złemi: á z mniemánia dobre° ábo złego / nie zſtaiemy ſie dobrem ábo złemi. [A ták wybor y mniemánie nie ſą iedno] Wybor báwi ſie około tego / czego ſie mamy chwytáć / ábo chronić: á mniemánie ieſt o tym / co zacz ieſt tá ábo owá rzecz / do czego / y ktorym ſpoſobem pożyteczna / ále do chwytania ſie czego / ábo chroniema / namniey nie przynależy. Wybor chwalemy / iż ieſt w tey rzeczy / w ktorey pożyteczniey y lepiey poſtąpić: á záś mniemáme chwalemy / w ktorey prawdźiwiey ábo nieprawdźiwiey / poſtąpić ſobie możem. Wybieramy te rzeczy / ktore wiemy być dobre y doſkonáłe; á mniemánie mamy o tákich / o ktorych zgoła niewiemy. [Przeto wybor nie może być mniemániem.] Náwet nie ſą ci też iednácy / ktorzy o rzeczách prawdźiwie mniemáią / y ktorzy dobre rzeczy obieráią: Bo ſą tácy / co choć dobrze o rzeczách rozumieią / iednák z wyćieżeni żądzą / obieráią złe / y ktorych ſie nie godzi chwytáć. [A ták widziß / iż wybor y mniemánie rzeczy / ſą dáleko rożne.] Jeſli mniemánie vprzedza ábo vpośledza wybor / máło ná tym teraz wiedzieć záleży / bo nie o tym teraz rzecz idzie: ále ieſli iáki wybor / iedno ieſt z mniemániem.

II. Wybor nie ieſt mniemánie.

1.

2.

3.

5.

6.

7.

8.

Antecedat autẽ an ſequatur electionem opinio &c.

Quod igitur aut qualis eſt electio?

Coż tedy ieſt wybor ábo przedśiewźięcie / ponieważ żadna rzecz z wyżßey námienionych nie ieſt? Wybor tedy ábo przedśiewźięcie / ieſt rzecz dobrowolna: iednák nie wßytko co ieſt dobrowolnego mamy obierać; ále to około czego rozmyſł ábo rádá bywa: Bo z rozumem y rozmyſłem wybor ábo przedśiewźięcie ieſt złączone; co też ſámo ſłowo znáczy. Wybierać bowiem ieſt / z kilku rzeczy dobrych iedne nalepßa przed ſie brać.

III. Co ieſt wybor

Przeſtrogi.

Dla czego o wyborze mowi.

Iż wybor ludzkich ſpraw ieſt rozważánie / ktorym przyſtępuiemy do dobrego / odſtępuiąc od złego: przeto vczył cd ieſt wybor: naprzod inßych mniemánie o wyborze / falßywe być vkázuiąc.

Wybor ták ſie ła-

Łączy ſie wybor z cnotą. Boſmy mieli w opiſániu cnoty: Cnotá ieſt nalog z wyborem. &c. Wybor wiecey okázuie obyczaie ludzkie / niżli ſprawy ſame: iż z ſpraw o obyczaiach ſądzimy / iako z ſkutkow / ale z wyboru pewnieyßy rozſądek / iako z przyczyny własney. Bo może być / iż kto iako ſprawę poczciwą czyni / iednák bez cnoty żadney / ábo z trafunku /

czy z cnoty to.

Ják wiecey okázuie obyczáie.

abo złym vmyſłem/ aby przyßedł do inßego ſkutku: iako gdyby kto zwierzony ſobie ſkarb oddawał/ żeby mu zwierzono wietßego inßego/ ktoryby potym ſkorzyſtał.

Które rzeczy nie máią wyboru.

Trzy rzeczy ſą/ ktore nie máią wyboru. Naprzod/ zwierzęta mieme/ dla tego iż rozumu nie maią. Potym dzieći młode/ ktore acz rozum maią/ iednak go nie mogą vżywać dla młodych lat ſwoich. Potrzećie/ nagle y prędkie vczynki/ w ktorych acz ludzie maią rozum y látá/ iednak czáſu rozważenia nie maią. Zkąd zwykli ſie ci wymawiać/ co za taką namiętnoſcią gwałtownoś złe czynią/ że tego namyſlnie nie vczynili.

Dzieći y bydło iáko wyboru nie máią.

Ktorym ſpoſobem dzieći y bydleta/ wyboru nie maią? Woli dzięcie wziąć ſłodkie niżli kwaśne iabłko; woli kołacz/ niżli trzaſke: woli koń owies niżli ſiano/ abo ſłome? Odpowiadam na to: iż wybor dwoiáki ieſt. Jeden poſpolity ktory z ſmyſłow pochodzi/ gdy według ſmyſłow domyſlamy ſie/ iedne nad drugą rzecz być lepßą. Taki wybor máią dzieci y zwierzęta. Drugi wybor/ właſny pochodzący z baczenia y rozumu/ taki tylko ludzie maią.

Niepohámowány iáki wybor ma.

Niepohámowány według wyboru/ ktory ma/ nie ſprawuie ſie. Bo poſtanowił z ſobą dobrze czynić/ ale poſtanowienie ono łamie/ dáiąc ſie zwyciężyć żądzy: Pohamowany záś nie ſłucha żądze/ ale wyboru dobrego naśladuie. Rzeczeß: Jakoż to może być/ aby niepohámowány nie miał czynić z wyboru/ ponieważ ma wola dobrego czynienia/ tedyć ma y wybor? Odpowiadam na to: iż ma wybor/ ale zwyciężony y zatłumiony od żądze. A nie mowi ſie tu o wyborze złym/ ale o takim/ ktory z rozumu y z ſtáteczności pochodzi.

Przećiwność y rożność iáka ieſt.

Nie każda żądza żądzy przećiwna ieſt: ale też rożna bywa: iáko pragnie kto ſławy/ a przećie ma chęć do bogactw. Pamphilus chce wieczerzą ſtroić z Pánią Glicerium/ a przećie chce dogodzić woley oycowſkiey/ ktory mu tego zákazował. Nie ſą te żądze przećiwne ſobie/ ale rożne. Przećiwne rzeczy ſobie ſą: ktore o raz z ſobą weſpoł niemogą być/ iáko pragnąć ſławy/ nie pragnąć ſławy. Chcieć dogodzić oycu/ niechcieć dogodzić oycu. Tákie żądze w iednym człowieczę/ iednego czaſu zaraz nie mogą ſtać: ale rożne rzeczy mogą.

Obieráni nie iákich rzeczy bywa.

Obieramy dobre rzeczy/ ábyſmy ſie ich trzymali/ obieramy złe/ ábyſmy ſie ich chronili/ ábo biorąc przed ſie złe/ abyſmy daleko gorßych vßli: á pragniemy właſnie miłych rzeczy: rożne tedy rzeczy będą/ wybor y żądza: ponieważ około rożnych rzeczy báwią ſie. Nie namyſlamy ſie na miłe roſkoßy/ gdyż nie do nich narodziliſmy ſie/ ale do czeg̃ lepßeº. Zkąd ktorzy przed ſie biorą roſkoßy grube/ nad poczćiwą ſławę y ſmyſłom przykrą: nie czynią ci wyboru/ ale żądzam miłych roſkoßy dáią ſie vwodzić.

Jáko wybor báczem ieſt woley.

Wybor z natury ſwoiey/ zda ſie być podobny woley: iż ſie nayduią w iedney części duße rozumney: druga/ iż gdy báczenie y rozum co wybierze/ wola za wyborem idzie: dla tego częſtokroć wybor za iedno bierzemy z wolą.

Chcenie bez wybo ru może być.

Inßa ieſt wybierać/ inßa chcieć; iż możem chcieć/ czeg̃ vczynić nie możemy/ iáko gdy ſie dwa diſputuią z ſobą/ iedneműu życzymy zwycięſtwa; y chcemy aby miał gorę nad drugim: iednak tego nie możem wybrać.

Wybor nie ieſt iedno śrzodkow.

Zda ſie być wybor końcow/ nie tylko śrzodkow: iáko gdy młodym ludziom przekładamy do wybierania/ ábo náukę/ ábo żołnierſtwo/ ábo duchowny/ ábo świecki ſtan: á oni wybieráią iedno z tych/ co ſie im podoba: potym też y śrzodki wybieráią do końcá przedſiewźięteº: á táki bywa y końcá y śrzodku wybor? Odpowiadam na to/ iż końce iedne ſą śrzednie/ iáko ſą te wyliczone: a ieden ieſt oſtatni/ dla ktorego wßytkie ſą. Śrzednie końce śrzodkami ſą/ względem oſtatniego końca. Wybor tedy w tych końcach/ nie ieſt iáko końcow/ ale iáko śrzodkow/ przez ktore możemy ſnadniey przyjść do oſtatniego y prawdźiwego końca/ iáko ieſt błogoſławieńſtwo.

Mniemánie nie rozmáite ſkie.

Mniemanie ieſt rozmáite. Wieczne/ gdy kto mniema/ iż P. Bog ieſt rządzcą wßytkiegó świátá: iż nieſkázitelne ieſt nie bo: to ieſt mniemanie wieczne/ bo ták od wiekow poſtanowiono ieſt. Mniema kto iż ieſt wiele światow/ to mniemanie ieſt niepodobne. Rozumie kto/ iż oránie roli ieſt dobre/ to mniemánie w naßey mocy/ bo możem orać rolą/ ábo nie. Mniemánie ściąga ſie do rzeczy powßechnie wźię-

chnie wźietych/ iáko ieſt: ieſli ludźie máią woiowáć: tákie ieſt powßechne. Ściąga ſie też do rzeczy poiedynkowych: iáko ieſt: Jeſli Polacy z Turki maią woiowáć: takie ieſt poiedynkowe.

Mniemánie nie czyni nas dobremi/ áni złemi. Może kto mniemáć/ iż ſprawiedliwośćy meſtwo ieſt dobre: ále iż nie bierze przed ſie co do ſprawiedliwośći y meſtwá przynáleży/ nie może być ſprawiedliwym y meżnym: bo myśli dobrze/ á złe czyni: ále wybor czym: bo gdźie bierzemy przed ſie ſprawiedliwe rzeczy/ zſtáiemy ſie ſprawiedliwemi: gdy bierzem przed ſie niеſprawiedliwe/ zſtáiemy ſie niеſprawiedliwemi.

Jeſli wybor ieſt dobrych rzeczy/ tedyć mamy záwżdy dobre rzeczy obieráć: á tráfia ſie to czeſto: iż złe rzeczy obieramy miáſto dobrych. Odpowiádam ná to: iż záwżdy obieramy dobre rzeczy: ále te/ ábo bedą práwdźiwie/ ábo nie. Gdy nie ſą práwdźiwie dobre rzeczy/ oßukawamy ſie w ten czás/ iż miáſto dobrych/ złe bierzemy.

Mniemánie czáſem vprzedza/ czáſem vpośledza wybor. Vprzedza/ gdy mniemamy w myśli náßey: iż to dobra rzecz ieſt/ y chwytamy ſie iey. Vpośledza/ gdy czaſem przed ſie weźmiemy co vczynić/ y vczyniemy: potym/ iákby ſie obaczamy zmienaglá/ rozbieráiąc ieſli to dobrze ábo złe: w ten czás mniemánie chodźi zá wyborem.

Mniemánie nie czyni dobremi/ áni złemi.

Czemu nie záwżdy obieramy dobre.

Mniemánie y vprzedza y vpośledza wybor.

ROZDZIAŁ TRZECI.

I. *O czym nie bywa namyſłu, o czym bywa.*
II. *Namyſł bywa o śrzodkách podobnych do końcá.*
III. *Co ieſt namyſł y wybor.*

Verùm conſultat ne de omnibus homines, &c.

TEſli wßytkie rzeczy potrzebuią námyſłu/ czyli o niektorych rzeczách rádziemy ſie/ o niektorych by kęsá? Nie mamy ſie o tym rádzić/ o czym wiec głupi y ßaloni ludźie myśla [iáko zſtáć ſie ptákiem/ lećieć do nieba] ále o czym zdrowy y rozumny myśli. O rzeczách wiecznych żaden ſie nie rádźi; iáko ieſli nebo wieczne ieſt/ ábo ieſli śrzodek prosty wdłuż może zrownáć kráiowi [ábo ieſli kiy ma dwá końcá] Ani też o tym namyſł bywa/ co ma ſwoie odmiáne/ ále záwżdy iednákim ſpoſobem bywa; bądź to z nátury/ bądź potrzeby iákiey/ bądź inßey przyczyny: iáko wſchod y zachod ſłońcá/ iáko wywyżßenie y poniżenie ſłoncá/ dniá z nocą porownánie. Ani o tych rzeczách rádá bywa/ ktore zdádzą ſie pewne; iednák máią ſwoie odmiáne/ iáko ſą deſcze/ pogody/ śniegi. Ani o przygodnych z tráfunku iákiego rzeczách/ może namyſł y rádá być/ iáko o przygodnym náleźieniu ſkárbu. Ale nie o wßytkich ſpráwách ludzkich namyſł bywa. Ná przykład: Jáko Tátárowie máią rządźić Rzeczpoſpolitą/ á Grekowie ſie nie námyſláią o tym: gdyż to nie w ich mocy ieſt. Rádá tedy bywa około rzeczy/ ktore mamy ſámi czynić/ y ktore w náßey mocy ſą: te bowiem nam tylko zoſtáią. Gdyż inßych przyczyn żadnych niemaß/ z ktorychby wßytkie rzeczy pochodźiły: iedno przyrodzenie/ potrzebá [wieczna dla ktorey nic ináczey nie może być] fortuná/ myśl náwet/ y te wßytkie władze dußne/ przez ktore człowiek wßytko ſpráwuie [około ſpraw tedy z myśli náßey pochodzących/ namyſł y rádá bywa] każdy bowiem o tym/ co może ſam vczynić/ námyśla ſie y radzi. [Lecz nie

Conſultamus autē de agēdis rebus.

I. Namyſł o czym nie bywa. O głupich rzeczách.

Wiecznych.

Jednákich.

Namyſł bywa o rzeczách/ ktore w náßey mocy ſą.

o wßytkich ſprawách z myśli ludzkiey pochodzących / namyſł bywa] około pewnych náuk y doſkonálych / namyſł nie bywa / ktore iednákim ſpoſobem idą / iáko kto ma litery piſáć / y buxtaby ſtáwiáć / żaden ſie nie radzi: iż iednáko piſmo idzie. Ale o tych rzeczách / ktore z nas ſą / y nie iednáko ſie záwżdy dźieią / ráda bywa y namyſł: iáko w Lekárſkiey náuce; ieſli tákie ábo owákie lekárſtwo / ná te chorobe pożyteczniey ße: iáko w kupiectwie y nábywánu máietnośći namyſł bywa. A nawiecey ſie w tych rzeczách námyślamy / ktore ſą wiecey odmienne / iáko w rządzeniu okretu wiekßa rádá bywa / bo tám tyśiąc tyśiecy odmian bywa / niżli w páſſownictwie / ktore ma nie tak odmienne ſpoſoby: ták też o inßych rozumieć. Wiecey vżywamy rády w rzemieſłách / niżli w vmieiętnośćiách: bo ſą watpliwe bárzo / á vmieietnośći máią pewne dowody. Namyſł tedy y radá / o tych rzeczách bywa / ktore [mogą ſie przez nas zſtáć] iednák niemáß pewnego ſpoſobu / ktorymby te vczynić / y ktore nie iednáko idą. Jáko wiec o wielkich rzeczách rádziemy ſie / y inßych rádnikow bierzemy do rády / nieumieiąc ſámi ſobie w nich porádzić.

Ktore nie iednáko idą.

II Namyſł bywa o środkách do końcá prowádzących nie o końcu.

A rádá y namyſł bywa / nie o końcu / ále o środkách / ktore prowádzą do końcá. Bo áni Lekarz / ieſli ma vzdrowić; áni Wymowcá / ieſli ma námowić; ani práwodawcá / y rządzcá Rzeczypoſpolitey / ieſli ma Oyczyznę dobremi opátrzyć práwy; áni żaden o końcu rádzi ſie: ále wßyſcy / gdy ſobie koniec iáki poſtánowią / ktorym ſpoſobem / y przez iákie rzeczy może być ten koniec doſtány / námyſláią ſie. Jeſli tych ſpoſobow abo drog ieſt wiele: rádzą ſie / ktorym ſpoſobem łácniey: á ieſli ieden / iáko do niego przyſtąpić / iáko przezeń doſtáć końcá / y iáko go vczynić lepßym ſpoſobem / ták długo rádziem ſie z rzeczy w rzecz wſtępuiąc / áż przydziem do przedśięwzięcia náßego / ktore w myśli y w poſtánowieniu pierwße ieſt / á w wykonaniu / y náleżytemu oſtátnie. Ten ktory ſie námyśla y rádzi / ma watpić / ßukáć / y poſtępowáć z dowodu w dowod; iáko Máthemátykowie czynią / ktorzy chcąc dowieść iáką figurę [poſtępuią z dowodu ná dowod / ták długo / áż przyidą do dowodu / z ktorego nie mogą ſtąpić / ktorym vśiłuią iáſniey dowieść one przedśięwzięta rzecz.] A nie każde ßukánie y poſtępowánie środkow / może być namyſłem názwáne; iáko v Máthemátykow [ſą środki nieiákie / ktore nie potrzebuią żadnego namyſłu] ále wßelki namyſł / ieſt wynálazkiem środkow / y poſtępowániem w środkách / ták iż co ieſt w doſtániu oſtatniem / to ieſt w poſtánowieniu pierwßem. Ci ktorzy ſie námyśláią y rádzą / gdy nápadną ná iáki środek / ktoryby był niepodobny do wykonánia / vſtáią ſie rádzić: iáko gdyby pieniędzy ná co było potrzebá / á nábycie ich żadnym ſpoſobemby ſie nie vkazało. Jeſli widzimy możną rzecz do wykonánia / tám w namyśle dálßym poſtępuiemy.

Ae cõſultamus quidem non definibus ſed de iisquæ ad finem tendunt.

Namyſł o rzeczách podobnych ma być

Atque hi cùm in rem quæ fieri non poſsit, inciderint.

A te rze-

A te rzeczy ſą podobne/ ktore mogą być od nas vczynione [y ktorych vczynienia władza ieſt w nas ſámych] dla tey przyczyny/ rzeczy ktore przez przyiaćioły ſpráwuiemy/ iákobyſmy ie ſámi przez ſie czynili/ gdyż z náſzey woli przyiaćiel czyni. Gdy chcemy co ſpráwowáć/ podczás ſzukamy naczynia / podczás ſpoſobu vżywánia go: rádziemy ſie podczás/ czym/ iáko/ kiedy/ y gdzie mamy co vczynić [y choć naczyniem co vczyniemy / przedśie mowiem / żeſmy ſámi vczynili: tákże też co czyniem przez przyiaćielá / to my ſámi czyniemy/ iákoby baczeniem.] Dla tego com powiedział / ieſt iáſna rzecz/ iż człowiek ieſt przyczyną y ſprawcą vczynkow ſwoich / y namyſł ieſt o tych rzeczách / ktore mogą być od człowieká ſpráwione / á ſpráwy ſą dla iákiego końcá przedśiewźiętego. Nie bywa tedy namyſłu o końcu / ále o ſpoſobách / naczyniách / śrzodkách/ ktoremi przychodziem do końcá. A tákie śrzodki nie ſą ſczegulne/ iáko ieſli chleb ieſt dobrze zádziáłány/ nátłoczony / vpieczony iák trzebá/ nie námyślamy ſie / bo to do ſmyſłow / widzenia / tknienia/ wonienia/ przynależy. Bo gdzieby kto námyślał ſie o poiedynkowych rzeczách/ ſmyſłom rozſądnych / niebyłoby temu końcá [gdyż poiedynkowe rzeczy niezliczone ſą.]

Conſultabile autē & elegibile idem eſt. &c.

III. Co ieſt namyſły wybor.

Namyſł tedy y wybor iedno ſą; chybá iż wybor w namyſle / poſtępkiem rády náznáczony ieſt: Bo nic inſzego nie ieſt obrána rzecz/ iedno to co z namyſłu naprzod ieſt poſtánowiono y vrádzono. A żeby to prawdá byłá/ záraz káżdy przeſtáie poſtępowáć w namyſle/ iáko co czynić/ gdy przyczynę przywiedzie do tego / że ná niey rozum/ co ieſt naprzednieyſzego w człowiecze / doſtátecznie y nieomylnie przeſtawa: á ten rozum ieſt / w ktorym zależy władza obieránia. Co ſie też pokázuie z ſtárych Rządźcow Rzeczypoſp: ktorych Homerus náſládował. Ci naprzod z ſobą rádzili y námyśláli ſie: potym iáko ſkoro co pewnego poſtánowili w namyſle/ podawáli poſpolſtwu do obieránia. Gdyż tedy rzecz przedśiewźietna/ nic inſzego nie ieſt/ iedno vrádna y namyślna chęć do tego / co ieſt w náſzey mocy: wybor też nic inſzego nie będźie / iedno vrádzona wola do tego/ co ieſt w náſzey mocy: bo iáko ſkoro námyślamy ſie o czym/ záraz ſądziemy/ á zátym według rády prágniemy y chcemy czego. Co tedy ieſt wybor / około czego ſie báwi/ y że ieſt tych rzeczy/ ktore ſie ściągáią do końcá/ to ieſt/ iż prágniemy przedśiewźiećia / námyślamy ſie / y obieramy rzeczy do przedsiewziećia náleżące/ iáko pęzlem wymálowáliſmy

Przeſtrogi.

Summá Rozdźiału.

OPiſawſzy wybor / ábo przedśiewźiećie/ zátym opiſuie namyſł ábo rádę/ iáko mamy przychodźić do przedśiewźiętey rzeczy.

Wiedźieć potrzebá: iż wſzytkie rzeczy ſą od iákiey przyczyny vczynione: bo żadna rzecz ſámá ſie vczynić nie może. A przyczyny czyniące ſą cztery. Jedná wieczna od ktorey

Od czterech przyczyn wſzytkie rzeczy pochodzą

od ktorey ſą ſkutki nieodmienne/ abo pewnym porządkiem idące/ iáko wſchod gwiazd. ꝛc. Druga przyczyná: przyrodzenie od ktorego pochodzą ſkutki/ nie wieczne y nie iednákie záwżdy/ ale powietſzey cześći iednákie. Trzećia przyczyná przygodnia/ od ktorey pochodzą ſkutki/ z tráfunku nád ſpodziewánie: á te ſą rzadkie. Czwarta przyczyna myśl ludzka/ od ktorey pochodzą ſkutki rozumne/ y ſpráwy wſzelkie. O pierwſzych trzech/ żaden namyſł nie bywa/ tylko o ſkutkách z rozumu ludzkiego pochodzących.

Spráwy w náſzey mocy do rády przynależą.

Nie o wſzytkich ſpráwach ludzkich namyſł bywa/ ále tylko o tych/ ktore my ſámi ſpráwowáć mamy: Jáko Polacy o tym nie myślą/ iákoby Turecka Rzeczpoſolita trwałá. Rzemieſłá y náuki pochodzą z ludzkiego wynálazku: ále iż pewnym ſpoſobem idą/ o tych namyſł nie bywa: ále tylko w niepewnych/ y ktore nie iednáko idą.

Poſtánowienie ieſt pierwſzey oſtátnie.

Co w myśli pierwſze bywa: to w ſkutku náoſtátku przychodźi. Jáko gdy chcą Polacy pokoy vczynić z Turkiem pewnemi ſpoſobámi tegō dochodźić mogą. Naprzod/ potrzebá Poſły obráć: potym dáć im inſtructią/ iáko ſię máią przyſtoynie domagáć pokoiu: potrzećie/ áby nakład na drogę mieli ſłuſzny: poczwarte/ woyſko mieć gotowe/ ktorymby pokoiu doſtáli/ gdyby go niedano. Bo kto ſię iednárychley to ſpráwi: gdy w drugiey ręce ſzáble trzyma: popiąte/ iáko ſię ná to woyſko zdobyć. ꝛc. Tu w rádźie pierwſza przyczyná pokoy/ á náoſtátku ieſt w ſkutku: przez pewne śrzodki y ſpoſoby/ przychodźimy náoſtátku do pokoiu/ iáko do celu/ ktoryſmy naprzod przed ſię wźięli y vmyślili.

W niepodobnych rzeczách nie bywa namyſł.

Namyſł nic inſzego nie ieſt/ iedno poſtępowánie z ſpoſobu ná ſpoſob/ áż przyſtąpiemy do oſtátniego ſpoſobu: od ktorego rzecz przedśięwźięta/ łácniey ſwoy bierze ſkutek: á gdźie ieſt ſpoſob niepodobny/ tám namyſł vſtáie. Jáko gdyby iáka Rzeczpoſpo: przed ſię wźięła woynę przećiwko Turkowi/ tám o ſpoſobách y śrzodkách rozmáitych byłby namyſł/ iákoby tę woynę ſcześliwie toczyć/ o doſtátku żołnierzow konnych/ pieſzych/ vſzarzow/ Arkabuzyerow/ lekko y ćiężko vbránego ludu/ rynſztunkow/ zbroy/ kopiy/ rondeli/ śiekier/ motyk; ták lin/ powrozow/ prochow/ kul/ dźiał. ꝛc. gdźieby to wſzytko było/ á pieniędzy nie było doſtátek/ ná odpráwowánie żywnośći żołnierſkiey/ prowádzenie tych rzeczy/ tu iuż vſtánie rádá/ gdyż co przednieyſzego ſpoſobu/ walczenia niemaſz.

Namyſł iák dáleko poſtępuie.

Poſtępki tákie do śrzodkow nie bywáią bez liczby: bo iż namyſł ieſt ſpráwá ludzka/ nie poſtępuie nieſkończonym ſpoſobem/ ále doſyć ma wynáleść przedśięwźięty koniec: do ktorego ieſt nárychtowány. Rzeczy ſczegulne ſą niezliczone: ſpráwy ludzkie zliczone/ dla czego też nie może być rádá o rzeczách ſczegulnych.

Wybor iáko ieſt namyſłem.

Rzecz obrána w namyſle ieſt poſtánowiona. Co ſię z nas ſámych pokázuie: Rozum naſz ieſt krolem y rządzcą wſzyſtkich ſpraw náſzych/ y duſznych władz/ ktore nie máią baczenia: iáko ten rozum vrádźi z ſobą/ rádę ſwoię przełoży woley/ iáko rządzcy poſpolſtwá/ ktora záś zgadzáiąc ſię z rozumem/ pozwala ná to co rozum vrádźił/ á w tȳ wybor y przedśięwźięćie ſię zſtáie. Zkąd znáć/ iż co ieſt námyślona rzecz/ to y przedśięwźięta ábo wybrána; ále nie káżda rzecz przedśięwźięta ieſt námyślona. Bo te ſpráwy/ ktore ſię dźieią w rzemieſłách y w náukách/ nie ſą vrádzone/ choć ſą przedśięwźięte y wybráne.

Co ieſt namyſł y wybor.

Namyſł tedy y rádá/ nic inſzego nie ieſt/ iedno pilne vważenie o rzeczách przyſzłych/ wątpliwych/ y ktore ináczey mogą páść/ w mocy náſzey położonych/ ktorą możem lepſze śrzodki obráć/ dla doſtąpienia przedśięwźiętego końcá. Abo ták: Namyſł ieſt pilne rozbieránie vmyſłu o rzeczách/ ktore ſię mogą przez nas dźiáć/ ktore śrzodki dobre do ſpráwowánia/ czego woley podáie/ y wyborowi. Wybor ieſt ſpráwá woley: namyſł ieſt ſpráwá rozumu: wybor ieſt pewny/ namyſł nie pewny: wybor rády ſłucha/ y zá rádą idźie: namyſł vprzedza wybor. Bo naprzod mamy ſię námyśláć długo: potym czynić co vrádźiemy: á ono czynienie ieſt wybor rzeczy poſtánowioney. Tu ſię poſtrzec trzebá/ iż inſzy ieſt wybor końcá/ inſzy śrzodkow. Wola prágnie końcá: namyſł o tych rzeczách rádźi/ ktore prowádzą do końcá.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

I. *Wola ludzka nie prágnie ſámego prawdźiwie dobrego, áni ſámego co ſie zda być dobrym.*

II. *Wola ludzka zgołá prágnie dobrego, y co ſie zda komu dobre.*

Voluntatem verò finis ipſius eſſe, dictum eſt.

I. Wola ludzka nie ieſt około prawdźiwie dobrego.

IZ wola ludzka báwi ſie około końcá / powiedzieliſmy. Byli tácy / ktorzy powiedáli / iż wola ludzka prágnie dobrego tylko: Drudzy mowili / iż wola ludzka prágnie tego / co ſie zda być dobrym / á nie ieſt. Żeby wola ludzka miálá ſie báwić około prawdźiwie dobrego / nie zda ſie. Bo gdźieby ták było / ßłoby zá tym / iż ten ktory chce czego złym vmyſłem / chce y prágnie dobrego / to ieſt / zły człowiek gdy chce czynić co złego / czyni dobrze: gdyż wola ludzka / do dobrego tylko ſie ſkłánia. A pewna to / iż zły człowiek wola ſwoiá złe ſie zánośi (á iż nie prágniemy iedno dobrego / iáko ći mowią) tedyć złe ieſt dobrem / co ieſt niepodobna. Ci záś ktorzy powiedáią / iż wola ludzka prágnie / co ſie zda być dobrem / wnoßą / iż niemáß ná świećie prawdźiwego dobrá: Abowiem co ſie zda / nie ieſt dobre: káżdy ktoryby chćiał tego co ſie widźi dobre / niechćiałby właſnie dobrego: á ták żadna rzecz ktoreybyſmy prágneli / niebyłáby dobrá: tylkoby ták mogłá być rzeczoná dobrá / ieſliby temu ábo owemu zdáłá ſie dobrá: á ták względem woley naßey / nie względem ſámey rzeczy y nátury byłáby dobrá. Záczymby iednego czáſu / iedná rzecz muſiáłá być / y dobrá / y złá: bo ſie tráfia / iż iedná rzecz / iednego czáſu / iednym ludźiom / zda ſie być dobrá / drugim złá: A ták iedná rzecz muſiáłáby być záraz y dobrá y złá / wedle tego / iáko ſie komu widźi.

Et illis qui bonũ apparens appetibile eſſe inquiunt.

Wola ludzka nie ieſt około ſámego mniemánego dobrá.

Quodſi hæc non placent nunquid dicendũ.

II. Wola ludzka prágnie dobrego / y co ſie zda być komu dobre.

Co ieſli ſie to niepodoba: my ták mowiemy: Wola ludzka gołá prágnie dobrego poprawdźie: káżdy z nas zoſobná człowiek prágnie co mu ſie zda być dobrym. Wola dobrego człowieká / báwi ſie około prawdźiwego dobrá: záś wola złego / báwi ſie około dobrá mniemánego / ktore ſie zda być dobrem / á nie ieſt. Co ſie przydáie zdrowemu ćiáłu / iż co ieſt właſnie zdrowego / to ſie zda być zdrowo: záś choremu ſłodkie rzeczy / gorzkie ſie zdáią; źimne / ćieple: lekkie / ćieżkie: tákże też inßę opák ſie widźą: toż też ſie dźieie ná vmyśle zdrowemu / to ieſt / dobremu człowiekowi / o káżdey rzeczy dobrze ſądźi / y co ieſt w káżdey rzeczy prawdźiwie dobrego / łácnie vpátrzy. Abowiem káżdy nałog ludzki / ma ſwoie lubośći y właſnośći poczćiwego y miłego [y w czym ieſt vgruntowány / do tego ſie ćiśnie] ábo do poczćiwych ſpraw z chwałą / ábo do miłych ze ſromotą. A w káżdey rzeczy rozeznániu / dobry człowiek bárzo ieſt rożny od złego: bo dobry człowiek / ieſt iáko iáka ßniwagá wßytkich nałogow / ktora wymierza / co ieſt poczćiwego / co miłe;

go / co nie; co dobre / co złe. Ale ludzie prości / częstokroć myla sie na roskoßy / ktorym roskoß zda sie być dobra / choć nie iest: przeto obieraią roskoß / iako dobro: á bolu sie chronią / iako złego.

Przestrogi.

VKázuie / około czego bawi sie ludzka wola. Nie około samego prawdziwego dobra: nie około samego mniemanego dobra: ale około oboyga wedlug rozmaitości ludzi w dobroci y w złości. Dobrzy ludzie zawżdy pragną prawdziwego dobra: zli / co sie zda / á nie iest. Pythagorei powiadali / iż wola ludzka bawi sie około tego dobrá / co sie zdá być. Stoicy około tego / co iest właśnie.

Jako chorzy ludzie inaczey o rzeczách sądzą / niżli zdrowi: tak też zli inaczey / niżli dobrzy: owßem taki kogo affekt vyme / tak rozmaicie o rzeczach sądzi. Inaczey trzeźwi / inaczey pijany patrzy: Pijánemu dwá z iednego sie widzą; co stoi / to rozumie żeby sie chwiało. Chremes v Terentiusá / trzeźwi Pánie Pythya wzgardził: ale podpiwßy sobie / chwali ią. Wey / mowi / Pán moia Pythya / iako mi sie teraz gładßa zdaß / niżli przedtym. Nie odmieniáć sie Pán / ále on sie odmienił. Alexander roziadßy sie / zabił Clita ktore go / przyßedßy k sobie / żałował. Phrákom / iako powiada Horatius: piękna rzecz zdała sie / do południa sypiać: przy trunku dobrym o wielkich rzeczách rádzić: ale człowiekowi dobrze wychowanemu / namniey sie to niepodoba. Prawdá tedy to iest / co Aristoteles mowi: W iákich rzeczách nalog ludzki vgruntowány iest: tak o rzeczach sądzi / y do tych sie ma.

Pospolstwo / y ludzie zli / od lubey rzeczy zwyćiężeni / sądzą to lube być dobrym: choć iest złe y szkodliwe: a tak obieraią lubą y miłą rzecz / iako dobrą: a chronią sie nie lubey y nie miley / iako złey: co czyniąc / sámi sie oßukawáią. Tych tedy wola bawi sie około dobrá / ktore sie zdá dobrym a nie iest: a dobrych ludzi wola vstawicznie bawi sie około istotnego y prawdziwego dobra.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

Dobrowolne są sprawy y vczynki ludzkie: w nászey woli iest dobrze y źle czynić.

Cnoty y złości są dobrowolne.

PONieważ wola záwżdy prágnie końcá / á namyst y wybor vpátruią tych rzeczy / ktore są do doskápienia końcá / záprawdę sprawy / ktore z tych przyczyn pochodzą / to iest / z namysłu / wyboru / z woley / dobrowolne są: Ale cnotliwe sprawy z tych przyczyn pochodzą: záczym idzie / że też cnotá w náßey mocy iest / tákże też y niecnota [to iest / mamy z siebie władzą y moc / do czynienia złego y dobrego.] Abowiem we wßytkich rzeczách / w ktorych mamy wolność y moc czynić ie; mamy też wolność nie czynić ich: á co w náßey mocy iest nie czynić / to też y czynić w náßey mocy będzie [iáko ieśli iest w moiey mocy iść / też będzie w moiey mocy nie iść.] Przeto ieśli w náßey mocy iest czynić poczćiwie y cnotliwie: ták też nie czynić poczćiwie y cnotliwie / w náßey mocy będzie / zkąd bywamy dobrzy ábo zli: zátym idzie / iż dobrowolnie zstáiemy sie dobremi y złemi. A mowić / iż żaden dobrowolnie złym nie iest / y żaden niechcąc szczęśliwym: iedno z tych fałß iest / á drugie prawdá:

Cum igitur voluntarie appetibilis finis sit.

Nam dicere neminem

neq; spontē improbum, &c.

prawdá: gdyż żaden niechcąc nie będzie ſczęśliwym: á złość dobrowolna ieſt. Bo gdzieby ludzie czynili przećiwko woli ſwoiey / byłoby to przećiwko temu / coſmy wyżſzey powiedzieli / iż człowiek ieſt przyczyną ſpraw ſwoich; y muśielibyſmy mowić / iż człowiek nie ma w mocy ſpraw y vczynkow ſwoich / iáko też y rodzenia dziatek. Co ieſli to prawdá ieſt [iż człowiek máiąc moc rodzenia dziatek / może ich rodzić y nierodzić] nie możem ſpráwy náſzey inſzym przyczynom przypiſowáć / iedno tym ktore w nas ſą. Jeſli tedy wybor / namyſł / wola / przyczyny vczynkow ludzkich w mocy náſzey ſą; tedyć też y ſkutki ich / dobrze ábo zle czynić / w náſzey mocy będzie. Czego poświadczáią / y poſpolići ludzie / y ſámi Práwodáwcy / ktorzy tych / co zle czynią / biią / y karzą: by iedno nie z muſu / ábo z niewiádomośći / do ktoreyby ſámi ſobie przyczyny nie dáli / zle nie czynili: á tych ktorzy dobrze ſię ſprawuią / czczą / y miłuią: áby y tych do dobrego tym więcey pobudzili / y onych od złego rychley odwiedli. Niemáſz też żadnego / ktoryby chćiał tego námáwiáć ná to / co nie ieſt w mocy y woley iego / y coby niemiał czynić niechcąc y poniewoli. Niepotrzebnaby to byłá / ſtoiącego v ogniá námáwiáć / áby ſię grzał: námáwiáć kogo / áby żal / głod / ábo co tákiego ćierpiał: káżdy bez namowy to czyni / gdy nie ieſt w ſwey mocy. Ciż Práwodáwcy zwykli káráć tych / ktorzy grzeſzą przez niewiádomość / gdy kto ieſt tey niewiádomośći ſam ſobie przyczyną. Dla czego ná piiánice dwoie karánie náznáczone ieſt / bo w ich mocy było nie vpiiáć ſię / y w ſobie máią przyczynę / vpić ſię y nie vpić ſię: gdyż káżdy ſwoich ſpraw ieſt pánem / wolno mu było nie vpić ſię; ták ieſt ſam przyczyną niewiádomośći. Tych też práwo karze / ktorzy dla niewiádomośći praw grzeſzą / ktore powinni vmieć / y nie trudno ich vmieć. Tákże też tych karzą / ktorzy dla niedbálſtwá ſwego czego niewiedzą / á w tym wyſtępuią: dla tego / iż w ich mocy było wiedzieć y niewiedzieć: gdyż mogli pilność vczynić wiedzenia / gdzieby byli chćieli.

Przyczyny ſpraw dobrowolne ſą.

Karánie złych / ſzánowánie dobrych / wolną wolą vkázuie

Co muśiemy czynić / do tego námáwiáć nietrzebá.

Niewiádomość gruba / karánia godná

Sed fortaſſe eiuſmodi aliquis eſt, vt diligentiam non adhibeat.

Ale podobno znaydzie ſię táki / iż z przyrodzenia będzie miał wielką niedbáłość w ſobie [przeto przymuſzony ſię zda być do złego czynienia.] A choćby tácy ludzie zſtáli ſię nieſpráwiedliwemi / niewſtrzymawáłemi / ſobie ſą przyczyną tego: gdy ſwowolnie / niedbále żyiąc / złe broią / w piiáńſtwie / y w inſzych roſkoſzách miłych wiek trawią. Bo w iákich ſpráwách kto częſto ſię báwi / tákiem ſię zſtawa / iákie ſą ſpráwy: A iż ſpráwy czynią nałogi / iáſna rzecz ieſt z tych ludzi / ktorzy ſkákáć / ábo ſzermowáć ſię vczą; iż z częſtego ſkakánia / bywáią ſkoczkowie; z częſtego ſzermowánia / bywáią ſzermierze; mogąc dobrze y długo włádáć bronią / y fortylnie nieprzyiaćielá pożyć. Niewiedzieć tedy / iż z ſpraw częſtych / iákie będą / tákie pochodzą nałogi / ieſt bárzo głupiego. Száleie ten zgołá / ktory krzywdę ludziom czyniąc / wſzetecznie żyiąc / niechce być

Z przyrodzenia niedbáłość nie wymawia od dobrowolnego vczynku.

Abſurdū præterea eſt, vt eū

mian nieſpráwiedliwym y wßetecznym. Bo ieſli to było w iego chceniu krzywdę vczynić/ wßeteczeńſtwem ſie báwić; tedyć chcący y z woley ſwoiey nieſpráwiedliwym ieſt y wßetecznym. Jeſli ſpráwy ſą w náßey mocy/ pewna rzecz że y nałogi onych ſpraw/ w náßey mocy będą y woley.

qui iniuſtè agit, iniuſtum eſſe nolle &c.

Jeſli kto chcąc/ wiedząc/ czyni tákie vczynki/ z ktorych nieſpráwiedliwym ſie zſtáie: dobrowolnie nieſpráwiedliwym ieſt: iednák choćby chćiał/ nie przeſtánie być nieſpráwiedliwym/ áby był ſpráwiedliwy. Bo áni chory/ zdrow ſie zſtáie/ choć co ſie częſto tráfia/ z ſwoiey woli wpadł w chorobę; bądź to nieſkromnie żyiąc; bądź Doktorá dobrze vpomináiącego nieſłucháiąc. Mogł był nie chorowáć/ gdzieby był to czynił/ co do zdrowia záchowánia należy: ale iż zániedbał/ iuż nie może nie chorowáć. Jáko ktory ćiſnął kámień od śiebie/ nie może go záś w zad wroćić k ſobie/ choć w iego mocy było nie ćiſkáć go: ták też zły y nieſpráwiedliwy/ od złośći y nieſpráwiedliwośći chronić ſie mogł/ gdy to było w iego woli: ále że ſie iuż zſtał tákiem/ możem rzec/ że ſie zſtał dobrowolnie złym y nieſpráwiedliwym/ nie z muſu: záś ſkoro doſtał tákiego nałogu złego y nieſpráwiedliwego/ niemoże iuż dzwignąć ſie záraz z niego/ y zſtáć ſie ſpráwiedliwym. A nie tylko złośći ná vmyſle ſą w náßey mocy; ále też niedoſtátki ćiáłá/ z woley pochodzą w niektorych ludziách/ ktorymeſmy zwykli łáiáć. Ktorzy z przyrodzenia ßpetni ſą/ tych żaden nie gáni; ále tych/ ktorzy dla gnuſnośći/ ábo ſwey woli ßpetnemi ſie zſtáli: tákże też gdyby ßpetność/ ábo z wrzodu/ ábo członku iákiego vćięćia zſtáłá ſie. Żaden bowiem nie vrąga ſie ślepo národzonemu; ábo ktory z choroby/ ábo rány/ iákiey ślepoty doſtał; owßem żáłuiemy tákiego: ále temu wßyſcy łáiemy/ ktory olſnął z piiańſtwá/ ábo z iákiego wßeteczeńſtwá. ktore tedy niedoſtátki ćieleſne ſą w náßey mocy/ gániemy ie; ktore nie ſą/ nie gániemy. Co ieſli ták ieſt/ vmyſłu też vłomnośći ktore gániemy/ ſą w náßey mocy.

Ie złe° na ogu trudno powſtáć.

Non tamen proluerit iniuſtus eſſe deſinet vt iuſtus ſit.

Co ieſliby kto rzekł: Wßyſcy tego prágną/ co ſie im zda dobre: ále nie máią w mocy ſwey oſądzić co dobre: bo ieſt iedná władza przyrodzona w nas/ ktorą ſądziemy złe y dobre/ y iákiem kto ieſt/ dobrym ábo złym; ták mu ſie zda/ y ták ſądzi. Ale ieſli kto ſobie nałogow ſam nieiáko przyczyną będzie; tedyć też y zdánia ábo ſądzenia przyczyną nieiáko ieſt. Záś ieſli żaden ſam z śiebie nie ieſt przyczyną złych ſpraw/ ále tylko czyni złe/ iż nie zna końcá/ y co ieſt dobre/ ábo złe doſkonále; y z tego rozumie ſie doſtáć naywyżßego dobrá: á prágnienie dobrego iáko końcá/ nie ieſt dobrowolna rzecz/ ále przyrodzona: iż káżdy z nátury ſwey ták muśi być zrządzon/ żeby mogł rozeznáć dobre od złego: y dobre przed ſie bráć: iáko gdy kto chce ſądzić o fárbie/ potrzebá mu mieć z przyrodzenia wzrok doſkonáły: ták też kto chce ſądzić dobrze o káżdey rzeczy/ po-

Vznánie dobrego y złe°/ z ćwiczenia pochodzi nie z przyrodzenia.

Quod ſi quis dixerit: omnes, id appetunt quod bonum eſſe ipſis videtur.

trzebá mu

trzebá mu mieć oſtry rozum/ ktorymby rozeznawał/ co ieſt prawdziwie dobrego/co złego. Co będzie rzecz wielce piękna/ ktorey áni od drugiego doſtáć/ áni ſię náuczyć nie możemy: mieć táki dowćip/ przez ktorybyſmy ſię zſtáli dobremi ábo złemi: tym ſpoſobem známienićie od nátury zrządzonym być/ ieſt doſkonáła y prawdziwa ſkłonność do dobrego. Co ieſli ták ieſt [iáko ći mowią] pytam/ dla ktorey przyczyny ieſt dobrowolna cnotá; á niecnotá nie ieſt? Bo dla iedney przyczyny/ ták dobry iák zły/ vznawa koniec/ do ktorego ſię pnie z przyrodzenia: iáko go z przyrodzenia poznawa/ y przed ſię bierze: do ktorego potym końcá/ wſzytkie ſpráwy śćiągáiąc ſię/ gęśćią ſię vczynki/ z ktorych potym ludzie bywáią dobrzy ábo zli. Bądź tedy to vznánie końcá z przyrodzenia ieſt: bądź nie: ále iákimkolwiek inſzym ſpoſobem vznány koniec ieſt/ iż dobry człowiek dobrowolnie czyni/ cnotá też będzie dobrowolna: á przedśię muśi być złość też dobrowolna: bo zárownie zły ma władzą/ áby dobrowolnie czynił/ cokolwiek czyni/ choćby prawdziwego końcá y dobrá nierozeznał. Jeſli tedy cnoty (iáko ći mowią) ſą w náſzey mocy/ y dobrowolne; teżći y złośći będą dobrowolne; gdyż vczynkámi náſzemi ſpráwuiemy to/ że ſię zſtáią nałogi w nas/ przez ktore/ zowią nas cnotliwemi/ zſtawſzy ſię tákiemi/ podobny cnotom koniec przed ſię bierzemy: á iż też złośći nałogu przez złe vczynki doſtawamy/ rownie iáko cnot przez dobre/ złośći muſzą też być dobrowolne.

Si hæc, inquam vera ſunt cur magis virtus quam vicium ſpõte acquiratur, nõ video.

Ale o cnotách rázem wſzytkich powſzechnie dotąd powiedzieliſmy/ iż ſą miernośći/ y nałogámi zależącemi w śrzodku/ miedzy dwiemá pobokámi wyſtępnemi/ zkąd pochodzą iáko z ludzkich ſpraw; tylko ſámi ludzie ſkłonni y zrządzeni ſą do cnotliwych ſpraw [z ktorych doſtáią nałogow: á nałogi dobrych ſpraw/ ſáme przez ſię ſą cnoty.] Powiedzieliſmy też/ iż te cnoty z náſzego chcenia pochodzą/ y dobrowolne ſą/ iednák ták iáko dobry vmyſł vzna/ y oſtre baczenie: A nie iednáko vczynki y nałogi ſą dobrowolne y chcące. Vczynkow y ſpraw náſzych ieſteſmy pánowie/ od przodku áż do końcá záwżdy/ gdzie káżdą rzecz ſczegulnie rozeznawamy: á nałogow tylko z przodku ieſteſmy pánowie: poiedynkowych rzeczy przydánie/ nie ieſt nam wiádome: iáko ſię dzieie z choremi. A iż w náſzey mocy było ták ábo owák/ częſto ſię ſpráwowáć/ nałogi też ſą dobrowolne/ y w náſzey mocy.

Ac communiter quidem de virtutibus.

Summá tego co ſię wyżſzey powiedziáło

Przeſtrogi.

Złość dobrowolna ieſt/ y chcąc grzeſzemy.

Rozumieli niektorzy/ iż człowiek ieſt ſobie przyczyną ſpraw dobrych ſam: to ieſt/ dobrowolnie/ poczćiwie/ y cnotliwie ſię ſpráwuie: Zaś czyni złe niechcąc/ y iákoby poniewoli: co widząc Ariſtoteles vczy/ iż na ludzkiey woley ieſt/ ták dobrze iáko y złe czynić/ y w ludzkiey mocy ieſt dobrym y złym być. A nawięcey to pſuie: iż ludzie niechcąc grzeſzą. Bo ieſli niechcąc grzeſzą/ tedy ich prożno prawo karze: ieſli człowiek z muſu/ y niechcąc złe czyni: tedyć nic będzie

po napomnániu/ po namowieniu/ na taką rzecz dobrą: gdyż inaczey nie może vczynić. Nawet y tego prawo karze/ ktory z niewiadomości y z niedbalstwá grzeszy/ ktore° sam iest sobie przyczyną: gdyż w iego mocy było więdzieć y dbać.

Zły z przyrodzenia żaden nie iest ale z nalogu.

Będzie kto miał z natury niedbałość taką/ ktora go odwodzi od dobrego/ y od tego; aby niewiedział praw y Statutow. Może z przyrodzenia mieć taką złość/ od ktorey nie może się wstrzymać: y tak przymuszon bywa do złego czynienia. Bo widziemy po complexyach ludzkich: iż phlegmatyk z natury iest lenywiec y niedbalec: Choleryk gniewliwy y popędliwy: Melankolik leda o co frasobliwy/ przemierzły/ dziwak/ tacy tedy bywáią przymuszeni złe czynić z przyrodzenia swego. Nie bywáią zgoła przymuszeni. Bo mamy to w swey mocy/ nie dać się odrywać od dobrego czynienia/ y sprzeciwiać się złym skłonnościam/ y trzymać się skłonności: Phlegmatyk może się sprzeciwiać lenistwu/ kiedy chce. Choleryk ma w mocy swey/ powściągać się od zapalczywości: Melankolik może markować rozumem swoie frasunki. A iż tego nie czynią/ nie dziw: iż ziemi są/ gdy idą za skłonnościami ziemi. Skłonny kto iest z natury do kradzieży/ gdy się będzie powściągał od brania cudzey rzeczy często/ y wstrzymował się: nie będzie złodziejem. Zły tedy z przyrodzenia żaden nie może być/ ale z nalogu/ gdy abo z przyrodzenia dáney skłonności z przeciwnemi vczynkami nie pozelamuie: abo nie danego częstemi sprawámi/ tak w dobrym/ iako we złym/ nábywa.

Rożność między nalogámi á vczynkámi.

Między vczynkámi y nalogámi/ tá iest rożność: iż są oboie dobrowolne/ wszákże nie iednako dobrowolne. Vczynki są w naszey woley od przodku/ aż do końca/ to iest/ możemy zawżdy mieć się do vczynkow/ y zaniechać ich. Nalogow nie możemy zániechać kiedy chcemy/ tylko z przodku. Na przykład/ wolno nam było pitá częstо/ y nie pitá: to było w naszey mocy zawżdy: ale gdy się iuż nalożymy pitáństwu/ iuż prożno przestać/ chyba przez gwałt: iż nalog iest drugie przyrodzenie. Vczynku powściągnąć się łácno możem/ nalogow nie. Jako się dzieie z choremi: przedtym niżli wpadli w chorobę/ mieli moc vstrzeżenia się iey/ znaiąc co im szkodziło/ y co zdrowie pomagało: ale skoro w nalog choroby wpadli/ nie mogą wrocić się wzad z niego do zdrowia/ bo iuż ich choroba opanowała/ że wżytkiego niewiedzą skąd się ona choroba wzięła: tak też człowiek czyni co dziś nieprzystoynego/ iutro/ drugie iutro/ aż do kilku Miesiecy/ na tym vmysł swoy bawi/ aby dla zysku oszukiwał ludzi/ zstánie się złym práktykiem: w iego mocy było dziś/ iutro/ y daley zániechać tego/ ale gdy z częstego czynienia nalogu dostał/ nie w iego mocy będzie łacnie poprzestać od oszukawánia. O toż máß: iż nalogi ná przodku tylko są dobrowolne/ dla tego: iż w naßey mocy było czynić tak/ abo owák.

Sadzić dobrze á do złe/ z ćwiczenia pochodzi.

Niektorzy mowią/ z przyrodzenia mamy vznawać co się zda dobre: tedyć też z przyrodzenia czyniemy złe: gdyż czásem sądzimy dobrze/ choć będzie złe. Ná to odpowiada Aristoteles: ieśliby tak było/ tedyby y dobre czynienie z przyrodzenia było: gdyż też z przyrodzenia mamy vznać dobre/ co właśnie iest dobrym. Drugá/ iáki kto iest/ tak o rzeczách sądzi: ale tey iákości nie mamy z przyrodzenia/ ále z nalogu: bo ieśli będźie dobrzy/ o rzeczách sądziemy dobrze/ ieśli źli/ o rzeczách sądzie my źle. Ale nalogi wßelkie w naßey mocy są/ tedyć też sądzenie o rzeczách w naßey mocy będzie/ nie z przyrodzenia.

Nalog też sądku chodźi zá nalogámi spraw z ćwiczenia.

Rozsądek dobrego abo złego/ rodźi się w nas przez ćwiczenie w sprawach dobrych abo złych/ przez ktore dostaiemy do brych abo złych nalogow: zatym zstaiemy się sposobni abo nie sposobni do osądzenia czego. Jeśli tedy rozsądek dobry/ abo zły/ pochodźi z ćwiczenia przez nalog dobry/ abo zły: a ten rozsądek iest przyczyną spraw/ ktore są w naßey woley y z niey pochodzą/ poydzie zatym; iż cnoty y niecnoty/ abo złości/ w naßey mocy będą.

ROZDZIAŁ SZOSTY.

I. *Mężny nie ma się báć wßelkich złych rzeczy, á nawiecey śmierći.*

II. *Mężny iákiey śmierći nawiecey się nie ma báć. Co iest mężny.*

Ale táka

Sed iam repetita oratione de singulis virtutibus. &c.

I. Mężny nie lękliwy ma bić wszelkiego złego á nawięcey śmierći.

ALe táka summe náuki vczyniwszy o káżdey zosobná cnoćie/ co iest zacz/ ná czym należy/ y ktorym sposobem/ mowić bedziemy. Zátym to sie też iásnie pokaże/ wiele cnot iest w liczbie. A naprzod mowmy o Męstwie/ o ktorym wyższey powiedziáło sie/ iż sie báwi około boiazni y bespieczeństwá. A boiemy sie tych rzeczy/ ktore strászne są; á tákie nie insze są (że iednym słowem rzekę) iedno złe. Przeto niektorzy opisuiąc strách y boiaśń/ ták mowili: Boiaśń iest oczekawánie złego. Boiemy sie tedy wszytkich rzeczy złych/ iáko niesławy/ vbostwá/ choroby/ nieprzyiázni/ vtrácenia przyiaćioł/ śmierći. Mnie sie iednák zda/ iż Mężny człowiek/ nie wszytkiego złego ma sie bać/ ále tákich tylko złych rzeczy/ ktorych sie przystoi lękáć/ á nie przystoi nie lękáć sie. Niesławy kto sie boi/ wstydliwy/ y báczny: kto sie nie boi/ przetártego czołá iest: niektorzy iednák tákiego/ według nieiákiego podobieństwá Mężnym zowią/ iż ma coś iednákiego z Mężnym: gdyż też Mężny/ bespieczny y nielękliwy iest. Vbostwá podobno nie iest przystoyna rzecz bać sie/ áni choroby/ áni náwet iákiego podobnego złego/ coby nie pochodziło z nieuczćiwego nászego/ y czegobysmy sámi nie byli przyczyną. Ani też ten kto sie nie boi vbostwá/ choroby/ y inszych podobnych rzeczy/ Mężnym iest; chybáby z nieiákiego podobieństwá. Bo náyduią sie niektorzy ludzie/ co w woiennych spráwách boiáźliwi są/ choć w száfowániu pieniedzy sczodrzy/ pokázuiąc sie nie bać vbostwá. Nie iest też ten boiáźliwym/ ktory sie lekkośći żenie/ y dziatkom/ y niechęći ludzkiey boi: áni też ten mężnym/ ktory gdy go biią/ nie zmarsczy sie: ktoreż to są strászne rzeczy/ ktorych sie Mężny żadnym sposobem nie ma bać? Około tákich stráchow báwi sie mężny/ ktore nawietsze są: bo iż nád mężnego niemász nic trwálszego/ ktoryby wiecey znośił złe: przystoi/ áby nawietszego złego nie bał sie. A nawietsze złe iest śmierć/ ktora y naystrásznieyszym iest końcem żywotá nászego/ y iuż dáley człowiekowi vmárłemu nie może sie nic przydáć dobrego/ áni złego.

Circa qualia igitur terribilia fortis versatur? &c.

Mężny ma sie nie bać śmierći.

Sed neq; circa quālibet mortem fortis versatur. &c.

II. Mężny iákiey śmierći nie ma sie nawięcey bać.

Ale około iákiey śmierći niebania/ mężny człowiek ma sie báwić? nie około tey śmierći/ ktora sie ná morzu przydáie z vtonienia/ ábo ktora bywa z choroby domá ná łożu. Coż tedy zá śmierć iest/ ktorey sie nie ma bać mężny? Tey śmierći sie nie ma bać/ ktora sie przydáie w wielkich y zacnych dzieiách/ iákie bywáią ná woynie/ w wielkim y pięknym niebespieczeństwie. To vkázuią czći/ dániny/ herby do szláchecкiego stanu z prostego przenieśienie/ ktore y w Rzeczáchpo. y w Krolestwách náznáczáią [dla tych/ ktorzy náwojnie dla miłey oyczyzny/ mężnie sobie poczynáią] Mężnym tedy własnie ma być rzeczon/ ktory poczćiwą śmierć przed sie wźiąwszy/ wszelákiem złym przygodom/ prędkim y nagłym/ ktore śmierć przynoszą/ nie lękliwym sie stáwi/ zwłaszczá tym/ ktore sie w woiennych

Ille itaq; proprie vir fortis dicitur. &c.

Mężny co iest.

iemnych potrzebach nawiecey zwykły przytráfiáć. Acz też wßeláky śmierći/ ma sie stáwić nielekliwym / iáko ná morzu / w chorobie; iednák nie ták iáko żeglarze y pospolici ludzie czynia / z ktorych ći zdesperowawßy/ niemáiąc żadney nádzieie o zdrowiu/ owi vsáiąc názbyt fortelom swoim żeglárskim [iż gdzieby sie rozbił okret/ mogliby iáko/ vmieiąc dobrze pływáć/ wyplynąć] nie waża sobie nic śmierći tákiey/ y nie boia sie iey. Do tego prawdziwie mężni/ ábo gdzie tego mieysce iest/ wielkie serce pokázuią y śiły/ ábo poczćiwie gárdłá kłádą/ y zchodzą z swiátá/ ktore obie rzeczy w tákowym czynieniu nietráfiáią sie.

Przestrogi.

O męstwie dla czego naprzod w czy.

DLa czego naprzod o Męstwie/ niż o inßey cnocie wczy/ te przyczyny sa. 1. Iż Męstwo około rzeczy trudnych y poważnych bawi sie: iáko sa rzeczy boiazliwe/ straßne. 2. Iż ta cnota zasiadła na hamowaniu okrutney namietności gniewu/ ktory iest osłá męstwa/ ktorego hamowanie barzo potrzebne iest na swiecie. 3. Że tá cnotá własnie człowiekowi przynależy: y dla tego y Grecowie/ y Polacy/ Męstwo nazwali od męża.

Dwoiákie złe rzeczy.

Złych rzeczy sie trzebá báć/ ále nie wßytkich/ tylko tych do ktorych nie dáiemy przyczyny. Dwoiákie rzeczy sa złe: iedne z nas samych pochodzące: drugie skądinąd na nas przychodzące/ nie od nas sámych. Posiednich sie właśnie boiemy: pierwßych mamy sie chronić. Jáko rzánce mamy sie chronić/ bo iey sámi bywamy przyczyną: á boiemy sie własna bicia. Przeto Aristoteles mowi/ vboßtwa podobno báć sie nie trzeba. Podobno rzekł dla tego/ iż acz vboßtwa/ choroby/ ani inßego złego z nas pochodzącego/ nie trzeba sie báć: iednák człowiek ile może obawiać sie ma/ aby niewpadł w nie / y chronić. Może sie komu zdáć/ że iest w tym mieiscu postáć boiaźni/ wßákże czego się strzeżemy nie idzie zátym/ żebysmy sie bali. Chromemy sie oßustow/ strzeżemy sie práktyk ze złemi ludźmi/ y nie zaraz sie boiemy: tymże sposobem strzeżemy sie vboßtwa/ ale nie boiemy.

Jáko nieboiáźliwßa śmierć

Jusa iest bać sie inßa chronić sie

Boiaźń w przyßłych rzeczách ma być.

Tych rzeczy ktore nie sa w náßey mocy/ słußnie sie boiemy: ten ktory sie ich nie boi/ nie ma być chwalon. Nie był boiaźliwy Daryuß/ gdy przyßedßy z żoną/ z dźiećmi/ w Alexandrowe ręce/ bał sie iákiey od Alexándrá lekkośći. Bynamniey y ten nie iest mężny/ ktory niedba gdy go biią. Abowiem mężny godzien chwały w niebaniu sie złych rzeczy/ ktorych sie słußnie nie báć: ale korbaczá/ bicia/ lekkośći słußnie sie boiemy.

Vmrzeć krom woyny nie lekliwie/ nie iest wielka sława.

Z przyrodzenia niemaß nic boiáźliwßego y straßnieyßego / iáko śmierć / tey kto sie nie boi/ łacno inßych rzeczy może sie nie báć. Przeto męstwo iest nie báć sie śmierći. Że iest śmierć nastraßnieyßa/ Aristoteles mowi: według mniemánia pospolitego. Abowiem zwykliśmy ganić takich ludźi / ktorzy nazbyt miłuią żywot. A to według pospolstwa mowi: że człowiekowi vmarłemu nie może sie nic dobrego y złego przydáć / nieżeby tak sám rozumiał. Owßem/ iáko Cicero mowi: ći dopiro żyią/ ktorzy z ciała tego więzienia/ iáko z ciemnice wyleceli. A waß ten/ ktory zowiecie żywot/ śmierć iest.

Przykłády męstwá v Termopil.

Acz człowiek mężny we wßytkich rzeczách złych / ma sie stáwić nieboiáźliwym: przecie nie ma śmierći sobie życzyć/ ábo vtonienia na morzu / ábo na łożu chorobą iáką vmrzeć: bo w takiey śmierći podleciu / niemaß wielkiey chwały. Napiękniejßa rzecz iest vmrzeć na woynie / ktora sie toczy dla miley oyczyzny/ dla wolności obrony.

Wßyscy stárzy wymowcy/ y Oratorowie/ siłili sie barzo w zalecániu onych trzechset Lacedemonow / ktorzy onemu wyłußyćielowi rzek/ rozrzućićielowi gor/ Xerxesowi/ w ćiasnych mieyscach Termopilach/ śmieli sie stáwić/ y z Hetmanem swoim Leonidą/ za Oyczyznę miłe gardła dali: pierwßy ći nauczali Xerxesa/ iż

ná woynie

ná woynie nie trzeba ſie oglądać na liczby wielkość/ ale ná męſtwo żołnierzow. Epámi. nundás. Nigdy nie będzie przepomniany od ludźi Epaminundas/ ktory bioc ſie mężnie/ rane ßkodliwe odniosł/ ktory ſkoro vſłyßał o zwyćieſtwie ſwoich/ dopiro kazał postrzał z ćiała wyćiągnąć/ pragnąc za wolność oyczyzny ſwey vmrzeć/ ktora w niewoli v nieprzyiaćioł przednim była. Codrus. Nie mogę zámilczeć Codrum Krola Atheńſkiego/ ktory/ gdy od wieſzczkow vſłyßał/ iż na woynie miedzy Atheńczykami y Peloponeńczykami/ ktory krol gárdlo da/ ći otrzymáią zwyćieſtwo/ vbrał ſie do potrzeby w podłego háyduká ſuknią/ áby go niepoznano: y tak dobrowolną śmiercią ſwoim zwyćieſtwo otrzymał. Piękna tedy rzecz teſt zá oyczyznę vmrzeć: piękna ſerce wielkie w wielkich niebeſpieczeńſtwách nieść dla ſprawiedliwości. Rzymiá. nie. Nie potrzebá mi tu wyliczáć niezliczonych w męſtwie Rzymianow/ onych trzech Decyuſow/ dwu Scypionow/ abo *L. Æmilium Paulum*, abo *M. Claudium Marcellum*, ábo wiele woyſka Rzymſkiego ná takie mieyſca poſłane/ ſkąd pewnie wiedźieli/ że ſie nie mieli wrocić. Ale przyſtąpmy do bliżßych y domowych przykładow. Károl Chodkiewicz. Károl Chodkiewicz ze 3400. ludźi wſkok zebránych woyſká z rozmaitych narodow wybránego/ z Kárlem Sudermánem poſiadłcą Krolestwa Szwedzkiego/ mądrze y mężnie ſie poekał. Woyſko nieprzyiacielſkie ná czele kopijámi/ z boku ſtrzelbą tak piorun pomießawßy/ dźieśięć tyśięcy záraz na płácu położył: oſtátek w pogoni; cześćią żywcem imano/ cześćią przeprawiaiąc ſie przez Dźwinę potonęło. Książę Fryderyk Brunßwickie y Luneburſkie/ ktorego ſiostra była zá Sudermánem/ ná płácu zginął. Miedzy ktoremi Fryderyk Książę Kurlandſkie/ ze 300. Kaytarow/ wielką przewagą/ nagle przez Poſpą/ z Hetmánem iego naywyżßym Linderſonem/ Dźwinę rzekę/ iuż práwie do ſámey potrzeby wpław przebywßy; mądrze y mężnie ſie ſam oſobą ſwą ſtáwiwßy/ potkał. Piękna rzecz była ſłuchać/ iako przed potrzebą widząc nierowno/ gárdłá ſwoiá oyczyznie miło położyć náßy oświádczali. Sam Hetman máiętność ſwą wßyſtkę na to ważył/ nie oglądaiąc ſie na potrzebny doſtátek żony/ y potomkow ſwoich. Ktoś cnotą y męſtwo dobry koniec przy ſprawiedliwości wźięła. Nieprzyiaćiel ktory iuż był zwyćieſtwo na dźieią ochłonął/ na głowę porażon ſam ranny tył podał/ y ſpro śnie zawſtydzony zoſtáłá náßych nieśmiertelną ſłáwą w ięzykách poſtronnych/ y potomnych ludźi zawżdy kołatać ſie będźie. Mogę rzecz/ iż zá to náßych ludźi przewagą/ Inflanty y Pomorſkie kraie będą vſpokoione/ y Szwedzkie Krolestwo/ przez Karla Sudermana wydarte/ Panu dźiedźicznemu Krolowi Je° M. łacno iuż będźie przywrocone.

Zepłáć męſtwá. Mężnym ludźiom w każdey Rzeczy poſp. męſtwo płacą/ dźiękowaniem/ poßánowaniem/ Herby/ dannámi/ obrázow rzeźanych z drzewá/ ábo z miedźi ſtáwianiem: Męſtwem ona ſtára ßlachtá Polſká nábyłá Herbow: zá Krola Stephaná Herbow y ßlacheckie° ſtanu doſtáłá/ Polotyńſki/ Serny/ Krolikowſki. Tak Dáminy Zámchu doſtał Jan Zamoyſki/ Kanclerz y Hetman wielkiźá koroneğ ſpráwą y Korona gwałtu ochroniona teſt y gwałtowny naſtępca bez wielkieğ krwie rozlániá: y dálßych záćiągow woiennych w ręce ſie doſtał. Takich nagrod za poczćiwe zaſługi nie mamy żądać: ale owßem życzyć mężnym ludźiom/ áby przykładem ich/ drudzy dla Oyczyzny męſtwo ſwoie vkázowali. Poſtáwiłem tá też Panu Zamoyſkiemu w Polityce Columnę/ przećiwko ktorey niektorzy mowili/ żem iednemu wßytko przypiſał/ rownych iemu ßlachćicow poniżył: iákoby nie było w Polſcze wiecey takich ludźi. Są/ ale ſie ieſcze nieokázáli. Mogą to vczynić co Zamoyſki; ale ieſcze nie vczynili. Nie chcę/ ale vczynek záćny nagrodźi dygodźien. Ale iuż podobno po śmierći zawiść vſtáłá. Obmowá Columny Zamoyſkiego.

Oprocz woynę męſtwo. Nie tylko ná woynie męſtwo bywa/ ále też oprocz woyny: ktorzy dla Oyczyzny vmieráią/ iako Menœceus v Eurypidá/ y v tegoż Iphigenia: Á ći ktorzy nie ſprawiedliwie ná śmierć ſkázáni/ wielkim ſercem śmierć podeymuią/ iako Sokrates/ y ktorzy ſie wdáią w pewne śmierći niebeſpieczeńſtwo/ choćby też zoſtáli żywi/ iako Harmodius/ Aryſtogiton/ Horatius Cocles/ Scæuola: y ći wßyſcy ktorzy widząc iuż przed ſobą śmierć/ mężnie ſie iey odáli/ dla poczćiwości.

ROZ-

ROZDZIAŁ SIODMY.

I. *Ktore y iákie ſą ſprawy mężnego człowieká.*
II. *Sprawy o pobocz męstwu przećiwne. Co ieſt Męstwo.*

I. Stráchy rozmáite.

TO co ſtrách y boiáźń przynoſi/ nie iednákie w wßytkich ieſt. Naprzod to mowiemy / iż miedzy temi rzeczami / co boiáźń y ſtrách przynoßą / ſą tákie / ktore przechodzą náture ludzką: tákich ſie boi namędrßy y namężnieyßy człowiek. Záś ktore ſtráchy nie przechodzą nátury ludzkiey/ rożne ſą: iedne wielkie/ wietße/ naywietße. Tákże też rozumieć o rzeczách / ktore vfność czynią [według tego/ iáko ſą máłe/ ábo wietße/ ták wielkie przeſpieczenſtwo przynoßą.] Człowiek tedy mężny / we wßytkich tych rzeczách/ ma ſie ſtáwić nielękliwym / y bez boiáźni: będzie ſie bał tákich przygod złych/ ktore przechodzą náture ludzką; iednák ták ſie przyſtoi bać / y iáko rozum vkaże: dla poczćiwości ćierpieć y znośić będzie: bo poczćiwość ieſt końcem wßytkich cnot. Jeſtći prawdá/ y może to być/ iż tych rzeczy názbyt boiáźliwych / boiemy ſie mniey ábo wiecey: Potym/ iż co nie ieſt ſtráßnego/ iákoby co ſtráßnego / boiemy ſie. A wyſtępki w tey mierze bywáią: czáſem gdy ſie boiemy tego czego nie trzebá: czáſem gdy nie ták iáko potrzebá: czáſem gdy w ten czás/ kiedy nie trzebá/ ábo iákokolwiek náczey: tákże też rozumiey o tich rzeczách/ktore czynią vfność/ábo glupią śmiáłość. Ktory tedy te° ſie boi co potrzebá/ y dla czego potrzebá/ y iáko potrzebá znośi y boi ſie: tákże też vſa czemu przyſtoi / y dla czego przyſtoi vſáć/ ten ieſt prawdźiwie mężny. Abowiem według godności rzeczy/ iáko rozum roſkázuie/ mężny człowiek/ wßytko y znośi/ y ſprázwuie [zgadzáiąc ſie z nałogiem.] A koniec wßeláкiey ſpráwy ieſt/ ktory z nałogu idzie: ále mężnemu męstwo ſámo poczćiwa rzecz ieſt: táki też będzie koniec [poczćiwość] ponieważ końcem miárkuiemy wßytkie vczynki/ y dla poczćiwości mężny człowiek znośi y czyni/ co do męſtwá przynależy.

Sprawy mężnego człowieká.

II. Występuie poboki męſtwá.

Miedzy temi ktorzy wyſtępuią w zbytku/ nie boiąc ſie niczego/ niemáß własnego przezwiſká: Boſmy iuż powiedzieli wyżßey / że wiele nałogow niemaią własnego imiená: iednák może być názwan ßalonym/ oczetálym/ nieboiem/ bezbolu/ ktory ſie nie boi/ áni ziemie drżenia/ áni powodzi: iáko powiedáią o niektorych ludziách Szwáycárách [co ſie nic nie boią]. Ale záś ten/ ktory názbyt vſa y śmie w ſtráchách [ktore ludzką moc przewyżßáią] śmiáłkiem ieſt/ y náder vfáiąc ſobie: tácy śmiáłkowie ſą przeſpiecznobuczni/ śiłá o ſobie trzymáiący / wiecey okázuiąc męstwo/ niżli go máiąc. Bo iáko mężny nie boi ſie ſtráßnych rzeczy [ále znośi ich mężnie według baczenia] ták też ten chce ſie zdáć nieboiáźliwym/ idzie ná ſort/

Id autem quod terrorem incutit, nō omnibus idem eſt. &c.

Ex illis verò qui exuperāt qui in trepiditate excedit. &c.

naśláduiąc

náśláduiąc mężnego ile może [nie dla tego áby poczćiwośći nábył / ále áby śie pokazał] záczym idzie / iż záraz ći są śmiáli y tchorzowie: bo okázuiąc śie śmiáłkámi / nie podeymuią rzeczy stráßnych. A ktory názbyt śie boi / tchorzem y boiáźliwym iest: czego bowiem niepotrzebá / y iáko niepotrzebá boi śie: á nie tylko boi śie czego śie niebáć; ále sercá znáku nie ma. Ten záś ktory ma názbyt otuchy / nazbyt wielkie serce / barzo iest okazáły w wystepku; gdyż gnuśny despera tem iest / wßytkiego śie boiąc. Przećiwnym sposobem mężny [záwżdy ma otuchę] vfáć bowiem iest dobrą nádzieię mieć. A ták te rzeczy są / około ktorych báwi śie / y boiáźliwy / y śmiáły / y mężny / iednák nie iednym sposobem; ále rożnym: bo pierwßy wystepuią y niedostepuią miáry: ten śrzodkiem śie nieśie / iáko przystoi y potrzebá przynośi. Smiáli ludzie / predcy y rączy są / gdy iescze niebespieczeństwá żadnego niemáß: ále kiedy przygody złe iuż ná nie przypádną / truchleią y tchorzą. Mężni záś ludzie / pierwey niżli niebespieczeństwá przypádną / ćicho y skromnie śie spráwuią: á w przygodách gorącemi / żártkiemi / y wielkiego sercá są.

Qui autē timendo excedit.

Circa hæc igitur ignauus & audax. &c.

Przeto z tego cośmy powiedzieli: Męstwo nic inßego nie iest / iedno mierność w tych rzeczách / ktore strách ábo śmiáłość przynoßą / ktorych śie mężny człowiek / iákośmy powiedzieli / podeymuie: iż cnotliwa rzecz iest / ábo snadź iż ßkárádna / przećiwnie czynić. Ale vmrzeć / ábyśmy śie vchronili vbostwá / ábo żebyśmy wolni byli od miłośći zapálu / ábo żebyśmy vßli iákiego niewczásu / nie iest mężnego człowieká / ále boiáźliwego: gdyż chronić śie prácowitych rzeczy / podłość y miękkość vmysłu iest: tákiey też śmierći żaden śie nie podeymuie / iż poczćiwa rzecz iest: ále áby śie vchronił złego. Męstwo tedy tákie iest prawdziwe.

Itaq; sicut dictū est, fortitudo est mediocritas.

Co iest męstwo prawdziwe.

Przestrogi.

Nie iednákie stráchy iák rozumieć.

STráßne rzeczy nie iednákie są wßytkim: dwoiáko możem rozumieć. Naprzod: iż nie iednáko boi śie człowiek mężny / ále iáko będzie miał serce do stráchow zrządzone / będzie śie bał / ábo nie bał. Powtore / iż iedne rzeczy nie są iednáko stráßne wßytkim. Jeden śie boi tego / drugi owego: łákomy boi śie vtráćić maiętnośći: chełpliwy boi śie niesławy / człowiek w roskoßách zákochány / boi śie pozbyć roskoß: miłuiący żywot / boi śie śmierći: y ták o inßych trzymáć. Medyk ieden chorego ná śpiączkę chcąc vleczyć / obaczył że był łákomy á bogáty / kazał ná stoł wysypáć pieniądze / liczyć / brząkáć niemi: chory wznieśie głowę / Medyk rzecze / ieśli tych pieniędzy nie będźieß pilnował / pobiorąć ie potomkowie: á chory rzecze: máią mi pobráć gdym iescze żyw? Odpowie Medyk: nie żyież śpiąc / ále ieśli chceß żyć: nie śpi / czuy.

Boiáźliwe rzeczy dwoiákie

Stráchy przechodzą náturę ludzką / iáko gromy / łyskáwice / powodźi / pioruny / grády / y inße / ktorym śie ludzka moc oprzeć nie może. Tych / ieśli śie kiedy lęka mężny / nie dźiw. Stráchy záś do ludzkich śił należące / iedne mnieyße / drugie więtße są / do ktorych potrzebá czásem więtßego / czásem mnieyßego sercá / iáko z więtßym / ábo z mnieyßym gwałtem przypádáią. Jáko gdyby woysko iákie wielkie y mocne / dobrze spráwione / ßturmowáło ná iákie miásto / więceyby náczyniło stráchu niżli máłe / y w niespráwie. Pierwßych stráchow ma śie báć mężny / ále nie do zapomnienia: tylo ile przyimu-

ie natura ludzka/ ktora nie może być/ aby sie nie wzrußyla przygodami nad przyrodzenie. Drugich nie mamy sie bać.

Strách według nas.

Straßliwe rzeczy/ czasem według mniemania ludzkie° są/ to iest/ nie są straßne/ ale my zá straßne sobie poczytamy. Nayduią sie tacy ludzie/ ktorzy nie tylo sie boią straßliwych rzeczy/ ale też tych/ ktore nie maią w sobie żadnego strachu/ bez żadney przyczyny leda czego sie boią/ iako ßumu wody/ kotczego wrzasku/ myßego teptu/ głowki cielecey/ zaiecego przez drogę skoku. Jako Lucretius wspomina. *Sic nos in luce timemus. Interdum nihilo quæ sunt metuenda magis, quam. Quæ pueri in tenebris metuunt fugiuntq; futura.*

Niemestwo rozmaite.

Przeciwko męstwu rozmaite grzechy są: bo z męstwá/ iako z śrzodku/ wystąpić możemy rozmaicie: kiedy kto nader śmiałkiem niż potrzebá/ gdzie nie potrzeba/ kiedy nie potrzebá/ z kim nie potrzeba/ y w inßych okolicznościach rozmaite grzechy y występki są przeciwko męstwu.

Z końcá sądzimy o vczynkách.

Ktorym końcem kto czyni co/ stąd iego vczynek przemianek ma: iesli dla poczciwości dobry vczynek iest: iesli dla pychy kto co czyni/ zły vczynek iest. Nalog iest vtwierdzenie iakiego vczynku długim czynieniem: w nalogu tedy stateczność/ bespieczność/ prędkość vczynku iest. Nalog tedy czyni sposobnych ludzi do nie bania sie/ czego sie nie bać/ kto ma nalog męstwá/ każdą rzecz vczyni/ y wßystkę przygodę znieśie dla poczciwości/ iako końca. Wßelkiey sprawy naßey koniec z nalogiem sie zgadza: gdy nalog naß będzie dobry/ poczciwy/ też koniec będzie poczciwy: y wßelka sprawa z nalogu/ dla końcá sie dzieie/ ktory iest poczciwość: tak iż każdy człowiek mężny/ każdą rzecz vczyni/ wßelką przygodę złą nie lękliwie znieśie/ dla poczciwości. Bo człowieká mężnego nic inßego nie iest męstwo/ iedno poczciwy vczynek/ dla ktorego táki będzie koniec/ táki iest nalog.

Nalog z końcem sie zgadza.

Nie mężni ludzie.

Przez zdrowie Panny łamać ßyię/ harcuiąc na koniu/ poiedynki czynić/ dla nie spełnienia kufla/ vśiec kogo/ dać gardło leda dla przyczyny/ nie iest mężnego. Bo to czyni nie dla poczciwości/ ale aby dogodził pyße y bucie swey: w zwadzie przyiaciela zabić/ abo być zabitym/ nie iest męstwo/ gdyż nie dla tego to czyni: iż poczciwa rzecz iest; ale aby sie vchronił y vßedł przykrości/ ktorey przy zwadzie nabył: że mu dmuchniono w nos. Owßem tacy są boiazliwi/ tchorzowie/ nikczemni. Bo chronią sie przykrości y niewczasow/ nie dla poczciwości/ ale żeby prożni byli od złego/ a butę swą okazali.

ROZDZIAŁ OSMY.

Pięć sposobow fałszywego męstwá wylicza.

I. Męstwo mieszczan ábo koronnych synow.

Nayduiemy inße męstwá pięciorákie. Pierwßy sposob męstwá iest/ męstwo Mieyskie/ ábo Koronne: ktore napodobnieyße iest prawdziwemu: gdy Mießczánie ábo Koronni synowie/ podeymuią y znoßą rzeczy stráßne/ poczynáiąc sobie mężnie: częścią dla vchronienia sie sromoty y karánia: częścią dla dostánia vrzędow y czći/ ktore są postánowione w Rzeczypospolitey: dla czego mężnemi sie zdádzą ći/ v ktorych leniwi y nikczemni/ lekkość; mężni cześć ábo vrząd iáki odnoßą. Tákiemi czyni Homerus Hektorá y Diomedá [gdy ták mowi: Hektor pusczáiąc sie ná Rzeczypospolitey trudności podeymowánie.]

Dicũtur autem etiam aliæ fortitudines quinque modis.

Gdzie sie nie podeymę tey rzeczy niebespieczney,
U Polidámá háńby nie vnidę wieczney.

Y Diomedes/ ktoremu Nestor rádził/ áby sie zchronił naiázdowi Troiáńskiemu/ y gniewowi Jowißowemu/ mowi:

Hektorá nád insze nawięcey sie boię:
Rzecze izem vćiekł, y zá tchorzá stoię.

To Męstwo

To męstwo onemu/ o ktorymeśmy wyżßey mowili/ bárzo podobne iest/ iż dla cnoty y poczćiwośći iest/ dla wstydu bowiem y chęći vczćiwego/ to iest/ vrzędu y sromoty vchronienia się. Tu też policzáć tych może/ ktorzy od pánow swoich bywáią przymußeni: wßákże gorßy ći są/ iż nie dla wstydu/ ále dla boiáźni mężnemi są; y áby się vchronili/ nie tego co sprośnego iest: ále co przykro. A zwykli więc przymußáć ći/ ktorzy władzą nád niemi máią/ co się dzieie ná woynie: iáko Hektor mowi:

Kto tył poda, vćiecze, lękliwym się sławi,
Tego psom, y krukom kát ná polu zostáwi.

Przymußáią bowiem tákich/ y wzad vstępuiących biią [iáko Pułkownicy/ Kápitani/ Rotmistrze/ Dzieśiątnicy/ náwet y sam Hetman.] Toż czynią ći/ co do ßturmu gonią/ ábo przed okopy ßykuią woyská: przymußáią ći wßyscy. A mężny ma być nie dla musu/ y srogiego roskazánia; ále dla poczćiwośći.

Videtur autem vniuscuiusque rei experientia fortitudo esse.

II. Męstwo z doświádczenia rzeczy woiennych.

Doświádczenie y biegłość w káżdey rzeczy/ zda się też męstwem być/ dla czego Sokrates męstwo rozumiał być nieiáką vmieiętnośćią przygod. Tákich wiele iest mężnych w inßych spráwách niebespiecznych; ále osobliwie bywáli żołnierze na woynie zdádzą się mężnemi: bo ná woynie wiele przypadkow bywa máłey wagi/ ktorych iuż świádomi/ dla czego mężnemi się zdádzą tym/ ktorzy tego niewiádomi: y ták bywáli/ vmieią wßytkiemu zábiegáć/ wßytko znośić/ łácnie się vchronić złego/ lepiey się z nieprzyiaćielem zetrzeć: gdyż iuż są ćwiczeni w władániu broni/ y to przed drugiemi máią/ iż wiedzą co czynić/ y iák się bespiecznemi vczynić/ ták iż z drugiemi porownáni/ zdádzą się zbroyni z nágiemi/ y iáko pássownicy z prostemi ludźmi potykáią się: Bo w tákowych potyczkách/ nie ći są walecznieyßemi/ co są mężnemi; ále ći ktorzy máią dużość w sobie wielką/ y ćiáło chyże/ kośćiste/ duże. [Tych żołnierzow nieiest práwe męstwo/ owßem gorße niżli męstwo mieyskich żołnierzow] Abowiem żołnierze [tácy dla bywałośći mężni] wnet się lękáią/ gdy niebespieczeństwá przybywa/ ábo gdy dobrego pośiłku zá sobą nie widzą/ názad vstępuią [choć bywáli tył podáią] ále mieyskie woysko/ y ći ktorzy mężni są dla czći/ dla vrzędow stoią/ y opieráią się mężnie/ nie dáiąc się przełamáć/ wolą ráczey gárdło dáć/ á niż vstąpić. Co się tráfiło w Hermońskim polu. Tym bowiem ßkárádna rzecz iest vćiekáć/ śmierć ráczey nád ßkárádny żywot przekłádáią. Oni záś bywálcy/ zprzodku tußąc sobie dobrze/ zápálczywie się zetkáią z nieprzyiaćielem/ ále obaczywßy niebespieczeństwo/ vderzą w nogi/ więcey się śmierći/ niżli sromoty boiąc. Ale mężny człowiek nie ma tákim być.

Et iram quoq; in fortitudinem referunt.

III. Męstwo z gniewu.

Gniew też zá męstwo poczytáią. Abowiem zdádzą się też ći być mężnemi/ ktorzy zápálczywie co czynią ná kßtałt źwierząt/ ktore się roziedzą przećiwko tym/ ktorzy ich drażnią: dla tego/ iż mężni zwy-

żni zwykli być gniewliwemi. Wielkie iest żądło y pobudká do zwyćiężenia wßelkie⁹ niebeſpieczeńſtwá y trudnośći. gniew/ iáko Homerus nápiſał: Furya zápalony y gniewem ſtraßny. Furiis accenſus & ira. Y záś: Acrior ad pugnam redit, & vim ſuſcitat ira. Gniew pobudza śiły. Y ná drugim mieyſcu: Ignoſcunt iræ, & duris dolor oſsibus ardet. Żarzy ſie gniew. Y záś. Ardentem oculis animiſque frementem. Wßytkie te ſłowá / pobutke y zápáleczywość gniewu znácza. Ale mężni dla poczćiwośći/ mężnie ſobie poczynáią / iednák ich gniew rátuie: á zwierzetá ziadłe dla bolu; y dla tego/ iż ábo ſie boią/ ábo iż vderzone ſa/ mieca ſie: bo gdy w leśie / ábo w iámách ſwoich beda/ nie rzucáią ſie. Nie ſa tedy mężne: ponieważ bolem y gniewem pobudzone mieca ſie/ nieważac ſobie nic / co ieſt przykro y ßkodzi: bo tymże ſpoſobem oſłowie byliby mężni / iż gdy ſie im chce ieść/ y kiem ich nie odpedzi od iadłá. Tákże cudzołożnicy/ tym ſpoſobem mogliby być mężnemi/ ktorzy ábo ſwey woli dogodzili/ śmiáło ſie waża wielkich rzeczy. Ktorzy tedy ábo dla boleśći/ ábo dla gniewu / waża ſie tákiego niebeſpieczeńſtwá / nie ſa mężnemi. Jeſtći prawdá/ iż meſtwo to z gniewu ieſt bárzo przyrodzone / y łácno ſie może obrocić w prawdziwe: gdzie przed ſie bedzie brać wybor / y dla czego tákiego niebeſpieczeńſtwá ma ſie ważyć z bacżeniem [to ieſt/ dla ſámey poczćiwośći] Ludzie gdy ſie gniewáią/ boleią [bárzo im coś niemiłego] gdy ſie pomſzcza/ rádość máią: ále ktorzy dla tych rzeczy waża ſie czego wielkiego/ walecznemi ſa/ nie mężnemi: gdyż nie dla poczćiwośći / ani iáko bacżenie vkázuie: ále namietnośćia zapalenie/ śmiáło ſobie poczynaią: iednák podobieńſtwo nieiákie/ máią z mężnych ludzi.

Maximè autem naturalis eſte hæc videtur.

IV. Meſtwo z nádźieie.

Ani ći ktorzy dobrze ſobie tußa mężni ſa: Bo tácy dla tego w niebeſpieczeńſtwách máią otuche/ vfność / y nádźieie dobrá / iż y czeſtokroć/ y wielu zwyćiężyli / ſa prawdziwie mężnym podobni / że ći y owi máią otuche y nadźieie dobrá: ale tym ſa rożni / iż prawdziwie mężni/ vfáią y tußa ſobie dobrze/ nie dla nádźieie zwyćieſtwá; ále dla nalogu/ dla poczćiwośći: á ci záś/ iż vknowáli ſobie w myśli/ że máią zwyćiężyc y plác otrzymác / y nieſpodziewáią ſie ſkąd odnieść żadney lekkośći. Co ſie też tráfia piánym / ktorym gdy ſie zágrzeie chmielem głowá/ ſerce wielkie biora/ śmiałośći doſyć máiąc: ále gdy vyźrzą niebeſpieczeńſtwo/ bledniela/ gdy ich to omyli/ czego ſie ſpodziewáli / vciekaią. Ale to mężnego człowieká było/ te rzeczy/ ktore człowiekowi/ y ſa / y zdádzą ſie ſtraßne / dla tego ná ſobie zátrzymác y podeymowác / iż to czynić poczćiwa rzecz ieſt/ á nie czynić ſromotna. Jeſcze to mężnieyßego człowieká ieſt/ wiecey w nagłych przygodách nielekliwym być / ám ſie zátrwożyć/ á niżeli w przeyźrzánych: bo to pochodzi z nalogu / á nie z przygotowánia. Dobrze przedtym przeyźrzáne przygody mogą ſie odpráwić namyſłem długiem: ále co nagle vczynić przyidzie / to z nalogu pochodzi.

Neq; etiã illi qui benè ſperãt fortes ſũt &c.

Mężni

Fortes etiã videntur illi qui ignorant. &c.

V. Męstwo z niewiádomośći.

Mężni śie też ći zdádzą / ktorzy niewiedzą o niebespieczeństwie. Ci nie dáleko są od dobrze sobie tuszących / iednák od nich są gorszy w tym / iż nie máią w sobie żadney godnośći / oni máią: dla czego też nieco trwáią: á ći oszukáni / gdy ábo obaczą co śie dzieie / ábo namnieysze podeyźrzánie niebespieczeństwá wezmą / tył podáią. Co vczynili Argiui / gdy ná Spártany / mniemáiąc by ná Siciony / nápádli. Jácy tedy są prawdźiwie mężni ludzie / y iácy są ći / ktorzy śie zdádzą być / á nie są / iużesmy powiedzieli.

Przestrogi.

Fałszywe męstwo znáć iáko pożyteczno.

IAko kámienie drogie fálszywe / lekárstwá podrzutne / y zmyślone rzeczy / ktore śie więc zwykły záprawdźiwe vdáwáć / pożyteczna rzecz iest znáć: ták też fałszywe męstwo / co iest zacz / wiedźieć dobra rzecz iest.

Nagrody zasług.

W Rzeczypospo. káżdey dobrze zrządzoney / tym ktorzy śie dobrze spráwuią / náznáczone są nagrody dobroći / czći / Dignitárstwá / vrzędy: iáko v nas Biskupstwá / Woiewodztwá / Cásztellanie / Stárostwá / Podkomorstwá / y insze vrzędy Koronne y Ziemskie: á osobliwie ktorzy sobie mężnie poczynáią / dla całośći Oyczyzny / płácą dáninámi / Herbámi / szláchectwem / Bobkowym wieńcem / Columnn stáwiániem / ꝛc. Zás ktorzy śie źle spráwuią / náznáczone są karánia / według występku rozmáite / więźienie / bićie / ná gárdle. ꝛc. Męstwá cel iest poczćiwość / kto dla poczćiwośći swey / podeymuie śie wielkiego niebespieczeństwá / ten mężnym iest: nie kto dla nagrody / dla Stárostwá / dla dániny. Zás kto dla poczćiwośći swoiey nie vćieka z plácu ná woynie / ten mężnym iest: nie kto dla karánia y okow.

Karánie zá grzech.

Sokrates owemnie mánie.

Sokrates v Platoná w iedney rozmowie mowi: ktorzy bywáli w wielu rzeczách strásznych / y niebespiecznych / máią w nich vmieiętność y doświadczenie: skąd męstwo nic inszego nie iest / iedno vmieiętność rzeczy przećiwnych y niebespiecznych. Dla czegó ná woynie żołnierze stárzy / ćwikowie / świádomi są wszytkiego: nowacy zás Tyrones nie bywáli / niewiedzą iescze co śie dźieie ná woynie / dla tego ledá czego śie zlekną. Tu obácz: iż niezbroiá czyni bespieczność / ále serce: bo choć bywáią iednáko w bláchy vbráni / y ćwikowie / y nowacy / przećie nowacy przyrownáni do ćwikow / są nádzy.

Ná Hermonskim polu woyná.

W Boeciey w Mieśćie Koronie ná polu Hermońskiem: Koronczycy będąc oblężeni od Phecensow / prośili odśieczy Bootow / do ktorych gdy Bootowie ná pomoc przyćiągnęli / wytoczyli śie z miástá Korony przećiwko Phocensom / ná plác Hermońskí: gdy stoczyli bytwę / Bootowie / ácz bywáli ná woynie / widząc iż śie skłániáło zwyćięstwo do Phocensow / vćiekli y tył podáli: á Koronczycy ná plácu w sztuki woleli śie dáć pośiekáć / niż z plácu vstąpić. Bootowie dla bywáłośći ná woynach z przodku dobrze śie stáwili ále obaczywszy potym przegraną / vćiekli. Koronczycy dla poczćiwośći swoiey / dla miley oyczyzny walcząc mężnie / gárdłá dáli. Żaden śie czynić nie boi czego śie dobrze náuczył. Tacitus o Cæcynie ták pisze. Czterdźieśći lat Cæcyna żołd y pod posłuszeństwē / y przy roskazowániu miał: świádom sczęśćia y nieszczęśćia woiennego: dla tego nie lękliwy.

Nałog prędkie spráwy czyni.

Nałog czyni nie rozmyślne spráwy: Jáko mowca y Orator doskonáły / ktory ma nałog wymowy / może zprędká o káżdey rzeczy chędogo mowić / y przy pełney Orátią wielką wystroić: ále kto nie ma tegó nałogu / ieśli śie nie rozmyśli pierwey co ma mowić / nie potrafi w to: ták też człowiek mężny dla nałogu / ktorego nabył z częstego śie spráwowánia mężnie / w nagłych przygodách y spráwách / nie lęka śie: ále ktory nie ma tego nałogu / gdy przedtym nie obaczy niebespieczeństwá / vstawa w męstwie / dawa śie im zwyćiężyć.

Nádźieie y boleśći vfność iáko rożna.

Rzeczesz. Azaż nie iedno iest vfáć w nádźieie / y vfáć w bywáłość y doświadczenie: gdyż ći obá niewiedzą / áby mieli co złego podiąć / spráwuiąc śie rzesko?

Odpowiadam na to: iż miedzy temi wielka ieſt rożnica; bo może być/ iż kto może mieć nadzieię y vfność dobrą/ też doświadczenia wſzelákiego/ ktorą nadzieią podparty/ może zwyciężyć.

Z niewiadomośći niebeſpieczeńſtwá/ męſtwo nie ma żadney vmieiętnośći/ y godnośći/ ktoraby rozważyło rzeczy: Męſtwo záś w nadzieię vmie rozważyć rzeczy: bo mniemáiąc/ iż nie ſą niebeſpieczeńſtwá/ śmiałość karze/ y pewną otuchę.

Przykład męſtwá z niewiádomośći.

Sycyonowie prośili ná rátunek Lácedæmończykow/ przećiwko Argiwom: Lácedæmończycy vbrawſzy ſie takim ſtroiem/ iáko ſie Sycyonowie zwykli vbieráć do potrzeby/ ná plac ſie ſtáwili. Argiwi rzeſko ſie z nimi potkali/ mniemáiąc by z Sycyonami byłá potrzebá/ ktorych przed tym doſyć kuklali: ále gdy poznali/ że byli Lácedæmończycy/ ludzie iuż daleko walecznieyſzy/ tył podali/ widziawſzy że ſie oſzukali.

Iż ieſt pięć ſpoſobow fałſzyweg̃ męſtwa/ niemniey ani więcey/ pokazuie ſie ze trzech rzeczy/ ktore ma mieć prawdziwe męſtwo: a te ſą/ wiádomość/ wybor/ y koniec. Ná tych rzeczách zbywa piąćiom ſpoſobom męſtwa fałſzywego. Bo kto ſie chce okázáć mężnym/ a będzie mu zbywáło ná wiádomośći/ wpadnie w piąty ſpoſob męſtwa fałſzywego/ ktory zowiem męſtwo z niewiádomośći y z proſtoty. Jeſli mu będzie niedoſtawáło wyboru/ táki będzie rządzon namiętnośćią/ gniewem/ nadzieią: a tu ſą dwá ſpoſoby nie prawdziwego męſtwá/ trzeći y czwarty. Jeſli kto oſzukawa ſie ná końcu: to dwoiáko bywa/ ábo nie poczyna ſobie mężnie dla prawdziweg̃ końca poczciwośći: ále dla doświadczenia: ták będzie wtory ſpoſob: ábo niepoczyna ſobie mężnie dla poſpolite° dobrá/ ále dla właſnego/ iáko ieſt cześć/ vrząd/ nagroda. A tu ieſt pierwſzy ſpoſob męſtwa fałſzywego: męſtwo mieyſkie.

Pięć ſpoſobow męſtwá fałſzywego/ nie mniey áni więcey.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

I. *Mężny ma być nielękliwy więcey niżli śmiáły.*
II. *Koniec męſtwá ieſt miły y vćieſzny.*
III. *Zołnierza od mężnego rożność.*

I. Mężny ma być więcey nielękliwym niżli śmiáłym.

Męſtwá właſność/ znośić rzeczy przykre.

ACz męſtwo báwi ſie około śmiáłośći y boiáźni: iednák nie iednákiem obyczáiem około oboygá: ále okazálſzym ma być w ſtráchu y boiáźni. Kto bowiem w tych ſtáwi ſie nielękliwym/ iáko przyſtoi ſobie poſtępuiąc/ ten mężnieyſzy ieſt/ niżli ten/ ktory w niebeſpieczeńſtwách śmiáłym ſie czyni. W wytrwániu tedy przykrych rzeczy/ ludzie/ iáko ſie powiedziáło/ mężni ſą: dla czego przykra rzecz ieſt/ y z trudnośćią przychodzi męſtwo/ ſłuſznie też chwały godne. Ponieważ trudniey ieſt znośić ćiężkie rzeczy/ niż od miłych ſie wſtrzymáć.

Quamuis autē circa fiducias & timores verſetur fortitudo &c.

Tolerandis igitur moleſtis rebus. &c

II. Koniec męſtwá miły ieſt.

Męſtwá koniec ieſtći miły y wdzięczny/ iednák może ſie záſłonić temi rzeczámi/ ktore do końcá prowádzą [iáko ieſt przykrość/ bol/ trudność] to co ſie tráfia ná ſzermierſkich ſzkołách. Szermierzowi miły ieſt koniec/ dla ktorego praca ma podiąć/ iáko ieſt wieniec/ ábo chwałá: iednák tłuczenie y bićie ſie/ z boleśćią przychodzi: gdyż z miękkiego ćiáłá ieſt złożon: owſzem wſzeláka praca/ przykra ieſt. A iż tych rzeczy przykrych wiele ieſt/ á koniec dla ktorego podeymuie ſie poiedynku/ coś niewielkiego ieſt/ koniec nie zda ſie mieć żadney vćiechy. Acz do męſtwá przywiązána ieſt śmierć/ rány/ ktore choćby niechćiał/ człowiekowi muſzą być przykre y niemiłe; ie-

Verumtamē fortitudinis, finis iucūdus. &c.

mile; iednák ie podeymuie/ iż ieſt rzecz poczćiwa/ á nie podeymowáć ich/ ieſt rzecz ſromotna/ y lekkość. Owßem im wiecey ieſt cnotliwßym/ y wiecey ma meſtwá w ſobie/ tym wiecey czuie przykrośći y boleśći/ gdy dáć gárdło przyidzie: gdyż ták dobrym bedac/ godzien co nadłużßego żyćia. Iż chcąc y wiedząc naywyżßego dobrá/ to ieſt/ żywotá poſtrada/ muśi mu być boleſno: iednák boleiąc/ przedśie bedzie mężnym: owßem ieſcze wiecey/ iż poczćiwość ná woynie/ nád wßytkie rzeczy przełoży. We wßytkich tedy cnotách nie náyduie ſie to/ ábyſmy z ochotą y z rádośćią co czynili/ chybá ogladáiąc ſie ná koniec [ktory koronuie káżdą ſpráwę y miłą czyni.] Choć żołnierze nie beda mężnemi/ ná tym nic nie należy: owßem lepßy ſą żołnierze/ ktorzy nie beda mężnemi. Bo ći nie máiąc w ſobie żadnego dobrá [okrom bywałości woyny] ſą doſyć ſpoſobni do podeymowánia niebeſpieczeńſtwá/ y gárdło dáią dla máłego żołdu. Ale o meſtwie dotąd powiedzieliſmy: bo co ieſt zacz/ z pierwßych położonych náuk/ łácna rzecz ieſt obiąć.

At quo magis eſt virtute ornatus. &c.

Nihil autem fortaſſe prohibet.

Przeſtrogi.

Mężny ma być mieleklíwym niżli śmiałym.

WŁaſność meſtwá/ tá ieſt napierwßa. Wiecey mężny ieſt ktory ſie w przygodach ſtráßnych nie leká/ niżli ten ktory w niebeſpieczeńſtwách czyni ſie śmiałym. co ták dowieść ſie może. Meſtwá wiecey ſie ſádzi ná tym/ z czego mężny człowiek wietßą chwałę odnoſi: ále wietßą chwałę odnoſi mężny człowiek/ okázuiąc ſie nieleklíwym/ niżli śmiałym. Bolázń bowiem przychodźi ná nás zwierzchnie z rzeczy/ ktorey nie mamy w náßey mocy: á śmiałość pochodźi z myśli náßey/ gdy mniemamy iż niebeſpieczeńſtwá nieprzechodzą śił náßich: á trudniey ſie temu oprzeć/ co nie ieſt w náßey mocy/ niżli co ieſt. Przeto meſtwo wiecey ſie ſádzi w nieleklíwości/ niżli w śmiałości.

Mężny powinien przykrzeczy znośić

Własność 2. Znośić rzeczy przykre y niemile. Przykrość zawżdy łączy ſie z meſtwem: ták iż mężni/ tym wietße przykrości y boleści znoßą/ tym wietßey chwały godni. Bo wßelka cnotá z boleśćią/ y trudnośćią przychodząc/ godnieyßą chwały.

Mężnego koniec wćießny y miły.

Własność 3. Meſtwá koniec ieſt miły y wćießny. Dla czego ludźie mężni znoßą wßelákie trudności/ przykrości/ y niebeſpieczeńſtwá/ to ieſt coś pięknego/ miłego/ y wdzięcznego. Ale dla końcá znoßą: kędyż koniec ieſt miły y wdzięczny.

Ják owym co ná oſtre gonią/ miły ieſt koniec ſkrußenia kopiey/ dla pierśćieniá/ łancuchá/ chwały/ poczćiwości/ ábo iákiego zákładu vmowionego: choć trudne y boleſne rzeczy ſą/ rány ſie obáwiáć/ ſtłuczenia/ ſpadnienia z koná: przecie to z chęćią podeymuią dla końcá. Miłość cnoty/ czyni wßelkie boleści miłe.

Genitury o zakład

Człowiekowi mężnemu/ choć czáſem ſie śmierć/ gdy gárdło dáie; ten ſmutek nie odeymuie meſtwá/ ale przymnaża. Abowiem dobro/ dla ktorego podeymuie śmierć/ ieſt wietße dobro/ niżli ono ktore trąci przez ſwą śmierć.

Smutek mężnemu nie odeymuie meſtwá.

Inßa ieſt żołnierzem być/ inßa mężnym człowiekiem: owßem im ſą mniey mężni żołnierze/ tym lepßy. Żołnierſtwo walęczne/ ieſt gotowość ná wßelkie niebeſpieczeńſtwa/ y nieważenie gárdłá dla żołdu/ gdyż ná to ieſt náięty. A mężny człowiek nie dla żołdu márney rzeczy/ ma gárdłá nie żałowáć ale iż ieſt potrzebny Rzeczypoſpolitey/ ma ſie ochrániać w máłych rzeczách/ gdy widzi/ że ſwoią śmiercią máło pożyſze: lecz gdy o rzecz idzie wielką/ tám nie ma być leklíwym/ by też zginąć.

Rożność mężnego od żołnierzá.

Meſtwo tedy ieſt nálog záleżący w mierze/ między bolázną y śmiałością/ ktory czyni ludźie gotowe/ y cierpliwe w niebeſpieczeńſtwách/ y pozbyciu gárdłá dla poczćiwego/ y dobrá poſpolitego.

Meſtwá opiſánie.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

I. *Wſtrzymawáłoſć do roſkoſzy duſznych nie przynależy, wzroku, ſłuchu, woniey.*

II. *Wſtrzymawáłoſc báwi ſie około roſkoſzy cieleſnych, tknienia wiecey niż koſztowánia.*

I. Wſtrzymawáłoſć do roſkoſzy duſznych nie przynależy.

POnieſtwie bedziemy rozprawiáć o Wſtrzymawáłoſći: bo te cnoty obie do czeſći nierozumney przynależą. Ale iużeſmy powiedzieli / iż Wſtrzymawáłoſć eſt miernoſć w roſkoſzách: mniey y nie iednákiem ſpoſobem ieſt miernoſć Bolow y niemiłych rzeczy. Około tych rzeczy báwi ſie niewſtrzymawáłoſć: ále około iákich roſkoſzy báwi ſie Wſtrzymawáłoſć/ trzebá powiedzieć: duſzne y cieleſne roſkoſzy mamy rozdzielić: iáko ieſt chćiwoſć czći/chćiwoſć náuki. Bo káżdy w tym ſie kocha / czego prágnie: w ktorych rzeczách żadney roſkoſzy nieczuie ćiáło/ ále myśl. Ludzie tedy ktorzy ſie náyduią w tákich żądzách / áni wſtrzymawáli / áni niewſtrzymawáli ſa. Jáko też w inſzych roſkoſzách ſie przytráfia / ktore nie przynależą do ćiáłá. Ktorzy w baykách y w wymyślnych dzieiách/ y ktorzy cále dni trawią ná żárćiech vćieſznych á prożnych rozmowách/ zwykliſmy zwáć fránty y ſzalbierze niewſtrzymawálemi / y tych niewſtrzymawálemi nie zowiemy / ktorzy ábo pieniędzy / ábo przyiáćiol vtráte przykro y z Bolem znoſzą. Ale około roſkoſzy cieleſnych wſtrzymawáłoſć ſie báwi/ y to nie około wſzytkich. Ktorzy ſie kochaią w tych roſkoſzách/ ktore przynależą do wzroku / iáka ieſt fárbá/ málowánie/ kształt/ gładkoſć/ nie moga być názwáni Wſtrzymawáli / áni Niewſtrzymawáli: choć drudzy kochaią ſie w tákich obráźiech w tákich nie przyſtoi/ mniey ábo wiecey. Tákże też w tych rzeczách / ktore do ſłuchánia przynależą. Bo żaden nie zowie tego Niewſtrzymawálym/ ktory bez miáry kocha ſie w ſpiewániu/ ábo w ſłuchániu błaznowáma: choćby też w miáre/y iáko przyſtoi / w tym ſie kochali / nie zowiemy ich wſtrzymawálemi. Ani tych/ ktorzy ſie kochaią w woniey y pachnacych rzeczy / chybá nie właſnie: bo ktorzy ſie kochaią w woniey iábłek/ ábo rożey/ ábo kádzidłá/ nie zowiemy niewſtrzymawálemi: ále tych ktorzy roſkoſz maią z pachniacych fumikow / tłuſto záczynionych y woniáiacych potraw. Ci dla tego moga być názwáni niewſtrzymawáli / iż przez tákie wonie przychodzi pámieć potraw roſkoſznych / ktorych prágną. Możem ſie dobrze przypátrzyć temu w inſzych / ktorym gdy ſie ieść chce / roſkoſz przyſtępuie z woniáiacych potraw: ále kochać ſie w tákich rzeczách/ niewſtrzymawálego ieſt [nie właſnie/ ále z przypadku] ponieważ prágnie tego / co woná z ſobą nieśie. Przyday do tego / iż inſzym zwierzętom niemym / żadna roſkoſz z woney nie bywa/chybá z przygody. Bo y pſi nie ráduią ſie z wo-

Poſt hãc autem dicamus de Temperantia.

Sed circa corporis voluptates.

II. Wſtrzymawáłoſć nie báwi ſie około roſkoſzy mniey cieleſnych.

niey / ktora czuią záiacá: ále iż ſie go ſpodziewáią zieść: wonia tylko poruſza czućie. Ani lew nie rádnie ſie w ryku iálowiczym wkaſnie/ ále iż ią ma zieść: á z ryku poznawa / że bliſko ieſt. Także też gdy lew widzi ábo naydzie ielenią / ábo dzika koze / chybá że ſie domyśla/ że ma być iego karmią.

Circa eiuſmodi igitur voluptates &c.

Około tych tedy roſkoßy Wſtrzymawáłość y Niewſtrzymawáłość báwi ſie/ ktore też inßym zwierzetom niemym z nami ſpolne ſą: dla czego roſkoßy tákie ſą ludzi lekkich / niewolnikow / y beſtyálnych [á niżli poprawdzie ſámych ludzi] ktore przynależą do dwu ſmyſłow/ tknienia y koßtowánia. Ale koßtowánie máło ábo nic nie przynależy do roſkoß: gdyż koßtowánie do rozſądku ſmáku przynależy/ co zwykli czynić ći/ ktorzy win koßtuią/ y ktorzy potráwy przyprawiáią / w ktorych ieſcze nie bárzo / y nie zgoła kochaią ſie/ gdy koßtuią/ y nie iáko niewſtrzymawáli / ále w vżywániu ſámym/ ktore ſie dzieie przez tknienie / iáko w vżywániu iadłá/ picia / y Wenery. Przeto Philoxenes Erichtenius/ żárłok rozmáitych potraw/ życzył ſobie mieć wietßą niżli v żorawia ßyię/ żeby tym wietßą roſkoß miał w tknieniu iadłá y picia [gdyby ſie długo wlokło przez gardziel.] A tknienie ſmyſł naſpolmieyßy ieſt nam z zwierzęty/ około ktorego ſie báwi niewſtrzymawáłość: y ſłußnie wielkiey nagámie podległ ten wyſtępek/ iż przypada ná ludzie / nie iáko ludzie ſą/ ále iáko zwierzętá nieme y beſtye. Ná tákich roſkoßách przeſtáwáć y kochać ſie w nich/ zwierzęca y beſtyalſka rzecz ieſt. Roſkoßy ktore przyſtoyne ſą przez tknienie ćiáłá wßytkiego / wymuiemy od tych/ iáko tárcie ćiepłem po wßytkiem ćiele / dla zdrowia ſie dzieią/ ábo dla chyżości ćiáłá: tákże też mázánie ćiáłá oleykámi/ ktore w páſſowniczych ßkołách zwykły bywáć. Bo nie po wßytkiego ćiáłá tknieniu; ále po niektorych cześćiách ſmyſł niewſtrzymawálego człowieká báwi ſie.

Sed guſtatus parum aut nihil.

II. Wſtrzymawáłość báwi ſie około roſkoß tknienia y koßtowánia.

Philoxenes roſkoßnik.

Przeſtrogi.

Przyczyny dla czego po Meſtwie o wſtrzymawáłości vczy.

DLa czego po Meſtwie o Wſtrzymawáłości/ á nie o inßey cnoćie mowi/ przyczyny te ſą: Pierwßa dotyka ſam Ariſtoteles: iż Meſtwo y wſtrzymawáłość w iedney władzy dußey/ ktora ieſt bezrozumna/ náydzie ſie. A tá ſie dzieli ná dwoie. Abo ieſt bezrozumna w gniewie/ do tey przynależy Meſtwo: ábo w żądzey/ do tey przynależy wſtrzymawáłość: á ták przyſtoyna rzecz była/ po Meſtwie o Wſtrzymawáłości vczyć. Druga/ obie te cnoty pospolite ſą y nam y niemym zwierzętom/ gdyż y beſtye ćieleſność z zápáleczywością/ w ſobie máią iáko y ludzie: á pospolite rzeczy vprzedzáć máią záwżdy w náuce/ niżli ſczegulne. Trzećia/ iż te obie cnoty nawiecey ſą potrzebne do pospolitego życia. Jedná czyni człowieká przedkiego y porywczego/ gdzie przyſtoi/ á druga hámuiącego y ſkromnego.

Roſkoß iáko mocna y chytra.

Wſtrzymawáłości vrząd ieſt/ y powinność/ áby łágodna pochlebnica y w rzeczy náśládownicá/ dobrego człowieká roſkoß nie zbłáźniła/ zmiękczyłá/ y z dobrey drogi do niecnoty/ wßeteczeńſtwá/ y ſwey woli nie doprowádźiła. Wiele bowiem ieſt tákich/ ktorych nie mogł zwyćiężyć bol/ zwyćiężyła roſkoß: y ktorzy nielekliwie ważyli ſie niebeſpieczeńſtwá/

niewczaſy podeymowali/rany wycierpieli/ śmierć nawet/nad ktorą niemaß nic ſtraßnieyßego/za nic ſobie mieli: á przecie ci roſkoſni pobłaźnieni/ dobrowolnie wpadli w ſidła tey pohańbieni. Nie mamy mężnieyßego nad Herkuleſá: á wżdy ten zgładźiciel ſtraßnych cudow/oczyśćiciel świata/ przeciwko ktoremu żadney mocy nie miał bol/od roſkoßy zwyćiężony Herkules ieſt/ná łonie Omphales Páney ſwey vśiadßy/ onemiß rękami/ ktorego ieſcze dźieciećiem będąc/weże dławił/ a potym niedźwiedźie/ Lwy/ Hydry drapał/ na głowie czepiec miaſto korony noßąc/ w palcach wrzećiono miaſto bułáwy trzymaiąc/ nie tylko przyſtoyności/ále ſiebie ſámego práwie zapomniawßy/ ná roſkazánie Páney ſwoiey przędł kądźiel. Rzȳ nie miał ſrożßego na ſie nieprzyiaćiela/ iáko Annibała: á wżdy tego/ktorego ani wyſokość ſkał Pyreneyſkich/ani Rodanu wielkiego náwalności/ áni Korytáńſkich gor/ wały nie mogły odwieść od walczenia z Rzymiány/ktorego nigdy/ani głod/ani zimno/ani żaden niewczaß/ y śiłá złámać nie mogłá/ſáme Kampáńſkie delicye zgubiły. Niebez przyczyny Vliſſes/ktorego Homerus kształtem wßeláćiey roſtropności być piße/ gdy miał żeglować mimo Syreńſkie Inſuły/nie vſáiąc ſwoiey roſtropności/kazał ſie do máßtu przywiązać/ woſkiem vßy zalepić/aby záſłyßawßy śpiewánie Syreńſkie/ łácno ſie do roſkoßy nie oderwał: dáiąc przez to wiązánie y zatykánie vßu znać/iż niemaß nic trudnieyßego człowiekowi/ choć namędrßemu/ iáko nie dáć ſie roſkoßy vwieść. Náßego Boleſława śmiałego/w wielkich woynach przewáżnego/ tak iż śmiałego od Męſtwa doſtał przezwiſka/ nic inßego od przyſtoyności/ od poczćiwego/ od bogáźni Bożey nieodwiodło/ iedno Kiiowſkie delicye/w ktorych ſie tak y ſam y woyſko iego zakochało: iż o żony/ o dźieći/ ktore zoſtáwili w domu/niedbali. Przeto ieſt wielka rzecz vmieć przedſięwźiętey cnoty ſtateczność/y ochronę exiſtymácyey do końca/ co wſtrzymawáłość vczy/ zachować.

Roſkoßy ſą dwoiákie/iedne przynależą do vmyſłu/ drugie do ćiáła. Roſkoßy vmyſłu nieprzynależą do cnoty wſtrzymawáłości/iáko ſą w wzroku/w ſłuchániu/ w woniániu: ale tylko roſkoßy ćieleſne w koſztowániu/ y tknieniu. Miedzy temi ieſcze właſney bawi ſie wſtrzymawałość około roſkoßy tknienia: około roſkoßy wonienia z przypadku.

Smyſłow ieſt pięć/ z ktorych iedne ſą mniey ćieleſne/drugie więcey. Mniey ćieleſne ſą/ y iákoby duchowne trzy/ widzenie/ ſłuchánie/ powonienie/ktore mniey ćieleſne zowiemy: iż zdáleka ſwoie ſpráwę odpráwuią. Więcey ćieleſne ſą dwa/koſztowánie/ tknienie/ ktore zbliżka ſkutek ſwoy czynią. Bo ieſli iádłá nie przytkniеß do ięzyká/ ábo ſie nie dotkniеß/ nie możeß go koſztować/ áni ieść.

Wſtrzymawáłość dwoiáko ſie rozumie. Naprzod ſzeroko/ miaſto ſkromności/ ktora do poſtępkow ludzkich wßeláćkich przynależy: iáko gdy mowi Ariſtoteles w ßoſtych Kśięgách. Niemaß nic roſtropności nieprzyiaźnieyßego/ iáko Niewſtrzymawáłość: tu Niewſtrzymawałość rozumie w poſtępkách. Podczás wſtrzymawáłość bierzem ściſłey/ miaſto tey cnoty/ ktora ſie bawi w ćieleſnych roſkoßách. O tey tu náuká ieſt/nie o pierwßey.

Roſkoßy ćieleſne ſą dwoiákie: iedne ſpro ſne:a drugie przyſtoyne/w ktorych ſie kochać bezmiernie/nie ieſt nie wſtrzymawałego.

Starzy ludźie mieli ßkoły ßermierſkie/ y paſſownice/ w ktorych ſie báwili/ więcey dla zdrowia/ dla dużości y chyżości ciáłá/ niżli dla roſkoßy: do ktorey dużości/ aby mogli być ſpoſobnieyßemi/czynili tárcie ćieplemi chuſtámi po wßytkiem ćiele/ abo gębkę/ a winem ćieplym pocierali/ abo máśćiámi/ y oleykámi. A nie tylko młodym ludźiom to czyniono/ ale y ſtárym dla zdrowia záchowánia/ łáźnie dawano/ kąpánie/ mázánie/ oleykámi/ dla odwilżenia ſuchego ciáłá.

Wſtrzymawałość może ſie dźielić ná kilká cześći. Tá ktora záleży w miárkowániu iádłá/ ma imię powßechne wſtrzymawałość: ktora ſie bawi około picia/ ieſt trzeźwość: ktora ſie báwi około roſkoßy niewſtydliwey/ ieſt Czyſtość: ktora ſie bawi około roſkoßy wſtydliwßych członkow/ obłapiánia/ całowánia/ łektánia/ názwána ieſt wſtydem.

Co powiáda Ariſtoteles o woniey: iż z przypadku może vczynić niewſtrzymawałego: toż rozumieć mamy o inßych

dwu ſmy-

Herkules

Annibał

Vliſſes.

Boleſław śmiały.

Smyſłow pięć.

Wſtrzymawáłość dwoiáko ſie rozumie.

Gymnáſia ßkoły ßermierſkie.

Roſkoßy oczu y vßu do niewſtrzymawáłości przynależą.

dwu smysłach/ wzroku y słuchu. Kiedy bowiem widźiemy/ abo słuchamy co tákowego/ co nieprzystoyney roskoszy/ ábo pámięć odnawia/ ábo obraz przed myśl stáwia/ ábo chćiwość zápala/ á kochamy się w tym: Niewstrzymawáli iesteśmy. Przeto áczesmy wyższey wspomnieli/ iż żadney w tym Niewstrzymawáłośći niemász: kto ná obrázy/ malowánia/ zbytnie pátrzy/ iednák ieśli kto ná wszeteczne/ nágie/ nie wstydliwe malowánie będźie rad pátrzał/ ten wszetecznym y Niewstrzymawáłym muśi być. Bo wzrusza się vmysł iego tákim malowániem/ y abo przypádnie ná pomyślenie tákich niecnot/ abo się ná vczynek ich zápali.

Tyberyusz Cæsár.

Cesárzowi Tyberyuszowi ieden legował testámentem obraz/ ná ktorym byłá námalowána Atalanta z Meleágrem/ ná go/ y wszetecznie: z táką condicią/ iż ieśliby się obrazał sprosney rzeczy malowániem/ miásto obrázu wźiął dźieśięć tyśięcy złotych/ we złoćie. Tyberyusz nie tylko wolał obraz/ niż ták wielką summę pieniędzy/ ale ieszcze w kownáćie swoiey/ y w pokoiu go postáwił: á iż oczy iego w pátrzániu/ tákiey sprosnośći kochały się/ nie dźiw był/ co potym broił/ czego dźiś v Historykow czytáć przez włosow wstáwánia żaden nie może. Kto chce czytáć v Seneki *Lib. 1. Naturalium Questionum.* ná końcu o sprosnośći nieiákiego Hostyuszá/ łácno obáczyć może: iż niektore roskoszy oczu/ pełne są sprosnośći/ nie wstydu/ y niewstrzymawáłośći. Toż rozumieć o roskoszách vszu. Bo ktow rzeczach sprosnych y wszetecznych/ abo powiadániu/ ábo słuchániu kocha się/ tego nie mierźi sámá sprosność/ y wszeteczność. Známienićie y Sokrates nápisał: Czego się nie godźi czynić/ ná to też áni pátrzyć/ áni mowić o tym/ áni słucháć przystoi. Plato záleca Ægypcyany/ v ktorych/ y malárzow/ y Muzykow/ swą wolą karano/ gdy co malowáli/ abo śpiewáli nieprzystoynego: iż wiele ná tym należy/ z młodu ieszcze przyzwyczáić się obrázom/ y śpiewániom/ abo pieśniom przystoynym. Niektore tedy roskoszy oczu y vszu/ do niewstrzymawáłośći z przygody przynależą. Ale się o tym w Ekonomice nieco ná ostátku mowiło.

Hostius v Seneki opisány.

ROZDZIAŁ IEDENASTY.

I. *Rozdźiał żądz. Máło y iednym sposobem występuiemy w żądzách pospolitych.*

II. *Niewstrzymawáłość báwi się też około boleśći y przykrośći.*

At vero cupiditatum aliæ communes videntur esse &c.

Żądze iedne są pospolite/ drugie własne y przysposobione: iáko chęć iedzenia/ iest przyrodzona. Bo iż nam potrzebny iest suchy y wilgotny żywioł/ dla odżywienia nászego: wszyscy nie mogą się wstrzymáć od iadłá y pićia. Owszem młodzi ludźie prágną vbryżowáney pośćieli/ iáko Homerus mowi: á prágnąć tego ábo owego/ ábo gdy wszyscy nie iednego prágną/ iest coś własnego. Własne iednák żądze/ máią coś przyrodzonego/ iż niektore rzeczy więtszą czynią roskosz iednym niż drugim: iedni się w tym kocháią/ drudzy w owym. W żądzách pospolitych y przyrodzonych nie błądźiem/ iedno iednym sposobem/ w zbytku: kto bowiem ie/ choć pokármy proste: kto piie/ choć pićie nie wyborne/ áż mu się brzuch nádmie/ y pásá popuszczáć muśi; ten przeszedł gránice prágnienia przyrodzonego/ że się więcey nátkał/ niż náturá potrzebowáłá. Bo prágnienie przyrodzone/ nic inszego nie iest/ iedno nápełnienie tego/ co niedostawáło do żywnośći ćiáłá. Dla czego tákich żárłokámi/ y tłoczybrzuchámi zowiemy/ dla tego/ iż więcey niż potrzebá vkázuie/

I. Rozdźiał żądze.

Máło y iednáko błądźiem w żądzách pospolitych.

Własnemi zdaniami wiele y rozmáicie ludzie grzeszą.

Circa verò proprias cupiditates.

brzuch nátykáią. Tácy bywáią pospolicie niewolniczego vmysłu/ miátkiego rozumu/ y małego baczenia. A około własnych roskoszy/ wiele/ y rozmáicie ludzie grzeszą: Abowiem gdy sie chwyca iákiey rzeczy ludzie/ kochaią sie w niey/ ábo w czym nie przystoi/ ábo wiecey niż inszy zwykli czynić/ ábo nie ták iáko przystoi/ ábo sie kochaią/ nie w ten sposob ktory potrzebá/ inszym duchem: wtych wszytkich rzeczách/ názbyt występuią niewstrzymawáli. Ponieważ ráduia sie z niektorych rzeczy/ z ktorych rádować sie nie potrzebá/ ktore owszem nienawiści godne sá: A ieśli w czym sie kochaią/ wiecey niż potrzebá/ y niż inszy zwykli czynic/ to czynią. Gdzie iásna rzecz iest/ iáko zbytek w roskoszách/ niewstrzymawálość czyni/ a czyni nagány godna.

II. Kodzie nie są bez boleści w mysłu.

Circa verò dolores non quemadmodum in fortitudine. &c.

Niewstrzymawálość nie tylko około roskoszy/ ále też około bolow y przykrości báwi sie/ wszákże nie tym sposobem iáko męstwo. Męstwo w znoszeniu/ Niewstrzymawálość w postradániu roskoszy pokázuie sie. Niewstrzymawáły iest ten káżdy/ ktory názbyt żáluie/ iż nie dostąpił pożądánych roskoszy/ y nie mieć roskoszy/ żáłością mu przychodzi. Wstrzymawáły iest/ ktory nie traćuie sie/ gdy nie vżywa roskoszy/ y nie może pożądáney dostáć/ y prożen iey iest. Niewstrzymawáły tedy prágnie wielkiey roskoszy/ ábo tych rzeczy/ ktore nawiętsza przynoszą roskosz: á ták sie dáie swoiey żądzy zwodzić/ iż ią przekłáda nad wszytkie insze rzeczy: y ták grzeszy gdy boleie/ że ábo omyli sie w swoiey dostánku żądzy/ ábo przynamniey prágnie: gdyż prágnienie nie może być bez boleści: á bol mieć dla roskoszy/ coś nie krzeczy iest. Ale żeby kto mniey dbał/ ábo zgołá nie niedbał o roskosz/ nie łácno sie táki znáydzie: Bo tákowe przyrodzenie nieczułe/ y niedbáłe o roskoszy/ nie przystoi człowiekowi: gdyż wszytkie zwierzetá/ máią brák w rozumu/ vmieią sobie obrać pokarm miły od niemiłego: w tym sie kochaią/ w drugim bynamniey: owszem sie go chronią: iesliby sie tedy kto złudzi nálazł/ coby mu nic nie było miłego/ ktoby nechciał mieć rożności miedzy tym ábo owym pokármem; tákiby sie dáleki zdał być od ludzkiego przyrodzenia [niebyłby człowiekiem.] Dla czego/ iż tácy ludzie rzadko sie tráfiáią/ ábo nigdy nie bywáią: przeto przezwiská nie máią własnego. Wstrzymawáły śrzodkiem miedzy temi rzeczámi postępuie: bo y w tym sie nie kocha/ w czym sie zwykł kochać. Niewstrzymawáły/ owszem sie tym obraża: ámi sie w tym kocha/ w czym nie potrzebá/ ámi w żadney tákowey rzeczy zbytnie sie kocha: by też nie miał/ y prożen był rzeczy miłych/ nie żáłuie. Nie prágnie iedno skromnie/ ámi wiecey niż przystoi/ ámi kiedy nie trzebá/ ámi sie nammiey w tákich rzeczách kocha. Tylko tych roskoszy prágnie/ ktore ábo do zdrowia/ ábo do snażności ciáłá sá potrzebne/ y to skromnie/ y iáko przystoi. Zgołá tego wszytkiego prágnie/ co nie iest przeszkoda doczego dobrego/ co nie iest przeciwko poczci-

Wigdy dbał rzadko tráfiáią/ Kobyś nie dbał o roskosz.

ćiwośći / to nie ieſt nád iego mieſzek y máietność. Bo kto tego nie záchowywa / wiecey miłuie roſkoſzy / niżli przyſtoi: ále Wſtrzymawáły nie ták ſie ſpráwuie / ále iáko rozum y baczenie dobre vkazuie.

Przeſtrogi.

Rozdźiał żądze.

Epikurowie żądze / ábo te rzeczy od ktorych ſie nie możem wſtrzymać / tak dźielili: Żądze iedne ſą potrzebne: drugie przyrodzone / ále niepotrzebne: trzećie ani potrzebne / áni przyrodzone / ktore ſie dźieią z vpodobaney iákiey myśli. Jako prágnąć iadła / odźienia / ieſt rzecz potrzebna: prágnąć Wenery / ieſt rzecz przyrodzona / ále niepotrzebna / bo bez niey możem ſie obeyść. Prágnąć wiecey tego niżli owego pokármu: Prágnąć wiecey tey niżli owey Wenery / rzecz ieſt / ani przyrodzona / ani potrzebna. Taki rozdźiał ſkroćił Ariſtoteles mowiąc: Żądze ſą iedne poſpolite / drugie właſne: potrzebne y przyrodzone w poſpolitych zamknął.

Właſne żądze ktore ſą.

Właſne żądze / máią coś w ſobie przyrodzonego / iż niektore rzeczy wietſzą czynią roſkoſz iednym niż drugim: iedni ſie kocháią w tym / drudzy w owym. A to ſie dźieie dla właſnego przyrodzenia káżdego człowieka. Melancholik kocha ſie w gorzkich rzeczach y pokármiech: *Sanguineus* w ſłodkich: Phlegmatyk w gorących: Choleryk w zimnych y wilgotnych: ieden ſyrá nie iada / drugi marchwie / ꝛć. Skromny pokarm lepſzy ieſt do żywnośći y zdrowia / niżli zbytni / gdy ten wiecey obćiąża niż odżywia nature. Zkąd mowią poſpolicie: Natura na małe przeſtaie.

Skromny pokarm lepſzy niżli zbytni.

Rozmáite ſpoſoby właſnych roſkoſz.

Bywáią tacy / co ſie kocháią w czym ſie nie kochać / iáko ći co ſie kocháią w ſurowym mieśie / ábo napoły vwarzonym: ábo ſie kocháią zbytnie niż drudzy / iáko ći co piią / aż na nogach nie mogą ſtać: ábo ſie kocháią w ten ſpoſob / ktory nie potrzebá: iáko gdyby kto miłuiąc ſyny ſwoie / nie dopuſczał ich vczyć w ſzkole / aby nie wpádli w melankolią / aby ſie nie fráſowáli: ábo gdy kto ſie kocha w czym nieprzyſtoynym ſpoſobem / iáko gdyby kto miłuiąc corkę ſwoię / chćiał ią mieć zá żonę / y gdy kto miłuie poddánego iáko ſyná.

Męſtwo báwi ſie około boleśći przykrośći / ktore przychodzą z rzeczy ſzkodliwych / bliſkich / y obecnych. Wſtrzymawáłość báwi ſie około boleśći / ktora przychodźi z oddalenia roſkoſzy: á w tym dwoiá męka y prágnąć záwżdy czego ſie chce / y niemieć przedśie tego czego ſie chce. A nieznośna rzecz ieſt / dla roſkoſzy nie mienia / boleść podeymowáć: gdyż tacy záwżdy prágnąc / ſą w vſtáwicznym kłopoćie y fráſunku.

Męſtwo iák ſię ma

Do boleśći / iák wſtrzymawáłość.

Báwi ſie tedy Wſtrzymawáłość około roſkoſzy nam z źwierzęty ſpolnych / dla czego bydlęce ſą / ſłużebnicze y niewolnicze. Że roſkoſzy ſą niewolnicze y ſłużebnicze / to możemy wybaczyć z Komedyi / w ktorych ſłudzy bywáią wwodzeni / wſzytko podeymuiący dla brzucha: iáko ſą páſorzytowie ludźie podli. Znać też to z owych ktorych miłoſtka zbłaźni / ktorzy mowią y czynią ná roſkazánie pániey / gdźie ćierpią wielką niewolą. Są też ſzkodliwe zdrowiu: bo wiecey choroby przychodzą z roſkoſzy ćieleſnych / niżli z inſzych przyczyn: ztąd nieſtráwność / bolenie głowy / ćiężkość / rąk drżenie / kátarrhy / ślinogorze / żył ſkurczenie / żył ſłábość / y niewłádánie członkow / trąd / y Fránca przychodźi. Przeto Perſowie długo żyli / o ktorych Xenophon powiáda / iż nic nie iádali / iedno chleb z ſáłatą: záś ći / ktorzy wſzytko ſczęśćie pokłádáią w brzuchu / záwżdy ſie pocą / záwżdy kicháią / záwżdy rzygáią / wracáią / y ćiężko zwykli chorowáć.

Roſkoſzy niewolnicze iáko ſą.

Człowiek ktory ſie vdáie ná wielką vmieiętność / niedbáiąc o roſkoſzy / o rzeczy miłe / zwierzchne y ćieleſne / iáko byli Philoſophowie / y ieſcze náyduią ſie tacy: pytam ieſli ieſt wyſtępny czyli nie? Odpowiádam ná to / iż tu opiſuiemy człowieká / wiecey ſie ná prácach báwiącego świeckich / á niżli ná głębokich myślach. Wſzákże táki nie tylko nie ieſt wyſtępnȳ / ále doſkonálſzym: bo wietſzą cześć ſie bie przed ſie wźiął / ozdobę y doſkonáłość vmyſłu: máiąc vmorzone w ſobie wſzytkie námiętność / i zá fráſzkę ſobie poczytá roſkoſzy / ktore kocháią ćiáło: ále wielce wáży roſkoſzy / przynależące do duſze.

Jeſli bogomyślny człowiek nie grzeſzy

ROZDZIAŁ DWANASTY.

NIewstrzymawáłość dobrowolnieyßa ieſt / niżli gnuſność y bolaſń: gdyż oná pochodzi z roſkoßy / á tá z bolu / á káżdy roſkoß przed ſie bierze rad / á chromi ſie bolu. Boleść trwoży y pſuie nátureę tego / ktory bolu záżywa: á roſkoß nie tákiego nie czyni: roſkoß tedy wiecey dobrowolna ieſt / y dla tego wiecey mamy nienawidzieć roſkoß: Bo przyzwyczáić ſie roſkoßy / gdyż wiele roſkoßnych ná świecie ieſt / łácniey ieſt / y ſámo przyzwyczáienie przez niebeſpieczeńſtwá przychodzi; á w ſtráßnych rzeczách / przećiwna rzecz ieſt: trudno ſie im przyzwyczáić / y przyzwyczáienie niebeſpieczne bywa. Gnuſność wiecey chromi ſie poiedynkowych przygod / niżli powßechnych / y ſámá ſiebie: bo gnuſność powßechnie wźięta / nie ma w ſobie żadney przykroſći y bolu: á ſczegulne rzeczy / około ktorych ſie báwi / ták zátrwoża człowieká / iż y broń podczás zárzućić muſi / vćiekáć / y co ſromotnieyßego czynić: dla czego też tákie przygody gwałtowne ſą / ktore rad nie rad muſi podcymować. Niewſtrzymawálemu przećiwna rzecz ſie tráfia: ſczegulne rzeczy / gdyż ich prágnie y obiera / dobrowolne ſą: a powßechnia rzecz / táko nałog / nie ták ieſt dobrowolna: bo żadnego niemáß / ktoryby chćiał być Niewſtrzymawálym / choćby też roſkoßámi báwił ſie złemi.

Intemperantia verò ſponta neo ſimilis. &c.

Názwiſko ſámo Niewſtrzymawałoſći / od dziećińſkiey ſwey woley / ktora ſie nie zátrzymawa od tego czego ſie chce / wźięte ieſt. A co od czego naprzod rzeczono / ieſli niewſtrzymawałość od niezátrzymánia / czyli niezátrzymánie od niewſtrzymawałoſći / nic ná tym teraz nie należy: iednák poſledneyßе od pierwßego záwżdy pochodzi. Bo co ſproſnych rzeczy żąda y prágnie / á w nich pomnożenie / im dáley tym wiecßе bierze / to trzymáć y karáć trzebá: á táka ieſt żądza / y chęć / y dziećie: ponieważ y wedle żądze dzieći ſie ſpráwuią / y nawiecey w nich okázuie ſie chćiwość roſkoßy. Jeſli tedy co będzie niepoſłußnego / niewſtrzymawálego / y rządowi niepoddánego / im dáley / tym wiecey ſwa wola bierze / y ná złe ſie rozuzda. Nienáſycona bowiem ieſt rzeczy miłych chćiwość: á głupiemu zewßąd myśli złe przypadáią: żądze y chćiwoſći nád to wypełnieme / zá czáſem bárzo rośnie y pomnaża ſie: á ieſli wielkie názbyt będą żądze / rozum / y báczenie / zámula y záćmia. Przeto żądze náßе máią być ſkromne / mierne / y niewielkie / ktoreby rozumu z mozgu nie wywracáły. A co tákiego ieſt / to wſtrzymawálym / kárnym / poſłußnym / zowiemy. Bo táko dzieći máią żyć według roſkazánia Miſtrzá y ſtárßego ſwego: ták też żądza náßá według rozumu y báczenia / ma ſie ſpráwować: y ták wſtrzymawálego wola y żądza / z rozumem muſi ſie zgádzáć: gdyż obiemá / y rozumowi / y wſtrzymawálemu / ieden ieſt cel poſtánowion / poczćiwość.

Nomen autem ipſum intẽperantiæ. &c.

Bo Wſtrzy-

Bo Wſtrzymawały prágnie tego / co przyſtoi / kiedy przyſtoi / tegoż też rozum vczy. A iuż dotąd o Wſtrzymawałości niech będzie powiedziano.

Przeſtrogi.

Summá Rozdźiału.

ABy vkazał ſprośność niewſtrzymawałości / vczy / iż gorßa ieſt niżli boiaźń. Jeſli wßyſcy nienawidźiemy boiaźliwego / dla tego iż ſromoty wielkiey ſie dopuſcza: daleko wiecey brzydźić ſie mamy Niewſtrzymawałością / ktora ieſt ſromotnieyßa / niżli gnuſność y boiaźń. Do tego vkazuie / iż Niewſtrzymałość ieſt dźiecinny wyſtępek: a dźiecińſko ſie ſprawować / ludźiom wielkim coś ſromotnego ieſt.

Niewſtrzymałość czemu gorßa

Gorßa ieſt niewſtrzymałość / niżli boiaźń / iż wiecey dobrowolna. Bo od miłych rzeczy / w naßey dobrey woli ieſt wſtrzymać ſie: á od ſtrachow nie ieſt w naßey mocy hamować ſie. Boleść nature pſuie / turbuie / roſkoß nie. Roſkoß łácniey / boleść trudniey zwyćiężyć.

Niewſtrzymałe° y boiáźliwego rozność.

Miedzy niewſtrzymałym a boiáźliwym eá ieſt rozność. Boiaźliwy wiecey nienawidźi rzeczy ſczegulnych około ktorych boiaźń ſie bawi / niżli rzeczy powßechney ſamey boiaźni. Niewſtrzymały zaś przećiwnym ſpoſobem / wiecey ſie chrom rzeczy powßechney Niewſtrzymałości / niżeli rzeczy poiedynkowych. Boiaźliwy ieſt by ſie niechćiał wdać w niebeſpieczeńſtwa / niewczaſow / ran / śmierći / woli przed ſie wziąć boiaźń. Niewſtrzymały niechce być miań niewſtrzymałym / choć wiecey ſobie obiera rzeczy miłe y roſkoßne. Woli ſie kochać w ſczegulnych rzeczach / to ieſt / w tey niżli w owey piękney białeygłowie: natkać brzuch wiecey temi / niżli owemi potrawami / á przedśie niechce ſie mieć za niewſtrzymałego. Owßem żaden niechce / aby go miano zá niewſtrzymawałego / choćby też w ſámych roſkoßach po vßy pływał. Gnuśny zás przyznawa do ſiebie boiaźń / kiedy vćiecze. Stąd też znać / iż coś ſprośnieyßeg̃ ieſt w roſkoßach pływać / niżli bać ſie: gdy niechcemy aby nas miano za roſkoßniki / choć ſtroiemy roſkoßy / choć ſie obżyramy / choć ſie opitamy / choć ſie nierzadem bawiemy.

Niewſtrzymałości przezwiſko Grękowie wźięli od dźiecińſkiey ſwey woley / ktore ieſt Ακολασια, á niewſtrzymałe° názwali Ακόλαστον bez kary / bez grozby / ſwowolnj A to imie od dźieći wźięte / ktorym gdy dozwalaią / co ſie im zábaży / czego chcą / zowią ich ſwowolnych y roſpuſtnych. A nie źle to nazwano. Bo roſpuścić właſnie ieſt / na co ſie kto záneſi / y wydźiera. Także ſą dźieći y chłopięta / ktorych nie hamuią y nie karzą ſtarßy ich / żyiąc wedle tego / czego ſie ich duße zachce.

Niewſtrzymałości przezwiſko Grękowie wźięli od dźiecińſkiey.

Swawola tak roſćie y zuchwáłſtwo / gdy dopuſczamy komu / czego kto chce / tak dalece / iż co daley tym wiecey przymnaża ſie ſwey woley / y bierze ſie nalog ſwowoleńſtwa / gdy kary / ani grozby / nad ſobą nie widźiemy. Bo nigdy nie zatkana ieſt chęć miłych rzeczy / á zwłaſcza niebacznym / ktory ſie nie ogląda na to co przyſtoi.

Swa wola iáko tośćie.

PRZYDATEK DO TRZECICH KSIĄG Ethyki Aristotelesowey.

Summá Kśiąg Trzećich.

Spraw ludzkich trzy przyczyny.

POnieważ cnoty/ o ktorych tu chce vczyć poiedynkiem Aristoteles/ pochodzą z spraw ludzkich/ tu o spráwach/ z ktorych przyczyn pochodzą/ przystoynie mowi: Spraw ludzkich przyczyny są te: Wola/ namysł/ wybor. O ktorych vczy w tych kśiegách ná przodku/ opisuiąc co iest chcący/ co niechcący vczynek: Potym dáie rożność miedzy mniemániem/ rádą/ ábo namysłem/ y wolą: zátym co iest namysł/ y iák rożny od wyboru/ vcząc/ opisuie: ná czym wola ludzka záśiadłá: czego śie wola ludzka zwykłá chwytáć/ ieśli dobrá prawdziwego/ czyli dobrá/ ktore śie zdá dobre/ á nie iest. Z czego wszytkiego zamyka przećiw Platonowi: iż ludźie chcąc zstáią śie dobrzy y źli. Co tym porządkiem wypowiedziawszy/ w drugiey częśći kśiąg poczyna o cnotách poiedynkownie mowić/ o Męstwie we czterech/ Rozdziałách/ w 6. 7. 8. 9. á o Wstrzymawáłośći we trzech ostatnich.

O Hetmánie spraw ludzkich Rostropnośći.

Baczenie wynáyduie w káżdey rzeczy śrzodek.

CZęstokroć wyższey powiedźieliśmy/ y we wszelákiey spráwie śrzodek y miárę mamy obieráć/ nie mniey ábo więcey: á śrzodek w spráwách iest/ iáko go baczenie dobre rostropnego człowieká wynaydźie: teraz o tym baczeniu y rostropnośći/ nieco trzebá powiedźieć/ choć śie w szostych kśiękách o tym może szerzey/ y pilniey powiedźieć. We wtorych kśięgách Aristoteles ná przodku záraz ták rozszykował cnoty/ że iedne powiedział zależeć ná rozumie: drugie ná zwyczáiu. Rostropnośći nie kłádźiemy miedzy cnotámi zwyczáynemi/ ále miedzy vmysłowemi/ iednák iż rostropność iest Hetmánem cnot y obyczáiow/ muśiemy o niey teraz potrzebnie wspomnieć. Rozumu dwie częśći być powiedamy: iedną rzeczy wieczne y pewne poymuiemy: drugą rzeczy odmienne/ y ktore ták y owák mogą śie zstáć: do tey częśći poślednicy rozumu przynależy rostropność. Ale áby rozum y myśl w tych odmiennych rzeczách/ záwżdy tego dochodźił/ co iest dobre/ nałogu potrzebuie/ ktorymby co w káżdey rzeczy dobrego y przystoyneg iest/ obaczył. Nałog ten cnotą zowiemy dla tego/ iż rozum doskonáły czyni/ y áby dobrze powinnośći odpráwował/ przestrzega: á to rostropnośćią/ ábo powszechną cnotą zowiemy. Rostropność dwoiáka iest/ iedná przynależy do rzeczy/ ktore wybieraniu y dźiáłániu podlegáią/ iákie iest rzemiesło/ ktore co z iákiey materyey czyni/ iáko z cyny konew/ z kośći száchy: druga zależy ná spráwách potocznych/ á tę zowiemy włásnie Rostropnośćią. To też wiedźieć mamy/ iż człowiekowi dobrá y złe/ iedne są/ ile człowiek iest: á drugie/ ile tákim ábo owákiem człowiekiem iest. Człowiekowi zgołá/ y sczerze dobro iest/ áby żądza rozumowi posłuszna byłá: złe zgołá/ áby śie miáłá żądza rozumowi opieráć/ y nád niem pánowáć. A tákiemu człowiekowi/ rozumiey/ ábo málárzowi/ ábo szniczerzowi/ dobro iest/ áby ten obraz był dobrze wymalowany/ y osobá byłá sztucznie wyrzezána: á zła rzecz iest/ áby miano zgánić obraz y osobę/ nie według sztuki y rzemiesłá wyrzezáną. A iż rostropność ná spráwách tych zależy/ do ktorych śie żądza przymieszawa y wdźiera/ y częstokroć opiera śie rozumowi: rostropność w tych śie dobrách y złych rzeczach námyśla y rádźi/ ktore są człowiekowi zgołá dobre ábo złe. Rzemiesło záś/ rádźi śie o tych dobrych y złych rzeczách tylko/ ktore tákiemu ábo owákiemu człowiekowi/ są dobre ábo złe. A nie pew-

Rozumu dwie częśći.

Nałog czyni doskonáłość.

Rostropność dwoiáka.

Dobrá insze są człowiekowi włásne/ insze tákiemu człowiekowi.

Rostropność przynależy do dobr człowiekowi włásnych.

Spráwy ludzkie nie pewnieysze niżli czyny rzemieślnicze.

nieyſze ſą daleko/ ktoremi roſtropność rządźi/ niżli czyny od rzemieſła pochodzące. Abowiem rzemieſłu/ y rzeczom od rzemieſła vczynionym/ zwyczay y nałog opiſuie ſpoſob pewny/ y iáko ktorą rzecz czynić/ vkázuie. Co ſię nie náyduie w ſpráwach potocznych. Bo záwżdy ſą odmienne/ y niezliczonym ſpoſobem żądza powſtáie przećiwko rozumowi/ y rożne czáſy/ rożnego żyćia potrzebuią. Dla czego namyſł y radá/ ktora ſię bada o niepewnych rzeczách/ iż nawięcey do roſtropności przynależy/ powiada Ariſtoteles/ y niektorzy/ iáko Philoponus/ tym ſpoſobem roſtropność od rzemieſła odłączyli: iż roſtropność bawi ſię w tych rzeczach/ ktore rady y namyſłu potrzebuią: a rzemieſło nie. Co nie tak mamy rozumieć/ aby namyſł y rada w rzemieſle niemiáła być/ ale iż po wielkiey częśći rzemieſła/ y pewny koniec maią/ y pewne naczynia/ przez ktore ſwemu przedśięwzięciu doſyć czynią/ co ſię nigdy niemal nie trafi w roſtropnośći: owſzem te rzemieſła y nauki/ ktore na domyſle zależą/ wielkiey rady y rozſądku potrzebuią.

Jáko Cnoty zwyczáyne potrzebuią roſtropnośći.

TE ſłowá Ariſtoteleſowe roſtrząſnąć potrzeba/ trudność czyniące/ ktore w ſzoſtych kśięgách napiſał/ á te ſą: Cnota/ cel ktory ſobie człowiek vpátruie/ dobry czyni: á roſtropność to/ co przynależy do celu/ y ktoremi ſpoſobámi możemy do niego przyść. Te ſłowá mogą ſię zdáć komu nieprawdźiwe. Będźie kto z nárzekániem na to mowił. Coż? Cnoty obyczáyne/ ktore ſą znakámi y piątnámi ná żądzey wytłoczonemi/ rozumowi ſamemu roſtropnośćią oświeconemu/ dobry koniec będą vkazowáć? tedyć iáko koniec zacnieyſzy ieſt/ niż te rzeczy/ ktore do końca prowadzą: tak też obyczáie y cnoty/ ná zwyczáiu zależące/ zacnieyſze będą niżli roſtropność/ ktora do końcá prowadzi: Tedyć zacnieyſzą náturę będźie miał promień/ niżli świátło/ od ktorego promień pochodźi. Roſtropność bowiem/ świátłu cnoty na zwyczáiu zależące/ promieniom nieiákim mogą być przyrownáne. Ale ábyſmy ſię nie odſtrzelili od zdánia Ariſtoteleſowego/ mamy wiedźieć/ iż wſzelkie ludzkie ſpráwy/ ktore czyniemy/ ſczegulne y poiedynkowe ſą/ dla czego naprzod ſię okázuią ſmyſłom: y ztąd záraz pobudza ſię żądza; ktora ieſli abo názbyt porywcza/ ábo názbyt leniwa będźie y ſłaba/ rozum záraz/ ábo záślepi ſię/ ábo oſłabieie. Przykładem to obiaśnić potrzeba. Widźi Parys Helenę/ wnet ſię tak gwałtownie miłośćią zápali/ iż żądza nie będąc ochełzna na Wſtrzymawáłośćią/ rozumowi czyniąc gwałt/ ten przed ſię weźmie koniec/ aby Helenę wźiął: á rozum zhołdowány od żądzy/ ſpoſobow y drog tákich ſzuka/ ktoremiby tegó przedśięwźięćia y końcá doſzedł. Ale gdźieby była Wſtrzymawáłość/ nigdyby był ſię tak bárzo nie podnieći/ żeby był nie miał przed ſię wźiąć/ ábo dobry/ ábo wżdy nie zły koniec. Záś widźi łákomy iákiego dobrego/ y oſtrego dowćipu młodźieńcá/ że dla vboſtwa y niedoſtátku/ nie może ſię náukámi bawić: iednák dla ſkępſtwa y łákomſtwa/ żadne miłośierdźie nie pokázuie ſię w nim/ żadna chęć nie zdeymuie go/ aby mu dobrze vczynił/ nakład ná naukę dał. Lecz gdźieby była w nim ſzczodrość/ to ieſt/ żeby żądze ſwoie ſczodrośćią ochełznał/ y z niewolił/ pewna rzecz/ iżby mu była vroſłá chęć dobrze czynienia/ onemu młodźieńcowi niedoſtatniemu: tenby był koniec przed ſię wźiął/ záłożyć go ná naukę: potymby był rozum vważał/ iák wiele/ y iáko mu nakładać. Tu ieſt rzecz iáſna/ iáko cnota ná zwyczáiu zależąca/ koniec y cel czyni dobry: broniąc tego/ áby/ co rozum nie czynił z nielitośći zbytniey miłośći/ nie miał dobrego końcá przed ſię wźiąć/ ábo też do tego nie miał przyść/ żeby ſię przyſtoyne chęći w nim mnożyły. A choć z cnoty ná zwyczáiu zależącey/ mnożą ſię poczćiwe y przyſtoyne chęći/ iednák roſtropność ſámá zna/ y przed ſię bierze co ieſt poczćiwego/ y do wykonánia iego obráca ſię y przykłada: tak będźie w ſpráwach dwoiá żądza/ y dwoy rozum. Jedná z namyſłem: druga bez namyſłu. Żądza żadnego namyſłu nie vżywáiąc/ tym co przed oczy przyidźie/ pobudza ſię: za nią idźie rozum/ ktory żądzy tey/ ábo ſię oprzeć myśli/ ábo zá nią iść. Záś rozſądku rozumu náśláduie żądza/ co mowiemy/ przed ſię bráć/ obieráć: potym ſpoſob/ ábyſmy do tego/

Jeſli roſtropność zacnieyſza niż cnotá.

Ludzkie ſpráwy poiedynkowe ſą.

Wola chćiwa ábo leniwa rozum záślepia.

Roſtropność chwyta ſię poczćiwego.

o cośmy śie radźili/ mogli przyść/ potrzebá wynaleść. Tedyć cnoty ná zwyczáiu zależące/ nie są zacnieysze niżli Rostropność. Z czego łácnie śie domyślić/ iáko rostropność cnot zwyczáynych/ y iáko cnoty rostropnośći potrzebuią. Abowiem niezmierne namietnośći/ y wielkie zapały skrzetwy nie dáiąc rozumowi/ záślepiáią go/ ták/ że nie może być rostropny. Przeto dobrze Grækowie Wstrzymawáłość názwáli σωφροσυνη, iákby strożem rostropnośći. Przećiwnym sposobem obyczáie ná zwyczáiu zależące/ nie mogą być cnotámi bez rostropnośći. Bo gdźiebyśmy co z przygody spráwiedliwego vczynili/ nie zárazbyśmy byli spráwiedliwemi/ ále do tego potrzeba rády/ namysłu: y wszelákie sposobnośći mamy záchowáć/ y przystoynośći/ co wszytko w mocy Rostropnośći iest położono. Zkąd iest/ iż kto ma doskonałą cnotę/ záraz wszytkie cnoty ma: bo doskonáła cnotá/ nie może być bez rostropnośći. A kto ma rostropność/ ten dobry ma w rzeczách rozsądek/ y żądzą posłuszną rozumowi. Gdźie te dwie rzeczy przy kim są/ wszytkie przy nim cnoty są. Rostropność tedy iest nałog vmysłu/ ktorym o tych rzeczách/ ktore człowiekowi zgołá dobre/ ábo nie dobre są/ rádźiemy/ á co lepszego iest/ przed śie bierzemy. A są to przećiwne miedzy sobą rzeczy/ áby kto rostropnym był/ á nie miał żądzey posłuszney rozumowi: ponieważ niezmierne żądze wyniszczáią y psuią rostropność/ rozum záćimiáiąc. Dla czego niepohamowány/ bystrym y chytrym może być/ rostropnym nie może być. A iáko przyrodzona dobroć (bo widźiemy miedzy ludźmi/ iż ieden nad drugiego do spráwiedliwośći/ do wstrzymawáłośći/ do męstwá skłonny iest/ y pochopnieyszy) potrzebuie vgruntowánia od zwyczáiu y baczenia: ták też wrodzona nieiáka władza/ rády y namysłow prędka y ostra/ ktorą bystrośćią pospolićie zowiem/ to iest/ ostrość myśli/ ieśli będźie náuką wyćwiczona/ y dobry koniec iey będźie/ zostawa rostropnośćią. Jeśli tedy dobroć przyrodzona/ zwyczáiem y baczeniem vmocniona cnotá iest: tá też ostrość y bystrość vmysłu/ ieśli będźie dobry koniec miáłá/ y przystąpi ćwiczenie w náukách/ ktore przekłádáią/ iáko śie kto ma spráwowáć/ iuż rostropnośćią będźie y zstáie śie. A żeby dobroć przyrodzona/ y bystrość/ miáły śie náydowáć w iednym człowiecze/ tego nie potrzebá: ále cnotá y rostropność z sobą záwżdy muszą chodźić/ ták iż iedna bez drugiey nie może być.

Obyczáie bez rostropnośći źle bywáią y z przygody.

Co iest rostropność.

Rostropny ma żądzą podbitą pod posłuszeństwem rozumu.

Niepohámowány nie iest rostropny.

Bystrość vmysłu zwyczáiem vgruntowána rostropność iest.

Co iest wola/ namysł/ y wybor: czym od śiebie rożne.

Iż przyczyn spraw ludzkich/ Rostropność iáko sług ábo naczyna vżywa/ wiedźieć trzeba/ co iest wola/ namysł/ wybor. Naprzod to wiedźieć mamy/ iż do ludzkich spraw te rzeczy śie zbiegáią. 1. Rozum/ ktory zgołá sądźi o rzeczách. 2. Sądźi iáko dobre. 3. Wola/ ktora dobrego prágnie. 4. Namysł/ ábo namowá o śrzodkách onego dobrá dostąpienia rádźi śie. 5. Wybor/ ktory to co w namyśle było nalepszego przed śie bierze/ chybaby gwałt smysłow żądzey opierał śie/ iáko śie trafia w niepohamowánym.

Postępek w ludzkich spráwách.

Wola tedy iest prágnienie końcá/ ná rozumie ludzkim/ ktory będźie nam od rozumu postanowiony.

Wola co iest.

Namysł iest wynáydowánie przez rozum sposobow/ á śrzodkow skrytych do nas przynależących/ y w nászey mocy będących/ ábyśmy co lepszego wynaleźli do dostąpienia końcá.

Namysł co iest.

Wybor iest prágnienie ná rozumie należące/ ktore złączone z wolą smysłow/ chwyta śie sposobow dostánia końcá od namysłu postanowionych.

Wybor co.

Wola y wybor/ częśćią śie z sobą zgadzáią: częśćią rożne są. W tym śie zgadzáią/ iż oboie muszą mieć znánie od rozumu: oboie do dobrego śie máią. Rożne są: naprzod/ iż wola tylko potrzebuie rozsądku rozumowego: á wybor potrzebuie namysłu/ przez ktory iedno nád drugie przekłádamy/ iáko sposobnieysze do dostąpienia końcá. Druga rożność/ iż wola ma śie do końcá: á wybor do zrządzonych rzeczy do końcá dostánia: chcemy zdrowi być/ przeto mamy wybor w lekarstwách y w iádle záchowáć. Trzećia/ iż wola nie tylko przynależy do nas/ ále też do inszych/ to iest/ wola nie tylko prágnie rzeczy nam przynależących/ ále też inszym: iáko chcemy y życzemy tego/ áby miedzy dwiema poiedynek czyniące-

Woley y wyboru rożnicá.

2.

3.

mi ieden pewny otrzymał plac. Wybor tylko tych rzeczy pragnie/ ktore przynalezą do nas samych. Nawet/ Wola nie tylko sie ściąga do tego/ co iest w naßey mocy: ale też do tego co nie iest w naßey mocy/ y niepodobno. Chcemy być Krolami/ chcemy latać Wybor tylko tych rzeczy iest/ ktore są w naßey mocy.

4.

Namyst z wyborem w czym sie zgadza.

Namyst zgadza sie z wyborem. Naprzod/ iż oboie około iedney rzeczy sie bawią. Bawią sie bowiem nie około rzeczy/ ktore inaczey nie mogą być/ am ktore nie mogą żadnym obyczáiem być: gdyż nie radziem sie/ iakoby sie miało inaczey obracać niebo/ y iakoby sie mogła ziemia wßytka/ na inße mieysce przemeść: albo iakobysmy mogli zatrzymać niebo/ aby stanęło. 2. Około tych rzeczy obieráią sie/ ktore do nas przynależą: nie około tych/ ktore do inßych przynależą: dla czego też za namyslem wybor następuie. 3. Iż oboie nie o końcu/ ale o tych rzeczach/ ktore prowadzą do końca/ bawią sie. Rożnie tednak są. 1. Iż namyst vprzedza/ wybor następuie. 2. Namyst iest wynaydowanie środkow/ y rownanie z baczeniem; a wybor chwycenie sie rzeczy iuż vradzoney: namyst wypatruie/ obaczywaią wybor sprawuie rzecz vradzona. 3. Namyst iest wiadze znalacey: wybor wiadze pragnącey.

1.

2.

3.

Rożność namysłu z wyborem.

Namyst iáko sie báwi w rzeczách cudzych.

Zda mi sie/ iż namyst obiera sie w rzeczách cudzych/ dla czego Panowie maią swoie Consyliarze/ Sekretarze: my też zwykliśmy sie radzić mędrßych. A mędzy nie tylko sobie; ale y drugim mogą poradzić. tedyć namyst nie tylko w naßych rzeczach/ ale w cudzych może być? Ia to mowie: iż namyst iest o tych rzeczach/ ktore do nas przynależą samych. Przez to słowo/ nas/ mamy rozumieć: powinne/ przyiaćioły/ dzieci/ y ktorzy są naßey opiece zlecem Druga/ ieśli kiedy namyślamy sie o cudzych sprawach/ abo to czynimy dla ćwiczema/ abysmy rostropnieyßemi byli: abo czynimy namysły prożne bez końca/ zkąd wnet mękczemność naße obaczywamy/ gdy w ludzkie sprawy do ktorych nam nic/ wglądamy. Ostrożni więc mowią/ gdy w cudzych sprawach chcą gmerać: gdyby mi sie to przytrafiło/ tarbych postąpił.

Co iest niechcący vczynek: y co dobrowolny.

Abysmy dobrze mogli sądzić o sprawach ludzkich/ potrzeba wiedzieć co iest chcący/ co niechcący vczynek. W czym musiemy pierwey okazać/ co iest niechcąc czynić. Czynić co niechcąc/ iest albo przymußonym będąc gwałtem; albo z niewiadomości. Pierwßy sposob niechcącego vczynku iest przeciwko naturze: drugi przeciwko wiadomości.

Niechcąc dwoiáko bywa.

Vczynek przez mus/ abo przez gwałt/ Aristoteles tak opisuie: Gwałtowny vczynek iest/ ktorego przyczyna iest zwierzchnia: a do męg to co przymußa/ y to co bywa przymußono/ nie zezwala: iako gdy kámień ku gorze ciskam/ abo gdy płomień na dol tłocze: kamień na dol gdy leci/ z przyrodzenia sie to dzieie/ nie gwałtem. Drugi sposob niechcącego vczynku iest/ przez niewiadomość. A inßa rzecz iest czynić/ przez niewiadomość; inßa niewiadomie (cośmy zwali wyżßey nieostrożnie) czynić. O niewiadomości co czynić/ iest gdy sama niewiadomość iest przyczyną przedmieyßą/ żeśmy co złe vczynili; y gdzieby nie było niewiadomości/ nie dopuściłabyśmy sie byli tego. A niewiadomie co czynić/ ßerzey sie rozumie: Abowiem kto z niewiadomości co czyni niewiadomie y nieostrożnie czyni: ale przeciwnym sposobem nie może to być/ aby kto niewiadomie czyniąc/ z niewiadomości miał czynić: iako ktorzy co z gniewu czynią niewiadomie czynią: iednak nie z niewiadomości/ ale iakaś występną porywczością baczenie wywracaiącą.

Vczynek przez mus abo gwałtowny.

Vczynek z niewiádomości.

Niewiádomość co iest.

Niewiádomie co czynić.

To też wiedzieć trzeba/ iż nie każda niewiadomość czyni vczynek niechcący: ponieważ niewiadomości trzy są sposoby. Pierwßa niewiadomość tego/ co iest pożyteczno ku dostániu końca. Wtora niewiadomość powßechna/ rzeczy pospolitych. Trzecia niewiadomość okoliczności spraw. Niewiadomość pożytecznego ku dostaniu końca/ nie czyni niechcącego vczynku: ponieważ o nim nanowa/ y rada bywa: owßem kto sie nie radzi o pożytecznym do dostąpienia końca/ iest sobie przyczyną złego/ y ktory z takiey niewiadomości co czyni/ źle czyni/ y złym iest. Niewiadomość zaś powßechnych rzeczy nie czyni niechcącego vczynku: iako gdyby kto tego mniemania był/ iż wßelki vczynek z roskoßą iest dobry: á zátym rzekłby/ iż śmierć mego nie-

Niewiádomość trzeciáka.

Niewiádomość pożytecznego.

Niewiádomość powßechnych rzeczy

przyiáćielá z roſkoſzą przychodzi/ tedyć dobra ieſt/ y ma iey prágnąć. Pierwſza propoſicia ieſt powſzechna/ ktorą ma człowiek rozumny wiedźieć: a gdźieby tego nie dobrze/ abo zgoła niewiedźiał/ á zabił ſwego nieprzyiáćielá/ nie wymowi go ta niewiadomość. Bo iáko powinniſmy wiedźieć o pożytecznym do doſtánia końcá/ y to przed ſie bráć: ták też mamy wiedźieć/ y vmieć powſzechne rzeczy/ y według tey vmieietnośći przyſtępowáć do ſpraw. Trzecia niewiadomość okolicznośći vczynkow/ czyni vczynek niewiadomy y niechcący. A okolicznośći ſą te. 1. Kto czyni. 2. Co czyni. 3. Ktorym naczyniem. 4. Jáko. 5. Dla czego. 6. Kiedy. 7. Gdźie. 8. Przed kim. 9. Jáko długo. 10. Przećiwko komu ſie co czyni. Gdy tedy kto iedney z tych/ abo dwu okolicznośći niewie/ przez niewiadomość y niechcąc czyni. Jednák ták/ ieſli po vczynku żáłuie/ zgoła niechcąc czyni: ale gdy nie żáłuie vczyniwſzy vczynek/ táki śrzedni ieſt/ to ieſt/ áni chcący/ áni niechcący. Niechcący tedy vczynek ieſt/ ktory ſie dźieie/ abo przez przymuſzenie/ abo przez niewiadomość okolicznośći ſpráwowánia/ zá ktorą pochodźi żal.

Niewiádomość okolicznośći.

Chcący vczynek.

Chcący zás vczynek będźie/ gdy przyczyna y ſkłonność/ w tym ieſt ktory czyni/ á rzeczy ſczegulnych/ ná ktorych czynienie záleży/ dobrze niewie.

Vczynki zgołá chcące/ y wedle czáſu.

Chcące vczynki wedle czáſu.

W Ludzkich ſpráwách/ ták wiele ieſt ſpoſobow/ że czáſem trudno rozeznáć/ ieſli chcące/ czyli nie chcące ſą. Jáko żeglarz ná morzu/ gdy przypádną náwałnośći/ aby vlżył okrętowi/ wyrzuca z niego towary/ ktore drogo kupiec kupił/ aby zá vlżeniem okrętu/ mogł ſie vchronić vtonienia: á kupiec káże w leśie wpadſzy ná rozboynikí/ daie im dobrowolnie wſzytkie ſwoie pieniądze/ żeby go nie zabili: tákże też dobrzy ludźie będąc pod Tyráńſką mocą/ aby ſie więtſzego złego vchronili/ vczynią co/ zgoła złe ieſt. O tákich y tym podobnych vczynkach/ wątpliwa rzecz ieſt/ ieſli chcące/ czyli niechcące ſą. Po obu ſtron mogą być dowody: iednák nie báwiąc ſie niemi/ krotko ná to odpowiádam: Czynić co chcący y dobrowolnie/ dwoiáko może być/ abo zgołá chcący/ abo według czáſu/ potrzeby/ okázyey. Te vczynki/ gdy zgoła ſą złe/ y przyznawamy ie zá złe/ nie zgoła ſą chcące/ iednák iż ſą mnieyſzym złym niż owe/ dla ktorych ſie czego chroniemy: (á mnieyſze złe/ przyrownane do więtſzego/ może być názwáne dobrym) ſłuſznie wedle tego czáſu mogą być dobremi/ y bywáią chcące wedle tego czáſu. W ktorych to vczynkach to mamy vważáć: iż gdy bierzem ie przed ſie/ y dźieią ſie/ nie ſą końcem ſpráwy; ále to ieſt końcem dla czego ie czyniemy. Jáko nie ieſt koniec ten żeglarzá/ áby zárzućił od śiebie precz máiętność; ále ochronienie okrętu/ y zdrowia ſwego: kupcá/ nie ieſt ten koniec aby vtráćił pieniądze; ále aby vſzedł zdrowo: tákże też dobrych ludźi pod Tyrannem/ to dobro końcem ieſte dla ktorego muſzą co czynić nie dobrego. Nie inaczey/ iáko chorzy lekárſtwá gorzkie/ korrozywy/ pálenie/ rzeżánie rádźi ćierpią: co nie dla lekárſtw to czynią; ále dla zdrowia. Ztąd znáć/ iáko to co ſie zda być zgoła złe/ wedle czáſu y przygody/ może być dobrym y pożytecznym; ile może ſłużyć do doſtánia więtſzego dobrá/ y záchowánia iego. W tákich przypádkach łácno ſie okázuie roſtropność ludzka/ y cnota: ztąd poznáć roſtropnego/ od nie roſtropnego; dobych od złych.

Mnieyſze złe roſtropnego obráć.

Abowiem trudno ieſt oſądźić/ co dla czego mamy przed ſie bráć. Ze dwu złych rzeczy/ ktora ieſt mniey zła/ roſtropny łácno oſądźi: á zás oſądźiwſzy/ trudno ieſt wytrwáć w przedśięwźięciu/ co zás ieſt dobrego człowieká. Lecz náyduią ſie też vczynki ták złe/ że nigdy nie mogą być dobremi/ do ktorych ſie żaden nie ma dáć przymuśić/ by mu o náćiężſzą ſzło/ by mu gárdło dáć: iáko wiárę opuśćić; oyczyznę zdrádźić; oycá/ mátkę zábić/ y tym podobne inſze.

Jeſli co dla boiáźni więtſzego złego/ y dla dobrá tákiego dźieie ſie/ dobrowolnie ſie dźieie?

ZNáć dobrowolny y poniewolny vczynek/ bárzo rzecz ieſt potrzebna/ dla czego ná obie ſtronie to pytánie godźi ſie dowieść/ áby ſie z przećiwnych ſobie dowodow prawdá vkazáłá. Ze

Vczynki dobrowolne są.

1.

zała. Że vczynki dla boiaźni więtszego złego są dobrowolney chcące tak dowodze: 1. Do czego nie będąc przymuszon/ co czynię/ to iest dobrowolny vczynek: ale dla vchronienia się więtszego złego/ nie bywamy przymuszeni: Bo dobrowolnie daie sobie chory rękę ogniem piekielnym opanowaną/ vrzeć/ aby wszytkiego ciała ogień zły piekielny nie opanował. A tak vczynki dla boiaźni więtszych złych rzeczy/ vczymone są dobrowolne. 2. Co radzi czyniemy/ to dobrowolny vczynek iest: ale dla boiaźni więtszego złego/ co złe czyniąc radzi czyniemy: bo nadzieią naywiętszego dobra/ do tego pobudza: iako dać maiętność rozboynikom dla zachowania zdrowia/ z radością każdy czyni: Przeto co się dzieie dla boiaźni więtszego złego/ chcąc bywa. 3. Frymark z zyskiem dobrowolny bywa: bo każdy woli zyść niżli szkodę: ale vczynić co złego dla boiaźni więtszego złego/ iest frymark z zyskiem: bo mnieysze złe obieramy/ miasto więtszego. Dla czego czynić co dla boiaźni więtszego złego/ iest chcąc czynić. 4. Na co kto zezwala/ to się dobrowolnie y chcąc czyni: ale dla boiaźni więtszego złego/ co czynić złego/ zezwolenie bywa od nas samych/ iako wrzucić maiętność w morze/ abyśmy zdrowo na brzeg wyszli/ chcąc się dzieie. Tedyć co się dla boiaźni więtszego złego czyni/ chcąc się czyni. 5. Co się z wyborem dzieie y rozmyślnie/ to się chcąc y dobrowolnie dzieie: ale dla boiaźni więtszego złego/ gdy się co złeg dzieie/ z rozmysłem y wyborem się dzieie. Z rozmysłem/ iż każdy woli mnieyszą szkodę y mnieysze złe/ niżli więtsze: Z wyborem bo to co sobie pożytecznego vmyśli/ wybiera. Aprzeto vczynki dla boiaźni więtszego złego/ są dobrowolne y chcące.

2.

3.

4.

5. Wybor dobrowolność ma.

Że nie są dobrowolne/ tak może się wywieść. 1. Żaden vczynek nie iest dobrowolny/ w ktorym niemaß woley: Ale w vczynkach z boiaźni takiey vczynionych niemaß woley: gdyż vczynek z boiaźni czyniony/ przeciwko woley bywa: bo gdzieby boiaźń nie była/ nie zstałby się był. Przeto vczynki z boiaźni czynione/ nie są chcące y dobrowolne. 2. Co z ciężkością czyniemy/ to nie może być chcące: bo ciężkość sama przymuszenie czyni. Ale dla boiaźni vczynki z ciężkością czynie-

I. Bez woley nie iest dobrowolnie.

2. Z ciężkością niechcący vczynek.

my/ przymuszeni od boiaźni y strachu więtszego złego. A tak vczynki z boiaźni/ nie są chcące y dobrowolne. 3. Z woli nic złego nie pochodzi: gdyż wola zawżdy pragnie dobrego/ iako niżey powiemy. Ale vczynki z boiaźni nie są z woley ludzkiey/ a są złe/ iako pieniądze dać od siebie/ wrzucić towar w morze. ć. A przeto vczynki z boiaźni/ nie mogą być chcące/ gdyż z woley nie pochodzą. 4. Przymuszone vczynki/ nie mogą być chcące: ale dla boiaźni vczynki przymuszone bywaią: boiaźń bowiem to na Virginiuszu wyćisnęła/ aby corkę własną zabił: czegoby był nie vczynił/ gdyby się był nie bał lekkości corki swey. Tedyć vczynki z boiaźni czynione/ nie są chcące y dobrowolne. 5. Wdzięczna namowa przymuszą niechcącego: ale w vczynkach w nadzieie dobra vczynionych iest wdzięczna namowa do tego/ czego kto niechce czynić. Dla czego vczynki w nadzieie takiego dobra vczynione/ są przymuszone y niechcące.

3. Woli pragnie dobrego.

4. Boiaźń przymusza

5. Namowa przymusza

Abyśmy obaczyli prawdę w tey wątpliwości/ to położe: Złe dwoiakie iest; iedno szkody/ iako gdy kto zgubi pieniądze/ rękę złamie. ć. drugie iest złe złości y nie cnoty: iako gdy kto przeciwko cnocie co vczyni: Na przykład: gdy kto cudzą żonę porwie/ gwałtem komu co weźmie. ć.

Złe dwoiakie.

Vczynki iedne są chcące: drugie niechcące: trzecie śrzednie/ to iest/ częścią chcące/ częścią niechcące. W śrzednich vważamy zwierzchnią przyczynę/ y wnętrzne woley poruszenie.

Vczynkow tezność.

Dobro iedno iest prawdziwe/ drugie mniemane/ trzecie iest vchronienie się wielkiego złego. Bo mnieysze złe/ względem więtszego złego/ dobre iest. Lepiey iest stracić rękę/ niżli zdrowie y żywot.

Dobro prawdziwe y nie.

Położywszy to/ do rzeczy tak mowię: Srzednie y mięszane vczynki są chcące: Jeśli weyźrzym na poruszenie wnętrzne woley ludzkiey: są niechcące/ ieśli weyźrzym na zwierzchnią przyczynę/ ktora przymusza nas co złego czynić. Gdy mowię co złego czynić/ rozumiey złe szkody: bo złego mocnoty/ żadnym sposobem nie godzi się czynić. Każą komu zarzucić maiętność/ vrznąć rękę/ pod miecz nasciecie iść/ to każdy vczynić może/ choć to są złe rzeczy. Ale gdzieby komu kazano wiary się zaprzeć/ odbieżeć religiey praw-

Rozstrzygnienie watpliwości.

dziwey: kłamać dla pożytku: miasto spalić dla sławy / nie ma żaden tego czynić: by też miał niewiem iak nawiętsze dobro pozyskać.

Odpor na dowody.

Na dowody wszytkie / odpowiedź iednáka może być. Vczynki z bolázni vczynione / gdy weyzrzemy na zwierzchnią przyczynę / to iest / na iaką rzecz gwałtowną / iako iest nawałność na morzu / tak są niechcące: gdy zaś weyzrzemy na wnętrzną przyczynę / woley / myśli / tak będą chcące.

Jeśli kto ma być przymuszon do złego.

W Vczynkách złych / wiele się ludzie skarżą / na gwałt częstokroć: dla czego potrzeba wiedzieć nieco / o przymuszonych y poniewolnych vczynkach. Że człowiek może być przymuszony do złego / takie dowody mogą być.

Przymusz dowody. 1.

1 Może być przymuszony człowiek do dobrego / tedyć y do złego może być przymuszony: Bo przeciwne rzeczy iednako idą: A iż do dobrego człowiek bywa przymuszony / widzimy z práwa Constytucie / y rząd przymusza do dobrych spraw: y náydują się tacy ludzie / ktorzy za przymuszeniẽ dobrze czynią / iako Poeta mowi: *Odérunt peccare mali formidine pœnæ.* 2. Co przeciwko woli się dzieie / to z przymuszenia bywa: ale wiele ludzi czyni przeciwko woley swey złego / tedy muszą / iako przez kły skákać / vciekać z placu / zarzucić broń. &c. Przeto człowiek może być do złego przymuszony. 3. Więtsza śila zwierzchnia przemaga mnieyszą wnętrzną: ale przymuszenie zwierzchnie iest śila: á często się trafia więtsza / niżli wnętrzne ludzkie chcenie / iako gdy nas wiatr pędzi / gdzie bysmy nie radzi. A tak na człowieka może paść przymuszenie do złego. 4. Dla zawzdy walczy z dobrym / iako sobie przeciwnym: ale więtsza iest śila złego / bo iest nieskończone złe / niezmierzone / niż dobre go: gdyż to ma pewną swoię miarę wedle ktorey wcale skoń. A przeto złe / łacno człowieka może przeciągnąć / y przymusić do złego / y tak się naydzie kto przymuszon do złego. 5. Wiele ludzi było przymuszonych do złego / iako Sokrates musiał truciznę pić; Seneca musiał w wannie śmierć podiąć przez otworzenie żył

2.

2. Co przeciwko woli się dzieie / to z przymuszenia bywa: ale wiele ludzi czyni przeciwko woley swey złego / tedy muszą / iako przez kły skákać / vciekać z placu / zarzucić broń. &c.

3.

Przeto człowiek może być do złego przymuszony. 3. Więtsza śila zwierzchnia przemaga mnieyszą wnętrzną: ale przymuszenie zwierzchnie iest śila: á często się trafia więtsza / niżli wnętrzne ludzkie chcenie / iako gdy nas wiatr pędzi / gdzie bysmy nie radzi.

4.

A tak na człowieka może paść przymuszenie do złego. 4. Dla zawzdy walczy z dobrym / iako sobie przeciwnym: ale więtsza iest śila złego / bo iest nieskończone złe / niezmierzone / niż dobre go: gdyż to ma pewną swoię miarę wedle ktorey wcale skoń. A przeto złe / łacno człowieka może przeciągnąć / y przymusić do złego / y tak się naydzie kto przymuszon do złego.

5.

5. Wiele ludzi było przymuszonych do złego / iako Sokrates musiał truciznę pić; Seneca musiał w wannie śmierć podiąć przez otworzenie żył wszytkich: Themistocles musiał z oyczyzny także y Cycero dla gwałtu / vchodzić. Niż co ich gwałtem zabiło / iako zabito *Iulium Cæsarem*, Cycerona: y inszych nieliczona liczba na woyne gnie gwałtem. Dla czego człowiek może być przymuszon do złego.

Człowiek nie może być przymuszon do zło.

Że nie może być przymuszon kto do złego / tak wywodzę. 1. Żaden wolny nie może być zniewolony słusznie / gdyż dzierżawą prawey wolności niewoli nie zna. Ale człowiek iest sobie wolny / może czynić co chce. Tedyć człowiek nie może być zniewolony. 2. Co z gorszenie czyni / do tego żaden nie może być przymuszon: gdyż człowiek ma być wszytkiem dobrym przykładem wszelakich spraw. Ale przymusić się dać do złego / czyni z gorszenie / gdyż zły przykład z siebie daie. A tak do złego nie ma się żaden dać przymuszać. 3. Przez co człowiek istotę y własność człowieczą gubi / do tego nie ma się dać przymuszać. Ale przymuszonym być do złego / istoty swoiey ludzkiey iest zgubienie: gdyż człowiek do dobrego końca / nie do złego iest stworzon: Bo zaraz nie człowiekiem się zstaie we złym vczynku / ale bydlęciem / kiedy we złym / bez rozumu sobie poczyna. Przeto przymuszenie do złego żadnym sposobem nie może być. 4. Do wyniszczenia porządku / nie ma być żaden przymuszony: gdyż porządkiem nie tylko miasta y Rzeczypo. ale wszytkie rzeczy na świecie stoią. Ale dać się przymusić do złego iest zepsowanie porządku. Bo kto złe broni / gwałci prawo / szkodę czyni wszytkiemu zgromadzeniu: dobrych ludzi znieważa / y potępia. A przeto do złego nie ma się dać żaden przymuszać. 5. Czego się z natury swey chronimy / do tego nie mamy się dać przymusić: ale złego z natury swey chronimy się: tedyć do złego nie mamy być przymuszem.

1.

2.

3.

4.

5.

Dla rozwiązánia tey wątpliwości / naprzód to położę: iż złe dwojakie iest. Jedno złe szkody: drugie złe niecnoty / iako się wyżśey powiedziało.

3e dwoiakie.

Przymuszenie też dwoiakie iest / wnętrzne y zwierzchne. Wnętrzne / iako / gdy z gniewu / z miłości / z miłosierdzia / co czynimy złego: Zwierzchnie / iako / gdy nas kto do czego złego znieważa.

Przymuszenie wnętrzne y zwierzchnie.

To też obaczyć trzeba: iż insza iest rzecz ma być przymuszony; a insza / może być

In iakiej rzeczy się może być

przymuszony. c

przymuſſony. Może kto być przymuſſony do złego; ale nie ma ſie dać przymuſić.

Rozwiązánie trudności.

To położywſſy mowie/ do złego ſkody/ może ſie kto dać przymuſić/ gdy widźi więtſſy pożytek z oney ſkody: iako wyrzucić maietność może kto/ aby ochronił zdrowia ſwego. Do złego niecnoty/ to ieſt/ do ſczyrey złości nie ma ſie żaden dać przymuſić/ by też naciężſſo cierpieć: iako święci Boży czynili/ ktorzy woleli gardło dać/ niż ſie bałwanom pokłonić. Bo bałwanom ſie kłaniać/ ieſt ſczyra złość/ niecnotá: á gardło dać/ nie ieſt złość/ ale mękà/ y ſkodá. Gdy świętego Pawłá przymuſſano záprzeć ſie P. Chryſtuſá/ nie mogli go przymuſić do tákiey złości: ale gdy go przymuſſono pod miecz iść/ dał ſie przymuſić/ y wolał śmierć podiąć/ niż ſie zaprzeć Chryſtuſá. Przychodźi komu do krzywey przyſięgi v prawá/ gdźie nie przyſięże/ maietność ſtrácí. Lepiey maietność ſtracić/ y wielką ſkodę podiąć/ niż krzywo przyſiąc. A gdźiebyś chciał ſobie taką przyſięgę ocukrować/ że tylko ięzykiem przyſiężeſſ/ á na myśli nic/ iako v Cycerona/ *iurauit lingua, mentem iniuratam gerens.* Nie wymowiſſ ſie tym. Bo ięzyk opowiadać ma/ co ieſt na ſercu: á iedno ma być y w wośćiech y w ſercu.

Ná dowody nie potrzebá ták dáleco ná káżdy zoſobná odpowiedáć/ gdyż ſam rozdźiał złego ſkody/ y złego niecnoty/ doſyć vczyni wſſytkiem.

Jeſli niewiádomość wymawia z grzechu.

Niewiádomość nie czyni grzechu.

1.

2.

3.

4.

5.

Niewiádomość czyni grzech.

1.

2.

3.

DObrze też potrzebá vważyć niewiadomość/ ktora nie czyni grzechu/ co áby ſie łacno okázało na obie ſtronie dowody położę. Naprzod/ iż niewiadomość nie czyni grzechu. 1. Co nie pochodźi z woley naſſey/ to nie może czynić grzechu/ gdyż grzech ma być chcący: ale niewiadomość/ ábo vczynki z niewiadomości/ nie pochodzą z woley naſſey/ iako ſie wyżſſey vczyło. Przeto niewiádomość nie czyni grzechu. 2. Gdźieby niewiadomość czyniła grzech/ tedyby przyſſło ſzalonych ludźi karáć/ gdy co z ſzaleńſtwá zbroią/ zábiią kogo/ ábo ſie rzucą ná vrząd. Ale takich nie karzemy/ iako niewinnych/ ktorzy niewiedząc o ſobie/ źle vczynili niechcąc. Dla czego niewiádomość nie czyni grzechu. 3. Grzech y złość/ namyſł ma ſwoy/ z ktorego pochodźi: ále w niewiadomości namyſłu niemáſſ/ bo żaden o tym nie myśli y nie pragnie/ czego nie zna. A tak w niewiadomości nie może być grzech. 4. Co ſie dźieie z przygody y z trafunku/ to nie może vczynić grzechu własnego y przez ſie: gdyż żadna przyczyná z przypadku nie może vrodźić iſtotnego ſkutku. Ale co ſie dźieie z niewiadomości/ to z przypadku bywa. Jako/ ſtrzeli kto ná ptáka/ niewiedząc by tám człowiek był/ w tym zábite człowieká: ono zabićie człowieka/ z przypadku ſie zſtało/ nie przez ſie: Tedyć niewiadomość nie czyni grzechu przez ſie/ ále z przygody/ ktory nie ieſt vczynkiem złym. 5. Jeſli cnoty z niewiádomości vczynione/ nie godne ſą chwały: zátym też poydźie/ iż grzechy z niewiádomości vczynione/ nie beda godne nagány/ gdyż o przeciwnych rzeczach/ przeciwnie rozumieć potrzeba. Ale cnoty z niewiádomości vczynione/ niegodne ſą chwały: iako gdyby kto przyiacielowi/ ábo nieprzyiacielowi/ niewiedząc vczynił dobrze/ tákt niegodźien chwały dobroczynności/ gdyż z przygody/ nie przez ſie/ vczynił dobroczynność. A przeto grzech z niewiadomości vczyniony/ nagány mieć nie może: á ieſli nie może mieć nagány/ nie ieſt grzechem.

Przeciwko niewiadomości/ iż nie wymawia z grzechu/ takie mogą być dowody. 1. Grzech z grzechu nie wymawia: ale ſámá niewiadomość grzech ieſt: bo niewiedźieć co przyſtoi ná świecie czynić/ niedbałego y złego ieſt. Przeto niewiadomość nie wymawia z grzechu. 2. Gnuſność/ oſpałość/ niedbałſtwo/ niewymawia z grzechu: ale za gnuſnością/ oſpałością/ niedbałſtwẽ/ niewiadomość pochodźi. A tak niewiádomość nie może wymawiać z grzechu. 3. Gdźieby niewiadomość wymawiała z grzechu/ wſſyſcy źli wymawialiby ſie ſłuſſnie niewiadomością: iako pijany ſłuſſnieby ſie wymawiał/ iż pijany niewiedźiał co czyni. Zboyca wymawiałby ſie/ iż tak chciwością cudzych pieniędzy był zaſlepiony/ że niewiedźiał co vczynił. Ale tacy nie mogą ſie ſłuſſnie wymawiać ſwoich złych vczynkow. Dla czego niewiadomość nie

wymawia

4. wymawia z grzechu. 4. Omyłka niegodna ieſt przeyźrzenia/ y nie wymawia w grzechu/ zwłaſcza ſzkodliwa: ale niewiadomoſć ieſt nieiaka omyłká/ bo dla niewiadomoſci zwykliſmy ſie omylać: tedyć niewiadomoſć nie wymawia z grzechu. 5. Czego człowiek nie powinien/ w tym ma wymowke: Ale człowiek powinien wiedzieć y vmieć/ co ma czynic/ czego niechać. Zá czym idzie/ iż w niewiadomoſci vczynku wymowki niemáſz: ponieważ człowiek powinien wiedzieć co ma czynić.

5.

Niewiá. domoſć troiáka.

Abyſmy mogli rozeznáć w tey watpliwoſci prawde/ to położe. Niewiadomoſć troiaka ieſt. Przyrodzona iaka ieſt w dzieciach/ y w niewolnikach z przyrodzenia. Zabronna/iaka w tych bywa/ktorÿ Tyrannowiebronia czego wiedzieć nauk ſie vczyć/ wiary/ dobrych w religiey poſtępkow. Nayduią ſie tacy Panowie/ co poddanym ſwoim bronią do Katholickiego Kościoła chodzić/ vczyć ſie prawoy. Także też w Turcech ludzie Tyrańſtwem ścisnieni/ pragną/ ale nie mogą dla zakazu/ nauczyć ſie wiary. Trzecia niewiadomoſć gruba y oſpała: tych ktorzy niechcą wiedzieć/ choćby mogli.

Niewiá. domoſć z czeſo bywa.

Taca niewiadomoſć gruba/ naydzie ſie w prożnuiących/ dla oſpałoſci y gnuſnoſci: w pyſznych/dla chełpliwoſci/ ktorzy mniemaią/ żeby wſzytkie rozumy poiedli: w deſperaćiech/ dla złoſci ſczyrey/ ktorzy zwykli mowić: niechcę ia za Papieżem iść/ niechcę ſie ſpowiadać/ niechcę wiedzieć/ co dobrze/ co źle/ niechcę ſłuchać nauk Papieſkich. ić.

Niewiá. domoſci.

Niewiadomoſć też zależy/ abo na powſzechności/ abo na ſczegulności. Powſzechności niewiadomoſć ieſt gdy ktoniewie co przyſtoi czynic: niewiadomoſc ſczegulności w okolicznościach zależy w vczynku: ktore ſą/ kto/ co/ czym/ gdźie/ kiedy/ dla czego czyni.

Rozſtrzygnienie wyżſ.

Do rzeczy przyſtępuiąc/ ták mowię: Niewiadomoſć powſzewności nie wymawia z grzechu/ gdyż tá przynależy do rady/z ktorey do vczynku przychodzimy: iako gdyby kto tak z ſobą rozbierał. Wſzelakiey rzeczy mamy ſie dźierżeć/ ktora ſie z cnotą zgadza: pobrać cudze pieniądze/z cnotą ſie zgadza: tedyć tego ſie mamy dźierżeć. Abo wſzelkiey rzeczy mamy ſie chwytać/ ktora ieſt luba. Ale zemſta nad nieprzyiacielem ieſt luba: tedyć ſie iey mamy chwytać. Tu ieſt niewiadomoſć powſzechności/ ktora nie wymawia w grzechu. Bo vmieiętnością w powſzechnych rzeczach opatrzeni/ mamy przyſtępować do czynienia czego. Niewiadomoſć ſczegulnych okoliczności/ wymawia od grzechu: ponieważ czym niechcący vczynek/ iakoſmy wyżſzey powiedzieli. Gdy kto niewie/ dla czego co czyni/ nawięcey koniec wymawia/ gdy ſie co ſtanie/ o czym nie myśliliſmy/ koniec mamy nawięcey vważać/ w ktorym ieſt y porußenie/ y odpoczynek: porußenie/ bo nas wzrußa do czynienia: odpoczynek/ iż zamyka wßelaki vczynek z radoſcią.

Jeſli ſie obeyźrzym ná pierwßy rozdźiał niewiadomoſci/ tak rzecz mamy rozſądzić. Przyrodzona niewiadomoſć y zabronna/ wymawia z grzechu: gruba ieſcze obćiąża grzech: mierzkac by miała wymowić z grzechu. Dla czego pánu/ gdy co złego zbroią/ dwoie karanie zaſłużyli: iedno dla pánáſtwa: drugie dla niewiadomego w pánáſtwie vczynku: Ale iż w piwie/ abo w chmielu ieſt iad/ głupia rzecz ieſt niewiedzieć/ ale y w ſámey niewiadomoſci złoſci nie poczuć/ więtße źle ieſt. Człowiek bowiem ſie narodźił/ áby rozumne y vmieiętnie ſie na świecie ſprawował/ nie bydlęco.

Dowodow zbicie.

Na dowody niżey położone/ taki odpor dáie. Na 1. Niewiadomość ieſt grzech: niewiadomoſć gruba/ kiedy kto nie ſtara ſie wiedzieć/ choćby mogł wiedzieć. Na 2. Za gnuſnością niewiadomość idzie: Prawda ieſt: ale też może być niewiadomość z omyłki/ z błędu: taka wymawia od grzechu. Na przykład: Ktoby cudzego ſługę zabił namyślnie/ winien mężoboyſtwa: ale ktoby zabił w igrzyſku/ na polu/ gdźie ludźie zwykli ciſkać kámienie/ przechodzącego ſie/ vſtáie mężoboyſtwo. Dźiecię/ abo ßalony/ gdyby człowieka zabił/ nie podpadaią pod mężoboyſtwo: bo dźiecięcia broni niewinność rady: ßalonego nieſczęſna przygoda. Na 3. Omyłka niegodna ieſt przeźrzenia: prawda ieſt/ gdźie za nią żal nie poydzie: ale omyłka/ ktora po ſobie ma żal/ godna ieſt pożałowánia y przeyźrzenia. Na 4. Powinien człowiek wiedzieć co przyſtoi powſzechnie: ale poiedynko-

1.

2.

3.

4.

wnie áby

wnie/ aby wszytko wiedział/ nie może to być. Dla czego iest przysłowie: Koń na czterech nogach/ a przecie się potknie: także też człowiek musi swe omyłki mieć/ zwłaszcza w rzeczach poiedynkowych.

Jeśli się dzieie dobrowolnie/ co się z gniewu/ ábo z namiętności iákiey zstánie.

Gniew niechcącego czyni. 1.

NJemała iest wątpliwość/ ieśli co się dźieie z gniewu/ z żądze/ y z namiętności iákiey/ chcąc y dobrowolnie się zstánie. Plato w rozmowie o Práwiech/ ták trzymał: iż vczynki z gniewu vczynione/ śrzednie są między chcącemi y niechcącemi. Ten/ powiada/ ktory chowa gniew/ á nie zaraz zábie/ mężoboycy iest podobien chcącemu: ale kto bez rozmysłu z zapalczywości zábie/ podobny iest niechcącemu mężoboycy: iednak nie iest zgoła mężoboycą. 2. 2. Co też się dáie znáć z tey miary/ iż pierwsze wzrußenia/ nie są w náßey mocy: dla czego co się dźieie przez wzrußenie pierwsze/ nie dźieie się dobrowolnie: bo taki iest początek/ ábo przyczyná vczynku/ táki iest sam vczynek. 3. Jeśli Aristoteles/ co się dźieie przez niewiádomość a obaczywßy zły vczynek ten co źle zbroił/ nie żałuie: nie rozumie/ áby táki vczynek był dobrowolny y poniewolny/ ále śrzedni: tedyć też co się dźieie z gniewu/ ábo zá iáką namiętnością/ musiemy wyznáć/ że się nie dźieie dobrowolnie y poniewolnie/ ale śrzednie: ponieważ gwałtowną namiętnością zaślepieni/ niewiemy co czyniemy. Także też co się dźieie z niewiádomości/ a potym żal przychodźi/ to się niechcąc dźieie/ według nauki Aristotelesowey: tedyć też co się będźie dźiáć z gniewu/ ábo z iákiey gwałtowney namiętności/ nie będźie chcący vczynek. 4. Często się to trafia/ iż wola y rozum odrywa nas od iákiego vczynku: á namiętność ciągnie y przymuśa: w ten czás mowiemy: Bych mógł to ná sobie przewieść/ byłoby dobrze: Widze iá co lepßego/ ale muśę iść zá gorßym. Gdy tedy w ten czás nie czyniemy z báczeniem/ nie czyniemy iáko ludźie/ ale bydlęcą: częścią nie dobrowolnie/ ále z musu czyniemy. To też się pokázuie w iednániu ludzkiem: bo gdy osądźiemy obrazę niechcącego/ iáko ludźi poiednamy. 5. Gdy się iáka namiętnością zapalemy/ tám ábo rozum nic nie czyni/ ábo zniewolon bywa/ ábo rządźi. w pierwßym y w wtorym postánowieniu niewolnicy iesteśmy: w trzećim mamy nieiáki kształt wolności/ iednákże nie vżywamy práwego vmysłu pokoiu/ ieszcze práwie wolni nie iesteśmy. Ponieważ namiętności zaślepiáią rozum/ pánuią nád námi/ przymuśáią nas iákoby szpetanych: zá tym pozdźie/ iż te vczynki nie są dobrowolne/ ktore się dźieią/ zá iáką wielką namiętnością. Co ś. Páwel mowił: Widzę inße práwo w członkach moich/ opiráiące się rozumowi memu/ y niewolące mnie w grzechu.

Do Rzymianow w Rozdź. 7.

Namiętność czyni chcącego. 1.

Z drugiey strony Aristoteles w Rozdźiale pierwßym mowi: Podobno nie dobrze sądźiemy/ te vczynki być chcące/ ktore się dźieią z gniewu/ ábo z żądzey: Bo gdźieby niechcące były/ tedyby żadne bydlę/ ani dźieci/ nic dobrowolnie nie czyniły: gdyż bydlęta/ y dźieci/ namiętności rządzą. 2. Jeśli poczciwe vczynki/ ktore się dźieią z namiętności/ dobrowolnie się dźieią: tedyć też nie poczciwe zstáią się dobrowolnie: gdyż iednáki iest sposob przeciwnych rzeczy. 3. Co pochodźi od dobrego báczenia godnego chwały/ nie dźieie się poniewolnie; przeto niektore rzeczy/ ktore z gniewu ábo z żądze się dźieią/ nie bywáią przymuśone. Bo niektore rzeczy z gniewu y z namiętności/ godne są chwały: gdyż dla pewnych/ przyczyn trzeba się gniewać: trzeba pragnąć zdrowia. &c. 4. Niechcący vczynek iest nie miły/ á chcący miły: ale niektore vczynki z namiętności vczynione są miłe: tedyć są chcące. 5. Vczynki z wnętrzney przyczyny vczynione/ nie mogą być poniewolne: ale dobre y złe/ práwy z wnętrzney przyczyny pochodzą/ od władze rozumney/ od władze pożądliwey/ od władze gniewliwey. A ták vczynki dobre y złe/ dobrowolne będą/ nie poniewolne. co się też pokázać może z opisánia dobrowolnego vczynku. Bo dobrowolnie ludźie czynią/ gdy co czynią przez gwałtu/ y przez niewiádomości. Ale namiętności nie dźieią się żadnym z tych sposobem. A ieśli się trafi iáka niewiádomość w vczynku/ vczynek będźie niechcący/ nie dla namiętności/ przez ktorą się zstał/ ale dla niewiádomości oney.

2. 3. 4. 5.

Inßa z gniewu czynić/ inßa gniewliwie.

Abyśmy mogli co pewnego na ten spor powiedźieć/ naprzod to położemy/ iż inßa iest rzecz/ gdy kto gniewliwy/ miłośćią/ abo inßą namiętnośćią zápalony co vczyni: á inßa przez gniew/ miłość/ namiętność co czyni: Gdy gniewliwy kto co czyni/ iest coś więtßego/ niżli gdy przez gniew czyni: bo gnieliwy człowiek może wiele rzeczy czynić rostropnie y z baczeniem: á przez gniew nie może.

Dobrowolnie dwoiáko rozumieć.

Druga rzecz kłade/ iż Aristoteles to słowo/ dobrowolnie/ przestrzeniey bierze/ ile śie dźieli od przymußonego/ y przez niewiádomość vczynionego vczynku: a vważał go w pierwßey y przednieyßey przyczynie spráwy: iaka iest władza domysłu y żądze: dla czego bydleta y dźieći powiedał/ czynią dobrowolnie. Plato záś ściskley rozumiał vczynek dobrowolny; nie tylko ile śie dźieli od przymußonego/ y przez niewiadomość vczynionego: ale też ile śie dźieie od źrzodła zaślepionego. Zgoła dobrowolnie rozumiał w baczeniu wolnym/ nie zaślepionym/ y zniewolonym: dla czego też powiedał/ iż dźieći y bydło/ nic nie czynią dobrowolnie.

Rozwiązánie trudności.

Mowię tedy/ iż o dobrowolnym vczynku lepiey trzyma Aristoteles: dla tego/ iż namiętność iest wnętrzna czynienia przyczyna/ nie przymußona zwierzchu/ ani niewiadomośćią rzeczy poiedynkowych zaślepiona. Druga/ iż skłonni iesteśmy gwałtowne namiętności hámować/ y możemy śie przyzwyczaić/ abyśmy śie gwałtownie nie wzrußali: á to możem czynić mile y z roskoßą. To też prawdá/ iż dobrowolne vczynki nie iednakie są: dobrowolne práwie/ drugie nie práwie: dla czego też iedne więcey są godne przeyźrzenia niż drugie. Przepuszczenia są godne vczynki/ ktore nie tylko gniewliwy/ ale y ktore kto przez gniew czyni/ gdy za tym pochodźi żałowanie.

Odpowiedź ná dowody.

Ná dowody wprzod położone odpowiádam. Ná 2. Ná to/ iż pierwße wzrußenia nie są w naßey mocy/ mowię/ iż w naßey mocy iest miárkowáć namiętności gwałtowne/ y nie dáć śie im wzrußáć nazbyt. Jeśli śie damy pod moc namiętnośćiom/ my sámi sobie iesteśmy winni. Ná 3. Co śie też mowiło/ iż czynić przez niewiadomość/ gdy zá tym idźie żałowanie/ iest czynić niechcący: tákże też czynić przez gniew/ gdy zá tym idźie żal/ iest czynić niechcąc. Ná to mowię/ iż nie iednaki iest sposob z niewiedzenia okoliczności spraw y z namiętności czynić Gdy co czyniemy z gniewu/ wßytkie okoliczności mogą nam być wiadome: ani żaden nas gwałt do tego zwierzchu nieprzymußa: ale gdy co czyniemy z niewiadomości/ tam iest niewiedzenie okoliczności spraw. Ná 4. Wola y rozum odrywa nas od złe°/ namiętność przymußa. Ná to odpowiádam: Nie to iest dobrowolny vczynek/ ktory śie dźieie przez baczenie y rozum: ale to ktory śie dźieie przez przyczynę wnętrzną/ nie przymußoną/ ani niewiadomośćią okoliczności zasłonioną. Zprzećiwia śie wola smysłom y rozumowi/ podbiia rozum pod swą moc: iednak dla tego człowiek nie ma być osądzon niechcącym. W iednaniu niezgod skłádánie na gniew/ abo na iaką namiętność/ przystoyne iest: gdyż przez to okázuią ludźie/ że obráźili przyiaćiela/ ale krzywdy nie vczynili. Obráźili iako bydleta: obrażáią daiąc śie w moc gniewowi/ ale nie iako ludźie: Bydlę obráźić może/ ale krzywdy vczynić nie może. Jnßa iest rzecz z namysłu/ ze złości sczerey vczynić: inßa namiętnośćią iaką zapalon będąc vczynić/ y mnieyßa: Przeto ten kto obráźił/ vczynek swoy sczupląc/ vćieka śie do mnieyßey rzeczy.

Jeśli dobrowolnie czynić przynależy bydletom/ czyli sámemu człowiekowi.

Człowiek sam dobrowolnie czyni.

TV weźmiem przed śie piękną wątpliwość/ ieśli sámemu człowiekowi/ czyli bydletom też czynić należy dobrowolnie. Z obu stron mogą być dowody. Naprzod/ iż dobrowolnie czynić/ tylko sámemu człowiekowi przynależy tak śie pokazać może. 1. Dobrowolnie czynić/ iest czynić z vmieiętnośćią: ale vmieiętność tylko sáme° człowiekowi przynależy: tedyć dobrowolnie czynić/ sámemu służy człowiekowi. 2. Wybor tylko sáme° człowiekowi przynależy/ gdy vpatrza sposoby do przyßćia do końcá: ale z wyborem czynić/ iest dobrowolnie czynić: A tak dobrowolnie czynić/ tylko sámemu należy człowiekowi. 3. Radźić o czym y namyślać śie/ sámemu przynależy człowiekowi:

1.

2.

3.

wiekowi: ale dobrowolne czynienie bywá z rádą y z namyślem. Przeto dobrowolnie czynić / tylko człowiekowi służy.

4. Wolność y wola / człowiekowi tylko przynależy: ale dobrowolne czynienie iest z woley y z wolności: tedyć dobrowolnie czynić tylko człowiekowi należy.

5. Chwalá człowiekowi samemu służy. 5. Dobrowolnie czynić przynależy do vczynków godnych chwały / ábo nagany / nagrody / abo karánia: ale chwała pogana / nagroda / y karánie / tylko sámemu człowiekowi służy. A przeto dobrowolnie czynić / sámemu tylko należy człowiekowi. Dla czego prawodawcy pilnie opisuią dobrowolne y ponniewolne vczynki / aby wiedźieli / kto chwały / kto przygany / kto nagrody / kto karania godzien.

Ji bydlętá dobrowolnie y ponniewolnie czynią. 1. 2. 3. 4. 5.

Z drugiey strony mowiemy / iż bydlętá wiele czynią dobrowolnie / wiele ponniewolnie. 1. Jáko koń bez vzdy y pętá / po łące dobrowolnie sobie chodźi: ale gdy nań chłop wśiedźie / munsztuk w gębę wprawiwszy / musi iść ponniewolu / gdźie chłop chce / nie gdźie koń. 2. Przeciwne rzeczy mogą się naydować w iedney rzeczy: ale czynić co przez mus / naydzie się w bydlętach: A tak czynić też co dobrowolnie / naydzie się w bydlętach. 3. Bydlętá máią vmiętętność czynienia / boby inaczey nie mogły postąpić w vczynkách swych: tedyć w bydlętach naydzie się dobrowolność: gdyż na vmiętętności dobrowolny / á na niewiadomości niechcący vczynek záleży. 4. Kto ma moc czynienia / á czyni ábo nie vczyni / ten dobrowolnie czynić może: Ale bydlętá máią moc czynienia czego / y czynią wedle swego vpodobánia: iáko pies widząc ßtukę mięsá / może ią porwać ábo niechać: tedyć bydlętom przynależy dobrowolnie czynić. 5. Arystoteles w Rozdźiale 1. powiedźiał być niektrzeczy / ktoby mniemał / aby dźieci y bydlętá nie czyniły dobrowolnie. A ták dobrowolnie czynić / przynależy też do bydląt.

Dobrowolność trzoiáka.

Abyśmy tey wątpliwości rozstrzygnienie vczynili / mowię / iż dobrowolnie czynić / możem troiáko brać. Pierwszym sposobem z nátury / bez znánia rzeczy: iáko-kolwiek dobrowolnie ná dół vpadá / chocby mu też nikt do tegó nie pomagał. Wtorym sposobem z naturry tákże / ale ze znaniem rzeczy. Znánie to / ábo vmiętętność / dwoiáke iest: iedno bydlętom: drugie ludźiom rozumnym przynależące. Zkąd się okázuie trzy stopnie dobrowolnego vczynku: Pierwszy przynależy rzeczom bezdusznym / przez niektáke podobieństwo: Wtory przynależy bydlętom / przez znánie smysłowe: trzeći doskonały / przynależy ludźiom / przez znánie rozumne. Jeśli tedy własnie bierzemy dobrowolny vczynek / sámemu człowiekowi przynależy: dla tego / iż dobrowolnie czynić / musi mieć rozumu bácznie / doskonałe znánie: á rozum / wolność / wola / sámemu przynależą człowiekowi. Ale ieśli dobrowolny vczynek przestrzeniey wezniem / wtorym sposobem / przynależeć może bydlętom: a trzecim do bezdusznych rzeczy / choć mdło / może się ściągać.

Rozwiązánie wątpliwości.

Jáko dobre y piękne do siebie ciągną ludzie.

TRáfia się to często / iż dobre y piękne tak nas wzbudzą do siebie / że nie możemy się od niego odiąć: dla czego słusznie kto może wątpić / ieśli do dobrego y pięknego / gwałtem bywámy przymusáni / czyli dobrowolnie się go chwytamy. O czym Akádemicy tak trzymali. Chęć dobrego zgoła iest wedlug przyrodzenia: dla czego wszytkie rzeczy / choć nie máią żadnego znánia / prágną záwżdy dobrego. Abowiem prágniemy y chcemy / przychodźi ze wnętrza y wewnątrz nas do czego cisnie. Chęć zás pięknego inaczey mamy rozumieć / ma bowiem coś w sobie przymuszáiącego / ile ám wszytkim przynależy / ani zewnątrz pobudza / ale ma w sobie znánie rzeczy / y podźiwienie. Przeto też miłość pospolicie zowiemy ßalono / iż nas gładkość vwodźi do miłowánia: im się więcey przypatrzuiemy gładkości / tym więcey chęć do mey mámy / y kto się w miłość wdaie / przestáć nie może / vspokoiony być nie może / prawie iákoby ßalał.

Akádemikow mniemánie o pięknym.

Szalona miłość czema.

Gładkość nie przymusza do siebie.

Aristoteles zás w Rozdźiale 1. iáśnie przeciwko temu mowi. Co ieśliby kto rzekł: iż wdzięczne rzeczy są przymuszáiące (iż mogą przymusić / będąc zwierzchnie) tym sposobem: będą przymuszáiące wszytkie rzeczy piękne / wdzięczne / gładkie / dobre: gdyż wszytkie rzeczy na świecie / dla tych co czynią. Którzy z musu y niechcąc czynią / przykrość máią: ale kto

rzy pieknośćią/ gładkośćią/ wdzięcznośćią/ do czynienia bywáią przymuſzeni/ z roſkoſzą y z rádośćią czynią. Śmieſzna tedyby rzecz była/ ſkárżyć ſie na rzeczy zewierzchnie/ nie ná ſámego ſiebie/ ktory ſie im odiąć nie może/ y ktory ſie tákim rzeczom dáie wwodzić.

Chęć troiáka. Do tego/ abyſmy co pewnego mieli: bierzem ono coſmy wyżſzey powiedzieli: iż chęć abo pragnienie troiakie ieſt: przyrodzone oprocz znánia: ſmyſłowe/ rozumne. Zkąd rzecz przymuſzona/ ktora ieſt przeciwna dobrowolney/ dwoiáka ieſt: przymuſzona chęćią przyrodzoną: y przymuſzona znániem/ ábo ſmyſłowym ábo rozumnym.

Rozſądek trudności Chęć dobrego ábo dobrey rzeczy/ ieſt wiecey przyrodzona/ y nie potrzebuie znánia/ gdyż wſzytkie rzeczy choć żadnego znánia nie máią z przyrodzenia pragną dobrego. Chęć zás gładkiego/ pięknego/ potrzebuie znánia/ przez ktoreg nie może być. Tákie tedy rzeczy/ to ieſt dobre y piękne/ ſą przymuſzáiące/ iednák nie właſnie/ ale według podobieńſtwá/ ile zwierzchnie ſie im odiąć nie możemy. Bo nie możemy tego niechcieć/ co ma w ſobie doſkonáłość/ iáko zdrowie/ żyć ná świecie/ wmieć wiele/ ſzcześćie mieć/ y tym podobne rzeczy: owſzem rádzi nierádzi muſimy o nie obác z przyrodzenia. Chęć dobrego wiecey ieſt z przymuſzenia tákiego/ niżli chęć pięknęg: iż nie tylko ieſt zwierzchnia rzecz/ ktora człowieckа ruſza/ ale iż rychley ſie wſtrzymamy od pięknego/ niż od dobrego. Chęć też dobrego pospolitſa ieſt/ gdyż y nieme rzeczy/ y bezdußne do dobrego ſie máią/ niżli chęć pięknego ktora znania potrzebuie.

Chęć dobrego pospolita ieſt. Zámykáiąc tedy rzecz mowiemy: chęć dobrego ſpolitſa/ y pospolitſa ieſt: á chęć pięknęg mniey pospolita: chęć dobreg niepotrzebuie znania: á chęć pięknęg potrzebuie: chęć pięknego daleko wiecey może ſie odmieniać za zwyczáiem/ á niżli chęć dobrego. To też wiedzieć trzeba/ iż nie ſmyſł/ ale rozum prawdziwego/ pięknego/ ieſt ſędzią: bezrumne zwierzętá pięknego/ ile piękne ieſt/ ábo nieznáią/ ábo coś mdło y ſłabo. Dla tego rozum powietſzey czeſći/ czyni chęć pięknego/ obiáśnia go/ y kieruie do niego.

Gładkośći ſędźią rozum.

Jeſli w Rzemieſłách bywa namyſł y rádá.

Spráwowánie nie ieſt w rzemieſłách. IEſli Rzemieſlnik w wyrobieniu ſwoich ſztuk/ vżywa namyſłu y rády/ nie iednako o tym powiadał Ariſtoteles. Podczás twierdżił/ iáko w Rozdż. 3. w kśięgách 3. O tych rzeczách (mowi) rádźiemy/ ktore ſpráwuiemy/ y ktore ſą w náßey mocy. ꝛc. Spráwowánie nie przynależy do Rzemieſł/ ále wyrobienie: dla tego/ iż rádá y namyſł końcy ſie wyborem/ á wybor bywa w odpráwowániu ſpráw potocznych nie w czynieniu/ y w wyrobieniu iákiey roboty.

W vmieiętnośćiach nie máß rády. Przeciwko temu nayduie ſie mieyſce/ w kśięgách 3. gdźie ták mowi. Wßyſcy ludźie o tym ſie rádzą/ co máią ſámi ſpráwować/ y w vmieiętnośćiach pewnych niemaß rády: Bo iáko piſáć litery nie rádźiemy ſie: ále o tym/ iż choć co z náßego ſpráwowánia pochodźi/ nie iednáko bywa/ iáko w tych rzemieſłách/ ktore do lekárſtw/ ábo do goſpodárſtwá należą. Widźiem też to pewnie/ iż flißnicy/ żeglárze/ hetmani/ Lekárze/ w wątpliwych rzeczách rády vżywáią.

Rádá báwi ſie około ſpraw. Rozſtrzygáiąc te wątpliwość mowie: iż rada w ſpráwách ludzkich potocznych záleży/ iáko w máteriey właſney: náprzod dla niepewności ich/ y rozmáitoſci ſcupotę dla wyboru/ ktory ieſt końcem rády: potrzećie/ iż rádá y namyſł właſnie przynależą w narzędźiech do nawyżßego dobrá przyßćia: á nawyżße dobro ná ſpráwách dobrych należy. Przeto rádá y namyſł/ przednie/ y właſnym obyczáiem/ przynależy do ſpráw ludzkich. Wtorym obyczáiem y poſlednim/ rádá y namyſł bywa w rzeczách przynależących do rzemieſł/ gdy niepewne ſą/ y nie iednáko ſie dźieią.

Rzemieſłá pewne y nie pewne. Druga/ Rzemieſłá ſą dwoiákie/ iedne pewne/ ktore iednákim ſpoſobem poſtępuią: drugie niepewne/ względem rzeczy/ około ktorey ſie báwi/ iáko ieſt Lekárſka náuká. Hetmáńſkie Rzemieſło/ żeglárſtie. ꝛc.

Rzemieſlnikow rożność. Przydam do tego: iż rzemieſlnicy ſą dwoiáci/ biegli/ y nie biegli. Biegli w rzemieſłách pewnych/ nie rádzą ſie ani namyſláią. Niebiegli/ ták w pewnych/ iáko y w niepewnych rzemieſłách/ potrzebuią rády/ nie względem rzemieſłá/ ale względem niedoſkonáłości ſwoiey. Ná przeciwny dowod ták możeß odpowiedźieć/ iż rádá bawi ſie tylko w odpráwo-

wániu

wániu ſpraw ludzkich potocznych/ iáko w przednieyßey máteriey/ iednák może też być w czynieniu y w robieniu ßtuk rozmáitych.

Jeſli rádá y namyſł/ w vmieietnośćiách máią mieyſce.

Spráwowánie co ieſt.

IAko inße ieſt ſpráwowánie/ inße czynienie/ inße vmienie: ták też rozmáićie w tych rada bywa. Z ſpráwowánia nic nie pochodzi/ coby mogło być widziano: iáko gdy kto śpiewa/ nic po onym śpiewániu nie zoſtáie. Z czynienia czyn pochodzi/ iáko gdy rzemieſlnik czyni piec/ z oney roboty piec zoſtáie: gdy ćieśla ćießе drzewo/ z onego ćioßania zoſtáie budynek iáki. Z vmienia dáleko mniey pochodzi/ coby widziano być miáło. Do rzeczy przyſtępuiąc w vmieietnośćiách/ nie náyduie ſie rádá y namyſł: iż vmieietnośći ſą pewne/ nieodmienne: á rzeczy pewne y nieodmienne nie ſą w náßey mocy/ o ktorychby miáłá być rádá.

Czynienie co.

Vmienie.

Z drugiey ſtrony/ iż w vmieietnośćiách rzeczy przyrodzonych/ w Máthemátyce rada bywa/ y w Philozophiey: Ariſtoteles mowi. Więcey ma rádá mieyſcá w rzemieſlech/ niżli w vmieietnośćiách. Gdy ták mowi/ iáſnie dáie znáć/ iż y w vmieietnośćiách rádá bywa/ ácz więcey w rzemieſłách.

Rádá dwoiáko ſie rozumie.

Aby ſie co pewnego powiedźiáło ná tę wątpliwość/ mamy wiedźieć/ iż rádá y namyſł dwoiáko ſie może rozumieć. Naprzod przeſtrono/ ile w ſobie zámyka wynáydowánie: á tym ſpoſobem rádá/ miáſto wynáydowánia: á wźięta ma mieyſce w vmieietnośćiách/ gdyż w nich wynáyduiemy pierwße przyczyny/ y bliżkie właſności y przypadki/ ábyſmy pewnie vmieli. Drugim ſpoſobem rádá może ſie bráć śćiſkło: gdyż káżdy/ kto wynáyduie/ rádźi ſie; ále nie káżdy kto ſie rádźi/ wynáyduie. Pierwßym ſpoſobem rádá náyduie ſie w vmieietnośćiách/ wtorym nie. Bo to co vmiemy/ pewnie iuż ſie ináczey odmienić nie może: á o czym rádá bywa/ może ſie odmienić. Jeſli bierzem rádę przeſtrono: dwiemá ſpoſobámi może ſie náydowáć w vmieietnośćiách. Naprzod/ iż iedney rzeczy możem dowieść/ przez wiele dowow y przyczyn: przeto zwykliſmy ſie rádźić/ ktory dowod ieſt náważnieyßy/ y ten wybráć. Potym/ gdy w vmieietnośćiách rożne mniemánia tráfiáią ſie/ ktore ſą wątpliwe/ kiedy z obu ſtron dowody ſą ważne/ rádźiem ſie/ ktore ieſt prawdźiwße/ y ktorą ſtronę nád drugą przełożyć. Mowię tedy/ iż rádá ábo namyſł/ iáko we właſney ſwoiey máteryey/ náyduią ſie w przynależących rzeczách do ſpráwowánia: wtorym ſpoſobem náyduią ſie w rzemieſłách: trzećim/ w vmieietnośćiách iákoby z przyłáiá/ nie właſnym ſpoſobem.

Rozwiązánie węzłá.

Zámknienie.

Jeſli niepohámowány z wyborem ſpráwuie ſie.

Do Rozd. 2.

Niepohámowány nie ma wyboru.

IEſli niepohámowány z wyborem ſie ſpráwuie/ czyli nie/ o tym wątpić możemy. Że ſie nie ſpráwuie z wyborem/ iáſnie Ariſtoteles w Rozdźiale 2. mowi: 1. Niepohámowány od żądze porußony ſpráwuie ſie/ ále nie z wyborem. 2. Przyczyná tego ieſt/ iż widzi co lepßego/ y to w rádźie pochwala/ iednák zá gorßym ſie vdáie. Druga: wybor ieſt wybieráć lepße z kilku dobrych rzeczy: ále niepohámowány co gorßego wybiera/ dogadzáiąc ſwey woli: tedyć niepohámowány nie ſpráwuie ſie z wyborem. 3. Sámo ſłowo wykłáda/ co ieſt niepohámowány/ iż we złym hámowáć y powśćiągnąć ſie nie może. A kto ſie vdáie zá złym/ wyboru w rzeczách nie ma. A ták niepohámowány nie ſpráwuie ſie z wyborem. 4. Wybor idźie zá rozumem y rozſądkiem: ále niepohámowány rozumu niechce ſłucháć: tedyć też nie náśláduie wyboru. 5. Widząc kto lepße/ á zá złym idźie/ nie vżywa wyboru: gdyż wybor lepßego ieſt. Ale niepohámowány widźi co lepßego/ á zá złym idźie: dla czego niepohámowány nie vżywa wyboru.

1. 2. 3. 4. 5.

Niepohámowány ma wybor.

Z drugiey ſtrony niepohámowány zda ſie ſpráwowáć wyborem. iż dobrowolnie wßytko czyni. 2. Kogo winuiemy/ karzemy w złych poſtępkách/ ten vżywa wyboru: wina bowiem wybieráiącemu należy. Ale niepohámowánego winuiemy/ y karzemy go w iego poſtępkách. A ták niepohámowány wyboru vżywa. 3. Spráwowánie ſie zależy ná ſpráwowániu obyczáynym/ ábo ná ſpráwách obyczáynych: ſpraw obyczáynych początek ieſt wybor; gdy ten ták złączony

1. 2. 3.

ieſt z cnotą/ że z niego wiecey/ niżli z ſamych ſpraw/ możemy ſądźić o obyczáiách. 4. Stąd ſie też może pokázać/ iż niepohámowány gdy co czyni/ pomiekąd z rozumem iákiem czyni/ choć nie dobrego vżywa rozumu: gdyż czynienie ono dla iákiego końcá ieſt dobrego: ieſli z rozumem ſie ſpráwuie/ y dla końcá: tedyć muſi vżywać wyboru. 5. We wßytkich ſpráwách/ pierwey rádá/ potym wybor náſtępuie: ale niepohámowány do pewnych ſpraw ſie przywięzuie: tedyć te z rádą y z wyborem ſpráwuie.

4.

5.

Niepohámowánego dwoiáki wybor.

Ná to mowię/ iż niepohámowány ma dwoiáki wybor/ ieden z rozumem y z rozſądkiem: á drugi ſmyſłow/ do żądze przynależący; iáki maią wybor beſtye: iáko/ koń woli owies niżli ſieczkę: dźiecię woli iábłko niżli trzaſkę. Pierwßy wybor właſnie ieſt ludzki: wtory do bydląt przynależy.

Rozſądek wątpliwoſći.

Niepohámowány tedy/ nie ſpráwuie ſie wyborem ludzkim/ y pierwßym: ale wyborem wtorym zwierząt niemych. Bo choć co lepßego widzi/ á zá gorßym od żądze zwiedźiony idźie/ nie náśladuie rozumu práwego: gdyż práwy rozum/ będąc pánem żądzey/ ma mieć pod ſwą mocą żądzą/ roſkázować iey/ aby tak czyniła/ co on lepßego widzi: ále widźieć co lepßego/ á zá gorßym ſie vdać/ nie ieſt to właſny rozum/ ale zhołdowány od żądze. Jeſli tedy niepohámowany práwego rozumu nie ma: tedyć też nie ſpráwuie ſie práwym rozumem y wyborem/ ále bydlęcym. Mowię tedy/ iż niepohámowany wybiera/ ale nie z rozumem; gdyż rozum dobry w widzeniu czego lepßego/ odkłáda na ſtronę gorße.

Ná dowody odpor.

Ná przeciwne dowody ták odpowiádam. Niepohámowany choć dobrowolnie czyni/ nie idźie zá tỹ/ aby ſie miáł wyborem ſpráwować. Dobrowolnie czyni/ iż go nie przymußáią: á mogłby wybráć co dobrym rozumiem vrádźił/ wßákże nie vczyni/ dla czego godźien karánia. Abowiem wina pada ná wybieráiącego/ ábo ná źle wybieráiącego/ ábo ná tego/ ktory widząc co lepßego/ nie puſcza ſie zá lepßym/ mogąc go wybráć. Wybor też ieſt przyczyną y początkiem ſpraw/ ktore do ludźi przynależą/ iákie ſą/ ktore náśláduią rozumu práwego: ale te ktore náśláduią namiętnośći/ y ſmyſłowey żądze człowieká niepohámowánego/ nie właſne ſą ſpráwy ludźiom przynależące/ ale bydłu/ ktore zá ſmyſłem ſie vdáią. A bydlętá nieme/ iż nie máią rozumu/ nie przynależą do nich ſpráwy/ y nie mogą być názwane pohámowáne/ ábo niepohámowane.

Jeſli wybor może być bez namyſłu.

Wybor z rády.

ARiſtoteles vczył/ iż wybor poſledniey ſzy ieſt/ niżli namyſł: Abowiem gdy námyślemy co lepßego y poſtánowiemy/ to wybor do ſkutku przywodźi.

Wybor bez rády

Z drugiey ſtrony w Rozdźiale 3. powiáda: iż my o iáſnych rzeczách nie námyślamy ſie/ y o tych o ktorych głupi ſie rádźi. Jeſliż o iáſnych rzeczách nie ieſt rádá: á przedśie w nich bywa wybor: tedyć może być wybor bez rády y namyſłu. Ná przykład: iáſna ieſt rzecz/ iż ieſli kto chce mądrym być/ muſi opuśćić wßyſtkie roſkoßy cieleſne/ á vczyć ſie pilno: o tym choć ſie nie rádźi/ przedśie to wybiera/ vczęnie ſie.

Odpowiedź ná wątpliwość.

Odpowiadam ná to/ iż ieſli ſie rzecz mieni/ muſi ſie też mienić to/ co zá ową rzeczą chodźi. Namyſł y wybor/ iáko we właſney rzeczy wątpliwey bywa: ale ieſli przenieśiemy namyſł y wybor do iáſnych rzeczy: namyſł w iáſney rzeczy głupiego ieſt/ y rozumu niemáiącego. Bo namyſł ieſt ſpoſob ktory w wątpliwych rzeczách czyni wiárę. Wybor zaś w iáſney rzeczy przedśie wźięciem ma być názwany niż wyborem. A ieſli wyborem zowiemy/ co ſie dźieie dla tego/ iż w ſobie to zamyſłá/ coby mu ná myśl mogł dáć.

Jeſli Anyołowie y Náturá vżywáią namyſłu y wyboru w rzeczách.

P. Bogu y Anyołom rádę przypiſuiemy.

WIemy to iuż/ iż bez rády y wyboru człowiek nie może ſie obeyść/ á bydlętá zaś mnieyßey conditiey/ namyſłu żadnego y wyboru nie máią. co o P. Bogu/ o Anyołách/ o Náturze mámy trzymáć/ nie łácno ieſt obaczyć. Czeſtokroć rádę Pánu Bogu/ czeſtokroć náturze przypiſuiemy/ czeſtokroć ich ſpráwy dziwną rádą vczymo-

ne powiá-

ne powiadamy: Pan Bog y Natura nic nie czynią prożno/ co bez rady nie może być. Galenus w księgach/ ktore napisał o vżywaniu członkow cielesnych mowi: iż natura iest we wszytkim sprawiedliwa/ wymyślna/ sztuczna/ opatrzna: ale opatrznosc nie iest przez rady: tedyć natura vżywa rady.

Nátura bez rády.

Z drugiey strony Aristoteles w księgach pewnych/ ktore napisał o przyrodzonych rzeczach/ powiada: iż Natura/ ani rozumu/ ani rady nie ma. O Anyołach y bezćielnych duchach/ ták wiemy/ iż istnosć ich/ iest sámym vmieniem/ znaniem rzeczy sczegulnych/ nie maiąc postępku/ to z tey to z owey rzeczy/ żadnego do drugiego/ nie maiąc wątpliwośći/ dla ktorych bywa rádá. Druga rada bywa dla niedostatku mądrośći y rostropnośći/ ktory nie nayduie się w Anyołach niedostatek: tedyć też nie nayduie się rádá.

Vmieiętność Anyelska.

Rádá dla niedostátku mądrośći bywa.

Rozsądek rzeczy.

Ná to odpowiádam: Jesli ráde y wybor własnie bierzem/ iáko zachowuią stan swoy/ y iáko własnie przynależą ludźiom/ pewna rzecz iest/ iż ani Naturze/ ani Anyołom nie przynależą/ iáko się okazáło: y wedle tego możem rozumieć powieść Aristotelesowe: iż nátura nie ma rady/ ani rozumu. Jesli ráde y namysł bierzemy wyniosłym sposobem/ miasto władzey wielkiey odłączoney od wszelkiey niedoskonáłośći/ przynależą Anyołom/ y naturze/ ile od nich bywa rządzoná. Abowiem wszelkie rzeczy/ máiąc w sobie zacność y wyniosłość nam przynależą/ zmieszáne z niedoskonáłośćią y niepotężnośćią: á niebieskim duchom/ bez wszelakiey niedoskonałośći przynależą. Do tego przydam/ iż nasz sposob wyrozumienia mdły/ przez nieiakie podobieństwo/ Bozkiem rzeczom przywłaszczamy. Przeto gdy co dobrego czyniem/ mowiemy pospolićie/ iż to z dobrą radą czyniemy: tákże też przypatruiąc się Bozkiem y Natury sprawom/ ktore nam wielkie podźiwienie czynią/ powiedamy: iż są vczynione wielkim namysłem y Bozką radą: y nie możem żadnym rozumem dośiąc/ iáko doskonáłą radą sprawy Boże y Natury dźieią się. Bo ták Galenus powiada: Zadney Nátury spráwy niemasz/ w ktoreyby się co Bozkiego niemiáło świecić/ okazuiąc mądrość Bozką.

Násze vmieiętność Pánu Bogu przywłaszczamy.

Jesli niebiescy duchowie rządzą Nátura.

Wątpliwośći wykład.

Opuszczáiąc o tym rożnych Philosophow mniemania głębokie/ krotko z Aristotelesá natknę/ iż Pan Bog wszytko w sobie zámyka/ wszytko wie/ wszytko vmie/ nie przez wizerunki/ iáko rozumiał Plato/ ále przez wyniosłość y zacność swoię: iáko/ kto ma złoto/ iuż iest pánem wszytkich kruszcow. A iż Pan Bog iest sámo sczere dobro/ od ktorego wszytko pochodźi/ nie zprzećiwiáiąc się iego woli/ ále iey násláduiąc: dla tego muśi to być/ áby wszytkie rzeczy záchowáły piątno y obraz tego dobrá. Abowiem dobra własna rzecz iest/ rozszerzáć się/ vdźieláć się inszym/ y dobrá insze czynić. A nie są te dobrá/ co nie máią porządku/ y ku dobremu nie są sporządzone: Jż tedy wszytkie rzeczy od dobrá pochodzą/ máią też w się włożony sposob dobrá/ przez ktory się do dobrego y swoiey doskonałośći pną.

Jesli tylko sámego końcá wola iest.

Srzodkow też chcemy.

Iż tylko chcemy/ y prágniemy końcá sámego/ twierdźi Aristoteles w Rozdź. 2. Przećiwko temu może być przećiwny dowod táki: kto prágnie y chce końcá/ zda się też chćieć nárządzonych rzeczy do końcá: tákże też kto chce nárządzonych rzeczy do końcá/ chce sámego końcá/ czego vczy Aristoteles w Rozdźiale 5. tych ksiąg/ disputuiąc przećiwko Platonowi. To też możem obaczyć z pospolitey mowy/ bo ták mowiem: chcę chodźić/ lekárstwo wziąć/ chcę się vczyć/ y ták o inszych rzeczach/ ktore śrzodki są nie końce: tedyć nie sámego końcá iest wola/ ále też rzeczy zrządzonych do końcá.

Wola rozumna/ y smysłowa.

Nie báwiąc się wiele/ ná to odpowiádam/ iż wola może się bráć/ y rozumieć przestrono/ y nie własnie/ ile się śćiąga do wszelakiego prágnienia: á nie tylko ludźiom/ ále też y bestyom przynależy: zkąd mowiemy/ iż bestye w leśie idą kędy chcą/ ptacy latáią iáko chcą/ dźieći czynią co chcą/ w tym wyrozumieniu wola/ nie tylko iest sámego końcá/ ále też śrzodkow do końcá. Możem też bráć wolą własnie y śćiskło/ ile iest sámego rozumu y myśli rozumney: w ktorym wyrozumieniu wo-

la właśnie śámego ieśt końca/á nie śrzodkow/ ktore prowadzą do końca/ chybá nie właśnie. Wybor zaś właśnie ieśt śrzodkow do końcá prowadzących.

Jeśli niepodobnych rzeczy możem chćieć.

Dla czego wola ieśt podobnych rzeczy.

ARiśtoteles powiáda/ iż wola może śię ściągáć do tych rzeczy/ ktore nie mogą być: ále wybor nie. Przyczyna tey rożnice ieśt/ iż wola ieśt tych rzeczy/ ktore śądźiemy śobie być pożyteczne/ y dobre: á takich rzeczy ieśt wiele/ ktorych nie możem dośtopić: ale wybor ieśt iuż poczęciem śpráwy/ iuż przezeń poczynamy śie mieć do końcá: á do tego tylko przyśtępuiemy czyniemá/ ktore do wykonánia ieśt podobne/ aby práca próżna nie była. Acz głupi y śáłoni ludźie/ mogą chćieć co przewyższa moc ludzką/ iednák my tu wważamy człowieká/ dobrze z przyrodzenia śnażnego/ nie zepśowánego y zachorzałego/ iáko śą śáleni. Bo gdźiebyśmy śie mieli oglądać na głupśtwo/ y śáleńśtwo ludzkie/ muśielibyśmy to pozwolić: iż też wybor ieśt w rzeczách niepodobnych: iáko byli na świecie ludźie Obrzymi/ ktorzy vśiłuiąc śwą śiłom/ chćieli do nieba wnieść/ gory na gory kładąc. Łakomi też/ aby byli bogatemu/ Alchymicka nauká chcą złoto czynić: záś piérwiéj miłośćią/ vdáią śie do czárow/ do dyáblow/ aby przedśięwźięciu śwemu/ to ieśt/ końcowi/ ktory przed śię wźięli/ dośyć vczynili/ gdyż takie śrzodki próżne śą/ y nie w naśzey mocy. O tym tedy śię mowi/ ieśli człowiek bączny może tego chćieć/ co przechodźi śiły iego.

Człowiek bączny może ią. ámá do podobnych rzecz.

Niepodobność dwoiáka/ zgołá y wedle kogo.

Odpowiádam ná to: iż co przechodźi śiły naśze/ dwoiákie może być. Abo zgołá nie może być/ iáko/ áby nieboá miáło vpáść/ áby człowiek latał w śmiertelnym ciele/ ábo śnadź może być/ iednák nie od tego/ ktory tego chce/ y prágnie. Jeśli będą pierwśzym śpośobem niepodobne rzeczy/ tych nie może chćieć żaden bączny y zdrowy na rozumie. Bo człowiek na rozumie zdrowy/ ma wolą zgodną z Bożą wolą/ y natury: y kto takich rzeczy prágnie/ woley Bożey śprzećiwia śię/ chce iey rośkázować/ y śpráw iey poprawować/ co niepzyśtoi śtanowi ludzkiemu/ y człowiekowi na rozumie zdrowemu: gdyż ám śámá nátura prágnie/ co nie może być/ bączny też człowiek nie ma niepodobney rzeczy chćieć. Jeśliż te niepodobne rzeczy/ nie śą zgołá niepodobne/ ale tylko temu niepodobno/ ktory ich chce/ ábo że do niego niepzynależą/ tych bączny człowiek może chćieć/ y prágnąć: iáko gdy będźie oyczyznā od Tyránná vćiśnioną/ choć bączny człowiek/ nie może iey ratować/ ám z niewoli wybáwić: powinien iednák wolą śwoią do tego śkłámać/ áby śwobodźy y wolnośći śwey/ oyczyznie prágnął/ y chćiał. O tákiey woley pośpolicie powiádáią. W zacnych y w wielkich rzeczach/ dośyć ieśt chćieć/ dośyć ná tym/ dobrą wolą mieć. Dobrá wola śtoi zá vczynek. Tákże gdy widźiemy/ że kogo z krzywdą biią/ ábo morduią/ choć go nie możem obronić/ przecie mamy dobrą wolą mieć/ y życzyć tego/ áby nie był zábit: gdźiebyśmy tego nie vczynili/ okázálibyśmy śię źlemi/ y bezbożnemi. Bo gdy co dobrego chcemy śprawić/ á nie możemy: prośiemy P. Boga/ áby nam śił dodał/ ábo przez iákie inśze śrzodki to śprawił. Taka wola nie ieśt przećiwna náturze/ gdyż do tego śię nie pnie/ co zgołá nie może być: ale podobna ieśt tey/ ktora pochodząc od dobrá naywyższego według możności ßuka y prágnie dobrá.

Dobra wola śtoi zá vczynek.

Skąd śię pokázuie/ iż wyboru y woley/ nie iednáki ieśt śpośob. Wola przynależy do wnętrzney vmyślu śkłonności: á wybor ieśt początek zwierzchniey śpráwy. Wnętrzne vmyślu śkłonienie do dobrego/ záwżdy w dobrym człowieku ma być záchowane: ale kuśić śię/ co zgołá nie może być/ ßálonego ieśt/ y nákázonego ná rozumie: ktorzy acz y to przed śię biorą/ co zgołá nie może być/ iednák mniemániem onym śkázonym/ rozumieią że to w ich mocy ieśt. O woley inaczey trzymáć mamy: Możemy chćieć tego/ co do nas nie przynależy/ ale przed śię brać nie możemy.

Woli y wyboru śpośob rożny.

Co podpada pod wolą: czego wola prágnie.

Do Rzym. 4.

WOla ieśli prágnie prawdźiwego dobrá/ ábo tego/ co śię zdá być dobrem/ á nie ieśt/ z obu ſtron wątpliwa rzecz ieśt. 1. Twierdźić żebyśmy wolą náśzą tylko tego chćieli/ co ieśt práwdźiwie dobre/ nie możemy: bo ták

Wola nie ieśt dobrá práwego. 1.

wdziwie dobrego/ ieſt przeciwko doświadczeniu rzeczy. Widziemy bowiem człowieka Niewſtrzymawáłego/ wolą ſwoię ſkłániać do życia roſkoſznego/ y ten pokłada w roſkoſzy koniec ſwoy/ y naywyżſze dobro. 2. Wola idźie zá rozſądkiem rozumu: rozſądek może być oſzukány/ y co nie ieſt prawdźiwie dobreg̃/ może ſądźić/ iákoby było prawdźiwie dobrem: przeto wola w ten czas vdáie ſię do dobre° iáko do dobrego. Prágniemy rzeczy iż ſię zdadzą być dobremi. 3. A nie tylko wola prágnie mniemánego dobrá/ ale też ſczerego złego: Bo iednákiem ſpoſobem/ może wola chćieć czego/ ktorym ſpoſobem rozum woley podáie. Ale rozum częſto podáie woley rzecz ile zła ieſt: gdyż rozum/ iáko vczy Ariſtoteles/ ták rzecz poymuie/ iáko ſámá w ſobie ieſt/ *de Anima*. 3. Zá czym idźie/ iż wola prágnie złego; iż też rozum toż iey rozumieniem ſwym podáie. 4. Wſzelki grzech z ſczerey złości popełniony/ ieſt zły w iſtocie złości: ale wola podczas ma ſię do grzechu z ſczerey złości: iáko niepohamowány wiedząc y chcąc złe czyni: iáko bluźnierce wiedząc iż P. Bog ieſt naywyżſze dobro/ o ktorym z wielką boiaźnią y vczćiwośćią mowić przyſtoi/ á wżdy go bluźnią. A ták wola ma ſię do złego/ iáko do ſámego ſczerego złego. 5. Naśienia y władze zárowno w nas ſą wlepione do dobrego y złego/ iáko vczy Ariſtoteles w wtorych kśięgách w Rozdźiale 7. Ethyki: tedyć niemniey dobre iáko y złe podpada pod wolą/ gdyż z iedney władzey oboie pochodzą.

Wola prawdźiwego dobrá prágnie.

Z drugiey ſtrony/ ieſli powiemy/ że wola do tego ſię ſkłánia/ co ſię zda być dobrym/ á nie ieſt; poydźie zá tym/ iż rzecz do ktorey ſię wola ſkłánia/ nie ieſt pewna y vſtáwiczna; coby było nie krzeczy mowić/ gdyż káżda vmyſłu władza około pewney rzeczy báwi ſię/ co Ariſtoteles w kśięgách Meth: 12. vczy. Co podpada/ mowi/ pod żądzą/ ieſt dobro/ co ſię zda być dobrem: á co podpada pod wolą/ ieſt ſámo dobro właſne. 2. Káżdy z nas zoſobna człowiek prágnie/ co mu ſię zda być dobrem. Wola dobrego człowieká báwi ſię około prawdźiwego dobra: tedyć wola záwżdy prágnie dobrego/ gdyż tu przed ſię bierzem człowieká/ ile człowiek ieſt/ dobrego/ od namiętnośći prożnego. 3. Káżdy nałog ludzki ma ſwoie lubośći poczćiwego y miłego. Ale człowiek od namiętnośći prożny/ nie lubi iedno co ieſt właſnie poczćiwego: A ták wola ludzka tylko ſczerego dobrá lubi y prágnie. 4. Rzecz wedla natury ſwoiey ieſt pewna/ y do pewney rzeczy ſię pnie: A ták wola według natury ſwoiey/ do iedney rzeczy ſię pnie: á to nic inſzego nie będźie/ iedno dobro prawdźiwe. 5. To też trzyma Plato y Boetius/ kiedy mowią: Rzecz około ktorey ſię wola báwi/ ieſt prawdźiwe dobro. Ciż powiádáią/ iż Tyránnowie y źli Pánowie/ nie to czynią co chcą: gdyż wola ieſt tylko dobrá właſnego: ále to czynią/ co ſię im zda y widźi.

Dobro dwoiákie.

Ná to odpowiádam krotko: Rzecz około ktorey ſię wola báwi/ może być vważana/ abo według natury ſwoiey: á to ieſt zgołá dobro prawdźiwe: ábo z ſtrony nas: á ieſt dobro/ co ſię zda komu. Skąd rzecz/ około ktorey báwi ſię wola z natury ſwoiey/ ieſt pewna y vſtáwiczna: według nas ieſt niepewna/ nie vſtáwiczna: dla tego/ iż rozmáity y niepewny ieſt rozſądek ludzki: według nas poty ieſt pewny/ ile záchowa poſtáć y wyobrażenie dobrá. Skąd częſtokroć chcemy czego niechćieć/ życzemy ſobie czego nie życzyć. Dla czego Plato powiádał: iż Tyránnowie nie czynią co chcą/ ále co ſię im zda ſzalonym y namiętnośćiam poddánym. A iż człowiek baczny/ ieſt zupełnego rozumu/ náturze podobny: przeto mu też przednieyſza/ znáiomſza/ y lepſza rzecz ieſt/ ktora z nátury ſwoiey táka ieſt. Dobry człowiek ieſt miárą śiebie ſámego/ y inſzych rzeczy. O tym tedy ták mamy trzymáć iáko o zdrowym człowiecze/ ktoremu te pokármy ſą zdrowe/ ktore ſą właſnie zdrowe: choremu záś względem choroby/ rożne ſię zdadzą.

Tyránnowie namiętnośćią zdięći.

Ná inſze dowody/ pierwſzą y wtorą/ odpowiedź z tego co ſię powiedźiało/ łácna ieſt. Ná 3. dowod/ ktory okazuie/ iż prágniemy złego/ ták mowię: Wola ieſt władza oſobna/ y od inſzych odłączona: przeto też muśi mieć oſobną y odłączoną rzecz/ około ktorey ſię báwi. Choć rozum podáie co woley w iſtocie złego/ wola przedśię to przyimuie nie iáko złe/ ále co ſię widźi być dobrym/ choć nie ieſt. Ná 4. mowię: iż złość ieſt iádem vmyſłu/ ktory

Sepſowánie/ iż złego wola chce.

ſłu/ ktory podczas/ ták rozum iák y wolą zaraża y truie/ iż ani rozum podczas może dobrze poiąć rzeczy/ ani wola chćieć y pragnąć: dla czego dopuſcza ſie grzechu człowiek iáko złego/ nie w iſtoćie złośći/ ale iż rozumie być coś dobrego: Pod iſtotą tedy dobroći mniemaną/ człowiek dopuſcza ſie grzechu. Na 5. Wola może być vważana według przyrodzenia/ y według obyczáiow. Według przyrodzenia/ iednáko ſie ma/ y do dobrego y do złego: według obyczáiow nie. Bo w obyczáiach dwie rzeczy mamy: záchowánie: y ták więcey do dobrego wola ſkłánia ſie: zepſowánie/ y ták wola więcey ſie ma do złego.

Czemu wola około dobrá ſie báwi/ á nie inſza władza.

WSzelka rzecz ktorey pragniemy/ muśi mieć płaſczyk dobra/ ktorym ſie okrywa: Boſmy ták dobro opiſáli. Dobro ieſt/ ktorego wſzytkie rzeczy pragną. Ale to dobro/ ktorego życzemy/ chcemy/ y pragniemy ſobie/ rozmaite ieſt. Częſtokroć ieſt dobro/ ktore ſie zda dobrem/ á nie ieſt/ do ſmyſłow przynależące dobro/ nieprawdźiwe dobro. Zgoła y prawdźiwe dobro/ ieſt koniec oſtatni/ ktory ieſt naywyżſzym ludzkim dobrem/ do ktorego ludzka wola właſnie y nawięcey ſie pnie: á w tym właſne dobro woley przypiſuiemy. To okazał Ariſtoteles w kśięgach Meth. 12. mowiąc: Co podpada pod żądzą/ zda ſie być dobrem/ á nie ieſt: ale co podpada pod wolą/ ieſt właſnie dobro: Słuſznie tedy/ gdy wola ſwoią właſną władzą vpatruie naywyżſze dobro ludzkie/ ktore wymoſłośćią ſwoią/ inſze dobra wſzytkie zámyka w ſobie/ y inſze/ dotąd mogą być názwane dobry/ dokąd pożyteczne iemu: wola ma właſne/ y zgoła dobro/ zá rzecz y materyą/ około ktorey ſie báwi.

Zgołá y prawdźiwe dobro do woley należy.

O Wolnośći ludzkiey. Jáko ſie rozumie Wolność.

O Wolnośći ludzkiey mowiąc/ opuſcze Theologow mniemania/ żebym ſie nie zdał od przedśięwźięćia odſtępowáć/ tylko w niey będę vważał/ iáko przyſtoi Philoſophowi. A iż ſie zſtawa omyłka ná imieniu: naprzod co znaczy Wolność/ powiem krotko/ opuśćiwſzy mniey ważne iey wyrozumienia. Wolnośći imię bierzemy miáſto tego/ co dobrowolnie ſie dźieie. Bo kto co czyni dobrowolnie/ wolnie y z wolnośćią czyni: w ktorym wyrozumieniu bydlęta y źwierzęta nieme/ y dźieći wolney wolnośći vżywáć mowiemy: Wſzakżeby to ſwą wolą názwáć nie wolnośćią: gdyż wolność bez rozumu nic nie ieſt/ y nie może być. Drugiem ſpoſobem wolność przypiſuiemy bezćielnym duchom/ Anyołom/ ktorych wolność zowiemy/ ile z ich zacney natury/ y ſubtelnego rzeczy znania y wyrozumienia pochodźi/ áby ták chćieli. Ale duchowie niebieſcy/ abo od wiekow y ſwey nátury/ tylko do ſámego dobrego ſkłonni ſą: abo ták ſie z niemi dźieie/ iż ktorą cześć raz ſobie obráli/ nigdy iey nie opuſczą/ iáko Anyołowie świátłośći y ćiemnośći: Bo ſtáteczność y nieodmienność/ nie pſuie wolnośći. Trzećim ſpoſobem wolność bierzem/ ile ieſt złączona z rozumem/ od rozumu pochodźi y odmienić ſie może. Tá ani bydlętom/ ani Anyołom nie przynależy/ ale tylko ſámemu człowiekowi ſłuży/ y nawięcey ſie w nim okázuie: dla tego/ iż człowiek dwoiáką ma cześć duſze: bydlęcą iedne: drugą Boſką. Przez cześć bydlęcą bywa wzywan do roſkoſzy ćieleſnych/ przez Boſką/ do Boſkich ſpraw/ y w iego woli ieſt przyſtać do ktorey ſtrony chce/ y przedśięwźięćie odmienić/ dla tego też ſwego ſczęśćia/ y ſwego ſtanu człowiek ieſt kowalem. Tę wolność opiſał Pytagoras przez dwoie drogę: drogę cnoty wąſką y śćiſkłą: drogę niecnoty przeſtroną y ſzeroką: ták iż człowiekowi ieſt wolno/ y ma to w mocy/ iść ktorą drogą chce. Tę wolność zowią/ wolą wolną/ zezwoleniem wolnym/ vpodobaniem/ ale nie przez popędliwość nátury/ iáko bezduſzne rzeczy/ nie przez ſkłonność nátury/ iáko bydlęta y źwierzętá nieme: ale z dobrey woley naſzey do końca ſie pniemy: ták iż w naſzey mocy ieſt co czynić/ y nie czynić. O tey wolnośći trzećiem ſpoſobem wźiętey/ mowić będźiem: á naprzod.

Wolność bydlęca.

Wolność Anyelſka.

Wolność ludzka. Pytagoras.

Jeſli ſie náyduie w człowiecze wolna wola.

WJele ieſt dowodow/ ktore wolną wolą ludzką niſczą. 1. Naprzod

Dowod z przeyźrzenia Bożego.

wiele w

wiele w tym pracuią Theologowie / iákoby mogli z przeyźrzeniem Boſkim wolą y wolność ludzką záchowáć. Gdy bowiem P. Bog od wiekow záraz wſzytko przeyźrzał / y wſzytkie rzeczy ták opátrzył / iż ináczey nie mogą ſię zſtáć / iedno iáko on przeyźrzał y náznácył: tedyć wſzytkie rzeczy z nieiákiego muſu dźieią ſię ná świecie / w czym ginie wolność ludzka.

Phiſikow mniemánie. 2. Philoſophowie láncuchem onym vſtáwy niebieſkiey / ktorą *Fatum* zowią / zwięzuią: ták że ſię z tego láncucha trudno ma vrwáć: gdyż z onego związku przyczyn / ktorym ſię wſzytkie rzeczy ná świecie wiklą / żadna rzecz ſię wywinąć nie może. Sprawcy poślednie nie mogą ſpráwowáć nic bez pierwſzych / iáko vczy Ariſtoteles w kśięgách 8. Phyſiki / á iż rozum y wola nie ſą ſprawce pierwſzy / ale poślednieyſzy: tedyć nie mogą woley ſwey wykonáć ſámi przez ſię / przez pierwſzych ſprawcow: Rozum tedy potrzebuiąc tego pierwſzego ſprawce / coby niem kierował / nie czyni nic wolno ſam przez ſię.

Aſtrologow. 3. Aſtrologowie wolność ludziom odeymuią obrotámi niebieſkiemi / áſpektámi / wſchodem / záchodē gwiazd / ktorym podbiiáią wſzytkie ludzkie rzeczy / y gwiazdy powiedáią być przyczynámi wſzytkich przyſzłych rzeczy.

Methaphiſikow. 4. Methaphyſicy wolność ludzką wywracáią ſpoſobem ſpráwowánia Boſkiego / gdy twierdzą / iż napierwſza przyczyná wſzytkie rzeczy ſpráwuie / iákoby z muſu iákiego nieodmiennym ſpoſobem. Jeſli napierwſza przyczyna ſpráwuie wſzytko nieodmiennym ſpoſobem / á wſzytkie rzeczy od pierwſzey tey przyczyny pochodzą: tedyć coś podobnego / iż wſzytkie rzeczy dźielą ſię nieodmiennym ſpoſobem / y iákoby z muſu: Ponieważ ſtan tych rzeczy / ktore ſię dźieią / náśláduie ſtanu ſwoiey pierwſzey przyczyny / y ſpoſobu czynienia ábo ſpráwowánia. Jeſli niebo ták śliczne nie zſtáło ſię z przygody y z tráfunku: tedyć też rzeczy pod niebem nie dźieią ſię z przygody. Bo co pochodźi od tego co ſię zſtáło z przygody / muśi z przygody być: tedyć dáleko więcey pochodzące rzeczy od pewnego początku / od pewney przyczyny / muſzą być z muſu. Bo ieſliby ſię co miáło oprzeć temu nieodmiennemu ſpoſobowi / miáłoby ſię oprzeć co mocnieyſzego: ále co mocnieyſzego nád potrzebę / przez ktorą ták muśi być / nie ináczey / z ktorą y ſam P. Bog nie wálczy. Ktoż może ſię oprzeć pierwſzemu początkowi / to ieſt / P. Bogu? kto może pierwſzey przyczyny porządek poſtánowiony od wiekow wywroćić? 5. Medykowie tákże wątlą wolą ludzką / ktorzy weſpoł z Galenem twierdzą / aby miáły obyczáie ludzkie pochodźić z complexiey ciáłá. Abowiem gdy nam complexia z nátury bywa dána / á nie ieſt w náſzey woli y mocy náturá: tedyć też obyczáie ludzkie (ieſli idą z complexiey) nam od nátury bywáią dáne. 6. Philoſoph tákże świecki / człowieká odźiera z woley / gdy go pętá rozmáitemi ſtátuty / vſtáwámi / práwámi: czyni go podległym rozmáitym namiętnośćiam / dla wielkiey niepotężnośći / y rozmáitych niedoſtátkow / od wielu rzeczy bywa wzruſzon / od wielu potrzeb bywa zwyćiężon / ták dálece / iż iákoby z muſu do ſpráwowánia y czynienia czego / bywa przywiedźion / nie z woli ſwoiey y wolnośći. Abowiem iáko człowiek może być názwan wolnym / iáko może wolnośći ſwoiey vżywáć / gdy mu conſtitucią ſpętáią nogi: gdy mu ſtátutámi ręce krępuią: gdy pewny porządek nátury / vſtáwy Bozkiey dekret / przeyźrzenie Boże / wolność iego niſczy. Człowiek ieſt ſługá Boży / niewolnik / więźień / poddany / koniec ſámey Fortuny. Od Páná Bogá / od nátury / od fortuny / wſzytko ma / wſzytko im też powinien / ták iż nigdy wypłáćić ſię nie może. A ták z tych dowodow dáie ſię znáć / że ſię nie nayduie w człowieku wolna wola.

Medykow. Práwodáwcow.

Gdyby ták łácno było náprawić / iáko zepſowáć; wywikłáć / iáko odwikłáć; obiáśnić / iáko záćmić / łáćnieby nam było przynależące rzeczy do wolnośći wyłożyć / ále iż ieſteſmy przywiązáni do ćiáłá / iáko do pręgierza / żeſmy zámknieni do tey ſkáźitelney ćiemnice z trudnośćią zwykliſmy ſię prawdy domácáć. 1. Jednák wiele rzeczy ieſt / ktore vkázuią wolną wolą ludzką / zwłaſzczá iż z włáſney nátury / y z náſzego ſtanu námyślamy ſię / rádźiemy ſię / odmieniamy rádę / gániemy złych / náuczamy nieumieiętnych / roſkázuiemy ſynom / chwalemy dobrych / nápominamy młodź do cnoty / czćiemy dobrych / przyzwyczáiamy ſię dobrym prá-

Łácniey zepſowáć niż náprawić.

wom/ prawa kuiemy/ y inſze tym podobnie rzeczy czyniem/ ktore bez wolności ludzkiey/ aboby prożne były/ abo nie mogły być. 2. Ponieważ świat ieſt doſkonały/ wſzytkich rzeczy napełnieniem/ tedyć muſzą ſie na świecie wſzytkie ſtopnie rzeczy nayduwać: nayduią ſie rzeczy bezduſzne/ nayduią ſie zwierzętá/ y nieme ſtworzenia/ ktore wolności żadney nie máią/ ale w niewoli ſą v Natury/ y v ſwych namietności. Nayduią ſie na świecie bezćielni duchowie/ ktorzy acz máią wolność/ ieднák przywiązaną do nieákiego muſu/ do nieodmiennego porządku: tedyć też muſiem pozwolić/ iáko ſrzednia rzecz wolność/ y wolną wolą/ iáka ſłuży człowiekowi ſamemu/ ktory ieſt ſpołeniem śmiertelności/ y nieśmiertelności. 3. Niewolſtwo właſne ieſt máteryey ſkáźitelney/ a wolność ieſt właſna wieczney: ale człowiek ieſt vczeſtnikiem myśli rozumney/ ktora ieſt nieśmiertelna/ cześć Bożą: zá tym idźie/ iż człowiek ieſt vczeſtnikiem wolności. 4. To też mozem obaczyć z ſámego doświádczenia/ do ktorego dowodow nie potrzeba. Bo káżdy to widźi/ iż wiele może czynić y nie czynić/ y czeſto ták z ſobą mowiemy: To czynię/ iż tak chcę/ y tak mi ſie podoba: y owßem co przeciwnicy dowodami wymyślnemi chcą wolą wywrocić/ przyznawáią to tymſámym/ gdyż przedſtawźienie nie może być bez wolności: ponieważ przedſtawźienie y wybor/ tych tylko rzeczy bywa/ ktore ſą w naßey mocy. 5. Odiawßy człowiekowi wolność/ nie będźie miała mieyſca cnotá/ y niecnotá v niego: nie będźie mieyſca winie/ nie będźie zaſłudze. Abowiem te rzeczy ſą wybieráiącego na wyborze záleżące: wolno obrać cnotę/ abo niecnotę/ iż wybieráiący ieſt wolny: gdźieby inaczey było/ niebyłaby wina tego/ ale przymuſzáiącego/ nie byłyby naße dobre ſpráwy/ cnoty nie mogłyby być dobrami naßemi/ ale przymuſzáiącego nas/ y przywodzącego. 6. Z tego iż człowiek ieſt vczeſtnikiem rozumu/ muſiem przyznać/ iż ma wolność/ y ná obie ſtronie wolą. Bo gźieby człowiek nie miał wolności/ y woley/ prożnoby mu była dana władza domyślánia ſie y rozumienia/ co złe co dobrze. Vżywamy rozumu/ ábyſmy przeßłe rzeczy z przyßłemi/ rożne miedzy ſobą/ przeciwne z przeciwnemi ścierali/ y z tego ſodźili/ co z tych mamy obrać ſobie: cobyſmy prożno czynili/ gdyby w nas wolności nie było obieránia/ y przed ſie brániá. Dla czego też Ariſtoteles mowi: cnot y niecnot nalogi w naßey mocy ſą y mniey nábedźiem nalogow: ale kiedy iuż mamy nábyte nie w naßey mocy: a ſpráwy zaś záwżdy ſą w naßey mocy. Gdźi tedy ſam człowiek ná tym padole śmiertelnym ieſt wolny ſam: ſam też ſie vrodźił do panowánia/ do roſkázowánia/ do krolowánia/ y aby był mieſczaninem tego świáta. Te bowiem rzeczy bez wolności nie mogą bić znamienicie záchowáne. A iż człowiek przyobleczony ieſt ciałem obciążony máteryą ſkáźitelną/ one ták ſną wolności świecą/ w niebieſkich duchách náywiecey świecącą/ bárzo ciemną y wyobráżeniem niewolſtwá/ okrytą záchowá/ ták dalece/ iż záraz y náwiecey wolny/ y náwiecey niewolny zda ſie być. Náwiecey wolny/ iż ſam miedzy śmiertelnemi zwierzęty ieſt rozumu vczeſtnikiem. Náwiecey niewolny/ iż wietßym y gwałtowniey ßym namietnościam ieſt podległy/ wielkim niedoſtátkiem ściśniony/ wielkim y rozmáitym chorobom podległy/ wiele práw nad ſobą ma. Co ſie dźieie dla tego/ aby cnotá/ ktora w trudnych rzeczách świeci/ znáczna w nim była: y iáko páſſowniк dobry/ ták też on vdźiał ſie godnym zakładu.

Przeciwko dowodom/ ktore niſczą wolą Bożą/ a naprzod/ przeciwko przeyźrzeniu Bożemu/ ták ſie może odpowiedźieć. P. Bog nie tylko ieſt ſprawcą nátury/ y rzeczy ná świecie wſzytkich; ale też ſtroi y ochrániacz/ aby káżda w ſwoim ſtánie zachował. A mądrości/ y przeyźrzenia ieſt/ záchować w cále nátúrę/ y nie pſować ſtanu wſzytkich rzeczy. Dla czego iż rozmáite rzeczy ſtworzył: iedne wolnością opatrzył/ drugim wolności nie dał: nie pſuie ich/ ale w cále záchowywa/ aby ſie nie zdał iednego ſtanu ſtworzycielem/ ale wſzytkich. A iż ſtworzył człowieká wolnym/ władzą radzenia ſie y obieránia opatrzonym/ przeyźrzeniem ſwoim nie odeymuie od niego tego/ co mu dał. Bo gdźieby odiął/ człowieká vczyniłby nie człowiekiem/ y ſpráwy ſwoiey mądrości/ ſwoimby mądrością pſował. Przeyźrzał tedy P. Bog wybory/ y przedſtawźienia naße: ale iż on przeyźrzał/ nie

dla tego

2. Świát ieſt nápełnienie rzeczy.

3. Niewolſtwo ſmiertelności nalezy.

4. Doświádczenie.

5. Cnotá bez wolności nie ieſt.

6. Vczeſtnikſtwo rozumu wolności.

Dla czego człowiek zda ſie być wolnym y niewolnym.

Przeyźrzenie Boże nie pſuie wolności náßey.

dla tego my tak wybieramy y przedsiebierzemy/ ale przeciwnym sie sposobem dzieie/ iż my tak wolno co chcemy czyniemy: on przeyźrzał/ że dobrowolnie czyniemy/ y przedsie bierzemy.

Fatum nie znosi wolney woley.

Przeciwko vstawie niebieskiey tak mowie. Vstáwá niebieska/ ktorą Philozophowie *Fatum* zowią/ nie iest rożna od Natury/ iedno według względu. Naturą zowiemy/ ile iest rzeczy istność/ y początkiem spraw iey. Vstawę niebieską zowiemy/ ile w sobie zamyka porządek przyczyn/ ile podległá przeyźrzeniu/ y od pierwszego początku pochodźi. Vstáwę niebieską tak opisuiemy: Vstáwa niebieska iest Natura rzeczy/ ktora pochodźi od pierwszego początku/ y przez ograniczone śrzodki do postanowionego końcá postępuie/ ieśli co nieprzeszkadza. Z czego znać/ iż nie zstáią sie wszystkie rzeczy nieodmiennym sposobem/ y z musu. Abowiem spráwy Natury/ ábo sie dźieią záwżdy iednáko/ ábo ani záwżdy/ ani częstokroć iednáko. Acz vstáwá niebieska ma w sobie porządek przyczyn/ iednak w tym poczćie náydnie sie materya/ rozum/ ktore są przyczyny pewney odmiany: tak dalece/ że też z tego gruntu możemy obaczyć iasnie/ iż na swiećie musi sie naydować/ odmienność. Ten tedy porządek przyczyn/ ktoremi sie zstáią wszytkie rzeczy/ ile sie tknie powszechnych rzeczy/ nie odmienny iest: ile sie tknie szczegulnych/ może sie odmienić. A choć sie odmienia/ przećie wcale stoi/ iż tego potrzebuie świát/ aby sie w nim naydowały odmienności: gdźieby tego nie było/ nie mogłby wszytkich rzeczy w sobie zámykáć/ ániby mogł być názwan powszechnym świátem/ wszytkim świátem.

Vstáwy niebieskiey opisánie.

Porządek iáko odmienny/iáko nieodmienny.

Opowiedánie przyszłych rzeczy iáźie ma być.

Przeciwko Astrologom tak sie mowić może. Astrologia/ ktora sie báwi w opowiedániu rzeczy przyszłych/ ile iest złączona z Physiką/ znaiąc moc pospolitych y przyrodzonych przyczyn/ może opowiedzieć powszechne y przyrodzone miane skutki/ iáko pogodę/ deszcze/ wiátry/ vrodzay/ y nie vrodzay/ czásy zdrowe y nie zdrowe/ także inśe tym podobne przypádki/ y to nie ma ich tak opowiedáć/ iáko by sie iuż nie miały inácżey zstáć/ ále iáko sie często trafiáią: gdyż y te rzeczy do skutku mogą mieć przeszkodę swoie. Ale szczegulne rzeczy opowiedáć/ ktore sie rzadko trafiáią/ y z woley ludzkiey idą/ nie może. Możem z Astrologiey poznáć complexye ludzkie/ y skłonność ich pewną/ ktora za complexyą chodźi: ále spráw nie możemy poznáć/ iż częstokroć bywáią przećiwko complexyom ludzkim y záwżdy w nászey mocy są/ częstokroć ináczey czyniemy/ niżli nas skłonność nászá do czego wiedźie.

Pan Bog iáko czyni nieodmiennym sposobem

Na to co sie powiedźiało/ iż pierwszá przyczyná spráwuie wszytko nieodmiennym sposobem/ ták iż musz od niey pochodźić nieodmienną sposobę rzeczy/ mowie/ iż to nie idźie zá tym. Bo ácz P. Bog nieodmiennym sposobem czyni/ y nieodmienne rzeczy są/ ktore od niego pochodzą/ zwłaszcza do niebá przynależące/ y do rzeczy przyrodzonych/ iáko bieg niebieski y świátło: iednák te rzeczy/ gdy od wiecznych do śmiertelnych przychodzą/ dla rozmáitości biegu niebieskiego/ y świátła/ dla niepotężności máteryey/ dla przećiwności rzeczy/ dla ludzkiey wolności rozmáicie mogą sie odmieniáć. Znáczny iest w Bogu nieodmienny sposob y wolność: znáczna iest ná świećie odmienność biegu: znáczna iest w człowiecze wolność zá odmiennością złączona.

Philozophia dla złości ludzkiey zaniechána.

Medykom y Galenowi/ dośyć sie zstáło/ gdyśmy pokázali w náuce o namiećiách: iż obyczaie ludzkie nie pochodzą z complexyey.

Człowiek iák wolny

Ostátniemu dowodowi/ łácniey sie może dać odpor. Abowiem Philosophia o obyczáiách nie byłáby náuką/ áni obyczáiow náuczycielką: gdyby człowiek nie miał mieć wolney woli/ ábo do cnot/ ábo do złości przystánia. A gdy mowią/ iż człowieká pętáią práwá/ rad nie rad by wá wiedźion od żądzey/ wzrusza sie námiętnościámi/ podpada pod moc Bożą. Mowię/ iż to nie wywraca wolności ludzkiey/ owszem potwierdza. Bo człowiek nie ták iest wolnym/ aby pod niczyią moc nie miał podpadáć (boby ták tylko sam Pan Bog wolnym był) ále ták iest wolnym/ iż w obieraniu dwu rzeczy przećiwnych/ nie ma niemkogo przymuszenia: z siebie sámego co ma przed sie wźiąć/ postánawia y sobie pánem iest. Prawá człowieká kieruią/ żądze do siebie wzywáią/ námiętności wzrusząią: ale żadna rzecz z tych nie przymuszá/ żadna niewydźiera z rąk ludzkich moc wybieránia tego/ co rádą swą osądzi być lepszego.

Co ieſt wolność woley ludzkiey/ y przyczyny iey.

ACzbyſmy mogli przywieść rozmáite opiſánia woley ludzkiey/ wſzákże tá będzie doſkonálſza/ ktora w ſobie zámyka wſzytkie cztery przyczyny. Wolność ludzkiey woli ieſt władza/ przez ktorą o rożnośćiach do ſpraw przynależących rozſądźić/ y iedne z nich wybráć możemy/ ktora pochodzi z cześći duſze rozumney/ máteryey niepodległey/ ludziō z niebá dána/ dla doſkonáłośći ich. Iſtność wolności ieſt władza/ przez ktorą nieprzymuſzeni/ ani z poduſczenia nátury/ ale właſnym rozumem y rádą/ możemy ze wſzech ſtron diſcurrowáć/ á iedne ſtronę przed ſię wźiąć: ktora iſtność w tym nawięcey zależy/ iż możemy dáć odpor námiętnośćiam/ ſmyſłowe żądze pohámowáć y pochop z complexiey pochodzący miarkowáć. Máterya ná ktorey ſię ſądzi wolność/ ieſt człowiek/ ktorego wolnym y pánem ſpraw ſwoich zowiemy. Máterya bliżſza/ ná ktorey wolność zależy/ duſza rozumna ieſt/ ktora ieſt początkiem y przodkiem wolności. Máterya około ktorey ſię wolność ludzka báwi/ ſą rzeczy y ſpráwy ludzkie/ zámykáiąc w ſobie odmienność/ przez ktorey wolność ludzka zámykáć ſię nie może. Koniec wolności y przyczyna/ dla ktorey człowiekowi dána ieſt wolność/ ieſt doſkonáłość ludzka: iákobym rzekł/ dla doſkonáłośći ludzkiey dána. Abowiem gdy człowiek opátrzon ieſt od nátury wſzytkiemi duſze władzámi/ y wedle ſtanu ma mieć w ſobie práwą doſkonáłość/ dárowan ieſt wolnośćią/ przez ktorą może doſtąpić końcá/ to ieſt/ nawyżſzego dobrá: á iż człowiek ieſt rzeczon máłym świátem/ ma náśládowáć ſpráwcę wielkiego świátá w tym/ co mu do rąk y mocy iego dano. Więtſzey doſkonáłośći w człowiecze śmiertelnym z ćiáłá y z duſze złożonym/ wymyślić nie możemy/ iedno aby mogł ćieleſność ſwoię miárkowáć/ vmyſł czyśćić/ y záchowáć go w cáłe od zmázy ćiáłá. Bo máiąc w ſobie człowiek máterya ſkáźitelną/ máiąc ſmyſły/ muśi być obćiążon przećiwnośćiami/ rozmáitemi námiętnośćiami/ y dánemi do ćieleſnych rzeczy ſkłonnośćiami: tym wſzytkim nie ma ſię dáć w potul/ y w niewolą: ále máiąc ie ná wodzy/ rozum poſtánowi wſzytkich ſpraw ſwoich pánem: á tym ſpoſobem doſkonáłośći doſtąpi pewney. Dána tedy nam ieſt wolność/ abyſmy nie zſtáli ſię nędznemi/ przez złe vżywánie wolnośći: ále żebyſmy ſię zſtáli ſcześliwemi/ błogoſłáwionemi/ przez dobre y przyſtoyne vżywánie wolnośći y woley náſzey. Abowiem káżda rzecz z dobrego y przyſtoynego/ nie ze złego vżywánia ma być oſądzona dobrą. Początek od ktorego pochodzi wola/ ábo przyczyná/ ktora czyni wolność w ludźiach/ ieſt duch y vmyſł ludzki/ odłączony od ćiáłá y máteryey ſkáźitelney. Abowiem z tego/ iż pierwſzy początek ſpráwowánia/ ábo duſzá nie ma żádney ſpołki z ćiáłem/ wolná/ y ſobie pánem ieſt. Bo kiedy duſzá z ćiáłem żádney ſpołki nie będzie miáłá/ będźie od máteryey ſkáźitelney odłączona/ nie będźie w niewoli v ćiáłá tego/ może ćiáłu roſkázowáć/ może ćiáło rządźić/ y przynależące rzeczy do ćiáłá miárkowáć/ hámowáć/ cy popráwiáć. Z odłączenia tedy duſze od máteryey/ y z pánowánia iey nád ćiáłem/ powſtáie wolność woley ludzkiey/ z ktorey pochodzą ludzkie ſpráwy/ zbáwienia ludzkiego owoce.

Iſtotá wolnośći.

Máterya wolnośći.

Co czyni wolność.

Doſkonáłość ludzka zależy ná niewoli.

ZDáłoby ſię to komu niepodobno/ gdy rzekę/ iż dobre vżywánie wolnośći/ ieſt vżywánie prawdźiwey niewoley: wſzákże gdy ſię pilnie rzeczy tey przypátrzyſz/ obaczyſz dobrze ſczerą prawdę z tey miáry. Prawdźiwa niewola według nátury tá ieſt/ gdy podleyſze rzeczy poddáne ſą zacnieyſzym/ niżſze wyżſzym: á gdy ſię przećiwnym ſpoſobem dźieie/ to ieſt/ gdy zacnieyſze y wyżſze podlegáią podleyſzym y niżſzym/ ieſt nátury wyſzpocenie y ſkáza: y nie ieſt niewola przyrodzona: á iż podleyſze y niżſze rzeczy od zacnieyſzych y wyżſzych doſkonáłość ſwoię biorą: ſtąd pochodźi/ iż gdy według nátury ſłużą/ y w niewoli ſą/ ſwoiey doſkonáłośći vżywáią. Ciáło według nátury/ duſzy ſłuży/ y niewolnikiem ieſt/ duſzá rozumowi niewolniczką/ rozum Pánu Bogu: á iáko ćiáło od duſze/ duſzá od rozumu/ rozum od P. Bogá doſkonáłość bierze: człowiek w ten czas dobrze vżywa wolnośći/ gdy to przed ſię bierze/ to wybiera/ co z roſkázániem y z

Prawdźiwa niewola co ieſt.

Poddánośc prawdźiwa.

Służyć P. Bogu iest krolować.

wola Boża zgadza się: a to gdy czyni prawdziwemu y przyrodzonemu Panu/ poddaność swoię oddaie. Ztąd Theologowie mowią/ a dobrze: Służyć P. Bogu/ iest krolować: iako też służyć krolowi sprawiedliwemu/ y dobrze postanowionym Constytucioim/ iest wolności zażywać: z tey miary/ iż gdy sobie kładziem y stanowiem P. Boga wodzem y krolem wolność sobie panem stanowiemy; gdyż Pan Bog iest sama wolność szczera: druga/ iż gdy się przyłączamy do krola y księżęcia/ zdamy się z niem panować/ a P. Bog iest Krol nad Krolmi: a gdy się przyłączym do sług/ bierzemy na się stan służebnicży: nawet iż ludzie tak czyniąc/ według przyrodzenia czynią/ według natury dobrze vgruntowanie/ chcą czego chcieć/ y wybierają co wybierać/ przed się biorą co przed się brać. Z czego też możem dobrze obaczyć/ iż człowiekowi lepiey służyć/ a niżli roskazować: a słusznie: abowiem gdy człowiek roskazuie y panuie/ dotąd dobrą wzywa/ dokąd to czyni/ co woley y roskazaniu Bożemu iest przyzwoita: y dla tego położona iest w nim doskonałość roskazowania/ iż P. Bogu y prawom posłuszny iest. Żaden tedy nie może dobrze krolować/ iedno ten ktory dobrze służy: a iż dobrze służy/ przeto krolnie. Stąd więtsza ludzka zacność okazuiemy/ gdy go zowiem sługą Bożym/ niżli gdy go zowiem krolem y panem świata. Starać się tedy mamy/ abyśmy przystoyną niewolą przełożonym naszym oddawali/ y służyli im: a chronić się mamy takiey niewoli/ ktora nas podleszym y niższym podkłada: co się dzieie/ gdy rozum zmysłowi/ a zmysł ciału iest posłuszny.

Człowiek ko wiecey służyć niż roskazować.

Wolność Polska.

Obaczmyż tu nasze Polskie wolności/ ieśli to wolność iest/ nachadzać sąsiada/ wziąć żonę/ dziewkę/ albo co mszego weźmie nieprzystoynego: ieśli to według wolności prawey dobrą Constytucią: chłopa zabić/ a dać zań dziesięć grzywien: nie pomścić złoczyńce iedno prawem przekonanego.

Jeśli wola do obu przeciwnych rzeczy ma się przez się.

PONieważ wola iest dwu przeciwnych rzeczy/ może się tu wątpić/ iako się ma do obudwu: ieśli do iedney przez się y właśnie; a do drugiey z trafunku. Aristoteles w księgach osmych swoiey Physiki powiada: Iż władze rzeczy bezrozumne/ do iedney tylko rzeczy maią się z przeciwnych; iako ogień tylko zagrzewa: a ieśli co przeciwnego czym/ to się dzieie nie właśnie/ ale z trafunku: iako gdy lecie gorąco/ oziębia przemice. Władze zaś rozumne/ przeciwne rzeczy czynią: iako człowiek może iść y nie iść do kościoła. Auerroes mieysce/ to wykładaiąc powiada: iż wola ludzka/ właśnie obie rzeczy przeciwne/ przez się może czynić. Z drugiey strony w księgach 9. swey Methaphysiki/ powieda: iż wola ludzka ma się do iedney/ że dwu rzeczy przeciwnych przez się: do drugiey z trafunku. Jeśliż tedy władza rozumna/ iedney rzeczy iest przez się/ drugiey z trafunku: tedy nie będzie rożna od władze y bezrozumney: gdyż takowa też właśnie iest. Co nie może stać: abowiem to co sprawuie przez przyrodzenie/ przez nature/ ponieważ sprawuie z swoiey istności/ ktora iedna iest/ iedne też zgoła rzecz ma sprawować. Zaś to co sprawuie przez rozum/ sprawuie przez vmieiętność/ ktora iest dwoyga rzeczy przeciwnych: tedyć prawdziwie może sprawować y czynić dwie przeciwne rzeczy.

Władze bez rozumne do iedney rzeczy maią się.

Władze rozumne.

Abyśmy na to wątpliwość co powiedzieli pewnego/ położem to pierwey/ iż to co sprawnie y czyni (iako iest człowiek) z rozumem/ albo się bawi około końca/ albo około rzeczy zrządzonych do dostania końca. Jeśli się bawi około końca/ zaiste iednego iest przyczyna właśna y przez się/ drugiego z trafunku: dla tego/ iż koniec własny ograniczony iest: iako Medyk przez się wzdrawia/ z przypadku zabija chorego/ źle wzywaiąc nauki swoiey. Wszakże Medyk źle wzywaiąc nauki/ dwoiako może być rozumiany/ albo iako zły Medyk: y tak z przygody zabija: albo iako zły człowiek/ chcąc/ źle wzywaiąc swoiey nauki/ a iż to czyni dla dalszego końca: przeto też vczynku przemianka taka będzie/ taki koniec przed się wziął. Zrządzone rzeczy do dostania końca/ nie są takie/ aby się właśnie zstać miały: bo właśnie to się zstaie/ dla czego co gotuiemy: iako Medyk/ częścią grzeie/ częścią chłodzi/ częścią odwilża/ częścią wywo-

Człowiek około czego się bawi.

dzi we-

dzi/ według rożney choroby/ á przedsie mowiemy/ iż iednoż czyni/ gdy to wszytko czyni dla zdrowia. Gdyż tedy człowiek przez rozum báwi sie w śrzodkach/ w rzeczach zrządzonych do końca/ y może czynić przeciwne rzeczy: te przeciwne rzeczy/ abo mogą być vważane w rożnym czáśie: á ták niewątpliwa rzecz iest/ y może oboie czynić przez sie/ y właśnie: iáko lekarz według rożnych chorob/ to ábo owo czyni/ odwilża/ gryzie/ wysusza: ábo mogą być vważane w iednym czáśie/ á o tych może być wątpienie. O czym táki dekret wydáie. Te przeciwne rzeczy/ do dwu rzeczy mogą sie ściągać/ abo zgołá do woli ludzkiey: y ták mowię/ iż człowiek iednáko sie ma do obu przeciwnych rzeczy/ iest oboietnym/ może obie rzeczy czynić przez sie/ y właśnie/ ile wolno czyni/ wiedząc y wybieráiąc: abo sie ściąga do rzeczy/ ktora ma być vczyniona/ ktora więcey z iedney strony niż z drugiey/ może pobudzić do siebie człowieka: y tym sposobem człowiek/ ze dwu do iedney przeciwney rzeczy/ więcey sie ma niż do drugiey. Z tego tedy te wątpliwość rozwiążemy: Rzecz czyniąca/ przez rozum/ gdy sie ściąga do końca/ iedne rzecz czyni przez sie: druga nad wolą y z trafunku; wszákże nie ták z trafunku/ iáko rzecz czyniąca przez náturę: gdyż to czyni z wiadomością y z intentią: Ale iesli sie ściąga do rzeczy zrządzonych do końca/ gdy vważemy/ iáko wolne czynienie/ oboie rzecz czyni przez sie y z intentią: ále iesli sie ściąga do rzeczy/ ktora ma być vczyniona/ iedne rzecz przedniey czyni: drugą poślednicy y z trafunku.

Rozsądek wątpliwości.

Jesli bydlętá mogą rzeczy przeciwne obie czynić.

Zwierzętá iáko rożne od człowieká.

Zwierzętá nieme/ są też wolne/ wedle swey nátury/ mogą iść ná paszą/ ábo nie iść/ y są też śrzednie miedzy ludźmi/ y rzeczami bezdusznemi/ ile też czynią przeciwne rzeczy: wszákże są rożne od człowieká. Naprzod względem końcá/ iż człowiek może sie mieć y ku dobru vmysłu/ y ku dobru cielesnemu: á zwierzętá nieme iż sie wedle nátury spráwiną/ tylko są skłonne do dobra cielesnego/ y do tego sie máią. Potym względem rządzcy. Człowieká rządzi rozum y smysł/ zá obiemá może iść: á zwierząt niemych rządzi tylko smysł. Naostátek względem śrzodkow: Abowiem zwierzętá nieme obieráią śrzodki/ nie rozumiem ná obie stronie pokazane/ ále od podusczenia nátury: owszem biorą to/ co nátura vkazuie/ nie wybieráią: dla czego ie też mowiemy być skłonne do iednego/ to iest do tego/ do czego bywáią wiedzione od nátury: ále nie są oboietne/ y nie máią sie do dwu rzeczy przeciwnych/ rozumem ie rozbieráiąc/ iáko człowiek.

1.

2.

3.

Jesli wolność ludzka ná rozumie/ czy ná woli zależy/ ábo ná wyborze.

Iesli iest wolność ludzka/ y co iest do tych czasow/ powiedziało sie: teraz wiedzieć przystoi/ ná ktorey władzey dusze/ iesliże ná rozumie/ czyli ná woli zależy. O czym swar iest miedzy Philozophy/ ktorzy sáme słowá Aristotelesowe wykłádáią. Jedni mowią/ iż ná sámym rozumie/ á nie ná woli záśiadła ludzka wolność. Naprzod z tey miáry. Wola y káżda władza prágnąca nie zna rzeczy/ ponieważ od znáiącey władze rożna iest: wolność ma znáć rzeczy/ dla tego bowiem może czynić obie rzeczy przeciwne/ iż obie zna: á rozum y vmieiętność/ są przeciwnych rzeczy znánie: tedyć wolność ná rozumie/ á nie ná woli zależy. Druga/ wolność ludzka/ ná tey władzy należy/ ktora powinna rządzić/ roskazowáć/ y pánowáć: ále pánowáć y roskazowáć przynależy władzey rozumu/ nie woley: ponieważ powinność woley y władze káżdey prágnącey iest/ wypełniáć roskazánie sędziego roskazuiącego: tedyć wolność rozsądku ná rozumie sie sądzi. 3. Władza ktorą kieruią/ wzbudzáią/ ograniczáią/ nie tylko nie ma wolności/ ále też niewolnicą iest: ále rozum wzbudza/ kieruie/ ogranicza wolą: tedyć ná rozumie wolność/ á nie ná woley zależy. 4. Wola iest/ prágnienie dobra z rozumem: á ták rozum vkazuie dobro/ rozum náwraca do dobrego/ ktory gdy vkaże woley nie może go niechćieć/ boby iuż ták nie byłá wolą: iesliż tedy wola nie może iedney rzeczy ze dwu przeciwnych bez rozumu chwyćić sie/ tedyć wolność ludzka ná rozumie/ á nie ná woli zależy.

1.

2.

3.

4.

5. Wolność

5. 5. Wolność ma być przypiſana władzey zacnieyßey/ abowiem ſie tak okazuie iey doſkonałość: ale władza rozumu/ ktora ſie zna na rzeczach/ zacnieyßa ieſt/ niżli wola/ abo władza pragnąca: tedyć wolność ludzka ma być pzzypiſana rozumowi/ nie woley. 6. Wolność nawięcey ſie okazuie na rzeczach narządzonych do końca; nie na końcu: a wola ſamego końca ieſt. Wolności tedy natura na tym zależy/ iż gdy źwierzęta nieme przez pewne śrzodki do końca naznaczonego/ z pobudki przyrodzoney bywaią wiedzieni/ człowiek rozumem może domyślać ſie o tych rzeczach/ ktore do baczenia przynależą/ może ie miedzy ſobą ſtoſować/ iedne nad drugą przekładać/ pod rozmaitym powßechnym poięciem/ może poymować ſczegulne rzeczy/ na ktorych ſpráwowanie zależy: do iedney ſtrony przyſtać/ á tak ſwoie ſpráwy rozumem rządzić/ odpráwiać/ y miarkować może: dla czego też zowiem go ſwoich ſpraw y vczynkow pánem.

Drudzy záś przećiwną ſtronę: iż wolność ludzka zależy na woley/ y wyborze/ 8. tákiemi dowody podpieraią. Naprzod. Rozſądek y rozum w naßey mocy nie ſą/ ale za przyrodzeniem idą. Bo nie ieſt w naßey mocy/ oſądzić dobre złym/ y przećiwnym obyczaiem nie ieſt w naßey mocy oſądzić złe dobrym/ ale tak muśiem oſądzić rzecz/ iak ſie nam vkazuie: ale wolność w náßey mocy ieſt/ także y wola: tedyć wolność zależy na woley y wyborze/ á nie na rozumie.

Dowody czyniemy: częśćią z tey ſtrony/ częśćią z owey: á to idźie z woley naßey/ ktora roſkazuie rozumowi/ aby abo za tą/ ábo za ową ſtroną trzymał: wola 2. tedy roſkázuie y panuie rozumowi. Druga: Wolność w chceniu y w niechceniu położoná ieſt: dla czego poſpolićie mowiemy: To czynię co chcę/ iż tak chcę: á o tym mowiemy: co roſkázuię: to czynię iż on tak chce y roſkazuie. A gdy chcemy kogo námáwiáć na co/ abo odrádzać komu co/ mowiemy: Nie czyń tego/ nie bądź złym: Niechćiey ſie tego chwytać. Ktore nápominania/ prożneby były/ gdyby wola nie byłá wolna. Jeſliż wolna ieſt wola/ tedyć v rozumu nie będzie w więźieniu/ ale na woley ſamey wolność 3. ludzka zależeć będzie. 3. Gdy wolą przenośiemy do rozumu/ iaſnie pokázuiemy/ iż rozum z woley pochodzi: Bo przyczyny rzeczy wynayduiemy/ radźiemy ſie/ rozmyślamy/ rozumiemy to co chcemy/ ágdźiebyſmy nie czynili to co chcemy/ nicbyſmy wolno nie czynili: Gdyż tedy położywßy wolą/ muśiem wolność położyć: odiąwßy wolą/ muśiem wolność gubić: za tym idźie/ iż wolność na woli wßytká zależy. 4. Na tym zawiſła wolność/ z czego pochodzi dobroć/ y złość/ 4. abo vczynek dobry y zły: przez ktory zſtawamy ſie godni/ ábo nagrody y pochwały/ abo gáńby/ y karania: ale dobry vczynek nie pochodzi z naßego rozſądku y rozumu; ale z woley naßey y wyboru: gdyż vczynek zálecony bywa/ y dobrze będźie vczyniony/ gdy bywa z wolą y z wyborem: tedyć wolność ná woley zależeć będźie ſámey/ nie na rozumie. 5. Pokazuie też/ iż ná woli zależy wolność/ to iż 5. też wolą ſwą zánośiemy do tego/ co być nie może: chcemy niepodobnych rzeczy/ czego żaden rozum nie roſkazuie chćieć y życzyć ſobie. 6. Choćby też kto mogł dobrze ſądźić dwie przećiwne rzeczy/ mogł 6. ie dobrze poznać/ radźić o nich/ iedne nad drugą przełożyć: á muśiałby tylko do iedney koniecznie ſie puśćić/ zaraz ginie w nim wolności władza. Naoſtatek/ do tey władze przynależy wolność/ ktora ma moc/ człowieka na obie ſtronie maiącego ſie/ do iedney obroćić pewney: ale wola ſama ma tego mogąc y władza pragnąca: tedyć na woli zależy wolność wßytka. Bo choć władza pragnąca/ y wola vprzedzać ma poznanie rzeczy/ wßakże ono poznánie powßechne ieſt/ á wola z onego poznania od rozumu wźiętego nachyla ſie iuż do rzeczy ſczegulney/ y vczynku pewnego.

Aby ſie mogło oſądźić ſnádnie/ ktora ſtrona prawdziwßa ieſt/ mamy wiedźieć iż władze dußne/ od duße ſámey nie dźielą ſie: gdyż dußa ieſt pierwßa iſtność/ władza iey ieſt wtora iſtność. Drugą: mamy wiedźieć/ iż to ſłowo wola/ może ſie rozumieć dwoiako. Naprzod ßeroko/ ile w ſobie zamyka żądzą ſmyſłow/ y pragnienie przyrodzone: iako/ ptacy chcą latać: pies chce ieść: kamień chce na doł vpaść: to chcenie nie ieſt właſną wolą. Wolą ściſkło y właſnie rozumianą/ bierzem za pragnienie y

Władze od duße nie dźielą ſie.

Wola iák ſie rozumie.

żądzą sámego rozumu y ludzkiey myśli: iáko gdy mowi: ieśli wola idźie zá rozumem. Bo żądza idąc zá rozumem / ieſt raczey wybor niżli wola: á w tym wyrozumieniu tu bierzem wolą. To też położe / iż żądza abo władza pożądliwa / nie ieſt rożna od władze znaiącey / iedno nieiakiem ſpoſobem y względem / iáko vczy Ariſtoteles w kśięgach 3. ſwoiey Phyſiki. Przypomnie też to / coſmy pierwey powiedźieli / iż odłączenie duſze od ćiáła y materyey ſkáźitelney / ieſt grunt y początek wolnośći. Dopiero teraz do rzeczy ták mowie: we wſzelákiey władzey do vczynku śćiągaiącey ſię / nayduie ſię wolność / gdyż władza odłączona ieſt od materyey / y potrzebna też do vczynku. Druga tym porządkiem wolność przynależy do władze duſzney / iáko ſą potrzebne do vczynku / y przez náturę rozſzykowáne. A iż rozum roſkázuie / á żądza poſłuſzna ieſt iemu / y roſkázanie wypełnia; dla tegó wolność ieſt w rozumie / iáko w początku roſkázuiącym: ieſt też w żądzey rozumu iáko wypełniaiącey roſkázanie. W początku vważamy wolność / iáko fundament vczynku: á w woli vżywánie wolnośći vpátruiemy: wolność w rozumie zámyka ſię mocą: á w woley więcey ſię zámyka widomą iſtnośćią: w rozumie ile ſię tknie nátury / naprzod ſię nayduie wolność / á w woley naprzod ſię nayduie według nas / ile wola ieſt bliżſza przyczyná vczynku. W rozumie nayduie ſię wolność / ile może / o rożnych y przećiwnych rzeczach / myślić / ſądźić / dyſcurrowáć / y śiebie poſtánowić pierwſzą przyczynę czynienia abo nieczynienia: w woley zas nayduie ſię wolność: naprzod / iż wola od rozumu rzeczą ſámą nie ieſt rożna: druga / że ieſt vdźiałana / á pochodźi od wolnego: trzećia / iż w woley śiebie ſámę pokázuie wolność przez vczynki. A iż przyczyna pierwſza vczynku ieſt rozum ktory ſądźi y wyrozumiewa / co z czego ma być / tedyć rozum początek ſwoy będźie mieć z rozumu. To też ieſcze powiem / iż właſnie y prawdźiwie wolne mamy zwáć / nie rozum / nie wola; ale człowieka: iż człowiek ieſt cała przyczyna vczynku / y tego iáko cáłego / ſą vczynki y ſpráwy. Sądźi ſię tedy wolność / y ná rozumie / y ná woli / y ná człowiecze / tym ſpoſobem y porządkiem / ktorym przynależą do vczynku y ſpraw.

Sądza ma znánie.

Rozſądek wątpliwośći.

W woley iáko ſię náyduie wolność.

Wola nie ieſt w niewoli v rozumu.

POwiedźieliſmy z náuki Ariſtoteleſowey / iż wola poſłuſzna ieſt rozumowi. Jeſli tedy wola nie może chćieć / iedno ná co zezwoli rozum / poydźie zá tym / iż wola będźie w niewoley v rozumu / y nie wolna? Odpowiadam ná to / iż nie może iść zá tym. Choć wola rozum vprzedza / roſkázuie iey: przedśię wola ieſt ſobie wolna. Naprzod / iż wolność woley nie ná tym zależy / abyſmy co mieli chćieć nad przyrodzenie / y przećiwko rozumowi czynić: dla czego wola nie będźie w niewoli: bo iey tákie ieſt przyrodzenie y ſtan / aby od rozumu była kierowána. Dla czegó pięknie Boetius mowi: Wolną wolą nie to zowiemy / co káżdy chce; ale co kto rozſądkiem y báczeniem vpátrzy. Plotinus też ták mowi: Gdźieby kto mowił / iż Bog wolnym nie ieſt / dla tego / iż tylko ták czyni y ſpráwuie rzeczy / iáko w ſwoiey náturze máią być / nie krzeczy y źle mowi. Jeſli też kto mniema / iż ten ieſt wolnym / co przećiwko przyrodzeniu czyni / niekrzeczy mowi. ꝛc. Nie poydźie ieſcze zá tym / iż wola rozumu ſłucha / aby miała być v niego w niewoli z tey miary / iż rozum y wola iedno ſą / y iedno ſądźi / rádźi / y co vchwali / chce / y wybiera: owſzem wolno człowiek w ten czas chce / iż ſwoią rádą poſtánawia ſię przyczyną / y początkiem czynienia: y ták czyni / iáko ſam ſądźi / y vchwali czynić.

Choć wola poſłuſzna rozumowi przećie nie ieſt w niewoli v rozumu.

Jáko możem chćieć / czegoſmy przedtym niechćieli.

GDy ſię w nas żadna odmiáná nie zſtánie / áni wnętrzna / áni zwierzchnia; pytánie ieſt: ieſli możem chćieć / czegoſmy przedtym niechćieli / y niechćieć / czegoſmy chćieli? Ariſtoteles w tych trzećich kśięgach Ethyki ſwoiey mowi: iż my ieſteſmy pány ſpraw y vczynkow náſzych / od początku vżywánia rozumu / aż do końca: ále nie bylibyſmy pány vczynkow náſzych / gdźiebyſmy nie mieli mocy chćieć / czegoſmy niechćieli / y niechćieć czegobyſmy chćieli: y gdźieby wola / nie odmieniwſzy báczenia wnętrznego / y inſzych zwierzchnych rzeczy /

nie miała

nie miała się miecy piąć / do obudwu stron przeciwnych. Tenże Aristoteles w księgach ośmych Physiki swoiey powiada: iż żadna rzecz nie może się ruszać / aż ią kto inny ruszy: co do woli możemy przyrownać: wola nie może tego chcieć / co niechciała pierwey / aż ią rozum pobudzi do chcenia. Zkąd znać / iż może wola chcieć / czego pierwey niechciała; wszakże od rozumu pobudzona: a tam iuż iest odmiana. Ale gdzie niemasz odmiany w rozumie / nie może chcieć czego niechciała. Na te wątpliwość odpowiedzieć się może krotko: iż człowiek przez wolą swoie / nie przenosi się z chcenia do niechcenia: y przeciwnym sposobem / z niechcenia do chcenia / kiedy stałecznie trwa bez odmiany wewnątrz rozum. Abowiem wola ma być pobudzona od rozumu: dla czego gdy się nie odmieni to co wzbudza: wola też nie może być wzbudzona. A nie idzie za tym / abyśmy z tego mieli rzec / że wola nie iest wolna. Abowiem wolna iest / ale tym wolności stanem / iakiem rzekł / który iest przystoyny. Jest wolna wola wolnością Krolewską / niewolnością Tyrańską: Abowiem zawżdy wespoł z rozumem do przeciwnych rzeczy wraca się: a tak człowiek zawżdy iest swych spraw Panem. Wszakże to wiedzieć trzeba / y w niektorych leda odmiana iest przyczyna / że się z niechcenia odmieniaią do chcenia: zwłaszcza gdy nie wspomnimy sobie czego pierwey / co potym wspomnimy: abo gdy czego pierwey nie uważalismy / potym uważamy.

wola iáko chce cze° przed tym niechciała.

Jáko iest wola czyniąca y spráwuiąca przyczyną.

IEśli wola iest czyniąca / czyli cierpiąca: iesli rządzi / czyli ią rządzą: wątpliwość iest. Na ktorą żebyśmy krotko odpowiedzieli / trzeba uważać dwoiaki względ: ieden między tym co podpada pod wolą / co się samą rzeczą poznawa / iáko dobro / y władzą pragnąca: drugi względ między wolą / abo żądzą / abo władzą pragnącą / á między uczynkiem z woley pochodzącym. Pierwszym względem wola bywa wzbudzona / y iákoby cierpi: wtorym względem / iest przyczyna uczynku / iest przodkiem czynienia: nawet czyni / y iest przyczyną czyniącą.

Jáko wola roskázuie rozumowi.

IEśli wola może roskazować rozumowi / aby rozumiał y radził / tak o tym trzymam / iż nie może roskazować / chybaby iuż to było od rozumu uchwalono y osądzono / iż co iest dobrego / aby rozumiał. Tak mowiemy / iż człowiek rozumie kiedy chce / to iest / ma wolą / gdy osądzi / iż to dobrze. Przećiwko temu przywodzą niektorzy mieysce Aristotelesowe w księgach o. Methaphysiki / gdy mowi: Rozum na obie stronie maiący się / wzwraca do iedney żądzy: pod tym iniemiem żądzą / wolą wykładaiąc. Ale się w tym mylą: bo ná tym mieyscu rozumie Aristoteles żądzą smysłową / á nie wolą: iako też rzekł w księgach trzecich o Duszy / gdzie mowi: Żądza kieruie y podczas zwycięża wolą.

wola nie roskázuie rozumowi

Jáko rozumieć te powieść. To czynię / co chcę.

WOla tedy przypisuiemy / y człowiekowi / y woley / y rozumowi / ile każdemu zosobna przystoi. Na rozumie wolność záleży / iako na rozsądzaiącym / y roskázuiącym: na woli / iako na wykonaiącey: człowiekowi iako oliższemu sprawcy uczynku. A gdy mowiemy pospolicie (To czynię / co chcę / y że tak chcę) może się dwoiako rozumieć. Naprzod / biorąc wolą miasto żądze smysłow. To czynię / co chcę: iakobym rzekł: To czynię / czego pragnę / czego dusza sobie zabaży. Co widzimy w zwierzętach niemych / y w dzieciach / nawet y w dorosłych ludziach / w ktorych żądza smysłowa wolą kieruie / rusza / rządzi / y zwycięża. Potym iesli właśnie bierzemy wolą / to czynimy / co chcemy: to iest / co sądzimy / postanawiamy / upatrujemy czynić / co nie może być bez rozumu. A tak iasna rzecz iest / iż ani wola iest w niewoli / y rozum wolny / ani rozum w niewoli / y wola wolna: ale te obie władze wolne są / wszakże obyczaiem służnym y przystoynym. Ale my często się mylemy / abo przypisuiąc iednemu / co mu nie potrzeba przypisowáć; abo mniemaiąc aby rozum y wola rożne rzeczy były.

wola iáko się przypisuie człowiekowi / iáko rozumowi / iáko woli.

Człowiek wiela sposobow postępuie do uczynku.

Sposob postępkow ludzkich.

1.

Z Tego co ſie dotąd/ o wolności ludzkiey mowiło/ możem obaczyć/iż człowiek iednym ſpoſobem poſtępuie do czynienia czego. Czaſem nie vżywa rozumu/ ale iak źwierzętá nieme/ bywa prowadzon pobudką natury/ co widziemy w dźieciách/ y w ſzalonych ludziach/ ktorym iż nie ſłuży radá y wybor/ nie może też ſłużyć wolności vżywanie. Drugi ſpoſob ieſt/ gdy człowiek vżywa rozumu/ wſzákże ten rozum ieſt ſkażony: a w ten czas rozum zezwala ná to/ co ſie zdá y podoba ſmyſłowi: á ták zgadzaią ſie/ ſkażony rozum/ wola/ wybor/ y żądza: iako widźiemy to w vczynkách człowieka złośliwego. Trzeći ſpoſob może rozum być dobry/ á z nim ſie zgadza żądza/wola/y wybor: co widźim w dobrym y w cnotliwym człowieku.

2.

3.

4. Czwarty ſpoſob może rozum być dobry/ ale żądza ſmyſłow opiera ſie y odeymuie rozumowi/ panuie/ y wola zwycięża/ co widźiemy w ludźiach niepohamowánych: ktorzy mowią: widzę co ieſt lepſzego/ wſzákże vdaie ſie za złym. Nawet może rozum być rozum/ y może pánować nad wolą/acz żądza ſmyſłow opiera ſie/ co widźiemy w człowiecze pohámowanym/w ktorym wola rządźi/y zwycięża żądza. We czterech oſtátnich ſpoſobiech/ náyduie ſie wolność/ ile człowiek zawżdy ieſt ſwoich vczynkow pánem.

5.

Wolność dźiśieyſzych czaſow/ niektorych/zwłaſcza w Polſcze.

Swa wola miáſto wolności w Polſcze w niektorych.

NAyduią ſie ná świecie/ y miedzy námi bydlący ludźie/ á nie właſnie ludźie/ ktorzy pod płaſczykiem ſłachectwa/ pod płaſczykiem wolności przodkow ſwoich/ za ich poczciwe ſprawy/ y zaſługi/ przeciwko Rzeczypoſpolitey danej/ſwey woley ſie chwytaią: niewiedząc na czym wolność ſłachecka záleży. Czynią co ſie im podoba/ nie co przyſłoi/ żądzy ſmyſłowey z bydlęty zażywaią/ nie woley: ábo wolności práwey/ktora początek ma od rozumu/y przełożonych/ duchownych y świeckich/ nie chcą nad ſobą mieć/zrzucaią z vżędu od Bogá poſtánowioneg Woiewody/ Káſtellany/ mowiąc: iż nád mie ſłachćica nie ma nie Woiewoda/nie ma nie Káſtellan nie ma nie Biſkup. O głupia proſtoto. Vrząd ieſt dla rządu/ wrządźić muſi kto przodkować/ muſi rey wodźić/ muſi dobry porządek czynić: bo inaczey będźie nierząd: á ten kto przodkuie/ ma nád tego ktory poſledź: ten ktory rządźi/ ma nád tego ktorego trzeba rządźić/ ten ktory roſkázuie/ ma nád tego/ ktory roſkázanie wypełnia: tedyć vrząd muſi mieć coś więtſzego nád prywatną oſobę: ábo nád tego/ ktory nie ieſt ná vrzędźie. Do tego przyſłało/ iż złoczyńca choć nie będźie rodzáiem ſłáchćic/ wymiędźie wolny/ gdy nań ſłachćic włoży ſłachectwa płaſczyk/zá ſłachćica go vdá. Do tego przyſłało/ iż nie tylko ſám ſłachćic przewodźi nieprzyſtoynie nád vbogiemi ludźmi/ ale też dodáie ſługom ſwoim przyczyny do ſwey woley/ dawſzy mu wſki/ vczyni go rownym ſobie/ wolnym ſłachćicem/ ná vtrapienie ludźi nieyſkich. Do tego przyſłało/ iż o wierze o dußnym zbáwieniu/ ſwobodnie mowić wolno krawcom/ ſzewcom/ kátom/ ktorym przyſtáło było ſwego przedſięwźięcia pilnowáć/ y to pod vrzędem/ pod Cechmiſtrzem/ nie po ſwey woley: W świeckich rzeczách zachowany/ iáki táki rząd dawaiąc rzemieſlnikō przełożone/ ſtárſze Cechmiſtrze/á w duchownych (powiedáią bydlęcy ludźie) iż nie trzeba przełożonych/ nie trzeba Páprzeżow/ nie trzeba Biſkupow/ wedlug wolności od P. Bogá daney woley/ iako kto chce żyć/ iako kto chce wierzyć/ iako kto chce piſmo rozumieć: Pogánin Philoſoph powieda: iż ma być wolność z rozumem/ ma być wolność w przyſtoynych rzeczách: á on mowi/ to ieſt bydlęcy człowiek:wolność ma być wſzytkiego/ſwobodá ma być po wſzytkiem. Ktorey to bydlęcey wolności/ ták z Epikurem dowodźą. Wolność/ ábo ieſt dobrá/ ábo złá. Jeſli złá/ złyby Pan Bog był/ ktory ieſt ſámá wolność: y muſielibyſmy P. Bogá gánić/ iż nas vczynił wolnemi/ y dopuſcił nam wolnemi być/ y wolno czynić. Jeſli ieſt dobrá/iakoż ieſt/czemu nas krolowie rozmáitemi Statuty wiążą:czemu Papież y Biſkupi nie dopuſczaią ná powoli żyć/ y wolno? Ábo Pan Bog/ ábo oni muſzą błądźić. Ale nie błądźi P. Bog/ tedyć oni muſzą błądźić. Ktorzy ták dowodzą: miedzy ludźmi wtoreg ſpoſobu náyduią ſie/ ktorych rozum ſkażony ieſt/ niewolnikiem ſie zſtał vmyſłow.

W Rzeczypoſp. ieden ná drugiego muſi mieć.

Złoczyńcá kiedy ſłáchćic cnotliwy.

Szláchćić ſłachćicá czyni.

Wolność bydlęcych ludźi.

Rozum ſkażony niedobrze nie czyni.

Abowiem

Abowiem prawa/ Statuta/ Constitucie od Boga y od nátury pochodzą: abyśmy vżywali dobrze nie zle wolności. Przeto słuſznie Papież/ słuſznie Biſkup/ y namieſtnicy ich nas błądzącſch ná drogę/ náwodzą/ poprawuią/ ſtrofuią/ karzą/ y odeymuią nam niewolność/ y dobre vżywánie wolney woli/ále ſwą wolą przynależącą bydłu/ y niemym zwierzętom/ y złe vżywanie wolności: abyśmy nie zginęli/ abyśmy ſię w błąd nie zawiedli: ale abyśmy przyſtoyną drogą ſli/ y przyſtoynie vżywali: ná dobre wolności od Páná Bogá dáney.

Jeſli człowiek zſtáie ſię dobrowolnie złym/ y dobrowolnie grzeſzy.

Człowiek z woley nie zſtáie ſię złym.

NIemáły o tym miedzy Philoſophy Poganſkiemi ſpor/ ieſli człowiek dobrowolnie grzeſzy/ czyli poniewoli? Akademicy/ miedzy ktoremi Plato przodek trzymał/ dowodzili tego/ że człowiek z ſwey woley nie zſtáie ſię złym: ktorych dowody naprzednieyſze mogą być takie. 1. Złość y grzech ſą choroby vmyſłu/ y cięższe niżli choroby cieleſne: ale żaden chcąc nie choruie cieleſną chorobą: tedyć dáleko mniey chcąc choruie chorobą duſzną/ to ieſt/ chcąc żaden nie ieſt złym. 2. Plato w Dialogu nazwánym Gorgia/ ták dowodzi: Ktokolwiek co dla czego czyni/ nie tego prágnie co czyni/ ale tego dla czego co czyni: á iż wſzytko co czyniemy/ czyniemy dla dobrego/ y tylko dobrego prágniemy/ ſłuſznie możem mowić/ iż żaden nie prágnie złego/ y żaden chcąc złym nie zſtáie ſię: gdyż żaden złego przed ſię nie bierze/ iáko złego. Ná przykład/ człowiek gdy co złego czyni/ nieprágnie y nie życzy ſobie tego złego/ ktore ma w mocy: iáko złodzieie nie życzą y nie prágną ſobie złemi być/ nie prágną złości/ nieprawości/ y grzechu: ale prágną cudzego ſkárbu/ ktory rozumieią być ſobie pożyteczny: co ieſli dla tego złemi ſię zſtáią/ to nád ich wolą/ nád ich myſły z przygody dzieie ſię. 3. Gdy ludzie wpadáią w grzechy/ to ſię trafią/ abo z nieporzędności/ abo z niewiádomości/ abo ze złego báczenia/ abo namiętnością przymuſzeni/ abo złym nałogiem zwiedzieni/ abo z poduſzczenia nátury/ ktora ieſt w complexyey. A co ſię z tych przyczyn dzieie/ nie dzieie ſię chcąc/ ani z dobrey woli/ ale niechcąc/ tedyć też grzechy niechcąc popełniamy. 4. Ariſtoteles mowi w *Cap. 5.* tych ſiąg trzecich/ káżdy tego prágnie co mu ſię widzi dobrego/ co báczy być dobrem: ale nie w káżdego mocy báczenie tákie ieſt/ ále iákim kto ieſt/ tákie też báczenie y rozſądek o końcu/ y o rzeczach dáie/ przeto nie ſwą wolą zſtáie ſię złym/ ale z niewiádomości końcá/ gdy nieumie rozeznáć końcá/ w grzech wpáda/ ſpodziewáiąc ſię w przedſięwzięciu ſwoim/ wielkiego dobrego doſtáć: gdyż prágnienia końcá/ żaden po ſwey woley nie może ſobie obráć/ ale do tego tak káżdy ma ſię wrodzić/ áby miał wielką dzielność w ſobie/ ktoraby y dobrze o rzeczach ſądził/ y to co ieſt prawdziwie dobre przedſię brał/ y życzył ſobie tego. 5. Symonides Poetá tákże mowi: káżdego chwále/ y rad widzę/ ktory niechcąc grzeſzy/ y ſwą wolą nic ſię złego niedopuſzcza: á muſowi ábo przymuſzeniu y Bogowie ſámi nie ſprzeciwiáią ſię. ić z ktorych ſłow mamy znáć/ iż ludzie mogą niechcąc grzeſzyć/ y złe czynić. Plato tákże *in Protagora* ták mowi: Nie rozumieią być żadnego mądrzy człowieká tákim/ ktoryby co z grzeſzył chcąc/ złey y ſpáſzne rzeczy z woley ſwoiey czynił: bo wiedzą mądrzy wſzyſcy/ iż ktorzy w grzech wpadáią/ y dopuſzczáią ſię złego/ nie z ſwey woli/ ale nád wolą ſwoią to czynią. ić. W kśięgách *de Repub.* ták mowi. Człowiek ten niewolnikiem ieſt/ w ktorym część iego lepſza/ podleyſzey nie pánuie/ ale ſłużyt: a gdy nie ieſt wolen/ nie mamy mowić tego o nim/ áby miał czynić co chce/ iáko też y Tyran nie czyni tego co chce/ ale iż ieſt niewolnikiem/ dla tego pobudzą gwáłtowną námiętnością zápalony/ iáko ślepy czyni. Ták Plato rozumiał y Akademicy/ że człowiek cokolwiek złe czym/ niechcąc czyni. A tá była poſpolita Platona powieść.

1.

2.

3.

4.

5.

Żaden nie ieſt chcąc złym/ żaden niechcąc nie może być ſzczęśliwym.

Ariſtoteleſowe dowody przeciwne.

Przeciwko temu Ariſtoteles bie/ twierdząc/ iż pierwſza powieść fałſzywa ieſt/ áby nie miał być człowiek złym chcąc: wtora prawdziwa ieſt/ iż niechcący nie może być ſzczęśliwym. Dowody przednieſze te były Ariſtoteleſowe. Pierwſzą z opiſánia wolney woley. To ieſt w náſzey mocy co możem czynić/ y nie czynić/ y czego

1.

przeciwna rzecz iest w naßey mocy: ale w naßey mocy iest (czego pozwalaią Akademicy) abyßmy byli dobrzy: tedyć też będzie w naßey mocy/ abyßmy byli zli y nie dobrzemi. Co ießli nie będziemy mieć tego w mocy naßey/ abyßmy byli zlemi/ nie będzie też w naßey mocy/ abyßmy byli dobrzemi. Druga/dowod z opiſania nie chcącego y gwałtownego vczynku. Nie chcący vczynek iest/ ktorego przyczyna zwierzchnia iest/ nie czyniąc pomocy temu co czyni/abo ć.erpi: ale gdy co złego czynimy/ ſamey pomocy do tego dodaiemy/przynamniey radowaniem ſie w tym złym: tedyć nie z muſu/ani niechcąc/ale dobrowolnie/ y z woley naßey grzeßymy/ y złe czynimy. 3. Człowiek iako iest przyczyna ſwoich dzieci przez nature/ tak też przez wola y wybor iest przyczyna ſwych vczynkow. Vczynki ludzkie ſa y dobre/y złe/ tedyć y dobrych/ złych z ſwey woley będzie przyczyna. Dla czego człowiek iest nazwan wolnym/ ſwego ſzcześcia kowalem/iż może ſobie ſzczeście iakie chce vkuć/ y ſwey dobrey doli y nędze ſprawca: iż może ſprawić to ſobie aby ſie dobrze abo źle miał. 4. To iest w naßey mocy/ w naßych rękach; czego ſie przyczyny w nas naydują: ale przyczyny nie tylko dobroci/ ale też y złości naydują ſie w nas/ iako ſa wybor y władza pragnienia/władza woley: wolno możem co przedśie wziąć/ y nie wziąć: wolno nam przyłożyć ſie do czynienia czego/ y nie czynienia: wolno nam czego chcieć y niechcieć: przeto iako dobrowolnie ießeśmy dobremi; tak też dobrowolnie złemi. 5. Dowod z złączenia śrzodkow z końcem: Ktokolwiek przed ſie bierze śrzodki nazadzone do doſtąpienia końca/ ten też przed ſie bierze koniec: ale kto ſie zſtaie złym/ przed ſie bierze śrzodki przywodzące do złego/wybiera te/ y czeſtokroć wie/ że prowadza do złego: tedyć też przed ſie bierze/to iest/ chce y pragnie złości/ y dobrowolnie bywa złym. 6. Z poſtanowienia praw: Prawa dla tego ſą poſtanowione/ abyśmy to czynili/ co w naßey mocy iest: ale prawa nam zakazuią złe czynić/ naznaczaią karanie y gardło złym: tedyć dobrowolnie zſtaiemy ſie złemi. 7. Nawet tego też dochodzimy/ iż gdy co złego zbrodzimy/ żal na nas przychodzi iakiś/ żalujemy tego cośmy vczynili/ gryźie nas ſumnienie/ narzekamy na nas ſamych: a to ma mieyſce w tych vczynkach/ ktore dobrowolnie czynimy: dla czego nie możem mowić/ abyśmy mieli niechcąc grzeßyć.

Jáko nie dobrowolnie człowiek grzeßy.

Abyśmy rozſtrzygnęli ten ſpor bárzo ſobie przeciwny/ naprzod mowie/ iż vważaiąc woley materyą/y rzecz około ktorey ſie wola bawi właſną/y ktora ſie właſnie do niey ściąga/ człowiek nie dobrowolnie grzeßy/ y zſtawa ſie złym: dla tegó/ iż materya/ około ktorey ſie wola zgoła bawi/ iest dobra/ to iest: Wola nie ma chcieć/ iedno co iest właſnie dobre: w tym vważaniu woley/ zli ludzie y Tyrannowie/ nie czynią co chcą. Vważaiąc zaś rzecz/ około ktorey ſie wola bawi ßeroko/ ile waży prawe dobro/ y co ſie zda być dobrem/ tak człowiek dobrowolnie bywa złym/ y chcąc grzeßy/ iako Aryſtoteles rozumiał: pierwßym ſpoſobē Plato. Mowie też/ vczynek może ſie ściągać do dwu rzeczy abo do człowieka wyßßego duchownego/ y wedlug rozumu prawego żyiącego: a tym ſpoſobem człowiek/ nie z ſwey woley bywa złym/ iako Plato rozumiał: abo do człowieka materyalnego/ cieleſnego/ y ſmyſłem żyiącego: a tak człowiek dobrowolnie iest złym/ iako mowi Aryſtoteles/ iż to ſie dzieie przez wnętrzną przyczynę iego. O tym mowi ś. Páwel do Rzymianow 3. Wiemy iż zakon duchowny iest/ a ia cieleſny/ niewolnik grzechu: bo co czynię/ nie rozumiem: nie co chcę/ to czynię; ale co nienawidzę/ złe. zezwalam na zakon/ iż dobry iest/ wßákże nie ia czynię złe/ ale to co we mnie iest grzech. To też do tego przydam/ iż dobrowolnie co czynić/ Plato bierze ſubtelniey/ ile też przynależy duchom bezcielnym/ ogladaiąc ſie wedlug ſwego zwyczaiu na wizerunek/ ktory nie ma w ſobie żadney namiętności y omyłki. Aryſtoteles zaś ogląda ſie na ſtan ludzki: iako bowiem człowiek śrzodek trzyma między bydlęty y duchami nie bieſkiemi bezcielnemi: tak też iego ſprawy nie ſą czyſte/ ale śrzednie/ y pomießane: gdyż w vczynkach naßych rozum y ſmyſły z ſobą walczą; rozum do dobrego/ ſmyſł do złego ciągnie: tak też ludzkie czynienie iest obojętne: częścią chcące: częścią niechcące: vważaiąc conditią ludzką/ ile wyższa iest niż bydleca: ile

Vczynek do rzeczy ſie ściąga.

Dobrowolnie co czynić iák ſie rozumie.

człowiek

człowiek/ zna do ktorego ſie końca pnie: może ſie nie dać przymuśić. Ariſtoteles twierdzi/ iż człowiek dobrowolnie złȳ ieſt. Plato zaś rownaiąc człowieka z duchami bezćielnemi/ y ſczerośćią woley/ powiedał/ iż człowiek niechcąc grzeſzy: gdyż chcenie tylko dobrey rzeczy ieſt. Nawet to też możem rzec/ iż Ariſtoteles lepiey mowi/ zgadzaiąc ſie z dobrym ludzkiem wychowaniem/ iaśniey ochraniaiąc prawa/ ktore pokázuią zle czynić/ y ochraniaiąc rozdawánie nagrody y karánia. Zaś Plato y Akademicy/ ktorzy mowią/ iż człowiek niechcąc zle czyni/ dodaią pobutki do zle czynienia/ y złych wymawiáią z ich złośći/ y okázuią iakoby miały nie ſpráwiedliwe być karania za złe vczynki.

Odpowiedź ná dowody.

Przećiwko dowodom Akádemikow/ odpowiedź może ſie dáć táka: Naprzod/ coſmy mowili/ iż żaden chcąc nie choruie: to fałſz ieſt: gdyż Ariſtoteles to pokázuie/ iż gdy człowiek niemiernie ſie chowa/ ſłucháć niechce Doktorow/ dobrowolnie wpada w chorobę. Druga: co wyliczaią przyczyny niechcącego vczynku/ niepotężność/ niewiádomość/ námiętność. ꝛć. te rzeczy ſą lekkie bárzo y nieważne: gdyż te rzeczy nas nie przymuſzaią/ ale tylko do złego wzywáią: ponieważ to niechcąc ſie dźieie/ co bywa gwałtem/ y przez niewiadomość. A podczas my też dawamy do niewiadomośći przyczynę/ abo dla niedbalſtwá/ nie vważaiąc práwá/ ktoreſmy wiedźieć powinni/ ábo dla ſwey woley: iako gdy ſie vpiiamy. Nałog też z przodku w naſzey mocy ieſt/ możem ſie dobremu y złemu nałożyć: ale na oſtatku/ gdy ſie iuż czemu nałożemy/ nałog nie ieſt w naſzey mocy. Na to co ſie mowiło/ iż żaden nie prágnie złego/ iedno dobrego/ tak mowię: Dobre troiákie może być/ poczćiwe/ pożyteczne/ vćieſzne: y choć poprawdźie to ſamo dobre ieſt/ co ieſt poczćiwe: wſzakże częſtokroć człowiek dobrowolnie/ zániechawſzy poczćiwego/ vdáie ſie zá pożytecznym/ abo zá vćieſznym/ wiedząc że dla te° zſtánie ſie złȳ. Mowi Plato/ iż człowiek wezłȳ vczynku nie prágnie złośći/ ale pożytku y vćiechy/ to może być przećiwko niemu: bo ieſli dobrowolnie chwyta ſie tego/ przez co zſtawa ſie złym: tedyć dobrowolnie prágnie złośći: bo kto przed ſie bierze y prágnie śrzodkow/ ktore prowadzą do końca/ ſamego też końca prágnie. Z ſtrony Tyrannow mowię/ iż oni niechcąc zle czynią/ biorąc niechcenie/ ile ieſt właſne niechcenie złego. Wſzakże iż też chcenie/ nie tylko ieſt ſamego dobra: ale y tego co ſie zda być dobrem: Tyrannowie mylą ſie na rozſądku dobrego/ y tak chcąc grzeſzą. Na to co powiádaią/ iż rozſądek dobrego ábo złego/ nie ieſt w naſzey mocy/ odpowiem z Ariſtoteleſem dwoiáko: Naprzod/ ieſli rozſądek nie ieſt w naſzey mocy/ ale z przyrodzenia/ dla czegobyſmy nie dobrowolnie byli złemi/ tedyby też ſzło za tym/ iżbyſmy nie byli dobrowolnemi/ dobremi. Druga: fałſz ieſt/ aby rozſądek niemiał być w naſzey mocy; gdyż dla zabaw poczćiwych náſzych/ dla ſtanu náſzego żyćia/ możem ſobie być przyczyną/ aby złe rzeczy zdały ſie nam dobre/ y tym ſpoſobem ludźie częſtokroć olſną/ y rozum tracą/ iako też ſama złość pſuie y w niwecz obraca baczenie.

Ktory więcey grzeſzy/ tenli co dobrowolnie/ czyli co niechcąc/ ábo przez dźięki.

Dowody ná obie ſtronie.

RVſzył tey wątpliwośći Plato/ w Dialogu názwanym *Hyppia*, ieſli więcey chcący/ czyli niechcący grzeſzy. Chwali też Plato/ ktorzy chcąc łżą/ y lepſzych być powiada/ niżli tych/ ktorzy niechcąc łżą. Sokrates lepſzego być powiada zawodnika/ ktory chcąc leniwym ieſt/ niżli tego/ ktory niechcąc: więcey chwali paſſownika chcąc przegrawaiącego na placu/ niżli tego/ ktory niechcąc plac vtraci: gdyż vmieiętny nad nieumieiętnego/ potężny nad niepotężnieyſzego/ zacnieyſzy ieſt. Z drugiey ſtrony tenże Plato mowi/ dźiwuiąc ſie temu/ iakoby czyniący chcąc krzywdę/ miał być lepſzy nad tego ktory niechcąc: ponieważ przepuſczaią temu poſpolićie/ ktory niechcąc czego ſie dopuśći/ niechcąc co zelże/ niechcąc krzywdę vczyni. Náwet więtſzego karánia godnych być práwá pokázuią/ ktorzy chcąc co złego czynią/ niżli ktorzy niechcąc. Z obu tedy ſtron położywſzy dowody/ zámilczał.

Inſza rzemieſło ieſt inſza obyczáie.

Wſzakże Ariſtoteles w ſzoſtych kśięgách Ethyki ſwoiey Cap: 5. tę wątpliwość rozwięzuie w rzemieſle/ ktore chcąc

co vchybi

co v chybi/ zbładzi/ omyłka vczyni/ lepßy ieſt nad tego/ ktory niechcący tego ſie dopuści. Zaś w Roſtropności przeciwnym ſpoſobem ſie dzieie/ gorßy ieſt ten/ ktory z dobrey woli zgrzeßy y zbładzi: iako też y w cnotach obyczaynych. Także też Seneka mowi: Chceß wiedźiec iako ieſt inßych rzemieſt ſpoſob y nauk/ od nauki obyczaiow? W onych znoſnieyßa ieſt rzecz dobrowolnie zgrzeßyć/ niżli z przygody: w tym nieznośna rzecz ieſt chcąc zgrzeßyć. Grammatyk nie wſtyda ſie tego/ gdy chcąc złe rzeczę połácimie: ale gdy nie chcąc. ꝛć. Rozwiązánie tedy tey wątpliwości/ niech będźie tákie: Co ſie tknie obyczáiow: ćieżey ieſt dobrowolnie grzeßyć: w inßych naukach nie. Przyczyna tego ieſt/ iż w tych rzeczach/ ktore ſie tkną vmieiętności/ y rzemieſt/ doſkonałość położona ieſt w poznaniu prawdy/ y w doſtaniu nałogu prawego. A co ſie tkne vczynkow obyczaynych/ wßytka rzecz należy na wyborze/ z ktorego złość abo dobroć pochodźi. Rzeczeß: Doktor dobrowolnie zábiiaiąc/ godźien ieſt gárdłá; á ieſliby niechcąc y niewiadomie zabił/ nie wimen tak dalece gardłá. Odpowiadam na to: iż to ſie dźieie/ że w ten czás Doktor/ gdy błądźi/ będźie iako zły człowiek/ wżywaiąc złego wyboru/ y iakoby błądząc w rzeczach/ ktore ſie obyczaiow dotyczą/ godźien ieſt karánia.

Rozmiotá nie trudności.

Rozdźiał cnot według Akádemikow.

Cnot ſtopnie. 1.

Dotąd doſyć mowiliſmy/ co ſie tknęło opiſánia cnoty/ ábo wykładu częśći y przyczyn iey/ teraz przyſtoyna rzecz mowić o Rozdźiale y o liczbie cnot. Porphirius z nauki Akademikow/ cztery ſtopnie kładzie cnot. Pierwßy ſtopień ieſt cnot świeckich/ ktore ſą miárkowániem máietności/ czyniąc nas ſpoſobnych do przyſtoynego mießkánia y obchodzenia ſie z ludźmi. Wtory cnot ſtopień/ ieſt oczyśćienie/ przez ktore dußa od ćieleſności y zámętu tego namiętności/ bywa wyſwobodzona/ y w duch práwie doſkonały obrocona: co bywa przez vmieiętności bogomyślne y głębokie. Trzeći ſtopień ieſt cnot vmyſłu iuż oczyſcionego/ gdy dußa będąc iuż oczyſciona/ ſpráwuie ſie przez myśl od ćieleſności odiączona y wolna. Czwarty ſtopień ieſt cnot wizerunkowych/ do myśli ſámey przynależących/ na ktory ſtopień kto wſtąpi/ iuż ma wßytkie zgoła cnoty: co nie może być w inßych ſtopniach. Pierwßy ordynek cnot przynależy do dußę/ przez ktory człowiek dobrze ſie ſpoſábia y ćwiczy w ſpráwach. Wtory przynależy do dußę/ ktora ſie czyści y poleruie. Trzeći do dußę pełney ducha. Czwarty do ſamey iſtności myśli ludzkiey przynależy. Ktokolwiek ſie ſpráwuie na świećie przez cnoty świeckie/ zowiem go cnotliwym: kto przez cnoty vmyſłu czyſtego/ zowiem go bogatym: kto przez oczyśćiaiące cnoty/ duchownym ieſt: kto ſie ſpráwuie przez wizerunkowe cnoty/ ieſt oycem Bogow. Cnotá świecka/ odćina wzrußenie vmyſłu do ſmyſłow: cnotá oczyśćiaiąca/ nie tylko odćina/ ale też wykorzenia: cnotá vmyſłu oczyśćionego/ wzrußenia vmyſłu iuż wykorzenionß/ pierwße nagle wzrußanie wykorzenia/ ieſli może: ábo przynámniey iákiem ſpoſobem y nałogiem miárkuie. O czym Macrobius powiedźiał: Pierwße cnoty namiętności miárkuią: wtore wykorzeniáią: trzećie zápominaią: w czwartey na namiętności nie godźi ſie ani zamyślić. Ammonius wyliczą pięć ſpoſobow cnot: przyrodzona/ zwyczayna/ mieyſka abo świecka/ oczyśćiaiąca/ y oſtromyślna. Przyrodzona cnotá/ nic inßego nie ieſt/ iedno ſkłonność/ łacność/ y ſnáżność do cnot. Zwyczayna/ przyſtoyne ieſt miárkowánie vczynkow/ nábyte zwyczáiem długiem/ przez poznánia przyczyn cnot. Świecka ábo mieyſka cnotá/ ieſt nałog/ przez ktory poczciwość cnot zwyczaynych roſkoßy/ iáko przyſtoy naśladuiemy. Oczyśćiaiąca cnotá ieſt/ przez ktorą roſkoßy zgoła za nic ſobie poczytamy/ nie obrácaiąc ſie do mißkich rzeczy y ćieleſnych. Nad ktorą ieſzcze kładzie oſtromyślną/ o ktorey będźie w ßoſtych kśięgach. Wſpomina ś. Auguſtyn te cnoty: Oczyśćiaiące (mowi) cnoty te ſą/ przez ktore dußa bywa wyſmálcowana od złości/ y wypalona. Wizerunkowe/ ktore głębokomyślney dußy bywáią od P. Boga dáne/ gdźie wßytek człowiek żyie/ wßytek záwße żyie/ wßytek ſzczęśliwie żyie. ꝛć. Spráwy vmyſłu oczyśćionego świećí okázowáli/ gdy zámiedbawßy świeckich

2.

3.

4.

Imioná od cnotá bych ludźi.

Cnotá świecka oczyśćiáiąca vmyſłu oczyśćionego.

Przyrodzona cnotá co ieſt Zwyczáyna.

Świecka.

Oczyśćiáiąca.

Wizerunkowe cnoty.

roſkoßy/

roſkoſzy/ do P. Boga pałali/ raduiąc ſie w mękach: niedbali o ziemſkie rzeczy/ á w ſamym złączeniu z Pánem Bogiem żyli/ y práwie dobrze y ſczęśliwie żyli. Wizerunkowe też cnoty ś. Auguſtyn nic inſzego być powiádał/ iedno cnoty z nieba w ludzkie myśli wlane: iáko ſą/ Swiątobliwość/ Nabożeńſtwo/ Nadzieiá. ꝛc. Wſzákże Theologowie ináczey wykłádáią te cnoty świeckie/ oczyściáiące oczyśćionego vmyſłu/ y wizerunkowe/ na ktorych náukę we wſzytkim pozwaláć mamy.

Akádemicy ták dobrze o cnotách mowili.

Akádemicy o cnotách dotąd dobrze mowili/ poki ſie zgadzáią z naſzemi Theologámi. á zgadzáią ſie w tym/ iż też ſie im ſmiło o pryſzłym żywoćie/ y o błogoſłáwieńſtwie onym/ błądźili w tym/ iż myśl od rozumney duſze odłączáli/ y człowiekowi z ſtrony myśli przypiſowali cnoty wizerunkowe; ná co nie pozwaláią Theologowie/ áni Perypátetycy: gdyż oprocz duſze rozumney w człowiecze/ nic ſie dáley nie náydnie więtſzego: Bo gdźie by ſie náydowáły w ludzkiey myśli wizerunki/ nie mogłyby być cnoty/ o ktorych teraz mowiemy/ poczytáne obyczáynemi: gdyż cnoty obyczáyne zależą na namiętnośćiach/ y do żądze ſmyſłow przynależą/ nie do myśli/ iákoſmy wyżſzey ſzeroko vczyli.

Wykorzenienie namiętnośći nie ma być.

Nad to/ gdy przywłaſczáią cnotom vmyſłu oczyśćionego wykorzenienie namiętnośći/ to przywłaſczáią co w tey ćieleſnośći być nie może: bo muśi to być/ ábyſmy máiąc ſmyſły/ máiąc żądze/ czego prágnęli/ pewnym ſpoſobem wzruſzy ſie do czego/ owſzem wykorzenienie namiętnośći: ná złeby było człowiekowi. O czym Auguſtyn ś. powiáda: iż tu ná świećie ludźie według Boga żyiący/ boią ſie/ prágną/ boleią/ ráduią ſie. Nákoniec źle odłączáią cnotę świecką/ od oczyśćiáiącey/ y vmyſłu oczyśćionego: Bo cnotą ieſt dobre poſtánowienie y vmiárkowánie vmyſłu/ vtwierdzone nałogiem/ przeto ábo ten oſtátni ſtopień będźie ſámych cnot/ ábo też drugie nie będą od niego odłączone/ chybá iáko początek drogi/ od cáłey drogi/ niedoſkonáła rzecz od doſkonáłey/ ktore odłączenie/ nie czyni rożnośći práwey: ponieważ vczynki przed nałogiem y po nałogu iednákie ſą z nałogiem nabytym. Mowiemy tedy/ iż wſzelka cnota obyczáyna/ ieſt świecka/ ile pochodźi od roſtropnośći/ iáko od ſwey przyczyny ſpráwuiącey; wſzelka cnotá ieſt oczyśćiáiąca/ y vmyſłu oczyśćionego/ ile káżda człowieká czyśći od złośći/ y od tego co ieſt názbyt/ ábo mniey/ co przechodźi ábo nie dochodźi miáry. Nie mogą być w tych cnotách ſtopnie czynione rożne/ niżſze/ wyżſze/ naywyżſze/ chybá nieiákiem ſpoſobem/ wedle ſtanow ludzkich rozmaitych. Cnoty ſą miárkowánia/ iáko cnoty człowieká świeckiego: Cnoty ſą wykorzenienia namiętnośći/ iáko cnoty człowieká oſtromyślnego: wſzákże káżda cnotá záchowywa śrzodek ſwoy/ namiętnośći hecuie/ vmyſł náprawia/ od złośći oczyśćia/ vmyſł czyni z ſobą y z inſzemi zgodny.

Jeſli cnoty ná zwyczáiu należące/ rożne miedzy ſobą ſą iſtnośćią/ czyli wſzytkie ſą roſtropnośćią/ czyli tylko rożne máteryą ſámą.

Akádemikowie tylko ſtopnie cnot wymyślali/ nie dźieląc ich práwie miedzy ſobą/ powiedáiąc wſzytkie cnoty/ iedną cnotą być/ tylko rozmaitemi przezwiſki ochrzczona/ ták dálece/ iż wſtrzymawáłość/ męſtwo/ ſpráwiedliwość ſámym nazwiſkiem od śiebie rożne ſą/ nie iſtnośćią właſną: ponieważ roſtropność/ ktora ieſt pewny ſpoſob rzeczy wſzelákich ſpráwowánia/ ieſt poſpolitą iſtnośćią wſzytkich cnot: wſzytkie bowiem cnoty ſą/ dobry ſpoſob ſpráwowánia ſie: wſzytkie cnoty w śrzodku ſą poſtánowione od roſtropnośći ográniczonym/ wſzytkie tedy cnoty ſą/ iedná cnotá/ á nie ſą wiele cnot iſtnośćią ſwoią rozdźielnych. Do tego przydam dowod táki. Komu iedná tylo rzecz ieſt przećiwna/ to też iedno ma być oſądzono/ nie wiele w liczbie: ále wſzytkim cnotom iedno ſie głupſtwo ſprzećiwia: tedyć nie wiele cnot/ ále iedná tylko cnotá będźie. Bo widźiemy iż świętobliwość y ſpráwiedliwość iedną cnotą ſą: gdyż ſpráwiedliwy świętobliwym ieſt/ á świętobliwy ſpráwiedliwym: ſpráwiedliwość y męſtwo/ iedná cnotá ieſt: gdyż kto ſobie mężnie poczyna ſpráwiedliwym ieſt/ y ſpráwiedliwy w ſpráwách práwnych/ ſtátecznym y mężnym. Co o rożnych práwie rzeczách nie możem

mowić/ iáko człowiek nie iest koń/ ani koń człowiekiem: gdyż te rzeczy máią istność swoie rożną. Nádto rożne rzeczy/ ktore się do iednego rodzáiu ściągáią/ gdy iedne z nich wymiszyß y wytraciß/ nie wytraciß drugich; dla tego/ iż iedna od drugiey nie pochodźi/ iáko dąb/ wierzba/ klon/ brzozá/ są rożne rzeczy/ pod iednym rodzáiem zámykáiące się/ to iest drzewem: choćbyś wytraćił wßystkie doby na świecie/ nie poydzie zátym/ áby miały zginąć drugie: to iest/ wierzbá/ klon/ brzoza: ale to się nie nayduie w cnotach/ gdyż wymiszywßy iedne cnotę/ muśią wßytkie ginąć/ iáko się pokaże w piątym przydátku/ o spoleniu miedzy sobą cnot: tedyć nie są cnoty istnością rozdzielne miedzy sobą.

3.

Cnoty rozdzielne.

Perypatetycy záś/ miedzy ktoremi hetmáni Aristoteles dowodzą: że cnoty są miedzy sobą rozdzielne własną istnością.

1. Naprzod/ iż przynależą do rozdzielnych władz: iedne bowiem przynależą do żądze pożądliwey: drugie do żądze gniewliwey. Druga/ są miárkowániem rożnych y rozdzielnych namiętności. Do tego/ iedni są skłonni więcey do iedney/ niż do drugiey cnoty/ więcey w nich iedna/ niż druga cnotą nayduie się: tedyć muśą być cnoty miedzy sobą rozdzielne. Nád to/ przyczyny przez ktore się zstáią cnoty/ są miedzy sobą rożne: gdyż cnoty obyczayney zwyczáiem nábywamy: czyniąc rzeczy sprawiedliwe zstáiemy się sprawiedliwemi: á nie zstáiemy się mężnemi przez czynienie sprawiedliwe: tákże też poczynáiąc sobie mężnie/ zstáiemy się mężnemi/ á nie sprawiedliwemi: tedyć cnoty muśą być miedzy sobą rożne/ y rozdzielne samą istnością.

2.

3.

4.

Cnot rożność od rostropności.

Rożne też są cnoty wßytkie od rostropności. Naprzod/ iż rostropność iest nalog na umyśle zależący/ obyczayne cnoty należą na władzy śmysłow: przez rostropność nie zstáiemy się dobrzy y źli/ przez zwyczayne cnoty y nieenoty/ zstáiemy się dobremi y złemi. Nie iest też rostropność spolną istnością cnot wßystkich: bo własna istność iest wßystkich cnot nalog zwyczáiem dostány. Rostropność tylko środek nalogowi opiśuie/ y miárę wkázuie. Rostropności powinność iest kierowáć nalog; powinność stále wyprawowáć vczynek iáki. Jáśnie tedy się pokázuie cnot rozdźiał miedzy sobą/ wßákże zkądby ten rozdźiał pochodźił/ trzeba powiedźieć. Rzecz káżda dźieli się pewnemi przyczynámi/ przez ktore stoi/ y od ktorych pochodźi: cnoty też rozdźiał swoy máią z przyczyn pewnych/ od siebie rożnych. A rozmáite rzeczy są/ ktore rożności cnot stánowią. Naprzod/ cnoty nie dla siebie sámych są/ ale dla czego inßego/ to iest/ dla poczciwości/ ktora się nayduie w sprawách potocznych y świeckich. Sádowią się na władzey śmysłowey/ zwłaszcza obyczayne cnoty. Máteryą wnetrzną około ktorey się bawią/ máią namiętności/ ktore máią miárkowáć. Máteryą zwierzchnią/ rozmáitą máią/ iáko strachy/ czći/ rozdawánia dobr/ odmiány y frymárki. &c. Sprawuiące przyczyny máią zwyczay od rozumu y wyboru/ dobrze narychtowany. To powiedźiawßy mowię/ iż cnoty są rożne miedzy sobą istnościámi swemi/ ktore biorą z rozdźielney władze/ abo w iedney władzy/ przez rożne namiętności. Jáko wstrzymięźliwość od męstwa rożną iest/ iż wrożney władzey nayduią się; ta w gniewliwey/ ona w pożądliwey. Záś męstwo y spámiętáłość/ áczsię nayduią w iedney władzey gniewliwey obie; wßákże rożne są namiętnościámi: męstwo miárkuie namiętność z strachu y vfności: spámiętáłość miárkuie chćiwość sławy y czći: ktorych też istności rożność/ zwierzchnie pochodźi od rożnego końcá blizkiego/ to iest/ od rożnego vczynku/ y sprawowánia się: abo od rożnego poczciwego/ ktore się zamyka w rożnym sprawowániu. Na przykład/ inßa się zamyká poczciwość w sprawách wstrzymięźliwego/ inßa y rożna w sprawách mężnego. A choć by też iedna máteryą była wielu cnot/ wßákże rozmáity sposob vczynu rożność miedzy niemi/ iáko wielmożność y szczodrość około iedney máteryey zwierzchney bawią się/ wßákże rożnym sposobem. A tak rożność cnot istotna/ pokázuie się ze wßytkich sposobow przyczyn.

Rozsądek o wątpliwości.

Cnot istotá.

Rozdźiał cnot zkąd pochodźi.

Przeciwnym dowodom odpowiedź dáć mogę. Naprzod mowię/ iż rostropność nie iest istnością pospolitą wßytkich cnot/ wnetrzną y blizką: ponieważ do rożney władzey duße przynależy: Tylko to ma/ iż spolney pomocy zwierzchney wßytkiem cnotom dodáie w ograniczeniu środku. Ale istność wstrzy-

Odpowiedź ná dowody przeciwne

mieżliwości własna ieſt nalog / ktorym ſtatecznie przeſtrzegamy poczciwości w rzeczach / ktore ſie ſkną roſkoſy: y tak o inſzych cnotach rozumiey. Na to co ſie rzekło / iż cnotom iedna rzecz ieſt przeciwna / głupſtwo; dla czego iedna cnot ieſt iſtność / mowie: Naprzod: iż głupſtwo nie właſnie przeciwne ieſt cnocie; ale mądrości / roſtropności: a tak nie według iſtności własney głupſtwo będzie przeciwne cnotom / ale według iſtności poſpolitey y powſzechney. Druga: cnocie / ile poſpolitey iſtności / przeciwna ieſt złość / abo niecnotá: á rożne zaś cnoty / iſtnością rożne ſą / przeciwne iſtności niecnot. Na to coſmy mowili / iż ſprawiedliwość ieſt świętobliwością / mowie: że cnoty mogą być dwoiako wważane / abo wedle własności ſpolnych / ktore przynależą wſzytkim: y tak każda cnota będzie ſprawiedliwością y rzeczą świętą mieiąca: abo wedle własności ſczerych y właſnych / ktore nie mogą ſie przywłaſczać wſzytkim / iedno pewnym cnotam: a tak będą cnoty rożne: gdyż inſze ſą własności męſtwa / inſze ſczodrości / inſze wſtrzymieżliwości. ꝛc. Na to / iż odiąwſzy iedne cnotę / wſzytkie giną; mowie: iż ten dowod pokazuie ſpolenie cnot miedzy ſobą / nie iedność / ile mieiącemi zwiąſkami ſpolnemi ſpolone / dla ich doſkonałości.

Głupſtwo iáko przeciwne cnotom.

Własności dwoiákie.

Spolenie inſze cnot od iedności.

Liczbá y ordynek cnot.

Cnot cześći według Platoná.

Plato áczkolwiek iedne cnotę być twierdził / wſzákże powiedał być iey pięć cześći: Roſtropność / Wſtrzymieżliwość / Męſtwo / Sprawiedliwość / y Swiętobliwość. Aryſtoteles w wtorych kſięgach tey Ethyki / wyliczył cnot iedenaśćie / weſpół z Sprawiedliwością: wſzákże przyczyny nie kładzie liczby tey. Lecz niektorzy wywod tego liku cnot táki kłádą. Władza vmyſłu / ktora z ſiebie ſámą nie ma rozumu / ale na to ieſt vdziałána / aby go ſłuchała / abo ſie ściąga do inſzych ludzi: abo do tego ſámego / co ią ma. Jeſli ſie do inſzych ludzi ściąga / dáiąc y przypiſuiąc każdemu co przyſłoi / y czego godzien kto / zſtaie ſie ſprawiedliwość powſzechna: á ieſli to czyni nie we wſzytkich ſprawach / ale w własnych / zſtaie ſie poiedynkowa y właſna ſprawiedliwość. Zaś ieſli ſie władza ściąga do tego ſámego co ią ma / według rożności materyey / około ktorych bawi ſie człowiek / rożne cnoty powſtaią. Materya zwierzchnia do ktorey ſie człowiek ma / dwoiako może być vważona / abo ile kto co czyni: abo ile cierpi co. Jeſli iako czyni co y ſprawnie / do zacnych ſpraw y dzieł ow wſpinaiąc ſie powſtaie Męſtwo. Jeſli ile cierpi co / y roſkoſą bywa zdiety; ta roſkoſ / abo przynależy do ciała / abo do vmyſłu: ieſli przynależy do ciała / ten miarkowánie ieſt Wſtrzymieżliwość. Jeſli przynależy do vmyſłu: vmyſł w rożmaitych rzeczach ſie kocha / iako w bogactwach / w ktorych małych miarkowánie ieſt Szczodrość / á w wielkich bogactwach wielmożność: iako czci / w ktorych małych ieſt ſtromność / to ieſt / ſtromne pragnienie czći: w wielkich ieſt ſpaniałość; iako towaryſtwa ludzkie kochánie / w ktorym abo ieſt wzgląd na zapalczywość / w ktorey śrzodek y cnota ieſt łaſkawość: abo ieſt wzgląd na ſczerość / ſpraw powáżnych: cześćią z ſtrony rzeczy / o ktore gra idzie / á ztąd pochodzi prawdá y ſczerość: cześćią z ſtrony perſon / z ktoremi ſprawę mamy / á ſtąd pochodzi vkładność / y ludzkość: abo ieſt wzgląd na ktotofile; ſkąd pochodzi dworſtwo. Ten wywod liczby cnot / áczſie zda być dobry / wſzákże ma w ſobie niektore przeſzkody: Naprzod / iż nie znaczy ktora cnotá do ktorey władze dußney przynależy / na czym wiele záleży: Druga: złe rozdzielności wywod bierze z roſkoſy; gdyż roſkoſ poſpolita ieſt wſzytkim cnotom: bawić ſie w roſkoſy y w bolu / każdey cnoty ſpolna ieſt rzecz / á właſna Wſtrzymieżliwości ſámey: przeto złe przypiſuie roſkoſ kilom cnotom / gdyż do wſzytkich przynależy: Trzecia złe przypiſuie męſtwu czynienie; ponieważ męſtwo / gdy ſtałey rzeſko ſtrachy znoſi / cierpi / nie czyni: w ten czas przeto w męſtwie / y czynienie / y cierpienie / znayduie ſie. Nawet cnota wſzytka / ktora ſie zámyka pod ſprawiedliwością powſzechną / nie tylko ſie ściąga do inſzych ludzi / ale też do tego co ią ma: tedyć złe vczyni / opuſczaiąc całą cnotę / ktora ſie też ściąga do tego co ią ma / nie tylko do inſzych ludzi. Platonowá też liczba cnot / nie może ſtać / gdyż roſtropność y świętobliwość w każdey ſie cnocie naydzie:

Aryſtoteleſowego liku cnot wywod.

Męſtwá.

Wſtrzymieżliwośći.

Szczodrośći.

Wielmożności.

Skromnośći.

Spániáłośći.

Łáſkáwośći.

Prawdy.

Ludzkośći.

Dworſtwá.

Przegránáwywodutego.

1.

2.

3.

4.

Spráwiedliwośći wywod.

nadto/ rostropność do vmysłu; insze wyliczone cnoty do smysłow przynależą.

Cnoty powszechney sposob.

Wywod cnot lepszy.

POniewaź ten wywod cnot nie iest krzeczny/ potrzeba szyk y liczbe cnot lepiey okazać: Poczne tedy od tąd. Cnota ná zwyczáiu zależąca/ ábo w sobie zámyka zacność wielką/ przez ktorą ludźie nad stan ludzki wynoszą sie: te zowiem cnote Bohatyrską: Łáćinnicy zowią *Heroicam virtutem*: ktoreg̃ nazwiska nie máiąc własnego/ v Grekow pożyczyli: my te cnote Bohatyrską záwżdy będźiem zwáć: abowiem w sobie zamyka zacność pospolitą/ zachowuiąc nas w pospolitych ludźi gránicách: á zowiem táką cnote świecką: Łáćinnicy zowią *Ciuilem*. Tá cnotá świecka y pospolita/ iest dwoiáka: ábo iest powszechna y ogulna cnota/ ktora w sobie ogułem wszytkie cnoty zamyka: ábo iest cnotá poiedynkowa/ rożna od inszych. Począwszy od powszechney cnoty/ powiedźiałem pierwey/ iż rożność cnot ma być brána od końca: koniec iest poczćiwość tá/ ktora sie w dobrey sprawie zamyka: tá poczćiwość iest rozdźielna/ máiąc wzgląd ná rozdźielność materyey/ około ktorey sie báwi: tákże też ná materyą pátrząc/ ktorey cnota iest miárkowániem/ to iest namiętnośći: bo poczćiwość w vczynku káżdym dopiero sie okázuie gdy namiętność skromnie postępuie/ w tym cośmy przed sie wźieli. Poniewaź sie ták rzecz ma/ mamy vważáć rozmáite namiętnośći/ do rozmáitego przedśiewźięćia postępuiące. A iż przednieysze źrzodła wszytkich namiętnośći są/ Miłość y Nienawiść rzeczy przedśiewźiętey: á śrzednie źrzodła/ chęć przedśiewźięćia/ y chronienie sie/ do rozmáitego przedśiewźięćia/ y person z ktoremi sie báwiemy/ te źrzodła przyłożone/ rozmáite y rozdźielne cnoty vczynią. Gdźie tedy poyźrzemy ná przednie źrzodła namiętnośći/ z nich pochodźi powszechna nieiáka cnotá/ przez ktorą wszytko co przystoi miłuiemy/ y co przystoi nienawidźiemy: ktorą kto ma/ w káżdey rzeczy dobrze sobie poczyna y postępuie. Pierwsza tedy powszechna cnotá będźie/ wszytkich rzeczy dobrych przystoyna miłość/ y w niey dostąpiony nałog: á iż przystoyna miłość/ iest nieiáką Wstrzymieźliwośćią; słusznie tá cnotá powszechna/ názwána iest powszechną Miłośćią/ y powszechną Wstrzymieźliwośćią/ dla tego/ iż przez nie bywa vskromienie wszytkich roskoszy/ wszytkich bolow násláduiących/ káżda namiętność. Postąpmy zas do śrzednich źrzodeł namiętnośći/ chęći/ przedśiewźięćia y chronienia sie/ w tych vmysłu nászego śiłá pokázuie sie/ y męstwo/ przez ktore iáko przystoi/ statecznie záchowywamy miárę/ chroniemy sie pobokow/ y w káżdey namiętnośći sámych śiebie zwyćiężamy/ przećiwne skłonnośći y wzruszánia przyrodzone chełznamy pod posłuszeństwo rozumowi. A tu sie vkázuie powszechne męstwo. Potrzećie/ poyźrzawszy ná koniec/ ná rzeczy ku ktorym sie máią násze namiętośći/ y ná osoby/ z ktoremi mieszkamy/ powstáie powszechna spráwiedliwość/ przez ktorą ze wszytkiemi ludźmi/ y we wszytkich rzeczách/ przystoynie sie obchodźiemy. Te cztery powszechne cnoty/ nie rzeczą sámą rożne są miedzy sobą/ ále rozmáitym względem. Tá powszechna y przystoyna Miłość/ powszechna Wstrzymieźliwość/ powszechne Męstwo/ powszechna Spráwiedliwość może być nazwana. Względem powszechney roskoszy/ zowiemy powszechną cnotą/ y powszechną Wstrzymieźliwośćią/ ile miárę w miłośći przystoyney záchowywamy/ y vskrámiamy powszechną roskosz/ y kochánie sie w rzeczách rozmáitych. Powszechne Męstwo rzeczone iest/ względem chęći y chronienia sie czego: powszechna spráwiedliwość/ względem końca/ person/ spraw rozmaitych. Choć Aristoteles nie trzy powszechne cnoty/ iákoby stopnie miłośći postánowił/ ále tylko iedną powszechną y ogulną Spráwiedliwość/ ktorą rozdźielnym sposobem/ y powszechną cnotą/ y powszechną spráwiedliwośćią zwał: wszákże cnotą powszechną/ doskonáłość dáiąc temu/ ktory ią ma rozdźielnie/ może sie názwáć/ gdyż powszechnią Wstrzymieźliwośćią: tedy też powszechnym Męstwem: iż powszechna cnotá/ poprawdźie iedna będąc/ może mieć rozmáitym względem tákie przezwiská. Oná miłość y powszechna Wstrzymieźliwość/ iest iáko głową y powszechnym przodkiem wszytkiey cno-

Bohátyrska cnotá.

Swiecka.

Cnotá powszechna.

Męstwo.

Cnoty powszechność.

ßytkiey cnoty: powßechnie męſtwo/ ieſt iako ſerce/ pierśi/ y śrzodek iey: powßechna zaś ſpráwiedliwość/ nie tylko ieſt głową y śrzodkiem cnoty powßechney y cáłey: ale też ieſt końcem y wykonániem/ ktorym wßytko známienićie ográniczamy.

Cnot ſczegulnych liczbá/ y porządek według Ariſtoteleſá.

POniewaź cnoty ſą/ iákoby nieiákie lekárſtwa namiętnośći/ dla czego náśláduiąc Doktorow/ w tey mierze/ naprzod/ mamy poznáć choroby; z ktorych rożnośći porządek/ y liczba pewna cnot pokaże ſię. A iż wielka ieſt wielkość namiętnośći/ roſkoß ktora ieſt źrzodłem y náśládowcą: iż ma być na głownieyße y przednieyße częśći rozdźielona/ poniewaź według Ariſtoteleſá y Platona/ cnotá wßelka ná zwyczáiu záśiádła/ ieſt porządnym miárkowániem roſkoßy/ y bolow. Aczeſmy powiedźieli/ że rozdźiał z cnot ma być brány/ nie z roſkoßy/ ale z końcá/ wßákże iż przez rozmaity rodzay roſkoßy/ ktory ma być miarkowány/ pokázuie ſię właſność końcow/ muśiem począć od roſkoßy/ tym ſpoſobem: áby ſię pokazał koniec/ ktory ieſt poczćiwość/ ktora ieſt położona w ſpráwie káżdey/ y w miárkowániu właſney roſkoßy. Mowiemy tedy/ iż roſkoß do nas przynależących/ dwoy ieſt rodzay/ iedne roſkoßy ſą ćieleſne: drugie do duße przynależące: pierwßy rodzay roſkoß przynależy/ do żądze prágnącey: drugi do żądze gniewliwey/ co ſię daie znać z trzećich kśiąg Ethyki Ariſtoteleſowey: Rodzay roſkoßy przynależących do ćiáła/ y do żądze prágnącey/ ábo pochodźi z tych rzeczy/ ktore do ćiáła właſne y przednie przynależą/ á te miárkuiemy wſtrzymięźliwośćią: dla czegó wſtrzymięźliwość do żądze prágnącey przynależy/ y ieſt początkiem y powßechnym wßytkich cnot naśieniem y gruntem/ ábo te roſkoßy przynależą do naczynia/ ktoremi wypełniamy roſkoßy ćieleſne: ktore to naczynia/ ſą bogactwa/ y Fortuny dáry: gdy bawiemy ſię w vdźielániu ich: ábo też w zbieránıu y zgromadzániu. Przeto namiętnośći tych/ zá ktoremi roſkoß záwżdy chodźi/ ſczodrobliwośćią y Wielmożnośćią bywáią miárkowáne: ktore ácz do żądze pożądliwey przynależą/ wßákże nie ták właſnie iáko wſtrzymięźliwość: owßem częſtokroć z rzeczámi przynależącemi do żądze gniewliwey mießáią ſię. Wſtrzymięźliwośćią tedy/ ſczodrośćią y wielmożnośćią wßytkie namiętnośći do żądze prágnącey/ przynależące/ známienićie ſię miárkuią. Rodzay zaś/ roſkoß do vmyſłu przynależących/ do żądze gniewliwey przynależy: á ten ábo ſię báwi w żądániu przednieyßey rzeczy/ iáko ieſt cześć/ chwała/ zwyćięſtwo: á te miárkuią ſię ſpániałośćią/ y ſkromnym prágnieniem ſławy: ábo ten rodzay roſkoßy báwi ſię w doſtawániu y záchowániu rzeczy/ ktorey ſobie życzym/ á ten rodzay miárkuiemy męſtwem/ ábo potrzećie ten rodzay roſkoßy położon ieſt/ ná względźie do inßych ludźi/ y ná ſpołecznośći ludzkiey/ á to bywa troiákim obyczáiem. Bo ábo ſię tknie ſpráwy naßey z kim inßym: á tu ſię pokázuie vdźielánie y przemiáná/ co ſpráwiedliwość miárkuie: ábo czyiey ſpráwy z námi tknie ſię gdy od kogo ábroże/ ábo dobrodźieyſtwo bierzemy/ á to bywa miárkowáno vkłádnośćią/ do ktorey łáſkawość y ludzkość przywiązána ieſt; ábo też tknie ſię zetkánia/ y towárzyſtwa z inßemi: ztąd pochodzą cnoty/ ktore w zetkániu przyiaćielſkim/ y towárzyſkim bywáią. A tu vważamy powßechną przyiaźń w ſpráwach poważnych/ ztąd pochodźi vdátność do ludźi/ ktora przyiaćielſtwu podobna ieſt: ábo w rozmowách wdźięcznych y vćießnych: ztąd pochodźi dworſtwo y żártobliwość przyſtoyna: ábo nawet vważamy rzeczy/ o ktorych mowiemy/ ábo ie czyniemy: á ztąd pochodźi prawda y ſczyrość: ktoremi to ośmią cnotámi wyliczonemi trochę niżey/ wßelka roſkoß/ y wßelka namiętność przynależąca do żądze gniewliwey/ bywa miárkowána. Przeto Ariſtoteles w nauce cnot ſczegulnych: ácz nam żadnego wywodu nie zoſtáwił z ſtrony liczby ich/ y porządku/ wßákże nie bez przyczyny táki porządek/ y táką liczbę cnot położył/ rozumieiąc to o nas/ żeſmy ſię iey mieli łácnie domácáć: poniewaź cnoty powiedźiał być miárkowánia namiętnośći/ tudźież też miárkowánia roſkoßy y bolow/ ktore rozdźielił ná ćieleſne y ná dußne. To też iáſna rzecz/ iż cnoty iedne zgołá przynależą do żądze pożądliwey/ y iáko wſtrzymięźliwość: drugie zgołá

Roſkoßy dwoy rodzay.

Roſkoßy ćieleſne.

Roſkoßy dußne.

Ariſtoteles dla czego zámilczał cnot wywodu.

giezgołá do żądze gniewliwey/ iáko męstwo y vkładność: niektore cnoty do iedney żądze osobliwie: wszakże nieiákiem sposobem do obudwu: z ktorych liczby iest spráwiedliwość zwłaszcza. Tá bowiem ácz względem rzeczy/ około ktorey się bawi: to iest roskoszy własney/ do żądze gniewliwey przynależy: wszakże rzecz tá/ ile się bierze zá przedsięwięcie/ do żądze pragnącey przynależy. Spráwiedliwość bowiem/ ácz bawi się własnie w roskoszy rzeczy spráwiedliwey/ abo niespráwiedliwey: ktora iest dobro vmysłu/ wszakże puszcza się zá władzami inszemi: bo gdy dobrze będziemy zięci przeciwko personom/ y rzeczom służącym cnotom inszym/ spráwiedliwie te dobrá inszym będziemy vdzielać/ ktora też przyczyna Aristotelesá przycisnęła ná ostátku cnot mowić o spráwiedliwości.

Iáko są cnoty/ iedná/ iáko dwie/ iáko trzy/ iáko ośm/ iedennaśćie/ iáko niezliczone.

Szykowánie cnot względem źrzodła.

CNoty/ ácz położyliśmy iedennaśćie likiem/ wszakże mogą być rozmaicie szykowane. Naprzod względem źrzodłá/ ktore iedno iest/ iedna iest cnotá ná zwyczaiu zależąca/ cnotá doskonała/ ktorą powszechnią cnotą y spráwiedliwośćią powszechnią zowiemy/ iáko vczy Aristoteles w księgach piątych tey Ethyki *Cap. 1.* Nad to mogą być zamknione pod powszechnią Miłośćią/ pod powszechnią wstrzymięźliwośćią pod powszechnim męstwem/ iákośmy nie dawno powiedźieli. Nawet mogą się zamknąć pod iedną głową/ y wodzem: to iest/ Rostropnośćią/ przez ktorey żadna cnotá nie może stáć iáko vczy Aristoteles w szostych księgach tey Ethyki. *Cap. 13.*

Szykowánie głowne.

Powtore/ cnoty mogą się dźielić ná dwie głowne: iedna przynależy do żądze pożądliwey y gniewliwey/ iáko iest powszechna spráwiedliwość: druga przynależy do myśli rozumney/ iáko powszechna Rostropność. Opuśćiwszy rostropność/ cnoty mogą być liczone dwie: iedna przynależy do żądze pożądliwey/ iáko Wstrzymięźliwość: druga do żądze gniewliwey/ iáko Męstwo. Zkąd Aristoteles w trzećich księgach tey Ethyki/ *Cap. 10.* Wstrzymięźliwość/ mowi/ y Męstwo są cnoty bez rozumney częśći dusze.

Cnoty iáko są trzy.

Potrzećie/ mogą być liczone trzy cnoty/ dwie iednostayne iuż wyliczone/ iáko Wstrzymięźliwość y Męstwo: trzećia/ Spráwiedliwość spolna oboim żądzom: ktorym trzem/ ieśli przydamy Rostropność/ do myśli rozumney przynależącą: cztery będą cnoty głowne. Tym sposobem Aristoteles w pierwszych księgach swoiey Rethoriki/ cztery cnoty liczy: Częśći/ mowi/ cnoty cztery są/ Rostropność/ Spráwiedliwość/ Wstrzymięźliwość/ y Męstwo: co mowił Aristoteles według tego/ iáko ludźie cnoty pospolićie dźielili. Rostropność nie iest w iednym z drugiemi ordynku y szyku; ale iest wodzem wszytkich cnot y mistrzem: nie iest miarkowaniem iákiey namiętnośći; przeto też iest cnotą ná rozumie/ nie ná zwyczaiu zależącą/ ani ma być miedzy cnotámi obyczaynemi policzona.

Cnoty iáko są pięć

Plato pięć głownych cnot położył/ Rostropność Wstrzymięźliwość/ Męstwo/ Spráwiedliwość/ y Swiętobliwość. Pod rostropnośćią zámyka cnoty vmyslne/ iáko mądrość/ vmieiętność/ wyrozumienie/ y náukę. Pod świątobliwośćią zámyka Bohátyrską cnotę. Wszakże lepiey według zdania Aristotelesowego/ głowne cnoty trzy położyć/ wstrzymięźliwość ktora miarkuie żądzą pożądliwą: Męstwo/ ktore miarkuie żądzą gniewliwą: Spráwiedliwość nas vczy/ iáko się mamy z inszemi obchodźić: co ieśli sczodrobliwość z wielmożnośćią/ y spániałość z skromnośćią w iedno spuśćiemy/ opuśćiwszy one cnoty/ ktore się nayduią w towárzystwie/ y w społeczności ludzkiey/ sześć cnot będźie rozdźielnych.

Cnot ośm.

Ieśli zaś rozdźielniey chcemy mowić/ te dwie parze cnot/ ktoreśmy pomienili dopiero rozrozniwszy/ ośm cnot będą likiem/ zániechawszy cnot w towárzystwie: ktore gdyż máley wagi są/ tedy po wielkiey częśći/ y z natury y z inszych cnot płyną. Tym sposobem dźieli cnoty Aristoteles w pierwszych księgach swoiey Rhetoriki: Częśći/ mowi/ cnoty są/ Spráwiedliwość/ Męstwo/ Wstrzymięźliwość/ Wielmożność/ Spániałość/ Sczodrość/ vkładność/ y rostropność. Rostropność zowie skromne prágnienie czći. Co ieśli chcemy ieszcze rozdźielniey mowić/ y wy-

zowie

liczać cnoty/ ktoremi miarkuiemy namiętności rozmaite: tym ſpoſobem naydziem ich iedennaście.

Cnot iedennaście.

Nawet/ ieſli ſię ná rożności wſzytkie obeyźrzemy/ z rozmaitych cnot pochodzące/ możem ich wyliczyć nie mało/ y tak niezliczone będą cnoty. Abowiem w każdey cnocie/ rozmaite ſą rożności/ rożne właſności/ y rozmaite pożytki nayduią ſię/ ktore podczás nazwiſkiem cnot mianuiemy: iako w Wſtrzymięźliwości vważamy/ poſt/ czyſtość/ panieńſtwo/ poczćiwość abo poczeſność/ ſkromność/ trzeźwość y niepićie pićia/ ktoym ſię może vpić/ y tym podobne. W męſtwie vważamy przeſpieczeńſtwo/ ſtałość/ trwałość/ ćierpliwość/ y tym podobne: gdyż cnoty iedney rozmaite ſą conditie/ rozmaite ſkłonności/ rozmaite powinności. Tu możem przydáć cnot iakoby naśladowce y ſługi: iako ieſt dobroć/ ſłuſzność/ ſczerość/ nadźieiá dobrego/ miłość przyiaćioł/ towarzyſzow/ gośći/ y inſzych dobrych ludźi. A tak dla rozmaitych właſności/ powinności/ y ſkutkow/ mogą ſię zdáć cnoty niezliczone; wſzakże tak/ że ich możemy przedśię pod głownemi zamknąć.

Cnot rozliczność.

Co ieſt Pobożność/ Nabożeńſtwo/ y Swiętobliwość: á dla czego tych cnot Ariſtoteles zámilczał.

Pobożność co ieſt.

PObożność/ ktorą Łáćinnicy *Pietas* zowią/ ieſt właſnie chęć y vprzeymość vmyſłu/ ktorą ſzanuiemy naſzych ſtarſzych/ y tych ktorymeſmy powinni. A powinni ieſteſmy/ naprzod P. Bogu: potym Oyczyznie: potrzećie Rodźicom: Przeto pobożność ieſt przećiwko Panu Bogu/ przećiwko oyczyznie/ przećiwko powinnym y przyiaćielom. Pobożność ieſt czołem y głową ſprawiedliwośći/ y gruntem wſzytkich cnot: bo kto ſię pobożnie przećiwko P. Bogu nośi/ pobożnie żyiąc/ nie może ſię ten nieprzyſtoynie z ludźmi obchodźić. Dla czego Cicero ſłuſznie powiedźiał: Wyrzućiwſzy pobożność przećiwko P. Bogu/ zaraz wiara miedzy ludźmi/ ſpołeczność ludzka/ y nazacnieyſza cnota ſprawiedliwość ginie.

Nabożeńſtwo co ieſt.

Nabożeńſtwo záś Platozowie/ częśćią vmieiętność chwały Bożey: częśćią nałog wyrządzania chwały Bogu/ przez ktore złączamy y ſpaiamy ſię z P. Bogiē. Nabożeńſtwo tedy ieſt/ przez ktore naywyżſzey naturze/ to ieſt/ Bogu cześć/ chwałę/ modłę z ceremoniami do vniżenia ſtanu naſzego przynależącemi/ naywiętſzą y nayprzednieyſzą oddawamy.

Swiętobliwość co ieſt.

Swiętobliwość ieſt cnota/ przez ktorą ludźie zachowuią ſprawiedliwość w rzeczach do P. Boga przynależących: abo przez ktorą oddaiemy Bogu/ coſmy iſtotnie od niego wźięli: a wźięliſmy od niego duſzę rozumną/ czyſtą/ niewinną/ tę też zachowuiemy niepokalaną/ y czyſtą. Swiętobliwość ieſt od wſzelakiey nieczyſtoty wolna/ czyſta/ y zgoła niepokalana ozdoba: ztąd mowiemy święty; to ieſt/ czyſty/ y niepokalany grzechem/ vmocniony w dobrym y poślubiony na ſłużbę Bożą. Do świętobliwośći przychodźiemy przez niewinność/ ſczerość: dla tego też świątobliwość bierzem czaſem za ſamę niewinność. Pobożność tedy/ nabożeńſtwo/ y świętobliwość/ z ſobą zawżdy chodzą/ y przez śiebie nie mogą ſtać przyſtoynie. Swiętobliwość vprzedza Pobożność/ a za świętobliwośćią chodźi nabożeńſtwo. Pobożność ieſt poznanie Boga. Swiętobliwość ieſt/ poznawſzy Boga/ to co iego ieſt oddawanie. Nabożeńſtwo ieſt tego/ co ſię Bogu oddało vſtawiczne rozmyślanie z dźięką.

Te trzy cnoty z ſobą zawżdy ſą.

O tych cnotach nie vczył Ariſtoteles/ dla tych przyczyn: Naprzod/ iż Ariſtoteles vważał cnoty/ te tylo/ ktore świeckie ſą ktore nas vczą: iako ſię obchodźić z ludźmi: iako miarkować namiętności: a te trzy cnoty więcey nas prowadzą do żywota przyſzłego. Druga/ opuśćił te cnoty/ iż mogą być zamknione pod Bohatyrſką cnotą: gdyż Bohatyrſka cnota/ wynośi nas nad ſtan ludzki do Pana Boga. A iżby te trzy cnoty nas wynośiły z poſpolitego ſtanu ludzkiego do P. Boga/ znać to z ich przećiwnych rzeczy/ z bezbożnośći/ z podłośći/ y z wzgardy chwały Bożey/ ktore bydlęce złośći ſą: a bydlęcość przećiwna ieſt Bohatyrſkiey cnoćie. Nawet iż Bohatyrſkie cnoty ſą wynioſłośći cnot na obyczaiu zależących/ przeto kto o tych vczy cnotach zwyczaynych y Bohatyrſkich/ o

Dla ktorych przyczyn o tych cnotách zámilczał Ariſtoteles.

1.

2.

Te cnoty wynoſzą nas z poſpolitego ſtanu.

tych trzech

tych trzech zda śie vczyć. Ponieważ te trzy cnoty mogą śie zámknąć do spráwiedliwośći/ y są sczytem spráwiedliwośći/ spráwiedliwość przećiwko Bogu/ gdy Bogu oddáiemy/ co iest Bożego/ y cośmy powinni. A tákiey są doley te trzy cnoty/ iż przez wiáry/ nádźieie/ y przyiáznośći przytomney niemogą nam służyć: ponieważ ták śie cnoty miedzy sobą wártuią. Cnoty przyrodzone/ ktoreśmy skłonnośćiámi do dobrego názwáli/ sposábiáią nas do świeckich: świeckie zaś do Boskich: á Boskich cnot owoc iest Pobożność/ Nabożeństwo/ y Swiętobliwość.

Co iest Wiárá/ Nádzieiá/ Miłość Chrześćiáńska/ ktore też tu miáły być wyliczone.

Cnoty zacne do ostátniego końcá.

Bozkie cnoty.

Nawiętsze cnoty.

TE trzy cnoty nad słońce iáśnieysze są/ miedzy inszemi cnotámi: náwet bez nich drugie zacność swoie tracą. Te nas známienićie sposábiáią do ostátniego kresu/ do przyszłego żywotá: á insze cnoty tylko przypráwuią zrządzone śrzodki/ do tego końcá dostánia ostátniego: Przeto nie tylko cnotámi/ ále snadź duchem y doskonáłośćią cnot inszych máią być názywáne. Te cnoty Theologowie zowią Boskiemi/ iż nie ludzkie/ ále duchowne/ y niebieskie są. Bozkie względem tego/ od ktorego pochodzą/ y w nas bywáią wláne: Powtore względem końcá/ do ktorego prowádzą nas: potrzećie względem stanu ich y nátury: służą bowiem człowiekowi/ ile przez łáskę vczestnikiem iest Bostwá/ y dźwigáią go do końcá/ nad śiły nátury położone°. Te trzy cnoty przodkuią miedzy onemi wyższey miánowánemi trzemi. Abowiem nádźieiá pobożność rodźi/ y iey iest przyczyną: Wiárá nabożeństwo czyni: Łáskawość świętobliwośći iest spráwcą. Tym iest przećiwna bydlęcość/ ktora z serc ludzkich ma być z gruntu wykorzeniona. Te cnoty/ częśćią śrzodek/ częśćią sczyt y wierzch sam mogą trzymáć. Ná naywyższey doley są położone: naprzod względem rzeczy naywyższey/ do ktorey nas bez śrzodku dźwigáią: potym względem bydlęcośći/ y przećiwney namiętnośći/ ktorą zgołá wykorzeniáią. W poyśrzodku są położone/ względem okolicznośći nieiákich: bo wierzyć mamy komu przystoi/ y iáko. ꝛć.

Wiárá troiáka.

Od wiáry poczawszy/ wiárá może być troiáka: w Duchownych rzeczách: w Náukách głębokich: y w Swieckich spráwách. Wiárá Duchowna v Theologow/ iest istność rzeczy spodźiewánych/ oczywiśćie nie vkázuiących śie/ ktora od nádźieie y łáskáwośći dalszą bierze doskonáłość. Tey materya/ około ktorey śie báwi/ iest Bog/ względem prawdy śiły ludzkiego rozumu przechodzącey. Tá wiárá dwoiáka iest: Wlana w nas/ y nábyta. Wiárá wlana bywa nam od Páná Bogá dána bez nászey pracey/ ále nie bez zezwolenia nászego: tey pomocne iest násze stáránie y praca/ ile vsposábia y záchowywa; ále nie ile ią spráwuie y czyni. Nábyta wiárá sádźi śie ná powieśći iákiego świádká; wszákże tákiego/ ktory czásem może zbłądźić y omylić śie. Zá wiárą idźie czynienie/ y vczynki idą nie iáko cel wiáry/ nie iżby vczynki miáły być celem wiáry; ále iż są owoce wiáry: iáko zá głębokomyślnemi vmieiętnośćiámi idą rzemiesłá/ y rozmáite wymysły ludzkie. Bo wiárá nie iest sposobem dobrym czynienia/ ále iest sposobem dobrze o rzeczách rozumienia. Te wiáre Theologowie y Chrześćiánie sámi znáią/ ktorzy dobrze vpátruią/ iáko Pan Bog do człowieká mowi/ y prawdę mu obiáśnia: niewiedzą o tey wierze Philosophowie Pogáńscy/ ktorzy przez sáme skutki nátury/ dźwigáią śie do Bogá. Tá wiárá do myśli ludzkiey przynależy/ nie do żądzey smysłow/ chybáby względem owocow iey/ dla czego nie ma być tá wiárá poczytána miedzy cnotámi ná zwyczáiu zależącemi: ále iest ich rządźcą y sczytem/ ktory nas podnośi do P. Bogá. Wiárá zaś w Náukách głębokich bywa z dowodow/ przez ktore zezwalamy ná iáką rzecz/ ktora przedtym byłá wątpliwa: tá wiárá pochodźi z rozumu/ ná ktorȳ śie wszytká sádźi: rozum vpátruie káżdey rzeczy przyczyny/ z onych przyczyn discurs vczyni wszy/ przychodźi do conclusiey/ ktorey wierzyć muśi dla wynáleźionych y wprzod położonych przyczyn. Przyczynámi tedy słusznemi dáiemy śie ná rzecz iáką námowić/ dáiąc śie námowić wierzemy: y ták zá namową wiárá idźie: á gdźie nie będą pewney one namowy przyczyny/ ále o

Wiárá w náukách.

mylne mnie-

mylne/ mniemanie bywa. Nawet wiara świecka/ ieſt ſtateczność chowania vmow/ y tego wſzytkiego/ co ſie rzekło/ y poſtanowiło z kim. Ta do ſprawiedliwości przynależy/ gdy ſie ſczyrze w ſłowach/ ſczyrze w ſprawach zachowuiemy/ nie omylaiąc nikogo w niwczym. Ta nawiecey okazuie ſie w niebeſpieczeńſtwach/ gdy ieden drugiego nie odſtępuie do gardła: o tey Plato powiedział: Wiara ieſt ſprawiedliwość doſkonała.

Nádźieiá co ieſt.

Nadzieie dwoiakiem wyrozumieniem możem brać. Naprzod Nádźieiá znaczy namietność/ ktora vpatruie dobro przyſzłe: ktorey boiaźń ieſt przeciwna: ta namietność Meſtwo miarkuie. Nádźieia też znaczy ſpodźiewanie ſie y oczekawanie oſtatniego końcá/ ile ieſt owocem zupełney cnoty. Abowiem dobra ten nadzieie ma o nawyżſzym dobru/ ktory wedle cnoty ſprawuie ſie y rządzi: kto świetobliwie y ſprawiedliwie (Pindarus mowi) na świećie żyie/ przy nim ieſt nadzieia wdzięczna/ ſerce tucząca/ y ſtarość odżywiaiąca. Dla czego wyżſzey powiedzieliſmy być cnoty ſłużebnicze/ y iakoby pacholki/ Słuſzność/ Sczerość/ Nadzieie dobrą. ꝛc.

Láſkáwość co ieſt.

Laſkawość ſami Theologowie naylepiey znaią/ y nalepiey o niey rozumieią. Laſkawość/ wedle nich/ co Łáćinnicy *Charitatem* zowią/ ieſt pałáiąca przyiaźń/ ktorą miłuiem P. Boga iako rzecz około ktorey ſie bawi naſze naywyżſze ſczęście: do czeg nas kieruie wiara y nadzieia. Bez tey laſkawości/ y pałáiącey Bozkiey miłości żadna cnota nie może ſtać obyczayna/ bo ieſt matką/ zwiąſką/ ſpoieniem/ iſtnością/ y duſzą wſzytkich cnot. Laſkawość/ ile ſie możem domyślać z Ariſtoteleſa/ według Philoſophow/ ieſt miłość poczćiwości/ ktorey ieſt grunt/ miłość Bozka y bliźniego. A iako prawdziwa Theologow laſkawość/ prawdziwe y doſkonałe cnoty rodzi: tak też ćień laſkawości/ ktorą vpatruią Philoſophowie/ rodzi cnoty mgliſte/ ktore ieſli chcemy przyrownać z cnotami Theologow/ ſą iako ćień y chmara. Ta laſkawość Philoſophow/ może ſie zamknąć do cnoty pierwſzey/ ktorąſmy powiedzieli być powſzechną/ to ieſt do miłości przyſtoyney/ ktora ieſt duchem wſzytkich cnot świeckich. Ta też laſkawość/ ile po wſzytkich cnot nałogach/ co dobrego czyni/ może być nazwana owocem y pacholkiem wſzytkich cnot.

Bez miłośći żadna cnotá nie ieſt cnotą.

Liczbá cnot/ ktorą Ariſtoteles położył/ nie ieſt niedoſtátnia/ áni zbytnia.

O Wierze/ Nadziei/ Láſkáwośći/ co rozumieć mamy/ zrozumiało ſie: zkąd też łacno ſie domyślić/ dla czego te cnoty nie ſą poczytane w liczbie cnot od Ariſtoteleſa położonych: k czemu mogą ſłużyć przyczyny położone wyżſzey o Pobożności/ Nabożeńſtwie y Swiątobliwości: gdzie iaſna rzecz będzie/ iż liczba cnot od Ariſtoteleſa położona/ ani ieſt zbytnia/ ani niedoſtatnia. Co rozumieć o Przyiaćielſtwie/ w oſmych księgach powiemy/ o Trzeźwości/ Vczćiwości/ Panieńſtwie/ Czyſtości/ Poſłuſzeńſtwie/ deferowaniu ſtarſzym/ Zgodzie/ Pokorze/ Wzgardzie vrzędow/ Vboſtwie dobrowolnym/ Poście/ y podobnym tym/ ktore ſą zalecenia godne/ y ſami Theologowie/ wielce ie wyſławiaią/ tak mamy trzymać/ iż nie ſą właſnie cnoty/ ale abo drogi do cnot/ abo ſpoſoby cnot/ abo ſłużebnice y owoce cnot wyliczonych. Gdzie to mamy vważać/ iż gdy Theologowie y Perypatetycy o końcu ludzkim nie iednako rozumieią/ y cnoty do rozmaitego końca rychtuią; rozmaitym też ſpoſobem o cnotach do końca zrządzonych mowią/ y śrzodek ich rozmaitym ſpoſobem ſtanowiaią. Perypatetycy oglądaiąc ſie na ſam koniec tutecznego świata/ y na naywyżſze dobro na tym świećie/ ćwiczą nas/ iako mamy ſie obchodzić/ iako ſprawę mieć/ iako ſpołecznie mieſzkać z ludźmi/ dla Rzeczypoſpolitey/ dla vczćiwości naſzey/ y dla dobrego na tym świećie żyćia. Theologowie zaś/ oglądaiąc ſie na przyſzły żywot/ lepiey nas w cnotach ćwiczą y doſkonaley.

W dobrowolnym vboſtwie/ y wzgárdźie rzeczą mamy trzymáć.

Jeſli Meſtwo ieſt podeymowánie niebeſpieczeńſtw dla ſłuſznośći/ nawiecey ná woynie?

Do Rozd. 6.

Zdałoby ſie komu z ſamegoż Ariſtoteleſa/ iż Meſtwo nie ieſt podeymowánie ſie niebeſpieczeńſtw woiennych. 1. Samże Ariſtoteles vczy/ iż Meſtwo báwi ſie około natrudnieyſzych rzeczy/

Meſtwo w natrudnieyſzych rzeczách. 1.

2. Cnota o rzeczách iest w mocy náßey.

3.

4.

5.

1. Smierć woyny naſtráßliwßa.

ßych rzeczy: Ale trudniey ieſt popędliwości vmyſłu zwyćiężać/ niżli niebeſpieczeńſtwa woienne: tedyć Meſtwo cnota/ ráczey ſie ma bawić w zwyćiężaniu żądz wnętrznych/ niżli boiow zwierzchnych. 2. Każda cnota bawi ſie około tego/ co ieſt w mocy naßey: ale niebeſpieczeńſtwa woienney śmierći nie ſą w naßey mocy/ ponieważ żadnemu niewiadomy ieſt koniec woyny. A tak Meſtwo nie należy na niebeſpiecznośćiach woiennych. 3. Gdźieby Meſtwo na podeymowaniu woiennych niebeſpieczności zależało/ ßłoby za tym/ iż cnota nie rodźiłaby ſie z częſtych vczynkow y długich/ około właſney ſwey materyey: gdyż każdey cnoty nabywamy/ czyniąc co długo y częſto. Ale woienne niebeſpieczeńſtwa ſą rzadkie: Bo kto raz zginie na woynie/ iuż mu ſie nie przyda drugi raz zginąć. Dla czego Meſtwo nie zależy na niebeſpiecznośćiach woiennych. 4. Gdźieby Meſtwo miało zależeć na niebeſpieczeńſtwach woiennych/ tedyby Meſtwo nie mogło być cnotą poſpolitą/ nie wßyſcyby mogli ludźie być mężnemi: Bo nie wßytkiem przydaie ſie bywać na woynie; tylko żołnierzom. Ale Meſtwo ieſt cnota wßytkim ludźiom poſpolita: bo od niego mężowie ſą názwani: ale y niewiaſty w Hiſtoryach mamy mężne. Przeto Meſtwo nie należy/ tylko na niebeſpiecznośćiach woiennych. 5. Meſtwo ieſt ſtateczne trwanie w vćiſkach: ale kto ſie weda w vćiſki y niebeſpieczeńſtwa/ muſi w nich ſtatecznie trwać/ choć też nie ma ſprawiedliwey; boby ſie nie zdał być mężnym: tedyć Meſtwo nie tylko ieſt podeymowanie niebeſpieczeńſtw dla ſłußności/ ale też nie dla ſłußności. Bo woynę zacząć/ w naßey mocy ieſt; ale przeſtać woiować/ nie w naßey mocy; ale w mocy te° z kim woiuiemy/ y przećiwko komu.

Z drugiey ſtrony/ iż meſtwo ieſt podeymowaniem niebeſpieczeńſtw woiennych/ tak dowodzę. 1. Co ieſt naſtráßliwßego to mężny ma podeymować: ale śmierć na woynie naſtráßliwßa ieſt: bo bywa rozmyſlna. Doma/ gdy ſie ieden na drugiego porwie/ nie tak ieſt śmierć ſtráßliwa dla gniewu/ w ktory czaſem choć kto ránny nie boleie: śmierć też przyrodzona nie ſtráßliwa ieſt: gdy kto przedſie wezmie/ że muſi kiedy tedy vmrzeć: ale na woynie iść na śmierć/ chocbyś mogł ieſcze nie vmrzeć: naſtráßliwßa śmierć ieſt. Meſtwo tedy ieſt podeymowanie niebeſpieczeńſtw woiennych/ iako naſtráßliwßych. 2. Meſtwo bawi ſie około napoczćiwßey rzeczy/ gdyż maż od meſtwa/ rzecżon poczćiwego: ale napoczćiwiey na woynie za oyczyznę miło zaſtawiać ſie/ aż do śmierći. Przeto Meſtwo bawi ſie naprzedniey w niebeſpieczeńſtwach woiennych. 3. Meſtwo ieſt pragnąć ſobie napiękniey ſzey y nazacniey ßey śmierći: ale nie może być śmierć zacniey ßa/ iako na woynie: gdyż bywa z nieśmiertelną ſławą. A tak Meſtwo w woiennych niebeſpieczeńſtwach ma ſie bawić naprzedniey. 4. Meżnego ieſt za nawiętßą ſłußność zaſtawiać ſie: ale nie może być nawiętßa ſłußność/ iako na woynie dla wßytkich zdrowia zaſtawiać ſie. Dla czego meſtwo ſłußnie y nawiećey ma ſie obierać w niebeſpieczeńſtwach woiennych. 5. Meſtwu ſława przyſtoi nawiętßa: ale na woiennych niebeſpieczeńſtwach/ nawiętßa ſława bywa/ gdy ſie mężowie rycerſcy zaſtawiaią/ za całość Rzeczypo. A tak meſtwo nawiećey ſie ma obierać w niebeſpiecznośćiach woiennych.

Abyſmy o tym rozſądek dobry dali: Naprzod to wiedźieć potrzeba: iż meſtwo ieſt troiakie. Przyrodzone/ ktore na ſiłach y dużości ćiała należy: tak lew może być mężny iako człowiek. Mieyſkie/ a to dwoiako ſie bierze: ßeroko/ ktore w ſobie zamyka naiemne/ żołnierſkie meſtwo/ o czym ſie mowiło v Aryſtoteleſa/ gdźie opiſuie fałßywe meſtwa: ściſło/ ale w ſobie zamyka cnotę obyczayną/ o ktorey ſie tu mowi. Niebieſkie meſtwo/ ktore z nieba wlane bywa/ iakie było w Męczennikach w ſwietych ludźiach.

Druga położ/ iż materya około ktorey ſie meſtwo obiera dwoiaka ieſt. Naprzod poſpolita/ iako ſą rzeczy ſtráßliwe/ ktore przedſie ſą ludzkich nie przechodzą. Miana iako ieſt śmierć na woynie/ y woienne niebeſpieczeńſtwa wßelakie.

Do rozwiązania wątpliwości przyſtępuiąc mowię. Meſtwo okázuie ſie we wßelakich trudnośćiach/ vćiſkach/ boleśćiach/ ſtrachach/ poſpolitym obyczaiem: ale przedniim obyczaiem meſtwo/ w woiennych trudnośćiach okázuie ſie/ y być ma.

2. Napoczćiwßeſo nie bezpieczeńſtwá woienne.

3. Napiękniey ßa śmierć ná woynie.

4. Słußna ieſt zá wßytkich w mrzeć.

5. Meſtwo z nawiętßą ſławą.

Meſtwo troiákie.

Mátérya meſtwá dwoiáka.

Rozwiázánie trudności.

Do dowody

Na dowody wprzod położone odpowiadam. Na 1. Materia Męstwa dwoiaka iest. Wnetrzna/iako ſa popędliwoſći vmyſłu: zwierzchnia/ iako iest śmierć na woynie/ y inſze niebeſpieczeńſtwa. Tu ſie mowi o zwierzchnych trudnoſciach/ nie o wnetrznych. Na 2. Acz takie trudnoſci przerażaią człowieka y ranią; iednak wdac ſie w nie/ abo nie wdać/ iest w naſzey woley. Na 3. Acz woienne niebeſpieczeńſtwa rzadkie ſa/ iednak inſze tez trudności y niebeſpieczeńſtwa domowe/ mogą w nas vczynić nalog męſtwa/ gdy ich czeſto/ mężko/ y ſerdecznie znoſiemy: y tak z czeſtych vczynkow/ może vroſć nalog wielkiego na woynie ſerca. Na 4. Acz nie wſzytkiem przydaie ſie bywać/ na woynie: iednak niemaß na świecie żadnego tak ſczęśliwego/ ktoregoby niedotykały frajunki y kłopoty/ ktorych znoſić ſkromnie iest męſtwa. Na 5. Wſzytkie cnoty biorą przed ſie ſłuſznoſć/ y ſprawiedliwoſc: gdzie ſłuſznoſci niemaß/ tam y cnoty niemaß: kiedy ſie kto nieſłuſznie za co vymuie zapachołka złodzieia zaſtawia ſie/ y bie/ mężnym nie może zwan być: ale vpornie ſmiałym/ vpornie vſługiącym mocy ſwey. Bo nie tylko przeciwko niemu iest tego przeciwne/ ale tez y wnetrzne ſamiemie/ ſtrachy mu przynoſi.

Iſtotá Męſtwá.

Opiſánie Męſtwá.

MEſtwo tedy iest cnota/ ktora wielkim vmyſłem gardzi rzeczami ludzkiemi/ ktore ſobie poſpolicie wielce waża. Ludzkie rzeczy zowie/ ktore ſą podleyſze niż cnota/ iako prace/ trudy/ boleści/ niebeſpieczeńſtwa.

Według Aryſtotelesa.

Aryſtoteles tak opiſuie: Męſtwo iest cnota ktora to co iest/ abo zda ſie być nie miłego/ wielkim ſercem znoſiemy/ iż to znoſić przyſtoyna rzecz iest/ a nie znoſić ſprożna. Na drugim mieyſcu/ tak Męzny ma być miian/ ktory dla poczciwoſci iako przyſtoi wielkim ſercem znoſi/ czego ſie ludzie boią/ y podczas obawia ſie tegoż.

Zacnoſć Męſtwá.

Tu maß wiedzieć/ iż w tey cnocie wielka iest zacnoſc. Naprzod/ iż ſamym mężom ta cnota przyſtoi/ bo od męża iest nazwane męſtwo. A męſtwo właſnie cnota iest Druga iż ſromota iest mężowi mieć vmyſł niewieſci: a zalecenie iest wielkie/ mężko/ y ſtatecznie ſobie poczynać.

Męzny niektorych rzeczy boi ſie.

Stąd obácz/ iż niektorych rzeczy y Mężny boi ſie: a nie ſchodzi mu nic na Męſtwie/ ktorych ſie przyſtoi bać/ iako męſtwy/ zazdroſci/ y tych rzeczy ktore przechodzą naturę/ iako błyſkawice/ piorunow/ gromow/ powodzi/ &c.

Wielkie trudniey zniść.

Męſtwo ma zalecenie wielkie/ gdy boleści znoſi. Bo trudniey iest znoſić; boleści/ niżli ſie wſtrzymać od roſkoſy.

Sposob Męſtwá.

Męſtwo przy nieſłuſznoſci ma być.

NIe każdy/ chcąc ſobie mężko poczyna/ chwały godzien/ zwłaſcza gdzie nie trzyma ſie ſłuſznoſci. Przeto ſpoſob mężkich poſtępkow iest ſprawiedliwoſc; ktorzy tedy gniewem/ żalem/ bolem/ ſwym właſnym pożytkiem/ mieſpolitym/ zdradą/ złoſcią/ vporem/ chciwoſcią panowania/ chwałą pobudzeni/ mężko ſobie poczynaią/ nie mężni ſą/ ale zapalczywi y śmiali.

Męſtwo bez ſłuſznoſci oſtrocieniſtwo iest.

Jako mądroſc bez ſprawiedliwoſci: nie mądroſc iest ale chytroſc: tak tez męſtwo bez ſłuſznoſci/ nie męſtwem/ ale śmiałoſcią głupią iest/ abo okrucieńſtwem.

Máterya Męſtwá.

Męſtwo czym ſie bawi.

MAteria około ktorey ſie mężny bawi dwoiaka iest. Rzeczy zwierzchnie/ y ſprawy pożyteczne. W tych zwierzchniemi rzeczami/ iedne ſą dobre/ ktore otuchę y vſnoſć czynią/ iako ſą bogactwa/ gładkoſc/ dowcip: drugie ſą złe/ ktore bolazń wzbudzaią iako iest vboſtwo/ gwałt/ śmierć. &c.

W dobrych tedy rzeczach nie wynoſić ſie. A we złych nie tracić ſerca/ męſtwo iest.

Męſtwo we złych rzeczach w przód bywa.

Pierwße mieyſce miedzy temi męſtwo ma/ we złych rzeczach: w poſtrachach y w dolegliwoſciach: trudniey iest pamiętać na przyſtoynoſć ſwoią/ niżeli w rzeczach dobrych/ ktore nam nie ſkodzą/ iedno gdy ich złe vżywamy/ hamować ſie. A złe rzeczy zawżdy ſą ludziom przeciwne/ y złe.

Męſtwo w wielkich przygodach bywa.

Zaś męſtwo/ ktore ſie bawi w rzeczach wielmi trudnych/ y niebeſpiecznych/ właſne męſtwo iest: takie ſą ſtrachy woienne/ w ktorych nie o maiętnoſć ſama tylko idzie/ ale tez o gardło; a męſtwo właſ-

ſtwo właſnie w wielkich ſtrachach y przygodach bawi ſie. Bo inſze/ zle rzeczy/ abo nie ſa wielkie/ iáko krzywdá/ vderzenie/ potwarz nam zádana/ abo ſnadz nie ieſt w naſzey mocy vſtrzedz ſie ich/ ale musiem ie znosić/ chocbyſmy nechcieli: iako choroby/ niebeſpieczeńſtwa na wodzie/ y tym podobne. W ktorych też okázuie ſie meſtwo/ wſákże nie właſnie/ ktore też do inſzych cnot może przynależeć. Materya z ktorey ludzie bywaią mężni/ ſa ludzkie namietności/ y affekty wnetrzne/ od zwierzchnych/ tákich/ iako dobrych rzeczy wzbudzone: od dobrych vſnoſc y otucha: od zlych boiaźń/ ſtrach/ roſpacz. Przeto madrze Ariſtoteles dotyká/ y wnetrznych porywczości/ y zwierzchnych rzeczy. Meſtwo ieſt miernoſć tych rzeczy/ ktore ludziom abo boiaźń abo vſnoſc przynoſą.

Z czego ludzie bywáią mężni.

Meſtwá podſádá.

Ariſtoteles meſtwo ſtánowi/ nie w przymowaniu zwierzchnych rzeczy/ ktorychbyſmy ſie abo chronić mieli/ abo ich przyiąć: ale na porywczości y wzrußeniu od nich wzbudzonemu/ gdy iuż beda przyięte. Bo pierwße porywczości/ nie ſa w naßey mocy/ ale wtore/ ktore przy rozumie ſtoia/ tych rzeczy ieſt meſtwo.

Jeſli ſie ma lekáć y bać Mężny.

Mężny ma ſie bać niektorych rzeczy.

NIechcemy tákiego mieć mężnego/ coby noſił piersi/ y ſerce kamienne/ ábo żelazne: iżby ſie miał żadney rzeczy nielekać: owßem wiele ieſt rzeczy/ ktorych ſie ma bać mężny/ iáko meſtawy/ gromow niebieſkich: błyſkawic/ tomenia na wodzie/ meſtußnego wieżienia/ y tym podobnych rzeczy kto ſie boi meſtawy/ ieſt dobrym człowiekiem/ y poczciwość miluie cym. Kto ſie nie boi/ nie dobrego ieſt/ y przetartego czola. Mężny tedy ieſt/ wielkiego ſerca człowiek/ w podeymowániu trudnych rzeczy/ y niebeſpieczeńſtwa ktore ſie przytrafiaią czáſem nagle na tym świecie/ ale dla poczciwości. Kto naiedzie ſąſiadá/ dwor ſpali/ dziewke porwie/ ten nie ieſt mężnym: bo tákie ſpráwy nie zámykaią ſie w liczbie poczciwych ſpraw. Kto zaś w poczciwych rzeczách gardlo wáży/ choćby ſwego przedſięwzięcia nie dokazał/ poczciwy y mężny ieſt. Tákt był Æmilius/ ktory oyca ſwego z więzienia od nieprzyiaciela wyrwał gwałtem/ y wybawił. Taki był Leonida/ ktory oyczyzny ſwey przeciwko niezliczonemu Perſkiemu woyſku obronił. Takiem ſie ſtawił przyſtoyne Chodkiewicz w Inflanciech/ ktory garſcią ludźi/ wielkie woyſko/ y niepodobne do przełomienia/ przełomił/ pomießał/ pobił/ powiezł/ że ledwo ſam Xiąże Sudermáńſkie z kilka knechtow na podley łodzi vćiekł. Spytaß mie/ ieſli Catylina był mężny? odpowiem/ nie. Bo Catyline na oyczyzne pycha/ y duma z przyſiadz ſie/ y vderzyć przywiodła/ nie poczciwość. A Ajax był że mężny? y ten nie. Bo go zapalczywość do boiowania/ nie meſtwo vnoſiło. A naßy oni Polſcy/ Mroczek/ y inßych niemalo/ ktorzy na oney woyne przeciwko hałaßtrze Kozakom z przyßięgłym/ przeciw oyczyznie walcząc poginęli/ ieſli byli mężni? Byli. Bo acz ſwego końca poczciwego nie doßli/ aby byli żywi zoſtali/ iednak dla oyczyzny gardła położywßy/ nieśmiertelney ſławy doſtali/ nie bojąc ſie poczciwey śmierci. Rzeczeß: Mężny nie może ſiebie trwożyć y lekać/ gdy go maią bić/ ſiec rozgami/ abo mieczem: tedyć daleko więcey ma ſie bać śmierći/ choćby też napoczćiwßa była. Odpowiadam nato/ iż mężny przy ſprawiedliwości/ ani prętow/ ani mieczow/ ani śmierći nie boi ſie: ale to go boli/ y nie może ſie oprzeć/ y że nie może dłużey żyć/ aby był pożytecznym oyczyźnie. Jeſcze rzeczeß. Dobremu y mężnemu człowiekowi/ bać ſie przyſtoi tego/ co mu odeymuie ſzczeście y błogoſławieńſtwo/ na tym świecie: ale śmierć odeymuie ſzczeście/ y błogoſławieńſtwo/ iako powieda Ariſtoteles/ że po śmierći ani dobrego ani złego niemaß; gdyż iuż nie czuioſc naſtępuie. Przeto mężny przyſtoyne ſie ma bać śmierći. Na to mowie/ iż po śmierći niemaß nic złego/ ani dobrego/ rozumiey wedle ciała/ ktore ſamo vmiera/ y z nim wßytkie dobra cieleſne giną: ale względem duße/ ktora wieczna ieſt/ y nieſkazitelna: wielkie ſzczeście nas y błogoſławieńſtwo po śmierći czeka.

Mężny nie ſtrwożyć ſie nie boi

Śmierćiá ſie odeymuie ſzczeście.

Ale abyſmy wiedzieli/ iako ſie ma bać mężny człowiek/ y czego/ takiey boiaźni vczyniem rozdział. Boiaźń iedną ieſt przyrodzona: a dwoiáko/ z bácżeniem/

Mężny ne ſtrwożyć nie ieſt.

Boiaźń przyrodzona.

Æmilius.

Leonidá.

P. Chodkiewicz.

Cátylinà.

Ajáx.

tak ſie

tak ſie boi ſyn Oyca przyſtoynie. Druga bez baczenia/ tak zaieceg̃ ſerca człowiek y cienia ſie ſweg̃ boi nieprzyſtoynie. Jeſt też boiaźń z prawa przeciwko zwierzchności ludzkiey y Bożey: Krola/ przełożonych/ trzeba ſie bać/ Pana Boga potrzeba chwalić/ z pokłonem naywiętſzym. Jeſt też boiaźń ſłużebnicza przeciwko vmyſłu namiętnościom: tak mężny ma ſie bać/ aby ſie nie dał zwyciężyć zapalczywości/ miłości nieprzyſtoyney/ y wſzelakiem grzechom. Oyca tedy/ Krola/ Pana Boga nie bać ſie/ grzech y niecnota wielka ieſt. Mężnemu tedy lękać ſie przyſtoi/ ale tych rzeczy ktorych nie bać ſie/ niepoczćiwość za ſobą ćiągną.

Práwna.

Służebnicza.

Rożnośći ſtráchow/ powinnośći mężnego/ śmiáłego y mężnego rożność.

Iż około rzeczy/ ktore ludźiom ſtrách przynoſzą/ bawi ſie Męſtwo/ y vczynek boiaźliwy/ muśiem rozdźiał vczynić ſtrachow/ abyſmy pewne okoliczności bánia ſie/ mogli opiſać. Strachy iedne przewyżſzaią ſiłę ludzką/ iż ſie ich vſtrzedz nie może żaden: iako ieſt błyſkáwicá/ drżenie źiemie/ powodz: te ſą rzeczy ſtraſzne/ y boi ſie ich każdy człowiek rozumny. Drugie nie przechodzą śiły ludzkiey/ ále może ſie im człowiek oprzeć/ iako ieſt woyſko/ zetkanie ſie ze lwem/ z niedźwiedziem. A z tych oſtatnich ſtrachow/ iedne ſą więcey ſtraſzne/ drugie mniey: gdy pies záſczeknie/ więcey ſie boi dźiećię/ niżli chłop. Miedzy ludźmi/ iedne rzeczy ſtraſznieyſze ſie widzą iednym/ niż drugim: iako łakomemu vtrata pieniędzy ſtraſzna: wſzetecznikowi ſtraſzne ieſt poſtradanie miłego: miłośnikowi żywota ſtraſzna ieſt śmierć. Podczas też co przez ſie nie ieſt ſtraſzliwego/ to za ſtrach bywa poczytano: iako Melankolik wielu ſie rzeczy boi/ iakoby mu kto na gardło ſtał/ choć nikt o tym nie myśli. W tych rożnych ſtrachach/ inaczey ſie ſprawuie mężny/ inaczey ten ktory nie ma męſtwa. Mężny boi ſie ſtrachow tak przechodzących śiłę iego/ iako nieprzechodzących/ wſzakże nie tak dalece/ aby oknął/ y zſtał ſie nieczułym: ale boi ſie/ iako przyſtoi/ rozum vczy/ bać ſie. Kto zaś nie ma cnoty Męſtwa/ boi ſie tych ſtrachow/ oprocz przyſtoynych okoliczności/ dla czeg̃ też w tym grzeſzy y wyſtępuie. Strachy według śiły ludzkiey/ ſą poſtradania tych rzeczy/ ktorych człowiek według ludzkiey krewkości pragnie. Ale inaczey v cnotliwego ſą ſtraſzne te ſtrachy/ inaczey v złośliwego: cnotliwemu nie ſą ſtraſzne/ iedno ſkazy y vtracenie cnoty/ dla czego o cnotę y prawdę zaſtawia ſie do gardła. Złośliwemu ſtraſzna ieſt roſkoſz iego ſkazą/ y tego co miłuie według żądze/ ktore rzeczy człowiekowi/ ile ieſt człowiek/ ani cnotliwemu nie ſą ſtraſzne: Owſzem ieſcze roſkoſzy przytomność/ cnotliwemu nie ieſt wdzięczna: bo cnotliwy nie daie ſie w moc żądzey. Vczynki y powinności mężnego ſą/ bać ſie y ważyć ſie podeymować rzeczy ſtraſznych ktorych przyſtoi/ iako/ y dla czeg̃ przyſtoi. Abowiẽ mężny wźięty ma być ſtrachem/ y kuśić ſie ma śmiele/ według rozumu dobrego/ iako przyſtoi: ale ktory boi ſie/ śmie y waży gardło gdźie/ iako/ y o co przyſtoi/ bywa zdięty ſtrachem/ y kuśi ſie śmiele/ według rozumu dobrego: tedyć ta ieſt powinność Męſtwa/ y ten śrzodek bawić ſie ſtrachem y śmiałością. Mowiemy iż mężny ma ſie bać y ważyć dla dobrego końca/ dla ktorego przyſtoi: bo ieſli będzie iakiego vczynku zły koniec/ nie może vczynek być dobry y cnotliwy/ iako cudzołożnik boi ſie żeby kto nie zaſtał go/ y kuśi ſie o rzecz niemałą: ale iż dla złego końca; iego vczynek nie ieſt mężny y cnotliwy. Trzy rzeczy y vczynki ſą przećiwne prawdźiwemu Męſtwu/ nielękliwość/ śmiałość/ y boiaźń. Nielękliwość ieſt iakoby nieczułość wſzelakich ſtrachow/ tak tych ktore śiłę ludzką przechodzą/ iako nie: co ſie nie trafia iedno ſzalonemu/ y nie maiącemu czucia/ a iż rzadko ſie taki trafia/ przeto też imienia właſnego ten vczynek nie ma. Śmiałość ieſt podeymowanie ſie niebeſpieczeńſtwa/ ktorego/ iako/ y dla czego/ więcey niżeli przyſtoi. Tey podobna ieſt buta y pycha: bo pyſzny zmyśla ſie mężnym/ y vdaie ſie za takiego/ a nie ieſt właſnie. Boiaźń czyni boiaźliwych/ ktorzy ſie niebeſpieczeńſtwa boią więcey niżli przyſtoi/ y kuśić ſie o co mniey niż potrzeba. Więcey przedśię gańby godzien ten/ ktory ſie nazbyt boi/ niżli ktory mniey ieſt śmiały. Śmiałość ieſt przyczyna nadźieie/

Rozdźiał ſtráchow.

Stráchow rozmáitość względem ludźi.

Jáko Mężny boi ſie ſtráchow.

Stráchy ludzkie.

Powinność mężnego.

Koniec przemiánek daie.

Rzeczy przećiwne męſtwu.

Boiáźń ſkutki.

Śmiáłośći ſkutki.

boiazń desperatiey: Smiały ma otuche wielko niż trzebá: boiáźliwy nie ma otuchy/ ktora potrzebá mieć: a mężny ma nadźieie tak przyſtoi. Smiałość y boiazń bawi ſie około złego/ to ieſt/ niebeſpieczeńſtwa: nadźieia y beznadźieia około dobrego: á żadza ludzka przez ſie pnie ſie zawżdy do dobrego/ á z trafunku do złego złączonego z dobrym: także też krewkość ludzka/ przez ſie ochroni ſie złego/ z trafunku chrom ſie dobrego przyłączonego do złego. Przeto nadźieia/ ktora ſie około dobrego obiera/ ieſt przyczyna śmiałości/ ktora pnie ſie do złego/ to ieſt/ do niebeſpieczeńſtwa/ aby doſtała dobrá złączonego z niebeſpieczeńſtwem. Boiazń ktora przez ſie chrom ſie złe°/ ieſt przyczyna desperatiey/ ktora odſtępuie od dobrego złączonego ze złym/ abo z niebeſpieczeńſtwem. Jeſt tedy śmiały pewny nadźieie/ ale wiecey niż potrzeba/ boiaźliwy bez nadźieie zgoła: mężny przy nadźieiu/ iako przyſtoi. Mężny y śmiały; tym od ſiebie rożni/ iż śmiały wſkok bieży na niebeſpieczeńſtwo/ bo go wzrußa namiętność bezrozumna: ale gdy przyidźie do niebeſpieczeńſtwa iſtotnego/ vſtáie; iż wzrußenie namiętności pierwſiey bywa zwyćiężone trudnością: á mężny w niebeſpieczeńſtwie ieſt opatrzny/ trwały/ ſtały/ y nim przyidźie do czego/ nie wzrußa ſie/ ale rzecz vważa; y nie woda ſie w niebeſpieczeńſtwo z namiętności/ ale według rozumu. Zaś ten ktory ſie ſam zabiia/ abo ktory ſie każe zabić komu/ aby nędze nie cierpiał y niewoley/ abo iż nie może tego doſtać/ czego pragnie: iako łakomy/ iako wßeteczník/ od mężnego rożny ieſt/ iż mężny podeymuie śmierć dla dobrego końca/ abo poczciwego: á on nie podeymuie śmierći dla poczćiwości/ ale dla żadze ſwoiey/ iż wiecey miłuie dobrá cieleſne y fortuny: dla czego taki nie ma być wyznawany mężnym/ ale boiaźliwym; iż chromić ſie niewczaſow/ y złych na świecie przygod/ boiaźliwego ieſt człowieka/ nie mężnego. Nie ieſt tedy powinność mężnego/ brać przed ſie śmierć zgoła/ dać ſie zabić/ ani ſtarać ſie o to/ aby ſie wchromił przez śmierć ſwoie bolow/ nędze/ więzienia: ale mężny ma w takie ſie niebeſpieczeńſtwo śmierći wdawać/ z ktorego by przyßło lepße dobro/ niżli ieſt żywot ten tuteczny; owßem wßelakie męki mamy podeymować/ gdy z nich pochodzi co lepßego/ niż to dobro/ ktoreg poſtrada człowiek cierpiąc męki.

° Mężne y śmiałego rożność.

Jeſli ten mężny ktory ſie ſam zábiia.

Do Rozd. 7.

ZDáłoby ſie komu/ iż to ieſt mężny co ſie ſwą ręką zábiia/ iako vczyniła Lukrecya/ Brutus/ Cato/ Annibal/ Antonius/ Samſon. ić. 1. Szaſować y władać życiem/ y żywotem ſwoim człowiekowi każdemu/ nie na próżno dano ieſt. A tak godzi ſie ſamego ſiebie zabić. Nie bowiem Pan Bog y natura nic czyni próżno y bez przyczyny. 2. Kto ſobie krzywdy nie czyni/ temu ſie godzi czynić/ coby nie było z krzywdą iego. Ale gdy ſie ſam człowiek zabiia/ nie czyni ſobie krzywdy/ goyż żaden ſobie krzywdy nie może vczynić/ iako vczy Ariſtoteles w 5. kśięgach Ethyki ſwoiey. Dla czego człowiekowi godzi ſie ſamego ſiebie zabić. 3. Kiedyby ſie niegodziło ſamego ſiebie zabiiać/ tedyby był grzech zabić ſamego ſiebie: ale niemaß grzechu w niektorych ludziach ſobobojcow/ iako gdy ſie dźiecie zabie/ gdy ſie ßaleny vtopi/ gdy ſie głupi obieśi/ niemaß grzechu/ gdyż ći nie maią woley/ ani rozumu. Przeto zabić ſiebie ſamego godzi ſie. 4. Jeſli wielkiego ſerca ieſt nie bać ſie nieprzyiaćiela y zabić go/ też będzie wielkiego ſerca/ nie bać ſie ſiebie ſamego zabić. Ale zabić nieprzyiaćiela przy ſłußności wielkie meſtwo ieſt: tedyć też meſtwo niemniey ßie będzie zabić ſiebie ſamego. 5. Boleść podeymować ieſt mężnego człowieka/ ale kto ſie ſam zabiia/ boleść podeymuie. A przeto zabić ſamego ſiebie/ mężnego ieſt człowieka.

1. Władza żywotá człowiekowi dána.

2. Krzywdy ſobie ſámemu żaden nie czyni.

3. Głupi/ ſzaleni/ nie grzeſzą gdy ſie zábiią.

4. O rożnych rzeczách rożny rozſądek.

5. Mężnego ieſt boleść podeymować.

Prawdziwßa to/ iż ſie niegodzi ſamego ſiebie zabiiać. 1. Gwałcić przyrodzenie niegodzi ſie. Ale zabiiać ſiebie ſamego/ ieſt gwałt czynić przyrodzeniu: tedyć nie godzi ſie ſiebie ſamego zabiiać. 2. Vmnieyßać tego co natura człowiekowi dała/ nie godzi ſie. Ale natura każdemu człowiekowi dała pewny kres żyćia/ pewną miarkę ćiepła przyrodzonego y wilgości/ ktorey vmnieyßać nie godzi ſie. A byłoby to vmnieyßanie/ gdyby ſie ſam człowiek zabiał. Przeto człowiekowi ſamemu ſiebie nie godzi ſie

Zábiić. 2.

Záбiiać ſiebie ſámego ieſt przećiwko przyrodzeniu.

2. Gwałt ieſt czynić natu. rze.

3. Przeciwko prawu

zábić. 3. Przeciwko prawu nie godzi ſie nic czynić: ale zabiiać ſiebie ſamego/ieſt przeciwko prawu: gdyż tego zakazuie: y ktoby ſie ſam zabił/ roſkazuie pod prog wykopać dziurę/ a takiego z wielką ſromotą/ iako pſá z domu wywlec. A tak nie godzi ſie nikomu ſámego ſiebie zabiiać. 4. Co ieſt przeciwko rozumowi/ to ſie nie godzi czynić: ale zabiiać ſiebie ſamego/ieſt przeciwko rozumowi: gdyż rozum y ſmyſł wczy ochraniać każdego przyſtoyne zdrowia ſwego. Dla czeg̃ ſiebie ſamego zabiiać nie przyſtoi. 5. Kto roſpacza/przeciwko Bogu powſtaie/ktory ieſt miloſierdzie y nadzieia vżycia wßytkiego złego. Ale kto ſie ſam zábija/ roſpacza/ y przeciwko P. Bogu powſtaie. A przeto zabiiać ſie nie godzi ſamem̃ ſiebie.

4. Przeciwko rozumowi.

5. Przeciwko Bogu.

Męſtwo przy poczciwości.

Powiedziało ſie wyżßey/ iż Męſtwo ma zawżdy ſtać przy poczciwości y ſłußności: ktorey gdzie niemaß/ męſtwo być nie może.

Męſtwo dwoiákie

Męſtwo dwoiákie ieſt: iedno prawdżiwe: drugie ktore ſie zda/ a nie ieſt. To położywßy mowie/ iż nie ieſt męſtwo zabiiać ſiebie ſámego/ y niegodzi ſie/ dla tego/ iż ßkaradna y niepoczciwa rzecz ieſt: Bo ten ktory ſie zábija dla deſperacyey/ abo z iákiey namiętności nieprzyſtoyney to czyni. Lukrecią ieſli Hiſtorycy chwalą/ że ſie ſama zabiła/ nie dla tego chwalą że ſie zabiła: ale iż niemogąc o bełżywości ſwey ſprawiedliwości mieć/ wolała od ſwoich rąk zginąć/ niżli zeſromocona w oczach ludzkich być. Otoż nie zabito śmierć w Lucretiey chwalą/ ale względ on/ na co ſie ogladała vczciwa niewiaſta y matrona/ w oczach Rzymſkich zacna.

Rozſądek

Lukrecya.

Władanie żywotem ſwoim ku zdrowiu.

Na dowody odpowiedżieć łácno. Na pierwßy. Natura dała nam władzą ſwego żywotá/ nie iżbyſmy nim mieli czynić gwałt y zabiiać go: ale abyſmy go wcale zachowywáli/ y od ſkazy ochraniali. Raczey mamy cierpieć wielkie męki/ niżli zábijáć ſie/ iáko ieſt przyſtowie: Lepßy ieſt żywot łyczany/ niżli iedwabna śmierć. Na 2. Nie czyni ſobie żaden krzywdy w rzeczach do żywności y wczaſow należących: ale czyni ſobie krzywdę ten/ ktory ſie zabija; bo nature pſuie y gwałci. Aby też w tym nie czynił ſobie krzywdy/pzedsie ieſt krzywda Rzeczyp. ktora tego pragnie/ aby Mieſczanie przyſtoynie zchodzili z świata/ y z pożytkiem. Na 3. Pozwalam tego/ iż ſálonemu/ y głupiemu/ nie ieſt grzech zabiiać ſiebie: ale nie idzie za tym/ aby ſie to godziło wßytkim ludziom czynić. Na 4. Krzywdę wielką ieſt zabiiać nieprzyiaciela/ y zabiiać ſiebie ſamego. Zabiiać nieprzyiaciela roſtrazuią práwa: zabiiać ſiebie ſámego zakazuią. Na 5. Boleść podeymować/ mężnego ieſt: ale trzeba dołożyć/ gdy podeymowanie tych boleści przyſtoyne będzie. Ale w zabiiániu ſiebie ſamego/ przyſtoyności ani ſłußności niemaß.

Krzywdy ſáko ſobie kto uczyni.

Co rozumiemy niemáio/grzechu nie maią.

Boleść przyiąć na podeymowáć/ męſtwo ieſt.

Rozdział Męſtwá.

Do Rozd. 8.

Męſtwo iedno ieſt prawdżiwe/ o ktorym wyżßey mowiliſmy doſyć: drugie fałßywe/ co ſie zda być/ a nie ieſt. A to ieſt pięciorákie. 1. Mieyſkie/ kiedy kto walczy/ abo żeby doſtał ſławy/ abo żeby nieſławy vßedł. 2. Niewolnicze/ kiedy kto walczy dla zyſku/ y żołdu/ abo dla vchronienia ſie niewoley. 3. Przyrodzone/ gdy kto walczy/ abo z poduſzczenia natury/ iako bydło/ abo z poduſzczenia namiętności gniewu/ co bywa w wojennych ludziach. 4. Żołnierſkie/ kiedy kto walczy/ abo vfaiąc ſobie nazbyt/ że ma zwyciężyć: abo niewiádomością wojennych ſpraw. 5. Trąſunkowne/ kiedy kto walczy/ ábo zápalczywie/ wielkim gwałtem/ bez rozumu: abo za nierychłą radą/ ktorey vżyć iuż nie może: iáko ſie przydało Achiwom/ ktorzy na Lacedámony trafili/ mniemaiąc aby ná Siciony.

Fałßywe męſtwá piąć ſpoſobow.

1. Mieyſkie.

2. Niewolnicze.

3. Przyrodzone.

4. Żołnierſkie.

5. Przygodne.

Słepa miłość/ piiáńſtwo/ y inßе namiętności/ czynią ludzi mężnych: tedyć mogą być więcey ſpoſobow fałßywego męſtwa/ nie tylko z gniewu y z zapalczywości. Odpowiadą na to/ iż niemaß tak wielkiey namiętności/ ktoraby wolne miała ſłużyć/ iáko gniew y zapalczywość: gdyż męſtwa pobudką ieſt gniew: a choćby też była/ do tych piąci przynależy.

3 podoſzczenie na namiętność męſtwo ieden ſpoſob.

Tu trzebá wiedżieć/ choć gniew ieſt iákoby iáka oſłá/ na ktorey ſie oſtrzy práwdżiwe Męſtwo: gdyż nature leniwą poduſcza/ vmyſł do ſprawiedliwey pomſty pobudza/ ſił y broni walczącym dodaie; iednak gniew nie może być Męſtwem/ chybá ſkromny y z rozumem. Przeto gdy mowi: Gniew ieſt gwałtowna

Gniew do męſtwá potrzebny.

vmyſłu

vmyślu namietność/ ktora ſie zwykli zapalać mężni/ o gniewie ſkromnym mowi/ ktory możem rozumem rządzić.

Jeſli mężnieyßy ieſt/ ktory nagle y nieſpodziewáne niebeſpieczeńſtwá znosi/ czyli przedtym dobrze przeyźrzáne.

ARiſtoteles vczy/ iż w naglych y nieſpodziewanych przygodách/ viecey ſie okázuie mężnym człowiek/ niżli przedtym w dobrze vpátrzonych. A to dla tego. 1. Iż Meſtwo właſnie należy na vmyśle ſtałym y mieſkliwym/ tákiekolwiek przygody przypadna: Ale przeyźrzane przygody/ do dowcipu ráczey y rozſądku przynależą/ ktory głęboko przyßłe rzeczy vpatrzy/ niżli do vmyślu ſtałego. Bo widzieć przyßłe niebeſpieczeńſtwo/ dowcipu oſtrego ieſt; a vmieć go znosić/ wielkiego vmyſłu. Dla czego viecey mężni bywáią ludźiew przygodach złych naglych/ y nieſpodźiewanych/ niżli w przedtym vpátrzonych. 2. W trudności cnotá ſie wietßa okázuie: ale trudniey ieſt nieſpodźiewáne przygody znieść/ niżli ſpodźiewane: tedyć trudnieyße ieſt Meſtwo cnotá w naglych przygodach/ niżli znienagłá przychodzących. 3. Mnieyße znosić przygody/ meſtwo mnieyße ieſt: ale przeyźrzane przedtym przygody/ mnieyße ſą niżli nieſpodźiewane; co powiáda Seneca: Przeyźrzane rázy nie tak obrażáią. A tak mnieyße Meſtwo wprzeyźrzanych przygodach niżli naglych.

1. Nagłe przygody do dowcipu przynależą.

2. Wietßa trudność w naglych.

3. Mnieyße przygody przeyźrzáne.

Záś gdy ſie obeyźrzemy ná iſtotę meſtwá/ ktore ieſt vmyślne przygod złych podiećie// y trudności znoßenie: wietßeieſt Meſtwo w przeyźrzánych przygodach: gdyż przeyźrzane przygody vmyślne podeymowanie czym. 2. Do tego/ Cicero on wymowca y Philoſoph wielki/ vczac o Meſtwie/ przeſtrzega Mężnego/ aby nie vżywał nigdy tego ſłowa: Mnemalem: gdyż to podlego vmyſłu ieſt/ w ochronie przygod mowić: Mniemalem/ aby nie miało to być/ co przyßło: trzebá záwżdy gotowym być. A tak wietße Meſtwo w przećiwnych y oczekawánych przygodách/ niżli naglych. 3. To ieſt właſnie wielkiego ſerca/ nie wáháć ſie/ gdy co przypádnie złego; ale być gotowym na obie ſtronie/ y iákoby z daleká vpatrować/ co ma przypáść złego/ to przyiać. Co ieſli tak ieſt/ wietßę będzie Meſtwo w przygodách rozmyślnych/ niżli naglych. 4. W naglych przygodach nie pánuie rádá/ ale namietność: ale Meſtwo przy rozumie y rádzie powinność ſwoie odprawuie/ nie z namietnością. A tak wiecey mężny ieſt wprzeyźrzanych przygodách/ niżli w naglych: gdyż takie rádá y rozumem mogą być odprawowáne: nagle záś czaſu y mieyſca radzenia ſie nie máią.

1. Vmyślne podeymowánie.

2. Niegodźi ſie mężnemu mowić mniemalem.

3. Gotowość.

4. W naglych przygodách tá dy nie máß.

Abyſmy prawdę wynáleźli/ táki rozdźiał czynie Meſtwa: Meſtwo możem vważać/ naprzod zgołá/ y przez ſie ſámo/ ile znaczy gotowość do złych przygod/ a gotowość nie może być chyba z vpátrowánia. Potym względem tákim okolicznośći.

Meſtwo dwoiſkie rády.

Vpátrzone też przygody/ ábo będą vpátrzone w ogulności y w powßechności/ iż máią przyść/ y przyda pewnie: ábo vpatrzone w ſczegulności/ iż takie ábo owákie mogą przypáść.

Przygody w ogulności y w ſczegulności.

To położywßy/ tak mowie: W Meſtwie zgołá vważonym/ powßechnych przygod wietße ieſt meſtwo: Bo żaden nie boi ſie tego czynić/ czego ſie dobrze nauczył. Záś względem okoliczności y ſczegulnych niewiadomych przygod/ wietße ſie Meſtwo pokázuie w naglych przygodách: naprzod dla przedkiey mieſkliwości/ ktora ma mężny w naglych przygodách: potym dla podiętego niebeſpieczeńſtwa gotowości: potrzećie/ dla ſławy/ ktorey doſtáie reſolutem záwßę będąc/ ná to co nieſpodźiewánie przypádło.

Roſtrzyſnienie wzlá.

Inßego odporu ſczegulnego ná káżdy zoſobna dowod tuße nie potrzebá/ wyrozumiawßy tákie Meſtwa vważánie. A iżbyś ieſzczelepiey zrozumiał rzecz/ położyć powinności Meſtwa/ ktore ieden ſą właſne. 1. Znienagłá/ y iákoby ociągáiąc ſie/ rzeczy odprawowáć/ nie bez rády. 2. Podeymowáć ſie niebeſpieczeńſtwá nie bez roſtropności. 3. Nieprzyiaćiela bić/ nie bez ſłußności y ſprawiedliwości. Drugie pospolite y powßechne. 1. Być gotowym na nieprzyiaćiela. 2. Rány ćierpieć. 3. Vchodźić gwáłtowi/ gdy rozum roſkázuie.

Powinności meſtwá.

Jeſli rzecz

Do Rozd. 9.

Jeſli rzecz ieſt przykra Meſtwo.

Przykre meſtwo.

MEſtwo ieſli ieſt zmieſzáne z przykrośćią/potrzebá wiedzieć y położyć na obie ſtronie dowody. Że Meſtwo ieſt przykre/ tak dowodze.

1. Dla ſłabości nátury.

1. Czego ſie natura ludzka chroni/ to ieſt czlowiekowi przykro: Ale śmierći ktora ſie przez Meſtwo przydaie/ nátura ludzka ſie chroni; owßem wßelkiey śmierći chroni ſie. Gdyż czlowiek ochrania zdrowia ſweğ/ ile może/iako y inße bydlętá: A tak Meſtwo przy śmierći przykra rzecz ieſt.

2. Dla przygod złych śmierci ſá mey.

2. Nie ſwego/ ále cudzego dobrá ßukáć/ przykra rzecz ieſt/ zwłaſczá gdy w takim ßukaniu niemáłą podeymuiemy ßkodę. Ale Meſtwo nie ſwego dobrá własnego/ ále Rzeczypoſp. y oyczyzny ßuka: gdyż káżdy/ choćby mu ſamemu pożyteczno było żyć/ gdy potrzebá przynosi/ powinien za Rzeczpoſp. y oyczyznę dać gárdło. Przeto Meſtwo ieſt rzecz barzo przykra.

3. Dla śrzodku/ bo przez trudy bywa.

3. Co z práca/z trudami/ z niewczaſy bywa/ przykra rzecz bywa: Ale Meſtwo z práca mi/ trudami/ z niewczaſy przychodźi. Bo bić ſie z nieprzyiácioły/ prácey potrzebá do tego/ czuwać na nieprzyiáciełá/ niedoſypianie ieſt: ſtać záwżdy gotowym w ßyku/ niewczas wielki ieſt. Dla czego Meſtwo ieſt barzo przykra rzecz.

4. Dla ſkáży ludzkiey/

4. Smierć ieſt rzecz przykra/ zwłaſczá zábita/ktora gwáłtem wielkim kázi nature y całość rzeczy. Ale Meſtwa powinność ieſt takiey śmierći nie chronić ſie/ gárdło niesć/ gdy tego potrzebá: tedyć Meſtwo przykre ieſt.

5. Dla rzeczy nie miłych.

5. Káżda cnotá przykra ieſt/ gdyż ſie bawi w rzeczách niemiłych: zá czym idźie/ iż Meſtwo dáleko przykrzeyſze ieſt/ że ſie bawi w rzeczách zgołá ßkodliwych/ y nas ſámych káżących/ czego inße cnoty nie máią.

Że nie ieſt przykre Meſtwo/ tak vkázuie.

1. Nalog miły.

1. Nalog káżdy ieſt miły y wdzięczny/ mierzkać by miał być przykry. Bo ſie obraca z ſámey nátury: zkąd mowiemy; iż nalog ieſt druga natura: á ſprawy od natury pochodzące ſą miłe: Przeto Meſtwo/ iż ieſt nalogiem znoßenia ſtrosow złych/ nie może być przykre.

2. Zapłatá cnoty miła.

2. Co przynoſi zapłatę/ nie ieſt rzecz przykra/ ale vcießna y miła: ale Meſtwo przynoſi zapłatę/ czeſć/ y ſławę wieczną: tedyć Meſtwo nie ieſt przykre.

3. Dla oyczyzny miło.

3. Za oyczyznę ſie zaſtawiać/ ieſt rzecz miła: ale Meſtwo zá oyczyznę ſie zaſtawia/ zá dobro ſpolne/ nie własne/ co ieſt poczćiwa barzo rzecz. A tak Meſtwo rzecz ieſt miła.

4. Nieleklíwość miła.

4. Miła rzecz ieſt nieleklíwym być/ y nie deſperować we złych przygodach: ale meſtwo nieleklíwe ieſt y nigdy nie deſperuie we złych przygodach. dla czego Meſtwo miłe ieſt.

5. Kochánie miłość czyni.

5. W czym ſie kto kocha/ to mu miło bywa: ale mężny kocha ſie w ſwoich ſprawach przewáżnie vczynionych/ z pochwałą wßytkich. Záczym idźie/ iż Meſtwo barzo miła rzecz ieſt.

Rozwiązánie wątpliwości.

Krotko rozwiązuie te wątpliwość. Meſtwo może ſie vważáć dwoiáko/ względem końcá/ ktory ieſt poczćiwość/ ktorey gdy ſie kto rozmiłuie/wßelákie boleści dla onego końcá/ rad y wdzięcznie podeymuie. Takim ſpoſobem Meſtwo ieſt miłe y wdzięczne. Meſtwo też vważamy/względem śrzodku/ktore ſą prace/ trudy/ niewczaſy/ przez ktore przychodźimy do poczćiwości y Meſtwa: a względem tych Meſtwo bywa przykre; iednák to wßyſtko oſłodźi koniec/ to ieſt poczćiwość.

Własności práwdźiwego Meſtwá trzy.

Meſtwo więtße w nieleklíwości.

ACz Meſtwo báwi ſie około boiáźni y śmiałości/ wßákże Meſtwo więtße ieſt w niebániu ſie/ niżli w śmiałości. Bo trudniey ieſt oprzeć ſie więtßemu y mocnieyßemu nieprzyiácielowi/ niżli rownemu/ ábo mnieyßemu: á gdy ſie boiemy/ rozumiemy o więtßym nieprzyiácielu: gdy śmiałość ná ſie bierzemy/ rozumiemy ſobie rownego/ ábo mnieyßego nieprzyiácielá.

Meſtwo ſtáteczne trwánie we złym.

Meſtwo wiecey ieſt w wytrwániu złego vczynionego/ niżli w niebaniu ſie przyßłego.

Bo trudniey ieſt wytrwáć we złych przygodach: niżli nie báć ſie tych/ ktore máią przypáść: gdyż możem tákim nim przyidą rozumem zábieżeć/ á co iuż przypadły/ nie mogą rozſtáć ſie; ále trzebá ie wytrwać.

Meſtwo pomießáne z bolem.

Choć mężny w wytrwániu ſmetku ma frąſunek ſtromny/ wßákże ma nieiáką roſkoß przymießaną. Bo wßelki cnotliwy miłuie koniec/ dla ktorego co czyni/ a ten ieſt poczćiwość: a z miłości pochodźi roſkoß y vćiecha: gdyż miłuiącemu ieſt rzecz vcießna/ ktorą miłuie. A

mężny iż ieſt cnotliwy/ za tym też idzie/ iż ſie kocha w końcu/ dla ktorego podeymuie ſie złych y niebeſpiecznych rzeczy: a tak do ſmierku ma roſkoſz y vćiechę przy mięſzano: wſząkże tey roſkoſzy nie znać/ gdy ieſzcze w potrzebie ieſt/ dla ran y pracey/ ktorę na ten czas podeymuie: ta praca z natury ſwoiey ieſt ćiężka y trudna: wſząkże miłość końca/ to ieſt poczćiwości czyni w mężnym wſzytkie trudności lekkie y mile.

Mężny ſmierći ſie z ſmiercią.

Im kto ieſt cnotliwſzy/ tym wiecey ſie ſmierći gdy ſmierć nań przychodźi/ co dla tego dzieie ſie/ iż vtraca dobro/ ktorego ieſt godzien: a ieſli będzie naywiętſze dobro naywiecey ſie muſi ſmierći. Co ſie dzieie cnotliwemu/ tym barźiey im ieſt cnotliwſzy. Cnotliwy ieſt godzien żyć tu na świecie/ iż y ſobie/ y ludźiom/ pożytecznym ieſt: cnotliwy przez ſmierć poſtrada naywyżſzego ſwego dobrá/ chcąc/ to ieſt żywotá/ y vczynkow cnotliwych tego świátá. Wſząkże ſą y náyduią ſie niektorzy cnotliwi/ ktorzy nie żáluią/ ale prágną ſmierći/ dla wiáry y nádźieie wiecznego błogoſławieńſtwá po ſmierći/ o ktorym błogoſławieńſtwie Philoſophowie iedni zgoła niewiedźieli/ drudzy ſłabo/ y iakoby przez ſen.

W ſmierći iáko ſie nie przemyſzá męſtwa.

Tu mi zárzućiſz: Z tego iż mężny człowiek frąſuie ſie y ſmierći: gdy nań má przypáść ſmierć vmnieyſza ſie męſtwá/ choć by też w niebeſpieczności był woienney/ ábo dla poczćiwey iákiey rzeczy: iáko gdyby ſie zaſtáwiał o ſprawiedliwość ſwą/ o religią/ o prawdę/ ná ktorey wiele záleży. Odpowiadam ná to/ iż ſie nie má vmnieyſzáć męſtwá/ owſzem przymnażáć: Abowiem ona rzecz dobrá/ ktorą mężny przed ſie bierze/ w podćiąciu ſmierći ná woynie/ ábo dla iákiey przyczyny dobrey/ więtſza ieſt niżli dobro/ ktore vmieraiąc trácí/ to ieſt żywot.

Żołnierze nie ſo mężni.

Tu mamy vważáć/ iż te własności: nie náyduią ſie w męſtwie żołnierſkim: owſzem żołnierze/ im ſo daleko od prawdźiwego męſtwá/ lepiey ſie biią. A tak/ iż rzecz zámkne: Męſtwo ieſt cnotá ſrzodek trzymaiąc/ miedzy boiáźnią y śmáłością/ iáko rozum dobry roſkázuie/ dla poczćiwego dobrá/ ktore im ſie do wiecey pożytku ludzkiego ściąga/ tym lepſze ieſt. Mężny tedy z ſmierći ſwoiey ſmieći ſie/ względem natury. Bo bol przynoſi boiáźń/ boiáźń śmierć/ śmierć zaś vtracenie żywotá y roſkoſzy: cześćią względem oyczyzny/ ktorey ſie przez długie żyćie zaſłużyć prágnie.

Jeſli trudniey wytrwáć boleśći/ niżli ſie wſtrzymáć od roſkoſzy.

Jáko trudniey zwyćiężyć boleść niżli roſkoſz.

POwiedźiało ſie wyżſzey/ iż natrudnieyſza rzecz ieſt zwyćiężyć roſkoſz: a tu zaś mowiemy/ iż trudniey ieſt wytrwać bole/ niżli wſtrzymáć ſie od roſkoſzy/ ktore rzeczy ſą ſobie przećiwne. Odpowiadam/ y taką reſolucią dáie ná to. Trudniey ieſt bole wycierpieć względem natury/ ktora ſie bolow chroni/ y względem ſmierći/ ktora żywot roſkoſz/ y ſámę nature pſuie/ y káži. Bo iáko ſmierć ze wſzytkich rzeczy naſtrąſznieyſza ieſt/ tak niebeſpieczeńſtwá y bole ſmierći wdźięcznie znoſić (ieſli ſie oglądaſz ná żywot y nátury) bárzo trudna rzecz ieſt. Lecz mężny/ y wielkiego ſerca człowiek będąc/ lekliwość nátury depce/ y zátłumia/ wźilność bolow wzgárdza/ żadney przykrości w ſmierći (wſzytek w vważániu cnoty/ y poczćiwości zábáwiony) nie czuie: owſzem podczas/ ſrogą ſmierć z weſołą twarzą/ y z rádością podeymuie.

Jeſli wytrwániem/ czyli náieżdżániem wiecey Męſtwo ſtoi.

MĘſtwo/ y ná wytrwániu y ná biciu zależy: Pytam/ zkąd więtſze męſtwo pochodźi/ ieſli z cierpliwości/ czyli z bićia? Za wytrwaniem/ te ſą dowody. 1. Iż Łáćińſkim ięzykiem męſtwo *Fortitudo* od cierpliwości y znoſzenia niebeſpieczeńſtwa ieſt rzeczone: ktore imię ſámo dáie znać iż męſtwo wiecey ná cierpieniu y znoſzeniu przećiwnych rzeczy záleży. 2. Iż ſłuſznie chwalemy tego/ ktory rozmáite ſtoſy zwykł wytrwáć/ niżli tego ktory bie/ y porywa ſie ná ludźi. 3. Iż z cierpliwością mądrość chodźi/ zkąd przyſłowie ieſt. Żaden nie ieſt mądry/ iedno kto ieſt cierpliwy. 4. Iż męſtwo ieſt rzeczone od męża/ ktory w ſprawach ſwoich ma poſtępować/ iáko iáka ſkała/ o ktorą ſie otrącáią wſzyſcy/ á ſámá ſtoi nie náruſzona żadnym trące-

1. Męſtwo Łáćińſkim ięzykiem trwánie znáczy.
2.
3.
4.

miem. 5.

niem. 5. Męstwo zależy na vważaniu ſpraw/ nie na zkwapieniu. Ale lepiey ieſt pilnie vważać ſprawy w trwániu/ niżli kwapić ſię w bitiu: tedyć więtſze ſię okázuie męſtwo w wytrwániu/niżli w náiáchániu y bitiu.

5.

1. Przeciwnym ſpoſobem. 1. Vżywáć śił więtſza rzecz ieſt/ niżli śiły mieć: ale Męſtwo w trwániu śiły maż w bitiu vżywa śił: tedyć więtſze Męſtwo bić/ niżli cierpieć. 2. Więtſo chwałe pozyſkuie/ktory ſię z nieprzyiacielẽ bie/niżli ktory nieprzyiaciela znoſi: ale Męſtwo náćierać na nieprzyiaciela/ieſt bićie nieprzyiaćielá. A ták więtſze Męſtwo w bitiu niżli w wytrwá-

1.

2.

3. 3. Lepiey ieſt w nieprzyiaćielſkiey ziemi woyne toczyć/ niżli domá woyny czekać: ale Męſtwo w náieżdżániu ieſt w nieprzyiaćielſkiey ziemi woyne toczyć/ trwać zaś ieſt woyny domá czekać. Przeto Męſtwo zacnieyſze będzie w bitiu/ niżli w trwániu. 4. Vprzedźić lepiey/ niżli być vprzedzony: ale bić ieſt vprzedźić: trwać ieſt być vprzedzonym. Dla czego Męſtwo więtſze w bitiu y náterciu/ niżli w cierpieniu. 5. Jáko czynienie lepſze ieſt/ niżli cierpienie: ták Męſtwo bitia na czynieniu zależące zacnieyſze ieſt/ niżli trwanie na cierpieniu należące.

3.

4.

5.

Roſsądek rzeczy.

Ná taką wątpliwość mowiemy z Aryſtoteleſem/ iż więtſze ieſt Męſtwo w cierpieniu/bo geſtſze. To bowiem zwykł Aryſtoteles zalecać/ co ſię częśćiey trafia.

Zaś więtſze Męſtwo w bitiu/ y w náterciu: iż okazalſze w śiłach y w pracey. Bić bowiem mogodzi ſię/tedno nieprzyiaćiela oyczyzny: a ſczególnego nieprzyiaćiela mogodzi ſię bić/ tedno prawem patrzyć. A iż ſię rzadko trafia woyna dla oyczyzny/ bo nie może być vſtawiczna: w bitiu takiego nieprzyiaćiela/więtſze Męſtwo ieſt. Zaś/ iż zawżdy ſą vćiſki/ mżerte/ biedy/ vdręczenia częſte na świecie/ więtſze Męſtwo ieſt takie rzeczy znoſić/ ktoremu ſię bronić zaſtáwić mogodzi.

Pogodne trwánie.

Ná dowody niżey położone/ ták odpowiadam. Ná 1. Trwać/ y śiły mieć/ ná pogodne y według báczenia vżywánie/ daleko ieſt więtſza rzecz/ niżli vżywánie z kwapliwośćią. Ná 2. Jeſli więtſo chwałe pozyſkuie/ kto bie/ niżli kto trwa: to według mniemánia proſtych ludźi bywa/ nie według ſprawiedliwośći. Mądrzy bowiem ludzie iednáko chwałe przypiſuią/ tak bitacemu nieprzyiaćielá/ tákо temu ktory ná pogodę bićia przyſtoynie czeka. Ná 3. Prawda ieſt/ iż lepiey ieſt w nieprzyiaćieſkiey ziemi woyne toczyć/ niżli nieprzyiaćiela czekać/ gdy to z zyſkiem bywa. Ale zaś lepiey domá nieprzyiaćiela beſpiecznie czekać/ niżli z vtratą ſwoią w tęż ziemi woiować. Ná 4. Vprzedźić lepiey/ niż być vprzedzony/ prawda: ale z dobrym ſwoim nie ze złym y z kleſką. Ná 5. Cierpliwość ná przyſtoyną pogodę bićia/ czynienie ieſt: gdyż káżda ſprawa muſi ſwoy czás mieć/ y ßukać go.

Nieprzyiaćielá czekać kiedy dobrze.

Lepſzy w przedzony z dobrym niżli vprzedzáiący ze złym.

Jeſli mężny/ ráczey ſie ma dáć zábić/ niżli vćiec.

Nie bawiąc ſię wiele/ táki dekret o tey rzeczy czynię. Nie norwiná vciekać Mężnemu/ gdy pożytek więtſzy z ſwoiey vćieczki widzi/ niżli z śmierci. Za taką tedy vćieczką/ ábo przychodzi vpadek Rzeczypoſpo. Religiey/ poczćiwośći: w takim przypadku mężny raczey ſię ma dać zabić/ niżli vćiec. Bo vćiekaiąc niecnotliwie czyni. Abo pochodzi zdrowie Rzeczypoſpo. woyſka/ y oſoby ſamego Mężnego: a w takim przypadku lepiey vćiekać. Bo głupia y ſproſna by rzecz była dać gardło/ ieſli więtſzy pożytek Rzeczpoſpo. mogłaby mieć z vćieczki Mężnego/niżli z śmierci.

Vćiekánie dwoiákie z pożytkiem y śkodą.

Wątpliwość 1. Śmierć ſczęśćie y błogoſławieńſtwo mężnego człowieká mieszy y pſuie: tedyć mężny człowiek nie ma chćieć śmierci. Odpowiadam na to. iż śmierć pſuie ſczęśćie zwierzchnie; ale wnetrznie nie pſuie: owßem śmierć ieſt známienity ſkutek błogoſławieńſtwa. Bo ci ktorzy ſię zaſtáwiáią y vmieráią zá oyczyznę/żyią wedle duße z duchami nieſkażitelnemi/y błogoſławionemi na wieki/ y ná tym świecie żyią wieczną ſławą.

Śmierć iáko pſuie ſczęśćie.

Wątpliwość 2. Żadna cnota nie ſtoi ná zgubę natury (bo ieſt iey natury w całe zachowanie/ y doſkonałość) tedyć też y Męſtwo nie ma náchylać człowieká do śmierci/ w ktorey ieſt zgubá natury. Odpowiadam na to/ iż dwie ſą w człowieku natury. Jedna/ ćiało: ktorey doſkonałość/ położenie y ozdobá członkow/ ktora zá śmiercią ginie. Druga/ duße: ktorey doſkonałoſc ieſt ſama cnotá/ ktora

Śmierć iáko kiey nátury zguby czyni.

poczćiwą śmierćią doskonałośći więtszey nabywa.

Smierć mężnego co pozyskuie.

Wątpliwość 3. Gdźieby śmierći miał pragnąć mężny człowiek ráczey niżli vstępu: tedyby to miał czynić / abo dla własnego swego dobrá / abo dla pospolitego. Ale dla żadnego z tych dobra nie ma tego czynić. Nie ma tego czynić dla własnego swego dobrá / iż wespoł z niem wszytkie dobrá giną / iáko mowi Aristoteles. Nie dla pospolitego dobrá / iż swoią śmierćią nie może inszego dobra vrodzić wszytkim / iedno co traći przez śmierć swoie. A ták mężny ráczey ma vszćia niżli śmierći prágnąć. Odpowiadam ná to: Wyznawam to / iż z tym żywotem śmiertelnym wszytkie dobrá doczesne kończą się: iednak mężny ráczey ma sobie tego życzyć / áby poczćiwie vmarł ná iákiey przystoyney spráwie niżliby miał żyć długo z swoią sromotą. Druga / z śmierći mężnego człowieka / więtsze dobro ná Rzeczpospolitą płynie: Bo z mężnego człowieka grobu / wiele ludźi pożytecznych Rzeczypospolit. wychodźi. Więcey bowiem ieden znáczny przykład wzrusza ludźi / niżli tyśiąc słow. Mężny tedy ták ma mowić: O záwitay poczćiwa śmierći / á sromotny żywoćie idź precz. Żyć ná świećie niewola iest / á wolny żywot iest vmrzeć.

Jesli się godzi nieprzyiaćielá zdradą pożyć?

Fortele z wiárą mogą być.

O Tym powiedźieliśmy w Polityce w kśięgach 8. w przydatku. Jednák y tu krotko przypomniemy. Fortylow záżywáć ná nieprzyiaćielá wszelákich godźi się / byle iedno wiára była ztrzymána / y przyrzeczenie. Abowiem dobry człowiek y mężny / ráczey ma z Regulusem wroćić się ná męki / niżliby miał nieprzyiaćielowi wiárę złamáć; y co raz przyrzekł / z sromotą swoią y hańbą odmienić. Vczyni kto z nieprzyiaćielem stánie / pokoy do czásu: pod ten czás zámierzony / nie ma niepzyiaćielá bić: boby wiárę złamał. Poiedna się kto z swym nieprzyiaćielem; á w tym go zabiie náiachawszy: táki wiárę złamał / y niecnotliwie vczynił.

Lecz oprocz złamánia wiáry / godźi się z nieprzyiaćielem rozmaitych fortylow y sámołowek vżywáć. Bo náturá dopuszcza wszelákiey przystoyney obrony / nie tylko prostey według śił: ále też wymyślnych dowćipem ludzkiem fortylow. Czásem bowiem nie ták śiłámi y mocą / iáko fortylem y sztuką / trafia się zwyćiężyć nieprzyiaćielá. A snadź śiły przy rozumie lepsze niżli bez rozumu: Oyczyzna każe według możnośći nieprzyiaćielá przystoynie niszczyć y podchodźić. Constytucye y práwa woienne / v wszytkich narodow záchowáne / każą mężnemu przećiwko nieprzyiaćielowi / ktory nie ma ná nas słuszney woyny przyczyny / fortylow záżywáć. Rzeczesz: Zdradą podchodźić nie godźi się nikogo / y sámego nieprzyiaćielá: gdyż zdrádá nie może być bez grzechu y niecnoty. Ale fortyle bywáią zdrádą y z oszukániem. Przeto mężnemu nie godźi się fortylow vżywáć. Odpowiádam ná to: Náturá vczy gwałt gwałtem odpieráć: ále gwałt czásem / nie ták śiłą / ále ludzkiem wymysłem może być zwyćiężony. Táki wymysł ludzki / przećiwko nierownym śiłom / fortelem zowie / ktory nie może być zdradą nazwan. Náyduią się fortyle y sztuki / zá ktoremi chodźi sromota / tákie są zdrady / y zgołá złe. Náyduią się fortyle / zá ktoremi przychodźi obrona oyczyzny przystoyna / tákie są dobre: Grækowie ie zowią *stratagemata*.

Dla czego fortele idą.

Fortele z wiáry záchowániem máią mieysce.

Do tych czásow mowiliśmy o Męstwie / dla iego więtszego wykładu: teraz o Wstrzymawáłośći mowimy.

Do Rozd. 10.

Wstrzymawáłość co iest.

Wstrzymawáłośći od męstwá rożność.

IAko Męstwo miárkuie w nas żądzą gniewliwą / ták też Wstrzymawáłość iest pewnym hámulcem żądzey prágnącey. Te są dwie cnoćie / ktore nas wewnątrz známienićie miárkuią: insze cnoty poślednieysze / więcey się báwią ná zwierzchnich rzeczách.

Wstrzymawáłość báwi się około ćielesnych roskosz / dwu smysłow tknienia y kosztowánia.

Báwi się Wstrzymieźliwość około roskoszy y bolow: około roskoszy miárkowánia: około bolow znoszenia: wszákże naprzedniey y nawięcey báwi się w roskoszach ćielesnych / nie we wszytkich / ále w tych / ktore nam z inszemi zwierzęty spolne są y gwałtowne / do tknienia nawięcey; á nieiákiem sposobem do kosztowánia smysłow przynależących: w inszych smysłowych roskoszách z przygody / ile są

złączone:

złączone z tknieniem y kosztowaniem roskoszy/ wzroku/ wonie/ y słuchu.

Roskoszy są iedne duszne/ drugie cielesne. Duszne są/ ktore pochodzą z władz wnetrznych/ gdy się ciało nic nie przykłada do nich/ naywiecey mysl: iako są roskoszy pochodzące z vkochania się we rzeczi/ naukach/ pieniądzach/ słuchania baiek. Cielesne roskoszy są/ ktore pochodzą z władz zmysłow zwierzchnych/ z mieszania odmiana ciała/ a zwłaszcza tknienia.

Około roskoszy duszných/ nie iest Wstrzymieźliwość/ iż Wstrzymieźliwość iest dla miarkowania roskoszy/ ktore maią przyłączona iako niewczciwość/ ale pragnąc czci/ kochać się w nauce/ niemasz w tym spiosności żadney: Ktorzy się kochaią w słuchaniu baiek/ wiecey są niczemni y prozni/ niżli Wstrzymieźliwi: ktorzy się kochaią w pieniądzach/ są występni: ale nie mogą być rzeczemi wstrzymieźliwemi/ albo niewstrzymieźliwemi.

Acz właśnie nie bywa Wstrzymieźliwość w słuchaniu/ w widzeniu/ y w woniamu/ w tych trzech zmysłowych roskoszach: wszakże może być z przygody/ ile ludzie przez widzenie/ słyszenie/ woniemie roskosznych rzeczy/ wspominaią sobie na roskoszy/ ktorychby mogli vżywać tknieniem y kosztowaniem. Druga/ możemy rzec/ iż Wstrzymieźliwość dwoiako może być brana/ szeroko/ y pospolicie/ a tak będzie wszytkich zmysłow zwierzchnych: właśnie/ a tak tylko przynależy do tknienia y kosztowania.

A iż tknienie zmysł pospolity iest wszytkim zwierzętom/ y wietrzą z niego roskoż/ a zwłaszcza pewnych członkow bywa/ niżli z kosztowania/ dla tego też Wstrzymawałość więcey przynależy do tknienia zmysłu/ niżli kosztowania. A iż do tknienia przynależy/ ktore iest bárzo pospolite zwierzętom niemym/ przeto też Niewstrzymawałość iest występek sprosny bárzo/ y wpada weń człowiek/ nie ile iest człowiek/ ale ile zwierzę. Kochać się w roskoszach cielesnych takowych/ y mieć te sobie za nawiętsze dobrá/ iest rzecz zwierzęca/ y bestyalska.

Wstrzymawałości Matery.

ROskoszy tknienia/ około ktorych się wstrzymieźliwość bawi/ zwłaszcza w pićiu y w iadle/ są dwoiakie/ pospolite y własne. Pospolite pragnienia pićia y iedzenia/ iest przyrodzone/ iż każdy człowiek musi ieść y pić. Abowiem każdy człowiek/ aby ratował niedostatek natury/ pragnie iadła y pićia. Własne są roskoszy/ ktorych nie każdy pragnie/ ale pewny człowiek. Nie wszyscy ludzie pragną phasianow/ przepiorek/ kuropatw/ bażantow/ trzetrzewiow/ indyiskich kurkosia/ zelenia/ kaplonow/ cielęciny/ cz. ale rozmaici rozmaitych potraw pragną/ albo z wyboru/ iż rozumieią że ich stanowi przystoią takie/ albo owakie pokarmy/ albo ze zwyczaiu/ albo z complexyey. W przyrodzonych y pospolitych roskoszach/ mało iest niewstrzymieźliwych/ iż nie mogą iedno zbytkiem zgrzeszyć. Bo człowiek nie grzeszy w tym/ co iest sobie przyrodzonego/ chyba żeby tego zbytnie vżywał: człowiek nie grzeszy iadłem y pićiem/ chyba zbytniem iadłem/ zbytniem pićiem. We własnych roskoszach rozmaicie rozmaici grzeszą: dla tego/ iż się w pokarmach kochaią/ w ktorych nieprzystoi/ albo choć przystoi/ kochaią się iako nieprzystoi/ kiedy nieprzystoi/ gdzie/ y na ktorym mieyscu nieprzystoi.

Bawi się też około bolow wstrzymieźliwy/ y niewstrzymieźliwy: chwalemy człowieka wstrzymieźliwego: dla tego/ gdy się nie frasuie/ áni boleie/ że postrada y nievżywa roskoszy/ gdy rozum vkazuie/ że się nie potrzeba frasować. Niewstrzymawały zaś przeciwnym sposobem postępuie/ frasuie się y boleie/ gdy nie może obeyść się bez roskoszy do tknienia y kosztowania przynależących/ choć mu rozum pokázuie: iż się nie potrzeba frasować/ iako ptánica frasuie się y gurgoli/ gdy nie zalewa krzeczka.

Tu trzeba wiedzieć/ iż niewstrzymieźliwego wiek/ choć się bawi około roskoszy/ iest bárzo frasobliwy. Abowiem iż człowiek záwżdy pragnie; y niemasz żadney godziny/ ktoreyby czego niepragnął: gdyż nigdy nienasycone iest pragnienie ludzkie; tedyć zawżdy muśi być człowiek niewstrzymieźliwy w frasunku/ gdyż nienasycona iest chęć pragnącego.

Iako wiele ludzi są/ co występuią wstrzymawałości na pobok zbytni: tak nie wiele się ludzi náyduie ktorzy występuią na pobok niedostatni/ że więcey ludzi iest ktorzy przebieráią miarę w roskoszach w iadle/

Roskoszy rozdział.

Wstrzymawáłość o. Około czego nie báwi się.

W smysłách pierwszych może być roskosz z przygody.

Wstrzymawáłość w tknieniu.

Wstrzymawałość występek sprosny.

Do Rozd. 11.

Roskoszy tknienia dwoiákie

Pospolite

Własne.

Wstrzymawáłość więcey należy do własnych roskoszy dáwánia

Wstrzymawáłość około bolow bywa też.

Niewstrzymawánie zwłaszcza frásobliwy.

Máłe wstrzymawálych poboku niedoszátku.

ſiach/ w iadle/ w piciu/ y w Wenerze/ mżli ktorzy niedbaią o takie roſkoſży/ ani ſie frąſuią/ choć nie mogą mieć takich roſkoſży. A to nie ieſt też rzecz chwalebna/ iż roſkoſż nie tylko przyſtoi każdemu człowiekowi/ ale y każdemu zwierzęciu. Przeto ieſli ktorzy ſą na świecie tacy/ coby ſie nie kochali w roſkoſiach/ daleko odſtąpili od ludzkiego ſtanu/ abo ſą nie czuli iako dzewą/ abo nad ſtan ludzki doſkonalſży/ iako Bogowie. A iż takich ludzi rzadko naleść: przeto też temu wyſtępkowi nie ieſt wynalezione przezwiſko: my go możem zwać nieczulością.

Wſtrzymeźliwego ſpráwa. Wſtrzymeźliwy zaś/ do roſkoſży y kochánia ma ſie srzednie/ y z przyſtoyney miary. Bo nie kocha ſie w tych roſkoſiach/ y niezwykłemi ſpoſoby: iako niewſtrzymeźliwi/ ámi ſie frąſuie/ gdy roſkoſży go omylaią/ ktorych niewſtrzymeźliwy zwykł pragnąć. Pragnie roſkoſż ktorych y tak przyſtoi/ ktore ſą pożyteczne do zdrowia/ abo do ſnażności ciała przy trzech ſie condiciach zachowuiąc. Naprzod ile roſkoſży nie ſą na przeſzkodzie zdrowiu/ y ſnażności ciała/ iako ſą zbytni pokarm/ y picie. Potym ile nie ſą przeciwko poczćiwości/ iako cudzołoſtwo/ a v nas Chrześćian nieczyſtotá. Potrzećie/ ile nie ſą nad ſtan y maietność pragnącego: iako gdyby vbogi chćiał koſztownie vżywać picia/ pokarmow/ bucznych przyprzáw. ić.

Żadza przyrodzona iáko ieſt grzechem. Wątpliwość. 1. Żaden w tym nie grzeſży/ co komu natura dała: ale żadze mamy od natury dane: tedyć żaden żadza nie grzeſży. Odpowiedź. Żadze dwoiako rozumiey: Naprzod/ wedle iſtoty/ tak mamy ie od Natury/ iako żagwie grzechow. Potym wedle zbytku/ a tak nie ſą z przyrodzenia/ ale ſame grzechy/ y złości.

Nieczułość iáko ieſt wyſtępkiem. Wątpliwość. 2. Nieczułość wiele pomaga do nábycia cnoty/ gdyż ieſt chronieniem ſie roſkoſży: tedyć nie może być złością/ y wyſtępkiem. Odpowiedź. Nieczułość ieſt chronienie ſie roſkoſży/ ale bez baczenia y porządku.

Żadza iáko z bolem ieſt. Wątpliwość 3. Żadza abo ieſt przyrodzona/ abo własna. Własna nie ma przymieſżáney boleści/ gdyż roſkoſż odeymuie bol y ſrąſunek. Ani przyrodzona: bo nátura nie czyni bolu: tedyć to nie ieſt prawda/ aby żadza miała zmieſżana być z bolem y frąſunkiem. Odpowiedź. Żadza abo ieſt przez ſie/ á tak ieſt roſkoſżna: abo z przygody tak może być przykra/ y z frąſunkiem. Abowiem gdy pożądliwy/ abo długo ná roſkoſż czuwa/ abo nie może iey doſtać kiedy chce/ bol y frąſunek wielki podeymuie z tego.

Własności Wſtrzymawálego.

Do Rozd. 12.

Wſtrzymawálość więtſża w ládza ma niżli boiáźń.

1.

2. Boiáźń iáko dobrowolniey ſża.

NIewſtrzymawálość wiecey ieſt dobrowolna/ niżli lękliwość y boiáźliwość: iż ona bawi ſie około roſkoſży/ ktorych z natury wſżyſcy pragniemy/ á ta około bolow ktorych ſie chronemy. Pragniemy roſkoſży/ iako prawie dobrey/ abo ſnadź dobrey. Chronimy ſie bolow y frąſunkow/ iako złey rzeczy/ abo ktora ſie zda złą. Druga/ frąſunek y bol boiáźliwego odmienia/ y iakoby pſuie/ a roſkoſż nie pſuie/ owſżem vweſela: tedyć wiecey dobrowolna Niewſtrzymawałość/ niżli boiáźń/ choć obie dobrowolne ſą: wſżákże nie iednákim ſpoſobem. Bo ſprawy około ktorych ſtrach ieſt/ ſą wiecey dobrowolne/ powſżechne: poiedynkiem nie tak. Podnieść bowiem woyne/ y podiąć ſie iey/ ieſt wiecey dobrowolna rzecz/ niżli podiąć ſie tey woyny/ y bić ſie z tym abo z owym/ gdzie ieſt więtſża niebeſpieczność. Gdzie bowiem przydzie do potykánia ſie wręcz/ pod kolány drży/ drugi odmiata broń/ ućieka. Żaś ſprawy roſkoſżne/ około ktorych ſie Niewſtrzymamałość bawi/ czyni Niewſtrzymawałość mniey dobrowolną powſżechnie/ wiecey dobrowolną poiedynkiem. Jako żaden niechce żárłokiem być/ żadē nieradby ſie vdał za pianice/ iednák rádniey ie/ niżli trzeba/ pić wiecey niż nátura potrzebuie. Niewſtrzymawálemu choć ſie powſżechnie niepodoba niewſtrzymawałość/ wſżákże przećie ſzczegulnie dopuſcza ſie iey.

Niewſtrzymawálość poiedynkiem dobrowolniey ſża.

Wiecey złego w Niewſtrzymawáłości niżli w boiáźni.

Niewſtrzymawałość więtſża złość ieſt/ niżli boiáźń. Bo im złość ieſt wiecey dobrowolna/ tym wiecey nágany godna. Druga/ iż łácniey ieſt vchronić ſie zbytku y roſkoſży/ niż niebeſpieczeńſtwá/ około ktorych bawi ſie boiáźń: ſpoſniey ſży tedy ieſt Niewſtrzymawały/ niżli boiáźliwy: gdyż często y záwżdy známi pokármy ſą/ od ktorych możem ſie niewſtrzymá zbytniego przyzwyczaić/ á niebeſpieczeńſtwá nie często.

Niewſtrzy-

Niewſtrzymawałość dźieciński grzech.

Niewſtrzymawałość ieſt grzech dźieciński. Dźieci bowiem żyią według ſwey woley / także y Niewſtrzymawały ſwowolnie. Potrzeba tedy mieć na wodzy żądze. Bo ieſli nie będą na wodzy / rozum oſiodłaią: także też potrzeba dźieci ſwawolnych od ſwey woley odwrácać / y w karności mieć / aby więtſza w nich ſwowola nie roſłá. Bo gdy kto záwżdy folguie żądzy / y chćiwości ſwoiey / im daley tym więtſza żądza roſćie: także też y w dźieciách ſwawola roſćie / gdy nad ſobą karności nie widzą. Zkąd możem obácżyć / iż do dobrego żyćia ſkromne przynależą roſkoſzy / małe y rozumowi nie przeciwne / y iáko potrzeba / aby dźieci w karności żyły: ták też potrzeba / aby człowiek dobry y wcżciwy / miał na wodzy żądze / y chćiwości ſwoie.

Trudności niektore przynależące do Boiáźni y Męſtwá.

1. Boiáźni drżą.

1. Czemu pospolićie drżą / ktorzy ſię boią? Drżą dla oźiębienia: bo ćieplo przyrodzone / wewnątrz ſię kupi y kurczy. Dla czego bladość záraz pada na lękaiących ſię / y drudzy czaſem popuśćić muſzą / iż gorącość oná / do kupy ſię ściągnąwſzy / pędzi wilgotności.

2. W ſtrácháu práguienie.

2. Czemu w ſtrachu niektorzy pić prágną / iáko ći ktorych máią męczyć: bo iż od ſtrachu ziębnięią / nie miałoby ſię im chćieć pić? Dla tego / iż nie według iednego mieyſcá ziębnięią y gorzeią. Ziębnięią po wierzchu ciáłá / ſkąd ćieplo wcieka wewnątrz. Gorzeią wewnątrz / dla ſkupienia gorącości. A prágnienie dźieie ſię dla ſuchości wnątrza.

3. Gniewliwi śmiáli ſą.

3. Czemu ludźie / gdy ſię gniewáią / co bywa gdy ćieplo w kupę ſię zbiera / zápaleczywi / porywcy / y śmiáli bywáią: á gdy ſię boią / przećiwnym ſpoſobem z nimi ſię dźieie? Dla tego / iż nie na iedno mieyſce ćieplo zbiega ſię. Człowiekowi gniewaiącemu ſię / ſerce gorącem ogarnione pała / dla tego zapaleczywy porywczy / czerwony y technący bywa / iż ćieplo ku gorze ſię wdaie. Zaś tym ktorzy ſię boią / krew y ćieplo mięy wcieka: tak że drudzy od ſtrachu popuſzczaią. Puls też bywa rożny: w boiáźliwym ledwie ſię go domácać może / á w rozgniewanym znáczny ieſt y śilny. Trafia ſię też to na woynie / iż niektorzy ludźie mężni w ſyku do potkánia drżą / nie od ſtrachu / ale od wielkiey porywczości.

4. Mężni pićiáńice ſą.

4. Czemu ludźie mężni pospolićie pićiáńicámi ſą / y radźi pią wino? Dla tego / iż Mężni gorący ſą. A gorącość w piersiách máią. Przeto mężnym ludźiom ſerce dla doſtátku ćiepłá nie oźiębnąć śilne ieſt: a boiáźliwym drży oźiębione. A ktorzy gorący ſą / pić pragną; a chęć pićia pochodźi z gorącości iáłá. Zkąd też pochodźi / iż pijáni mężnieyſzy bywáią / niżli trzeźwi.

5. Poſłánowienie męſtwá.

5. Czemu Rzeczypospolite męſtwá w ludźiách nawiecey ſżánuią / choć męſtwo między inſzemi nie ieſt przednie? Odpowiadam / iż Rzeczypospolite abo ſámy woynę czynią / inſzych ściſkáć / ábo od inſzych ćierpieć muſzą. A ta cnotá męſtwo w oba te cżáſy pożyteczna ieſt. A cześć wyrządzamy / nie tym rzeczom ktore nalepſze ſą / ale ktore nam nalepſze rozumiemy być. 6. Dźienie mowy w ká / wárgi w boiáźni.

6. Czemu y w mowie y w rękach / y w wárdze niżſzey drżą / ktorzy ſię boią? Odpowiadam / iż tákie przypadki pochodzą z niedoſtátku ćiepłá pochodzącego zwierzchu; dla tego też bledniею. Iż tedy ćieplo opuſzcza piersi / głos y mowa drży. Bo to ziębnie / co ieſt náczyniem mowy y głoſu. Tymże ſpoſobem ręce drżą / bo od piersi pochodzą. A warga niżſza nie wyżſza chwieie ſię y ſkącze. Iż wyżſza warga ná dół wiſząc / ma ſwoie twierdzą y ſtanowienie: niżſza zaś ćiepłem ſię ſtanowi: a gdy w ſtrachu odbiega ćieplo / oźiębnie y drży. 7. Boiący ſłáká / boiáźliwy milczy.

7. Czemu ći / ktorzy iáki ból máią / ſłękáią y wołáią: a ktorzy ſię boią / milczą? Odpowiadam / iż bolejący zátrzymawáią duch / ktory potym razem zátrzymamy / gwáłtem wychodźi / y ták ſię wołánie y ſłękánie czyni. A ktorzy ſię boią / ziębnięią; iż ćieplo przyrodzone ná dół ućieka / ktore dech poruſza. A iż ćieplo ná dół idźie w boiących ſię / tám też dech ćiśnie: Przeto boiáźliwi zádkiem głos puſzczáią. A dla czegoby bolejący dech zátrzymawáli / tá przyczyná ieſt / iż vśiłuią zbyć boleści zátrzymániem tchu: iáko też zwierzętá mocne w przećiwnych rzeczách / to rogámi / to nogámi / to páznogćiámi zwykłyodpychać to co im ſzkodliwo. A do bolu odbycia ćieplo pomaga / ktore więtſze zwykło bywać / gdy kto dech zátrzymawa. 8. Máły frásunek płáći wielki

8. Czemu łzy od frásunku z oczu ćieką iednym / drugim nie. Dźie-

ie śie to do wielkiego abo máłego frásunku / á w iedney przygodźie / ieden może mieć bárzo wielki frásunek / á drugi nie bárzo wielki. W wielkim frásunku zmartwieią częśći łzy wypuśczáiąc: w rownym nie martwieią. Przeto w rownych frásunkách łzy ćieką: á w wielkich nic. Przeto mowił on: *Paruæ curæ clamant: ingentes stupent.*

Trudnośći niektore przynależące do wstrzymawáłośći / do pohámowánia / y niepohámowánia.

Przestáiący od zwykłych roskoszy wpadáią w chorobę.

CZemu roskoßnie żyiący / gdy przestáną roskoßy / wpadáią w chorobę? iáko śie trafiło Dionysemu Tyránnowi / ktory w obleżeniu miástá poprzestawßy trochę piiáństwá zwykłeg / w suchoty wpadł? Odpowiádam / iż zwyczay wielka rzecz iest káżdemu człowiekowi / bo śie mu iuż w przyrodzenie obráca. Dla czego iáko ryby bez wody / á człowiek w wodźie / źle śie máią: ták ktorzy zwyczáyny obyczay odmieniáią / wielką przykrość máią odstąpić od zwyczáiu: A zás do nałogu wroćić śie / zdrowo bywa: bo śie przychodźi do stánia nátury. Schną / nie máiąc żywnośći / ktorey przed tym zbytniey zwykli vżywáć. 2. Czemu względem tknienia y kosztowánia niepohámowáni.

Względem tknienia y kosztowánia niepohámowáni.

Względem roskoszy niepohámowáni są.

2. Czemu względem tylko dwu smysłow ludźie niepohámowane zowiemy / to iest / względem kosztowánia y tknienia. Dźieie śie to dla roskoßy / ktorych spolnie vżywamy z źwierzęty niememi / iż nam y bestyom spolne są / dla tegó niemi gárdźiemy / iż nawięcey gániemy. Przeto też tegó człowieká / ktory śie ná nie rospuśći gániemy / niewstrzymawáłym y niepohámowánym zowiąc / áby śmy go mogli od sprośney roskoßy ludźiom nieprzynależącey vwieść. 3. Czemu ludźie niepohámowánemi / względem roskoßy zowiemy / gdyż też y w gniewie niepohámowánie śie nayduie. Dla tegó / iż niepohámowány wßytko przećiwko rozumowi czyni / y niepohámowánie iest záwżdy / przećiwne rozumowi. Gniew zás nie káżdy bywa przećiwko rozumowi / tylko nieprzystoyny: á przystoyny z rozumem. 4. Czemu niewstrzymawáłość y niepohámowánie bogátym / niespráwiedliwość vbogim przypisuiemy? Dla tego / iż gdy kto śie wstrzyma od tego / co łácno może mieć / pochwały godźien / niżli przećiwnym obyczáiem. A vbogiemu niedostáie dostátkow: bogátemu vżywánia.

Bez pićia trwánie ćięższe.

5. Czemu mniey bez pićia / niż bez iedzenia wytrwáć możemy? Odpowiádam / iż ćiepło przyrodzone / ktorem żywiemy / mokrego ráczey niżli suchego prágnie. Pićie iest mokre / iadło suche. Druga / iż pićiem / y nápiiemy śie y náiemy. Prágnienie do pićia y iadłá przynależy / głod tylko do iadłá. Trzećia / iż prágnienie gorzey nas trapi niż głod: czego znák iest / iż z więtßą roskoßą piiemy niżli iemy. Czwarta / kto prágnie / dwu rzeczy potrzebuie / iadłá y ochłody: czego oboyga pićie dodáie. A ktory łáknie / tylko iadłá potrzebuie.

Niepohámowáni w zbytku.

6. Czemu tych zowiem niepohámowánemi / ktorzy zbytkuią w roskoßy tknienia y kosztowánia. Bo ktorzy zbytniey vżywáią miłośći / y ktorzy kocháią śie w wielkim pićiu / y iedzeniu roskoßnym / niepohámowánych wßytkich zowiemy. A pokármu nie iednáki iest sposob; bo częśćią ięzyk / częśćią gárdło vćießa / iáko Polixenes życzył sobie bárzo długiego gárdłá. A ći ktorzy w widzeniu y w słuchániu zbytkuią / nie zowiemy ich niepohámowánemi? Dźieie śie to / iż roskoßy mamy z bydłem spolne / y gárdźiemy niemi / iáko spolnemi: Przeto ludźi ktorzy śie w nich kocháią / gániąc niewstrzymawáłemi y niepohámowánemi zowiemy. A iż smysłow pięć iest / bydlętá dwie má tylko roskoß płodzą; w inßych ábo roskoßy nie czuią / ábo z przygody. Bo co pátrzą / co woniáią / dla tknienia y kosztowánia to czynią. Co odpráwiwßy / roskoß widzenia y wonienia vstáie. Jáko też nam wdźięczna iest głodnym przysmáku wonia / á skoro śie náiemy / wdźięczność ona vstáie. A rożey wonia záwżdy wdźięczna iest.

✝

ETHYKI ARISTOTELESOWEY,

Rzadu ſámego ſiebie,

Z DOKLADEM

KSIĘGI CZWARTE,

w ktorych

O Sczodrości, o Wielmoznośći, o Spániáłości, o Godności w ſtanie ſwym, ábo mieczeniu ſie ſwą pięđzią: o Gniewie, Łáſkáwości, o Sczerości, V przeymości, o dworſtwie: á iz w tym potrzebá wſtyd záchowác, o Wſtydzie, vczy.



Roku Páñskiego, M DC. XVIII.

NA HERB STAROZYTNY LEWART.



LWopard ze Lwá y Párdá źwierz zacny ſplodzony/
Ma ten niepoſpolity dar ſobie wrodzony;
Że ſwe mężne páznokty/ iák w pochwy broń kładźie
Y nierad ich dobywa/ áżby ſnáć ná zdrádźie
Źwierz iáki chćial bydź / w ten czás oręża ſwoiego
Dobywßy / dokázuie meſtwá Lwopárdźkiego.
Źda mi ſie to w tym znáku/ Kirleiowie máią
Báczenia pełni / ſkromność wßyſtkim oświadczáią.
Lecz gdy czego czas / mężnie nádłożą káżdemu
Tám vznaß że nie dádzą przodkowáć nikomu.
Dobrze IRCYDYD mowi; że owi śmiálkowie
Kiedy do rzeczy przyđźie/ ſą wieley tchorzowie.

M. Wáwrzyniec Szmießkowie.

IASNIE WIELMOZNEMV
PANV,

PANV PIOTROWI
FIRLEIOWI

z Dąbrowice,

WOIEWODZIE LVBELSKIE^v
KRASNOSTAWSKIEMV
STAROSCIE,

Gdyż w inſzych cnotách wielkim
ludziom przyſtoynych,
tedy teſz vśilnym vczonych kśiąg czytá-
niem, wielką y w głębokich náukàch, y
w Hiſtoriách biegłośćią okazálemu,

GRONO CNOT

Z ogrodá Philoſophiey Ariſtoteleſowey,
w Polski ięzyk przeſczepione,

W ktorym ſmákowac kazdy moze
Kſztalt dobrego w Rzeczypoſ. człowieka,
Obraz poczćiwego ná świećie zyćia,
Iſtotę prawdziwego Szláchectwá,
Zwierćiádło przyſtoynego obcowania z ludzmi, ſzáfowániem pieniędzy,
nábywánia czci,
Vchronienie ſie ſproſności y fromoty.
DLA VCIECHY VMIEIETNYM,
DLA NAPRAWY NIEVKOM.
Nà ſwiadectwo chęci ſwey,
ku prawdziwey zacnoſci,
DOKTOR SEBASTIAN PETRICI
MEDYK
OFIARVIĘ.

ETHYKI ARI STOTELESOWEY,

Z Dokładem,

KSIĘGI IV.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

I. *W ktorych rzeczách báwi ſie ſczodrość, y iey wykroty.*
II. *Sczodry rácżey w dawániu nie w brániu zależy.*
III. *Jákie dawánie ma być ſczodrego, y iák wielkie.*
IV. *Spráwy ſczodrego y ſkąpego, ábo łákomego bárzo rożne.*
V. *Skępſtwá ſpoſoby. Skępſtwo wiecey przećiwne ſczodrości.*

Nunc de liberalitate dicamus.

TEraz o Szczodrobliwości powiedzymy. Sczodrość nic inßego nie ieſt/ ieno miárkowánie ßáſowánia pieniędzy. Bo ſczodry nie odnoſi chwały w woiennych ſpráwách [że ſie dobrze bie z nieprzyiacielem] nie odnoſi chwały/ że ſie wſtrzymawa od zbytniego iedzenia y picia: áni z tego chwalemy ſczodrego/ gdy dobrze o rzeczách ſądzi/ ále gdy przyſtoynie rozdáie pieniądze/ y bierze: iednák ſczodry wiecey ſie báwi w rozdawániu/ niżli w brániu pieniędzy. Przez pieniądze rozumiey wßeláka rzecz/ ktora może ßácowáć zá pieniądze [iáko konie ßáty/ domy/ y wßelákie imienie ruchome y nieruchome.] Wyſtępne poboki/ między ktoremi Sczodrość śrzodek trzyma/ ieſt márnotrátſtwo y ſkępſtwo pieniędzy. Skępſtwo ieſt właſne tym/ ktorzy wiecey niż przyſtoi/ chćiwi ſą do pieniędzy/ y ſkrzętni [ktorzy ſczędzą großá/ nie vdawáiąc go choć gdzie potrzebá.] Márnotrátſtwo podczás z Niewſtrzymawáłością zá iedno vchodzi. Bo y niepohámowánych/ nieczyſtych/ y tych ktorzy ná nieczyſtość máiętność ſwoie wydawáią/ márnotrátne zowiemy. A tácy gorßy ſą nád inßе ludzie wyſtępne/ iż ſie o raz wiele wyſtępkow mázą/ iednák nie właſnie tákich zowiemy márnotrátnemi. Marnotrátny bowiem iednemu wyſtępkowi podlegáć doſyć ma/ gdy márnie tyra máiętność ſwoie. Abowiem márnotrátny y vtrátnik ieſt/ ktory ſam ſiebie pſuie/ tyra/ trácі. Máiętności trácenie/ ieſt ſámego

I. Sczodrość co ieſt.

śiebie zágubienie: gdyż máietnośći ſą tákie / ktoremi żyiemy. [Ten ktory pieniądze ſwoie mármie tráći/ſam śiebię gubi/ gdyż zá pieniądze poczćiwie żyć / y ſpráwy godne chwały y ludzkiey pámięći odpráwować może.] To ieſt właſnie márnotrátſtwo [złe ßáfowánie pieniędzy] Bo iż pieniądze ábo máietność ieſt z początku tych rzeczy ktorych ludzie vżywáią: możem máietnośći/ y dobrze y źle vżywáć. A ten dopiero káżdey rzeczy będzie dobrze vżywał / ktory przyſtoyną cnotę do káżdey rzeczy vżywánia záchowa. Máietnośći też ten będzie ſwey dobrze vżywał [y pieniądzmi ſwemi dobrze ßáfował] ktory będzie miał ßtukę/ y cnotę vżywánia y ßáfowánia máietnośći. [A tę cnotę zowiemy Szczodrośćią] y táki ieſt człowiek ſzczodry. Vżywánie pieniędzy záleży ná wydawániu y nakłádzie: á w brániu/ y w ſtrzeżeniu ich/ więcey ſię okázuie mienie y dzierżáwá: dla czego więtßa ieſt powinność ſzczodrego/dáwáć y nákłádáć ná co potrzebá/niżli brać zkąd nie przyſtoi/y nie brać ſkąd nieprzyſtoi. Abowiem cnoćie właſnieyßa rzecz ieſt dobrze czynić/dobrodzieyſtwo okázowáć/ niżli dobrodzieyſtwo brać: czynić poczćiwe ſpráwy/ niżli niepoczćiwych ſię chronić. A nie ieſt wątpliwa/ iż gdy ſwe dobro dáteß komu/ temu czyniß dobrze/ y poczćiwą rzecz wyrządzaß: [á gdy záś bierzeß co od kogo/tobie ſámemu dobrze czyniß/ábo ſnadź nic niepoczćiwego nie popadaß: przeto ſzczodrość więcey w rozdawániu dobrodzieyſtwá/niżli w brániu záleży.] Druga/ więcey chwalemy tego ktory dáie / niżli tego ktory bierze/ iákoſmy też więcey ná dobrodzieiá łáſkawi/niżli ná dobrobiercę: [á iż cnotá ná tym záleży/ áby byłá co nawięcey chwaloną: ták poydzie zá tym/ iż ſzczodrość więcey w dawániu/ niżli w brániu záleży.] Też łácniey ieſt bráć/ niżli dáwáć: bo káżdemu łácniey nie dáć ſwego/ niżli nie brać od kogo [á cnotá więcey ſię ſádzi ná tym co ieſt trudnieyßego.] Záś tych zowiemy ſzczodremi/ ktorzy dáią: á ktorzy nie biorą / ći nie od ſzczodrości chwałę máią/ále od ſpráwiedliwości: á tych ktorzy biorą/ niepráwie chwalemy. Náwet ſzczodrych niemal wßyſcy więcey miłuią/ y rádzi widzą/niżli inßych cnotliwych: bo wielom czynią pożytek dobrodzieyſtwem ſwoim: á pożytek ten w dawániu należy. Záczym poydzie/ iż ſzczodrość w dawániu więcey niżli w brániu záleży.

Ná czym záleży Szczodrość

II. Condicie ſzczodrości

2. Iż ſpráwy/ z cnoty pochodzące/ poczćiwe ſą / y dzieią ſię dla ſámey poczćiwości: [gdyż tá ieſt ſámá końcem dobrych ſpraw] ſzczodrości należeć będzie dobrze czynić dla poczćiwości ſámey. W czynieniu dobrodzieyſtwá/ma być dobre y przyſtoyne dawánie: dáć komu przyſtoi/wiele przyſtoi/kiedy przyſtoi/y inßе okoliczności dobrego ßáfowánia máietności ma vpátrować / ktore chodzą zá przyſtoyném dawániem. Szczodrość ma ſię dziać z chuci/ábo ſnadź nie z ćiężkośćią. Boco ſię z cnotą dzieie/z rádośćią y z chęćią ma ſię dziać/ niez bolem/y z ćiężkośćią. Abowiem kto/ábo komu nie potrzebá dáAt verò omnes virtutis actiones honeſtæ ſunt.

ie/ ábo nie dla poczćiwośći / ále dla czeᵒ inßego/ nie może być sczodrym názwan: ále inßym nazwiskiem: ták też nie może być sczodrym názwan/ ktory z niechęćią y z ćiężkośćią dáie. Bo táki wiecey sobie waży pieniądze/ niżli poczćiwość swoie/ co nie iest sczodrego. Sczodry też nie ma bráć y dostáwáć pieniedzy / gdzie nie przystoi. Bo tákie bránie nie przystoi temu / ktory nie wielce sobie waży pieniądze [nie będzie z poczćiwośćią tákie dawánie temu/ kto dla czynienia dobrodzieystwá/ pieniedzy nie ma.] Nie iest też sczodrośći/ prośić kogo o dar/ przymáwiáć sie / áby mu co dano: gdyż nie iest dobroczynnego łácnie bráć / ále ráczey dárowáć / czynić dobrze. Będzie brał/ skąd przystoi/ z swoich własnych dochodow: nie iżby y to rzecz poczćiwa byłá/ ále potrzebna/ áby miał skąd dáwáć y ßáfowáć. Swego zániecháć y zániedbáć nie ma; áby mogł drugich rátowáć/ áby mu dobrze czynić dostawáło. Nie ma ledá komu dobrze czynić: áby sie mogło dobrze czynić/ ktorem/ kiedy/ y gdzie przystoyna y poczćiwa rzecz.

Liberalis autem est dãdo valde excedere.

III. Sczodrego własności.

3. Sczodrego iest własna rzecz w dániu hoynym być / ták/ áby sobie mniey zostáwił: gdyż sczodry nie ma mieć ná sie względu/ [ále tylko ná potrzeby drugich/ y ná poczćiwość.] Jednák sczodrość wedle máietnośći bywa. Bo nie ná wielkośći dárow vczynność sczodrego należy / ále na tego/ ktory dáie / nałogu; á nałog wedle máietnośći dáie. Może być sczodrßym / ktory mniey dáie wedle swey máietnośći mnieyßey/ niżli ten co wiecey dáie / á według swey máietnośći dostátniey/ máło. Miedzy sczodremi ći sie pokázuią sczodrzy/ ktorzy máietnośći swey sámi nie nábyli/ ále nábytą od przodkow wzieli. Co sie dzieie dla tego / iż vbostwá nie doználi nigdy: druga/ iż ći co sámi nábyli máietnośći/ sczędzą großá/ ochraniáią/ miłuią pracą swą / iáko oycowie swoie dzieći / y Poetowie swoie kśiegi. Sczodry trudno ma być bogátym: iáko ten/ ktory do máietnośći/ áni bránia / áni záchowánia prędkim nie iest/ ále do rozdawánia. Tácy pieniedzy niechowáią dla mienia/ ále dla dárowánia/ ku swey poczćiwośći. A w tym ludzie pospolićie skárżą sie ná niesczęśćie / iż godni y dobrzy ludzie / vbodzy są y niedostátni. Co sie dzieie nie bez przyczyny. Bo ten nie może mieć máietnośći/ ktory sie nie stára áby ią miał: co też sie dzieie w inßych rzeczách / [kto sie nie stára o zdrowie / przez skromność żyćia / nie może go mieć: choć sczodry niedba o pieniądze] przedśie nie ma ich ták wzgárdzáć/ áby miał dobrze czynić/ komu nieprzystoi/ áni kiedy nieprzystoi/ owßem ma chowáć wßystkie conditie spraw cnotliwych. Bo gdzieby ináczey czynił/ niebácznie ßáfował pieniądzmi/ dáiąc komu nie trzebá/ gdzie/ y kiedy nieprzystoi/ niespráwowałby sie wedle tego co potrzebuie sczodrość / nie mogłby być sczodrym. Bo iákośmy powiedzieli/ sczodry iest/ ktory wedle máietnośći ßafuie/ y nákłáda ná co przystoi: ktory z tey miáry wykro-

1.

2.

3.

czy/ márnotrátny ieſt. Przeto Tyránnowie/ to ieſt/ Pánowie ſwoim poddánym obciążliwi/ nie moga być ſczodrzy názwáni. Bo záwżdy z poddánych biorąc/ á drudzy nád przyſtoyność zdzieráiąc/ máią názbyt: á wydátkiem dochodow/ y onego bránia nie przechodzą. [A choćby też wiecey wydawáli nád to co w ſkárbie
4. maią/ iż nieſłußnie z drugich zdzieráią/ nie ſą ſczodremi.] Ponieważ ſczodroſć ieſt nieiáka mierność w ßáfowániu y w brániu/ ten będzie ſczodrym/ ktory przyſtoynie będzie ßáfował/ iáko/ y kiedy trzebá/ ták w máietnośći máley/ iáko w wielkiey; á to będzie czynił
5. z chęćią. Sczodry też będzie brał/ gdzie przyſtoi/ y wiele przyſtoi: gdyż ſczodroſć w oboiu rzeczách ieſt miárkowánie/ ták w dániu/ iáko w brániu/ oboie rzecz/ iáko przyſtoi/ będzie czynił. Jeſli będzie máło brał/ wedle bránia dátek ma czynić/ nie wielki: ieſli záś dátek wielki będzie/ wziątek ma mu być rowien. Bo z tych rzeczy iedná zá drugą iść ma/ ktore ſie zgadzáią z ſobą: záś przećiwne ná iednym mieyſcu ſtáć nie mogą [ieſli będzie máły wziątek/ á wielki dátek/ tu iuż niezgodá/ nie może to być ſczodroſć.] Jeſliby ſie tráfiło ſczodremu/ żeby muſiał wiecey dáć niż potrzebá/ tym ktorym nie przyſtáło/ będzie tego żáłował/ áleſkromnie/ y iáko przyſtoi. Bo cnoćie przyſtoyna rzecz ieſt/ y rádość okázowáć/ y żal/
6. gdzie potrzebá/ y w ktorych rzeczách potrzebá. Sczodry w towárzyſtwie ieſt łácny/ vkłádny/ łáſkáwy/ dobry towárzyß/ ile ſie tknie ßáfowánia pieniędzy/ nieſkrzętny/ dla czego łácno może być vkrzywdzon y oßukány: gdyż nie ważąc ſobie pieniędzy/ nie pilno ſie ráchuie. Wiecey zá złe ma ſczodry/ kiedy czego nie da gdzie przyſtoi/ niżli żáłuie/ gdy vczyni nakład ná co przyſtoi. W czym nie przeſtáie z Simonidem Poetą. A márnotrátny w tym przeſtępuie y grzeßy: bo gdzie potrzebá/ y ná co potrzebá/ wydáiąc nie weſeli ſie/ áni żáłuie/ co ſie niżey o márnotrawcách obaczy.

IIII. Pohoſki Sczodrośći. 4. Namieniliſmy wyżßey poboczne wyſtępki ſczodroſći dwá: Márnotrátſtwo/ y Skępſtwo/ ábo Nieſczodroſć/ ktore obie báwią ſie w dátku/ y wziątku. Dátek zowiemy wßeláką nákład. Márnotrátſtwo w dawániu/ ále nie w brániu miáre przechodzi/ owßem w brániu ßwánkuie/ y coś mu niedoſtawa. Záś Nieſczodroſć ábo ſkępſtwo/ w dawániu ßwánkuie/ w brániu miáre przechodzi: oprocz máłych rzeczy/ y máley wagi. A co ſie tknie márnotrátſtwá/ nie bywáią bogáći/ áni długo trwáią márnotrátni: Bo to nie może być/ áby ten co nic nie bierze/ miał wßytkim záwżdy dáwáć. Gdy ludzie niemáią dochodow ſwych/ prędko ſie dną dobiorą: á tácy ktorym do reßtu przychodzi/ ktorzy máietność ſwą do dną wybráli/ ſą vtrátnicy/ nie vmieiąc ſiebie ochrániáć. A kto tákim ieſt/ lepßym ieſt niżli ſkąpy: gdyż márnotrátny/ y zá láty/ y zá niedoſtátkiem/ może ſie obaczyć/ y do miáry ſczodroſći przyść. Bo iż to ma co y ſczodry/ dáiąc á nie biorąc: iedno mu tego nie doſtá-

Dictum eſt à nobis prodigalitate. &c.

Márnotrátny lepßy niż ſkąpy.

ie/ áby przystoynie dawał/ y gdzie potrzeba máietnośćia ßáfował: ábo zá zwyczáiem/ ábo zá iákim inßym spoſobem może ſie odmienić/ y zſtać ſie z márnotrátnego ſczodrym/ áby dawał gdzie potrzebá/ y brał zkąd przystoi. Dla czego w obyczáiách nie zda ſie ſprośny márnotrávcá. Bo w dawániu á w niebrániu grzeßyć/ nie ieſt złego człowieká/ ále ráczey głupiego. A kto ieſt tym ſpoſobem márnotrátnym/ dáleko lepßy ſie zda nád ſkapego: cześćia dla wyższey powiedziánych przyczyn: cześćia też dla tey/ iż on wielom/ á ſkapy żadnemu/ niepożyteczny/ owßem áni ſobie ſámemu pożyteczny ieſt. Niektorzy márnotrátni/ iák ſie powiedziáło/ biorą zkąd niepzystoi/ á tym ſą nießlachetni/ ktorzy do bránia dla tego ſą przedcy/ iż gdy rozrzucáć chcą/ tego nie mogą łácno czynić/ bo wnet im niezſtáie coby ßáfowáli/ muſzą ſobie zkąd nábywáć. Záś iż nie poważáią ſobie poczćiwego/ zkąd iedno mogą bez roznośći biorą: tylko máią w zwyczáiu dárować/ ále ktoremby to ſpoſobem mieli czynić/ y zkądby ten ſpoſob bránia miał przystoynie przyść/ namniey o to nedbáią. Przeto też dawánia y dáry ich tákie nie ſą ßlachetne y ſczodre/ gdyż nie ſą poczćiwe: áni dáią dla poczćiwego/ áni w mierze/ áni w przystoyności/ áni w potrzebie. Owßem ktorem było przyſtało vbogiemi być/ tych bogáco: dobrym y cnotliwym nic nie dáią/ ále pochlebcom/ y inßym/ ktorzy ich do iákiey roſkoßy wprawiáią/ hoyno dáią. Zkąd dáie ſie znáć/ iż tácy nie tylko ſą márnotrávcy/ ále też niewſtrzymawáli. Abowiem ßáfuiąc ták łácnie ſwoim/ trafia ſie/ iż też czeſto nakład czynią ná rzeczy/ około ktorych ſie báwi niewſtrzymawáłość/ iáko ná roſkoßy/ picia/ iedzenia/ wßeteczeńſtwá. A iż nie máiąc wzgledu ná poczćiwe/ ßáfuią máietnośćia: trafia ſie to/ iż y do roſkoßy ſkłániáią ſie nakłády ſwemi. Márnotrávcá tedy/ ieſli nie ma nád ſobą miſtrzá/ ktoryby go vpominał/ ná to przypada/ co ſie nie godzi: ieſli ma nád ſobą miſtrzá/ do miáry y poczćiwego łácnie przyſtáć może. Záś ſkępſtwo nieuleczone ieſt: gdyż y ſtárość/ y wßelka niedużość/ czyni ſkąpe ludzie: wiecey ieſt wrodzone ludziom ſkępſtwo/ niżli márnotrátſtwo: ponieważ każdy człowiek z przyrodzenia wiecey ſie ma do bránia/ niżli do rozdawánia.

Multi enim modi illiberalitatis esse videntur

Skępſtwá y nieſczodrośći wiele ieſt ſpoſobow. Bo iż ſie ſkępſtwo ſádzi na dwu rzeczách/ ná zbytniem brániu/ y ná niedawániu. trafia ſie czeſto/ iż kto nie będzie ſkąpym w oboygu rzeczách: ále ábo będzie zbytniem w brániu/ ábo w niedátku vłomnym. Bo ktorych zowiemy ſkąpemi/ twárdemi/ ściſłemi/ żmieńdakámi/ nieużytemi/ ći wßyſcy w niedawániu grzeßą [ktorych łákomemi/ łápigroßámi/ ſkrzętnemi zowiem/ ći w brániu zbytniem wyſtępuią.] Pierwßy nie prágną cudzego/ y nie mieszą ſie ná cudze. Co niektorzy czynią z nieiákiey dobroći/ dla vchronienia ſie nieuczćiwego. Bo dla tego ći ſtrzegą ſie brać od drugich/ y ſwego

V. Spoſoby Nieſczodrośći.

ochraniáia/ aby biorąc od inßych/ nie muśieli co k woli im nieprzyʃtoynego czynić: ábo dáiąc ſwoie precz/ by potym nie żyli w niedoſtátku/ z ktoregoby muśieli ſie czego złego domyśláć. A miedzy temi ſą niektorzy ták dálece ścińkli/ żeby rádzi rozdzielili mákowe źiárno/ by iedno całego nie dáć/ á ſwego nie vronić. Ci przechodzą miáre w zátrzymániu y w niedawániu ſwego. Drudzy ſą/ ktorzy chronią ſie bráć od inßych/ nie dla tey przyczyny/ ále dla tego/ áby nie muśieli oddáć. Bo trudno bywa bráć/ gdy komu potrzebá oddáć. A tym ſie zda dobrze/ nic ni od kogo niebráć/ áni też nikomu nic nie dáwáć. Záś drudzy przechodzą miáre w brániu/ ſkądkolwiek/ y cokolwiek ſie poda/ biorąc bez wſtydu/ iáko ci/ ktorzy ſie ná nieprzyſtoyne zyſki vdáli/ y zwodnicy/ y inßy tákowi/ y lichwiarze/ ktorzy mało dáiąc/ wiele biorą/ z lichwy wielkiey bogátemi bywáią. Ci wßyſcy/ nie gdzie/ ábo ſkąd powinni/ y ták wiele przyſtoi biorąc/ máią pospolićie zły koniec: zyſk nieuczćiwy: dla zyſku bowiem/ á czáſem dla małego/ podeymuią ſromotę/ y nieſławę. Záś tákich/ ktorzy ſie ná wielkie ſkárby/ iáko/ y ſkąd/ nieprzyſtoi/ zdobywáią/ iáko Tyránnowie/ żołnierze/ ktorzy miáſtá burzą/ kośćioły łupią z ſkárbow/ nie zowiem nieſczodremi y łákomemi/ ále bezbożnemi/ nieſprawiedliwemi. Záś koſtyrá/ kártownik/ złodziey ábo łupieżcá/ y zboycá/ miedzy łákomemi/ y niecnotámi máią być poczytáni/ ponieważ ſie vdáią ná ſprośny zyſk. Złodzieie/ zboycy/ wielkie podeymuią niebeſpieczeńſtwá/ dla biednego zyſku: koſtyrowie záś/ kártownicy/ od przyiaćioł/ ktorymby czáſem dáć przyſtáło/ zyſku pátrzą. A ći/ y owi/ gdy gdzie nieprzyſtoi/ zyſku ßukáią/ nieuczćiwym ſie zyſkiem báwią/ y ſprośnym. Te wßyſtkie ſpoſoby bránia/ y zyſku pátrzánia/ nießlachetne ſą/ złe/ nieprzyſtoyne. A ták te będą ſpoſoby/ ktoreſmy powiedzieli/ łákomego człowieká y nieſczodrego. Słuſznie tedy łákomſtwo wielce ieſt przećiwne ſczodrośći/ dla tego/ iż gorßе ieſt niż márnotrátſtwo: dla czego też wiecey wpadáią ludzie w ſkępſtwo/ niżli w márnotrátſtwo/ czegoſmy wyżßey dáli przyczyny ſłuſzne. O ſczodrości tedy/ y iey przećiwnych wyſtępkách/ dotąd ſie powiedziáło.

Przeſtrogi.

Dla czego o Sczodrośći napiſzod mowi.

PO támtych dwu cnotách ná oſtátku trzecich kśiąg położonych/ po Meſtwie/ y Wſtrzymawałości/ Sczodrość ſłuſznie pierwßе mieyſce ma. Bo vſkramia y miárkuie namiętność vmyſłu/ iáko chćiwość pieniędzy/ łákomſtwo máietności: á báwi ſie w dawániu y brániu/ ktore ſą zwierzchne rzeczy. Z támtych iedną/ iáko meſtwo vſkramia namiętność wnętrzną/ iáko boiaźń/ y vſność w ſobie: Wſtrzymawałość vſkramia namiętność roſkoßy ćieleſnych. Iż tedy tá Sczodrość báwi ſie około zwierzchnych rzeczy/ chćiwości/ y kochániu ſie w pieniądzach: tám te dwie vſkramiáią wnętrzne namiętności: przeto ſłuſznie Sczodrość położona po támtych dwu.

Co ieſt Sczodroſć

Sczodrość ieſt przyſtoynych nakłádow/ vmiętność ßafowánia: Sczodrość báwi ſie około ßafowánia pieniędzy/ y nakładow ku poczćiwości naßey. Sczodrości ieſt wydawáć pieniądze ná

rzeczy

rzeczy pochwały godne. Sczodrość ma być gotowa ná rátunek vpadłym ludźiom: nie biorąc tam gdźie nieprzystoi. Sczodry też ma być ochędożny w vbierze/ y w mieszkániu: powinien nákładáć ná wielkie rzeczy/ ná piękne/ ná vćieszne/ nie szukáiąc z nich pożytecznego/ iedno poczćiwego. Ma chowáć źwierzętá/ abo ptáki niezwykłe/ dźiwne/ y vćieszne.

Sczodrego słudzy.

Zá sczodrośćią chodźi ludzkość/ vkłádność/ miłośierdźie/ wyrozumienie niedostátkowi potrzebuiących ludźi/ gośći podeymowánie/ y poszanowánie/ vczćiwego przestrzegánie. Nad sczodrość niemász nic lepszego do sławy nábyćia/ niemász nic przystoynieyszego do miłośći sobie v ludźi ziednánia/ niemász nic przystoynieyszego do rátowánia vpádłych ludźi/ y mizernych.

Cnot máterya dwoiáka.

Máterya około ktorey się báwi tá cnotá/ iest dwoiáka/ blizka y dáleka. Cnot wszytkich máterya blizka/ są sáme namiętnośći/ ktore miárkuią cnoty/ y w ktorych śrzodkiem postępuią. Máterya dáleka cnoty iest rzecz/ ktora zdáleka z cnotą walczy. Jáko Męstwá máterya blizka iest boiaźń/ y śmiałość głupia/ w ktorych Męstwo śrzodkiē postępuie: dáleka máterya niebespieczeństwá wszelákie śmierći przynoszące. Tákże máterya około ktorey się báwi Wstrzymawáłość/ blizka iest roskosz w kármi/ w pićiu/ y w Wenerze máterya dáleka káżdeg̃ własne roskoszy w pićiu/ y w iedzeniu. Máterya blizka Sczodrośći/ iest chęć do dawánia pieniędzy/ y máiętnośći: dáleka/ sam dar y dátek.

Vmysł vkázuie człowieká.

Koniec względem ktorego kto co czyni/ okázuie czym kto iest: ktory wydawa pieniądze ná roskoszne y zbytnie potráwy/ ná piiáństwo/ ná málpy/ więcey ma być názwány niewstrzymawáłym/ niżli márnotrátnȳ: gdyż iego przednieysze stáránie iest/ aby nierządney chęći dosyć vczynił/ y roskoszy swoiey.

Sczodrego ludźie miłuią.

Powiedźiał Aristoteles/ sczodrych wszyscy ludźie niemal nawięcey miłuią/ y rádźi widzą/ niż w inszych cnotach okázáłych: powiedźiał/ niemal nawięcey według pospolitego mniemánia. Bo poprawdźie Mężni ludźie/ rátuiąc oyczyznę/ więtszey miłośći są godni: ále iż Sczodry pożytek czyni dárem swoim wiele ludźiom/ pospolićie niemal wszyscy ludźie sczodrego rádźi widzą.

Cnoty nie możemy źle vżyć.

Cnotá iest z pocztu tych rzeczy/ ktorych ludźie vżywáią/ tedyć cnoty ludźie mogą źle y dobrze vżyć: iáko y pieniędzy abo y máiętnośći? Odpowiedam ná to. Dwoiákim sposobem vżywamy cnoty/ abo iáko nałogu/ od ktorego záwżdy pochodzą spráwy dobre. Tym sposobem dobrze záwżdy vżywamy cnoty/ y nie możem iey źle vżyć. Bo z cnoty zwyczáiem vgruntowáney/ nie może iedno dobra spráwá pochodźić. Drugim sposobem vżywamy cnoty/ czyniąc to co przynależy do cnoty/ względem złym; skąd przychodźimy do końcá godnego nágány: iáko gdy z dobrey spráwy pochodźi prozna chwała/ abo chęć dostánia máiętnośći przez cnotę: á tym sposobem źle vżywamy cnoty.

Condicie dobrego komu czynienia.

Własnośći Sczodrobliwośći te są. 1. Dobrze czynić ludźiom podupádłym/ dla sámey poczćiwośći. 2. Sczodrość ma vpátrowáć okolicznośći dawánia: komu dawáć przystoynie/ iáko wiele/ kędy/ kiedy/ gdźie/ y insze. 3. Sczodrość ma być z chęćią/ abo snadź nie z ćiękośćią. Jáko mężnemu/ gdy w niebespieczeństwách nie może się weselić/ dosyć ná tym/ iż nie boleie/ ták też dobrze czynienie ma się dźiáć z weselem/ abo snadź przez ámárykowánia. Choćby kto komu/ wszytko co ma/ dárował/ choć się z tego nie może weselić/ dosyć iż nie żáłuie/ nie nárzeka. Sczodrym też nie iest/ ktory popiiánu dáie: iż nie czyni tego z rozmysłem/ ále że mu się mozg zágrzał chmielem/ á iescze więcey/ gdy tego żáłuie názáiutrz. Abo co popiiánu obiecuie/ á potrzeźwiu nic nie dáie/ nieprzystoynie czyni: iáko Poetá mowi:

Omnia promittis, cum tota nocte bibisti.
Mane nihil præstans, Posthume, mane bibe.

4. Sczodry też nie ma dostáwáć pieniędzy skąd nieprzystoi/ aby niemi dobrze czynił. Wziąć komu konie/ á dáć ie vbogim/ zła iálmużná/ nie z vczćiwym swoim dobrze czyni. 5. Sczodrośći nie służy przymawiáć się o dar. Nie obelży się/ gdy weźmie kiedy mu co dáruią/ ále nie ma prośić áby mu dano: Nie ma łácno bráć/ więcey dawáć.

Sczodrego własnośći.

Własnośći Sczodre° te są. 1. Sczodry nie ma ná się względu: ná cudze ráczey potrzeby/ y ná powinność swą. 2. Sczodry o małe może być ták sczodrym/ iáko

ten ktory

ten ktory nawiecey ma: iako ona niewiasta/ ktora na budowanie kościoła/ dwa pieniążki dała/ a przecie ią osądził Zbawiciel/ iż naywiecey dała: choć drudzy po garści Talerow miotali. 3. Szczodrzy ci są/ ktorzy maietności sami nie nabyli/ ale nabyta od przodkow maią. 4. Szczodry nie może być bogatym/ ani się stara o to. 5. Szczodry ma się oglądać na okoliczności dawania/ tak w małey iako y w wielkiey maietności. Jako rzemieślnik okazuie swoie sztuke/ tak w rzeczy małey/ iako y w wielkiey: malarz może vmalować obraz mały iako y wielki; tak też ktory małą maietność ma/ daiąc mało gdzie przystoi/ kiedy/ na co potrzeba/ szczodrym iest/ iako ow/ co wiele maiąc/ wiele dawa. 6. Szczodry nie ma brać skąd nieprzystoi/ nie ma być chciwym zysku nieprzystoynego. 7. Szczodry iest łaskawy y na wszytko łacny.

Nauka Simonidesa.

Simonides Poeta vczył/ iż wiecey ma żałować Szczodry/ gdy da gdzie nie potrzeba/ niżli gdy nie daie. Aristoteles przeciwnie vczy. Szczodry bolee/ gdy kiedy nie daie/ a ieśli da gdzie niepotrzeba/ skromnie żałować ma. Nietrzeba wierzyć Stoikom/ ktorzy powiedali/ iż człowiek nie może na się żalu brać/ gdyż nań nie przypada namiętność/ ani żaden bol. Bo gdzieby tak było/ żadenby się nie mogł cnotliwie sprawować/ gdyż przystoyna duszy naszey namiętność/ czyni nas do cnoty sposobnemi. Przeto Stoicy nieprzyznawaiąc namiętności w ludziach/ nie maią też przyznawać cnot.

Namiętność na ludzie przychodzić ma.

Lakomstwa są trzy sposoby. Żyść nieprzystoyny ściśkłość/ nieszczodrość. Przez żyść nieprzystoyny ludzie pragną się zbogacić iakokolwiek: wiecey sobie ważąc pożyteczne/ niżli poczciwe. Jako są żołnierze ktorzy nad przystoyną do wychowania stacyą na lezach wyciągaią: iako są rzemieślnicy/ ktorzy drogo swą robotę szacuią/ y inszy. Ściśkłość iest gdy ochraniamy grosza/ nie daiemy gdzie potrzeba/ y przystoi: Nieszczodrość zaś daie/ ale mniey niż przystoi/ y kiedy nieprzystoi. Lakomstwo iest/ wiecey sobie ważyć pieniądze/ niżli poczciwe. Za skąpym idzie zmieńdactwo/ ciężkość/ vmysłu podłość/ wzgarda/ nienawiść ludzka.

Sposoby łakomstwa.

O Wielmożności.

ROZDZIAŁ WTORY.

I. *Co iest wielmożność, czym rożna od szczodrości.*
II. *Własności wielmożnego człowieka.*
III. *Na iakie rzeczy ma wielmożny nakładać; ktorem przystoi.*
IV. *Poboki wyśłepne wielmożności.*

I. Co iest wielmożność czym rożna od Szczodrości.

Sequi videtur vt de magnificentia.



Atym idzie/ abyśmy o wielmożności/ ábo o wielmożnych nakładziech mowili. Bo też tá cnotá iest/ ktora się bawi około nakładziech pieniędzy: iednák nie do wszytkich nakładow/ iako Szczodrość/ przynależy/ ále tylko do wielkich y kosztownych: y ták wielkością szczodrość przewyższa. Bo iako sámo imie znáczy: wielmożność iest wielkoczynność przystoyna. A wielkoczynność ma być względem osoby. Abowiem nie iednáki nakład przystoi stároście rowne mu/ y Woiewodzie wielkiemu: ále ktoryby przystał y osobie iego/ y rzeczy ná ktora nákłáda. Nie iest ten wielmożnym y miłościwym pánem/ ktory ná máłe rzeczy/ ábo snadź ná rowne/ według swego stanu/ nakład czyni: iáko gdyby kto dawał vbogiemu chlebá sztukę záwżdy/ ktory przed iego dom przychodzi [choćby też máietność wszytkę potroszę nań wydał] ále ktory rázem o ieden raz nie

mało pie-

mało pieniędzy wyda ná rzecz wielką. Bo kto iest wielmożnym/ iest záraz ſczodrym: ále kto ſczodrym iest/ nie záraz iest wielmożnym y miłoſćiwym pánem. Wielmożnoſći wykrotne poboki ſą dwá: ieden w niedoſtárczeniu nakładow: drugi w zbytnich nakładziech/ále nieporządnych. Ktory ſie náyduie w niedoſtárczeniu/ iest máłoczynność/ máłość przyſtoynoſći. Nakład zbytni wykrotny iest/ gdy kto nakład czyni ná co niepotrzebá/ y iáko nieprzyſtoi/ zacnoſći prágnąc: nieumietetność y nikczemność nakładow może być názwan. O ktorych potym będziem mowić.

Magnificus autẽ ſeu magnidecẽs eſſe dicitur.

II. Własności wielmożnego.

Wielmożny ma być vmietetny y iákoby vczony. Bo iáko vczony vſtáwicznie w wielkomyślnoſći báwi ſie/ domyśláiąc ſie trudnych rzeczy: ták wielmożny ma z ſobą vpátrować y rozbierać/ co iest przyſtoynego: iákie nakłády/ ná iákie rzeczy ma przyſtoynie czynić. Jákoſmy bowiem naprzod powiedzieli/ nałog káżdy z ſpraw iest/ y iákiem kto iest/ ſpráwy iego y vczynki pokázuią [kto ſie ſpráwuie mężnie/ wſtrzymieźliwie/ w tym vznawamy Męſtwá y Wſtrzymawáłoſći nałog] wielmożnẽ tęż nakład wielki y przyſtoyny iest/ tákie też muſzą być vczynki iego. Jáko nakład wielki iest/ muſi też być rzecz wielka/ ná ktorą ſie nakład dzieie: áby rzecz godná była nákładu/ y nakład godzien oney rzeczy/ ábo ſnadź przewyższáć nakład może. A ten nakład wielmożny ma czynić dla poczćiwoſći: co do wſzytkich cnot przynależy. Wielmożny ma być hoyny z chęćią [nie marſząc ſie/ y nie ogladáiąc ná to co ſie iuż wydáło.] Bo gdy ſie będzie chćiał ſkrzętnie ráchować z káżdẽ groſzá/ ná co wiele wydał/ to nie iest wielmożnẽ/ ále źmieńdáckiẽ człowieká. Wiecey ma vważáć/ iákoby mogł rzecz wielką/ piękną/ przyſtoyną oſobie ſwey vczynić/ áni ſie ma ráchować/ wiele mu ná to tyſięcy wynidzie/ ábo iákimby ſpoſobem miał tániey ſpráwić. Wielmożnemu potrzebá záraz być ſczodrym: gdyż ſczodry/ iákoſmy powiedzieli/ wydáie co potrzebá/ iáko potrzebá: co też ma wielmożny czynić/ áletym roznie od ſczodrego/ iż wielkie nakłády ma czynić/ ná wielkie rzeczy/ ma mieć wzglad ná ſwą wielkość/ y wielmożność. Jeſliż ſczodry y wielmożny iedno czynią: wielmożnemu przyſtoi według wielmożnoſći wielkie rzeczy czynić. Bo nie iednáka iest władza nakłádu do mienia/ y do okazáłoſći przynależąca. Mienie ma być drogie y oſoby godne [iáko diáment] okazáłość záś ná wielkoſći/ y ná ozdobie z podziwieniem zawiſtá. [iáko kośćioł.] Poyźrzenie bowiem ná miſterſtwo rzeczy iákiey wielmożney/ z podziwieniem ludzkim bywa. Przeto wſzytkie rzeczy wielmożne ſą dziwne/ y cnotá wielmożność/ nie náyduie ſie iedno w wielkoſći. [Owo zgołá wielmożność ma nakład czynić ná rzeczy cźći y podziwienia wielkiego godne.]

Exempli autem

III. Ná iákie rzeczy ma

Rzeczy záś cźći y wielkiego podziwienia godne ſą: naprzod ktore przynależą ná chwałę Bożo/ nádánia/ budowánia/ y ofiáry:

wielmożny nakłádać.

náwet co przynależy ku czći świętych Bożych [te máią być przednieysze nakłády wielmożnego człowieká.] Potym nakłády / ktore się dzieią dla Rzeczypospolitey / ktore dla hoyności do wszytkich ludzi przynależącey / wieczney pámięći godne są: iáko gdzie potrzebá / ábo mászkáry y Comedye stroić dla pospolstwa / ábo okręt zbudowáć / ábo kolácyą spráwić / ná ktoraby co żywo / ieść / y pić / szło: co należy do odpráwowánia z wielką pochwałą vrzędu czyiego. A we wszytkich koszćiech / ma się mieć wzgląd ná osobę / ktora czyni koszt / y ná máiętność / ktorą / y iáką ma tá persona. Koszty máią być zgodne z tym co ie czyni / áby nie przechodziły máiętności iego / á iżby też rzecz godná byłá dla wielmożnego kosztu. Dla czeᵒ vbogi człowiek nie może być wielmożnym: bo nie ma podobieństwá czynić wielkich nakłádow. Gdzieby się ná to zánosił / głupiby był: gdyż ná to się zánosi / co mu nie przystoi / y czemu nie może zdołáć. A to się dopiero bácznie y cnotliwie dzieie / co z przystoynością bywa. Nakłády wielmożne tym osobom przystoyne są / ktorzy co tákowego przedtym czynili wielmożnego / ábo rodzice ich y przodkowie / ábo iákimkolwiek sposobem do nich przynależący: tákże też zacnym y znácznym ludziom / y ktorzykolwiek są v ludzi wzięci. Bo ci wszyscy máią godność y wielkość w sobie. Tákich osob potrzebuie wielmożność / iák się powiedziáło / y gdy będzie spráwowána od tákich ludzi / tym więcey wielmożne spráwy będą wielmożnieysze y okazálsze. Może też kto być wielmożnym w nakłádziech domowych / ktore do niego sámego przynależą / á dzieią się o raz / iáko nakład czynić ná wesele / ná bánkiet / ábo ná co tákowego / coby się wszytkiego miástá tknęło: á iest zwyczay tákie czynić nakłády wielmożne: á choćby też nie było / przećie máią być czynione od ludzi zacnych / ktorzy ná iákiey godności / ábo ná vrzędzie są. Też może być wielmożnym / przyimuiąc w dom swoy cudzoziemce / legátie wypráwuiąc / dáruiąc inszych / y oddáruiąc drugiem / co się od kogo wzięło przed tem. Bo wielmożny ma być nakłádny / nie dla swey ozdoby / ále dla vczćiwośći y ozdoby oyczyzny. Dáry też máią coś wielmożnego. Bo ieśli ten wielmożny / ktory Pánu Bogu co wielkiego ofiáruie do kośćiołá: zda mi się / iż ofiáry máią coś podobnego do obdarowánia ludzi: gdyż ondzie znák iest nabożeństwá / á tu znák miłośći ludzkiey. Wielmożneᵒ też iest budowáć dom wedle máiętnośći / gdyż y to ozdobá iest nieiáka [ták iemu sámemu / iák oyczyznie.] Wielmożneᵒ też iest / nákłádáć ná rzeczy trwáłe ráczey / niżli ná prędko znikome: gdyż rzeczy trwáłe trwálszą máią ozdobę. Piękna rzecz iest wielmożnemu w nakład pátrzyć: w nakłádziech vpátrowáć przystoyność: mieć wzgląd / ná co / komu / nakład czynić. Bo nie záwżdy tym vczćisz P. Bogá / czym człowieká. Ozdoby ktore się dzieią dla chwały Bożey / nie są przystoyne do grobstynow / ábo do pompy pogrzebney. A iż káżdy nakład

quos honorabiles dicimus.

Ktorym osobom wielmożność służy.

Dicāt autem eos huiusmodi sumptus.

według

według rzeczy/ ná ktorą nákłádamy / y dla kogo / może być wielki: iednák wielmożnieyszy iest/ ktory bywa ná wielką rzecz wielki. A rozna iest wielkość nakładu od rzeczy ná ktorą się nakład dzieie. Bo może być rzecz máła/ máłego kosztu / á przedśię gdy będzie vważona wedle tego kto dáie / y kto przyimuie dar / może być wielmożna/ choć iey koszt będzie máły y niehoyny. Piłá bowiem iáka ozdobna/ ábo czárká z gliny Tureckiey/ dziećińskiego dáru ma w sobie wielmożność. Przeto wielwożnego iest / w iákimkolwiek nakładzie/ wielmożnie czynić [to iest wedle tego iák przystoi] Bo co ták bywa / przystoynośći prześiądz nie może / y nakład wedle godnośći dzieie się. Táki tedy iest wielmożny.

At qui excedit sumptus fugiendo, &c

IV. Pobocki występne wielmożności.

Ktory w nakłádziech zbytkuie/ nikczemny iest/ czyniąc nakład więtszy niżli przystoi/ iák się powiedziáło. Ná máłe rzeczy wiele wydáie/ zacność swoie nieprzystoynie okázuie: iáko gdy kto ná towárzysze swoie / często v śiebie bywáłe / bánkiet wielki spráwuie / iáki więc zwykliśmy dla wielkich gośći czynić: ábo gdyby kto wszytkie w Comedyey persony iednáko w złotogłow vbrał [ták sługi / iák pany] co vczynili Megáreńczykowie. Co wszytko dzieie się nie dla vczćiwośći/ ále dla okazánia dostátku swego / áby ludzi przywiedli do dziwu / chcąc v wszytkich być w podźiwieniu. Tákże też gdzie potrzebá wielki nakład czynić/ máły koszt czyni: gdzie máły/ tám wielki/ nieprzystoynie czyni. A oszczymny we wszytkim będzie szwánkował: choćby też vczynił wielki nakład ná máłą rzecz/ chybi poczćiwego: y cokolwiek czyni/ oćiągáiąc się/ czyni przezdzięki: vpátruiąc iákoby co namniey wydał/ ábo nárzekáiąc dobrego co chćiał czynić/ ná więtsze się kászące niż przystoi/ o sobie rozumieiąc/ iákoby wielkie rzeczy vczynił. Te wszytkie spráwy/ poboczne występki są/ iednák nie niosą zá sobą wielkiey nagány / dla tego / iż drugiem nie szkodzą; y nie bárzo są sprosne [ponieważ się náyduią w wydawániu pieniędzy/ ktore drugiem iest pożyteczne.]

Przestrogi.

Wielmożność dla czego po Sczodrośći mieysce ma.

PO Sczodrobliwośći / ma mieysce Wielmożność/ cnotá / ábo wielkoczynność: gdyż y ta báwi się około pieniędzy wydawania; ale wielkich/ iáko sámo słowo znáczy.

Wielmożności máterya.

Aby się dołożnie okazáłá rzecz/ około ktorey się báwi wielmożność: potrzeba wiedźieć/ iż wielmożność iest czynić wielkie rzeczy / y okazáłe: a wielkie rzeczy nie mogą być bez wielkiego nakładu/ a może być do nakładu przeszkodá/ miłość pieniędzy. Przeto materya około ktorey się báwi wielmożność/ są nakłady wielkie / miłość pieniędzy wielkich/ y rzeczy nakłádu wielkiego. A tá máterya dźielić się może na trzy sposoby. Miłość pieniędzy iest máterya wnętrzna/ y blizka wielmożnośći: gdyż iey powinność iest chęć ludzką vhámowáć/ ktora się vkochałá w pieniądzach wielkich; nie dopuszczáiąc nakładow czynić na wielkie rzeczy. Zaś báwi się wielmożność około pieniędzy wielkich / y nakładow: iáko około máteryey zwierzchniey / y blizkiey. A iż wielkiego nakładu rzeczy/ nie mogą być przez wielkich pieniędzy: Wielmożność też báwi się około wielkich pieniędzy / iáko około máteryey zwierzchniey/ y dalekiey. A tak

te ſą rzeczy wyliczone/ około ktorych bawi ſię Wielmożność: gdy powśćiąga miłość wielkich pieniędzy: gdy wydaie wielkie pieniądze/ czyniąc nakład wielki/ gdy co czyni zá one pieniądze wielkiego: iáko pałace buduie/ dwory/ zamki/ miáſta zakłada/ żołnierzá koſztownie ná monſtrę wypráwuie/ ábo ſwym koſztem woyſko ná nieprzyiaćiela koronnego chowa: y inſze ſpráwy w nakładzie okazale czyni.

Wielmożność potrzebuie okoliczności vpátrowánia

Wielmożnośći ieſt vpátrowáć okoliczności/ do przyſtoyności przynależące. 1. Nakładu y maiętności wielkiey do Wielmożności potrzeba: bo máłym nic wielmożnego nie ſpráwi: á choćby też wſzyſtkę maiętność ná wielką iáką rzecz wydał/ á potym ſam żebrał: ten wielmożny nie ieſt. 2. Oſoba Wielmożnego ma być vważana. Abowiem nie iednaki nakład przyſtoi Stároście rownemu/ y Woiewodzie wielkiemu: aby oba wielmożni byli rzeczem. Może być ten y ow wielmożnym/ choć dobrze mnieyſzy nakład vczyni ieden niż drugi/ według ſwego ſtanu/ y rzeczy ná ktorą wydaie. Inakſzy ma być nakład ná dwor ſzlachćica proſtego: inakſzy ná pałac Senatora koronnego: inakſzy ná krolewſkie w zamku gmachy. 3. Oraz ma wydać wielki nakład/ nie potroſze. Kto potroſze daiąc iałmużnę ná vbogie wyda dźieśięć tyśięcy złotych/ nie ieſt wielmożny: ale kto ſzpital wielki y okazały/ w izbach/ komorach/ w pośćielach/ łożach/ iadle/ w pićiu/ zbuduie/ ten wielmożny ieſt. 4. Nakłady wielkie maią ſię śćiągać ná pożytek/ abo ozdobę poſpolitą. Inſzy ieſt nakład ná alzbanty/ vzdy/ śiodła y inſze ozdoby ná koń: inſzy nakład zbudowáć kośćioł/ łaźnię/ zmurowáć moſt ná Wiſłę. 5. Ma wzgląd mieć ná poczćiwość. 6. Ma nakładać z chęćią/ y z radośćią. 7. Wielmożny ma być ſczodrym.

1. 2. 3. 4. 5. 6. 7.

Wielmożność rożna od Sczodrośći.

Jeſli Wielmożny ma być Sczodrym/ tedyć Wielmożność y Sczodrość iedno będą: rożne tylko małośćią y wielkośćią nakładow. Odpowiedam ná to/ iż nie iedno ſą/ ponieważ Sczodry/ nie może być wielmożnym/ y żadnych właſności wielmożnego nie ma w ſobie: á iednakie właſności czynią iedne rzecz. Przeto wielmożny/ á ſczodry: miłośćiwy á łáſkawy pan/ nie ſą iedno. Kto wielmożnym ieſt miłośćiwym panem/ zwłaſzcza gdy roſchody wielkie ma/ y ná wieki okazałe: á kto ſczodrym/ ten ieſt łáſkawym. V nas pochlebſtwo y nadętość/ wſzytko w iedno pomieſzała: ták ſię dźiś narodźiło miłośćiwych Pánow/ że łáſkawego nie zayźrzeć. W drugim nie znaydźieſz o kośći wielmożnośći: á wżdy zá złe ma/ gdy mu tego nie przyznawaią czego nie ma: gdy go niezowią miłośćiwym/ choć łáſkawym nie ieſt.

Wielmożny ma czynić wielkie rzeczy: Sczodry drogie.

Ponieważ Sczodry y Wielmożny nakład oba czynią. Wielmożnemu przyſtoi według wielmożnośći wielkie rzeczy czynić. Jáko gdyby oba mieli wydać tyśiąc złotych: Sczodry tyśiąc złotych wyda ná rzecz koſztowną/ drogą/ á máłą/ iáko ná obraz z marmuru/ ze ſrebra/ od pereł. A wielmożny zaś ma wydać ná budowanie kaplice/ kośćioła/ moſtu/ baſzty/ abo ná iáką rzecz znaczną. Bo nie iednaka ieſt władza kleynotu y okazáłey machiny. Kleynot drogi y poczćiwy ieſt/ iáko perłá/ diament/ ſzafir/ y inſze: á machina okazała z wielkośći y pięknośći ma zalecenie. Okazałość też tá ma dźiw w ſobie mieć/ aby wielmożnego ſpráwa była ná podźiw v wſzytkich. Dla czego wielmożny ma nakładać ná rzeczy wielkie/ á zaś ſczodry ná rzeczy drogie/ y bogate.

Ná iákie rzeczy ma nákłádáć wielmożny.

Wielmożnego nakład ma być/ ktoryby przynależał ná chwałę Bożą/ iáko ſą kośćioły/ kaplice/ ołtarze/ ornaty. Potym coby przynależał ná pożytek/ abo ozdobę Rzeczypoſpolitey/ iáko wały budowáć około miaſt/ zamki/ prowádźić rzekę przez miaſto: iáko gdyby Wiſłę kto przez Krákow przegnał/ moſt ná Wiſle zmurował/ Baſzty/ Arſenał zbudował/ w ktorymby doſtatek dźiał/ páncerzow/ zbroy/ broni/ y wſzelákich Rynſztunkow gotowych przećiwko nieprzyiaćielowi było: zbudowáć ſzpichlerz/ gdźieby żywność była gotowa czáſu głodu/ abo obleżenia nieprzyiaćielſkiego. Wyſtawić wielkim koſztem ſzpital/ łaźnią/ ratuſz/ ſzkołę.

Wielmożnego vmieiętność.

Nie darmo chce mieć Ariſtoteles vmieiętnego/ aby wiedźiał ná co ma nákładać. Vmieiętność tá zależy/ áby ná tákie rzeczy nakładał/ ktorych więcey potrzeba: iáko lepiey koſzt wielki ważyć ná budowánie zamku/ abo baſzty/ á bo kaplice: niżli ná maſzkáry/ y kołacye.

Naſzych

Wielmożność nászych czásow.

Nászych miłościwych Panow nawiętsza wielmożność ná iedzeniu / y piciu. Nie ganię tego / iż kuchnie wielmożnych panow / są otworzyste vbogiey szláchćie: ale więtszeby mieli zálecenie / kiedyby o raz wyłożyli wielką summę pieniędzy ná iáką rzecz znáczną ku ozdobie oyczyzny. Jako Krol Jagełło vczynił / ktory Akádemią w Krákowie nádał / y zbudował / dosyć wedle onych czásow hoyno. Teraz niemász tákiego ktoby prowentow popráwił. Zbigniew Oleśnicki zbudował kámienicę / gdźieby Studenći mieszkáli / Bursę Jeuzrálem zowią: teraz oblećiáłá / niemász ktoby popráwił. Noskowski / Biskup Płocki / dosyć hoynie Bursę tákże wystáwił / y nádał ná osob czterdźieśći: gdźie intraty ná tydźień śiedm złotych czyni / y do tego pewnych czásow iárzyny. Teraz zá drogośćią / ktora się podniosłá / wielmożność zda się mnieysza. Zbigniew Oleśnicki / wiele vczynił *magnifica opera*, kośćioł Bernardynom Krákowskim zbudował / y naprzod ich przywiodł do Polski / zbudował kośćioł ś. krzyżá ná gorze. Teraz też świeżo Mikołay Oleśnicki kaplicę z marmuru támże ná gorze przy tym kośćiele wystáwił: gdźie drzewo krzyżá ś. z więtszą ozdobą / y vczćiwośćią będźie schowánie swe miáło. Niemász v nas czemu się podźiwowáć / iáko w inszych kráinách niemász obrony nigdźie / niemász twierdze / iż nászy Panowie wielmożność swą ná pacholkách / y pułmiskách vkázuią / rzadki coby co dla Rzeczypospolitey zbudował ozdoby. W Moskwie / choć v grubych ludźi / więtszam wielmożność widźiał. Miásto sámo choć drzewiane iest / iednák ma podźiwienie z Cerkiew murowanych / ktorych iest bárzo wiele: y kupieccy ludźie buduią / y nádaią Cerkwie. V nas niewolno wálow sypáć około miástá mieszczánom: bo wnet szláchećkiego stanu ludźie nárzekaią ná nie. Buduią się ći chłopi / y ármuią / mowiąc / przećiwko nam. Otoż masz wielmożnego / y sam nic nie czyni / y drugiemu nie da.

Wielmożność według osoby.

Czásem rzeczy choć są máłego kosztu / względem osoby mogą być wielmożne. Co się tráfiło nászych czásow pod Cecorá / gdy Struß młody niewielkie pácholę po przywitániu żołnierskim Cárá Tátárskiego synowi / dárował ktorką rusznicę pięknie opráwną z olstrem. Ten dar wielmożny iest względem osoby / ktora dáłá / y ktora przyimowáłá. Alexandra krola / gdy ieden prosił ná poratowánie o sto złotych / dárował mu miásto.

Megáreńczycy zgánieni dla czego.

Megáreńczykowie chcąc okázáć swą wielmożność / wszytkich komediantow odźiali w szaty szárłatne / ták sługi iáko y pány: gdyż przystáło rożne persony nie w iednákie szaty vbieráć. W czym głupstwo swoie pokazali.

O Spániáłośći.

ROZDZIAŁ TRZECI.

I. *Spániáły co iest, około czego się báwi.*
II. *Spániáły iákiem ma być.*
III. *Własnośći Spániáłego, względem cnot iego, względem czći, y osoby iego.*
IV. *Występki o pobocz walczące z Spániáłośćią.*

Iam vero magnanimitas circa magna.

I. Co iest Spániáły

SPániáłość około wielkich rzeczy się báwi / co imię sámo znáczy [zwłaszczá Láćińskie / Magnanimitas Wielkomyślność] znáczy. A iákieby to były rzeczy wielkie / to trzebá naprzod położyć. A nic ná tym nie należy / choć będziem mowić o sámey cnoćie Spániáłośći / choć też o tym sámym / ktory tę cnotę ma spániáłość / o spániáłym. Spániáły tedy człowiek iest ten / ktory będąc dárskiem y vmieiętnym / do wielkich rzeczy spráwowánia / zá godnego się vdáie

y nośi. Bo ktory nie według godnośći ſwey vdáie ſie za godnego y dárſkiego/ głupiem ieſt: á ná cnotliwego głupſtwo nie pada/ ám temu co ſie cnotliwie rządzi/ możem przypiſac głupſtwá. A to ieſt Spániały/ iákoſmy powiedzieli. Ten záś ktory do máłych y rownych ſpraw zgodzi ſie/ y godnym ſie rozumie rownych ſpraw/ nie Spámáły/ ále ſkromny ieſt: gdyż ſpániáłoſt zależy ná wielkoſci/ báwiąc ſie około wielkich ſpraw/ iáko piękność/ ábo ſnadź vroda záleży ná ciele wielkim. Bo máli ludzie wezłowáci ſą y ozdobni: ále wielcy/ vrodźiwi/ y dorodni/ y piękni [gdyż dorodność potrzebuie zupełnego ciáłá.] A ktory nie będąc godnym/ godnym ſie czyni wielkich rzeczy/ nádęty ieſt: iednák nie káżdy nádęty/ ktory więtßych ſie rzeczy godnym czyni niżli ieſt. Ktory záś będąc godnym/ niegodnym ſie vdáie/ tchorz/ y máłego vmyſłu ieſt: bądź wielkich rzeczy/ bądź rownych/ bądź máłych godzien był/ by iedno ſie ieſcze mnieyßych godnym rozumiał. Bo ieſli będąc godni wielkich czći/ták ſie vniżáią y znieważáią; iákby ſie dáleko wiecey znieważyli/ gdyby w nich máła godność była: Spániały tedy z wielkości ſwey zda ſie wyſtępny y nawyżßy: ále czyniąc to według godnośći ſwey/ iák przyſtoi/ ieſt śrzedni [y pochwały godzien.] Bo tych rzeczy ſie godnym czyni/ ktorych godnym ieſt. A drudzy/ ábo przechodzą w zbytku [iáko nádęci] ábo w czym ßwánkuią [iáko podłego vmyſłu ludzie.] Jeſli tedy wielkich rzeczy godnym ſie będzie rozumiał Spániały/ będąc wielkich godzien, y nawiętßich/ zá iedno ma być poczytano [ták gdy godzien wielkich y nawiętßych rzeczy.] A rzeczy wielkie coby to zacz były/ y iákie/ z godnośći ſámey domyślác ſie trzebá. Godność do zwierzchnych dobr przynależy. A miedzy temi zwierzchniemi dobrámi/ nawiętße ieſt dobro/ ktore Pánu Bogu zwykliſmy oddáwác y przypiſowác/ y ktorego ſobie naywiecey prágno/ ktorzy ná iákiey godnośći ſą: co też zwykliſmy oddáwác wielkim dzieiom. Co nic inßego nie ieſt/ iedno cześć/ ktora ieſt miedzy zwierzchniemi dobrámi naywiętße dobro. Około tedy czći y uczći/ ábo zelżywośći/ Spániały ſie báwi. A nie bez przyczyny Spániałego powinność ieſt báwić ſie około czći. Bo ludzie Spániáli/ ludzie wielcy/ pánowie z pánow/ rozumieią ſie być godnych czći: iednák wedle ſwey godnośći: á podłomyślny ßwánkuie/ y względem ſiebie [że ſie nie rozumie godny czći/ ktorych ſie godnym ſądzi káżdy zacny] y względem Spániáłośći [że ſie nie rozumie godnym czći.] Nádęty záś/ choć ſie rozumie godnym więtßych czći/ niżli záſłużył: iednák nie rozumie ſie godnym więtßych czći niżli przyſtoią ſpániáłemu [y w tym mnieyßy ieſt/ niżli podłomyślny człowiek.]

Około czego ſie báwi Spániałość.

Quod quid ſit ex dignitate ipſa definiendum eſt.

II. Spániały iákim ma być.

Spániały/ iż ieſt godzien nawiętßych czći/ powinien też nalepßym być. Bo więtßey czći godzien ieſt ten ktory lepßy/ naywiętßey nalepßy. Potrzebá tedy/ áby prawdźiwie spániały/ był

At magnanimus ſiquidem maximus eſt dignus optimus quoqi ſit, &c.

dobrym/

dobrym/ y miał wßytkie cnoty. Ten bowiem Spániałym y wielkim dopiero bywa/ gdy w káżdey cnoćie przodkuie. Dla czego żadnym ſpoſobem Spániałemu nie przyſtoi/ áby kogo wybił/ áby oßukał/ áby kogo vkrzywdził. Bo ieſli ieſt Spániały: dla ktorey przyczyny ma dáć ſie námowić do złego/ do nieprzyſtoynego/ do nieuczćiwego? [gdyż to ieſt podłego/ á Spániały ná zacne/ wielkie rzeczy ſie oglada.] Gdzie chcemy pilniey w rzecz weyzrzeć/ ták mamy rozumieć/ iż Spániały/ ieſli nie ieſt dobry/ godzien ieſt poſmiewiſká y wzgárdy: owßem nie bedzie czći y poßánowánia godzien/ ieſli bedzie zły: gdyż cnoty nagrodá ieſt cześć/ y dobrym ludziom ma być wyrzadzána. Jeſt też Spániałość nieiáka ozdoba wßytkich cnot: ponieważ złączona z nimi/ czyni ie ozdobnieyße y okazáłße/ á bez cnot nie może ſtać. Przeto prawdziwie Spániałym być trudna rzecz ieſt/ z trudná náleść Spániałego człowieká: ponieważ nie może być ſpániałym bez dobroći/ ázby był wßytkiemi ozdobion cnotámi. Spániały tedy báwi ſie około czći/ y lekkoſći. Około czći báwi ſie/ iż dla czći ktore mu oddawáią ludzie dobrzy/ weſeli ſie báecznie/ ſkromnie/ y przyſtoynie/ widząc iż ſą przyſtoyne cnoćie iego. Choćby też były mnieyßze czći/ niż zacność y cnotá iego godna/ nie ma ſie gniewać: gdyż doſkonáley/ y nawietßey cnoćie/ iáka bywa w Spániałym/ nie może być oddána ſłußna cześć: iednák gdy mu oddawáią czći/ iákie mogą: ma ie przyimować/ iż nie mogą ſie náleść wietße/ ktoremiby go vraczyć mieli przyſtoynie. Ale czći od ledá kogo/ y od poſpolſtwá nie ma przyimować/ zwłaſczá gdy mu ie wyrzadzáią dla małych rzeczy: gdyż nie ieſt godzien takich czći. Tákże też Spániały/ báwi ſie około lekkoſći y zelżywoſći [gárdząc nimi/ y niżacz ich ſobie ważąc] ponieważ będąc doſkonáłym/ dobrym/ żadney ſromoty ſłußnie nie może popáść. Nawiecey tedy/ iáko ſie powiedziało/ Spániały/ báwi ſie około czći: przedſie iednák około bogactw/ około doſtoyności/ vrzędow/ ma ſie báwić. Spániały też/ ták w ſcześćiu iáko y w nieſcześćiu/ ſkromnie ma ſie nośić/ ták/ áby ſcześliwym będąc/ nie vnoſił ſie rádoścća: áni też będąc w nieſcześćiu/ żalem y bolem niebył zniżon y zwątlon. Ponieważ nád cześć nie ma v ſiebie nic wietßego/ áni bogactw/ áni vboſtwá/ áni złych przygod: tylko ma vſáć ſwey cnoćie/ ná niey przeſtáwáć ſámey/ rozumieiąc o tym/ iż oná ieſt godná bogactw/ czći/ vrzędow/ á niegodna nieſcześćia y złych przygod. Bo vrzędow y bogáctwá ludzie prágną dla czći: á ktorzy bogáctwá/ vrzędy maią/ dla nich v ludzi bywáią we czći y poßánowániu. Ale komu cześć zda ſie máła y lekkiey wagi/ temu inße rzeczy podłe y máłe mußą być/ iáko bogáctwá/ vrzędy/ doſtoyności. Dla czego Spániáli zdádzą ſie ludziom pyßnemi y bucznemi [iákoby inßych ludzi lekce ważyli.] Owßem ſcześćie y wßelákie dobrá fortuny/ ſą pożyteczne do ſpániałości. Bo ktorzy ſą ßlachćicy/ ábo bogáći/ ábo

Około czći ſie báwi.

Jáko ſie báwi około czći.

Jáko ſie báwi około lekkoſći.

Quin etiam fortu-

Bogáctwá iák po

żyteczne Spániáłe mu. ná vrzędzie / rozumiemy być czći godne: bo coś máią nád inſze: á mieć coś nád inſze / cześć przynosi. Dla czego te rzeczy więcey ſpániáłe czynią / gdyż ich co żywo czći: ále poprawdzie ſámá dobroć y cnotá / y dobry człowiek tylko godzien czći y poſzánowánia. A ktorzy przez cnoty tákie dobrá máią [ſzláchectwo / bogáctwá / vrzędy] áni godni mogą być wielkich czći: áni zá ſpániáłe miáni: gdyż Spániáłość bez zupełney y doſkonáłey cnoty nie może być. Ale tácy [bogáći / ſzláchćicy / vrzędnicy] bez cnoty nizacz nikogo nie máią / ludziom złe czynią / y inſzym wyſtępkom podlegli ſą. Bo ztrudná człowiek bez cnoty ſczęśliwe powodzenie przyſtoynie znośi: y nie łacno táki bez krzywdy ludzkiey ſkromnie żyie. Gdy tedy tácy ludzie bez cnoty ſczęścia ſkromnie znośić nie mogą / rozumieią iákoby nád nie nie było / dla tego inſzemi gárdzą / y nád ludzmi zbytkuią / y paſtwią ſię. Náśláduią Spániáłego / choc od niego daleko ſą: w tym náśláduią w czym mogą / vkázuiąc ſię godnych czci / dla przełożeńſtwá / ſzláchectwá / bogáctwá ſwego: á nie czynią ſpraw / ktore z cnoty y dobroci pochodzą / inſzemi gárdząc. Ale Spániáły ſłuſznie inſzemi iákoby gárdzi: bo poprawdzie człowiek náder dobry ieſt. A owi bywáią dobrzy / iák ſię czáſem tráfi. næ pro. ſperitates videntur conferre.

III. Własności Spániáłego względem cnot iego. Spániáły ſpráwuiąc ſię wedle vmyſłu wielkiego ſwego mężnie / nie rad ſię wdawa we wſzelkie niebeſpieczeńſtwá / áni ſię ma wdáwác w niebeſpieczeńſtwá máłe; ábowiem máłemi rzeczámi gárdzi / á wielkie ma zacz: przeto tylko ná wielkie niebeſpieczeńſtwá ma ſię puſczác / w ktore gdy ſię wda / nie ma żáłowác gárdłá ſwego: rozumieiąc to / iż gdzieby ſię onego niebeſpieczeńſtwá ſchronił / ábo vciekł / nie godzienby czci / y ná świecie życ. Spániáły ma rad záwżdy ludziom czynic dobrze: á gdy mu kto dobrze vczyni / ſromotá iego. Bo dobrodzieiem byc / zacnieyſza ieſt / niżli byc dobrobircem: gdyż ten ktory bierze dobrodzieyſtwo / bywa przewyżſzon od tego ktory dáie. A chocby ſię też tráfiło Spániáłemu wźiąc co od kogo / co dobrego / ma dwoiáko oddác ono / ktore wziął dobrodzieyſtwo. Bo ták ktory pierwey dał y vczynił dobrodzieyſtwo / będzie dłużnikiem / gdy ſię mu dwoiáko odda. Spániáły więcey ma liczyc dobrodzieyſtwá / ktore inſzym ludziom czyni / niżli gdy mu inſzy co dobrego czynią. A to ma czynic dla tego / iż ten ktory bierze dobrodzieyſtwo / ieſt mnieyſzy / y zniewolony: á ktory dáie komu dobrodzieyſtwo / záwżdy / więtſzy y zacnieyſzy ieſt: á Spániáły ma byc záwżdy więtſzy y zácnieyſzy / nie ma byc nikomu winny. Przeto też Spániáli bárzo rádzi ſłucháią / gdy kto wylicza ich ſpráwy wielkie / y dobrodzieyſtwá: á nie rádzi widzą / gdy kto wſpomina / że im kto dobrze czyni: dla czeº Thetys v Homerá niewylicza / ktore vczyniłá Jowiſzowi dobrodzieyſtwá / proſząc go zá Achylleſem ſynem ſwym: áni też Lacedemończycy wſpomináią dobrodzieyſtwá vczynione Athenieńczykom [ále od nich wzięte / gdy przeciw The- Neq: vero aut parui periclitans, aut frequēti periclitās &c.

1.

2.

3.

banom o

banom o pomoc prośili/ áby tym wietszy y spániáły vmysł pokazáli Athenieńczykow/ y tym łácniey vprośili.] Spániáłego iest/ nie prośić nikogo o żadną rzecz/ ábo ledwie/ zá wielką niewolą będąc do tego przyciśniony: owszem ma mieć zwyczay z chęcią/ y záraz drugich ratowáć/ choć go o to nieżądáią. Spániáły godność swoie ma vkázowáć/ tym ktorzy ná iákim dostoieństwie są/ y tym ktorzy w sczęściu są/ ma się okázowáć wielkim: á ludziom mnieyszym ma się stáwić towárzysko: á to dla tego/ iż zacnych ludzi trudno/ podłych łácno iest przewyższyć. Nádto v wielkich ludzi vkázowáć się godnym chwały y czći/ iest rzecz szláchetna y spániáła: ále v śrzednich y v mnieyszych swoie wielkość okázowáć/ przykro znośić: iáko dużemu z słábym pásowáć się coś nie krzeczy. Nie ma Spániáły tám vkázowáć się/ gdzie mu rádo cześć wyrządzáią/ ábo gdzie ktorzy máią w iákiey rzeczy przodek [tym vmysłem/ áby im miał skłádáć y deferowáć. Bo gdzieby ták czynił/ okazałby inszych wietszemi/ niżli sam śiebie.] Spániáły ma być nierychłym: y znienagłá ma postępowáć do spraw: nie wdáwáć się w żadną rzecz/ iedno ktoraby wielka byłá. Ma się wdáwáć w niewiele spraw/ ále w zacne/ spániáłe/ y wielkiey pochwały godne. Ma też wietszy mieć wzgląd ná prawdę swoię/ y sczerość/ sczerze sobie záwżdy postępuiąc/ bądźby nienawiść y niełáskę/ bądź miłość miał v ludzi sobie ziednáć. Bo táić się/ ábo zmyśláć/ boiáźliwego iest. Wiecey się ma stáráć/ áby záwżdy prawdę mowił/ á niżli się oglądáć ná mniemánie ludzkie o sobie; áby ludzie iáśnie poználi sczerość iego/ że nie fortylámi/ ále prawdą y sczerośćią postępuie sobie. Bo to przystoi vmysłowi wielkiemu/ nie ważyć sobie nic nád cnotę: dla czego ma być śmiáły y świebodny w mowie/ prawdziwy/ y sczery. Chybáby mu potrzebá byłá táienia/ y zmyślánia: zwłasczá gdy v pospolstwá y podłych ludzi mowi/ gdzie nie ze wszytkim się trzebá odkryć. Spániáłego też iest/ nie żyć/ y nieczynić nic k woli ludziom: chybáby był przyiaćiel iego/ [iednák od prawdy/ dla przyiaćielá/ nie ma odstępowáć.] Bo żyć po woli czyiey/ iest coś niewolniczego y służebniczego/ skąd wszyscy pochlebnicy y zausznicy/ po woli tego żyiąc ktoremu służą/ są persony podłe/ niewolne/ sprośne.

Magnanimi quoq; est á nemine quicquã petere.

Adde quod neque est admirator

Spániáłemu żadna rzecz nie iest w podziw [iáko máiętność/ przyiaźń/ szláchectwo/ y insze dáry zwierzchnie. Bo v niego żadna rzecz z tych nie iest wielka nád cnotę.] Nie ma też być pámiętliwy krzywd/ ktore mu kto vczyni. Bo nie iest Spániáłego wspomináć/ zwłasczá ná złe przeszłe/ owszem ich ma sobie zá nic mieć. Spániáły nie ma być obmowcá: áni o sobie/ áni o inszych nie ma nic mowić: áni się o to ma stáráć/ áby był chwalon/ ábo drudzy gánieni: áni ma być chwalcą ludzkiem/ dla czego też nie láie y złorzeczy nieprzyiaćielowi swemu: chybáby dla odpárćia/ ktoryby go niewin-

Własność spániáłego względem persony.

1.
2.
3.
4.
5.

nie ſłowy tapał. A gdy to z przymuſzenia y z przyſtoyności czyni / nie lámentuie / nie názbyt boleie [ſczycząc ſie ſwą cnotą] w máłych rzeczách zwłaſczá nie nárzeka: áni przepraſza / áni prośi drugich niocz. Bo fráſobliwego / y chćiwego do pomſty ieſt / ták ſie ſpráwowáć. Wiecey też ma ſtáć o poczćiwe / niżli o pożyteczne rzeczy: bo znáiąc ſie być doſtátecznym do wſzytkiego // y pożytecznym [nie ma ſzukáć pożytku ſwego: owſzem ſam ma wſzytkim pożytek y vćiechę czynić.] Poſtępek Spániáłe° ma być z powagą / nierychły / nieſkory. Mowá ma być ogromna / á ſłowá ſtáteczne. Bo y ten ktory máłe rzeczy ſpráwuie / niebywa ſkwápliwym y prędkim: áni ten ktory nic nie poczyta v śiebie wielkiego / porywczy ieſt y nagły. Głos też krzykliwy / do prędkośći ſie ſkłánia / iáko y chod prędki / znáczy człowieká płochego y pierzchliwego. Táki tedy ieſt Spániáły.

IV. Wyſtępki o pobocz walczące z Spániáłośćią.

Ten záś ktory ſzfánkuie ná powadze / ktory ſie náyduie w niedoſtátku / ieſt podłego vmyſłu człowiek: á ktory zbytnie niż mu przyſtoi / powagi y ſpániáłośći przeſtrzega / ieſt nádęty. Lecz ći nie ták ſą zli / gdyż nic złego ludziom nie czynią / iáko wyſtępni y błądzący. Abowiem podłomyślny będąc godnym czći y wiela dobr; ſam śiebie zniża / czyniąc ſie niegodnym / choć godzien: á ták vkázuie nieiáką máłość y vłomność w ſobie / przez ktorą nie rozumie ſie godnym dobr / y niewie czym ieſt. Bo gdzieby ták nie było / będąc on godzien rzeczy dobrych / bez pochyby prágnąłby ich / gdyż káżdy prágnie dobrego. Tácy iednák ludzie nie máią być zwáni głupiemi / ále ráczey oźiebli / leniwi: tákie ich o ſobie mniemánie nikogo nie gorſzy: iedno ſámych ich pſuie. Bo to ieſt poſpolita káżdemu / prágnąć tego czego ieſt godzien: á tácy nie prágną dobrá: ſkąd ſie znáczy / iż rozumieią zle o ſobie / iákoby tego dobrá niegodni byli. A ieſcze co więtſza / tácy chronią ſie ſpraw y zabaw poczćiwych / iákoby rozumieiąc ſie być niegodnemi: á ták nie tylko ſie chronią ſpráwowánia rzeczy wielkich / okazánia cnot ſwoich; ále też o dobrá zwierzchnie / o ſczęśćie / niedbáią / rozumieiąc ſie ich być niegodnemi. Nádęći záś ſą prawdziwie głupi / nieznáią ſie ſámi: á to ieſcze iáwnie vkázuią [nie iáko podłomyślni potáiemnie zákrywáć w ſobie godność ſwoie.] Podeymuią ſie rzeczy wielkich / poważnych / ktorym nie mogą ſproſtáć: á nie mogąc im ſproſtáć / ze ſromotą vſtáią. Nádto w vbiorách y ſzátách / tákże w inſzych doſtátkách zwierzchnych / nádſtáwiáią godnośći ſwoiey: ſwoie máiętnośći y bogáctwá vkázuią / opowiedáią / iákoby dla nich godnośći y czći mieli doſtąpić. A wielkomyślnośći y Spaniáłośći / podłość vmyſłu więcey ſie ſprzećiwia / niżli nádętość: bo y częſto ſie tráfia / y gorſza ieſt. Spániáłość tedy báwi ſie około czći wielkiey / iáko ſie powiedziało.

Qui autē deficit, puſilanimus, &c.

Przeſtro=

Przestrogi.

Dla czego to pisze o Spaniałości.

SPaniałość przynależy do miarkowania namiętności ludzkiey/ iako y pierwsze/ przeto słusznie po tamtych cnotach/ o Spaniałości mowi.

Spaniałego imie.

Spaniałym zowiemy *magnanimum*, wielkiego vmysłu człowieka/ y dziełami wielkiemi/ y godnością v ludzi wsławionego: a nawiecey godność w sobie wielką maiącego/ a przy godności pełnego cnot. Oprocz tego/ że Spaniały iest do wielkich rzeczy darski/ któremu dany iest błachetny/ statecżny/ y wielki vmysł: którego ani szczęście podnosi/ ani nieszczęście poniżyć może: ale wszelką swoią odmianą wielkim vmysłem znosi.

Spaniałych vmysł podobny iest zdrowym/ y chyżym ciałom. Bo iako zdrowe ciało/ ani gorącem/ ani zimnem iest obciążone/ ale zawżdy w iednakiem bywa posłanowieniu: tak też Spaniały/ y wielkiego vmysłu człowiek/ żadną odmianą szczęścia nie daie się vwieść: zawżdy iest spokoynego vmysłu/ nie czuie w sobie żadney odmiany/ żadney namiętności trwoga czyniącey/ przestaiąc na swey cnocie wielkiey: gdyż tak za pewne rozumie/ iż żadna rzecz na świecie/ która się do ludzi ściąga/ nie może być osłacowana drożey/ iako cnota/ która iest nawyższa ozdoba ludzka; a niecnotá nawyższa sromota na świecie. Przeto nie rozumie o inszych wszytkich rzeczach/ aby miały miec taką moc/ żeby go szczęściem mogły podnieść/ á przygodami złemi poniżyć: a tak się na świecie nosić/ iest wielka rzecz y Spaniała. Takim będąc Spaniały/ bawi się około wielkich rzeczy/ zacnych/ poważnych. A wielkie rzeczy są/ cześci/ dignitarstwá/ vrzędy.

Spaniałego ciała.

Spaniałości podobni miernemu ciału.

Jeśli tak iest iż koniec Spaniałego są cześci/ vrzędy: a tych w nas niemaß/ ale od inszych pochodzą/ nie w naszey mocy są: tedyć spaniały podleże odmianie rozmaitey/ gdy od iednych będzie czczon/ á od drugich nagamon. Odpowiedam na to/ iż spaniały gardzi cześcią pospolstwa/ nie wiele sobie ważąc na świecie rzeczy ludzkich. Spaniały bowiem nie bierze przedsia/ koniec aby był czczon: ale o to się stara/ aby się okazał godnym cześci. Nimacz się nie ogląda/ iedno aby w tey doskonałości/ y zacności swey trwał/ przestawał na niey. A przecie/ iż dla tey cnoty swey/ cześci/ y posłanowania godzien/ rad tę cześć od inszych przyimuie/ kocha się w niey: lecz choćby też nie był czczon/ przestawa na swoim sumnieniu spaniałym.

Spaniałości cześci godzien.

Opisuiąc rożność między Spaniałością a Skromnością. Spaniałość przyrowna dorodnemu/ vrodziwemu/ pięknemu. A Skromność subtelności/ y gładkości. Jáko w małym niedostatę wzrostu/ ná którym zależy zupełna piękność/ y vroda: tak skromność około małych cześci bawi się/ iednak ma swoie zalecenie. Obie te cnoty zgadzaią się w tym/ iż się bawią około cześci: ale w tym rożne/ iż Spaniałość około wielkich cześci bawi się; Skromność około rownych/ y mnieyszych.

Spaniałości rożność od Skromności.

Nadętych ludzi trzy są sposoby. Jedni głupi/ którzy nie maiąc w sobie żadney godności rozumieią o sobie/ iakoby byli barzo godni. Tych zowiem durnemi/ prożnemi/ vanusami. Drudzy są chytrzy: którzy maiąc coś godnostki w sobie/ tak się ludziom vdaią fortelnie/ iakoby byli wielce godni: a to dla tego/ aby dostali więtszey godności. Trzeci nadęci są mieumieiętni: którzy maiąc małą ozdobę z oyczyzny swoiey/ vdaią się dla niey godnemi/ iako iest błáchectwo/ bogáctwo/ przodkowie zacni. Ci nieumieią rozeznać co iest godność do sprawowania wielkich rzeczy/ co máiętność co błachectwo/ co zacni rodzice. Bo kto będzie błáchćicem/ nie záraz będzie godnym/ a darskim do zacnych rzeczy: tak o inszych rozumiey.

Nádętych ludzi trzy sposoby.

Jeśli Spaniałość zależy ná wielkości: a wielkość przechodzi śrzodek y miárę: tedyć ta cnota nie zależy na śrzodku/ y mierze/ iako każda ma zależeć. Odpowiedam na to: iż Spaniały zależy na wielkości/ według iego wielkości ma mu być oddane posłanowanie. Bo sprawuiąc się wedle dobrego baczenia/ przyimuiąc taką cześć/ takiey godzien/ w ten sposób w śrzodku stoi/ y w mierze. Spaniały przyimuie wszelkie cześci/ których godzien iest/ y tak przystoi: a tych których nieprzystoi od siebie odrzuca/ y gardzi niemi.

Spaniałość iako stoi w mierze.

Jeśli Spaniały ma miec wszytkie cno-

Spániały rożny od inßych cnot.

ty w ſobie: tedyć Spaniałość od inßych cnot nie będzie rożna: na to ſie mowi/ iż choć Spaniałość z inßemi cnotami wßytkiemi złączona: iednak máiąc rożny koniec ieſt też od inßych rożna. Bo koniec czyni rożmaite ſpoſoby cnoty. Spaniały ſprawuiąc ſie mężnie/ Mężnym będzie: ſprawuiąc ſie wielmożnie/ Wielmożnym będzie. Mowie tedy/ iż Spaniały ma mieć wßytkie cnoty/ gdyż Spaniały ma być/ zawżdy doſkonałym/ zacnym/ co przez cnoty zupełney być nie może.

Bogáctwá iáko przynależą Spániáłemu

Około bogactw/ vrzędow/ dignitarſtw bawi ſie Spaniały nie przednim ſpoſobem; ale ile za przedſięwźięciem tego pierwßym idę: że ich dla ſwey zacności godzien/ y pożyteczne ſą do zacnych rzeczy ſprawowánia/ iáko naczynie.

Cnotá ſámá poſżánowánia godná.

Szlacheckiego ſtanu ludźie/ wielkie pány bogate/ vrzędniki/ pospolicie rozumiemy być czći godne: dla tego/ iż máią coś nad inßych. Bo wßelka rzecz/ ktora iakiem dobrem wywyżßa drugich/ ieſt godnieyßa czći. Ale poprawdźie cnotliwy/ y godny człowiek/ choćby nie był bogatym/ choćby nie był na żadnym vrzędzie/ ſam godzien ieſt czći/ y wßeláкiego poważenia. Jednak kto ma to oboie ßlachectwo/ y cnotę/ tym godnieyßy ieſt czći: a ktory przez cnoty/ abo ßlachćicem ieſt/ abo bogatym/ abo na vrzędzie nie idzie zatym/ aby miał godność w ſobie/ y miał być ſpoſobnym do wielkich rzeczy ſprawowania. Cnotliwy zaś/ choćby nie był maiętny/ nie był na vrzędzie/ zawżdy godzien ieſt czći. Abowiem ßlachectwo/ bogactwo/ przełożeńſtwo/ y inßе ſczęścia dary/ nie czynią godnych/ y zacnych ludźi: gdyż ſczęście przez cnoty/ bogactwo/ ßlachectwo/ czym ludźie ſwowolne/ złe/ nie dobrego. Bo nie łacno przez cnoty/ ſczęście/ y dary natury znoſi człowiek. Zrzod Poiſka przypowieść: Chleb ma rogi/ rozbodźie: to ieſt; ſwowolnych czyni/ pyßnych/ y inßemi gardzących. Ale o ßlachectwie/ o czći czytay w przydatku niżey.

Szláchćicy bogáćy vrzędnicy táko náśláduią Spániáłego.

Szlachćicy/ y bogáći/ náśláduią Spaniałego/ ale nie ſą Spaniali. Bo Spaniali ſłußnie gardzą inßemi: bogáći/ y ßlachćicy nie ſłußnie. Spaniały widząc ſie być nad inßе zacnieyßym/ godnieyßym/ cnotliwßym/ dobrze o ſobie rozumie/ według ſwey godności/ że ieſt nad inßе wźiętßy dla ſwey zacności/ y cnoty/ nie dla ßlachectwa/ y bogactwa. Dla czego nieuczyła ludźi/ nie ſtroża czapki/ gdy ich przed nim nie zdeymą/ y gwałtem ſie nie dobiia czći. Owizáś ſadząc ſie na ſámym ßlachectwie/ ná bogactwie/ na przełożeńſtwie/ źle rozumieią o ſobie/ gdy ſie nad inßych lepßemi czynią/ vßemi gardzą: ponieważ lepßość/ nie od ßlachectwa/ nie od bogactw/ nie od vrzędow/ ale od cnoty ſamey/ y godności pochodzi.

Spániáły ma dobrze czynić.

Gdy każe Spániálemu liczyć dobrodźieyſtwa/ ktore kiedy ludźiom czyni/ ráczey niżli ktore temu czynią: nie mowi/ aby nie miał pamiętać na wźiąte dobrodźieyſtwa; boby to był wyſtępek nie wdzięczności: ale aby radniey pámiętaiąc ná dobrodźieyſtwa/ ktore inßym czyni/ tym więcey był pobudzony do dobrze czynienia inßym/ niżliby miał ſam czekać ludzkiey dobroczynności.

Spániáły w wielkich ludźi ma być.

Spaniałego ieſt/ wielkim ludźiom vkázować Spaniałość ſwoię: to ieſt/ na to ſie ma vſadzać we wßytkich ſprawach ſwoich/ aby tego cnota/ y doſkonałość między wielkimi ludźmi świeciła/ y blaſk czyniła: zaczynyby przez to do czći/ y wielkiey powagi przyßędi ſnadniey. Ale między towárzyſtwem/ między rownemi ludźmi/ nie ma ſpaniałości y wielkości vkázować: oraßem ma ſie im rownym ſtáwić. A to dla tego/ aby maſło czći ßyderſtwa nie nabył. Bo trudnieyßa ieſt rzecz przed wielkiemi/ wielkim ſie czynić/ niżli przed mnieyßemi. Godzi ſie tu wſpomnieć niektoro ßlachtę naßę/ ktorzy w Mieście nawięcey y miejſcan pokázuią Spaniałość/ abo ſnadź buty ſwoie: podobno dla tego/ iż ley nie śmieią/ abo nie mogą vdawać przed zacnieyßemi/ niżli miejſcanie ſą.

Spániáły nie prośi y krzywdy nie czyni.

Spaniały nie ma prośić/ áni ſie przymáwiać: to ieſt/ przeciwko owym ludźiom/ ktorzy v kupca vbogiego wyborgowawßy co/ nie zapłacą nigdy: a gdy nie chce mu borgować/ zaraz gniew/ nie wierzyß ßlachćicowi cnotliwemu/ chłopie. ꝛc. Ano Spaniały/ nie tylko nie ma krzywdy nikomu czynić/ ale choćby też przez prozbę mogł co przyſłoynie doſtać; nie ma doſtawać/ ani prośić.

O Skromności.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

1. *Skromność podobna Spániáłości: iáko bywáią chwalone poboki tey cnoty.*

Circa honorẽ autem esse quædam alia virtus, &c.

I. Skromność podobna Spániáłości.

Jest też cnotá druga/ ktora sie też około czći báwi/ iákośmy wyżśey wspomnieli/ ktora z Spániáłośćią ták sie ściera/ iáko Szczodrość z Wielmożnośćią. Bo Szczodrość y Skromność wielkich rzeczy iáko nie śiegáia/ ták nas w máłych/ iák przystoi/ ćwiczą. A iáko też y w brániu/ y w dawániu pieniędzy śrzodek iest/ y wykrot występny: ták też w prágnieniu czći káżdy może sie rządzić iáko przystoi/ y wiecey niżli przystoi. Bo łápoczćia y łápochwałá zwykliśmy gánić/ iáko tego ktory názbyt/ niż mu przystoi/ prágnie czći y chwały: ponieważ nád przystoyność y godność swoie to czyni. Z drugiey strony też gániemy tego/ ktory zgołá sam sie nie ssánuie/ czuiąc do siebie godność/ o cześć niedba: niechce áby go czczono dla żadney rzeczy/ choć cnotliwie co czyni. Podczás sie trafia/ iż drugdy łápoczćia/ iákoby mężnego y dárskiego chwalemy: á zás gárdzićielá czći chwalemy/ iáko skromnego [co sie też trafia w inszych/ ktore sukienko cnoty ná sie obłoczą] iákośmy powiedzieli indziey. A iásna rzecz iest: gdyż wielka rożność iest tych/ ktorzy sie stáráią o cześć: iż nie iednákie dáiemy mu przezwisko [ále według rozmáitego względu.] Gdy chwalemy łápoczćia/ chwalemy go/ iż przechodzi pospolitego człowieká/ y prostych ludzi/ ktory o żadno rzecz/ ktoraby cześć przynieść mogłá/ nie stára sie. Zás gdy gániemy łápoczćia/ gániemy dla tego/ iż prágnie wiecey niż przystoi/ y tym sposobem/ krorem niepzystoi. A iż tá mierność ktora iest miedzy temi występkámi/ żadnego przezwiská nie ma/ ztąd pochodzi/ iż obá poboki sprzećiwiáią sie sobie w otrzymániu śrzedniego puśtego mieyscá. A w ktorych rzeczách iest zbytek y niedostátek/ tám też y śrzodek musi być. A w tym wątpić nie trzebá/ iż niektorzy sa co prágną czći wiecey niżli przystoi: drudzy mniey niż przystoi: tedyć sie náyduią y ći/ ktorzy prágną czći iák przystoi: co będzie cnotá/ y chwały godná. Chwalemy tedy ten nałog/ ktory iest nieiáko miernośćią we czćiách/ niemáiącego przezwiská: ktory gdy będzie przyrownan do łapoczći/ może być názwány gárdzeniem czći: á gdy zás będzie przyrownan do te° co gárdzi czćia: może być názwan łápáctwo czći. ieśli będzie przyrownány oboiem pobokom/ będzie też pocześći tym/pocześćiowym/ iák sie też trafia w inßych cnotách. Ktorzy ná pobok wykroczáiu od tego śrzodku sa sobie przećiwni: dla tego/iż tá cnotá własnego przezwiská nie ma.

Przeſtrogi.

Rożność Miernośći od Spániáłośći.

TV záś mowi o drugiey cnoćie / ktora ſie báwi około czći. W czym tá cnotá podobna ieſt Spániáłośći / nie ináczey iáko Sczodrość Wielmożnośći. Bo iáko ſczodrość / y wielmożność około iedney námiętnośći miarkowánia báwią ſie; to ieſt / około pieniędzy / nakładu: tylko tym rożne miedzy ſobą / iż wielmożność około wielkich pieniędzy ßafowánia: á ſczodrość około máłych / y miernych báwi ſie. Ták też Spániáłość / y Miernosć iedne rzecz przed ſie biorą / cześć / doſtoieńſtwa / vrzędy: iednak miedzy ſobą rożne ſą: iż Spániáłość około wielkich czći báwi ſie / y wielkim ludźiom ſłuży: á Skromność bierze przed ſie máłe / y mierne czći / ſłuży ninieyßego ſtanu ludźiom.

Skromność od czego rzeczoná.

Tę cnotę możem názwáć Skromnośćią / ktora ácz obyczáiow ſkromność znaczy / iáko gdy mowiem / ſkromny młodźieniec / iednak może ſie rozumieć o miernym prágnieniu czći. Cicero zowie *dignitatem*, ktorą możem názwáć Godnośćią. Grekowie ſámi nie máią przezwiſká tey cnoćie: przeto ią miánuie Ariſtoteles bez przezwiſká.

Skromność dwoiáka.

Skromność dwoiáka ieſt: iedná poſpolita / ktora vpátruie w káżdey rzeczy przyſtoyność. Druga włáſna / ktora ſie báwi około czći máłych / prágnąc ich według godnośći / y przyſtoynośći. Tey ſkromnośći dwa ſą poboki wyſtępne / ieden w zbytku / prágnąć názbyt czći / nádętość: drugi w niedoſtátku / niedbáć o cześć / choć przyſtoyną / y iáko przyſtoi / niedbánie o czći. Nie ták częſto wyſtępuiemy w niedoſtátku / niedbáiąc o cześć iáko w zbytku.

Chęć prágnienia czći możem chwalić y gánić.

Gdy chwalemy te wyſtępki / chwalemy ie / iż ſie przybliżáią do śrzodku / y biorą ná ſie imię cnoty: gdyż chęći ludzkie nie mogą być ták znaczne / iáko ſpráwy. Bo gdy kto iákiey rzeczy prágnie przyſtoynie / chwalemy go: gdy nieprzyſtoynie / á poſtrzeżemy tę nieprzyſtoyność; gániemy: iáko gdy ſie kto kocha we pśiech / iáko przyſtoi chwalemy / gdy ſie názbyt kocha / gániemy: ták też o inßych rzeczách ſądźić mamy / ktore záwiſły ná chęći ludzkiey / y kochániu: tákże też chęć prágnienia czći możem chwalić / y gánić według rozmáitego względu.

Niedbánie o cześć gorße niżli prágnienie.

Choćiayże nie ma przezwiſká tá cnotá / przećię gárdzenie czći / więcey ſie ſprzećiwia śrzodkowi / niżli łápáctwo czći: ponieważ czyni ludźie gnuśne / niedbáłe o ſie / podłe / y niepobudza ich do żadney ſpráwy poważney / áni chwały godney: tákich zowiemy poſpolićie grubiánámi / proſtákámi / chłopy proſtemi. A iż tá cnotá nie może być iednym słowem źrzetelnie wymowiona / zowiemy ią mierne y przyſtoyne czći prágnienie / y ßánowánie śiebie ſámego / áby nas ludźie czćili / y ważyli / według godnośći náßey.

Vrzędu prágnąć iák ſię godźi.

Jeſli godźi ſie prágnąć vrzędu? Odpowiedam: godźi / ále bez nádętośći / według godnośći / y dla pożytku ſámey Rzeczypoſpolitey: ktoby niegodnym będąc / ſtárał ſie o vrząd / źle czyni: ktoby dla tego / áby co nád inße miał / źle czyni: bo z pychy: ieſli dla ſwego / nie dla Rzeczypoſpo: pożytku prágnie / nie godźi ſie.

O Łáskáwośći.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

I. *Łáſkáwość co ieſt, poboki wyſtępne iey ktore ſą.*
II. *Spoſoby gniewliwych cztery. Włáſnośći zapáłu.*
III. *Trudno opiſáć miárę gniewu.*

I. Łáſkáwość co ieſt.

LAſkáwość nic inßego nie ieſt / iedno mierność gniewu. Tę cnotę niemáiąc żadnego przezwiſká / Łáſkáwośćią zowiemy / ábo Łácnośćią / choć do niedoſtátku pobocznego / niemáiącego też przezwiſká / więcey ſie ſkłánia [łáſkáwość ktora ieſt w máłym gniewie]

Iam verò mansuetudo circa irã mediocritas est.

niżli do

niżli do śrzodku. Drugi wyſtępek/ ktory ieſt w zbytku/ możem názwáć zápálczywośćią/ ktora ieſt rożna od gniewu. Bo gniew ieſt namietność vmyſłu/ z ktorego pochodzi wyſtępek zápálczywość y gniewliwość. á wiele ſa rzeczy/ ktore w nas nałog czynią/ ſkąd dla roznych przyczyn/ od ktorych pochodzą/ ſa rozmáite śrzodki y poboki. Kto ſie gniewa/iáko/y dla czego przyſłoi/z ktorym ſie przyſłoi gniewáć/kiedy/y iák długo gniewáć ſie przyſłoi/táki nałog gniewu chwalemy: y ten łáſkáwy ábo łácny ieſt: gdyż ſámá łáſkawość godná chwały. Ten bowiem łáſkáwy y łácny ieſt/ktory nie ma w ſobie żadney zbytniey namietności vmyſłu/nie dáie ſie vwodzić zapálczywości: ále iáko rozum vkázuie y báczenie/ták ſie gniewa/ o co/ y ták długo gniewáć ſie przyſłoi. A ten pewnie grzeßy w niedoſtátku/ktoryby ſie nie gniewał/ o co ſie przyſłoi gniewáć: bo ieſt ſkłonnieyßy do przepuſczenia [co nie ma być przepuſczono] niżli do karánia [ktore ma być ſłußnie.] A ßwánkowánie/ y niedoſtátek w gniewie/ bądźbyś mogł názwáć bezgniewliwością/ bądź nierychłością/ bądź iáko inaczey/nie vchodźi nagány. ktorzy ſie bowiem namniey nie gniewáią ná co ſie potrzebá gniewáć/ iáko/ kiedy/ ták długo przyſłoi ſie gniewáć/ ći zgołá oczokáli ſa/ głupi/ bez czućia. Bo kto ſie nic nie gniewa/ nie zda ſie czuć co go boli/ nie czuiąc gdy go żgną/ áni táki ſpoſobny do pomſty y karánia. Ale cierpieć/ gdy ćie nágábáią: ábo niedbáiąc nic/ gdy kto ábo przyiaćielá/ ábo brátá obráźi/ ieſt rzecz niewolnicza/ y nieprzyſłoyna [á cożby kto miał to názwáć cnotą.]

Pobudki łáſkáwośći.

Excelſus verò ſecundùm omnes quidem modos fit.

Wyſtępek w zbytku według tych wßytkich ſpoſobow bywa. Abowiem może ſie kto zápalic/ przeciwko komu niepotrzebá: dla ktorych przyczyn nie przyſłoi/ y wiecey/ y rychley niż potrzebá/ y dłużey niż przyſłoi. Nie może to być/ áby wßytkie zbytki gniewu w iednym ſie náleść miały o raz: ále często náyduią ſie oſobno y poczęści. Gdzieby ſie wßytkie ſpoſoby gniewu nálázły w iednym záraz/ byłoby to bárzo źle. Bo złe ſámo ſie pſuie/á ieſli będzie całe/ bywa nieznoſne/y tego zniſczy/w kim ſie náyduie. Gdzie ſie w kim náydzie cała złość/ nie może długo trwáć/ muſi ſie pádać ten w kim ieſt: gdyż ſie czyni dla wielkiey niecnoty nieznoſnym. Gniewliwi ſą ci ktorzy ſie wlot rozgniewáią/ ná ktorych nie potrzebá/ y o co niepotrzebá/ y wiecey niż potrzebá: iednák to dobrego w ſobie máią/ że wlot opłona. A to ſie dzieie dla tego/ iż gniewu w ſobie nie zátrzymawáią; ále go z ſiebie prędko wyrzucáią. Náder gniewliwi ſą/ ktorzy wlot wiecey niż przyſłoi gniewáią ſie/ y łádá o co/ w káżdey ſprawie ſą oſtrzy/ ſkorzy/ żárdcy/ ći ſą zapálczywi/ y wielce Cholerycy. Kwáśnogniewliwi ſą/ ktorzy ſie w ſobie potáiemnie długo gniewáią/ á niedádzą ſie vbłágáć. Bo w ſobie zátrzymawáią gniew; á niewyrzucą go z ſiebie/áż ſie zemſczą. Pomſtá bowiem zwykłá vbłágáć gniew/ ktora ná mieyſce boleści przynoſi rá-

Iracundi igitur.

Supramodum celleres ſut.

Acerbi verò difficulter.

Jeden ſpoſob gniewliwośći. I.

2.

3.

noſi rádoſc: dla czego poki ſie nie beda mogli zemscic/poty ich ſer ce obciażone żalem / gryżie ſie z ſoba záwżdy. A iż ten gniew ich nie ieſt iáwny/ przeto też żaden nie vpomina ich/ áby go poprzeſtáli: y ták nie mogo poprzeſtáć onego gniewu/ aż zá długim czáſem vkoleni. Tácy/ gdyż ſámi ſobie ſa przemierzłemi / przykremi; tedy też tym z ktoremi ſie dobrze chowáia. Nieprzyiáźnie náder gniewliwi ſa/ ktorzy ſie okrutnie/ nieubłagánie/ dla czego nie potrzebá/ y wiecey niż potrzebá / y dłużey niż przyſtoi / gniewáia: nie mogąc być żadnym ſpoſobem vbłagáni / bez pomſty y karánia. [To też wiedzieć trzebá/ iż] wiecey ſie zprzećiwia Láſkáwośći pobok w zbytku iáko zápáleczywość/ niżli mocz ſie nigdy nie gniewáć. Dla tego/ iż gniewliwość ábo zapał/ cześćiey ſie w nas náyduie: á náyduie ſie cześćiey / iż ieſt rzecz przyrodzona zánośić ſie ná pomſte krzywdy: druga/ iż gniewliwi y zapáleczywi/ nie moga być ſpoſobni do obcowánia z ludźmi/ iż ſa przykrzy/ ćiężcy/ y dziwacy / tákiemi nie ſa ći co ſie mocz nie gniewáia.

4. Infeſtos autẽ eos dicimus.

III. Trudni zámierzyć gránice gniewu.

Jákoſmy powiedzieli w pierwßych roſpráwách/ ták też o tych rzeczách/ coſmy w tey cnoćie wyrozumieli/ náyduią ſie pewne okoliczności y powinności / ktorychby kto trzymáiąc ſie niemogł chybić błędu: á te ſa/ iáko / ná kogo / iák długo / dla czego kto ma ſie gniewáć. Jednák trudno tym okolicznośćiom gránice opiſáć/ nie łácno ieſt zamierzáć/ iák długo / dla czego / ná kogo / y iák ſie ma gniewáć: nie záraz może zgádnąć/ gdy kto w tych powinnośćiách ſobie poſtępuie: ieſli dobrze/ czyli zle/ czyni. Bo choćby kto wyſtąpił trochę z śrzodku/ bądźby ſię ku zbytkowi / bądź ku niedoſtátkowi vdał / nie będzie záraz zgánion. Owßem ſie często przydáie / iż poſpolićie chwalemy tych ktorzy ſa bez gniewu / y zowiemy ich łágiennemi/ láſkáwemi / látem. Przećiwnym ſpoſobem tych/ ktorzy ſa záprzeczywi/ zwykliſmy zwáć ludźmi potężnemi / rozumieiąc ie godnych do rzadow/ do pánowánia nád inßemi. Przeto iákoby kto miał / y w ktory ſpoſob z śrzodku wyſtąpić / áby miał być nágánion/ nie możem tego żadnym ſpoſobem opiſáć: ponieważ rozſądek o tákowych rzeczách záśiadł ná ſzczegulnych rzeczách / y ſpráwách / ktore ſmyſłem y wzrokiem bywáia poiete. Jednák to ieſt rzecz pewna/ iż śrzodek ma być chwalon: gdy/ ná kogo przyſtoi/ gniewamy ſie/ dla czego przyſtoi/ iáko przyſtoi/ y według inßych okoliczności przyſtoynych / gdy ſie gniewamy / ſłußnie ſie gniewamy: tákże też wykrot z śrzodku / w zbytku y w niedoſtátku ieſt wyſtępny: ieſli málo w gniewie zgrzeßemy / nie bárzo z miáry gniewu wyſtępuiemy / máloſmy winni nagány: ieſli bárzo / tym bárziey godniſmy przygány. Záczym idzie / iż śrzodku záwżdy potrzebá ſie trzymáć nawiecey/ do ktorego kto ſie wiecey przybliży/ więtßey chwały nábędzie w gniewie. Ale o tych nalogách doſyć poty/ ktore ſie báwia około gniewu

Quod autem in iis pertoribus libris diximus, &c.

Przestrogi.

O Łáskáwośći ná tym mieyscu dla czego vczy.

PIerwße cnoty/ Męstwo/ Wstrzymawałość/ Sczodrość/ Wielmożność/ Spaniałość/ Mierność/ złączáią się z pożytkiem Rzeczypospolitey: iákobyś rzekł/ są na ozdobę oyczyzny: te záś/ ktore pozad idą/ Łáskáwość/ Vkłádność/ Dworstwo/ y inße/ o ktorych niżey będźiem vczyć/ są na ozdobę nas sámych. Z ktorych pierwßa iest Łáskáwość/ ktorą opisuie po támtych: á inße vprzedza: dla tegó/ iż wnętrzna iest więcey niż inße. Niemaß bowiem żadney inßey rzeczy/ ktoraby nam miedzy ludźmi łáskę iednáłá/ iáko Łáskáwość.

Przezwisko cnoty.

Cnotę/ ktora się báwi około hámowánia zbytnieg o gniewu Łáskáwośćią/ ábo Łácnośćią zowiemy/ Cichośćią drudzy zowią/ ále to nazwisko mniey wyráża rzecz náßę. Cichy iest/ ktory nic nie mowi/ ábo skromnie mowi: nie czyni żadnego hałáßu: ále gniew przystoyny nie tai się/ y nie może być przez hałáßu.

Łáskáwość od łácnośći rożna.

Miedzy Łácnośćią/ y Łáskáwośćią/ tá iest rożność; iż Łácność/ Gniew/ Łáskáwość/ karánie y pomstę miárkuie. Kto się prętko hámuie w gniewie/ łácny iest: kto záś karánie słußne mimo się puszcza/ łáskáwy iest: iednák czásem zá iedno bierzē.

Występki gniewu y śrzodek.

Ktory się nierad gniewa/ zowiem tákiego látem: dobry człowiek iák láto/ iż iáko láto milße iest káżdemu/ niżli źima: ták też táki człowiek nikomu się nie vprzykrzy: iednák kiedy się nie gniewa/ gdy się gniewáć potrzeba/ występny iest/ y grzeßy. Zápálczywego záś zowiem osą/ co się ledá o co gniewa/ ledá o fráßkę/ bárzo się gniewa: ten też występny iest. Srzodek iest cnotá/ gniewáć się ná kogo przystoi/ o co/ iáko/ kiedy/ gdźie przystoi.

Sposoby zápału zbytniego.

Cztery sposoby zápálczywośći opisuie. Jeden zápłonienie/ gdy kto prędko się záymie/ á wnet się vgási. Drugi zápálczywość/ w ktorey więtßy gniew/ y trwálßy bywa. Obá pochodzą z cholery/ ktora się prętko zápáli: ále pierwßa iest rzedßa/ przeto prędko opłonie: druga trochę gęśćieyßa: przeto dłużey trwa. Trzeći kwáśnogniewliwość/ z melánkoliey pochodźi krwie vpaloney/ ktora będąc názbyt wywrzáłą/ kwáśi się/ kiśnie/ y ták nie może się rostworzyć/ áż przez długi czás. Czwarty/ Okrutnogniewliwość dla melánkoliey czárney/ vpaloney/ miąßey/ kliiowátey/ ktora się nie dá ledá iáko do dobrego przywieść. Tácy są rożni od kwáśnogniewliwych/ iż kwáśnogniewliwi łácniey/ byle iedno dáli się postrzec w gniewie/ dadzą się vbłagáć: tych záś nie możeß rußyć/ áni vbłagáć. Te są sposoby gniewánia się/ wźięte z przyrodzenia sámego gniewu. Abowiem gdyż gniew nic inßego nie iest iedno zápalenie krwie około sercá. Tá krew/ ábo będźie subtelna/ ábo miąßą/ ábo śrzednia. Jeśli będźie subtelna/ pierwßy sposob zápálczywośći będźie. Jeśli będźie miąßa/ vczyni czwarty sposob gniewliwośći. Jeśli będźie śrzednia/ tedy ábo więcey do subtelney przystępuie/ skąd sposob wtory/ ábo więcey do miąßey/ skąd trzeći sposob zápálczywośći rośćie.

Gniewáć się ieśli dobra rzecz.

Gniewáć się/ zda się być v ludźi zła rzecz: y gniew/ námiętność iest bezrozumna/ wálcząc przećiwko rozumowi: zátym idźie/ iż też gniewáć się iest zła rzecz. Druga/ gniewliwi nie słucháią rządzącego/ bo ich gniew w niewolą bierze. Jáko psi/ ktorzy vsłyßawßy ledá ße iest/ sczekáią pierwey niż vyzrzą kto do domu idźie: ták też gniewliwi/ pierwey niż obaczą co iest/ zrą/ y gniewáią się. Nawet gniew iest przećiwko przyrodzeniu/ iż człowiek dla pożytku inßych ludźi rodźi się/ nie dla ßkody. Człowiek dobry nie kocha się w karániu/ nie korzysta w pomśćie/ máią ono przed oczyma: Tego drugiemu nie czyń/ czemubyś sam nie rad. A gniew ná ßkodę ludzką iest/ ná pomstę/ ná karánie: tedyć gniewáć się/ iest zgołá zła rzecz. Odpowiedam ná to/ iż gniew pewnym sposobem ograniczony nie iest zły/ áni iest przećiwko przyrodzeniu: bo pomsta według práwa przyrodzonego ma mieysce. A to co mowię. Tego drugiemu nie czyń/ czemubyś nierad sam; ták się ma rozumieć/ ábyś nikomu nieprzystoynie/ nie słußnie/ nic nie czynił. Co słußnie czyniß/ to bywa dobrze. Dobry człowiek nie kocha się w karániu/ ile z śiebie sámego; ále o to się ma stáráć/ w tym się kocháć/ áby karánie dla popráwy było: áby y karány się popráwił/ y drudzy przykłádem iego od złego byli odwiedźieni/ y odstráßeni.

Łaſkawość ieſt cnotą ieſt

Zdałoby ſie komu / iż łaſkawość nie ieſt cnotą: iż żadna cnotá nie náchyla ſie od śrzodku do pobocznych wyſtępkow: ale łaſkawość nachyla ſie do poboku / zwłaſcza w niedoſtatku położoneg̃ / tak iż łaſkawy / y nie gniewliwy / iedno ſo. Potym: Żadna cnotá nie ma iednego ſkutku z wyſtępkiem / ale łaſkawość tenże ſkutek czyni / co y niegniewliwość / iż obie nie pragną zemſty / ale daią odpuſczenie y przyſzłą przed-ko winnemu. Odpowiedam / iż łaſkawość ſkłania ſie od śrzodku do poboku rzeczy / to ieſt / gniewu ſameg̃: iednak łaſkawość trwa w śrzodku / ale ſie ekne nas / według baczenia ográniczonego. Co ſie ekne wtorego. Łaſkawość nie wßytek gniew od ſiebie oddala: ale nie gniewliwość wßytke. Acz ſi kiedy Łaſkawość oddala gniew od ſiebie / oddala go przyſtoynie / bácznie / rozumnie: nie gniewliwość zaś oddala gniew przez baczenia gdzie nie trzeba / gdzie nieprzyſtoi / ſkod rzeczony nierychły / ktory ſie nie gniewa / gdy ſie potrzeba gniewać / przeto ieſt glupi / y nieczuły.

O Przyiemności.

ROZDZIAŁ SZOSTY.

I. *Przyiemność co ieſt: iákie ſą poboczne iey wyſtępki.*
II. *Własności y powinności przyiemnego: naswyſką pobokow.*

I. Przyiemności epikáſie y poboków iey

Atin concreſcibus quoque & conuictu, &c.

ZEtkániu też / w ſpolnym żyćiu / y w społeczności rozmow y ſpraw / niektorzy ludzie náyduią ſie powolni / vkładni / poſłußni / ktorzy ná wßytko zezwalaią / nic ſie nie ſprzećiwiáiąc dla ziednánia ſobie łaſki. Rozumieią tak / iż nie powinni ſie nikomu przykrzyć / zwłaſczá tym ludziom / z ktoremi mießkáią / ábo táka ſpráwe máią. Drudzy záś przećiwnym ſpoſobem / wßytkiemu ſie ſprzećiwiáią / niemáiąc żadnego względu / káżdemu ſie przykrzą: ktorych ſwarliwemi / nátretámi / pierzchliwemi / y nieobyczaynemi zowiemi. Ale iáko te dwá nałogi złe ſą y godne nagány / tak śrzodkiem iść y poſtępować miedzy temi pobokámi / ieſt rzecz piękna / y chwały godná; co w tym należy / ábyſmy zezwalali ná wßytko co ſie godzi / iákiem ſpoſobem ſie godzi / przymowali / y choćby też co niemiłego było / kiedy ſie dzieie przyſtoynie / ſkromno znoſili. Przezwiſká ten dobry y mierny śrzodek żadnego nie ma [áczeſmy go názwáli Przyiemnością: niepráwie iednák wyráźnym imieniem] bo [przyiáźni y] przyiaćielſtwu ieſt bárzo podobny. Bo ten ktory te cnotę ma / tákim ieſt / tákim dobry y ſkromny przyiaćiel zwykł bywáć: by iedno to ieſcze miał / żeby miłował. Przyiemność bowiem od przyiáźni tym rozna / iż przyiaźń z miłością záraz ſie łączy / przyiemność bez miłości bywa / przećiwko tym z ktoremi obcuiemy. Nie dla tego bowiem Przyiemny zezwala ná to co przyſtoi / áby miał miłować / ábo menawidzieć: ále iż tákim ieſt [taki ma obyczay] gdyż toż czyni v znáiomych iáko nieznáiomych / toż v záchowálych iáko y niezáchowálych czyni. Wßędzie iednák iáko przyſtoi. Bo nie iednáko towárzyßowi y obcemu / chcć ábo niechcć okázować przyſtoi [nie iednáko z znáiomym y nieznáiomym / z ſwoim y z obcym po

ſtępować mamy.] Ják ma

Inuniuersum igitur dictũ est, &c.

II. Przyiemnego powinnośći.

Ják ma tedy pospolićie sie rządzić w zetkániu táki/ powiedzieliśmy. Máiąc oko ná poczćiwe/ y ná pożyteczne/ ma sie strzedz/ áby iego mowá nieprzystoynie vczyniona/ żalu komu nie przyniosłá/ y obrázy: ábo żeby komu podbiiáiąc bebenká/ miał nieprzystoynie vsługowáć: gdyż tá cnotá ná tym sie sádzi/ áby w obcowániu pospolitym z ludzmi/ kochánie z dobrych/ á żal ze złych vczynkow czyniłá. W ktorych spráwách iesliby byłá iáka nieuczćiwość/ ábo szkodá/ nie ma zezwáláć ná nie; owszem sie zá to viąwszy/ obruszyć: by też sie komu znácznie náprzykrzyć: by też miał odnieść lekkość niemáłą/ ábo szkodę/ á nieprzyiaćiel iego máły żal odnieść miał/ nie ma tego ćierpieć/ ále zá to sie wźiąć/ y strofowáć. A ináczey ma obcowáć z ludźmi/ ktorzy ná iákiem powołániu są/ ináczey z ludzmi priwatnemi/ ktorzy nie máią ná sobie iákiego vrzędu: záś tym ináczey ma być przyiemnym przyiaćiołom/ ináczey niepiłym/ ináczey znáiomym/ ináczey z tymi z ktoremi sie nie zna: y z inszemi roznego stanu ludzmi ma sobie postępowáć/ káżdemu przyznawáć co przystoi/ w rozmowie y w zetkániu. Nawięcey y naprzedniey sie o to stáráć ma/ áby z ludzmi miło y wesoło żył/ nikomu sie nie przykrząc/ nikogo nie zásmucáć: iednák iesliby tego byłá potrzebá zprzykrzyć sie komu/ koniecznie ma sie zprzykrzyć/ gdy tego iest wielka przystoyność y pożytek: dla wielkiey pociechy/ ktora potym przyidzie/ máłą przykrość záda/ komu słuszna rzecz iest. Srzedni tedy táki iest/ przezwiská własnego niemáiąc. A ktory ná wszytko zezwala/ nie dla inszey przyczyny/ iedno żeby sie wdzięcznym pokazał ludziom/ luby/ y powolny iest: ále iesli dla tego/ áby iáki pożytek oberwał; á ten ábo w pieniądzách/ ábo w rzeczach ktore sie zá pieniądze kupuią/ pochlebcá iest y zausznik. Záś tego/ ktoremu wszytko niemiło [co kto rzecze/ vczyni; gáni y strofuie] swarliwym/ nátretem/ názwáliśmy wyższey. A iż tá cnotá nie ma żadnego przezwiská: przeto sie też widzi/ iż tylko poboki miedzy sobą są przećiwne [z srodkiem bynamniey.]

1. 2. 3. 4.

Ac medius quidem talis est, &c.

Názwiská pobokow.

Przestrogi.

Przyiemnośći rożność od Sczerośći y dworstwá.

CNoty/ ktore tu od szostego Rozdziału opisuie Aristoteles/ przynależą do obcowania z ludźmi: iednak są rożne miedzy sobą materyą/ około ktorey sie báwią/ y powinnośćiámi własnemi. Przyiemnośći materya/ około ktorey sie báwi/ są wszytkiego żywotá nászego społecznośći/ w rozmowách/ w gadkach/ w pozdrowieniu/ w potkániu/ w nawiedzaniu/ w pośiedzeniu/ ná weselách/ ná bánkietach/ y we wszystkich spráwách pożytecznych/ ktore sie/ bądź żartem/ ábo nieżartem odpráwuią. Sczerość y dworstwo/ około tegoż sie báwią/ ale zdaleká. Sczerość z bliská sie báwi około statecznośći w powieśćiách/ y w spráwách wszytkich. Dworstwo około żártow.

Przezwiská tey cnoty.

Tá cnotá ktorą tu opisuie Aristoteles/ v Grekow przezwiská nie ma/ dla nieiákiego podobieństwá/ zowią ią przyiaćielstwem/ lecz niewłaśnie. Łáćinnicy zowią *comitatem, facilitatem*. Myśmy ią názwáli Przyiemnośćią/ gdyż przyiemność mniemam rzeczoná od wdzięcznego przyięcia. Możem też ią zwáć

vprzeymośćią / od przeymowánia chęćią ſwą. Możem zwáć Vdátnośćią / iákoby ná zetkániu z ludźmi do káżdego miłym / y w dźiecznym ſie vdáć. Ludzkośćią / Towarzyſtwem / Bráterſtwem / możem tę cnotę názywáć / lecz przećie niewłaſnie / gdyż nie iedne z tych wyliczonych cnot / ale wſzytkie w ſobie zamyka.

Pożytek tey cnoty.

Człowiek z nátury ieſt towarzyſki: muśi nie ſam / ale z ludźmi żyć: tedyć ma temu dogadzáć / iákoby z niego contenći ludźie byli / co może otrzymáć przez tę cnotę / ktoraſmy názwali Przyiemnośćią / ktorey powinność ieſt podobáć ſie ludźiom przyſtoynie.

Przyiemność co ieſt.

Przyiemność ieſt nieiáka mierność w ſpolnym obcowániu z ludźmi / ćiągnąc do vpodobánia ſie ludźiom przyſtoynego / z ktoremi mamy ſpráwę / bądź rozmowę / bądź gadki / bądź potkánie / bądź bieśiadę / ábo ſnadź iáką inſzą zabáwę / z ktoreybyſmy ſie przyſtoynie podobáć mogli / ábo niepodobáć. Przyiemny bowiem w ten ſpoſob pokázuie ſie ludzkim / vdátnym / łacnym ludźiom iáko przyſtoi / vkázuiąc łáſkę / przychylność / przyiaźń przećiwko tym ludźiom z ktorymi żyie: á gdźie też nieprzyſtoi / tám nie okázuie.

Przyiemność do Wſtrzymawáłośći ábo do Spráwiedliwośći należy.

Może tá cnotá zámkniona być pod Wſtrzymawáłośćią. Bo iáko Wſtrzymawáłość miárkuie vćiechy / y żale: ktore przynależą / ábo do tknienia / ábo do koſztowánia: ták też cnotá miárkuie przykrośći / y vćiechy / ktore ſie dźieią w obcowániu ludzkim. Niektorym ſie podoba / áby tá cnotá záwárła ſie pod Spráwiedliwośćią: gdyż w tey człowiek nie ſzuka vćieſzenia ſámego śiebie / ále vćieſzenia / y popráwy drugich / z ktoremi obcuie. Spráwiedliwośći ieſt vczćiwie żyć ná świećie / y pożytecznie ſie z káżdym według przyſtoynośći obchodźić.

O Sczerośći.

ROZDZIAŁ SIODMY.

I. *Poboki wyſtępne y ſámę ſczerość okázuie: y mogą być z przyczyną y bez przyczyny.*

I. Sczerość co ieſt y iey poboki.

Circa eadem ferè etiam arrogantiæ mediocritas verſatur, &c.

Około ſz iedney rzeczy báwi ſie cnotá / ktora ieſt miernośćią miedzy máłym á wielkim niż przyſtoi o ſobie rozumieniu. Tá iáko y pierwſza przezwiſká nie ma / [w Græckim / w Láćińſkiem y w Polſkim ięzyku: chybábyſmy ią chćieli názwáć Sczerośćią / ábo Prawdą] nie od rzeczy będzie / gdy też o niey tu będziem mowić. Bo o wſzytkich rzeczach ſczegulnie y w oſobnośći rozmawiáiąc / ſnádnie możemy przyść do poznánia obyczáiow dobrych: ſkąd záraz obaczemy / iż cnoty ſą miernośći / y nieiákie śrzodki: ponieważ w káżdey ſpráwie ludzkiey / nalepiey ſie śrzodku trzymáć. Co ſie tedy tknie poſpolitego żyćia z ludźmi / miłego / y vćieſznego [iákoby ſie miáło záchowáć przyſtoynie w vćieſze / y w vprzykrzeniu] iuż ſie powiedźiáło: teraz o ſczerych / y kłamliwych / ták w ſłowiech / iáko y w ſpráwách / y w ſámey poſtáwie zmyśloney ma ſie mowić. Nádęty / y wiele o ſobie rozumieiący ieſt ten / ktory zacnieyſze ſobie rzeczy / ktorych nie ma / ábo więtſze niżli ſą / przypiſuie / y vdáie w ſobie. Obłudny záś przećiwnym ſpoſobem / ktory zmyśla coś inſzego niż ieſt w nim / nie przyznawáiąc w ſobie tego / ábo vymuiąc. Człowiek záś / ktory miedzy temi wyſtępkámi śrzodkiem poſtępuie / kto-

ry ták

ry ták w postáwie/ iáko y w słowách / sczerym y prawdziwym się okázuie/ to co w nim iest/ nie więcey/ áni mniey w sobie vdáiąc [tákiego reálistą zowiemy.] Tákie nałogi / ábo mogą być dla iákiey przyczyny [abo dla żadney/ ále snadź z zwyczáiu y nałogu.] Bo iákiem kto iest/ iáko się kto w czym nałoży / ták mowi / ták czyni/ ták żyie: chybáby dla iákiey przyczyny miał nałog odmienić [iáko ábo dla vchronienia się czego złego / ábo dla dostánia czego dobrego.] A nie trzebá o tym wątpić/ iż kłamstwo y fałsz z przyrodzenia swego [w iákikolwiek sposob vczynione] iest złe y nagány godne: sczerość zás / y prawdá [dla ktoregokolwiek końcá vczyniona] záwżdy poczćiwa iest / y chwały godná. Dla czego też Sczery/ prawdziwy/ ktory idzie śrzodkiem miedzy dwiema pobokámi występnemi/ iest zálecenia y chwały godzien. Kłamce zás są godni nágány: iednák miedzy temi więcey godzien nagány dumny y nádęty/ niżli obłudny/ co sobie vmnieysza tego co w nim iest.

Atq; horum vnũ quoq; potest, & alicuius & nullius causa fieri, &c.

Te nałogi mogą być dla iákiey przyczyny y bez przyczyny.

O obudwu teraz mowmy/ iednák pierwey o Sczerym y Prawdziwym. Nie rozumiem tu ták prawdziwego y sczerego / iáki więc bywa ná vmowách/ ná contrákćiech / ná przyrzeczeniu obietnic iákich: áni tego bierzem prawdziwego/ ktory/ co do spráwiedliwośći/ y do práwá należy/ mowi: gdy ten iest inszey cnocie podległy. Ale tego rozumiem tu Prawdziwego y sczere°/ ktory choćby niemiał z tego iákie° pożytku / iednákim záwżdy w słowiech/ w spráwách/ w postáwie/ y w żyćiu / okázuie się Prawdziwym y Sczerym: tylko dla tego / iż ten ma zwyczay y nałog. ktory gdy ták się spráwuie/ słusznie dobrym y sczerym człowiekiem iest. Bo gdzie sczerze się obchodzi tám/ gdzie ná tym nic nie należy/ prawdą záwżdy nárabiáiąc: dáleko więcey sczerym y prawdziwym się postáwi/ tám/ gdzie co będzie należeć ná tym. Jesli bowiem się chroni fałszu dla tego sámego/ iż iest szkárádny/ sprosny/ nieuczćiwy: tym więcey się będzie strzegł fałszu / gdyby miał iáką sromotę y szkodę z niego popáść. Ten tedy iest sczerym y prawdziwym [ktory we wszytkich spráwách y postępkach swoich násláduie prawdy / ták vdáiąc rzeczy/ iáko są: iednák] gdyby w niem ták zacne y wielkie cnoty były [iżby o nich mowiąc / miał iáką nienawiść popáść y niechęć ludzką: áby się przez to nie zdał więcey dumnym niżeli prawdziwym] może nieco vstąpić z swego / mniey y skromniey vdáwáć się: gdzie okázuiąc się skromnieyszym/ vydzie ludzkiey nienawiśći / przystoyniey vczyni. Ten zás ktory zmyśla się mieć coś więtszego / á nie ma: iesli to bez żadney przyczyny czyni / ále z nałogu / złemu podobny iest: gdyż kocháć się w fałszu nie przystoi dobremu/ iednák lepieyby go názwáć dumnym/ vanusem/ niżli złym. Jesli dla ktorey przyczyny vdáie się więtszym niżli iest / iáko dla chwały ábo sławy / nie bárzo godzien nagány / iáko summy: ábo dla pieniędzy / ábo dla iákiey rzeczy zá pieniądze kupney /

Sed de vtrisq; iam dicamus, &c.

II. Sczerośći przyrodzenie y własność.

Qui autẽ maiora quàm habet fingit &c.

Dumy y hárdośći rożność.

táki ieſt ſproſny/ y godzien wielkiey nagány. Jednák dumny/ nie ná władzy zależy/ ále ná wyborze: bo iż z nałogu tákim ieſt/ dumnym ieſt. Jáko y fałſzerz/ ieden ieſt ktory ſie kocha w kłamſtwie: drugi/ ábo chwały/ ábo pożytku prágnie: ktorzy tedy dla chwały dumnemi ſą/ tákie rzeczy przypiſuią ſobie/ dla ktorych ludzie zwykli ſobie ſławy nábywáć/ ſcześliwemi ſię opowiádáć. A ktorzy dla zyſku dumnemi ſą/ zmyśláią ſię mieć te dobrá/ dla ktorych mogą ſobie pożytek vczynić/ ktorych choć nie máią/ nie łácno ſię odkryią: iáko vdáwáć ſię zá Lekárzá/ ábo zá Doktorá/ niebywſzy nim: czynić ſię práktykarzem wielkim/ nie vmieiąc práktykowáć: czynić ſię vczonym nie vmiawſzy nic: y w inſzych rzeczách zwykli ſobie ludzie przywłáſczáć/ choć tego w nich niemáſz. Zás ći co o ſobie záwżdy mniey trzymáią/ niżli rzecz ſámá/ nie ſą názbyt wyſtępnemi. Bo iáſna rzecz ieſt/ iż tego nie czynią dla iákiego zyſku/ ále áby ſię nie zdáli nie wcześnie przykremi y pyſznemi. Tácy czáſem wielkich rzeczy zbraniáią ſię y zacnych/ iáko Sokrates czynił. A ktorzy máłych ábo iáſnych rzeczy wſzytkiem ludziom w ſobie táią/ chytro hárdzi ſą: przeto też w lekkim vważeniu bywáią. Przydam do tego/ iż to podczás dumá ieſt/ iáko vbior Lácedæmońſki: gdyż ták zbytek/ iák y niedoſtátek nieprzyſtoyny/ czyni człowieká dumnego y ſzumnego. A ktorzy ſkromnie vżywáią zmyślánia ábo zátáienia/ w rzeczách niepráwie iáwnych/ ſą ludzie obyczáyni y dworſcy więcey niżli obłudni. Sczeremu więcey ſię ſprzećiwia dumá/ pychá/ wielkie o ſobie rozumienie/ niżli máłe/ y ſkrytość. Gdyż więcey ſzkodzi záwżdy hárdość/ niżli ſkrytość.

Skrytość co ieſt.

At diſſimilatores minus quam ſit dicentes, &c.

Przeſtrogi.

Tey cnoty rożność od przeſzłey.

TA cnotá z pierwſzą iednáka ieſt w tym/ iż oboia báwi ſię w ſpráwach/ y obcowániu/ ludzkim. Ale tá tym ieſt od pierwſzey rożna/ iż pierwſza vpatruie obcowánie z ludźmi vćieſzne/ miłe/ czyniąc ludziom vćiechę ſkąd przyſtoi. Ta zaś ogląda ſię ná Sczerość/ y prawdę. Zamykáć też pierwſzą Sczerość w ſobie/ iednák tá Sczerość tknie ſię wſzytkich ludzi: á tu zaś Sczerość przynależy do nas ſámych więcey: abyſmy to o ſobie rozumieli/ co przyſtoi rozumieć vdawáli ſię ludziom zá tákie/ iákimi prawdziwie ieſteſmy/ y inſzych być báczemy.

Wyſtępki od Sczerośći ktore idą.

Poboczny tey cnoty wyſtępek/ ieden ieſt w prześileniu/ y zbytku/ gdy kto o ſobie więcey trzyma/ niż ieſt: czyni ſię/ y drugich więtſzym/ niżli ieſt: iednym ſłowem názwáć możem/ nádętość/ dumá. Bo iáko macharzyná nádęta wielká ſię zda być ſámá z wiátrem/ ále gdy wiátr wypuśćiſz/ bárzo licha ieſt/ y máła: ták też nádęty człowiek bierze w ſię tákie rzeczy/ ktorych w nim niemáſz/ iákoby iáki wiátr; ſkąd zda ſię coś/ ále gdy ludźie poſtrzegą/ iż to wiátr/ nizacz nie ſtoi. Tácy ſą ludźie/ ktorzy o ſobie mowią wiele chwaląc ſię/ że ſą vczeni/ że w cudzych kráiach bywáli/ że ſą mądremi/ choć nie będzie tego w nich. Jeſli tego mátáctwa ludźie do nich nie poſtrzegą/ ludźie ſą dumni/ y nádęći: ieſli iáwnie mátáią/ vánuſámi ſą/ y proſtomátáczmi. Drugi wyſtępek w niedoſtátku/ w niedośileniu/ kiedy kto mniey o ſobie trzyma/ niżli pzzyſtoi/ niżli rzecz ſámá ieſt/ vdáie ſię zá proſtáká/ á będzie mądry człowiek. To zowiem ſkrytośćią/ zmyślániem/ táieniem.

Srzodek z ſkrytośćią niemal ſię zgodźi.

Srzodek miedzy temi bobokámi cnotá ieſt/ ktorą zowiem Sczerośćią/ ábo

prawdą/

prawdą / gdy ani więcey / ani mniey o sobie przystoynie trzymamy / gdy iedno w sercu co w vściech maią. Skrytość mnieysze złe iest / niżli nadętość. Przeto ta cnota gdzieby miała z śrzodku wykroczyć / więcey snadź ma nachylić się ku temu / aby kto mniey o sobie mowił / niżli więcey.

Sczerość iáko do Spráwiedliwośći przynależy.

Ta cnota mogłaby się zamknąć pod Spráwiedliwością: gdyż Spráwiedliwośći iest Sczyrze z każdym / y w prawdzie się obchodzić bez oszukánia bliźniego. Tym rożna od Spráwiedliwośći / iż Spráwiedliwy bierze przed się / nikogo nie oszukáć / dla pospolitych praw: á sczery záś dla sámey poczćiwośći / prawdę miłuie.

Występki ná nałogu nie ná władzey zależą.

Wiedźieć potrzebá / iż występki obá poboczne nie zależą ná tym / aby się kto mogł wynośić / y zniżáć / w tym co w sobie ma: gdyż to może vczynić / y cnotliwy: ale zależy ná vczynku / y wyborze. Bo ten rzeczon iest dumnym / dla nałogu z ktorego pochodzą vczynki dumne z wyborem. Abowiem gdzieby ten występek pochodził z władzey / á nie z vczynku / cnotliwy mogłby się sam chwalić / á byłby dumnym / y nadętym rzeczon: ale iż on ma wiele przyczyn chwalenia się / y zniżánia się / nie więcey się chwali niż przystoi / przeto nie iest nadętym.

Skrytośći dwa sposoby. Jedni są co o sobie mniey trzymaią / niżli iest rzecz sama dla skromnośći / iáko czynił Sokrates / ktory będąc namędrszym ná świećie powiedał o sobie / że nic nieumiał. Jestći to występek / ktory pokazuie nieiáko ábo podłość / ábo nie vważenie śiebie sámego / iednák niezgołá nieznośny. Drudzy są co táią w sobie iákich rzeczy / ábo iáwnych / ábo máłych / zniżaiąc się / aby tym więcey byli chwaleni: iáko czynili Lacedæmonowie / ktorzy czuiąc się nad insze w Græcyey walecznieyszymi / y godnieyszymi / zniżaiąc się / zwykli nośić krotkie / y podłe vbiory / nad przystoyność: co im od wielu poczytano za pychę / y hárdość.

Diogenes skryty nie bácznie.

Tu się może położyć zniżánia przykład w Diogenie / ktory widząc katedrę Platonowę w złotogłow / y w kobierce vbráną / przy bytnośći Platonowey / y vczeń iego wstąpił ná nię / depcąc / rzekł: O Platonie / teraz ia twoię dumę / y pychę depcę. Wnet ná to odpowiedźiał Plato. Diogenie: Ty depcesz dumę / nie bez dumy: tłoczysz pychę nie bez pychy: iákoby rzekł / iż Diogenes nazbyt się zniżáiąc / drugiego strofuiąc / sam chciał chwalon być / iáko pokorny.

O Dworstwie ábo żárćiech.

ROZDZIAŁ OSMY.

I. *Dworstwo ná czym zależy. Poboki iego.*

II. *Sposob dworowánia nie może być pewny.*

Cum autem in vita requies quædã sit, &c.

I. Dworstwo ná czym zależy.

Ponieważ w żyćiu nászym odpoczynek iáki muśi być / w ktorym ludzie żártow vżywáią / zda mi się iż do obcowánia z ludzmi / skromne mowienie y słuchánie żártow / ktore / y iáko przystoi / iest potrzebne. A rożność ná tym niemáła iest / wiedźieć y iáko żártowáć / y iák żártow słucháć / w czym náyduie się wykrot z śrzodku / ták w zbytku / iáko w niedostátku należący. Ktorzy przechodzą przystoyność w żárćiech / w zbytku grzeszą [mogą być názwáni szyderze / oszustowie / nátrętowie] ktorzy ná tym są / áby śmiech ludziom iákikolwiek czynili / nie oglądáiąc się ná przystoyność / y ná to / áby kogo nieobráźili. Ktorzy záś áni sámi rádzi żártuią / áni żártuiących ćierpią: choćby kto przystoynie żártował / ći w niedostátku grzeszą: mogą być názwáni grubemi / prostakámi / y surowemi.

Zaś kto-

Záś ći/ ktorzy ſkromnie y przyſtoynie żártuią/ bądź ſłowy/ bądź trefnem rąk rozkłádániem śmieſzkuią/ dworni/ śmieſzni/ żártowni/ iákoby ná wſzytko trefni y żárdcy ſą; tácy ná káżdą ſtronę/ wedle káżdego obyczáiu/ ſpoſobni bywáią káżdemu trafić w tym. Tákowe bowiem żárty/ y przyſtoyne rękámi figlowánie/ okázuie dobrą ná vmyſle ſnádność/ vmyſł dobry/ y do wſzytkiego obrotny. Jáko z obrotu ćiáłá możem poznáć/ ieſli ieſt kto chypki/ y zdrowy/ ták też z przyſtoynego rękámi/ głową/ y wſzyſtkiem ſobą figlowánia/ możem poznáć vmyſł dobry y obyczaiow vczćiwych pełny.

Szyderze czáſem vchodzą zá dworne.

Tráfia ſię to/ iż czáſem ſzyderze/ ktorzy nieprzyſtoynie żártuiąc/ ſwemi śmieſzkámi ludzie ſczypią/ vchodzą zá dworne/ y niezowią ich oſzuſtámi/ ále dworzánámi/ iednák dáleko ſą rozni od dwornych/ ktorzy przyſtoynie żártuią/ co ſię z wyżſzych powieśći może wyrozumieć. Temu nałogowi śrzedniemu ieſt przyłączoná Obyczáyność/ y Czerſtwość. Obyczáynego bowiem/ y vdátnego człowieká ieſt/ to mowić/ y tego ſłucháć/ co przyſtoi dobremu/ y cnotliwemu. Bo wiele rzeczy ſą/ ktore táki człowiek żártem może mowić/ y w żárćiech ſłucháć: gdyż żárt ſzláchetnego człowieká/ y ſtátecznego od podłego/ vczonego od proſtaká/ dáleko krzecznieyſzy ieſt/ trefnieyſzy/ y mędrſzy. A żeby te żárty miáły być rożne/ znáć to z Komediy teráznieyſzych y ſtárych. Bo w ſtárych Komedyách/ ſproſność iáką vkázáć dla rozśmiania ſłucháczow/ żárt był przyſtoyny [gdy ludzie niebyli tácy/ coby ſię tym mieli obrázáć/ iáko dziś] á w dziśieyſzych nowych/ Komedyách/ ſkryte okazánie nieuczćiwośći iákiey/ ledwie bywa zá żárt przyięte. Żártowáć bowiem co ſkryćie/ y otworzyśćie/ co do vczćiwego przynależy/ niemáłą ma rozność.

Huic medio habitui conuenit vrbanitas, &c.

II. Spoſob dwotowánia nie może być pewny.

[Pytánie tu niech będzie] Jeſliż ten dworny ieſt/ ktory ma mowić rzeczy ku żártom dobremu y vczćiwemu ſłużące? czyli ten ktory ſłucháczow żártámi nie obraża? czyli ten/ ktory przez ſwoie żárty/ ſtára ſię vśmieſzyć y vćieſzyć káżdego? [Gdyż inſza/ inſzemu wdzięczna y przykra rzecz ieſt] Około tego táki mamy rozſądek dáć: ponieważ cnotá ná tym mieyſcu báwi ſię około ſczegulnych y poiedynkowych oſob: ktore ſą rozmáite/ y máią chęć y wolą rozmáitą: trudno dáć dwornemu pewny ſpoſob do żártowánia/ y nie mogą ſię pewne iego gránice opiſáć: gdyż co iednemu nie miło bywa/ to drugiemu wdzięczno. A co komu wdzięczno/ tego rad ſłucha y czyni: iednák nie wſzytkiego ſię będzie ważył czynić: gdyż żárt może ſię náleść z przymowką/ z vſczypániem/ y łáiániem: ſkąd Práwodáwcy zákázuią vſczypkow y kąſánia w żárćiech/ iednák nie wſzytkich [rozumieiąc/ iż vſczypkow y przymowek przyſtoynych potrzebá.] Ten tedy dworny/ ktory chce przyſtoynie żártobliwym być/ będąc dobrego y ſzláchetnego vmyſłu/ ma być ſam ſobie ſpoſobem y miárą żártow tych/ ktore ma czynić/ według dobroći y cnoty

Vtrum igitur ea re definiendus eſt aptus cauillator.

ſwoiey/

ſwoiey/ nie czyniąc przykrośći y vſczypku nikomu. Táki tedy ma być w żárćiech srzedni: bądź to názwáć go mamy obyczáynym: bądź obrotnym: bądź żártobliwym/ y vćieſznym. Szyderz záś y oſzuſt w żárćiech zbytkuiąc/ ni ſobie/ ni drugim nie folguie/ by iedno rozśmieſzył ludzi: to mowi/ coby dobry y ſzláchetny człowiek nigdy nie mowił: drugich rzeczy ániby ſłuchał. Proſtak záś do tákich żártow y obyczáiow nieſpoſobny: bo iż ſam nic nieżártuie/ wſzytko ſie mu przykro widzi/ gdy żártuią: gdyż odpoczynek y żárt ná świećie/ y nagrubſzemu potrzebny ieſt: áby ochłodził vmyſł ſwoy ſprácowány. Te trzy cnoty blizko przeſzłe/ báwią ſie w obcowániu ludzkiem/ w towárzyſtwie/ w ſłowách/ w rozmowách/ y w ſpráwách/ ktore ſą miedzy ludzmi ſpolne: á w tym tylko ſą ſobie podobne. Máią rozność miedzy ſobą táką/ iż iedná ſádzi ſie ná ſczerośći; á drugie ná vćieſze: z ktorych iedná w żárćiech y śmiechách zależy; á druga záś we wſzytkim obcowániu/ y ſpráwách ludzkich mieyſce ma.

Szyderz iáki ieſt.

Tres igitur hæ quas diximus mediocritates, &c.

Przeſtrogi.

Żártowánie ná co potrzebne

Człowiek miewa zábáwioną myśl rzeczámi wielkiemi y poważnemi: iáko ſą rozmáite ludzkie ná świećie zabáwy pożyteczne: ktore nie mogą być odpráwowane bez fátygi y prace: dla czego w nich potrzeba odpoczynku/ y folgi przyſtoyney: áby ſubtelność dowćipu/ od vſtáwiczney prace ſtępiona y zwątlona/ folgę iáką y ochłodę miáłá. A ták ochłoda ieſt w żárćiech y w śmieſzkách/ ktore mogą ludźie ſprácowáne vćieſzyć/ y ſnadnieyſze vczynić do nowych prac y roboty.

Dworſtwo co ieſt/ y ktore iego ſą wyſtępki.

Mierność tedy/ ktora w tákiey vćieſze zależy/ nic inſzego nie ieſt/ iedno mierne y ſkromne z ludźmi żártowánie/ ábo żártow ſłuchánie/ ile przyſtoi. A iż ta cnotá ma ſwe przećiwne wyſtępki/ ták dowodzę. W tym co ieſt pożytecznego do obcowánia z ludźmi/ może ſie ználeść zbytek y niedoſtátek: ále dworſtwo/ żárty/ ſą potrzebne do towárzyſtwá ludzkiego/ dla vćiechy w prácách poważnych: tedyć w tákich żárćiech nayduie ſie cnotá y wyſtępki. Bo trafia ſie/ iż w tych żárćiech niektorzy zbytkuią/ to ieſt/ názbyt ſie w śmieſzkách kocháią: niektorzy też ſzfankuią/ to ieſt/ o przyſtoyne żárty nic niedbáią: w czym będźie zbytek y niedoſtátek. Záczym idźie/ iż ten ktory przyſtoynie vżywa żártow/ ieſt vczćiwym/ vćieſznym/ dworſkiem.

Własności żártow

Żarty máią być rozmáite/ wedle tego iáko ſą rozmáite perſony/ miedzy ktoremi żártuiemy. A tu wiedźieć trzebá/ iákie máią być żárty/ iáko ſie máią vdáwáć/ przy ktorych perſonách máią ſie dźiáć. Bo ináczey potrzeba żártowáć z pánem/ ináczey z towárzyſzem: ináczey z znáiomemi/ ináczey z nieznáiomemi. A w tym wſzytkim tego poſtrzegáć trzebá/ abyſmy kogo nie obráźili; ábo przymowką/ ábo wſkazániem rąk/ y figlowániem: ſkądby ſie miał záſmućić: gdyż żárty ná vćiechę máią być/ nie ná záſmucenie. Druga/ czáſem vćieſzyſz inſzych/ á drugich obráźiſz/ co nie ma być. Żart nie ma nikogo záſmucáć/ áni gniewu przećiwko ſobie czyiego wzbudzáć.

Wyſtępki w żártách

Jeden wyſtępek poboczny tey cnoty przyſtoynych żártow zależy w zbytku: oſzuſtem y ſzyderzem tákiego zowiemy: ktory nie oglądá ſie ná vczćiwość ſwoię: plugáwie/ y z przymowkámi ludzkiemi rad żártuie. Drugi wyſtępek ieſt człowieká grubego/ niewyczoſánego: ktory dla tákich żártow/ y vćiech/ nikczemnym ieſt y nieſpoſobnym: nie rad ſłucha żártow/ áni ſam żártuie/ y żártuiącemu ſtáwia ſie oſtro. Táki ieſt ſzkodliwy y zły do pożytecznego żyćia z ludźmi.

Dworſtwo iáko cnotá ieſt.

Żártowáć/ figlowáć/ śmiáć ſie/ ledá kto czáſem vmie: gdyż łácniey niżli robić: á śmiáć ſie ieſcze rzecz ieſt przyro-

bżona ludźiom. A iż cnotá ma ſie báwić w trudnych rzeczach: tedyć żártowánie y dworſtwo nie ieſt cnotá? Odpowiadam na to: grać/ żartować/ śmiać ſię ſeda tako/ nie ieſt cnotá/: ale trefnie ſię śmiać/ żartować przyſtoynie/ mielácnarzecz ieſt/ nie leda kto potrafi w to/ ogladaiąc ſię na wßytkie okoliczności: tak dworſtwo będzie cnotą. Śmiech też podczas przychodźi z ſkłonności przyrodzenia/ iż człowiek choćby niechćiał/ muśi ſię śmiać: taki śmiech/ ani dobry/ ani zły. Podczas pochodźi z woli baczeniem więtey/ dla ochłody/ y krotofile: taki śmiech przynależy do dworſtwa.

Tańce y Komedie

O tańcach/ komedyach/ krotofilách/ tak rozumieć mamy/ iż nie ſą złe/ ieſli bedą ſprawowáne według okoliczności powinnych: to ieſt: Jeſli będą czaſow przyſtoynych/ iako czaſu weſela/ czaſu zwyćięſtwa/ czáſu wyſwobodzenia oyczyzny od nieprzyiaciela/ czaſu przyiáchánia wielkiego przyiaciela. Do tego/ ieſli będą z wcześniemi perſonámi: potym/ ieſli przyſtoynie/ y wcześnie: Naoſtátek dobrym względem/ dla ochłodzenia vmyſłu/ dla zdrowia/ nie maią być zgánione. Ale gdźie będą ſprawowáne czaſu żáloby/ muſźki w płaczu nie ſłuchaią ludźi gdy będźie czaſu poſtu/ czaſu pokuty/ z oſobámi nieprzyſtoynemi/ ſpoſobem nieprzyſtoynym/ bez wſtydu/ dla zuchwalſtwa/ nie mogą być bez grzechu.

(ákie dobre.

O Wſtydźie.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

1. *Wſtyd nie ieſt cnotą. Własności wſtydu.*

I. Wſtyd nie ieſt cnotą.

Wſtydźie tu mowić nie mamy/ iáko o cnoćie. Namiętność bowiem nieiáka ieſt/ á nie nalog: ponieważ wſtyd nic inßego nie ieſt/ iedno boiáźń nieſławy/ y ták ſie rodźi iáko boiáźń/ ktora bywa w ſtraßliwych przygodách. Rumienieia ktorzy ſie czego wſtydáią: á ktorzy ſie boią śmierći/ bledniею: ták iż oboie/ Boiáźń y Wſtyd/ wiecey do ćiáłá przynależą [gdyż w nim odmiáne czynią/ niżli do vmyſłu] co przynależy do odmiány ćieleſney/ nie do odmiány vmyſłu y nalogu. Wſtyd nie każdemu wiekowi ſłuży/ ále tylko młodemu. Bo ktorzy w młodych leciech ſą/ powinni ſie wſtydáć/ iż ludźie młodźi łácno ſie dáią vwodźić żadzey; dla czego w żyćiu przyſtoynym/ wiele ſie dopuſczáią błędow; á wſtyd ieſt iákoby munßtuk/ ktory od złego náwráca ku dobremu. Przeto młodych ludźi/ gdy ſie wſtydáią czego/ chwalemy: á ſtárego/ ktoryby ſie zwykł ſromáć/ żaden nie chwali: dla tego/ iż lećiwy człowiek iuż nie ma ſie dopuſczáć nic tákiego/ czegoby ſie miał wſtydáć. Wſtyd w dobrym y cnotliwym człowiecze nie może ſie náleść: gdyż nie dla czego inßego wſtyd w nas ſie rodźi/ iedno dla złych vczynkow/ ktorych ſie nie może dopuśćić człowiek dobry. Choć niektore rzeczy ſproſne ſą prawdźiwie: niektore ſą ſproſne/ wedle ludzkiego mniemánia [iáko idąc przez rynek owoc ieść/ ábo co tákiego/ wielkiem głoſem miedzy ludźmi mowić/ krzakáć] wßákże dobry człowiek/ odboygá nie ma ſie dopuſczáć [zá ktoreby ſie miał wſtydáć.] Przeto wſtydáć ſie nie przyſtoi: złego bowiem człowieká znák ieſt/ wſtydáć ſie/

De vereſidia autem quaſi de veritate, &c.

Własności wſtydu.

1.

2.

3.

dáć ſie/ iákobyś co złego vczynił/ á wſtydał ſie. Dla czego o tym/ co ſie ſroma: áby był dobrym/ nie możem rozumieć. Bo wſtyd rodzi ſie w nas z rzeczy/ ktore dobrowolnie czyniemy: á człowiek dobry/ nigdy dobrowolnie nie wyſtępuie: nie może tedy wſtyd przynależeć dobremu. Jednák wſtyd podczás dobra rzecz ieſt/ zá nieiáka okolicznośćia; to ieſt/ gdyby ſie dobry człowiek czego ſproſnego dopuśćił/ á wſtydałby ſie. Cnoty zás nie bywáia pod conditia y okolicznośćia: bo kto ſie ſpráwuie cnotliwie/ ma w ſobie zgołá cnotę/ bez okoliczności iákiey. Choć niewſtyd zła rzecz ieſt/ y gdy kto nie ſroma ſie/ zle czynić: iednák dobra rzecz ieſt/ gdy ſie kto/ zle co vczyniwßy/ zawſtydzi. Ale y pohámowánie nie ieſt cnotą [iáko y wſtyd] ále coś mießánego/ o ktorym poſledz mowić będziem. Teraz o ſpráwiedliwości nieco powiedzmy.

Wſtyd do bry według okoliczności.

Przeſtrogi.

Wſtyd nie ieſt cnotą.

OWſtydzie/ nie iáko o cnoćie tu vczy: ale iáko o pożyteczney rzeczy do doſtąpienia cnoty. Wſtyd nie ieſt cnotą; ále namiętnośćia vmyſłu. Co ſie okázuie z opiſánia wſtydu. Wſtyd ieſt boiaźń nieſławy y lekkości: ieſli ieſt boiaźń/ tedyć namiętność/ a nie cnotą. Ten wſtyd rodzi ſie w nas iáko boiaźń/ wßákże rożnym ſpoſobem. Boiaźń rodzi ſie w nas dla rzeczy ſtráßnych: wſtyd dla nieſławy. A iżby ſie w nas wſtyd rodził/ iáko y boiaźń: znáć/ iż on będąc namiętnośćią/ muſi być niejákiem wzruſzeniem czuiącego ciáłá/ czyniąc odmiánie w nim. Druga/ wſtyd nie każdemu wiekú przyſłoi/ tylko młodemu: á cnoty każdemu/ y młodemu/ y ſtáremu wiekú przynależą.

Rożność wſtydu á ſromu.

Wſtydu właſności.

Właſności wſtydu tákie ſą. 1. Wſtyd tylko młodym ludźiom ſłuży. 2. Wſtyd nie náyduie ſie w dobrych ludźiách. 3. Wſtyd bywa ták w rzeczach prawdźiwie ſproſnych/ iák w mniemánych zá ſproſne 4. Wſtyd nie ieſt cnotą/ ale namiętność. Wſtyd dobremu nie należy.

Poboki wſtydu.

Poboki wſtydu dwa ſą/ ieden niewſtyd/ y przetarte czoło/ ktory ſie żadney rzeczy nie wſtyda/ ani ſroma. Drugi ieſt ktory każdey rzeczy by namnieyßey ſroma ſie/ a ten możem nazwać proſtotą dżáczą/ grundalſtwo/ chłopſtwo.

Dobremu iáko przyſłoi wſtyd

Acz niewſtyd/ y przetarte czoło/ ktore ſie żadney rzeczy nie wſtyda/ godne nagány y nieuczciwe: nie idźie za tym/ áby wſtyd y zápomnienie/ było vczciwe y przyſtoyne cnotliwemu. To możem rzecz/ iż w cnotliwym może ſie ználeść wſtyd: iednák zá niejáką conditią/ á nie zgołá: to ieſt/ gdyby co złego vczynił/ natychmiaſt ma ſie ſromać.

Wſtyd y ſrom zá iedno czáſem bierzemy/ lecz między niemi ieſt rożność. Srom przychodzi po vczynku ſproſnym/ gdy ſie w nim obaczamy. Wſtyd zaś ábo zapomnienie/ ieſt boiaźń nieſławy. Srom rodzi ſie z żalu/ á wſtyd rodzi ſie z boiaźni. Każdy ſrom ieſt wſtydem; ále nie każdy wſtyd/ ábo zapał/ ieſt ſromę y ſromotą. Wſtyd nie przypada na cnotliwego y dobrego: iż maiąc vſkromione/ y vmorzone w ſobie namiętności/ ma nałog cnot/ w ktorym zbłądzić nie może: gdyż zapał młodości ma w ſobie zgáßony/ áby ſie miała ná złe wywrzeć: chybaby ſie wywárła y przywiodła go do żalu/ ſkąd wſtyd za to condytia chodzi. To też rozumiey/ o leciwym człowieku/ iż nie ma nań páść wſtyd: chybá będąc źle vgruntowánem w cnotach/ zbłądziłby/ á iużby to były dźiecińſkie obyczaie.

Błądności y zápomnienie nie przyczyná.

Ponieważ wſtyd ieſt boiaźnią: co za przyczyná ieſt/ iż wſtydliwy zápomnie ſie/ boiáźliwy zbledniele? Mamy wiedzieć/ iż wzruſzenie boiaźni/ dla niebeſpieczności zdrowia/ czym przeciwny ſkutek/ od wzruſzenia wſtydu dla nieſławy. Temu kto ſie boi/ wßytko niebeſpieczeńſtwo záleży w ſercu/ ktore ieſt zrzodłem wßytkiego żywotá: á ták áby ſie ochromiło od wßelkiey obrázy/ wßytka krew z żył/ y że

zwierzchnych członkow wewnątrz do serca idzie/ iakoby na ratunek sercu: skąd za odeściem krwie/ blednosć następuie/ y drżenie: gdyż wszytkie członki zwierzchne/ zimne są. Przeciwnym sposobem dzieie się we wstydzie. Niebespieczeństwo meślawj nie wewnątrz/ ale zwierzchu iest/ dla ktorey ochronienia natura wszytke krew na wierzch wynosi/ za ktorą krwią/ czerwonosć/ rumianosć/ y barwiczka następuie. A iż z twarzy pomiękod znać myśli naśe/ y na czele znać wmyst: przeto też twarz nawiecey się zapali. Przeciwnym tedy obyczaiem krew się wynosi y wylewa. W bolączni/ zwierzchu wewnątrz idzie: we wstydzie/ ze wnątrza na wierzch. Jako wiec zwyklo bywać w obleżeniu miasta: gdzie nawiętsze niebespieczeństwo/ tam wskok ido na ratunek. Jesli nieprzyiaciel mury wali/ do bronienia murow cisną się wszyscy: iesli zamek burzy/ do obrony zamku wszyscy wskok biegą: tak też się dzieie w ludzkiem ciele: gdzie choroba/ gdzie niebespieczeństwo iest/ tam się zawżdy krew zbiega.

PRZY-

PRZYDATEK DO CZWARTYCH KSIĄG Ethyki Aristotelesowey.

Spoienie rozmow pierwszych z temi.

NIe bez wielkiey przyczyny ten porządek cnot Aristoteles nam zostáwił. Widział bowiem ktore namiętności nawięcey mogą/ ktore mniey. Bole y roskosz/ nawięcey w ludziach mogą namiętności: przeto też cnoty wprzod położył/ ktore ie hamuią y vskramiaią/ iáko Męstwo y Wstrzymawáłość/ w Trzećich księgách. Że roskosz iest namilsza ludziom/ stąd znáć/ iż tylko sámą słodką karmią/ iáko Galenus powiáda/ żyiemy; ábo tym/ co náturze wdzięcznego iest/ iáko mięso/ kury/ owoce/ choćby też niemiáły nic słodkości/ ále iż ich rádzi vżywamy/ słodkie są. Co iesli ktore rzeczy słodkie máią trućizne/ te ze dwu rzeczy muszą być złożone/ z ktorych iedna náturze przyiemna: druga przećiwna. Jesliż roskosz náturze nászey iest przyiemna y własna: nie trzeba się dziwowáć/ iż ludzie mrą ná roskosz/ y do niey wielką chęć máią. Dla czego godna iest pilney pámięći náuká Aristotelesowá/ ábyśmy się strzegli y chronili we wszytkich spráwach/ tego co iest miło/ y roskoszy: żebyśmy przećiwko roskoszy od siebie oddaláni/ ták śmiáli byli/ iáko oni Greccy Pánowie przećiwko Helenie/ ktorą wielkiemi słowy náurząd pochwáliwszy/ naostátek powiedzieli: Choćiayże ták zacna y gładka iest/ przedśię iey zániechać. Ta tedy roskosz ma muńsztuk/ ktory ią hamuie/ Wstrzymięźliwość cnotę. Nie ták ieszcze mamy się do roskoszy bárzo/ iák więcey chroniemy się bolu/ iáko głownego nieprzyiaciela: dla czego wiele ludzi nie dáiąc się vwodzić roskoszy/ nie mogli dáć odporu bolowi; ták dálece/ że też z stanu swego wykroczyli. Herkules sam/ gdy przez śmierć do nieśmiertelności przychodził/ bolem strapiony y strwożony/ ták dálece lámentował v Sophoclesá/ iż też zacności y godności swey zápámiętał. Do tych bolow miárkowánia/ Męstwo iest postánowione/ ktore leczy bol/ y miárkuie wszelkie niewczásy. Te cnoty tedy Męstwo y Wstrzymawáłość/ o ktorych vczył w przeszłych księgách/ sáme namiętności wnętrzne/ y wielkie miárkuią. Są záś cnoty/ ktore nie tylko namiętności wnętrzne/ ále też niektore zwierzchnie rzeczy/ bez ktorych ludzie nie mogą się obeyść/ hamuią. Cnoty w rzeczách y spráwach zwierzchnych báwiące się/ dwoiákie są: iedne są tákie/ dla ktorych/ gdy ich nie przestrzegamy/ zstáiemy się źli/ łotrami/ niecnotámi/ iáko iest sáma Spráwiedliwość/ ktora iż potrzebowáła niemáley y osobney náuki/ odłożył o niey mowić w Piątych księgách. Drugie záś cnoty záleżą ná vchronieniu się sprosności/ sromoty/ nieprzystoyności: iáko iest Sczodrość/ Spániáłość/ Sczerość/ Vprzeymość/ etc. o tych tu vczy. Kto się źle z ludźmi obchodzi/ łotr iest/ y sczery niecnotá/ bądź wydziera/ bądź niechce oddáwáć cudzego. Łákomego/ pysznego/ nie możem názwáć łotrem/ ále w nich nieprzystoyność tylko postrzegamy.

Roskosz namilsza ludziom.

Bol nagorszy ludziom.

Summá Kśiąg Czwártych.

TRzy rzeczy zwierzchnie w Czwártych księgách bierze przed się/ ktore się od pewnych cnot miárkuią: pieniądze/ cześć/ y obcowánie z ludźmi. Jáko się spráwowáć z pieniądzmi máłemi y wielkiemi/ Sczodrość y Wielmożność vczy. Jáko przystoynie nábywáć czći/ báwi się Spániáłość y Mierność. Obcowánie zás ludzkie/ ábo ma co mu się sprzećiwia/ ábo co záchowywa. Sprzećiwia się Gniew y Zápálczywość/ ktorą hamuie Łáskáwość. Záchowywa obcowánie ludzkie Sczerość/ Przyiemność/ Dworstwo. A iż do dwor-

Trzy rzeczy są w czwartych księgach.

stwá po-

ſtwá potrzebá wſtydu/ przeto też o wſtydzie naoſtatku mowi.

Do Rozd. 1.

Jeſli Szczodrość wiecey zależy w rozdawániu niżli w brániu.

Że dawánie ieſt ſczodrość.

CHcąc wyrozumieć nátúre Szczodrości/ przypatrzmy ſie ná czym wiecey/ ná dawániu/ czyli ná braniu zależy. Naprzod mowiemy z Ariſtoteleſem/ iż wiecey na dawaniu zależy. 1. To znáć z przyrodzenia cnoty/ ktora ma raczey ſáma co czynić/ niżliby iey miano ſámey czynić: iáko Meſtwo zależy na tym/ gdy mężne nieprzyiaciela oyczyzny zwycięży/ niż gdy będzie zwyciężony: tákże też Szczodrość na czynieniu zależy/ nie na cierpieniu. Dawánie bowiem ieſt czynienie: bránie ieſt cierpienie. A ták Szczodrość wiecey na dawaniu/ niżli na brániu zależy. 2. Cnoty własność ieſt chwałe otrzymać z dobrey ſwoiey ſprawy iákiey. Ale chwałe otrzymawamy/ gdy dáiemy co komu/ gdy komu dobrze vczynimy; A żadney nie otrzymawamy pochwały/ gdy co od kogo bierzemy. Przeto Szczodrość wiecey zależy w dawaniu/ niżli w brániu. 3. Na tym ſie wiecey Szczodrość ſądzi/ co ley więtſze miłość czyni. Ale dawanie więtſzą miłość rodzi/ niżli bránie: Każdy bowiem dobrodźieiá ſwego miłuie/ dobrobircę nie ták: tedyć Szczodrość ná dawaniu/ nie na brániu zależy. 4. Pieniądze ná vżywaniu/ nie na mieniu zależą: bo dla tego ſą wymyſlone/ abyſmy ich vżywali/ na potrzeby ſwe obracali: nie dla tego/ abyſmy ie iáko ſkarb chowali. Ale Szczodrość bawiąc ſie około miárkowánia pieniędzy/ dawaniem vżywa pieniędzy: a bránim mięwa chowaiąc ie. Bránie bowiem do mienia y chowánia należy. Dla czego Szczodrość wiecey na rozdawaniu pieniędzy/ niżli na brániu zależy. 5. Cnotá ná trudnych rzeczach wiecey zależy/ niżli na łacnych. Każda bowiem cnotá/ ſie około trudnieyßych rzeczy bawi ſie/ tym ieſt zacnieyßa. A ták Szczodrość cnotá wiecey zależy w rozdawaniu/ niżli w brániu: gdyż rozdáwać trudniey ieſt daleko niżli brać. Do te°/ lepiey być ſzczodrym/ niżli dłużnikiem: lepiey być dobrodźiełem/ niżli dobrobircą: lepiey być doſkonałym/ niżli niedoſkonałym.

Co wſzytko ſie naydzie w rozdawaniu/ nie w brániu.

Z drugiey ſtrony dowodze/ iż to nie może być/ aby ná dawániu Szczodrość wiecey należałá/ niżli ná brániu. 1. Żadna cnotá nie ſprzećiwia ſie ſkłonności nátury ſwey/ owßem ma ią doſkonałą czynić. Ale gdźieby Szczodrosc wiecey miała należeć na dawániu niżli ná brániu/ ſprzeciwiałáby ſie ſkłonności nátury náßey: gdyż ſkłonnieyßy ieſteſmy zawżdy do brania/ niżli do dawania: tedyć Szczodrość nie wiecey zależy na dawaniu/ ále ſnadź na brániu wiecey. 2. Poſpolicie mowią: Bliżßa koßulá/ niżli ſukmia. Bliżßym ia na ſwo potrzebę wiecey záchować ſobie/ niżli komu dáć/ abo rozdáć. A ták Szczodry powinnieyßy będzie wiecey brać niżli dawać. Szczodrość też wiecey ná brániu/ niżli ná dawániu należeć będźie. 3. Gdźieby Szczodrość wiecey zależałá ná dawániu niżli na brániu: tedyby ſiebie ſámą musiała pſować. Bo żadna cnotá nie pſuie ſiebie ſama/ y nie traci tego/ około czego ſie bawi. Ale gdźieby Szczodrość miała należeć ná dawaniu wiecey/ niżli na brániu/ pſowałáby ſie/ y gubiłaby to/ około czego ſie bawi: gdyż wydáć pieniądze/ ieſt gubić y tracić. A ták Szczodrość wiecey na brániu/ niżli ná dawaniu zależeć będzie. 4. Około czego bawi ſie Szczodrość/ na tym wiecey zależy: Ale Szczodrość bawi ſie około pragnienia bogactw/ iáko ſam Arißoteles vczy/ iż Szczodrość y Wielmożność około bogactw abo pieniędzy prágnienia/ y ßafowania bawi ſie. A bránie pieniędzy wiecey przynależy do chćiwości y pragnienia/ niżli dawanie. Przeto Szczodrość wiecey zależy ná brániu y dawaniu. 5. Gdźieby Szczodrość na dawaniu wiecey zależała: tedyby ßło za tym/ iżbyſmy muśieli dawać z mieszego/ nic nie miawßy. Bo gdźiebyſmy wiecey dawali niżli brali/ musiałoby tám pierwey mieszkać/ ſkądby przyſzłało wiecey dać/ niżli ſie wźięło/ niżli ieſt. Ale to nie rzeczy mowić/ żebyſmy nie miawßy mieli dawać. Przeto cnotá wiecey na brániu niżli na dawaniu zależy.

Dla rozſtrzygnienia tey wątpliwości to położe naprzod: iż powinność może być dwoiáka/ pospolita y własna. Szczodrości powinność ieſt/ brać y dawać po-

Ná dawánim Szczodrość.

1. Bránie z ſkłonności nátury pochodźi.

2. Bránie wiecey folguie ſobie

3. Brániem ſczodrość ſie záchowywa w cále.

4. Bránie do prágnienia przynależy.

5. Bránie wymiędzyda wánie.

Szczodrość pospolita y własna.

ſpolita:

spolita: bo gdzieby niebył wziątek/ nie mogłby być datek. Własna powinność Sczodrości/ dawánie y ßafowánie pieniędzy: iż tego sczodrym zowiemy co dáie: tego co bierze/ żaden sczodrym nie przyznawa.

Rozdawánie y bránie dwoiákie.

Rozdawánie y bránie dwoiákie iest/ y przystoyne/ y nieprzystoyne. W przystoynym dawániu nigdy nie przychodzi do dna/ aby miáło kiedy niezstáć. W przystoynym brániu záwżdy dostáie co dáwáć: á w nieprzystoynym y swoie ginie.

Rozstrzygnienie wątpliwości.

Mowię tedy/ iż Sczodrości własność przez się naprzednieyßa iest/ dáwáć: zá ktorą idźie bránie z przygody. Bráć trzebá/ aby miał co dáwáć. Bránie tu rozumie się dochodow swych niezániechánie: ácz też czasem/ ále rzadko/ może być bránie dárow cudzych: nie dla tego/ áby z nich miał drugiem sczodrym być; ále dla tego dáry sczodry bierze/ aby we dwoy násob oddał temu od kogo bierze/ y aby vczynił śmielßym do bránia dárow swych owego/ od kogo bierze. Czegom máło nie zápomniał położyć: máietność nasza dwoiáka może być/ iedná potrzebna/ względem opatrowánia potrzeb swych/ y czeládzi swoiey: z tákiey máietności káżdy powinien dla swey potrzeby więcey záchowáć/ niżli ią dáwáć. Druga iest zbytnia/ o ktorey náuka Aristotelesowa ma się rozumieć/ iż z tákiey więcey mamy dáwáć/ niż dla śiebie chowáć.

Máietność dwoiáka.

Ná dowody przećine odpowiedź.

Ná dowody niżey położone odpowiádam. Ná 1. Skłonność powiádam być dwoiáką/ dobrą y złą/ zbytnią y mierną. Cnotá nie zprzećiwia się skłonności przyrodzoney/ rozumiey dobrey/ y mierney: ále złey y zbytniey bárzo się sprzećiwia. Ná 2. Bliżßy człowiek dla swey potrzeby bráć y chowáć/ niżli nieopátrzywßy śiebie sámego/ dáwáć; Prawdá iest/ ile się tknie tákiego człowieká/ ktory máietności ledwie z swoię potrzebę ma: ále ktory nad swą potrzebę ma/ dla swey poczćiwości powinien rozdáwáć potrzebnym/ niżli prozno chowáć. Ná 3. Sczodrość gdy rozdáie to/ co od potrzeby zbywa/ nie gubi tego co dáie; ále frymárcza/ zá dar bierze sławę/ y dźiękowánie: á lepße iest dobre słowo/ niżli große w skrzyni kłotkami zámknione. A tym sposobem Sczodrość nie psuie sámá śiebie/ ále ráczey w cále záchowywa y rozmnaża.

Sczodry frymárcza

Sczodrość prágnienie pieniędzy hámuie.

Ná 4. Przyznawam/ iż Sczodrość nie báwi się około prágnienia pieniędzy: ále pohámowánia zbytniego prágnienia; nie iżby bez miary Sczodrość miáłá chłonąć pieniądze. Sczodrość báwi się około pieniędzy prágnienia/ iáko około máteryey dálekiey: ále bliska materya iest Sczodrośći/ rozdáwáć/ dárowáć/ dobrze czynić. Ná 5. Gdy mowię/ Sczodrość ná dawániu więcey zależy/ rozumiem/ ráczey ná dawániu/ niż ná brániu. Boć żaden nie może więcey dáwáć/ niżli bráć: bo iesliby máło brał/ musiałby według bránia máłego/ máło dáwáć. Ále tu więcey/ miásto ráczey położono.

Jesli márnotrátny lepßy niżli skąpy.

Zá márnotrátstem dowody.

MIedzy dwiemá rzeczámi złemi/ mniey gorßa/ lepßa iest. Naprzod okażę/ iż mnieyßy iest występek Márnotrátstwo/ niżli skępstwo. 1. Że Márnotrátstwo nie długo się człowieká trzyma: á skępstwo bárzo długo/ y im dáley tym więcey rośnie. Bo rozrzutność nie może trwáć dáley/ iedno poki iest co rozrzucáć: á gdy nie zstáie máietności/ Márnotrástwo y rozrzutność vstáie záraz. 2. Ten występek iest gorßy/ ktorego nie może łácno vleczyć y przywieść do dobrego: ále skępstwa nie może łácno vleczyć: á Márnotrátstwo może: gdyż abo zá niedostátkiem/ abo zá láty vstáie. Bo młodj człowiek/ dla krwie oney/ ktora w nim wre/ nie wątpi o tym/ żeby mu miáło kiedy ná czym schodźić: przeto nic sobie nie waży máietności/ źle ßafuie/ rozrzuca: ále gdy przyidźie do stárośći/ iuż w nim krew przestánie wrzeć/ źimná przybywa: dla czego boi się/ żeby mu kiedy nie dostawáło: przeto się łácno hámuie od rozdawánia nieporządnego. W ktorych lećiech skąpy/ więcey bierze/ więcey łáknie/ y im dáley w stárość idźie/ tym więcey nabywa/ gromádźi/ chowa. Bo wßytkie inße występki w stárośći vstáią/ oprocz łákomstwa/ ktore więcey moc bierze. 3. Co iest bliżßego cnoty/ to mniey gorße/ niżli co dáleko od cnoty się odłączyło: ále Márnotrátstwo ma coś podobnego z Sczodrośćią: á Łákomstwo nic nie ma: gdyż on tylko sobie źle czyni/ inßym dobrze: á łákomy/ áni sobie/ áni

1. Márnotrátstwo nie długie

2. Márnotrátstwo łácno vleczyć.

3. Rozrzutność podobna Sczodrośći.

4. Marnotratny łácniey ſie o dobry.

drugim nie czyni dobrze: tedyć gorßy ieſt łákomy / niżli marnotratny. 4. Co łacniey zdobrzeie/to ieſt lepße/niż to co trudno ma zdobrzeć: ale marnotratny łácno zdobrzeć może / gdyż z ſczodrym ſie zgadza w dárku ze ſwego / a nie chwyta cudzego: tylko ſie w tym nie zgadza / iż ſczodry dobrze ßafuie / a marnotratny zle: lecz gdyby wziął miárę w dawániu / barzoby był przedko dobrym. Záś ſkąpy zgoła ieſt przeciwny ſczodremu / bo ten dáie á ow nic; ten cudzego nie pragnie y nie chwyta / a on gdzie wziąć tu wziąć / łapáby iedno v niego było.

5. Trudniey ſie marnotrátſtwo mieć ſkąpſtwo.

5. Náoſtátek / trudniey być rozrzutnym y marnotratnym / niżli ſkąpym. Bo łácniey káżdemu chować co ma / niżli rozdać / a ſam niemieć nic. Ale cnotá na trudności záwżdy záleży y dobroć: poydzie zá tym / iż Marnotratſtwo lepße będzie niżli Skąpſtwo. Do tego / Marnotratnego wßyſcy miłuią / wyſławiáią iego hoyność / a ſkąpego wßyſcy nienawidzą: ponieważ ſkąpy nikomu niepożyteczny / áni ſobie: a marnotratny wielom pożyteczny.

Poſtawienie dowody.

Záś iż ſkąpy ieſt lepßy / dowodze. 1.

1. Skąpy ſobie nie ßkodzi.

Ktory ſobie wiecey ßkodzi niżli komu inßemu / ten gorßy ieſt: bo przeciwko ſobie ſámemu zgrzeßyć / ieſt przeciwko przyrodzeniu. Ale marnotratny ſobie wiecey ßkodzi / niżli drugiem; bo rozdawa nie folguiąc ſwoim potrzebom: a łákomy ſam ſie ochrania / dla ſwey potrzeby chowa: tedyć ſkąpy lepßy niżli marnotratny.

2. Marnotrátſtwo z rozumem przeciwne

2. Co z rozumem walczy / gorße ieſt záwżdy: abowiem co przeciwko rozumowi bywa / nad to nie może być nic gorßego. Ale marnotrátſtwo walczy z rozumem: bo ſam Aryſtoteles marnotratnego głupiem zowie / y niebácznym: iákoż głupia rzecz ieſt / komu dobrze / á ſobie złe czynić: á marnotratny / gdy rozdaie / inßym dobrze / ſobie złe / czyni: ſkąpy záś ſobie dobrze / a drugiem przynamniey złego nic nie czyni. A tak ſkąpy lepßy ieſt niżli marnotratny.

3. Skąpſtwo opátrzne.

3. Kto ſie oglada na przygody przyßłe / lepßy to y mędrßy / niżli co ſobie zá nic nie má przyßłych rzeczy. Szczęśliwym bowiem zowiemy tego / ktory ſie karze z cudzey ßkody y z cudzego złego. Ale ſkąpy chowaiąc ſwoie / ogląda ſie ná przyßłe rzeczy: a marnotratny rozrzucaiąc leda iáko / niepodobna rzecz / aby ſie oglądał ná przyßłe rzeczy. Przeto ſkąpy lepßy niżli márnotratny.

4. Skąpſtwo náprawia / zgromadza.

4. Zgromadzáć lepßa rzecz ieſt / niżli roſprzáßáć; naprawiáć / niżli tracić. Ale ſkąpy zgromadza / naprawia; márnotratny roſprzaßa / traci ſwoą máietność. Skąpy tedy lepßy niżli marnotratny.

5. Ná ſkąpego oglądáią ſie ludzie.

5. Lepiey ieſt tak ſie rzadzić / aby ſie ná cie oglądali / niżliby ſie z ciebie náśmiewáli; gdyż to wzgárdá / ono poßánowanie przynoſi. Ale ná ſkąpego wßyſcy ſie ludzie oglądaią / kłaniáią ſie pieniądzom iego: a z marnotratnego káżdy ſie śmieie / káżdy ſie vroga: vkázuią go ſobie palcámi. Ten miał / teraz nie ma / głupi / nędznik. Aprzeto ſkąpy lepßy niżli marnotratny.

Márnotrátny dwoiáki.

Do rozſtrzygnienia wątpliwości to położę. Marnotratny dwoiáki ieſt / ſczeromarnotratny / ktory ſie do inßych wyſtępkow nie przywięzuie / iáko do piiáńſtwá / wßeteczeńſtwá / ić. Potym márnotratny do inßych złości przywiązány.

Skąpy dwoiáki.

Skąpy też dwoiáki ieſt: ieden ktory ſwoie chowa / nie czyniąc nikomu dobrze áni złe: drugi ſkąpy / ktory nie tylko wyſtępuie w chowaniu ſwego nieprzyſtoynie / ale też cudze nieprzyſtoynie bierze / iáko iáko bogáci ſie; czaſem z wydźierku ludzkiego.

Roſtrzygnienie wątp'iwości.

Tu ſie miedzy ſobą rownáią rzeczy ſczeroſame / nie pomießane. Jeſli przyrownamy márnotratnego / ile ieſt marnotratny / niepomázany inßemi ſprośnościami / do ſczeroſkąpego / lepiey być márnotratnym / niżli ſkąpym. Ale ieſli márnotratnego weźmiemy inßemi złościami zmázanego: a rownáć go będziem z ſczeroſkąpym / gorßy będzie marnotratny tym ſpoſobem.

Márnotrátni ſobie y drugiem pożyteczni.

Ná dowody niżey położone ták powiádam. Ná 1. Owßem marnotratny nie ßkodzi ſobie: ale y ſobie / y drugiem pożyteczny / dogadzaiąc nakładem. Skąpy záś / áni ſobie / áni ludźiom pożyteczny: bo ſobie żałuie / inßym nie dáie. Marnotratny pożyteczny krotko / poki mu ſzłá ie. Łákomy niepożyteczny záwżdy / bo nic nigdy vżyczyć drugiemu niechce. Ná 2. Marnotratnego zowie Aryſtoteles głupiem / niebácznym: ale ſkąpego głupiem / y złym. Bo to przeciwko rozumowi ieſt / tkáć w wor niepotrzebne: gdyż dla tego pieniądze ſą / aby były wydawáne ná potrzeby náße y przyiacielſkie / nie

Skąpy ieſt głupim y złym.

dla tego /

dla tego/ aby leżały w ſklepie zamknione. Ná 3. Oglądać ſie na przyßłe przygody/ ſłußna; ale tak/ aby minieyße przygody były pogładzone nakładem potrzebnym. Skąpy tedy nie ieſt opátrznym/ gdyż ſwych potrzeb minieyßych nie opatrza/ ani großá chce vronić/ pod płaſczykiem przyßłych przygod: ale ráczey ieſt oſczędny/ ſkrzętny zmiędánina. Ná 4. Prawdá ieſt/ iż zgromádzać y nápráwiać lepßa rzecz/ niżli roſprászać y pſować; ale ieſli to zgromádzenie będzie komu pożyteczne: ieſli będzie miało ták koniec pożyteczny. Zás zgromadzánie bez pożytku gorße niżli z pożytkiē roſprażánie. Mietßy pożytek vczyni roſſypánie miedzy ludźie ná rynku pieniędzy: niżli nawietße zgromádzenie bez pożytku/ y vczćiwego. Ná 5. Ná ſkąpego oglądáią ſie ludźie/ nie iżby godzien poßánowánia (bo wßyſcy poſpolicie na ſkąpſtwo pluią/ nienawidzą go) ale dla potężności iego. Z marnotrawce śmieią ſie/ tylko iż nie vmie poſtępować w ßafowániu: ale z ſkąpego śmieią ſie/ y kłną/ iż maiąc/ ni ſobie/ ni drugiemu ieſt pożyteczny. Oglądać ſie ná kogo z miłości/ dobrą rzecz: ale oglądać ſie ná kogo z nienawiśći: iáko ſie oglądáią ná ſkąpego/ zła rzecz ieſt: á oglądać ſie ná kogo/ dziwuiąc ſie iego poſtępkom w dobroći zbytniem/ nie owßem zła rzecz. Jáko więc mowią: Ten przez ſwą dobroć zginął. A mowią to o rozrzutnym. Pieniędze bowiem ná vżywániu záleżą/ nie ná chowániu ich: á Marnotratny vżywa pieniędzy choć złe: Skąpy nie vżywa. Nie mogę ſie wydźiwować niektorym ludźiom niebacznym y ſkrzętnym/ ktorzy maiąc groß/ wolą w niećzemności ſwoiey vmrzeć/ niżliby mieli záń ſobie niesmiertelną ſławę zieđnać/ gdyby tym großem przećiwko oyczyźny nieprzyiacielowi walczyli: ßlachtę vboga wychować ſwym nakładem dali: przy ſobie ludźi godnych bawili/ dla ſwey vczćiwości. Bo dla tego ſą pieniędze wymyślone/ nie dla chowánia y nápełnienia chćiwości/ ktorey żaden człowiek nie może náſytać/ ale ná przyſtoyne wydawánie.

Skąpy ieſt oſczędnym.

Jáko zgromádzenie lepße niż roſproßenie.

Skąpy. w nienawiśći y ludźi.

Má coby wielki groß obrácáć.

Jeſli Wielmożność y Sczodrość/ iedna ieſt cnotá.

Zwykło ſie tu pytać/ ieſli Wielmożność ieſt cnotą/ oddźielna od Sczodrości/ czyli cześć tey/ zamykáiąc ſie pod nią/ iáko cześć w cáley rzeczy. Ci ktorzy mowią/ iż Wielmożność ieſt cześćią nieiáko Sczodrości/ takie po ſobie máią dowody. 1. Jż obie te cnoty/ y Wielmożność/ y Sczodrość/ iedne máią máteryą/ okolo ktorey ſie bawią. Bo obie bawią ſie okolo wydawánia pieniędzy. 2. Jż Aryſtoteles ſam mowi: iż Sczodrość bárzo ßeroko ſie roſćiąga/ y przynależy do wßelákich ſpráw/ ktore ſie tkną ßafowánia pieniędzy. A Wielmożność nie; ale do niektorych tylko: to ieſt/ do tych ſpráw należy/ ktore potrzebuią wielkiēg nákładu. Jeſliż tedy Sczodrość do wßyſtkich pieniężnych ſpráw przynależy/ á Wielmożność do niektorych. Tedyć Wielmożność muſi ſie zámykáć pod Sczodrością/ iáko cześć pod cálą rzeczą. 3. Samże Aryſtoteles mowi/ iż wßelki Wielmożny ieſt Sczodry; ale nie przećiwnym ſpoſobem; co ſie ták ma/ iákobȳ też rzekł: wßelkie Męſtwo ieſt cnotą/ ale nie przećiwnȳ ſpoſobem mogę mowić/ wßelka cnota ieſt Męſtwo. A ták ztąd znáć/ iż Sczodrość ieſt iák rzecz powßechna/ Wielmożność iák vdźielna/ pod Sczodrością ſie zámykáiąc. 4. Acz Sczodrość w máłych nákładźiech/ Wielmożność w wielkich bawi ſie/ iednák máłość y wiełkość/ nie czynią rożnych od ſiebie rzeczy. Jáko Goliat wielki chłop/ nie ieſt więcey człowiekiem/ niżli Dawid máły. Także też Sczodrość w małym wydátku/ y Wielmożność w wielkim nie będą rożne cnoty od ſiebie. 5. Co ieſliby Wielmożność y Sczodrość/ miały być cnoty od ſiebie rożne: ßłoby zátym/ iżbyſmy muſieli w roſkoßy máley/ y w roſkoßy wielkiey dwie cnoćie rożnych vczynić. Ale tylko ieſt iedna cnotá we wßytkich roſkoßách/ Wſtrzymawałość. Przeto też iedna cnotá/ muſzą być Wielmożność w wielkich nákładźiech/ y Sczodrość w máłych.

Z drugiey ſtrony podobnieyße ku przyięciu/ mniemánie ieſt tych/ ktorzy mowią/ iż te dwie cnoćie ſą od ſiebie rożne/ Wielmożność/ y Sczerość: wielkáć máią miedzy ſobą społeczność/ y powinowáctwo: iednák vdźielne ſą/ y rożne cnoty ſą. 1. Jż Aryſtoteles oſobno o nich v-

1. Jedne máią máteryą.

2. Sczodrość ßeroko ſie roſćiąga.

3. Wßelki wielmożny Sczodry ieſt.

4. Wielkość y máłość nie rożnią rzeczy.

5. Wſtrzyma łość ták roſkoßy máley iáko wielkiey ieſt.

1.

czy/ y nie

Osobna o tych cnotách wzięta Arystotelesowa.

czy/ y nigdy tego nie twierdzi/ aby Wielmożność była częścią Szczodrości. 2. Gdzieby Wielmożność była/ częścią Szczodrości/ ſłoby zatym/ iż te występki/ między którymi środkiem ſtoi Wielmożność/ byłyby iedne/ y częścią tych/ między którymi ſtoi środkiem Szczodrość. A tak małe wydawanie byłoby iedno z łakomſtwem/ przewyżſzenie nakładow na Wielmożne budowanie/ byłoby część Marnotratctwa. Co nie ieſt/ iakoſmy wyż obaczyli w náuce Arystotelesowey. Maią między ſobą coś bliſkiego/ y powinnego/ ale przecie nie ſą iedno. 3. Które ich cnot końce między ſobą ſą rożne/ ſamy też cnoty między ſobą ſą rożne/ y oddzielne. Nie mowie tu o poſpolitym końcu: który ieſt wſzytkich cnot ieden/ poczciwość; ale o własnym. Inſzy koniec ma Szczodry/ inſzy Wielmożny. Szczodry ma ten koniec/ aby był pożytecznym wſzytkiem/ których widzi być potrzebnych/ a dobrych ludzi. A Wielmożny ogląda ſię na wielkość/ zacność/ piękność/ y podziw nakładow ſwoich: nieby pożyteczne były wdzięcznym ludziom/ ale któreby v wſzytkich miały podziw na wieczność. 4. Których cnot ſprawy rożne ſą: te też cnoty między ſobą rożne mają/ y muſzą być. Ale Szczodrości ſprawy rożne ſą od Wielmożności. Bo Szczodry/ temu/ abo owemu/ ieſt pożyteczny. Wielmożny zaś nikomu z oſobna nie ieſt pożyteczny; ale wſzytkiem zſtąd ſię wielkim/ dziwnym/ pámiętnym/ wyſtawiaiąc taką rzecz nakładem ſwoim/ którey by ſię wſzyſcy dziwowali. A tak Wielmożność/ y Szczodrość/ nie mogą być iedną cnotą/ ale dwie: a między ſobą rożne/ y oddzielne. 5. Wiele może kto vczynić Szczodrze/ gdzie tam nie może być Wielmożność: także też może być Wielmożnie vczyniono/ gdzie nie może mieć mieyſca Szczodrość. Coby muſiało być/ gdyby iedno cnotą były. Auguſt Ceſarz vmierаiąc chełpił ſię/ iż zoſtawiał Rzym marmorowy/ który był wziął ceglany. W mieście Wielmożnie budowanym/ nie może mieć mieyſca Szczodrości/ choć tenże Ceſarz mógł w inſzych rzeczach Szczodrym być/ á w ochędoſtwie miaſta nie może być iedno Wielmożnym nazwany. Bo nikomu nie był ſzczególnie pożytecznym/ chybabyſmy mieli nazwać Szczodrość/ iż malarzom/ cieślom/ ſtrychárzom/ y tym co ciоſali kámień płacili/ ale y w tym nie było Szczodrości/ o czym niżey: lecz właſna była Wielmożność/ która ſię ściągała na ozdobę oyczyzny/ y wſzytkiego miaſtá.

1. Wyſtępki tych cnot nie ſą iedno.

3. Które ich cnot końce rożne ſą.

4. Sprawy rożne.

5. W Szczodrości nie zámyſlny ſię náydzie Wielmożność.

Rożność powierzchna/ y wnętrzna.

Ná to abyſmy dali rozſądek/ tak mowiemy. Rożność/ y iedność cnoty vważamy powierzchnie/ y zgłębia. Potym według materyey/ y według końca/ y rożnych ſpraw. Jeſli ſię będziem oglądać na materyą: iż obie cnoćie bawią ſię około vdawánia pieniędzy/ będą iakoby iedną cnotą: ale na ſpoſób/ y koniec obeyżrzawſzy ſię/ te dwie cnoćie/ między ſobą muſzą być rożne/ y oddzielne.

Odpowiedź ná dowody.

1. Spoſob máterytey rożny nie ſámá máterya.

A nie trudno ieſt/ na dowody wyżſzey położone odpowiedzieć. Ná 1. Choć około iedney materyey ſię bawią/ nie idzie zatym/ aby były iedno. Bo choć iedna ieſt materya; ale rożnym ſpoſobem ſię z nią poſtępuie: który ſpoſob czyni rożność rzeczy. Ná przykład/ Polityk vważa człowieka/ Medyk też vważa człowieka/ nie idzie zatym/ aby Polityk/ y Medyk/ dla iedney materyey byli iedno. Ale ſpoſobu trzeba patrzać: vważa Polityk człowieka/ ile ieſt ſpoſobny do ſpolnego obcowánia. Medyk zaś vważa człowieka/ ile może być zdrowy/ abo chory. Tak też około pieniędzy ſię bawi Szczodry/ y Wielmożny: ale Szczodry bawi ſię około pieniędzy/ aby niemi dobrze vpadłym ludziom czynił/ y był im pożyteczny. Wielmożny ſię zaś bawi/ aby czyniąc temi pieniędzmi co wielkiego/ cudnego/ zacnego/ oyczyźnie na potomne czáſy trwałego. Ná 2. Do wſzelkich ſpraw ſtáfowánia pieniędzy/ przyznależy Szczodrość: to ieſt/ ile ſię tknie wydátku/ y dáru. Bo dáie Szczodry/ dáie też Wielmożny: ale ſpoſobem dátku rożną ſą.

2. Spoſob ſtáfowánia nakładow rożny.

Dáie Szczodry ná pożytek ſzczególnych ludzi/ á zaś Wielmożny dáie ná ozdobę miaſtá/ y Rzeczypoſpolitey. Ná 3 Prawdá ieſt/ iż wſzelki Wielmożny/ Szczodry ieſt/ względem tego/ że ſwoie dáie pieniędze przecz od ſiebie/ iako y Szczodry. Ale Szczodry wielkością niezdole Wielmożnemu. O czym patrz na mieyſcu/ gdzie ſię o tym mowiło/ y vczyło. Ná 4. Wielkością/ y małością nie rożnią ſię rzeczy: prawdá ieſt/ gdyby ſámá małość/ y wielkość rożniła; gdy ieſt co rożni bárzo/ koniec.

3. Wielkość ſtáfowánia Wielmożny rożny od Szczodrego.

4. Koniec w małości y w wielkości rożny.

Ná 5. Nie

§. Na §. Nie ma mi mocy w ſobie ten dowod. Bo mi ieſt ten Wſtrzymawaly/ ktory ſie hamuie od małych roſkoſzy/ á da ſie wielkim vnosić. A Sczodry w ßawowaniu małych pieniędzy może być: gdyż Wielmożny nie może być miań/ iedno kto wielkiemi ßafute pieniędzmi. To tedy miech będzie powiedziano/ iż Wielmożność ieſt cnota przez ſie ſama/ oddzielna od Sczodrości.

Jáka Sczodrość y Wielmożność v nas.

Spráwy Wielmożne w Rzymie.

W Inßych krainach/ znáczne ſą Wielmożności ſprawy/ a zwłaſzcá w Rzymie Theatrum Marcellego/ Theatrum Auguſtowe/ kościoł/ ktory zbudował M. Agryppa/ Słup Traianow/ nuż Pyramides Piateğ Sixtá/ ktorym ſie po dźiś dzień ieſzcze dziwuią ludźie. Zamek Adrianow/ Cieplice Dioclecyanowe/ czeſćią były/ czeſćią pomiędzy ſą takie wyſtawione machyny/ iż ich Wielmożności/ kto nie widźiał/ myśla obiáć/ kto widźiał/ ſłowy wypowiedźieć/ nie może. Przypatrzmy ſie też Sczodrości/ y Wielmożności naßey. 1. Naßa hoyność naydzie ſie w vſtawicznych wymyślnym doſtatkiem/ ozdobionych obiadach. Bo v panow naßych/ tak wielkiem doſtatkiem ſtoł gotowany bywa/ iż każdy obiad bankieteğ y kolacyą mogą nazwać. Czeº v inßych narodow/ chyba v krolow/ á kśiążąt/ nigdźie nemaß. Wielka to Wielmożność ieſt/ wiele vbogiey ßlachty/ podeymować (mowią) ſtołem ſwoim/ a nie na raz/ ale zawżdy. Nuż gości podeymowánie czeſte/ nie tylko przednięm oſobom doſtatek wßelaki okazać/ ale też koniom/ ſługom/ woźnicom/ picia drogiego do ſytości dać. A zaß to nie wielka hoyność: azaß to nie Sczodrość kuchnią mieć poſpolite vſtawicznie/ na tak wiele oſob/ iż nie tylko domowym/ ale też ktokolwiek przyidźie/ będzie miał ſwoy wczas/ y doſtatek? 2. Nie tylko żywnością doſtateczną/ ale też odźieniem podeymować tak wiele ſług/ tak wiele komornikow/ tak wiele haydukow/ kucharzow/ woźnic/ maßtalerzow/ z ktorych drugim częścięy barwa ſie dáie/ abo iedwabna/ abo droga. Chować tak wiele ßkap/ pſow. Mieć tak wiele naczynia drogo kupionego/ karet/ kotczych/ rydwanow/ ſkorą/ ſuknem/ iedwabiem nakrytych: nie możem nazwać Sczodrością/ abo Wielmożnością? 3. Naydą ſie też tácy/ co budują/ w czym też ieſt wielka Sczodrość. Bo iż niezliczona ieſt wielkość vbogich malarzow/ ſtrychárzow/ garncarzow/ blomarzow/ y inßych rzemieſlnikow wiele/ ktorzy gdyby v tych co budują nie robili/ nie mieliby ſie czym żywić: A zaś budownicy nie żywią ludźi wiele/ gdy iednych do gruntow kopánia/ drugich do murowánia/ trzećich do ćioſánia kámiem/ y inßych w rozmaitych naznaczonych prácach zabawionych/ podeymuią żywnością/ tak iż y żone/ y dźieci/ y drudzy rodźice ſwe zeßłe w leciech żywią. Tako ſczodrość czyni Kázimierz krol Polſki/ ktoreğ hoyność miáſtecżka mury obtoczone ſą niemało: Olkuß/ Lelow/ Sądecz/ Wieluń/ y inßych wiele: mury ſame okázuią Wielmożność rzeczoſámą. A czaſu powietrzá/ kiedy ſie niebyło czym żywić vbogim ludźiom/ robotę około murow rozdawßy/ żywność każdemu dawała ſie gotowa z ſkarbu krolewſkiego. 4. Nuż nákładu czynienie ná Naßkary na Tryumphy/ dla vćiechy wßytkich ludźi/ właſna Wielmożność ieſt: a tym więtßa: im więtßy nakład będzie/ więtße podźiwienie ich bywa. §. Kárt gránie/ abo ßachow/ o wielką ſummę pieniędzy oraz/ do Sczodrości y Wielmożności przynależy. Bo y w gramu hoyność ſie pokázuie/ y wydawánie pieniędzy/ y nie każdego ſtáuie na ieden ßańc wiele ſtawić/ iedno wielkiego y doſtatniego człowieká. Przeto iáko wielka v nas Sczodrość y Wielmożność/ może każdy z wyliczonych wielmożnych y ſczodrych ſpraw naßych Panow obaczyć.

Lecz gdy weyźrzemy w rzeczy pilnie/ nie tylko w tych wyżczonych rzeczách niemaß Sczodrości y Wielmożności/ ale też takie wſpominanie ſpraw Sczodrych y Wielmożnych/ pełne ieſt próżności y kłamſtwa. 1. Co ſie tknie doſtatniego ſtołu Páńſkiego/ y poſpolitey kuchnie vbogiey ßlachty: mowię iż tu znaku Sczodrości niemaß. Sczodrość ieſt/ kiedy vpadłeğ pogodnie ratuiemy datkiem naßym. Ale obiadem páńſkim żaden ſie nie ratuie: bo go czaſem vżywáią ći/ ktorym tego nie potrzeba: á ktorymby potrzeba było/ nie

§. Na §. Nie ma mi mocy w ſobie ten dowod. Bo mi ieſt ten Wſtrzymawaly/ ktory ſie hamuie od małych roſkoſzy/ á da ſie wielkim vnosić. A Sczodry w ßawowaniu małych pieniędzy może być: gdyż Wielmożny nie może być miań/ iedno kto wielkiemi ßafute pieniędzmi. To tedy miech będzie powiedziano/ iż Wielmożność ieſt cnota przez ſie ſama/ oddzielna od Sczodrości.

Jáka Sczodrość y Wielmożność v nas.

Spráwy Wielmożne w Rzymie.

W Inßych krainach/ znáczne ſą Wielmożności ſprawy/ a zwłaſzcá w Rzymie Theatrum Marcellego/ Theatrum Auguſtowe/ kościoł/ ktory zbudował M. Agryppa/ Słup Traianow/ nuż Pyramides Piateğ Sixtá/ ktorym ſie po dźiś dzień ieſzcze dziwuią ludźie. Zamek Adrianow/ Cieplice Dioclecyanowe/ czeſćią były/ czeſćią pomiędzy ſą takie wyſtawione machyny/ iż ich Wielmożności/ kto nie widźiał/ myśla obiáć/ kto widźiał/ ſłowy wypowiedźieć/ nie może. Przypatrzmy ſie też Sczodrości/ y Wielmożności naßey. 1. Naßa hoyność naydzie ſie w vſtawicznych wymyślnym doſtatkiem/ ozdobionych obiadach. Bo v panow naßych/ tak wielkiem doſtatkiem ſtoł gotowany bywa/ iż każdy obiad bankieteğ y kolacyą mogą nazwać. Czeº v inßych narodow/ chyba v krolow/ á kśiążąt/ nigdźie nemaß. Wielka to Wielmożność ieſt/ wiele vbogiey ßlachty/ podeymować (mowią) ſtołem ſwoim/ a nie na raz/ ale zawżdy. Nuż gości podeymowánie czeſte/ nie tylko przednięm oſobom doſtatek wßelaki okazać/ ale też koniom/ ſługom/ woźnicom/ picia drogiego do ſytości dać. A zaß to nie wielka hoyność: azaß to nie Sczodrość kuchnią mieć poſpolite vſtawicznie/ na tak wiele oſob/ iż nie tylko domowym/ ale też ktokolwiek przyidźie/ będzie miał ſwoy wczas/ y doſtatek? 2. Nie tylko żywnością doſtateczną/ ale też odźieniem podeymować tak wiele ſług/ tak wiele komornikow/ tak wiele haydukow/ kucharzow/ woźnic/ maßtalerzow/ z ktorych drugim częścięy barwa ſie dáie/ abo iedwabna/ abo droga. Chować tak wiele ßkap/ pſow. Mieć tak wiele naczy-

1. Naßá hoyność w pulmiſtách.

2. W bárwách vácholych y w ſrebrze.

3. W budowániu domow.

4. W maßkárach.

5. We grze.

1. Pulmiſti nie czynią Sczodrośći.

było / nie dostanie się im go: zbytek to Polski / y pompa prozna: ale żeby miała być Sczodrość / przyznać tego żaden nie może / kto pilnie vważy naukę Aristotelesowę o Sczodrości. 2. Także y o barwie mowię / ktorą dawáią pánowie sługom swoim: Iż zá służbę dáią / nie może być Sczodrość w tey mierze. Bo w Sczodrości dar sczery iest / nie nagroda służby. Co się tknie naczynia dostatek od złota / srebra / od iedwabiu / od szarłatow: zda się być coś pozornego do Wielmożności / ale niemasz nic. Naprzod / że to nie idzie ná pożytek sczegulnych ludzi: á w Sczodrości ma być dobroczynność. Potym / nie idzie to ná pożytek Rzeczypospolitey / czego wielmożność chce. Chybabyś to pożytkiem zwał / iż postronni ludzie / widząc taki dostatek v Panow / biorą miarę z tego / domyślać się o dostatkach samey Rzeczypospol. 3. W żywieniu tak wiele Rzemieślnikow przy budowaniu / żadney Sczodrości niemasz. Bo ten / ktory oddaie to / co winien komu / nie iest Sczodrym / ale Sprawiedliwym: ani tym może być hoynym / ktory / naiąwszy kogo na robotę / powinney zapłaty nie skorzyści / ani zatrzyma; ale kto zatrzymawa / niesprawiedliwym iest. Zapłacić myto zasłużone / y pożyczaną rzecz oddać / tak w wypełnieniu tego / dobroć się nayduie / tak w nieczynieniu niesprawiedliwość / y okrucieństwo. To bowiem z Sczodrości / z dobrey woley dáiemy / czego nie dać wolno iest. Ale zarobione myto / iesli Sprawiedliwość gdzie płuży / może być wyciągane / y od tych ktorzyby niechcieli zapłacić. Co się tknie miast niektorych otoczenia murem / zdać się to być nieiaka wielmożność / ale gdy się przypatrzysz okázyey budowánia: ktora była / powietrze morowe / y głod / niemasz Wielmożności żadney. Bo niebył budownik do tego przywiedziony samą poczciwością / ale musem / aby był nie musiał stracić poddanych. 4. Nakład ná Maszkary / ná Tryumphy / ma coś w sobie wielmożności: ale to znikoma wielmożność: poty trwała y pamiętna / poki się dzieie. Zamek Krakowski w pałacach Krolewskich / Kościoł Cathedralny / Kaplica Zygmuntowa / Stephanowa / Maćieiowskich / maią w sobie Wielmożność trwałą / y podziwienia godną. 5. Kartow gra

2. Barwá y pácholcy nie czynią Wielmożności.

3. Budowánie násze nie iest Sczodrością.

4. Mászkáry máła wielmożność.

5.

nie y Szachow / nie iest Sczodrość / ani Wielmożność / ále zabáwa Panow / zwłaszcza kiedy krotka grá / y przystoyna. Wszytek czás na te obrácáć / nieprzystoyna. Że gry żaden się nie ratuie / choćby wygrał / bo drugi raz mu przegráć przyidzie. Czásem też wygrawamy ná tym / komuby przystoyniey dáć. Przeto nie może to być Sczodrość / ani Wielmożność. Gdzie iescze bywa żal po przegráney / tám mniey Wielmożności. Przydam do tego / iż gránie kart iest coś nieuczciwego / y práwem zákazánego. Zyczyłbym tego Panom / aby sobie naydowáli prawdziwe wielmożności ku sławie swoiey. Lepieyby co okazałego zá to zbudowáć ku ozdobie Rzeczypospol: co przegra ná rok drugi kilkanaście tyśiecy.

Kártow gránie nie sławne.

Iesli Wielmożność zacnieysza nád Sczodrość.

Do Rozd. 2.

Ácz wszytkie cnoty godne są chwały / y przez się zacne: iednak może się naleść zacność / iedney więtsza niżli drugiey: czego w tych dwu cnotach / dowiedzieć się potrzebá. Że wielmożność zacnieysza / te mogą być dowody. 1. Wielkość w dobrych rzeczach zacnieysza iest niżli małość: więtsze bowiem dobro / więtszey czći godne. Ale Wielmożność w wielkości dobr báwi się / ná wielkich pieniądzach szafowániu: Sczodrość ná ná małych zawisłá / iáko się powiedziało wyższey. Przeto Wielmożność zacnieysza niżli Sczodrość. 2. Cnota w więtszych osobach zacnieysza iest / niżli w małych: bo znacznieysza / świetnieysza / okazalsza. A Wielmożność wielkim osobom służy / iáko Krolom / Książętom / wielkim Panom / Woiewodom / ꝛc. á Sczodrość mnieyszym ludziom przystoi / y rownemu pospolstwu. A tak wielmożność zacnieysza będzie nad Sczodrość. 3. Ktorey cnoty znacznieyszy skutek iest / tá zacnieysza / niżli ktorey nie znacznieyszy. Ale Wielmożności znacznieyszy skutek. Bo ná nakładziech wielkich / y okazałych rzeczy / zależy: iáko ná budowániu kościołow / kaplic / łazien pospolitych / szpitalow / baszt / bron / ꝛc. á Sczodrość zaś zależy ná ratowaniu niedostatniego / ná wydawániu pieniędzy / ná małe á drogie rzeczy / iáko się powiedziało. A tak Wiel-

Zá Wielmożnością dowody.

1. Wielmożność w dobrych rzeczách.

2. Wielmożność osobom wielkim przystoi.

3. Wielmożności więtszy skutek

możność

4. Wielmożność nád pożytek Rzeczpospolitey.

5. Wielmożności tuże.

1. Szczodrość pospolitßa.

Szczodrość w interesiech.

3. Szczodrość iedna z wielmożnością.

4. Szczodrości ſprawy czyſtßie

5. Przez Szczodrość przychodźiemy do Wielmożności.

możność zacnieyßa nad Szczodrość. 4. Co ſie ściąga do Rzeczypospolitey pożytku / y ozdoby / zacnieyße ieſt / niżli co ſie ściąga do ludźi oſobnych / y ſczegulnych. Ale Wielmożność ściąga ſie do pożytku / y ozdoby Rzeczypospolitey. Bo nakład czyni na ozdobę / y pożytek pospolity / iako ſą / mosty murować dla pospolſtwa / kościoł / ꝛc. A Szczodrość przynależy do ſczegulnych ludźi / iako vbogiego ratować / żebrakow założyć / pierścień drogi / perły ſobie kupić / ꝛc. tedyć Wielmożność lepßa / y zacnieyßa ieſt niżli Szczodrość. 5. Sámo przezwiſko Wielmożności / coś vkazuie zacnieyßego / niżli Szczodrość. Wielmożność bowiem znaczy wielką możność / wielkomyślność.

Po Szczodrości te dowody mieć będą. 1. Im więcey dobrá pospolitßie ieſt tym lepßie / y zacnieyße: ale Szczodrość pospolitßa ieſt / niżli Wielmożność. Bo wßytkim ſtanom Szczodrość należy / y ſam Wielmożny bywa Szczodry: a Wielmożność tylko małym ſtanom przyſłoi: tedyć Szczodrość zacnieyßa niżli Wielmożność. 2. Co przechodźi miarę / to nie może być zacnieyßie: gdyż nie na zbytku y niedoſtatku cnotá záleży / ale na mierności. Ale Wielmożność przechodźi miarę: bo przewyßßa Szczodrość / ktora zawżdy w mierze ſtoi. A tak Wielmożność nie ieſt zacnieyßa nad Szczodrość. 3. Wielmożność nie ieſt rożna od Szczodrości / bo obie około ßafowania pieniędzy bawią ſie: zátym poydźie / iż iednakie w zacności będą / Szczodrość y Wielmożność. 4. Sprawy dobre częſte lepßie / y zacnieyßie ſą / niżli rzadkie: ale Szczodrości ſprawy częſte ſą: bo każdy ich zawżdy vżywać może / y vbogi / y bogaty: a ſprawy Wielmożności rzadkie / gdyż tylko wielcy ludźie podeymuią ſie ich / lecz nie wßyſcy; bo więcey / z wielkich ludźi / ieſt takowych. A tak Szczodrość zacnieyßa ieſt niż Wielmożność. 5. Cała rzecz ważnieyßa / y zacnieyßa / niżli część cáley / iako zacnieyßy ieſt człowiek / y wßytko ciáło iego / niżli noga / ábo ręká. Ale Wielmożność ieſt część Szczodrości: gdyż przez Szczodrość przychodźiemy do Wielmożności: nie mogąc być żaden Wielmożnym / ażby był Szczodrym pierwey. Dáią ſie tedy Szczodrość zacnieyßa / niżli Wielmożność.

Do oſadzenia tey wątpliwości / to położyć potrzebá. Zacność nie bywa zgołá coś przez ſie / ale względem czego: zacność wedle ſławy z cnoty pochodzącey: zacność względem máiętności doſtatku: zacność względem nauki. Tak oglądaiąc ſie na wiele rzeczy / zacność rozmaita może być.

Zacność ma względ.

Wielmożność nic inßego nie ieſt / iedno wielka Szczodrość / nakład czyniąc ná rzeczy wielkiego poßánowánia y czci godnych / takie ſą dámny / ktore P. Bogu ofiáruiemy / iako zbudowánie Kośćiołá / Kaplice: tákże też nakłády / ktore czynimy dla ozdoby y wczáſowości Rzeczypoſp: y oyczyzny. Potrzebnemu dáć ſto złotych / ieſt Szczodrość: ale dárować komu wieś ábo miáſto / to ieſt Wielmożnego. Krolowie / Kśiążętá / wielcy Pánowie / gdźie wielkich dárow nie dáią / nie mogą być wielmożnemi. Gdy proſzono Alexandra o ratunek iáki pieniędzmi / miáſto z dochodámi wßytkiemi dał. Wielmożny nie vmie máło dáć.

Wielmożności ieſt wielka Szczodrość

Mowię tedy / iż zacnieyßa ieſt Wielmożność / względem wielkich dárow / okázałych / y trwáłych / względem nadeń pożytku: iáko dáć wieś komu / ábo miáſto / okázałßy dar ieſt / niżli dáć komu dom ábo zrzebcá. Zbudowáć ßkołę / w ktorey by młodź miáłá ßwe ćwiczenie / pożyteczniey ßa rzecz ieſt / niżli ſprawić ſobie pierścień diámentowy kośtowny. Dáś względem vżywánia czeſtßego Szczodrość będzie zacnieyßa: bo nie każdy wielmożnym może być: a Szczodrym każdy / y náubogßy

Kośtem gmáchu względá.

Ná dowody niżße ták odpowiádam. Ná 1. Pospolitość dwoiáka ieſt / według częſtßego vżywánia / ták Szczodrość zacnieyßa / iż częſtßa: według znácznego vżywánia: ták Wielmożność przodek ma przed Szczodrością. Ná 2. Wielmożność przechodźi miárę táko / iáko mierzą Szczodrość / bo więcey nákłáda: ale w ſwey porze nie przechodźi miáry: ktora ná przyſłoyności należy / áby przyſłoynie nákład czyniła. Ná 3. Wielmożność nie ieſt rożna od Szczodrości: względem máteryey / to ieſt / pieniędzy ßafowánia / około ktorych ſie báwią: ale ieſt rożna względem ſpoſobu / y względem rzeczy / ná ktore nákład czym. Ná 4. Sprawy częſtße pospolitßie rzeczy ſą niżli zácne: á ſprawy znáczne / iż bywáią z podźiwieniem wßy-

Pospolitość dwoiáka.

Wielmożność w mierze.

Czym rożni ſie od Szczodrości.

Wielmożność zámyká w ſobie ſzczodrość.

tkich / zacnieyße mußą być. Na 5. Nie idźie za tym / aby Sczodrość miała być cała rzecz / iż do Wielmożności przez nie przychodźiemy: owßem Wielmożność zamyka w sobie Sczodrość / kto Wielmożny / ten y Sczodry; ale nie idźie tak / kto Sczodry / aby miał być Wielmożny.

Do Rozd. 3.

O Szláchectwie, czći, łáſce / pieknośći.

O ßláchectwie dla czego mowić trzebá.

W Vśćiech ludzkich często bywa / Szlachectwo / Poczćiwość / Łaſka / cześć / á niewiedzą co ieſt Szlachectwo / cześć / łaſka: O ktorych Ariſtoteles / iż też mowi krotko w Rozdźiale 3. 4. y daley tych kśiąg: zdało mi ſie tu ná tym mieyſcu potrzebnie opiſáć te rzeczy: ktore będą ludźiom nie tylko pożyteczne / ale też vćießne: zaniechawßy łacnieyßych rzeczy / ktore ſie czaſem z nauk Ariſtotelejowych w Przydatku powtarzaią / dla dowćipu zaoſtrzenia / y lepßego rzeczy wyrozumienia / o tych ſie rzeczach będźie mowić / ktore abo ſie z cnotą łączą / abo cnota bez nich nie ważna. A naprzod o Szlachectwie.

Jeſli ſie náyduie miedzy ludźmi Szláchectwo.

Przećiwko ßláchectwu dowody.

BYli Philoſophowie niektorzy / zwłaſcza Stoikowie / co Szlachectwē pogardzali / zowiąc ie wymyſłem ſczerym maietnieyßych ludźi. Ktorego ſwego mniemania mieli takie dowody.

1. Náturá wßytkim iednáka.

1. Natura / mowią / wßytkiem ieſt łaſkawą / y iednaką matką / żadnemu nie ieſt macochą / żadnemu wrot do cnoty nie zamyka / wßytkich ku doſtaniu ſcześćia rodźi godne y ſpoſobne: tedyć ieden nad drugi rodzay nie ieſt zacnieyßy / y familia nad familią nie może być przednieyßa.

2. Od iednego przodku idźiemy.

2. Jeſli świat ieſt wieczny / iako Philoſophowie Pogańſcy mniemali / wßyſcy zarowno ieſteſmy poſtanowieni / w iednym biegu wieczności iednakoſmy ſie vrodźili / iednako ſchodźiemy z świata: nie ma nic ieden nad drugiego. Jeſli świat miał przodek y początek ſwoy (iakoż poprawdźie miał) wßyſcy z iednego pierwßego Oyca naſienia idźiemy: prozno tedy dumą chełpliwości nadymaią ſie ludźie / kokoßąc ſie z rodzaiu / wynoßąc ſie ßlachectwem nad inßych.

3. Cnotá ßláchectwo.

3. Szlachectwo naywięcey na cnoćie zależy y z cnoty pochodźi: gdyż z niecnoty / z łotra / z gwałtownika / z morderza / ßlachćic vczyniony nie może być: iedno z tego / ktorego ſą cnoty nad inße ludźie znacznieyße: ale wßyſcy ludźie iednako mogą być cnotliwemi / byle iedno chćieli do cnoty doſtánia / przez nałog częſty / pilności przyłożyć: tedyć wßyſcy dobrzy ludźie Szláchćicami mogą być / y nie ma ſie wynośić ieden nad drugiego Szlachectwem.

4. Czeg podpiera on zacny Poeta Eurypides / mowiąc: Dobry y cnotliwy człek v mnie Szlachćicem ieſt: a ktory dobrym nie ieſt / by też miał lepßeg Oyca nad ſamego Jowißa / nießlachćic ieſt / ale kundys.

5. Seneca też w kśięgach *de Beneficiis* tak napiſał: Żaden nie ieſt nad drugiego Szlachćicem / iedno ktorego dowćip ieſt lepßy / y do nauk ſpoſobnieyßy: ktorzy ſwoie Przodki w pałacach ſwoich wyſtawiaią / y imiona Familiey ſwoiey z wielkiem podpiſem / y z wielą herbow malowania / na czoło domu ſwego wykładaią / więcey znakomitßy y znaiomßy ſą / niżli ßlachćicami / ieden wßytkich ludźi rodźićiel świát ieſt. Czego y Ouidius poświadcza: Rodzay y Przodki / y czego nie ieſteſmy ſámi ſprawcami / nie naße rzeczy ſą. Jeſliż tedy kto ſławę z rodzaiu zacnego y z Przodkow ſwoich bierze / nie ma ſie czym chełpić: gdyż to wßytko cudze ieſt / y by nie Przodkowie / nie mogliby być znacznemi y znaiomemi na świećie. A Sokrates / gdy był pytany: co ieſt Szlachectwo: Odpowiedźiał: Ciała y duße dobra complexia. A tak z tych dowodow pokazuie ſie / iż ludzkiemu ſtanowi nie ſłuży żadne ßláchectwo inße: oprocz tego / gdy go ſobie kto nabędźie cnotami / y zacnemi ſprawami ſwemi / ſkąd znáć / iż każdy może być ſwego ßlachectwa y nießlachectwa ſprawcą.

Po ßláchectwie dowody.

Drugiey ſtronie przypátruiąc ſie pilnie / nie dźiwuy ſie / ieſli Philoſophowie na oſtrośći cnoty ſtanowiąc ludzki żywot / gardzą ßlachectwem: ieſli Stoicy / iako zwykli / powiadaią przećiwko podobieńſtwu: ieſli ludźie w ćieniu wychowani / Szlachectwa niewidzą: ieſli Sokrates podłego rodzaiu człowiek / y do niecnoty ſkłonny / to tylko Szlachectwo

zalecał /

zálecał/ ktorego sobie przez dobre obyczaie/ y głęboką naukę nabył. 1. Wszakże weyźrzawszy ná inszych rzeczy rodzaie/ poradziwszy się rozumu y doswiadczenia rzeczy/ obaczym więtsze Szlachectwo/ obaczym iedne nad drugie rzeczy zacne. Bo iako w kruszcach nie iednakiey własności: nayduią się iedne pięknieysze y droższe/ drugie szpetnieysze y tańsze: iako w drzewach wielka się nayduie roznica dobroci/ zacności: gdyż iedne są drzewa podłe/ drugie lepsze: iedne są duże/ drugie kruche: iako nawet w stadach wielka się nayduie rozmaitość żardkości/ cudności/ lenistwa: tak też w rodzaiu ludzkim/ ktory/ ile się tknie spłodzenia potomkow/ bydłu iest podobny: iasna iest roznica rodzicow y naśienia w spłodzeniu dobrych ábo złych dziatek/ y tym więtsza iest roznica/ im więtsza iest piecza Natury o ludzkim rodzaiu: y im iego skłonności do więtszych y zacnieyszych rzeczy są narychtowane. 2. Skłonności y przymioty vmysłowe/ po wielkiey części pochodzą z complexiey przyrodzoney/ complexie y ciała stanowienia/ z rzeźwości y z mocy naśienia pochodzą: naśienia zaś z rozmáitych rodzicow/ rozmaitemi vmysłu przymiotami ozdobionych/ rozmaite y rozdzielne płyną. Bo iakie naśienie/ taki owoc: iakie naśienie/ takie plemię być muśi: skąd iaśnie widzieć/ iż słusznie iedni są Szlachtą/ drudzy nie: iedni są znaczni/ drudzy nikczemni: iedni rozumem wiele mogą/ drudzy nic nie mogą: ktorym więcey przystoi pod się ogon/ a niżli kogo rządzić. 3. Mądrze powiedział Aristotel: w osmych księgach swoiey Polityki: Szlachectwo v wszytkich we czci y w powadze iest/ iż przystoyna rzecz iest/ aby z lepszych ludzi/ lepszy się rodzili synowie. Do czego też barzo k rzeczy powiedział Horatius:

Mężnych rodzicow/ mężne dzieci
Bywaią: iest co w rzeczach nieci
Moc oycowską: woł rodzi woła:
Nie wylągnie sowá sokołá.

4. A nie iest Szlachectwo przećiw przyrodzeniu: Abowiem Natura rzeczy potrzebne/ y bez ktorych się obeyść nie możemy/ czyni pospolite: wszakże wedle rozmaitości materyey/ około ktorey natura się báwi/ y według przymiotow iey rozmaitych/ z strony subtelności/ ábo grubości/ rozmaite są ludzi na świećie stany/ y rozmáite dowćipy ludzkie pochodzą. 5. Jeśli bowiem w syniech/ Oycowska/ Dziadowska/ y Pradziadowska bywa twarz: częstokroć się trafiaią iednakiemi sobie: czemuby też na vmysłech z ćiałmi złączonych/ niemiały być iedne skłonności przodkow/ iedne własności/ y iedne do cnot iskierki wrodzone? Co ieśli się podczas inaczey trafia/ ieśli człowiek dobry złe/ ábo do niecnot skłonne syny zrodzi: ábo też czasem ze złego Oycá będą dobrzy y cnotliwi synowie: w grubey Tatarskiey krainie/ naydzie się Anácharsis mądry y cnotliwy: nic nam ná tym/ ponieważ my mamy vważać/ co się często przydaie/ nie co się rzadko trafia/ y z przygody. A natura po wielkiey części własności swoie y prawa zachowuie/ nie vstawicznie y zawżdy. Ná to cobyśmy mogli pewnego powiedzieć/ ácz łácno się podaie/ iż Szlachectwo iest: wszakże vczyliśmy tego pierwey/ iż wychowanie/ ćwiczenie/ y zwyczaie/ wiele do nábyćia obyczaiow/ y vgruntowania nałogow mogą: nie przyznawaiąc tego/ aby za complexią obyczaie miały iść. Ale to iawnie wyznawamy/ iż cnot y niecnot iskierki y naśienia/ iednym mniey/ drugim więcey z przyrodzenia wrodzone (by iedno rowne insze potrzeby do tego były) wielką pomoc przynoszą do stanowienia nałogow vmysłu y obyczaiow dobrych: to iest/ gdy kto z dobrego Oycá vrodzony/ ma do cnoty skłonność: miawszy do tego dobre wychowanie/ daleko rychley y snádniey może się zstać cnotliwym y dobrym: niżli ten ktory się ze złego Oycá vrodzi/ do złego skłonny iest/ choćby też miał naylepsze ćwiczenie/ y naypilnieysze wychowanie. Jest tedy rodzaiu zacność/ gdy z dobrego Oycá/ dziećię do dobrego skłonne rodzi się: iest rodzaiu podłość/ gdy z nikczemnego Oycá/ syn ni do czego dobrego skłonny bywa. O czym abyśmy mogli skutecznieyszy rozsądek mieć/ roznicę Szlachectwa vczyniem

1. Jedná nád drugą rzecz.

2. Naśienia rozmáitość.

3. Dobrych rodzicow dobre dźiećię.

4. Náturá według máteryey lepsze czyni.

5. W ćiele iest podobieństwo y w duszy być może.

Anacharsis.

Rozsądek wątpliwości.

Naśienie cnot.

Szláchectwo troiákie.

AByśmy vmieli rozeznáć rozne powieści Philosophow o Szlachectwie/ mamy wiedzieć/ iż Szlachectwo może być troiákie. Szlachectwo obyczaiow/

obyczáiow Szlachectwo rodzáiu y Szlachectwo máietności wielkiey. Bo iż Szlachectwo nic inßego nie ieſt / iedno z acność y wſławienie ſie miedzy ludźmi: táka ſłáwa może być trzema ráciámi: cnotą / rodzáiem / bogáctwy. Szlachectwo obyczáiow ieſt / vczćiwość nábyta z cnot / y z poczćiwych obyczáiow / długiem zwyczáiem vgruntowánych. To Szlachectwo pochodźi z ſtárania y z ćwiczenia náßego: ieſt nam właſne / y tego Szlachectwá káżdy ſám przez ſie może być przyczyną / może go gdy chce doſtáć: y tákie Szlachectwo może ſię náleść oddźielne od ßlachectwá rodzáiu. Tego Szlachectwá przyczyny ſą / ćwiczenie / wychowánie dobre / ſtáranie ſie y pilność o ſie / dobry zámyſł / przyſtoyny w rzeczách wybor / y przedśięwzięcie: náwet náłog y zwyczáy w dobrych ſpráwách: z ktorego náłogu pochodźi włádza y vmiętność poczćiwych y zacnych ſpráw. Ozdoby tego ßlachectwá ſą / poczćiwie ſie ná świećie rządźić / nikomu nie czynić przykrośći y ßkody / káżdego ratowáć wedle możności naywyżßey / rádá / ſpráwá / y posiłkiem máietności. Świádectwo tego ßlachectwá ieſt cześć zwierzchnia / dobre ſłowo miedzy ludźmi / chwała. Do tego ßlachectwa przynależy wßelki náłog dobry / wßelká doſkonáłość / przez ktorą człowiek poczćiwy / ábo ſie przyſtoynie ćwiczy / ábo ſie rządźi dobrze / ábo ſie obkłáda vczćiwą táką zábáwą y náuką. O tym ßlachectwie práwdźiwe ſą powieści Eurypidowe / miedzy ktoremi ma ta mieyſce. Żadne ßlachectwo nie ieſt miedzy złemi / miedzy lotry / ale tylko miedzy dobremi ludźmi. Práwdźiwe ſą powieści Sokrateſowe / Seneki / wyżßey nánięmone. Abowiem ći poſtáć ßlachectwá wiecey vwázáli / y owoc ſam ßlachectwá / nie náśienia y pierwoćiny iego.

Szlachectwo rodzáiu ieſt / włádza fámiliey pewnych w rodzeniu dźiátek / y mężow do cnot / ábo zacnych ſpráw łácnych / przynámniey troiem pokoleniem vgruntowána. Bo im dawnieyßa fámilia / w ktorey wietßie ieſt plemie dobrych ludźi: tym znácznieyße / y zácnieyße ßlachectwo czyni: wßákże iż doſkonáłość liczby ieſt we trzech / dla tego mowimy / iż ná troiem pokoleniu záleży ßlachectwo rodzáiu. To ßlachectwo nie vważámy w iedney ſczegulney oſobie / ále w nierozerwánym plemieniu wielu oſob. Zkąd czynimy ßlachćic: to ieſt / ktorego dla tákich znácznych poſług / y ſpráw / ßlachćicem czynią / nie ieſt ták miedzy ßlachtą znáczny y wźięty / iáko ten / ktory z rodźicow / y z dźiádow ßlachćic: dla tego / iż ieſcze nie ma świádectwa o ſobie / do rodzenia dźiátek / do cnot ſkłonnych / y łácnych. To też tu wiedźieć mamy / iż iáko ßlachectwo obyczáiow może być / bez ßlachectwá rodzáiu / tákie ſie náydowáło w Sokratesie / w Arißypie / w Ákácharśie: ták też ßlachectwo rodzáiu może ſtáć / bez ßlachectwá cnoty. Abowiem niektorzy choć będą z nátury ßlachćicámi / do poczćiwych ſpráw pochopni / y ſkłonni: wßákże ábo dla złego wychowánia / ábo dla inßey tákiey przyczyny / złemi bywáią / y niecnotámi: ktorzy nie máią w ſobie obyczáiow dobrych: ktorym iáko niepłodnym dźewom / y odrodkom / nie tylko żeby miało być ßlachectwo rodzáiu ku ozdobie y ſławie; ale im ieſt ku hańbie / y nieſławie: tákże muſą być ku ſromocie fámiliey ſwoiey. A przecie dla tego nie ginie w tym ßlachectwo / iż może mieć włádzą choć ſám zły / rodźić potomki do cnoty ſkłonne / y pochopne. A gdźieby ſie z ßlacheckiego rodzáiu vrodźił ſyn / do niecnot y złości ſkłonny / nie może w nim ſtać ßlachectwo rodzáiu / ale vſtáie. W niem mowię ſámym vſtáie / nie we wßytkiey fámiliey. Bo iáko ieden nie czyni ßlachectwá rodzáiu / ták też ieden ſám doſtánego nie może wywrocić / y wymiśćyć. W rzeczách bowiem przyrodzonych tego ſie mamy trzymáć / co ſie po wielkiey części dźieie: nieco ſie z przygody trafia. Zás ktorzy w domu ßlachetnym vrodzeni / przodkom ſwym ßlachetnym podobnemi ſie czynią / tych Łácinnicy *Generoſos* zowią / á my práwie ßlachetnie vrodzonych możem zwáć / gdyż ſwemi poczćiwemi ſpráwámi podpieráią przodkow ſwoich ſłáwę / y zácność: ßlachectwa przymnażáią y oświecáią.

To rodzáiu ßlachectwo / może być dwoiákie / iedno przynależy do fámiliey iedney z drugą przyrownáney: drugie ßlachectwo może być Kráin / Powiátow / Miáſt. Zkąd Plato y Ariſtoteles / dźiwnym ſpoſobem ßlachectwo wyſtáwiáli

Ateńſki

Szlachectwo z cnot

Przyczyny ßlachectwá z cnoty.

Ozdoby.

Szlachectwo.

Szlachectwo rodzáiu.

Doſkonáłość liczby we trzech.

Szlachectwo rodzáiu może być bez cnoty.

Szlachectwo rodzáiu iáko wſtáie y ginie.

Szlachectwo vrodzeni.

Szlachectwo rodzáiu w kráiách.

Atheńſkiey krainy/ tak iż inſze krainy/ ktore nie były Græckie/ grube y *barbaras* zwali: a miedzy Græckiemi krainami powiat Atheńſki nayprzednieyſzy kładli. Bo to widziem iaſnie/ iż krainy ſą też rozne; iako w rodzeniu inſzych rzeczy/ tak też y ludzi: tak iż w iednych krainach ſą darſcy do wſzytkiego ludzie/ niżli w drugich. Jako we Włoſzech widziemy nayprzednieyſzą krainę Rzymſką/ y Thuſką/ ktorych iezyk y obyczaie/ coś milſze° w ſobie zamykaią/ niżli abo w Weneckim pańſtwie/ abo w Neapolitańſkim. V nas Ruſka ziemia ma coś nad inſze/ podobno/ że blizko Græcyey ieſt: w ktorey y wieśniacy ſą tak ſudámni/ iż w ſłowách/ y w poſtępkách/ iż gdy ſię chceſz pilnie przypatrzyć/ maią coś podziwienia godnego. Ruśina kto oſzuka/ będzie mądr: á Ruśin tak ſubtelny ieſt ná oſzukánie/ że podobieńſtwá żadnego nie poznaſz. Mowię to o wſzyſtkich ludziách/ ktorzy gdyby do tey ſubtelności/ dobre ćwiczenie mieli/ byliby niepoſpolitemi miedzy inſzemi. Kraina Mazowiecka/ coś ma w ſobie nie wdzięcznego/ y grubego; tak iż z mowy/ y z poſtępkow ich zwykliſmy ſię naśmiewać. Spytaſz mnie tu: ieſli ieſt iaka rozność miedzy cnotą ſzláchćicá z rodzáiu/ y miedzy cnotą ſzlachćicá z obyczáiow. Jeſt mowię wielka. Cnotá w Szláchćicu z rodzáiu/ ieſt vgruntownieyſza/ ſzlachetnieyſza: dla tego/ iż w głębokiem fundámenćie wkorzeniona y zplotłá ſię z cnotámi przodkow iego. Zaś cnotá w nieſzláchćicu/ y w człowiecze podłego rodzaiu/ przednieyſza ieſt/ więcey iego właſna/ y z wielką trudnośćią doſtana. V nas/ mowiąc o Szlachectwie Polſkim/ daleko ieſt znácznieyſza cnotá Szlachćicow: przeto wſzędzie ma do wſzytkiego wrotá otworzone: ma wolność wielką: ktorą iż naydzieſz w Statućiech Polſkich/ wſpominać niechcę/ niż cnotá nieſzlachćicow/ y poſpolitych ludzi. Polſkie Slachectwo więcey ſię ſadzi ná żołnierſtwie/ niżli na naukach głębokich: y ći ſzlachectwá więcey doſtaią/ niżli náukámi wſławieni ludzie. Acz y zá naſzych czáſow/ ſłuſznie ſą do pocztu Szlacheckiego przyięci kilká zacnych Doktorow/ ktorzy z podłego powſtawſzy ſtanu/ náuką ſię oſławili/ iako Jakub Doktor Przemyſlſki/ Staniſław Bortolan Doktor Sendomirſki/ Staniſław Zawácki/ ktorego Przodkowie będąc ſzlachćicámi/ ſtanem ſwoim pogardzili/ woląc chlebá Mieyſkiego zażywáć/ niż polewki dworſkiey chłyſtáć.

Szláchćic vrodzony iák rozny od ſzláchćicá z cnot

Szláchectwo z máietnośći wielkiey.

Szlachectwo máietnośći/ ieſt nieiákie wſławienie z dobrego mienia nád inſze. To Szlachectwo że ſię ſadzi ná dobrach fortunnych/ ieſt ráczey nieiákiem Szlachectwá ćieniem/ nie właſnym ſzlachectwem. O tákich Simonides Grecki Poetá mowił: Szláchćicy ſą ći/ ktorzy z przodkow ſtarodawnych á máietnych poſzli. Tákiego ſzlachectwá maſzkárá we mgle doczeſnych doſtatkow błyſkaiąc/ oczy wielu ludzi zamydla/ y oſzukiwa. Máietność ze złośćią/ y nikczemnośćią pięknie ſię zgodzi: ale prawdziwe ſzláchectwo z niecnotą zgodzić ſię nie może. Ariſtoteles powiedział *in lib: Rhet.* iż bogactwa ſą częśćią ſzlachectwá: co mowi o ſzlachectwie poſpolitych ludzi/ y proſtych/ ktorzy mniemaią/ aby ná mieniu dobrym ſzlachectwo zależało. Abo też dla tego/ iż bogactwa ſą naczynia/ przez ktore doſtawamy cnot: á doſtawſzy ich przez doſtatek/ znácznieyſzy w nich bywamy. To ſzlachectwo z doſtatku/ ácz napodleyſze ieſt w ſobie/ wſzakże dziśieyſzych czáſow v ludzi proſtych ieſt czáſem w więtſzey powadze: dla tego/ iż wczáſowi potrzebnieyſze. Poydzie czáſem Senator Koronny niektory zarowno z Ormianinem przez vlicę/ czego nie vczyni z vbogim Mieſczaninem. Rychley drugi miłośćiwy pan czáſem poſadzi wedla śiebie Jzraelá/ abo Jſaaká bogatego; niżli Doktorá vczonego/ á vbogiego. Cnotá bowiem o głodzie nieznaczna: á bogáctwá zakrywaią złość y nie cnotę. Więtſzy będzie bogaty zdzierca/ máchlarz/ oſzukawacz: á przećię nie maią go zá tákiego/ ale zá dobrego/ zá iałmużniká: ktory nie tylko vbogiem dawa/ ale y do kośćiołá ſpráwuie ornaty: á vbogi gdy kogo chce oſzukáć/ wnet iego zamyſł podeyzrzány/ y znaczny v wſzytkich będzie. Dla tego/ iż przyſtoyniey vbogiemu oſzukáć dla niedoſtatku; niżli bogatemu/ ktory niepotrzebnie ludzkiego groſzá/ y zyſku. Pyta ſię Ariſtoteles *in Problem.* Czemu bogate ludzie poſpolicie zá dobre mamy: daie tę przyczynę/ iż mowi/ maią naczynie przez ktore mogą doſtáć

Bogáty może być zły: prawdziwy ſzláćic nie.

Bogáctwa náczynia cnot doſtánia.

Bogátych czemu rozumiemy dobremi.

dobroći/ y cnoty. Bo maiąc bogactwá/ mogą zá nie ſobie ziednać ludźi madrych y vczonych: od ktorych mogą ſie vczyć/ y wywiadowáć; co im przyſtoi na świećie czynić/ y iako ſie przyſtoynie ſprawowáć. Jeſli tedy bogacze mamy poſpolićie za dobre ludźie/ á dobrzy ludźie ſą przez ſie ſami ßlachćicami: dla tey też przyczyny/ bogate za ßlachetne ludźie rozumiemy y bierzemy.

Jeſli Krolowie y Kśiążętá ſą Szlachetnemi.

Tytuły Krolewſkie wiatße.

ABy mieli być Krolowie Szlachćicami/ abo Kśiążętá/ nie zda ſie z tey miary Iż Krolowi inße tytuły daiemy/ inße Szlachćie: Krolowi mowiemy: Nataſnieyßy Krolu/ Oświecone Kśiąże/ &c. a Szlachćicowi: Szlachetnie vrodzonemu/ Szlachetnemu/ pißemy. 2. Może ſie trafić/ iakoż ſie trafia/ iż Krol czaſem będzie wybran z podłego ſtanu ludźi/ iako był Piaſt wźiąt na krolеſtwo Polſkie: tedyć krol y Kśiąże czaſem nie może być Szlachćicem. Na to odpowiadam/ czyniąc rozdźiał taki: Krolowie y Kśiążętá dwoiako mogą być rozumiáni. Naprzod ile ſą przełożonemi nad inßemi maiąc pod ſobą krolеſtwo/ Kśieſtwo/ kráiny/ miáſtá/ &c. Potym Krolowie mogą być vważáni/ ile maią takie przymioty ſwoie właſne/ abo z natury/ abo z ćwiczenia/ abo z fortuny. Jeſli bierzemy Krole/ Kśiążętá/ iako Przełożone: tak ſą ßlachćicami trzećiem ſpoſobem ßlachectwá. Bo krolеſtwá/ páńſtwá/ miáſtá/ wśi/ liczemy miedzy dobrámi fortuny: tym ſpoſobem Krolowie y Kśiążętá przodek miedzy ßlachćicámi trzymaią. Takie bowiem Szlachectwo/ ieſt oświecona zacność/ znaczna zacność/ Krolewſka abo Kśiążęca świetność/ y mość: nawet zwierzchni maieſtat. Zkąd tytuły pißemy: Nataſnieyßemu Krolowi: oświeconemu Kśiążęćiu/ Krolewſkiey mośći/ Kśiążęcey mośći mowiemy/ znacznie ochramiaiąc maieſtatu Krolewſkiego/ abo Kśiążęcego. Jeſli vważamy Krolá/ abo Kśiążęcia/ ile ma takie przymioty: mamy ſie oglądać na troy ſpoſob ßlachectwá. Względem ßlachectwa rodzaynego/ Krol abo Kśiąże może być obran z podłego/ y proſtego domu: a tu iuż nie może być takim ßlachectwem ozdobiony. Abo też może być obran z familiey ßlacheckiey/ miedzy inßemi/ znaczney: a ten będzie z natury ßlachćic: abo też takiem będzie/ ſpadkiem y dźiedźictwem/ iako gdy ſie Krol rodźi/ abo Kśiąże/ z Krolewſkie°/ abo Kśiążęceg̃ ſtanu ktoreg̃ Przodkowie byli krolmi abo Kśiążęty. Jeſli ſie Krolowie z Krolow/ Kśiążętá z Kśiążąt rodzą/ ſą wielmi dobrze vrodzeni/ ſą zacnego pokolenia/ Páńſkiego domu/ y znacznie ßlachćicami: ieſli z początku ßlachty będą na krolеſtwo abo Kśieſtwo wźięći: ſą ßlachćicami przedśię; wßakże nad inße wynieſleyßemi/ znaczneyßemi/ y do zacnych ſpraw z natury łátwi y ſkłonni: dla czego nie zowiemy ich ßlachetnemi/ ale wielmożnie oświeconemi/ pány wyſoce wielmożnemi/ Krolmi y Kśiążęty. Krolowie Nie ßlachćicámi ſą.

Krolem może być nie ßlachćic. Krolowie dwoiáky.

Jeſli zaś poyrzymy na Szlachectwo obyczaiow y cnoty: gdźie Krolowie y Kśiążętá będą miec prawdźiwe/ y wnętrzne ozdoby cnot/ y Krolewſkich abo Kśiążęcych obyczaiow: poprawdźie ſą tym ßlachectwem ozdobiem: wßakże iż cnoty ich nad inßych cnoty świece/ y bohatyrſkie ſą: dla czego niemamy ich zwać ſlachetnemi/ ále mamy ich zwać *Heroes*, bohatyrámi; iáko przeciwnym obyczáiem/ gdyby Krolowie abo Kśiążęta źli byli/ nie ſą tacy ßlachetnemi/ ale raczey bydleta/ iadowici zwierzowie/ y niemiemi potworami maią być názywani. Zkąd báczyć możemy: iż Krolowie y Kśiążętá mogą być ßlachetni y nießlachetni: ßlacheckiego poczętu/ y nießlacheckiego: wßakże iakoż kolwiek ieſt/ nie daiemy im tytułow ßlacheckich/ dla ich wyniośłości y Krolewſkiego ſtanu.

Szlachćić nád Szlachćicá ieſli może być.

ACz wyżßey powiedźieliſmy rożne Szlachectwá/ y opiſaliſmy ich granice: wßakże v nas kto ſie dobrze rodźi/ ßlachćicem ieſt vrodzonym tylko: inße ßlachectwá nie ſą v nas w powadze takiey/ choć ie zdadzą ſie przyznawać tytułmi zwyklemi/ gdy piſą: Szlachetnie vrodzonemu/ daiąc znać/ iż może być ßlachćić nie vrodzony/ ale z ćwiczenia/ z nauk/ z obyczaiow/ y z ſpraw wielmi poczćiwych. Mamy przecie to pewnie trzymać: iż w kim ſie nayda wßyſtkie te

Szlachćic vrodzony.

Prawy ßlachćic doſkonały

ſkie te rozmice ßlachectwa/ ten prawo oſobe ßlachectwa na ſobie znoſi. Bo gdzie chcemy mowić o ßlachectwie prawym: materya iego ieſt rodzay dobry: co zowiem ßlachectwo rodzaiu. Zaś właſna poſtać/ y wyrażenie ßlachectwa; poczćiwe obyczaie/ y zacne ſprawy. Zwierzchnie farby y ozdoby blaſk czyniąc oczom poſpolitych ludźi/ ſą maietnośći/ y ßlachectwo imienia ziemſkiego. Takie ßlachectwo z tych trzech wymienionych złożone/ z dobrych obyczaiow/ y poczćiwych ſpraw/ z dobrego rodzaiu/ z dobrego imienia y maietnośći/ iako doſkonałe na woßem ieſt/ tak też naylepßе y na ozdobnieyßе. Tu też możem widzieć/ iż ßlachćic nad ßlachćicá może być zacnieyßy/ choć pod iednakiemi ſą prawy/ y wolnośćiami: á to ſie dźieie z ſtrony tych rzeczy/ ktore ßlachectwo ſtanowią. Bo ieſli te rzeczy/ ktore ßlachectwo ſtanowią/ bywaią więtße/ y mnieyße/ bywaią mierne zacne/ y wyſoce zacne: tedyć też ßlachectwo muſi iedno nad drugie być zacnieyße/ y więtße. A iż rzeczy czyniące ßlachectwo/ ſą iedne więtße/ drugie mnieyße: weźmy napřod obyczaie/ y ſprawy dobre miedzy ktoremi iedne ſą ſprawy zacnieyße/ drugie mniey: zacnieyßa rzecz ieſt być Senatorem/ vmieć radźić o Rzeczypolitey/ o Koronie: á mźli być Staroſtą/ dobra krolewſkie vmieć opatrować; zacnieyßa ieſt być Rotmiſtrzem/ vmieć roty wodźić/ mźli być Poborcą abo Mytnikiem/ ꝛc. Druga/ rodzay nad rodzay ieſt zacnieyßy: gdyż im dawnieyßy rodzay/ ten też zacnieyßy: tedyć też nie tak będźie zacny ßlachćic z troyga pokolenia poßły; iako ow co z ſtarodawney familiey. Nawet dobra fortunne więtßość y mnieyßość przeymuią/ tedyć też y ßlachectwo może być więtße y mnieyße. Jeſli tedy rzeczy ſtanowiące ßlachectwo ſą więtße y mnieyße/ tedyć też y ſámo ßlachectwo może być więtße y mnieyße/ ſkąd poßły owe tytuły/ Baronow/ Hrabiow/ Margrabiow/ ꝛc. Nawet możnieyßy ßlachćic/ więtßą poſługę vczyni Rzeczypoſpolitey/ niż chudy/ ktory iednego tylko do potrzeby oſádźi konia/ á drugi podobno y koná nie będźie miał: á temu ma być więtßa cześć wyrządzana/ pierwßе mieyſce dane/ co wiecey dla Rzeczypoſpolitey czym. Wßakże aby roſtyrki miedzy ßlachtą nie były/ nie vrągał ieden drugiego/ porownały ich Statuta/ aby iednych praw wßyſcy/ iednych wolnośći vżywali/ dla tego/ iż za rowne wßyſcy ſwoiemi pierśiami maią ſie ſtawić/ iako kto nayleprey może przeciwko nieprzyiacielowi koronnemu.

Styláchćic nád ßlachćicáczemu może być.

1. Rzeczy ſtánowiące ßlachectwo.

2. Dawność rodzáiu.

3. Dla bohr więtßych.

Porownáć

nie ßlachty z ſtrony powinnośći.

W czym ſie ma ćwiczyć Szlá-chćic.

Ponieważ tedy Szláchectwo nic inßego nie ieſt/ iedno łácność do cnot/ y z przyrodzenia ſkłonność: tedyć przyſtoyna rzecz/ aby ſie ßlachta cnotami obierała. Cnoty dwoiakie ſą vmyſlne/ iako mądrość/ nauki głębokie/ roſtropność: obyczayne/ iako też waßyſtkie cnoty wyliczone/ y ieſli ktore ſie ieſcze opiſować będą. Szláchćic tedy vczćiwy/ ma ſie bawić náukami głębokiemi/ ćwiczyć ſie powinien w vmieietnośćiach ſubtelnych/ zwłaſcza czaſu pokoiu; naywiecey ćwiczyć ſie ma w obyczaiach poczćiwych/ w Mieſtwie/ w Wſtrzymawałości/ Szczodrości/ Spánałości/ w Wielmożności/ w hamowaniu zapalczywośći/ ꝛc. gdyż takie zabawy/ y vczćiwe ſą doſyć/ y zdobiące przodkow ſwoich ſławę. Z ſtrony ćwiczenia ciała/ ßlachćicowi przyſtoi na koniu dobrze ſiedźieć/ vmieć koniem władáć/ y rządźić/ z kopia do pierśćienia gonić ßermierſkie ßturki wyprawować: w rękach záwżdy co ćiężkiego nośić/ iako bułáwę przyćiężßym/ aby za ćiężkim dźwiganiem mogł bronią władać ſpiężnie/ y chypko: przy boku ßable nośić zawżdy/ aby niezwyczaionemu w potrzebie nie była przykrą: z rußnice dobrze ſtrzelać: myſliſtwem ſie bawić/ ale mierno. A iż do życia doſtatkow potrzebá/ te ma opatrować z vczćiwych zabaw/ z roley/ z paſiek/ z ſtawow/ z młynow/ z gumna/ cześćią dozorę ſwoim/ cześćią przez dozor vrzędnikow w goſpodarſtwie bieglych. Poddanych ma bronić/ ßanować/ tak iako tych/ z ktorych prace żyie. Acz ſą niewolnicy/ wßakże iż ßlachćic cnotą y dobrocią/ nad inßе ludźi świeci; ma być pobożnym/ y Chrześciańſkim ſwoim poddanym Panem. Bo gdzie poddani ſie maią dobrze/ pewna rzecz ieſt/ iż y Pan ich ma ſie dobrze: gdzie poddani znędźnieli/ z vbożeli/

Cnoty dwoiákie vmyſlowe y obyczáiowe.

Szláchćic ſkąd ma ſprawność vczćiwie nábywáć.

tych Pan niepodobna / áby ſie miał dobrze mieć. Nad wßyſtko ma być ſczodrym / gośćinnym: gośćią wdzięcznie przyiąć w dom / przyſtoynie vczćić: dla ſąſiada ma być vczynny / dla nieznáiomego łácny / do niżßeg̃ ſtanu przychylny / y káżdemu dobremu łáſkáwy / á złemu ciężki / przykry / okázuiąc ſie niecnoty potężnym ſkázce.

Szláchćic czego ſie ma chronić.

NIeprzyſtoią Szláchćicowi wßelkie niecnoty / tákiawne / iáko y táiemne. Bo iż Szláchćic z rodzáiu ſwego ieſt do cnot ſkłonny / y łácny / tedyć ſie nie ma vdáwáć zá niecnotámi / ktore ſą przećiwne rodzáiowi tego dobremu y zacnym przodkom. Złość w podłym ſbanie znośmeyßa ieſt / y pożałowánia godna: w ßlachćicu bárzo nienawiſna / y tego fámiliey przećiwna: ktora choćby ſie zatáiłá; przecie ſkryta nádzieći w noſi zmázę. Nieprzyſtoi mu / ieſli ſie ſam nie mogł náukámi báwić / vczonemi ludźmi pogárdzáć: nie godźi mu ſie żáki / ktorzy ſie vczą / nienawidzieć: owßem y vczonych ludźi rády ſłuchać / y do vmiłowánnośći pracych ſie / wolą dobrą y rzeczą rátować.

Nadewßyſtko / co v nás zá cnotę máią / nieprzyſtoi mu piánſtwo. Bo ieſli ma ſie cnotámi bawić / Wſtrzymieźliwość / ieſt miedźy inßemi cnotámi nieposledniá: tedyć trzeźwość ma záchowáć: gdyż przez niey inßych cnot otrzymáć przy ſobie nie może. Piánſtwo ieſt ſkázce wßyſtkich cnot / y trucizną zdrowia. Piánſtwo tedy áczkolwiek żadnemu ſtanowi / wßákże nawiecey ßlachćicowi nieprzyſtoi. V nás nieſtetyż naylepßy dworzánin / co dobrze ſpełni: naylepßy ßlachćic / co kufel wytrzeźwie: naylepßy przyiáćiel co przez zdrowie ſpełni: choć to zdrowie nie iednego do grobu prędko przyczyna: coby miał zdrowie ſwoie na Rzeczypoſpolitey potrzebę chowáć / to go niećzemnie / folgniąc głupiemu towárzyſtwu / vtrácá prędko: czás do ſpráwowánia poczćiwych y zacnych ſpráw trácí / y dowcip w ſobie y ſile gáſi. A tym ſie to dźieie / że ſie ßlachtá / ktorymby to naywiecey przyſtáło / ktorzy do tego więtße doſtátki máią / ksiegámi nie báwi. Dla czego też v nás rzadki ieſt vczony ßlachćic / rzadki Doktor. Bo *plebeij*, ábo nie máią o czym ſie vczyć: ábo też drudzy do tego z nátury nie ſpoſobni ſą. By ſie tu v nás ßlachtá vczyłá / iáko máią rozrywki y dowćipy głębokie / nażárty y dworſtwo / czaſem nieprzyſtoyne: nie trzebáby nam do Włoch po rozum ieżdżić / mielibyſmy tu w Polſcze w krotkim czáśie Páryż / Pádwę / Bononią / Peruß / ić. Ale że ſie ći nie vczą co máią o czym / co máią przyrodzony do tego dowćip: nawet że tych nie nawidzą co ſie vczą / zá wzgárdę máiąc ſobie żáká: co w inßych krájách ieſt rzecz powági pełna: przeto też inßy narodowie ſłuſßnie nas máią zá *Barbaros*, to ieſt / ludźi grubych y nieczemnych: v ktorych rzadki ieſt człowiek głębokiey náuki. Nieprzyſtoi ßlachćicowi żadną zábáwą obkłádáć ſie ſprośną y práćowitą / iáko ſą rzemieſłá / kupiectwá / ßynkárſtwá. Co w dworách gorzałkę pálą / piwo wárzą / á dáią nа wyßynk kácznárzom / ábo ſwym poddánym / iednáko ieſt / iákoby też kwártą ßynkowáli / ábo konwią. Bo poddány muſi pić iákie tákie będźie piwo: á kácznárz muſi zápłácić / choćby go nie wyßynkował: co ieſt nieſprawiedliwa: nawet żywność miáſtu tácy odeymuią / y drogość czynią: gdy co powinni ziárnem przedáć / áby ſie żywili drudzy / to do má ledá iáko ſprawią: odeymuią obeßćie / z ktorego żywność máią / mieſczánom: á od nich zás nie biorą / czego we wſi nie máią / y co ſie vczynić y vrodźić nie może; z czego Rzeczpoſpo: mieſzać muſi. Nieprzyſtoi ßlachćie koſtek / kárt / grać: tańcow Włoſkich / piłek / bálonow ſie chwytáć: gdyż kárty y koſtki koſtyrom / kárcownikom / y ludźiom nieczemnym y proſtym przyſtoią: gálárdy ſkákáć / piłki / bálony grać / ácz piękna rzecz ieſt młodemu / wßákże na to mieyſce potrzebnieyßa y przyſtoynieyßa / kopią do pierśćienia gonić / na koniu ieżdżić / y co ſie wyżßey námieniło. Na lutni grać / ácz rzecz piękna; wßákże wiecey zábawna / niżli pożyteczna: y ten co ſie ßermierſtwa vczy / pálcow do lutnie lekkich y powolnych mieć nie może. Szláchćicowi iáko przyſtoi imienia y dobr / od przodkow wźiętych ßánowáć: gdyż ßlachectwą máietność ozdobą ieſt / y do ſpráw zacnych nacznie; tak

w ßlách. cicu złość nie znoſzą y ßkodliwa potomkom.

Szláchćicowi piánſtwo ßkodliwe.

Miedzy ßlachtą piánſtwo dla czego wielkie.

Czemu w Polſcze rzadki v czony człowiek.

Gorzałkę palić ßlách. cicowi czemu nie przyſtoi.

Nakłády nád intra to niſcie ßlachtę.

niem; ták też nieprzyſtoi nad intratę y dochod/ nakłádow wieść ná ſługi/ ná ßáty/ ná konie/ ná pſy/ ꝛc. gdyż to ieſt y máiętności pewna zgubá/ y familiey zniſczenie prędkie/ y głupſtwo znaczne/ więcey wydawáć/ niżli bráć z imion. Więc z przodku będźie z kilkanaście nie potrzebnych pachołkow ieźdźił/ á ná oſtatku y chłopcá zá ſobą ledwie będźie miał: co rzecz ieſt bárzo ſromotna vtráćić márnie imienie: ktorego ćiężko nábyli przodkowie/ y z niebeſpiecznośćią zdrowia ná woynie. Rzeczeß/ iákoß ßláchćic ma być káżdemu rátunkiem/ y pomocą/ káżdemu dobrym y łáſtawym; gdy mu nie każeß rozdáwáć/ hoyno ßáfowáć/ gdy mu nie każeß piwowárſtwem/ gorzałki paleniem/ y przekupſtwem ſię báwić: ponieważ do hoynośći potrzebá doſtátku. Odpowiádam ná to/ iż ßláchćic ma być ſczodrym/ ále nie vtrátnikiem: ma być dobroczynnym/ ále nie márnotrawcą: ma być Wielmożnym/ ále nie rozrzutnym. Jáko w to potráfić/ powiedźiáło ſię w czwartych kśięgach Ethyki Ariſtoteleſowey. Száfowániem nie ma przewyżßáć dochodow/ á ták imienie ſwoie w cále záchowa/ y máiętności przodkow ſwoich nie vtráci. Nad to ſą niektore vczćiwe zyſki/ przyſtoyne ßláchćicowi: iáko woły chowáć ná ſtaniu/ końmi kupczyć/ do Gdańſka gumná w źiarnie po wiſle prowádźić/ popioły/ iágły/ ꝛc.

Hoyność ma być w ßláchćicu przyſtoyna

Co vbogiemu Szláchćicowi przyſtoi.

Szláchćic/ vbogi nie mogąc bez wielkiey lekkośći rzemieſłá robić/ áni żadnym z lekkośćią zyſkom y zarobkom zábiegáć/ áby nie przyßedł do iákiey ſromoty/ zárabiáiąc ſobie żywność/ trzy ma drogi przed ſobą. Jedná ieſt w klaßtorze/ poślubiwßy ſię Pánu Bogu ſłużyć/ wzgárdźić świát: ponieważ też niem świát wzgárdźił: niedbáć o ſczęśćie zwierzchnie/ ponieważ też o niem ſczęśćie niedba. Dla tegoć v nas ſą niektore bogáte klaßtory/ iáko ná Tyńcu/ w Mogile/ w Miechowie/ áby vboga ßláchta/ ktora ſię vda ná ſłużbę Bożą/ vczćiwe wyżywienie ſwoie miáłá. Druga ieſt/ vdáć ſię ná dwor Pánow Miłośćiwych y wielkich/ przy ktorych nie tylko może w ſtanie ſwoim ßláchećkim vczćiwie żyć/ ále też może wyſługę mieć dobrą: gdyż Pan báczny dobremu y ſtátecznemu ſłudze opátrzenie dáwáć zwykł. Tu ſługá powinność ſwoię ma wiedźieć: aby ſię czuł/ czym ieſt: nie rownał ſię Pánu/ ále był záwżdy iemu do vczćiwych ſpraw powolnym ſługą. Bo kto ſię Pánu ſwemu rowna/ ten wyſługi żadney nie godźien. A nie nowiná to powolnemu ſłudze/ zwłaſczá ßláchćicowi przyść do máiętności nie máłey. Trzećia/ żołnierſtwá ſię iąć/ zabáwy przyſtoyney y poczćiwey: ná Niźie miedzy Kozaki/ w Węgrzech/ ábo gdźie woyná ieſt. Cwiczyć ſię w żołnierſkich ſpráwách: z czego oſławi ſię miedzy inßą ßláchtą/ ták dálece/ że go wezwą do potrzeby/ gdźieby ná Koronę iáka przypádła. Czwarta/ náukámi y vmieiętnośćiámi głębokiemi báwić ſię: w chudobie/ przećię tá zabáwá może być. Bo ieſli prośći ludźie w chudobie ſię vczą: łácniey ßláchćicowi o Pátrona może być/ ktoryby go ná náukę rátował nakłádem ſwoim. Temi drogámi ßláchćic vbogi poſtępuiąc/ nie tylko może ßláchectwo ſwe w cále záchowáć/ ále też y ſławy przodkow ſwoich popráwić y przymnożyć. Zaprawdę Krolowie y Kśiążętá/ powinniby vbogie ßláchćice großem ſwoim ná vczćiwych náukách/ ábo ćwiczeniu żołnierſkim podeymowáć/ y godnemi Rzeczypoſolitey czynić: co iż nie dźieie ſię/ przeto też widźiemy/ iż ßláchectwo z vboſtwem nie długo trwa/ y łácnie odrodkiem zſtáie ſię. Tych też nie mogę chwalić/ ktorzy ſię vdáią ná dwor krolewſki. máiętność ſwoię vtracáią w nádźieię Stároſtwá: gdyż Staroſtwo dożywotnie ieſt/ á imienie ktore vtráćił dźiedźiczne było. Ale ſłużyć ták krolowi/ iákobyś nie vtráćił ſwey máiętności.

Szláchćicá vbogiego żywność troiáka.

Nabożeńſtwo.

Służbá v Pánow.

Szláchćic iák ma ſłużyć.

Żołnierſtwo.

Náuki.

Szláchtá potrzebuie pilnieyßego ćwiczenia.

Choć ßláchćicy ſą do cnoty/ y do dobrego ſkłoni/ z dobrych rodźicow ſię vrodźiwßy: przećię potrzebuią pilnego ćwiczenia y wychowánia. Naprzod dla tego/ iż ßláchtá ludźie ſą tácy/ z ktorych ma pochodźić pożytek/ rozmnożenie Rzeczypoſpolitey: iáko pilny oracz więtßą pieczą ma o roley płodney/ niż-

Cwiczeniá pilnego ßláchty przyczyną. I.

ney/ niżli o tey/ o ktorey nadźieie nie ma rodzáiu: miley mu robić na płodney/ y dobrey źiemi/ niżli ná złey y nie rodzayney: ták też Rzeczypospo. przystoi więcey/ y pilniey ćwiczyć/ y wychowywáć ßlachćicow/ o ktorych pewna nadźieia iest cnoty: niżli podłych rodźicow/ o ktorych nie możemy pewnie wiedźieć/ co z nich będźie. Druga/ w Rzeczypospolitey o tych naywiętße stáránie y praca ma być/ ktorzy są nawiętßą częśćią Rzeczypo: y korony: ale ßlachta iest częśćią przednieyßą Rzeczypo. gdyż oni koronne prawa w cale chowáć/ vrzędy wielkie przystoynie odpráwowáć/ y inße stany rządźić mogą/ y do tegŏ w Statucie naznaczeni: tedyć ßlachćicy maią mieć wychowánie y ćwiczenie pilnieyße/ y przytomnieyße. Nadto ieszcze iest/ co powieda Aristoteles: iż młodź bystra/ y ktora więcey dowćipnieyßa iest/ im więcey dowćipnieyßa iest/ a źle/ y niedbale będźie wychowana/ tym się gorßą y niecnotliwą zstánie nad inße. Jako Anyołowie swiatłośći/ zstali się Kśiążętami ćiemnośći/ ludzkiego rodzáiu nieprzyiaciołmi głownemi: ták też ßlachćicy w dowćipie bystrzy/ gdy będą źle wychowáni y wyćwiczeni: nie tylko ßlachectwo swoie niszczą; ale się też zstaią Koronie nieprzyiaciołmi/ stoią ná zgubę Koronie: na skażenie poczćiwych wolnośći czuwaią: zstaią się Tyrannámi ludzkiemi/ nad ktorych nie może nic być ßkodliwßego y gorßego ná swiećie. Dla czego Plato mowił: iż ći są dopiero ßlachćicami/ ktorzy się dobrze vrodzą/ y dobrze wychowaią. Perscy krolowie y Lacedæmończycy/ o to się nawięcey stárali/ aby ich dźieći były wychowane od ludźi w nauce Sprawiedliwośći/ w Męstwie/ y Wstrzymięźliwośći záwołanych y doświadczonych: gdyż przyzwyczaić się z młodu czemu/ nie mało na tym należy/ iako vczył Aristoteles w wtorych kśięgach Ethyki swoiey.

2.

3.

Persow y Lacedæmonow wychowánie.

Jesli Szláchectwo/ czyli wychowánie przystoyne/ więcey pomaga do dobrego ná świećie żyćia.

1. Wychowánie pe-

IAsna rzecz iest/ iż obie rzeczy do poczćiwego ná świećie żyćia/ y ßlachectwo y wychowánie dobre: wßakże ktora z tych więcey/ nie prawie się podáie. Licurgus znaczny on prawodawcá Spartáński/ o czym piße Plutarchus/ dwu sczeniąt roznych przećiwnie wychował: myśliwey psice sczenię/ doma przyuczył polizowáć misy/ z talerzow chwytáć mięso: domowego zaś psa y kundysa sczenię/ przyzwyczaił myślistwu/ y źwierz gonić. Gdy dorosły/ zwołał do śiebie poddánych swoich/ chcąc ie pobudźić do ćwiczenia y zwyczáiu poczćiwych spraw: wypuśćił z rękawá zaiącá/ y ćisnął zaraz ßtukę mięsá. Pies on kundys/ ale ćwiczony w myślistwie/ porwał się za zaiącem: on zaś drugi pies z rodzáiu myśliwy/ ale nie wychowány/ chwyćił się ßtuki mięsá/ niechcąc zá záiącem gonić. Vkazawßy ná oko/ iák iest pożyteczne wyćwiczenie y wychowánie/ ták rzekł do swoich koronnych synow: Pátrzayćie/ Spartanowie/ że wam to ßláchectwo/ na ktore się ták dalece kokoßyćie/ nie pomoże/ ani rodzay stárodawny; iesli tego nie będźiećie czynić/ co przodkowie wáßy/ chcąc sobie sławę y chwałę ziednáć tákąiáką słynęli/ y wyśćie od nich wźięli tę sławę/ w poczćiwych spráwách przez wßytek wiek żywotá swego báwiąc się/ y w cnotliwych postępkach ćwicząc się zawżdy. Tym przykłádem vkazał/ iż więcey należy na dobrym ćwiczeniu; niżli ná ßláchectwie bez ćwiczenia. Sokrates też sámym sobą dowodźił tego przed discipułmi swemi/ iż więcey może ćwiczenie. Bo będąc z podłego rodzáiu/ do niecnoty skłonny y pochopny/ przez ćwiczenie y wychowanie przystoyne/ zstał się człowiekiem dobrym y vczonym. Nawet iesli się na cnotę obeyźrzemy/ tá ná obyczáiu y zwyczáiu należy: á zwyczay nie może być/ iedno z wychowánia/ z ćwiczenia: tedyć poczćiwie chcącemu żyć ná świećie/ więcey pożyteczne wychowánie/ niżli ßláchectwo.

trzebnieyße.

2. Sokrates

3.

Przećiwnym sposobem potężnieyße iest ßlachectwo/ do poczćiwego żyćia ná świećie: gdyż w sobie nasienie ma poczćiwych obyczáiow przyßłych: dla czego po spolićie mowiemy: komu natura rozumu nie da/ kowal mu go nie vkuie. Przeto ßlachectwo zda się być pożytecznieyße do nabyćia sposobu poczćiwego żyćia. Druga/ grunty státecznie zásadzone dobroći więcey pomagaią do dobrego ná

Szláchectwo potrzebnieyße do żyćia.

1.

W ßláchectwie naśienie cnoty.

2. W ßláche

świećie

ctwie grunt cnoty.

świećie żyćia/ niżli budowanie gruntow y záczynánie: ale ßláchectwo ma poczćiwego żyćia iuż dawno záłożone grunty/ wychowánie dopiero poczyna zákładáć grunty. Tedyć więcey pożytecznieyße ßláchectwo/ niżli ćwiczenie/ do żyćia ná świećie przyſtoynego. Ná to nie bawiąc ſie dłużey/ ták mogę odpowiedźieć/ rozſtrzygaiąc ten węzeł. Wychowánie przyſtoyne pięknie ſie zgadza z ſpráwowániem źiemie/ ná ktorey co myślemy śiáć: á ßláchectwo z náśieniem. Náśienie ieſt pierwße/ potężnieyße/ zacnieyße: ſpráwowánie źiemie poślednieyße/ podleyße/ y iákoby naczynie iákie/ wßakże potrzebne. Dla czego ßláchectwo/ przednieyßym/ potężnieyßym obyczáiem/ do poczćiwego żyćia pomaga: wßakże wychowánie potrzebnieyße: więcey ieſt w náßey mocy/ y ſkuteczniey vmyſł y żywot naß náprawia. Przykład Lycurgow nic nie vkázuie: iedno więtßą potrzebę ćwiczenia/ y wychowánia/ od ktorego wßytkie obyczáie płyną: a z dobrych obyczáiow/ poczćiwe ná świećie żyćie. Wßakże o to ſie mamy ſtáráć záwżdy: ábyſmy do ßláchetnego vrodzenia/ wychowánie przyſtoyne złączyli: bo gdźie to oboie będźie złączone/ natura y ćwiczenie: w káżdey zabáwie możemy przedniemi być. Co pilnie záchowywáli Lácedæmończycy: ktorzy vpátruiąc pilnie/ do czego ſie ich dźieći z vrodzenia miáły/ w tym ich ćwiczyli: ſkąd przychodźili do wielkiey w onym ſwoim ćwiczeniu biegłośći.

Odpowiedź ná wątpliwość.

Szláchectwo iáko potrzebnieyße do cnoty.

Do ßláchectwá koniecznie wychowánie potrzebne.

Czemu ſtárodawność przypiſuiemy Szláchecki̇em Domom.

Stárodawnośći ßláchecki̇ey przyczyny. 1.

MOże ſie kto zdźiwić/ czemu Szláchectwo przypiſuiemy ſtárodawnośći: ponieważ y nießláchćicow familie ſą ſtárodawne/ á wżdy to w poczet nie idźie. Są tego piękne przyczyny. Pierwßa/ iż Szláchćicy cnotliwi/ w zacnych ſpráwach bawiąc ſie/ żywot wiodą: ktory prawdźiwy żywot ieſt/ długo żyć/ y ſtárodawnośći vżywáć. Zaś poſpolići ludźie/ nießláchćicy/ nic znacznego ná świećie nie czyniąc/ czáſem też w złośćiach leżąc/ nie zdadzą ſie prawdźiwie żyć. Bo żyćie ludzkie nie záleży ná iedzeniu y ná piciu/ ale ná poczćiwych ſpráwach y zacnych: ktore żyćie w nie ßláchćicu nie może ſie pokázáć: ále ieſli ſie dźwignie/ mdleie/ y rychło vſtáie. Druga przyczyna tego ieſt/ iż ßláchćicy Panu Bogu (ile ſie człowiekowi godźi) podobni ſą/ iż bez oſobliwey łáſki Bożey nie ſą tákiemi/ to ieſt/ ßláchetnie vrodzonemi: gdy tedy Bog wieczny ieſt/ ſtárodawny nad ſtárodawnemi/ á ßláchta przez poczćiwe żyćie podobna ieſt Panu Bogu: tedyć ſłußnie ßláchecki̇e Domy przywłáſczáią y przypiſuią ſobie ſtárodawność. Trzećia/ zowiemy Szláchecki̇e familie ſtárodawne/ nie dla rodzáiu ich zgołá/ ále wzgledem początku y záchowánia ßláchectwá ich. Stárodawność ſłußnie záleca ßláchectwo: ábowiem okázuie trwalßą y mocnieyßą ſtáteczność dobroći y cnoty wrodzoney. Nadto/ ſtárodawność przypiſuiemy ßláchćie/ iż ßláchectwo z cnotą ma być złączone: á cnota ſtárodawna ieſt/ trwała/ mocna/ ſtáteczna: ktora ſama śiebie záchowywa wcale y inße rzeczy dobre. Zaś ktorzy ſie podło rodzą/ nie rozumiemy o ich cnoćie: owßem w podeyźrzániu ſą po wielkiey częśći. Vdáią ſie ná złość/ ná niecnotę/ ktora nieſtáteczna ieſt/ nietrwała/ nie znaczna/ nie wieczna. Przeto ſłußnie ßláchćie ſtárodawność przypiſuiemy/ ieſli ſie w ſwey powinnośći záchowuią: czego nie możem przypiſowáć ludźiom podleg̃ rodzáiu nießláchćicom. Mowię/ ieſli ſie w ſwey powinnośći záchowuią: ieſli záwżdy cnotliwie żyią: ludźiom/ ile z nich/ dobrze czynią: á nawięcey Rzeczypoſpolitey: złośći ábo deſpektow nie wyrządzáią/ podleyßemi nie gardzą: Bo tákie ßláchectwo ſtárodawne.

2. Szláchćic P. Bogu podobny.

3. Szláchectwo cnoty ſtáteczność.

4. Cnotá ſtárodawna

W Rzeczypoſpolitey Tyráńſtwem vćiśnioney/ Sláchtá nie ma ſwego mieyſcá.

IZ Szláchetni ludźie/ częśćią z ſławy przodkow ſwoich/ częśćią też z cnoty ſwoiey/ y poczćiwych ſpraw/ máią v ludźi mieć przodek y poßanowánie: á Tyran żadnego poßanowánia nie oddáie cnoćie: owßem ią ile może niſczy: tedyć ßláchetni ludźie/ nie mogą mieć mieyſcá w Koronie Tyráńſtwem śćiśnioney. Druga ßláchta ćießy ſie z ſwoich wolnośći/ kto-

Szláchćic nie ma mieyſcá. 1.

Tyran niſczy ßláchectwo.

2.

Szláchectwo wolne.

ści/ ktore zasłużone ma: bądź sámi przez się/ bądź przez przodki swoie spráwione: Korona Tyrańſtwem zdiętá/ niewolą cierpi: gdyż wczciwych ludźi wolności Tyran odeymuie y gubi: tedyć szláchćicy nie máią mieyſca w tákiey Rzeczypoſp. gdźie Tyran roſkázuie/ ani mogą mieć. Nawet Tyránnowie ná tym ſą/ áby ludźie godne/ szláchetne/ przednieyſze wygubili y zmiſczyli: tedyć nie mogą przyſtoynie pod Tyránnem szláchtą mieſzkać.

Iż ma szláchćic mieyſce. 1.

Z drugiey ſtrony możem dowieść: iż ma mieyſce Szláchćic choć w nagorſzey Rzeczypoſpolitey. Abowiem Szláchćic będąc mężnym/ wſzędźie ſobie przyſtoyne mieyſce ſwoiem męſtwem vczynić może: gdyż mężnemu káżda kráina oyczyzną może być. Druga/ w oyczyźnie przyſtoyne ma mieyſce szláchćic/ gdźie ſie vrodził/ gdźie ćwiczenie wźiął/ gdźie świádom rzeczy/ y ſpraw wſzytkich/ w ktorych ſnadniey może pomocen być oyczyźnie: ale Korona/ gdźie ſie szláchćic rodźi/ choć od Tyránna vćiſnioná/ ieſt iego oyczyzna: tedyć tám ma mieyſce przyſtoyne: gdyż zaprzeć ſie iey nie może. Nákoniec/ vciekáć szláchćicowi od ſwego nie godźi ſie: owſzem ná wſzelákie przeſzkody ma być ſkálá/ y kośćią: tedyć szláchćic z Rzeczypoſpolitey/ od Tyránná vćiſnioney/ vciekáć nie ma/ ále mieyſcá ſwego bronić/ y máiętności/ nie boiąc ſie żadnych poſtrachow y pogrożek Tyrańſkich.

Mieyſce dwoiákie.

Ná to ſie może rzec/ iż mieyſce może być rozumiane dwoiáko: iedno mieyſce właſne oſobie: drugie mieyſce/ iákiekolwiek. Jeſli mowiem o właſnym mieyſcu/ oſobie y ſtanowi szlachetnemu przynależącym/ muſiem rzec/ iż w tákiey Rzeczypoſpolitey/ ktorą Tyran rządźi/ szláchćic nie ma ſwego właſnego mieyſcá. Przyczyna tego ieſt/ iż w tákiey Rzeczypoſpolitey cnotá mieyſcá nie ma; ále furyá y ſwawolá Páńſká: y ſpráwy ludźkie nie ściągáią ſie do cnot/ do prawdy/ ále obłudy ſą pełne: á iż szláchectwo cnotą ſie ſczyci/ poczćiwością y prawdą nárabia: dla tego też w tákiey Koronie mieyſca niemaß do záchowánia/ rozmnożenia y roſpoſtrzenia szlachectwá. Jeſli mowiemy o mieyſcu/ iákimkolwiek: ma mieyſce w tákiey Rzeczypoſpolitey szláchćic: ponieważ szláchćic wſzędźie może być szláchćicem/ y szlachectwo ſwoie może okázáć. Abowiem często ſie trafia/ iż pan wietſzym ieſt niewolnikiem y poddanym/ niżli ſám poddány. Bo ten ktory ieſt poddanym/ może być z nátury y z przyrodzenia pánem: á ktory roſkázuie/ ieſt z przyrodzenia ſługą y poddánym/ á często ſćiem pánem. Wſzákże ſie trafia/ iż w Tyrańſtwie przemienia ſie szláchtá w chłopy/ y w podłe oſoby. Mamy przyklad Grecią/ Perſkie krolestwo/ Wołoſkie kráiny/ ktore miały szláchty doſyć/ zacnemu ludźmi świeciły wſzytkiemu świátu/ dowćipy wielkiemi kwitnely: teraz pod Tyránnem ściśnione/ vtráciwſzy wſzelákie ozdoby szlachectwá/ zniſczały/ y one ſławę ſwoię vtráciły. Przeto gdźie by do tákiey niewoley miało przyść/ iżby żadnym ſpoſobem szláchćic nie mogł záchować wcale wolności y szlachectwá ſwego: ma odmienić mieyſce/ inſzey oyczyzny/ y ſobie/ y potomkom ſwoim/ ſcześliwſzey ſzukáć/ w ktoreyby mogł ſtan ſwoy záchowáiąc/ poczćiwie ná świecie żyć. Co ſie wielom ludźiom ſczęśliwie powiodło: czego teraz miecha wſpominać.

Pan czáſem nie pánem ieſt.

Szláchectwo pod Tyránnem gdźie zginęło.

Dla czego niektorzy wyrodkámi ſie zſtáią.

Wyrodzenia przyczyny. 1. Złe wychowánie.

DLa czego dobrych Oycow podczas zli ſynowie/ y oycowſkim obyczáiom rozm bywáią: ieſt godná rzecz vwázania. Pierwſza tego przyczyna ieſt/ złe wychowánie: bo z wychowánia wſzytkie obyczáie/ y poczćiwe ná świecie życie. Bo iákoſmy wyżſzey powiedźieli; dźieci bystrego dowćipu/ gdźie trafią na złe ćwiczenie/ ná złe towárzyſtwo/ na złe zwyczáie: zſtáią ſie tym gorſzy/ im ſą do wſzytkiego bystrzeyſzy y prędſzy. Druga przyczyná ieſt/ mátká złá: ktora dodáie też materyey płodowi/ y żywności: tá ieſli będźie goretſza/ niżli oycowſká materya/ ktorą Łácinnicy *genituram*, ábo *ſemen* zowią/ bierze ná ſie moc y władzą *efficientis & formantis*, to ieſt/ formuiąco y tworzącą. A iż káżdy tworcá podobne ſobie/ ile może/ tworzy: przeto też w mátkę złą vdáie ſie dźiecię/ ieſli będźie złá: á w dobrą dobre/ z ſtrony complexiey/ za ktorą idźie ſkłonność do dobrych ábo do złych rzeczy. Przeto dobrze w prawie opiſano/ iż ácz od mátki y

mátká złá.

od oyca

od oyca pochodzi ſzlachectwo: wſzakże więcey od oyca / niżli od mátki. Gdy ſię kto vrodzi z oycá ſzlachćicá / á z mátki nie ſzlachcianki / przdśię poczytan ieſt táki zá ſzlachćicá. Gdy ſię kto vrodzi z mátki ſzlachcianki / á z oycá nieſzlachćicá / táki nie ieſt ſzlachćicem / y nie bywa poczytan w poczćie ſzlachćicow. A to dla mniemánia Ariſtoteleſowego / ktory powiedział: iż oćiec ieſt przednieyſzą przyczyną do płodu / á mátka tylko materyey dodaie: ktora ieſli będźie táka / áby ſię dała náchyláć / y ćioſáć według myśli pierwſzey przyczyny tworzącey / zſtáie ſię ſyn podobien oycu: ieſli záś nie da ſię vżyć / przednieyſzey przyczynie nie da ſię formowáć / nie da ſię tłoczyć iáko woſkiem: ſpráwuiąca / y tworząca przyczyná / nie mogąc pożyć máteryey / wedle woley y potrzeby / zoſtáwi ią / iáko może być: w ten czás podobni ſynowie mátce bywáią. Jáko náturá chce záwżdy ſámca vrodźić / ponieważ ieſt doſkonálſzy: ale iż czáſem nie ma potemu máteryey / czyni to co może to ieſt / ſámice: ták ſię też tu dźieie w pobożnośći ſynow do oyca / abo do mátki. Z czego mamy obaczyć / iż potrzebá wielkiego ſtárania (czego też vczył Plato) w obieraniu żony / áby byli potomkowie dobrzy / abo do dobrego łácni. Trzebá ſzláchćicowi w żenie vpátrowáć ſzláchectwo y obyczáie vczćiwe / nie poſagu abo máiętnośći / żeby niebyli ſynowie odrodkowie: ktorzy ſą iáko potwory świeckie / gorſze nád wſzelákie łotroſtwo. Trzećia przyczyná ieſt / mámká zła / od ktorey dźiećię żywność y pokarm bierze: Bo iż przyrodzone complexie częſtokroć dyetą przemieniáią ſię: á ſzláchectwo rodzáiu ná complexiey wſzytko záleży: tedyć oná przyrodzona ſkłonność do cnoty / ktorą ſyn od oycá y od mátki wźiął: może ſię przemienić oną kármią mámczyną w ſkłonność do złego / y niecnoty. Ná tym tedy też będźie niemáło należeć / do vczynienia ſyná do dobrego ſkłonnym: áby mátki ſwoiemi pierśiami kármiły dźieći: á nie przyſádzáły do nich ládá niewiaſt obcych.

Synowie iáko podobni mátce bywáią.

O potomki dobre ſtáránia trzebá.

3. Mámká zła.

Podłego ſtanu ludźie / máią ſię ſtáráć o zacność: o czym ſą przykłádow wiele.

Jáko ſzláchćic wyrádza ſię / ták podły odrádza ſię.

TRáfia ſię to / iż ći ktorzy ſą wielkiego y znácznego rodzáiu / bywáią znácznemi y wielkiemi ludźmi: w ten czás / gdy náśláduią ſzláchectwá / y cnot przodkow ſwoich: wſzákże nie záwżdy to bywa: bywáią podczás z wielkiego ſtanu nikczemnemi ludźmi / według przypowieśći poſpolitey: *Heroum filii noxæ*: Wielkich ludźi ſynowie nogćiowie. A to ſię dźieie / gdy nie náśláduią cnot y ſzláchectwá przodkow ſwoich: ale ſię vdáią ná proznowánie / ná roſkoſzy ćieleſne / ná roſpuſtę. Szláchćicámi ſą wedle rodźicow / wedle vczynkow / nie mogą być ſzláchćicámi zwáni: gdyż ſzláchectwo prawdźiwe / nie ták ná dobrym vrodzeniu / ále więcey ná cnoćie záleży. Przeto podłego rodzáiu ludźie / áby nie tráćili otuchy do doſtąpienia ſzláchectwá / y vkazánia ſię świátu / przywiodę nieco przykłádow ludźi podłych: ktorzy potym przyſzli do ſtanow wielkich y dignitárſtwá. Miedzy ktoremi pierwſzy ieſt Viriatus Luſitanus / ktorego wſzyſcy Hiſtorykowie / y ſámi Rzymiánie chwálą / w ktorych on krwi ſzáble ſwoie nie raz moczył. Był to ſyn páſtuchy nieiákiego / ktory oycu / poki był w młodych leśiech / pomágał bydłá páść: gdy podroſł / vdał ſię ná myśliſtwo / zániechawſzy towáru y bydłá domowego / iął ſię bić w leśie zwierzá. Potym gdy ſię wſczęła w Hiſzpániey woyná z Rzymiány: zebrał kilká towárzyſzow / z ktoremi częſtokroć vderzał ná nieprzyiáćiele / vrywáiąc ich znácznie. Będąc ták wielkiego vmyſłu / bácznym / y biegłym w woynie / zá krotki czás zebrał niemáło ludźi / z ktorych vczynił poczet woyſká / ktorym mocnie bronił ſwoiey kráiny / był możny y ſtráſzny nieprzyiáćielom: nákoniec dał gárdło / nie od nieprzyiáćioł / ále przez zdrádę ſwoich. Arſaces krol Parſki / był z podłego narodu: że żáden niewiedźiał iákich przodkow miał. Ten wźiąwſzy po Alexándrze pewne kráiny / pierwſzy poſtánowił kroleſtwo Parthom / ták zacne y ſławne / że ſię go báli Rzymiánie. Dla ktorego zacnośći / y ná wieczną pámiątkę iego imienia / Partowie nazywáli námieſtniki iego / ktorzy po niem krolowáli / choć niemiał potomkow / od iego imienia Arſaczánie / iáko od Cáſárá w Rzymie podźiśdźień Ceſárzámi zowią. Agátokles ſyn gárncárſki / zoſtał

Podły nie ma trwáć w ſwey doley.

Viriatus.

Arſaces

Agátokles

został potym Krolem Sicilyſkim/ y wygrał niemało bitew z Rzymiany. Tenże gdy naywiecey gości miewał/ kazał stáwiáć miedzy służbę złotą y srebrną/ gárnce y zbanki/ pamietaiąc ná to skąd pośiedł. Ptolomeus też będąc niegdy v Alexandrá wielkiegó żołnierzem/ potym Rotmistrzem/ po śmierći tego został krolem Syryſkim y Egipſkim/ od ktorego potym krole w Egipćie zwano Ptolomeowie/ ktorzy po nim naſtępowali. Był ten synem Ligona niemáckiego/ ktory za Alexandrem nosił miecz. Iphicrates Atheńczyk/ w żołnierſkich sprawách bárzo biegły/ ktory wygrał bitwę ná Láce-dæmończykach/ miedzy rozwodu Epaminondzie Thebańſkiego Hetmanowi na ſie: Był potym Hetmanem w woyſku Artaxerxesowym gdy przećiwko Egipćzykom wałczył: a ten był ſyn iednego Sſewczyká. Eumenes żołnierz y Hetman wielki/ był w wielkiey wadze v Alexandrá krolá Mácedońſkiego: ktorego zacne dźieie opiſał Plutarchus/ y Paulus Emilius: ten był iednego woźnice syn. Miedzy inſzemi krolestwy/ nie było wiecſzego Państwá iako Rzymſkie/ ktore miało ludźi zacnych Cesárzow w rodzáiu y cnoćie: miedzy ktoremi przedśie naydzie ſie niemało Cesárzow y Pánow podłego stanu. *Elius pertinax* Cesárz Rzymſki/ był rzemieſlniká iednego syn: a dźiad iego był niewolnikiem: co mu namniey nie śkodźiło do Państwa: y aby był podłego stanu ludźi do zacności nabywánia pobudźił: bydź w ktorey ociec iego/ y sam niegdy rzemieſło robił/ dał zakryć mármorem z wielkim kosztem wciosanym. Diocletianus zacny zwyćiężca/ krolował też v Rzymianow/ choć był podłego stanu: piſą iednák/ iż był synem podpiſka iednego/ drudzy kśięźniká/ drudzy ſługi. Gordianus chłop ze wśi/ przyſiędł do Państwa Rzymſkiego. Valerianus także został Cesárzem/ syn furmańſki/ ábo piekárſki. Probus Cesárz był synem iednego ogrodnika. Emilianus człowiek wielkiey ſławy y cnoty/ tak był podłego rodzáiu że Authorowie niewiedzą skąd był. Valentianus oycá miał powroźnika. Maximinus Cesárz/ był kowalá iednego syn: a drudzy piſą/ iż był woźnice syn. Marcus Julius/ Licinus/ y Venoſus/ rządźili Państwem Rzymſkim/ z ktorych ieden był chłopſki ze wśi syn/ drugi ślechcic. Wiele y inſzych Cesárzow było v Rzymian z podłego stanu/ ktorych dla krotkośći nie wyliczam. Cożrzeczemy o nawyżſzey teraz ſtolicy y namieſtnictwie Pana Chryſtuſowym: ze wiele a wiele ludźi ośiadało z podłego rodzáiu. Jan 22. Francuz/ syn ſzewſki/ dla wielkiey náuki y cnot/ Papieżem został. Mikołay 5. z ubogiego oyca/ matki przekupki. Sixtus 4. syn iednego marmurza. Innocentius 8. mendykiem będąc/ y żywiąc ſie v maſtalerzow krola Sycilyſkiego Alphonſa/ został potym naywyżſzym Biſkupem. Nie wſpominam inſzych/ ponieważ to mieyſce ośiadaią/ nie tak ludźie zacnego rodzáiu/ iako zacni w naukach y w cnotách: Co ſie dźieie przykładem P. Chryſtuſowym/ ktory nie zoſtawił na ſwym mieyſcu z zacnego rodzáiu człowieka/ ale rybołowa Piotra: tego po ſobie zoſtawił na ſwym mieyſcu/ aby był ludołowem. Jeſli chcemy wſpomnieć krole/ Tárquinius Priſcus krol Rzymſki/ był ſynem iednego przekupnia. Serwilius Tullus/ był synem iedney ſłużebnice/ ábo ráczey iedney niewolnice/ został przedśie krolem Rzymſkim/ trzykroć triumphował/ odnoſząc znáczne woyny z nieprzyiaćiol ſwoich. W naſzey Rzeczypoſpolitey/ naydźiemy niektorych podłych oſób: iako był Leſco 2. ktory przed oczyma ſwemi łachmany kazał nośić/ gdy był krolem/ pamiętaiąc ná ſwoy ſtan vbogi. Piaſt/ Jagiełło Xiąże Litewſkie/ podły może ſie zdać do tak wielkiego krolestwa Polſkiego: także też Woiewoda Siedmigrodzki/ Stephan krolem Polſkiem zoſtał/ tryumphatorem Moſkwy był wielkiem/ z wielką ſławą ſwoią rządźił krolestwo. Czeſkim krolem był Przemyſł wieśniak od pługá wźięty: zoſtał potym znamienitym y mądrym rządźcą krolestwá/ wiele praw poſtanowił pożytecznych. Prágę miaſto ſtołeczne obtoczył mury/ y inſzemi zacnemi ſprawámi popiſał ſie dobrze. Tamburlan Hetman y żołnierz wielki/ paſterſki syn był. Franciſká Sforcego/ ktorego potomkowie byli potym kśiążęty w Milanie/ ociec był ze wśi wieśniak: a maiąc ſie z dźieciństwá do rycerſtwá/ opuśćiwſzy pług oycowſki/ wźiął do ſiebie haydukow kilká/ ktorzy przez wieś śli/ z ktoremi zá czaſem zoſtał

Ptolomeus.
Iphicrates.
Eumenes
Elius Pertinax
Diocletianus.
Gordianus
Valerianus.
Probus.
Emilianus.
Valentianus.
Maximinus.
Licinus.
Venoſus.
Joánnes 22.
Nicolaus 5.
Sixtus 4.
Innocentius 8.
Tárquinius Priſcus
Serwilius Tullus.
Leſko wtory.
Piaſt. Jágiełło.
Stephan.
Przemyſł
Támburlan.
Fránciſcus. Sforcia.

zacnym

Caius Marius

zacnym hetmanem. Caius Marius rządzca Rzymski/ iednego kucharza Arpinasa syn: był zacnym żołnierzem/ wielkie zwycięstwa otrzymał z nieprzyiaciół Rzymskiego Państwa: był pięćkroć Burmistrzem (ktory na ten czas naywyższy stan był) Rzymskiem. Cicero także był Rzymskiem Raycą y Burmistrzem/ człowiek wielkiey wymowy á był też stámtąd skąd y Marius/ podłych rodzicow. Wieleby mi o tych mowić/ ktorzy przez naukę przyszli do zacności/ y wielkich powag. Virgilius zacny Poeta/ był iednego mixtatnika/ abo robotnika syn. Horatius/ Statius/ Pipinius/ ludzie vczeni/ byli synowie z niewolnice matki. Theophrastus Philosoph/ był synem iednego tkaczá. Menedemus Philosoph/ ktoremu dla wielkiey nauki w Athenach obraz rzezany postawiono/ był syn rzemieślniczka iednego. Pythagoras był złotnika iednego syn. Niechcę y naszych przepominać: Matthias Miechouita był Kanonikiem Krakowskiem/ z Miechowa Miasteczka/ Kroynikarz y Medyk Polski. Cromer z Biecza/ był Biskupem Warmieńskim/ człowiek wielkiey nauki. Co mam wspominać Hosiusa/ człowieka zacnego/ Kardynała Rzymskiego/ ten z Krakowa był Mieyskich rodzicow. Stanisław Reszka dla głębokiey nauki/ był kochankiem Stephana Krola Opatem Jędrzeiowskim/ będąc *homo plebeius*. Z ktorych przykładow/ do tąd wyliczonych/ każdy może o sobie nie wątpić/ choć się podło vrodzi: żeby niemiał przyść do zacności y sławy: by iedno drogą cnoty wyniosłey nad insze postępował/ ktora przychodzi z pracą: nie odchylaiąc się z drogi/ ktora prowadzi do onego żywota drugiego. Bo gdzieby inaczey kto czynił/ co mu pomoże wszytek świat y sława wielka/ ieśli vszczerbienie ná duszy/ y zmazę iaką będzie miał?

Cicero.

Virgilius.

Horátius Statius/ Pipinius.

Theophrástus.

Menedemus.

Pythágorás.

Kromer.

Hosius.

Reszká.

O Czći, Chwale, Sławie/ ꝛc.

Cześć y chwała/ tak się poplątáłá z ludzkiem żywotem; iż żadnego ná świecie stanu niemasz/ ktoremuby poznanie czći y chwały nie mogło być pożyteczne: á nawiecey szláchćie y ludziom przednieyszym/ aby miasto czći nie odnosili lekkości: miasto chwały nagány: miasto sławy niesławę: gdyby nie wiedzieli ná czym zależy cześć/ co iest sławá/ poczemu chodzi chwała. O czym my też ná tym mieyscu/ ile może być/ nakrocey mowić będziemy: abyśmy dosyć vczynili/ ile z nas może być/ przedśięwzięćiu naszemu; czyniąc/ y obiaśnienie nauk Aristotelesowych/ y zaostrzenie prágnących vmienia rozumow bystrych. Nad to/ o czći mowienia/ ten będziemy mieć pożytek/ iż poznawszy być cześć nagrodą cnoty do ktorey nie możemy fortelami/ ani łotrowskiemi sztukámi przychodzić/ będziem się z wielką pilnośćią cnoty trzymać/ y przy niey zawżdy statecznie trwać.

Co znáczy Cześć.

Cześć co iest.

Cześć/ iest chęć ludzka do miłowánia/ y poszanowánia cnotliwego człowieka. Znaczy cześć/ imie miedzy ludźmi dobre/ co exystymácyą z Łacińskiego słowa zowiem abo też co iednym słowem poczćiwość. Zkąd mowiem: idźie mi o poczćiwość: idźie mi o to/ aby o mnie źle nie rozumiano. Zowiem też to czćią co z dobrego rozumienia o kiem iakiekolwiek poszanowánie pochodzi: iako iest powstać przećiwko komu/ czapkę zdiąć/ doprowadzić/ odprowádzić kogo/ nagrobek/ abo iáki napis postawić komu/ to czćią zowiemy. Znaczy też potrzećie/ cześć/ miłość ludzką/ według Cycerona gdźie mowi: *Pro Sestio*: Ta iest iedna droga chwały/ godności/ y czći/ gdy dobrzy/ mądrzy/ y szlachetnie vrodzeni ludźie/ miłuią y chwalą. A to dla tego/ cześć podczas znaczy miłość/ iż cześć nie może być wyrządzana komu/ iedno z miłości: zawżdy do czći muśi być miłość przyłączona. Bo iako tych/ o ktorych dobrze rozumiemy/ nie możemy (ieśli o rzeczach z nátury dobrze sądziemy: bo inaczey nayduiemy w tych/ ktorzy iadem zazdrości blednieią) nie nawidzieć: tak też/ o ktorych mamy dobre mniemanie/ ktorych doświadczyliśmy sobie pożytecznych/ y dobroczynnych/ abo spodziewamy się być nam łaskawych: tych wielce miłować/ y szanować muśiemy. Bierzem tedy imie czći podczas/ zá mniemánie ludzkie z miłośćią/ y z poszanowániem złączone: podczás też za rozumienie dobre o kiem ktory nic złego znacznego nikomu nie vczynił. Tu iest wielka ro-

Cześć poczćiwość iest.

Poszánowánie.

Miłość ludzka.

Inßa iest dobro/ inßa niezły.

znosć/ dobrze rozumieć o zacnym/ y dobrym człowiecze: y dobrze rozumieć o tym/ ktory nic złego znacznego nie vczynił. Podczas też bierzemy cześć/ nie sámo poßanowánie/ ale zwierzchniemi náukami ozdobione/ iáko iest rąk skłádánie/ klękánie/ czołem bićie/ ꝛc. O czći tedy własney/ pierwßym wyrozumieniem wziętey/ tu będziem nawięcey mowić.

Cześć miedzy zwierzchniemi dobrámi/ dobro naylepße.

Cześć czemu nalepße dobro.

ZEbyśmy sobie czći nie leda iáko pokładali/ mamy wiedzieć: iż cześć ze wßytkich dobr zwierzchnich/ dobro iest nawyżße na świećie/ czego też sam Aristoteles w tych księgách czwartych Ethyki swoiey dotknął. Naprzod z tey miary/ iż cześć P. Bogu/ od ktorego wßytko mamy/ oddaiemy: á co się P. Bogu oddaie/ to nie ma być leda co: ale coś naywiętßego: ponieważ od niego wßytkie naywiętße/ y naymnieyße dobrodzieystwa pochodzą. Drugi znak/ iż cześć iest naywiętßa miedzy zwierzchniemi dobrámi: że ludźie czći naywięcey prágną/ o cześć się naywięcey stáraią; á zwłaszcza ci/ ktorzy są na vrzędźie/ ábo na iákiem przełożeństwie postánowieni. Trzeći dowod tego iest/ iż cześć zacnym spráwom/ y dźieiom/ iákoby nagrodę naywiętßą/ zwykliśmy oddáwáć y wyrządzáć. Mowię/ iákoby iáką nagrodę: iż cnoćie doskonáłey/ poczćiwym spráwom/ nie możemy nigdy słußney nagrody wynaleść: wßakże według mniemánia wßytkich ludźi/ tá iest naywiętßa zapłátá cnoty/ cześć. Nadto/ vrzędow/ dignitarstw/ máiętnośći: nie dla czego inßego prágniemy/ iedno dla czći: owßem wßystkich inßych dobr zwierzchnich prágniemy dla tego/ aby nas czczono/ ważono/ ßanowano. Nawet y sámego ßlachectwa prágniemy dla czći; ácz ßlachectwo wnętrzne dobre iest/ co się wyżßey powiedźiało. Do tego/ inße dobrá zwierzchne/ miárę swoię/ y granicę pewną máią: cześć/ sławá/ chwałá/ im więtßa iest/ tym lepßa. Zdrowia nie prágniemy więcey iedno ile służyć może do spraw odpráwowánia potocznych: śił więtßych nie prágniemy/ iedno ktore zdrowiu służą: bogactw nie mamy więtßych prágnąć/ iedno ktoreby niedostátek/ według náßego stanu zákryły: v łákomych żadney miáry prágnienia máiętnośći niemaß. Czći im więcey kto przystoynie nabędźie/ tym lepiey: z czego znak wielki iest/ iż cześć na świećie coś wielkiego iest/ y dobrego. Dla czego Xenophon/ nad roskoß/ ktorą ze czći bierzemy/ powiádał/ iż nie iest nic Bogom w vćießę podobnieyßego: y tá iest iedná na świećie rzecz/ ktorą przechodźiemy zwierzętá nieme: gdyż one nie znáią/ y niedbáią o cześć; á ludźie stáráią się o nie. Jesliż tedy cześć ták zacna/ y ták wielkie iest dobro/ podobna rzecz iest: iż muśi być naywiętßa/ miedzy zwierzchniemi wßytkiemi dobrámi: ták dalece/ iż człowiek nie ma się mocz więcey stáráć: iáko o cześć/ o poczćiwość/ o dobre miedzy ludźmi mniemánie.

1.

2.

Cześć naywiętßa zapłátá dobroći.

3.

4.

5.

Co iest Cześć.

ACz wiele iest sposobow/ ktoremi mądrzy ludźie opisuią cześć: wßakże przednieyße dosyć będźie wyliczyć y wyłożyć. Cicero *in Bruto* ták opisał cześć. Cześć iest nagroda cnoty/ z rozsądkiem/ y z chęćią koronnych synow oddana komu. Co Cicero z Aristotelesá wźiął: gdy mowił w czwartych księgach swoiey Ethyki *Cap. 31.* Cześć zwykliśmy oddáwáć; iáko nagrodę poczćiwych y cnotliwych spraw. Tákże w ośmych księgach Ethyki mowi: Cnoty y dobroczynnośći zapłátá/ iest cześć: á nie dostátku/ y niepotężnośći nagrodą/ pożytek y zysk. Czemu się możem przypátrzyć w Rzeczypospolitey. Abowiem nie bywa ten vczczon żadnym vrzędem/ żadnym dźiękowániem/ żadnemi dary/ ktory nic dobrego Rzeczypospolitey nie vczynił/ ani spráwił. Ponieważ dobre spráwy niczym inßym Rzeczpospolita niepłáći/ iedno czćią. Zapłata tedy/ ktorą Rzeczpospolitá oddaie/ cześć iest. *Honos publicum est.* Aristoteles w pierwßych księgach swoiey Rethoriki/ ták opisuie cześć: Cześć iest znak rozumienia o dobroći/ y dobroczynnośći tego: ktorego czćiemy/ w myśli ludzkiey zámknionego. Naprzod mowi: Cześć iest znak. Znáku iest tá własność: iż muśi co vkázowáć/ muśi rzecz pewną znaczyć: coż tedy znaczy/ co vkázuie cześć? vkázuie/ znaczy dobre

Cześć iák Cicero opisował

Cześć iák Aristoteles opisał

rozumie

rozumienie o kiem. A nie rozumiemy dobrze o kiem/ażbyśmy go dobrem znali/doświadczyli/ abo też spodziewali sie poniem dobroci: przeto przydał/ cześć iest dobroci znak/ abo dobroczynności tego/ kogo czcimy. Abowiem gdy ludzie maią to mnimánie o kiem/że dobr iego mogą wyżć rownie/ iako swoich własnych: wnet takiego wychwalaią/rádzi nań patrzą: iako spolnemu dobrodzieiowi/z drogi vstępuią rádzi/z chęci przeciw niemu powstaią/miłością/ nie boiáźnią/ przywiedzieni do takiego poßanowánia/ dla poczciwości iego: dáią mu koronę/ pierścień/y dáry inßе: obrazy ściány kobiercy/ pámiątkę wieczną mu stáwiáią/ abo nagrobek/ abo obraz. Takiego tedy ſłußnie czcimy: ktory ma władzę dobroczynności/ abo też iuż rzeczą sámą dobrze czynił: á te dobroczynność godną chwały/ y czci mniemamy: abo iż do zdrowia y całości zachowánia przynależy/ abo do ratowánia niedoſtátku: abo do takiego czego dobrego/ ktorego nie łacna rzecz iest doſtać. Cześć tedy iest znák dobrego rozumienia. A takie znaki/ dobrego o kiem rozumienia ſą rozmaite. Naprzod ofiáry/ ktore pogánie ludźiom czynili/ od ktorych takie znaczne odnieśli dobrodźieyſtwa/ oddáiąc im cześć Bożką. Potym wychwalánie y wyſtawiánie/ bądź to wierßámi/ abo rytmami: bądź też wydwornemi przemowámi: iáko cześć oddawał Horatius Auguſtowi Cesárzowi; Tybullus Moſſali/ Iſokrates Ewagorze/ Xenokrates Ageſiláowi. Nuż Kochanowſki Teczyńſkiemu ná morzu zginionemu: tenże Mysßkowſkiemu Pſálterz: tenże Zamoyſkiemu wyprawę na Feſt weſela iego napiſał: tenże wielom oſobom rymámi swemi cześć oddáie w Pieśniách swoich. Potrzecie/ vkłony rozmaite/ powſtánie przeciwko komu/ iákie v Lacedæmończykow/ y v Rzymian wßytkiem ſtárym ludźiom wyrządzali/ kłaniánie ſie komu/ czápki zdięcie/ ręki całowánie/ klękánie/ y wßelákie znáki y ceremonie oddawánia poddáńſtwá. Poczwarte/ dáry/ abo vczty/ nie dla vbogácenia dáne/ ále dla okázánia zácności tych/ ktorem oddáiemy: iáko gdy ſtáwiámy/ chcąc komu wyrządzić vczciwość/ obrázy/ nagrobki/ napiſy: iako gdy żołnierzom/ co ſie dobrze popißą na woynie/ dáiemy wieńce/ zwycięſtwá ich znáki: iáko gdy bánkiety/ kołácye/ z pospolitego großá spráwuiemy/ aby nam ich co żywo iadło/ y doſtátek miało: iáko gdy role/ wśi/ zámki/ rozdáiemy żołnierzom. Bo wßelákie dary máią w sobie poſtáć iákáś czci y poßanowánia. Zkąd Aristoteles powiedźiał/ w vpomnikách iest coś/ czego ſie domagáią ludźie chwały pragnący: iest też w nich coś/ czego ſie domagáią ludźie łákomi. Ludźiż ktorzy rozumem robią/ iáko ſą Doktorowie/ Medykowie/ wielka nagroda/ cześć iest. Zkąd Cicero piſząc o nagrodźie Medykowi/ mowi: Poſłałem Curiußowi/ aby Medykowi cześć oddał y wyrządźił/ to iest: poſłałem podárek dobry/ za ktorybym ſie niemiał wſtydáć/ ktorem on Medykowi cześć wyrządźił. Náoſtátku/ w opiſániu czci/ przydał Aristoteles/ áby to rozumienie o kiem/ dobrze było w mysli ludzkiey poięte/ co Cicero wyłożył/ bácznie y od dobrych ludźi czynione: Kędy tknął przyczyny/ ktora ſprawnie y wyrządza cześć. Bo nie każdy może znáku vkázáć dobrego o kiem rozumienia/ ażby był dobrym ludzkich spraw y cnoty ſędźią/ y ktoryby miał w rękách y w mocy swoiey te rzeczy/ ktore mogą być przyſtoynym znákiem cnoty y dobroci. Tacy ſą ludźie dobrzy/ ktorych cnotą iest ſtrzechulcem wßytkich rzeczy: á zwłaſzcza krolowie/ Kſiążętá/ zacni Koronni ſynowie/ ktorzy ná vrzędźiech y dignitarſtwach ſą. Bo iż tych powinność iest chować práwa/ ſtrzedz wolności Koronney/ naſnádniey mogą oſądźić/ ktorzy práwá w cale chowáią/ y ktorzy oyczyznie dobrodźieyſtwá y poſługi wyrządzáią. Przeto też tym przynależy ludźi zaſłużonych ſie Rzeczypoſpolitey czcić/ y godne poßanowánie wyrządzáć: gdyż też nie ſchodźi im nic na takich rzeczach/ ktoremiby cnotę oſtáwić/ y obiáśnić/ y zacnieyßą vczynić mogli. Z czego możem vznáć/ iż zły człowiek/ ani może być vczczony/ ani może cześć kogo. Nie może być vczczony/ iż cnoty nie-ma: bo cześć iest dla cnoty. Nie może nikogo vczcić/ dla tego/ iż ma zepſowany rozſądek/ ták dálece/ iż bładząc ſám w dobrym/ y prawdźiwym życiu/ nie może dáć rozſądku o dobrym życiu inßych ludźi. Maß tedy tu wßytkie rzeczy ſtánowiące cześć: Formą ábo iſt-

Znáki czci rozmáite.

Ofiáry

Rymy/ oráćia.

Vkłony.

Dáry/ vczty.

Vpomináki y do chwáły y do tákomſtwá przynależą.

Przyczyná cześć czyniąca.

Dobrzy ludźie dobrze o rzeczách ſędźią.

Zły człowiek nie może vczcić nikogo áni być vczczony.

Czci przyczyny y ktory ſtoi.

ność czci/ ieſt znak cnoty/ abo zapłata: Materya abo naczynie/ czym płacić dobroć abo cnotę: wyliczyliſmy nie mało rzeczy/ y rozmaite. Materia zaś w kim ta cześć/ y komu ma być wyrządzana/ ieſt człowiek dobry/ cnotliwy/ zwłaſzcza ktory oyczyźnie ſłuży. Kto zaś ſprawcą ieſt? Baczni/ dobrzy ludzie/ zwłaſzcza przełożem/ panowie/ &c. Dla czego cześć ma być wyrządzana/ przyczyna ieſt tego; poczciwość/ y ktory z niey pochodzi/ pożytek. Przyſtoyna y poczciwa rzecz ieſt/ każdemu dać/ co czyiego ieſt. Przyſtoyna ieſt cnotę zdobić/ dobroć ſanować/ dobre ſprawy ſłachcić/ wynosić/ wyſtawiać/ y nagradzać. Z czego ten ieſt dwoiaki pożytek: ieden/ iż ten ktorego czczą/ gorzey cnotę miłuie: drugi/ drudzy przykładem tego do cnoty ſię wzbudzaią/ y pobudkę biorą.

Cześć miáſto cnoty y poczćiwości podczás bierzemy.

Czećić ták ko ieſt cnotę.

IŻ z cnoty pochodźi cześć y chwała: przeto też poſpolicie cnotę miáſto czći rozumiemy: iáko ſłońce zowiemy gorące/ nie iżby takie było: ale iż na ziemi czyni gorąco: zwłaſzcza gdy wyſoko ſię podnieśie. Tak też cnotę prawdziwą być ſłachectwo rozumiemy: abowiem dla niey ludzie ſłachectwa doſtaią/ y ieſt iſtnością prawdziwego ſłachectwa. Zkąd też poſpolicie mowiemy/ gdy kto ku cnocie pochopny y łacny ieſt: ten ſię do czći/ do poczciwości/ do chwały/ to ieſt/ do cnoty vrodził: ten nawięcey ſobie waży poczciwość/ to ieſt cnotę. A ta cześć/ ta poczciwość/ ſłuſznie ma być nad śmierć przekładana: ſłuſznie mamy woleć podiąć niewoli takie nędze/ y nawet gardło/ niżlibyśmy mieli czći/ y poczciwości zamiedbać. Chwała wßytcie hiſtorye/ y prawie do nieba wynoßą/ Marka Attylego Reguluſa/ ktory aby wiary/ y ślubu okrutnemu nieprzyiacielowi daney nie złamał/ na wielkie męki/ y pewną śmierć/ bez wßelkiego wzdrygnienia ßedł. Chwalą Zenona Anaxarcha/ y inßych/ ktorzy woleli śmierć podiąć/ niżli ſię niecnoty dopuścić/ abo łotroſtwem pomazać. W tym też wyrozumieniu cześć Plato bierze miáſto cnoty/ gdy ią tak *de Legib.* opiſuie. Cześć ieſt/ iż iednym ſłowem powiem/ co ieſt lepßego/ náśladować: á złe/ ile może być/ w dobre obracać. Jaſna tedy rzecz ieſt/ iż cześć miáſto cnoty podczas ſię rozumie/ y od wielkich ludzi bierze. Co ieſt taka cześć/ mogieś z Ariſtoteleſowych Ethyki ksiąg do tąd przeßłych/ y ieſcze przyßłych możeß/ wyrozumieć.

Reguluſ.

Kenen. Anaxarchus.

Jeſli Cześć ieſt Vrząd.

Dowody ná obie ſtronie.

IEſt godna rzecz vwáżánia/ dla czego wyßey wyliczaiąc znaki/ abo czaſtki czći nie położyliſmy vrzędu/ abo dygnitarſtwa. Wiemy to: iż Ariſtoteles w trzecich kśięgach ſwoich Polityki/ powiedział: iż czći/ ſáme vrzędy ſą/ y doſtoieńſtwa. Cicero także na wielu mieyſcach *honores*, to ieſt/ czći/ vrzędy zowie: ſkąd poßła ona tego powieść: Koniec czći ludu Rzymſkiego/ Burmiſtrzoſtwo/ abo Radziectwo ieſt. Bo aczkolwiek podczas ludzie do vrzędu rozdawania ſortelami bywaią przywiedzieni: wßakże nie maią niczym inßym dać ſię do tego przywieść/ iedno godnością. Tedyć vrząd z ſwoiey natury ieſt znak mniemania: ktore ludzie maią o godności tego: komu chcą vrząd zlecić. Przeciwnym ſpoſobem Ariſtoteles odłączył vrząd od czći: gdy powiedział/ vrzędu pragniemy naywięcey dla czci. A gdzieby vrząd był cześć y znak czći/ nie pragnęlibyśmy vrzędu dla czći. Cóż tedy w tey mierze mamy pewnego trzymać. Łacna ieſt odpowiedź. Vrząd nie ieſt zgoła cześć/ ani dla tego daiem komu/ y zlecamy vrząd/ abyśmy go czcili: ale aby ſtrzegł práw: był czuyny dla zdrowia/ y dobra poſpolitego: pracą y niebeſpieczeńſtwo podeymował. Wßakże te pracą iego y niebeſpieczeńſtwá/ płacimy czcią/ ſanowaniem: ktore mu wyrządzamy. Abowiem vrzędnikom vſtępuiemy/ y przed nimi powſtaiemy/ prowadzimy/ z poſpolitego großa opátrujemy. Wylicza tedy Ariſtoteles w Rethoryce ſwoiey te rzeczy tylko/ ktore ſię do tego iednego ściągaią: áby były znákámi dobrego rozumienia/ iáki nie ieſt vrząd: przeto go też nie położył miedzy wyliczonemi znákámi czći. Cicero zaś vrząd czći zowie dla tego: iż choć w rozdawániu vrzędu/ oglądamy ſię na pożytek naßwięcey/ niżli na cześć tego/ komu vrząd

Rozſtrzygnienie dowodow

zlecamy:

zlecamy: wßakże y w ten czas vkazuiemy/ że o nim dobrze rozumiemy/ y trzymamy. A tak ſie dzieie/ iż wrzod nie tylko ieſt opieką Rzeczypoſpolitey y ſtrażą: ale też czcią. To też tu przypomnieć potrzeba: iż choć ſą wiele czći znakow y czeſći/ ktoreſmy wyliczyli: wßakże nie iednakiey wagi wßyſtkie; ale iako dobroczynności zabiegi/ y ſpoſoby ſą rozmaite/ y ieden nad drugi więtßy/ y wyßy: tak też wiele muſi być ſpoſobow czći z dobroczynnoſćią/ zgadzaiących ſie. Bo trafia ſie/ iż przeciwko niektorym ſłußnie powſtaiemy/ y mieyſca im vſtępuiemy: ktorym przećia rytraktow/ abo obrazow nie ſtawiamy/ ani kościołow na imie ich nie budujemy. Stopien czći naywyßy/ ktory ludźiom oddaiemy/ ten będzie: ktory do czći Boſkich co nabliżey przyſtępuie: a z tego inßych nißych mamy ſie domyſławać. Wyrządzali Rzymianie Ceſarzowi Juliuſßowi Boſkie czći: gdyż inße czći/ ktore oddawali Raycom Rzymſkim wyniośłym na państwo wßytkiego świata/ nie zdały ſie rowne y godne.

Czći znáki ieduie więtße drugie mnieyße.

Czemu cnotę nawiecey zá dobroczynność rozumiemy.

Źrzod'o czći dobroczynność.

TEraz przyſtoi obaczyć źrzodło/ z ktorego czći płyną/ to ieſt/ dobroć/ y dobroczynność. Te powiada Ariſto: dobrodźieyſtwá nawiecey być godne czći/ ktore albo do zdrowia całości dania/ albo zachowánia/ przynależą: albo też ktore nam dobre mienie na świećie y wczaſy wielkie czynią/ albo náwet co dobre°/ znácznego/ dußnego/ cieleſne°/ albo zwierzchniego. Dla czego Plato zacny Philoſop w czwartych kśięgach *de Legibus*. naprzod P. Bogu naywiętßą cześć oddawać vkazuie/ od ktorego wßytko to co mamy/ pochodźi.

Bogu nawiętßa cześć ma być.

Potym Rodźicom.

Potym/ czći powinniśmy oddawáć Rodźicom/ ktorzy nas vrodźili/ wychowali/ y wyćwiczyli. Ariſtoteles tę cześć/ ktorą Rodźicom oddáiemy/ Doctorom y nauczycielom wyrządzać każe: a w pierwßych kśięgach *de Anima*, Vmieiętności wielkiey czći godne położył.

Náucżycielom.

Vmieiętnośćiom.

Abowiem z nich wielkie pożytki mamy. A tym Vmieiętnośćiom y naukom zacni Philoſophowie cześć wielką nakazuią/ ktore albo dobre práwa ſtanowią/ albo Rzeczpoſpolitą dobrze y ſprawiedliwie rządzą. Abowiem tych práce/ ſtarania/ y czaſem też niewczaſy dla poſpolitego pożytku podięte/ czcią posiłać y nágradzać przyſtoi. Po nich mieyſce maią Doktorowie Medycy/ ktorzy z głębokiey náuki/ y Philoſophiey/ zdrowie ludzkie opátrują/ chore vzdrawiáią/ nie Barwierze z doświádczenia y zwyczaiu leczą/ wielkiey czći/ y z zalecenia piſmá świętego godni: zwłaſzcza ktorzy nie względem zyſku y wźiątku leczą/ co ieſt rzecz ſproſna. Hipokrates Cous/ Oyciec wßytkich Doktorow Lekarſkich/ od wßytkiey Grecyey Boſkiemi czciami był vczczon. Apolinowi y Eſculapowi náwieczną pámiątkę y cześć kośćioły budowali/ y ofiary dawali: Oſtatnie w dobroczynności mieyſce trzymaią/ ći/ ktorzy naß mędoſtátek wſpomagaią/ y ſwoiemi máiętnośćiami potrzebnie ratuią. Ale iż wßyſtkie/ oprocz cnoty/ dobra (iako bogactwa/ wymowa/ vmieiętność) tácie ſą/ iáki ieſt vmyſł te°/ co ie ma: tak mogą pożytek iako y niepożytek vczynić: cnoty tylko ſame na obyczaiu zależące/ iako Sprawiedliwość/ Szczodrość/ Wiara/ Łáſkawość/ Męſtwo/ y tych przeciwney ßa Roſtropność/ zawżdy ludźiom ſą pożyteczne (gdyż ich na złe vczyć nie możemy) przeto też ſame cnoty znáczem imieniem dobroczynności. A tak będzie cześć znák mniemania o cnocie tego/ kogo chcemy w myśli naßey/ wpolonej. Tu iuż możeß widzieć/ że nie mowimy o oney czći/ ktoreśmy powinni Bogu y rodźicom wyrządzać: ale o tey/ ktorą ludźiom wßytkim/ dla ich cnoty y poczciwego życia na świećie/ godnem wyrządzamy. A oddaiemy cześć nawiecey dla vczynionego dobrodźieyſtwa: podczas też y dla ſpodźiewánego/ ale nie tak ſłußnie/ ani tak z chęci. Bo na tymże mieyſcu Plato vczy mowiąc: Ten ktory maiąc dośćdobr/ ktore mogą ſie wylewać na inßych/ ludźiom rad vdźiela ſwego dobra/ iako naylepßy/ y nazacnieyßy człowiek godzien czći/ y powinniśmy go cześć: ale też y ten/ ktory acz możności nie ma; wßakże dobrą wolą ma drugim dobrze czynięma/ godzien aby był vczczon y ßanowan. Abyś vczynił kogo wdźięcznym dobrodźieyſtwa/ maß trzy záchować condicie. Naprzod/ abyś wyrządźił niemałe dobrodźieyſtwo. Druga/ abyś z

Cześć dla dobrodźieyſtwá wzynionego.

Wdźięcznego dobrodźieyſtwá iáko vczynić. 1.

chęcią y

2. chęćią y z radośćią vczynił dobrze. Trze-
3. ćia gdy w potrzebie y w przygodźie vczy-
niß dobrze. Bo ktore dobrodźieystwá lu-
dźie w potrzebie y w przygodách wielkich
swoich biorą od kogo / zá wielką rzecz
4. rozumieią. Czwarta / ábyś w czynieniu
komu dobrze nie pátrzał swego pożytku:
ponieważ nie dla śiebie maß czynić do-
brze; ále dla tego sámego / komu dobro-
dźieystwo czyniß: bo gdźie inaczey bę-
dźieß czynił / kupiectwo będźie / nie dobro-
dźieystwo. Jáko pożyczyß vpadłemu
parę set złotych przed nowym: ábyś od
niego po nowiu korcem źiarna brał tá-
niey kilką großy niżli w targu: nie vczy-
niłeś mu dobrze / ále maß contrakt ku-
piecki z nim: y choćbyś też brał iáko w
targu drogo iest: kupczyß / nie dobrze
czyniß. Nadewßytko / dobrodźieystwa
wieczną pamiątkę y cześć máią / ktore
się dla Rzeczypospolitey czynią. Bo iż
Rzeczpospolita iest coś wiecznego / ni-
gdy nie vmiera / á sczegulni ludźie vmie-
ráią / dobrodźieystwo vczynione Rzeczy-
pospolitey z Rzecząpospolitą wiecznie
trwa / á dobrodźieystwo vczynione sczę-
gulnym ludźiom / wespoł z ludźmi gi-
nie. Druga przyczyna / czemu podczas
cnotę sámę miásto dobroczynnośći bie-
rzemy. Cnota na tym wßytka záśiádła /
aby ludzkiemu zgromadzeniu z niey po-
żytek y rátunek przytomny był. Abo-
wiem kto cnotliwie żyie / nie tylko przed
się bierze swoię ozdobę y vczćiwość: ále
też coś zwierzchniego / to iest / ludzkie
zdrowie / y inßych ludźi rátunek. Czło-
wiek tym sposobem / ile człowiek / iest to-
wárzyski y iest cząstką nieiáką towárzyst-
wá ludzkiego: dla czego ieśli ludźi rátuie /
ieśli ludźiom pomaga / ieśli się záchowy-
wa w powinnośći towárzystwá ludzkie-
go / tem sposobem dobrá swego / sczęśćia / y
doskonáłośći swoiey nabywa sobie: gdyż
to czyni / do czego natura sama nie tylko
wiedźie go / ále też od niego tego potrze-
buie. Kto tedy wedle cnoty się spráwu-
ie / poczćiwie ná świećie żyie / ludzkiemu
rodzáiowi wielki pożytek czyni; ten sobie
nábywa wielkiey godnośći / wielkiey o-
zdoby / wielkiey czći / y chwały.

Dobrodźieystwá Rzeczypo. vczynione wieczne są.

Cnotá dla pożytku ludzkiego

Jáko vrząd cześć wyrzą-dza.

Ariſtoteles w kśięgách 8. Ethyki
swoiey powiedźiał / iż cześć iest
dobro Rzeczypospolitey nie ma
być wyrządzona / iedno temu / kto v-
czynił Rzeczypospolitey dobrze: co gdźie-
by prawda była / ludźie ná vrzędźie nie
będący / á cnotliwie żyiący / żadneyby czći
niezdáli się być godni. Nadto: zatymby
ßło / iżby tylko ludźie ná vrzędźie będący /
mogli inßych ludźi czćić / á prywatni nie
máiąc ná sobie żadnego vrzędu / nie mo-
gliby inßych czćić. A my inaczey widźie-
my: ponieważ ludźie dobrzy Przełożo-
nych swoich czczą / y sámi się miedzy so-
bą czczą. Tedyć tu się coś nie krzeczy w
powieśći Ariſtotelesowey pokázuie / y nie
iáka wątpliwość? Odpowiádam / dźie-
ląc cześć: Cześć iedna iest pospolitey Rze-
czy / druga osobna: Łáćinnicy zowią *ho-
nor publicus, honor priuatus*. Ariſtoteles
o czći przednieyßey Rzeczypospolitey mo-
wi: á ta iest przednieyßa od vrzędu po-
chodząca / iż krol y vrząd / są dobrzy sę-
dźiowie cnotliwych y dobrych spraw.
Druga / że w ich rękach y mocy / są znáki
káżdemu przystoyne cnot. Trzećia / te
znáki cnot / iż są Rzeczypospolitey / za-
cnieyßą y znácznieyßą iásność cnoćie dá-
ią. Vważał tedy Ariſtoteles one zacniey-
ßą cześć / ktora iest znákiem vczynionego
dobrodźieystwá Rzeczypospolit: á cześć
oddawáć dla tákich dobrodźieystw nie
leda kogo rzecz iest / ále ludźi ná vrzędźiech
będących. Ludźie dobrzy też nie będący
ná vrzędźie / słußnie máią y mogą się czćić
tą czćią osobną / y niżßą: dla tego / iż lu-
dźie dobrzy / iákośmy wyżßey powiedźieli /
są pożyteczni Rzeczypospolitey: á źli nie-
pożyteczni. Naprzod pożyteczni / iż swo-
im przykładem dobrym / inßych ludźi po-
budzáią do cnoty / y do dobrego żyćia: po-
tym / choć nie záwżdy pomocą / y vczyn-
nośćią są pożyteczni: przedśię iż dobrzy
są / gotowi są ná wßeláką potrzebę / iáko
przystoi / oyczyźnie swoiey.

Cześć dobra pospolitey rzeczy.

Cześć dwoiáka.

Vrząd dla czego czćią włada.

1.

2.

3.

Ludźie prywatni iáko się czczą.

Co iest chwałá / sławá / wieść / záwołánie.

Są niektore słowá / bárzo czći podo-
bne: iáko sławá / chwałá / wychwa-
łánie / ktore co znáczą / potrzebá wy-
łożyć. Bo iáko wyłożywßy te rzeczy / łá-
cniey porozumiemy co iest cześć: ták też
ieślibyśmy błądźili w tych słowách / nie-

wiedząc

wiedząc co brzmią: w wyrozumieniu też czći ſamey muśiem ßwankować. Sława ieſt / iako ſamo ſłowo vczy / gdy ſię co oſławi y ogłośi z wiela ludzkich rozmow. Dobra ſława będzie / ieſli mowy ludzkie zchwalą tegó / o kim ſię rzecz głośi będzie złączona: zła ſława / ieſli zamykaią w ſobie nagane. Wieść też niemal iedno od wiedzenia rzeczona: wßakże tym rożna / iż ſława właſnie do zmarłych przynależy / choć też czaſem żywym przywłaſczamy niebytniem: wieść tylko do żywych / ktorzy dáleko od nas ſą / przynależy; iako gdy mowiemy: dobrzy żołnierze / mężni Rotmiſtrze / zacni hetmani / ſławą do nieba znaczni. Złą ſławę nieſławą zowiemy / choć ſława y o dobrych y o złych rzeczach mowi ſię: ſkąd mowiemy: oſławił ſię. Chwała nic inßego nie ieſt / iedno mowa vkazuiąca / ile dobra w tey rzeczy ieſt / ktorą chwalemy. Chwały dwoy koniec ieſt: ieden / abyſmy przez chwałę / od złośći ludzi odwodzili / a do cnoty pobudzali. Dla czego właſnie chwalemy cnoty: aby ich godnośćią / y pięknośćią ludźie wzrußeni poczćiwie y cnotliwie na świećie żyli. Tym ſpoſobem nie chwalemy Boga / ſczęśćia y błogoſławieńſtwa / gdyż wßyſcy gorącym vmyſłem / ſami przez ſię nie potrzebuiąc pobudki chwały / do ſczęśćia ſię pną. Drugi koniec chwały ieſt / gdy kogo chwalemy / nie dla tego / żebyſmy ſię obawiali / aby kto opuśćiwßy cnotę / vdał ſię za niecnotą: ale abyſmy ßanowánie y chęć naße / ktorą przećiwko niemu mamy / iego zacne ſprawy / y wielkie cnoty wyliczaiąc / y z przemowy / ile może z nas być / obiaśniaiąc / okazali / y nad nas go przełożyli: iako godnieyßego / lepßego / y wielmi zacnieyßego. Tym wyrozumieniem chwała y cześć iedno ſą / y taką chwałę oddawamy Panu Bogu. Jeſt v Łacinnikow ieſcze iedno ſłowo podobne czći / rożne od chwały / *Gloria*, my możem nazwać vwielbieniem / oſławą. Vwielbienie ieſt / abo zawołánie / zgodne zezwolenie / y poſpolite mniemanie o cnoćie y dobroći czyiey. Vwielbienie więtße ieſt niżli chwała: bo rzeczone ieſt w Słowieńſkim ięzyku od wielkiego chwalenia / pod niebioſa wyſtawienie / ieſt iakoby iaſność y łaſka chwały czyiey / ktora z dobrey ſławy / y z wielkiey czći iemu vczynioney pochodzi. Tak vwielbienie za cnotą tego / ktorego chwalemy y czćiemy / iako ćień za ćiałem idzie: cześć więcey przynależy do tych ktorzy czczą. Vwielbienie / cnotę znaczy / ćiągnącą ludźi do miłośći / y podźiwienia: a cześć ieſt ludzka ſkłonność do miłowania y czczenia tego / ktory ma cnotę / y cnotliwie żyie. Acz vwielbienie nie tak zwykłe w ięzyku Słowieńſkim; iako chwała / ſława / cześć: miaſto vwielbienia mowiemy: wielkiey chwały / wielkiey godnośći / wielkiego záwołánia człowiek. O ktorym tak napiſał Cicero: Záledwie ſię naydźie taki człowiek / ktoryby po podiętych pracach / y niebeſpiecznośćiach / nie pragnął wielkiey oſławy / y zawołania / iakoby nagrody dźieiow ſwoich zacnych.

Sławá co ieſt.

Wieść co ieſt.

Chwałá co ieſt.

Gloria co ieſt.

Wielbienie co ieſt

Jáko cześć ieſt nagrodą cnoty / iáko dobroczynnośći / ꝛc.

Ariſtoteles raz powiedźiał: Cześć ieſt nagrodą cnoty: Drugi raz: Cześć ieſt nagrodą mniemania dobroczynnośći cudzey: tedyć ſię nie zgadza z ſobą? Mowię / w ſłowiech tych przećiwnośći niemaß. Bo gdy mowi: Cześć ieſt nagroda cnoty: vkazuie ogulne zrzodło / z ktorego płynie cześć na ludźi. Abowiem wßelka cnota godna ieſt czći. A gdy mowi: Cześć ieſt nagroda dobroczynnośći: vkazuie bliżße y właſnieyße zrzodło czći. Abowiem cześć nawięcey ſię śćiąga do dobroczynnośći vczynioney / abo Rzeczypoſpolitey / abo zoſobna ludźiom / iakoſmy wyżßey powiedźieli. Druga / ludźie wziąwßy od kogo dobrodźieyſtwo / z powinnośći maią iaki znak czći okazać / ktoryby daiącego dobrodźieia wolą dobrą znaczył. Trzećia / ludźie do czczenia nawięcey pobudzáią ſię dobrodźieyſtwem / ktore ſobie wielce ważą. Słußnie tedy Ariſtoteles powiedźiał / cześć być nagrodą cnoty / iako zrzodła ogulnego / ktore / y dobroczynność zamyka. Słußnie też powiedźiał / cześć być nagrodą dobroczynnośći / dla trzech przyczyn wyżßey tknionych.

Dobrodźieyſtwo właſniey czći godno niż cnota.

Jeſli cześć przynależy cnotom rozumnym.

Aż dwoiáka ieſt cnotá: názwyczá-
iu zależąca: y na vmyśle / abo ro-
zumieniu zda ſie cześć przynależeć
niektorym do cnoty rozumney / z tey mia-
ry. Naprzod / iż cześć tey rzeczy zaplatą
ieſt / ktora gdy w człowieczę będzie / go-
dzien będzie czći: gdy nie będzie / niego-
dzien. Ale każdy człowiek / dla cnoty na
zwyczáiu należącey / ieſt zgoła dobrym y
czći godnym: a odiowßy cnotę od czło-
wieká / choćby miał mądrość / vmieiętno-
ść / ić. tuż wiecey nie ieſt godzien czći:
owßem godzien nagány: tedyć cześć ſłu-
ży tylko cnotom zwyczáynym / nie rozu-
mnym: iáko ieſt mądrość / vmieiętność /
głębokie wyrozumienie / náuká / ić. Dru-
gá / Ariſtoteles w kśięgách pierwßych
tey Ethyki w rozdźiale 6. powieda / iż by-
wamy chwálem dla cnot obyczáynych;
ale nie dla cnot ná vmyśle záležących.
Z tey miáry może ſie tego podeprzeć / iż
cześć ieſt wdzięczność vmyſłu / y nagro-
dá zá wźięte dobrodźieyſtwo: ale dobrze
czynić / własna ieſt cnot zwyczáynych /
nie vmyſlnych: tedyć cześć nie ſłuży cno-
tom ná vmyśle záležącym. Ná to zbiia-
iąc te dowody / tak mowie: Cześć przy-
należy cnotom ná zwyczáiu záležącym /
y ſprawom ich przednieyßym y własnym
ſpoſobem / iákoby znácznieyßym: wßák-
że też przynależy cnotom ná vmyśle zále-
żącym / doſkonálßym ſpoſobem. Czego
dowodzę / naprzod náuká Ariſtoteleſo-
wa / gdźie mowi ná przodku kśiąg *de A-
nima*: Vmieiętność ieſt znáczna y czći
godná / iedna nad drugą záćnieyßa ieſt:
cześćia dla zacności rzeczy vmiáney: cze-
śćia dla pewności vmienia. Toż też mo-
wi w kśięgách Methaphiſiki w Rozdźia-
le 2. o mądrości ludzkiey. Cá / mowi / ieſt
naywiętßey czći godna: bo ktora zamyká
wſobie Bożkie rzeczy / muśi też być wielce
czczona. Dowodzę też tego rozumem:
Cnotá tá ieſt nawiętßey czći godna / kto-
ra ſam P. Bog ma / y duchowie bezćielni:
ale w Panu Bogu cnotá naywiętßa ieſt /
mądrość: tedyć mądrość ma być nad wßy
tko czczona. Druga / cześć ſłuży końcowi /
ktorego pragniemy dla iego ſamego / y
im będzie záćnieyßy koniec / tym też zná-
cznieyßa cześć ſłuży mu: ale bogomyśl-
ność / mądrość / vmieiętność / koniec ieſt
przednieyßy nad ſprawowanie: co ſie po-
każe w dźieśiątych kśięgách tey Ethyki:
á tak przednieyßym y znácznieyßym ſpo-
ſobem cześć ſłuży mądrości / y bogomyśl-
ności. Wßákże własney cześć przynale-
ży cnoćie obyczayney / y bliżey dla tęg: na-
przod / iż choć cnotá obyczáyna rzecz nie
ieſt pierwßa / ktoraby była godna czći: wß-
ákże ieſt táka / bez ktorey mądry y vczony
człek niegodzien czći. Druga / iż cześć ieſt
mieyſká zaplatá / dla częg własnie do cnot
mieyſkich przynależy / ktore wiecey poſpo-
licie Rzeczypoſpolitey ſą pożyteczne: mo-
wie poſpolicie / iż mądrość / vmieiętność /
ić. w rozſądku y w kierowániu dobro-
dźieyſtwy / ani wiecey pomocne Rzeczy-
poſpo. Abowiem prawdá y P. Bogu / y
ludźiom ieſt wodzem wßytkich dobr / y
zacnością zamyká w ſobie cnoty obyczáy-
ne / iáko powiedźiał Plato *5. de Legib.*
Ná dowod pierwßy / ktory vkázuie / iż
cnotom vmyſlnym nie ſłuży cześć: mo-
wie / iż mądrość w złym człowieczę / nie
ma doſkonałości oſtátniey: gdyż dobre
obyczaie ſą owocem mądrości. Ktore
ieſli od mądrego człowieká nie pochodzą:
okázuie ſie / iż iego poſtánowienie
walczy z náturą / y ieſt przeciwne mądro-
ści: dla czego nie może ſie w niem nay-
dować mądrość doſkonáła. Druga / mą-
drość z natury ſwoiey zawżdy ieſt godna
czći: ieſli kiedy będzie z mocnotą złączo-
ná / to dźieie ſie z przygody: y nie będzie
doſkonała mądrość: y cokolwiek będzie
w iotrze mądrości / godna ieſt vważenia:
wßákże on człowiek / na złe mądrości vży-
waiąc / meſtawny ieſt. Trzecia / mądro-
ści / vmieiętności / nie ſłuży ta cześć świe-
cka y mieyſka / ktorą wyrządzamy Mie-
ſczanom y Koronnym ſynom cnotliwy:
ale ſłuży vczta / y poßánowanie mieiące /
ktore ieſt wyżße nad cześć poſpolitą y
świecką: Mowił Ariſtoteles w pierw-
ßych kśięgach / iż cześć nie ſłuży cnotom
ná vmyśle záležącym / rozumiał o czći
świeckiey / poſpolitey / y mieyſkiey.

Chwálá dla czego powinnieyßa ieſt obyczáiom. 1. 2.

Kepſowánie dowodow wyżßych.

Mądrość we złym człowieczę nie doſkonáła. 1. 2.

3.

Czći oddawánia ſpoſoby.

Porządek w oddawániu czći / ma
być ßácowan wedle condicyy / y ſtá-
nu tego / komu cześć oddáiemy:
ták P. Bogu naywiętßą y nayprzednieyſ-
ßą cześć wyrządzać powinniśmy; wtorą
Anyołom / y świętym Bożym: trzecią
ludźiom. A w ludzkiey czći / ſą też ſtop-

Czći oddawánia ſtopnie.

nie pewne.

Chwálá iáko do cnot vmyſłowych przynależy.

Odpowiedź ná dowody przeßłe.

2. Chwálá dla cnot obyczáynych iż do bioodźieyſtwo im ſłuży.

1. Vmieiętność Páná Boga właſna.

2. Vmieiętności Koniec zacnieyßy.

Części ludzkiey stopnie.

nie pewne. Przedmieyßa ludzka czesć ma być oddawana mądrym ludźiom / y bohatyrom: to ieſt / ludźiom wyniosłym nad pospolity ſtan w cnoćie. Potym człowiekowi świeckiemu / bawiącemu ſie w rządzeniu Rzeczypoſpolitey. Wyżßa powinniſmy cześć oddawać na vrzędźie będącym: niżßa prywatnym / abo nie máiącym ná ſobie vrzędu: vrzędowi rozmaićie według wyżßego ſtanu: wyżßa Ceſarzowi / potym Krolowi / potym Kśiążęciu / ić. A miedzy prywatnemi oſobámi / táż rozność ma być we czći oddawániu: więtßa ſtarodawney familiey ßlachćicom / niż świeżey familiey: więtßa Hrábiom / Márgrabiom / niżli Baronom / ábo proſtey ßlachćie: ktory porządek ſádźi ſie na fundámencie nátury / y cnoty: to ieſt / według mnieyßey / ábo więtßey cnoty: według więtßych dárow nátury / ábo mnieyßych. Dla ktorego porządku oddawánia czći / znáki poßánowánia rozmáite ſą wymyſlone: iedne zależą ná ſłowách / iáko ieſt chwała / ſławá / wychwalánie / Rymy / ić. Drugie na Ceremoniách okázałych ludźiom wßytkiem: iáko gdy zacnych ludźi páſuią ná Rycerſtwo: iáko gdy vczonych ludźi Doktorámi zoſtáwuią: iáko gdy tryumphuiącym po zwycięſtwie korony / rożczki ná kázuią nośić czaſu wiázdu do miáſtá / ná co pátrzą ćma ludźi. Ábo potrzećie zależą ná vcztách y rzeczách / ktore bywáią od Rzeczypoſpolitey ná znák czći / zaſłużonym dáne / iáko bywáią dániny: wſi / miáſt / zamkow / ić. Cześć zależąca ná ſłowie ieſt wiecey żywa: cześć zależąca ná ceremoniách okázałych / ieſt wiecey pámiętna / y trwáłßa: cześć na rzeczách dárem dánych zależąca / ieſt pożyteczniejßa. Jeſt tedy rozność / y rozmáite ſpoſoby w oddawániu czći / wedle ludźi. Bo ieſli będą zacnieyßy z nieiákiego iákoby nabożeńſtwá / y z rewerencyą vczciwość im wyrządzamy. Jeſli będą nam rowni / przyiáźni ich czćimy y łáſką: ſkąd Ariſtoteles powiedźiał: miłość / y łáſká / ábo przyiacielſtwo / ieſt nieiáki ſpoſob czći: Jeſli będą niżßy / czćiemy ich chućią / y przyſkoynemi dobrych ſpraw znáki / áby ſmy ich wywyżßyli.

Cześć żywa.

Pámiętna.

Pożyteczna.

Vmárłym ieſli cześć bywa oddawána.

SŁußnieby kto wątpił ieſli cześć przynależy do vmárłych. Ariſtoteles mowi w trzećich kśięgach tey ſwoiey Ethyki *Cap: 6.* Smierć ieſt oſtátnia ze wßyſtkiey rzeczy / po ktorey nic nie zoſtaie vmárłemu / áni złe / áni dobre. Jeſli tedy zmárłym nie ſłuży nic dobrego: tedyć też cześć nie ſłuży / ktorą liczym miedzy inßemi dobrámi. Druga / po śmierći giną nałogi cnot / á gdźie niemáß nałogow cnot / tám też miſczą zaſługi cnot. Przećiwnym ſpoſobem mowi Ariſtoteles tamże w trzećich kśięgach *Cap. 6.* Zezwalaią na to / co mowiemy / czći / ktore w wolnych koronách / y krole tym ktorzy ná woynie polegli nákázuią. Nawet w pierwßych kśięgach Rethoryki / miedzy ſpoſobami czći wyliczą groby / grobſtyny / y inßе ceremonie / ktore oddáiem vmárłym. Powiedáią ná to niektorzy: vmárłym należy ſłáwa y záwołánie / nie cześć: abowiem ſą iákoby żywi w pámięći / y w ięzykách ludzkich. A mowiąc właſnie / oprocz ſławy też cześć zmárłym ſłuży: gdyż im ná cześć ſtáwiáią Epitaphia / napiſy / wykowane z kámienia oſoby / y zmárłych potomkowie bywáią czczeni w rzędách: nawet z pospolitego groſza bywá to podeymowáni. Bo ieſliż ći ſłużą cześć / ktorzy dobrodźieyſtwo czynili Rzeczypoſpolitey: a zmárli to czynili: tedyć im ſłuży cześć / zwłaſcza tym / ktorzy dla miley oyczyzny gardło dáli. Bowiem ieſli żywi dla ſwych zacnych dźiećiow / nie mogli być vczczeni: ſłußna rzecz / áby po śmierći poczćiwey byli vczczeni czćią przyſtoyną: naywiecey iż ná ten czás też ſą żywi / ábo w pámięći ludzkiey / ábo w przyiaćiołách y krewnych: ábo iáko Theologowie mowią / y ſámа prawdá: iż żyią lepßym y wiecznym żywotem. Przeto ſłußnie ś. wietymi y błogoſławioną ludźiom czći / y chwały wyrządzamy. A co ſie mowiło / iż vmárli nie mogą mieć nic dobrego: Na to odpowiádamy / nie mogą mieć nic dobrego wedle czućia; iż iuż czućia y ſmyſłow nie máią: wßákże mogą mieć co dobrego: iż w potomkách y krewnych żyią. Zkąd Ariſtot: w 1. kśięgách tey Ethyki mowi *Cap. 2.* potomkow przygody przynależą do vmárłych. Przynależy tedy do vmárłych cześć y chwała / nie dla teraźnieyßych: ale dla przeßłych ich cnot / y zaſługi: á naywiecey iż wieczny żywot żyią.

1.

2.

Czći do vmárłych przynależą 1. 2. Rozſtrzygnienie.

Vmárli iáko żywią.

Odpowiedź ná dowody przećiwne

Czemu zdiećiem czapki Cześć wyrządzamy.

Plutárchowá przyczyná. 1. Otworzystość. 2. Głowá sodáli. 3. Nágość pokory znáczy.

GOdna też rzecz vważenia/dla czego pospolicie stárszych nászych czćiemy odkryciem głowy. Plutarchus powiáda te przyczyne: iż cześć coś zacnego/ iásnego otworzystego iest/ dla tego odkrywamy głowę. Druga przyczyne przydáiemy/ iż cześć iest znák cnoty/ y rozsádek cnoty. Sadzimy o cnocie głowę/ iáko naczyniem/ y dla tego czapkę zdeymuiemy. Trzećia/ iż nágość iest znák pokory/ dla tego zwierzchnią naße cześć obnażáiąc/ vkázuiemy sie pokornemi/ y dla tego też nákłaniámy głowy. Nie czynimy to sercem: iż serce iest członek wnętrzny/ nie okázały oczom/ á głowa iest okázała/ y członek miedzy inßemi przednieyßy.

Przyczyny prágnienia czći y chwały.

Przyczyny fálßywe prágnienia czći.

DLa czego ludzie wielce prágną czći/ są tego przyczyny powázne: a przednieyße dwie: abyśmy przez czći zacnieyßemu sie zstáli/ y niesmiertelności dostąpili. Dała nam natura to/ przed drugiemi mieysce mienia/ y pánowánia: chęć do ktorey doścvczynienia czći nas przywodzą. Wrodzone też iest prágnienie nieśmiertelności wßystkiem zwierzętom. A cześć y chwała nas nieśmiertelnych czyni/ iáko vczy Plato. Zkąd Cicero będąc Bándytem/ gdy był przywrocony do oyczyzny/ te cześć poczytał sobie zá nieśmiertelność. Ennius tákże mowi o swoiey nieśmiertelności.

Niech mnie zmárłe° żaden niech nie płáce
W vćiech sie ludzkich Ennius kołáce
Nieśmiertelny.

1. Zacność. Prágnienie z nátury.

Lecz puściwßy to/ dáymy to: iż cześć/ cześćią dla siebie sámey/ cześćią dla czego inßego ma być prágniona/ ile zámyka w sobie miłość. Zaprawdę prágniemy czći dla iey sámey. Bo aby nas ludzie miłowali/ wßyscy przez sie prágniemy: a iż cześć wlasnie iest miłość/ ktorey wßyscy prágną: niedziw/ iż czći też prágniemy. Czći tedy prawdziwey prágniemy przez sie: nie tylko przez sie/ ale y dla czegś inßego: iáko abysmy wietße obzędy cnoty mogli spráwowáć/ y w rządzie Rzeczypospo:ścześliwemi/ y fortunnemi być. Abowiem temu/ kto ma v ludzi łaskę y cześć/ łácnie wierzą: łácno może ná co chce námowić: á tak wiele/ iż zacnych mu záwzdy okázuią do ssáłe obiaśnienia cnoty iego. Archite y Batta/ iáko mowi Plutarchus/ iż miłowali mieszczáne wielce/ dla tego oba byli ku wielkiey pomocy oyczyźnie swoiey. Prágniemy też cnoty dla inßey przyczyny: iż z przyrodzenia iesteśmy skłonnemi do poczciwości/ y cnoty: dla tego czći/ iáko świadectwa cnoty naßey prágniemy bárzo. Tego znák iest/ mowi Aristoteles: iż nie od dzieci/ ani nieznaiomych/ ale od ludzi młodych y báczných/ cześć wyrządzáną wielce powázamy. A miłość iest wielkie świadectwo: gdyż żadna rzecz tak nie przywodzi rownie do miłowánia kogo/ iáko cnota. Te są przyczyny prágnienia cnot sprawiedliwe y prawdziwe: boiaźń/ y łákomstwo są przyczyny nie prawe/ y fałßywe: á wßákże temi bywamy podczas przywiedzieni do prágnienia czći. Bo gdy widzimy/ iż nad temi ktorzy łaski v ludzi nie máią ktorych wiele ludzi nienawidzą/ leda kto sie na państwi: chroniąc sie tego/ prágniemy/ aby nas miłowano/ czczono/ ważono. Zás gdy ći/ ktorych ludzie czczą/ miłuią/ wczásy wielkie máią/ dáry wielkie biorą/ máietności prędko zbieráią/ y roskoßy wielkich vżywáią: chćiwością/ y nádzieią tych rzeczy wzrußem/ stáramy sie pilne o ludzką przyiaźń/ y cześć. Że tákiemi przyczynámi prágnieniy czći z miłością złączoney: tak wiele też może być przyczyn czći prágnienia/ z pánowániem złączoney: wyżwßy pierwßą. Prágniemy vrzędu/ y dygnitarstw/ abysmy Rzeczypospolitey pomocni byli: gdyż na vrzędzie będący/ więcey pomocen iest Rzeczypospolitey/ niżli ktory pánowánia nie trzyma na sobie. Cáto człowiek skromny/ widząc vćiśnioną Rzeczpospolitą Rzymską od Cæsárá/ y Pompeiußa/ rádzieckwa sie domagał: aby mogł niebespieczeńśtwá od Państwa Rzymskiego oddalić. Druga/ pánowánie nie podle iest cnoty świadectwo/ dla tego też vrzędu prágniemy. Nie trzebá też o tym wątpić/ iż dla boiaźni y łákomstwa/ wiele ludzi vrzędu prágną. Wiele Rzymiánow/ boiąc sie aby ich nie pozywano/ prágnęli aby byli wywyżßemi na tákí vrząd. Cæsár gdy nieprzyiaćiele swoie ná

Prágnienie czći przez sie/ y z wzgłędy.

2. Wdátność do spráw polityczných.

Vrzędow prágnienie. 1.

2.

3.

Cæsár.

Phárſal-

Phárſalſkiem polu zwoiował/ rzekł: Tegó czćili/ aby mnie zá ták wielkiemi memi po ſługámi/ z mocy obnáżywſzy potępili/ y decret przećiwko mnie otrzymáli. Cráſſus też łákomſtwē przywiedźiony złotá/ ná woynę przećiw Partom prágnął iecháć/ ktore łákomſtwo iego było vmárłemu náſycone złotem: gdy mu złotá roſtopionego w gębę nálali: kiedy ſię nie mogł złotem żywy náſyćić.

Cráſſus.

Jeſli człowiek powinien o cześć ſię ſtáráć.

IVż to pewna/ iż człowiekowi wrodzona ieſt chęć/ y prágnienie czći: wſzákże ieſcze o to grá idźie/ ieſli człowiek powinien bárzo ſię ſtáráć o cześć/ ták dálece/ iż gdźieby przyſzło do vtrácenia czći/ wolałby gárdło dáć/ y śmierć podiąć/ niżli cześć vtráćić. Słuſznie o tym ſię mamy pytáć. Abowiem z iedney ſtrony do czći bywamy wzywáni/ y nápominani: gdyż chęć czći/ y boiaźń nieſławy/ y nieczći/ ſą iákoby oſtrogi y pobudki/ ktore nas do rzeczy y ſpraw zacnych wzbudzáią. Z drugiey ſtrony ludźie święći/ y mądrzy/ nápomináią nas poſpolićie/ abyſmy czćią/ chwałą/ gárdźili/ niedbáli o nię: ponieważ cześć ieſt iáko dym/ abo ćiemność záſłániáiąca widok náſz/ mamy ſię czći y chwáły chronić: iáko Syren/ ktore zwodzą ludzkie myśli ſwoim wdźięcznym śpiewániem/ iż przywodzą do złego.

Cześć y ſławá do ſpraw zacnych wzywá.

Cześć dym y ćien ieſt.

Ná to odpowiedźieć możem tym ſpoſobem. Jeſli ſię mowi o czći/ zá záſługi powinney/ iáko ſą ſpráwy poczćiwe: mamy ſię o táką cześć więcey niż o co inſzego ſtáráć: gdyż záſługá człowieká vczćiwego ſą cnoty/ y zacne ſpráwy/ ktore ſą godne czći zwierzchniey/ iáko znáku y świádectwá cnoty. Jeſli bierzem cześć miáſto znáku tylko/ tu mamy vwáżáć rozmáity ſtan ludzki/ y roznie ſię w niem ſpráwowáć. Dla tego ſą dwie cnoćie poſtánowione/ przez ktore mamy ſię miárkowáć we czći wielkiey/ abo máłey. Bo ieſli człowiek świecki będźie ſkromnie ſię ſtáráć o cześć/ aby iego dobroć byłá wſzytkiem iáſna: przez ktorąby inſzym ludźiom był przykłádem/ z więtſzą powagą mogłby práwá Rzeczypoſpo. ſtrzec/ y chowáć/ vrzędy odpráwowáć/ y inſze powinności dobrego człowieká ná ſobie trzymáć. Mowię/ ſkromnie ma ſię o cześć ſtáráć/ á nie nazbyt. Abowiem ktorzy zbytnie prágną czći/ niedoſtáią iey/ dla tego/ iż iey prágną przednie dla śiebie/ nie dla cnoty: nieiáko znáku dobrych ſpraw/ co gdy czynią/ ſtáráią ſię niegodnemi czći. Przeto powiedźiano: chwałá ieſt Krokodyl/ kto przed niem vćieka/ goni: á kto ſię mu oprze/ on przed niem vćieka: dla tego też ludźie ſpániáli/ gdy o poſpolite czći niedbáią/ czynią ſię godnemi wielkich y niepoſpolitych. Zaś ktorzy duchowny żywot żyią/ ná chwałę ſię Bożą vdáią/ ná wieczny tylko żywot oglądáią ſię: ći świecką czćią y chwałą/ máią gárdźić iáko dymem/ iáko párą/ iáko ćiemnośćiami: aby im nie były przyczyną odwrotu od przedśięwźiętego biegu/ y przeſzkodą do chwały Bożey. Wſzákże y ći/ gdy ſię zdadzą niedbáć o chwałę/ wynioſłym przećię obyczáiem ſtáráią ſię o nię. Bo ſię czynią godnemi czći naywyżſzey/ y wieczney chwały.

Cześć cnotá.

Cześć znák cnoty.

Swięći ludźie iáko ſię máią ſtáráć o cześć.

Duchowni ludźie niedbáć máią o cześć.

Jeſli cnotá/ czyli cześć lepſza.

TO ták poſtánowiwſzy/ może komu podobno wpáść wmyśl/ ieſli czći natura ná tym záleży/ abyſmy vłápili przećiw ſobie chęći ludzkie: iákoſmy iuż to doſtátnie okázáli: iż to vłápienie chęći ieſt coś wielkiego: tedyć ten ktory dla cnoty bywa czczon/ nie mnieyſzą ze czći ſobie wyrządzáney/ iáko y z cnoty ſwoiey roſkoſz/ y vćiechę ma: á ták doſtáteczna nagroda cnoty cześć będźie. Czego Ariſtoteles iáſnie nie pozwala/ gdy mowi: iż cnoćie nie może wynáleść rowney/ y godney zapłáty/ y nagrody. Zá prawdę ták ſię rzecz ma/ iż gdy miłość ludzka/ ktoreyieś ſobie nabył/ pánem ćię vmyſłow ludzkich czyni/ Bogiem ćię czyni: gdyż P. Bog/ vmyſłow ludzkich pánem ieſt. Dla tego Xenophon powiedźiał: iż vćiecha y roſkoſz/ ktorą z wyrządzánia nam czći mamy/ rowna ſię Bozkiey. Wſzákże ieſli chcemy rzecz pilnie rozebráć: więtſzą mamy roſkoſz z cnoty/ niżli ze czći. Naprzod/ iż cnotá zawiſła ná vmyſle náſzym/ á cześć coś zwierzchniego ieſt. Druga/ co Ariſtoteles w Dźiewiątych kśięgach Ethyki powieda: Miłowáć/ ieſt podobna rzecz czynieniu: być

Ze czći wyrządzoney iednáka roſkoſz iáko y z cnoty.

Z cnoty roſkoſz wielka.

1.

2.

milowan / ieſt podobna rzecz cierpieniu / nie iakiemu: a czynienie y ſprawowánie / wiecey roſkoſ przynoſi / niżli cierpienie. Bo wielka mamy roſkoſ z tego / iż na ſwiecie ieſteſmy: á ieſteſmy żyiąc / y co ſprawiaiąc. Co możem przywłaſczyć do przedśięwźięcia naſzego. Być we czći: być czczonym / coś podobnego ieſt cierpieniu: a cnota na ſprawowaniu y czynieniu zawiſłá. Przeto acz maiąc chęći ludzkie przeciwko ſobie / nad co na ſwiecie nie może być nic droższego / niewymowną rádość czuiemy: wſżakże daleko wiecey roſkoſą y rádośćią vmyſł naſz opływa z poczćiwych ſpraw naſzych y z cnoty: zwłaſcza gdy widźiemy / iż cnota ieſt taka / ktorą ludźie miłuią / czczą / y ktorey ta ludzka przyiaźń / ktoreyeſmy doſtali / wſzytká powinna ieſt: tak dalece / iż nie tak cześć / iako cnota / Bogami nas czyni. Z czego możem báczyć łatwie / iż ten ktory zmyślnie y obłudną dobroczynnością / y vkładnością wabi chęći ludzkie / y przyiaźń ſobie iedną / nie ma właſney y prawdźiwey vćiechy / y roſkoſy. Abowiem cześć y chwałę powinniſmy cnoćie naprzedniey y nawiecey. Nie mowiemy o tey tu czći / ktorą częſtokroć / abo dla bogactwá / abo dla pożytku takiego ludźiom złym / tyrannom / niecnotom / wyrządzamy. Abowiem tacy nie mogą mieć prawdźiwey czći / y nie mogą ſię z niey cieſzyć: owſżem to wielka niewoła ieſt / gdy kogo dobrowolnie nie czczą / ſtracą czapkę: á dobry człowiek obawiaiąc ſię deſpektu pospolitym wyrozumieniem (bo deſpekt nie ieſt krzywdą cierpieć) rad nie rad / musi łotrá / niecnotę / y złorzeczá cześć.

Ktory czći my dla bogactwá deſpektą.

Jeſli cześć záleży ná czczącym / czyli ná czczonym.

Cześć w mocy tego co ią wyrządza. 1.

GOdna rzecz ieſt vważenia / ieſli wiecey cześć ieſt tego co cześć czyni tego ktо bywa czczon / to ieſt komu cześć wyrządzamy. Ariſtoteles w pierwſzych ſześćiu księgach Ethyki Rozdźiału 5. okazuiąc iż naywyższe dobro nie záleży na czći / dowodzi tego mowiąc: że cześć wiecey ieſt w mocy tego / ktory cześć / nie tego: co bywa czczon. Toż Seneca trzyma *in Epiſt. 103.* mowiąc: Jeſli chwalić godni ludźi poczćiwą rzecz ieſt: tedyć ta rzecz będźie chwalącego / nie naſza / gdy nas chwalą: bo czyia ſprawá / tego też poczćiwość. 3. Jáko ſprawiedliwość ieſt własna tego / co żyie ſprawiedliwie / nie tego komu czyni ſprawiedliwego co: tak też cześć nie tego ieſt komu ią wyrządzaią: ale tego kto ią wyrządza: gdy ią ma w mocy ſwoiey. 4. Sprawowanie przednieyſzym ſpoſobem ieſt ſprawuiącego: ale czczenie ieſt ſprawowánie: tedyć cześć przednieyſzym ſpoſobem / tego ieſt ktory cześći / nie tego ktorego czczą. 5. Wiećzá ieſt rádość cześć / niżli być czczonym: choć oba vćiechę y rádość maią: kocha ſię czczony / gdy go czczą: iż cześć ieſt nagrodą y znákiem cnoty tego: kocha ſię chcący / ktory cześći kogo z tego / y to czyni co przyſłoi / y tego czynienie poczćiwe ieſt: wſżakże poczćiwſża rzecz ieſt czynić / niżli dać ſię czynić; poczćiwſża rzecz ieſt obrácać kiem / niżli dać ſobą obrácać: ſprawować / niżli cierpieć.

3. 4. 5.

Cześć záleży ná czczonym. 1.

Z drugiey ſtrony to ſtać nie może dla tego / iż tego ieſt zapłatá / czyią ieſt rzecz / za ktorą płacą: cześć ieſt zapłatą cnoty / ktora nie temu kto cześći; ale temu kto bywa czczon / wiecey przynależy. 2. To też widźiemy / iż to ieſt rzecz własna káżdego / ktorą mu ſłuſznie oddáiemy: ale oddáiemy cześć temu kogo czćiemy: tedyć cześć wiecey ieſt tego ktorego czćiemy / nie ktory cześći. 3. Tego ieſt cześć / ktory vczczony czcia / czczonem bywa nazwan: ale czczony bywa nazwan / ktorego czćiemy / nie ktory cześći: tedyć czczonego cześć ieſt / nie tego ktory cześći. 4 Nieſtawa / nagana / deſpekt przyymuiącego ſą / nie czyniącego: tedyć y cześć tego ieſt na kogo ią wkładamy / nie tego kto ią wkłada. 5. Kto ſię fraſuie y ſtara o cześć / tego też muſi być własna cześć: ale ten ktory chce żeby go czczono / fraſuie ſię y ſtara o cześć nie ten ktory cześći: tedyć cześć własna ieſt rzecz czczonego nie czczącego.

2. 3. 4. 5.

Rozſtrzygnienie węzłá.

Cześć zaſługi.

Na to tak możem odpowiedźieć / vczyniwſży rozdźiał cześći. Cześć może ſię brać y rozumieć za dźiełe poczćiwe y zaſługi: może ſię rozumieć miaſto ſprawowánia ſię dobrego. Jeſli cześći będźiem rozumieć za poczćiwe dźiełe / zaſługi: ieſt własna tego / ktory bywa czczon / ktora od niego nie może być odięta. O czym tak pospolićie mowiemy: wiećey ieſt

powagi

powagi godny y czci człowiek vczciwy y dobry/ na oſtatniem mieyſcu ſiedzący: á niżli niegodny/ ktory zaſiadł mieyſce pierwſze. O tey też czci mowiemy: Przyſtoi każdemu poczciwości ſwey bronić: ani ſie godzi pozwalać ſwey czci komu inſzemu. Przyſtoi każdeᵐ cześć ſameᵐ ſiebie. Tey czci nie może nam żaden odiąć/ iedno my ſami ſobie: y żaden nam tey czci przywrocić nie może/ ieno my ſami ſobie/ ktorzyſmy odieli. Jeſli cześć bierzē iako dobrą ſprawę/ dobry obyczay/ ktorego ſie opuſcić niegodzi dobremu człowiekowi: tego ieſt ktory czci: dla czego też ſam godzien czci/ aby go czczono/ iż czci kogo przyſtoi/ oddaiąc każdemu czeᵐ godzien. Jeſli bierzem cześć iako znak cnoty/ ſrzodek trzyma miedzy czczonem y czczącym. Pochodzi od tego ktory cześć wyrządza: a zoſtaie ſie przytym komu wyrządzaią: tego ieſt/ iako dawaią cego/ drugiego ieſt iako biorącego: iako ſie w darach y vcztach zachowuie: wßakże właſnie ieſt człowieka tego/ kogo czcimy: iako te wßyſtkie rzeczy/ ktore przychodzą od daiącego do biorącego. Gdy Ariſtoteles mowi/ iż cześć ieſt tego ktory czci/ vważył cześć iako przyſtoyną powinność y ſprawę czczącego: á ſłußnie: gdyż iſtność czci/ nie na zwierzchniey materyey zależy/ ale na rozſądku/ baczemu/ chęci tego ktory czci. Zwierzchnia materya czci/ z przygody y z trafunku przychodzi: ile okazuiem znakiem/ czapki zdieciem/ całowaniem ręki/ ieſt rozſądek wnętrzny. Ztąd pochodzi iż Pana Boga ſamym ſercem/ ktory widzi ſerca ludzkie/ bez zwierzchniego znaku/ możem cześć/ y chwalić. Wzgledem tedy zwierzchnich ceremoniy/ cześć ieſt właſnie tego/ ktory kogo czci: ponieważ ieſt to iego vczynność/ z iego rozſądku poßlá/ tego ieſt doſkonałością/ gdy dobrze rozezna kogo cześć/ tak albo owak: nawet w iego mocy ieſt. A zowiemy cześć dobrą zwierzchnią/ nie względem tego ktory czci: ale względem kogo czczą. Co mowiemy o czci/ to też możem rozumieć o chwale/ zawołaniu; o nieſławie/ nieczci/ ſromocie/ y deſpekcie. Kiedy mowie/ cześć ieſt zapłata cnoty/ cześć vważamy/ iako dzieie poczciwe: y cnotę: nie iako vczynność tego ktory czci/ y wyrządza cześć: A zapłata ieſt względem tego/ komu płacić przynależy. Inßę dowody łacno może rozwiązać.

Cześć oby ciąg.

Cześć znák cnoty.

Wykład czci.

Náuki z poznánia práwdźiwey czći/ pochodzące.

Cześć oddáwáć wiecey mamy niżli ten práwnął. 1.

ZTego ſie vczyć mamy. Naprzod/ iż wiecey ſie mamy ſtarać o wyrządzanie czci drugim; niżli ażby nam ią wyrządzano. Bo cześć ieſt wiecey tego ktory czci: niżli tego kogo czczą. Jeſli nas inßy nie czczą dla tego/ záraz cnoty nie ſtráćiemy/ ani zaſług/ y godności ſwoiey: ale my/ ieſli tych/ ktorychſmy powinni/ nie czćiemy: biadźiemy/ źle czyniemy/ y okázuiemy ſie nieſpráwiedliwemi tego/ co kto godzien: a zátym zſtaiem ſie niegodnemi czci. Tego ſie też z tąd możem vczyć/ iż wiecey ſie mamy ſtarać/ abyſmy nie czynili krzywdy inßym: á niżlibyſmy niemieli tey ćierpieć. Bo gorzey ieſt krzywdę vczynić/ niżli krzywdę podiąć. Gdy krzywdę czyniemy: zſtaiemy ſie źlemi/ nieſprawiedliwemi/ y niegodnemi czci: przez podięcie krzywdy tylko obráze mamy: ale nie zſtaiemy ſie źlemi/ nieſłußnemi/ ani niegodnemi czci. Bo tak vczył Plato *in Gorgia* nade wßytkie źle rzeczy/ naygorßa ieſt czynić krzywdę/ y ludzkiemu ſtanowi nawiecey przećiwna. Człowiek bowiem ratuiąc inßych ludźi zſtaie ſie podobnym P. Bogu: a czyniąc krzywdę/ daleko ſie od Boga odſtrzela/ y odlacza. 2. Nie mamy krzywdy czynić.

Trzecią też z tego możem poiąć: iż człowiekowi czci godnemu/ nie może żaden czci y poczciwości iego odiąć: ktorą mu ieſt właſna/ y wnętrzna: o ktorą ma ſie naywiecey ſtarać: ktorey nie ma być vtratnikiem: przez ktorą nawet vczciwym ieſt/ pospolicie zwan. Może mu odiąć zwierzchnie znaki/ może poſtradać zwierzchnich ceremoniy/ czci wyrządzania; ale cnotliwych ſpraw ſwoich nigdy nie poſtrada/ ani mu żaden tey czci/ y vczciwości odiąć nie może. Gdzieby ſie trafiło/ iżby dobrego y cnotliwego człowieka bito/ rabano/ krzywdę mu czyniono/ łaiano: nie będzie dla tego mniey czci godzien/ niżli był pierwey: owßem ieſliby wßytko/ iako przyſtoi/ cierpiał: więtßey czci godzien ieſt. Tylko mu może odiąć zwierzchnie znaki czci: ale wnętrznych nie może: przez ktore właſnie poczciwym ieſt. Bo nie dla tegom ia ieſt poczciwy że mię czczą: ale dla tego/ żem ieſt dobry/ y cnotliwy. Aboż iem iż ſie cześć 3. Człowiekowi do brzemu czci żaden nie odeymuie

ściąga do

ściąga do spraw dobrych: nagana / niesława / do złych y łotrowskich spraw: własna cześć nie może bić / tylko przez sprawy złe / obrażona; nie przez ćierpienie krzywdy. Zkąd też znać głupi rozsądek prostych ludzi: ktorzy rozumieią / żeby ten cześć y poczćiwość stráćił: gdy go vbiią / ranią / vśieką: á zás o tym trzymaią / iż sławy y poczćiwośći nábył / gdy rani / vbiie / vśiecze / zabiie kogo: gdy się pomśći / y wet zá wet odda. Owszem mamy przećiwnie trzymáć: iż ći cześć trácą / ktorzy czynią komu krzywdę: ktorzy biią / ktorzy rąbáią: bo ieśli krzywdę czynią / w niecnotę y w złość wpadaią / przez co są ludźie źli y niesławni. To tylko może się trafić / iż kto iest obrażon / kto krzywdę podeymuie / mogą ludźie o niem rozumieć / iż słusznie podeymuie / y dobrze go potkało: więc ten ma się stárać prawdę vkázáć: y dosyć mu będźie ná tym okázáć / że niewinnie ćierpi / niewinnie despekt podiął / á niemśćić się swego.

Cześć vtráca ktory krzywdę komu czyni.

Nawet z spráwiedliwego rozsądku czći y poczćiwośći / iásna rzecz iest: iż przez złych krewnych / przez niewstydliwą żonę / mąż cnotliwy; przez wszeteczną corkę / oćiec dobry; nie może postradáć czći: chybaby okázyą niecnoty y złośći dodał. Abowiem dobry cnotliwy człowiek / nie ma liczby czynić / iedno z tych rzeczy / ktore w iego mocy są. Każdy iest panem swych spraw / do ktorych sámych / gdy cześć przynależy / słusznie nie przez cudze / ale przez swoie złe spráwy / każdy poczćiwość y cześć tráći. To prawda / iż przez niecnoty powinnych / y krewnych / poniekąd vmnieysza się sczęśćie y błogosławieństwo człowieká ná tym świećie będącego: ale zgoła postradáć czći y poczćiwośći / żadnym sposobem / nie może. Abowiem każdy iest spráwcą swoich zasług swoich cnotliwych spraw / swoiey sławy y niesławy. To też do tego przydam: iż Krol / y koło Senatorskie / czći / o ktorey mowiemy / zá zasługi nikomu nie może odiąć / ani przywroćić. Abowiem z Krola nie pochodzą zasługi poddánych / dla ktorychby sławni / abo niesławni / przy czći / abo przy nie czći zostáli. Tylko Krol może odmienić mniemánie ludzkie / y tych / ktorzy źle rozumieią o czći czyiey / y rozsądek miedzy ludźie podáć / zasług / godnośći / y czći czyiey: ale nie może czći odiąć własnie / abo przywroćić.

Cześć iáko tráćiemy przez krewne.

Krol cześć iáko odeymuie.

Iáko dostawamy / y iáko vtraczamy cześć.

Acz łácno się domyślić / iuż z wyższey powiedźianych nauk / iáko mamy dostawáć czći / y iáko ią vtracamy: wszákże o tym co powiedźieć ná tym mieyscu nie wádźi. Powiedźieliśmy / iż prawdźiwe sczere czći / nie są te / ktorych prágniemy od niechcących / y ktore niecnotliwym / y złym bywáią wyrządzane: iáko o Vereśie Sycyliyskim stárośćie M. Cicero napisał / ktory narodźiwszy y wychowawszy się w niecnoćie / kazał wielką moc pieniędzy Sykulczykom dáć ná to / aby mu dla czći iego stawiáli po miástach osoby miedźiane / abo marmurowe. Prawdźiwa cześć cnotą bywa dostána: poczćiwośći dostáiem zacnemi dźieymi: y dobrym cnotliwym żyćiem w cále zachowywamy. Przeto ieśliś się ná to násádźił: abyś dostąpił naywyższey czći / potrzebáć mieć cáłą y sczerą cnotę: ná wielkie rzeczy záwżdy się wspináć / á ludzkie zdrowie / y ludzkie dobre mienie poważáiąc sobie wielce / nie tylko zachowáć / ále y pomnażáć. Tym sposobem w myśli ludzkie wkradnieß się / y ziednaß sobie chęć y miłość. Tacy byli oni stárzy ludźie / ktorych ná mieyscu Bożym Pogánie czćili / y chwalili / Saturnus / Jupiter / Mercurius / Hercules. Zgoła iák dálece odstąpiß od cnoty / ták dálece też odstąpiß od prawdźiwey czći. Bo cześć pochodźi od prawdźiwego mniemánia / ktore mamy o cnoćie czyiey. Przeto ná przodku tę cześć názwaliśmy poczćiwośćią / existimatią / dobrym o nas rozumieniem: o ktorą to poczćiwość / gdy się o nie stáráią / wiele przygod ná ludźie przypada. Dla poczćiwośći tych nieszczęsnych czásow / poiedynki bywáią. Abowiem wszyscy / ktorzy ná poiedynek wyzywáią / tych / od ktorych obrázę iáką máią: tym się wymawiáią / iż się boią zostáć lękliwemi / boiáźliwemi / y że nie mogą ináczey czći / y poczćiwośći / y existimatiey swoiey obronić. Wiele ludźi podłych iest / ktorzy gdy żadnego dobrodźieystwá nie czynią ludźiom / ani żadney rzeczy nie vczynili znáczney / ták się w sobie kocháią / że się rozumieią godnych / przećiwko kto-

Czći ktorych prágniemy nie są własne.

Cześć prádźiwa z cnoty.

rymby

rymby ludzie powſtawali / czapki łamali / chwałe oddawali: wſzakże przedśie ſie ći boią / aby czći / to ieſt poczćiwośći / iako ią wykładam / nie vtráćili. Bo iako on napiſał Poetá: Cnotá ieſt chronić ſie złośći / á mądrość głupiem ſie nie vkázáć: przeto ktory ſie nie vkázuie złym / ábo niecnotą: o tym dobrze rozumieią: dla czego aby im co niezarzucono złego / abo ſproſnego / tego ſie chronią. Wſzyſcy / tak zacne iako y podłe ſtany / rozumieią / áby ná tym doſyć było do nabyćia poczćiwośći / y czći / áby o nich dobrze rozumiano / gdy ſie chronią złośći. A rozumieią poſpolićie nawiętſzą ſproſność w mężu / lękliwość / y boiaźń: iáko w niewiaſtách niewſtrzymawáłość / y niewſtyd. A dowodzą tego temi ſłowy: Męſtwo rzeczone ieſt od męża: iż ieſt męża każego ozdobą / y iákoby nád inſze cnota właſna Męſtwo otrokowi przynależąca. Wſzakże przyſtoi wiedźieć: iż to nie ieſt męſtwo ná poiedynek wyzywáć / ábo wyzwanemu iść: ale ráczey zuchwałość / przećiwna ſtátutom / y náturze. Náturze / iż ludźie od bydląt rozni: rozne też maią mieć krzywd ſwoich pomſty / y obron. Statutom / iż w poſpolitym prawie zakazuią ná poiedynek wyzywáć y chodźić: á práwem ſwoiey krzywdy y obrazy dochodźić. Wroćiwſzy ſie do tego / coſmy przed ſie wźieli: iáko mamy godnemi czći ſtáwić ſie ludźiom / y dobrego mniemania miedzy ludźmi doſtáć: iáko też mamy ſie vchronić nieſławy / y ſromoty / łácnie káżdy widźieć może. Bo ieſli czći powinniſmy oddawáć / iákoby iáką nagrodę za dobre ſprawy: muśiem ſie cnoty iąć / cnotliwie ná świećie żyć / wſzytkie złośći odrzućiwſzy: ieſli chcemy doſtąpić poczćiwośći / y exiſtimáciey v ludźi dobrych. Nie bez wielkiey taiemnice Rzymiánie Kośćioł poczćiwośći / y cnoty podle śiebie budowali: ták iż żaden niemogł do kośćiołá wniść czći / y poczćiwośći; ażby pierwey był w kośćiele cnoty. A iż dwoiáko ná świećie błądźiemy / y źle czyniemy: ábo nałogiem / y dawnym zwyczáiem: iáko piiánice / łákomi / y inſzych niecnot zwyczáie máiący / czynią: ábo poruſzeni iáką namiętnośćią nie długo trwáiącą / iák miłośćią / czćią / gniewem: ieſli będźiem mieć nałog iákiey złośći / zgoláſmy wſzelkiey czći niegodni. Bo kto złym nałogiem iedne vtráći cnotę: wſzytko tráći / nie może być zwan cnotliwym. Piiánicá nie tylko w wſtrzymięźliwośći grzeſzy / ále y w ſpráwiedliwośći: gdy y ſam ieden wyłocze / coby ná dźieśiąći doſyć było / y náturze ſwoiey nie oddáie / czego po niem náturá prágnie: ále y w męſtwie: bo piiánicá głupie śmiáłym / y porywczym ieſt: żadnemu nie wyćierpi / komu przyſtoi wyćierpieć. Czego dotknął Ariſtoteles / w trzećich kśięgach / gdźie mowi o ſpoſobach fałſzywego męſtwá: miedzy ktoremi kładźie męſtwo z piiáńſtwá. Piiánicá nie może być roſtropnym: bo rozum ták zalewa / że widźieć / ſłyſzeć / y mowić / y chodźić nie może. Co ſie okazáło w piiáńſtwie / to o inſzych cnotách rozumiey: iż kto vtráći iedne cnotę / wſzytkie vtráći: zwłaſczá gdy nałog ma w złośći iákiey. Jeſli záś z zapału iákiego zgrzeſzemy / y z namiętnośći / ktora prędko opłonie / y do czáſu trwa / dla niepotężnośći nátury / w tym może być przeyźrzenie / y nie zaraz nieſławy doſtawamy. Abowiem to ledwie może być / aby kto w tym śmiertelnym ćiele będąc / ſmyſłámi opatrzon będąc / choćby też do niewiem iák naylepſzego przyrodzenia / y ſkłonnośći wychowanie y wyćwiczenie przyſtąpiło: aby miał prędki zapał w ſobie hámowáć / ták aby ſie nigdy nie przećiwiał rozumowi. Jeſli tedy chcemy miedzy ludźmi doſtáć czći / y exiſtimátiey dobrey / cnotliwie żiymy / cnot ſie obiemá rękomá immy: zá ktoremi chwałá / y cześć / iáko zá ćiáłem ćień chodźi / y náſze namiętnośći y zapáły / ile możemy naywięcey / rozumem hámuymy / gáśmy: ták aby rozumowi poſłuſzne były: á nawięcey ábyſmy namyślnie / y złym obyczáiem / iákiey niecnoty ſie niedopuśćili / chronić ſie mamy. Co ieſli doſtániem iákiego nałogu y zwyczáiu złośći / ktory ácz trudno bywa odmienion y zgłádzon: wſzakże wſzelákie ſtáránie / prácą / vśilność mamy do tego przyłożyć; ábyſmy go wykorzenili y odmienili. Acz trudna / wſzakże niepodobna rzecz. Przez długi czás / zwyczay / y nałog / wkrada ſie w nas / przez długi też czás / mamy go po troſze wykorzeniáć y wyniſczáć: á ták vtraconey czći / przez on nałog nabędźiemy. Co ieſli nie z nałogu / ále z przygody y z namiętnośći zgrzeſzyliſmy: ieſli po vczynku

Męſtwo nie ieſt wyzywáć ná poiedynek

Źle czynie nie dwoiákie.

Piiánicá wſzytkie grzechy ma.

Zły z vłomnośći godźien odpuſzczenia.

Do cnoty nápomnienie.

czynku złym żal okażem: y zły wczynek iáko możemy nágrodźiemy: doſyć w ten czás ochraniamy naßey czći y poczćiwoſći. Tu nie mogę chwalić niektorych ludźi gorney dumy: ktorzy źle wczyniwßy komu/ obráźiwßy kogo/ nie tylko niechcę przeprośić/ y nagrodźić oney obrázy; ale chcę aby mu ſie ieſcze vbity kłaniał/ y prośił. Nie ieſt przeprośić źle wczyniwßy lekkość/ ale trwáć we złym wczymeniu/ to wielka lekkość y ſromotá: záś ieſli co złego wczyniß/ á zaprzyß: iako pośpolicie zwykli ludźie czynić: nic inßego nie czyniß/ iedno do mecnoty ſwoiey ſgárſtwo y faiß przyczyniaß.

Jeſli krzywdy y obrázy cześć odeymuią.

BRwáią też poſwarki o krzywdách/ ktore podeymuiemy/ ieſli nam poczćiwość odeymuią/ y ſromotę czynią. Do czego przynależą owe wyzywánia na poiedynki: o ktorych że ſie będźie mowić w ſiodmych kśięgach przydátku/ niechcę teraz nic mowić. Poſwárek o cześć y poczćiwość/ łácnobyſmy zgodźić mogli: gdyby Pogáńſki y ſproſny zwyczay naßych czaſow nie panował. Krzywdy tedy/ y obrázy/ ktore nam bywáią działáne/ ábo ſą ſłowne: iako gdy kto o nas nie cudnie mowi/ obmawia/ ábo łáie: ábo záleżą na wczynieniu: iako gdy kto nas bie. Słowne mákuły/ y łatánia/ ktore nam kto czyni/ ieſli prawdźiwe ſą y ſłuſßne/ ten będźiem mieć od nieprzyiaćiela naßego pożytek: ábyſmy znali złości naße obiáwione przez obmowce: á ieſli niechcemy áby ſie długo obmowca ćießył/ y radował/ z wielkiem ſtárániem zámiechamy tego/ co na nas mowi/ y wkłada. Dla czego ná obmowce nie tylko nie trzebá ſie gniewać/ ale owßem mu dźiękowáć: iakiemkolwiek on duchem obmawia/ y źle o nas mowi. Zkąd dobrze powiedźiał Antyſtenes: Do cześći/ y poczćiwości obronienia/ y zachowánia/ ábo ſczyrych przyiaćioł/ ábo vſczypliwych nieprzyiaćioł potrzebá: om bowiem napomnániem/ ćiżáś obmawiániem nie máło pożytku czynią/ y złości odeymuią. Telephus iako báią Poetowie/ gdy życzliwego lekárza naleść nie mogł: ránę nie przyiaćieſką woczmią głaſkał/ y przykłádał/ od ktorey ozdrowiał. Jnaczey ſie nie mamy mśćić nád nieprzyiaćiołmi/ y obmowcámi naßemi/ iedno iákoſmy ſie od Diogeneſá náuczyli. Ten pytaiącemu niektoremu/ iako miał ſie pomśćić nad nieprzyiaćielem ſwoim odpowiedźiał: ieſli będźieß dobrym człowiekiem/ y godnÿ chwały. W obmowách tedy/ ieſli będą nie prawdźiwe/ tak ſie rządźić mamy. Jeſli też będą/ o rzecz máło/ y od lekkiego człowieká poydą/ niedbać na to mamy: iż znáczney ſromoty nam nie mogą wczynić. Ná zacneg̃ Philozopha Ariſtoteleſá/ niekiedy zły człowiek wielkich obmow nákłádł/ w oczy łáiał: tak iż náoſtátku rzekł/ czyli ieſcze nie doſyć maß na tÿ łáiániu y złorzeczeniu: odpowiedźiał: zaprawdem nie ſłyßał coś mowił/ dáiąc znać/ iż tákowym ludźiom nie mamy náklániać vcha/ nie ſłuchać/ y gárdźić nimi. A wczeń takiego Miſtrza godny/ Alexander Macedo/ gdy ſie dowiedźiał: iż go niektory człowiek obmawiał: Páńſka rzecz ieſt/ rzekł/ gdy dobrze wczyniß/ źle ſłynąć. Ale ieſli obmowy będą ważenia godne/ y będą ie zárzucáć ludźie powáżni: ábyſmy exiſtimatiey nie vtráćili w ludźi: dać o ſobie ſprawę/ obmowić ſie/ y potwarzy wßytkie vkázáć/ y zepſowáć/ co nieſłuſßnie wkładáią/ zwalić. Sokrates Apolinowym rozſądkiem/ ze wßytkich ludźi namędrßy/ w więźieniu przed ludźmi wczonemi/ y mądremi obmawiał ſwoie niewinność/ tak naprzod powiedźiał: Będę ſie przed wámi pilniey niewinnym okázował; niżlim wczyni przed ſędźiami Athenieńſkiemi: y tego *in Critone* długa rozmowa wczy; nie káżdego człowieká obmowiſk ſie bać: ale tych tylko ludźi/ ktorzy miedzy inßemi/ w bacżeniu/ y w mądrości ſą przedni. Drugie obrázy ſą/ gdy nam kto krzywdę wczynkiem czyni. W ktorey to rzeczy/ temu gorzey ieſt/ ktory czyni komu krzywdę; niż temu/ co ią od kogo ćierpi. Dla czyniącego krzywdę komu/ dla tego gorßa ieſt/ iż gwałći poſpolite práwa: dla ktorych w cale zachowánia/ gárdłoby miał z chęćią podáć: dla tego też ná ſie bierze zmáżę łotrowſkiego wczynku/ y złego ſobie poczynánia. Tu ni iáki zuchwalec rzecze: ia tey zmázy ná ſobie/ gdy kogo vbuię/ nie widzę: ale gdy mi kto kłem da/ tám zmáżę y ſiność widzę. Temu mogę od-

powiedźieć/

Diogenes

Ariſtotelesá w łáániu miedbánie.

Sokrates

Krzywdy ſłowne y wczynkowe.

W krzywdách ſłownych iáko ſie ſpráwować.

W obrázách wczynkowych iáko ſie ſprawować.

Telephus nieprzyiaćielſko w ſoczniu rány leczył.

mákuły dużne iáko widome.

powiedzieć: co niegdy Plato w inßey sprawie niektorym mowił: Niedziw mi temu/ że nie widziß zmázy/ bo oczy cielesne maß/ ktoremi ciału zmáze dáne wyzrzyß: oczu vmysłu przyrodzonego/ ktoremibyś mákule ná dußy záwárte mogł widzieć/ nie maß. A poprawdzie to nawietßa skazá/ y zmázá duße náßey iest: gdy kto od sprawiedliwości/ od słußności/ y od przystoyności odstępuie. Tu mi przyßło ná myśl/ co Theodorus Philosoph Lisimáchowi/ ktory mu grożił gárdłem/ odpowiedział: Wielkieyieś rzeczy dokazał/ ieślis iászczurczego męstwá dostał. Ták też tym ktorzy sobie męstwo niegodnie przypisuią (bo prawdziwe męstwo zá práwy/ nie przeciwko prawu/ zástáwia sie) y ktorzy sie kochaią/ gdy komu złość/ krzywdę/ y niecnotę wyrządzą/ może sie mowić: vćiąłeś ręke komu/ wielkieyieś sławy dokazał: tocby też to cegłá/ ktoraby z domu spádłá/ mogłá vczynić/ ręke wßytkę stłuc: zábiłeś kogo/ tegoby też iászczurká vkasiwßy mogłá dokázáć. Niechwalże sie z niecnoty/ nie wdaß sie zá niegnego w niesprzystoyney y niesprawiedliwey rzeczy. Dla tych ktorzy podeymuią niewinnie od kogo krzywdę/ lepßa iest: gdyż tym czći/ y existimátiey swoiey nie tracą. Niesławá/ sromotá/ tylko zá niecnotą y złością idzie: á w złość wpadamy przez wolą naße/ to iest/ chcąc: ale gdy od kogo krzywdę cierpiemy: to nie w náßey mocy iest/ nie przykładamy sie do tego wolą. Wßákże godzi sie krzywdy swoie ná vrzęd wkładać/ dla dwu przyczyn. Naprzod/ áby sie w cále záchowały práwá: ktore/ gdyby nie były kárność/ y nie byli domiesiem gwałtownicy/ y krzywdę czyniący do vrzędu/ codzieńby sie od złych y zuchwálych ludzi pádáć musiały. Druga/ ábyśmy sie niezdali názbyt pochyli y podli/ gdybyśmy zámilczeli krzywdę/ y dali ná sobie przyschnąć despektowi. Przystoi bowiem ábyśmy sie wolnemi/ nie niewolnikámi vdawali: y godnemi/ ktorychby krzywdy mścił sie vrzęd. Co ieśli Sokrates/ y inßy zacni ludzie/ swoich winowáycow do vrzędu nigdy nie pociągáli: inßa im było. Bo wiedzieli/ iż v niektorych sędziow nie mieli mieć krzywdy swoiey obrony. Tu iest pytánie: Naydzie cie kto rowny/ ták iżbyś sie był mogł bronić/ gdyż tego

Ná vrzęd wkłádánie krzywdy dla czego bywa.

Jeśli sie godzi wctować sromoty poiedynkiem.

pospolite práwo pozwala/ gwałt gwałtem odbywać: á ty w tym bronić sie nie będzieß/ ále sromotnie w nogi vderzyß: potym obaczywßy sie/ ábyś te zmáze z siebie splokał: nieprzyiaćielá ná poiedynek wyzowieß: tym vmysłem/ ábyś ábo pláce otrzymał/ ábo gárdło dał. Pytam ieśli sie to godzi? Łácna odpowiedź. Nie godzi. Sromotę ocierać/ y wetować/ nie mamy niesprawiedliwości. A niesprawiedliwy iest/ ktory nie iest posłußen práwu/ iákośmy wyżßey powiedzieli. Lepßy iest sposob wetowánia sromoty/ ieśli potę przez wßytek czás żywotá twego/ mężnym człowiekiem/ y wielkiego vmysłu sie pokażeß.

Przyiaćiel sie krzywdy iáko ochylać.

Co też krzywdy/ ktore náßym rodźicom/ ábo krewnym/ ábo przyiaćielom blißkim vczynione/ náße existimátią y cześć ßpecą: ktorych/ gdy sie czynią/ ták przystoi bronić; ták też/ gdy czás vpłynie/ mścić sie nie godzi: dla tych przyczyn/ ktorem w náßych krzywdách przypomniał/ y niesłußna/ y niesprawiedliwa rzecz iest. Summá wßytkiego iest/ co práwá roskázuią/ od tego/ do gárdłá/ nie odstępować. Gdy tedy dobremu człowiekowi kto krzywdę vczyni: ná tym ma dosyć mieć: gdy będą widzieć ludzie/ iż niewinnie cierpi: a ták poczćiwość swoię ochrom. Ten zás ktory krzywdę vczynił/ zá wstydem y sromotą stanie: ponieważ niesłußnie/ niesprawiedliwie/ y nieprzystoynie vczynił. Człowiek dobry gdy zániechawa krzywdy/ sprawuie sie wedle spámiętności cnoty wielkiey. Abowiem (mowi Aristoteles) człowieká spámiętnego iest krzywdy znosić wielkim vmysłem: á ieśli ktora mu sie zda krzywdę nie lekce puścić: ma sie vciec do vrzędu/ dla pomsty y záchowánia práwá nád gwałtownikiem swoiem.

O Pieknosći/ według Platoná.

NIe tylko cnotá/ ále też y piękne ciągnie ludzi do czći/ y miłości siebie sámego: przeto też o pięknośći ábo gładkości przystoi nieco powiedzieć. Plato/ iedno/ dobre/ y piękne/ ták złączone być rozumiał/ że iedno bez drugiego nie może być. Te trzy rzeczy są w Pánu Bogu: że iest/ ieden; że iest/ dobry; że iest/ piękny: te trzy sam Bog iest.

Jeden ieſt/ iáko głowá/ y początkiem wßytkich rzeczy. Dobry ieſt/ iáko ſtatek y koniec. Piękny ieſt/ iáko iáſność od niego pochodzoca. Pan Bog iáko ieden/ wßytkie rzeczy iednoczy/ y złoczá. Bog ile dobry wßytkie rzeczy tworzy/ y doſkonałość im dáie. Jáko piękny/ do ſiebie wabi/ pobudzá/ y wzywa. Piękność/ ponieważ ieſt iáſnośćią podźwienie wzbudza w ludźiách: dla tego Pan Bog ile piękny/ chęć/ miłość/ y podźiwienie do ſiebie w ludźiách czyni. Jáko dobry/ chęći napełnia/ y miłość doſkonáłą czyni: iáko ieden/ wßyſtkie rzeczy choć ſą v nas przećiwne/ wybornie związuie/ y ſpáia. Pan Bog ieſt nawyżßa Troycá/ iednego/ dobrego/ pięknego/ iáko początek y przyodek. Anyołowie ſą tákiemi/ przez ſwoie iſtność Anyelſką. Dußá przez ſwe władze/ y ſpoſoby. Natura przez naſienie. Ciáłá przez podobieńſtwo y vcześnicewo. Pierwße piękne/ nad wßyſtko ieſt Pan Bog: pierwße względem nas złożonych z materyey/ y z ćieniow: dla czego bywamy przyludźami przez ćienie do prawdźiwego pięknego. Trafia ſie też często: że ſie mylemy na ćieniách dla tego: iż po wielkiey części żyiemy żywotem cieleſnym/ y ſmyſłowym: ćieniom ſie przypatrzywßy/ iáko prawdźiwym iſtnośćiom/ tych rozumiemy być nawyżßem dobrem/ chwytaiąc ſie ich iáko oſtatniego końca. Że tedy piękność P. Bogu przynależy naprzedniey/ inße rzeczy będąc ſtworzeniem/ y czynem iego: máią ſwego ſtworzyćielá/ poniekąd własności na ſobie odnośić/ y iákokolwiek podobieńſtwo iego. Dla czego co piękniey ßego/ co gładßego ieſt/ to też możem rozumieć lepßym: y ktokolwiek pragnie pięknego/ Pana Boga potaiemnie pragnie/ ktory ieſt ſtudnicą/ y formą wßyſtkich pięknych/ y gładkich rzeczy. Materya z ktorey ſie co dźiała/ ieſt początkiem ßpetności: owßem po wielkiey części ſama ieſt ßpetność; á forma pięknośćią. Gdyż tedy piękne y dobre/ ieſt formą nawyżßą: dla tego/ gdźie w ktorym ſtworzeniu iſtność y forma z gołá y naprzedniey panuie ſtworzenie/ y on czyn ieſt piękny: á ßpetny będźie/ gdźie panuie materya: gdyż ßpetność ieſt odłączenie ſie dalekie od formy. Nie dźiw tedy/ iż każda rzecz im ieſt pięknieyßa/ tym lepiey vformowańßa/ y vdźiałana: iż piękność y forma ſą iákoby iedno. Prawdźiwą piękność ſamym okiem rozumu ßácuiemy: piękność ciáłá ſmyſłami poznawamy. Przeto ieſli chcemy prawdźiwe piękne poznáć/ dobrze o niem rozumieć potrzeba/ ábyſmy ſie od źiemſkich y zwierzchnich rzeczy oddálili. Według zdánia Platonowego/ tak możem opiſáć gładkość. Piękność ieſt/ żywotnia iáſność z dobrego pochodzoca/ przez wizerunki/ przez ſpoſoby y władze/ przez naśienia/ przez ćienie/ roſchodzące ſie ku pobudzániu ludźi/ áby przez dobre w iedno byli ſpoieni.

Piękność prawdźiwey to zumney dochodźimy.

O pięknośći według Ariſtoteleśá.

Piękność ná rzecz rzeczách zależy.

ZAś Ariſtoteles o pięknośći/ ináczey mźili Plato erzymał/ nieprzyznawaiąc iedno być iedno/ dobre y piękne. Wiele ſą rzeczy dobrych/ ktore nie ſą piękne. Piękność ma w ſobie zámykáć rozmiar/ porzędek/ y pewne gránice. Abowiem z porzędku członkow z rozmiáru/ y przyſtoyney wielkośći powſtaie gładkość. W księgách 10. Ethyki Ariſtoteles w Rozdźiale 4. mowi. Piękność zgadza ſie z roſkoßą: bo iáko z ſprawowánia pochodźi roſkoß/ iáko doſkonáłość ſprawowánia: ták też z porzędku/ z rozmiáru/ y pewnych gránic/ ábo wielkośći/ pochodźi piękność y gładkość. Ponieważ tedy trzy rzeczy ſą/ z ktorych ſie ſkłáda piękność/ iuż wyliczone: á te ábo w máteryalnych rzeczách/ ktorych ſie dotknąć możem: iáko ieſt drzewo/ ciáło/ kámień: ábo w pewnych ſpoſobách przyſáđy do máteryey należących/ iáko ſą farby rozmáite naydują ſie: przeto też ſłußnie tym ſámym máteryalnym rzeczom przynależy piękność: ktorą ieſli kiedy przypiſuiemy duchom bezćielnym/ to ſie dźieie według podobieńſtwá. Máteryalną piękność poznawamy ſmyſłámi/ zwłaſcza widzeniem/ y ſłyßeniem. Jáko przynależy do wzroku piękność dáie ſie znáć: ábo w rozmáitych fárbiech/ iáko w málowániu: ábo w rozmáitych poſtáciách/ y w ſłußnych wielkośćiách poſtáci: ábo też w obojm/ kiedy ſie z ſobą zgadzáią. Jle przynależy do ſłuchu piękność/ vważamy przyſtoyny ſpoſob miedzy ćienkiem y tubalnym głoſem. Tu piękności naprzod

Piękność właſnie máteryálnym rzeczom należy.

Piękności máteryálney iáko poznánie.

poznawa-

Pierwße piękne P. Bog.

Co piękne to dobre.

Forma piękność ieſt ſámá. Máteryá ßpetności

Piękność duſze náſzéj á cnotá zdrowie.

poznawamy ſpolnym ſpoſobem / przez zwierzchnie ſmyſły / potym rozdzielnie / przez ſmyſły wnętrzne / tak przez fántázią / á nalepiey przez rozum / y myśl. Naydnie ſie piękność oczywiśćie w rzeczách máteryalnych / y w mowie ábo w głoſie: ſkrycie ná vmyſle cnotę y vmieiętnośćią ozdobionym. Cnotá zgadza ſie względem nieiákiem z zdrowiem cieleſnym. Bo iáko zdrowie dáie ćiału chyżość / prędkość / y przyſtoyny obrot: ták też cnotá ieſt zdrowiem duſze. Piękność względem nieiákiem zgadza ſie z vmieiętnośćią / z mądrośćią: bo iáko piękność ćiáłá y gładkość / czyni ludźie wſzytkim mile y wdzięczne: tak też duſzá przez cnotę nie tylko zdrowá ma być / ále też przez mądrość y vmieiętność piękna. Piękność z náuki Aristoteleſowey tak możem opiſáć: Piękność ábo gładkość nic inſzego nie ieſt / iedno rzeczy vczynioney z máteryey doſkonáłość / ktora pochodźi z przyſtoynego porządku / rozmiáru / y wielkości członków. Ktoreś opiſánia piękności / wykład z tego co ſie do tąd powiedźiało / iaſny ieſt. To przydam / iż Aristoteles náśláduiąc pośpolitego zwyczáiu / y proſtego mowienia / piękność vważał tylko w máteryalnych rzeczách. Plato záś vważał piękność głębokim rozumem / ile ſie może náleść w rzeczách duchownych. Ponieważ tedy piękność zámyka ſie ná porządku / rozmierze / wielkości / ábo gránic przyſtoynych: ten rozmiar y porządek / náydnie ſie rozmáity / według rozności ſtanu. Dla czego / rozna ieſt gładkość dźiecięca / y mężka: inſza ieſt piękność niewieśćia / inſza młodego / inſza ſtárego: inſza oczu / inſza vſt. O tey piękności / ktora zwodźi ludźie / Philozophowie rozmáite powieści wymyślali. Piękność nie długo trwáiący Tyran. Łágodne oſzukánie; y złota ſzkoda; krolеſtwo frąſobliwe; tá, cno ſchnący kwiat: przyiázne nieprzyiaćielſtwo: zgodna niezgodá: iaſność vćiekáiąca: ſmáczna ſmyſłom ſzubienicá / y takich inſzych wiele. Gdy mowiemy / iż piękność z inſzemi dobry pożyteczna ieſt / do doſtánia żywotá ſczęśliwego: nie rozumiey o piękności miękkiey / y niewieśćiey: ale o piękności mężkiey / ktora ieſt znáłkiem vmyſłu zacnego / przez ktora człowiek ludźiom ſtáie ſie wdzięcznym / y miłym / y do ſpráw cnotliwych przyiemnym: o ktorey pośpolićie mowiemy / iż gładka y piękna płeć godna pánowánia: a w ćiele krzywym / nie może być duſzá proſtá.

Piękność duſze náſzéj / á cnotá zdrowie.

Piękności definitia.

Porownánie Aristoteleſá z Platonem zſtrony gładkośći.

Piękność wiele ma przeświſt.

Gładkość do błogoſławieńſtwá ktora pożyteczna.

O Láſce / y Wdzięczności.

IŻ Láſká y Wdzięczność z gładkośći y piękności pochodźi / zá ktoro człowiek vdátność do ludźi miewa: potrzebna ieſt rzecz powiedźieć co o łaſce: a náprzod co wáży y znáczy łaſká. Láſkę náprzod bierzem za miłość nie wſzelką / ále te tylko / gdy kto godnieyſzy podleyſzego miłuie. Jáko ludźie dobrzy ſą w łaſce v Bogá: poddáni poſłuſzni / y wierni / ſą w łaſce v krolá. A nie mowiemy ták / Pan ieſt w łaſce v ſługi: iż podleyſzego ieſt / zá łaſkę dźiękować: á wyższego ieſt łaſki vdźiełáć: ták iż łaſká záwżdy przełożeńſtwo znáczy. Łaſkę też z owiem / gdy vczynności ábo dobrodźieyſtwá komu wyrządzamy / y oddáiemy: ácz w oddawániu Polſkim ięzykiem wdzięczność zowiemy właſnie. Dobrodźieyſtwa náſze obrácamy / ábo ná te / ktorymeſmy powinni / od ktorycheſmy przedtym wźięli dobrodźieyſtwo: tu nie vkázuie ſie łáſká / ále nagrodá zá vczynione dobrodźieyſtwá: ktorego ieſli nie nagrodźiem / zſtáiemy ſie niewdzięcznemi. Ábo możem obrácáć łáſkę ná to / ktorym nie winniſmy nic: á to dwoiákiem względem / ábo że ſie od nich ſpodźiewamy tákiego dobrodźieyſtwá: á tu nie łáſká ieſt właſnie / ále kupiectwo y frymárk: iáko gdy kto dárúie krolowi kilká tyſięcy / á on mu dá Stárośtwo: nie łáſká to / ále przedaż. Ábo to czyniemy z ſczerey dobroći / y wielmożnego vmyſłu / iż poczćiwa rzecz ieſt drugiego rátować / y łáſkáwym ſie okázać / gdy tego godźien ieſt: á to ieſt właſnie łáſká. To rozdawánie dobrodźieyſtwá / práwdźiwie / właſnie / y przednie P. Bogu ſłuży: iż on ſam tylko niczego nie prágnie: nic niedkogo nieporzebuie / nic ſie nie ſpodźiewa: dla czego ieſt práwdźiwo y żywo łáſki ſtudnicą: od ktorego pochodźi / łáſká dármo dana: potym łáſká chętliwym / y łáſkáwym czyniąc / ábo łáſká wſpomágáiąca: náwet łáſká ſłużąca. Bo gdy człowieká przyrownamy do Páná Bogá: człowiek záwżdy ieſt winowáyco: á Pan Bog záwżdy łáſkę vkázuiący / y

Láſká godnieyſze ieſt ku podleyſzym.

Láſká właſnie co ieſt.

Láſki rozdawánie Bogu przynależy.

iacy/ y wdzielaiący/ nigdy nikomu nic nie winien. Powtore łaſki rozdawánie/ przynależy niebu/ y náturze. Niebo oświeca godne y niegodne: nátura cierpi złych. Potrzecie łaſki rozdawánie/ przynależy ſprawiedliwym y nieſprawiedliwym krolom/ pánom/ y tym ktorzy nieiáki przyodek máią w potrzebnỹ ludźiom rozdawániu. Trzecie z náczenie łaſki ieſt/ gdy bierzem łaſke miáſto wdzięczności/ ktora pochodźi z gładkości y piękności. Naprzod tedy zowiem łaſke w dawániu dobrodźieyſtwá/ y w oddániu: gdźie łaſka ieſt wczynności Matką. Potym łaſke znáczem przez dáry rzeczom pięknym przyſtoyne: ſkąd rzeczy piękne ſą/ łaſki pełne/ wdzięczne. Trzecia łaſka ieſt pochodząca z wtorey/ iż rzeczy ſą łaſki pełne: przeto też ie miłuiemy. Tu ſie o łaſce y wdzięczności/ ktora złączona ieſt z pięknością/ Łácinnicy zowią *Venuſtatem, Leporem, Gratiam*, będźie mowiło.

Łaſká piękność znáczy.

Co ieſt wdzięczność.

Wdźięczność Platonowá.

WIele Akádemikow wdzięczności nie odłączáli od pięknośći/ ale powiádáli być iedno/ y zwáli piękność y wdzięczność/ iákoby promienie y iáſność ſłońca w rzeczách rozmáitych/ rozmáicie świecące. Dla czego mowił Piáto: Kto ſie czemu pięknemu y wdźięcznemu dźiwuie/ wdźięczne y piękne miłuie: nie co miłuie/ ale P. Bogá w tym świecącego wychwáłá. Ariſtoteles záś wdzięczność od cnotności odłączył/ gdy w kśięgách Ethyki 4. w Rozdźiále 3. mowi. Ludźie małego wzroſtu mogą być wdźięczni/ y przyſtoyny mieć rozmiar członkow/ ale nie mogą być piękni/ y gładcy. Bo do gładkośći trzech rzeczy potrzebá/ porządku/ rozmiáru/ y przyſtoynych gránic ciáłá. Máli ludźie mogą mieć porządek/ y rozmiar członkow/ ale nie máią trzećiego: to ieſt/ gránic przyſtoynych członkow/ przez co rozumie wzroſt/ y wielkość przyſtoyną ciáłá. Druga/ pospolićie o pánách/ y pánnách mowiemy; iż będąc ſpetni/ czynią co wdźięcznie y przyiemnie: tedyć muſi ſie dźielić piękność od wdzięczności. Trzećia/ wdzięczność y przyiemność rzeczom bezdußnym/ ábo właſnie przynależy: ábo przez podobieńſtwo: iáko przypiſuiem

Wdźięczność ſłużebnicámi Wenery.

piękność mowie/ domowi/ ſáćie/ naczyniu/ ale nieprzypiſuiemy im wdźięczności. Piękność tedy ieſt iákoby rzecz przez ſie bytność máiąca/ ktora ma właſność ſwoie/ á właſność iey ieſt wdźięczność: ták iż piękność przodek ma: á wdźięczność za pięknością chodźi: iednák nie zá káżdą/ ale zá doſkonałą wdźięcznością. Nie bez wielkiey táiemnice Poetowie/ chcąc pokázáć/ iż piękność coś inßego ieſt od wdźięczności/ wymyślili Wenere táko piękność/ á *Gratias*, ábo *Charites*, táko wdźięczność/ czynią Wenery ſłużebnicámi. To też wiedźieć mamy/ iż wdźięczność żywym rzeczom należy: y to nie wßytkim/ chybá przez podobieńſtwo/ ale tylko ludźiom: ſkąd wdźięczność z dußą rozumną wielką społeczność ma. Piękność y wdźięczność ták ſie rożnią: Piękność wiecey należy do máteryey/ y do ciáłá ſámego: á wdźięczność coś ieſt żywego/ rzecz wiecey duchowna/ wiecey okázuiąc iſtność/ y przyczyne ſprawowánia. Skąd możem ták opiſáć wdźięczność. Wdźięczność nic inßego nie ieſt/ iedno zwierzchnia y przyſtoyna vdatność/ w odprawowániu ſpraw/ z dobrego ciáłá/ y dußę poſtánowienia pochodząca/ zá doſkonáłą pięknością idąc. Gdy mowię vdatność w odprawowániu ſpraw/ znáczę z cze° pochodźi wdźięczność: pochodźi z przyſtoynego ruchánia rąk/ palcow/ nog/ kiwnienia głowy/ wßytkiego ciáłá/ gdy co czyniemy ábo ſprawuiemy. Wdźięczność ma nieiáki znák cnoty y obyczáiow: ſkąd mowiemy: Tá pánná wdźięcznie oczyma obráca/ wdźięcznie chodźi/ wdźięcznie mowi/ śmieie ſie/ y wßytkie ſprawy odprawuie. Bo wdźięczność ſpraw ludzkich ieſt przyiemność. Znáć też ſkąd/ iż wdźięczność do ſámych ludźi przynależy/ iż ſam człowiek ieſt ſprawowánia y rozumu vczeſtnikiem. Skąd bywa/ iż naczynie/ y inße rzeczy zowiemy pięknemi/ iáko y pſá/ y koniá: ale iż rozumu niemáią/ nie mogą być wdźięcznemi: przećiwnym ſpoſobem/ báby niektore/ w rzeczách odprawowániu/ ſą przyiemne/ wdźięczne/ choć ſą ßpetnemi. To też mamy wiedźieć/ iż wdźięczność y vdatność w ſprawowániu rzeczy/ wiecey człowieká pobudźi do miłości wdźięczney oſoby/ niżli piękney y gładkiey: przyczyna tá ieſt/ iż

Wdźięczność do żywych przynależy.

Wdźięczności opiſánie.

Wdźięczność Ariſtotelesowá.

Wdźięczność ludzka właſnie.

Wdźięczność miłßa niżli piękność.

po co przy-

to co przynależy do istnosci/ skryciey y potężney wabi do siebie sprawowaniem/ iż co wiecey należy do materyey/ iako piękność.

Do Rozd. 4.

Skromność co iest.

Cześci chęć/ miedzy inszemi namiętnościanu/ ktore nas okrutnie odmieniaią/ niepoślednia iest/ ktorą pohamować potrzeba. Przyczyny ktorych pragniemy czci/ wyższey sie powiedziały: to teraz wiedzieć trzeba/ iż chęć ta y pragnienie czci/ pochodzi od rozumu/ ktory niektorey zacności pragnie. Przeto v Xenophonta Simonides mowi: iż tym nawiecey ludzie od bestyy rożni/ że pragną czci/ á bydło y bestye nie pragną: ieślibysmy tedy niechcieli mieć starania o cześć/ od bydła niebylibysmy rożni. Ale niezmierna chęć czci/ tak nas odmienia/ y od rozumu odwodzi/ iż drudzy ledwie nie żaleią. Taka cnotę/ ktora vskramia tako namiętność chęci czci/ zowiemy Skromnością. Skromność dwoiaka iest/ pospolita: á ta iest zachowanie przystoyności we wszelkiey sprawie: tak mowiemy: młodzieniec skromny/ ktory sobie statecznie/ przystoynie/ nie zuchwale/ poczyna. Druga Skromność iest właśna/ á ták iest miernością niektore czciach. Tey sie sprzeciwiaią dwa poboczne wykroty: wzgarda czci/ y pycha/ nadętość/ wiele o sobie/ mż iest/ rozumienie. Wzgarda czci/ podłość vmysłu znaczy: pycha vmysł wymosły nieprzystoynie: Skromność zaś wymosły przystoynie v. mysł. W niedostatku/ to iest/ wzgardzie czci/ rzadki człowiek nayduie sie/ tylko to vniedrzy ludzie zabawieni bogomyślnością/ gardzili czcią: iako Sokrates/ Plato/ &c. Nadętość zaś/ to iest/ zbytnie łapanie czci/ iest iakoby iaki pokarm/ ktorego strawić nie możemy/ choć smaczny sie widział.

Skromności dwoiaka.

Przyiemność co iest.

O Vprzeymości.

W Rozmowach y w społeczności ludzkiey/ bawią sie cnoty/ Vprzeymość/ Prawda/ Dworstwo. V. przeymość iest cnotą/ ktora ludzi tych/ ktorzy z nami mieszkaią/ wszytkich rzeczyami chwalemy/ ani ganiemy: ale co ma byc chwalono/ iako ma być chwalono/ to chwalemy: á co ma być gamono/ to ganiemy. Zowie ta cnotę Aristoteles Vprzeymością/ Przyiaźnią/ iż do prawdziwego przyiacielstwa zda sie przystawać: tem tylko rozna/ iż przyiacielstwo prawdziwe wielką ma chęć miłości przyłączoną/ ktorey ta cnotá nie ma. Tey cnoty poboki/ folgować vsom ludzkim/ y wszytko tak powiadać/ iakby tego radzi słuchali/ co sie do zbytku chyli. Co ieśli czyniem dla pożytku y zysku/ do łakomstwa sie ściąga: ieśli dla tego/ abysmy sie podobali ludziom (Bo folgą przyiacioły/ prawdą nienawiść iedna) abo z nieprzystoyney chęci/ abo z pragnienia zaciemney łaski pochodzi. Drugi pobok skłamatcy sie do mniey niż ma być/ we wszelkiey sprawie przeciwić sie/ swarliwym y dziwakiem być/ za ktorym występkiem pycha/ y duma pospolicie chodzi. Łacinnicy zowią takiego *Morosum*.

Wykroty vprzeymości.

Do Rozd. 7.

O Prawdzie.

Druga cnotá miedzy wiele przypisowaniem sobie/ y tayemnem sie/ postanowiona iest: ktora ácz osobliwie w rozmowach/ iednak y w niektorych spráwach bawi sie y okazuie: názwalismy ią stateczne y pilne przestrzeganie prawdy: abysmy/ y w rzeczách/ na ktorych mało należy/ prawdy przestrzegali. To co w nas iest nie mamy przec: nie mamy też słowy przyczyniać: ani nazbyt vmnieyszać. Rzecz słowy krasić/ abo cos wielkiego o sobie trzymać/ niżli iest/ nadętość iest/ ktora iest pobokiem do zbytku sie chyláiącym. Zaś nazbyt rzecz vmnieyszać/ y vpornie tego sie zaprzeć/ co w nas iest/ iest przykre y obłudne zatayenie. To drugi iest pobok/ nachylaiąc sie do tego co iest mniey. A są tacy oba kłamce/ nadęci y obłudni.

W rozmowách y w spráwách prawdá.

Pobok.

Potrzebna tu przypomnieć do trwáłości w cnocie y w prawdzie/ ktorych ludzi łaskę/ y chęć/ y rozsądek o nas mamy sobie poważać. Ácz wszytkich pospolicie ludzi mamy sobie rozsądek o nas y łaskę poważać; iednak wiecey oglądać sie mamy na madrych ludzi y dobrych: ktorych łaskę/ rozsądek/ ma być ważnieyszą zawzdy; niż pospolstwá. Cicero ták vczy:

Rozsądek powáżáć sobie mamy zwłaszczá dobrych ludźi.

Ta iest

Pospolstwo odmienne.

Ta iest chwała dobrych spraw y wielkich przećiwko Rzeczypospolitey zasług / ktora ma być świadectwem potwierdzona / nie tylko każdego dobrego człowieka / ale też y pospolitego gminu. Przychodzą tákie na ludzie czasy / gdy pospolstwo / abo za starośćią / iakoby rozum vtráći: co Plato o Attheńczykach napisał: abo fałszywym mniemaniem zwiedzione / spráwy czyie / choć będą nalepsze / nie z chęći y z wdzięczney vprzeymośći / ale z nienawiśći / zá złe vdáie y sądzi. Tym sposobem Fabius Max. gdy Annibala wielkiemi zwyćięstwy chełpliwego / niezwyćiężonym woyskiem opatrzonego / czekániem y ćierpliwośćią / niechcąc z niem / gdy Rotmistrzowie iego chćieli potrzeby mieć / zwalczył: do nienawiśći żołnierzow swych przyszedł. Tak Socrates / gdy vśilnie odwodził Atheńczykow od niecnot / á do dobroći / y cnoty napominał / v pospolstwa nie tylko niechęć / ale y śmierć sobie ziednał. Tak Krol Stephan na woynie przećiwko Moskwie / zá vdawániem chętliwych odmiany ludźi / do pospolstwá we złe mniemánie przyszedł: iakoby miał zmocniwszy się / swoie powinne w Moskwie Xiążęty poczyniwszy tyrannizowáć / vćisnąć Rzeczpospolitą Polską. Przeto byli tacy herstowie z Pospolstwá / ktorzy mu iego cnotliwego przedśięwźięćia przeszkadzáli. Tákże Zamoyski / Hetman y Kánclerz wielki / w przeszłe Interregnum / vpátruiąc cáłość wolnośći / y Korony zatrzymánie / iáko dobry człowiek / y prawdziwy Koronny syn / do nienawiśći pospolstwá przyszedł: gdy mowili / że zmocnienie iego / y postępki / przećiwko nieprzyiaćiołom opátrznośći pełne / miały Rzeczypospolitey ránę zadáć. W ten czas nie ták mamy folgowáć pospolstwu / iáko sámey cnoćie / y dobrych ludźi mniemániu lepszemu: owszem zá tym się możem spodziewáć / po nie długiem czáśie powinney y zásłużoney od pospolstwa miłośći / skąd się oná nienawiść sowićie nagrodźi. O czym wiemy / iż tym / ktorycheśmy wspomnieli sowićie się nagrodźiło. Annibal zá żywotá swego ieszcze / wielce się ćieszył z niechęći pospolstwa / w miłość obroconey / y wielkiego poszánowánia doznał / gdy mu przyznawano iáwnie / że on sam zá mądremi odwłokami Rzeczypospo. obronił. *Vnus nobis cunctando restituit Rem.* Jan Zamoyski zdrow na to patrzył / iáko mu chęći y zásługi iego / Daniną ná wieczną pámiątkę trwałą oddáłá Rzeczpospo. Stephan krol nasz / y Sokrates / nie mieli tego zá żywotá sczęśćia: iednak iż cnotá / y dobroć / nigdy się zataić nie może / po śmierći ich przećie cześć / łáskę / y sławę od wszytkich vczynioną odniosłá. Przeto nie chęći / obmowie / nienawiśći ludzkiey / człowiek dobry / dobrym vmysłem co czyniąc / nie ma się przećiwić / ale sczerośćią y dobroćią / na ten czas się ćiesząc przedśięwźięćie swoie cnotliwe / wszytkiem pożyteczne / ma statecznie kończyć / y do skutku dobrego prowadźić.

Fabius Max.

Sokrates

Krol Stephan.

Zamoyski.

Cnoćie folgowáć swey mamy więcey niżli rozsądkowi o nas złemu.

O Dworstwie.

Do Rozd. 8.

Prace odpoczynku potrzebuią.

IGráć / y żártowáć przystoynie podczas dozwalamy / iż w vstáwiczney pracey wytchnąć / y ochłodę spracowánemu vmysłowi vczynić potrzeba. A w igrzyskách y żártach / może się też okázowáć cnotá / ieśli przystoynie / w traw / y pogodnie żártow / y kunsztow będźiemy vżywáć / mowiąc / y słuchaiąc / to co przystoi dobremu człowiekowi. Tę cnotę Dworstwem zowiemy / abo bystrośćią dowćipu. Mamy się záwżdy chronić zuchwáłośći mowienia wszytkiego / y wolnośći / przećiwko wszytkiem żártowánia / bo to iest rzecz własna oszustom. Tego też nie mamy po sobie pokazowáć / abyśmy nie mieli y nieumieli żártow przystoynych znośić y słuchać. Bo to są dwá występki / rownie nágány godne. Jeden pochodźi abo z pychy / y wzgárdy ludzkiey / abo z chęći okázowánia dowćipu swego: drugi / abo z dumy abyśmy się zdáli poważnemi / abo od nátury iákiey grubey / y nie wycoszáney / chłopskiey.

Występki dworstwá

✠

ETHYKI ARISTOTELESOWEY,

Rzadu ſámego ſiebie,

Z DOKLADEM

KSIĘGI PIĄTE,

w ktorych

O SPRAWIEDLIWOSCI.



Nv. 3313.
2.A.12.

Roku Pàñskiego, M DC. XVIII.

NA HERB STARODAWNY LEWART.



ROzum/ dźielność/ y meſtwo z tym kleynotem chodzą/
A zásobą wßyſtkich cnot zacne trzody wodzą.
Siłá ten dom iák przedtym/ ták teraz ſwą głową
Dokázuie/ trzymáiąc wßytko rádą zdrową.
Dźielność iego/ Vrzędy wielkie ogłaßáią/
Ktore w domu FIRLEIOW dźiedźicznie mießkáią:
A ták z krewnym przyczynkiem dobrá Koronnego/
Że po nich wßyſcy życzą naſtępce tákiego.
Chceßli wiedźieć o meſtwie iákie záwżdy mieli?
Czeſto ſławne zwycięſtwá z nieprzyiaćioł wźieli.
Krotko powiem/ co dwudzy cząſtką tylko máią/
FIRLEIOM wßyſtko rázem chętliwie przyznáią.

M. Máwrzyniec Smießkowic.

Co wſzyſcy ná świecie chwytáią,
á rzadki prawdziwie doſtáie;
To w domu ſwym dawno vrodzone,
náuką y zwyczáiem vchowáne,
doświadczeniem vgruntowáne,
wſzytkim ludziom ogulnie ſpolne,
y rozdzielnie właſne

SWIATŁO,

IASNIE WIELMOZNEMV
PANV,

P. MIKOŁAIOWI FIRLEIOWI

z Dąbrowice,

KASZTELANOWI
BIECKIEMV,

LVBELSKIEMV STAROSCIE.

SPRAWIEDLIWOSC

porządney Rzeczypospolitey stánowienie,

zywą wszelkiego vrzędu duszę,

gront dobrych y poczciwych spraw,

ludzkiego towarzystwa zwiąskę,

czuynego pospolitego dobra stroźá,

Cnot wszytkich matkę,

WIELKIEY ROSTROPNOSCI NAVKI, Y WYMOWY PANV,

CNOT PRZODKOW SWOICH PRAWDZIWEMV DZIEDZICOWI,

NA WDZIĘK LVDZKOSCI PRZECIW MNIE CHOREMV W LOTARGINIEY OKAZANEY,

DOKTOR SEBASTIAN PETRICI MEDYK

POSWIACAM.

ETHYKI ARI STOTELESOWEY,

Z Dokładem,

KSIĘGI V.

O Sprawiedliwości.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

I. *Nauki przywodzące do poznánia ſprawiedliwości.*
II. *Rozdzielny wykład ſprawiedliwości.*
III. *Doſkonałość ſprawiedliwości prawey, albo ogulney.*

De Iuſtitia & Iniuſticia conſideranda eſt.

Sprawiedliwości y niesprawiedliwości vczyć nam tu przyidzie/ około ktorych ſprawbáwi ſie/ iáki ieſt srzodek ſprawiedliwości: náwet práwo/ ktorych rzeczy ieſt srzodkiem. A tá náuká tym porządkiem ſie poprowádzi: ktoregoſmy vczyli w pierwßych náukách. Jeſt to wiádomo wßytkim: iż tá cnotá Sprawiedliwość/ nic inßego me ieſt; iedno nalog / przez ktory ludzie zſtáią ſie ſpoſobni/ do ſprawiedliwych spraw czynenia: według ktorego też ſprawiedliwie ſie ſprawuią/ y ſprawiedliwych rzeczy záwżdy prágną. A niesprawiedliwosc zás ieſt nalog / wedle ktorego ludzie niesprawiedliwie czynią / y niesprawiedliwych rzeczy pożądáią. A tu ſie ó tym teraz mowi zgrubá/ ſtáwiáiąc ią przed oczy ludzkie/ grubo opiſana [lecz zás pomáluſku będziem rozdzielnie y vważnie w niey poſtępować. A iżeſmy powiedzieli Sprawiedliwość być nalogiem/ mamy wiedzieć/ że] w vmieiętnościách / w ſpoſobnościách / y w nalogách/ nie ieden / y iedyáki ieſt ſpoſob. Abowiem ſpoſobność/ ſkłonność/ do czego/ y vmieiętność / choć iedná ieſt/ przeciwnych może być rzeczy: á nalog/ nie może być przeciwnych rzeczy. Ná przykład: Kto ma nalog zdrowia / ten záwżdy ſprawy do zdrowia przynależące czyni [krzepko chodzi/ ſmácznie iey pie.] á nie może czynić ſkutkow przeciwnych [żeby mu miáło podkolany drżeć/ gdy chodzi: żeby mu ſie miáło zdáć gorzkie wino gdy pie: nieſmácznie/ gdy ie.] Bo tego dopiro zdrowym zowiemy/ kto-

I. Nauki ktore przywodzą do poznowánia Spráwiedliwości.

I.

ry tak

2. ry ták chodzi iáko zdrowy. To też wiedzieć potrzebá / iż nałog z przećiwnego nałogu bywa poznan [iáko poznawßy zdrowie / poznam co ieſt chorobá; poznawßy co ieſt cnotá / záraz mogę wiedzieć co ieſt niecnotá.] A nie tylko nałog z przećiwnego nałogu poznawamy: ále też z rzeczy / ná ktorych nałog ieſt / nałog możem poznáć. Bo ieſli poznam dobrą complexią / y poſtánowienie zdrowego ćiáłá: záraz mogę znáć złą complexią / y niezdrowe ćiáłá poſtánowienie: tákże z dobrey complexiey poznam dobre zdrowie / y z dobrego zdrowia dobrą complexią: Bo ieſli dobra complexia / twárdość ćiáłá ieſt; tedyć zła complexia miękkość ćiáłá będzie / y ktokolwiek ma dobrą complexią w ſobie / ten też muśi mieć twárdość ćiáłá. Nádto wiedzieć też potrzebá / iż co wiele ſpoſobow ma / tego też przećiwna rzecz muśi mieć wiele ſpoſobow. Bo ieſli ſłußność wiele rzeczy znáczy / tákże też nieſłußność będzie wiele rzeczy znáczyłá.

Sæpe quidem contrarius habitus ex cõtrario, &c.

Sequitur autẽ plerumq; vt quod vnũ multis modis dicitur.

II. Rozdźielny wykład ſpráwiedliwośći.

[Do rzeczy przyſtępuiąc] Spráwiedliwość y Nieſpráwiedliwość / maią wiele ſpoſobow / y wiele rzeczy znáczą: ále ich imioná nie ſą znáczne y wiádome: przeto ich wątpliwość / y znáczenie ieſt trudne; iákie nie ieſt tych rzeczy / ktore dáleko ſą od śiebie: á máiąc rozne znáczenie / nie trudno ich poznáć. Gdyż w rzeczy ſámey wielka ieſt roznośc [iákiey niemáß w ſłowách rzecz znáczących] ná przykład; to ſłowo / klucz / wiele rzeczy znáczy: naprzod znaczy naczynie / ktorym zamek / y kłotkę otwieráią: potym znáczy pewną pod gárdłem kość poprzek do rámion końcámi położoną [potrzecie klucz znáczy pewną gruntu y máietnośći wielkość: ná przykład: klucz Sewierſki / klucz Bożecki / klucz Iłżecki / ꝛc. Tákże też to ſłowo Alexánder / znáczy krolá Mácedońſkiego: znáczy iednego Philoſophá / ktory piſmá Ariſtoteleſowe wykłádał: znáczy też iedne° zdrayce Ormiániná / ktory ſię Moſkwie przy nas przedał.] Weźmiß tedy to naprzod przed ſię / ábyſmy ſię dowiedzieli / co ieſt nieſpráwiedliwy [iáko rzecz iáśnieyßą / z ktorey przyidziem do poznánia tego / co ieſt ſpráwiedliwy.] Nieſpráwiedliwy tedy pierwßym ſpoſobem ieſt ten / ktory co wyſtępuie przećiwko práwu: drugiem ſpoſobem Nieſpráwiedliwy ieſt / ktory będąc názbyt chćiwy / więcey ſobie nád inße przywłaſcza / nieoddáiąc co czyiego ieſt. Pierwßego możem názwáć Nierządnym ábo niepráwym: drugiego Nieſłußnym. [Zkąd zowiem Nierząd / gdzie práwá nieſłucháią: y nieſłußnośc ábo krzywdá / kędy kto nie ma co iego właſne.] Ták też Spráwiedliwy będzie dwoiáki / ieden ktory przeſtrzega práwá poſpolitego: drugi ktory oddáie cudze / nie bierze nic nikomu: do pierwßego rząd / do wtorego ſłußność należy. Práwo tedy będzie rządne: krzywdá nieſłußna / y złośliwa / y niepráwa będzie rzeczoná. A iż ieden ſpoſob Nieſpráwiedliwośći ieſt / prágnąć cudzego / nie oddáwáć co czyiego ieſt: ten ſpoſob nie przynależy do prágnie-

Iuſticia autem & Iniuſticia dici pluribus modis poteſt.

nia dobra

nia dobr wszelákich/ ale tylko przynależy do dobr/ ná ktorych dobre powodzenie/ y złe należy/ co zowiemy dobrá Fortuny. Te dobrá Fortuny/ według nátury swoiey/ zgołá sáme w sobie nie są dobrá: ále względem kogo/ ktory ich nie może dobrze vżyć/ zstáią się złemi/ y szkodliwemi. [iáko bogáctwá w rękách dobrych ludzi są przyczyną/ y naczyniem cnoty; záś bogáctwá w rękách złych ludzi/ ścielą drogę do złego.] A te są dobrá/ ktorych ludzie prágną/ y życzą ich sobie/ nie pátrząc tego/ áby ich dobrze mieli/ y nábywáli. Co nie ma być: bo iż te dobrá są oboietne/ y dobre y złe: człowiek káżdy ma prágnąć y życzyć sobie tákiego dobrá od Bogá/ ktoreby mu było dobre y pożyteczne/ y wedle ktorego mogłby poczciwie y dobrze ná świećie żyć. Acz Niespráwiedliwy/ ktoregosmy niesłusznym názwáli/ nie tylko więcey do śiebie gárnie y chłonie z dobr/ ále też złego mniey záwżdy chce mieć/ niż drudzy: á iż ze dwu rzeczy złych/ mniey zła/ zá dobro ma być poczytana: tedyć ktory się dzierży mnieyszego złego/ więtszego inszym życząc/ iednáko iest przywłasczyćielem sobie dobrá/ iák y ow co prágnie zgołá dobrá: y iednáko niesłusznym iest/ gdy inszym więtszego złego/ sobie mnieyszego życzy: iáko gdy więcey z dobr ná swą stronę gárnie/ á drugim mniey/ ábo nic nie zostáwia. Tákże też Nierządny/ to iest/ przestępstwo praw/ wszelką niespráwiedliwość w sobie zámyka/ y to iest imię pospolite wszelákiey Niespráwiedliwośći.

Quoniã autẽ illegitimus iniustus est, &c.

A iż Nierządny/ niespráwiedliwy; rządny záś/ spráwiedliwy iest/ wszytkie rzeczy do porządku należące/ nieiákiem sposobem spráwiedliwe muszą być. Bo co się postánowiło z náuki praw/ y rządow/ to muśi być rządne y práwne/ á zátym y spráwiedliwe. Bo práwá o wszytkich rzeczách máią w sobie/ ná to się oględuiąc/ co ábo w pospolitośći wszytkiem służy/ ábo przednieyszym/ ábo nalepszym/ ktorzy ábo cnotą/ ábo wolnośćią/ ábo możnośćią sczyćić się będą. A ták ieden sposob spráwiedliwych rzeczy kłádziemy: ktore sczęśćie/ y cząstki sczęśćia społecznośći ludzkiey/ y czynią/ y záchowuią. Owszem práwo/ y to roskázuie/ iáko się ma rządzić mężny człowiek: iáko nie vstępowáć z szyku/ nie porzucáć broni/ nie vćiekáć: y to/ iáko się ma rządzić Wstrzymawáły: iáko nie cudzołożyć/ nie być bez wstydu: y to roskázuie/ co iest człowieká ćichego: iáko/ nie bić nikogo/ nie łáiąc nikomu. Tákże práwo w inszych cnotách/ y występkách/ iedne rzeczy przykázuie/ drugich zákázuie: dobre roskázuie/ złych zákázuie. A to práwo dopiero dobre iest/ ktore vważnie/ dobrze postánowione iest: złe práwo záś/ ktore nie vważnie/ źle/ ledá iáko co stánowi.

III. Doskonáłość Spráwiedliwośći práwney rządowney.

Atq; hæc quidem iusticia virtus perfecta est.

A tá Spráwiedliwość cnotá doskonáła iest/ iednák nie zgołá/ ále względem czego/ ták iż Spráwiedliwość nád insze cnoty nazacnieysza iest: y nie iest ták/ oná naiáśnieysza gwiazdá/ ktora vprzedza słońce/ ábo też zá słońcem chodźi/ ktorą częśćią Hesperem/ cze-

ścią Luciferem zowiemy / piękna y zacna; iáko tá Spráwiedliwość. Do tego / sámo przysłowie ludzkie świádczy: iż Spráwiedliwość wszytkie cnoty zámyka / gdy mowiemy pospolićie: Kto spráwiedliwy / ten też cnotliwy. A doskonáła Spráwiedliwość iest tá / dla tego nawiecey przez nię wszytkie cnoty spráwuiemy / y ten ktory nábył tey Spráwiedliwośći / nie tylko iest pożyteczen dla cnot ktore ma: ále też inszym / káżdego rátuiąc / wedle możnośći. Bo wiele tákich ludzi iest / ktorzy w rzeczách swych mogą się cnotliwie spráwowáć: ále co się tknie pożytku inszych ludzi / nie mogą; Dobrze Biás Philosoph powiedział: Przełożeństwo okázuie iáki iest człowiek: gdyż przełożeństwo do drugich / y do społecznośći ludzkiey należy. Dla tego też / sámo / Spráwiedliwość miedzy wszytkiemi cnotámi / dobro cudze iest: iż się do drugich ludzi śćiąga. Bo to czyni / co inszym pożyteczno iest / ábo przełożonemu / ábo Rzeczypospolitey. A iáko ten naygorszy / y łotr nád łotry może być zwány / ktory złośći swey / y przećiwko sobie / y przećiwko inszym záżywa: ták ten nalepszy / ktory y sobie / y ludziom inszym dobry: gdyż w to potráfić / trudna rzecz iest bárzo

A ták Spráwiedliwość tá / áni może być cześćią cnoty miána / ále cáłą cnotą: áni Niespráwiedliwość pierwszey przećiwna cześć niecnoty iest / ále wszytká zupełna y wierutna Niecnotá. A iáko rozna iest cnotá od Spráwiedliwośći / z tego cośmy iuż powiedzieli / iásna rzecz iest. Bo obie iedno są: iednák istność nie iedne máią. Bo co się tknie inszych ludzi pożytku / Spráwiedliwość iest: á ile iest táki nałog / śiebie sámego doskonáłym czyniąc / cnotá iest zgołá. Itaq; neque hæc iusticia pars virtutis, &c.

Przestrogi.

Spráwiedliwość ná czym należy.

Odpráwiwszy cnoty w przeszłych kśięgach / ktore mogły się krotko odpráwić z osobna: do Spráwiedliwośći okazania / y náuczenia przychodzi: ktora potrzebowáłá dłuższych / y więtszych náuk.

Porządek náuki o Spráwiedliwośći iáki.

Sposob náuki nie iest rozny od pierwszych náuk. Bo pochodzi z przyczyn oboiętnych / niepewnych: ktore się mienić mogą: iáko są spráwy ludzkie / ktore nie iednáko się odpráwuią.

Spráwiedliwość ná ktorey cząśći dusze zależy.

Kto chce być spráwiedliwym mian / nie tylko potrzebá mu spráwiedliwe rzeczy czynić / ále też dobrowolnie chćieć czynić. Zkąd pochodzi / iż Spráwiedliwość do woley przynależy / nie do żądze / iáko insze cnoty powiedziáne. A tá iest czwarta rozność Spráwiedliwośći od inszych.

Nałogu

Nałog rozny iest od vmieiętnośći / y skłonnośći / com sposobnośćią názwał. Iż káżda vmieiętność zna / y spráwuie przećiwne rzeczy / iáko vmieiętność leczenia / y wymowy: może vleczyć / ábo nie vleczyć: Oratoria może námowić / y nie námowić. Tákże też wszelka skłonność ábo moc do czegó dána / może odpráwowáć dwie rzeczy przećiwne / iáko moc / y sposobność wzroku / może pátrzyć / y nie pátrzyć. Zás nałog / nie może przećiwnych rzeczy odpráwowáć. Nałog cnoty / nie może iedno cnotliwie się spráwowáć: do niecnoty / y złośći nie może się náchyláć. A rozumiey tu nałog do spráwowánia należący / do obyczáiu / nie ten nałog ktory służy bogomyślnośći.

od vmieiętnośći y skłonnośći rozność.

Trzy słowá tu przedśię bierze / z ktorych przychodzi do znáiomośći Spráwiedliwośći / á te są: Spráwiedliwość / Niespráwiedliwość / y rzecz spráwiedliwa.

Około czego się báwi Spráwiedliwość.

Gdźie przy-

Gdźie przystoi zaraz wiedźieć materyą/ około ktorey śie bawi Spráwiedliwość. Jakośmy powiedźieli/ iż Męstwo bawi śie około strachu/ y vfnośći. Wstrzymawałość báwi śie/ około roskoszy kosztowánia/ y tknienia: ták też Spráwiedliwośći materya iest spráwiedliwa rzecz/ y niespráwiedliwa: y dla tego mowi o Spráwiedliwośći Niespráwiedliwośći/ y spráwiedliwey rzeczy. A iż niespráwiedliwy vczynek znaiomszy iest/ niżli Niespráwiedliwość/ dla tego od niego poczyna.

Spráwiedliwośći rozdźiał.

Miedzy Spráwiedliwośćiámi nieznáczna iest rozność dla tego/ iż iedna Spráwiedliwość iest powszechna/ zamykáiąc w sobie wszytkie spráwiedliwe rzeczy. Druga osobna/ ktora śie do mniey słusznych rzeczy śćiąga/ y mniey znaczy. Jedna Spráwiedliwość iest pospolita/ y w sobie sámá: druga osobna/ y według względu. Pierwsza do rządu/ wtora do obyczáiow przynależy. Pierwsza wszytka cáła cnota; wtora rozna od inszych cnot/ ktore mogą mieć swoie opisánie.

Spráwiedliwośći przyczyny.

Cztery rzeczy vważáć potrzebá/ iákoby iákie przyczyny w Spráwiedliwośći. 1. Materyą ná ktorey śie sádowi Spráwiedliwość/ á tá iest wola. 2. Materya/ około ktorey śie bawi Spráwiedliwość: á tá iest spráwiedliwe vczynki. 3. Sposob Spráwiedliwośći złączenie woley z vczynkiem. Bo zamysł bez vczynku/ y vczynek bez rozmysłu/ vczynku spráwiedliwego nie czyni. 4. Koniec Spráwiedliwośći nie własny swoy/ ale pospolity pożytek. A ten koniec zamyka w sobie cztery powinnośći. 1. Dobre práwa stánowić. 2. Stanowione ograniczyć/ y obiaśnić. 3. Ograniczone do skutku przywodźić. 4. A przywodząc do skutku/ do sczęśliwego poddanych żyćia/ y do pospolitego pożytku obracáć.

Dobrá dwoiákie

Pátrzay tu/ iż z dobr ktorych sobie ludźie życzą/ tych tylko mámy prágnąć/ ktoreby nam pożyteczne były/ nieiákichkolwiek dobr. Bo iednemu to będźie dobre/ drugiemu nie to/ ale insze: á to iest rzecz niespráwiedliwa/ prágnąć/ y gárnąć do śiebie dobro/ ktore inszym ludźiom służy: co też niesłusznośćią nazwáć możemy.

Mnieysze złe dobro iest.

Dobro dwoiáko możem rozumieć/ iedno w swoiey istnośći/ iáko sczyre dobro: drugie względem więtszego złego. Bo co iest złem/ względem gorszego złego/ zá dobre śie rozumie. Ná przykład/ wolność dobra rzecz iest sámá w sobie: iednak niewola łáskawa stoi zá wolność: iáko gdy kto przestrono iest osádzon strażą/ máiąc co pić y ieść/ lepiey iest niżliby miał być okowan/ y nie miał tákiego dostátku. Niespráwiedliwość tedy iest/ ábo przywłaszczáć sobie więcey z dobr/ niżli inszem/ ábo chronić śie więcey złego/ niżli inszy. A ták káżdy niesłuszny nierządny iest: ále nie idźie zátym/ áby káżdy nierządny miał być niesłusznym.

Cnotá obyczáiu y rządu.

Cnotá dwoiáka iest obyczáiow/ y vrzędu mieyskiego. Cnotá obyczáiow do tego celu biie/ áby káżdy był cnotliwy/ y poczćiwy. Cnotá zaś mieyskiego rządu do tego celu biie/ áby był porządek w Rzeczypospolitey: co przećie bez cnot nie może być/ y bez poczćiwego śie ná świećie spráwowánia. Przeto kto obie te cnoty chowa/ iest Spráwiedliwy/ práwy/ porządny. Ztąd też pochodźi/ iż kto śie cnotliwie y dobrze ná świećie spráwuie: biie do celu sczęśćia/ y cząstek iego/ z ktorych śie skłáda/ iákie są cnoty.

Cnoty y Spráwiedliwośći powszechney rozność y iedność.

Cnotá powszechna/ y Spráwiedliwość powszechna iedno są. Cnotá powszechna/ wszytkie cnoty zá myka: z ktorey pochodźi nałog dobry/ bez wszelkiey zmazy. Powszechna Spráwiedliwość zámyka w sobie wszelákie rzeczy spráwiedliwe/ y słuszne. Tá rozność miedzy niemi: iż cnotá báwi śie około nałogu dusznego/ przynależącego do pożytku własnego: á Spráwiedliwość przynależy do pożytku pospolitego. Oná doskonały vmysł ludzki czyni: tá doskonałe pospolite dobro y Rzeczpospolitą. Obiedwie śie bawią około iedney rzeczy: to iest dobrych spraw; ále roznym sposobem: oná kwoli iedney osobie/ ábo poiedynkiem káżdey; tá w społecznośći/ y w towarzystwie.

ROZDZIAŁ WTORY.

I. *Spráwiedliwość osobna náyduie śie.*
II. *Spráwiedliwość osobna co iest.*
III. *Rozdźiał spráwiedliwośći osobney.*

I. Ji ieſt Spráwiedliwość oſobne do wody.

1. TV iuż pytaymy ſię o Spráwiedliwośći oſobney / ktora w częśći cnoty należy: ponieważ táka náyduie ſię / iákoſmy powiedzieli: tákże też o Nieſpráwiedliwośći będziem ſię pytáć / ktora ná mieyſcu częśći ieſt. A iż táka Nieſpráwiedliwość oſobna ieſt / ſtąd poznawamy / iż może ſię tráfić / że kto dopuſczáiąc ſię wiele wyſtępkow / iednák choć nieſpráwiedliwie czyni / nie przywłaſcza ſobie cudzego dobrá: iáko ktory broń odrzući dla ſtráchu: náłáie komu / z zapálczywośći: ábo dla ſkępſtwá / nie rátuie potrzebnych. Tráfia ſię też to / iż kto przywłaſcza ſobie cudze / iednák nie podpada pod inſze wyſtępki z tych poſpolitych / ále wyſtępuie przez nieſpráwiedliwość odłączoną od inſzych wyſtępkow [y tákiego zowiemy nieſpráwiedliwym.] Zkąd poznawamy / iż ieſt Nieſpráwiedliwość w częśći / y oſobna: ktora ieſt rozna od Nieſpráwiedliwośći powſzechney y cáłey: tákże też náyduie ſię krzywdá iáka / ktora ieſt częśćią oney cáłey y powſzechney krzywdy przećiwko práwom wyſtępuiącey.

Quærimus autē eam quæ in parte virtutis, iuſticia eſt.

2. Do tego mogę przydáć: iż gdzieby kto dopuśćił ſię cudzołoſtwá / dla pożytku y zyſku ſwego; drugiby záś cudzołożył nie dla pożytku ſwego / ále dla wſzeteczeńſtwá: owſzemby ieſcze ſwoie pieniądze dla tego tráćił: ten właſnie ieſt Niewſtrzymawáły / ktory dla ſámego wſzeteczeńſtwá cudzołoſtwo popełnia: on záś Nieſpráwiedliwy więcey / iż cudze ſobie tym ſpoſobem przywłaſcza / y dla zyſku

3. cudzołoży. [Te bowiem wyſtępki rozne muſzą być / ktore do roznych końcow ſię śćiągáią.] Do tego: inſze nieſpráwiedliwe vczynki / do inſzych wyſtępkow przynależą: iáko gdy kto cudzołoży do Niewſtrzymawáłośći; gdy ná woynie z ſzyku wyſtąpi / do boiáźni y gnuſnośći: gdy kogo vderzy / to do gniewu przynależy: ále gdy kto zyſk iáki odnieśie / nie przynależy do inſzego wyſtępku / iedno do Nieſpráwiedliwośći. A ták iáſna rzecz ieſt / iż ieſt nieiáka Nieſpráwiedliwość od oney cáłey / y powſzechney Nieſpráwiedliwośći rozna / y inſza / ktora ieſt iákobj iáka część. A w tym ſię zgadzáią: iż iednákie / y iedno przezwiſkomáią: dla te° / iż ich opiſuiemy y znáczemy iednym imieniem ſpolnym; bo oboiey tá ieſt iſtność ſpolna / iż máią wzgląd do drugich ludzi / do ſpołecznośći ludzkiey. Ale [w tym ſą rozne] tá Nieſpráwiedliwość oſobna [czuwáiąc ná ſzkodę cudzą / czyni te° / ábo owemu vdzielną krzywdę / y] báwi ſię około czći / około máietnośći / pieniędzy / zdrowia / y w tákowych inſzych rzeczách pożytecznych ſobie ſáme°: ktorą gdziebyſmy chćieli imieniem iákiem názwáć / iákoby właſnym / moglibyſmy ią názwáć przywłaſczyćielką roſkoſzy / ktora pochodzi z pożytku y z zyſku. Záś powſzechna Nieſpráwiedliwość / báwi ſię około wſzytkich rzeczy y powſzechnych; ktore to rzeczy / mogą wſzytkiem ludziom iáwnie ſzkodzić / w ktorych y dobry człowiek może ſię potknąć [iáko gdy przećiwko práwu

Præterea alia omnia manifeſta facta.

pospolitemu wystąpi; nie szkodzi tey ábo owey osobie, ále wszytkim ogulem y powszechnie.] Iż tedy wiele sa Spráwiedliwośći: á miedzy niemi/ iedná iest osobna/ y vdzielna: ktora iest rozna y inßa od powszechney cnoty y spráwiedliwośći/ iásna rzecz iest. A coby zacz byłá/ y iáka/ to trzebá powiedzieć iáśniey.

Definitū id fuit iniuriā esse quod illegitimū, &c.

Iużeśmy powiedzieli wyżßey/ iż to iest rzecz niespráwiedliwa/ ktora sie dzieie przećiwko práwu/ cośmy nierzadna názwali/ táż też iest niesłußna: Przećiwnym záś sposobem spráwiedliwa rzecz; práwa iest/ według porzadku praw/ y słußna. Záś z tey/ ktora sie dzieie przećiwko práwu/ pochodzi Niespráwiedliwość powszechna/ cała/ nierzadna: o ktorey sie iuż powiedziáło [tu bedziemy mowić o osobney Niespráwiedliwośći.] A niesłußnie/ y przećiwko práwu czynić/ nie iest iedná rzecz/ ále rozne: ták/ że iedno iest/ iako cała rzecz; druga iáko część. Bo káżda niesłußność iest przećiwko práwu/ y nierzad: iednák nie káżdy nierzad/ y przeciwko práwu vczynek/ iest niesłußny: ktory wiecey ma niż przystoi/ iest niesłußna/ iednák niesłußny káżdy nie iest ten/ ktoryby miał wiecey sobie przywłaszczáć/ niżli przystoi. [Bo też ten może być rzeczon niesłußnem/ ktory do śiebie mnieyße złe gárnie/ inßych nábywáiąc wietßym.] A ták przywłaszczyćiel cudzego iest/ iáko część/ ktora sie zámyka pod niesłußnośćia/ ktora iest cała rzecz. Wietßa rzecz iest/ niesłußnym być: mnieyßa/ przywłaszczáć cudze. Záczym też idzie/ iż krzywdá y niespráwiedliwość/ nie iedno sa od pierwßych; ále rozne rzeczy od nich: ták iż te częśći sa/ one iáko cała rzecza. Bo tá Niespráwiedliwość/ oney pierwßey niespráwiedliwośći częśćia iest/ y tá Spráwiedliwość oney ogulney y cáley spráwiedliwośći częśćia iest. Przeto tu o Spráwiedliwośći osobney/ y osobney Niespráwiedliwośći/ o Práwie/ y krzywdzie bedziemy mowić/ ábo Niesłußnośći. A Spráwiedliwość/ y Niespráwiedliwość/ ktora zámyka w sobie wßytkie występki/ y wßytkie cnoty/ ktora iest powszechna/ y pospolita/ zostáwiemy ná stronie: tákże też spráwiedliwa rzecz/ y niespráwiedliwa/ y práwo/ y krzywde/ ktore pochodzą od tych/ zostáwiemy: gdyż iásna rzecz iest/ iáko máią być opisáne. Te bowiem rzeczy rzadne sa/ ktore z cáley cnoty pochodzą. Práwo bowiem wedle káżdey cnoty żyć każe/ á wßelkiego występku zakázuie. Skutki bowiem cáley/ do práwá sie ściągáią/ práwem pospolitym sa opátrzone/ dla pożytku pospolitego/ y ćwiczenia. A co sie tknie káżdego zosobná ćwiczenia y pożytku/ przez ktoreby káżdy mogł być dobrym człowiekiem: ieśli to przynależy do náuki rządzenia Rzeczypospolitey/ czyli inßey náuki/ o tym bedziemy mowić inßego czásu. Aleć podobno nie iedná rzecz iest/ dobrym człowiekiem/ y dobrym mieszcźáninem być: ále od śiebie dáleko rozna.

II. Spráwiedliwość osobna co iest.

Iusticiæ igitur par

Spráwiedliwośći tey osobney/ y práwá osobnego do niey na-

III.

leżącego

Rozdział osobney Spráwiedliwości.

leżącego/ ieden sposob iest: ktory sie báwi w podzielániu/ ábo czći/ ábo pieniędzy/ y inszych rzeczy/ ktorych mieszczanie powszechnie mogą być vczestnikámi: gdyż może sie to tráfić/ iż ieden więcey/ drugi mniey z tych rzeczy będzie miał/ co opátrzyć ma tá Spráwiedliwość Dzielna/ áby każdy miał wedle słusznośći. Drugi sposob Spráwiedliwośći iest/ ktory sie báwi około popráwy w kupiách/ w hándlách/ w frymárkách/ ktore muszą bywáć miedzy ludzmi spolnie mieszkáiącemi: gdy sie tráfi iáka w nich nierowność y krzywdá. Tey popráwney Spráwiedliwośći dwoie są częśći: Jedná/ iest ktora popráwia vmowy y contrákty miedzy ludzmi dobrowolne. Druga/ co popráwia vmowy y stánowienia poniewolne. Dobrowolne spráwy są/ przedánie/ kupienie/ pożyczánie/ przyobiecánie/ ábo przyrzeczenie/ lichwá/ pokład/ naiem: co zowiemy contrákty dobrowolne/ iż pochodzą z woley ludzkiey/ iáko z przyczyny swey. Poniewolne spráwy/ są iedne táiemne/ drugie iáwne. Potáiemne są/ iáko cudzołostwo/ złodzieystwo/ trućizná/ zwodzenie/ przeięćie sług cudzych/ mężoboystwo zdrádą vczynione/ fałszywe swiádectwo. Jáwnie vczynione przećiwko woley ludzkiey spráwy są gwałtowne/ iáko bićie/ więzienie/ smierć/ rozboy/ ochromienie/ łáiánie/ lekkość vczyniona/ y insze krzywdy.

ticularis iurisque quod ad ipsam pertinet.

Przestrogi.

Rozdział Spráwiedliwości

Powiedziawszy co iest Spráwiedliwość powszechna/ teraz mowi o osobney/ y sczegulney. Tak sie bowiem dzieli wedle Aristotel. Spráwiedliwość. Jedna iest powszechna/ ktorą rządną y prawną názwaliśmy. Druga osobna y vdzielna. Powszechna báwi sie około záchowánia rownośći/ y słusznośći w towárzystwie ludzkiem/ według prawa. A prawo iest troiakie: Boskie/ ktore opisuie powinnośći ludzkie przećiwko Bogu. Ludzkie/ według przyrodzenia/ iáko/ czego niechcesz żebyć czyniono/ nie czyń też ty drugiem. Czynione: ktore sie báwi w spráwach wszelákich cnot: ktore prawá roskázuią dobrze czynić; á złośći zakázuią. Táka Spráwiedliwość powszechna/ wszytkie cnoty zámyka w sobie. Druga iest Spráwiedliwość osobna/ á tá dwoiaka: Podzielna/ y Popráwna. Podzielna báwi sie około zapłáty/ y karánia/ iáko kto sobie zasłuży. Popráwna około ludzkich krzywd/ ktore sie trafiáią w spolnym mieszkániu/ báwi sie. Tá iescze ma swoy rozdział/ ktory iest iásny w texćie.

Osobney Spráwie-

Spráwiedliwośći tedy osobney tá iest powinność/ dzielić/ y popráwiáć. Máterya tey Spráwiedliwośći/ iest wszelka rzecz do działu/ y popráwy należąca. A własność tey iest/ mieć wzgląd ná inszych ludzi/ nie ták ná sie.

dliwośći przyczyny.

Koniec to żni spráwy ludzkie.

Spráwy ludzkie rozność y nazwisko swoie máią z końca/ iákiem kto duchem co czyni. Gdy kto miłuie/ áby pożytek iáki oberwał; ráczey táki łákomy/ niżli Niewstrzymawáły iest. Gdy kto miłuie dla roskoszy sámey/ táki Niewstrzymawáłym własniey iest. Tákże też Spráwiedliwośći ieden koniec iest/ czynić wszeláką przystoyność/ do pospolitego dobrá należącą: á tá będzie powszechna. Spráwiedliwośći też koniec iest/ káżdemu oddáwáć co komu należy. A tá Spráwiedliwość osobna/ y iákoby część pierwszey będzie. Pierwsza iest práwa: druga obyczáiow. Jáko insza rzecz iest występowáć przećiwko práwu/ insza występowáć przećiwko komu: ták ogulna od osobney spráwiedliwośći insza.

Dobry człowiek y mieszczániu rozne rzeczy.

Insza iest rzecz być dobrym człowiekiem/ insza dobrym mieszczáninem/ y Koronnym synem. Bo może kto dobrze słu-

żyć Rze-

żyć Rzeczypospolitey/ choć będzie źle żył/ y iego żywot występny będzie doma.

Gwałtowne vczynki máią frymárki.

Rzeczy ktore się dzieią gwałtem/ iáko mogą być zwane kontraktami/ y frymárkámi? gdyż w kontrakciech rzecz iedna zá drugą bywa odmieniona: á w gwałtownych złośćiach nie widziem tego? Odpowiadam ná to/ iż złodzieystwo/ rozboystwo/ y insze przez gwałt vczynki/ do odmiany przynależą. Bo gdy złodzieiá poimáią/ tám bywa odmiana táka/ że ábo oko wyłupią/ ábo rękę vtną/ ábo szyię záwiążą. W cudzołostwie tákże ten frymárk/ ábo pieniądzmi odda/ ábo gárdłem. A ták o inszych rozumiey.

ROZDZIAŁ TRZECI.

I. *Spráwiedliwość podzielna w śrzodku zależy, y śrzodkiem iest.*

II. *Co iest zacz ten śrzodek.*

Quoniã autem & iniustus iniquus est & iniuria iniqua.

I. Spráwiedliwość podzielna środkiem iest.

NIż/ y Niespráwiedliwy/ niesłuszny iest/ y krzywdá/ ábo Niespráwiedliwość niesłuszna; pewnie muśi być śrzodek iáki niesłuszności. A ten iest słuszność. Bo w iákieykolwiek spráwie iest mniey y więcey/ w tey muśi być rowno y słuszno [á gdzie mniey y więcey: tám iest nierowność/ y niesłuszność: słuszność tedy będzie/ gdzie áni mniey/ áni więcey/ ále rowno/ co słusznem zowiem.] Jeśli tedy krzywdá iest niesłuszność: práwo ábo Spráwiedliwość słuszność będzie: co bez wielkich dowodow/ iásna rzecz iest. A iż słuszność y rowność iest śrzodkiem [miedzy więcey á mniey: co z krzywdą bywa]: práwo też y Spráwiedliwość/ bez pochyby będzie nieiákiem śrzodkiem. Tá Spráwiedliwość podzielna/ śrzodkiem iest miedzy dwiemá parámá pobokow nierownych. Bo Spráwiedliwość muśi być/ y śrzodkiem/ y istnośćią. Srzodek przynależy do rzeczy/ w ktorych iest nierowność/ więcey ábo mniey dánia. Słuszność przynależy do person/ w ktorych nierowne są własnośći/ y godnośći. A ták Spráwiedliwość miedzy czterzemi gránicámi śiedzi. Bo y ći ktorym spráwiedliwość/ y práwo ma być/ dwá są/ dwie osoby; tákże też dwie rzeczy są/ do ktorych rowność y słuszność przynależy/ miedzy ktoremi nierowność iest [więtszego ábo mnieyszego bránia.] Bo iáko się máią persony do śiebie; táką też rzeczy máią miedzy sobą proportią y wzgląd. Bo ieśli będą nierowne/ nie mogą mieć rownych rzeczy. Ztąd bowiem zwykły pochodzić woyny y swary: gdy ábo rowni nierowno/ ábo nierowni rowno się dzielą. Co iż pochodzi według godnośći/ iásna rzecz iest/ według wszytkich ludzi zdánia: ktorzy ták rozumieią/ iż podział/ ábo Spráwiedliwość podzielna/ według godnośći y zasług ma być. Godność tę iednák nie iedne być rozumieią/ y iednáko: ále gdzie pospolstwo Rzeczapospolitą rządzi/ tám wolność rozumieią godnośćią: gdzie potężni rządzą/ tám máiętność y szláchectwo: gdzie przednieyszy/ tám cnotę [ktorzy są wolni iednáko/ iedną godność máią/ y rowny miedzy tákiemi podział bywa: ktorzy są máiętnieyszemi/ więtszą godność máią: ktorzy więcey cnoty máią/ więcey też godnieyszy muszą być.]

II. Jáki śrzodek iest Spráwiedliwośći.

Spráwiedliwość tedy podzielna / ná propoytiey y względzie záleży. A co ma względ y proportia iáka / nie liczeniu poiedynkowym / ále porownániu y ßácowániu własności podległo. Bo proportia nic inßego nie ieſt / ieno [porownánie dwu względow / ábo] podobieńſtwo ßácunkow miedzy ſoba ſłußnych: dla czego proportia muſi mieć czterzy gránice: bądź bywa rozdzielna proportia / bądź złączona. Bo iedney rzeczy vżywa iáko dwu / gdy dwákroć iedno powtarza. Ná przykład: Jáki ieſt względ pierwßego do wtorego / táki wtorego do trzećiego. Tu dwákroć mowie Wtorego: Jeſli tedy dwákroć wtorego mowie / cztery rzeczy tedy beda / ktore zawiſły ná względzie y proportiey. A iáko proportia ma czterzy gránice / ták też Spráwiedliwość podzielna cztery gránice ma mieć. Gdyż iednáki ieſt tych rzeczy ßácunek / gdy beda miedzy ſoba rozdzielone te rzeczy / y ktorym oſobom / y iákie zapłáty máią ſie dáć. Jáko tedy pierwßa gránicá ma ſie do wtorey / ták trzećia do czwartey: także opák przećiwnym ſpoſobem / iáko ſie ma pierwßy do trzećiego / ták wtory do czwartego. [ná przykład: iáko ſie ma wiecey godny człowiek do wietßey nagrody: ták ſie ma mniey godny do mnieyßey nágrody: gdzie cztery gránice ſą: wiecey godny / mniey godny / wietßa nagrodá / mnieyßa nagrodá.] Przeto ßácunek do ßácunku podzielna Spráwiedliwość para łączy: gdzie ieſli ták złączone zoſtáną według proportiey / Spráwiedliwość práwa bedzie. Pierwßey tedy gránice z trzećią; á wtorey z czwartą złączenie / Spráwiedliwość ieſt / ktora ná podziale záleży. A ták Spráwiedliwość podzielna śrzodkiem ieſt / tego co nie ieſt bez proportiey: bo co ma w ſobie względ ßácunkowy y proportia / śrzodkiem ieſt: á spráwiedliwość táka proportia ma. Te proportia Máthemátykowie Geometrycką zowią: dla tego / iż w Geometryey / w náuce mierzánia źiemie / to bywa / iż iednáki względ y ßácunek ma cáło do cáłego / iáki ma cześć do cześći. A muſi być tá proportia rozdzielna nie pomießána wzaiem: bo iedná gránicá nie może dwu rzeczy roznych znáczyć / y perſony / y nagrody / ktora ſie ktorey ma dáć.

Krzywdá y niepráwość nie ma w ſobie kaczenia.

Spráwiedliwość tedy podzielna / ná proportiey Geometryckiey / y porownániu záleży przyſtoynym. Krzywdá záś y niespráwiedliwość / nie práwo; nie ma w ſobie żadney proportiey y porownánia: w ktorey to widziemy / iż kto wiecey godzien / mniey bierze / á kto mniey godzien / wiecey ma. Co możemy / y w spráwách ludzkich obáczyć: kto bowiem komu krzywdę vczyni / wiecey ma; á vkrzywdzony mniey ma dobrá / niżli przyſtoi. We złym / przećiwnym ſpoſobem dzieie ſie: ponieważ mnieyße złe / względem wielkiego złego / ſtoi zá dobre. Mnieyßego złego mamy záwżdy prágnąć / niż wietßego. A co prágniemy / to dobre ieſt: á czego wiecey prágniemy / wietße dobre. [Dla czego ieſli kto záſłużywßy ſo-

Ius igitur quiddaeſt quod in proportione conſiſtit.

Ius autē eſt mediū ejus quod non præter proportionē eſt.

Ius hoc igitur eſt id quod proportione conſtat, &c.

bie wietße

bie wietſze złe/ mnieyſze ma: y zárobiwſzy ná mnieyſze złe/ wietſzemu dano/ nieſprawiedliwość ieſt.] A ten ieſt ieden ſpoſob Spráwiedliwości/ ná proportiey y rownániu należacey/ ktoraſmy názwáli Podzielna.

Przeſtrogi.

Práwo ſrzodkieſt y Spráwiedliwość.

O Spráwiedliwości Podzielney mowiąc/ vkázuie ſię w poſrzodku ieſt iako inſze cnoty. A tak dowodzi tego. Każda rzecz rowna ieſt w poſrzodku mnieyſzego/ y wietſzego: ale Spráwiedliwość podzielna/ nic inſzego nie ieſt iedno rowność/ y ſłuſzność: tedyć ta Spráwiedliwość podzielna w poſrzodku ieſt/ y ſáma ieſt mieſkiem ſrzodkiem. A iż Spráwiedliwość ieſt rowność/ y ſłuſzność/ ſtąd znáć: iż Nieſpráwiedliwość ieſt nierowność/ y neſtuſzność/ dla czego Spráwiedliwość muſi być rowność/ y ſłuſzność.

Jáki ſrzodek tey Spráwiedliwości.

Srzodek Spráwiedliwości Podzielney/ záleży na ſzácunku y porownaniu/ miedzy ſobą rzeczy/ y perſon. Taki ſrzodek miárkuie ſię proportio Geometrycká: gdźie vważamy nie liczbę/ ale wagę rzeczy. Tá proportia ma cztery gránice: dwie perſonę/ ná ktorych dział przypáda: y dwie rzeczy/ ktore ſię dzielą według godności perſon. Gránice te máią tu ſobie względ mieſki/ y porownanie. Względ bowiem miedzy wielą może być. Ná przyklad/ ſyn rzeczon ieſt względem oyca/ oćiec ieſt względem ſyna. Ta proportia záſiadła na ſłuſzności/ y rowności. Słuſzność do ludźi żywych/ rowność do dobr niemych przynależy. Ná przyklad/ będą dwá żołnierze/ ktorzy doſtáną z nieprzyiaćiela korzyść. Ta korzyść ma być dzielona ſprawiedliwie/ wedle godności/ y perſon. A iż ći dwá żołnierze nie ſą ſobie rowni: bo ieden ieſt ſtáry żołnierz/ drugi nowák: za ſprawą ſtárego zwycięſtwo ſię zſtáło/ a nowy tylko pomagał do zwycięſtwa: ieſli ſprawiedliwy ma być miedzy niemi podział/ nie iednáko máią brać. Godnieyſzemu więcey z łupow ma ſię doſtać/ mniey godnemu/ mniey. A tak będzie Spráwiedliwość práwa.

W dźiale cztery względy rzeczy.

Tu tedy cztery rzeczy przynależą. 1. Rzecz ábo nagrodá. 2. Perſony. 3. Záſługi perſon. 4. Proportia/ ábo ſzácunek/ ábo względ. Rzeczy ſą/ ktore bywáią dźielone. Perſony/ ná ktorych dźiał bywa. Záſługi/ do cnotliwych ſpraw przynależą. Proportia/ nic inſzego nie ieſt/ iedno ſámych rzeczy ſzácunek/ ktory w dźiale záchowywamy. To zowiem gránice/ Ariſtoteles zowie w texćie *Minima*.

Proportie dwoiáka.

Proportia dwoiáka ieſt/ rzeczy/ y ſzácunku. Propotia rzeczy na rowności záſiadła bez względu perſon: iáko gdyby kto dźielił 10. złotych ná dźieſięć oſob: tá proportia/ káżdemu ſię po złotemu doſtáne. Tá przynależy do Spr[illegible]woſći Poprawney/ á zowią ią Arythmetyczką. Proportia ſzácunku ma względ perſon/ y nagrodę: iáko ſą dźieſięć oſob nierownych/ Krol/ Senator/ Szlachćic/ Mieſczanin/ kupiec/ oracz/ rzemieſlnik/ komornik/ gość/ ábo cudzoźiemiec/ Chrześćiánin/ Żyd. Gdźieby przyſło na te oſoby dźielić tyſiąc złotych: krolowi ſię náywięcey doſtánie/ Żydowi náymniey. Tak poſtępuiąc/ iáko ſię ma krol do tych wſzytkich perſon/ że ieſt náwietſzy: tak ſię ma Żyd/ że ieſt náymnieyſzy/ &c. Te proportio zowią Geometrycką/ á ſłużą Spráwiedliwości Podzielney.

Proportia złączona y Rozdźielna.

Proportia tá dwoiáka ieſt ieſcze/ Złączona/ y Rozdźielna. Złączona ieſt/ ktora rzeczom/ y perſonom/ ktore máią miedzy ſobą iáką ſłuſzność/ przypiſuiemy. Rozdźielna/ ktora rzeczom/ y perſonom/ nie máiącym miedzy ſobą żadney ſłuſzności/ przyrownywamy. Obie te máią cztery gránice. Złączona ma cztery gránice w myśli/ y w rozumie: że iedne rzecz dwákroć powtárzamy. Rozdźielna ma cztery gránice wyłożone/ y miedzy ſobą oſobne. Ná przyklad/ wezmę 2. 4. 6. y 12. A tak mowię/ iednáka ieſt proportia/ y względ 2. do 4. iáki ieſt 6. do 12. Bo 4. dwákroć zámyka w ſobie 2. á 12. dwákroć 6. Tu w tey liczbie dwie párze widźiem/ y cztery gránice poiedynkowe. Ale te trudność Geometrom zlecamy. My iáſniey w rzeczách vkażmy. Proportia/ y ſzácunek ten/ 4. muſi mieć gránice/ dwie oſobie/ y dwie nagrodźie. Niech

bedźie Achilles/ y Aiax. Achilles dwoiako godny/ niżli Aiax. Tu iedna gránicá Achilles: druga Aiax. Weźmy dwie nagrodźie/ Miáſto/ y Zamek: Miáſto we dwoy naſob lepſze nád Zamek. Miáſto trzećia gránicá/ Zamek czwarta. Y ták mowie: iáko Achilles nad Aiaxa dwá kroć godnieyſzy; ták Miáſto niżli Zamek lepſze. Ták też iednáka bedźie proportia/ y rowna Achilleſá do Miáſtá/ Aiaxá do Zamku.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

I. *Spráwiedliwośći Popráwney, od Podźielney rozność.*
II. *Spráwiedliwość Popráwna śrzodkiem ieſt, miedzy zyſkiem y ſzkodą.*
III. *Spráwiedliwość Popráwna, przynależy też do rzemieſt.*

I. Spráwiedliwośći popráwney od podźielney rożnicá.

Reliqua vero altera iuris eſt emendatiui, &c.

DRugi ſpoſob Spráwiedliwośći ieſt/ ktory zależy ná popráwiániu ſpraw y contráctow ludzkich/ ták dobrowolnych/ iáko poniewolnych. Te zowiemy Spráwiedliwośćią popráwną/ ktora ieſt rozna dáleko od Spráwiedliwośći podźielney/ o ktorey ſie wyżſzey mowiło. Podźielna Spráwiedliwość zależy ná podźielániu dobr poſpolitych: iáko ſą czći/ dignitárſtwá/ ſtároſtwá/ dźierżáwy/ pieniądze poborowe/ ſkárbowe/ záchowuiąc záwżdy proportią/ y ſzácunek Geometrycki/ według zaſług y godnośći perſon nagrody czyniąc/ áby wiecey temu dano/ ktory wiecey robił/ y wietſze zaſługi ma. Nieſpráwiedliwość záś podźielna/ tey Spráwiedliwośći przećiwna/ nic inſzego nie ieſt: iedno niezáchowánie tey proportiey/ y tego ſzácunku perſon: [owſzem kto wietſze zaſługi ma/ temu mniey/ kto mnieyſze/ temu wiecey niż przyſtoi/ dáie y przywłaſcza.] Spráwiedliwość popráwna/ ktora ſie w hándlách y w contrákćiech ludzkich náyduie/ ieſtći też rownośćią y ſłuſznośćią; iáko y Nieſpráwiedliwość/ nierownośćią y nieſłuſznośćią ieſt: iednák nie záchowa oney proportiey Geometryckiey/ ále záchowuie Arithmetycką [ktora iuż nie pátrzy ná perſony godność y zacność: ále ná wielkość vczynku.] Tey nic ná tym nie należy/ ieſli dobry człowiek złemu/ czyli zły dobremu máietność odiął; y ieſli dobry człowiek/ czyli zły cudzołoſtwo popełnił: tylko ma oko pilne ná wielkość krzywdy/ y rozność vczynioney/ y podietey: [według wielkośći krzywdy/ nie pytáiąc ſie o zacnośći tego kto ią vczynił/ ſądzi/ rowna/ y popráwia]: perſony ták wſzytkie v śiebie ma/ iákby wſzytkie były ſobie rowne: tylko ná to pátrzy/ ieſli ten ma krzywdę/ á ow vczynił: ieſli ten obráźił/ á ow podiął obráźę. Przeto ſędzia krzywdę táką: ponieważ ieſt nieſłuſzna/ y nierowna/ porownáć/ y do ſłuſznośći przywieść vśiłuie. Bo iż ten vderzony/ á ow vderzył: ten zábił/ á ow zábity/ táki vczynek nie ieſt rozdźielon ná dwie rowne cześći: [ktory vderzył/ zábił/ ma zyſk/ ma wiecey dobrá: vderzony záś y zábity/ ma ſzkodę/ y mniey dobrá]: przeto ſędzia odiąwſzy zyſk/ y wiecey dobrá/ od iednego ſzkodą nágradzáiąc zyſk/ do rownośći y ſłuſznośći przywodzi. Acz ſie nie zdádzą

Máteryą podźielney dobrá poſpolite

Máteria Popráwney dobrá oſobne/ właſne/ miedzy ludźmi ſpołecznie mieſzkáiącemi.

być te ſło-

być te słowá właśne/ áby zysk temu ktory vderzył/ ßkodá vderzonemu przywłasczyc sie właśnie miáłá: iednák mowi sie o tym prosto y przestrono/ dla lepßego wyrozumienia. Bo gdy sędzia te rzeczy miárkuie/ obráze każąc nágrádzáć temu co obráźił/ możem też to názywáć zyskiem/ y ßkodą.

Quare æquũ pluris & paucioris medium est, &c.

II. Spráwiedliwość Popráwna śrzodkiem iest miedzy zyskiem y ßkodą.

Przeto Spráwiedliwość popráwna/ śrzodek iest [miedzy ßkodą á zyskiem] miedzy więcey á mniey. Bo Spráwiedliwość nic inßego nie iest/ iedno rowność położona miedzy mnieyßą á więtßą częśćią/ co ßkodą y zyskiem zowiemy. Jestći prawdá/ iż zysk y ßkodę ináczey vważamy/ niżli dobre á złe. Bo kto ma więcey dobrego/ á mniey złego/ zá zysk poczytamy: przećiwnym sposobem: kto ma więcey złego/ mniey dobrego/ zá ßkodę poczytamy. Nam ná tym dosyć/ że Spráwiedliwość śrzodkiem iest miedzy wielą á máłem; miedzy zyskiem á ßkodą: co też práwem zowiemy. Spráwiedliwość tedy popráwna/ zysku/ y krzywdy/ śrzodkiem y porownániem iest. Dla tego też/ gdy miedzy sobą ludzie máią poswarki y nierownośći/ do sędziego idą: á do sędziego iść/ iest do sámey spráwiedliwośći vdáć sie. Bo sędzia nic inßego nie iest/ iedno Spráwiedliwość y práwo żywe/ y rozumne. W roznośćiách y poswarkách vćiekamy sie do Sędziego: iáko do śrzodku/ ktoryby nágrodził ßkodę: niektorzy też zowią tákich pośrzednikámi [dla tego/ iż śrzodek trzymáią miedzy rozroznionemi/ y niezgodnemi/ y nierownemi/ rownáiąc y przywodząc ich do rownośći] gdzie dostawßy porownánia/ dostáią śrzodku/ spráwiedliwosci y práwá. Práwo tedy śrzodek iest nieiáki/ iáko też y Sędzia: ktory nierowno do rownośći przywodzi. Jáko gdyby linia/ ábo żerdź iáka byłá rozdzieloná ná dwie częsci nierowne: to/ czym więtßa część mnieyßą przechodzi/ odeymuie połowicę/ á przydáie mnieyßey częśći: á gdy będzie ná rowne dwie częśći cała linia rozdzielona/ przychodzi do porownánia: ták też pospolićie ludzie mowią/ że do swego przyßli/ gdy słusnosci/ y rownośći dostawáią swoiey. [Bo gdy káżdy rowną część ma/ dopiero przyznawa sie mieć rzecz spráwiedliwą/ á nie mowi żeby więcey zyskał/ y trzymał.] A tá rownosć/ y słußnosć/ iest srzodkiem miedzy więcey á mniey/ proportią Arythmetycką [dzieląc cáłą rzecz ná rowne częśći/ y pátrząc iáko kto przewyżßa śrzodek y miárę; iáko też kto iest przewyżßony/ od przewyżßáiącego odeymuiąc/ przewyżßonemu przydáie/ y ták ich porowna/ popráwi/ pomierzy.] Y dla tego po Polsku spráwiedliwosć zowiemy práwo/ iż práwie rowno/ słußnie/ to co nie było rowno/ porownáne iest/ ná dwie częśći rowne; z ktorych nie ma ieden wię[illegible] niż drugi. Grekowie iescze wyráznieyße máią imię od rownego podziału Spráwiedliwosć zowiąc. Bo gdzie będą dwie rzeczy rowne/ odeym̃ od iedney co/ á przyday drugiey/ tá druga będzie więtßa dwiemá częśćiámi tákiemi/ iákieś przydał: gdzie-

Sędźia iest práwo rozumne.

Srzodek według Arythmetyki iest popráwney Spráwiedliwośći.

by bowiem odieta iáka cześć byłá od iedney/ á nie przydána/ iedna by cześćią druga przewyżßáłá. Záczym idzie/ iż y to co przydano ieſt/ iedną cześćią srzodek przewyżßa; y srzodek ſam iedną też cześćią przechodzi te rzecz/ ktorey co odieto. Zkad poznawamy/ y co odiąć potrzebá od tego/ co ma wiecey; y co przydáć temu/ co mniey ma. To co śrzodek/ y miáre przechodzi/ co mniey ma potrzebá przydáć/ á to czym ſie przewyżßa/ od wietßego odiąć. [Tak będą do rownośći te rzeczy przywiedzione.] Ná przykład: niech będą oſobno trzy łokćie rowne drzewiáne: 1. 2. 3. niech będzie odieta od pierwßego czwierć/ á przydána trzećiemu. Trzeći ten łokieć dwiemá czwierćiámi przewyżßa pierwßy. Bo pierwßy trzy czwierći ma/ ześ mu odiał iedne/ á trzeći pieć/ boś mu przydał iedne. Wtory łokieć zupełny/ ieſt miárą y srzodkiem pierwßego y trzećiego: przewyżßáiąc pierwßy iedną czwierćią/ á nie dośiegáiąc trzećiego tákże iedną czwierćią. Y z tego śrzedniego znáć/ co pierwßemu przydáć/ á trzećiemu odiąć. W liczbie toż obaczyß/ niech będzie troie 6. 6. 6. niech ſie powádzą ſkráynie/ pierwße 6. niechay odeymie trzećiemu trzy/ y ſobie przywłaſczy. Pierwße 6. co krzywdę vczyniło/ odiąwßy trzy/ y przywłaſczywßy ſobie/ vkrzywdzone trzećie 6. przewyżßa dwiemá cześćiámi. Bo pierwße iuż ma 9. á trzećie tylko 3. przewyżßa go tedy ßeśćią/ ktore ieſt dwie cześći troygá. Srzednie 6. niech będzie iáko ſędzią y miárą/ ktore pierwßego nie dochodzi 3. á trzećie 6. przewyżßa trzemá. To też śrzednie łacnie poznawa poſtępek rownośći táki/ áby co pierwßemu zbywa/ trzećiemu było przydano/ co mu nie doſtáie. A ták ſie poiednáią/ y będą záś poſtáremu rowne 6. 6. 6.

Przykład proporciey Arythmetyckiey do Popráwney Spráwiedliwośći.

III. Spráwiedliwość Popráwna do rzemieſł też przynależy/ gdźie też krzywdy rozmáite/ zyſki/ y ßkody bywáią.

Tá nieſpráwiedliwość [nie tylko bywa miedzy temi co ſobie cudze przywłaſczáią/ ábo ráczey miedzy perſonámi/ co krzywdę czynią/ y co ćierpią krzywdę/ ále] też náyduie ſie w rzemieſłách/ [ktore iedne od drugich podleyße ſą/ iáko też ich towáry/ w ktorych zamiáná táka ma być/ ázby ſie porownáły.] Bo w niweczby ſie obroćiły rzemieſłá/ y muśiáłyby vſtáć/ gdzieby ſubtelnieyßy rzemieſłnik/ zá ſwą táką robotę od drugiego nie miał rowney zapłáty: [gdzieby ták wiele miał wziąć kowal zá okowánie koniá/ iáko ſubtelny málarz zá obraz iáki piękny: nie byłáby to ſpráwiedliwość w odmiánách tákich/ y hándlách.] Jeſt prawdá/ iż te przezwiſká/ zyſk/ y ßkodá/ miedzy ktoremi śrzodek trzyma Spráwiedliwość/ iáko y miedzy mniey á wiecey/ ſą wzięte od hándlow y kontráktow dobrowolnych. Bo gdy kto wiecey doſtánie niż przedtym miał/ zyſk: gdy mniey/ ßkodę ma; to ieſt/ w kupowániu/ w przedawániu/ y w inßych hándlách/ ktorych práwo dopuſcza. A gdy kto áni mniey/ áni wiecey doſtawa niż iák pierwey miał ſwoie ma/ áni zyſku nie ma/ áni krzywdy ábo vtráty nie ćierpi. Przeto Spráwiedliwość ieſt śrzodkiem y miárą/ miedzy zarobkiem y ſtrátą/ mie-

dzy zyſkiem

dzy zyskiem y szkodą / y w tych contrákćiech ktore bywáią przećiw woley ludzkiey: kiedy káżdy będzie miał swe własne / y przed wzięćiem sobie czego / y po wzięćiu: co się dzieie od sędziego.

Przestrogi.

Spráwiedliwość Popráwna co iest.

W Tym rozdźiale o drugiey częśći Spráwiedliwośći osobney / ktora iest popráwna / vczy. Popráwna Spráwiedliwość nic inszego nie iest / iedno cnotá / ktora wszytkie hándle / wszytkie kontrákty / wszystkie miedzy ludźmi spráwy rozroznione do rownośći / y słusznośći / według Arythmetyki przywodźi. Gdy mowię / cnotá vkázuie iákiego iest rodzáiu tá Spráwiedliwość / y do czego się śćiąga. Gdy mowię / hándle / kontrákty / spráwy / vkázuie / około czego się báwi tá Popráwna Spráwiedliwość. Nie dosyć rzec spráwy / ále przydałem rozroznione: to iest / niezgodne / nierowne / nie słuszne. Bo zgodnych / rownych / nie potrzebá rownáć. Gdy mowię / do rownośći według proporciey Arythmetyckiey przywodźi / vkázuie rozność od podźielney Spráwiedliwośći.

Spráwiedliwośći rozność Podźielney od Popráwney.

Spráwiedliwość Podźielna / dźieie się miedzy Rzecząpospolitą / á mieszczány. Popráwna zaś bywa miedzy mieszczány samemi: Rzeczpospolita vpátruie zasługi mieszczan / y według wielkośći płácey. Sędźia vpátruie krzywdy miedzy ludźmi / y według ich wielkośći popráwia / y przywodźi do rownośći. Spráwiedliwość Podźielna osoby vpátruie. Podźielna wielkość rzeczy: Spráwiedliwość Podźielna śrzodkiem / y szacunkiem osob. Podźielna / tylko się ogląda ná rowność práwá / y sámych miedzy sybą rzeczy.

Spráwiedliwośći Popráwney poboki.

Zysk / y szkodę / poboki skráynie kłádźie być Spráwiedliwośći popráwney. Zysk iest / gdy więcey dobrego / mniey złego z frymárku / y hándlu bywa. Szkodá zaś / gdy więcey złego / mniey dobrego z kontráktu przychodźi. Też poboki zowie więcey y mniey / nierowne częśći.

Krzywdy od obrázy rozność.

Miedzy krzywdą á obrázą / v nas niemász żadney rozności: iednák niektorzy czynią rozność táką. Krzywdá do vmysłu: obraza do ćiáłá należy. Sokratesá gdy Atheńczycy zdali ná śmierć / snadź ták rzekł: Mogąć mnie Atheńczycy obrázę vczynić / krzywdy mi vczynić nie mogą; iákoby rzekł / mogą mnie zábić / ále dusze mey nie zabiią. Skąd vrosłá tá rozność krzywdy od obrázy / subtelna więcey niżli potrzebna.

Sędźia co iest.

Sędźia iest wysádzony / wykłádácz pospolitego práwá / y Spráwiedliwośći stroż / do ktorego iáko do pospolitego obrońce / wszyscy vkrzywdzeni / y vszkodzeni vćiekáią się / áby otrzymáli práwo. Sędźia iest oko krolewskie: spráwcá świętey Spráwiedliwośći / y słuszność / wykłádácz práwá / práwo żywe / ktoreg̃ głos żywot / ábo śmierć opowiáda.

Żywe práwo od martwe zacnieysze y lepsze.

Tu widźisz / iż dwoie iest práwo / żywe / y martwe / żywe w ludźiách / martwe ná papierze. Żywe zacnieysze / bo wykłáda martwe. Dawnieysze / bo nim iákie pismo było ná świecie / y práwo: człowiek pierwey był. Tu się przypátrz / iż práwo / y pismo tákie iest / ktore potrzebuie wykłádácza / á to się zda być iásne: ále iż powszechnie do wszytkich należy / potrzebuie dobrego rozumienia / áby się do szczegulnych osob dobrze przywłaszczáło. A stąd znáć głupstwo owych ludźi / co się sądzą ná piśmie pisánym / y co mowią / iż mi nie potrzebá wykłádácza pismá: mam ia duchá Bożego / ktorym rozumiem pismo / y vmiem go wykłádáć. Bo ieśli do pismá świeckiego / do práwá / ktore z przyrodzenia idźie / wykłádácza / y Sędźiego potrzebá: coż rozumiesz / áby do ś. pismá nie potrzebá było wykłádácza / nie potrzebá pismá żywego? A o onym Rzezańcu co rozumiesz / ieśli mogł pismo rozumieć / gdy Proroká w drodze czytał? Tusze / że nie rozumiał: potrzebá mu było żywego pismá Philipa ś. ktory mu wyłożył pismo / y ochrzćił go. A ty mędrszym się czynisz nad tego człowieká? wykłádáczow żywych pismá ś. niechcesz Doktorow ś. przyimowáć? żywych pism / káznodźiey / porządnych niechcesz słucháć. O głupia prostoto / nie pełny Duchá Bożego.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

I. *Sprawiedliwość nie iest zgoła wetu za wet oddánie, ále wedle proporcyey.*
II. *Do przemiany máry potrzebá, ktora iest, potrzebá, y pieniądze.*
III. *Niedostátek stánowi towarzystwo ludzkie.*
IV. *Sprawiedliwy vczynek co iest.*

I. Sprawiedliwość nie iest właśnie wetu zá wet oddánie.

Videtur autē non nullis & retaliatio absolute & simpliciter ius ipsum esse.



Ali tácy/ co rozumieli/ iż zgołá wetu zá wet oddánie/ iest Sprawiedliwość/ iacy byli Pythágoreyczycy. Ktorzy Sprawiedliwość zgołá wetem/ y odćierpieniem/ ábo oddániem/ zwáli tego/ w czym kto obrázon był. Co nie może stać: gdyż wetowánie/ áni do Podzielney/ áni do Poprawney Sprawiedliwości przynależy [ná ktoreśmy części Sprawiedliwość rozdzielili] ani tego swego mniemánia dowodzą Rádámántem sędzią sprawiedliwym/ ktory y Hesiodá ták mowi:

Dopiero bywa sprawiedliwość prawa,
Gdy bácsny sędzia wet zá wet oddawa.

Co naprzod nie może być w sprawiedliwości poprawney. Bo gdzie by vrzad kogo vderzył y karał/ nie ma być vderzon/ y nie ma sie mu wetu zá wet oddáwáć; á gdzieby kto tego vderzył/ ktory ma ná sobie vrzad/ y zwierzchność: nie tylko ma być vderzon/ ále ma być bit dobrze. Nád to/ wiele ná tym należy/ ieśli kto namyślnie/ czyli z nieobaczká/ czyli przymuszony kogo vderzy. [wiecey karánie ma być temu/ ktory namyślnie zle vczyni/ niżli niechcąc/ y niepostrzegszy sie: ſkąd znáć/ iż oddáiąc też obrázę zá te/ ktora iest vczyniona/ nie záwżdy będzie sprawiedliwość] Bo w społeczności obcowánia/ práwo wetowánia według proportiey y szácunku person vczynione/ nie według rowności záchowuie społeczność ludzka. Owszem proportia sáma stoi w cále miásto/ y Rzeczpospolita. Bo ludzie w Rzeczypospolitey stáráią sie o to/ áby ábo złe zá złe oddawáli: ináczeyby bowiem wielka niewola była/ gdzieby rowno zá rowno nie oddáli: ábo dobrze zá dobrze brali: czego gdzie nie będzie/ nie może stać społeczność ludzka. A miástá y Rzeczypospolite społecznością stánowione y záchowáne bywáią. Dla czego też stárzy ludzie kośćiol łáski Gratiarum, w poyrzod miástá w oczách ludzkich budowáli/ áby oddawánie dobrodzieystwá było: ponieważ to iest rzecz własna łáski/ ábysmy temu/ ktory nam łáskę okazał/ łáskę/ wdzięk/ okázowáli/ odsługuiąc dobrodzieystwo: áby záś ten/ ktory nam vczynił dobrodzieystwo/ był pobudzon do vczynienia drugi raz dobrodzieystwá. Złączenie bowiem poprzek/ ktora ná krzyż bywa proportia/ te nagrodę czyni/ ktora sie dzieie według proportiey. Ná przykład: Niech będzie budownik/ ktorego náznáczem litera A. niech będzie szwiec znáczac B. Towar budow-

Sposob proportiey w wetách łáski ma być.

niká C.

niká C. towar ábo czyn ßewcá D. Tu iuż Budownik ma od ßewcá wziąć towar iego/ á swoy mu náwet oddáć. To ieśli będzie frymárczono/ według proportiey/ y gdzie co wiecey/ nágrodzono: spráwiedliwość będzie/ o ktorey mowiemy. Jeśli nie będzie frymárk według proportiey/ y ßácunku wietßey do mnieyßey rzeczy/ nie będzie spráwiedliwość/ y rowność. Bo może być ieden towar droższy niż drugi [iáko dom iest droższy niżli pará botow] dla czego te rzeczy porownáć potrzebá. Toż sie też dzieie w inßych rzemieśłách roznych [iż nierowne będąc ich towáry/ y ceny/ muśą być porownáne ßácunkiem/ y proportią pewną.] Bo musieliby zmieszeć y vstáć/ ieśliby ná to wzgledu nie było: kto robi/ co vrobi/ iáko vrobi/ od tego ktoryby to chćiał mieć: tákżeby niemiał według rzemieślniká subtelnieyßego/ według roboty lepßey rownie zápłácić. Bo Rzecz pospolita nie śkłáda sie [z iednákich rzemieślnikow/ ktorzy iednákie czyny robią] ze dwu lekárzow ábo Medykow; ále z lekárzá/ oracżá [krawcá/ ßewcá] y z inßych roznych nie z rownych sobie. Ci przedśie wßyscy máią być porownani pewnym ßácunkiem y proportią. [nawiedzi Medyk chorego/ rádzi o zdrowiu iego/ dádzą mu złoty czerwony: raba chłop cáły dzień drwá/ dádzą mu pięć großy/ tu rowność ieśt wedle zacnosci osob/ y subtelnieyßey roboty.]

Táj proportia do rzemieśł wßytkich przynależy.

Idcirco omnia quorum eſt permutatio, cõparabilia eſſe quodammodo.

Dla czego wßytkie rzeczy/ ktore pod frymárk y odmiáne podpadáią: rownáne muśą być/ do czego trzećiego: á to trzećie pieniądze śą wynáleżione/ ktore śrzodkiem śą odmienialnych rzeczy. Bo czynią pomiar we wßytkim/ y śą miára miedzy wietßym á mnieyßym [iáko gdyby iedná rzecz droższa byłá niżli pará botow/ obáczyć potrzebá/ czym ieśt droższa.] Ná przykład: wieleby przyßło par botow/ ábo żytá korcy zá dom. Potrzebá tedy/ iák wiele prześiąga Budownik ßewcá/ ábo oracżá/ ták wiele botow ná odmiáne wźiąć. Bo gdzie tey rownośći ßácunkowey nie będzie/ żadna odmiáná/ y towárzyśtwo ludzkie/ nie może śtáć ná świecie. Zgodá y obcowánie miedzy ludźmi nie może być: ieśli wßytkie odmieniálne rzeczy nie będą nieiákiem sposobem miedzy sobą porownáne. A ták/ iákośmy wyżßey powiedzieli/ musi być ná świecie co tákiego/ ktoreby pomiar we wßytkich rzeczách czyniło. Do czego nas przywodzi niedośtátek/ y potrzebá/ własniey rzekßy/ ktora wßytkie rzeczy odmienialne w sobie zámyka [y wedle tey rzeczy w cenę wielką ábo w máłą przychodzą. Bo gdzieby nic nie potrzebowáli ludzie: ábo nie iednáko: ßłoby zátym/ iżby żadney zamiány w rzeczách niebyło/ ábo nie iednáka odmiáná. Dla ktorey potrzeby tácnieyßego odprzątnienia: wynáleżion groß y pieniądz. [Lecz groß z nátury swoiey poprawdzie nie ieśt ten/ ktoryby miał pomiar

II. Do przemiennálnych rzeczy miáty potrzebá/ ktora ieśt pieniądze y potrzebá.

w rzeczách odmieniálnych czynić: iedno wedle niedoſtatku/ vſtáwy ludzkiey/ y práwá.] Dla czego v Grækow wyrázuie zowią pieniądz od vſtáwy ludzkiey/ iż conſtitucia obwárowan ieſt/ y w mocy ludzkiey ieſt odmienić go [y w niwecz obrocić/ áby go nie brano/ aby nic nie ważył.] Ták tedy bedzie ſpráwiedliwa nagrodá/ gdy wßytkie rzeczy przemieniálne beda porownáne miedzy ſoba/ ktore pierwey nierowne były. Jáko ieſt godnieyßy oracz nád ßewcá: ták też wiecey y drożey ma być ßácowáne zboże niżli boty. Gdy ſie zſtánie táka zamiáná rzeczy: iuż wiecey nie potrzebá proportiey tákiey czynić miedzy zámienionemi rzeczámi [ále przed zámienieniem] bo gdzieby ták było/ iedná/ ze czterech/ granicá miałáby obie nierowność w wielu/ y w mále. [Potym iáko ſie vczyni wzglad/ y proportia Geometrycka nie ma/ ná ten kztalt/ iáko ſie ma oracz do ßewcá/ ták zboże do pary botow: ále drożße zboże niżli pára botow: tedyć wiecey przyidzie oraczowi od ßewcá zá zboże/ niżli parà botow.] Ale gdzie káżdy zá ſwe bedzie miał rowno/ ták beda z ſoba dobrze mießkáć [y przyiáiáć ieden drugiemu/ dla tego/ iż w nich ta rowność zależy/ gdy zá káżdego bedzie ſtać/ co frymárczył: y ták ſie iuż zſtánie proportia Arithmetycka/ ná rowności należaca. A gdzie by nie było tákiego wzgledu/ y proportiey Geometrickiey/ pierwey niżli ſie zamiáná zſtáne: muſiałby ieden ßkodować/ á drugi wygráć ná frymárku/ y zamiánie: á tákby nie mogli ći hándlownicy z ſoba obcować.] Niech bedzie oracz A. żywność ktora oracz ſpráwił C. ßwiec B. towar ßewcow boty [przypátruiąc ſie co przewyżßa/ co podleyße y mnieyße: y ták mnieyßa rzecz rozmnażáć/ ázby wyrownáłá te/ ktora przewyżßa] gdzie tákiego wetu zá wet/ y porownánia w tey mierze nie bedzie/ nie może być miedzy temi co czynią zamiáne/ towárzyſtwo/ y ſpolne mießkánie.

III. Niedoſtátek ſłánemi towárzyſtwo ludzkie.

A iż niedoſtátek y potrzebá ieſt táka rzecz/ ktore towárzyſtwo y ſpołeczność miedzy ludźmi záchowa: y ieſt łokćiem y miárą rzeczy odmieniálnych/ ták dowodze. Ludzie kiedy nie máią ieden do drugiego potrzeby/ y rátunku/ nie czynią miedzy ſoba zamiány; ále w ten czas czynią/ gdy komu czego nie doſtáie/ á drugi tego názbyt ma: iáko gdyby kto miał doſtátek winá/ drugi nád potrzebę źiárno miał: ten co ma wino potrzebuiąc źiárná/ zámienia wino w źiárno; ále pierwey muſza ſie w towárách tych porownáć [co czynią przez pieniądze/ ktore ſą śrzodkiem rzeczy przemieniálnych/ pytáiąc ſie iák drogie wino/ po czemu źiárno.] A choćby też teraz kto nie potrzebował czego: dogadzáiąc potrzebie ktoraby mogłá przypáść: to co názbyt ma/ zámienia zá große/ iákoby rękomie pozbycia niedoſtátku [ná przyklad: oracz nie potrzebuie teraz od ßewcá botow/ dla czego pieniądze bierze/ ktoremi może doſtáć botow: gdy mu ich bedzie potrzebá.] Bo kto ma große/ łácnie/ co mu potrzebá/ nábedzie. Acz też groß podlega/ iáko inße rzeczy/ zepſowániu/ bo nie

Potrzebá ieſt pomiar odmieniálnych rzeczy wlaſnieyſzy niż pieniądze

Erit igitur retaliatio cum adæquata omnia fuerint, &c.

Indigẽtiam vero quaſi rem vnà quandam eſſe quæ contineat, &c.

niu: bo nie záwżdy iednáko waży/ czásem niżacz nie stoi: iednákże trwálßy iest groß/ niż inße rzeczy/ ktore sie zámieniáia: dla tego vczyniono groß miárą y łokćiem odmieniálnych rzeczy: y ztąd pochodzi/ iż wßytkie rzeczy z pieniędzy máią swoie cenę. Ták sie tedy dzieie zamiáná w rzeczách/ y poki tá iest/ trwa też społeczność y towárzystwo ludzkie. Groß tedy/ iáko śrzodek/ pomiar czyni w odmiánách y w frymárkách: y ták rzeczy przemieniálne rowna. Bo nie może być ludzkie towárzystwo/ áż bedzie przemiáná potrzebnych rzeczy: záś przemiáná nie może być/ áż bedzie porownánie y pomiar/ ktory ná rownośći zależy. [Aby tedy nie zniszczáło towárzystwo ludzkie/ potrzebá großow iáko miáry/ y łokćiá rzeczy przemieniálnych.] Poprawdzieć to nie może być/ áby te rzeczy/ ktore są od siebie dáleko [y roznego rodzáiu/ iáko große/ y zboże: ták że tym rzeczy podobne] miáły być miedzy sobą pomierzone: iednák wedle niedoſtátku/ y potrzeby/ tákie rzeczy mogą mieć pomiar. Dla czego musiáły być wynálezione pieniądze z vſtáwy ludzkiey [do ktorych wynálezienia/ náturá potrzeba przymusiłá.] Te bowiem pomiar miedzy wßytkiemi rzeczámi czynią. Niech będzie dom/ á położmy też tu ſto talerow/ iáko miárá rzeczy/ niech też będzie łoże: Dom zá połowicę tey ſummy ſtoi: łoże zá dziesiątą część. Tu iuż łácno vznáć/ iż dom ſtoi zá pięćdziesiąt talerow/ a łoże zá dziesięć/ chcąc porownáć cenę domu/ y te łożá/ muśiem rzec: iż dziesięć łoż trzebá dáć zá táki dom/ ábo ſnadź łoże dziewięćdziesiąt talerow. Ták bowiem zamiány bywáły/ rzecz zá rzecz dawano; gdy ieſcze nie były wynálezione pieniądze. Bo nic ná tym nie należy: ieſli dziesięć łoż dam zá ten dom/ ábo táka rzecz/ ktora toż waży/ y zá dziesięć łoż ſtoi. Co tedy iest ſprawiedliwość/ co práwo/ powiedzieliſmy iuż/ ták w ſprawiedliwości podzielney/ iáko poprawney.

His ita definitis iuſtam actionem intor afficere iniuria &c.

To ták położywßy/ táſmie znáć co iest ſprawiedliwa ſprawá/ z ktorey poznamy/ co iest ſprawiedliwość ſámá [gdyż z ſpraw pokáznia sie nalogi.] Sprawiedliwa tedy ſprawá y vczynek/ iest śrzodek miedzy czynieniem krzywdy/ y vkrzywdzonym być: bo czynić krzywdę/ coś wietßego iest; cierpieć krzywdę/ coś mnieyßego. Sprawiedliwość śrzodkiem iest y miárą; ále nie ták iáko inße cnoty. Bo tylko rzeczoná iest śrzodkiem: iż przywodzi do rownośći y śrzodku: gdyż oná nie ma przećiwnego sobie inßego/ iedno ſáme niesprawiedliwość po obu pobokách. Sprawiedliwość iest od ktorey zowiemy ſprawiedliwego ſprawcę ſprawiedliwych poſtępkow y ſpraw/ według baczenia y wyboru. Wykonywáć iest ſprawiedliwości; ták ſobie względem drugich/ iáko obcych względem inßych. Nie ták/ áby wietßą część dobr ſobie przywłaſczał/ á mnieyßą inßym dawał: á złego przeciwnym ſpoſobem; ſobie mniey/ drugim wiecey vdzielał: Ale rowną y ſłußną część ma podzielać ſobie z inßemi/ iáko też miedzy inßemi. Niesprawiedliwość

IV. Sprawiedliwy vczynek co iest.

Nieſpráwiedliwość co ieſt.

záś przećiwnym ſpoſobem ieſt: wedle ktorey / káżdy nieſpráwiedliwych rzeczy dzielnikiem y ſprawcą ieſt. co nic inſzego nie ieſt/ iedno zbytek / y niedoſtátek pożyteczney rzeczy y ſzkodliwey / bez wſzelákiego względu y proportiey: gdyż tá więcey ſobie przywłaſcza dobrego/ á mniey złego: czego nie ćierpi rowność. Drugiem też podział czyniąc; tákżeć poſtępuie powſzechniem ſpoſobem: ále co ſię tknie proportiey/ y względu tego/ raz temu / raz owemu/ więcey z pożytecznych rzeczy/á mniey z ſzkodliwych vdziela[iednemu piſkorz/ drugiemu ſczuká bywa daná.] A w nieſpráwiedliwych vczynkách/ mniey ieſt ćierpieć krzywdę/ więcey czynić krzywdę. Czynić co nieſpráwiedliwie / doſyć ieſt ná tym nieſpráwiedliwemu/ nie záchowáć tey proportiey y rownośći: ktora do ſpráwiedliwośći należy. O ſpráwiedliwośći tedy y nieſpráwiedliwośći/iákaby ich byłá náturá/ o práwie tákże/ y niepráwie/ dotąd powiedzieliſmy.

Przeſtrogi.

Summá rozdziału.

ABy tym lepiey vkazał/iż Spráwiedliwość ieſt śrzodkiem/ pſuie mniemánie Pythagoreyczykow: ktorzy powiedali/iż Spráwiedliwość zależy ná oddániu wetu zá wet/ mowiąc: iż to áni do Podzielney/ áni do Popráwney Spráwiedliwośći nie należy. Że nie przynależy do Spráwiedliwośći Popráwney/ dowodźi przykłádem vderzenia vrzędu/ y okolicznośćią vczynku/ktory ieſt rozmyſlny/ ábo nierozmyſlny/

Popráwna Spráwiedliwość iáko nie ma względu ná perſony/ iáko ma.

Wyżſzey ſię powiedziało/iż Popráwna Spráwiedliwość tylko ſię ma oglądáć ná obrázy/ y ſzkody/ nie ná perſony: á tu záś w vderzeniu vrzędu vczy / iż ma być wzgląd/ y ná obrázę / y ná perſonę: że vrząd vderzono; tedyć przećiwne położył náuki? Ná to odpowiadam/iż tám vczył o perſonách prywatnych/ktore nie máią ná ſobie żadnego vrzędu: á tu záś ieſt rzecz o perſonie iáwney vrzędowey/ ktora ná ſobie nieśie perſonę wſzyſtkich / ábo wſzytkiego miáſtá. Miedzy rownemi perſonami/ nie ma być wzgląd ná oſoby: iedno ná wielkość wyſtępku; miedzy nierownemi ma być baczenie ná podłość/ y zacność perſony ludzkiey. Powtore ták mowię: gdy ſię ſzkodá w ſámych rzeczách dźieie/ktore nic nieprzynależą do perſony/ iáko gdy kto vkradnie v krolá iáką rzecz/ y v proſte° człowieká: iednákim złodźieiē ieſt: tám nie ma wzgląd być ná oſoby/ ále ná ſámę wielkość ſzkody. Ale gdy ſię dźieie obrázá perſonie / y ſzkodá/ tám trzebá reſpekt mieć ná perſonę.

Rozność miedzy Pythágoreyczykámi á Ariſtoteleſem w tym mniemániu ich

Pytágorycy powiedáli / że zgołá wet zá wet oddánie ieſt Spráwiedliwość. Ariſtoteles mowi/nie zgołá/ ále trzebá do wetu oddánia proportiey/ y ſzácunku; y w tym ieſt tá rozność w tey diſputaciey / ktorą czyni przećiwko Pythagorykom. Pythágorycy byłá ſektá Philozophow / ktora od Pythágory przodká poſzłá.

Poprzek y ná krzyż proportia co ieſt.

Poprzek/ y ná krzyż proportia ſię zowie / gdy poſtáwiwſzy dwie oſobie/więcey/ y mniey godną / y dwá towáry więcey/ y mniey drożſze; łączę perſonę więcey godną z towárem mniey drożſzem: á záś perſonę mniey godną z towárem drożſzē. To złączenie/ y wetu zá wet oddánie/ nie może być Spráwiedliwośćią; ażby ſzácunek był w tych wſzytkich rzeczách: ażby ſię wyrownał towar mniey drożſzy / do perſony więcey godney/ y perſoná mniey godna wyrownáłá ſię do towáru drożſzego. Co *per diametrum* zowią.

Potrzebá iáko ieſt pomiárem odmiány iáko pieniądze.

Pomiar odmienialnych rzeczy dwoy ieſt: ieden wnętrzny / drugi zwierzchni: ieden z nátury ſámey poſzły / drugi z wynalazku ludzkiego: á te ſą/ potrzebá ábo niedoſtátek/ y pieniądze. Niedoſtátek z nátury idźie: pieniądze z rzemieſłá ludzkiego wymyślone/ dla ſnadnieyſzego odprzątnienia niedoſtátku. Niedoſtátek ieſt zwiąſkiem ludzkiego towárzyſtwá: pieniądze máią / y ceną rzeczy potrzebnych: niedoſtátek ſtánowi ſpołeczność

ludzką/

ludzka/ pieniądze rowność rzeczy. Niedostatek wkazuie/ iako rzecz każdą odmienić/ y zacz odmienić. Pieniądze tako zamiane mierzą. Dla potrzeby iedna rzecz czasem droższa/ czasem tańsza będzie. Na przykład/ trzeba komu koni/ a skąpo ich/ musi kupić/ za co za to/ gdy potrzeba przypadnie pilney drogi. Jako było w Moskwie/ gdzieśmy podiezdki musieli kupować po 60. złotych/ y drożey. Zrad każda rzecz bywa/ wedle potrzeby droższa/ albo tańsza.

Sprawiedliwości poboki.

Sprawiedliwość iest środek rzeczy niesprawiedliwych/ położona miedzy wiecey a mniey dobr/ albo złego przywłaszczaniem: te są iakoby takie skrayne poboki Sprawiedliwości: iednak ieden pobok niż drugi wiecey iest niesprawiedliwym/ y Niesprawiedliwością. Bo przywłaszczanie większego dobrego/ iest właśnie niesprawiedliwość: ale przywłaszczánie komu złego: nie możem nazwać niesprawiedliwością/ ale szkodą. Na przykład: kto wbił/ iest niesprawiedliwy/ ale kto wbit/ nie iest niesprawiedliwy/ ale raczey cierpi szkodę/ y złe. Kiedybyśmy właśnie mieli mowić: Sprawiedliwość iest środkiem miedzy niesprawiedliwością/ y szkodą: takby miało się mowić: a my tu mowiemy: ieden pobok mniey iest niesprawiedliwością/ niż drugi.

ROZDZIAŁ SZOSTY.

I. *Niesprawiedliwie kto czyniąc może nie być niesprawiedliwy.*
II. *Mieyska sprawiedliwość Rzeczypospolite stanowi.*
III. *Oycowska, małżeńska, pańska, sprawiedliwość, iest cień sprawiedliwo-*(ści.

Quoniã vero fieri potest vt quis iniuste agat.

I. Ktorym duchem kto co czyni/ taki przemiánek ma.

NIeże się tráfić/ że kto choć niesprawiedliwie czyni/ przecie nie będzie niesprawiedliwym: chcemy się wywiedzieć/ iákie niesprawiedliwe vczynki/ w iákiekolwiek niesprawiedliwości popełniwszy/ może być kto názwan zgołá niesprawiedliwym: czyli złodziey/ czyli cudzołożnik/ czyli łotr: [Byłby kto/ ktoryby kradł: iesli dla kradzieży tey może być rzeczon złodzieiem: byłby kto coby cudzołostwá się dopuścił: iesli może być rzeczon cudzołożnikiem; y ták vważáiąc inne występki/ iesli wedle nich/ ći co się dopuszczáią takich występkow/ mogą być niesprawiedliwi:] Bo może się tráfić/ iż kto będzie miał spráwę z białogłową/ wiedząc co zacz iest: iednák iżby nie miał z nią spráwy/ chcąc/ y z wyboru/ ále iáką namiętnością inną do tego przywiedziony. Táki niesprawiedliwie czyni: iednák nie iest niesprawiedliwym. [Bo niechcąc czyni/ ále przymuszony] iáko też ten złodzieiem nie iest/ choć vkrádnie broń ſalonemu/ ktory go zábić chćiał: áni ten iest cudzołożnikiem/ ktory cudzołoży dla pożytku y zysku/ ále ráczey łákomym. Ták też o inszych występkách sądzić. Nie pytamy się tu o tym/ iákaby nagroda/ y wetowánie miáło być w tych występkách: bośmy iuż o tym pierwey powiedzieli: ále pytamy się o spráwiedliwey zgołá y występney rzeczy: według spráwy/ iáko ma być zgołá názwána: co iest zgołá Spráwiedliwość/ y Mieyska Spráwiedliwość. Mieyska tedy Spráwiedliwość iest/ ktora przynosi społeczność życia/ áby wolnym y rownym ludziom/ záwżdy dostawáło potrzeb. A táka spráwiedliwość bywa/ ábo według liczby/ ábo według proportiey. Prze-

Hoc autem est in quibus est vitæ communicatio.

II. Mieyska Spráwiedliwość Rzeczypostanowi.

to ktorzy tego nie máią/ miedzy tákiemi ludźmi niemáß ſprawiedliwośći práwey; ále nieiáka ſprawiedliwość/wedle podobieńſtwá. Miedzy temi bowiem ſprawiedliwość bywa/ ktorzy máią práwo: ále tám prawo ieſt/ gdzie ieſt niеſprawiedliwośc; ponieważ ſąd ieſt práwá y krzywdy rozeznánie. A miedzy ktoremi niеſprawiedliwośc bywa/ miedzy temi też záwadzáią ſie niеſprawiedliwe vczynki/ y niеſprawiedliwie czynić. Jednák ne v wßytkich/ ktorzy niеſprawiedliwie czynią/ ieſt niеſprawiedliwośc. A to w ten czás/ gdy kto wiecey zgołá z dobr/ á mniey złego ſobie przywłaſcza. Dla czego widząc to dobrze/ ná czym záleży Sprawiedliwość Mieyſka/ dla dobrego rządu Rzeczypoſp: niechcemy/ áby zgołá człowiek rządził/ ále człowiek dobry y rozumny. Bo gdzie będzie wyſádzon do rządu człowiek zły/ nie ſprawuiąc ſie wedle przyſłoyności y rozumu; cokolwiek czyni/ dla ſwe⁹ pożytku czyni/ ná ſwoy młyn/ zkąd może ćiągnie: á ták zmienagłá zſtáie ſie tyránnem. Nád to/ ten ktory rządzi y pánuie/ ieſt ſtrożem ſprawiedliwości: á ieſli broni y ſtrzeże ſprawiedliwości; pewna ieſt/ iż muſi záchować rownośc y ſłußnośc [dla czego nie czyni ſobie z drugich pożytku.] Ten też dobry człowiek/ ktory ieſt wyſádzon ná rząd miáſtá: dla ſiebie nic nie czyni/ ále wßytko dla drugich; ponieważ dobry ieſt. Nic bowiem ſobie wiecey zgołá z dobr nie przypiſuie/ áni bierze/ iedno co przyſłoi wedle proportiey: dla czego táki ná drugich robi. Przeto niektorzy Sprawiedliwośc mowią być cudzym dobrem [iż ieſt nie dla náßego własnego/ ále dla drugich ludźi pożytku] iáko ſie pierwey powiedziało. A prácuiąc táki dla cudzego dobrá: godzien ieſt/ áby miał ſwoie nagrode; ktora nie ieſt inßa/ iedno cześć/ y chwałá: [ktora mu ma być wyrządzoná od wßytkich poddánych y Koronnych ſynow.] A ći ktorzy nie przeſtáią ná tákiey nagrodzie; ále chcąc więtßey zapłáty/ przywłaſczáią ſobie cudze/ y ták zſtáią ſie tyránnámi.

Nieſprawiedliwość ieſt wiecey do ſiebie gárnąc.

III. Miedzy oycem/ dźiećmi/ pánem/ ſługą/ mężem z żoną/ nie máß Sprawiedliwośći.

Sprawiedliwośc Páńſka [przeciw ſługom;] y rodzicow [przeciw dzieciom;] nie ieſt ſprawiedliwośćią Mieyſka [chociay ſą ſobie podobne/ y náśláduią ſie.] Tám ſie náyduie Sprawiedliwośc/ gdzie ieſt położone práwo: gdyż w záchowániu práwá záleży ſprawiedliwośc. Toż mowic o niеſprawiedliwośći. Niеſprawiedliwośc nie náyduie ſie/ iedno tám gdzie obrázá ieſt; á gdźie niemáß niеſprawiedliwośći/ tám też nie może być ſprawiedliwośc. A obrázá nie może być miedzy pánem y ſługą; miedzy oycem y dziećmi: gdyż żaden ſobie krzywdy vczynić nie może/ áni w ſwoich rzeczách ßkody: á iż ſługá ieſt własnośc Páná/ ſyn oycá/ poki ieſcze lat nie doroſnie/ y od oycá nie będzie odłączony. A iż żaden ſobie krzywdy nie może vczynic/ przeciwko też ſobie nie może być niеſprawiedliwośc. Tedyc áni będzie Mieyſka Sprawiedliwośc/ áni krzywdá: gdyż te rzeczy práwem ſtoią/ y v tych ludźi/ miedzy ktoremi práw

At vero herile ius ac paternum idē cum his minimè eſt.

remi práwo może być. A ci ſą/ w ktorych y pánowánia / y poſłuſzeńſtwá rowność ieſt [á to nie może páść miedzy pánem á ſługą; oycem á dziećmi.] Owſzem więcey ſię záwadza ſpráwiedliwośći Mieyſkiey mężá z żoną [gdy wzaiem roſkázuią/ y ſłucháią ſię] niżli oycá z dziećmi: ábo z właſnośćią ſwoią pánu. Táka bowiem ſpráwiedliwość ieſt domowa / towarzyſka / rownych ludzi: á przedśię tá od Mieyſkiey ſpráwiedliwośći inſza ieſt.

Przeſtrogi.

Summá rozdźiału y przedśię wźięćie.

DOſtátecznie chcąc wſłożyć Spráwiedliwość/ nie tylko náturę iey/ y pomiar/ y poboki ſkráynie opowiedział; ále też chce niektore właſnośći iey okázać/ ktore ſię tráfiáią poſpolićie miedzy ludźmi. A naprzod powieda / iż nie záwżdy ten ieſt nieſpráwiedliwy/ ktory nieſpráwiedliwie czyni: ále trzebá ná intentią/ ná koniec vczynku pátrzyć: ktorym duchem kto co czyni / y od tego ma być przemiánek vczynku; nie od ſámego wypełnienia vczynku. Druga tá Spráwiedliwość/ o ktorey ſię tu mowi / ieſt Spráwiedliwość mieyſka / ktora ludzkie zgromádzenie zátrzymawa.

Mieyſka Spráwiedliwość.

Mieyſką Spráwiedliwość zowie/ ktora ſtánowi miáſto/ ábo przez ktorą Rzeczpoſpolita ſtoi: á ſtánowienie miáſtá/ nic inſzego nie ieſt/ iedno ſpolne ludźi wielu mieſzkánie/ dla doſtátku y potrzeb/ ktore záwżdy mogą być miedzy wielą ludźmi. Bo czego iedni nie máią/ to v drugich naydźie.

Spráwiedliwość mieyſka powſzechna ieſt/ y iák poſtępuie.

Tá Spráwiedliwość przynależy do Spráwiedliwośći Popráwney/ y Podźielney: bo w rządźie ſwym poſtępuie według liczby/ y według proportiey. Bo Rzeczpoſpolita/ ábo ſię ſczyći wolnośćią: gdźie też muśi być Spráwiedliwość wedle liczby: bo tám wſzyſcy rowni/ wedle Arythmetyki: Abo ſię ſczyći godnośćią/ gdźie káżdy według ſwey godnośći ma mieyſce wyżſze/ ábo niżſze: á tám Spráwiedliwość bywa według proportiey Geometryckiey.

Gdźie nie máſz mieyſkiey Spráwiedliwośći/ tám niemáſz Rzeczypo.

Ktorzy tey Spráwiedliwośći nie máią/ ábo wedle liczby/ ábo wedle proportiey Rzeczypoſpolitey/ áni żadney Spráwiedliwośći nie máią. Gdyż wedle liczby Spráwiedliwość ieſt Popráwna: wedle proportiey Podźielna. Chybábyſmy chćieli rzec/ żeby mieli coś podobnego Spráwiedliwośći: iáko więc bywa ſpołeczność miedzy oycem á dźiećmi: miedzy mężem á żoną: miedzy pánem á ſługą. Miedzy ktoremi nie ieſt właſnie Spráwiedliwość/ ále ćień Spráwiedliwośći.

Miedzy rożney godnośći ludźmi może być rowność.

Tu trzebá wiedźieć / iż choć w ktorey Rzeczypoſpolitey iedni będą godnieyſzy/ drudzy mniey godni: przećię miedzy niemi ieſt rowność: iż pod iednym práwem ſą/ y rowność máią według proportiey/ á nie wedle liczby/ y rownośći Arythmetyckiey. Gdy ſzwiec ma czego godźien/ gdy żołnierz ma czego godźien: oba ſobie ſą rowni: bo oba / áni mniey / áni więcey nie máią / ále rownie przeſtáiąc ná ſwym.

Nieſpráwiedliwie czynić kto może/ á nie będźie nieſpráwiedliwym.

Nie wſzyſcy ktorzy nieſpráwiedliwie czynią/ ſą nieſpráwiedliwi: dla tego/ iż może kto (iákoſmy powiedźieli) niewiedząc/ ábo też przymuſzony nieſpráwiedliwie czynić / ći nie ſą nieſpráwiedliwemi. Bo vczynek ná woli / y ná baczeniu zależy.

Dobrá fortuny iáko ſą zgołá dobrá.

Gdy kto do śiebie więcey dobr zgołá/ á złego mniey gárnie: nieſpráwiedliwość ieſt. Dobrá fortuny wſzytkie ſą zgołá dobrá: gdy weźmiem ſámy przez ſię: ále gdy ich przywłaſzczemy do oſob/ y ludźi: tám iuż te dobra máią odmiánę; mogą być nie dobrá: Ktorzy ludźie dobrze tych dobr vżywáią: dobrá ſą/ y ſámy przez ſię/ y wedle vżywánia: ktorzy źle vżywáią/ dobrá ſą przez ſię; ále według złego vżywánia/ nie ſą dobrá/ ále złe.

Rządźcá iáki ma być.

Dobry/ y báczny człowiek / ma być tey mieyſkiey Spráwiedliwośći/ ktora/ y Podźielną/ y Popráwną zámyka / ſtrożem/ y wykonywaczem. Gdźie tákiego nie będźie: nie może tám Rzeczpoſpolita żadna ſtáć/ y trwáć. Báczny/ áby vmiał rozeznáć: dobry/ áby ták iáko vzna/ wykonał. Bo może kto dobrze widźieć

rzecz ſprá-

rzecz ſpráwiedliwą: iednák dla ſwey złośći nie będźie chćiał iey czynić.

Spráwiedliwość względem drugich bywa.

Spráwiedliwość względem drugich ludźi ieſt/ nie względem śiebie. Bo żaden ſobie/ áni Spráwiedliwym/ áni nieſpráwiedliwym nie może być. Przeto rządźcá/ ſtáráiąc ſie o dobro poſpolite/ Spráwiedliwy ieſt: ieſli zás tylko ſámego śiebie ma ná pieczy/ nieſpráwiedliwy ieſt. Dla czego zowią Spráwiedliwość cudzym dobrem/ cudzym/ y inſzych pożytkiem.

W Polſcze Spráwiedliwość.

Tu pátrz/ ieſli v nas ieſt Spráwiedliwość/ y práwo: gdyż ſzlachtá ná ſwoy pożytek wſzytko gárnie. Do Węgier powiná ieźdźić mieyſkiemu człowiekowi nie godźi ſie/ ſzlachćie godźi. Od gárncá gorzałczánego/ mieſczánin powinien płáćić/ ſzláchćic nie powinien. W mieśćie beczkę piwá vſtáwiáią po groſzy 40. á ſzlachćic po dwu talaru. Kto gárnie do śiebie wſzytko/ á drugim pożywienia nie da: niepodobna/ áby tam Spráwiedliwość byłá. Ma miec wolnośći ſwoie ſzláchtá/ prawdá ieſt; ále wżdy tákie/ áby y drudzy vćiśnieni nie byli: Pobor chłopi dáią/ á pánowie wolni. Kiedy kto więcey do śiebie gárnie dobrego/ á mniey złego: ná drugich wkłada więcey złego/ mniey dobrego: zda mi ſie że tám práwá/ y Spráwiedliwośći niemáſz.

Miedzy oycem/ ſynem/ mężem żoną/ pánem á ſługą/ nieſpráwiedliwość.

Spráwiedliwość oycowſka/ páńſka/ małżeńſka/ nie ieſt Spráwiedliwośćią. Naprzod/ że tám práwá niemáſz; potym/ że miedzy temi nie może być obrázá: gdyż żaden ſobie nie może vczynić krzywdy. Tám też nieſpráwiedliwość nie może być: gdyż rzeczy przećiwne około iedney ſie rzeczy báwią/ tylko podobieńſtwo/ y ćień Spráwiedliwośći.

ROZDZIAŁ SIODMY.

I. *Spráwiedliwość Mieyſka przyrodzona y vſtáwiona.*
II. *Práwo przyrodzone co ieſt, y iáko bywa.*
III. *Rozdźiał drugi práwá. Rozność ſpráwiedliwośći od ſpráwiedliwey rzeczy.*

I. Spráwiedliwość mieyſka iáko ſie dźieli.

A To Mieyſkie Práwo/ to ieſt Spráwiedliwość powſzechna/ ná dwoie ſie może dźielić. Jedno ieſt przyrodzone: drugie piſáne/ y zporządzone od ludźi. Przyrodzone ieſt/ ktore wſzędźie iednáką władzą ma/ y iednákie ieſt: ták iż ſie nie zda ináczey iednym/ ináczey drugiem [iáko chwalić Páná Bogá/ czćić rodźice/ rátowáć ich w potrzebách y niedoſtátku: y/ vkázáć drogę temu co zbłądźił/ ꝛc.] Piſáne zás práwo ieſt/ ktore nim było poſtánowiono/ wolno czynić dopuſczáło ták ábo owák: ále ſkoro ieſt poſtánowiono/ iuż ſie nie godźi czynić/ iedno ták iáko roſkázuie. [iáko gdy wſzytkie rzeczy były poſpolite/ y ſpolne: mogł káżdy vżywáć tego/ co nálazł v kogo: wolno mu było wźiąć/ y żonę/ y dźiewkę: ále iáko zákazáło tego práwo/ nie wolno.] tákże więźniá wykupić zá dźieśięć talerow/ kozłá ofiárowáć/ nie dwie owcy [á to do wſzytkich należy.] Bywáią też práwá/ ktore do iedney oſoby należą/ iáko ofiárowáć Bráſilidźie [Lácedæmońſkiemu krolowi/ dla wielkich/ ktore ſie wźięły od niego dobrodźieyſtw.] Bywáią też práwá poſtánowione/ dla cześći iákiey pewney ludźi/ co wilkirzámi/ laudum/ możem názwáć [iáko Lwow ma to oſobne od inſzych miaſt práwo/ iż ſkoro żoná z mężem ſie złączy/ oná w iego dobrách/ y on w iey ma trzećią cześć.]

Ciuile autem ius, aliud eſt naturale, aliud legitimum.

Niekto-

II. Pierwo przyrodzone nayduie sie y iáko.

Niektorym sie zda/ iż wßytkie práwá sa pisáne ábo ſtánowione/ [ták że nie náyduie sie prawo przyrodzone] iż co z przyrodzenia iest/ to nie może być odmienno: owßem wßedzie iednáko bywa: iáko ogień/ ták tu/ iáko y w Perſyey pali: á wßelkie práwá odmienne ſa [iáko przyrodzonym práwem zowiem/ oddáć depoſit/ ábo rzecz dána do ſchowánia: á wżdy y to sie odmienia. Bo gdzieby ßalony człowiek chćiał wźiać dány do ſchowánia miecz/ nie potrzebá mu go oddáć: ſkąd znáć/ iż przyrodzone práwá ſa odmienne.] Lecz nie iest ták/ áby przyrodzone rzeczy niemiały być niektore/ przynamniey/ odmienne. Aczkolwiek v Bogá przyrodzona rzecz nie iest odmienna: iednák v ludzi ſa rzeczy przyrodzone odmienne/ choć nie wßytkie. Doſyć na tym/ że iedne rzeczy przyrodzone ſa nieodmienne/ drugie odmienne. A co pochodzi z przyrodzenia/ á odmiennego iest: co nie z przyrodzenia/ ále z poſtánowienia ludzkiego/ iáko poznáć/ gdyż oboie rzeczy ſa odmienne/ iáſno sie dáie widzieć. Co y do inßych rzeczy [dla rozeznánia] przyrownáć możemy. Z przyrodzenia pochodzi/ iż v ludzi práwa reká mocnieyßa/ y ſnádnieyßa iest do roboty; choć sie czáſem naydzie człowiek/ ktory ábo lewa reká lepiey robi/ ábo obiemá iednáko [vważáiąc co częściey bywa/ nie co ſie rzadko tráfi.] Práwá záś poſtánowione dla pożytku ludzkiego/ podobne ſa miárom/ ábo korcom. Bo nie wßedzie iednákie ſa kwarty/ ktoremi wino mierzą/ ani korce ktoremi zboże po iedney cenie. Drożße ſa/ gdy drogość y nie vrodzay pádnie/ tánße gdy vrodzay/ y bedzie czego zbywáć. Ták że też práwá/ nie przyrodzone [ktore záwżdy iedno iest] ále ludzkie/ ktoreſmy piſánym/ y vſtáwą ludzką názwáli/ nie wßedzie iednákie ſa. Bo też nie iednáki kżtalt iest wßedzie Rzeczypoſpolitey: ále tá tylko może być wßedzie/ ktora iest wedle przyrodzenia/ y tá nalepßa.

Vnumquodque autē ius & legitimum vt vniuerſalia ſeſe habent.

III. Práwo powßechnie y poiedynkowe.

Wßelaka ſpráwiedliwość/ wßelákie práwo: náwet y to/ ktore vſtáwą ludzką zowiem/ y przyrodzone/ iest powßechne/ y poiedynkowe. Bo vczynki ludzkie/ niezliczone ſa poiedynkiem: dla czego potrzebuią/ áby ſie w iedney powßechności wßytkie zámknęły. [Ná przykład: oddáć ſchowáną rzecz temu ábo owemu człowiekowi ſczególnemu/ vczynek poiedynkowy iest: oddáć ſchowáną rzecz; powßechny: pod ktorym ſie zámyka temu ábo owemu oddánie depoſitu.] A niespráwiedliwy vczynek/ y krzywdá/ vſpráwiedliwienie/ y práwo/ ábo ſpráwiedliwość: bárzo rożne ſa miedzy ſobą rzeczy. Spráwiedliwa rzecz bowiem/ bądź pochodzi z nátury/ bądź z ludzkiego poſtánowienia/ gdy ſie zſtánie/ krzywdą iest: lecz pierwey niżli ſie zſtánie/ niespráwiedliwością zowią. Ták że też vſpráwiedliwienie z práwem rożne: Powßechniey coś znáczy práwo/ y wiecey niżli vſpráwiedliwienie. Bo vſpráwiedliwienie iest/ gdy kto co bezpráwie y niespráwiedliwie/ v-

czyni/ poprawienie. A te wßytkie zosobna rzeczy iakie sa/ wiele ich iest sposobow/ y około czego sie bawia/ potym bedziemy vważać.

Przestrogi.

Summa rozdziału.

CO iest przyrodzona Sprawiedliwość/ abo prawo: a co vstawione od ludzi/ abo pisane/ dostatecznie wyklada. Rozdział czyniąc prawa dwoiaki: Jedno prawo powiedaiąc być przyrodzone: drugie/ od ludzi vstawione. Potym/ iedno prawo powßechnie wßytkiem służące; drugie pewney osobie poiedynkowe. Naostatek vczy/ co iest Niesprawiedliwość/ co Krzywda/ co Vsprawiedliwienie/ co niesprawiedliwa rzecz.

Co iest przyrodzone prawo.

Jako bywa w vmieietnościach wßytkich/ iż maią niektore nauki/ powieści pewne/ ktorym każdy wierzy/ choćby ich nie dowodzono: tak też w sprawach ludzkich są niektore vczynki/ tak iasnie sprawiedliwe/ że ich nie potrzeba dowodzić. Tych poznanie natura sama w lepiła w ludzie/ a to iest Sprawiedliwość/ abo prawo przyrodzone/ ktorego dowodzić nie potrzeba/ iako oddać pożyczaną rzecz/ wdzięcznym być za dobrodzieystwo/ Pana Boga chwalić.

Prawo narodow iako sie zamyka pod przyrodzeniem.

Rzekłbyś/ słychałem od Jurystow o trzecim prawie/ co go zowią *Ius gentium*, prawo narodow wßytkich/ a tu go nie wspomina Aristoteles/ tedyć cos podanie niedostatniego? Odpowiadam na to/ człowieka możem vważać iako zwierzę/ w czym nie iest od inßych bydlat rożny. Bo też człowiek iako inße bydle rodzi sobie podobne/ ie/ pie/ oddycha/ y inße rzeczy czyni. Abo vważamy człowieka iako zwierzę rozumne/ y tak iuż będzie rożny od bydląd/ y czyni iuż rożne od bydlat sprawy; społeczność/ y sprawe miewa z inßemi narody: iako aby posłowie bespieczni byli/ aby wody z rzeki/ ognia w domu nikomu nie bronono/ a to iest prawo narodow wßytkich *Ius gentium*, ktore sie zamyka pod przyrodzony. Bo iako rodzic iest z przyrodzenia człowiekowi/ tak też zachować posły cało/ wodę pospolitą w rzece mieć/ nie żałować ognia/ ktorego nie vbędzie/ przyrodzone rzeczy są.

Prawo vstanowione troiakie.

Prawo vstanowione/ abo iest na wßytkich vstanowione; abo na pewną część ludzi: abo na iedną tylko osobę/ co *priuilegium* zowiemy. Przykłady tych praw wßytkich tknęły sie w tercie samym wyżßey. Jako w Norymbergu iest prawo/ aby niewiasty złotá nie nosiły/ w Polszcze po 70. großy czerwony złoty; w Padwi po kopie po ßeść: w Moskwie po dziewietnaście potroynych.

Prawá ktore sa odmienne/ y czemu.

Przyrodzone rzeczy/ iedne są nie odmienne nigdy; drugie odmienne/ nie zawżdy/ ale poczęści. Rzeczy Boskie/ y nie Boskie/ ktore też z przyrodzenia ido/ zawżdy trwale są/ nigdy nieodmienne: Jaś ludzkie rzeczy/ ktore sie v ludzi daią widzieć/ są odmienne/ acz nie wßytkie/ y nie zawżdy; vważaiąc ludzi takich/ ktorzy sie rządzą rozumem: v tych prawa są nieodmienne/ trwałe/ y iako przyrodzone rzeczy postępuią iednym sposobem. Jaś gdy człowiek błądzi/ prawo tam odmienne musi być/ iako y przyrodzenie/ gdy nie zachowa porządku swego/ odmienne iest.

Vstawy ktore nie odmienne są.

Jako z przyrodzenia rzeczy pochodzące mowiemy być/ ktore sie po wielkiey części/ iednako dzieią: tak też prawa ogladaiąc sie na to/ że są od mądrych/ y bacznych postanowione/ trwałe/ wieczne/ y nieodmienne są. Jednak przypada czasem taki czas/ iż sie też odmieniaią: bo iż dla pożytku ludzkiego vstawy/ y prawa są postanowione: może przypaść przygoda taka/ ktora każe odmienić prawo. Przeto przyrownał Aristoteles prawo vstawione cenom rzeczy/ ktore nie iednakie zawżdy/ y v wßytkich bywaią; czasem drożey/ czasem tanicy.

Rzeczypospo. trzy sp.

Nie są iednakie vstawy/ bo nie iednakie są Rzeczypospolite miedzy ludźmi/ iedni sie szczyce wolnością/ drudzy godnością. Inße są prawa dla wolnych ludzi/ inße dla godnych. Ale ta Rzeczpospolita/ ktora sie szczyci cnotą doskonałą/ naśladuiąc porządku przyrodzenia/ prawa ma trwałe/ y nieodmienne. O czym maß dostatecznie powiedziano w Politycye.

Sprawiedliwości sprawiedliwa rzeczy/ y v sprawiedliwieniu/ iak rozne.

Sprawiedliwość wżięta powßechnie/ zamyka pod sobą wßytkie osobne Sprawiedliwości/ y rzecz abo vczynek Sprawiedliwy/ abo powinność/ abo vsprawiedliwienie. Vsprawiedliwienie wła-

ſnie ieſt krzywdy nagrodzenie. Jako gdy kto ieſt obrażon/ Sędzia one obrazy nagradzaiąc/ przywodzi do rownośći. A tak mowiemy/ że ieſt vſprawiedliwiony ten/ ktory krzywdę vczyni. Sprawiedliwy vczynek zaś/ abo rzecz nie tylko zależy na ſprawach ktore ſą prawem opiſane: to ieſt/ nie czynić nikomu krzywdy/ ale też ieſt vſprawiedliwieniem/ gdy krzywdę przywodzi do rownośći.

ROZDZIAŁ OSMY.

I. *Sprawiedliwie y niesprawiedliwie czynić, z woley y namyſłu pochodzi.*
II. *Dobrowolny y poniewolny vczynek co ieſt.*

Cum iura vero & iniuriæ ſint, &c.

I. Wola y namyſł ſą przyczyny ſprawiedliwych/ y niesprawiedliwych vczynkow.

PONieważ wyżſzey powiedzieliſmy/ kiedy kto ieſt ſprawiedliwym/ kiedy niesprawiedliwym: co ieſt ſprawiedliwość/ co krzywdá: idzie zá tym/ iż ten ſprawiedliwie y niesprawiedliwie czyni/ gdy dobrowolnie czyni. Bo gdy nie dobrowolnie/ y niechcąc czyni: áni niesprawiedliwie/ áni ſprawiedliwie poſtępowáć tego ſądziemy; chybá z przygody. Bo tráfi ſie to/ iż gdy kto co vczyni/ ábo ſprawiedliwy/ ábo niesprawiedliwy vczynek będzie. Lecz ſprawiedliwie ábo niesprawiedliwie co czynić/ dobrowolnym vczynkiem/ ábo poniewolnym okryślamy. Bo ieſli złe czynienie będzie dobrowolne/ nagány godno: dopiro niesprawiedliwy ieſt vczynek. Przeto tráfia ſie to/ iż co może być niesprawiedliwego/ co nie ieſt niesprawiedliwie/ y bezprawnie vczyniono/ chybáby dobrowolnie było vczyniono. A zowie dobrowolny vczynek/ iákoſmy też wyżſzey powiedzieli/ kiedy go kto z ſwey dobrey woli/ wiedząc y chcąc vczyni/ y nie bez wiádomośći czyni/ co czyni/ ábo iákiem naczyniem/ ábo iákiem względem y końcem/ to ieſt [gdzieby kto kogo bił/ potrzebá mu wiedzieć] ábo kogo bie/ ábo czym bie/ ábo dla czego: á te wſzytkie rzeczy/ ma wiedzieć właſnie/ ſczerze/ nie z przygody/ y nie ma ich czynić przymuſzony. Jáko gdyby kto wziąwſzy czyię rękę/ bił nią kogo/ nie biłbj dobrowolnie/ czyią rękábie. Bo mocą cudzą przymuſzony bie. Może ſie też tráfić/ iż kogo bią/ będzie oćiec: á ten kto bie/ może wiedzieć że człowiek/ ábo kto z znáiomych ieſt: ále niewie by oćiec. Toż ſie ma mowić o wſzytkich ſpráwách ludzkich: w ktorych potrzebá wiedzieć wſzytkie okoliczności/ przynależące do ſądzenia: ieſli co ſprawiedliwie ábo niesprawiedliwie vczyniono.

Quod autem ignoratur aut non ignoratur nō eſt tamē in ipſo, &c.

Co ieſt dobrowolny vczynek.

Poniewolny vczynek ieſt/ ktory choć wiemy/ ábo niewiemy/ iedno że nie ieſt w náſzey mocy/ przez gwałt czyniemy. Wiele rzeczy bowiem ſą wedle przyrodzenia/ ktore czyniemy y podeymuiemy: á przecie nie mogą być zwane dobrowolne/ ábo poniewolne: iáko oſiwieć/ vmrzeć [ſkąd znáć/ iż nie wſzytko co z wiádomośćią czyniemy/ może ſie vczynić ſprawiedliwie/ ábo niesprawiedliwie.] Toż ſie tráfia/ ták w ſprawiedliwych/ iáko niesprawiedliwych vczynkách/ gdy z przygody ſą vczynione. Bo gdzieby kto niechcąc y bołáźnią przymuſzony/ oddał rzecz ſobie dáną do ſchowánia: ten

áni ſprawiedliwie/ áni niesprawiedliwie czyni/ chybá z przygody: tymże ſpoſobem/ ktory przymuſzony y niechcąc nie odda/ z przygody niesprawiedliwie czyni/ y krzywdę wyrządza.

II. Dobrowolny y poniewolny vczynek co ieſt

Exſponta neis autẽ alia cum electione agimus, &c.

Dobrowolne vczynki/ iedne bywáią z wyborem, drugie przez wyboru. Z wyborem to czyniemy/ gdy ſie námyſlamy: bez wyboru/ gdy czyniemy co bez namyſłu/ y rády. Ale iż trzy ſą obrázy/ ktore ſie dzieią miedzy ludźmi. Obrázy z niewiádomośći vczynione/ ſą błędy/ omyłki: kiedy kto niewie/ áni co czyni/ áni czym/ áni około czego/ áni dla czego czyni: iáko gdy kto mniema że nie miał vderzyć/ ábo nie tym/ ábo nie tego/ ábo nie dla tego/ ále z przygody/ o ktorey nie myślił przedtym/ áby dla tego miał vderzyć. Ná przykład: zánioſł ſie/ nie żeby vderzył/ ále żeby pobudził: ábo nie tego kogo chćiał/ ábo nie ták iáko chćiał. A tak kiedy bez namyſłu tráfi ſie obrázá/ nieſczęśćie ieſt: kiedy nie przez namyſłu/ iednák to czyni nie ze złośći/ błąd y omyłká ieſt. Błądzi ten y myli ſie/ gdy co czyniąc ma w ſwoiey mocy/ áby czynił/ ábo nie czynił: nieſczęśliwie czyni/ gdy niewiedząc. Jáś gdy kto z wiádomośći czyni/ ále bez namyſłu/ niesprawiedliwie czyni: iák ſie trafia z gniewu/ y z inſzych namiętnośći/ ktore potrzebne/ y przyrodzone ludźiom ſą. Ktorzy ták grzeſzą y obrażáią/ niesprawiedliwie czynią: y ſą te vczynki niesprawiedliwe: iednák tácy ludzie nie máią być miáni niesprawiedliwemi y złemi: iż tákie obrázy nie dzieią ſie ze złośći iákiey/ ále z namiętnośći/ ktora ich vwiodłá do tákiey obrázy. A gdy kto namyślnie obrázi/ ten dopiro niesprawiedliwy y zły ieſt. Jáſna tedy rzecz ieſt/ iż te sprawy/ ktore pochodzą z gniewu/ nie bywáią z namyſłu y z wyboru: bo ten nie ieſt przyczyną obrázy [nie myśląc nigdy o tym/ áby miał obrázić] ſam z ſiebie/ ktory zápaliwſzy ſie obrázi: ále ten/ ktory do gniewu/ y zápalczywośći przywodzi. Do tego/ nie idzie tu o to/ ieſli vczyniono/ ábo nie vczyniono: ále ieſli ſłuſznie/ábo nieſłuſznie vczyniono. Co ſie zſtáło źle z gniewu/ iáſna rzecz ieſt/ iż ieſt obrázą y krzywdą [iednák kto ią vczynił/ nie ma być zwány niesprawiedliwy.] Bo w tákich rzeczách y obrázách/ nie pytamy ſie ieſli ieſt obrázą/ ále ieſli ſłuſznie/ ábo nie. Bo nie ták tu bywa/ iáko w hándlách/ y w kupiách: gdzie nie bedąc iáſna krzywdą/ ſwárzą ſie o to naprzod/ ieſli ieſt/ czyli nie: kedy muſi ieden być niesprawiedliwym; chybáby z niebáczká/ ábo z niepámięći vczynił: gdy zgodá ieſt o vczynku/ potym ſwar bywa y pytánie ſie/ ieſli ſłuſzny/ ábo nieſłuſzny vczynek. [Gdy ſie co z gniewu vczyni/ iáſna ieſt krzywdá/ ále ſpoſob krzywdy nie iáſny. W hándlách bowiem] kto zdrádę poſtępuie/ wiádomie czyni: przeto ieden ſie rozumie być obrázon/ drugi nie. Co ieſli z wyborem y dobrowolnie czyni/ niesprawiedliwie czyni: y według tákiego vczynku/ niesprawiedliwym ieſt: ktory krzywdę czyni/ nie záchowuiąc proporcyey/ y czyniąc nád ſłuſznoſć. Tákże też sprawiedliwy ká-

5 niewiád. domośći.

5 namiętnośći.

5 namyſłu.

Prætereà neq; hic factum ſit necne, ſed iure ne, an iniuria fiat, cõtrouerſia eſt, &c.

żdy będzie/ ktory z wyboru spráwiedliwie czyni: á spráwiedliwie czyni/ by iedno dobrowolnie czynił. Miedzy temi vczynkámi/ ktore niechcąc czyniemy/ iedne są przepuszczenia godne/ drugie nie. Bo ktore niewiádomie/ y zniewiádomośći czyniemy/ godne przepuszczenia: á co nie niezwiádomośći/ ále niewiádomie czyniemy/ z namiętnośći ludzkiey/ y przyrodzoney/ nie máią być przepuszczáne.

At ex iis quæ inuiti agimus alia ignoscenda sunt, alia minimè.

Przestrogi.

Summá rozdziału.

ODpráwiwszy o Spráwiedliwośći naukę/ teraz o krzywdźie/ y obrázie vczy: z przećiwnych bowiem rzeczy okázuie się iásność nauki. Bo ieśli dobrowolny vczynek czyni krzywdę/ tedyć poniewolny nie może czynić krzywdy/ y obrázy.

Dobrowolny vczynek ktore ma okoliczności.

Dobrowolny vczynek ná okolicznośćiách zależy. 1. Kto czyni. 2. Czym czyni. 3. Jáko czyni. 4. Kiedy czyni. 5. Kędy czyni. 6. Co czyni. 7. Z iákiemi pomocámi czyni. 8. Dla czego czyni. Te okoliczności czynią spráwiedliwy/ ábo niespráwiedliwy vczynek/ y dobrowolny/ ábo poniewolny. Bo kiedy kto chcąc vderzyć trzćiną/ vderzy kiiem/ ten nie z woli vczynił. Tákże o inszych sądźić okolicznośćiách: ále o tych rzeczach powiedziáło się dostátecznie w trzećich kśięgách wyższey.

Krzywdę czynić dwoiáko iest.

Czynić krzywdę dwoiáko się tráfia. Własnie/ y przez się; á tym sposobem z woley pochodźi. Bo czynić krzywdę/ iest dobrowolnie krzywdźić. Dla czego Aristoteles mowi/ iż wolą okrzysla się krzywdá. Pospolićie/ y z przygody: á tym sposobem rozgniewány/ niewiádomy czyni krzywdę.

Krzywdá dobrowolna y poniewolna.

Wszelka tedy krzywdá/ ábo iest dobrowolna/ ktorey zewnątrz przyczyná iest/ wola/ namysł. Niedobrowolna/ ktora bywa/ ábo z namiętnośći/ ábo z niewiádomośći. Niewiádomość zaś dwoiáka: Práwa/ ktora wymowić nie może. Vczynku/ ktora wymawia/ ieśli nie będźie z niedbáłośći.

Namiętność co iest.

Namiętnośći zowię/ ktore człowieká gwałtownie wzruszáią do czego vczynienia: iáko iest gniew/ boiaźń/ miłość/ nienawiść/ nadźieia/ desperacya/ y tym podobne/ o ktorych mowiło się w wyższych kśięgách dostátecznie.

Namiętnośći ktore nie są przyczyną krzywdy á ktore są.

Namiętnośći te/ ábo się rozumieią zgołá/ ile są wrodzone/ tákie nie są przyczyną krzywdy: ábo tákie/ ktore zwyczáiem moc w człowieku biorą/ ták bywáią przyczyną krzywdy. Bo częstokroć namiętnośćią wzruszeni z namysłu/ y z sczyrey złośći postępuią.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY.

I. *Jeśli kto dobrowolnie ćierpi krzywdę?*
II. *Jeśli ten co dáie więcey niż przystoi komu, krzywdę czyni, czyli ten co bierze.*
III. *Spráwiedliwość y práwo nie iest łácne.*

Dubitare autē quispiā possit an satis patienda faciēdaq; iniuria definitū sit.

TV się może wątpić/ ieśliśmy dostátecznie náuczyli o czynieniu y ćierpieniu krzywdy. A naprzod/ ieśli to może stáć/ co Euripides nie krzeczy powiedźiał [przywodząc Bellerophontá/ ktory zábił mátkę swoię] mowiąc:

I. Jeśli kto dobrowolnie ćierpi krzywdę.

Pytasz iákom był mátki do zábićia rączy,
Chcący chcącą zábiłem, lub niechcącą chcący.

Jeśli to może być/ áby kto dobrowolnie chćiał ćierpieć krzywdę czyli nie? Potym ieśli záwżdy ćierpieć krzywdę iest nie z woli tego co

cierpi; iáko czynić krzywdę/ ieſt záwżdy z woli y dobrowolnie: Jeſli dobrowolna rzecz inßa/ á przez dzieki/inßa: Tákże też o vſpráwiedliwieniu. Spráwiedliwie czynić/ dobrowolnie ieſt. A te dwie rzeczy/ vſpráwiedliwić ſie/ á cierpieć krzywdę/ ſą przećiwne ſobie: tedyć też cierpieć krzywdę/ będzie dobrowolna rzecz/iáko ieſt vſpráwiedliwić ſie [Bo co iednemu z przećiwnych rzeczy przynależy/ to y drugiemu.] A nie krzeczyby to było/ gdybyſmy twierdzili/ áby káżde vſpráwiedliwienie miáło być dobrowolne: gdy niektorzy ſie náyduią/ ktorzy nie rádzi [ále z muſu] vſpráwiedliwiáią ſie. Bo y o tym może kto watpić/ ieſli káżdy/ ktory niespráwiedliwie co cierpi/ krzywdę ma: czyli iáko w czynieniu niespráwiedliwych rzeczy nie záwżdy bywa krzywdá: ták też ktorzy cierpią niespráwiedliwość/ nie záwżdy máią krzywdę. Bo może to być/ iż w obu z przygody może być spráwiedliwość. Toż też pádnie ná niespráwiedliwych: gdyż to nie iedne rzeczy ſą; niespráwiedliwe vczynki czynić/ y niespráwiedliwie czynić; to ieſt/ krzywdę czynić: tedyć też to nie iedno będzie niespráwiedliwość cierpieć/ y krzywdę podeymowáć. Toż też mamy rozumieć o spráwiedliwym czynieniu/ y o vſpráwiedliwieniu. Bo nie może żaden krzywdy podeymowáć/ áż ten będzie/ktoby ią vdziałał: nie może ſie też żaden vſpráwiedliwić/ ázby spráwiedliwość vczynił/y spráwił ſie. Ale iż krzywdę czynić/ ieſt dobrowolnie obrázić; á dobrowolnie obrázić/ ieſt wiedząc kogo/ kto obráził/ iáko/ dla czego: [może ſtąd co Euripides powiedział/ iż może kto ſobie vczynić krzywdę/ y cierpieć krzywdę dobrowolnie/ y chcąc.] Bo człowiek niewſtrzymawáły/ dobrowolnie ſiebie ſámeᵒ obrázą/ y dobrowolnie krzywdę podeymuie. Záczym idzie/ iż może kto ſobie krzywdę vczynić. Co ieſt iedno z onych watpliwośći od nas położonych: Jeſli ſie kto ſam może obrázić/ y krzywdę ſobie vczynić. Przydam do tego/ iż dla niewſtrzymawáłośći może kto chcąc/y rad podiąć krzywdę. [Może kto zámiłowawßy/ dopuśćić ſie białegłowie ktorą miłuie/ złupić do koßule ze wßytkiego/ y ták dobrowolnie cierpi krzywdę.] Ale podobno nie dobrze ieſt opiſánie krzywdy: gdy mowiemy: krzywdá ieſt obrázić kogo/ wiedząc czym/ y iáko/ przydáć potrzebá/ nád wolą tego/ ktory obrázę podeymuie. Bywa tedy dobrowolnie kto obrázon/ y niespráwiedliwe rzeczy cierpi: iednák żadnego niemáß/ ktoryby dobrowolnie cierpiał krzywdę: gdyż krzywdy żaden nechce: y ſam niepohámowány/ choć przećiwko woley ſwey czyni. Bo żaden tego miłować niechce/ co nie dobrze być rozumie: á niepohámowány to czyni/ co widzi że mu nie przyſłoi czynić. [Będąc bowiem zwyćiężon żądzą/ choć widzi że ſie nie godzi czynić/ czyni dobrowolnie: dla czego nie cierpi od ſiebie krzywdy/ choć niespráwiedliwe rzeczy cierpi] iáko też przywodzi Homerus Glaukę/dáwáć Diomedowi. Miedź zá złoto wziąłem: Sto zá dziewięć da-

Verum ſi abſolute iniuria afficere eſt ſponte lædere

At fortaſſe non recta definitio eſt.

łem. Ten kto ták frymárcza/ nie ma krzywdy: gdyż w iego mocy było dáć ábo niedáć. [Ale gdy kto cierpi krzywdę/ nie iest to w iego mocy] lecz muśi inszy kto być/ ktoby mu vczynił krzywdę. A ták cierpieć krzywdę/ iż nie iest dobrowolna rzecz/ táśna rzecz iest.

Duo præterea ex iis quæ propoſui mus ſuper ſunt dicenda.

Dwie ieſcze zbywáią wątpliwośći/ ktore ſie rodzą z tego coſmy powiedzieli. Jedná: Jeſli ten ktory wiecey dáie niżli przyſtoi/ dáiąc/ krzywdę czyni/ czyli ten co bierze. Druga: Jeſli to może być/ aby kto ſobie krzywdę vczynił. Bo ieſli to może być/ coſmy pierwey położyli/ iż kto wiecey dáie/ krzywdę czyni/ nie ten ktory wiecey bierze: gdzie kto wiecey inſzemu niżli ſobie dáie dobrowolnie y wiedząc/ táki ſobie krzywdę czyni. Co zwykli ſkromni ludzie czynić. Skromny bowiem táki iest/ iż vmnieyſzyć ſwych rzeczy łácno dopuſcza. Ná to ſie odpowiedzieć może/ iż ten ktory ſwych właſnych rzeczy vmnieyſzáć ſobie dopuſcza: doſtáie więtſzego zgołá dobrá: iáko chwały/ cześći/ ktore rzeczy dáleko lepſze ſą. Może ſie też ná to powiedzieć/ z opiſánia vczynioney krzywdy. Żadnego bowiem niemáſz/ ktoryby nád ſwoie wolą dawał mniey ſobie/ wiecey drugiem: przeto też nie cierpi krzywdy/ ráczey ſzkodę ma. Jáſna też rzecz iest/ iż ten czyni krzywdę/ ktory wiecey dáie/ á nie záwżdy ten/ ktory wiecey bierze. Nie ten bowiem kto niepráwiedliwy vczynek czyni/ krzywdźi: ále ten kto dobrowolnie czyni: á to iest/ ná czym władza y przyczyná vczynku záleży: co záprawdę w dawáiącym/ nie w bioracym zawiſło. Przydam do tego/ iż czynić co może być wiela ſpoſobow: bo y nieme rzeczy poniekąd zábiią/ iáko miecz/ y rękę/ y ſługę/ gdy kto roſkaże [tákże y wſzelkie naczynie/ czyni co z przygody/ nie przez ſie.] A wſzytkie te rzeczy/ ktore czynią co z przygody/ czynią vczynki niepráwiedliwe: ále nie czynią niepráwiedliwie/ y nie mogą być názwáni dla tego niepráwiedliwi. [Ten tedy ktory bierze wiecey od dawáiącego/ czyni iáko naczynie/ dla czego iest niepráwiedliwy z przygody: á ten záś co dáie wiecey niż przyſtoi/ iest poprawdzie y właſnie niepráwiedliwy. Do tego: ieſli niewiedząc práwá y ſprawiedliwośći oſądził kto co/ nie vczynił krzywdy; ile ſie tknie práwá ſtánowionego/ y piſánego/ y nie iest ſąd niepráwiedliwy; ále przedśie/ nie táko niepráwiedliwy. Bo inſze iest poſtánowione práwo/ inſze pierwſze y przyrodzone. Co ieſli wiedząc oſądził niepráwiedliwie: wiecey ſobie przywłaſcza y ſam/ ábo łáſki/ ábo pomſty; nie máczey iákby kto cześć niepráwiedliwego vczynku wziął/ y ten też co dla tego niepráwiedliwie ſądził/ wiecey ma. Bo ktory przyſądził drugiemu rolą; nie rolą wźiął ſobie/ ále pieniądze: á ták ten będzie niepráwiedliwy ktory dáie/ á nie ten ktory bierze.

Accedit quod ſi ignorans iudicauit quiſpiam non iniuria afficit

Homines autem in ſua poteſtate ſcili cet exiſtimant.

Iż ludzie máią w mocy ſwoiey czynić krzywdę/ dla tego też rozumieią/ iákoby ſprawiedliwość y práwo łácna była; iednák nie iest ták. Bo mieć ſprawę z cudzą żoną/ vderzyć bliźniego/ kupić

II. Jeſli ten co dáie wiecey komu/ krzywdę czyni/ czyli ten co bierze.

Ktory wiecey dáie niż przyſłuſzi/ czyni krzywdę.

1.

2.

3.

III. Sprawiedliwość y práwo nie

kogo ná

iest łacne iáko niektory mniemáią.

kogo ná co złego/ y łácno y w mocy ludzkiey: iednák czynić to sztucznie/ y z nałogu; áni łácno/ áni w ludzkiey mocy iest. Tákże też wiedzieć co iest rzecz sprawiedliwa/ co niesprawiedliwa/ rozumieia/ że to nie wielka mądrość: dla tego/ iż nie trudno to rozumieć/ o czym práwá mowia. A nie to iest sprawiedliwość/ chybá z przygody. Lecz to iest sprawiedliwość/ czynić prawo/ nieiákiem sposobem/ wedle czásu/ mieyscá/ y sposobow przystoynych: tákże y rozdáwáć. A ná práwiech sie znáć trudniey/ niżli poznáć zdrowe y niezdrowe rzeczy. Bo co do lekárstwá należy/ miod/ wino/ ciemierzyce/ palenie/ przerzynánie łácno poznáć: ále iáko tych rzeczy do vleczenia vżyć/ komu y kiedy te rzeczy służa/ ták iest trudno poznáć/ iáko Medykiem Doktorem być. A ći nie tylko máią to mniemánie/ iż łácnie może być kto niesprawiedliwym: ále twierdzą ieszcze/ że iedenże sprawiedliwy człowiek/ może sie łácnie zstáć niesprawiedliwym/ y łácno zstáie sie sprawiedliwym: owszem obie z tych rzeczy [sprawiedliwie y niesprawiedliwie] może czynić. Bo wedle tych/ może sprawiedliwy człowiek mieć sprawe z cudza białagłowa/ vderzyć drugiego: tákże mężny może broń odrzucić od siebie/ vderzyć w nogi/ na ktora chce strone vciekáć/ y obrocić sie. Ná to mowie/ choćby dobrze mężny/ ábo sprawiedliwy/ vczynili te rzeczy nieprzystoyne; iednák nie moga te rzeczy być nieprzystoyne/ iedno z przygody. Bo dopiero nikczemnie/ niesprawiedliwie/ nieprzystoynie czynić iest: gdy kto to czyni z nałogu niesprawiedliwości/ y nikczemności. Jáko też vleczyć y vzdrowić/ nie iest záciáć/ ábo niezáciáć żyle/ lekárstwo dáć ábo niedáć: ále czynić to pewnym sposobem/ porzadkiem/ co z nałogu vmieietności pochodzi [iáko tedy ten ktory dáie lekárstwo/ y żyle przecina/ nie iest Doktorem: ále gdy to vmieietnie czyni: ták też kto vderzac kogo/ ábo vciekszy z woyny/ nie záraz ma być mian niesprawiedliwym/ y tchorzem. Sprawiedliwość/ y práwá miedzy temi ludzmi náyduią sie/ ktorzy sa zgołá dobr vczynkámi/ w ktorych dobrách iest y zbytek/ y niedostátek. A tych dobr zbytku y niedostátku v niektorych niemáß/ iáko podobno v Páná Bogá: á drugiem te dobrá niepożyteczne sa/ iáko złym y zápámietałym/ ktorzy nie moga być w złościách swoich vleczeni. Niektorym sa pożyteczne te dobrá/ niezgołá/ ále nieiákiem sposobem/ to iest/ względem dobrego vżywánia/ ábo złego/ wedle ktorego po ludzku sie sprawuią.

Miedzy ktoremi ludźmi Sprawiedliwość bywa.

Ob id autē ipsum iusti hominis esse existimāt nihil omnino iniuste agere, &c.

Iura autem inter eos sunt.

Przestrogi.

Krzywdy chcąc nigdy nie cierpiemy/ niesprawiedliwość często cierpiemy. Bo krzywdá właśnie iest dobrowolne/ y złośliwe obrażenie przeciwko woli tego/ ktory krzywde cierpi. Táż krzywdá względem tego/ ktory ią czyni/ dobrowolna iest/ względem tego ktory ią cierpi: niedobrowolna/ ále przeciwko woli iego. Jeśli sie kto dopuści nierządnicy oblupić ze wßystkich dobr/

Krzywdy chcąc żaden nie cierpi.

dobr/ dogadzaiąc ſwemu wſpetecznēſtwu/ krzywdy nie cierpi: bo tēż ſam chcęz ale ſzkodę/ y meſłuſzną rzecz cierpi.

Cierpieć chcąc niesprawiedliwe rzeczy y ſzkodliwe/ czworáko bywa.

Może kto chcąc cierpieć niesprawiedliwość/ y niesprawiedliwe rzeczy czworáko. Naprzod milczkiem/ gdy wola kto ma/ ale iey tái/ iako gdyby kto rad temu był: aby mu wźięto co małego/ aby zá tą okázyą inſzym barźiey ſzkodził. Powtore/ gdy będźie wola/ ale niezupełna: iako gdyby kto mieczeńſtwo podiął dla krolеſtwá niebieſkiego. Potrzecie/ gdy wola bywa z vmowy: iako gdy kto potrzebuiąc pilno pieniędzy/ rad lichwę płáci. Poczwarte/ gdy wola nie ieſt wolná/ ale iákoby związana: iako gdyby chory o ſzkodliwe rzeczy proſząc/ łacnie od kogo otrzymał.

Ktory źle dźieli máietność/ iáko y ten ktory bierze/ czeſtokroć czyni krzywdę: ale nie záwżdy ten/ ktory wiecey bierze. 1. Bo krzywda z dobrey woli pochodźi: á w rozdaiącym wola ieſt/ nie w bioracym przednie. 2. Iż ten ktory bierze/ ieſt iáko naczyniem/ y z przygody nieſprawiedliwym. 3. Iż ten kto wiecey inſzemu dáie/ pożytek iaki większy dla ſiebie wpátruie. Na przykład/ roley kogo odſądzi/ wźiąwſzy pieniądze. Ten co wiecey bierze/ ieſt nieſprawiedliwym/ podczas według przyrodzonego práwá/ ktore ták vczy. Czemubyś nie rad/ tego drugiemu nie czyń: według vſtáwionego nie ieſt: bo może go być nieświadom/ y może go nieumieć.

Ktory źle dźieli krzywdę czyni nie ten ktory wiecey bierze.

Czynić co może być/ y przez ſię/ y z przygody. Przez ſię/ iáko gdy ia ſám zábiię kogo/ ábo każę zábić ſłudze. Z przygody gdy ſługá zábije/ gdy miecz zábije/ iáko naczynie iákie. Skąd wſzytkie rzeczy ktore czynią/ co z przygody: czynią nieſprawiedliwe rzeczy: ale nie możem tego mowić/ áby nieſprawiedliwie mieli czynić/ y nie ſą nieſprawiedliwi: to ieſt/ vczynek przez nie zſtał ſię nieſprawiedliwy; iednák iż z przygody/ y menamyſlnie vczynili/ nie ſą nieſprawiedliwemi.

Czynić co może być/ y przez ſię/ y z przygody. Przez ſię/ iáko gdy ia ſám zábiię kogo/ ábo każę zábić ſłudze. Z przygody gdy ſługá zábije/ gdy miecz zábije/ iáko naczynie iákie. Skąd wſzytkie rzeczy ktore czynią/ co z przygody: czynią nieſprawiedliwe rzeczy: ale nie możem tego mowić/ áby nieſprawiedliwie mieli czynić/ y nie ſą nieſprawiedliwi: to ieſt/ vczynek przez nie zſtał ſię nieſprawiedliwy; iednák iż z przygody/ y menamyſlnie vczynili/ nie ſą nieſprawiedliwemi.

Dáiąc wiecey komu/ iáko wyſtępuie

Sprawiedliwość/ y práwo ieſt dwoiákie/ przyrodzone/ y vſtáwione: kto mu mie práwá piſánego/ á dźieli/ y dáie drugiemu wiecey niż przyſłoi/ ták niewyſtępuie/ bo czyni z niewiadomości práwa piſánego/ ale wyſtępuie względem przyrodzonego: gdyż wiecey przywłaſza drugiemu/ ábo dla łaſki/ ábo że ſię go boi: á to czym przeciwko przyrodzoney Sprawiedliwości/ y práwu.

Poniewolnie cierpieć krzywdę iako może być.

Spytaß mię/ ieſli ten ktory dla boiáźni większego złego ſzkodę cierpi poniewolnie/ czyli nie cierpi? Odpowiadam ná to/ krzywdá może być dwoiako. Zgoła gdy bywa proſto przeciwko woli tēż/ kto cierpi: iako nieſprawie/ y złośliwie być obrażon od kogo. Względem czegō/ á ten względ nie ieden ieſt/ względem muſu/ gdy zboycy pieniądze dáiezaby mię nie zábił. Względem vmowy/ gdy lichę dáie/ żem przyrzekł/ zć.

Nieſprawiedliwie kto czyniąc iáko ieſt nieſprawiedliwy.

Jeſli gdy kto co nieſprawiedliwie czyni/ ieſt nieſprawiedliwym? Odpowiádam ná to/ iż nieſprawiedliwa rzecz bywa: ábo z namiętności: á tá dwoiáka ieſt/ przyrodzona/ y iednoſtáyna: iáko ieſt boiaźń/ nádźieią/ rádość/ gniew/ zć. wedle tey może ſię kto dopuścić nieſprawiedliwego czego/ przecie nie będźie nieſprawiedliwym. Druga mießana/ ze złym nałogiem złączona: á wedle tey każdy ieſt nieſprawiedliwym: gdy ſię czego dopuści nieſprawiedliwego. Ábo z wyboru/ y z namyſłu: gdźie tákże będźie nieſprawiedliwy. Ábo z niewiadomości/ ktora ieſli będźie gruba/ z namyſłem ſię złączá/ nieſprawiedliwego czyni człowieka.

Sędźia czym ſię pſuie.

Sędźia bywa zepſowan/ y zákupion do nieſprawiedliwości/ względem ſiebie; chćiwością dobrą/ y pożytku; y boiáźnią złego/ y ſzkody. Względem drugich/ ábo miłością/ ábo nienawiśćią. Tenże wiecey grzeßy będąc zákupiony; niżli ten/ kto go zákupił. Bo iáko oſobę mośąc wßytkiego miáſtá/ wiecey powinien być ſtrożem Sprawiedliwości/ niżli przywatny człowiek. Druga/ iż wiecey ſzkodźi dla przykładu złego/ y dla ſzkody niewinnego/ przeciwko ktoremu wydáie dekret nieſprawiedliwy.

Cnotliwym być trudna rzecz.

Chcąc pokázáć/ iáko czynić ſprawiedliwie/ y nieſprawiedliwie/ cnotliwie/ y niecnotliwie/ ieſt w náßey mocy: vczy/ iż Sprawiedliwość/ y práwo/ nie ieſt łácne/ iáko niektorzy rozumieli. Do tego nie tylko potrzeba nałogu/ ale też okoliczności/ wedle ktorych w każdey ſprawie ſobie poſtępować trzebá. Nie ieſteſmy nieſprawiedliwemi/ gdy chcemy záwżdy/ choć nieſprawiedliwe vczynki czynimy. Bo práwá vſtáwione nie ſą ſprawiedli-

we: á nieſpráwiedliwe/ dla tego że ſą nápiſane/ ale dla tego/ gdy ták/ ábo owák będą wykonáne: co bárzo trudnieyſza rzecz ieſt/ niżli vmieć ná pámięć práwá. Wiele ná tym należy z przygody co czynić/ ábo bacznie/ z nałogu czynić/ ábo z tráfunku.

Spráwiedliwość báwi ſię około dobr fortuny.

Abyſmy ſię wywiedźieli/ miedzy ktoremi perſonámi tá Spráwiedliwość náyduie ſię/ mamy wiedźieć około czego ſię báwi Spráwiedliwość oboiá; ták Podźielna/ iáko y Popráwna: á báwi ſię około dobr. A iż dobrá ſą/ vmyſłu/ cnoty/ y fortuny: báwi ſię około dobr fortuny/ iáko ſą máiętność/ cześć/ godność/ ꝛc. Około dobr vmyſłu nie báwi ſię ſpráwiedliwość/ y dobr cnot/ ábo władzy: iż te zależą ná rownośći/ y mierze: nie trzebá ich iuż więcey miárkowáć/ nie máiących zbytku/ áni niedoſtátku w ſobie. A te dobrá fortuny máią zbytek/ y niedoſtátek: przeto około nich obiera ſię Spráwiedliwość: ktorzy tedy ſą tákich dobr vczeſtnikámi/ w tych ſię náyduie Spráwiedliwość.

Pan Bog nie potrzebuie dobrá áni Spráwiedliwośći.

W Pánu Bogu podobno nie náyduią ſię te dobrá. Bo niemáſz w nim zbytku/ y niedoſtátku: dla czego też niemáſz Spráwiedliwośći w Bogu. Bo będąc Pan Bog godnośćią/ y dobroćią nieſkończoną: nie możem mu dáć tych dobr/ y ofiárowáć mu tych czći/ ktoreby nie miały być mnieyſze/ niżli godźien ieſt. 2. Będąc Pan Bog nie śmiertelny/ święty/ niepotrzebuie tych dobr proſtych/ będąc pełen niebieſkich/ y doſkonálſzych. Przydałem/ podobno dla Platoná/ ktory vczył/ y w P. Bogu nayduie ſię Męſtwo/ Spráwiedliwość/ ſkromność/ y inſze cnoty vmyſłu. Czego niepozwalamy. Bo gdźieby ták było/ iż te cnoty záwiſły ná vſkromieniu námiętnośći/ muśielibyſmy w Bogu przyznáć námiętność; co nie krzeczyby było. Do tego/ gdźieby w Pánu Bogu byłá Spráwiedliwość/ potrzebowałby tych dobr świeckich do odpráwowánia Spráwiedliwośći/ co też nie krzeczy mowić.

Źli ludźie nie máią Spráwiedliwośći/ ále ktorzy ſą źli y dobrzy.

Nienayduie ſię Spráwiedliwość miedzy ludźmi náder złemi: bo gdźiebyſmy te dobrá pozwolili tákim ludźiom/ ieſczeby byli gorſzy/ y żadnym ſpoſobem nie mogliby być przywiedźieni do Spráwiedliwośći. Ale tylko ſię miedzy temi ludźmi náyduie/ ktorzy od błędu ſwego dáią ſię łácno odwieść: bo gdy co weźmą więcey komu niż przyſtoi/ iáko to miedzy ludźmi nie może być/ mogą ſię popráwić/ oddawſzy to co więcey komu wźięli.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

I. *Słuſzność y dobre baczenie co ieſt.*

II. *Co ieſt ſłuſzny, y ſłuſznośći przeſtrzegáiący człowiek.*

I. Słuſzność y dobre baczenie co ieſt.

ZA tym idźie/ ábyſmy o ſłuſznośći/ ſłuſzney rzeczy/ y práwey/ mowili: ták ſię oná ma do ſpráwiedliwośći; á tá do práwá. Bo gdy ſię kto chce pilno przypátrzyć: áni ſię zdádzą iedno miedzy ſobą być: áni rozne od śiebie [ſłuſzność z ſpráwiedliwośćią. Że ſą rozne miedzy ſobą: ztąd znáć] iż podczás ſłuſzność/ y dobroć w człowieku więcey chwalemy/ niżli ſpráwiedliwość/ ſłuſznego człowieká náder dobrym zowiąc: druga/ że też to imię do inſzych rzeczy przywłaſczamy [iáko gdy iáką cnotę chwalemy/ mowiemy że w niey ieſt ſłuſzność/ á nie ſpráwiedliwość: iákoby coś więtſzego rozumieiąc ſłuſzność/ niżli ſpráwiedliwość.] Podczás/ ieſli ſię chcemy trzymáć rozumuu [zdádzą ſię być iedno] niekrzeczyby to było/ áby iáka ſłuſzność niemiáłá być ſpráwiedliwa/ będąc godná chwały. Abo ſpráwiedliwość nie będźie poczćiwa: ábo ſłuſzność y dobroć nie ieſt ſpráwiedliwośćią/ ieſli rozna ieſt od niey: ábo ieſli oboie/

Sequitur vt de æquitate æquo & bono, &c.

y ſpráwie-

y spráwiedliwość/ y słuszność iest poczćiwa: tedyć iedno będą/ á nie rozne od śiebie. Aleć wątpliwość około słusznośći ná tym zależy: iż obie stronie prawdziwe mogą stać; y żadna stroná sobie sie nie sprzećiwia/ áni z sobą walczą. [Prawdá to/ iż słuszność od spráwiedliwośći rozna; prawdá też/ iż iedno z sobą są.] Bo iż słuszność/ y dobre/ práwá y spráwiedliwośći iest słuszność [wzgledem popráwy] zá tym idzie/ iż słuszność lepsza będzie/ niżli práwo/ ábo spráwiedliwość/ y doskonálsza: iednák od spráwiedliwośći/ dla tego/ iż iest doskonálsza/ y lepsza/ rozna y insza iest. Bo iż obie te rzeczy poczćiwe są/ y do poczćiwośći przynależą/ słuszność y dobre; poczćiwsza iest/ lepsza/ y doskonálsza. Spráwiedliwość tedy od słusznośći nierozna iest [iedno iż wiecey waży słuszność/ mniey spráwiedliwość: oná doskonálsza/ tá mniey doskonálsza.] A stąd tá poszłá wątpliwość: iż słuszność/ y dobre baczenie/ spráwiedliwość iest: ále nie według praw pisánych: ále iest napráwą y popráwą praw. Bo práwá/ y vstáwy wszelákie/ powszechnie bywáią stánowione/ y powszechnie wszytkim roskázuią. [Bo powszechne rzeczy będąc wieczne/ nieodmienne/ iednáko sie máią záwżdy: záś te tráfunkowe/ poiedynkowe/ ktore pochodzą z woley ludzkiey/ nie iednáko sie máią/ y niepewne są.] Przeto gdzie co powszechnie roskázuiemy: nie może tám być dobrze roskazano/ y włásnie wyrázono [á práwá/ iż są postánowione dla spraw ludzkich/ ktore są odmienne/ powszechnie roskázuią; dla czego nie może to być/ áby záwżdy mowiły y roskázowáły prawdę.] Práwá przed sie biorą to co sie często tráfia/ wiedząc/ choć w tym bywáią omyłki [iáko y w przyrodzonych rzeczách: z nátury to iest/ áby człowiek v iedney ręki miał pięć pálcow: tráfia sie to/ iż bywáią mniey ábo wiecey] iednák powszechnie roskázuiąc práwá/ dobrze są postánowione; poniewaź tá omyłká nie bywa w práwie/ áni w práwodáwcy; ále w sámey rzeczy z nátury swoiey odmienney. Bo máterya rzeczy tych/ ktore ludzie spráwuią/ y czynią; iest niepewna/ odmienna/ y nie záwżdy trwa w swym porządku. Gdy tedy práwo/ y constitutia co powszechnie stánowi: á przećiwko tey powszechnośći co przypádnie nowego: tedy dobrze będzie: iesli co opuśćił Práwodáwcá/ y powszechnie/ y po prostu mowiąc/ omylił sie: niedostátek práwá nápełnić/ y popráwić: coby też sam práwodáwcá/ gdyby był/ popráwił/ wyłożył/ y do słusznośći nákierował. Dla czego tá spráwiedliwość iest lepsza niż druga insza: iednák nie iest lepsza tá słuszność/ niżli pierwsza spráwiedliwość/ ktora iest zgołá y zprostá spráwiedliwość/ práwo przyrodzone/ z ktorego pochodzi tá słuszność; ále iest lepsza niżli spráwiedliwość/ y práwo/ ktore powszechnie y ogułem roskázuiąc/ omyłki czyni. Iest tedy tá náturá/ y istność słusznośći/ y dobrego baczenia: iż práwá/ ile niedostátnie iest dla powszechnośći/ popráwą iest. A to iest przyczyná [to iest/ do-

Słuszność y iedno iest z Spráwiedliwośćią y nie iedno.

Dubitatio autem hæc oritur.

Práwá pisáne/ powszechnie roskázuiąc/ niedołożnie roskázuią.

Práwá powszechne niemylą sie.

Słuszność iáko popráwia práwo.

Estq; ea æqui & boni natura.

Co iest słuszność.

bre baczenie/ y ſłuſzność w poiedynkowych ſpráwách] że nie o wſzy tkich rzeczách práwá dołożnie mowią: bo o ſczegulnych y oſobnych ſpráwách/ áby miáło być práwo/ niepodobna rzecz ieſt. Dla czego vznánia/ y dekretu w rzeczách potrzebá. Bo niezmiernych rzeczy/ nieográniczona muśiáłáby być miárá. Jáko w Lezbie Jnſule budownicy czynili/ ktorzy máiąc zbyt twárde orcle/ nie mogąc ich vżyć do budowánia/ iáko potrzebowáli/ á chcąc ich wygodzić do muru/ mieli ołowiáną węgielnicę/ ktorą przykłádáiąc do kámieni/ vpátrowáli/ iáko było potrzebá/ z ktorey ſtrony vkowáć onego kámieniá: á tę węgielnicę/ iáko miárę rozmáićie przykłádáli do kámieni/ nie iednákiem ſpoſobem: ták też vznánie/ dekret/ dobre baczenie/ ma być do ſpraw ludzkich przykłádáne.

II. Co ieſt ſłuſzność y báczny człowiek.

Co tedy ieſt ſłuſzność/ y dobre baczenie/ y co práwo/ á nád ktore práwo lepſza ieſt ſłuſzność/ y dobre baczenie/ iáſna rzecz ieſt. Z czego też łácno dáie ſię widzieć/ co ieſt ſłuſzny y báczny człowiek: ten mowię/ ktory tákie rzeczy przed ſię bierze y czyni [ktore ſłuſzne ſą według dobrego przyrodzonego baczenia] nie ieſt ſurowym wykonawcą/ y wykłádáczem práwá piſánego ná złą ſtronę: ále ieſcze vmnieyſza [ſurowośći piſáney] choć też mu do tego pomaga práwo: ten dopiero tę cnotę ſłuſzność y dobrą báczność ma/ iáko nałog dobry/ ktora to ſłuſzność ſpráwiedliwośćią ieſt nieiáko/ y nie rozny od niey nałog.

Quidnã igitur ſit æquum & bonu quid ius, & quo iure melius id ſit, &c.

Przeſtrogi.

Summá rozdźiału.

SŁuſzność/ y dobre baczenie/ co Láćinnicy *æquum & bonum* zowią opiſuie coieſt/ y ná czym zależy: iáko ieſt doſkonalſza niżli práwo/ y Spráwiedliwość/ iáko ieſt iedná/ iáko rozna od Spráwiedliwośći.

Słuſzność iedno ieſt z ſpráwiedliwośćią przyrodzoną.

Wiedźieć tu trzebá: iż ieſt dwoiákie práwo/ ábo Spráwiedliwość. Przyrodzone/ y vſtáwione od ludźi/ ktore też piſánym zowie. Tá ſłuſzność/ y dobre baczenie z práwá przyrodzonego pochodźi/ y iedno ieſt z niem. Bo iáko práwo przyrodzone/ z natury ſámey káżdy zna nieuczywſzy ſię go: ták też ſłuſzność/ co ieſt dobrego zna/ zwłaſzcza rządząc ſię baczeniem/ y rozumem.

Słuſzność doſkonálſza niżli Spráwiedliwość piſána.

Vſtáwione práwo/ ktore ludźie ſobie poſtánawiáią rozmáićie/ bywa powſzechne/ nieoglądáiąc ſię ná przygody/ y okoliczności vdźielne: ktore ſię mogą tráfić wiele/ około iedney máteryey. Jak ieſt práwo/ áby ktory ſzláchćic ſzláchćicá zábiie/ dwie lećie śiedźiał w wieży/ y dwieśćie grzywien dał. To práwo zgołá/ y z proſtá położone ieſt/ bez dokłádu. Może ſię tráfić/ iż kto ochrániáiąc/ y broniąc zdrowia ſwego zábiie/ táki niepodległ temu práwu: á to ſámá ſłuſzność/ y dobre baczenie vpátruie/ ktora ieſt popráwą tego práwá piſánego. Tu ſłuſzność/ y dobre baczenie doſkonalſze ieſt/ niżli to piſáne práwo: bo go popráwia: á záwżdy ten doſkonalſzy kto popráwia/ niżli ten ktory potrzebuie popráwy. Niech będźie práwo/ áby żaden cudzoźiemiec pod gárdłem niewſtępował ná mur mieyſki: tráfi ſię/ iż nieprzyiaćiel ſzturmuie: cudzoźiemiec obaczył/ iż nieprzyiaćiel wſkoczył ná mur/ on rzućił ſię nań/ ſtrącił go z muru. Pozwą cudzoźiemcá o gárdło/ że śmiał przeſtąpić práwo/ ná mur wſtąpić. Według práwá tego proſtego piſánego/ záſłużył gárdło: ále gdy ſię oglądámy ná ſłuſzność/ y baczenie dobre: że nie względem tego/ áby miał zdrádźić/ wſkoczył ná mur; ále względem rátowánia/ obrony/ nie tylko nie záſłużył gárdłá/ ále ieſcze godźien podźiękowánia/ y

nagrody.

nagrody. Gdzieby był sam ten / ktory prawo takie na cudzoziemcá stanowił / tożby był rozumiał / y ták prawo ono poprawił.

Dekret z słuszności pochodzić ma.

Prawá iednáko idą / iáko powszechnie roskazuiące / ale dekretá / wykłady / około praw z słuszności / y z dobego baczenia pochodząc / maią się nakłaniać do okoliczności / czásow / okazyi / nawet do sámych przygod rozmaitych / ktore nie są pewne. Bo prawo pisáne iest nieme: słuszność w ludziach / te rzeczy / ktore są wątpliwe / rozstrzygnąć może.

Słuszna rzecz dwoia.

Aby się ieszcze dobrze obaczyłá słuszność / położę / iż iest dwoia rzecz słuszna. Powszechna / y pospolita / ktora iest wiadoma wszytkiem: iáko dobrze czynić dobrodzieiom. Osobna / y poiedynkowa / w ktorey iest niedostatek: á około takiey słuszność báwi się / wykładaiąc koniec prawa / y wyrozumienie / popráwuiąc niedostátek / łagodząc surowość.

ROZDZIAŁ IEDENASTY.

I. *Jeśli kto sobie sámemu może czynić krzywdę.*
II. *Gorsza rzecz czynić, niż ćierpieć, krzywdę.*
III. *Cierpieć krzywdę od siebie sámego, iák się rozumieć może.*

Ex his quæ diximus manifestum est, id fieri possit vt quis iniuria sei ipsum afficiat necne.

Z Tych náuk ktoresmy wyższey położyli / iásno będzie / ieśli to może być: áby kto sobie krzywdę vczynił / czyli nie. [Że sobie kto może krzywdę czynić / ztąd znáć:] Rzeczy ktore przynależą do cnot y do poczćiwości / w práwiech są postánowione [á kto ie przestępuie / czyni krzywdę.] Ale práwá czego nie roskázuią [rozumiey że złych rzeczy] zákázuią. Ná przykład: práwo nie roskázuie / áby kto miał śiebie zábić / nie roskázuiąc / tedyć zákázuie. [A ták kto się zábija / czyni sobie krzywdę.] Nád to / gdy kto przećiwko roskazániu praw obraża kogo / nie będąc nágábany y rozdrażniony / dobrowolnie czyni krzywdę: á kto dobrowolnie czyni co / ten wiedząc co / y iáko / y czem czyni. Ale ktory z gniewu sámego śiebie zábiia / dobrowolnie to przećiwko práwu czyni / iż tego práwo nie dopuszcza. A przeto może być / iż może sobie káżdy vczynić krzywdę. [Ale się ná to ták powiáda / iż] tu krzywdá iest / gdy się kto zábija; ále [wiedzieć trzebá] komu krzywdá? Kto się zábija / miástu y Rzeczypos. czyni krzywdę / nie sobie. Bo dobrowolnie cierpi: á żaden dobrowolnie krzywdy nie podeymuie. Dla czego miásto też y Rzeczpospo. tákiego karze / ktoryby śiebie sámego zábił / iż krzywdę vczynił miástu / poczćiwośći odięćiem. Przydam do tego / iż ám tym sposobem może kto sobie vczynić krzywdę / iákim ten niespráwiedliwym iest / ktory tylko niespráwiedliwie co czyni / nie zgołá będąc złym / nie máiąc nałogu w złośći. A ten iest rozny od onego: bo on nieiákiem sposobem iest niespráwiedliwy; ták mowię zły / iáko boiáźliwy / nieżeby ná się záćiągał wszytkie złośći. Bo tą niespráwiedliwośćią osobną / ktory iest niespráwiedliwy / więcey do śiebie dobrá / á mniey złego gárnie / inszych nábawia mnieyszym dobrem: á czyniąc kto sobie krzywdę / muśiałby mieć iednego czásu więcey y mniey: muśiałby sobie iednego dobrá przydáć y viąć: co zgołá nie może być:

I. Jeśli kto może sobie krzywdę czynić.

1.

2.

Iniuriam igitur facit, sed cui? Ciuitati non sibi

Kto się sam zábiia miástu czyni krzywdę.

Nie może sobie żaden krzywdy czynić.

Adde quod neque eo modo.

1.

2.

może być: ále záwżdy miedzy wiela musi być ſprawiedliwość y
3. niesprawiedliwość. Nádto [gdyby kto miał ſobie czynić krzywdę/
ßłoby zá tym/ iżby ieden od siebie sámego był inßy. Bo iż] krzyw-
dá bywa dobrowolnie vczyniona/ y namyślnie/ zprzodku [od krzy-
wdzącego pochodzi.] Bo kto dla tego że co od kogo cierpiał złego/
złym mu wzaiem oddáie/ nie czyni krzywdy: gdzieby kto ſobie miał
czynić krzywdę; obrázilby/ y byłby obrázon: [Kto obraża/ czyni
dobrowolnie/ obrázony pomimowolnie/ y nie rad: á tákby był in-
4. ßy od samego siebie.] Mimo to/ gdyby kto ſobie mogł krzywdę v-
czynić/ ßłoby zá tym/ iżby dobrowolnie y rad cierpiał/ co ſie iná-
5. czey wyżßey pokazało. Nád to ieſcze/ wßytkie krzywdy zależą ná Adhæc
poiedynkowych ludziách/ y ná vczynku tym ábo owym poiedynko- vero ſine
wym. Ná przykład: obrázić tego/ zcudzołożyć ktorą niewiáſte: particula-
ále żaden z ſwoią żoną nie może popełnić cudzołoſtwá: nie może o- ribus iniu
báliwßy ſwoy dom mieć krzywdy: nie może wźiawßy ſwoie pie- ſte factis.
niądze/ być złodzieiem. Ná oſtátku możem ſie wywiedzieć/ ieſli kto
może ſobie vczynić krzywdę: z opiſania czynienia krzywdy/ ktoreſmy
ták wyżßey położyli. Obrázić ieſt kogo przeciwko woli obrázo-
6. nego. Ale żadnego niemáß/ ktoby ſie przeciwko woli ſwey obráził:
ſkąd pochodzi: iż żaden ſie obrázić nie może/ obrażáiąc ſie dobro-
wolnie.

II. Gorzey ieſt krzywdę czynić niżli podymowáć. A iáſna rzecz ieſt/ iż to oboie/ czynić krzywdę/ y podeymowáć krzywdę/ ſą rzeczy złe: bo iedno ieſt mniey mieć/ á drugie wiecey niż ſprawiedliwa y miárá. Jáko widziemy w Lekárſkiey náuce/ ktora tego dopiro zdrowym sądzi/ ktory w mierze ſtoi/ áni ma názbyt krwie ábo ciáłá/ ábo wilkośći w ſobie/ áni málo: tákże też w páſsowniczey nauce/ ten ſnáżnieyßy bywa/ ktory áni názbyt tłuſty/ áni zbyt chudy ieſt. Jednák [miedzy temi dwiemá rzeczámi] gorßa ieſt czynić krzywdę [niż cierpieć] gdyż ſie/ czynienie krzywdy/ łączy ze złośćią/ y niesprawiedliwośćią: y rzecz ieſt wßeláką nagány y nienawiśći godná. A łączy ſie ze złośćią/ ábo doſkonále/ y zgo-
łá o bok/ ábo bliſko. Bo nie każda rzecz dobrowolna/ ieſt niesprá-
wiedliwośćią [iáko gdy kto komu vczyni krzywdę z zápálczywo-
śći/ ábo z inßey iákiey namiętnośći: nie ieſt zgołá niesprawiedli-
wym; ále bliſko niesprawiedliwym.] Ale cierpieć krzywdę nie ma
w ſobie żadney złośći [áni doſkonáley/ áni niedoſkonáley.] Przeto
cierpieć krzywdę/ mnieyße złe ieſt/ vważáiąc rzecz z nátury ſwoiey/
y ſáme przez ſie. Bo czásem ſie trafia/ iż cierpieć krzywdę/ wiecey
złego bywa/ niż czynić ią [kiedy kto nie mogąc ſie ſwoiey krzywdy
pomścić/ záśnie ſie.] Tych przygod nie vpátruie náuká/ ále rzeczy
ſáme przez ſie. Jáko náuká Lekárſka vczy/ iż kolká/ kłocie w boku/
gorße ieſt niżli obrażenie nogi o kámień: iednák ſie trafia/ iż obráże-
nie będzie miáło wiecey złe: iáko gdyby ſie kto z obrażenia chrom
powálił ſie/ á był poimán od nieprzyiaciół/ y zábit. Perſpicu-
um autẽ
eſt vtrũ-
que tam
iniuria af
fici quàm
afficere,
&c.

Jeſli

At vero pertrãsla-tione & similitudi-nem est ius.

III. Cierpieć krzywdę od sámego śiebie iák się rozumie.

[Jeśli chcemy ochronić one powieść Platonowe/ ktory vczył: iż żaden nie ćierpi krzywdy/ iedno od sámego śiebie: możem ták mowić/ iż] spráwiedliwość y niespráwiedliwość/ ktora się w człowieku przeciwko sobie náyduie/ bywa według podobieństwa/ á nie własnie: nie mamy mowić/ áby kto sobie przećiwko sobie sámemu spráwiedliwość miał: ále iż iedná cześć śiebie/ z drugą/ spráwiedliwość sobie czynią. Te są w nas cześći dwie/ rozum/ ktory pánem iest; y żądza/ ktora ma rozumu słucháć/ iáko páná: á są od śiebie insze. Jednák miedzy temi cześćiámi roznemi/ nie bywa własney spráwiedliwośći/ y mieyskiey; ále tylko tá/ táka bywa miedzy pánem á sługą: miedzy mężem á żoną. Ná co/ gdy się oglądamy/ może kto sobie krzywdę/ y niespráwiedliwość vczynić. Bo to może być/ iż kto nie postępuiąc wedle cnoty/ y co rozum roskázuie/ dáiąc się zwyćiężyć żądzey/ żyie swowolnie/ źle czyni: A w tym sobie winien/ śiebie sámego obraża/ sobie sámemu krzywdę czyni: gdy depce roskazánie rozumu/ przez ktory człowiekiem iest. Jáko miedzy pánem á sługą ábo poddánem/ przez podobieństwo/ á nie własnie bywa spráwiedliwość y niespráwiedliwość/ ták miedzy cześćiámi dusze nászey. Ale o Spráwiedliwośći/ y o inszych cnotách ná obyczaiách należących/ dotąd tym sposobem niech będzie powiedziano.

Przestrogi.

Summá rozdźiału.

Powiedźiał Aristoteles wyższey/ iż Spráwiedliwość iest względem inszych ludźi: á tym rozna od inszych cnot: chcąc tego ochronić: vkázuie/ iż żaden krzywdy sobie własnie vczynić nie może: á to biie przeciwko Platonowi/ ktory vczył: iż żaden niebywa obrażon iedno od sámego śiebie. A iákoby to mogło być/ náostátku vczy.

Karánie tego ktory się sam zábiia.

Ná tego/ ktoryby się sam zábił/ práwodawcy tákie karánie postánowili/ ktore z zelżywośćią było iego: czći odięćiem: nie grzebiono tákiego/ ani z domu wynoszono; ale wykopawszy pod progiem dźiurę/ wywłoczono końmi ná pole/ y ták trup on karm̃ ptakom/ y psom zostáwowano. A czynili to dla teg̃: naprzod/ iż członek Rzeczypospolitey/ tym sposobem zábiiáiąc się marnie ginął/ áby się potym tego drudzy nie ważyli czynić. Druga/ iż się ważył w ćiele zámknioną duszę przećiwko náturze/ y przećiwko Bogu/ zwieźienia tego wypuśćić.

W osobney Spráwiedliwośći nie mo

Chcąc iaśniey pokázáć/ iż żaden sobie krzywdy nie może czynić: vkázuie to w osobney Spráwiedliwośći/ ktora iest własna Spráwiedliwość. Spráwiedliwość dwoiáka; powszechna/ ktora do wszytkich cnot przynależy. Osobna/ ktora ná przywłaszczaniu sobie więtszego dobra/ á mnieyszego złego należy: w tey vkázuie/ iż niemoże żaden sobie krzywdy czynić. Boby ieden musiał sobie dáwáć/ y bráć: przywłaszczáć sobie/ y vwłaczáć iednychże rzeczy. Co niekrzeczy iest.

że żaden sobie czynić krzywdy.

Rzekłby kto: w cudzołostwie nie ma żaden krzywdy: bo dobrowolnie ná to się zmawiáią/ ták niewiástá/ iáko y otrok; tedyć nie ma być karáne. Odpowiádam ná to/ iż ácz osobom szczegulnym niezda się być krzywdá/ ále miástu iásna krzywdá iest/ ktore cudzołostwá zákazuie/ y osobie iest krzywdá/ ktorey ciało iest pomázano. A choćby też żaden z cudzołostwá nie ćierpiał krzywdy/ iednák może być niespráwiedliwy vczynek/ bez niespráwiedliwego ćierpienia.

W cudzołostwie komu się krzywdá dźieie.

Powiáda Aristoteles/ iż práwo czego nieroskázuie/ zákazuie; á wiele iest rzeczy/ ktorych práwo nieroskázuie/ á możem ie czynić/ iáko ożenić się/ dom/ máiętność przedáć: tedyć niezákazuie tego/ czego

Práwo czego nieroskázuie zákázuie/ iák to rozumieć.

go/ czego nieroſkazuie? Odpowiádam ná to/ iż tá powieść może być rozumiána dwoiáko. Naprzod ogulem o wßyſtkich rzeczách: tym ſpoſobem tá powieść nie rozumie ſie. Bo wiele práwo zoſtáwia ludźiom ná wolą/ y rozum dobry/ zwłaſczá dobre rzeczy. Oſobno o złych rzeczách/ á tak práwo káżdą rzecz złą zákázuie/ ktorey nieroſkázuie/ iáko nieroſkázuie gwałtu dźiewkom czynić/ cudzych rzeczy kraść: ſtąd oſądźiem/ iż gwałt/ y kradźież złá rzecz ieſt.

Dwie ſą częśći człowieká/ rozum/ y żądza: miedzy ktoremi nieiáka ieſt ſpołecznoſć Sprawiedliwoſći/ y práwá. Práwo takie máią z przyrodzenia/ áby rozum iáko pan záwżdy roſkázował/ á żądza záwżdy iáko ſługa byłá poſłußna rozumowi. Co ieſli ſie máczey dźieie/ práwo przyrodzone gwałći ſie/ porządek ſie wypácza/ krzywdá ſie dźieie rozumowi: iáko gdy ſługá páná niepoſłußeńſtwem ſwoim zeźły/ y pohańbi: krzywdę mu wielką czyni. Lecz taka krzywdá ieſt niewłaſnie/ ále według podobieńſtwá.

KRZYDA-

PRZYDATEK
DO PIĄTYCH KSIĄG
Ethyki Aristotelesowey.

Summá Ksiąg Piątych.

Summá ksiąg y dla czego osobno o Sprawiedliwości pisze.

POwiedźiawßy Aristoteles o cnotach dźieśiąci/ teraz mowi o Sprawiedliwości w piątych Ksiegach osobno/ dla tego/ iż y siła o niey potrzeba rosprawiać bylo/ y że iest w doskonałości napierwßa. Te dźieli ná powßechnią/ ktora wßytkie cnoty w sobie zámyka: y na Vdźielną/ ktora ma też osobliwą materyą/ około ktorey sie bawi/ ktorą też dźieli na swoie cząstki.

Sprawiedliwości imie dwoiáko bierzem.

Rozdźiał Sprawiedliwości.

TO imie Sprawiedliwość dwoiáko bierzemy/ ile znáczy cała cnotę/ y wßelką cnotę: y zás/ ile znáczy część cnoty/ sama sprawiedliwość. Sprawiedliwość ile znáczy cała/ y wßelką cnotę: zamyka w sobie wßelákie vczciwe żyćie/ y wßelaką cnotę. Bo kto trzezwie zawżdy żyie/ sprawiedliwym iest w pićia vżywaniu: gdyż nie pie wiecey/ niżli natura potrzebuie. Kto mężnie sobie poczyna/ sprawiedliwym iest z strony boiaźni/ y vfności. Bo áni nazbyt vfa sobie/ áni sie też leká czego sie nie bać. Kto ſczodry iest/ sprawiedliwym iest w vżywaniu dobr swoich. Tak o inßych wßytkich cnotach rozumiey/ iż Sprawiedliwość we wßytkich cnotach ma mieysce; przeto ią zowią cała cnotą: y cnotę całą zowią sprawiedliwością: iakobyś rzekł: Kto cnotliwy/ ten y sprawiedliwy: y kto sprawiedliwy/ ten też cnotliwy. Sprawiedliwość zowiemy cnotę całą/ ile iest nalogiem dobrego człowieka/ y iego sprawy wßelakie markuiąc. Cnotę zás zowią sprawiedliwością/ względem rzeczy pewnych. A te rzeczy czworakie są: 1. Persony/ z ktoremi żyiemy/ dáiąc káżdemu co iego iest/ żadnego/ áni vczynkiem/ áni słowem nie obrażaiąc. 2. Prawá/ ktorym/ kto posłußen/ wßytkie cnoty wypełnia. Bo práwá są sposob żyćia/ ktorym ktorzy posłußni są/ Panu Bogu posłußni są/ y Rzeczypospolitey. 3. Rzeczy/ ktoremi sie bawiemy/ iako roskoßą/ pieniędzmi/ cżćią/ gniewem/ y czymkolwiek inßym. Bo gdy roskoßy tak poważamy iako są; gdy pieniędzy tak vżywamy iak przystoi; gdy cześć naße tak ßacuiemy/ iako iest w sobie; gdy sie gniewamy ná kogo/ iako przystoi; oddawamy co czyie iest; tak sprawiedliwość wypełniamy. 4. Władze duße naßey/ w ktorych też sprawiedliwość sie okazuie/ kiedy mißе władze posłußne bywaią wyßßym: iako gdy rozum roskazuie woli/ aby tego sie chwytała/ co przystoi: aby rozum sam roskazował/ a inße władze posłußne były/ do sprawiedliwości powßechney przynależy. Względem tedy tych czterech rzeczy/ káżda cnota sprawiedliwością iest.

Sprawiedliwość całá cnotá coiest.

Sprawiedliwość Vdźielna.

Sprawiedliwość w części co iest.

ASprawiedliwość zás Vdźielna/ bawi sie we własney materyey/ y pewney namietności iest vskromieniem. A namietność tá/ ktorą chełzna sprawiedliwość vdźielna: iest zyskv chęć wßelakiego/ y roskoßy/ z tey chęci pochodzącey. A tu zysk rozumieć potrzebá przestrono/ ile może być/ nie tylko w pieniędzach/ ale też y w inßych rzeczách: iako we cześci/ nie przywłaszczáć sobie wiecey cżći/ niżli przystoi: iako w zdrowiu/ nie ßanować zdrowia swego wiecey/ niżli potrzebuie Rzeczpo. Bo iako ludźie z natury są skłonni do zysku: iedni mniey/ drudzy wiecey; tak do krzywdy y słußności v. czynienia; co ma być przez nalog sprawiedliwości markowano. A iż słußność/ y krzywda/ roskoß/ y ból/ vmysłowi przynoßą/ nie ciału: przeto sprawiedliwość záleży do żądze gniewliwey. Tak tedy sie dźieli Sprawiedliwość.

Rzeczy 4. około ktorych bawi sie Sprawiedliwość powßechna.

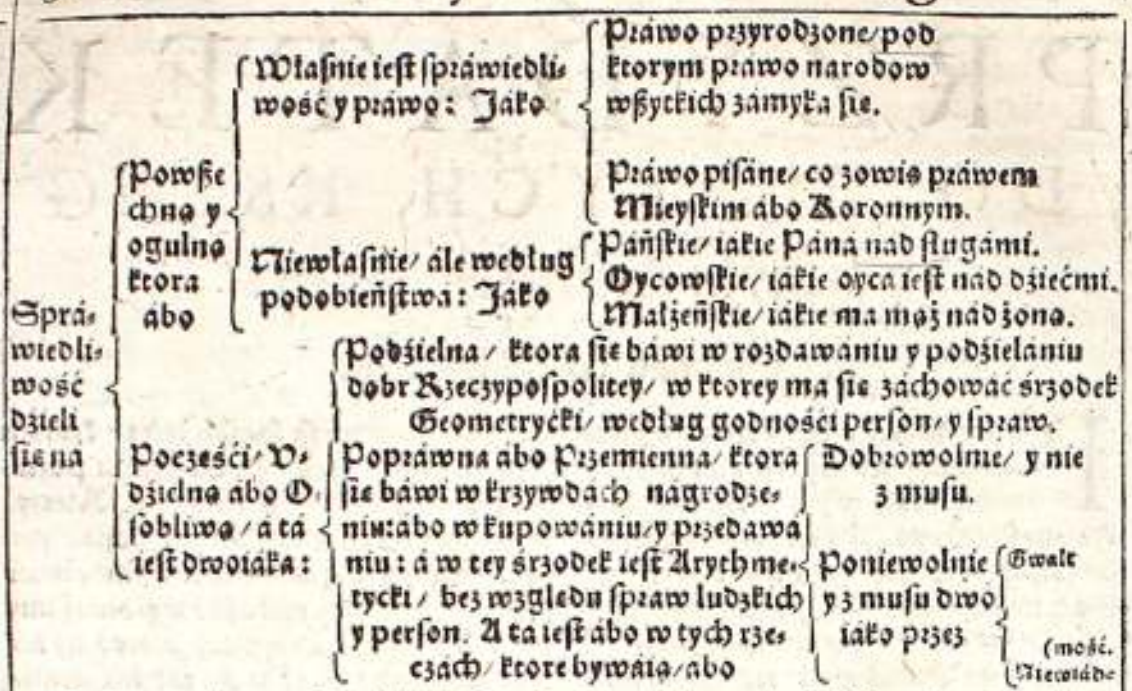

- Spráwiedliwość dzieli śię ná
  - Powszechną y ogulną ktora ábo
    - Właśnie iest spráwiedliwość y práwo: Jáko
      - Práwo przyrodzone/ pod ktorym práwo narodow wszytkich zámyka śię.
      - Práwo pisáne/ co zowią práwem Mieyskim ábo Koronnym.
    - Niewłaśnie/ ále według podobieństwa: Jáko
      - Páńskie/ iákie Páná nad sługámi.
      - Oycowskie/ iákie oyca iest nad dźiećmi.
      - Małżeńskie/ iákie ma mąż nád żoną.
  - Poczęśći/ Vdźielną ábo Osobliwą/ á tá iest dwoiáka:
    - Podźielna/ ktora śię báwi w rozdawániu y podźielániu dobr Rzeczypospolitey/ w ktorey ma śię záchowáć śrzodek Geometrycki/ według godnośći person/ y spraw.
    - Popráwna ábo Przemienna/ ktora śię báwi w krzywdach nagrodzeniu: ábo w kupowániu/ y przedawániu: á w tey śrzodek iest Arythmetycki/ bez względu spraw ludzkich y person. A tá iest ábo w tych rzeczach/ ktore bywáią/ ábo
      - Dobrowolnie/ y nie z musu.
      - Poniewolnie y z musu dwoiáko przez
        - Gwałt
        - Niewiádomość.

Rozdźiał Spráwiedliwośći v Juristow.

Doktorowie w práwie dźielą Spráwiedliwość/ ábo práwo ták: Práwo/ ábo iest pospolite/ ábo prywatne. Pospolite. Abo wedle nátury/ ktore pochodźi z sámego przyrodzenia. Abo wedle narodow/ ktore iednákie iest v wszytkich narodow. Abo Mieyskie/ ktore sobie krolestwo/ ábo miásto kázde stánowi. Mieyskie práwo záś/ ábo iest niepisáne/ ále zwyczáiem potwierdzone. Pisáne/ to sześcioráko bywa/ ábo z Constytucyey/ ábo z vchwały pospolstwá/ ábo z vchwały Rády/ ábo z vchwały Krolow/ y Xiążąt/ ábo z podobnych dekretow: ábo iáko śię zda mądrym ludźiom. Ten rozdźiał nie rozny od pierwszego Aristotelesowego/ ktorysmy wyższey położyli.

Jesli wszytkie cnoty są Spráwiedliwość.

Naprzod wiedźieć potrzebá spráwiedliwośći nature: ktorą obaczemy poniekąd y zprostá z tey wątpliwośći. Pytam tedy/ iesli wszelka cnotá/ to iest/ iesli cnotá powszechnie wźięta/ ktora wszytkie cnoty sczegulne w sobie zámyka/ iedno iest z spráwiedliwośćią. Wprzod dowodzę/ iż iedno z fundamentow. 1. Spráwiedliwość przestrzega wszelákiey vczćiwośći/ przystoynego ná świećie żyćia: iákoż to iáśnie widźiemy w práwách/ ktore/ do spráwiedliwośći przynależąc/ roskázuią iáko śię ma spráwowáć mężny: nie odrzucáć broni od śiebie/ nie vćiekáć przed nieprzyiaćielem/ ktory ná gárdło oyczyzny nástąpił: ꝛc. iáko śię ma spráwowáć Wstrzymawáły/ áby trzeźwość záchowáł/ áby nie cudzołożył/ ꝛc. tákże o inszych wszytkich cnotách rozumiey. A cnoty wszytkie/ mocz̄y też insz̄y nie vczą/ iedno o tymże/ iáko kto ma ná świećie poczćiwie/ y dobrze żyć. A ták wszytkie cnoty będą iedno z spráwiedliwośćią: bo około iedney śię rzeczy báwią. 2. Co iednáko przestrzega dobrá pospolitego/ y ludźi wszytkich snádnych czyni do pospolitego dobrá stánowienia/ rozmnożenia/ y záchowánia; to iedno iest. Ale wszytkie cnoty/ y spráwiedliwość iednáko sposábiáią ludźi do pospolitego dobrá stánowienia/ rozmnażánia/ y záchowánia. Bo wszytkich cnot spráwy/ iáko y spráwiedliwośći vczynki/ zgodę y przyiaźń miedzy ludźmi stánowią/ rozmnażáią/ y záchowywáią. Przeto wszytkie cnoty y spráwiedliwość iedno są/ y nie są rozdźielne rzeczy. 3. Spoiona rzecz iedna iest/ y nie rozna od śiebie sámey: iáko człowiek iest spoiony z dusze y z ćiáłá: dla czego choć ták spoiony/ nie iest od śiebie rozny; ále iedno to spoienie człowiekiem zowiemy. Ale wszytkie cnoty z spráwiedliwośćią spoiły śię: ták iż wszytkie cnoty zámykáią w sobie Spráwiedliwość/ y Spráwiedliwość záś zámyka wszytkie cnoty. Bo czeg̃ vczą wszytkie cnoty/ teg̃ też vczy spráwiedliwość. Tedyć wszytkie cnoty iedno są z spráwiedliwośćią. 4. Ktore rzeczy ieden koniec máią/ są mie-

Iż Spráwiedliwość iedno iest ze wszystkiemi cnotámi.

1.

2.

3.

4.

ią/ʃą miedzy ʃobą iedno. Bo koniec rozmaitych ſprawy ludzkie/ iako ſie niżey okaże. Ale wßytkich cnot y ſprawiedliwości ieden ieſt koniec; dobrze y poczćiwie na świecie żyć: co tak wßytkie cnoty/ y ſama ſprawiedliwość przeſtrzega. Dla tego wßytkie cnoty/ y ſprawiedliwość/ muſą być iedno miedzy ſobą. 5. Sprawy iedne/ y iednakie/ czynią iedne rzecz: choć rożnemi: iako monety/ y pieniędzy iednakie ſprawy ſą/ y czynią iedne rzecz. Także też wßytkich cnot ſprawy/ iedne ſą z ſprawiedliwością: coby ſie pokazać mogło po wßytkich cnotach. Bo kto mężny/ ieſt ſprawiedliwy przećiwko oyczyźnie/ y ſobie: kto wſtrzymawały/ ieſt ſobie ſprawiedliwy: kto zaś ſkąpy/ złodziey/ ieſt niеſprawiedliwy: bo do ſiebie wßytko dobre garnie/ ktore dla wßytkich nátura vczyniła: także o inßych cnotach rozumieć maß/ y przećiwnych cnotom ſprawách. Co ieſli tak ieſt/ wßytkie cnoty y ſprawiedliwość/ miedzy ſobą ſą iedno/ choć ſą rożne nazwiſka/ y ſłowá.

5

Sprawiedliwość rożna od wßytkich cnot.

Z drugiey ſtrony przywiode przyczyny/dla ktorych/ wßytkie cnoty od ſprawiedliwości ſą inßе. 1. Wiele/ y iedno/ nie mogą być z ſobą iedną rzeczą. Bo inßa ieſt liczba pięć/ inßa iedno/ y rożne od ſiebie. Ale wßytkie cnoty wielość máią: ſprawiedliwość ſámá iedna. Tedyć wßytkie cnoty z ſprawiedliwością nie ſą iedno. 2. Gdzieby cnoty wßytkie/ y ſprawiedliwość były iedno: nie trzebaby było o ſprawiedliwości vczyć w ksiągach Piątych Aristoteleſowi: ponieważ iuż w przednich czterech odprawił wßytkie cnoty. Ale oſobno vczy Aristoteles o wßytkich cnotach/ oſobno o ſprawiedliwości: ſkądznać/ iż cnoty wßytkie nie ſą iedno z ſprawiedliwością. Boby iuż nie trzebá było/ nauczywßy cnot/ vczyć o Sprawiedliwości. 3. Miedzy cnotami wßytkiemi/ liczą pospolicie Sprawiedliwość pierwßą cnotę/ y rożną od inßych: czegoby nie czynili/ gdyby Sprawiedliwość ze wßytkiemi cnotami była iedno. A tak Sprawiedliwość od inßych cnot rożna muſi być. 4. Inßy ieſt ſprawca/ inßy vczynek ſprawiony: inßy ieſt ten ktory ſie czym obiera; inßе to około czego ſie obieráią/ y bárzo rożne rzeczy/ iako inßa ieſt Sczodrość/ inßе pieniędze/ około ktorych ſie Sczodrość bawi. Ale Sprawiedliwość bawi ſie około wßyſtkich cnot/ przeſtrzegaiąc iákoby każda w ſwoiey klubie była/ krzepko dla dobra pospolitego ſtała: roſkázuiąc mężnemu/ iák ſobie ma przyſtoynie na woynie dla miley oyczyzny poczynać: także wſtrzymawaiącemu: także ſczodremu: co każdemu przyſłoi/ roſkázuie. Przeto cnoty wßytkie/ ktore ſą iákoby máteryą Sprawiedliwości/ około ktorych ſie bawi; inßе ſą od Sprawiedliwości. 5. Ktore rzeczy rożne ſkutki/ y ſprawy miedzy ſobą maią/ muſą być miedzy ſobą rożne: iako mężnego ieſt vrząd Poborcy/ y Konſtabla; bo rożne rzeczy odprawuią. Ale wßytkich cnot rożne ſą ſkutki/ y ſprawy; rożne ſprawiedliwości. Cnoty wßytkie każdego człowieka poczćiwości/ y iákoby każdy z ſtrony ſwey oſoby miał żyć/ vczą: to ieſt/ iák ſie z ſobą człowiek ma ſprawować. A Sprawiedliwość vczy/ iák ſie człowiek ma ſprawować z inßemi ludźmi. A iż te rzeczy miedzy ſobą ſą rożne/ muſi też Sprawiedliwość od wßytkich cnot być rożna.

5.

Aby ſie mogłá łácno rozſtrzygnąć tá wątpliwość: napřzod to kłádę/ iż dwoiáka ieſt Sprawiedliwość: Powßechna/ y Oſobna. Powßechna Sprawiedliwość/ wßytkie cnoty zamyka w ſobie/ co iedno przynależy do poczćiwości: ktora ſie ściąga do záchowánia obcowánia ludzkiego. A tá zamyka w ſobie: Prawo Boże/ ktore vczy/ iáka powinność ieſt człowieká przećiwko Bogu. Prawo ludzkie/ ktore zaś dwoiákie ieſt. Przyrodzone/ ktore z przyrodzonego bácżenia pochodźi/ iako ieſt to: Czemubyś nie rad/ tego drugiemu nie czyń: Vſtáwione/ ktore ſie bawi w wypełnianiu wßelkiey cnoty/ ktora przykázuią vſtawy ludzkie. A w tey ſie zamykáią wßytkie cnoty. Oſobna Sprawiedliwość dwoiáka ieſt: Podzielna/ y Poprawna/ o ktorey w Rozdziale wtorym doſyć ſie mowiło.

Sprawiedliwości rozdział.

Cnotá też dwoiáko może być vważána. Napřzod zgołá/ bez żadnego względu/ iáko ieſt nalog/ przez ktory człowiek ſám opátrzon ieſt dobrocią. Potym cnotá vważána bywá/ ile ma względ do inßych ludźi.

Cnoty vważenie dwoiákie

Cnotá też tákże dźielić ſie może/ iáko Sprawiedliwość. Powßechna/ ktora zamyka w ſobie wßytkie cnoty poiedyn-

Cnotá powßechna y oſobna.

kowe: iáko gdy mowię/ dobry cnotliwy człowiek/ znaczę w tym człowieku dobroć táką/ ktora do wßytkich cnot przynależy. Osobna/ ktora pewne namiętnośći vskramia/ iáko gdy widzę sczodrego człowieká: mowię/ dobry człowiek/ cnotliwy/ á to rozumiey wedle iedney cnoty sámey Sczodrośći.

Rozstrzygnienie wątpliwośći.

Położywßy to/ ták rozwięzuię wątpliwość. Spráwiedliwość powßechna przyrodzona/ iedno iest ze wßystkiemi cnotámi: ále Spráwiedliwość osobna/ nie iedna z cnotami wßytkiemi. Gdy mowię/ wßytkie cnoty; powßechną cnotę rozumiem. Druga cnotá/ iesli ma wzgląd ná obie stronie: ták względem sámego śiebie/ iáko y względem drugich/ co iest cnotá cała/ y powßechna: iedná iest z Spráwiedliwośćią: iesli záś tylko ma wzgląd ná śiebie/ á nie nad inße ludzi iest rozna/ y inßa od Spráwiedliwośći/ gdyż Spráwiedliwość do drugiego bywa własnie.

Odpowiedź ná dowody/ ktore czynią iedne Spráwiedliwość y cnoty.

Z tego co się powiedźiáło/ możem odpowiedźieć ná dowody niżey położone. Ná 1. Iż poczćiwość/ ábo do sámeo człowieká przynależy/ ábo do inßych ludźi: kiedy poczćiwość do obu stron należy: tam iest Spráwiedliwość iedná z cnotami inßemi. Ná 2. Dobro to/ ábo nam sámym pomocne/ ábo inßym ludźiom/ ábo oboiem. Dobro do wßytkich przynależące/ czyni iedne cnotę powßechnią z Spráwiedliwośćią powßechnią. Ná 3. Spoione rzeczy są iedno w istnośći swoiey/ ále z strony władze rozne rzeczy: iáko w człowiecze iednym żywiąca/ y rozumna władza/ rozne są. Ná 4. Koniec dwoiáki iest/ ostátni/ śrzedni: koniec śrzedni może być wielom spolny/ á táki nie dźieli rzeczy miedzy sobą: koniec ostátni iest własny/ y ten dźieli rzeczy od śiebie. Ktore rzeczy máią rozny ostátni koniec/ te są miedzy sobą rozne. Przestrzegáć poczćiwośći/ y dobroći/ iest spolny koniec cnotom/ y Spráwiedliwośći. Ale przestrzegáć poczćiwośći/ y dobroći/ z strony sámych śiebie/ nie z strony inßych ludźi/ ten koniec iest własny cnotom/ y ták cnoty rozne są od Spráwiedliwośći. Iesli táż cnotá będźie przestrzegáć cnoty/ ile się inßych ludźi tknie: ták nie iest rozna Spráwiedliwość od wßytkich cnot. Ná 5. Spráwiedliwość powßechna iedne ma spráwy ze wßytkiemi cnotámi/ ále nie osobna: dla tego tylko powßechna Spráwiedliwość iedná iest ze wßystkiemi cnotámi.

Iesli Spráwiedliwość miedzy cnotámi nazacnieyßa.

Zacność troiáko możemy vważáć.

NIe zábáwię się nád tą wątpliwośćią; ále zgołá położę niektore rzeczy/ z ktorych możem táką wątpliwość rozwiązáć. Mowię tedy/ iż zacność vważamy troiáko. Naprzod/ ná czym się sádźi/ ná czym iest. A ták mądrość iest nád wßytkie cnoty nazacnieyßa: iż iest w myśli ludzkiey/ ktora iest nád wßytkie rzeczy ná świećie naświętßa. Potym vważamy zacność z tego około czego się báwi: ták Męstwo będźie cnotá nazacnieyßa/ bo się báwi około śmierći podięćia/ dla pospolitego dobra/ y Rzeczypospo. Potrzećie vważamy koniec/ ktora rzecz lepßy ma koniec/ tá nazacnieyßa iest/ ták tym sposobem iest Spráwiedliwość nazacnieyßa/ bo nie swego/ ále wßytkich ludźi pożytku przestrzega: dla záchowánia obcowánia ludzkiego spolnego.

1.

2.

3.

Iesli Spráwiedliwość iest státeczność woli/ spráwiedliwych rzeczy czynienia.

Státeczność woli

TAk opisuie Aristoteles Spráwiedliwość. Státeczność woli/ y trwałość ma być w káżdey cnoćie. Bo nie záwżdy człowiek spráwiedliwe rzeczy czyni/ iáko gdy śpi/ gdy czym inßym się báwi: ále iż ma wolą/ y chęć spráwiedliwych rzeczy czynienia/ dosyć ma. Druga w tych słowiech wyráża nałog/ przez ktorego Spráwiedliwość nie może być/ ále sposobność do Spráwiedliwośći/ iákoby nie zupełna/ ále záczęta cnotá. Spráwiedliwe rzeczy wzgląd máią do czego. Bo inßy iest/ co Spráwiedliwość czyni/ inßy komu czynią. Tu spráwiedliwe rzeczy śćiągáią się do pospolitego dobra/ dla záchowánia obcowánia spolnego z ludźmi. Nic ná tym choć w práwie vczeni Iurisperitowie ináczey opisuią Spráwiedliwość/ gdy mowią/ Spráwiedliwość iest poczćiwie żyć/ żadnego nieobráźić/ ani vkrzywdźić/

Nałog.

Spráwiedliwe rzeczy co znáczą.

oddawáć

oddáwáć co czyiego iest. Bo choć rożne słowa są / iednák iedne rzecz wyrażaią. Kto ma stałeczność sprawiedliwych v czynkow / ten y poczćiwie żyie / y nieobraża nikogo / y oddaie co czyiego iest. Co zás są sprawiedliwe rzeczy / wyklada Aristoteles mowiąc: iż ná rowności zależą Geometryckiey / względem pospolitych dobr podzielania: Arythmetyckiey względem poprawy dobr prywatnych: ktore z miáry / y zrowności wychodzą.

Jesli Sprawiedliwość sádzi sie ná woli / czyli ná żadzy ludzkiey.

Ná woli Sprawiedliwość należy. 1.

NIe máły iest spor miedzy vczonemi ludźmi: ná czym sie sądzi Sprawiedliwość / ná woli / czyli ná żądzy smysłowey: co wiedzieć potrzebna rzecz iest ludźiom w ostrości rozumu zákochanym. Naprzod tedy dowodze / iż ná woli sprawiedliwość záleży. Tak opisuie przez wolą Aristoteles Sprawiedliwość / iest mowi nalog / przez ktory chcemy / możemy / y czyniemy sprawiedliwe rzeczy. Cośmy wyżśey nazwali státeczna / y trwałą wolą sprawiedliwego czynienia. Z ktorych słow pokázuie sie / iż Sprawiedliwość na woli należy / nie ná żądzy smysłowey. 2. Co vskramia namietność / to przynależy nie do woli / ale do żądzy smysłowey / gdyż namietność iest porußenie smysłow porywczością żądzy. Ale Sprawiedliwość nie należy na vskromieniu namietności; ale na sprawach / y vczynkách szczerych: czym rożnimy Sprawiedliwość od cnot inßych. Tedyć Sprawiedliwość nie záleży ná żądzy smysłowey / ná ktorey záleżą inße cnoty: co sie okolo miárkowania namietności bawią. 3. Co nie iest położono w poyśrzodku dwu występnych pobokow / iako miernością iáka / to nieprzynależy do smysłowey żądze: gdyż inße cnoty / co sie vkazało wyżśey / maiąc śrzodek miedzy dwiema pobokami występnemi / przynależą do żądzy / y ná niey sie sádowią. Ale Sprawiedliwość nie ma dwu pobokow występnych / tylko ieden niesprawiedliwość; czego dokłada Aristoteles w ych 5. księgach w Rozdziale 3. y 4. Inße mowi cnoty trzymaią śrzodek miedzy wielkim / y mnieyßym niż przystoi porußeniem: a Sprawiedliwość zachowa śrzodek Geometrycki / abo Arithmetycki: ktory przynależy do czterech przynamniey granic / dwu person / y dwu rzeczy. Tamże vczy / iż sprawiedliwość tylko ma ieden z obu stron pobok niesprawiedliwość: kto czyni krzywdę / niesprawiedliwy iest: kto cierpi krzywdę / nie widzę żeby miał być zwan niesprawiedliwym; ale mniey ma niż przystoi. A tak iż Sprawiedliwość takiego śrzodku nie ma / iaki máią inße cnoty: nie może być położona w żądzy smysłowey / iako kładziemy cnoty inße. 4. Wola báwi sie okolo dobrá od rozumu vpodobanego / dla czego nalogiem iest sámá przez sie: áby sie piela do dobrá vchwalonego od rozumu / iako do swey własności: dla czego też niepotrzebuie nalogow ná obyczaiu zależących / ale ráczey smysłow żądza / ktora to tam / to sam sie chwieie. Ale iż dobrá może być ktore abo przechodzi stan ludzki / takie iest dobro Boskie / abo przechodzi własne do bro / y sciąga sie do inßych ludzi. Przeto dla tych dobr wola przyimuie ná sie pewne cnoty: dla Boskich / cnoty Boskie / iako iest miłość / y inße Theologickie cnoty: dla wtorych dobr potrzebuie Sprawiedliwości / przeto Sprawiedliwość z cnotami Theologickiemi ná woli sie sądzi / á nie ná smysłowey żądzy. 5. Dla tego też Aristoteles osobne mieysce vczenia o Sprawiedliwości opátrzył / w kśiągach piątych: aby dał znáć / iż do inßey władze dußy / to iest do woli / nie do żądze smysłowey przynależy.

2.

5.

Ná żądzy Sprawiedliwość należy. 1.

Że Sprawiedliwość przynależy do żądze / nie do woli / te są dowody. 1. Sprawiedliwość powßechna / wßytkie w sobie zamyka cnoty: abo iedno iest z cnotámi: co sie wyżśey pokázuie: tedyć gdzie sie sádowią cnoty / tám też musi mieć mieysce własne Sprawiedliwość. Ale cnoty za zgodą wßytkich vczonych sądzą sie ná smysłowey żądzy / nie ná woli: idzie zátym / iż też Sprawiedliwość musi mieć mieysce w żądzy ludzkiey / nie w woli. 2. Do tey władze duße przynależy Sprawiedliwość / do ktorey y sposobność Sprawiedliwości: abo niedoskonała / y z przyrodzenia dana Sprawiedliwość. Ale nasienie Sprawiedliwości / to iest / spósobność niedoskonała / ale z natury wlepiona Sprawiedliwość / do

3.

2.

żądze ſmyſłowey przynależy. Bo to znać z dźieći/ w ktorych ieſt to naſienie Sprawiedliwości: a oni nie żądzą ſie rozumem/ y wolą: ale żądzą ſmyſłowa. A tak Sprawiedliwoſć táż zupełna/ y ſam Sprawiedliwości nalog/ przynależy też do ſmyſłowey żądze. Naſienie cnot vkazuiąc Ariſtoteles/ mowi w kśiegach 6. Rozdz. oſtatnim. Z natury ſprawiedliwi/ wſtrzymawáli/ y mężni/ rodźiemy ſie. 3. Ariſtoteles ſam tak dźieli cnoty. Cnoty 3. tedne przynależą do rozumu/ y woli: do cześci dußę máiącey rozum/ iáko ſą cnoty na rozumie należące/ vmiętnoſć/ mądroſć/ ić. Drugie przynależą do cześci bezrozumney/ iednak gotowey ſłuchać rozumu: ile z niey ieſt iako ieſt ſmyſłowa żądza. Jeſliż tedy cnotá na obyczáiu záleżąca do żądze ſmyſłowey przynależy/ wedlug nauki Ariſtoteleſowey: a Sprawiedliwoſć ieſt cnotá do obyczáiow należąca: tedyć muſi przynależec 4. z inßemi do żądze ſmyſłowey. 4. Cnoty ktorych nabywamy za czeſtem czynieniem/ y zwyczáiem/ przynależą do żądze ſmyſłowey. Bo żądza nic inßego nie ieſt/ tedno iako dźiećie/ ktorego potrzeba ćwiczyć/ y do dobrych rzeczy przyzwyczáiáć. Ale ſprawiedliwości/ iako y inßych cnot nabywamy z czeſtego czynienia/ zá zwyczáiem. Abowiem czeſto czyniąc rzeczy ſprawiedliwe zſtáiemy ſie ſprawiedliwemi: iáko czeſto poczynáiąc ſobie meſko/ zſtáiemy ſie mężnemi. A tak Sprawiedliwoſć muſi do żądze ſmyſłowey przy- 5. należeć/ nie do woli. 5. Czemu ſie ſprzeciwia żądza czáſem/ a czáſem przyimuie do ſiebie/ to przynależy do żądze ſmyſłowey: ale ſprawiedliwemu czynieniu czaſem ſie ſprzeciwia żądza/ czáſem przyimuie ſprawiedliwe czynienie. Co widźiemy iáſnie w ſędźiách/ ktorzy wiedzą co ſprawiedliwego/ chcą/ obieráią: ieſli patrzemy záś na ich wnetrzną walkę/ że przecie nie czynią Sprawiedliwości: dáiąc ſie wzieść/ abo namiętnoſćią/ abo pożytkiem/ nie ſą ſprawiedliwemi. Dla czego Sprawiedliwoſć iáko inßе cnoty do żądze ſmyſłowey przynależy.

Wykonánie cnot iák bywa.

Muſiemy to naprzod powiedźiéć/ iż żadney cnoty ná obyczáiách záleżącey nie możemy wykonáć pierwey/ áż namiętnoſći w ſobie vmorzemy. Muſi pierwey człowiek w ſobie vmorzyć chęć pożytku/ y namiętnoſći inßе/ to zoſtánie ſprawiedliwym.

Żądze dwoiáko ſią ma.

Druga ſmyſłowa żądza/ może ſie rozumieć dwoiáko: przed nalogiem/ gdy ieſcze walczy z rozumem/ y z wolą: po nalogu/ gdy ſie zgadza z rozumem y wolą/ y nieſprzeciwia ſie iey bynamniey.

Roſtrzygnienie wątpliwoſći.

Mowie tedy/ iż ſprawiedliwoſć przed nalogiem przynależy do żądze ſmyſłowey: dla tego/ iż ieſcze człowiek niemáiąc nalogu ſprawiedliwości/ ciężko ſie mu widzi wydáć dekret ſprawiedliwy: kiedy czuie pożytek ſwoy z tego/ gdyby nieſprawiedliwy wydał dekret. Záś kto ma nalog ſprawiedliwości/ ten ſie iuż nie ſprzeciwiáiąc rozumowi/ do woli przynależy/ ktora z rozumem rednego chce. A tym ſpoſobem ſprawiedliwoſć do woli przynależy.

Odpor ná dowody. 1.

Ná dowody wyżßey położone tak odpowiádam: Ná 1. mowię/ iż nic nie wáży: bo też tak możem opiſowáć meſtwo/ przez ktore chcemy/ możemy/ y czyniemy mężne rzeczy: ták też y wſtrzymawáłość/ y ſczodrość opiſáć możem. Druga wola może ſie dwoiáko rozumieć/ właſnie/ y niewłaſnie. Nie właſnie miáſto żądze ſmyſłowey/ wedle tego mowiemy/ iż y bydło wolą ma/ to ieſt żądzą. A nie właſnie tu ieſt położona wola. Ná 2. 2. Acz ná vczynkách ſprawiedliwość należy; iednák przy niey z boku namiętności ſą/ ktore przeßkadzáią vczynku: iáko ieſt gniew/ nádzieią/ pożytku/ miłości nabycia/ nienawiści/ boiáźń/ ić. Ná 3. odpowiádam: Sprawiedliwość też ieſt vſkromienie namiętności/ y tak w poyſrzodku dwu pobokow złych położona. Możemy być ſkłonni do czynienia krzywdy/ do brániá cudzego/ do vdźielánia więcey iednemu/ niżli drugiemu: ktore porywczości hamuią ſie y poprawiáią nalogiem ſprawiedliwości. A iż ſprawiedliwość ściąga ſie do inßych/ cnoty inßе do ſámego ſiebie/ muſi też mieć ſrzodek/ od cnot inßych zwyczaynych/ rożny według względu/ perſon y rzeczy: do ktorych ſie ſprawiedliwość ściąga. A gdy iednemu więcey przywłaſczamy: za tym poydźie/ iż muſi ſie mniey doſtáć drugiemu: przeto poboki tylko znaczą ſie rednym imieniem nieſprawiedliwości. Ná 4. Nic ná tym/ iákiekolwiek dobro ieſt/ bądź właſne/ bądź cudze: gdyż wola te- 4.

go dobrá

go dobrá prágnie/ ktore rozum oſądzi być dobrem/ bądź własnego bądź cudzego: nie prágnie dobrá według względu/ do ſiebie/ ábo do inßych. Na 5. Nie dla tego oſobno o ſprawiedliwości vczy Aristoteles/ żeby miałá przynależeć do inßey władze duße naßey/ ale dla tych. 1. Iż ſprawiedliwość powßechna cnotá ieſt/ a powßechności nie poznamy: aż będziemy wiedzieć cześći iego: przeto z inßemi cnotami/ iako z cześćiami vprzedźił. 2. Iż pierwey potrzeba nam ſie odnowić wewnątrz ſamych: potym względem inßych. 3. Iż inße cnoty iednáko chowáią śrzodek miedzy dwiema pobokámi: á ſprawiedliwość rozmaicie ten śrzodek y miárę záchowa. 4. Iż naukà o ſprawiedliwości wielkiego mieyſcá potrzebowała/ nie iako inße cnoty/ ktorych iednym rozdziałem odprawił: a ſprawiedliwość ſama musiała wziąć całe kſięgi: dla tego oſobno o ſprawiedliwości vczy.

5. Dla czego oſobno vczy Aristoteles o ſprawiedliwości.

Do Rozd. 2.

Jeſli oprocz Sprawiedliwości powßechney/ oſobna ieſt.

ZE muſi być ſprawiedliwość oſobna/ tak mogem dowieść. 1. Nalog przez przeciwny nalog poznawamy: iako nauczył tego w pierwßym rozdziale Aristoteles. Ale ieſt nalog oſobny nieſprawiedliwości. Bo może ſie kto źle ſprawować/ w wielu rzeczach nieſprawiedliwym być: á przedśie może ſobie cudzego nie przywłaſczać/ co do ſamey oſobney nieſprawiedliwości przynależy. Jeſli tedy ieſt nieſprawiedliwość powßechna/ muſi też być ſprawiedliwość oſobna przeciwna iey. 2. Te rzeczy ſą miedzy ſobą rożne/ y rozdźielne/ ktore máią rozmaite/ y rożne końce: ponieważ koniec rozrożnia ſprawy ludzkie. Ale do inßego końcá mierzy powßechna ſprawiedliwość/ do inßego oſobna: iako powßechna koniec ma wßytkie wyſtępki/ ktore ſie mogą przytráfić/ y ktore práwem zákázuią. Oſobna tylko ma ten koniec/ przywłaſczanie ſobie cudzey rzeczy: Tedyć iáſna rzecz ieſt/ iż muſi być ſprawiedliwość oſobna/ oprocz tey powßechney: ponieważ to w nieſprawiedliwości ſamey widźiemy. 3. Żyſk nieſprawiedliwy odnieść/ nie może ſie do inßego wyſtępku ściągáć/ oprocz ſprawiedliwości

Że muſi być ſprawiedliwość oſobna/ ták mogem dowieść. 1. Nalog przez przeciwny nalog poznawamy: iako nauczył tego w pierwßym rozdziale Aristoteles. Ale ieſt nalog oſobny nieſprawiedliwości. Bo może ſie kto źle ſprawować/ w wielu rzeczach nieſprawiedliwym być: á przedśie może ſobie cudzego nie przywłaſczać/ co do ſamey oſobney nieſprawiedliwości przynależy. Jeſli tedy ieſt nieſprawiedliwość powßechna/ muſi też być ſprawiedliwość oſobna przeciwna iey. 2. Te rzeczy ſą miedzy ſobą rożne/ y rozdźielne/ ktore máią rozmaite/ y rożne końce: ponieważ koniec rozrożnia ſprawy ludzkie. Ale do inßego końcá mierzy powßechna ſprawiedliwość/ do inßego oſobna: iako powßechna koniec ma wßytkie wyſtępki/ ktore ſie mogą przytráfić/ y ktore práwem zákázuią. Oſobna tylko ma ten koniec/ przywłaſczanie ſobie cudzey rzeczy: Tedyć iáſna rzecz ieſt/ iż muſi być ſprawiedliwość oſobna/ oprocz tey powßechney: ponieważ to w nieſprawiedliwości ſamey widźiemy. 3. Żyſk nieſprawiedliwy odnieść/ nie może ſie do inßego wyſtępku ściągáć/ oprocz ſprawiedliwości ſamey oſobney: dać bowiem potrzebnemu ratunek/ do ſczodrości; trzeźwo ſie chować/ do wſtrzymawałości; nie lękać ſie nieprzyiaćiela/ do męſtwa przynależy: y tak inße ſprawy do inßych cnot/ á to zyſk ſłußny odnieść/ y ſwoie od kogo odiſkáć/ nie może przynależeć/ iedno do ſprawiedliwości oſobney. A tak ta ſprawiedliwość oſobna/ muſi być rożna od inßych. 4. Gdźie ieſt cała rzecz/ tam muſi być cześć: ale ieſt ſprawiedliwość cała powßechna: tedyć muſi też być ſprawiedliwość oſobna/ iako cześć caley. 5. Rożność rzeczy/ około ktorych ſie cnoty bawią/ rożnią cnoty. Ale ſprawiedliwość powßechna inßą ma materyą/ około ktorey ſie bawi/ inßa oſobna. Bo powßechna ma oſobę ná vrzędźie będącą: zaś oſobney ſprawiedliwości materyą/ ieſt perſoná nie będąca ná vrzędźie. Przeto ſprawiedliwość powßechna od oſobney muſi być inßa.

Że ſie nie máyduie ſprawiedliwość oſobna. 1.

2.

3.

4.

5.

Że nie po ſprawiedliwości oſobney/ tákie ſą dowody. 1. Doſyć ieſt na tym przeſtać co może człowieka wyćwiczyć/ w tych rzeczach ktore przynależą do obcowania z ludźmi. Ale powßechna ſprawiedliwość ſama to może vczynić: iż ćwiczy człowieka w tych rzeczach/ ktore do inßych ludźi przynależą: iako ſam Aristoteles w tekście powiada. Tedyć nie potrzeba wymyślać ſprawiedliwości oſobney. 2. Gdźie ieſt cała rzecz/ tam prożno wſpominać cześći: bo cała rzecz zámyka w ſobie cześći/ y ieſt iedno z ſwemi cześćiami. Ale powßechna ſprawiedliwość ieſt cała/ oſobna cześćią caley. A tak prożno ſie wylicza oſobna ſprawiedliwość/ y niepotrzebnie. 3. Toż mowie/ iż cześć nie ieſt rożna od całego. Jako iabłko nie rożne ieſt od iabloni. Bo z iábloni iako owoc pochodźi: tak też ſprawiedliwość powßechna/ nie ieſt rożna od oſobney: gdyż ſie zámyka pod powßechną oſobna. A tak nie po ſprawiedliwości powßechney/ ktora ieſt iedno z powßechną: gdyż nie ieſt rożna od niey/ ani materyą/ ani końcem. 4. Gdźiebyśmy oprocz ſprawiedliwości powßechney kładli oſobną/ muſielibyśmy też położyć ſprawiedliwość domową/ y towárzyſką. Bo iako powßechna ſprawiedliwość ma względ na Rzecz pospolitą/ oſobna ná perſonę priwatną: tedyćby też

tá muśiáłá być/ ktora wzgląd ma na domostwo. Ale tey nie liczemy: tedyć też osobney nie potrzebá wymyślać. 5. Spráwiedliwość powszechna/ y osobna/ około iedney śie rzeczy báwią: tedyć z sobą są iedno/ y niepotrzeba ich rozdzielać.

5.

Spráwiedliwość dwoiáka.

Dla rozwiązánia węzłá wątpliwośći tey/ kładziemy to naprzod: Iż spráwiedliwośći imie bierzemy dwoiáko; miásto cnoty powszechney; y miásto cnoty osobney. Spráwiedliwość wziąwszy miásto cnoty wszytkiey powszechney/ miedzy swemi granicámi/ wszelákie cnoty w sobie zámyka.

Spráwiedliwość powszechna iáko iest iedná z cnotą powszechną.

Iednák roznym względem zowiem ią/ y powszechną cnotą/ y powszechną spráwiedliwośćią. Zowiem ią cnotą; ile iest nałog dobrego człowieká czyniąc/ y ieg spráwy miárkuiąc. Zowiem ią spráwiedliwośćią; ile śie ściąga do czego inszego. A to insze dwoiákie iest. Abo persony z ktoremi żyiemy/ oddáiąc káżdemu co czyiego iest/ á nikogo/ ani vczynkiem/ ani słowem nie obrażáiąc. Abo są práwa/ ktorym kto posłuszny/ záchowa wszytkich cnot powinnośći. Abo są rzeczy około ktorych śie báwiemy/ bądź około czći/ pieniędzy/ roskoszy/ gniewu/ bądź inszych rzeczy. Bo gdy káżdemu oddawamy/ co komu przynależy/ ták káżdego ważemy/ iáko przystoi/ y táką część sobie bierzemy/ iáka przystoi; spráwiedliwość y słuszność záchowuiemy. Abo nawiętsze władze dusze nászey/ w ktorych okázuie śie spráwiedliwość; gdy ták śie z sobą záchowuią: iż iedne roskázuią/ drugie roskázánia słucháią: wyższe roskázuią/ niższe roskázánia słucháią. Tákiem czworgiem vważániem/ káżda z osobna cnotá/ może być názwána spráwiedliwośćią.

Spráwiedliwość osobna około czego śie báwi.

Spráwiedliwość zaś osobna/ własne namiętnośći iest vskromienie/ y około własney materyey śie báwi. A namiętność własna iest tá/ prágnienie zysku ábo pożytku/ y roskosz z pożytku pochodząca. Bo niektorzy ludźie/ niż drudzy/ więtszą máią chęć do pieniędzy: tákże też do spráwiedliwośći y krzywdy.

Materya około ktorey śie tá cnotá báwi/ abo w podźielániu/ abo w poprawowániu/ są czći/ dignitárstwa/ y wszytkie dobra fortuny.

Rozwiązánie.

To położywszy/ mowię/ iesli weźmiemy koniec y materyą pospolitą/ iedná będźie spráwiedliwość powszechna/ od spráwiedliwośći osobney. Ale iesli vdźielne końce tych obu cnot/ y materią vdźielną vważáć będziemy: rozne miedzy sobą będą.

Dowodow zbyćie.

Ná dowody niżey położone mowię: Ná 1. Dosyć ná tym przestawáć/ co ćwiczy w tych rzeczách/ ktore do inszych ludźi przynależą: prawdá iest względem dobra pospolitego/ ale potrzebna iest osobna spráwiedliwość/ dla doskonáłośći człowieká sámego w sobie. Ná 2. Pozwoliwszy cáłą rzecz/ záraz są iey częśći/ prawdá iest/ że są: ále nierozdźielnym sposobem/ lecz pomieszánym/ nieznácznym. Ná 3. Iabłoń od iábłká nie rozne rzeczy są/ wedle máteryey: ále wedle formy y istnośći/ bárzo są rozne rzeczy: ták też o spráwiedliwośći powszechney/ y osobney rozumiey. Ná 4. Dom iest iáko máłe miásto/ dla czego iáko dom zámyka śie pod miástem/ ták dla domu inszey spráwiedliwośći nie trzebá było wymyślać. Do tego w domu persony są zá iedno/ iáko oćiec/ dźieći/ żoná/ pan/ sługa: miedzy ktoremi spráwiedliwość nie bywa własna; ale według podobieństwa. Co śie niżey pokaże. Ná 5. Dwoiáka iest máterya; spolna/ y własna. Gdźie śie obey źrzem ná materyą spolną/ iedno są; gdźie ná materyą własną/ rozne są.

1.

2.

3.

4.

5.

Iáko Spráwiedliwość zgadza śie z inszemi cnotámi/ y rozni śie.

Spráwiedliwośći z cnotámi zgodá y rozność.

Zgadza śie z inszemi cnotámi spráwiedliwość: naprzod iż przynależy do żądze smysłowey/ co śie wyższey pokazáło. 2. Iż namiętność chełzna y vskrámia. 3. Iż śie zá zwyczáiem nabywa. Bo żaden nie może być spráwiedliwy/ aż długo będźie spráwiedliwie czynił. 4. Záchowuie śrzodek/ od ktorego możemy/ abo mniey/ abo więcey wystąpić. Rozna iest od inszych cnot/ iż obá występku poboki zowiemy iednym imieniem Niespráwiedliwość: iednák temu tylko dźieie śie krzywdá/ komu śie mniey z dobr dostáie niż przystoi. 2. Iż w rzeczách do spráwiedliwośći przynależących nie możemy śie nákłonić do iednego poboku/ żebyśmy nie mieli wpáść w drugi. Bo gdy iednemu więcey niż przystoi przy-

stoi przywłaszczamy/ zaraz drugiey mniey zostawuiemy. 3. Nawet rozna iest: iż sprawiedliwy vczynek wiecey względem iest drugiego. 4. Naostatek/ iż sprawiedliwość nie zachowuie środku miedzy dwiema pobokami występnemi/ iako inße cnoty; ale miedzy granicami proportia stanowiącemi. Bo sprawiedliwość iest rowność proportiey.

Co iest Sprawiedliwość vdzielna.

Opisanie sprawiedliwości osobney.

SPrawiedliwość iest miarkowanie iadzey gniewliwey/ abyśmy we wßelakiey odmianie/ y podzielaniu dobr zwierzchnych/ słußność/ y to co przystoi zachowali/ y statecznie przedsiebrali. Dowie markowanie/ iż wßytkie cnoty zależą na miarkowaniu namietności iakiey: także też/ y sprawiedliwość miarkowaniem zowie żadze gniewliwey/ vkazuiąc na czym zasiadła Sprawiedliwość: iż na żadzy smysłowey/ nie na woli; iako pospolicie rozumieią niektorzy/ czegośmy wyżßey dowiedli. Gdy mowie w odmenianiu/ y w podzielaniu; znacze części/ z ktorych sie składa sprawiedliwość osobna. Tey bowiem/ iedna część do odmiany dobr miedzy ludźmi priuatnych albo osobnych należy: druga do podziału dobr pospolitych/ miedzy zasłużone ludzie w Rzeczy pospolitey. Do tego/ me dość iest zachować słußność; ale też potrzeba być statecznym y stałym w tey zachowaniu.

Wątpliwość 1.

Rzeczeß/ Aristoteles opisuie sprawiedliwość przez rzeczy sprawiedliwe/ y sprawiedliwie sie sprawowanie: tedyć to opisanie nie zgadza sie z nim. Mowie na to/ iż rzecz sprawiedliwa/ y rzecz słußna/ iedno iest: owßem słußność cos znacznieyßego iest/ bo pochodzi z baczenia przyrodzonego/ y z prawa przyrodzonego. A każda rzecz ma być opisana przez znacznieyßą rzecz/ niżli to iest co wykładamy

Wątpliwość 2.

W prawie vczeni ludzie/ inaczey opisuią Sprawiedliwość: tedyć to naße opisanie nie może stać? Odpowiadam na to: Choć sie słowy nie zgadzaią w opisowaniu sprawiedliwości Iurisprudentowie: iednak w rzeczy samey zgadzaią sie. Bo y tam/ y tu/ zamykamy te trzy rzeczy; statecznosć miarkowania/ vstawiczność vczynku/ y powßechność prawa. Bo choć sprawiedliwy/ nie zawżdy sprawiedliwie czyni/ iako gdy śpi: iednak iż ma te dobrą wolą czynienia sprawiedliwie/ gdzie sie tylko poda ocasia tego: zachowa sie w tym vstawiczność vczynku/ y statecznosć miarkowania.

Jeśli w Podzielney Sprawiedliwości środek iest/ według względu Geometryckiego.

Do Rozd. 3.

Sprawiedliwość podzielna ma środek Geometrycki/ to iest/ według baczenia.

PRzedwiedzieliśmy/ iż środek Podzielney Sprawiedliwości inßy iest według względu osob/ inßy Odmienney/ według rowności: chcemy sie wywiedzieć o Podzielney/ czemu tak iest. Naprzod: Co bywa rozumem vważono/ to musi mieć środek Geometrycki. Ale Sprawiedliwość Podzielna/ wedle baczenia y rozumu/ vważa rzeczy nie wedle rownego podziału: Gdy patrzy iak kto wiecey godzien/ tak mu też wiecey dać. Przeto Sprawiedliwość Podzielna ma środek Geometrycki/ według baczenia. 1.

2. Persony ktore pod te sprawiedliwość podpadaią/ są rowne przed podziałem; ale nie sie tkwie podzielnych rzeczy/ ktoremu sie maią miedzy te persony dzielić nierowne: przeto też nagroda nie może być rowna: a baczenie ludzkie ogarnuie y okrysla/ według godności każdey nagrody: co słußna proportia y środek Geometrycki zowiemy. A tak Podzielna sprawiedliwość/ ma środek baczenia/ y rozumu; nie prostey rowności. 2.

3. Co ma wzglad na persony słußny/ to pochodzi z proportiey y środku Geometryckiego: gdyż ziemomierowie podobieństwo y rozsądek z iednych rzeczy biorąc/ do drugich przykładaią. Ale Podzielna sprawiedliwosc ma wzglad na persony/ y vważa/ iako ktora iest godna/ ktora mniey godna: y według godności nagrody daie. Dla czego sprawiedliwość Podzielna/ musi mieć środek Geometrycki/ ktory na vważaniu person zależy. 3.

4. Co iedno z drugiem rowna/ y podobieństwo z baczenia bierze/ to przynależy do środku Geometryckiego: ale sprawiedliwość Podzielna/ iedno z drugiem rowna. Bo iako w Geometryey/ mowie: Jaki ma wzglad 2. do czterech/ taki ma wzglad 8. do ßesnastu. A żeby to prawda była/ widziemy iż 4. zamyka w sobie dwoie 2. a

4.

ßesnaśćie zámyka w sobie dwoie 8. ták iż iednákie máią podobieństwo. Tákże też spráwiedliwość Podźielna/ baczenia y względu vżywa/ ták mowiąc: Kto dwákroć duży iest/ dwákroć mu przystoi dáć więtßy pokarm: ále niedźwiedź dwákroć dużßy iest niżli wilk: tedyć niedźwiedźiowi pokarm dwoiáki ma być dány. 5. Co sie báwi około vważánia person/ iáko ktora zásłużona iest oyczyznie: to przynależy do względu y proportiey Geometryckiey. Bo tákże rzecz z rzeczą/ liczbe z liczbą rowna Geometria. Ale spráwiedliwość Podźielna/ bawi sie około person vważánia godnośći ich y zasług: gdyż tá iest iey powinność. Tedyć spráwiedliwość Podźielna/ do śrzodku Geometryckiego y vważánia rozumu należy.

Spráwiedliwość podźielna bez względu y baczenia.

Zás iż nie ma baczenia w sobie Geometryckiego spráwiedliwość Podźielna/ dowody mogą być tákie. 1. Co ßkodźi/ to nie może mieć śrzodku żadnego: bo śrzodek słußność iest/ á żadna słußność nie ßkodźi. Ale spráwiedliwość ßkodźi/ bo wyprożnia skarb pospolity: ktory iest wßytkich/ czyni prinatny/ y iednego; dáiąc co pospolitego iest. A ták spráwiedliwość Podźielna/ nie zależy ná baczeniu Geometryckim. 2. Powinność spráwiedliwośći káżdey iest/ káżdemu oddáć co czyie iest: ále spráwiedliwość Podźielna nie swoie dáie/ ále cudze: Bo pospolite dobro rozdáie: tedyć Podźielna spráwiedliwość/ nie ma żadnego baczenia y słußnośći rozumu. 3. Nie tylko w spráwiedliwośći Podźielney/ ále też y w Odmienney godność person/ y zasługi: tedyć nie sámá tylko może zależeć ná baczeniu person/ ále też y Odmienna spráwiedliwość. A iżby to prawdá byłá/ że w Odmieniálney spráwiedliwośći iest vważánie person/ z Aristotelesowych słow znáć/ ktory vczy/ iż krolá biiącego nie godźi sie wzaiem bić. Czegoby nie mowił/ kiedyby nie miáłá być baczność ná persony. 4. Káżda cnotá/ ile sie nas tknie/ ma śrzodek baczenia: czego dostátecznie y iáśnie Aristoteles vczy w kśięgach wtorych. A ták nie sámá cnotá spráwiedliwość Podźielna/ będźie mieć śrzodek według baczenia. 5. Ná co sie częstokroć ludźie skárżą/ to baczenia nie ma: bo ná słußne baczenie żaden sie nie może skárżyć: ále ná spráwiedliwość Podźielną częstokroć sie ludźie skárżą: iáko im sie nie dosyć dźieie/ nie contenci odchodzą od sędźiego. Dla czego spráwiedliwość podźielna/ baczenia nie może mieć.

Srzodek dwoiáki ábo słußność.

Dla lepßego wyrozumienia powiedźieliśmy/ y ieszcze toż powtarzamy: iż w podźielaniu sposob może być dwoiáki: Jeden według rownośći rzeczy/ gdy iedne rzecz ná dwie częśći dźielę. Drugi według baczenia nie rownośći rzeczy; iáko/ gdy więcey godney personie dam z bácznośći y rozu^u przyrodzonego/ mniey godney co mnieyßego; á przedśie tu będźie rowność/ y śrzodek: nie według rozdźieloney rzeczy; ále według vważenia godnośći. Do pośledniego śrzodku przynależy spráwiedliwość Podźielna/ ktory Geometrycki zowiemy.

Zámknienie wątpliwośći.

Zámykáiąc rzecz/ mowię: iż spráwiedliwość Podźielna/ máiąc cztery gránice/ ktore miedzy dwiemá personámi są/ y miedzy dwiemá rzeczámi/ miedzy nie podźielnemi/ musi záchowáć śrzodek według baczenia/ y rozumu/ nie według rownośći podźielnych rzeczy.

Odpor ná dowody.

Ná dowody niżey położone odpowiádam. Ná 1. Mowię iż spráwiedliwość nágradzáiąc z pospolitego dobra zasługi ludzkie/ nie ßkodźi; ále raczey záchowywa w cále oyczyznę: bo gdy nie będźie za prace nagrody/ nie będźie żaden robił: á gdy żaden nie będźie robił około oyczyzny/ pewnie musi zginąć iáko osierociáła od robotnikow/ y strożow swoich. Druga/ wydáiąc skarb ten pospolity/ więtßego nabywa skarbu/ cáłośći/ y zdrowia: á ták nie ßkodźi. Ná 2. Mowię że swoie vdźiela nie cudze: dáie co káżdego iest. Bo pospolite dobro ma być tych person własne dobro/ ktorzy zásłużyli/ ktorzy zásługi máią. Druga/ miedzy cáłą rzeczą á częśćiámi/ iest nieiáka zgodá y powinność przećiw sobie: co cáła rzecz ma/ to y częśći: iesliż tedy te dobrá pospolite do wßytkich ludźi przynależą: tedyć też do osob sczegulnych y poiedynkowych przynależą; zwłaszczá gdy ich zásłużą sobie. Ná 3. W Odmieniálney spráwiedliwośći/ nie pátrzemy godnośći person; ále ßkody y zysku wielkośći: iáko gdy kto krolá biie/ ßkodá iest więtßa/ niżli gdyby iákiego inßego nie máiącego ná sobie vrzędu vbił. A iż nie godźi sie krolá biiącego bić: nie mowi sie to

wi ſię to według oſoby/ ale mowi ſię według winy/ y ßkody/ ktorą ten czyni/ ktory krola bije. Ná 4. Prawdá ieſt/ ile ſię nas ſámych tknie/ że káżda cnotá ma śrzodek według baczenia: ale ile ſię tknie rzeczy/ ktore miedzy ſobą bywaią rownane: to właſniey przynależy Podzielney ſpráwiedliwośći/ niżli inßym cnotom. Do tego/ ile ſię tknie nalogu/ ináczey ma śrzodek/ według baczenia podzielna ſpráwiedliwość. Ná 5. Skárżą ſię ludzie ná ſpráwiedliwość niebáczni/ głupi/ co nie chcą przeſtáć na tym/ co ſię im ſłußnie dawa: ale czego oni nienaſyconym łákomſtwem/ abo wynioſłą rádą prágną od Rzeczypoſpolitey. Drudzy bowiem tácy ſą/ iż choć żadney poſługi nie vczynią Rzeczypoſp: przedśię ſię mniemaią być godnemi nagrod wielkich: ale to czynią iáko pyßni y niebaczni. Drudzy zaś ſą/ co mniey záſłużeni będąc niż drudzy; gdy ſię im nic nie doſtawa/ narzekaią/ a nie baczą tego/ iż tych pierwey odpráwić trzebá/ ktorzy więcey robili.

Jeſli według záſługi ma być nagrodá.

O Proportiey w Spráwiedliwośći dzielney/ śiłá mowi Ariſtoteles y ſubtelnie/ dowodząc baczenia perſon godnych/ y nagrod: co ſię zproſtá rozumie o nagrodzie/ według káżdego záſługi. A iż tá ma być ták dowodzę. 1. Jeſli w Odmieniálney Spráwiedliwośći według prácey ma być zapłátá: tedyć też w Podzielney/ według záſługi/ nagrodá. Bo iáko ondzie kupuiem naiemniká/ ná pożyteczną nam prácą: ták też w podzielney ſpráwiedliwośći/ dla ochrony cáłośći Rzeczypoſpolitey przyzywamy godnych ludzi/ aby ſię poſpolſtwu záſługowali. Ale w Odmieniálney ſpráwiedliwośći według prácę ma być zapłátá: bo ináczeyby nie mogłá być práwa/ y ſłußna rzecz: tedyć też ták muśi być w Podzielney. 2. Jáko roznych ná świećie rzeczy drogość ieſt rozmáita: ná przykład/ złotá/ ſrebrá/ diamentow/ kámienia proſtego/ hebanu/ y drzewá proſtego: ták też roznych záſług muśi być rozna nagrodá. Bo iż nie iednákie ſą záſługi: nie iednákie też mußą być nagrody. Przeto według záſług záwżdy nagrodá ma być. 3. Rzecz kupna ma wyrownywáć płacą w káżdym contrákćie. Bo ieſli zá co daię wielkie pieniądze/ muśi być też oná rzecz wielka: Ná przykład: Zá dom dam kilká ſet złotych: zá parę botow trzy złote/ ták iż kupno muśi ſię zgadzáć z rzeczą kupioną. Ale Rzeczpoſpolita v godnych ludzi záſługi kupuie. Boby żaden nie podeymował ſię darmo/ y nie wdzięczney prace. Przeto wedle záſługi mußą być nagrody. 4. Co wcále zachowywa káżdą Rzeczpoſpolitą/ to ma być pilnie przeſtrzegano. Ale gdy według záſługi nagrodá mieſczánom bywa/ to zachowuie Rzeczpoſpolitą wcále. Bo tám iuż vſtáią márkotánia przećiwko krolom/ bunty/ rozruchy/ woyny domowe/ gdźie to bywa zachowano. A ták według záſługi ma być káżdemu nagrodá. 5. Gdźieby według záſługi nie byłá nagrodá prácuiącym/ ſpołeczność ludzká/ y zgromádzenie nie mogłoby trwáć/ dla tego/ iżby káżdy muśiał mieć nieſłußną rzecz. Bo ieden drugiego ſię człowiek chroni/ gdy iáką nieſłußność abo krzywdę od niego ćierpi: zá czym muśiałyby ſię miáſtá y Rzeczypoſpolite w niwecz obroćić. Ale to ieſt przećiwko przyrodzeniu: áby zgromádzenie y ſpołeczność ludzká/ miáłá ſię targáć y pſowáć: tedyć według záſługi mußą bywáć zapłáty.

Że nie może być według záſługi zapłátá/ dowody tákie mogą być. 1. Cnoćie nie może być náleziona doſtáteczna nagrodá: gdyż cnotá przechodzi wßelákie ná świećie rzeczy/ wßelákie zapłáty: ale cnotá nawiętße záſługi ma/ á nie może iey być wynaleziona nagrodá doſtáteczna: tedyć nie może być według záſługi nagrodá. 2. Gdźieby według záſług nagrodá miáłá bywáć/ muśiałby bywáć wzgląd ná perſony w Rzeczypoſpolitey. Ale wzgląd ná perſony Rzeczypoſpolitey czyni roſterki/ y niezgody; gdy ieden więcey vczeſtnikiem ieſt Rzeczypoſpol. niż drugi/ będąc ſobie rowni. A ták według záſługi nie może bywáć nagrodá. 3. Natura iednáko rodzi ludzi ná świát/ nie więcey godnego tego/ niż drugiego; ale wßyſcy iednáką kondicią ſwoię máią: tedy też iednákie wßytkim ludziom máią być dobrá/ y nagrody; nie iednemu więtßa/ drugiemu mnieyßa: ſkąd znáć iż

Według záſługi nagrodá ma być.

Iż nagrodá nie może być według záſług.

tego względu nie trzebá/ áby według zá-
4. ſług miały być nagrody. 4. Gdźieby we-
dług zaſługi nagrodá bywáłá: musiáło-
by zmieſzeć dobre Rzeczypoſpolitey. Bo
dobrem/ trzebá dobre zaſługi nágrádzáć:
á iż niezliczeni ſą zaſłużem ludźie: bo ká-
żdy ſie być niemal ozywa zaſłużonym: kie-
dyby wßytkiem miałá nagradzáć muśiá-
łyby zmieſzeć Rzeczypoſpol: dobrá/ y tak-
by vſtáłá. Przeto według zaſługi nie ma
5. być nagroda. 5. Gdźieby według náturý/ y według báczenia nagradzáć ſie mia-
ło/ co kto zaſłuży: mnieliby ſmy iednym
wßytko dáć/ á drudzyby nic nie mieli/ y
tákby nie mogłá ſtáć Rzeczpoſpolitá.
Bo krolom/ ktorzy wßytke ſwoie práce
obrocili na Rzecpoſpolitą ſtrzegąc iey/
y broniąc/ zábiegáiąc iey złemu/ rozmná-
żáiąc dobro: musielibyſmy wßytkie do-
brá poſpolite/ iáko nawiecey zaſłużonym
dáć: á tákby drugiem nic nie zoſtáło.
Przeto abyſmy vßli tey nie krzeczney rze-
czy/ nie może być według zaſługi káżde-
mu nagrodá dáná.

Zaſługi prawdźiwe mniemáne. Abyſmy przyßli do rozſądku tey wątpliwości/ to mamy naprzod przełożyć: iż zaſługi ſą rozmáite/ iedne prawdźiwe/ drugie mniemane. Prawdźiwe ſą/ ktore ſą na pożytek oyczyźnie vczynione rzeczą ſámą/ y iſtotnie. Mniemane ſą/ gdy kto o ſobie mniemá/ żeby był zaſłużony/ choć nie ſłużył Rzeczypoſpol. Służyć Rzeczypoſpolitey/ ieſt iey co dobrego vczynić. Jeżdżą drudzy poſłami na Seymy/ roſpáráiąc rády dobre/ ábo też nic nie poſtánowią dobrego: á zátym mniemáią ſie być zaſłużonych; gdyż ich zaſługa wiecey zaßkodźiłá Rzeczypoſpolitey/ niżli pomogłá. Co też perſonie krolewſkiey dogadzáią w iey złych żądzach/ tácy mniemáne zaſługi máią/ nie prawdźiwe. O ſobie bowiem nie Rzeczypoſpolitey ſłużą/ á ieſcze gdy we złych ſprawach/ zaſługi żadney nie máią.

Potym zaſługi ſą bliſkie/ y poſledńie. Zaſługi bliſkie ſą/ kiedy kto ſwą oſobą zaſłuży ſie dobrze Rzeczypoſpolitey. Poſledńie ſą/ gdy kto z przodkow ſwoich zaſłużony ieſt: to ieſt/ ſam nie ſłużył nic; ále przodkowie iego Rzeczypoſpolitey ſłużyli.

Zaſługi zá-ſłużone/ y nie zaſłużone. *Item*, zaſługi nie tylko máią być rozumiáne/ ktore iuż ſie ziſtáły/ ále y te ktore mogą być: to ieſt/ ludźie godni/ ktorzy mogą ieſcze Rzeczypoſpolitey/ choćby nie ſłużyli nic/ ſą zaſłużem: dla tego/ iżby mogli byli ſłużyć godnie/ gdźieby ich była wzywała Rzeczpoſpolita do ſłużby.

Zaſługi nátury y cnot. *Item*, zaſługi iedne pochodzą z rodzáiu/ iáko w Polſcze ieſt: kto ſłachcic/ ten doſyć godny/ y ma być vczeſnikiem Rzeczypoſpolitey dobr/ choćby zły był/ y nieumiał nic. Drugie pochodzą zaſługi z cnoty/ bądź zwyczáyney/ bądź rozumney/ iák ſie záchowuie w Rzeczách poſpolitych inßych/ w ktorych kiedy kto dobry/ vczony/ wiecey go zaſłużoneg̃ máią/ niżli z rodzáiu godnego. A wiecßa to ieſt godność/ pilnością y práco ſwoią nabyta: niżli godność z przyrodzenia dáná. Bo oná pochodźi z trudow/ z práce/ y z ſtárania náßego: á tá bez wßelákiey práce bywa.

Zaſług Sędźiem ieſt krol. Potym vznáwáć/ iż ſędźią tey zaſługi ma być krol/ ábo kto inny/ nie my ſámi. Bo káżdy ſam ſie miłuie/ nie może ſądzić o ſwych zaſługach/ iedno dobrze. Gdy owo na Seymie przyiáćiele przyczyniáią ſie zá kim zaſłużonym: ſámi ſą vznawce tey zaſługi; nie krol/ nie kto inßy: á tám musi być błąd.

Nagrodá pocżćiwa y pożyteczna. Nagroda też może być rozmáita/ pocżćiwość/ y pożytek/ ábo oboie. Kto ma pożytecznych rzeczy doſyć/ nie prág-nie ich wiecey; ále pocżćiwości/ y chwały. Pocżćiwość ieſt/ iáko gdy Rzeczpo: dopuści Hetmanowi po wielkim zwycięſtwie tryumph: iáko gdy mu wyſtáwi obráz miedźiány przy kośćiele ná wieczną pámiątkę: iáko gdy komu dadzą dignitárſtwo iákie/ y vrzęd to ieſt/ Woiewodźtwo/ Kaßtellánia/ Kánclerſtwo/ &c. Nagroda do pożytku ſie ściągáiąca/ iáko gdy komu dadzą Staroſtwo/ dźierżáwe Rzeczypoſpolitey/ opátrzenie/ y iurgielt z poſpolitego ſkárbu.

Rozſtrzygnienie wątpliwo-ści. To położywßy/ do rozwiązánia wątpliwości przyſtępuie. Ma być wedle zaſługi nagrodá: ále trzeba vważáć zaſługi/ y nagrodę/ ták iáko ieſt ſámá w ſobie/ nie iáko ią ſámi zaſłużeni ludźie vdáią. Á tu potrzebá krolowi być mądrym/ y báczným ná wßytkie ſtrony: áby nie dał przyczyny nárzekánia ná ſie poddánym: gdyby w rozdawániu nagrod vchybił. Wiecey zaſłużeni ſą/ ktorzy prawdźiwie ſłużą Rzeczypoſpolitey/ niż co ſłużą oſobie krolewſkiey: owßem tym tylko na-

grodá

groda ma być dana ſamym. Także też bliſkie zaſługi / w oczach ludzkich ieſcze świecące ſie / ważnieyſze maią być / niżli poſledne: ácz y tu czaſem poſledne ná mieyſce bliſkich naſtępuią: iako gdyby komu oyca zabito na woynie / ſynowi powinno bywa od Rzeczypoſpolitey opatrzenie: ieſcze przednieyſze / y bliżſe ſą nagrody / niżli z przyrodzenia dane: Opactwo dać ßlachćicowi powinna rzecz ieſt dla tego / że ßlachćicem ieſt: ale powinnieyßa rzecz ieſt Opactwo dać ßlachćicowi / vczonemu / dobremu do tego zakonnikowi; niżli świeckiemu kśiędzu / ziemu / nieczemnemu. A gdzieby ßlachćica dobrego y zakonnika nie ſtało / powinna rzecz ieſt dać nießlachćicowi / ale dobremu y vczonemu.

Nagrodá wedle zaſługi ma być.

Nagrody też máią być wedle zaſługi: ieſli kto maietność ſwoie wyda dla Rzeczypoſpolitey / y práco do tego przyda: temu y dignitarſtwo / y Staroſtwo powinno ſie dać. Kto pożyczył na potrzebę Rzeczypoſpol: pilno pienędzy / pożytkiem temu odmierzyć ſámym / á nie dignitarſtwem. Kto zaś gardłował / pierśiami ſie zaſtáwiał o Rzeczpoſpoli: temu zaś nagroda ma być pożyteczna: zwłaſcza gdy vbogi ieſt. Ácz czaſem pożytek też ieſt / poczciwość: bo komu dano Staroſtwo / czym mu ſie poczciwość: także iaki turgiel; gdy dano / to też do poczciwości przynależy. O takiey poczciwości piſał Cicero do Tyrona ſwego: *Volo vt habeatur honor Medico*: Chce aby poczciwość była wyrządzana Medykowi lekarzowi: nie żeby mu ſie kłaniano / czapkę przednim zdeymowano: ale żeby go darowano / wedle iego godności. Krawcowi co wßyſtkie ßáte / daiemy kopę: ale iż Doktor godnieyßy ſtokroć ieſt od krawca: ſtokrotna powinna ſie mu zapłata. A w tym nie ma krawiec krzywdy gdy kopę bierze / á Doktor ſto: ale każdy według ſłużności / godności ma ſwoie / y co iego ieſt. Tak też o inßych zaſłużonych w Rzeczypoſpolitey rozumiey: którym ma być nagroda / wedle zaſługi / y zaſługa ma być vważána / wedle nagrody.

Odpowiedź ná dowody.

Ná dowody niżey położone mowie: Cnocie nie może być naleźiona nagroda doſtateczna: Prawdá ieſt: według ſámey rzeczy: iednák według práwa / y náwietßey możności / ma być nagroda káżdey cnocie Ná 2. Wzgląd na perſony w Rzeczypoſpolitey / ma być według roſtropności / y baczenia dobrego: A tak nie może tam być roſtyrkow: Gdźie niemaß baczenia w rozdawaniu: tam muśi być roſtyrky miezgoda w Rzeczypoſpolitey. Druga rowność bywa dwoiaka / według rodzaiu / y według nabytey cnoty: gdźie tylko ſie oglądaią na ßlachectwo / a nie vpatruią dobroći / cnoty / godności: (Boſmy to wyżßey powiedźieli iż inßa ieſt ßlachćicem być / inßa cnotliwym y vczonym choć oboie czaſem w iednym ſie náyduią) tam muśi być roſtyrk y bunty. Ná 3. Według natury nie ieſt żaden godzien chwały ani nagány; ale według cnoty. Bo choć ſie kto ßlachćicem rodzi: nie idźie za tym / aby ſie z cnotą rodźił. Jako tedy natury godność nie może mieć chwały / tak y nagrody: ale gdy do natury przyſtąpi cnota / z wychowánia / z ćwiczenia: ktora / gdy zaś kto Rzeczypoſpolitey świeci / takiemu y chwała / y nagroda powinna ieſt. Ná 4. Nie na mniemane zaſługi potrzebá patrzyć / ale ná prawdźiwe. Druga / gdy całość ma Rzeczpoſpolita / ktora zaſługami ludźi godnych ſłoi: nie może zniſczeć / by też żadnych ſkarbow nie miała. Ná 5. Krolom nawietßa nagroda ma być / według ich godności: ale iż drudzy na ich mieyſcu práculą / y zaſługuią ſie Rzeczypoſp: rada / práco / ratunkiem / pomocą / pilnoſcią: nie tylko ſamemu krolowi powinna ieſt nagroda: ale też ktorzy na ie° mieyſcu zań robią y práculą / iako ſą Woiewodowie y Senatorowie / Hetmani / żołnierze. ꝛc.

2.

3.

4.

5.

Jeſli Poprawna od Podźielney Sprawiedliwości / rożna ieſt.

Do Rozd. 4.

Rożność ſprawiedliwości poprawney od podźielney. 1.

POprawna Sprawiedliwość / ktorą też Odmiennalną zowiemy / rożna ieſt od Sprawiedliwości Poprawney / iſtotą ſamą. 1. Co rożne ma od czego zabawy / rożność muśi mieć względem zabaw. Ale Sprawiedliwość Podźielna / y Poprawna / rożne maią zabawy. Podźielna bowiem około perſon bawi ſie / a Poprawna około ludzkiey ſpołeczności / y odmiány rzeczy. A tak muśi mieć rożność Sprawiedliwość Poprá

wna od Podźielney. 2. Rozne powinnośći rozność rzeczy vkazuią: ale Sprawiedliwości Podźielney/ powinność iest vważać vrzędy/ dignitarstwa/ czći/ y kárby pospolite: a Poprawney vważać rzeczy/ ktore służą prywatnym osobom/ y ludźiō w społeczności będącȳ/ aby każdy od drugiego swoie miał. Przeto Podźielna od Poprawney Sprawiedliwości muśi być rożna istotnie. 3. Cnoty rozne maiąc śrzodki rozne miedzy sobą muszą być. Ale Poprawna y Podźielna/ rozne maią śrzodki. Poprawna ma śrzodek Arythmetycki/ według rowności rzeczy: a Podźielney śrzodek iest według względu person/ y proportiey Geometryckiey/ według baczenia/ y służności. Dla czego Poprawna/ y Podźielna Sprawiedliwość/ muszą być miedzy sobą rożne. 4. Ktorych rzeczy koniec iest rożny/ te miedzy sobą rożne są. Ale Sprawiedliwości Poprawney y Podźielney/ rożne końce są. Bo Sprawiedliwość Podźielna/ względem dobr pospolitych iest/ aby w nich nie mieli mieszkánie krzywdy: a Sprawiedliwości Poprawney koniec iest/ aby w dobrach osobnych ludźie miedzy sobą krzywdy nie mieli. Tedyć Podźielna od Poprawney Sprawiedliwości rożna. 5. Rożność opisáma/ rożne rzeczy czym: ale inaczey opisuiemy Sprawiedliwość Poprawną/ inaczey Podźielna. Bo sprawiedliwość Poprawna iest cnota/ ktora sprawy miedzy ludźmi/ ktorekolwiek się trafiaią/ do śrzodku prostey rowności/ do proportiey Arythmetyckiey przywodźi. Podźielna zaś iest cnota/ ktora zasługi osob przeciwko Rzeczypospolitey/ oyczyźnie/ płáci według służności/ y baczenia/ według proportiey Geometryckiey. Ztąd iasna rzecz iest/ iż Podźielna od Poprawney Sprawiedliwości rożna musi być.

2. 3. 4. 5.

Że Sprawiedliwość Poprawna od Podźielney nie iest rożna/ tákie mogą być dowody. 1. Poprawna y Podźielna Sprawiedliwość/ bawią się około iedney rzeczy: to iest/ około pieniędzy: tedyć miedzy sobą nie będą rożne/ gdyż iedne máterya maią/ około ktorey się bawią.

Sprawiedliwości poprawney y podźielney rożność. 1.

2. Co się do iedney rzeczy ściąga z drugim/ to nie ma rożności od drugiego żadney: zgodá bowiem iednáka/ powinność y koniec/ czynią iedne/ y nie rożne rzeczy. Ale obie te Sprawiedliwości/ ściągáią się do dobra Rzeczypospo. y do ścieścia iey; tedyć miedzy sobą nie będą rożne/ Sprawiedliwość Poprawna/ y Podźielna. 3. Ktore rzeczy na iednym gruncie są/ y iedne maią powinność: te miedzy sobą nie są rożne: ale Podźielna/ y Poprawna Sprawiedliwość na iednym gruncie zasiádły: to iest/ na służności/ y iedney rzeczy/ przestrzegaią służności/ y rowności. Przeto Poprawna y Podźielna Sprawiedliwość/ nie będą miedzy sobą rożne. 4. Názwiskiem nie są miedzy sobą rożne Sprawiedliwość Podźielna/ y Poprawna: bo będąc te przezwiska nie zwykłe/ nie vżywamy pospolicie ich/ iedno samey Sprawiedliwości: bądź kto otrzyma za swe zasługi nagrodę/ Sprawiedliwością zowiemy: bądź kto ma dosyćuczynienie za swoie krzywdę/ inszym przezwiskiem nie zowiemy/ iedno także Sprawiedliwością. A tak iedno są/ Sprawiedliwość Poprawna/ y Podźielna. 5. Abyśmy też wzięli te nowe przezwiska iedno snadź znáczą. Bo y ten kto podźiela/ poprawia/ y ten kto poprawia podźiela: gdyż iednym to baczeniem czyni/ iednym względem: aby Rzeczypospolitey trwałość się záchowała/ gruntowna/ y nienáruszona.

2. 3. 4. 5.

Do rozsądku wątpliwości/ to powiem co się często wspomina w samey wątpliwości: iż máterya/ koniec/ powinność dwoiáka iest: spolna/ y osobna: bliska/ y daleka. Jeśli bierzem spolną materyą/ y koniec tych cnot dwu/ Podźielney/ y Poprawney sprawiedliwości: w tȳ się nie rożnią: ale ieśli osobną máteryą/ osobny koniec będźiem vważać/ y własny: tak rożne miedzy sobą będą. Jáko też człowiek od bydlęcia nie iest rożny/ we dle spolnych z bydlęciem rzeczy; iako iest ciáło/ y zmysły: ale gdy vważamy człowieká/ ile ma coś osobnego/ y własnego od bydlęcia/ daleko będźie rożny/ iako iest rozum własny człowiekowi/ ktory iest coś Boskiego. Tak też te cnoty miedzy sobą będą rożne/ y nie rożne: iako vważamy koniec/ máterya/ powinność/ zabawy tych cnot.

Koniec y powinność tákorozumieć.

Obálenie dowodow wyższych 1.

Ná dowody niżey położone ták mowie. Ná 1. Poprawna y Podźielna sprawiedliwość/ bawią się około iedney rzeczy: Prawdá iest: ile vważamy rzecz sáme: ale

me: ale ile vważamy ſpoſob bawienia ſie okolo przedmiedzy tey/y owey ſprawiedliwości: tam bedzie roznosć wielka. A to forma Philoſophowie zowią. Na 2. Prawda ieſt/ iż ſie do iedney rzeczy ściągaią/ſprawiedliwość Podzielna y Poprawna; ale nie iednakiem ſpoſobem: a tu iuż bedzie roznosć iſtotna/ wedle ſpoſobu bawienia ſie. Na 3. Na iednym gruncie Podzielna/y Poprawna ſprawiedliwość/ na ſłuſzności; ale ta ſłuſznosć dwoiaka/ wedlug rownosći/ y wedlug baczenia. Poprawna ma rownosć rzeczy/y ſłuſznosć/Podzielna ma baczenie na oſoby/ y ſłuſznosć też inſą. Na 4. Nie idzie za tym/ iż co ma nazwiſko iedno/ żeby niemiało mieć roznosći w rzeczach. Coſmy wyżſzey wſpomnieli o kluczu/ co otwiera klotkę/ y o kluczu pewney maietności: także o Alexandrze nazwiſku. Na 5. W prawdzie do ſłuſznosći mierzy Poprawna y Podzielna ſprawiedliwosc/ iednak roznym ſpoſobem/ y roznym obyczaiem: przeto też wedle tego obyczaiu/ muſzą mieć miedzy ſobą roznosć.

2. 3. 4. 5.

Jeſli Sprawiedliwość Poprawna śrzodkiem ieſt zyſku y ſzkody.

Sprawiedliwość poprawna śrzodek ieſt miedzy zyſkiem y ſzkodą.

MIáſto pobokow wyſtępnych/ kładziemy około ſprawiedliwości Poprawney/zyſk/ y ſzkodę/ z tey miary. 1. W rzeczach nie naydziemy iedno zyſk a ſzkodę; a śrzodek ſzkody a zyſku poprawa/ y do rownosći przywiedzienie. Ale ta ſprawiedliwosć Poprawna/ bawi ſie około rzeczy/ handlow/ contraktow/ w ktorych ieſt zyſk/ y ſzkoda. A tak ſprawiedliwosć poprawna śrzodkiem bedzie miedzy zyſkiem/ y ſzkodą. 2. Co rowna wiecey/ y mniey dobrego/ to śrzodkiem ieſt miedzy zyſkiem/ a ſzkodą: gdyż wiecey dobra mieć niż drudzy/ zyſk ieſt: a mniey dobra mieć niż drudzy/ ſzkoda ieſt. Ale ſprawiedliwosć Poprawna/ rowna wiecey dobrego z mniey dobrym: wymuiąc co wiecey ma/ a przydaiąc co mniey. Tedyć Poprawna ſprawiedliwosć śrzodkiem ieſt miedzy zyſkiem y ſzkodą. 3. Sprawiedliwosć Poprawna trzyma śrzodek miedzy vkrzywdzicielem/y vkrzywdzonym; miedzy ſzkodnikiem/ y vſzkodzonym; przywodząc ie do miary/ y rownosći: ale vkrzywdzonym być nic inſzego nie ieſt/ iedno ſzkodę mieć; vkrzywdzicielem być/ ieſt zyſk mieć: także o ſzkodniku/y ſzkodzie ſądzić potrzeba: ſkąd pochodzi/ iż Poprawna ſprawiedliwosć ieſt śrzodkiem miedzy zyſkiem/ a ſzkodą. 4. Sprawiedliwosć Poprawna prawem ieſt/ niepraweg: ale zyſk/ y ſzkoda/ oboie ſą niepraweg: bo kto zyſk ma/ wiecey ma/ niż prawo każe: kto ſzkodę ma/ mniey ma/ niż prawo dopuſcza; co ſprawiedliwosć Poprawna porownywa: tak aby ni ten ni ow niewiecey ani mniey miał/ ale rowno. Dla czeg ſprawiedliwosć Poprawna będąc prawem zyſku y ſzkody: ieſt śrzodkiem zyſku/ y ſzkody. 5. Sędzia ieſt śrzodkiem miedzy ſzkodą/a zyſkiem/ vgadzaiąc miedzy ſobą ſtrony prawuiące ſie/ ſzkodę z zyſkiem porownywaiąc. Ale Sędzia vżywa ſprawiedliwości Poprawney/ gdy zyſku wymuie/ ſzkodę nagradza. Przeto ſprawiedliwosć Poprawna ieſt śrzodkiem/ miedzy zyſkiem a ſzkodą.

1. 2. 3. 4. 5.

Zyſk y ſzkoda nie ſą pobokiem Sprawiedliwości.

A iż tey Sprawiedliwości Poprawney/ nie mogą być poboki zyſk/y ſzkoda: te mogą być dowody. 1. Poboki/ miedzy ktoremi cnota ſiedzi: maią być oba wyſtępne. Ale zyſk/y ſzkoda/ nie ſą wyſtępki: tedyć zyſk/y ſzkoda nie mogą być ſprawiedliwości Poprawney pobokami. 2. Co ſie nie ſprzeciwi śrzodkowi/ to nie może być pobokiem czego: gdyż wſzelakich cnot poboki ſprzeciwiaią ſie cnocie w poyśrzodku zalezącey/ iako Szczodrości ſkąpſtwo/ y marnotratſtwo. Ale zyſk nie ieſt przeciwny ſprawiedliwości: gdyż czaſem zyſk bywa przyſtoyny/ y ſprawiedliwy: także też ſzkoda nie przeciwi ſie ſprawiedliwości: ponieważ ſzkoda czaſem bywa ſłuſzna. A tak ſzkoda/ y zyſk nie mogą być ſprawiedliwości Poprawney. 3. Kiedyby ſprawiedliwosć Poprawna była śrzodkiem miedzy zyſkiem/ y ſzkodą: ſłoby za tym: iżby zyſk/ y ſzkoda z ſpołeczności ludzkich musiały być zniesione: bo iż ſie śrzodek zawżdy ſprzeciwia z pobokami: niſczyłaby ſprawiedliwość zyſk/ y ſzkodę. A prawo ſamo dopuſcza zyſkow/ y ſzkod czynić: tedyć ſprawiedliwosć Poprawna nie ieſt śrzodkiem miedzy zyſkiem a ſzkodą. 4. Czego prawa nie zakazuią/ to nie ieſt pobokiem ſprawiedliwości. Bo inſzych cnot pobokow/ iako pſtrſtwa/ vciekania z woyny/ marnotratcwa/

1. 2. 3. 4.

ſkepſtwa / prawa zakazuią: takżeby też
muśiało być w pobokach ſpráwiedliwo-
śći. Ale prawo nie zakazuie zyſkow / ani
ßkod żadnych: tedyć zyſk y ßkoda nie mo-
5. gą być pobokami ſpráwiedliwośći. 5.
Srzodek żaden nie przyſtaie do końcow y
pobokow ſwoich / owßem ieſt daleki: ia-
ko ſkepſtwo ieſt końcem y pobokiem ſczo-
drośći / to nigdy nie przyſtaie z ſczrdroś-
ćią / tak żeby ſię miały zgadzać z ſobą y
w iednym naleść. Kto bowiem ieſt ſczo-
drym / nie ieſt ſkąpim; á kto ſkąpym nie
może być ſczodrym: także kto piianicą
ieſt / nie może być zwan Wſtrzymawały
á kogo Wſtrzymawałym zowiemy y trze-
źwiem / nie może być piianicą. Ale ſpra-
wiedliwość przyſtaie do zyſku / y ßkody.
Bo może kto mieć zyſk / abo ßkodę: a prze-
ćię może być ſpráwiedliwym. Dla czego
ſpráwiedliwość nie ieſt śrzodkiem zyſku
y ßkody.

Poboki dwoiáko vważáią ſię.

Dla wyrozumienia wątpliwośći / to
położę naprzod / iż poboki mogą ſię vwa-
żać dwoiáko: Naprzod / względem mier-
nośći / y ile ſię nas tknie: a tám bywaią
dwa wyſtępki / ktore z obu ſtron cnoty
wyżßey powiedziane zalegaią. Potym
względem rownośći / ile ſię tknie rzeczy
ſamey. A tak zyſk / y ßkoda miáſto pobo-
kow ſą / miedzy ktoremi śrzodek trzyma
ſpráwiedliwość popráwna / iáko row-
ność y śrzodek Arithmetycki.

Spráwiedliwość do inßych ludźi przynależy: cnoty do nas ſámych.

Druga / cnoty inße oprocz ſpráwie-
dliwośći / nas ſámych naprawiaią / y do
naßego dobrá tylko przynależą: dla czego
maią mierność / ile do nas. Spráwie-
dliwość ſamá / nie do nas ßámych przy-
należy / ale do nas / y do inßych ludźi
razem. Ale gdźieby ſam człowiek bez
inßych ludźi mießkał: niemogłby być
ſpráwiedliwym / abo nieſpráwiedliwym:
ponieważ ſpráwiedliwość do inßych lu-
dźi należy. Niemogłby nikomu krzywdy
czynić / boby nikogo nie było z nim / tedy-
by też niemogł być nieſpráwiedliwy / nie-
mogłby oddawáć co czyiego ieſt / nie-
mogłby też być ſpráwiedliwy. Przeto ſpra-
wiedliwość ma śrzodek rownośći w rze-
czách / ktore przynależą do oddawánia
inßym ludźiom.

Zámknienie wątpliwośći.

Mowię tedy / iż ſpráwiedliwość Po-
práwna ieſt śrzodkiem miedzy zyſkiem / y
ßkodą: miedzy tym co więcey ma / á co
mniey / według ſamych rzeczy: ktore ro-
wność / y nierowność w więtßym abo w
mieyßym przyimuią / nie według oſob y
nas ſamych. Bo nie vpatruiemy w tey
cnocie iáki kto ieſt; ale vpatruiemy ro-
wność rzeczy / względem ktorey / mniey /
abo więcey nierowność będźie.

Odpor ná dowody przećiwne.

Ná dowody niżey położone łácna
odpowiedź. Ná 1. Poboki / miedzy kto-
remi cnota śiedźi / maią być obá wyſtę-
pne: Prawda ieſt / ile ſię tknie pobokow- 1.
mierności: ale co ſię tknie rownośći ſá-
mych rzeczy: nie ieſt tego potrzebá; aby
wyſtępne miały być. Ná 2. Co ſię nie 2.
przećiwi śrzodkowi / to nie bywa pobo-
kiem cnoty: Prawda ieſt: względem o-
ſob / w ktorych bywáią poboki wyſtępne;
ale nie względem rzeczy / ná ktore nie mo-
że przypáść żaden wyſtępek. Zyſk też czá-
ſem ſię przećiwi ſpráwiedliwośći: gdy
nieſłußny / y przećiwko woley czyiey bę-
dźie: czáſem ſię nie przećiwi / gdy ſłußny
będźie / y za wolą czyią. Ná 3. Zyſki y 3.
ßkody / ile ſię ſprzećiwiáią ſpráwiedliwo-
śći / wßytkie te przez ſpráwiedliwość by-
wáią zniesione. Bo żadna ſpráwie-
dliwość / nie ćierpi zyſku złego: záś inße
zyſki przyſtoyne / ktore nie biią przećiwko
ſpráwiedliwośći / mogą ſtáć: tákich bo-
wiem nie broni ſpráwiedliwość. Ná 4. 4.
Nic nie dowodźi: bo y ſkepſtwa nie zaká-
zuią práwa / áni piiáńſtwa / á przedśię ſą
pobokámi: Owßem zyſkow złych nawię-
cey práwa zakazuią / gdy krzywdy ludz-
kiey zakazuią. Złych tedy zyſkow iáſnie
práwa zakazuią: przeto mogą być pobo-
kiem ſpráwiedliwośći; piiáńſtwa / ſkep-
ſtwa zakazuią / nie wyraźnie / ale pod po-
krywką / gdy zakazuią poczćiwie / y przy-
ſtoynie ná świećie żyć. Ná 5. Srzodek 5.
żaden nie przyſtaie do końcow: Prawdá
ieſt. ile końce rozumieß złe. Ale zyſk / ile
ſię tu śrzodkiem miánuie / może być zły / y
dobry. Do złego nie przyſtaie / do dobre-
go przyſtaie ſpráwiedliwość. Zły też zyſk
będźie pobokiem ſpráwiedliwośći / nie
dobry.

Jeſli krolowie zacnieyßy względem cnot zwyczáynych / czyli względem Spráwiedliwośći.

Spráwiedliwość krolom przednie należy

ACz Spráwiedliwość do wßytkich
ludźi przynależy / ktorzy w gromá-
dźie w iákiey mießkáią / iednák

przedniem

przednim obyczaiem przynależy krolom / ktorzy ſą przełożeni nad gromadą / y wyſadzeni na ſprawiedliwości przeſtrzeganie. Przeto też pytanie tu ieſt przedniey do Krolow przynależące / a poślednicy do wſzytkich ludzi: Jeſli zacnieyſzy ſą względem cnot na zwyczaiu zależących / czyli względem ſprawiedliwości. Dowodzę / iż względem cnot zwyczaynych.

Zacność krolewſka z cnot. 1. 1. Może kto rozumieć / iż Krolowie zacnieyſzy ſą / względem cnot inſzych: Bo dobra tak dalece mamy ſobie poważać / ile vmyſł / y wnętrznego człowieka doſkonałym czynią: ale to Krolowie maią / względem cnot / nie względem ſprawiedliwości. Doſtatecznie ſą doſkonali z cnot / choćby w nich ſprawiedliwości nie było. A tak Krolowie maią więtſzą zacność z cnot inſzych / nie z ſprawiedliwości. 2. 2. Co też możem obaczyć z końca. Nałogi bowiem tym obyczaiem maią przodek zacności: im więcey pomagaią do końca. A koniec ieſt ſczęście / ktore tak wykładamy. Sczęście ieſt ſprawa doſkonałey cnoćie przyległa: a tu nie wſpominam ſprawiedliwości. 3. 3. Siebie ſamego zwyciężyć / poddać ſię rozumowi do rządu: ieſt fundamentem / y gruntem: przez ktory wſzytko co czyniemy / zacności doſkonałey doſtawamy. Ale cnoty na zwyczaiu zależące czynią / abyſmy ſię zwyciężyli / pod rząd rozumowi ſprawy naſze podali / nie Sprawiedliwość. A tak zacnieyſzyſmy względem cnot inſzych / niżli względem Sprawiedliwości. A co o nas mowiemy / to też o Krolach rozumiey. 4. 4. Przez co mogą ſwoie ſprawy przywieść do nawyżſzey chwały Krolowie / względem tego ſą zacnieyſzy. Ale przez cnoty inſze do naywyżſzey chwały mogą ſprawy ſwe przywieść Krolowie / oprocz ſprawiedliwości: gdy przyſtoynie żyią / bez ludzkiey nagany. Przeto względem inſzych cnot Krolowie mogą być zacnieyſzy. 5. 5. Sprawiedliwość ma zalecenie: nie dla czego inſzego: iedno dla cnot / ktore zamyka w ſobie / abo ſnadź wyraźniey rzekę: Sprawiedliwość zalecamy dla tego / iż cnota ieſt. Dla czego Krolom do zacności / ich doſyć będzie cnota: gdyż cnota / y ſamę w ſobie ſprawiedliwość zamyka.

Zacność krolewſka Zaś z drugiey ſtrony / iż Krolowie zacnieyſzy ſą względem ſprawiedliwości / niżli względem cnot wſzytkich: tak dowodzę. 1. Doſkonałość wſzelka nie ma mieć żadnego niedoſtatku ze wſzytkich ſtron: ale cnoty tylko doſkonałemi Krole czynią / ile ſię tknie oſob ich / nie ile inſzych ludzi. A Sprawiedliwość zamyka w ſobie doſkonałość / tak z ſtrony oſob / iako z ſtrony inſzych ludzi: iako ſię okazowało wyżſzey / iż Sprawiedliwość powſzechna / wſzytkie zamyka w ſobie cnoty / y nałogi: tak te / ktore przynależą do nas / iako y te / ktore do inſzych ludzi. Przeto Krolowie zacnieyſzy ſą względem ſprawiedliwości / niżli względem wſzytkich cnot. 2. 2. Ariſtoteles mowiąc o Sprawiedliwości / zaleca ią nie zgoła / ale ile ſię do inſzych ludzi ściąga. Ta tedy (mowi) Sprawiedliwość cnotąć ieſt doſkonałą / iednak nie zgoła / ale gdy ſię ściąga do inſzych ludzi. Przez co daie znać / iż doſkonałość nie może być iedno w ſprawiedliwości zupełna. 3. 3. Co czyni doſkonałe inſze cnoty wſzytkie / przez to Krolowie zacnieyſzy ſą. Ale ſprawiedliwość czyni doſkonałe inſze cnoty: Bo tak mowi Ariſtoteles: Nadoſkonalſza ieſt ſprawiedliwość / iż ieſt vżywaniem doſkonałey cnoty. Jeſli tedy bez ſprawiedliwości nie może być w doſkonałym vżywaniu cnota: pewna ieſt / iż Krolowie nie mogą być doſkonali y zacnieyſzy; iedno przez ſprawiedliwość. 4. 4. Dla czego Krolowie ſą / z tego nawiętſzą ſwoie maią zacność: ale dla cudzego dobra Krolowie ſą poſtanowieni / dla dobra poddanych / ktore nie mogą być zachowane / iedno przez ſprawiedliwość: tedyć względem ſprawiedliwości Krolowie maią ſwoie nawiętſzą zacność / niżli względem wſzytkich cnot. 5. 5. Przez czego nie może być prawa doſkonałość: to przynależeć muśi do zacności naywyżſzey Krolewſkiey: ale bez ſprawiedliwości nie może być nie tylko Krola / ale każdego doſkonałość prawa: Bo mowi Ariſtoteles: Może kto cnotliwie ſię ſprawować / ile ſię tknie oſoby iego: ale ile ſię tknie oſoby inſzych ludzi / nie zaraz w to może potrafić. Zkąd przywodzi Bianta powieść: Vrząd człowieka vkazuie. Jakoby rzekł: To dopiero człowiek doſkonały / ktory na vrzędzie będąc / vmie władać ſprawiedliwością: y tak dopiero doſkonałym ieſt. A przeto Krolowie muſzą naywyżſzą ſwą zacność

z ſprawiedliwości. 1.

z spráwiedliwośći mieć/nie z inßych cnot.

Doskonáłość stopniami pochodzi.

Dla rozsądku rzeczy to mowię: Naprzod/ iż żadna rzecz zaraz nie może mieć swoiey doskonałośći; ale w tym są nieiakie stopnie/przez ktore przychodziemy na wierzch doskonałośći: a co mowię o doskonałośći/ toż rozumiey o zacnośći/ktora pochodzi z doskonałośći/ y nie może być iedno przez stopnie nieiakie do wierzchu. Bo stopień doskonałośći pierwßy barzo niski iest/ a im daley tym więtßy/ wyżßy tym też doskonałość więtßa. Dla czego Aristoteles o inßych wßytkich cnotach wprzod vczy/ według stopniow zacnośći/ aż przychodzi do naywyżßego stopnia spráwiedliwośći.

Spráwiedliwość ná nawiętßym stopniu iest.

Na naywyżßym stopniu iest spráwiedliwość. Bo nie możemy dobrze się nośić przeciwko drugiem ludziom: ieśli pierwey nie będziemy przeciw sámy̅ sobie dobrze się nośić. A nawyżßy stopień trzymáiąc spráwiedliwość: nie tylko człowieká káżdego; ale y Krole/Książęta/doskonáłych czyni: ile tworzy Krole/ práwá stánowi vrzędy wßelakie náznácza/ całość ludzką záchowywa/ Rzeczypospolitych y miast twierdze opátruie. A iáko Słońce zalecamy/ nie dla tego/ iż siebie sámo swoią świátłośćią oświeca/ ale iż wßystek świát vweselá: ták też nałog cnoty/ względem spráwiedliwośći/ zacność doskonáłą ma swoię: gdyż ná inße swoie moc wylewa.

Dekret o wątpliwośći tey.

Z czego ták zámykamy/ iż krolowie zacność máią z cnot inßych względem sámych siebie/ względem osob swoich: ale względem spráwiedliwośći nawyżßą máią doskonałość. Bo nie tylko sobie dobrzy są/ ale y wßytkikiem ludziom. A im dobro iest pospolitße/ tym lepße/ y zacnieyße. Dla czeg̅ Aristoteles zowie tę cnotę pánią/ y krolową wßytkich cnot: Ani oná gwiazda Veneri/ iest ták ludziom miła iáko spráwiedliwość. Co w tych księgach pierwßym Rozdziale mowi. Pythagoras powiedział być tę cnotę naywyżßą/ y skárbem wßytkich cnot.

Odpor ná dowody wyżßey łożone

Z czego łacno się domyślić/ co odpowiedzieć ná dowody/ przeciwną rzecz vkázuiące/ iż początkiem/ cnoty doskonáłość dáią: a spráwiedliwość wßystkie cnoty zámyka/ y doskonálße/ y zacnieyße czyni. Na 1. Nie dla tego mamy poważáć cnotę/ iż iest cnotą/ ale dla tego/ iż w sobie zámyka spráwiedliwość. Na 2. Szczęście iest spráwa doskonáłey cnocie przyległa: stąd niewiymuie spráwiedliwośći/ ktora do szczęśćia naywięcey przynależy: z ktorey powstáie mieyskie szczęśćie/ y dobro. Dla czego w krolach iáko iest występek/ y złość/ coś nieszczęśliwego/ y misernego: ták też naywyżße krolewskie dobro będzie/ y naywyżße szczęście spráwiedliwość. Na 3. Siebie sámego zwyciężyć/ grunt iest doskonałośći: práwda iest względem początku/ tákże też dáć się rządzić rozumowi/ początek dobroći iest: ale doskonáła dobroć/ y zacność iest: gdy nie tylko damy się rządzić rozumowi ile z nas sámych/ ale ile też przynależemy do społecznośći ludzkiey/ co iest więtßy stopień zacnośći. Na 4. Jeszcze to nie nawiętßa chwała w krolách nabożnym być/ przystoynie domá żyć: ale ta snadź/ spráwiedliwość czynić: do ktorey czynienia obwiązan iest dwoiáko: naprzod/ ile człowiekiē iest/ powinien rządzić się spráwiedliwie/ iáko y inßy ludzie: potym ile krolem iest ná spráwiedliwośći czynienie wysádzonym. Przeto krolowie bez spráwiedliwośći nie mogą przyść do naywyżßey zacnośći: ieszcze mniey niż inßy ludzie/ dla dwoiákiego obwiąsku. Na 5. Spráwiedliwość powßechna/ y cnotá powßechna/ iedne rzeczy są: tylko máią nieiáki wzgląd miedzy sobą. Spráwiedliwość powßechna zámyka w sobie cnoty wßytkie: y cnotá powßechna y cáłá; nie może być bez spráwiedliwośći. Mowię tedy/ ieśli rozumiemy cnotę cáłą/ ták zámknie w sobie spráwiedliwość doskonáłą: bo nie może być cnotá cáłá/ ile się tknie iednego sámego: aż będzie względem inßych ludzi/ gdzie spráwiedliwość iáśnie się wydáie.

Jeśli krolow mamy czćić dla dostoynośći/ czyli dla cnot.

Krolowie dla dostoynośći sámey máią być w powadze.

KRolowie wielkiego poßánowánia godni są/ y czći záwżdy: iednák przystoi wiedzieć/ ieśli to poßánowánie ma być względem ich vrzędu/ czyli względem cnoty/ y dobroći. 1. Mowię/ iż względem dostoynośći ieg̅: Bo iż iest z ludu wßytkiego ná táką dostoyność wysádzony/ choćby też krol cnoty nie miał/ y dobroći/ powinniśmy go

czćić/

czćić/ ßanowáć/ y wßelka vczćiwość wyrzodzać. 2. Krolowie abo naſtępſtwem po rodzicách ſwoich wſtępuią: abo ſa obráni na ten vrzęd od poddanych. Krolom naſtępnym powinna ſie cześć; dla rodzaiu: iż krolow vrodzeni ſą/ y przyrodzeni panowie. Obranym także/ powinna ſie cześć/ y nawietße poßanowanie: iż rozſądkiem wßytkich ludzi wſádzeni ſą na krolestwo: ktorego rozſądku pſować ſie nie godzi. Bo co ſie raz podobało rozumowi/ to záwżdy trwáć ma. 3. Ktory noſi perſone wßyſtkiey Rzeczypoſpolitey y miaſta/ temu wzgledem takiey doſtoyności powinno poßanowanie. Bo iako wieceyieſmy powinni dobrá poſpolitego ßanowáć/ niżli właſnego: tak też wietßa powinność ma być dla doſtoieńſtwa przełożenia/ niżli dla cnoty. Ale krol na ſobie noſi perſone wßytkiey Rzeczypoſpolitey/ miaſta: bo nad nią przełożony ieſt. Przeto wzgledem doſtoyności krola/ wiecey ßanowáć mamy; niżli wzgledem cnoty. 4. Gdźiebyſmy dla ſámey doſtoyności krolom nie mieli wyrzodzać poſłuſzeńſtwá/ y czći: tedyby musiał krol żadnego maieſtatu/ y zwierzchności nie mieć/ y bylby rowien káżdemu z poddanych cnotliwemu. Ale wyżßy ieſt krol/ y zacnieyßy/ niżli ktory na cnotliwßy/ y nalepßy poddány. Bo na wßytkie władza mu ieſt dána/ wßyſcy mu ſłużą/ wßytkiem roſkazuie. Przeto krolom powinniſmy cześć dla ſámey doſtoyności. 5. Piſmo ſwiete roſkazuie krolom poſłußnemi być/ choćby też byli zli: gdy o przełożonych mowi/ abyſmy ich czcili/ choćby zli byli: tedyć dla ſámey doſtoyności mamy vczćiwość/ y poſłuſzeńſtwo krolom oddáwać: iako tym/ ktorych poſádził P. Bog nad ludźmi: á z ſádzáć ich z maieſtatu ludźie nie mogą: boby to było przeciwko Bogu czynić/ ktory dał krolá złego dla złości ludzkiey.

2.

3.

4.

5.

Krolem ßánowáni e dla cnoty.

Záś/ iż krolom powinniſmy poßanowánie wßelakie/ wzgledem cnoty ich/ ia ſna rzecz ieſt. 1. Cześć/ y poßanowánie ſámey cnoćie powinno ſie. Bo cześć y chwała/ ieſt vczćiwości wyrzodzánie ludźiom na znak cnoty/ ktora ſwieco miedzy ludźmi inßemi. A ták wzgledem cnoty/ powinno ſie poßanowanie/ wzgledem doſtoyności. 2. Gdźiebyſmy dla doſtoyności krolow tylko mieli ßanować: tedybyſmy złości/ y niecnoćie musieli poczćiwość wyrzodzać. Bo ſie trafia czeſtokroć/ iż krolowie bywáią zli/ choć na tak wielkim ſtanie/ ktorzy ani doſyć czynią powinności krolewſkiey/ ani dobrze żyią doma. Ale to niekrzeczy/ abyſmy złości/ y niecnoćie mieli poßanowanie czynić. Bo to ieſt przeciwko rozumowi. Przeto krolom vczćiwość dla ſamey cnoty ma być wyrzodzána/ nie dla doſtoyności ſamey. 3. Im wietße złości/ tỹ wietße ma być karanie wymyślone na taką wielkość złości/ według poſpolitey ſprawiedliwości. Ale w krolách nawietße ſą złości: nie tylko im ſámym/ ale y inßym ludźiom ßkodzą. Dla czego złym krolom karanie nawietße ma być/ lekkość/ wzgárda/ y nieſławá. Záczym idźie/ iż krolom dla cnoty ſámey powinna vczćiwość od poddanych. 4. Gdźieby dla doſtoieńſtwa mieli być poßanowáni krolowie/ tedyby ſie nie godźiło dla przeſtępſtwa wielkiego krolow zabiiáć. Bo choć zli/ choć dobrzy/ przecie maią ſwoie doſtoieńſtwo/ ktore na zwierzchności záleży. Ale godźi ſie krolow złych zábiiáć/ czego ſam Ariſtoteles dotknął w wtorych kśięgach *de Repub.* w rozdziale 5. Temu/ my powinni cześć/ ktory krola złego zábie/ nie ktory złodźieia. Z ktorych ſłow znać/ iż tylko dla cnoty ſámey maią być czczeni krolowie/ nie dla zwierzchności: ponieważ cześć przypiſuie temu/ ktoryby Tyránna zábił. 5. Doſtoieńſtwo nie inßego nie ieſt/ iedno cnotá bohátyrſka/ cnota nad inßych wßyſtkich ludzi cnotę. Ztąd tedy krolowie maią ſwoie doſtoieńſtwo/ iż przechodząc cnotą wßytkich ludźi/ nad wßytkiemi ludźmi przełożeni ſą: co gdy tak ieſt/ pewna rzecz/ iż dla cnoty ſámey powinna ſie cześć krolom/ nie dla doſtoieńſtwa: iż doſtoieńſtwo nawietßa cnotą ſtoi/ y bywa dane dla cnoty tákiey/ iakom powiedźiał. A tak dla cnoty ſamey godni ſą krolowie czći: nie dla doſtoieńſtwa: ktore nie może być/ iedno z wielkiey cnoty.

Wſtępowánia ná krolestwo ſpoſoby.

Abyſmy rozſtrzygneli węzeł tey wątpliwości/ wiedzieć potrzeba ſpoſob/ ták ko wſtępuią krolowie na państwo. Jedni naſtępſtwem po rodzicach ſwoich/ iako na właſne dziedzictwo wſtępuią na państwo. Drudzy za obránieм z godnym wßytkich ludźi. Trzeci mocą/ y gwałtem/ iá

tem: iako Julius Cæſár ná páńſtwo Rzymſkie wſtąpił.

Krole z przyrodzenia y dźiedźiczni.

Ktorzy naſtępuią z przyrodzenia ná páńſtwo/ iáko na własne dźiedźictwo/ niepotrzebuią ná to elekciey poddánych ſwoich/ nie maią nád ſobą żadnego práwá nowego/ chybá ktore pochodźi z poſpolitey vchwały/ z ſámego przyrodzenia/ iáko ieſt *Ciuile ius commune, æquum & bonum*, wedle ktorego iáko ći/ co z nátury wſtępuią ná páńſtwo/ powinni rządźić poddane ſwoie. Gdźieby ináczey czynili/ iużby nie byli krolámi/ ale Tyrannámi: to ieſt/ przeciwko przyrodzeniu pány

Krole obráni.

Ktorzy zás wſtępuią ná páńſtwo/ przez elekcyą obieraniem wſzytkich ludźi ſpolnym/ oprocz tego práwa przyrodzonego *Ius ciuile*, máią podáne ſtatuta/ y conſtytucye od poddanych: ktorzy ich obrali/ wedle ktorych przyſiegáią/ y obiecuią poddánych rządźić: á gdźieby co nie doloznego było/ w tych ſobie podánych ſtatuciech/ máią ſie vciekáć do práwá mieyſkiego przyrodzonego/ coſmy *Ius ciuile* názwali/ iáko do iákiey doſtáteczney ſtudnie.

Krole przez zwyćięſtwo.

Ktorzy záś gwáltem wſtępuią przez woyny ná páńſtwa: ći nie cierpią żadnych kondicij/ y práw nád ſobą; ále báczenie/ y zdánie ſwe máią miáſto práwá. Báczenie to/ gdy dobre ieſt/ iſtotne w tákich pánach/ dobrze rządzą/ y trwáią ná páńſtwie długo: ále gdy źlość bywa miáſto rozumu/ y báczenia: tám przeciwko przyrodzeniu rząd: y nie może długo ſtáć: iż żadna rzecz gwáłtowna nie trwáłá.

Doſtoieńſtwo dwoiákie.

Doſtoieńſtwo ábo máieſtat krolewſkiey/ dwoiáko ſie może rozumieć: iedno pochodźi z cnot/ y z dobroći: przeciwko ktorey żaden nie walczy; iedno złość/ y niecnotá. Jáko więc bywáią przeciwko dobremu krolowi w Rzeczypoſpolitey bunty/ ná ktore nieprzyſtáią iedno źli ludźie/ ktorym bláſk czyni cnotá krolewſká. A takie doſtoieńſtwo prawdźiwe/ y porządne ieſt/ y takie zawżdy ma być w krolách. Drugie doſtoieńſtwo ieſt z mocy/ y doſtátku: kiedy krolowie nie vſiąſć ſwey dobroći/ obſadzą ſie gwárdyą/ y twierdzą potężną. Jáka ieſt v Turká/ gdźie Jáńczárow ieſt około Tyránná kilkánaśćie tyſięcy. Takie doſtoieńſtwo ieſt nie własne/ y gwáłtowne.

Oboie te doſtoieńſtwá ták możne ſą/ że ich ruſzyć nie może. A to dla tego/ iż krolowie nawyżſzy ſą/ wſzyſcy pod niemi/ oni nád wſzytkiemi. Nie máią ſobie rownia/ iedno ſáme Rzeczpoſpolitą/ wyżſzego żadnego. Niżſzych ſie nie boią dla tego/ iż niżſi/ y ſłábſzy: wyżſzeg ſie nie obawiáią/ bo go niemáß. Rowneg także nie boi ſie: dla tego/ iż rowny nád rownym/ nie ma mocy. Gdy tedy nikogo ſie nie boi/ zoſtáie to/ iż ſám ieſt nadźiżſzy/ namocnieyſzy/ napotężnieyſzy. W czym máieſtat/ y doſtoieńſtwo krolow należy.

Krolowie nie máią nád ſobą nikogo.

Tu ſie potrzebnie może przypomnieć podánie krolom ná páńſtwo/ przez elekcyą wſtępuiącym/ kondyciey nie podobnych/ y nieſprawiedliwych: iáko aby krol ſwym nákłádem bronił krolеſtwá/ od wtárgnienia nieprzyiáciela pográniczne go. Aby budował zámki ná grániczách/ aby ſwym koſztem opátrzył woienne potrzeby/ prochy/ kule/ działá/ luny/ powrozy/ moſty/ łodźie/ okrety/ rydle/ motyki/ ſiekiery/ tákie/ ić. Aby poſły do poſtronnych kráiow ſwym koſztem wyprawował/ y z poſtronnych kráiow/ ktorzy przyieżdżáią podeymował/ y kontentował. Dobre to ſą konſtytucye/ ále nie patrzyć ná to/ ieſli dobre/ ale ieſli podobne. Podobne będą/ gdy będźie miał tákí dochod/ ſkądby to odprawował. Cłá/ y Oekonomie/ ieſli ná to wyſtárczą/ trzebá wiedźieć: czego ia nie tuſze.

Kondycye krolom dáne niepodobne.

Do rzeczy przyſtępuiąc mowię/ iż krolō powinniſmy cześć względem doſtoieńſtwá/ ieſli doſtoieńſtwo będźie prawdźiwe/ y z cnoty pochodzące/ wſzytkich cnoty/ przewyżſzáiącey. Táka cześć bywá dobrowolna/ prawdźiwá; iż cnocie ſámey powinniſmy chwałę/ y cześć. Záś gdźie doſtoyność będźie mocą ſtánowiona: tám cześć mamy czynić/ poniewoli/ zmyſłoną/ nieprawdźiwą/ z boiáźni. Nieiżby im była cześć powinna/ ale iż nam tego potrzebá wedle czáſu: ábyſmy ſie mocnieyſzym klámáli. Dáley poſtępuiąc/ mowię/ krolom przyrodzonym dźiedźicznym/ poddáni powinni cześć/ bądź doſtoieńſtwo máią prawdźiwe/ bądź vmocnione; bo żaden nie może tárczmá z kárku ſwego zrzucać/ gdy ie náń włoży ten/ ktory ma práwo do niego. Krolom záś przez elekcyą ná páńſtwo wſádzonym/ powinniſmy dotąd poſłuſzeńſtwo/ poki

Rozwiązá nie trudności y wątpliwośći.

prawdźi-

prawdziwe w nich doſtoieńſtwo widziemy. A doſtoieńſtwo ich nie tylko pochodzi z cnoty (boć żaden złego pana niechce mieć) ale też z poddanych kondiciy ſobie przy obraniu poprzyśiężonych. Bo każdy ná co ſię obligował / y obwiązał przyśięgą: to pełnić powinien / chybaby obwiązek był niepodobny. A tu iuż nie wina w krolach: ale w tych / ktorzy krola do przyśięgi niepodobney przywiedli: zwłaſcza kiedy ſię krolowie podaią ná przyśięgi takie / nie dla tego / aby doſtali pańſtwa; ale iż ſię ſpodziewáią / że mogą temu doſyć vczynić: co im podaią. Nie chwalę onego. *Si ius eſt violandum, regnandi cauſa violandum eſt.* Ani mogę pochwalić Agrypiny głupiey żądze / ktora gdy ſię pytała Wieſczkow / ieſli ſyn iey Nero będzie panował w Rzymie: powiedzieli iey / będzie panował; ale ćiebie matkę zabiie: Rzekła ná to. Niech zabiie / byle krolował. Takie bowiem ſą żądze niektorych ludzi / iż niepodobnych ſię rzeczy ważą / aby iedno panowáli.

Ná dowody odpowiedź powſzechna.

Ná dowody coby odpowiedźieć łácno ſtąd kto może poiąć / tylko to ieſcze przydam / co ſłuży do rzeczy: iż wedle piſma świętego żywot taki ma być Chrześciańſki / aby znośił ſwoie pany / tak złe / iáko y dobre. Bo wſzeláka moc od Bogá / kto ſię mocy ſprzeciwi / Bogu ſię ſamemu ſprzeciwi. Zaś ieſli ſię chcemy trzymać ſpráwiedliwośći przyrodzoney / z rozumu ludzkiego pochodzącey / nie Chrześciańſkiey: czaſem ſłuſzna ieſt rzecz krole z mieyſca ruſzyć / y poſłuſzeńſtwo im wypowiedźieć: przydam do tego ieſli możemy. Bo ná niepodobną ſię rzecz zanośić / głupſtwo ieſt. A iáko mamy / y ktorym krolom wypowiadać poſłuſzeńſtwo / y cześć krolewſką / iuż ſię powiedziało doſtatecznie.

Do Rozd. 5.

Jeſli w Rzeczypoſpolitey wet zá wet ma być oddawan?

Wetu zá wet oddawánie ma być. 1.

PYtagoreyczycy ták rozumieli / iż co kto ćierpi od kogo / ſpráwiedliwośći ieſt / oddać rownie: czego dowodzieli. 1. Radamantus / Minos / Æacus / Sędziowie podziemni oddawaią wet zá wet: ták iż co kto od kogo ćierpi / to też on ćierpieć muśi. A ći ſędziowie ſą ſpráwiedliwi: tedyć ſpráwiedliwość będzie wet za wet oddawáć. 2. Ani więcey / ani mniey niż przyſtoi mieć / ſpráwiedliwośći ieſt: ale rowno z inſzemi. Lecz ta rowność nie może ſię záchowáć inaczey / iedno przez oddawanie wetu za wet. Bo ſłuſzna rzecz: aby / coś ty mnie vczynił krzywdę / tąż miarą tobie było odmierzono. A ták wet za wet w Rzeczypoſpolitey / może być oddawany. 3. Gdzieby prawo wetu zá wet nie było ſpráwiedliwe; tedyby dla tego nawięcey / aby był reſpekt / y wzgląd ná oſoby. Ale widzieliſmy to / iż w poprawney ſpráwiedliwośći nie ma być wzgląd ná wielkość / y zacność perſony; ale ná wielkość y okrućieńſtwo vczynku. Czego vczył w wyżſzym rozdziale. Przeto prawo wetu zá wet może być w Rzeczypoſpo. 4. Rowno zá rowno oddać / ieſt wetowáć / abo oddáć. Ale godzi ſię w Rzeczypoſpolitey rowno za rowno oddawáć / czego vczy Ariſtoteles w tymże 5. rozdziale. Dla czegó wet za wet oddawanie ma być w Rzeczypoſpolitey. 5. Co ieſt według przyrodzenia: to ieſt według ſpráwiedliwośći / y to ma być w Rzeczypoſpolitey każdey záchowano. Gdyż Spráwiedliwość każda z przyrodzonegó baczenia pochodzi / y z vpátrzoney od rozumu ſłuſznośći. Ale wet za wet oddáć ieſt według przyrodzenia. Bo ſię godzi gwałtu przeciwko gwałtowi vżywáć: tąż miarą / iáko nam mierzono / odmierzáć. A przeto wetu za wet oddanie ma być w Rzeczypoſpol.

Wet zá wet nie może ſtáć. 1.

Że nie może być wet za wet w Rzeczypoſpolitey czyniony / y dowodzi / y broni tego Ariſtoteles. 1. Gdzieby miał być wet za wet oddawan / ſzłoby zatym: iż gdyby podła perſona / wielką iáką / y zacną obraziła: podiąwſzy tákąż obrazę / wet za wet vczyniwſzy / byłaby ſpráwiedliwość / y tá obraza zemſczona. Ale to nie może być / aby ſię doſyć vczyniło obrażonemu / ktory podczas może być Burmiſtrzem / abo Woiewodą: ná przykład: dał Woiewodźie lekki człowiek w gębę / za ten pogębek / żeby miał wziąć taki / nie byłaby rzecz ſpráwiedliwa. A ták nie może ſtáć w Rzeczypoſpolitey wetowanie rowne / wet za wet oddánie. 2. Gdzie ieſt rozność vczynku / tám nie może być rowne wetowanie. Vderzy kto chcąc / vderzy niechcąc. Tnie kto kogo w łeb chcąc / ćiąć go tákże w łeb / będzie ſpráwie-

dliwa: ale gdy kto mechcąc mie w leb/ niesprawiedliwa rzecz musi być/ gdyby te° także cieto. Ale taka roznosć bywa vczynkow/ że iedni rozmyślnie drudzy z neobaczká obrázę czynią: tedyć rowne wetowánie/ y tego/ y owego vczynku/ nie będzie sprawiedliwe: a ieśli niesprawiedliwe/ nie może ſtać w Rzeczypospolitey.

3. 3. Gdzieby wet zá wet miał być oddawan w Rzeczypospolitey; tedyby niepotrzebá vważáć ſłuſznośći prawa; ale rownośći vczynku. Ale rowność vczynku nie podpada pod ſąd/ iedno ſłuſzność. Bo nie dla tego ma być zabit Milo/ że Clodiuſzá zabił/ ale że nieſłuſznie zabił. Bo ieśli go zaſtał/ a on pali miáſto: á w tym go vczynku zabił/ nie zaſłużył Milo gardłá. Dla czego wet za wet nie może

4. ſtać w Rzeczypospolitey. 4. Gdzie odmiana ieſt roznych rzeczy/ tam nie może być wet za wet właſnie. Abowiem muśiemy nie ná takiey iakoſiny dáli/ ale ná inſzey rzeczy przeſtawać. Gdzieby ſie tráfiło/ żeby kto komu vgryſł palce/ ſam palcá żadnego nie maiąc: tám tuż nie może być wet zá wet. Bo temu palcow nie możem vgryść/ ktory żadnego palcá nie ma; ale ma coś odnieść takiego podobnego. Także dam komu korzec zbożá/ wetby był gdzieby mi oddał też rzeczą/ iako korzec zbożá; ale go ia niepotrzebuię/ mogę ſie kontentować czym potrzebnieyſzym. Ale w Rzeczypospolitey raczey roznych rzeczy odmiana bywa/ nie tychże: tedyć w Rzeczypospolitey nie mo

5. że trwać wet zá wet. 5. Gdzieby miał być wet zá wet oddawany: muſielibyſmy do trudnych rzeczy nie mieć vznawcow/ y ſędziow. Boby łácno obaczyć z vczynku vczynionego: iáki wet ma być iego/ y rowność. A gdziebyſmy znieśli ſędzie/ y vznawce ſpraw/ przywiedlibyſmy bunty do Rzeczypospolitey. Boby tak każdy czynił wet/ według ſwego podobáńia: iakoby mu ſie zdało/ pod płaſczyſzkiem rownośći. Ale to nie może być/ aby bez ſędziow/ y vznawcow między ſporzącemi perſonámi/ nie miało być dla takich nie grecznych ſpraw. A tak wetowanie/ y wet za wet nie może ſtać w Rzeczypospolitey.

Wetowánie dwoiáke.

Dla rozwiązánia tey wątpliwośći to położę/ iż wetowanie/ ábo wet zá wet/ dwoiáko ſie rozumie. Właſnie/ gdy też rzecz za te oddawamy/ iako rane za rane: reki vcięcie/ zá reki vcięcie: a to we złych rzeczach: także w dobrych funt złotá/ za funt złotá: beczkę piwa/ za beczkę piwa. Niewłaſnie/ gdy podobną rzecz oddaiemy/ nie też/ iako gdy za rane/ ſiedzenie/ więzienia ſkázuiemy/ za reki vcięcie tyſiąc złotych: także w dobrych rzeczach zá korzec żyta oddaiemy co inſzego/ coby wyrownało korcowi żytá.

Dowod o wątpliwośći.

Ariſtoteles brom tego/ iż nie może ſtać w Rzeczypospoli. wet za wet właſny/ iáko ſie opiſał dopiero/ iákoż tak ieſt poprawdzie: lecz może ſtać wetowanie to niewłaſnie. Pytágorycy zgołá trzymali/ że prawdźiwe ma być ſkod/ y dobrá wetowanie. Co nie może poprawdźie być/ dla dowodow od Ariſtoteleſá położonych.

Odpor ná dowody.

Ná dowody wyżſzey położone mowie. Ná 1. Powáżnośćią podźiemnych Sędziow/ nie może ſie nic dowieść. Bo to wymyſlne od Poetow rzeczy. Nie był żaden w piekle/ ktoryby ſie tu mogł zás wrocić/ a powiedzieć o ſprawiedliwośći tám tych Sędziow. Ná 2. Słuſzna rzecz/ aby co kto komu vczyni/ tak mu było odmierzono/ ieśli to może być. Bo nie záwżdy to ſłuſznie może być vczymono/ ale może inſzo rzecz za te vczynić. Trafiło ſie w Turcech/ iż ſie Żyd założył z Chrześćianinem o wyrznienie dwu lotow mieſá z twarzy: a Żyd łożył na ten zakład ſto czerwonych złotych: przegrał Chrześćianinu; ciężka była rzecz/ dać ſobie twarz rzezać: chćiał mu czym inſzym nágrodźić. Poſzwał Żyd Chrześćianina do Rádźia Turczyná. Sędźia wyſłuchawſzy rzecz/ taki dekret dał. Żydźie/ ſprawiedliwość tak ſkázuie/ abyś Chrześćianinowi dwa loty mieſá w twarzy wyrznął/ nie mniey/ ani wiecey. Żyd widząc że tego nie mogł dokázać: aby właſnie dwá loty wyrznął mieſa: odbiężawſzy dekretu/ kwitował Chrześćianiná ze wſzytkiego. Tu widźiſz/ iż to czaſem nie może być/ abyś miał tak rámć głeboko/ ábo powierzchu; iáko ćiebie rániono: przeto przyſtoi ná vznániu Sędziego przeſtać/ abyś miáſto rany/ co inſzego/ coby ſtało zá to/ odniosł/ nie wet za wet.

1.

2.

Dekret ſubtelny w wećie zá wet.

Ná 3. Nie ma być wzgląd ná oſoby/ prawdá ieſt: gdźie ſą rowne oſoby/ iáko gdy mieſczanin mieſczanina obrazi: ale gdy nie ſą rowne

3. Wzgląd ná oſoby kiedy ma być w ſpr

oſoby

wiedliwo
ści kiedy
me.

osoby/ tam wzglad bywa sprawiedliwey
na osoby: iako gdy mieszczanin Burmi-
strza obrazi. Druga/ w sprawiedliwości
Poprawney nie ma być wzglad na perso-
ny: gdy szkoda bywa w rzeczach/ iako w
pieniadzach/ w maietności &c. a nie przy
mießa sie person szkoda: tam nie ma być
wzglad na persony: kiedy złodziey vkra-
dnie/ nie patrzy sędzia ieśli Woiewodzie/
albo prostemu człowiekowi vkradziono:
ale tylko/ iż vkradziono. Ale gdy sie szko-
da przymießa do persony obrazy: tam mu
si być wzglad na persony: inßy iest wy-
stęp/ gdy kto prostego człowieka obrazi
inßy/ gdy obrazi będącego na vrzędzie. A
tak widzisz iako ma być/ wzglad na oso-
4. by/ iako nie ma być. Na 4. Rowno za
rowno oddać: prawda iest/ według ba-
czenia/ nie według miary/ y łokcia. Na 5.
5. Wetszá wet oddawać/ według przyrodze-
nia iest/ prawda: ale do tego baczenie/ y
rozum ma być przydany/ ktory przyro-
dzenia nawiętsą częścią iest. Gwałtu
przeciwko gwałtowi vżywać sie godzi:
nie zgoła/ ale w nagłych rzeczach. Gdzie
nagła rzecz nie iest: tam niegodzi sie
gwałtem postępować przeciwko gwał-
towi; ale na vrzęd wkładać/ y sędziow.

Jeśli niedostátek stánowił spo-
łeczność ludzką.

CO towarzyßtwo ludzkie vczyniło/
także spolnie między sobą ludzie
mießkáią: pytaią sie o tym ludzie
vczeni. Są tacy co mowią/ iż wymowa
ludzka/ człowiek ieden wymowny dowo-
dami/ namowił na to ludzie rosproßone
po polach/ po iaßkiniach: aby z sobą mie
Potrzebá ßkali/ miasta zakładali. Tu Aristoteles
stánowi spolne powiada: iż niewymowa/ ale niedosta-
mießkánie lu- tek stánowi społeczność ludzką: a iżby
dźiom. tak było/ dowodzę tego. 1. Ludzie ia-
1. ko rozumne zwierzęta/ więcey potrzebu-
ią/ niżli bydleta. Bo bydło na trawie prze
stáie/ y odprawi z przyrodzonych rzeczy
żywność swoie: człowiek iako subtel-
nieyßego ciała/ potrzebuie więcey: iako
nie ie surowych rzeczy/ ale wárzone: nie
pie wody/ ale piwo/ albo wino: do kto-
rych rzeczy trzeba/ coby to narządził: po-
trzebne odzienia/ ktorego sam vrobić so-
bie nie może; ale wzywa pomocy/ do tego
inßych ludzi. A tak ta potrzeba/ y niedo-
ßtatek przymusił ludzi do kupy/ aby z sobą
spolnie mießkali. 2. Jeden wßytkiego nie 2.
może mieć/ ale drugich rzeczy od inßych
potrzebuie: ktore v rozmaitych ludzi mo-
gą być w gromadzie. Ale bez dostatkow
potrzebnych nie mogą ludzie mießkać:
tedyć aby mieli dostatki przystoyne/ mu-
ßą z sobą wespol mießkać/ do czego ich
potrzeba przymußa. 3. Co przyciska la- 3.
dzi do kupy/ to stanowi społeczność lu-
dzką. Ale potrzeba/ y niedostatek przy-
ćiska/ y przymußa ludzi do kupy. Bo cze-
go v mnie niemaß/ to v drugiego/ trzes-
ciego/ nayde: a czego też drugi potrzebu-
ie/ to podobno v mnie naydzie. A tak po-
trzeba społeczność ludzką stanowi. 4. 4.
Ci ktorzy sámi osobno na puszczach mie-
ßkáią/ pobydlecu żyć muszą: korzonki
ieść/ wodę pić/ odzienia nie mieć/ pro-
ßta skora bydlęcą muszą sie okrywać: dla
tego/ iż będąc sámi; potrzeb nie mogą
mieć od samych siebie. Nie vmieią sobie
sukna vtkać/ ani sukmie vrobić/ ani bo-
tow vßyć: ktoreby potrzeby mogli tacme
od inßych ludzi nabyć: gdyby społecznie
z niemi mießkali. Takich zowie beßtyą-
mi albo Anyołami Aristoteles: iż takoby
beßtye żywią z strony ciała: a zaś Anyoło-
wie są z strony contemplacyey/ y bogomy-
ślności. Przeto potrzeba stanowi społe-
czność ludzką. 5. Rzemießł wßytkich nie 5.
może sam ieden człowiek vmiec; ale iedni
to/ drudzy owo rzemießło vmieią. Ale
bez rzemießł żaden człowiek nie może od-
prawić potrzeby swoiey. Bo mu trzeba
krawca/ coby sukmia vßył: ßewca co bo-
ty: ßalmacha/ co woz: kußnierza/ co ko-
żuch: czapnika/ co czapkę vrobi: czego
wßytkiego nie może mieć/ ażby z inßemi
ludźmi spolnie mießkał/ a od nich po-
trzeb takich nabywał/ y drugim sam co-
by miał dogadzał. Dla czego potrzeba
stanowi społeczność ludzką.

Że niepotrzeba stanowi społeczność Potrzebá
ludzką dowodzę. 1. Rozum od Boga nie nánowi
ludziom dany/ stanowi społeczność lu- społeczności lu
dzką: iż mogą między sobą ludzie radzić dźkiey.
o sobie/ rozmowić sie z sobą/ ucießyć sie 1.
wespół. A tak niepotrzeba stanowi spol-
ne mießkanie ludzkie. 2. Cicero powia- 2.
da/ iż wymowa/ oratia/ stanowiła ludz-
kie spolne mießkanie/ kiedy wymowca ie-
den/ ludzi rosproßone po puszczach do ku-
py/ do miast budowania/ do Rzeczypo-

ſpolitey ſtánowienia/do ſpolnego z ſobą mieſzkania namowił wdzięcznośćią mowy y dowodow skutecznośćią. Przeto niepotrzeba społeczność ludzką ſtánowiła/ani ſtánowi. 3. Gdzieby potrzeba przymuſzała ludźi do społecznego mieſzkania/tedyćby na świecie nie mogli być puſtelnicy. Bo ižby ſie nie mogli obeyść bez ludźi: muśieliby koniecznie weſpol z ludźmi mieſzkać: anby na puſczy ſámi nie mogli trwáć. Ale ſą puſtelnicy/ co ſámi żyią: niepotrzebuią ratunku inſzych ludźi/ ani pomocy: tedyć niepotrzeba ſtánowić społeczność ludzką: gdyż ſámi mieſzkaiąc niepotrzebuią nic. 4. Odmiana rzeczy za drugą rzecz/ſtánowi społeczność ludzką. Bo gdy wiele zboża mam/ daię za boty/y za zboże doſtáne ſukmę/ domu/ &c. Dla czego niepotrzeba ſtánowić ludzką społeczność. 5. Przemiłe máiątych rzeczy miárá/ y ſpoſób ſtánowić ludzkie rzeczy: bo gdy mi czego niedoſtáie/ ſzukam takiego ſpoſobu/ iakobych mogł doſtać prędko. Ale ſpoſob/ y miára doſtánia/czego nam niedoſtáie/ſą pieniądze/ za ktore wſzytkich potrzebek przetko/ y ſnádnie doſtawamy. A przeto pieniądze ſtánowią ludzką społeczność/ y ſpolne z ſobą mieſzkánie.

3. 4. 5.

Potrzebá dwoiáka.

Dla rozſądku wątpliwości położem to naprzod: iż potrzebá może być dwoiáka. Jedná/ bez czego co koniecznie nie może być: iáko chodzenie nie może być bez nog: kto nog nie ma: nie może chodzić. Druga/potrzeba lepſzego bycia ieſt: iako mogę żyć bez ſukmie: ale lepiey żyć nie mogę. Potrzeba tedy ieſt/ bez ktorey żadnym ſpoſobem kto nie może ſie obeyść: druga/ bez ktorey lepiey żyć nie może. Mogę bez koná być/ piechotą chodzić: ale żebych lepiey był/ potrzebá mi koná.

Przyczyná bliſzá y dáleká.

Druga przyczyna ſtánowiąca czegś/ iedná ieſt bliſzá/ a druga dalſza. Przyczyná chodzenia bliſzá ieſt zdrowie nog: dalſza nogi: ieſcze dalſza woz: abo koń. Bo kiedy iádę na woźie: iákobym ſzedł nogámi: z mieyſcá ná mieyſce/ gdźie mi potrzebá/ przebędę.

Zámknie nie.

Do rzeczy przyſtąpiwſzy/ ták zámykam rzecz. Potrzeba społeczność ludzką ſtánowić/ dla lepſze° na świecie życia/ dla ludzkiego życia. Bo ludźie gdy mieſzkaią z ſobą ſpolnie/ po ludzku mieſzkáią. Gdy zaś oſobno mieſzkaią/ po beſtyalſku/y po bydlecu mieſzkaią/ muſząc napoły nago chodzić/ ſurowe rzeczy ieść: boſſo chodzić. Co mogą vczynić/ y żyć tym ſpoſobem; ale lepiey będą żyć w społeczności ludzkiey. Dla lepſzego tedy życia/ potrzeba ludźi przyciſka/ y przymuſza do ſpolnego mieſzkania z ſobą.

Zepſowánie dowodow przeciwnych.

Ná dowody niżey położone/ ták odpowiadam. Ná 1. Rozum do mieſzkánia ſpolnego przymuſza: prawdá ieſt/ale ta przyczyna do społeczności ſtánowienia daleká ieſt/ y iákoby inſzym zwierzętom poſpolita. Bo też zwierzętá nieme máią ryk/y głos: przez ktory dáią znáć ſobie/ y porozumiewáią ſie miedzy ſobą: a człowiek to ma doſkonalſzym obyczáiem. Druga/ choć ludźie máią rozum/ przecie tym rozumem nie záraz wſzytkich niedoſtatkow ſwoich zmoſą; ale za pomocą inſzych ludźi. Przeto potrzebá/ bliſzá ieſt przyczyna do społeczności. Ná 2. Toż też rozumieć o wymowie/ gdźieby wſzyſtkie potrzeby człowiek mogł mieć ſám/ nie pomogłaby nic namowá do społeczności ludzkiey. Ná 3. Są puſtelnicy: ale nie ſą dobrzy; bo mieſzkaią po bydlecu; żyią poprawdźie/ ale lepiey by żyli miedzy ludźmi. Ná 4. Odmiane potrzeba czyni: bliſzą tedy przyczyną ſpolnego mieſzkánia potrzeba/ niżli odmiana rzeczy. Bo nie mogłaby być odmianá/gdyby nikt nic nie potrzebował. Ná 5. Inſzy ieſt ſpoſob/ inſza rzecz ſama: inſza ieſt przyczyna/ inſzy ſpoſob przyczyny. Pieniądze/ ſáć przyczyczyna łacnieyſzey odmiany: ale bywała miedzy ludźmi odmiana/ choć ieſcze pieniędzy nie było. Pieniądze odmiany przyczyną ſą z wſtáwy/ z wymyſłu ludzkiego: Potrzebá przyczyną odmiany z przyrodzenia.

Jeſli kto krzywdę czyniąc/ może być ſprawiedliwym.

Do Rozd. 6.

Krzywdę czyniący może być ſprawiedliwym.

I. Z ſápálczywości z ſfalenſtwá.

AByſmy wiedźieli przypadki/y własności ſprawiedliwey rzeczy/ chcemy ſie wywiedźieć/ ieſli człowiek vczyniwſzy coniеſprawiedliwie/może záraz przezwiſko ſprawiedliwe° człowieka ſtracić. Naprzod tedy vkázać przyſtoi ſpoſoby/kto-rem/gdy kto czyni krzywdę/ może przecie być ſprawiedliwy/ przez te dowody. 1. Kto z zapalczywości krzywdę vczyni wrodzoney: nie trácí názwiſká ſprá-

wiedli-

wiedliwego. Bo takie nagle wzruſzenia/ nie ſą w naſzey mocy/ ale natura ie nam wrodziła. Ale wiele ludźi ieſt co z zápalczywości krzywdę czynią/ á nie popadáią winy. Przeto czyniący krzywdę/ może przedśie być ſprawiedliwym. 2. Kto niewiadomie co złe vczyni/ tego nie karzą: Bo co ſie zſtáne z niewiadomości nie ieſt grzechem. Ale może kto krzywdę vczynić niewiadomie/ przez wrodzoną proſtotę. Dla czego taki nie bywa karan/ á ieſli nie bywa karan/ ſprawiedliwego imienia nie traci. 3. Kto niechcąc z nieobaczką niesprawiedliwie co vczyni/ ſprawiedliwym może być. Bo niemaſz woley naprzednieyſzey przyczyny ſprawnáſzych w tym vczynku, Ale wiele ich czynią krzywdę niechcąc/ z przygody/ z nieobaczká: tedyć wiele tych ktorzy czynią krzywdę/ mogą być przedśie ſprawiedliwemi. 4. Ktorym końcem kto czyni/ takiem ma być názwány. Bo koniec ſam rozność ſpraw okázuie. Ale może kto vczynić krzywdę dobrym vmyſłem/ iako gdyby kto vkradł ſąſiadowi miecz/ dla tego/ áby kogo nie zabił. A tak taki nie ieſt niesprawiedliwym/ choć vczynił krzywdę/ ale ſprawiedliwym. 5. Jeſliby káżdy kto vczyni krzywdę miał być niesprawiedliwy/ tedyby káżda krzywda musiała być karána. Bo krzywda/ ile krzywda/ pod karanie przynamniey nagany podpada. Ale nie káżdą krzywdę ſędziowie karzą/ ani gánią: Bo kiedy kto w leśie chcąc zaſtrzelić zwierzą/ niewiadomie zaſtrzeli człowieká/ takiego/ choć krzywdę zábitemu vczynił/ nie karzą. A przeto nie káżdy krzywdę czyniący ieſt niesprawiedliwym.

Krzywdę czyniący nie ieſt ſprawiedliwy.

Zás przećiwney rzeczy dowieść przyidźie z tych miar. 1. Czynić krzywdę nie ieſt vczynek ſprawiedliwego/ ale czynić dobrze/ nie ſzkodzić nikomu/ dáć co czyie. Ale kto czyni krzywdę/ niesprawiedliwie czyni: tedyć czyniący krzywdę/ nie może być ſprawiedliwym. 2. Káżdy wyſtępek zamyka w ſobie Niesprawiedliwość/ czego náuczał Aristoteles w tych kſięgách w rozdźiale 1. Ale krzywdę czynić ieſt niesprawiedliwość. A tak krzywdę czyniąc/ nie może być sprawiedliwym. 3. Kto przeciwko ſprawiedliwości czyni/ ten nie może być ſprawiedliwy: gdyż to ſą rzeczy przećiwne. Ale czyniący krzywdę/ przeciwko ſprawiedliwości wyſtępuie. Dla czego czyniący krzywdę nie może być ſprawiedliwym. 4. Złe czyniąc nie może być iedno złym; niesprawiedliwie czyniąc/ nie może być iedno niesprawiedliwym. Ale krzywdá ieſt zły y niesprawiedliwy vczynek. A tak kto to czyni/ muśi być złym y niesprawiedliwym. 5. Kiedyby krzywdę czyniąc miał być ſprawiedliwym/ tedyby krzywdá nie była krzywdą/ to ieſt/ rzecz niesłuſzną/ złą/ nagány godną/ y nalazłby ſie taki/ coby rad podioł krzywdę/ bo iżby mu nie ſzkodźiła/ niedbałby o nie. Ale krzywdá záwżdy ieſt krzywdą/ záwżdy ſzkodźi/ y niemáſz żadney krzywdy/ ktoraby ſzkodźić nie miała/ niemáſz też takiego ktoby rad podeymował krzywdę. Zá czym idźie/ iż krzywdę czyniąc/ nie może być ſprawiedliwym.

Dla rozſtrzygnitnia trudności łácnego położę to/ iż nie czyni vczynek krzywdy/ ale wola ludzka/ namyſł/ przedśięwźięcie. Bo nie doſyć ieſt vczynić/ ale potrzebá wiedzieć ſpoſob y przyczynę vczynku. Bez woli/ bez namyſłu/ kto złe vczynił/ nie popadnie winy/ iż niechcąc y niewiadomie.

Wola przyczyną ludzkich ſpraw

Druga krzywdá dwoiáka ieſt: właſna y niewłaſna. Właſna krzywdá ieſt/ ktora pochodząc z woley czyniącego/ bywa przeciwko woli temu komu to czynią: tak iż y z ſtrony tego ktory to czyni/ y z ſtrony tego komu to czynią/ krzywdá ieſt. Niewłaſnie zaś krzywdá ieſt/ gdy z ſtrony tego komu to czynią ieſt krzywdá: ale z ſtrony tego ktory to czyni/ nie ieſt krzywdá. Niewłaſnie krzywdá ieſt/ gdy będźie z namiętności ſkorey zápalczywie vczyniona/ gdy będźie niewiadomie przez wrodzoną nieumiętność y grubość vczyniona/ gdy będźie z przygody y z nieobaczką vczyniona: nawet dobrym vmyſłem. Zaś gdźie kto dobrowolnie y námyślnie czyni krzywdę/ taka właſnie krzywdá ieſt.

Krzywdá właſna y niewłaſna

Sprawiedliwy dwoiáko może być właſnie/ kiedy co namyślnie y z woli czyni/ iako kiedy kto odda depoſit cudzy dobrowolnie y z rádośćią. Z przygody ſprawiedliwy ieſt/ gdy kto wraca depoſit przymuſzony od ſędziego/ przeświadczony świadectwy dowodnemi/ á do tego to czyni nie rad.

Sprawiedliwy dwoiáko.

Rozstrzygnienie wątpliwości.

Wracáiąc śie do przedśiewźięcia / mowię: Może kto czyniąc krzywdę być spráwiedliwym kiedy iest niewłaśna krzywda / ale z przygody: Ale kto namyślnie / chcąc czyni krzywdę / táki nie może być zwan spráwiedliwym. Jáko z przygody vczynek y niechcący ma być rozumian / o tym Jurisprudentowie dostátecznie vczą / y myśmy w Polityce tego dotknęli / ták że iáka niewiádomość wymawia od grzechu. Spráwiedliwym tedy ten iest záwżdy / ktory niechcąc czyni krzywdę / nie żeby miał być właśnie spráwiedliwy: bo ten właśnie iest spráwiedliwy / ktory dobrze czyni: á ten ktory niechcąc źle vczyni / áni dobrze / áni źle vczynił.

Odpowiedź ná dowody.

Ná dowody niżey położone ták odpowiedźieć śie może. Ná 1. Kto czyni krzywdę / niespráwiedliwie czyni: práwda iest / ieśli chcąc y namyślnie czyni: ale ieśli niechcąc y nienamyślnie / ni ták ni owák czyni. Ná 2. Krzywdę czynić iest niespráwiedliwość / rozumiey właśną krzywdę / chcącą namyślną. Ná 3. Nie czyni ten przećiwko niespráwiedliwośći / ktory niechcący z przygody co czyni. Ná 4. Źle czyniąc nie może być iedno złym: práwda iest / kiedy chcący czyni. Krzywda też zły y niespráwiedliwy vczynek iest / względem tego / komu vczyniona: ale względem tego kto ią czyni / nie záwżdy krzywda zły vczynek iest. Ná 5. Właśna krzywda / z káżdey strony iest krzywda: ale z przygody krzywda / nie iest záwżdy krzywda / chyba z strony vkrzywdzonego.

Jeśli vrząd więcey sobie ma niż drugiem folgowáć.

Vrząd sobie więcey niż drugim folgowáć ma.

NJe wadźi tu nieco o właśney powinnośći Sędźiego abo Vrzędu powiedźieć / ieśli ma więcey pożytkow swoich szukáć / niżli cudzych. Czego rychley śie dowiemy / gdy ná obie stronie dowody położemy. Ze swoich więcey ma pożytkow pilnowáć / ták dowodzę. 1. Bliźniemu ma więcey dogádzáć Vrząd / gdyż iest nád bliźniemi / nád inszemi ludźmi ná zwierzchność położony. Ale Vrząd káżdy więcey sobie iest bliski y bliźny / ponieważ bliźny od bliskośći nazwan. A ták Vrząd sobie więcey niż inszym ma folgowáć. 2. Co iest z náturý káżdemu dano / to nawięcey ma Vrząd czynić. Bo natura pewny iest wodz ludzkich spraw. Ale to káżdemu z náturý dano / aby śie sam więcey niż drugiego miłował. Przeto Vrząd ma więcey sobie niż inszym dogádzáć / gdyż sam śiebie więcey niż drugich miłuie. 3. Gdźieby Vrząd więcey cudzych niżli swoich pożytkow miał pilnowáć / muśiałby zniszczeć y zginąć. Boby cudze pożytki zá iego więtszem o nie stáránie muśiáły być więtsze / á iego / o ktorych ma mnieysze stáránie / muśiáłyby niszczeć. Ale nie powinien nikt niszczeć y zginąć dla kogo. Dla czego Vrząd nie ma więcey cudzych niżli swoich pożytkow pilnowáć. 4. Żaden nie powinien dla kogo sobie być złym: bo pierwey káżdy powinien sobie dobrze czynić / toż inszym ieśli może. Ale Vrząd gdźieby inszym folgował więcey niż sobie / tákby sobie muśiał być złym: gdyż życzyć komu więtszego / á sobie mnieyszego dobra / źle iest. Tedyć Vrząd nie ma więcey inszym niżli sobie folgowáć. 5. Co iest przećiwko spráwiedliwośći / to Sędźia nie ma czynić: ale więcey komu folgowáć niżli sobie / iest przećiwko spráwiedliwośći. Spráwiedliwość bowiem abo iest popráwna / á ta rowną rzecz káżdemu oddawáć káże / niemniey abo więcey: abo iest podźielna / á ta godnieyszym y więcey zásłużonym káże więcey oddawáć. A iż Vrząd są godne osoby / zásłużone dáleko więcey niżli ći ktorzy nie są ná vrzędźie: zá czymby szło / iżby im przystáło sobie więcey bráć / niżli drugim dawáć. A przeto Vrząd więcey sobie ma folgowáć niżli inszym.

Vrząd inszym więcey folgowáć ma.

Ze więcey inszym niżli sobie ma folgowáć / dowodzę. 1. Co dla kogo iest / to też dla tego naywięcey ma być niżli dla śiebie. Ale Vrząd dla kogo inszego iest Vrząd / nie sam dla śiebie: gdyż sobie nie może żaden roskazowáć / ale inszym. Zkąd znáć / iż Vrząd więcey inszym ma folgowáć / niżli sobie. 2. Kto ná sobie powinność inszych nieśie / ten gwoli inszym ma żyć / y więcey inszym niż sobie folgowáć ma. Ale Vrząd inszych wszytkich powinność ná sobie nośi / bo wszytkiey gromady / ktorey roskazuie / personą iest. A ták więcey inszym wszytkim niżli sobie folgowáć ma. 3. Jáko stroż / gdy iest ná straż obwiązan / powinien tych

1. 2. 3. 4. 5. 1. 2. 3.

wszytkich

wßytkich wiecey ſtrzedz od ktorych ieſt
nato natety / niżli ſam ſiebie: tak też Vr-
4. zad / ma wiecey folgować drugim / niżli
ſobie / gdyż ieſt iako wßytkich inßych ſtro-
zem. 4. Vrzad ma byc ſprawiedliwy y
dobry. Bo gdżieby nie był takiem / nie-
mogłby rządu miedzy poddanemi dobre-
go czynić. Ale ſprawiedliwy człowiek y
dobry / przeſtrzega prawych rzeczy / wie-
cey inßym / ktorym powinien / ſprawiedli-
we rzeczy czynić ſłuży y folguie / niżli ſo-
5. bie. Przeto Vrzad wiecey inßym niżli ſo-
bie powinien folgować. 5. Od ktorych
kto wielką owßem nawietßą zapłatę bie-
rze / tym nawiecey ma ſłużyć y folgować.
Ale Vrzad od poddanych / nad ktoremi
ieſt przełożony / nawietßą zapłatę bierze /
cześć / poßanowanie / chwałę / ktora in-
ße wßytkie zapłaty / złoto / ſrebro przecho-
dźi: gdyż złoto (y inße dobrá znikome ſą
y zniſczeć za czaſem muſą) á chwała / ve-
czynek zacny ludźi dobrych na wieki trwa
Dla czego Vrzad wiecey / inßym podda-
nym / ktorych Vrzedem ieſt / ma ſłużyć y
folgować / niżli ſobie.

Y rzadu ſtopnie ro zmáite.

Dla rozſądzenia tey rzeczy / to położe
naprzod / iż Vrzad nie ieſt ieden y iednáki / ale ieden wietßy niż drugi: ieſt też na-
wietßy / od ktorego wßytkie inße Vrzędy
miße pochodzą / iako Krol naywyżßy Vr-
zad / na ktorego mieyſcu inßy ſą Vrzę-
dowie.

Wiecey y mniey w ſprawiedliwości co znáczy.

Druga / gdy mowie wiecey ſobie niż
li drugim / nie tak ſie mam oglądać na
ſłowá / iako na znaczenie ſłow. Boby to
nieſprawiedliwość była: gdyby wiecey
ſobie niżli inßym dogadzało ſie; ale tem
ſłowy rownoſć znacza / wedle proporcyi
perſon; tak áby y ſam Vrzad krzywdy
nie miał / y poddani / abo ktorzy ſą pod
tego rządem. Na przyklad: Na chło-
pie doſyć będźie bochenek ieden chleba /
na chłopá dużeg doſyć pięć bochenkow:
choć chłopięciu ieden / a chłopu pięć dá-
ią bochenkow: rowno y ſprawiedliwo
rzecz czynie: ani temu wiecey / ani onemu
mniey daie; ale rowno y iednáko według
ſił.

Folgá co ſie rozumie.

Trzecia / folgować tu ſie rozumie
pożytek czynić; nie we złym pobłażać. Bo
kto komu dobrze czyni: folguie mu w tym
barzo: iż ſobie wymuie / a drugiemu daie:
Folgować tedy tu ſie rozumie robić / ſłu-
żyć / pilnować kogo / wiecey prace czynić
dla kogo / niżli dla ſiebie / iedno praca nie
ma być gołá / ale z pożytkiem. Boby to
było na prożno pracować.

Rozſtrzygnienie watpliwe o ſći.

Do przedſięwzięcia náßego przyſtą-
piwßy mowie: Vrzad ma wiecey folgo-
wać inßym / to ieſt / tym ktorzy ſą pod
poſłußeńſtwem tego / niżli ſobie; tak w
pożytecznych rzeczach / iako y w ßkodźie:
to ieſt / gardło ma dać za Rzeczpoſpoli-
tą / gdżieby tego rzecz potrzebowała: iá-
ko vczynił Curtius / Codrus / Scævola /
y inßy. Bo iż vrzad dla inßych poſtano-
wion ieſt / inßym też ma wiecey ſłużyć / y
przednim obyczaiem inßym; a poſled-
niem ſobie: iako ten ktory nie ieſt na vr-
zędzie / ſobie przednim obyczaiem fol-
guie; a potym inßym.

Odpowiedź ná dowody.

Ná dowody wyżßey położone / od-
powiedź może być taka. Na 1. Vrzędo-
wi bliżßa ieſt Rzeczpoſpolita / cudze rze-
czy niżli ſwoie / bo na ſobie perſonę Rze-
czypoſpolitey noſi wiecey / niżli własną
ſwoie. Na 2. Natura vrzędu dwoiaka
ieſt: iedna / ile ieſt człowiek oſobny / a tak
ſobie wiecey tym ſpoſobem powinien.
Druga / ile ná ſobie noſi perſonę wßyt-
kich iako przełożony; a tym ſpoſobem
wiecey powinien vrzad miłować inßych
niżli ſam ſiebie: bliżßym ieſt drugich niżli
ſiebie. Na 3. Vrzędu rzeczy nie mogą
nigdy zniſczeć: Naprzod / iż dwoiako ſie
vrzad o ſwe rzeczy ſtara: w poſpolitości /
gdy o wßytkich całość ſie ſtara / tam też
iego rzeczy całe będą: w oſobności / gdy
przyſtoyne przemyſła o ſwych rzeczach.
Druga / choćby też niſczały rzeczy vrzę-
du / tedy wietße będą niż drugich: ſtraci
ná cudzey pracy máietność; ale cześć / któ-
ra wietßa ieſt niż máietność / nie traci /
traci zdrowie / położy za oyczyznę gardło;
ale nieśmiertelney chwały y ludźi nabę-
dzie. Na 4. To może być rzeczono o tym
ktory nie ieſt na vrzędzie / iż nie ma być
dla kogo / ſobie złe: bliżßym ma być zaw-
ſdy ſobie: ale Vrzad / iż ieſt względem in-
ßych / bliżßym ma być drugim / y inßym /
niżli ſobie. Na 5. Vrzad nie ieſt godny
y wiecey zaſłużony: iedno w ten czaſ / gdy
wiecey ſłuży inßym / niżli ſobie / y w ten
czaſ też ieſt naſprawiedliwßy. Bo inßa
ieſt o ſprawiedliwości priuatnego czło-
wieká mowić: inßa o ſprawiedliwości
Vrzędowey. Druga wiecey á mniey ro-
wność / tu rozumię według proporcyi.

Do Rozd. 7. Wykład Mieyskie prawá.

Co iest Prawo Mieyskie.

SPráwiedliwość prawem zowiemy Mieyskiem/ ktore nic inßego nie iest iedno przykazánie abo vstawá Pańska ná poddáne vczynona: to iest/ Porządek dla dobrego rządu poddánych od Przełożonych postánowiony. To iuż prawo iest wymyslone od ludźi/ co Łacinnicy zowią *legale ius*, *Ciuile*, dla roznośći przyrodzonego/ ktore także *naturale* zowią. Miedzy temi prawy tá iest roznośc. 1. Iż przyrodzone wßędzie iest iednákie: á vstawione y Mieyskie prawo nie iednákie. 2. Iż przyrodzone nie mieni sie nigdy abo rzadko: á Mieyskie wymyslone od ludźi/ może sie odmieniáć/ wedle vpodobánia ludzkiego. Ná przyklad: Przyrodzone prawo iest żenic sie/ Páná Bogá chwalić/ rodźice czcić. To prawo iednákie iest v wßytkich. Zaś prawo vstáwione iest we Włoßech/ nie żenić sie iedno iednemu stárßemu synowi: w Polßcze wolno wßytkim dźieciom. Bogá chwalić iest prawo przyrodzone: vstawione Jowißa Bogá w Rzymie *Iouis Statoris*, toß prawo odmieniono ná inße Bogi y Boginie chwalenie: v Chrześćian dobrych y prawych/ Bogá chwalić vstáwá iest przy Mßy naświetßey w Troycy iedynego. Rodźice czcić prawo przyrodzone; czcić záś tym ábo owym sposobem vstáwá iest ábo zwyczay. Nayduią sie tácy w świecie nowym synowie/ ktorzy tákę cześć wyrządzáią rodźicom stárym: iż ich dobuiáią/ y iedzą: iáko my inße mieso; á zá vczciwość to poczytáią. To prawo vstawione y Mieyskie iedno iest/ właśne: ktore bywá vstawione rożnie/ według rożnych Rzeczypospolitych. A zowią ie rożnie Łacinnicy: w Demokratiey *plebiscitum* vchwała pospolitá: w Aristokratiey *Senatus consultum* vrádzona y námowiona zgodnie rzecz: w Monárchiey *Edictum* roskázánie/ zapowiedź zowią. Drugie záś prawo niewłaśnie/ ale według podobieństwá iest/ Páná nád sługámi; męża nád żoną; oyca nád synmi.

Prawá przyrodzonego y vstáwionego roznosc

Prawo Mieyskie dwoiáko sie rozumie.

Prawo iáko przyrodzone.

Tu iest wątpliwość 1. Żadney sprawiedliwości niemáß przyrodzoney: czego dowodźi Aristoteles w Ksiegach 2. rozdźiá: 1. gdźie mowi: iż żadney cnoty niemáß z przyrodzenia: tedyć też nie może być prawo przyrodzone. Odpowiádam ná to: iż cnoty nie sá nam dáne z przyrodzenia; ale tylko sposobność do cnot/ y vznánie co źle/ co dobrze z przyrodzenia iest. Co zowiemy przyrodzonym prawem/ iż możem z nátury sámey poznáć rzecz słußną/ y sprawiedliwą.

2. Co pochodźi z woley ludzkiey/ to nie pochodźi z przyrodzenia: ale sprawiedliwość/ iáko y inße cnoty/ pochodźi z woley ludzkiey: gdyż wolá naßá iest przyczyną y pánem spraw/ ták złych iáko y dobrych: tedyć też prawo nie będźie przyrodzone. Odpowiadam ná to/ iż cnoty wßelákie natura poczyna/ ale dokonywa ćwiczenie/ zwyczay/ nalog/ y pilność náßá. Tákże też sprawiedliwość/ y prawo iest z przyrodzenia początkiem: ale dokonániem iest z ćwiczenia/ y z naßey pilności

Prawo iáko z woley pochodźi.

3. Wßák Aristoteles w Polityce v. czy: iż prawá vstawione nie máią być odmieniane: á tu záś sie vczyło/ iż prawo Mieyskie odmienne iest. Odpowiadam ná to/ iż prawo Mieyskie z woley ludzkiey pochodząc/ może być odmienione: iednák nie bywá odmiana czesta tákich praw/ iáko támże vczy/ iedno rzadko/ w lepße/ z menagla/ y bácznie: aby Rzeczpospolita ßwanku iákiego w odmianie nie odniosłá.

Prawá Mieyskie iáko odmienne.

Práwá przyrodzonego te sá cześći: Miłość Bogá/ poßánowánie krewnych y oyczyzny/ posłußeństwo przełożonych/ wdzięk zá dobrodźieystwá vczynione/ prawdy czynienie y mowienie/ pomstá ktorą gwałt/ ßkodę/ y krzywdę odgániámy.

Práwá przyrodzonego ßeść sposobow

4. Prawo oycowskie nád synem/ páńskie nad sługą/ męża nad żoną iest przyrodzone. Czego Aristoteles vczy w Polityce ksiąg 1. rozdź. 1. tedyć tu źle dźieli prawo/ ná przyrodzone y vstawione. Odpowiadam na to: Prawo vstawione Mieyskie/ ná támtym mieyscu ściśle/ nie przestrono sie bierze: bo świátłością nátury y rozumu opátrzeni iesteśmy/ nic nie chcieć czynić nikomu/ cobyśmy nie rádzi żeby nam czyniono. A to prawę przyrodzonym/ y sprawiedliwością zowią. Ale gdy porządek/ prawo pisáne/ vstáwá do tego prawá przyrodzonego przystápią: tu iuż dopiro prawem Mieyskim/ y sprawiedliwością Mieyską/ y Polityczną zowiemy.

Spytaß/

Spytaß/iáko Mieyſkie práwo od práwá oycowſkiego nád ſynem/ páńſkiego nad ſługą/ męża nád żoną/ rożne ieſt: Odpowiem/ iż rożne. 1. Jż práwo Mieyſkie ieſt miedzy cześćiami miáſtá; á te práwa miedzy cześćiami domu. Bo Pan ieſt cześć domu/ ſługa cześć domu/ żoná/ máż/ &c. 2. Jż práwo Mieyſkie ieſt vſtáwą/ á inße te práwa ſą przyrodzone. 3. Jż ieſt miedzy perſonami nierownemi/ ták w własności/ iáko y w vżywániu dobr: á inße miedzy perſonámi w obojem złożonem.

Do Rezd. 8.

Jeſli niechcąc/ niewiádomie/ z namiętnośći kto co czyniąc/ niepráwiedliwie y krzywdę czyni?

IVżeſmy powiedzieli co práwo ieſt/ trzebá też wiedzieć/ co/ kiedy/ y iáko bezpráwie ſie dzieie/ áby iedno z drugiego lepiey ſie wyrozumiało. Jeſli krzywda niepráwiedliwie dzieie ſie/ y z winá tego kto ią czyni/ czyli nie/ pytánie ieſt. Náprzod dowodzę/ iż z winy. 1. Krzywda iákokolwiek vczyniona krzywdą ieſt nie odmienia nátury ſwoey y názwiſka: tedy choć kto niechcąc czyni/ niepráwiedliwie/ y krzywdę czyni. 2. Gdyby krzywdá byłá niechcąca/ niewiádomá/ nie byłá krzywdą: ſnádźby żadney na świecie krzywdy nie było. Boby ſie káżdy wymawiał/ żem niechcąc/ y niewiádomie vczynił. Ale krzywdá iáko żywo krzywdą ieſt. A ták krzywdá niechcąca y niewiádomá niepráwiedliwą ieſt. 3. Sposób vczynienia nie odmienia iſtności vczynku. Bo iákimkolwiek ſpoſobem vczynię co: vczynek będźie; ale niechcenie/ niewiádomość/ &c. ſą ſpoſoby złego vczynku/ y dobrego. Zkąd znáć/ iż gdy kto niechcąc y niewiádomie vczyni krzywdę/ niepráwiedliwie vczyni y krzywdę. 4. Czynić co przeciwko práwu/ y bezpráwie komu/ niepráwiedliwość/ y krzywdą ieſt. Ale niechcący/ niewiádomy/ zápalczywy/ gdy czyni przeciwko práwu/ krzywdę czyni: Dla czego niepráwiedliwość y krzywdę czyni. 5. Kto bliźniemu złe czyni/ krzywdę czyni: ále niechcący/ niewiádomy/ może złe komu inßemu vczynić: tedyć mu może krzywdę y niepráwiedliwie vczynić.

Niechcąc/ niewiádomie/ z namiętności może być krzywdą. 1. 2.

Przeciwnym ſpoſobem dowodzę: iż niechcąc/ niewiádomie/ z namiętności kto czyniąc/ nie czyni niepráwiedliwie/ y krzywdy. 1. Żadna rzecz nie może ſtáć bez ſwoiey przyczyny: ále niechcąca/ niewiádomą/ z namiętności vczyniona krzywdą/ nie mą ſwey własney przyczyny. Bo chcenie/ y wolą/ ieſt własną przyczyną ludzkich ſpráw. A ták niechcąca krzywdá nie może być y ſtánąć krzywdą. 2. Jeſli niechcące dobre komu vczynienie nie ieſt ſczodrość y cnotą: tedyć też niechcąca krzywdá/ y złe komu vczynienie/ nie będźie krzywdą/ y niepráwiedliwością. Ale dobrodzieyſtwo z niechcenia/ y z niewiádomości nie ieſt cnotą y ſczodrością; bo pochwały nie mą: á káżdą cnotą pochwały godną: tedyć niechcący co czyniąc/ nie może czynić niepráwiedliwie/ y krzywdę. 3. Gdzieby niechcący/ y niewiádomy w nieprzyiacielſkim woyſku oyca zábił: nie vczyniłby mu krzywdy: bo nie w iego mocy było/ y w pomyſlenu zábić oyca; ále nieprzyiaciela. Przeto niechcąc/ y niewiádomie czyniąc podczás/ nie czyni niepráwiedliwie/ y krzywdy. 4. Namyſł krzywdę czyni/ y niepráwiedliwość. Bo bez intencyey/ y namyſłu/ áni práwiedliwie/ áni niepráwiedliwie czyniemy: czego ſie náuczyliſmy w wtorych kśięgach Ethyki. Ale w niechcącym vczynku/ y krzywdzie/ namyſłu niemáß: bo ieſt nad wolą náßę. Dla czego niewiádomie y niechcąc co czyniąc/ nie może niepráwiedliwie/ y krzywdy czynić. 5. Krzywdá ieſt vczynek dobrowolny/ ale gdy kto co czyni niechcąc y niewiádomie: nie ieſt vczynek dobrowolny: zá czym poydźie/ iż gdy kto co czyni niechcąc y niewiádomie: nie może krzywdy/ y niepráwiedliwości czynić.

Niechcąc/ niewiádomie/ z namiętności niemáß krzywdy. 1. 2. 3. 4. 5.

Krzywdá własnie y z przygody

Dla rozſądzenia wątpliwey rzeczy to położę: iż krzywdę mogę názwáć własnie y niewłaſnie/ ale z przygody. Krzywdá własnie ieſt z namyſłu/ y z woli dobrey vczyniona. Bo te ſą własne przyczyny ſpráw náßych/ wola/ namyſł/ wybor: á krzywdę czynić/ ieſt dobrowolnie ßkodzić. Powiemy też krzywdę niewłaſnie/ ále z przygody; iáko gdy kto niechcąc/ niewiádomie/ z namiętności ßkodę komu vczyni.

Krzywdá dobrowol.

Druga: krzywdá/ obrázá/ niepráwiedliwość/ dwoiáka ieſt: dobrowolna/ kto raz nauy-

Nayponiewolne.

ra z namysłu/ y woley pochodzi. Niechcąca/ bywa z namiętnośći/ z niewiádomośći. Námiętność dwoiáka iest: zprostá przyrodzona: táka nie popada/ zá krzywdę vczynioną/ winy. Druga bywa z nałogiem spoiona: á táka iest przyczyną krzywdy. Niewiadomść też dwoiáka: prawa; tá iest przyczyną własną krzywdy: gdy kto nie vmie prawá/ abo niewiadom zakazania/ ktorego powinien był wiedźieć. Niewiadomość vczynku/ gdy kto o vczynku niewie/ co vczyni niewie: iáko gdy w gorączce kto łáie komu/ abo plugáwie mowi/ bez winy bywa: bo gwałtem choroby przymuszony/ niewie co czyni.

Rozstrzygnienie wątpliwośći.

Na táką wątpliwość to będźie rozstrzygnienie: iż niechcący/ niewiadomy/ z namiętnośći/ gdy kto co czyni/ nie może czynić niesprawiedliwie y krzywdę własną: byle iedno była prawdziwa niewiadomość/ y niechcenie/ y namiętność prosta. Bo spoiona z nałogiem namiętność/ niesprawiedliwie/ y krzywdę może vczynić własną: iáko też zmyślne niechcenie/ y niedbała niewiadomość.

Na dowody odpowiadam: Ná 1. Krzywda iest záwżdy krzywdą/ y z każdey strony: gdy iest własna y przez się krzywda; nie z przygody y tráfunku. Ná 2. Nie dosyć wymawiáć się niewiadomośćią/ ale potrzebá áby była niewiadomość práwa/ nie zmyślna. Ná 3. Sposob vczynku/ do vczynku istotnie przynależący/ czyni vczynek własny: ale sposob do istoty nienależący nie czyni. Ná 4. Krzywda iest niewłasna/ ále z przygody. Ná 5. Kto bliźniemu czyni źle/ czyni krzywdę własną: gdy dobrowolnie/ y namyślnie czyni. O tey materyey patrz wyższey: Jeśli kto krzywdę czyniąc może być sprawiedliwym.

Ktorzy niechcąc czyniący krzywdę/ ábo złe/ godni záwsze przeyźrzenia.

AByśmy mogli wiedźieć/ ktorzy niechcący źle czyniąc/ nie popadaią winy/ nie báwiąc się długo/ ták niechcenie dźielemy. Jedno iest z niewiadomośći: á tá iest troiáka/ wrodzona; iáka v szalonych/ y głupich z przyrodzenia bywa: iáka też v dźieći/ poki do baczenia nie przyidą. Przygodna/ iáko gdyby syn z muru strzelił na woysko nieprzyiacielskie/ á w onymby woysku zabił oycá. Poniewolna/ y gwałtowna/ iáko gdyby kto wziąwszy moię rękę/ vderzył nią kogo. Druga z vłomnośći/ kiedy zá grzechem záraz tudźież żal przychodźi temu ktory źle vczynił.

Jeśli kto dobrowolnie cierpi krzywdę?

Do Rozd. 9.

ACz sam Aristoteles o tym w texćie co rozumiał powiedźiał/ iednak według przedśięwźięcia naszego/ chcemy tu na obie stronie przywieść dowody/ áby się iaśniey rzecz prawdziwa pokazáłá. Że może kto ćierpieć dobrowolną krzywdę/ ták dowodzę. 1. Wiele się w historyach nayduią/ ktorzy z desperatiey dobrowolnie każą się zabić/ podaiąc do zabićia szyię/ y sámi się zabiiaią/ iáko Saul/ Dido/ ꝛc. tedyć tacy dobrowolnie ćierpią krzywdę. 2. Zaś wiele się nayduią niewinnych/ niesprawiedliwie na śmierć osądzonych/ iáko byli święći Męczennicy. Ale dobrowolnie y rádzi tacy ćierpieli krzywdę. A ták może kto dobrowolnie krzywdę ćierpieć. 3. Płáćić lichwę/ wielką krzywda iest: bo niżacz płáći. Ale każdy rad lichwę płáći/ áby dostał pieniędzy na potrzeby swoie. Dla czego może kto dobrowolnie podeymowáć krzywdę. 4. Odnośić rzecz sprawiedliwą na woley dobrey iest/ y dobrowolnie to ćierpi: tedyć też krzywdę ćierpieć będźie dobrowolna rzecz: gdyż przećiwne rzeczy na iednym śiedlisku bywaią. 5. Więcey inszym niżli sobie przywłaszcza skromny/ á to czyni dobrowolnie: ále więcey inszym dáć niżli sobie nad słuszność/ iest krzywdá. Przeto dobrowolnie może kto ćierpieć krzywdę.

Dobrowolne ćierpienie krzywdá iest.

1.

2.

3.

4.

5.

Iż żaden nie ćierpi krzywdy dobrowolnie/ ták dowodźić mogę. 1. Wszelka rzecz niesprawiedliwa/ na drugim nie na nas sámych kończy się: ale każda krzywda iest poniekąd niesprawiedliwa rzecz: á ták każda krzywda kończy się na kiem inszym/ nie na nas sámych: á stąd przychodźiem do tego/ iż my sámi od śiebie nie ćierpiemy krzywdy/ nierzkąc byśmy ią mieli dobrowolnie ćierpieć. 2. Żaden złego dobrowolnie nie ćierpi/ ále bárzo nierad. Lecz krzywda iest coś złego: tedyć żaden

Żaden nie ćierpi rad krzywdy.

1.

2.

dyć żaden dobrowolnie krzywdy nie ćier-
3. pi. 3. Każda krzywda ieſt dobrowolna
złośliwa / inſzego obraża: ale żaden ſam
ſie nie obraża/nie czyni ſobie złe: tedyć ża-
4. den dobrowolnie nie ćierpi krzywdy. 4.
Żaden ſobie nie ieſt nieprzyiaćielem: ale
gdźieby kto dobrowolnie ćierpiał krzyw-
dę / byłby ſobie nieprzyiaćielem. Życzyć
bowiem ſobie złego przy dobrowolnym
ćierpieniu/ ieſt ſobie być nieprzyiaćielem.
Żaden tedy dobrowolnie krzywdy nie ćier
5. pi. 5. Przećiwne rzeczy nie mogą o raz
być weſpoł. Ale gdźieby kto dobrowol-
nie ćierpiał krzywdę: złączałby dwie prze
ćiwne rzeczy. Bo dobra wola od tego rze-
czoná/ że dobrego prágnie: a krzywdá zaś
záwżdy ieſt zła / nie może iey wola prág-
nąć: Tedyć żaden dobrowolnie nie ćier-
pi krzywdy / ale poniewoli. 6. Kupiec
ná morzu w niebeſpieczeńſtwie towar
wſzytek wrzuca w morze dobrowolnie:
Ale wrzucáć y dobrowolnie gubić towar
ieſt krzywdę ſobie vczynić. Przeto może
kto dobrowolnie ćierpieć krzywdę. 7.
Jeſt poſpolita przypowieść: á ſnadź od
świętego Auguſtyna wyſzła: Żaden nie
bywa obrażon/ iedno od ſamego śiebie.
Ale obráza ieſt krzywda: Dla czego może
kto ćierpieć od śiebie dobrowolną krzy-
wdę: kiedy ſie ſam chcąc obraża.

Dla wyrozumienia ſnádnieyſzeg wąt-
pliwośći/to naprzod powiem: iż krzyw-
dá y ſzkodá rozne rzeczy ſą: Krzywdá krzy
wdą bywa drugiem czyniona / á nie ſo-
bie: ſzkodę zaś możem ſobie vczynić: krzy
wdy nie możemy. Krzywdá względem
krzywdzącego/ dobrowolna ieſt; ale wz-
ględem vkrzywdzonego przećiwko wo-
ley ieſt: iż tedy do krzywdy potrzeba dwu
oſob/ ktoby ią vczynił/ y komuby ią vczy-
niono: ieden ſam nie może ſobie krzywdy
czynić.

Krzywdá y ſzkodá rozne rzeczy.

Nie wſzyſcy ktorzy ćierpią rzecz nie-
ſpráwiedliwą y ſzkodę / ćierpią krzywdę.
Bo wola ludzka/inakſza ieſt wćierpieniu
krzywdy/ inakſza w ćierpieniu nieſpráwie
dliwey rzeczy/ abo ſzkody. Druga/ ſzerzey
ſie rozumie ćierpieć rzecz nieſpráwiedli-
wą y ſzkodę; niżli ćierpieć krzywdę. Kto
ćierpi krzywdę / nieſpráwiedliwą rzecz
ćierpi: ale kto nieſpráwiedliwość ćierpi:
nie idźie zá tym / aby záwżdy krzywdę
ćierpiał.

Dekret w

Zámykáiąc rzecz/ mowię: Żaden do-
browolnie nie ćierpi krzywdy / ale ćierpi
ſzkodę/ y nieſpráwiedliwość. Bo nie ieſt
to w naſzey mocy / abyſmy/ gdy chcemy/
krzywdę podieli: gdyż drugiey oſoby do
tego potrzeba ktoraby ią nam vczyniła.

wątpliwości.

Odpor ná dowody.

Ná dowody wyżſzey położone odpo-
wiádam tak. Ná 1. Ktorzy ſie każą za-
bić/ nie ćierpią krzywdy: bo dobrowol-
nie każą to czynić: iednák tácy morde-
rze/ náturze/ y miáſtu czyniąc krzywdę/
bywáią ná gárdle karáni: nie dla tego iá-
koby krzywdę mieli vczynić zabitemu/ale
iż Rzeczpoſpolita/y natura ſzkodę wzięła
w Mieſczaninie w członku ſwoim. Ná
2. Niewinni/y święći/nie ćierpią krzyw-
dy; ale rzecz nieſpráwiedliwą ćierpią.
Druga/ męki/biczowánie/ może być prze-
ćiwko náturze / ktora ſie tych chroni / y
dla tego/tym ſpoſobem/ przećiwko woley
ich ſą; ale nie względem końca / ktory
przed ſie bierze wola niewinnego y świę-
tego. Ná 3. Płáćić lichwę nie ieſt zupeł-
na wola;ale námowiona/obwárowana
conditią. Rádniey ſobie te° każdy życzy
nie płáćić lichwy dla pożyczonych pienię-
dzy / ále iż tak rzeczy ſą námowione / do-
browolnie płáći Ná 4. Odnośić rzecz
ſpráwiedliwą y krzywdę ćierpieć/ ná wo-
ley oboie należy/ iáko ná śiedliſku: ale ro-
znym obyczaiem. Bo odnośić ſpráwie-
dliwość/ chcąc czyniemy to: krzywdę zaś
niechcąc ćierpiemy. A chćieć/y niechćieć
do iedney woli ſie śćiągáią. Ná 5.
Mnieyſzy pożytek ſkromny ſobie czyni;ale
nie krzywdę / gdy ſobie mniey przywłá-
ſcza niż drugiem. Ná 6. Kupiec gdy
wrzuca w morze towar / nie czyni ſobie
krzywdy / ale ſzkodę. Ná 7. S. Augu-
ſtyn o grzechu mowi/ iż żaden obrazy nie
ma/ iedno od ſamego śiebie/ to ieſt/ do-
browolnie grzeſzy / zá grzechem zaś przy-
chodzi nieſczęśćie/ ktorego grzeſzny ieſt
przyczyną ſam ſobie.

1.
2.
3.
4.
5.

Do Rozdz. 10.

Co ieſt Słuſzność?

Słuſzność/ ieſt ſpráwiedliwość z bá-
czenia przyrodzonego pochodząca:
ktorem w wielu rzeczach práwo pi-
ſane niedoſkonale popráwuiemy y miar-
kuiemy/ wykłádáiąc rozumienie trudne/
popráwuiąc niedoſtatek/ y miarkuiąc ká
ranie. Powiedźiáiem/ iż Słuſzność ieſt
ſpráwiedliwość: bo ſie z ſpráwiedliwo-
śćią nieiáko zgadza y niezgadza: tak iż

Słuſzność co ieſt.

każda ſłu-

Baczenie dwoiáke.

każda Słußność ieſt ſprawiedliwość; ale nie każda ſprawiedliwość ieſt ſłußnością: coś pospolißeg ieſt ſprawiedliwość niżli słußność. Z baczenia przyrodzonego pochodząca. Tu tykam ſprawiedliwość przyrodzoną: z ktorą ſie rodźiemy/ y rozeznawamy złe miedzy dobrym. To baczenie/ iedno ieſt proſte/ nieċwiczone: ktorym ácz nie tak doſkonale obaczywamy záraz prawdę; iednak gdy to nam rozum ċwiczeńßy pokaże/ muſiemy zezwolic na nie. Drugie ieſt ċwiczone naukami rozmáitemi/ doświadczeniem rzeczy/ y bywałością w rozmáitych ſpráwach. To byſtre ieſt/ y prędkie do vznania ſłußney rzeczy. Tym baczeniem zakon piſany/ abo prawo/ w wielu rzeczách niedoſkonale/ poprawuiemy: Zakon bowiem względem ſpraw ludzkich ſczegulnych/ niedoſkonały ieſt: Nie może to żadnym obyczáiem być: aby powßechne rzeczy/ ktore ſie zamykáią w prawie/ miały wyrownać/ y pomierzyć potedynkowe/ żeby ſie niemiało co zawadzać nierowności/ przykładaiąc prawo piſane do vczynku. Jako ieſt prawo/ aby cudzoźiemiec nie wſtępował ná mur. To powßechnie mowi/ nie przydaiąc przyczyny/ dla czego. Cudzoźiemiec widząc nieprzyiaciela na murze/ zrzuca go. Tym ſpoſobę nie wyſtąpił przećiwko prawu: bo zachował zdrowa oyczyznę: ale gdyby był wſtąpił ná mur/ aby zdradźił/ y wydał miaſto: dopieroby wyſtąpił przećiwko temu prawu. Słußność tedy to obaczyła/ okroċona baczeniem ludzkim: iż Práwodáwca zákazał cudzoźiemcowi wſtępować na mur: dla tego/ aby świadom będąc/ nie wydał/ y nie zdradźił: ale gdźieby był wiedźiał o tákim przypadku: pewnieby był napiſał/ iż cudzoźiemcowi broniąc muru mieyſkieg̃/ wolno wſtępować nań. Bo ludzkie vmyſły ſą na rozmaite ſtrony ſkłonne/ ſprawy niezliczone/ ſpoſoby nieſkończone ſprawowania rzeczy: przeto nie mogą być ſkończonem prawa płotem/ ogrodzone. Co tedy nie doſtaie w prawie/ tego dokłada rozum ludzki baczny: co trudnego ieſt vłacnia/ co okrutnego/ vłżywa y miarkuie. Słußność tedy bawi ſie około niedoſtatku y niedoſkonałości prawá: aby co nie doſtaie/ napełniła: co trudnego/ vłacniła: co zda ſie być oſtrego/ zatępiła. Powinność ſłußności/ poprawowanie prawá/ według dobrego baczenia. Koniec/ záchowánie wcale praw piſánych. Bo nie może nikt lepiey zachowywać całości rzeczy: iákogdy iey poprawia: aby nie vpadła. A ſtąd ſie pokazuie więtßa doſkonałość ſłußności/ niżli piſaney ſprawiedliwości: gdyż zawżdy ten doſkonalßy ieſt co poprawia; niżli ten ktorego poprawiáią.

Sinſłność ći máteria około ktorey ſie báwi.

Watpliwość 1. Tuby mogł kto zárzućić/ iż ſprawiedliwość źle przypiſuiemy ſłußności/ gdy mowiemy: ſłußność ieſt ſprawiedliwość: dla tego/ iż ſprawiedliwość do wßytkich ludźi przynależy/ a ta ſprawiedliwość z ſłußnością tylko do wielkich ludźi należy/ do Krolow/ Xiążąt/ ktorem należy wykładać práwa. A iż ſłußność wßyſcy mogą mieć ludźie: bo wßyſcy baczenie máią/ ſprawiedliwości nie wßyſcy; ale przełożeni tylko: tedyć niemoże być ſłußność ſprawiedliwością. Odpowiadam na to: Sprawiedliwość/ y ſłußność dwoiakim ſpoſobem możemy rozumieć: ábo względem wnętrznego nałogu/ ták do wßytkich ludźi należy ſprawiedliwość y ſłußność: abo względem zwierzchney odprawy/ iż nie odprawuią tego nałogu ná rzeczách potocznych/ áleby mogli/ gdyby do tego należeli.

Sprawiedliwość y ſłußność iáko wßyſcy máią/ iáko niemáią.

Watpliwość 2. Piſana ſprawiedliwość/ ieſt nad inße cnoty zacnieyßa/ czego naucza Aryſtoteles w tych kśięgach w Kożdż. 1. tedyć tu przećiwnie mowi/ iż ſłußność ieſt zacnieyßa y doſkonalßa nad ſprawiedliwość piſaną? Odpowiadam na to: iż ſprawiedliwość piſana/ ktora *legalē* zowią/ ma dwoiáki względ; powßechny/ ile ſie ściąga do każdey cnoty: y tym ſpoſobem ta ſprawiedliwość ieſt zacnieyßa nad wßytko. Ábo ma względ vdzielny: ile ſie tknie niedoſtatku/ ktory ſie może naydować w piſmie: á tym ſpoſobem ſłußność zacnieyßa nad piſane prawo.

Słußność iáko zacnieyßa nad ſprawiedliwość.

Watpliwość 3. Słußność vmnieyßa piſane prawo/ odeymuiąc mu ſrogość ſłußnie napiſaną: á co vymuie komu czego/ czyni nieſprawiedliwie: záczym poydźie/ iż ſłußność nie ieſt ſprawiedliwość. Odpowiadam ná to/ iż vmnieyßa/ ale przyſtoynie/ porządnie/ dobrze/ iáko vkázuie rozum/ y roſtropność ludzka. Bo vymiować komu czego/ nie

Słußność iáko vmnieyßa práwo.

zaraz będzie niesprawiedliwość / ale wymować komu czego nieprzyſłoyme / dopiero będzie niesprawiedliwość.

Słuſność przyrodzone prawá nie poprawia.

Wątpliwość 4. Depoſit abo rzecz ſchowana / prawo przyrodzone oddawać każe. Ale gdyby ſzalony człowiek chciał wziąć rzecz do ſchowánia dáną: ſłuſność nie każe oddawać: tedyć ſłuſność nie tylko piſane / ale y przyrodzone prawo poprawia? Odpowiadá na to / iż prawo przyrodzone ieſt: aby nikt żadnemu obrázy nie czynił: dla czego / wracanie ſchowáney rzeczy / ma być dla dobrego temu / kto dał ſchować: aby nie ſzkodziłá rzecz dána do ſchowánia / ále była pożyteczna.

Některá z práwem przyrodzonym ledno.

Wątpliwość 5. Prawo przyrodzone wßytkich nas rownych ſobie czyni: ale ſłuſność to odmienia: że nierowni ieſteſmy: poddáni z krolem nierowni / będący na vrzędzie z niebędącemi nierowni. Przeto ſłuſność poprawia przyrodzone prawo / nie tylko piſane. Odpowiádam na to: Nie przyznawáiąc tego / aby nas prawo rownych wßytkich chciało mieć: owßem natura iednych pány / drugich niewolnikámi: iednych oycámi / drugich ſynami czyni: á ci między ſobą nierowni ſą: czego Ariſtoteles na początku w Polityce vczył. A tak prawo przyrodzone nie bywa poprawiáne od ſłuſności.

Do Rozd. 11.

Jeſli człowiek ſámemu ſobie może krzywdę czynić?

Iż mniemánie Platonowe / ktorym twierdził / iż kto może ſobie vczynić krzywdę / ieſt przeciwko wyżßey nauce: gdźie ſię mowiło / iż ſprawiedliwość do inßych ludźi należy: y tym ieſt ſprawiedliwość od inßych cnot rozna: potrzebá náuczyć / co ieſt właſnie krzywdá / co niewłaſnie. Dla czego z tey wątpliwości / ſtronę twierdzącą wziąwßy / tak iey możemy dowodzić. 1. Może kto z przygody y niebácznie / co ſię często trafia / zabić ſiebie ſámego. Ale zábicie krzywdá ieſt: tedyć może ſobie kto krzywdę vczynić. 2. Czynić co przeciwko prawu / ieſt krzywdę czynić: ale naydą ſię ludźie / ktorzy czynią ſobie bezprawie / iáko ci co ſię ſámi topią / wießą. A tak ludźie mogą ſámi ſobie krzywdę czynić: ponieważ kto ſię wieśi / czyni ſobie krzywdę / y czyni przeciwko prawu. 3. Kto dobrowolnie co czyni / nád zakáz práwá / krzywdę czyni: choć nie będzie pobudzony. Ale człowiek wiele dobrowolnie nád zakáz práwá / złe czyni ſobie ſámemu. A tak człowiek ſobie ſámemu może krzywdę czynić. 4. Kto przeciwko ſobie czyni / krzywdę ſobie czyni: zwłaſzcza gdy źle czyni. Ale częſtokroć człowiek źle przeciwko ſobie / y na ſwe złe czyni / gdy kradnie / gdy cudzołoży. Przeto człowiek może ſobie krzywdę czynić. 5. Kto ſobie winien zoſtáie / ten krzywdę czyni ſobie. Ale niektory człowiek winien ſam ſobie zoſtáie / gdy grzeßy: ſkąd táſna rzecz ſię podáie / iż niektory człowiek / może ſam ſobie krzywdę vczynić.

Może kto krzywdá ſobie vczynić. 1. 2.

3.

4.

5.

Że nikt nie może ſobie krzywdy czynić / tak dowodźi Ariſtoteles 1. Krzywdá ieſt obrázá / dobrowolnie od obrazicielá pochodząca / przeciwko woli obrażonego. Ale ten nie może być obrazicielem / y obrażonym: gdyż te ſą przeciwne ſobie ſpoſoby / y muſzą być między dwiema. A tak ieden człowiek nie może ſám ſobie czynić krzywdy. 2. Jáko żaden nie może ze nie ſwoiey cudzołożnicą być / ani ſwoich rzeczy kraść: tak też żaden ſobie krzywdy nie może vczynić. 3. Gdźieby ſám człowiek mogł ſobie krzywdę czynić / ßłoby zá tym / iżby musiał być ten co czyni / y co cierpi. Ale te dwie przeciwne rzeczy / nie mogą ſtać o raz na iedynym człowieku. Dla czego żaden ſobie krzywdy czynić nie może. 4. Jáko ſprawiedliwość na drugim ſię kończy / y do inßych ſię ludźi ściąga: tak niesprawiedliwość też do inßych ludźi ściąga ſię / y kończy. Ale krzywdá ieſt niesprawiedliwość: tedyć ná inßey oſobie ma ſię kończyć / nie na ſámym iedynym człowieku: ſkąd znać / iż żaden ſobie nie może krzywdy czynić. 5. Każda krzywdá ieſt zła. Ale żaden złego nie prágnie: owßem odgania go od ſiebie iáko może: czegoſmy vczyli w 1. kſięgach Etyki: tedyć żaden ſobie krzywdy nie czyni.

Zámknienie wątpliwości.

Iż ieden nie może być inßym od ſámego ſiebie / á w czymſmy krzywdy ſą dwie rozne oſoby: iedna / co czyni / á dobrowolnie czyni: druga / ktorey czynią krzywdę / á nie dobrowolnie / ále nie rádá cierpi krzywdy: żadnym ſpoſobem to nie może być: aby kto miał ſám ſobie krzywdę vczynić; boby iednego czaſu rad y nierad był czemu / chcący y niechcący / obrażáiąc y obrażony.

Sąć poprawdźie w człowieku częśći rozne: iednak tá rozność nie może dwu człowieku z iednego czynić: nie może być ieden záraz chcący/ y niechcący.

Odpowiedź ná dowody przećiwne.

Odpowiadam ná dowody wyżßey położone. Ná 1. Kiedy śie kto zábiia/ krzywdá iest/ ále nie tego co zábit; ále wßytkiey Rzeczypospolit. Toż ná 2. może śie powiedźieć: iż ći ktorzy śie wießą/ y topią/ nie sobie krzywdę czynią: bo rádźi y swą wolą tę śmierć podieli/ nie przećiwko woli swey: á krzywdá záwżdy bywa przećiwko woli tego/ ktory ią podeymuie/ ále iest krzywdá miástu. Ná 3. Gdy kto sobie źle czyni nad zakaz práwá/ nie iest krzywdá; bo ono źle rad podeymuie/ przynamniey chcąc. Ná 4. Człowiek choć co źle czyni/ nie iáko złego śie dopuszcza/ ále iż rozumie to być dobrze: Rozbiia dla máiętnośći kogo/ rozumie że mu to pożyteczno: krádnie co komu/ względem dobra to czyni: krádnie coś dobrego/ ábo ile iest dobre. Spodźiewáiąc śie/ iż śie nań tego nie dowiedzą: przeto też śmierći/ ktora zá tákiemi vczynkámi chodźi/ może śie vstrzedz. Ná 5. Tu trzebá wiedźieć/ iż dwoy żywot iest/ ieden bogomyślny/ á w tym żaden nie ma obrázy/ iedno od sámego śiebie; sobie káżdy winien/ gdy śie czego złe° dopuszcza. Drugi iest mieyski/ ktory práwem śie rządźi: w tym żywoćie krzywdá własna bywa od kogo inßego/ nie od śiebie sámego. A ieśli chcemy opinią ábo mniemánie Platonowe/ ktory powiedał/ iż żaden nie ćierpi krzywdy/ iedno od sámego śiebie ochronić: ták możem mowić/ iż tá spráwiedliwość/ y niespráwiedliwość/ ktora śie w człowieku przećiwko sámemu sobie náyduie/ iest nieiákiem podobieństwem/ nie własnie rozumiána: ále niemamy twierdźić/ żeby miáła być krzywdá od śiebie sámego/ ále od iedney częśći do drugiey. Ktora spráwiedliwość nie iest prawdźiwa/ ona spráwiedliwość mieyska/ o ktorey Aristoteles rozumiał/ ále nieiáka spráwiedliwość/ podobna páńskiey ku sługom/ Rodźicom do dźieći/ Mężowi ku żenie. Abowiem część duße náßey/ ktora w rozumie záleży/ iest pánem/ y zwierzchność ma nad częśćią pożądliwą/ ktora baczenia nie ma. Dla czego/ gdy tá część zwierzchnia co roskazuie niżßey/ á czyni to co roskazuie: możemy ták mowić/ iż to iest spráwiedliwość. Kiedy záś tá część bezrozumna/ żądzą krnąbrną śie zstánie/ y nie słucha rozumu/ czyni przećiwko przykazániu iego/ niedbáiąc ná zwierzchność iego/ względem tego w człowieku przećiwko sobie sámemu náyduie śie niespráwiedliwość y krzywdá. Ale to śie dźieie niewłaśnie/ ále według podobieństwá. A ták możemy dopiero mowić/ iż Platonowe mniemánie może stáć. Zekto może sobie czynić krzywdę sámemu: Żaden nie ma obrázy/ iedno od sámego śiebie; kiedy nie spráwuiąc śie wedle cnoty/ wedle tego co baczenie y rozum káże/ dáiąc śie vwodźić żądzey bydlęcey/ czyni rzeczy niespráwiedliwe/ złe/ nagány y karánia godne/ obrażáiąc śiebie sámego/ y czyniąc krzywdę sobie sámemu/ to iest/ częśći duße przedniey y rozumney/ przez ktorą iest własnie człowiekiem.

Krzywdę czynić iáko kto sobie może według Platoná.

Jeśli krzywdę czynić sprośnieyßa iest rzecz/ niż ćierpieć.

Krzywdę czynić gorßa niż ćierpieć.

Poniewaź te poboki występne spráwiedliwośći są/ czynić krzywdę/ y ćierpieć krzywdę/ tu śie mamy wywiedźieć/ co gorzey iest. Dowodzę naprzod/ iż gorzey czynić krzywdę. 1. Co śie przymießáło do złośći/ to gorße iest/ niż to co złośći w sobie nie ma. Ale czynić krzywdę/ ma złość w sobie: ćierpieć krzywdę nie ma złośći żadney; owßem niewinnie ćierpi/ kto ćierpi krzywdę. Przeto czynić krzywdę gorßa rzecz/ niż ćierpieć krzywdę. 2. Co więcey śie sprzećiwia dobremu/ tá gorßa rzecz iest; niż tá co śie nie sprzećiwia. Ale czynić krzywdę sprzećiwia śie spráwiedliwośći/ ktora iest dobra: ćierpieć krzywdę/ nie sprzećiwia śie dobroći: owßem dobry człowiek ćierpi często krzywdę. A ták gorzey czynić/ niż ćierpieć krzywdę. 3. Co czyni zgoła złym/ to gorßa. Ale krzywdę czynić/ czyni człowieká złym: á ćierpieć krzywdę/ nie czyni złym. Dla czego czynić krzywdę gorßa rzecz/ niż ćierpieć krzywdę. 4. Kto zwierzchność z śiebie zrzuca/ ten gorßym; niż ten co nie zrzuca. Ale krzywdźićiel zwierzchność z śiebie zrzuca: to iest/ lepßey częśći rozumowi nie da sobą rządźić/ ktora ná to postanowiona iest: á vkrzywdzony nie zrzuca/

1.

2.

3.

4.

bo ponie

bo poniewoli y gwałtem ćierpi krzywdę. Tedyć krzywdźiciel gorßy / niżli vkrzywdzony. 5. Kogo gániemy / y kogo za co karzą / ten gorßy ieſt / niżli ten kogo za co nie gánią / áni karzą. Ale tego ktory krzywdę czyni / gániemy / y karzemy: ktory ćierpi krzywdę / tego nie gániemy; owßem ieſli ćierpliwy / chwalemy / nierzkąc byſmy mieli káráć. Zkąd iáſnie ſię dáie widźieć / iż ten ktory czyni krzywdę gorßy / niżli ten ktory ćierpi: Jáko oßukáć gorßa rzecz / niżli być oßukánym.

Krzywdę ćierpieć gorzey / niżli czynić.

Że gorzey ieſt ćierpieć krzywdę / niżli czynić / te dowody ſą. 1. Gorßa ieſt rzecz być niepotężnym / niżli potężnym; iáko niedoſkonáłym / niżli doſkonáłym. Ale ten ktory krzywdę ćierpi / ieſt niepotężnym / niedoſkonáłym; záś ktory krzywdę czyni / doſkonáły: tedyć ćierpieć krzywdę gorzey ieſt / niżli czynić. 2. Gorzey ieſt miec mniey / niżli więcey: ále kto ćierpi krzywdę / ma mniey; kto czyni / więcey. Przeto gorzey ćierpieć / niżli czynić krzywdę. 3. Co ieſt ſromotnieyßego / to ieſt gorßego. Ale ſromotnieyßa rzecz ieſt ćierpieć krzywdę / niżli czynić. Za czym idźie / iż będźie gorßa rzecz ćierpieć krzywdę / niżli czynić. 4 Gorzey być niemężnym / niżli mężnym: Ale ktory czyni krzywdę / mężny ieſt: bo iuż nad drugiem gorę y zwyćięſtwo ma; ktory ćierpi / niemężny / bo zwyćiężony. A ták ćierpieć krzywdę gorzey / niżli czynić 5. Cierpieć krzywdę zgołá / nie ieſt zła rzecz: tedyc nie krzeczy Ariſtoteles vczy: iż czynić krzywdę gorßa rzecz. Bo to ieſt w mocy ćierpiącego / złe w dobre obroćić: gdyż wiele świętych ludźi ćierpiąc nieſpráwiedliwość / pozyſkali niebo.

Zła rzecz dwoiáka.

Dla rozeznánia prawdy / to położę: iż zła rzecz może ſię rozmaićie rozumieć / ile ſię tknie nieprzyſtoyności / iáko ieſt zły grzech; ile ſię tknie pożytku / iáko ieſt męká zła.

Rownánie w rzeczách iákie ma być.

Záś gdy rownánie bywa miedzy rzeczámi / máią być iednego ſpoſobu / nie roznego: iáko pożytek z pożytkiem / poczćiwość z poczćiwośćią / ma być rownána; nie pożytek z poczćiwośćią.

Zámknienie wątpliwośći.

Do rzeczy mowiąc / zamykam ták. Czynić krzywdę / gorßa rzecz ieſt / względem poczćiwośći / iż mniey poczćiwośći w ſobie zámyka / niżli ćierpieć krzywdę: iednák ćierpieć krzywdę / też nie dobrze ieſt: czego iáſnie dowodźi Ariſtoteles / gdy mowi: iż ten dopiero zdrowy / ktory w mierze ſtoi; áni ma názbyt krwie / áni máło: ále ile potrzebá.

Odpowiedź ná dowody przećiwne

Ná dowody niżey położone / odpowiedź łácna. Ná 1. Gorßa ieſt rzecz być niepotężnym / rozumiey w dobroći / nie we złośći: Bo kto czyni krzywdę / potężnieyßym ieſt we złośći / niżli co ćierpi. Tákże ná 2. Gorzey ieſt mieć mniey / niżli więcey / rozumiey w dobrych rzeczách: ále lepiey ieſt mniey miec złego / niż więcey. Ná 3. Sromotnieyßa ieſt rzecz ćierpieć krzywdę / według ludźi proſtych: ktorzy poſpolićie tego ſobie życzą / aby nád drugiemi ludźmi mieli gorę / bądź przyſtoynie / bądź nieprzyſtoynie. Ale według ludźi vczonych / ſromotnieyßa rzecz czynić krzywdę; bo tám ſię złość wierutna záwadza / niżli ćierpieć / kędy złośći niemaß / ále ßkodá. Ná 4. Gorzey być niemężnym / niżli mężnym / rozumiey w poczćiwych rzeczach: ále lepiey być niemężnym / we złych y niepoczćiwych. Ná 5. Cierpieć krzywdę / nie ieſt zła rzecz. Prawda ieſt: ile ſię tknie poczćiwośći: ále ile ſię tknie pożytku / zła ieſt rzecz zgołá / y żaden iey ſobie nie życzy. Cierpieć krzywdę / nie ma złośći w ſobie / ále niepożytek y ßkodę.

O Spráwiedliwośći náuk ſummá.

Zacność ſpráwiedliwośći.

Spráwiedliwość tedy ieſt cnotá / wedle ktorey káżdy przy ſwym śiedźi / y z ſwego ſię weſeli práwá. Spráwiedliwość zacnieyßa ieſt / niżli inße cnoty. Naprzod dla tego / iż zátrzymawa ludzkie towarzyſtwo / y ſpołeczność żywotá. Gdyż Spráwiedliwość / y do nas ſámych / y do inßych ludźi przynależy: Skromność / Męſtwo / Roſtropność / tylko do nas ſámych należy. Druga: iż kto ieſt ſpráwiedliwy / ten záraz może być zwan dobrym y cnotliwym człowiekiem.

Spráwiedliwośći dwie cześći.

Spráwiedliwośći dwoiá powinność.

Spráwiedliwość ná dwu rzeczách záwiſłá. Naprzod / abyſmy nikomu ßkody nie czynili / áni krzywdy: potym / abyſmy pomocni byli ludźiom. Bo

nie dosyć na tym; nie być winien nikomu nic; ale też potrzeba dobrze czynić. Co się z nauką pisma świętego zgadza: Odstąp od złego, a czyń dobrze. Pierwsza część sprawiedliwości, nie czynić krzywdy nikomu. Cicero nazwał właśnym przezwiskiem Sprawiedliwością: wtorą; czynić dobrze ludziom, Szczodrością.

Sprawiedliwość dwoiaka.

Zaś Sprawiedliwość dwoiaka iest: iedna pospolita, á ta przynależy do prawi czyniąc to co prawa roskazuią, chromiąc się czego zakazuią. A roskazuią prawa te wszytkie rzeczy, ktore do Męstwa, do Wstrzymeźliwości, y do inszych cnot, y poczciwości przynależą; y dla tey przyczyny, ta Sprawiedliwość ogulna y pospolita, iest zacnieyszą nad wszytkie cnoty, y zamyka ie w sobie. Druga Sprawiedliwość iest Osobna, ktora iuż nie przynależy do pospolitey y powszechney poczciwości, ale do drugiego, to iest, do pewney osoby, y szczegulney. A rożne są te Sprawiedliwości między sobą. Powszechna bowiem, abo pospolita Sprawiedliwość, bawi się w rzeczach powszechnych, to iest, z ktorych człowiek każdy może być mian dobrym. Prawo bowiem roskazuie, cnot się trzymać: zakazuie niecnot. Osobna zaś Sprawiedliwość, bawi się około materyey osobney, ile człowiek z drugiemi ludźmi ma towarzystwo y społeczność życia, abo inszych spraw.

Powszechna Sprawiedliwość.

Osobna Sprawiedliwość.

Rożność części tych sprawiedliwości.

Osobna sprawiedliwość Arystoteles dzieli na dwoią, zowiąc iedne Dzielną, drugą Odmienną. Dzielna bawi się w rozdawaniu części, pieniędzy, dochodow, y inszych rzeczy, ktore mają być podzielane, wedle godności, między te osoby, ktore w spolney Rzeczypospolitey żyią. Odmienna, bawi się w contractach, w vmowach, w vstawach, kiedy taka rzecz, od iedney persony do drugiey, słusznie przychodzi: iako wtedy bywa w przedawaniu, w kupowaniu, w Arendach, naymiech.

Osobna sprawiedliwość Arystotelesowa dzieli się.

Dzielna sprawiedliwość.

Odmienna sprawiedliwość.

Odmiany dwoiakie są: Jedne pochodzą z woli naszey, iako iest kupna, przedaż, pożyczki, naymy, zwierzona rzecz komu. Drugie pochodzą nie z woli naszey, ale przeciwko woley, iako iest kradzież, cudzołostwo, rozboy, &c.

Odmiany dwoiakie.

Podzielna Sprawiedliwość ma dwa poboki, na zbytku należące, y niedostatku. Srzodek iest tey cnoty słuszność wedle godności osob.

Podzielney sprawiedliwości srzodek.

Odmienney Sprawiedliwości dwa są poboki złe, krzywdę czynić, y krzywdę podeymować. Krzywdę czynić, zgoła zła rzecz iest: Krzywdę cierpieć, nie iest zgoła zła rzecz; ale względem osoby, od ktorey kto szkodę podeymuie. Srzodek w tey cnocie, Słuszność, według wagi y miary.

Odmienney sprawiedliwości poboki y srzodek.

Występuiemy przeciwko Sprawiedliwości: Napierwey, gdy komu czynimy krzywdę. Potym, gdy nie bronimy vtrapionego y vkrzywdzonego człowieka.

Bronić kogo w krzywdzie iego, dwoiako możemy: Naprzod, maiętnością naszą, y oczywistym ratunkiem, mocą, co bywa z vszczerbieniem dostatkow naszych. Powtore, wolą y chęcią, gdy nie możemy vczynkiem, y skutkiem vkrzywdzonego bronić: ale mamy wolą dobrą, to iest, żałuiąc szkody iego. Ktory tedy nechce bronić vkrzywdzonego, choć nie może, niesprawiedliwy iest. Wola bowiem stoi za vczynek. Przeto Aristoteles tak opisał Sprawiedliwość, przez ktorą y czynimy rzeczy sprawiedliwe, y pragniemy czynić.

Bronienie dwoiakie.

A rożne są to rzeczy, krzywdą od niesłuszności. Niesłusznie możemy co vczynić, bez woli naszey: iako gdy się takiey niesłuszności nechcąc y niewiadomie dopuszczamy. Krzywda zaś bywa z woley naszey y wiadomości dopuszczona. Krzywdę czynić zakazuie prawo, niesłuszności nie może się żaden vchronić.

Krzywdą y niesłuszność co są.

Prawo roskazuie trzy rzeczy: poczciwie żyć, krzywdy drugiemu nie czynić, co czyiego iest oddawać.

Prawa wypełnienie.

Sprawiedliwości iest, to co iest spolnego sobie nie przywłaszczać: co iest własnego, nie dać sobie odeymować; ale z tego inszym czynić dobrze. Gdyż nie sobie kwoli wrodziliśmy się, ale kwoli oyczyźnie naprzod: potym kwoli przyiacielom. Aboż tedy ludzie ludźmi żyią, a dla ludzi wszytko iest stworzono.

Powinność sprawiedliwości.

Wedle natury, żadney rzeczy niemasz własney, ale wszytkie są spolne. Co zowiemy własne rzeczy, te pochodzą z wynalazku ludzkiego, y przywłaszczenia sobie tego, co było spolne, według prawa Narodow.

Własne rzeczy.

Spráwiedliwość bez wiáry ſtáć nie może.

Wiárá grunt ſpráwiedliwośći.

BEz ſczerośći/ y wiáry Spráwiedliwość być nie może. Bo kto káżdemu oddawa co czyiego ieſt/ wiárę záchowa/ y ſczerym ieſt: iáko gdy wráca ſobie rzecz powierzoną; gdy wedle teſtamentu grobſtyny ſtáwia/ y doſyć czyni teſtamentowi we wſzytkim; wiárę záchowa/ y ſczerym ieſt. Przeto dobrze gruntem ſpráwiedliwośći nazwána ieſt wiára: gdyż ná wierze wſzytká Spráwiedliwość záwiſłá. Zborguie co v kogo/ ná pewny czás obieca zápłatę/ ziśći czáſu vmowionego/ wiárę záchował/ y ſpráwiedliwym ieſt. Zás gdy nie zápłáći ná czás vmowiony/ wiárę tráci/ y nieſpráwiedliwym ieſt. Gdźie tedy wiáry y ſczerośći niemaſz/ tám ſpráwiedliwość ſtáć nie może.

Wiárá co ieſt.

A wiára ieſt/ vmowionych y ſtánowionych rzeczy ziſczenie y prawda. Záchowáć mowionych rzeczy/ ſtáteczność y ziſczenie/ do Podźielney ſpráwiedliwośći przynależy. Vmowionych rzeczy ſtáteczność ſtrzymáć/ do Spráwiedliwośći Odmienney. Wiárę zowiemy ſczerość/ ſłowo pewne/ pewność/ ziſczenie/ obietnica pewna/ ſumnienie.

Dla ktorych przyczyn nie broniemy vkrzywdzonych ludzi.

Przyczyny niebronienia.

NIektorzy/ choć mogą/ niechcą bronić vkrzywdzonych ludzi/ dla nienawiśći/ dla prace/ niechcąc pracowáć/ dla vronienia máiętnośći/ dla niedbałośći/ dla leniſtwa/ dla nikczemnośći/ y dla zabaw około ſwoich włáſnych rzeczy.

Te nie ſą włáſne przyczyny/ ále ráczey wymowki/ ktoremi ſię zwykli ludźie wymawiáć z dobrych vczynkow. Bo ktory dla boiaźni nieprzyiaźni nie broni vkrzywdzonego/ nieſpráwiedliwym ieſt. Bo mogł drugiego bronić potrzebuiącego ratunku: ále boiąc ſię nieprzyiaźni/ niechćiał. Ták też o inſzych wymienionych przyczynach/ mamy ſądźić.

Z niewczáſem náſzym obroná ma być.

Ktorzy folguiąc wczáſom ſwoim/ nie dbáią o vkrzywdzonego/ powinnośći ſwey nie czynią doſyć/ y związek towárzyſtwa ludzkiego gwałcą. Z niewczáſem tedy y z vtratą náſzą mamy bronić vkrzywdzonego.

Philoſophow pożytek.

Plato *de Repub.* zowie Philoſophy ſpráwiedliwe ludźie/ iż báwiąc ſię w wynáleźieniu prawdy/ nie ſzkodzą nikomu/ nie zábiegáiąc świeckiem czćiom/ y dignitárſtwom. Cicero záś Philoſophy gáni dla tego/ iż niedbáią o drugą część ſpráwiedliwośći. Nie cyniąc nikomu krzywdy/ wſzákże vkrzywdzonych/ choćby mogli/ nie bronią. Ná to ták odpowiedamy/ iż Philoſophowie báwiąc ſię w náukach/ nie tylko nikomu nie czynią krzywdy/ ále też dobrze czynią/ gdy prawdy w rzeczach ſzukáią/ o cnotach/ o powinnośćiach ludzkich vczą; co nie tylko teráźnieyſzemu wieku/ ále y potomnemu/ pożyteczno ieſt. Wſzákże to ieſt Powſzechna abo Poſpolita Spráwiedliwość/ nie Oſobna.

Stáránie o cudzych rzeczách iáko nie trudne.

Wymawiáią ſię też drudzy od vczynkow dobrych/ iż trudne ieſt ſtáránie o cudzych rzeczach. Prawda ieſt/ iż trudne ieſt ſtáránie w cudzych rzeczach tym/ ktorzy ſwe włáſne miłuią więcey: ále ktorzy rozumieią/ iż drudzy ludźie nie ſą obcy/ ále ſwoi powinni/ bliżcy/ iáko vczy nátura/ nie ieſt trudne ſtáránie o cudzych rzeczách.

Słuſzność wedle czáſu y perſon odmienia ſię.

Przyczyny iák ſię odmienia ſłuſzność.

ODmienia ſłuſzność: Naprzod perſona do przyięćia ſłuſznośći nieſpoſobna: iáko ſzalonemu nie ſłuſzna rzecz ieſt oddawáć do ſchowánia dany miecz. Druga/ czás nieprzyſtoyny/ iáko gdy kto nie dogodźiemy przyiaćielowi/ dla choroby ſyna ſwego. Trzećia: Náſzego pożytku vważenie/ gdy nam więcey może záſzkodźić: a temu/ komu dogadzamy/ nie wielki pożytek przynośi. Czwarta: gwałt; gdy kto obiecuie przymuſzony gwałtem/ może nie ziśćić. Popiąte: zdrada; kiedy kto będźie oſzukan.

1. 2. 3. 4. 5.

Słuſznośći záchowánia reguły.

Choć ſłuſzność przez ſię będźie iáſna/ nie záwżdy przedśię mamy ią záchowáć; w czym mamy dwie regule chowáć. Pierwſza: Aby to nikomu nie ſzkodźiło/ a poſpolitey rzeczy pożyteczno było. Druga: Abyſmy więtſzey ſzkody niewięcey ſobie ważyli/ niżli máłey. Theſeus prágnął tego/ aby mogł widźieć śmierć ſyna ſwego Hipolita od macochy oſkarżonego: czegó nie miał ſobie życzyć; bo więtſzą ſzkodę podiął z tego niżli pożytek.

1. 2.

Osobna Spráwiedliwość popráwá ná powszechną.

Tu się postrzedz potrzebá / iż Ogulna ábo Pospolita Spráwiedliwość / ktora się zámyka w Statuciech y práwiech / ma być popráwowána / od Osobney ábo sczegulney Spráwiedliwości / czego práwo niedołożyło / ma Spráwiedliwość Osobna / ná słuszności należąca / dołożyć. Práwo roskázuie oddáwáć rzecz zwierzoną / czyiá iest: ále Osobna Spráwiedliwość / vważywszy persone / kto dał rzecz do schowánia / iesli iest nieprzyiaciel Rzeczypospolitey / nie każe słusznie oddáć rzeczy / abo skárbu schowánego. Osobna bowiem Spráwiedliwość / nie vważa tego / co práwo roskázuie / ále co Słuszność vkázuie.

Z wykłádu práwá niebácznego podczás krzywdá bywa.

Wykład zły práwá krzywdy czyni.

NIebáczny wykład práwá / podczás krzywdę wielką czyni / y z naylepszego práwá / podczás bywa wielka krzywdá / w ten czás / gdy vważamy w práwie sáme powszechność: á okoliczności / y popráwy / według słuszności nie przydáiemy. Ná przykład: Práwo niech będźie / ktoreby zákázowáło cudzoziemcowi pod gárdłem wstępowáć ná mur Mieyski: trafi się / iż nieprzyiaciel cicho vbieży mur / cudzoziemiec to widząc / skoczy ná mur / nieprzyiaciela zepchnie: Pytam / iesli ten gardło zasłużył? Odpowiadam ná to / iesli vważysz Statut / ktory iest práwem nawiętszym / ma dáć gárdło; ále niespráwiedliwie. Wszákże wykłádáć práwa dobry osądzi tákiego cudzoziemcá / nie tylko wolnym od gárdłá / ále też godnym vdárowánia. Bo vważa to / dla czego táki státut postánowiony iest / áby cudzoziemiec wstępuiący ná mur gárdło dał. Trákowie z Beotámi vczynili przymierze y stánie do trzydziestu dni / gdźie Thrákowie nocą plándrowáli Bootow wśi y miásteczká; rozumieiąc o tym / iż wiáry nie złamáli dla tego / iż we dni przymierze ważne było / á w nocy nie.

Melancholia / y dowćip / y obyczáie przyrodzone dawa.

Co iest melánkolia.

WIemy to / iż obyczáie z nałogu pochodzą / iáko y rozum ostrzy się ćwiczeniem w náukách: iednák obyczáie y dowcipu subtelność pochodzą z melancholiey. A melancholia iest czwarta część krwie w ciele ludzkiem grubsza / przyrownána źiemi. Pierwsza część trzyma chędogość krwie: wtora cholerá gorąca / iák ogień. Trzećia flegmá / wodźie przyrownána. Bo iż z tych żywiołow wszytkie rzeczy są spoione; krew też muśi mieć cząstki tych żywiołow Ale wracam się do przedśięwźięćia mego. Dowćipu subtelność / y sposob obyczáiow ludzkich powiętszey części pochodźi z melancholiey. Wszyscy bowiem subtelnośćią dowćipu sławni / y przednie vczeni / y rządźcy Rzeczypospolitey wyśmienici / y Poetowie zmyslni; náwet y ktorzy w rzemiesłách wszelákich przodek máią / byli y są Melánkolicy. Niektorzy ták w melancholią zászli / że chorobámi z melancholiey byli złożeni. Jáki byl miedzy Bahábrámi Herkules / od ktoreg̃ chorobę káduk / stárzy názwáli. Tąż chorobą náruszeniedźiećinnetoż poświadcza / y wydánie tákich krost / ktore podczás śmierć vprzedza. To bowiem się przydáie niektorym z melancholiey. Lisánder Lácedæmończyk tusz przed śmierćią wysypánie tákich krost miał. Aiáxá y Bellerophontá tákże melancholia zmogłá / z ktorych ieden do szaleństwá przyszedł / drugi ná pustynie od ludźi dáleko vciekał. Owszem wielkich ludźi y zacnych / tá melancholia opánowáłá. Empedocles / Sokrates / Plato / y inszy zacni ludźie tey complexiey byli / y wielka część Poetow. Bo y wiele ludźi / choroby dla tey complexiey trapią / y niektorzy z nátury do tákich chorob skłániáią się: iednák niemal wszyscy z nátury się tákiemi zstáią.

Przykłády Melánkolikow.

Melánkolia y wino iednákie skutki dáią.

Przyczyny iesli się chcemy dowiedźieć tych wszytkich rzeczy / wynaydźiem ią przykłádem winá. Abowiem wino tákie nawięcey czyni ludźi / iákich widźiemy być melancholikow. Wino rozmáite obyczáie tworzy / gdy się piie; iáko gniewliwych / zápálczywych / ludzkich / miłośiernych / śmiáłych / y kordyácznych czyni. Czego áni miod przásny / áni wodá / áni mleko / áni żadna rzecz tákowa nie może vczynić. Łácno to káżdy może obáczyć / iák rozmáite czyni wino ludźi: gdyby się przypátrzył tym / gdy go piią: iáko potrosze w rożność postępuie. Gdźie wino / po trzeźwiu ludźie zástánie źimne / milczące; pite przywiętszym zágrzewa / y pobudza do słow: dáley więcey pite / dostátniego w słowách / wymowce / y śmiáłego człowieká czy-

wieką czyni: potym za dalßem piciem / ſerdecznym / y ſpoſobnym do odprawowania wielkich rzeczy. A za wietßym przebraniem / do ſwarow / do deſpektow czynienia / do zuchwalſtwa przywodzi. Potym do ßaleńſtwa wprawia. Nadoſtatek gdy nazbyt będzie pite / odeymuie chod y mowę / y podczas glupiemi czyni / nákßtalt owych / ktorzy z dziecińſtwa kądek cierpią: abo nákßtalt owych / ktorzy choroby melankoliczne miewaią. Przeto iáko człowiek / gdy pie w obyczaiach odmienia ſie rozmáicie: y za miárkę wietßa wina wypitego / tenże od ſiebie częſtokroć rozny bywa: tak ſą ci / ktorzy w rozmáite obyczáie tak ſie zamogli / że nie mogą ſie inaczey odmienić. Bo iakiem ſie ten pianicę zſtawa / tákiem też kto może być z przyrodzenia / to ieſt / drugi mownym: drugi durnym y glupiem: trzeći płaczkiem. Takich bowiem wino czyni: podczás miloſiernemi / podczas okrutnemi / czaſem milczkámi. Bywaią bowiem niektorzy co milczą / zwlaſcza ktorzy z melancholiey máią myśl náruſzoną / á myślącemi w ſobie ſą. Owßem do miloſci ſpoſobne ludzie wino czyni. Znák tego ieſt / iż ten ktory pie / czeſtokroć zwykł oblápiać / y całować ledá kogo / ktoregoby żaden trzeźwi niechćiał pocałować / abo dla ßpetnoſći / abo dla ſtaroſći. Jednák wino nie przez długi czás to wyprawia / ale przez krotki. Natura zás / áż zátwárdnieie / zá vſtáwicznym pomnażaniem wilkoſći / długo ſprawuie. Bo iedni ſimali: drudzy vporni: trzeći milczący: czwarći miloſierni / piąci bołáźliwi / przez przyrodzenie zmienagłá ſie zſtaią / y vtwierdzáią. Przeto iáſna rzecz ieſt / z ktorych przyczyn / takie obyczaie / bądź wino / bądź przyrodzenie / każdemu człowiekowi może zaſiąć y rozmnożyć. Zwykło ſie to wßytko dźiać od ćiepłá przyrodzonego: complexiey / y poſtanowieniu melankolicznemu rodzić wiatry w ćiele z przyrodzenia dano ieſt. Dla czego choroby ciáłá / ktore wiatrami y grzmotem w brzuchu / y z kolkami bywaią w ſłabiznach / Doktorowie Medycy melankoliey przypiſuią. A wino także poruſzać wiatry może: przeto podobną miedzy ſobą máią nátury / Wino y Melancholia. Wino wiátry wzruſza z piany / ktora czyni. Bo oley / choć gorący / nie pienſie: wino bárzo: ieſcze więcey czarne / niż białe: á iż gorętße y geſtße ieſt. Dla czego wino chęć do Wenery zapalić może. Przeto nie bez przyczyny Wenere z Bacchem złączono maluią: iż Melancholicy po wietßey części zbytnie do wßeteczeńſtwa prędcy / dla doſtátku wiátrow / ktorych pełni ſą. Zkąd też bywa / iż wino czarne / ludźiom czarną cerę czyni / iako Melánkolik pełen wiátrow. Co iáſnie w niektorych znáć. Bo po wielkiey części ſą twárdźi / y żył nádętych / ktorzy zbytnią máią Melánkolią. Czego przyczyna ieſt / nie krew / ale wiátru abo páry doſtátek.

Wroćiwßy ſie do przedśiewźięćia nászego / mowiemy: iż ta wilkość / Melancholia / abo krew miąßza / y czarna po wßyckim ćiele ſie rozßędßy / mießa ſie z inßemi wilkościami. Bo wßelka complexia / v martwienie ieſt ćiepłá / y żimna. Bo z tych dwu rzeczy natura zſtaie ſie / y záchowa ſie w całości ſwoiey. Ta też krew czarna y miąßza / Melancholia / może ſie y z ćiepłá / y z żimna zſtáć. Bo może na ſie przyiąć ćieplo / y żimno. Jáko y woda / ieſli ſie zágrzeie do vkropu / żimną będąc / zprzodku więcey pali niźli płomień: tákże też kámień / y żelazo roſpalone / ogniową gorącość ná ſie biorą. A nie wątpi nikt o tym / że te rzeczy ſáme przez ſie ſą żimne.

Melancholia tedy nie zwierzchu / ale wewnątrz będąc nátury żimney / tak ſie ma / iákoſmy wyżßey powiedźieli. Jeſli w żimnie miáre wykroczy / czyni człowieka / ábo niemego / abo ztretwiałego / abo fráſobliwego / abo ſtráßnego. Ale ieſli ſie troche zágrzeie beſpieczność vmyſłu / y proſnki rodźi: y odeßćie od rozumu / y wyſtąpienie wrzodow / y inße tym podobne rzeczy. Niektorym też ludźiom / choćia zbytnie ſie rodźi z dyety zwykłey / nie odmienia obyczaiow / ale chorobę Melancholiczną czyni. Ale ktorzy máią z nátury ſwoiey Melánkoliczną poſtáć / w tych rozmáite / y rożne czyni obyczáie: według tęgo iáko w kim ieſt Melankoliey poſtánowienie. Ná przykład: Ktorzy máią wiele w ſobie y żimney Melánkoliey: glupi tacy ſą / y gnuſni. W ktorych záś więcey iey ieſt / a gorąca: ći żartcy / prędcy / dowcipni bywaią / y ſkłonni do wßelákiey żądości / y zapału: drudzy záś bywaią nazbyt mowni. Wiele ich záś w ßaleńſtwo wpadaią / kiedy taka wilkość przy mozgu ieſt. Abo ſie zachwyceniem myśli zaprzątną: ſkąd ſie zſtaią Sibilla / y Bac-

Wino chać do miłości czyni.

Melánkolia ćiężka y żimna może być

Wino miłośne ludźie czyni

Skutki Melánkoliey.

y Bacchæ/ y wßyſcy ktorzy ſie rozumieią Bozkiem nátchnieniem być pełnemi: Tu też możem położyć niektorych/ ktorzy ſie mniemaią być opętánemi. Co ſie dźieie nie z choroby/ ále zprzyrodzoney complexiey. Lecz/ ktorym gorącość Melancholiey ſkłánia ſie ku mierności/ ći też Melancholicy ſą/ ále roſtropni bárzo. Tácy bywáią w wielu rzeczách zacni. Jedni w náukach/ drudzy w rzemieſłach/ trzeći w Rzeczypoſp.

Lękliwość z meláncholiey y bezſpieczność.

A táka complexia/ wielka rozność żność przynośi/ do ponoßenia niebeſpieczeńſtwá. Bo iáko Melancholia rozmáite choroby czyni; ták też muśi być nie iednaka; czáſem źimna/ ná kßtałt wody: czaſem gorąca. Przeto ieſli complexiey będźie źimney/ lękliwego czyni: iuż tám dáie mieyſce boiáźni/ gdyż ſámá boiáźń oźiębia: co łácno widźieć w tych/ ktorzy zlękßy ſie/ drżą. Ale ieſli będźie gorąca/ boiáźń wzbudzoną do mierności przywodźi/ y nielękliwym czyni/ weſołym/ beſpiecznym záwżdy. Bywa też to/ iż z dobrádźiwu wpadamy w fráſunek/ y w lękliwość vmyſłu: drudzy zaś názbyt miewamy vfności/ nie boiemy ſie niczego: Ták te/ iáko y owe obyczáie/ znienagła we wßytkich rodźić ſie zwykły. Wßyſcy bowiem co/ tey Melancholiey/ záśiągáią. Ale w ktorych ſie wkorzeni y rozwiedźie/ ći iuż dáią ſie czuć z ſwoiemi obyczáymi/ y nazywać. Jáko w poſtáći iedney/ rożność ieſt: nie iż máią twarz iedne/ ále iż máią twarz táką/ to ieſt/ iedni piękną/ drudzy ßpetną: a ktorzy nie máią nic zbytniego/ ći ſą pięki: ták też ktorzy niewiele máią z Melancholiey/ śrzodek trzymáią; ktorzy wiele/ ći iuż rożni ſą od poſpolitych ludźi. Bo ieſli będźie ſczera cera Melánkoliczna/ ći mußą być bárzo Melánkolicy. Ale ieſli nieiákiem ſpoſobem będą vmiárkowani; oſobliwi y známienići bywáią. Jednak ći ieſli ſie nie będą w zdrowiu ßánowáć/ łácno wpadáią w choroby czarney Cholery. Jedni ſie więc zſtáią obumárli: drugich kaduk ćiſka: drudzy bywáią lękliwi: drudzy beſpieczni názbyt/ drudzy fráſobliwi. A przyczyná tego/ ſámá complexia Melánkoliczna ieſt/ iáko ábo źimná/ ábo gorąca będźie. Bo ieſli názbyt Melancholia źimna będźie; kłopoty/ fráſunki/ y troſkánia/ bez przyczyny/ rodzą ſie. Dla czego/ drudzy ſie zábiiáią/ zwłaſczá młodźi/ wießą ſie: podczás też y ſtárzy. Wiele też ich po piiánu ſie zábiiáią. Niektorzy z Melancholikow/ gdy ſobie podpiią/ w fráſunek y w roſpacz wpadáią/ iż ćiepło przyrodzone wnętrzne/ od zwierzchniego winnego gorącá zátłumia ſie/ y gáśnie.

Melánchoiicy mierni łácne wpadáią do niemiáry.

Summę diſcurſow zbierzmy. Melánkolicy rożni y nierowni dla tego ſą/ iż władza Melancholiey rozmáita y nierowna ieſt/ iáko tá/ ktora zbytnie/ y źimna/ y gorąca może być. A iż ma moc obyczáie ludzkie ſtánowić (bo obyczáie gorąco y źimno tworzy) przeto z niey bierzemy pochop/ y kßtałt obyczáiow/ iáko y z winá: ktorego iáko/ ábo wiele/ ábo máło wypiiemy/ rozmáitych nas czyni. A oboie/ y Melancholia/ y wino/ wiátry czynią: A iż też to podobna rzecz do wierzenia/ áby też była w ſwey mierze oná nierowność/ zátym idźie/ iż Melancholikowie/ nie z choroby/ ále z natury bywáią dowcipu oſobliwego/ y wielkiego. Gdyż zbytnie źimno/ zbytnie ćiepło/ przećiwko przyrodzeniu ieſt/ á mierność ćiepła y źimna/ z natury pochodźi.

Summá diſkurſow powtarza ſie.

Koniec pierwßey częśći Ethyki.

N° 225.